

Vladas Sirutavičius

LITWINI
A LITEWSCY POLACY,
LITWA
A POLSKA
1988-1994



LITWINI A LITEWSCY POLACY,
LITWA A POLSKA 1988-1994

Vladas Sirutavičius

Litwini a litewscy Polacy,
Litwa a Polska 1988-1994



Kraków 2022

© Copyright by Vladas Sirutavičius, 2022

© Copyright for the Polish translation by Katarzyna Korzeniewska, 2022

Recenzenci

dr hab. Krzysztof Buchowski

dr Paweł Libera

Opracowanie redakcyjne

Joanna Cieślik

Projekt okładki

Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8138-659-3 (druk)

ISBN 978-83-8138-841-2 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788381388412>

Knygos leidybą finansavo Lietuvos mokslo taryba Valstybinė lituanistinių tyrimų ir sklaidos 2016–2024 metų programa Projekto finansavimo sutartis Nr. S-LIP-21-31

Wydanie książki zostało sfinansowane przez Litewską Radę Nauki (Lietuvos Mokslo Taryba) z Programu Badań Lituanistycznych i ich Upowszechniania na lata 2016-2024, na podstawie umowy nr S-LIP-21-31

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: publishing@akademicka.pl

<https://akademicka.pl>

Spis treści

Wstęp: problem, historiografia i nieco teorii.	9
Stan wiedzy a historiografia	17
„Nie wiemy, co jest dla nas lepsze: centrum w Moskwie czy hegemonia Wilna”, czyli początki pomysłu na polską autonomię na Wileńszczyźnie	29
Uwagi metodologiczne	31
Rozbieżne tendencje polityczne wśród Polaków a kwestia autonomii narodowo-terytorialnej	34
Powstanie Związku Polaków na Litwie	38
Litewski konsensus narodowy w sprawie polskiej autonomii narodowo-terytorialnej	47
<i>Sąjūdis</i> w poszukiwaniu kontaktów z Polakami.	53
Pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli <i>Sąjūdisu</i> w Warszawie	59
Inicjatywy i reakcje władz na Litwie	62
Inicjatywy polityczne z Moskwy	67
Krótka historia konsulatu PRL na terenie Litewskiej SRR albo kwestia Polaków na Litwie a polityka międzynarodowa.	67
O specyfice polityki narodowej (narodowościowej) „centrali” w warunkach <i>pieriestrojki</i>	71
Przedwyborcze zaostrzenie relacji.	75
11 marca a czynnik polski	79
Wizyta litewskich Polaków w Moskwie – prawda czy fałsz?	84
Pierwsza sesja Rady Najwyższej – Sejmu Restytucyjnego*.	86
Początek relacji dwustronnych: wizyta Bronisława Geremka na Litwie.	94
Nowa władza – stare problemy, czyli kwestia autonomii (wiosna i lato 1990 r.)	101
II Nadzwyczajny Zjazd Związku Polaków na Litwie	101
Sprawa polskiej autonomii w Radzie Najwyższej.	110
Litewsko-polskie kontakty dyplomatyczne.	123
Wiraże polityki etnicznej pod koniec lata.	125

Negocjować czy... Władza litewska a Polacy na Litwie (jesień 1990 – styczeń 1991 r.)	129
O podróżach autonomistów do Moskwy, negocjacjach i nie tylko	131
Decyzje władz litewskich zapadłe jesienią 1990 r.	135
Zjazd deputowanych-Polaków w Ejszyszkach	137
Kontakty litewsko-polskie późną jesienią 1990 roku	145
Zwrot w stronę Warszawy. <i>Aide-mémoire</i> polskiego MSZ	157
Ustawa o „zarządzie bezpośrednim”	161
Polsko-litewski miesiąc miodowy na Litwie (decyzje Rady Najwyższej ze stycznia 1991 r.)	166
Kontakty dyplomatyczne Wilna z Warszawą. Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, czyli prapoczątki.	179
Litewski sondaż a sowieckie referendum: koniec miesiąca miodowego? (wiosna 1991 r.)	191
Napięcia wiosenne. Zjazd w Mościskach	204
„Zarząd bezpośredni” (sierpień – grudzień 1991 r.)	225
Rozważania o rozwiązaniu rad i wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” ..	247
Konfliktowy koniec roku.	259
Dyskusje w Radzie Najwyższej o wyborach do rad rejonowych (grudzień 1991–lipiec 1992)	263
Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. Dlaczego tak późno?	275
Po podpisaniu deklaracji, czyli huśtawka w stosunkach Polska–Litwa i władza-mniejszość polska na Litwie (wiosna – lato 1992 r.)	301
Trzy elekcje i jedno referendum (lato 1992 – wiosna 1993)	325
Perypetie stosunków dwustronnych	325
Wybory do sejmu RLi ich wymiar narodowościowy.	331
Drogi i bezdroża wyborów do rad samorządowych rejonów wileńskiego i sołecz- nickiego	345
Umowa dwustronna: wyjście z martwego punktu i początek pragmatycznej, re- alistycznej polityki?	354
Krętą drogą do traktatu – możliwości i ograniczenia (od lata do jesieni 1993 r.) .	361
Brazauskasa doktryna polityki zagranicznej.	361
Pielgrzymka Jana Pawła II na Litwę.	370
Ciągłe więcej pytań niż odpowiedzi (późna jesień 1993 r.)	373

Ile było przełomów w negocjacjach przed traktatem? (późna jesień 1993 – wczesna wiosna 1994 r.)	383
O podpisaniu i ratyfikacji traktatu i nie tylko... (kwiecień-październik 1994 r.)..	401
Wnioski	415
Bibliografia	421
Summary	453

Wstęp: problem, historiografia i nieco teorii

Niniejsza monografia poświęcona została dwóm głównym zagadnieniom. Po pierwsze analizie wzajemnych relacji dwóch grup etnicznych: Litwinów i Polaków na Litwie w latach 1988–1994, po drugie zaś omówieniu polityki etnicznej Litwy w tym okresie. Jednak polityka etniczna jest procesem, zmienia się stale i ewoluuje w różnych kierunkach. Stosunki między poszczególnymi grupami etnicznymi mogą się rozwijać w sposób pokojowy lub konfliktowy. Zadaniem historyka jest rekonstrukcja wzajemnych relacji tych grup (w tym przypadku – Litwinów i Polaków) i wskazanie czynników, które je kształtowały.

Poniższe studium w przeważającej większości dotyczy litewsko-polskiego konfliktu etnicznego na Litwie. Za Nortautasem Statkusem konflikt etniczny rozumiem jako „jakiegokolwiek rodzaju napięcie między przedstawicielami różnych grup etnicznych, o ile tylko w jakikolwiek sposób ulega ono instytucjonalizacji lub przejawia się w działaniach zbiorowych”¹. W przypadku sporu Litwinów z Polakami na Litwie przedmiotem badania jest działalność polskich działaczy politycznych i społecznych oraz polskich organizacji w dążeniu do utworzenia polskiego obszaru autonomicznego na Litwie. Formalnie początek prób powołania autonomii narodowo-terytorialnej można łączyć ze zjazdem deputowanych do rad rejonów wileńskiego i solecznickiego. Odbył się on wiosną 1989 r. w Mickunach. Jednak jeszcze jesienią 1988 r. niektóre rady gminne i miejskie w południowo-wschodnich rejonach (jednostkach administracyjnych) Litwy ogłosiły się „polskimi narodowymi”. Według danych spisu powszechnego w 1989 r. w Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej mieszkało 258 tys. Polaków, głównie we wschodniej i południowo-wschodniej części kraju. W Wilnie było ich 108 tys., co stanowiło 18,8% mieszkańców miasta. W rejonie wileńskim mieszkańcy narodowości polskiej stanowili 63,5% mieszkańców, a w liczbach bezwzględnych – 59 tys. Rejon solecznicki w 79,6% zamieszkały był przez Polaków (było ich tam 32 tys.), rejon trocki – w 23,8%, święciański – w 28,7%. Polacy jako grupa etniczna w 57,73% mieszkali w miastach, a w 42,27% – na wsi. Tylko 12,8% mieszkających na Litwie Polaków nie urodziło się w tym kraju². Wróćmy do Mickun.

¹ N. Statkus, *Tapatybės politika etniniams konfliktams reguliuoti*, Vilnius 2004, s. 47.

² S. Vaitiekus, *Lietuvos lenkai*, Vilnius 1994, s. 6; *Lietuvos Respublikos pagrindinių tautybių gyven-tojai*, Vilnius 1991, s. 35–37.

W deklaracji, którą przyjęto na odbywającym się tam zjeździe wskazany został cel, do którego dążyli zebrani deputowani: powstanie na obszarze Wileńszczyzny polskiego narodowego obwodu autonomicznego³. By to osiągnąć, powołano Radę Koordynacyjną, a polscy działacze ogłosili, że właśnie powstanie takiej autonomii będzie najbardziej skutecznym narzędziem zachowania odrębności etnicznej i kulturowej ich grupy. Władze Litewskiej SRR, a później rząd i parlament już demokratycznej Republiki Litewskiej kategorycznie odrzuciły powyższy projekt. Żądanie ustanowienia obwodu autonomicznego zostało odczytane jako zagrożenie dla ciągłości terytorialnej kraju i suwerenności narodowej.

W *Dokumencie Kopenhaskim*, podsumowującym spotkanie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (dalej: KBWE) w 1990 r., jest mowa o autonomii:

Państwa uczestniczące przyjmują do wiadomości wysiłki podejmowane w kierunku ochrony oraz stwarzania warunków dla rozwoju etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej tożsamości mniejszości narodowych w drodze ustanowienia, jako jednego z możliwych sposobów osiągnięcia tych celów, stosownej lokalnej lub autonomicznej administracji, która odpowiada specyficznym historycznym i terytorialnym uwarunkowaniom dla tych mniejszości oraz stoi w zgodzie z polityką danego państwa⁴.

Prawnicy interpretują dokumenty KBWE jako „potwierdzenie zobowiązań politycznych państw, jednak niemające mocy prawnej, obligującej państwa, które charakteryzują umowy międzynarodowe”, chociaż są one wyrazem „stosunku wspólnoty międzynarodowej do rozwoju ochrony osób należących do mniejszości narodowych”⁵. Litwa włączyła się do KBWE we wrześniu 1991 r.

Jesienią 1991 r., po nieudanym przewrocie w Moskwie (tzw. puczu Janajewa), litewski parlament zdecydował o rozwiązaniu rad samorządowych dwóch rejonów (wileńskiego i solecznickiego) oraz miasta Visaginas. Tym samym został tam wprowadzony „zarząd bezpośredni”⁶. W niniejszej publikacji staram się odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki warunkowały obserwowaną mobilizację litewskich Polaków jako grupy etnicznej, czyli dlaczego proces upolitycznienia społeczności polskiej na Litwie poszedł w kierunku żądania autonomii. O wyborze tematu zdecydowało kilka okoliczności.

³ *Lietuvos ypatingasis archyvas, LKP dokumentų skyrius* (dalej: LYA LKP), f. 17626, ap. 9, b. 18, Декларация, 12 maja 1989, k. 23.

⁴ Dokument spotkania kopenhaskiego konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE, Bisnetus, [on-line:] <https://bisnetus.wordpress.com/2016/07/31/dokument-spotkania-kopenhaskiego-konferencji-w-sprawie-ludzkiego-wymiaru-kbwe/> – 19 września 2022.

⁵ A. Račkauskaitė-Burņeikienė, *Tautinių mažumų apsauga tarptautinėje teisėje*, „Etniškumo studijos / Ethnicity Studies” 2013, nr 2, s. 92.

⁶ Uwaga tłumaczkii: wyrażenie to będzie w całej książce konsekwentnie ujmowane w cudzysłów, gdyż zostało wprowadzone tylko na użytek przekładu na wyraźne życzenie autora. Nie funkcjonuje ono w zasadzie w języku polskim (było czasem używane w prasie polskiej na Litwie). Jest dosłownym tłumaczeniem litewskiego terminu prawnego (*tiesioginis valdymas*), któremu odpowiada polskie pojęcie „zarząd komisaryczny”.

Po pierwsze, kwestia projektu autonomii polskiej na Wileńszczyźnie ciągle budzi dyskusje i jest różnie postrzegana zarówno w historiografii litewskiej, jak i polskiej, a także poza sferą akademicką. Po drugie – postulat powołania autonomii i następnie rozwiązanie rad rejonowych w dwóch rejonach na Litwie stały się czynnikami kształtowania stosunków dwustronnych między Litwą a Polską. Po trzecie – dotychczas słabo znane źródła archiwalne, które wykorzystano w niniejszej pracy, pozwalają na lepsze zrozumienie polskiego ruchu autonomistycznego i jego genezy oraz na odtworzenie jego dynamiki. W swych badaniach stosuję pojęcia: „autonomiści” i „ruch autonomistyczny” jako określenie całości działalności polskich aktywistów i stworzonych przez nich struktur o charakterze społecznym i politycznym, której celem była realizacja projektu autonomii narodowo-terytorialnej. Trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że w społeczności polskiej dążenie do powołania takiej odrębności przeważało aż do momentu puczu Janajewa, jednak nawet w okresie go poprzedzającym nie wszyscy polscy aktywiści popierali wspomniany projekt. Część z nich opowiadała się za autonomią kulturalną i samorządem o rozszerzonym zakresie.

Jesienią 1991 r., po rozwiązaniu rad w dwóch rejonach, napięcia na tle etnicznym nie zniknęły, a raczej – nasiliły się. Trzeba jednak dostrzec istotną okoliczność: zmienił się charakter tych napięć. Liderzy społeczności polskiej i organizacje polskie zaczęły coraz bardziej łączyć możliwości zachowania i pielęgnowania własnej tożsamości etnicznej z całościową demokracją i europeizacją litewskiego systemu politycznego. Jednocześnie litewskiej elicie politycznej zarzucano naruszanie zasad demokratycznych i standardów europejskich w dziedzinie polityki wobec mniejszości polskiej. Tymczasem władze w Wilnie swoją politykę etniczną także uzasadniały wymogami „demokracji”, a rozwiązanie dwóch rad samorządowych było przedstawiane w tej argumentacji jako „uwolnienie” społeczności polskiej od oddziaływania polityków nielojalnych wobec państwa litewskiego i ciągle związanych z komunistyczną nomenklaturą, by w ten sposób stworzyć podstawy dla demokracji i transformacji gospodarczej. Te z kolei miały zapewnić skuteczną integrację Polaków do życia społecznego i politycznego całego kraju. Przeważająca część społeczności polskiej na Litwie, jak również politycy w Polsce uważali jednak, że litewska polityka etniczna jest nie tylko niewłaściwa i niedemokratyczna, ale wręcz antypolska, a jej celem jest wynarodowienie litewskich Polaków.

W okresie 1991–1992 władze w Wilnie zrezygnowały z prób odgórnej „demokracji” i „integracji” wspólnoty Polaków do społeczeństwa litewskiego, przeprowadzając wybory do obu wcześniej rozwiązanych rad rejonowych. Na krótko przed nimi odbyły się też wybory do sejmu Republiki Litewskiej, w którym większość zdobyła Litewska Demokratyczna Partia Pracy (LDPP). Prezydentem został wybrany jej lider – Algirdas Brazauskas, który konsekwentnie zabiegał o złagodzenie napięć etnicznych. Zrezygnowano z dotychczasowej polityki, jednak około 1994 r. ostatecznie utrwaliła się pozycja większości litewskiej jako dominującej, także w wymiarze formalnym i instytucjonalnym. Moim zdaniem taka tendencja przybrała najbardziej wyrazistą postać w przyjęciu *Ustawy o języku państwowym* (przegłosowanej w stycz-

niu 1995 r., ale prace nad nią trwały do końca 1994 r.). Można dodać, że jeszcze wcześniej, bo w 1992 r., dominująca pozycja narodu litewskiego w państwie została usankcjonowana w preambule konstytucji.

Istotnie zmieniła się sama społeczność polska na Litwie. Demokratyzacja życia rzeczywiście zaczęła się dokonywać, otwierając polskim organizacjom politycznym drogę do dominacji w regionach, w których Polacy przeważali. Rzeczywiste możliwości uczestnictwa przyspieszyły różnicowanie się i upolitycznienie polskiej mniejszości. Powstała organizacja (zasadniczo – etniczna partia polityczna) – Akcja Wyborcza Polaków na Litwie, której rolą miało być nakreślenie oczekiwań i potrzeb całej społeczności polskiej. W końcu Polacy na Litwie zrezygnowali z zabiegania o status grupy narodowej posiadającej prawo do samostanowienia, którego wyrazem był postulat autonomii. Pogodzili się z byciem mniejszością narodową o specyficznych potrzebach (na co bodaj pierwszy zwrócił uwagę litewski historyk – Antanas Kulakauskas)⁷.

W niniejszej monografii omówię zatem dwa ściśle powiązane ze sobą tematy: konflikt etniczny między litewską większością a polską mniejszością na Litwie oraz politykę etniczną Litwy (występującej w różnych ustrojach: jako Litewska SRR i jako Republika Litewska). Analiza tych problemów wymaga uwzględnienia jednej istotnej okoliczności: oba te procesy (konflikt i polityka etniczna) odbywały się w warunkach dynamicznie zmieniającego się otoczenia społecznego, gospodarczego i politycznego. Badacze uważają, że głębokie zmiany systemowe generalnie sprzyjają uaktywnieniu się grup etnicznych, zachęcając je do odważniejszego wyrażania potrzeb i żądań oraz do mobilizacji do ich urzeczywistnienia. Jednocześnie rośnie ryzyko konfliktu etnicznego⁸.

Litewską politykę etniczną w okresie 1988–1994 można podzielić na trzy okresy. Pierwszy przypada na okres liberalizacji w Związku Radzieckim. Stworzył on sprzyjające warunki dla uaktywnienia się etniczności i to w takim stopniu, że elity władzy zostały zmuszone do włączenia tej kwestii do swojej agendy. Drugi etap rozpoczyna się z ogłoszeniem i restytucją niepodległości (początek 1990 r.). Zdaniem badaczy właśnie niezależna państwowość Litwy stała się kluczowym czynnikiem formującym procesy etniczne i hierarchizację (dominującą rolę większości jako narodu tytularnego) oraz kształtującą politykę etniczną⁹. Trzeci przedział otworzyły wybory parlamentarne w 1992 r., gdy zmieniła się koalicja rządząca, a Ruch na rzecz Przebudowy Litwy – *Sąjūdis* – oddał ster LDPP.

Odrębną grupę zagadnień poruszanych w niniejszej publikacji stanowią stosunki litewsko-polskie na poziomie państwowym. Ostatnio do łask wróciło określenie

⁷ *Lenkų klausimas Lietuvoje*, „Atgimimas” 1991, nr 45; przekład polski został opublikowany w „Kurierze Wileńskim”, A. Kulakauskas, *Kwestia Polaków na Litwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 220.

⁸ D. L. Horowitz, *Ethnic Groups in Conflict*, Los Angeles–London 2000, s. 190; J. Hughes, G. Sasse, *Comparing Regional and Ethnic Conflicts in Post-Soviet Transition States*, [w:] *Ethnicity and Territory in the Former Soviet Union. Regions in Conflict*, red. J. Hughes, G. Sasse, London 2002, s. 6.

⁹ N. Kasatkina, T. Leončikas, *Lietuvos etninių grupių adaptacija: kontekstas ir eiga*, Vilnius 2003, s. 46.

tych relacji mianem partnerstwa strategicznego. Eksperci, naukowcy i dziennikarze chętnie dyskutują o korzyściach z niego płynących i perspektywach na przyszłość. Sensowne wydaje się uwzględnienie w tym kontekście faktu, że początki współpracy były bardzo skomplikowane. Nawet najważniejsze dokumenty regulujące wzajemne stosunki (deklaracja dwustronna z 13 stycznia 1992 r. i traktat z 1994 r.) w społeczeństwach obu krajów spotkały się ze zróżnicowanym przyjęciem. Nie chcemy dziś pamiętać, że podpisanie politycznie kluczowych umów między Litwą a Polską przeciągało się i w efekcie – opóźniło. Każdy z krajów, sygnując wzajemną umowę dwustronną, posiadał już podpisany wcześniej analogiczny dokument z Federacją Rosyjską i innymi sąsiadami.

Będę starał się odpowiedzieć na pytanie o czynniki, które kształtowały dynamikę relacji litewsko-polskich w badanym okresie. Do marca 1990 r. stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej nie mogły mieć charakteru pełnowartościowych relacji międzypaństwowych, gdyż były określane i regulowane przez Moskwę, zatem najwięcej miejsca poświęcę omówieniu okresu po przywróceniu niepodległości Litwy. Nie można przy tym pominąć dążenia od 1989 r. Sąjūdisu do nawiązania i utrzymania kontaktów z elitą polityczną i władzami już niekomunistycznej Polski. Po ogłoszeniu Aktu 11 Marca 1990 r. (restytucji niepodległości) litewscy politycy liczyli, że wywodzące się z „Solidarności” środowiska, które znalazły się u władzy w Polsce, staną się dla Litwy łącznikiem z Europą Zachodnią, co wzmocni międzynarodową pozycję młodego kraju. Te nadzieje tylko częściowo się urzeczywistniły, a niektórzy wpływowi liderzy polityczni na Litwie w wyniku rozczarowania jakością stosunków z Polską zaczęli myśleć o tzw. perspektywie skandynawskiej dla swego kraju¹⁰. Postaram się znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego relacje litewsko-polskie tak się ułożyły. Od razu należy podkreślić, że aż do nieudanego puczu Janajewa w sierpniu 1991 r. polska polityka zagraniczna opierała się na zasadzie dwutorowości: utrzymania „konstruktywnych” relacji ze Związkiem Radzieckim, a jednocześnie – rozwijania kontaktów z poszczególnymi jego republikami, z którymi graniczyła, a więc także z niepodległą Litwą. Z punktu widzenia Polski proces upodmiotowienia zachodnich republik radzieckich był korzystny, bo osłabiając Kreml i jego możliwości oddziaływania i wywierania nacisków, geopolitycznie wzmocniał Polskę. Jednocześnie skupiał uwagę i energię polityczną moskiewskiej centrali tak, że brakło jej dła rozpoczętej właśnie w Polsce transformacji ustrojowej i gospodarczej, oznaczającej odejście od komunizmu i pełne uniezależnienie. Poparcie dla procesów dezintegracji ZSRR na jego zachodnich rubieżach Polska wyrażała z zachowaniem ostrożności, co odnosiło się także do stosunków z Litwą, a wydaje się, że tu doza polskiej rozwagi była nawet większa niż wobec innych krajów.

Rzecznikiem takiego racjonalnego i realistycznego kursu w polityce zagranicznej był minister spraw zagranicznych RP – Krzysztof Skubiszewski. Na początku 1991 r. otwarcie mówił, że po ogłoszeniu niepodległości 11 marca państwo litewskie jest

¹⁰ B. Kuzmickas, *Metai ir mintys. Geopolitika. Kultūra. Istorija*, Vilnius 2015, s. 20–23.

ciągle *in statu nascendi*, więc jego uznanie będzie możliwe dopiero wtedy, gdy w wyniku porozumienia ze Związkiem Radzieckim uzyska ono realną niezależność. Wtedy Warszawa potwierdzi uznanie *de iure* Republiki Litewskiej, którego udzieliła jej w 1938 r.¹¹ Jednocześnie tak minister spraw zagranicznych, jak i inni politycy związani z „Solidarnością” byli wyraźnie po stronie *Sąjūdisu* i litewskiej niepodległości, nie pozostając na pozycjach biernych obserwatorów wydarzeń na Litwie. Właśnie z inicjatywy Skubiszewskiego 12 marca 1991 r. rząd polski wydał pierwsze oświadczenie wyrażające poparcie dla litewskich dążeń niepodległościowych. Podobne deklaracje o charakterze politycznym i symbolicznym padły ze strony innych polskich organów władzy po 11 marca 1990 r. i po tragicznych wydarzeniach w Wilnie 13 stycznia 1991 r. Jednocześnie rząd polski oficjalnie odmówił poparcia planów tworzenia polskiej autonomii na Litwie, łącząc zapewnienie praw mniejszości polskiej z demokratyzacją całego systemu politycznego tego państwa.

Relacje sąsiedzkie obu krajów nie przestały być złożone także po nieudanym puczu w Moskwie w sierpniu 1991 r., gdy Związek Radziecki stracił praktycznie znaczenie jako gracz na arenie międzynarodowej, a Polska i Litwa nawiązały stosunki dyplomatyczne. Napięcia pozostały, a jako główne ich źródło można wskazać decyzję parlamentu w Wilnie o rozwiązaniu rad samorządowych rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz wprowadzeniu tam „zarządu bezpośredniego”. Podczas rozmów poprzedzających formalne uregulowanie wzajemnych relacji i podpisanie traktatu największą część dyskusji pochłonęły dwa tematy: gwarancja praw mniejszości narodowych i odniesienia historyczne (litewska strona domagała się „oceny przeszłości”). Pierwsza kwestia była nieustannie podnoszona przez polityków i negocjatorów polskich, którzy dążyli do ujęcia w umowie dwustronnej jak najbardziej precyzyjnych zapisów, poszerzających prawa mniejszości. Dla strony litewskiej równie ważnym celem było przyznanie przez stronę polską w jakiegokolwiek postaci formalnej, że akcja generała Lucjana Żeligowskiego z 1920 r. była agresją, w wyniku której Polska pozbawiła Litwę jej historycznej stolicy – Wilna.

W niniejszej monografii staram się wyjaśnić, jak i dlaczego obie strony w końcu zdołały się porozumieć oraz ostatecznie podpisać odpowiednie porozumienia i umowy. Ważne, by czytelnik miał na uwadze, że posługuję się głównie źródłami z litewskich archiwów, więc w mych badaniach więcej miejsca zajmuje rekonstrukcja poglądów i działań litewskich polityków, dyplomatów i przedstawicieli władzy. Do analizy stosunków między państwami wykorzystałem głównie dokumenty i zbiory zgromadzone w archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej, archiwum Kancelarii Sejmu oraz w Litewskim Nowym Archiwum Państwowym. Korzystałem też z materiałów udostępnionych mi dzięki uprzejmości dr Vitaliji Stravinskienė, a zebranych w jej prywatnych zbiorach. Były to kopie i wypisy z różnych archiwów w Polsce.

¹¹ K. Skubiszewski, *Niepodległość in statu nascendi*, „Lithuania” 1991, nr 1, s. 3.

Przy wykorzystaniu powyższych źródeł podjąłem analizę procesu decyzyjnego w litewskiej polityce zagranicznej. Moje ujęcie jest inne niż to, które przeważa wśród politologów na Litwie. Ich prace koncentrują się głównie na mechanizmach działania polityki zagranicznej, gdzie w centrum analizy znajduje się proces formalny i instytucje. Moim zdaniem, podejmowanie decyzji politycznych postrzegane jest jako proces, w którym uczestniczą nie tylko instytucje państwa, ale także inne podmioty¹².

Przebieg podejmowania decyzji w polityce zagranicznej zwykle analizowany jest w kilku ujęciach: poprzez rozpoznanie, kto jest liczącym się podmiotem (na poziomie biurokratycznym), następnie przedstawienie wewnętrznego kontekstu politycznego, oddziałującego na decyzje oraz wreszcie analizę otoczenia międzynarodowego i jego wpływu na politykę zagraniczną badanego państwa¹³. Badacze już dostrzegli, że radykalna zmiana systemu politycznego, której doświadczyły także kraje Europy Środkowej i Wschodniej, miała istotny wpływ na ich procesy decyzyjne w polityce zagranicznej. Charakteryzowały je „niejasność, niestabilność, przypadkowość oraz wysoka personalizacja”¹⁴. Również kontekst międzynarodowy miał istotne znaczenie. Wraz z zakończeniem zimnej wojny, formalnie wyrażonym w paryskiej Karcie Nowej Europy i sfinalizowanym upadkiem Związku Radzieckiego, kraje Europy Środkowej i Wschodniej mogły odzyskać i utrwalić swoją podmiotowość jako nowi aktorzy systemu międzynarodowego. Przed strukturami Zachodu (NATO i Wspólnotą Europejską) stało zadanie stabilizacji regionu, w którym przez kilka dekad dominował ZSRR¹⁵. Jednym z wyzwań, obok ogromnego osłabienia gospodarczego i napięć społecznych, była etniczacja polityki. Mogła ona doprowadzić nawet do konfliktów między „nowymi” państwami na gruncie reminiscencji historycznych i kontrowersji o charakterze narodowym. Rozwiązaniem problemu braku przewidywalności i bezpieczeństwa miało być podpisywanie między tymi krajami umów o dobrosąsiedzkich stosunkach i współpracy, zawierających zobowiązanie stron do uznawania zasad i wymogów, określonych w *Akcie końcowym KBWE z Helsinek* i w *Paryskiej Karcie Nowej Europy* (przede wszystkim – uznanie nienaruszalności istniejących granic). Specyfiką treści tych aktów, podpisywanych na terenach po byłym ZSRR, była duża proporcja zapisów dotyczących historycznego pojednania i praw mniejszości narodowych.

W niniejszej monografii dociekam nie tylko przebiegu negocjacji i znaczenia podpisanych umów, ale też staram się pokazać, jak młode państwo litewskie radziło sobie z kluczowymi wyzwaniami własnego bezpieczeństwa. W historiografii litewskiej

¹² E. Nekrašas, *Užsienio politikos mechanizm as ir jo tobulinimo būdai*, „Politologija” 1996, nr 2(8), s. 115–122; A. Januška, *Lietuvos užsienio politikos mechanizmas: sprendimų priėmimas ir vykdymas*, tamże, s. 123–126; zob. także: E. Nekrašas, *Lithuanian Political System and Foreign Policy Decision Making*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 1999, vol. 4, s. 23–35.

¹³ R. Jervis, *Perception and Misperception in International Politics*, Princeton 1976, s. 15–17.

¹⁴ A. K. Dudek, *System decyzyjny w polityce zagranicznej Polski okresu tranzycji (1989–1992). Mechanizmy, procedury i instytucje, praktyka*, Wrocław 2012, s. 15.

¹⁵ Č. Laurinavičius, *Litwini i Polacy w XX wieku: poszukiwanie bezpieczeństwa*, „Lithuania” 2001, nr. 1, s. 43–44.

można znaleźć przykłady prac, w których podpisanie umowy dwustronnej między państwami było dla badacza faktycznym punktem wyjścia dla szerszej rekonstrukcji historycznej¹⁶. Moje ujęcie jest do takiego zbliżone. Litewscy badacze często podkreślają, że to Polska jest ważnym czynnikiem bezpieczeństwa i trwałości Litwy, co wynika z uwarunkowań geopolitycznych, politycznych, cywilizacyjnych i innych¹⁷. Znamcy tematu zauważają geopolityczne znaczenie Litwy dla Polski. Po zakończeniu zimnej wojny Wilno zaczęło odgrywać rolę łącznika między Warszawą a Tallinem i Rygą¹⁸. Dostrzegali ją także polscy politycy. Późną jesienią 1992 r. minister Skubiszewski przedstawił wywód, w którym przekonywał, że Litwa jest dla Polski ważna, bo „z trzech państw bałtyckich Litwa jest najsilniejsza – politycznie i gospodarczo” i wpływa na ich sytuację i pozycję, a bez suwerennej i stabilnej Litwy „Łotwa i Estonia będą miały trudniejszą sytuację”¹⁹. Minister spraw zagranicznych uznawał, że na relacje polsko-litewskie „nie można – jak to nieraz bywa – [patrzyć] przez pryzmat stosunku władz litewskich do mniejszości polskiej”, choć od razu podkreślał, że to istotny czynnik wzajemnych powiązań.

Można śmiało stwierdzić, że obustronne zainteresowanie poprawą stosunków litewsko-polskich miało związek z narastającym zagrożeniem dla obu krajów ze strony Rosji, przy jednoczesnym dążeniu ich do integracji europejskiej. By osiągnąć ten cel, konieczne było spełnienie wymogu uregulowania wzajemnych stosunków. Jednocześnie nie można nie zauważyć, że współzależność litewsko-polska była asymetryczna. Proces integracji europejskiej Polski przebiegał szybciej, zaś jako czynnik osłabiania Rosji z polskiego punktu widzenia ważniejsza była Ukraina niż Litwa (co zapewne tłumaczy, dlaczego relacje Warszawa–Kijów były znacznie bardziej rozwinięte niż Warszawa–Wilno). Obok tych czysto politycznych czynników na stosunkach Polski z Litwą ważyły odradzające się reminiscencje ideologii misji cywilizacyjnej. Historiografia litewska postrzega w sposób ambiwalentny znaczenie Polski dla Litwy w tym okresie²⁰.

¹⁶ Zob. np.: Č. Laurinavičius, *Lietuvos – Sovietų Rusijos taikos sutartis*, Vilnius 1992, autor przechodzi od traktatu pokojowego sowiecko-litewskiego do analizy powstania litewskiego państwa narodowego.

¹⁷ Č. Laurinavičius, E. Motieka, N. Statkus, *Baltijos valstybių geopolitikos bruožai. XX amžius*, Vilnius 2005, s. 306–310; T. Janeliūnas, K. Baubinaite, *Optimalaus regioninio aljanso paieškos: Lietuvos-Lenkijos strateginė partnerystė*, [w:] *Lietuvos metinė strateginė apžvalga 2005*, Vilnius 2006, s. 113–143; A. Valionis, E. Ignatavičius, I. Bričkovskienė, *From Solidarity to Partnership: Lithuanian-Polish Relations 1988–1998*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 1998, vol. 2., s. 7–29; V. Sirutavičius, *Lithuanian-Polish Strategic Partnership*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2001, vol. 1, s. 15–22.

¹⁸ Č. Laurinavičius, E. Motieka, N. Statkus, *Baltijos valstybių geopolitikos bruožai...*, s. 307.

¹⁹ K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 284.

²⁰ Č. Laurinavičius, E. Motieka, N. Statkus, *Baltijos valstybių geopolitikos bruožai...*, s. 307.

Stan wiedzy a historiografia

Wspomnianym zagadnieniom poświęcono ogromną ilość publikacji.. Pozostaje przyznać, że w większości powstały one w Polsce. Polscy badacze zajmowali się niemal wszystkimi powyższymi problemami, szczególną uwagę poświęcając mobilizacji politycznej społeczności polskiej, konfliktowi na linii polska mniejszość – litewska większość, polityce etnicznej Litwy (zwłaszcza wobec tamtejszych Polaków). Z ogromnej liczby opracowań wybrałem kilka, które – moim zdaniem – warte są osobnego odnotowania. Ich autorami są: Adam Bobryk, Zbigniew Kurcz i Aleksander Srebrakowski²¹. Nie oznacza to w żadnym razie, że ich prace wyczerpują historiografię polską dotyczącą interesujących mnie tematów, bo powstały jeszcze inne, liczne monografie (nie mówiąc już o artykułach)²², w których autorzy analizują stosunki litewsko-polskie w okresie 1988–1994.

Dorobek badaczy litewskich jest na tym polu znacznie skromniejszy. Dotychczas nie powstała w tym kraju praca monograficzna, poświęcona politycznemu wymiarowi etniczności czy relacjom między Litwinami a Polakami na Litwie. Długo jedynymi opracowaniami poświęconymi tej tematyce były teksty publicystyczne²³, z których sporo po dziś dzień nie straciło na aktualności. Dopiero później pojawiły się wyniki badań i prezentacje o charakterze akademickim²⁴. Następnie wydano dzieła, których autorzy wykorzystali zbiory litewskich archiwów, wcześniej mało znane (szczególnie badaczom z Polski)²⁵. Stosunkami litewsko-polskimi końca lat 80. XX wieku zajmo-

²¹ A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997*, Toruń 2006; A. Bobryk, *Spoleczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989–2013*, Siedlce 2013; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005; A. Srebrakowski, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń 2001.

²² G. Błaszczyk, *Litwa współczesna*, Warszawa–Poznań 1992, s. 323–341; C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 176–217, 247–295; K. Siodorkiewicz, *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988–2011)*, Elbląg 2011, s. 35–84; Z. Krajewski, *Kwestia Polakości na Litwie z perspektywy historycznej i współczesnej*, Lublin 2012, s. 117–247.

²³ G. Sliesteriūnas, *Be iliuzijų. Riba, kurios Lietuva negali peržengti*, „Dienovidis” 1990, nr 3; tamże, nr 5; A. Kulakauskas, *Lenkų klausimas Lietuvoje*, „Atgimimas” 1991, nr 45; A. Kulakauskas, *Situacija i perspektywy polskiej mniejszości narodowej w państwie litewskim*, „Magazyn Wileński” 1992, nr 21/22.

²⁴ S. Vaitiekus, *Lietuvos lenkai*, Vilnius 1994; T. Leončikas, *Apie dabartinio Lietuvos lenkų tautinio identiteto bruožus*, „Filosofija, sociologija” 1997, nr 3, s. 67–75; P. Biveinis, A. P. Kasperavičius, *Tautiniai santykiai Lietuvoje*, „Lietuvos istorijos studijos” t. 20, 2007, s. 64–84; P. Biveinis, A. P. Kasperavičius, *Lietuvos tautinės mažumos, valstybė ir visuomenė XX–XXI amžių sandūroje*, „Lietuvos istorijos studijos” t. 30, 2012, s. 150–170.

²⁵ *Lietuvos suvereniteto atkūrimas 1988–1991 metais*, red. Č. Bauža, Vilnius 2000, s. 357–365; J. Žilys, *Pietryčių Lietuvos regioninė autonomizacija 1988–1990 metais*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai” 2014, nr 2, s. 17–30; J. Žilys, *Pietryčių Lietuvos regioninė autonomizacija 1990–1991 metais*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai” 2014, nr 3, s. 15–27; V. Sirutavičius, *Lietuvių ir lenkų santykiai*

wali się też uczeni niezwiązani z żadnym z tych krajów. Tym ciekawsze są niektóre wnioski i spostrzeżenia dotyczące zagadnień, którym poświęcona jest niniejsza książka, a zawarte w niektórych ze wspomnianych prac²⁶.

Debaty w historiografii dotyczyły głównie kilku wzajemnie powiązanych kwestii: uwarunkowań konfliktu między litewską większością a polską mniejszością na Litwie oraz procesu upolitycznienia etniczności wśród Polaków i przyczyn, dla których nabrało ono charakteru autonomistycznego. Prace napisane na Litwie, w których autorzy szukali odpowiedzi na te pytania, można podzielić na dwie grupy. Cześć badaczy uważa, że konflikt etniczny został wywołany żądaniem polskiej autonomii narodowo-terytorialnej, które sformułowali działacze mniejszości polskiej, a poparła Moskwa, a nawet – Michaił Gorbaczow osobiście²⁷. Niektórzy autorzy twierdzą na przykład, że już pod koniec 1989 r. „pod dyktando [działacze KC KPZR] zaczęto tworzenie polskiego obwodu autonomicznego w Litewskiej SRR”. Pojawiła się także inna wersja, jakoby zaraz po ogłoszeniu przez Litwę niepodległości, 17 marca 1990 r., „z polecenia Kremla próbowano stworzyć autonomię pod nazwą Socjalistycznej Radzieckiej Autonomii Polskiej w składzie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republiki”. Delegacja polskich autonomistów miała zostać przyjęta przez premiera ZSRR – Nikołaja Ryzkowa, gdzie podobno wyrazili oni życzenie, by „Wilno należało do Rosyjskiej SFR”²⁸. O pobycie polskich autonomistów w Moskwie świadczą liczne dokumenty archiwalne, jednak wskazane przez autora źródła w żadnym stopniu

1988–1990 metais (*Lenkų autonomijos genėzės klausimu*), [w:] *Lietuvių – lenkų santykiai amžių tėkmėje. Istorinė atmintis. Stosunki polsko-litewskie na przestrzeni wieków. Pamięć historyczna*, Vilnius 2009, s. 290–320; V. Sirutavičius, *Litewski Ruch na rzecz Przebudowy „Sąjūdis” i Związek Polaków na Litwie: między konfliktem a poszukiwaniem porozumienia (rok 1989 – początek 1990)*, „Politeja. Studia Litewskie”, red. K. Korzeniewska, A. Jokūbaitis, A. Pukszo, 2011, nr 2, s. 337–352; V. Sirutavičius, *Etniškumo politizacija Lietuvoje: lenkų autonomistų judėjimas, Sąjūdis ir Lietuvos valdžios politika 1988–1990 m. pradžioje*, „Etniškumo studijos / Ethnicity studies” 2013, nr 2, s. 120–148; V. Sirutavičius, *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris–vasara*, „Kultūros barai” 2014, nr 7/8, s. 81–88; nr 9, s. 57–65; tamże, nr 10, s. 55–62; V. Sirutavičius, *Lietuvos valdžia ir lenkų autonomijos problema. 1990 m. rudenio – 1991 m. vasaros pradžia*, „Kultūros barai” 2015, nr 7/8, s. 79–89; tamże, nr 9, s. 81–89.

²⁶ S. R. Burant, *International Relations in a Regional Context: Poland and Its Eastern Neighbors – Lithuania, Belarus, Ukraine*, „East Asia Studies” vol. 45, 1993, nr 3, s. 401–402; A. Lieven, *Pabaltijo Revoliucija*, Vilnius 1995, s. 166–181; V. Popovski, *National Minorities and Citizenship Rights in Lithuania, 1988–93*, New York 2000, s. 109–136; S. Keiji, *Mobilization of Non-titular Ethnicities during the Last Years of the Soviet Union: Gagausia, Transnistria, and the Lithuanian Poles*, „Acta Slavica Iaponica”, vol. 26, 2009, s. 144–155.

²⁷ K. Garšva, *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius 1990; K. Garšva, *Lietuvos lenkų autonomijos kūrimo istorija*, [w:] L. Grumadienė, V. Čekmonas, *Lietuvos rytai*, Vilnius 1993, s. 314–320; J. Rudokas, *Kas ir kodėl kūrė autonomiją Vilniaus krašte 1989–1992 m.*, „Kultūros barai” 2013, nr 5, s. 72–77.

²⁸ A. Bumblauskas, *Jerzy Giedroyc ULB koncepcija: žvilgsnis iš Lietuvos*, [w:] *Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje*, red. A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Vilnius 2015, s. 47–48.

nie potwierdzają wersji o kremlowskiej inspiracji „polskich planów autonomicznych”, i to już 17 marca 1990 r.²⁹

W tej pierwszej grupie prac badacze chętnie widzą i podkreślają aktywność „moskiewskiej ręki”, która wzmacniała, a może i wywołała konflikt litewsko-polski o podłożu etnicznym. To ulubiony wątek dyskusji nie tylko w środowisku akademickim, ale także wśród działaczy społecznych i polityków. Zgodnie z nim polska społeczność na Litwie, szczególnie zamieszkująca część południowo-wschodnią kraju, jest przedstawiana jako bardziej zsowietyzowana niż pozostali mieszkańcy Litwy, i dlatego – pod wpływem swoich promoskiewskich liderów – nie godzi się na przywrócenie niepodległego państwa litewskiego. Motyw „ręki Moskwy” jest popularny także wśród autorów polskich. Niektórzy z nich twierdzą, że przywództwo radzieckie zamierzało nawet złożyć władzom niekomunistycznej już Polski propozycję powołania „Republiki Wschodniopolskiej” z terenów Litwy i Białorusi. Miała ona rzekomo powstać w składzie ZSRR, ale później przewidywano połączenie obu „Polsk”. Plan załamał się po tym, jak Warszawa odrzuciła wszystkie projekty autonomii polskiej na Wileńszczyźnie³⁰.

Polityka etniczna władz centralnych ZSRR (czyli „Kremla” czy „Moskwy”) ciągle pozostaje przedmiotem dyskusji i dociekań. Na marginesie można zauważyć, że zarysowuje się w nich ciekawa tendencja. Badacze z naszej części Europy dopatrują się źródeł konfliktów etnicznych w poszczególnych republikach upadającego Związku Radzieckiego w polityce imperialnej „centrum”, której celem było wywoływanie podziałów. Badacze zachodni widzą ten proces niejako odwrotnie: to słabnięcie oddziaływania Moskwy w republikach i rozpad kontroli politycznej wskazywane są jako przyczyna czy podglebie dla procesu upolitycznienia etniczności i powstania konfliktów etnicznych³¹. Oba te poglądy są słabo udokumentowane w źródłach, co ma związek z brakiem dostępu do ważnych zasobów archiwalnych.

Pokróćce przedstawię więc swoją opinię dotyczącą polityki wobec konfliktu litewsko-polskiego na Litwie (a do tematu, w różnych kontekstach, przyjdzie jeszcze wrócić). Nie można jednoznacznie odrzucić wersji o próbach podejmowanych przez moskiewskie władze centralne czy niektóre agendy władzy sowieckiej, by wykorzystać ruch autonomistyczny litewskich Polaków, stąd mogły go na różne sposoby popierać. Analizując relacje między moskiewskim centrum a autonomistami, koniecznie trze-

²⁹ Zob.: *Slapti Gorbačiovo archyvai*, Vilnius 2012, s. 179, na temat posiedzenia Biura Politycznego KC KPZR, na którym szukano sposobów i środków „okiełznania” nieposłusznej Litwy; por. s. oryg. 156–162. WSTAW STRONY PO ŁAMANIU WERSJI POLSKIEJ

³⁰ G. Kostrzewa-Zorbas, *Wschodniopolska Republika Ludowa na Litwie i Białorusi? Tej prowokacji wojennej już próbowano, a Polska się uodporniła*, w: *Polityce*, [on-line:] <http://wpolityce.pl/polityka/234678-wschodniopolska-republika-ludowa-nalitwie-i-bialorusi-tej-prowokacji-wojennej-juz-probowano-a-polska-sie-uodpornila> – 8 marca 2015.

³¹ W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001; N. V. Riasanovsky, *A History of Russia*, Oxford 2005, s. 591; *Ethnicity and Territory...*, ed. J. Hughes, G. Sasse, London 2002, s. 3.

ba uwzględnić kilka okoliczności. Jedną z nich był czas. W zasadzie żaden z autorów nie przedstawił przekonujących dowodów na to, że przywództwo radzieckie przed początkiem 1990 r. w jakikolwiek sposób wspierało inicjatywy polityczne autonomistów na Wileńszczyźnie. Zwykle przywołują oni dowody pośrednie, np. ogłoszenie kilku gmin „polskimi” na początku 1989 r. interpretują jako wynik poleceń „z góry” czy „z zewnątrz”. Jako dowód przywoływany jest fakt, że odpowiednie uchwały rad gminnych miały praktycznie identyczne brzmienie, a generalnie – nie mogły one zostać przyjęte bez bezpośredniego rozkazu z Moskwy³². Ciekawe, że w litewskim kontekście (choć bardziej publicystycznym) z tych samych faktów wyciągane są nieco inne wnioski³³. Jestem skłonny uważać, że aż do 1990 r. „Moskwa”, a także sam sekretarz generalny KC KPZR, nie był zainteresowany jakimkolwiek popieraniem autonomizacji republik radzieckich. Proces ten, tym bardziej wspierany z politycznego centrum, wywołałby dodatkowe trudności (których i tak nie brakowało wtedy Związkowi Radzieckiemu) o charakterze napięć społecznych i etnicznych, a to z kolei utrudniałoby realizację programu *pieriestrojki* (zwróćmy uwagę, że już w 1988 r. radzieckie przywództwo stanęło przed wyzwaniem, jakim był konflikt etniczny w Górskim Karabachu, i nie sprostało mu, tzn. nie znalazło skutecznych środków opanowania sytuacji).

Z czasem jednak elity Kremla i poszczególne jego agendy mogły zacząć inaczej postrzegać dążenia do tworzenia autonomii w republikach związkowych. Rzeczywiście taka zmiana oceny nastąpiła. Autonomie o charakterze narodowym (etnicznym) i określone terytorialnie zaczęto postrzegać w perspektywie procesu suwerenizacji republik jako jego spowalniacz. Jest zatem zupełnie prawdopodobne, że *circa* na początku 1990 r., a szczególnie jesienią tego roku twórcy projektu autonomii Wileńszczyzny mogli uzyskać od władz centralnych ZSRR jakieś wsparcie polityczne czy finansowe. Taka zmiana w polityce moskiewskiego ośrodka władzy wynikała – z jednej strony – z chęci zapobieżenia narastającemu uniezależnianiu się republik, szczególnie szybkemu w obrębie największej i najważniejszej z nich – Federacji Rosyjskiej. W czerwcu 1990 r. Rosja zadeklarowała suwerenność. Także rosyjscy komuniści zaprobowali ten dokument. W następstwie tego aktu w Moskwie zaczęły powstawać dwa konkurujące wzajemnie ośrodki władzy: związkowy (radziecki) i rosyjski. Ośrodek związkowy próbował zneutralizować upodmiotowienie Federacji Rosyjskiej poprzez jej „autonomizację”, czyli poprzez popieranie politycznej niezależności narodowych jednostek i republik autonomicznych³⁴. Podstawę instytucjonalno-prawną dla

³² S. Czerwonnaja, *Problemy mniejszości narodowych (polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce) jako składnik i czynnik nowego systemu stosunków między Polską a Litwą*, [w:] *Stosunki polsko-litewskie wczoraj i dziś. Historia, kultura, polityka*, red., W. K. Roman, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2009, s. 417.

³³ Zob.: E. Ganusauskas, *Penktoji kolona*, Vilnius 1996, s. 139–140. Autor twierdzi, że od samego początku swego istnienia Związek Polaków na Litwie dążył do powołania polskiej autonomii terytorialnej.

³⁴ W. Marciniak, *Rozgrabione imperium...*, s. 171.

autonomizacji republik związkowych miała stanowić osobna umowa. W listopadzie 1990 r. został ogłoszony jej projekt³⁵. Jednym z inicjatorów jego powstania był przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR – Anatolij Łukianów. Plan zakładał, że umowę „nowego związku” będą mogły podpisać nie tylko już istniejące republiki związkowe, ale także podmioty polityczne w ich składzie, np. okręgi autonomiczne. Taka polityka napotkała sprzeciw przywódców Rosji i innych republik związkowych, a podpisanie odpowiedniego porozumienia zostało odłożone.

Trzeba jeszcze uwzględnić znaczenie procesu fragmentacji władzy w strukturach centralnych Związku Radzieckiego. Innymi słowy, coraz bardziej zaznaczała się konkurencja kilku grup politycznych. Jedna z nich ciągle popierała politykę *pieriestrojki* i reform, których twarzą był Michaił Gorbaczow. Druga grupa zdawała się mieć obawy co do utrzymania dominacji partii komunistycznej w systemie politycznym w wyniku polityki Gorbaczowa. Zagrażała ona interesom nomenklatury. Na początku *pieriestrojki* Gorbaczow i jego stronnicy szukali oparcia w ruchach społecznych na rzecz liberalizacji, by w ten sposób odpowiedzieć na ataki ze strony biurokracji związkowej i nomenklatury partyjnej. Później partyjni „beton” próbował odwołać się do tych grup społecznych (także – etnicznych), którym reformy przyniosły napięcia i różnego rodzaju straty. Na Litwie na przełomie 1989 i 1990 r. mieli oni sprzyjające warunki do działania: po rozłamie w Komunistycznej Partii Litwy (KPL) i powstaniu KPL „na platformie KPZR” (ta grupa nazywana jest „platformistami” – ich liderem był Mykolas Burokevičius) ta druga stała się strukturą, na której konserwatywnie nastrojeni ludzie moskiewskiego centrum mogli się oprzeć. Platformiści byli popierani nie tylko w zakładach pracy podległych bezpośrednio władzom republiki litewskiej, a zlokalizowanych w Wilnie czy w Kłajpedzie. Cieszyli się popularnością także we wschodnich rejonach Litwy. Cześć liderów ruchu autonomistycznego była członkami KPL/KPZR albo blisko z tą partią współpracowała. Dla platformistów z kolei środowiska autonomistów były ważnym zasobem społecznym i politycznym, gdyż stanowiły punkt wyjścia do rozszerzania swoich wpływów na Litwie. Przymuszczalnie platformiści i konserwatywne skrzydło KPZR w Moskwie byli kanałem transmisyjnym między działaczami na rzecz autonomii Wileńszczyzny a agendami centralnymi w Moskwie. Nie oznacza to jednak, że tylko partyjna konserwa z KPZR zabiegała o uzyskanie wpływu wśród autonomistów na Litwie, a ci z kolei oglądali się tylko na bonzów partyjnych w „centrali”. Litewscy autorzy zauważyli, że ruch autonomistyczny podzielił się na dwie orientacje, które umownie można określić jako moskiewska i warszawska. Rozbrat między nimi unaoczniał się jesienią 1990 r. Część działaczy autonomistycznych, ściśle związanych z platformistami, szukała wsparcia w Moskwie, w partyjnych środowiskach zachowawczych. Druga część liczyła na poparcie społeczeństwa polskiego i rządu w Warszawie³⁶.

³⁵ Проект. Союзный договор, „Правда” 1990, nr. 328.

³⁶ G. Sliesoriūnas, *Be iliuzijų. Riba, kurios Lietuva negali peržengti*, „Dienovidis” 1990, nr 3.

Tak – w ogólnym zarysie – wygląda wersja interpretująca ruch autonomistyczny jako wynik działania sił zewnętrznych. W historiografii litewskiej jest jednak także druga wersja, w której jest on przedstawiany jako autentyczny, oddolny, a nie tylko powstały w wyniku „kremłowskiej intrygi”. Reprezentując ją autorzy uważają, że „odrodzenie” Polaków na Litwie (podobnie jak innych grup etnicznych, także Litwinów) dokonało się pod wpływem ważnych czynników, z których pierwszym była dynamiczna transformacja systemu politycznego, a w zasadzie – jego liberalizacja. Były też przyczyny, które doprowadziły do coraz wyraźniejszego krystalizowania się tożsamości polskiej i coraz dalej idącej samoorganizacji tej społeczności. Historyk Antanas Kulakauskas wskazuje istotne jej cechy: na południowo-wschodniej Litwie „mniejszość polska” jest w zasadzie większością mieszkańców, przeważnie autochtonicznych. Do 1920 roku, czyli od momentu, gdy Wileńszczyzna została oderwana od Litwy i przyłączona do Polski, aż do upadku tej ostatniej w 1939 r. Polacy należeli do większości w wielonarodowym kraju³⁷. Po przyłączeniu tego regionu do Litwy w wyniku tzw. repatriacji i migracji z zachodniej części terytorium Białoruskiej SRR struktura społeczna i etniczna tej grupy uległa zmianie. Nasiliły się tendencje asymilacyjne (rusyfikacyjne), a sama społeczność była coraz bardziej marginalizowana. Mimo tych zmian Polacy zamieszkujący rejony wileński i solecznicki ciągle uważali ten region za swoje etniczne terytorium i dążyli do zapewnienia mu odrębności (autonomii). Po ogłoszeniu przez Litwę niepodległości Polacy jako grupa etniczna nie byli gotowi godzić się na status mniejszości narodowej, dążyli więc do zapewnienia sobie pozycji „małej, niezupełnie suwerennej, ale jednak osobnej nacji”, Litwini jednak nie akceptowali tych polskich ambicji uważając, że na „polskim terytorium etnicznym”, w sensie historycznym i etnograficznym bezdyskusyjnie litewskim (należącym do Litwy), to oni z kolei byliby w sytuacji mniejszości. W dodatku po stronie litewskiej żywiono obawy, że uznanie „polskiego punktu widzenia” w tej sprawie będzie zagrożeniem dla ciągłości terytorialnej państwa litewskiego³⁸. Kulakauskas uważa, że właśnie kolizja tych dwóch koncepcji, a w zasadzie – narracji narodowych była rdzeniem konfliktu litewsko-polskiego.

W opracowaniach polskich autorów przeważa nieco inna interpretacja przyczyn upolitycznienia etniczności i konfliktu litewsko-polskiego. Wskazują oni na coraz wyraźniejszy rys antypolski, którym naznaczone było litewskie odrodzenie przełomu lat 80. i 90. XX w. To on – zdaniem badaczy – w dużej mierze odpowiada za upolitycznienie tożsamości Polaków na Litwie, które przybrało postać żądań autonomii narodowo-terytorialnej. Zgodnie z powyższą koncepcją, pod koniec lat 80. XX w. na Litwie można było coraz częściej usłyszeć, że żadnych Polaków nie ma w kraju – są tylko spolonizowani Litwini. Litewski ruch narodowy – *Sąjūdis* – nie zareagował na różnego rodzaju przejawy postaw antypolskich i nie szukał środków łagodzących

³⁷ A. Kulakauskas, *Lenkų klausimas Lietuvoje*, „Atgimimas” 1991, nr 45. Por. przekład na jęz. polski: A. Kulakauskas, *Kwestia Polaków na Litwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 220.

³⁸ A. Kulakauskas, *Kwestia Polaków na Litwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 220.

powstające napięcia. Działacze polscy na Litwie, a nawet zwykli Polacy odczytali to jako zagrożenie ich tożsamości narodowej, także w wymiarze całej społeczności. Ich poczucie zagrożenia jeszcze wzrosło, gdy status języka litewskiego jako państwowego został usankcjonowany prawnie. Generalnie Polacy nie byli temu przeciwni, ale domagali się gwarancji prawa do używania także języka polskiego, szczególnie w rejonach, gdzie stanowili większość. Nie uzyskali go jednak. W takich okolicznościach – jak uważa wielu polskich badaczy – narodziła się idea autonomii³⁹. Przykładowo, Adam Bobryk uważa, że po raz pierwszy pomysł autonomii polskiej na Wileńszczyźnie został wyartykułowany na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KPZR rejonu sołecznickiego. Pomysłodawcą był Janusz Obłaczyński. Po jej zakończeniu wysłano list do przewodniczącego prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR – Vytautasa Astrauskasa z prośbą o ustalenie, jakie istnieją możliwości prawne powołania takiej autonomii. Podobno z Wilna przyszła odpowiedź, że działanie to nie jest sprzeczne z prawem ZSRR⁴⁰, jednak sam Astrauskas nie przypomina sobie takiego pisma. Dalej, ogłoszenie niepodległości przez Litwę nie przyniosło – jak można przeczytać w polskich pracach – poprawy sytuacji Polaków na Litwie, co dodatkowo wzmocniło tendencje autonomistyczne.

Na tym tle wśród polskich publikacji najbardziej wyrazisty, odmienny pogląd reprezentuje były ambasador polski na Litwie – Jan Widacki. On z kolei dopatruje się źródeł konfliktu w tym, że spora część społeczności polskiej na Litwie sprzeciwiała się jej niepodległości. Taka postawa została ukształtowana przez rozliczne uwarunkowania społeczne i kulturowe. Jednocześnie autor pozostaje krytyczny także wobec litewskich polityków i ich decyzji, bo tylko dodatkowo zaoğniały one konflikt⁴¹.

Dużą wartość mają świadectwa polskich aktywistów i liderów, w których wyjaśniają oni, jak doszło do wzrostu napięcia oraz skąd brało się poparcie dużej części społeczeństwa dla autonomii. Jeden z członków zarządu Związku Polaków na Litwie (ZPL), dziennikarz i poseł do sejmu RL (udzielając wywiadu autorowi, zastrzegł sobie anonimowość), wymienia kilka źródeł litewsko-polskich nastrojów konfrontacyjnych oraz tendencje do zamykania się społeczności polskiej. Pierwszym miał być antypolski charakter litewskiego ruchu emancypacji narodowej, obojętność, a nawet niechęć dużej części Polaków na Litwie wobec niepodległości kraju. Ten dystans nie był przypadkowy, stanowił bowiem pochodną lęku, że polityka wewnętrzna niepodległej Litwy przyniesie powrót do stanu sprzed II wojny światowej. Mój rozmówca przyznał też, że na Litwie południowo-wschodniej, w rejonach wileńskim i sołecznickim, elitę władzy stanowili działacze partii komunistycznej, którzy w autonomii

³⁹ Zob. np.: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 155–156, A. Bobryk, *Spoleczne znaczenie...*, s. 36, 42.

⁴⁰ A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 156.

⁴¹ Zob. np.: J. Widacki, *Stosunki polsko-litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, „Kultura” 1997, nr 11, s. 37–71, J. Widacki, *Mały tygrys znad Niemna*, „Polityka” 2006, nr 2(2537), s. 46–48.

widzieli skuteczny środek obronny przeciwko „litewskiemu szowinizmowi”⁴². Inny działacz ZPL i pierwszy jego przewodniczący, publicysta i redaktor Jan Sienkiewicz również dostrzegał kilka przyczyn popularności pomysłu polskiego autonomicznego rejonu narodowego w społeczności Polaków na Litwie. Generalnie można je ująć w dwóch problemach: ignorowanie przez litewskie elity władzy potrzeb tej społeczności oraz nasilające się tendencje do depolonizacji Wileńszczyzny zaraz po pojawieniu się aktywistów *Sajūdisu* w tym regionie. Jego „narodowa” autonomia miała stanowić odpowiedź na powstające zagrożenie tożsamości grupy. Taką ocenę sytuacji Sienkiewicz przedstawił jesienią 1989 r., jednak wówczas nie wykluczał „modyfikacji żądań”, jeśli tylko strona litewska udzieli niezbędnych gwarancji, dotyczących zachowania polskości na tym terenie⁴³.

Zasadnym jest twierdzenie, że mobilizacja polityczna społeczności Polaków na Litwie i wykazywane przez nią tendencje autonomistyczne były reakcją na poczucie zagrożenia polskiej tożsamości tej grupy. Mogło ono pojawić się, gdy okazało się, że Litwini jako większość, władze w Wilnie, wreszcie *Sajūdis* nie wykazali żadnego zainteresowania i woli uwzględnienia dążeń i potrzeb litewskich Polaków. Mogło też zostać wywołane poprzez charakterystyczny dla litewskiego ruchu narodowego antypolonizm, który ujawnił się w najprzeróżniejszych formach. Oba czynniki mogły zadziałać jednocześnie. W każdym razie mobilizacja polityczna, którą wykazali Polacy, a także ich poparcie dla autonomii stanowiły odpowiedź na coraz bardziej wyraźną dominację kulturową i polityczną litewskiej większości.

Nie budzi zastrzeżeń pogląd, że mniejszości etniczne skłonne były postrzegać zmianę utrwalonych w okresie sowieckim hierarchii etnicznych w kategoriach zagrożenia i zachwiania bezpieczeństwa. Najważniejszym i najostrzejszym przejawem tych zmian było narastające dążenie narodów tytularnych do dominacji kulturowej i politycznej⁴⁴. Uwzględnienia wymaga także fakt, że większość, dążąc do uzyskania dominacji w sferze kultury i polityki, także stawała przed wyzwaniem zagrożeń bezpieczeństwa. W okresie transformacji zarówno większość, jak i mniejszości etniczne uwikłane były w znany wszystkim dylemat: obie (wszystkie) społeczności, zabiegając o zapewnienie sobie jak największego bezpieczeństwa i starając się chronić własną tożsamość grupową, jednocześnie zaczynają sobie nawzajem zagrażać i budzić poczucie utraty bezpieczeństwa⁴⁵.

Uważam za celowe dodanie kilku słów na temat antypolskości *Sajūdisu* i generalnie – Litwinów. Polityka etniczna generalnie jest mocno zabarwiona emocjonalnie. W latach 80. XX wieku na Litwie zarówno publicznie, jak i w potocznej wymianie zdań można było spotkać się z zaprzeczeniem polskiej tożsamości części mieszkańców Litwy („to nie żadni Polacy, a spolonizowani Litwini”). To w oczywisty sposób

⁴² Wywiad przeprowadzony przez autora, 29 kwietnia 2016.

⁴³ J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988–1998*, Toruń 2000, s. 27, 31.

⁴⁴ N. Kasatkina, T. Leončikas, *Lietuvos etninių grupių adaptacija: kontekstas ir eiga*, Vilnius 2003, s. 46.

⁴⁵ Zob.: Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie...*, s. 125–126.

budziło negatywne emocje, rodziło obawy i wywoływało nieufność, które prowadziły do obronnej mobilizacji społeczności. W kwestii upolitycznienia etniczności Polaków na Litwie jestem jednak skłonny przypisywać znaczenie nie tyle i nie tylko antypolskim wypowiedziom obecnym w mediach czy artykułowanym przez niektórych działaczy *Sąjūdisu*. W sensie formalnym ruch ten już na początku swego istnienia, w pierwszym swoim programie jednoznacznie opowiedział się za rozwojem świadomości i kultury mniejszości narodowych⁴⁶, jednak twórcy Ruchu na rzecz Przebudowy Litwy zastrzegali, że „równouprawnienie narodowe może być urzeczywistnione tylko przy uznaniu przez przedstawicieli wszystkich narodów [na Litwie] prawa narodu litewskiego do samostanowienia” Konsekwentnie i jednoznacznie ruch reprezentujący narodowe dążenia Litwinów przewidywał dla Polaków pozycję mniejszości narodowej, w ten sposób ograniczając jej prawo do samostanowienia, a właściwie – je odbierając. Powstała sytuacja, w której konflikt etniczny stał się nieunikniony.

Zarówno w Polsce, jak i na Litwie powstało sporo prac dotyczących różnych aspektów polityki etnicznej i stosunków grup etnicznych, jednak relacje dwustronne państw, szczególnie na etapie ich kształtowania się, wzbudziły znacznie mniejsze zainteresowanie badaczy. Tutaj także przewagę liczebną mają Polacy, choć w większości ich opracowań dynamika tych relacji przed 1994 r. ujęta jest tylko częściowo⁴⁷, przy czym nie brakuje takich, w których więcej miejsca zajmują formułowane przez autora oceny stosunków dwustronnych lub ich wybranych aspektów, niż rzeczowa, akademicka analiza⁴⁸. W wielu publikacjach stosunki litewsko-polskie rozpatrywano w kontekście polskiej polityki wschodniej, ale w nich także niewiele miejsca poświęcono okresowi między 1990 a 1994 r.⁴⁹. Został on uwzględniony w pracach o charakterze syntetycznym⁵⁰, wśród których należy wyróżnić monografię dobrze znanego

⁴⁶ Tekst programu przyjętego pod koniec 1988 r.: *Lietuvos Persitvarkymo Sąjūdisio bendroji programa*, Vilnius 1988, s. 9.

⁴⁷ P. Cieplak, *Stosunki polsko-litewskie*. „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1992”, Warszawa 1994; A. Chajewski, *Polityka polska wobec Litwy w latach 1989–1994*, „Arcana” 1996, nr 7, s. 94–111; K. Sidorkiewicz, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1990–1995 – początki współpracy*, [w:] „Disputatio. Perspektywa Wschodnia”, t. 10, 2010, s. 56–72; A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001; R. Jakimowicz, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich w latach 1991–2013*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie” 2006, nr 706, s. 43–59; A. Banaszekiewicz, *Traktaty i najważniejsze umowy międzynarodowe zawarte przez Polskę z Republiką Litewską w latach 1991–2011*, „Wschodnioznawstwo” 2013, nr 7, s. 77–99. Wiele cennych informacji dotyczących stosunków litewsko-polskich znalazło się w artykułach autorstwa pierwszego ambasadora RP na Litwie, Jana Widackiego, w zbiorze *Litwo, ojczyzno nie moja*, Kraków 2005.

⁴⁸ Np.: A. Chajewski, *Traktat polsko-litewski a mniejszość na Litwie*, „Arcana” 2009, nr 5, s. 50–74.

⁴⁹ Zob. np. R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 77–91, A. Bobryk, *Polityka Polski wobec państw nadbałtyckich*, [w:] *Polityka wschodnia Polski: uwarunkowania, koncepcje, realizacja*, red. A. Gil i T. Kapuśniak; Lublin 2009, s. 253–260.

⁵⁰ Mam tu na myśli historię Polski, w których autorzy zajmują się (choćby krótko) zmianami w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r., a więc także – stosunkami Polski z sąsiadami wschodnimi, np. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2005.

badaczom na Litwie historyka – Krzysztofa Buchowskiego⁵¹, poświęconą litewskiej polityce zagranicznej w latach 1990–2012.

Pierwsze lata powojennych stosunków litewsko-polskich także dla Buchowskiego nie są najważniejszym przedmiotem analizy, jednak wykorzystując różnorodne źródła i opracowania, omawia on także okres 1990–1994. Historyk uważa, że początkowo na kształt wzajemnych stosunków najbardziej wpływał konflikt młodego państwa litewskiego ze wspólnotą litewskich Polaków, bowiem większość jej członków nie popierała litewskiej niepodległości, a jej dążenia autonomistyczne były silne. Po rozwiązaniu rad rejonowych rejonu solecznickiego i wileńskiego napięcie jeszcze wzrosło. Buchowski widzi tu dążenie rządu i parlamentu na Litwie do „spacyfikowania” miejscowych Polaków⁵². Twierdzi, że strona polska liczyła, iż wraz ze zmianą u steru władzy po wyborach parlamentarnych i prezydenckich na Litwie zmieni się też charakter stosunków z Litwą, jednak tak się nie stało. Jako główną przyczynę Buchowski wskazuje złożoną sytuację na Litwie, w której tamtejsza zwycięska lewica była nieustannie atakowana przez „nacjonalistyczną prawicę” za rzekomą zdradę interesów narodowych i ustępliwość wobec sąsiada. Zarówno litewska elita polityczna (i to nie tylko jej prawicowa część), jak i społeczeństwo uznawało potępienie akcji Żeligowskiego przez Polskę za warunek podpisania z nią traktatu⁵³. Okoliczności sprzyjające zawarciu umowy dwustronnej powstały dopiero na przełomie roku 1993 i 1994 – pisze polski historyk i wymienia je. Kryzys polityczny w Rosji i brak stabilizacji u wschodniego sąsiada obu krajów zagrażały ich bezpieczeństwu. W tym czasie najważniejsze siły polityczne na Litwie osiągnęły porozumienie co do celu, jakim była integracja euroatlantycka. Badacz dostrzega też pozytywną rolę prezydenta Brazauskasa, który poparł kompromisową wersję umowy z Polską⁵⁴.

W Polsce powstały opracowania poświęcone stosunkom litewsko-polskim w okresie sprzed podpisania traktatu (1988–1994). Jacek Sobczak dość szczegółowo i wyczerpująco przedstawił ich rozwój oraz okoliczności podpisania deklaracji, a potem – umowy bilateralnej. Zbadał czynniki, które oddziaływały na proces negocjacyjny przed sygnowaniem dokumentów⁵⁵. Z jego analizy wynika, że w środowiskach sprawujących władzę w Polsce i wewnątrz elity politycznej kraju nie było pełnej zgodności co do wizji rozwoju stosunków z Litwą. Różnice zdań i stanowisk dotyczyły oceny położenia Polaków na Litwie i środków, które należałoby zastosować w celu jego poprawy. Autor wyróżnił dwa środowiska polityczne (MSZ i Stowarzyszenie Wspólnota Polska), zajmujące odmienne stanowiska w tej sprawie⁵⁶. Co ciekawe, podobnie widział ówczesną sytuację w Polsce ambasador Widacki.

⁵¹ K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012*, Białystok 2013.

⁵² *Tamże*, s. 45–46, 77–78.

⁵³ *Tamże*, s. 81–82.

⁵⁴ *Tamże*, s. 103–104.

⁵⁵ J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego*, Poznań 2009.

⁵⁶ *Tamże*, s. 131.

Przykłady podobnych interpretacji można znaleźć także u autorów zachodnich, np. u historyka niemieckiego Sebastiana Gerhardta, który zajmował się polską polityką wschodnią, a więc także relacjami Warszawa–Wilno⁵⁷. Autor uważa, że zapewnienie praw mniejszości polskich za wschodnią granicą Polski było ważnym celem polskiej polityki zagranicznej, jednak liderzy poszczególnych sił politycznych i zwierzchnicy najważniejszych instytucji odpowiedzialnych za nią nie zdołali osiągnąć porozumienia dotyczącego środków, przy pomocy których należy je osiągnąć. Gerhardt wskazuje, że linia podziału biegła między rządem a Senatem, zorientowanym na politykę bardziej „polonocentryczną”⁵⁸.

Litewskich historyków (z nielicznymi wyjątkami) początkowy etap stosunków litewsko-polskich nie zainteresował⁵⁹. Nie ma wnikliwych badań i rekonstrukcji rozmów, które doprowadziły do podpisania deklaracji dwustronnej, a następnie traktatu⁶⁰.

* * *

Niniejsza monografia jest odpowiedzią na zapotrzebowanie na poruszenie tej tematyki w litewskiej historiografii. Napisałem go, wykorzystując dotychczas bardzo mało znane badaczom materiały, a przechowywane w następujących archiwach:

Archiwum Kancelarii Sejmu Republiki Litewskiej (litew. *Lietuvos Respublikos Seimo kanceliarijos archyvas*; LR SA)

Litewskie Nowe Archiwum Państwowe (litew. *Lietuvos valstybės naujasis archyvas*, LVNA)

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (litew. *Lietuvos centrinis valstybės archyvas*, LCVA)

Litewskie Archiwum Specjalne (litew. *Lietuvos ypatingasis archyvas*, LYA)

Litewskie Archiwum Specjalne, Dział Dokumentów KGB (litew. *Lietuvos ypatingasis archyvas, KGB dokumentų skyrius*, LYA KGB)

Archiwum Instytutu Historii Litwy (litew. *Lietuvos istorijos instituto archyvas*, LIIA)

Litewskie Archiwum Specjalne, Dział Dokumentów KPL [Komunistycznej Partii Litwy] (litew. *Lietuvos ypatingasis archyvas, LKP dokumentų skyrius*, LYA LKP)

⁵⁷ *Polska polityka wschodnia: die Außenpolitik der polnischen Regierung von 1989 bis 2004 gegenüber den östlichen Nachbarstaaten Polens (Russland, Litauen, Weißrussland, Ukraine)*, Marburg 2007; zob. także: S. Gerhardt, *The Foreign Policy of the Polish Government towards Poland's Eastern Neighbours – Russia, Lithuania, Belarus and Ukraine since 1989*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2004, nr 2, s. 16–28.

⁵⁸ S. Gerhardt, *The Foreign Policy of the Polish Government...*, s. 22.

⁵⁹ G. Milerytė-Japertienė, *Wizje stosunków polsko-litewskich w środowiskach emigracji 1945–1990*, Kraków 1917, s. 9–30, 224–286. V. Sirutavičius, *Solidarność i Sąjūdis a stosunki polsko-litewskie na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, [w:] *Doktor Zbigniew Solak (1953–2004) a wzajemne poznanie Polski i Litwy*, red. S. Gąsiorowski, Warszawa–Kraków 2014, s. 131–150.

⁶⁰ Sam badałem okoliczności podpisania deklaracji i traktatu: *Suvalkų sutartis: faktai ir interpretacijos*, red. Č. Laurinavičius, Vilnius 2012, s. 182–213.

Wileńskie Regionalne Archiwum Państwowe (litew. *Vilniaus regioninis valstybės archyvas*, VRVA)

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej (litew. *Lietuvos Respublikos užsienio reikalų ministerijos archyvas*, LR URMA)

Archiwum Sądu Okręgowego w Wilnie (litew. *Vilniaus apygardos teismo archyvas*, VATA).

Serdecznie dziękuję wszystkim pracownikom i pracownikom tych archiwów. Niezwykle mi ułatwili przygotowanie niniejszej rozprawy. Szczególnie chcę podziękować paniom Vidzie Kišūnienė, Irenie Kasciuškevičiūtė i Ramutė Vaikšnoraitė.

Bogaty i wartościowy z punktu widzenia wybranego przeze mnie tematu okazał się zbiór przekazany Bibliotece Instytutu Historii Litwy przez Romualdasa Ozolasa (litew. *Ozolo fondas*) i przechowywany w tamtejszym w dziale rękopisów (LII BR). Podczas pisania pracy dogłębnie wykorzystałem wspomniane zasoby.

Zwykle przygotowanie dobrej monografii poświęconej czasom najnowszym wymaga odwołania się do jeszcze jednego, istotnego źródła – świadectw uczestników wydarzeń. Przeprowadziłem kilkanaście nieustrukturyzowanych wywiadów z działaczami polskimi, aktywistami *Sajūdisu*, litewskimi politykami i dyplomatami: Czesławem Okińczycem, Arturem Płokszo, Ryszardem Maciejkiańcem, Janem Sienkiewiczem), Algirdasem Saudargasem, Gintarasem Songailem, Virgilijusem Čepaitisem, Kazimierasem Motieką, Povilasem Gylysem, Evaldasem Ignatavičiusem, Česlovasem Juršenasem, Justasem Paleckisem, Silvestrasem Staliūnasem, Valdemarasem Katkussem, Antanasem Valionisem, Kazimierasem Garšvą, Gintautasem Sliesoriūnasem. Wszystkim im serdecznie dziękuję za rozmowy i poświęcony czas.

Składam podziękowania także recenzentom niniejszego opracowania: Alisowi Povilasowi Kasperavičiusowi, Antanasowi Kulakauskasowi. Jestem wdzięczny Vitaliji Stravinskienė za wszystkie uwagi i życzliwe przyjęcie pracy. Moi koledzy z Instytutu Historii Litwy: Česlovas Laurinavičius, Rimantas Miknys, Dangiras Mačiulis, Alvydas Nikžentaitis, Darius Staliūnas, a przede wszystkim – Gintautas Sliesoriūnas, krytykując i sugerując korekty czy uzupełnienia pomogli mi udoskonalić tekst. Wyrażam im za to ogromną wdzięczność.

Wreszcie Zita Medišauskienė, której dziękuję za dbałość, z jaką sprawiła, by surowy tekst stał się książką.

„Nie wiemy, co jest dla nas lepsze: centrum w Moskwie czy hegemonia Wilna”, czyli początki pomysłu na polską autonomię na Wileńszczyźnie

Cytat w tytule rozdziału pochodzi z wystąpienia Aniceta Brodawskiego –delegata na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR. Zakończył je tymi właśnie słowami, zabierając głos na jedenastej sesji Rady Delegatów Ludowych rejonu wileńskiego 15 września 1989 r. Na tym spotkaniu przedstawiciele rejonu wileńskiego postanowili „ogłosić rejon wileński polskim rejonem narodowo-terytorialnym w składzie Litewskiej SRR”. W Radzie rejonu wileńskiego zasiadało wtedy 149 deputowanych, a we wrześniowej sesji wzięło udział 133 jej członków. Większość delegatów narodowości litewskiej opuściła sesję. Za uchwałami zagłosowało 109 osób, nikt nie był przeciw, przy czterech głosach wstrzymujących się. Przyjęte wtedy uchwały przewidywały, że rejon wileński będzie terytorium trójjęzycznym, gdzie na równych prawach miały funkcjonować języki polski, rosyjski i litewski. Zakładały także „zachowanie ukształtowanej w rejonie struktury władzy radzieckiej i zarządzania społeczno-ekonomicznego”¹. Powołana została specjalna komisja, której przewodniczącym został Brodawski. Miała ona przygotować projekt zasad funkcjonowania polskiego „rejonu terytorialnego”, albo – innymi słowy – polskiej autonomii terytorialnej. Postanowienia rady rejonu wileńskiego były powtórzeniem decyzji przyjętych wcześniej, 6 września, przez radę rejonu sołecznickiego. W Sołecznikach przewodniczącym analogicznej komisji został Leon Jankielewicz².

Zwolennicy autonomii uzasadniali, że rząd litewski ignoruje społeczne i ekonomiczne problemy tych rejonów, proporcjonalny udział Polaków w strukturach władzy lokalnej nie jest zapewniony, a decyzje dotyczące języka litewskiego jako pań-

¹ F. Gołodowicz, *Rejon ogłosił autonomię*, „Przyjaźń” 1989, nr 107; *tamże*, nr 109.

² M. Ławryniec, „Proklamować polski rejon narodowy...”, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 207; Lietuvos ypatingasis archyvas, KGB dokumentų skyrius, (dalej: LYA KGB), f. K1, ap. 49, b. 292, Шальчининкский районный Совет народных депутатов. Решение о провозглашении на территории Шальчининкского района одноимённого Польского национального территориального района с самоуправлением в составе Литовской ССР, 6 września 1989, k. 65.

stwowego stanowią naruszenie praw Polaków. W czasie sesji przemawiał Edward Tomaszewski, twierdząc, że na Litwie na tysiąc mieszkańców z wyższym wykształceniem statystycznie przypada 197 Litwinów i tylko 32 Polaków. Podobnie miało być w strukturach „kadr zarządzających”. Jak stwierdził mówca, w rejonie wileńskim 69% mieszkańców stanowią Polacy, jednak tylko 19 stanowisk kierowniczych różnego szczebla obsadzają osoby narodowości polskiej, podczas gdy 62% przypada Litwinom, a 15 – Rosjanom³. W tym samym czasie Rada Delegatów Ludowych rejonu sołecznickiego wydawała postanowienie, w którym można przeczytać, że między republiką a rejonem sołecznickim utrzymała się nierówna wymiana: rejon wpłaca do budżetu państwa więcej, niż z niego otrzymuje w postaci wypłat⁴. Rady rejonów wileńskiego i sołecznickiego opowiadając się za autonomią argumentowały, że przyjęte przez nie w tej sprawie dokumenty nie są w sprzeczności ani z konstytucją Litewskiej SRR, ani z konstytucją ZSRR. Powoływano się na projekt Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ogłoszony 17 sierpnia 1989 r. Była w nim mowa m.in. o rozwoju równych prawnie autonomii w Związku Sowieckim, włącznie z możliwością tworzenia rejonów narodowych wewnątrz republik związkowych⁵.

Z perspektywy historycznej ten „projekt” o charakterze sowieckim i narodowym, w odróżnieniu od dotychczasowego, rosyjskiego i imperialnego, dopuszczał nie tylko powstanie scentralizowanej struktury federacyjnej, ale też powoływanie „narodowych autonomii terytorialnych” w składzie republik, będących podmiotami federacji. W ten sposób „uterytorialnienie” grup etnicznych stało się istotną zasadą sowieckiego federalizmu: miały funkcjonować już nie tylko narodowe republiki autonomiczne, ale obwody, rejon, gminy, a nawet – wsie. Nadanie rejonom charakteru narodowego miało służyć ochronie języka i kultury mniejszości⁶, a było rozwiązaniem dość powszechnie stosowanym w latach 20. XX wieku. Często zdarzało się jednak, że tworzenie jednostek narodowo-terytorialnych na różnych poziomach napotykało na przeszkody i utrudnienia, wynikające z niechęci dominującej grupy etnicznej i aparatu oraz elity partyjnej, w których przeważali jej członkowie. Znane są przypadki, gdy władze centralne zostały nawet zmuszone do rezygnacji z powoływania takich jednostek. Tak zdarzyło się w 1979 r., gdy Biuro Polityczne KPZR przyjęło uchwałę o powołaniu niemieckiego obwodu autonomicznego w Kazachstanie Północnym. Zrezygnowano jednak z tego, gdyż sprzeciwiła się elita partyjna, reprezentująca na-

³ *Istorinė pažyma*, „Draugystė” 1989, nr 109.

⁴ *Tamże*; zob. również dokument w jęz. rosyjskim: LYA KGB: f. K1, ap. 49, b. 292, Шальчининкский районный Совет народных депутатов, k. 63–64.

⁵ Jeden z rozdziałów tego projektu miał właśnie taki tytuł: „Podnieść rolę i status prawny autonomii narodowościowej”. Była w nim mowa o „możliwości tworzenia rejonów narodowych oraz rad wiejskich i osiedlowych” przez narodowości „nieposiadające swych formacji narodowo-terytorialnych”, patrz: *Polityka narodowościowa partii we współczesnych warunkach*, „Czerwony Sztandar” 1998, nr 189. Autor korzystał z przekładu litewskiego: „Tiesa” 1989, nr 189, w oryg. po rosyjsku, por.: „Правда” 1989, nr 229.

⁶ Szerzej zob.: Ж. Кадио, *Лаборатория империи: Россия / СССР, 1860–1940*, Moskwa 2010, s. 163–173.

ród tytularny – Kazachów. Na początku *pierestrojki*, latem 1988 r., znowu zaczęto mówić o konieczności zatroszczenia się o dobro wspólnot narodowych (czy: narodowościowych – przyp. tłum.), nieposiadających „własnych tworów administracyjno-terytorialnych”. W uchwałach XIX konferencji partyjnej zaznaczono, że konieczne jest stworzenie takim grupom „warunków”, które pozwoliłyby na jak najpełniejsze „zaspokojenie ich potrzeb narodowo-kulturalnych”⁷. W 1988 r. nawet nie wspomiano o możliwości tworzenia autonomii terytorialnych, a już latem następnego roku pomysł ten trafił do dokumentów partyjnych, choć dopiero jako projekt.

Władze na Litwie i przywódca *Sąjūdisu* nie były zaskoczone żądaniem powołania „polskiej autonomii”. Jeszcze pod koniec 1988 i na początku następnego roku (w lutym i marcu) kilka rad gminnych w rejonie solecznickim ogłosiło się „polskimi narodowymi”. W postanowieniach tych rad stawiano kwestię powołania „polskiego obwodu narodowego” w składzie Litewskiej SRR⁸. Jak wynika z danych Prokuratury Republiki Litewskiej w okresie od grudnia 1988 r. do marca 1990 r. w rejonie wileńskim „autonomię” proklamowało siedem gmin i jedno miasto. W grudniu 1988 r. „polską” ogłosiła się gmina Suderwa. W rejonie solecznickim w tym samym okresie „autonomię” obwieściło osiem gmin i jedno miasto⁹. Jak stwierdził Jan Sienkiewicz, ówczesny lider Związku Polaków na Litwie, do połowy września 1989 r. około trzydziestu gmin i trzy miasta (Niemenczyn, Soleczniki i Ejszyszki) ogłosiły się polskimi¹⁰. Na tego rodzaju decyzje rad wpłynęły czynniki, które zostaną omówione poniżej; najpierw jednak konieczne jest krótkie przedstawienie założeń badawczych niniejszej monografii.

Uwagi metodologiczne

Istnieją zasadniczo dwa ujęcia teoretyczne dotyczące antagonizmów etnicznych, a ściślej – dwa paradygmaty ich wyjaśniania. Pierwszy reprezentują prymordialiści, którzy uznają konflikty etniczne za naturalne zjawiska społeczne: powstają one, bo tożsamość etniczna, jako niezależny rodzaj więzi społecznej, może wywoływać silne poczucie solidarności, jak również – zbiorowych niechęci¹¹. Niemniej jednak obec-

⁷ „Правда” 1988, nr 187.

⁸ Vilniaus apygardos teismo archyvas, (dalej: VATA): b. 1–6, 1999, t. 2, Protokoły zebrań i uchwały rad gminnych rejonu solecznickiego w miejscowościach: Dziewieniszki, Dajnowa Koleśniki, Butrymańce, Jaszuny oraz postanowienie rady miasta z 28 lutego 1989 r. o uznaniu Ejszyszek za „polskie miasto narodowe”, k. 39–43, 46–47, 57, 68, 83, 95–96, 104, 112–113, 131–132.

⁹ VATA, b. 1–6, 1999: Lietuvos prokuratūros bendrosios priežiūros skyriaus vyresniojo prokuroro S. Poderio pažyma, „Dėl autonomiją kūrimo pietryčių Lietuvoje”, [Notatka sporządzona przez S. Poderisa, starszego prokuratora w Wydziale Nadzoru Ogólnego, „Dėl autonomiją kūrimo pietryčių Lietuvoje”], 19 września 1990, k. 167.

¹⁰ J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu*, Toruń 2000, s. 27.

¹¹ A. D. Smith, *The Ethnic Origins of Nations*, Oxford 1988; A. D. Smith, *Cultural Foundations of Nations. Hierarchy, Covenant, and Republic*, Oxford 2008.

nie dominuje przekonanie, że źródło sporu nie kryje się w samej tożsamości grupy etnicznej, ale wynika z upolitycznienia etniczności¹². Badacze wyróżniają zasadniczo dwa rodzaje konfliktów etnopolitycznych: pierwszy, gdy stronami są co najmniej dwie grupy etniczne, z których co najmniej jedna jest zorganizowana na gruncie etnicznym albo działa w imieniu takowej i drugi – między grupą zorganizowaną na gruncie etnicznym, a państwem¹³. W najszerszym możliwym sensie można powiedzieć, że celem poróżnionych grup i reprezentujących je organizacji jest zmiana istniejącego porządku politycznego i społecznego, który uważają za niesprawiedliwy i dyskryminujący, na taki, który będzie bardziej odpowiadał oczekiwaniom i dążeniom grupy etnicznej i jej liderów. Najczęściej kategoria konfliktu etnopolitycznego jest stosowana, by opisać sytuację kolizji między mniejszością etniczną a państwem, gdy ta pierwsza dąży do stworzenia własnej państwowości lub przyłączenia się do innego państwa.

Z oczywistych względów badaczy najbardziej interesuje zagadnienie powstawania konfliktu etnopolitycznego, czynniki wpływające na upolitycznienie etniczności i mobilizację grupy etnicznej. Zrozumienie antagonizmów etnicznych wymaga uwzględnienia całego kompleksu uwarunkowań. Ich przyczyny, proces upolitycznienia i mobilizacji grupy warunkowane są społecznie, politycznie, kulturowo i psychospołecznie¹⁴. Dla uproszczenia czynniki te można pogrupować na instytucjonalne i społeczno-kulturowe.

Czynniki psychospołeczne i emocjonalne odgrywają w konfliktach etnicznych ważną rolę motywującą. Niezadowolenie członków grupy ze swojego statusu społecznego, brak uznania dla potrzeb grupy etnicznej czy jej dyskryminacja wywołują mocne reakcje, te z kolei skłaniają do sprzeciwu. Podobnie ważną rolę odgrywają też zmitologizowane wyobrażenia historyczne oraz poczucie zbiorowej traumy. Badacze podkreślają jednocześnie, że do realizacji celów politycznych „niezadowolenie”, a więc czynniki kulturowe i psychospołeczne są niewystarczające. Konieczny jest zorganizowany opór, by nastąpiła jego instrumentalizacja, innymi słowy – nie wystarczy, by członkowie grupy po prostu wyrażali sprzeciw; aby zacząć działać, potrzebują oni jeszcze organizacji, np. partii, liderów, strategii i określenia celów¹⁵. Niemniej istotne jest rozpoznanie, jakimi środkami dysponuje państwo, z którym grupa jest w konflikcie, by ograniczyć lub zneutralizować potencjał mobilizacyjny organizacji i liderów etnicznych.

Jednocześnie w literaturze przedmiotu utrwalił się pogląd, że w państwach wielonarodowych zmiana zastanego systemu politycznego i osłabienie znaczenia ide-

¹² В. Тишков, *Конфликт в сложных обществах*, [w:] *Этнополитический конфликт: пути трансформации: Настольная книга Бергхофского центра*, red. В. Тишков, М. Устинова, Moskwa 2007, s. 12.

¹³ *Tamże*, s. 16.

¹⁴ В. Тишков, *Конфликт в сложных обществах...*, s. 18.

¹⁵ M. J. Esman, *Ethnic Politics*, London 1994, s. 30–39; D. L. Horowitz, *Ethnic Groups in Conflict*, Berkley–London 2000, s. 293–332.

ologii, która go legitymizuje, stanowią warunki sprzyjające dla upolitycznienia etniczności. Litewscy badacze podkreślają, że „przywrócenie niepodległości Litwy było najważniejszym czynnikiem, gdyż spowodowało, że procesy etniczne zostały niejako przeniesione z otoczenia sowieckiej republiki do nowej przestrzeni [...], zmiana tzw. narodu tytularnego nie była tylko zmianą nominalną, ale stanowiła reorganizację w dotychczasowej hierarchii etnicznej, przynosiła nową stratyfikację, określenie na nowo granic poszczególnych grup etnicznych”¹⁶. Zasadniczo można się z takim wnioskiem zgodzić, konieczne jest jednak zastrzeżenie, że procesy te rozpoczęły się jeszcze zanim dokonana się restytucja niepodległości. Już sama liberalizacja systemu sowieckiego (w postaci *periestrojki*) tworzyła warunki dla „zmiany narodu tytularnego” i „reorganizacji hierarchii etnicznej”, stratyfikacji grup etnicznych „od nowa”. Z kolei działania te mogły wpłynąć i realnie wpłynęły na upolitycznienie etniczności. Takie generalne i pośrednie przyczyny nie pozwalają na wyjaśnienie, dlaczego upolitycznienie to nabrało takiej czy innej postaci, nie dają też podstaw do wskazania, co zdecydowało o zasięgu i dynamice mobilizacji grupy etnicznej.

W tym miejscu warto podjąć próbę wskazania okoliczności i czynników, które wpłynęły na upolitycznienie i mobilizację polskiej mniejszości na Litwie. Jak i dlaczego w latach 1988–1989 wśród Polaków zamieszkujących to państwo uznanie zyskał pomysł autonomii terytorialno-narodowej? Poszukując odpowiedzi, oparłem się na kilku założeniach. Po pierwsze – oddziaływanie władz centralnych Związku Sowieckiego nie było kluczowe dla żądania polskiej autonomii narodowo-terytorialnej do agendy politycznej w latach 1988–1989. Po drugie – na nasilanie się tendencji autonomistycznych wpływ miała również konkurencja między różnymi nieformalnymi ugrupowaniami politycznymi, pretendującymi do reprezentowania tej właśnie mniejszości. Z tego względu postulat powołania autonomii narodowo-terytorialnej stał się skutecznym narzędziem mobilizacji całej społeczności polskiej, a jednocześnie – utrwalenia wpływów tych ugrupowań wewnątrz niej. Po trzecie – upolitycznienie i mobilizacja Polaków na Litwie uzyskała dodatkowy impuls, gdyż dwie główne siły polityczne na ówczesnej Litwie: Partia Komunistyczna Litwy i *Sąjūdis* osiągnęły porozumienie w kwestii statusu języka państwowego (miał nim być litewski). Polscy działacze uznali to za zagrożenie interesów kulturowych i narodowościowych własnej grupy, a w niektórych przypadkach – także osobistych. Decyzje władz dotyczące statusu języka litewskiego jako państwowego zostały podjęte na przełomie lat 1988 i 1989. Miały one znaczenie dla osób zajmujących kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach oraz administracji rejonów południowo-wschodniej części Litwy. Zasadniczo uchwały Rady Najwyższej Litewskiej SRR i prezydium tej Rady zobowiązywały dyrektorów przedsiębiorstw do znajomości języka litewskiego, gdyż przewidywano w nich przejście na litewski w korespondencji między instytucjami, a w następnej kolejności – także w kancelariach. Powstała obawa, że osoby pełniące

¹⁶ N. Kasatkina, T. Leončikas, *Lietuvos etninių grupių adaptacija: kontekstas ir eiga*, Vilnius 2003, s. 46.

funkcje przywódcze tracą posadę, jeśli nie będą znali dostatecznie dobrze języka litewskiego.

Rozbieżne tendencje polityczne wśród Polaków a kwestia autonomii narodowo-terytorialnej

Chociaż nie da się jasno stwierdzić, kto był inicjatorem pomysłu ogłaszania „narodowych gmin” i kto pierwszy przedstawił pomysł autonomii, to uzasadnione jest twierdzenie, że na jego upowszechnienie się największy wpływ miała partyjno-ekonomiczna nomenklatura rejonów wileńskiego i solecznickiego. Nawet stosunek rejonowych działaczy partii komunistycznej do autonomii narodowościowej nie był jednoznaczny, bo część przedstawicieli partyjnych pozostawała wierna „zasadom internacjonalizmu proletariackiego” i z tego względu nie akceptowała projektu autonomii narodowo-terytorialnej. Dla innych hasło uzyskania niezależności stało się dobrym narzędziem do zabiegania o poparcie polityczne wśród mieszkańców narodowości polskiej i zwiększania go. Pamiętający tamte czasy zaznaczają, że przywództwo partii jako całość nie popierało pomysłu autonomii; była to inicjatywa pojedynczych aktywistów. Twierdzą, że dopiero później działacze partyjni w rejonie wileńskim i solecznickim stopniowo przejęli władzę, „dostosowali się do miejscowych” i „na koniku autonomii” zbijali kapitał polityczny, bo wtedy „wszyscy przyklaskiwali” zwolennikom i głosicielom tej idei¹⁷.

To stwierdzenie spróbuję zobrazować kilkoma przykładami. Jak wynika z materiałów archiwalnych oraz wspomnień świadków historii, o „polskiej autonomii” zaczęto mówić na spotkaniach partyjnych w rejonie wileńskim i solecznickim jesienią 1988 r. W październiku tego roku na konferencji partyjnej rejonu solecznickiego o możliwości „utworzenia formacji autonomicznej” wspominał przewodniczący rejonowego oddziału Związku Polaków na Litwie i członek rady miejskiej Solecznik – Janusz Obłoczyński¹⁸, nie doprecyzował jednak charakteru tego tworu. Później wyjaśniał, że miał na myśli „autonomię społeczną i kulturalną. Chodziło o możliwość funkcjonowania polskich szkół, polskich instytucji kulturalnych”¹⁹. W czasie wspomnianej konferencji mechanizatorka z kolchozu „Pergalė” Stefania Sierżantowicz zaproponowała, by delegaci przyjęli petycję do Rady Najwyższej Litewskiej SRR, w której byłyby przedstawione żądania trójjęzyczności w rejonie wileńskim (status

¹⁷ VATA: b. 1–6, 1999, t. 16, Liudytojo Stanislavo Peško papildomos apklauso protokolais [Protokół uzupeniającego przesłuchania świadka Stanisława Pieszki], 30 sierpnia 1994; VATA, b. 1–6, 1999, t. 16, k. 218rv.; Liudytojo Leono Jankelevičiaus apklauso protokolais [Protokół przesłuchania świadka Leona Jankielewicz], 3 czerwca 1994, k. 146.

¹⁸ *O sytuacji w Solecznikach*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 1.

¹⁹ Z Januszem. Obłoczyńskim rozmawia K. Kaźmierczak, *Janusz Obłoczyński: biało-czerwone sztandary na ulicach Solecznik*, Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/janusz-obloczynski-bialo-czerwone-sztandary-na-ulicach-solecznik-foto/> – 23 listopada 2022.

języka polskiego miał być równy statusowi litewskiego i rosyjskiego) oraz powołania przy Radzie Ministrów Rady do spraw Narodowości. Postulowała też zamieszczenie w uchwałach konferencji zapisu o ustanowieniu polskiej autonomii w rejonie wileńskim. Można się tylko domyślać, na ile były to jej własne pomysły.²⁰ Jak wynika z protokołu konferencji, nikt więcej nie wypowiedział się na temat autonomii²¹. Żądanie to nie zostało wpisane do uchwał konferencji partyjnej, padło jedynie stwierdzenie o konieczności „stworzenia wszelkich warunków dla żywiołowego i harmonijnego rozwoju języków litewskiego, polskiego i rosyjskiego” oraz „stworzenia warunków do uczenia się języka litewskiego obywatelom innych [niż litewska] narodowości”²². Stało się tak zapewne ze względu na stanowisko sekretarza komitetu rejonowego partii – Iwana Michalkiewicza, który proponował, by kwestie językowe uzgadniać z KC KPL i prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR. Uważał też, że należy szukać bliższych kontaktów z *Sąjūdisem* i ze Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Polaków na Litwie²³. Zdaje się, że takie poglądy Michalkiewicza były krytykowane przez polskich działaczy w rejonie. Nie zawsze też jego własne zdanie pokrywało się z opinią nieformalnego rejonowego lidera autonomistów – Aniceta Brodawskiego. Jak twierdzi Edward Tomaszewicz, gdy Brodawski został delegatem na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR i liderem autonomistów rejonu wileńskiego, stanął do walki z Michalkiewiczem – pierwszym sekretarzem KPL w rejonie²⁴. Brodawski wtedy już mniej liczył się ze stanowiskiem KC KPL czy Rady Najwyższej republiki, a coraz bardziej zabiegał o poparcie polityczne we własnej, polskiej społeczności. Być może różnica zdań wynikała z tego, że po XX zjeździe KPL, gdy w Partii dokonano się rozłam na zwolenników Brazauskasa i sympatyków Burokevičiusa (tzn. na głoszących uniezależnienie KPL i tak zwanych platformistów KPZR) Michalkiewicz – podobnie jak większość komunistów w rejonie – opowiedział się za tymi ostatnimi. Pozostał pierwszym sekretarzem rejonowej KPL/KPZR do maja 1991 r., następnie został z tego stanowiska odwołany „ze względu na przeniesienie do innej pracy”²⁵. Niemniej Michalkiewicz zdołał zachować funkcję w partii.

²⁰ LYA LKP, f. 3636, ap. 58, b. 5: Протокол XXII Вильнюсской районной партийной конференции, 11 listopada 1988, k. 56rv.

²¹ Tamże, k. 65–66.

²² Tamże, k. 86.

²³ Iwan Michalkiewicz był narodowości białoruskiej, urodził się w obwodzie mińskim, w rejonie uzdowskim. W 1959 r. zamieszkał w rejonie sołecznickim, gdzie pracował jako księgowy w kołchozie. Zrobił karierę w Komsomole, a w 1978 r. został pierwszym sekretarzem partii w rejonie sołecznickim, zaś w 1985 r. powołano go na stanowisko pierwszego sekretarza partii rejonu wileńskiego; zob.: LYA LKP, f. 17626, ap. 4, b. 64: Asmens byla [Teczka osobowa Iwana Michalkiewicza], k. 61–66, 70–71.

²⁴ VATA, b. 1–6, 1999, t. 15: Liudytojo apklausos protokolais [Protokół przesłuchania świadka], 24 marca 1992, k. 94. O sporze Brodawskiego z Michalkiewiczem opowiadali także inni świadkowie, tamże, k. 3–4.

²⁵ LYA LKP, f. 17626, ap. 4, b. 64: Asmens byla [Teczka osobowa Iwana Michalkiewicza], k. 67–69.

Gorzej poszło Edwardowi Taszlińskiemu, sekretarzowi partii w rejonie sołecznic-kim. W jego relacji zaostrzenie sytuacji w rejonie nastąpiło w związku z zamiarami władz republikańskich ogłoszenia języka litewskiego państwowym²⁶. Jeśli wierzyć Taszlińskiemu, to wraz z innymi działaczami rejonowymi co najmniej kilka razy jeździł on do Wilna i spotykał się z Algirdasem Brazauskasem i Vytautasem Landsbergi-sem. Miał im wówczas sugerować korektę decyzji w sprawie języka państwowego i argumentować, że spełnienie wymagań związanych z jego znajomością jest niemożliwe do spełnienia w ciągu kilku lat, jednak ani władze republiki, ani *Sąjudis* takich uwag nie uwzględniły. Wtedy część członków partii w rejonie wpadła na pomysł powołania polskiego kraju autonomicznego. Inicjatywa pochodziła od różnej rangi przedstawicieli kadr zarządzających w przedsiębiorstwach i państwowych gospodarstwach rolnych rejonu oraz od działaczy partyjnych: Stanisława Pieszko, Adama Monkiewicza, Czesława Wysockiego i innych. Obłoczyński²⁷ (*sic!*) wskazywał Pieszko jako „motor” ruchu autonomicznego w rejonie sołecznic-kim. Pieszko był w tym czasie dyrektorem przedsiębiorstwa remontowo-technicznego w Zawiszańcach. Inni, np. Teresa Paramonowa i Jan Sienkiewicz, pamiętają, że właśnie Pieszko początkowo był liderem ruchu, podczas gdy Brodawski „lawirował” i dopiero później został jego członkiem²⁸. Do nich dołączyli niektórzy działacze Związku Polaków na Litwie. Sam Taszliński twierdzi, że był przeciwny projektom autonomii. O wrześniowej decyzji, by rejon ogłosić polskim, miał się dowiedzieć kilka dni wcześniej. Poinformował Radę Najwyższą republiki i KC KPL. Na sesję rady sołecznic-kiej przybyli sekretarz KC Stanislovas Giedraitis i Vytautas Astrauskas – ówczesny przewodniczący prezydium Rady Najwyższej. Goście wraz z Taszlińskim próbowali odwieść członków Rady od pomysłu ogłaszania autonomii. Zaproponowano rozwiązanie kompromisowe – dać rządowi republiki i Radzie Najwyższej czas na przygotowanie odpowiednich dokumentów, które pozwoliłyby na rozwiązanie problemów społecznych i ekonomicznych rejonu. Początkowo wydawało się, że lojalni działacze partyjni i politycy z Wilna zdołali przekonać delegatów Rady, ale porozumienie udaremnił dyrektor jednego z kolchozów, proponując natychmiastowe głosowanie za uchwałą o ogłoszeniu, że rejon sołecznic-kim jest polski. Zdaje się, że bieg wydarzeń nie był przypadkowy, a zwolennicy autonomii i przyszli liderzy rejonu przygotowali się z góry. Przed tą sesją odbyło

²⁶ VATA, b. 1–6, 1999, t. 23: Liudytojo E. Tašlinskio apklausos protokolais [Protokół przesłuchania świadka E. Taszlińskiego], 8 marca 1994, k. 33–35. Taszliński został pierwszym sekretarzem partii w rejonie sołecznic-kim w 1985 r., przejmując to stanowisko po Michalkiewiczzu.

²⁷ Nazwisko to występuje w źródłach w dwóch wersjach: Obłoczyński i Obłaczyński, ale należy do tej samej osoby.

²⁸ Por. relacje Jana Obłoczyńskiego: Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/janusz-obloczynski-bialo-czerwone-sztandary-na-ulicach-solecznik-foto/>, Teresy Paramonowej: Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/teresa-paramonowa-wchodzilam-w-sklad-rady-koordynacyjnej-autonomistow/> – 24 listopada 2021] i Jana Sienkiewicza: Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/idea-autonomii-szla-jak-burza-wywiad-z-janem-sienkiewiczem/> – 23 listopada 2022.

się w Zawiszańcach zebranie lokalnych organizacji partyjnych, komitetów związków zawodowych i dyrektorów kołchozów. Zebrani usłyszeli, że na sesji rady rejonowej rejon zostanie ogłoszony polskim²⁹. Rzeczywiście, delegaci do rady w czasie sesji poparli taką propozycję. Wkrótce potem Taszliński został zmuszony do rezygnacji ze stanowiska, a pierwszym sekretarzem rejonowego sołecznickiego komitetu partii został aktywny autonomista – Leon Jankielewicz³⁰, zaś drugim sekretarzem – Czesław Wysocki³¹ (który po wyborach w 1991 r. został przewodniczącym rady rejonowej).

W ten sposób u samego zarania polskiego ruchu autonomicznego na Litwie ze swoich stanowisk ustąpili albo raczej – zostali skłonieni do ustąpienia bardziej umiarkowani działacze partyjni, opowiadający się za rozwiązaniem problemów społeczności polskiej poprzez bliższą współpracę z władzami republiki i przy przestrzeganiu zasad dyscypliny partyjnej. Zastąpili ich nowi liderzy, którzy wyraźnie skłaniali się ku zapewnieniu interesów własnej, polskiej społeczności. Dla nowych przywódców rejonowych żądanie narodowej autonomii terytorialnej było skutecznym środkiem zmiany charakteru panujących dotychczas stosunków etnicznych i mobilizacji społeczności polskiej.

Wróćmy teraz do analizy niektórych ważnych wydarzeń z lat 1988–1989. Za istotny czynnik upolitycznienia etniczności uznawana jest struktura organizacyjna, pozwalająca na wyrażenie albo pretendująca do wyrażania interesów danej grupy etnicznej. Właśnie w tym okresie litewskim Polakom udało się zgrupować w powyższy sposób.

²⁹ VATA, b. 1–6, 1999, t. 23: Liudytojo J. Jurolait apklausos protokolais [Protokół przesłuchania świadka J. Jurolaita], 3 maja 1994, k. 189–189v.

³⁰ Leon Jankielewicz urodził się w rodzinie chłopskiej w rejonie sołecznickim, był polskiej narodowości. Wstąpił do partii w 1970 r. Uczył się w technikum rolniczym w Bujwidziszkach, a następnie w Akademii Weterynarii w Moskwie. W 1981 r. skierowano go na studia do Leningradzkiej Wyższej Szkoły Partyjnej. Po jej ukończeniu pracował jako inspektor w aparacie KC KPL. W 1989 r. został zatwierdzony na stanowisku pierwszego sekretarza partii w rejonie sołecznickim. Przeszedł do KPL/KPZR i został pierwszym sekretarzem „platformistów” w rejonie, a od kwietnia 1990 r. – członkiem KC KPL/KPZR. Mykolas Burokevičius scharakteryzował go jako „jednego z inicjatorów ogłoszenia polskiego rejonu terytorialnego w składzie Litewskiej SRR”. Zob.: LYA LKP, f. 17626, ap. 4, b. 32: Asmens byla [Teczka osobowa Leona Jankielewicza.

³¹ Czesław Wysocki urodził się w rejonie wileńskim w polskiej rodzinie chłopskiej. Wstąpił do partii w 1959 r. Uczył się w szkole pedagogicznej w Trokach, w Instytucie Nauczycielskim w Nowej Wilejce, studiował filologię polską w Instytucie Pedagogicznym w Wilnie (później kilka lat zaocznie germanistykę na kursach języków obcych w Kijowie). W 1970 r. został wysłany do Leningradu do Wyższej Szkoły Partyjnej, którą ukończył po dwóch latach. W opinii o nim dyrektor szkoły partyjnej napisał, że Wysocki jest „skromny, zdyscyplinowany, wykazuje dobre zdolności organizacyjne” dlatego „celowe jest wykorzystanie go w pracy radzieckiej”. W 1976 r. został drugim sekretarzem komitetu rejonowego rejonu sołecznickiego, był także wybierany na delegata tego rejonu. Szczyt jego kariery przypadł po ogłoszeniu restytucji niepodległości przez Litwę – w marcu 1990 r. zatwierdzono jego nominację na stanowisko drugiego sekretarza KPL/KPZR rejonu sołecznickiego, a miesiąc później został wybrany przewodniczącym rady rejonowej. Zob.: LYA LKP, f. 17626, ap. 4, b. 107: Asmens byla [Teczka osobowa Czesława Wysockiego].

Powstanie Związku Polaków na Litwie

Powstanie Związku Polaków na Litwie (dalej: ZPL) było ważnym czynnikiem politycznej konsolidacji społeczności polskiej. ZPL zrodził się z przekształcenia Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie, założonego jeszcze w maju 1988 r. i działającego w ramach Fundacji Kultury na Litwie (*Lietuvos kultūros fondas*). Inicjatywa powołania tego Stowarzyszenia pojawiła się w wąskim gronie polskich inteligentów, którzy pracowali w redakcji dziennika „Czerwony Sztandar” albo z nią współpracowali. Formalnie był on organem prasowym KC KPL ukazującym się w języku polskim. Jeden z członków grupy, Jan Sienkiewicz twierdzi, że z 11 założycieli Stowarzyszenia ośmioro pracowało we wspomnianej redakcji.³² Fundacja Kultury na Litwie była swego rodzaju organizacją-parasolem, w ramach której działały inne, skupiające przedstawicieli poszczególnych grup etnicznych czy narodowościowych. Jej geneza związana jest z powstaniem Fundacji Kultury Związku Radzieckiego, założonej w 1986 r. Powołanie takiej ogólnoradzieckiej struktury było pomysłem i inicjatywą żony pierwszego sekretarza KC KPZR – Raisy Gorbaczowej. Fundacja stawiała sobie za cel pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego narodu ZSRR. Wkrótce podobne Fundacje Kultury zaczęły powstawać także w poszczególnych republikach. Litewski odpowiednik, czyli właśnie Fundację Kultury na Litwie, założono w 1987 r. Jej przewodniczącym został uznany litewski uczyony – geograf Česlovas Kudaba. Fundacja zajmowała się nie tylko zachowaniem dziedzictwa kultury etnicznie litewskiej. Pod jej auspicjami zaczęły działać stowarzyszenia poszczególnych społeczności etnicznych, mające na celu zachowanie i rozwój swoich kultur.

Na początku 1989 r. Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie postanowiło opuścić Fundację. Motywem podjęcia tego kroku była niemożność dalszej współpracy ze Stowarzyszeniem „Vilnija” (litew. *Vilnijos draugija*), znanej z antypolskich wypowiedzi. Stowarzyszenie to powstało w 1988 r., a jego statutowym celem było „wspieranie litewkości na ziemiach etnicznie litewskich”. Najaktywniej działało na obszarze Litwy Wschodniej poprzez zakładanie klas litewskojęzycznych w szkołach, wspieranie powstawania litewskich szkół czy rozpowszechnianie prasy i literatury po litewsku. Poza tym Stowarzyszenie prowadziło działalność wydawniczą i opublikowało kilka książek o charakterze naukowym. Obecnie skupia ono około 500 członków i około 3 tys. sympatyków.

Można jednak przypuszczać, że nie tylko niechęć do pozostawania w jednej strukturze z *Vilniją* doprowadziła do odejścia polskiego Stowarzyszenia z Fundacji Kultury na Litwie. Wtedy właśnie krzepło ono i dynamicznie rozszerzało swoją działalność. Bezpośrednio przed swoim zjazdem założycielskim ZPL miał już około

³² Z Janem Sienkiewiczem rozmawia K. Kaźmierczak, Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publi-cystyka/idea-autonomii-szla-jak-burza-wywiad-z-janem-sienkiewiczem/> – 24 listopada 2022; szerzej na ten temat, zob.: A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 121.

150 oddziałów i 12 tys. członków, głównie w rejonach wileńskim i solecznickim³³. Grupa stopniowo zaczęła ulegać upolitycznieniu, na co wpłynęły także uwarunkowania zewnętrzne: decyzja władz republikańskich dotycząca statusu języka litewskiego jako państwowego, rosnące znaczenie *Sąjūdisu*, ruch autonomiczny w rejonach wileńskim i solecznickim. Na wszystkie te wyzwania działacze Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie musieli jakoś odpowiedzieć.

Zjazd założycielski Związku Polaków na Litwie miał miejsce w dniach 15–16 kwietnia 1989 r. Omówiono na nim sytuację Polaków w republice, wiele wypowiedzi poświęcono trudnościom społecznym, ekonomicznym i kulturalnym³⁴. Zjazd był obserwowany przez KGB Litewskiej SRR, a informacje o nim na bieżąco notowane. W sprawozdaniu dotyczącym jego przebiegu i skutków można przeczytać, że do zarządu nowo powstałej organizacji wybranych zostało kilku agentów³⁵. Na zjeździe głównie krytykowano uchwały Rady Najwyższej republiki dotyczące języka państwowego. Mówcy postulowali, by w rejonach, w których przeważa ludność polska, język polski miał taki sam status jak język państwowy. Wyrażono także poparcie dla tych rad gminnych, które ogłosiły się narodowymi i polskimi.

W obradach zjazdu uczestniczyli przedstawiciele KPL i *Sąjūdisu*. Jako reprezentant władz wypowiadał się sekretarz KC – Valerijonas Baltrūnas, a w imieniu *Sąjūdisu* – Bronius Kuzmickas. W odróżnieniu od *Sąjūdisu* KPL przysłała licznych delegatów na zjazd założycielski ZPL. Poza Baltrūnasem przybyli pracownicy KC KPL: Mieczysław Sadowski i Gediminas Kirkilas. Stawili się też pierwsi sekretarze komitetów partii rejonów: wileńskiego, solecznickiego, trockiego i święciańskiego oraz redaktor naczelny „Czerwonego Sztandaru” – Zbigniew Balcewicz. Gośćmi zjazdu był Biełow – wiceminister edukacji Federacji Rosyjskiej oraz grupa z Polski: sekretarz generalny Towarzystwa „Polonia” – Józef Klasa, przewodniczący Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy – Leon Brodowski i konsul generalny PRL w Mińsku – Mieczysław Obiedziński.

Przedstawiciel *Sąjūdisu* Bronius Kuzmickas przeczytał krótki list z pozdrowieniami od Vytautasa Landsbergisa. Nie padły w nim jednak żadne konkrety dotyczące zasad współpracy *Sąjūdisu* i nowo powstającej polskiej organizacji. Ograniczono się do form grzecznościowych, a tymczasem przewodniczący *Sąjūdisu* uczestniczył wtedy w zjeździe litewskiej *Caritas* w Kownie. 11 kwietnia, jeszcze przed samym zjazdem założycielskim ZPL, odbyło się posiedzenie rady *Sąjūdisu*. Wśród wielu omawianych spraw dyskutowano o „tezach w kwestii narodowej”. Członkowie rady zaprobowali tezy, ale wnieśli sporo redakcyjnych poprawek. Chyba najwięcej miał ich sam Landsbergis, który proponował złagodzenie niektórych sformułowań w „tezach”

³³ S. Czerwononaja, *Problemy mniejszości narodowych...*, s. 414; A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 120; G. Sliesoriūnas, *Lietuvos lenkų sąjungos steigiamasis suvažiavimas*, „Atgimimas” 1989, nr 19.

³⁴ „Czerwony Sztandar” 1989, nr 93.

³⁵ LYA KGB, f. K-1, ap. 49, b. 292, Справка по материалам съезда общественно культурного объединения поляков Литвы, b.d., k. 10–31.

(np. dotyczących uzyskania obywatelstwa), by „uspokoić ludzi innych narodowości”. Ostatecznie postanowiono „zapoznać” z tezami diskutowanymi przez radę *Sąjūdisu* delegatów na zjazd założycielski ZPL³⁶. Niestety, z doniesień prasowych oraz zapisów innych posiedzeń rady nie wynika, że „tezy w kwestii narodowej” w jakikolwiek sposób dotarły do uczestników wspomnianego zjazdu.

Valerijonas Baltrūnas wypowiedział się w zupełnie innym tonie. W długim przemówieniu podkreślił, że reprezentuje stanowisko KC i omówił kierunki współpracy władzy z ZPL. Przyznał, że nie poświęciła ona wystarczającej uwagi problemom mniejszości polskiej, ale zauważył też, że partia zasadniczo popiera ideę polskiej autonomii kulturalnej, choć negatywnie zapatruje się na dążenia do stworzenia autonomii administracyjno-terytorialnej albo – tym bardziej – politycznej³⁷. Aby wzmocnić znaczenie swoich słów, sekretarz KPL zaproponował ZPL przygotowanie koncepcji polskiej edukacji narodowościowej, wyraził przekonanie, że należy intensywniej kształcić na Litwie polonistów, a w końcu ogłosił, że partia poprze wydanie jeszcze jednej gazety w języku polskim.

Takie pozytywne deklaracje Baltrūnasa były zgodne z logiką bieżącej polityki. KPL starała się zapewnić sobie wpływ na powstającą właśnie polską strukturę społeczno-polityczną i ograniczyć oddziaływanie *Sąjūdisu* oraz jego potencjalną współpracę z ZPL. Jednocześnie liczone na wyeliminowanie w ten sposób, albo chociaż – na ograniczenie tendencji autonomistycznych wewnątrz społeczności polskiej. Było to ważne w kontekście zbliżającego się Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR. Gdyby temat „problemów narodowościowych” na Litwie pojawił się na nim tym, oznaczałoby to sygnał dla moskiewskiego centrum, że Algirdas Brazauskas i podlegające mu kierownictwo nie są w stanie kontrolować sytuacji w republice. W opcji optymistycznej dla Brazauskasa KPL mogła się wobec społeczeństwa litewskiego zaprezentować jako jedyna siła polityczna zdolna do skutecznego rozwiązania pojawiających się w republice „napięć narodowościowych”.

Należy zauważyć, że zaraz po zakończeniu zjazdu założycielskiego ZPL odbyło się spotkanie rządowej komisji do spraw rozwiązania problemów grup narodowościowych, której przewodniczył właśnie Baltrūnas. Jedynym celem posiedzenia było omówienie sytuacji Polaków. Litewscy przywódcy partyjni na czele z Brazauskasem spotkali się z delegatami na zjazd założycielski ZPL i gośćmi z Polski³⁸. Po kilku następnym dniach Brazauskas udał się na „*tournée*” po rejonie sołecznickim. Dość szeroko informowała o niej litewska prasa partyjna, zarówno polsko- jak i litewskojęzyczna³⁹.

³⁶ Nagranie audio posiedzenia Ruchu na rzecz Przebudowy Litwy (*Sąjūdisu*), 11 kwietnia 1989, w archiwum autora.

³⁷ „Czerwony Sztandar” 1989, nr 93.

³⁸ *Vaisingas pokalbis*, „Tiesa” 1989, nr 91.

³⁹ *Posiedzenie komisji rządowej do spraw rozwiązania problemów grup narodowościowych*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 92; *Spotkanie w rejonie szalczyninkajskim, tamże*, nr 93; *Spółem rozstrzygać problemy*, tamże, nr 94; *Susitikimai Šalčininkų rajone*, „Tiesa” 1989, nr 93; *Problemas spręskime drauge, tamże*, nr 94.

Zjazd założycielski ZPL wybrał zarząd organizacji. Przewodniczącym został Jan Sienkiewicz. W polskojęzycznych gazetach na Litwie, a konkretnie – w „Czerwonym Sztandarze”, ciągle jeszcze formalnie będącym organem prasowym KC KPL, uchwały tego zjazdu opublikowano dopiero 14 czerwca, czyli dwa miesiące po jego zakończeniu⁴⁰. Trudno o jednoznaczne wyjaśnienie powodów takiej zwłoki. Można przypuszczać, że litewskie przywództwo partyjne nie było skłonne do aprobaty niektórych postanowień zawartych w dokumentach zjazdowych. Dotyczyło to przede wszystkim „polskiej autonomii narodowej” i poparcia dla rad gminnych, które ogłosiły się polskimi. Ostatecznie kierownictwo partii zgodziło się na publikację, być może licząc na to, że w zamian za różnego rodzaju ustępstwa w dziedzinie społecznej i kulturalnej uda się przekonać ZPL do rezygnacji ze sformułowań, które budziły największy sprzeciw etnicznych Litwinów. Było to o tyle uzasadnione, że niektórzy wpływowi działacze ZPL nie tylko należeli do partii, ale też zajmowali rozmaite liczące się stanowiska w strukturach partyjno-administracyjnych. Dobrym przykładem jest postać redaktora naczelnego „Czerwonego Sztandaru” – Zbigniewa Balcewicza, który od początku istnienia ZPL był aktywnym członkiem jego wileńskiego oddziału. W latach 1981–1988 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego komitetu wykonawczego rady miasta Wilna. Redaktorem został w 1988 r. Podobnie Ryszard Maciejkianiec – przewodniczący komitetu wykonawczego rady gminy Bujwidze, sekretarz komitetu wykonawczego rady rejonu solecznickiego, a od 1982 r. – członek Komisji Kontroli Partyjnej przy KC KPL. Na zjeździe ZPL został wybrany członkiem zarządu⁴¹.

Uchwały zjazdu Związku ujęto w kilku rozdziałach. Jeden z nich dotyczył perspektywy rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego Wileńszczyzny. Przedstawiono propozycje adresowane do plenum KPZR odnoszące się do kwestii narodowych oraz propozycje zmian w konstytucji Litewskiej SRR. Zjazd wystosował kilka apeli. Dużą część uchwał zjazdowych stanowiły różnego rodzaju żądania, najczęściej o charakterze kulturalnym czy społecznym: odprawiania mszy św. po polsku w katedrze wileńskiej, dostępności pierwszego programu (TVP 1) Telewizji Polskiej na Litwie, rozwoju sieci szkolnictwa, przygotowania kadr pedagogicznych itp. Jednocześnie w uchwałach zawarto żądanie autonomii i starano się je uzasadnić, choć nie było ono doprecyzowane. W pierwszym rozdziale uchwał, w którym była mowa o problemach Wileńszczyzny, jako najlepszą drogę do ich rozwiązania wskazał „utworzenie polskiej narodowej formacji autonomicznej”⁴². Jednocześnie znalazło się tam potwierdzenie, że Wileńszczyzna stanowi integralną część Republiki Litewskiej⁴³. Jan Sienkiewicz wspomina, że zjazd założycielski zadeklarował poparcie dla „idei auto-

⁴⁰ *Rezolucje I zjazdu Związku Polaków na Litwie*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 138.

⁴¹ Informacje z oficjalnej strony Sejmu RL: Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] https://www3.lrs.lt/docs3/kad2/w5_lrs.seimo_narys-p_asm_id=131&p_int_tv_id=784&p_kalb_id=1&p_kade_id=2.htm – 19 listopada 2022.

⁴² *Rezolucje I zjazdu Związku Polaków na Litwie*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 138.

⁴³ *Tamże*; zob. również: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sąjūdis: nuo „persitvarkymo“ iki Kovo 11-osios*, Vilnius t. 12, 2008, cz 1, s. 255.

nomii”. Sam Sienkiewicz jednak wyraził wątpliwość, czy jej realizacja byłaby możliwa, mimo „szerokiego poparcia społeczności polskiej”. Spytany o to, jak rozumiał „treść polskiej autonomii”, były przewodniczący ZPL odpowiedział, że chodziło o „normalny samorząd z aspektem językowym”⁴⁴. W uchwałach zjazdowych zawarto także poparcie dla „inicjatywy kilkudziesięciu rad apilinkowych [gminnych], które uchwałyły nadanie sobie statusu rad polskich”. W sprawie tej właśnie „inicjatywy” Zjazd zwracał się o wsparcie do władz litewskich i przywództwa Związku Sowieckiego. Delegaci na zjazd ZPL uznawali, że „przyczyniłoby się to do uregulowania stosunków narodowościowych w Republice”. W trzeciej części rezolucji, zatytułowanej „W sprawie projektu Konstytucji Litewskiej SRR”, można znaleźć swego rodzaju uzasadnienie żądania autonomii. Pada tam stwierdzenie, że „Polacy na Litwie są pełnoprawnymi obywatelami Republiki i uważają, że suwerenność narodowa należy się jednakowo każdej narodowości”. W oparciu o to założenie ZPL proponował uzupełnienie projektu o „artykuł głoszący prawo narodowości zamieszkałych poza granicami swoich formacji państwowo-terytorialnych lub nieposiadających takowych do tworzenia własnych autonomii”. Jednocześnie podkreślano, że ZPL popiera dążenia narodu litewskiego do „odzyskania suwerenności”⁴⁵. Tymczasem 16 czerwca w Niemenczynie ZPL zorganizował spotkanie z Polakami – delegatami na zjazd deputowanych ludowych ZSRR: Anicetem Brodawskim i Janem Ciechanowiczem. W czasie rozmów przyjęto rezolucję zachęcającą do stworzenia „terytorialno-administracyjnego polskiego regionu autonomicznego”⁴⁶. W lipcu i sierpniu liderzy ZPL (Sienkiewicz i inni) podnosili kwestię autonomii na spotkaniach z władzami republiki i z przedstawicielami *Sajūdisu*. Latem 1989 r. odbyło się co najmniej kilka takich zebrań⁴⁷.

Istniała jeszcze jedna intrygująca okoliczność dotycząca przyjętych na zjeździe założycielskim ZPL uchwał. Nie ma w nich najmniejszej wzmianki o jakiegokolwiek współpracy z *Sajūdisem*. Chociaż przyjęto apel do narodu litewskiego, w którym uczestnicy zjazdu wyrazili poparcie dla litewskiego odrodzenia, jednak o samym *Sajūdisie* nie było ani słowa. W czasie zjazdu niektórzy jego uczestnicy (np. Czesław Okińczyc) wyraźnie wskazywali na konieczność współpracy z tym litewskim ruchem odrodzeniowym. Tymczasem w piśmie uważanym za organ *Sajūdisu* – „Atgimimas” – powstanie ZPL zostało odnotowane jako ważne wydarzenie, świadczące o upolitycznieniu społeczności polskiej. Podkreślono też, że ta polska organizacja ma „dużą perspektywę” i że litewscy politycy koniecznie muszą mieć to na względzie. Autor artykułu poświęconego założeniu ZPL Gintautas Sliesoriūnas twierdził, że ZPL ma mocną bazę społeczną, jest dobrze zorganizowany i otrzymuje wsparcie

⁴⁴ Wywiad autora z Janem Sienkiewiczem, 2 sierpnia 2012.

⁴⁵ *Rezolucje I zjazdu Związku Polaków na Litwie*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 138.

⁴⁶ LYA KGB, f. K-18, ap. 2, b. 102, Справка об изменениях в оперативной обстановке в Вильнюском районе, 5 lipca 1989, k. 72.

⁴⁷ *By każdy czuł się równoprawnym obywatelem. Rozmowa przy okrągłym stole: jaka autonomia jest potrzebna?*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 152; „Kalbėta iš esmės”, „Atgimimas” 1989, nr 31.

z Polski. Jednocześnie zastrzegął, że uchwały zjazdu nie brzmią jednoznacznie, krytykując niektóre wyrażone w nich skargi i żądania⁴⁸.

Zjazd i założenie ZPL miały istotne znaczenie także z innych względów. Powstała organizacja społeczno-polityczna, której głównym celem było reprezentowanie interesów Polaków na Litwie. ZPL nie był jedyną organizacją, która deklarowała powyższe cele. W tym samym czasie, 12 maja, w Mickunach odbył się zjazd delegatów narodowości polskiej do miejscowych rad samorządowych. Nie wiadomo, kto był inicjatorem tego spotkania, ale z akt sprawy karnej i zawartych w nich zeznań świadków wynika, że byli to działacze ZPL⁴⁹. Udział wzięli przedstawiciele rejonów: wileńskiego, sołecznickiego i święciańskiego, w sumie – z trzech miast i 27 gmin. Postanowiono o powoływaniu polskich autonomicznych miast i gmin. Głównym celem było utworzenie polskiego obwodu narodowego na terytorium Litewskiej SRR – w każdym razie taką informację odnotował KGB⁵⁰. Stanisław Pieszko podobnie scharakteryzował uchwały tego spotkania: Wileńszczyzna chce mieszkać z Litwą w jednym mieszkaniu, ale w osobnym pokoju⁵¹. By wspomniany cel osiągnąć, powołano Radę Koordynacyjną (65 członków) i wyłoniono z niej prezydium (15 osób, w innych źródłach pada liczba 17). Przewodniczącą Rady została Leonarda Sapkiewicz – przewodnicząca rady delegatów gminy Rukojnie w rejonie wileńskim, a jej zastępcą – Stanisław Pieszko. Rola Sapkiewicz była tylko formalna, zaś nieformalnymi, a realnymi liderami byli mężczyźni: do wiosny 1990 r. – Pieszko, a później – Brodawski, od momentu, gdy został wybrany na przewodniczącego rady rejonu wileńskiego. Jan Sienkiewicz relacjonuje, że właśnie Pieszko był „pośrednikiem” między ZPL a Radą Koordynacyjną⁵².

Wracając do przebiegu zjazdu założycielskiego ZPL i jego uchwał, trzeba wspomnieć, że stosunek jego delegatów do *Sąjūdisu* i szerzej – do litewskich dążeń emancypacyjnych nie był jednolity. Można przyjąć, że nie panowała tam jednomyślność w sprawie żądania polskiej autonomii, jej zakresu oraz środków, przy pomocy których należy do niej dążyć. Zapewne dlatego w dokumentach programowych nie znalazła się precyzyjna, konkretna definicja postulowanej niezależności.

Tymczasem jesienią tego samego (1989) roku przewodniczący ZPL Jan Sienkiewicz podjął próbę „wyjaśnienia”, jakie są główne cele jego organizacji i opowiedział

⁴⁸ *Lietuvos lenkų sąjungos steigiamasis suvažiavimas*, „Atgimimas” 1989, nr 19.

⁴⁹ VATA, b. 1–6, 1999, t. 15, k. 17, 93; tamże, t. 16, k. 191–192.

⁵⁰ LYA, f. K-1, ap. 48, b. 102, Справка об изменениях в оперативной обстановке Вильнюсском районе, 5 lipca 1989, k. 71–72.

⁵¹ VATA, b. 1–6, 1999, t. 15: Liudytojo apklauso protokolais [Protokół przesłuchania świadka Stanisława Pieszki], 3 czerwca 1992, k. 105.

⁵² Z Janem Sienkiewiczem rozmawia K. Kaźmierczak, *Idea autonomii szła jak burza – wywiad z Janem Sienkiewiczem*, Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/idea-autonomii-szla-jak-burza-wywiad-z-janem-sienkiewiczem/> – 24 listopada 2022; o roli Pieszki i Brodawskiego w ruchu autonomistycznym zob. także: Z Teresą. Paramonową rozmawia K. Kaźmierczak, *Wchodziłam w skład Rady Koordynacyjnej autonomistów*, Kresy.pl, [on-line:] <https://kresy.pl/publicystyka/teres-a-paramonowa-wchodzila-m-w-sklad-rady-koordynacyjnej-autonomistow/> – 24 listopada 2022.

się za autonomią. W artykule opublikowanym 22 października w „Naszej Gazecie” twierdził, że główne żądania Polaków „znalazły ucieleśnienie w koncepcji utworzenia rejonów narodowych w składzie Republiki Litewskiej”. Jednocześnie przewodniczący ZPL uspokajał i przekonywał, że nie ma obaw o integralność terytorialną Litwy, bo autonomia „to nasza propozycja, nasza platforma dialogu. Gotowi jesteśmy wysłuchać innych propozycji, zakładamy możliwość rozsądnego kompromisu”. Jednocześnie podkreślił, że nie ma zasadniczej różnicy między dążeniami ZPL i *Sąjūdisu*, bo „tylko w suwerennym państwie litewskim ułożyć się mogą, bez ingerencji osób trzecich, normalne warunki współistnienia Litwinów i Polaków”⁵³.

Ciekawe wydaje się jeszcze jedno. W prasie litewskiej opublikowano w lipcu tekst, zatytułowany „List Polaków Wileńszczyzny” (*Vilnijos lenkų laiškas*)⁵⁴. W wersji polskiej był to *List otwarty do deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR Algirdasa Brazauskasa, Aniceta Brodawskiego, Jana Ciechanowicza, Kęstutisa Zaleckasa*. Nosił datę 25 lipca 1989 r. i był podpisany przez Zarząd Główny ZPL⁵⁵. Padło w nim sformułowanie, że władze partyjne i organizacje społeczne na Litwie niedostatecznie uwzględniają, czy wręcz zaprzeczają potrzebom i interesom „ludności polskiej”. Krytyka dotyczyła przede wszystkim postawy władz: niedotrzymana przez Brazauskasa obietnica zapewnienia pomieszczeń dla ośrodka kultury polskiej, ciągłe odkładanie otwarcia szkoły wyższej dla Wileńszczyzny, ustawiczny brak zgody na wydawanie organu prasowego ZPL. Padły też propozycje dotyczące zmian w ordynacji wyborczej do Rady Najwyższej, by w większym stopniu uwzględniała ona interesy społeczności polskiej. Nie było jednak – co trzeba odnotować – w liście żadnej wzmianki na temat autonomii. Dokument kończy się stwierdzeniem, że litewscy Polacy w większości popierają prawo Republiki do samookreślenia, ale „jednocześnie chcą zapewnienia nietykalności swoich niezaprzeczalnych i ogólnoludzkich praw i potrzeb”. Wraz z tym listem litewski „Gimtasis kraštas” zamieścił też wybrane fragmenty przyjętych przez ZPL rezolucji oraz statutu organizacji, np. deklarowane w obydwu dokumentach uznanie Wileńszczyzny za nieodłączną część Republiki Litewskiej.

Na publikację w „Gimtasis kraštas” zareagował przewodniczący *Sąjūdisu* – Vytautas Landsbergis. Niewątpliwie znał treść dokumentów przyjętych na zjeździe założycielskim ZPL. Niektóre skargi społeczności polskiej uznawał za uzasadnione (np. w kwestii możliwości wydawania gazety ZPL), jednak inne wydały mu się

⁵³ J. Sienkiewicz, *Z kim i dokąd?*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 1.

⁵⁴ „Gimtasis kraštas” 1989, nr 27. W tym samym numerze redakcja zamieściła *List otwarty do Litwinów i Polaków na Litwie* Tomasa Venclovy, po raz pierwszy ogłoszony w litewskim emigracyjnym piśmie „Akiračiai” 25 stycznia 1989 r. W tekście znajdowały się zachęty do unikania napięć, nieulegania podżeganiom i poszukiwania dialogu. Polski przekład zatytułowany *List otwarty do Litwinów i Polaków na Litwie* opublikowała paryska „Kultura” 1989, nr 3(498), [on-line:], <https://staticnowyportal.kulturaparyska.com/attachments/bb/da/13636d7f63f7df523e7d0967aa0c77acb1f57cac.pdf#page=57> – 19 listopada 2022.

⁵⁵ Tekst opublikowany w zbiorze: *Dokumenty Związku Polaków na Litwie*, red. J. Sienkiewicz, Wilno 2003, s. 22–24.

zbyt wygórowane i niewykonalne (np. założenie wyższej szkoły dla Wileńszczyzny). Landsbergis zasadniczo odrzucał twierdzenia o naciskach wywieranych na Polaków i o krzywdach, których jakoby doznają. Podkreślił, że ZPL poszedł „drogą narodowej konfrontacji, zbliżonej do nacjonalizmu”⁵⁶. Jednocześnie zaznaczył, że *Sąjūdis* już w swoim programie określił „zasadę autonomii kulturalnej mniejszości narodowych”⁵⁷, jednak żądanie autonomii terytorialnej odrzucał, uznając je za źródło konfliktów.

Tydzień po ogłoszeniu dokumentów programowych ZPL, 22 czerwca, prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR przyjęło oświadczenie o stosunkach narodowych w republice, w którym wyrażone zostało zaniepokojenie w związku z dążeniami Polaków do utworzenia autonomii. Zaznaczono także, że decyzje rad delegatów rejonów wileńskiego i solecznickiego w sprawie „autonomii polskich gmin narodowych” są sprzeczne z konstytucją Litewskiej SRR. Jednocześnie prezydium Rady Najwyższej obiecało jeszcze przed końcem roku przygotować „ustawę o narodowościach”. Przy prezydium Rady została w tym celu powołana grupa robocza, której zadaniem było wypracowanie projektu ustawy. Do zespołu zaproszono także dwóch przedstawicieli ZPL: Jana Sienkiewicza i Czesława Okińczycza. Odpowiednią uchwałę podpisano 21 czerwca 1989 r. Grupę tworzyli: sekretarz *Sąjūdisu* – Vytautas Čepaitis, przewodniczący Stowarzyszenia „Vilnija” – Kazimieras Garšva, redaktor naczelny czasopisma „Sawieckaja Litwa” – Aleksandras Gelbachas, przewodniczący Fundacji Kultury na Litwie – Česlovas Kudaba, historycy – Regina Žepkaitė i Antanas Tyla, filolodzy – Aleksandras Vanagas i Antanas Zalatorius, pisarz Grigorij Kanowicz, aktor Artiom Inoziemcow, prawnicy – Stasys Stačiokas i Zenonas Namavičius, a także inni. Do prac grupy włączono też przedstawicieli społeczności etnicznych: przewodniczącą Towarzystwa Kultury Karaimskiej – Halinę Kobeckaitė, Walentyna Stecha jako delegata Białorusinów oraz Emanuelisa Zingerisa reprezentującego Żydów. 27 września do zespołu dokooptowano przedstawicieli rejonów wileńskiego i solecznickiego: Aniceta Brodawskiego, Adama Monkiewicza, Zdzisława Palewicza, Walentynę Subocz i innych⁵⁸.

Pierwszy sekretarz KPL Algirdas Brazauskas zapatrywał się na sprawę społeczności polskiej podobnie jak prezydium Rady Najwyższej republiki. 24 czerwca podczas zebrania plenum KC KPL wygłosił referat, w którym stwierdzał, że żądania powołania polskiego obwodu autonomicznego powodują napięcia, są sprzeczne z konsty-

⁵⁶ „Gimtas is kraštas” 1989, nr 34.

⁵⁷ W rezolucji przyjętej na zjeździe założycielskim *Sąjūdisu*, zatytułowanej „W kwestii stosunków narodowych” widnieje zapis: „Ruch na rzecz Przebudowy Litwy bezwarunkowo uznaje, że obywatele republiki innych narodowości są równoprawni we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Ruch na rzecz Przebudowy Litwy wita z zadowoleniem i popiera dążenia mniejszości narodowych do zachowania i pielęgnowania własnej świadomości narodowej oraz tradycji kulturowych”, *Lietuvos Persitvarkymo Sąjūdisio steigiamasis suvažiamas*, Vilnius 1990, s. 223.

⁵⁸ „LTSR AT ir MT žinios” 1989, nr 19, s. 425–426; nr 29, s. 583.

tucją i zasadniczo nie doprowadzą do rozwiązania problemów społecznych, gospodarczych i kulturalnych, o których mówią Polacy. Jak sądził, można je przezwyciężyć tylko poprzez przyjęcie ustawy o mniejszościach narodowych.

Wiosną i latem 1989 r. władze litewskie i *Sąjūdis* nie odrzucały możliwości porozumienia z Polakami i próbowały określić jego założenia. Podstawą miała być „autonomia kulturalna”, choć jej cechy i zakres nie zostały w żaden sposób określone. Pozostawała kwestia, czy Polacy na Litwie i reprezentujące ich organizacje – ZPL oraz Rada Koordynacyjna – przyjmą propozycje władz i *Sąjūdisu*.

Latem 1989 r. dyskusje na temat polskiej autonomii stawały się coraz gorętsze. „Czerwony Sztandar” – wtedy jeszcze formalnie organ partyjny – zamieścił nową, stałą rubrykę pt.: *By każdy czuł się pełnoprawnym obywatelem*, gdzie pisano głównie na temat autonomii. Zasadniczo krystalizowały się dwa stanowiskaw tej kwestii. Narodowość dyskutanta zwykle korelowała z tym, które z nich zajmował w polemice. Polscy autorzy najczęściej przedstawiali autonomię terytorialno-administracyjną jako krok w kierunku demokratyzacji społeczeństwa, który pozwoliłby na rozwój kultury narodowej polskiej społeczności i sprzyjałby rozkwitowi społeczno-gospodarczemu. Litwini byli innego zdania, twierdząc, że taki rodzaj autonomii przyniesie raczej efekt zamknięcia, osłabi zaufanie społeczne i może stać się przyczyną nieporozumień, postulowali więc uregulowanie relacji między społecznością polską a większością litewską w przygotowywanej ustawie o mniejszościach narodowych⁵⁹. Przy tak wyraźnym zróżnicowaniu ocen i poglądów wśród elit rosło ryzyko zagrożenia konfliktem etnicznym.

Stosunki litewsko-polskie w kraju komplikowała dodatkowo inna okoliczność. Na przełomie lipca i sierpnia przez Estonię przeszła fala strajków. Inicjatorem był *Interfront*, a powodem stał się zapis w estońskim prawie ograniczający prawa wyborcze rosyjskojęzycznych „nowych migrantów” (ordynacja przewidywała kilkuletni cenzus zamieszkania na terenie republiki). Organizacja *Interfront* (ros. *Интердвижение, Интернациональное движение рабочих Эстонской Советской Социалистической Республiки*) powstała w lipcu 1988 r. jako odpowiedź na utworzenie estońskiego Frontu Ludowego. Celem *Interfrontu* było zachowanie moskiewskiej dominacji w Estonii, sprzeciwiał się on niepodległości i suwerenności republiki. Większość jego członków stanowili etniczni Rosjanie i osoby rosyjskojęzyczne, głównie zatrudnione w przedsiębiorstwach podległych zarządowi związkowemu (radzieckiemu), niezarządzanych przez republikę. Analogiczne organizacje powstały na Litwie i Łotwie. Teraz pojawiło się pytanie, czy Polacy jako całość poprą akcje *Jedinstwa* (ros. *Социалистическое движение за перестройку в Литве Единство, Vienybė, Jedność*). Organizacja ta była odpowiednikiem estońskiego *Interfrontu* i podobne były jej cele. Jej zjazd założycielski odbył się w Wilnie w listopadzie 1988 r. *Jedinstwo* pretendowało do reprezentowania interesów wszystkich obywateli (także – mniejszości), którzy popierali Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego. Praktycznie

⁵⁹ „Czerwony Sztandar” 1989, nr 165; *tamże*, nr 169; *tamże*, nr 179; *tamże*, nr 187; *tamże*, nr 188.

jednak przeważali w nim Rosjanie i osoby rosyjskojęzyczne. Jedinstwo na Litwie miało też wsparcie wojska i KGB⁶⁰.

Litewski konsensus narodowy w sprawie polskiej autonomii narodowo-terytorialnej

W historiografii litewskiej utrwaliła się teza, że tendencje autonomistyczne wśród polskich przywódców i działaczy nasiliły się po decyzjach władz dotyczących statusu języka litewskiego jako państwowego oraz w wyniku konsekwentnego ignorowania zarówno przez rządzących, jak i przez *Sajūdis* żądania statusu języka administracji (czyli faktycznie drugiego języka państwowego) dla polskiego w regionie, gdzie Polacy stanowią większość. Nie ośmieliłbym się jej podważać. Kwestia litewskiego jako języka państwowego na agendzie politycznej wraz z pomijaniem polskich oczekiwań dotyczących polskojęzycznego generowały napięcia w obu społecznościach. Jednak kontrowersja dotycząca języka państwowego była tylko iskrą, która rozpałała temat autonomii, przy czym działały jeszcze inne czynniki, które dolały oliwy do ognia. Uważam, że większe znaczenie miała zasadnicza zgodność między KPL a *Sajūdisem* w kwestii nadania językowi litewskiemu statusu języka państwowego i nienadawania żadnego statusu językowi polskiemu nawet w tych rejonach kraju, gdzie Polacy stanowili większość. Taki konsensus narodowy dwóch najważniejszych sił politycznych na Litwie mógł zostać uznany przez przedstawicieli mniejszości polskiej za zagrożenie i zachęcał do mobilizowania własnej grupy.

Zgodność partii i *Sajūdisu* w powyższej kwestii oznaczała, że formalnie wciąż obowiązująca zasada „proletariackiego internacjonalizmu” i oparta na niej relacja narodu tytularnego republiki i mniejszości narodowych (a była to relacja hierarchii w stosunkach grup etnicznych) może ulec zmianie na niekorzyść mniejszości. Ponadto konsensus w sprawie języka dowodził, że KPL nie jest tą taką siłą polityczną, która w równym stopniu reprezentować będzie litewskie, co polskie interesy. Te dwa czynniki skłaniały niektórych działaczy polskich do poszukiwania wsparcia własnej grupy etnicznej, mobilizowania jej w obliczu litewskiego nacjonalizmu etniczno-językowego i generalnie – przeciwko dominacji Litwinów. Żądanie narodowego terytorium autonomicznego, na którym byłyby zapewnione prawa języka polskiego, stało się narzędziem mobilizacji.

Działacz autonomistyczny i platformista Leon Jankielewicz twierdził, że w czasie przygotowywania uchwał dotyczących języka państwowego u kierownictwa KC KPL „siedzieli przywódcy *Sajūdisu*” i że w tym gronie „tego rodzaju kwestie były omawiane, a instruktorzy CK mojej rangi mogli tylko czekać na decyzje”. Jankielewicz oceniał, że odpowiedzialni przywódcy partyjni powinni przewidzieć negatywną reakcję ze strony

⁶⁰ Szerzej zob.: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sajūdis: nuo „persitvarkymo” iki Kovo 11-osios*, Vilnius t. 12, 2008, cz. 1, s. 182–184.

mniejszości narodowych⁶¹. Można przyjąć, że Jankielewicz przesadzał co do „współpracy” między partyjnym przywództwem republiki a aktywistami *Sajūdisu* w kwestii przygotowania ustawy o języku państwowym. Niezłe jednak uchwycił nastroje wśród funkcjonariuszy partyjnych polskiej narodowości, którzy nie tylko byli odsunięci od podejmowanych decyzji, ale ponadto coraz bardziej tracili wsparcie litewskiej partii w konfrontacji z „litewskim nacjonalizmem”. Członkowie społeczności polskiej także przyjęli zmiany w polityce językowej z obawą i nieufnością. Świadczą o tym listy czytelników, publikowane przez „Czerwonym Sztandarze”, ale także inne źródła.

Latem 1990 r. grupa badaczy z Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadziła w kilku gminach rejonu wileńskiego ankietę. Ze zgromadzonych danych wynikało, że „najwięcej obaw budzi kwestia języka” w związku z decyzjami władz jej dotyczącymi⁶². Respondenci z niepokojem przewidywali, że język polski będzie dyskryminowany, a oni sami – zmuszani do mówienia po litewsku, że przestanie wychodzić prasa po polsku. Wyrażali wątpliwości, czy dzieci będą miały zapewnioną możliwość nauki w języku polskim, czy w kościele będzie msza św. w tym języku itp. Oczywiście można teraz uważać te obawy za wyolbrzymione i przekonywać, że nie miały żadnych podstaw i były celowo podsycane, niemniej świadczyły one o pogłębiającym się między obiema społecznościami (polską i litewską) antagonizmie oraz o powstawaniu warunków sprzyjających napięciom na tle etnicznym.

Jednomyslność partii i *Sajūdisu* w kwestii języka zaczęła się krystalizować dość wcześnie. Ogłoszenie języka litewskiego państwowym było popularne zarówno wśród przedstawicieli elity inteligentnej, jak i etnicznie litewskiej części społeczeństwa. Ten postulat pojawił się już w pierwszym programie *Sajūdisu*, a nawet w jego zarysie z czerwca 1988 r. W lipcu tego samego roku litewscy filolodzy opublikowali w gazecie „Tiesa” artykuł, w którym argumentowali na rzecz uznania litewskiego za język państwowy⁶³. Na zjeździe *Sajūdisu* 22–23 października 1988 r. ten cel został wpisany do oficjalnego programu Ruchu: „Ruch na rzecz Przebudowy Litwy [*Sajūdis*] jest przekonany, że konieczne jest przywrócenie językowi litewskiemu godnego miejsca w życiu administracyjnym, politycznym, gospodarczym i kulturalnym Republik. Jednym ze środków musi być uznanie języka litewskiego za język państwowy Republiki, przez co rozumie się niepodważalne prawo obywateli do zwracania się zawsze i wszędzie do każdego urzędnika i urzędu po litewsku i do uzyskania odpowiedzi w tym języku oraz zasadę, że głównym językiem kancelaryjnym Republiki jest język litewski. W nim powinny się odbywać wszystkie oficjalne wydarzenia w Republice”⁶⁴. Kwestia statusu litewskiego jako państwowego stała się ważnym tematem również dla władz. Jeszcze 6 października prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR przyjęło uchwałę

⁶¹ VATA, b. 1–6, 1999, t. 15, Liudytojo apklauso protokololas [Protokół przesłuchania świadka], 24 czerwca 1992, k. 165.

⁶² J. Kuśmierz, *Między „wschodem” i „zachodem”. Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców*, „Przełęcz Wschodni” 1991, nr 1(3), s. 513.

⁶³ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 86.

⁶⁴ *Lietuvos Persitvarkymo Sajūdis steigiamasis suvažiavimas*, Vilnius 1990, s. 221–222.

zatytułowaną *O statusie języka litewskiego*, w której w zasadzie sformułowano projekt poprawki do *Konstytucji Litewskiej SRR*. Przewidywał on, że litewski stanie się językiem państwowym, a dodatkowo – „stworzenie warunków dla rozwoju innych języków, używanych w Litewskiej SRR, do nauki języka rosyjskiego i używania go jako środka komunikacji między narodami ZSRR”⁶⁵.

O poprawce do *Konstytucji Litewskiej SRR* dyskutowano w dniach 17–18 listopada na dziesiątej sesji Rady Najwyższej Republiki. Delegatom rozdano rozporządzenie prezydium Rady Najwyższej *O używaniu języka litewskiego i innych języków* (litew. *Dėl lietuvių kalbos ir kitų kalbų vartojimo*). Zebrani dowiadywali się z niego, w jaki sposób konstytucyjny zapis o języku litewskim jako państwowym zostanie wprowadzony w życie i jakie gwarancje prawne zostaną udzielone przedstawicielom inny niż litewska grup etnicznych, a dotyczące używania języków. Podczas dyskusji okazało się, że wystąpiły znaczne różnice zdań między delegatami litewskiej narodowości i innymi. Litwini niemal jednogłośnie opowiedzieli się za uznaniem języka litewskiego za państwowy. Przedstawiciele innych narodowości także zgadzali się na taki status litewskiego, ale proponowali liczne poprawki w zapisie konstytucji i w rozporządzeniu, by zagwarantować możliwość używania rosyjskiego. Reprezentanci regionów wschodnich kraju domagali się konstytucyjnego uznania trzech języków za państwowe: poza litewski jeszcze rosyjskiego i polskiego, oraz prawnego uregulowania ich używania (propozycja delegatki Masian z Solecznik)⁶⁶. Delegat z okręgu majszagolskiego – Adamavičius – twierdził, że propozycja prezydium Rady Najwyższej nie przewiduje „konstytucyjnych gwarancji równoprawnego używania języka polskiego w tych rejonach Wileńszczyzny, w których Polacy stanowią większość”⁶⁷, więc proponował, by w tych rejonach języki litewski i rosyjski też miały status państwowego. Rada Najwyższa niemal jednogłośnie przyjęła poprawki dotyczące języka państwowego. Po ogłoszeniu przez przewodniczącego sesji Lionginasa Šepetysa wyników głosowania okazało się, że tylko troje delegatów głosowało przeciw, a wstrzymujących się nie było (przy frekwencji 325 delegatów na 340)⁶⁸. Przygotowanego przez prezydium rozporządzenia nie poddano pod głosowanie, a tylko je zaaprobowano i przekazano do „konsultacji ludowych”.

19 listopada, zaraz po sesji Rady Najwyższej, projekt rozporządzenia jej prezydium *O używaniu języka litewskiego i innych języków* został opublikowany w dzienniku „Tiesa”. Zawierał on regulacje dotyczące używania języka litewskiego w życiu publicznym republiki i w celach urzędowych. W pierwszym artykule padało stwierdzenie, że państwowy język litewski „jest głównym środkiem komunikacji wśród mieszkańców republiki”. W drugim, że język litewski jest także głównym językiem urzędowym. Przejście na litewski miało się dokonywać „stopniowo”, a proces ten miał być określony osobno przez radę ministrów. Jednocześnie sprecyzowano status i za-

⁶⁵ *LTSR AT prezidiumo nutarimas*, 1988-10-06, „*Dėl lietuvių kalbos statuso*”, „Tiesa” 1988, nr 232.

⁶⁶ *Lietuvos TSR Aukščiausios tarybos (vienuolikto šaukimo) dešimtoji sesija*, 1989-11-17–18. *Stenogramos*, Vilnius 1989, s. 72.

⁶⁷ *Tamže*, s. 125.

⁶⁸ *Tamže*, s. 126.

sady używania języka rosyjskiego, który – jak deklarowano – był „najważniejszym środkiem kontaktów” z innymi republikami sowieckimi i strukturami związkowymi ZSRR. Dodatkowo każdemu obywatelowi miało być zapewnione prawo zwracania się do organów władzy republikańskiej po rosyjsku i otrzymania w tym języku odpowiedzi. Wydarzenia publiczne o charakterze krajowym miały się odbywać po litewsku, a w razie potrzeb uczestnicy, którzy nie znali litewskiego, mogli wypowiadać się po rosyjsku, ale przekład na litewski musiał być zapewniony. Zatem projekt gwarantował status języka rosyjskiego jako „międzynarodowego”. Władze republiki liczyły, że w ten sposób uda się wyciszyć głosy niezadowolonych osób rosyjskojęzycznych, przy czym nigdzie nie było nawet wzmianki o używaniu języka polskiego. W artykule dziewiątym projekt przewidywał, że społeczności etniczne będą miały zapewnioną możliwość prowadzenia szkół, organizacji kulturalnych i wydawania czasopism w swoim języku. Było tam też zastrzeżenie, że do swoich celów kancelaryjnych organizacje mogą używać „rosyjskiego lub innego języka”, w kontaktach „z osobami nielitewskojęzycznymi na Litwie używany jest język rosyjski, a w pewnych przypadkach – inne języki”.

Po publikacji projektu pojawiły się liczne oceny i komentarze dotyczące jego treści, niektóre bardzo kontrowersyjne. W prasie litewskiej, głównie tej związanej z *Sąjūdisem*, dominowały opinie krytyczne, dotyczące ustępstw na rzecz języka rosyjskiego. Autorzy wątpili, czy akt prawny przyjęty w kształcie zapisanym w projekcie zapewni dominację litewskiego w życiu publicznym i w urzędach. Ten pogląd podzielali przedstawiciele lojalnej partii części elity inteligenckiej, aktywnej na polu kultury. Pisarz Juozas Baltušis na sesji listopadowej głośno opowiedział się za statusem języka litewskiego jako państwowego, twierdząc, że projekt wywołuje „duże zaniepokojenie” w większości społeczeństwa, gdyż powstają obawy że litewski „nadal będzie wypychany”, na co nie można pozwolić⁶⁹.

Reakcje czytelników, komentarze i artykuły zamieszczone w „Czerwonym Sztandarze” świadczyły o tym, że Polacy mają odmienne stanowiska względem wspomnianego projektu. Większość autorów zgadzała się, że językiem państwowym powinien być litewski, jednak domagała się „gwarancji” albo „większych praw” dla języka polskiego, przede wszystkim na Wileńszczyźnie. Można te żądania sprowadzić do postulatu używania na Wileńszczyźnie, w życiu publicznym i w urzędach, języka polskiego na równych prawach z litewskim. W prasie litewskiej zwykle nie było na to zgody, gdyż – jak argumentowano – takie prawne umocowanie pozycji języka polskiego oznaczałoby „kolejny etap wynarodowienia kraju”, a w dodatku – jak przekonywali polemici – polskie żądania mają wyraźny wymiar polityczny i „zakładają specjalny status tego regionu”⁷⁰.

⁶⁹ Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas (dalej: LCVA), f. R 758, ap. 4, b. 2166, Įstatymų sumanymų ir kitų komisijų bendro posėdžio protokolai [Protokół posiedzenia wspólnego komisji przygotowania ustaw i innych komisji], 23 stycznia 1989. Projekto „Dėl Lietuvos TSR valstybinės kalbos vartojimo” svarstymas [Debata nad projektem „Dėl Lietuvos TSR valstybinės kalbos vartojimo”], k. 2.

⁷⁰ Szerzej na temat tych dyskusji, zob.: P. Kniūkšta, *Vilniaus kraštas ir lietuvių kalba*, Vilnius 1990, s. 27–40.

Władze republiki szybko zorientowały się, że kwestia języka państwowego może zaostrzyć relacje między Litwinami a nie-Litwinami (Rosjanami i Polakami) i starały się amortyzować potencjalne kolizje. Jeszcze latem czy wczesną jesienią 1988 r. przy Radzie Ministrów powołano specjalną Komisję do spraw Stosunków Między Narodami i Wychowania Internacjonalistycznego” (litew. *Nacionalinių Santykių ir Internacjonalinio Auklėjimo Reikalų Komisija*). Źródła nie pozwalają na dokładne ustalenie jej składu osobowego, ale zasiadał w niej co najmniej jeden przedstawiciel społeczności polskiej, redaktor „Czerwonego Sztandaru” – Zbigniew Balcewicz. Zachowane dokumenty z prac Komisji świadczą, że najwięcej uwagi podczas jej prac poświęcono stosunkom litewsko-polskim na Wileńszczyźnie. W swoim zbiorze propozycji zatytułowanym „Dalsze ulepszanie relacji narodowych na Wileńszczyźnie” (litew. *Dėl nacionalinių santykių tolesnio gerinimo Vilnijos krašte*) Komisja rekomendowała powoływanie przy radach ludzi pracy (Sowietach) specjalnych komisji „stosunków narodowych i wychowania internacjonalistycznego”, zachęcała do „przejrzenia” składu narodowościowego kadr pracujących w instytucjach oświatowych (by system oświaty stał się etnicznie bardziej zbliżony do składu etnicznego regionu, planowano wprowadzić do niego wykwalifikowanych pracowników polskiej i innych narodowości), sugerowała zwrócenie większej uwagi na rozwój sztuki ludowej wszystkich narodowości, większą dbałość o zabytki historyczne i kulturowe „odzwierciedlające przeszłość Litwinów, Polaków i Białorusinów”, uwzględnianie życzeń rodziców w kwestii języka edukacji przy powoływaniu placówek wychowawczych dla dzieci, organizowanie bezpłatnych kursów języka litewskiego dla osób nielitewskiej narodowości itp.⁷¹ Generalnie cały ten dokument przesycony był duchem „przyjaźni między narodami radzieckimi” i raczej nie mógł realnie kształtować stosunków litewsko-polskich na Wileńszczyźnie. Powstaje nawet wrażenie, że napięcia panowały w relacjach między poszczególnymi członkami Komisji i stanowiły przedłużenie tych, które można było zaobserwować między zamieszkującymi Litwę Polakami a Litwinami. Np. z protokołu posiedzenia Komisji wynika, że Balcewicz narzekał na antypolską kampanię w prasie litewskiej, a minister kultury Jonas Bielinis powtarzał, że w czasie „polskiej okupacji” Wileńszczyzna popadła w wielkie zacofanie gospodarcze.⁷²

Ostatecznie prezydium Rady Najwyższej 25 stycznia 1989 roku ogłosiło rozporządzenie o języku państwowym. Na pierwszy rzut oka nie różniło się ono bardzo od listopadowego projektu, ale pewnych istotnych zmian nie można pominąć. Po pierwsze – zmieniono tytuł: *Dekret Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej O używaniu języka państwowego Litewskiej SRR*. Po drugie (ważniejsze) – nie zachowano zapisu o języku rosyjskim i jego znaczeniu jako

⁷¹ LCVA, f. R 758, ap. 4, b. 2164, Komisijos sprendimas dėl nacionalinių santykių tolesnio gerinimo Vilnijos krašte [Postanowienie komisji w sprawie dalszej poprawy stosunków narodowych na Wileńszczyźnie], [styczeń 1989], k. 66–67.

⁷² LCVA, f. R 758, ap. 4, b. 2164, Nacionalinių santykių ir internacjonalinio auklėjimo reikalų komisijos posėdžio protokolai [Protokół posiedzenia Komisji do spraw Stosunków Między Narodami Wychowania Internacjonalistycznego], 16 listopada 1988, k. 20–21.

„głównym środkiem kontaktów” z innymi republikami i strukturami ogólnosowieckimi, choć utrzymano inne zapisy dotyczące rosyjskiego. Na przykład rozdział trzeci: „Zarządzenia Litewskiej SRR, akty wydawane przez Radę Najwyższą Litewskiej SRR i jej prezydium, uchwały i rozporządzenia Rady Ministrów Litewskiej SRR, dokumenty wydawane przez organizacje społeczne są przyjmowane w języku litewskim i ogłaszane w języku litewskim, a w razie potrzeby – także rosyjskim”. Postanowienia dotyczące innych społeczności etnicznych (w tym Polaków) i używania ich języków w zasadzie pozostały niezmienione. Może władza przy pomocy tych drobnych zmian w prawie starała się osiągnąć dwa cele jednocześnie: zademonstrować litewskiej części społeczeństwa, że broni języka litewskiego nie gorzej niż *Sajūdis*, a jednocześnie zachować stabilną sytuację w republice i skutecznie uregulować stosunki między Litwinami a innymi grupami narodowościowymi?

Tymczasem zmiany wprowadzone do projektu listopadowego wywołały niezadowolenie. Publicznie zaprotestowało przeciwko nim *Jedinstwo*⁷³. Na wiecu zwołanym 12 lutego w Wilnie poprzez tę organizację żądano odwołania zarządzenia. Po upływie kolejnych kilku dni działaczom *Jedinstwa* udało się zorganizować strajki i akcje protestacyjne w kilku fabrykach Wilna, w których większość pracowników stanowili tzw. rosyjskojęzyczni. Nie wiadomo, jak aktywni byli w powyższych działaniach Polacy⁷⁴. 20 lutego Rada Ministrów Litewskiej SRR ogłosiła uchwałę, w której przedstawiony był plan wprowadzenia w życie zarządzenia. Zawierała ona kilka zapisów, jakie miały złagodzić niezadowolenie mniejszości etnicznych. Padło tam na przykład stwierdzenie, że przy przechodzeniu na używanie języka litewskiego jako państwowego „w sferach oficjalnej działalności państwowej i społecznej” należy uwzględnić „skład narodowy kolektywów”⁷⁵ i że w wielonarodowych kolektywach należy na litewski przechodzić stopniowo, „w miarę możliwości”. W uchwale znalazły się sformułowania, które – przynajmniej w sensie formalnym – można uznać za swego rodzaju ustępstwo na rzecz mniejszości polskiej. W punkcie dotyczącym napisów informacyjnych w miejscach publicznych, w miastach podlegających władzom republiki powinny one być zamieszczane „po litewsku i rosyjsku. W innych miejscowościach obowiązkowe są napisy po litewsku, a co do celowości umieszczenia ich w innym języku decyduje komitet wykonawczy miejscowej rady”⁷⁶. Uchwała przewidywała dwa lata na przejście na język litewski w kancelariach i urzędach.

⁷³ Spotkanie założycielskie tej organizacji miało miejsce w listopadzie 1988 r., szerzej o okolicznościach powstania *Vienybė, Jedinstwo, Jedność* zob.: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 182–184.

⁷⁴ Z danych KGB Litewskiej SRR wynika, że godzinny strajk z udziałem 900 osób odbył się w fabrykach „Žalgiris”, „Vilma” (1500 strajkujących), „Neris” (100 strajkujących) i w kilku innych, por.: LYA KGB, f. K-1, ap. 48, b. 103, Справка о протестах и митингах, b.d., k. 11.

⁷⁵ *LTSR Ministrų Tarybos 1989-02-20 nutarimas „Dėl priemonių Lietuvos TSR valstybinės kalbos vartojimui užtikrinti”*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1989, nr 7, s. 180–186. „Tiesa” opublikowała uchwałę 21 lutego: *Lietuvos Ministrų Taryboje*, „Tiesa” 1989, nr 44.

⁷⁶ *Tamže*.

Miało się ono dokonać do stycznia 1990 r., choć z zastrzeżeniem, że ten termin mógł „w pojedynczych przypadkach” i „z ważnych powodów” ulec przedłużeniu decyzją prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR. Taki wymóg nie uzyskał uznania wśród mniejszości narodowych i był szeroko krytykowany.

Ówczesne litewskie przywództwo, także Algirdas Brazauskas osobiście, zdawało sobie sprawę ze znaczenia symboliki etnicznej w polityce. Rząd i KPL, głośno podnosząc kwestię języka i próbując rozwiązać problem wprowadzenia języka litewskiego jako państwowego, wypowiadały się jako narodowa siła polityczna. Przekonało to część Litwinów, jednak dla Polaków na Litwie taka polityka była co najmniej niepokojąca, bo dowodziła, że nie działa już „sowiecka polityka narodowa”, oparta na doktrynie internacjonalizmu proletariackiego i idei „przyjaźni między narodami”, a komuniści coraz bardziej upodabniają się w tym względzie do *Sajūdisu*.

Sajūdis w poszukiwaniu kontaktów z Polakami

Latem 1989 r. *Sajūdis* próbował nawiązać bezpośrednie kontakty z ZPL. 30 czerwca odbyło się spotkanie czołowych działaczy obu organizacji. Jan Sienkiewicz relacjonował, że jeszcze przed latem 1989 r. ZPL podejmował podobne działania, ale zorganizowanie spotkania przedstawicieli obydwu stron ciągle się nie udawało. Sam jednak pamięta rozmowę z Landsbergisem, którą określił jako długą, ale „bez rezultatów”. Ówczesny przewodniczący ZPL nie przypomina sobie jej szczegółów, jednak przywołuje główne różnice zdań: Polacy chcieli, aby *Sajūdis* publicznie zadeklarował, że potrzeby kulturalne społeczności polskiej będą „w pełni zapewnione”, a jego rozmówca stał na stanowisku, iż najpierw Litwa musi wywalczyć sobie niepodległość, a następnie – w warunkach demokratycznych – sprawa polskich żądań rozwiąże się „sama z siebie”. ZPL byłby zgodził się – jak wspomina Jan Sienkiewicz – „przyłączyć się do *Sajūdisu*”, ale tylko „na prawach członka zbiorowego”, a takie rozwiązanie z kolei było nie do przyjęcia dla Landsbergisa⁷⁷. Ten z kolei nie wspomina o spotkaniu z Janem Sienkiewiczem, twierdzi jednak, że jeszcze w 1988 ludzie *Sajūdisu* zaprosili działaczy polskich do „otwartej debaty”, w trakcie której pojawiły się liczne opinie, zarówno przychylne wobec Litwinów, jak i im przeciwnie. Jak się wydaje, rozmowa ta nie przyniosła żadnych rezultatów, bo Polacy „chcieli czegoś [poważnego]”⁷⁸. Przed latem 1989 r. istniały formalne kontakty *Sajūdisu* z liderami społeczności polskiej za pośrednictwem Stowarzyszenia Koordynacyjnego między Narodami na Litwie⁷⁹ (litew. *Lietuvos tarpnacionalinė koordinacinė asociacija*). Z inicjatywy *Sajūdisu* taka

⁷⁷ Wywiad autora z Janem Sienkiewiczem, 2 sierpnia 2012.

⁷⁸ V. Ladsbergis, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm? Rozmawia Mariusz Maszkiewicz*, Toruń 2011, s. 29–30.

⁷⁹ Uwaga tłumaczki: użycie sformułowania „między narodami”, choć nie jest idealne językowo, w tym przypadku wydaje się konieczne, bo przekład dosłowny wymagałby użycia słowa „międzynarodowy”, a ono ma zupełnie inne znaczenie w polszczyźnie.

organizacja została powołana jeszcze w grudniu 1988 r., a jej celem było ułatwienie nawiązywania kontaktów z organizacjami reprezentującymi społeczności etniczne⁸⁰. Warto przypomnieć, że Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie delegowało na zjazd założycielski *Sąjūdisu* dwóch swoich przedstawicieli jako „obserwatorów”: Zygmunta Mackiewicza i W. (?) Walukiewicza. Mackiewicz wygłosił na nim przemówienie. Do sejm (zgromadzenia) i Rady *Sąjūdisu* nie został wybrany żaden z Polaków. Początkowo to właśnie Stowarzyszenie reprezentowało Polaków w Stowarzyszeniu Koordynacyjnym między Narodami na Litwie. Później przedstawicielem społeczności polskiej był ZPL, a konkretnie Jan Sienkiewicz i Artur Płókszto, jednak mniej więcej w połowie maja 1989 r. ZPL wycofał się ze Stowarzyszenia Koordynacyjnego⁸¹.

30 czerwca w redakcji tygodnika „Atgimimas” odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyło kilku litewskich intelektualistów, liderzy *Sąjūdisu* (m.in. Romualdas Ozolas i Virgilijus Čepaitis) oraz przedstawiciele ZPL – Sienkiewicz i Płókszto⁸². Głównym tematem dyskusji stała się autonomia. Sienkiewicz, przedstawiając racje polskiej strony, stwierdził, że obecny „stan autonomii kulturalnej” jest niezadawalający, gdyż prowadzi do asymilacji Polaków. Uważał, że Polacy na Litwie potrzebują dodatkowej gwarancji, a taką mogłaby zapewnić autonomia terytorialna. Sienkiewicz podkreślił jednak, że tej kwestii Polacy „nie uznają za zasadniczą”. Gdyby zaistniały jakieś inne zabezpieczenia, zapewniające możliwość rozwoju własnego języka i kultury, kwestia autonomii terytorialnej straciłaby dla Polaków znaczenie. Wskazał także te „inne zabezpieczenia”: prawna ochrona języka polskiego, otwarcie polskiej szkoły wyższej, zamiana ordynacji wyborczej tak, by Polacy mieli większe szanse być wybranymi do Rady Najwyższej, powołanie rządowego (państwowego) komitetu do spraw mniejszości narodowych. Litwini głównie krytykowali pomysł narodowej autonomii terytorialnej, ale nie odrzucali z założenia koncepcji autonomii kulturalnej. W końcu jednak nie odpowiedzieli dokładnie działaczom ZPL, jak daleko taka autonomia kulturalna mogłaby sięgać.

W ówczesnym myśleniu litewskich intelektualistów panowało przekonanie, że autonomia o charakterze narodowym i terytorialnym skieruje polską społeczność na drogę zamknięcia się i izolacji od dążeń litewskich, co w efekcie stanowić będzie zagrożenie dla integralności terytorialnej kraju. Żądanie autonomii było przez nich odbierane jako dążenie do uzyskania przywilejów, które nie są zgodne z ogólnymi zasadami demokracji. Litwini argumentowali, że najlepszym sposobem na rozwiązywanie problemów mniejszości narodowych jest demokratyzacja społeczeństwa. Tę część dyskusji zwięźle uchwycił filozof – Arvydas Šliogeris, podsumowując: „Je-

⁸⁰ „Komjaunimo tiesa” 1988, nr 243.

⁸¹ LYA KGB, f. K-1, ap. 48, b. 102, Справка в отношении Литовской межнациональной координационной ассоциации, 10 maja 1989, k. 68). KGB Litewskiej SRR otrzymało od swoich agentów infiltrujących Stowarzyszenie Koordynacyjne informację, że Polacy wycofali się z niej „pod jawnym naciskiem *Sąjūdisu*”.

⁸² *Autonomija ar rezervacija*, „Atgimimas” 1989, nr 26.

żeli panowie nie akceptujecie zasadniczego założenia – powołania demokratycznego państwa litewskiego, to dyskusja nie ma sensu. A jeśli je przyjmujecie, to żądacie dla siebie przywilejów, ale państwo demokratyczne nie robi żadnych wyjątków ani dla mniejszości, ani dla większości. [...] Jeżeli odrzucacie tę zasadę i żądacie dla siebie wyjątkowych praw, to my nie możemy się z takim stanowiskiem zgodzić⁸³. Na uwagę jednego z przedstawicieli ZPL, że „o prawdziwej demokracji jeszcze nieprędko będziemy mogli rozmawiać” – a to właśnie ten czynnik miał skłaniać Polaków do podnoszenia kwestii ochrony praw mniejszości narodowych – nie padła żadna odpowiedź. Kończąc spotkanie, Romualdas Ozolas stwierdził, że Polacy przede wszystkim powinni zabiegać o znormalizowanie sytuacji w republice. W tym celu uważał za konieczne „skorygowanie” żądań autonomicznych i – co najważniejsze – udział Polaków w przygotowaniu ustawy o „autonomii kulturalnej mniejszości narodowych”, która miałaby stanowić rozwiązanie wszystkich problemów. Później, jesienią 1989 r., Jan Sienkiewicz stwierdził, że uczestnicząc w pracach różnych komisji, które zajmowały się przygotowaniem ustawy o „autonomii kulturalnej”, ciągle próbował ustalić, co właściwie to określenie oznacza i jakie prawa mogłaby zapewnić Polakom, ale nikt nie potrafił mu na te pytania konkretnie odpowiedzieć⁸⁴.

W wymiarze formalnym spotkanie przedstawicieli ZPL i *Sajūdisu* nie dało żadnych rezultatów, jednak pozwoliło na praktyczne dookreślenie stanowisk obu stron. W tle dyskusji tych dwóch podmiotów, a szerzej – w tle sporów litewskich Polaków i Litwinów tkwiło kluczowe pytanie o zasadę odrodzenia państwa litewskiego. W tym przypadku nie chodziło o zasadę polityczną (o to, czy będzie to państwo demokratyczne), ale o podstawę narodowo-etniczną. Dla Litwinów było oczywiste, że rdzeniem odradzającego się państwa stanie się naród litewski. Innymi słowy – że tylko naród litewski może odbudować państwo litewskie. Jednocześnie to naród litewski jako podmiot przyszłego niepodległego państwa, a w końcu – jego „gospodarz”, w oparciu o ogólne zasady demokratyczne ma prawo określić relację innych społeczności etnicznych zamieszkujących terytorium Litwy z państwem litewskim. Poprawne będzie zatem twierdzenie, że w stosunkach z żyjącymi na terenie Litewskiej SRR grupami etnicznymi Litwini stosowali zasadę narodową. Jednocześnie trzeba zastrzec, że zasada ta – przynajmniej w założeniu – nie podważała demokracji i demokratycznych reguł rządzenia oraz takiego samego jak etniczna większość prawa społeczności etnicznych do rozwoju własnej tożsamości. W praktyce jednak gdy dochodziło do rzeczywistych przypadków różnic czy kontrowersji politycznych, podejmowania decyzji i wyboru rozwiązań w sprawach związanych z relacjami narodowościowymi i etnicznymi, napięcie między zasadą narodową a zasadą demokratyczną okazywało się nieuniknione. Polacy na Litwie obawiali się perspektywy rozbieżności tych dwóch zasad, wątpiąc, czy Litwini zdołają być na tyle demokratyczni, by zapewnić polskiej mniejszości narodowej niezmałony rozwój. Nie mniej ważne było dla Polaków to, że

⁸³ *Tamże.*

⁸⁴ J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu*, Toruń 2000, s. 32.

zasada narodowa, w oparciu o którą Litwini próbowali odbudowywać swoje państwo, stawiała ich w pozycji niczym się nie różniącej od pozostałych mniejszości narodowych, takich jak inne zamieszkujące terytorium sowieckiej Litwy.

O „wyjątkowości” statusu mniejszości polskiej – a ściślej – o panującym takim przekonaniu wśród jej przedstawicieli zdecydowało kilka okoliczności. Polacy stanowili znaczny odsetek (7%) mieszkańców kraju i byli drugą pod względem liczebności mniejszością narodową. Zamieszkiwali w sposób zwarty południowo-wschodnią część Litwy, a w dwóch rejonach (wileńskim i solecznickim) stanowili absolutną większość. Według danych przeprowadzonego w 1989 r. spisu powszechnego w rejonie wileńskim Polacy stanowili 63,5% mieszkańców, a w solecznickim – nawet 79,6%. W dwóch innych rejonach – trockim i święciańskim – narodowość polską zadeklarowało ponad 23% mieszkańców⁸⁵. Te obiektywne uwarunkowania miały duże znaczenie, ale nie mniejszej, a może nawet większej wagi argumenty na rzecz wyjątkowości Polaków wynikały z kontekstu kulturowego i historycznego. Inaczej niż inne mniejszości (np. Rosjanie), Polacy na Litwie, a przede wszystkim na Wileńszczyźnie uważali się za autochtonów, za historyczną społeczność kraju. Trzeba tu dopowiedzieć, że w litewskiej potocznej świadomości historycznej „polskość” często była rozumiana jako „zawleczona” – jak to kiedyś ujął pewien carski urzędnik – a nie jako rodzima. Najlepiej ilustruje to wypowiedź jednego z działaczy Stowarzyszenia „Vilnija”, w której scharakteryzował on litewskich Polaków: „Na Litwie mieszkają [...] obywatele, którzy za swój język ojczysty uważają polski, białoruski, rosyjski, litewski albo inne i ze względu na wyznanie, szkołę, były okupację [polską], terror AK, możliwość wyjazdu do Polski zapisujący się lub zapisani jako Polacy”⁸⁶. W końcu także represyjna polityka sowiecka dotknęła Polaków w nie mniejszym stopniu niż Litwinów. Na Wileńszczyźnie jej skutki mogły być dla nich nawet bardziej bolesne: niemal całkowicie utracili jako grupa warstwę inteligencją, ze społeczności miejskiej stali się w zasadzie zupełnie wiejską społecznością, a z pozycji narodu tytularnego zostali zdegradowani do pozycji zmarginalizowanej mniejszości narodowej. Uważali zatem, że jako wspólnota mają podstawy, by domagać się od Litwinów specjalnego statusu. Jeżeli Litwini wybierali wąski nacjonalizm jako podstawę budowy swojego państwa, a nie opierali się na obywatelskości, to autonomia mogła być dobrym środkiem ochrony interesów Polaków. Jednak z litewskiego punktu widzenia takie rozumowanie wydawało się niebezpieczne, przede wszystkim dlatego, że idea autonomii mogła być podstawą do podważenia integralności terytorialnej Litwy. Tu oddziaływały argumenty historyczne: nowoczesne litewskie państwo narodowe było scentralizowane, a istniejąca w okresie międzywojennym autonomia Kraju Kłajpedzkiego w pamięci Litwinów zapisala się raczej negatywnie niż pozytywnie. Niechętny stosunek do projektów autonomistycznych wynikał także z obserwacji procesów rozgrywających się wówczas

⁸⁵ S. Vaitiekus, *Lietuvos lenkai*, Vilnius 1994, s. 6.

⁸⁶ K. Garšva, *Lietuvos lenkų autonomijos kūrimo istorija*, [w:] *Lietuvos rytai*, red. K. Garšva, L. Grumadienė, Vilnius 1993, s. 317.

w Związku Sowieckim: zatarg w Górskim Karabachu i wybuch wiosną 1989 r. konfliktu między abchazką republiką autonomiczną a władzą centralną Gruzji.

Na początku lipca w *Sajūdisie* podjęto starania, by nadać kwestii relacji z Polakami charakteru oficjalnego. Jak można przypuszczać, inicjatorem starań był Romualdas Ozolas, który podniósł tę kwestię na dwunastej sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR, odbywającej się w dniach 4–5 lipca 1989 r. Polityk uważał, że Polacy obrali kurs trzymania się na dystans od budowania państwa litewskiego i zwrócili się ku projektowi utworzenia autonomii. Oceniał, że tworzenie autonomicznych gmin terytorialnych to „typowa akcja polityczna, której celem nie jest poszukiwanie współdziałania na Litwie, ale dalsze utrwalanie oddzielania Polaków od Litwy w nowych warunkach”⁸⁷. Oskarżył „przywódców mniejszości narodowej”, czyli faktycznie ZPL o „wykorzystywanie uczuć zwykłych ludzi” i zaproponował, by Rada Najwyższa wystosowała apel do Polaków na Litwie. Propozycja została przyjęta i 11 lipca apel został przyjęty przez Radę Najwyższą. Wyrażano w nim poparcie dla „polskiego odrodzenia narodowego” z jednoczesnym zaznaczeniem, że terytorium Litwy jest integralne i niepodzielne. Lokalne rady delegatów ludowych zostały „wezwane” do odwołania wcześniejszych swoich uchwał o powołaniu rejonów narodowych jako sprzecznych z konstytucją Litewskiej SRR⁸⁸. W apelu nie było mowy o proponowanej przez Ozolasa ustawie o „autonomii kulturalnej mniejszości narodowych”, za to znalazła się wzmianka o „ustawie o narodowościach” i o znaczeniu jej przyjęcia, a przedstawiciele mniejszości byli zachęceni do włączenia się w jej przygotowanie.

Jestem skłonny sądzić, że około połowy 1989 r. w polityce *Sajūdisu* wobec Polaków pojawiła się jeszcze jedna tendencja. Politycy litewscy Ruchu zorientowali się, że dialog z przedstawicielami mniejszości polskiej nie przynosi oczekiwanych rezultatów, zaczęli więc szukać kontaktów ze środowiskami opozycji demokratycznej w Polsce, a przede wszystkim z „Solidarnością”, by w ten sposób zrównoważyć postawę działaczy polskich na Litwie. Na obchody 16 lutego (litewskiego święta niepodległości) zaproszono Lecha Wałęsę i Jacka Kuronia. Zaproszeni nie przybyli na uroczystość, ale wysłali telegram gratulacyjny, w którym wyrażali poparcie dla *Sajūdisu*. Istniejące przekazy świadczą, że przywódcy „Solidarności” próbowali wpłynąć na postawę działaczy ZPL i przekonać ich do bliższej współpracy z *Sajūdisem*. KGB na Litwie otrzymał od swoich agentów informacje o wyjeździe Jana Sienkiewicza do Polski i jego spotkaniu z Lechem Wałęsą. Ten miał doradzać Polakom na Litwie, by podjęli współpracę z *Sajūdisem*, argumentując, że *Sajūdis* i „Solidarność” mają wspólnego wroga – Moskwę, która ucieleśnia władzę sowiecką, socjalizm i Rosjan. W tej samej notatce jest wzmianka o próbach podejmowanych przez *Sajūdis*, by nawiązać kontakt z polską opozycją i w ten sposób zneutralizować „antysajūdisowskie nastroje wśród Polaków na Litwie”⁸⁹. W prasie związanej z „Solidarnością” coraz częściej ukazywały

⁸⁷ *LTSR AT (vienuolikto šaukimo) 12 sesija. Stenogramos*, Vilnius 1989, s. 191–192.

⁸⁸ „Tiesa” 1989, nr 159.

⁸⁹ LYA, f. K-1, ap. 49, b. 292, Справка об оперативной обстановке среди польского населения республики, [1989], k. 69.

się teksty, w których pozytywnie oceniano *Sąjūdis*, a do postawy Polaków na Litwie odnoszono się krytycznie⁹⁰. „Gazeta Wyborcza” zamieściła list otwarty przywódców „Solidarności”, Rolników Indywidualnych do Braci Polaków na Litwie, którzy tak postrzegali projekt autonomii: „Autonomistyczne i separatystyczne działania Polaków dzisiaj na Litwie to nie polskie, ale rosyjskie święto i polityczny sukces. Patrząc dalekowzrocznie to strata i zły kierunek dla wszystkich zainteresowanych stron. [...] Jest dziś naszym obowiązkiem ostrzec Polaków na Litwie, by nie realizowali sprzecznych z ich własnym dobrem celów”⁹¹. Orientacja *Sąjūdisu* na „Solidarność” (i wzajemnie) osiągnęła kulminację pod koniec 1989 r. Zaplanowana została wizyta przedstawicieli *Sąjūdisu* w Warszawie. Sprzyjały jej nastroje społeczne. 16 listopada w polskiej i litewskiej prasie opublikowano listy, odpowiednio *Do przyjaciół Litwinów* i *Do przyjaciół Polaków* (*Bičiuliams lenkams*). Pod listami podpisały się wybitne osobistości obu krajów⁹². W ich treści wzywano do dialogu i szukania porozumienia⁹³. Podkreślanie znaczenia historycznego pojednania było wyraźne także w litewskim tekście: „Demonstrowanie bolączek przeszłości, rachunki i pretensje wiodłyby nas do ślepych zaułków”⁹⁴. Znalazły się tam też odniesienia do kwestii mniejszości narodowych: jako rozwiązanie proponowano autonomię kulturalną. W liście *Do przyjaciół Litwinów* sygnatariusze napisali: „nadeszła pora, by wyraźnie powiedzieć, iż nikt w Polsce nie wysuwa pretensji terytorialnych względem ziem w latach międzywojennych należących do państwa polskiego. Sądzimy, że nadeszła pora, by Polacy jasno uznali, że Wilno jest i będzie Waszą stolicą i centrum Waszego życia kulturalnego i narodowego, ośrodkiem krystalizacji Waszych uczuć patriotycznych i tradycji historycznych”. Znalazło się tam też przyznanie: „prosimy Was też o wyrozumiałość

⁹⁰ J. Skoczylas, *W litewskim tyglu*, „Kultura” 1989, nr 4, s. 106–112; zob. także: B. Skaradziński, *Litewski casus*, „Tygodnik Solidarność” 1989, nr 9, J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu*, Toruń 2000, s. 35–36.

⁹¹ *Do Polaków na Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 93. Cytat ten przywołał litewski „Atgimi-mas” 1989, nr 44 (zob. artykuł pt.: *Draugas Tichonovič nerimsta*).

⁹² O okolicznościach powstania tego dokumentu, zob.: G. Milerytė-Japertienė, *Wizje stosunków polsko-litewskich na emigracji, 1945–1990*, Kraków 2017, s. 276–286. Sygnatariuszami po litewskiej stronie byli: ks. Vaclovas Aliulis MIC, Virgilijus Čepaitis (sekretarz *Sąjūdisu*), Gediminas Jokūbonis (artysta rzeźbiarz), Česlovas Kudaba (przyrodnik i działacz polityczny), Bronius Kuzmickas (redaktor, filozof), Meilė Lukšienė (historyk), Bronius Leonavičius (artysta plastik), Justinas Marcinkevičius (poeta), Algimantas Nasvytis (architekt), Juozas Urbšys (przedwojenny dyplomata i wojskowy), Juozas Tumelis (historyk), Vytautas Landsbergis. Pod listem do Litwinów podpisały się 22 osoby, niektóre z nich weszły potem do rządu w wyniku porozumień Okrągłego Stołu. Wśród sygnatariuszy byli m.in.: Bronisław Geremek, Marek Karp, Jerzy Kłoczowski, Marcin Król, Adam Michnik, Andrzej Strumiłło, Tadeusz Konwicki, Andrzej Wajda, Henryk Wujec, Tomasz Jastrun, Jerzy Turowicz, Jerzy Marek Nowakowski, Ryszard Reiff, Jan Maria Rymkiewicz, Elżbieta Sawicka, Krzysztof Kozłowski, Tomasz Lubieński, Andrzej Miłosz, ojciec Aleksander Hauke-Ligowski OP.

⁹³ „Gimtasis kraštas” 1989, nr.

⁹⁴ „Zгода naszych narodów niech będzie trwalsza i większa niż ich niezgoda”. *Polska-Litwa*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 136.

wobec naszych błędów popełnionych w przeszłości”⁹⁵. Warto przypomnieć, że w tym samym roku, tylko w lipcu w „Gimtasai kraštas” został opublikowany *List otwarty do Litwinów i Polaków na Litwie* Tomasa Venclovy, w którym literat również nakłaniał do pojednania i nieeskalowania napięć.

Pierwsza oficjalna wizyta przedstawicieli *Sajūdisu* w Warszawie

27 grudnia w Warszawie spotkały się delegacje *Sajūdisu* i „Solidarności”. Wizyta trwała dwa dni⁹⁶. Był to pierwszy wyjazd zagraniczny oficjalnego przedstawicielstwa *Sajūdisu*. W jego skład weszli: Vytautas Landsbergis, Virgilijus Čepaitis, Kazimieras Motieka, Kazimieras Uoka, Vidmantas Povilionis, Algirdas Saudargas i Juozas Tumelis. W Warszawie delegacja została przyjęta przez przedstawicieli klubu poselskiego „Solidarności” w sejmie: Bronisława Geremka, Andrzeja Wielowieyskiego, Ryszarda Reiffa i Andrzeja Wajdę. W spotkaniu wziął udział marszałek senatu Andrzej Stelmachowski i członkowie nowo powstałego rządu premiera Tadeusza Mazowieckiego. Było to oczywiście spotkanie nieoficjalne⁹⁷. Omawiano rozliczne kwestie w atmosferze generalnie przyjaznej. Jak wynika z relacji Virgilijusa Čepaitisa⁹⁸ podczas pierwszego posiedzenia dyskutowano o sytuacji na Litwie i w całym Związku Sowieckim. Litewski ogłód przedstawił Landsbergis. Pytał, czy sejm RP nie mógłby przyjąć jakiegoś dokumentu potępiającego pakt Ribbentrop-Mołotow. Landsbergisowi odpowiedział marszałek Stelmachowski, że kiedy tylko Polska naprawdę odzyska niepodległość, ogłosi swój stosunek do tego paktu, to tylko „tactyczna sprawa”⁹⁹. W drugiej części spotkania rozmawiano o sytuacji gospodarczej w Polsce, poświęcając najwięcej uwagi reformom Balcerowicza. Potem przedstawiciele *Sajūdisu* obserwowali posiedzenie sejmu, a wieczorem tego samego dnia rozmawiano o stosunkach między Litwinami a Polakami na Litwie. Następnego dnia rano podpisano wspólne oświadczenie, określone jako komunikat. Goście z Litwy zostali zaproszeni do uczestnictwa w konferencji prasowej.

Uczestnicy relacjonowali, że mimo panującej dobrej atmosfery podczas spotkania pojawiły się też polemiki, a w niektórych kwestiach zaznaczyła się różnica zdań. Strona polska, odwołując się do Aktu końcowego KBWE z 1975 r. podkreśliła zasadę nienaruszalności granic, co można zinterpretować jako deklarację faktycznej rezygnacji z wszelkich pretensji do Wilna. Powyższa kwestia miała wtedy dla Warszawy duże znaczenie, bo w perspektywie zjednoczenia Niemiec pojawiły się obawy, że przy

⁹⁵ *Tamże*.

⁹⁶ O tej wizycie i jej ocenach zob. szerzej: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija*,..., s. 447–448.

⁹⁷ O spotkaniu szczegółowo napisał A. Ažubalis, *Su Karūna ir „be liaudies“*, „Atgimimas” 1990, nr 1; zob. także *Naudingas bendradarbiavimas (V. Čepaičio interviu)*, „Tiesa” 1990, nr 2.

⁹⁸ Autor dziękuje Virgilijusowi Čepaitisowi za udostępnienie notatek.

⁹⁹ Zapiski V. Čepaitisa ze spotkania z polskimi politykami w 1989 r., w archiwum autora.

okazji tego procesu wypłyne problem przynależności państwowej zachodnich części Polski. W listopadzie 1989 r. do Polski przyjechał z wizytą kanclerz Helmut Kohl, ale nie okazała się ona przełomem w stosunkach niemiecko-polskich, bo podczas jej trwania runął mur berliński, więc niemiecki polityk przerwał swój pobyt w Warszawie i pospiesznie wracał do kraju. Dwa tygodnie po tym wydarzeniu Kohl ogłosił dziesięciopunktowy plan zjednoczenia Niemiec. W Warszawie z niepokojem odnotowano, że nie ma w nim wzmianki o nienaruszalności polskich granic zachodnich. Jak twierdzi Antoni Dudek, ta okoliczność skłoniła nowy polski rząd do podjęcia działań, mających na celu zapewnienie, że granice zostaną zagwarantowane, zanim Niemcy się zjednoczą albo przynajmniej uczestnictwa Polski w negocjacjach dotyczących zjednoczenia¹⁰⁰.

Przedstawiciele *Sąjūdisu* odnosili się sceptycznie do helsińskiej zasady nienaruszalności granic, bo – jak uważali – komplikowała ona perspektywę emancypacji krajów bałtyckich ze Związku Sowieckiego. Kazimieras Motieka tak zanotował argumenty, przedstawione przez Bronisława Geremka: „Po Jałcie uznano proces za zamknięty, ale teraz jest możliwość odzyskania niepodległości dla siebie i innych. Porozumienia helsińskie w sprawie granicy mają zakres fundamentalny [...] i jest to też w interesie Polski, że są one przyjęte. Restytucja granic z roku 1937 stanowi zagrożenie ze strony niemieckiej, to jest zagrożenie dla Europy”. Landsbergis odpowiedział wtedy: „A co z włączeniem krajów bałtyckich do ZSRR? [...] To jest przecież problem międzynarodowy”. Dla delegacji litewskiej ważniejsze było wskazanie faktu bezprawnego włączenia krajów bałtyckich, a więc – także Litwy, w skład Związku Sowieckiego, dlatego Litwinom zależało na deklaracji sejmu polskiego potępiającej pakt Ribbentrop-Mołotow¹⁰¹. Reprezentanci *Sąjūdisu* zaproponowali stronie polskiej inne rozwiązanie w kwestii gwarancji granic: „W dyskusji na temat granic litewska delegacja zdecydowanie zaznaczyła, że dalsza perspektywa wzajemnych stosunków zależy od tego, czy Polacy zdołają szczerze, na poziomie państwowym odnieść się do złamania umowy suwalskiej z 1920 r. i jego skutków, czyli do agresji Żeligowskiego i okupacji Wileńszczyzny”¹⁰². Ze zrozumiałych względów polska strona wydarzenia te postrzegła inaczej i nie wyrażała gotowości przyjęcia litewskiej interpretacji. Zapewne dlatego w końcowym wariantcie wspólnego komunikatu znalazły się sformułowania o „potrzebie wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania”¹⁰³.

Drugą istotną kwestią pozostawała sytuacja polskiej mniejszości narodowej na Litwie. Čepaitis w swojej relacji określił dyskusje jako „gorące”. Polscy politycy twierdzili, że coraz częściej są „atakowani” za utrzymywanie dobrych relacji z *Sąjūdisem*. Adam Michnik miał się skarżyć, że redagowana przez niego „Gazeta Wyborcza” jest

¹⁰⁰ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 83.

¹⁰¹ Lietuvos Valstybės Naujasis Archyvas (dalej: LVNA), f. 32, ap. 1, b. 96, k. 30rv.

¹⁰² W notatkach Čepaitisa nie ma wzmianki o tym postulacie, ale pisze o nim A. Ažubalis w cytowanym już artykule *Su Karūna, ir „be liaudies”, „Atgimimas”* 1990, nr 1.

¹⁰³ *Komunikat wspólny, „Znad Wili”* 1990, nr 2, tekst litewski: *Bendras komunikatas, „Atgimimas”* 1990, nr 1.

przeklinana za „politykę litewską”, że spotyka się z zarzutem, iż nie broni polskich interesów. Innymi słowy, zasygnalizowano litewskim działaczom, że w Polsce nasilają się nastroje nieprzychylnie Litwie i *Sajūdisowi*, co ma związek z kwestią Polaków na Litwie. Przedstawiciele „Solidarności” zaproponowali kilka środków jej rozwiązania: przyjęcie ustawy o mniejszościach narodowych, zezwolenie na mszę św. po polsku w katedrze wileńskiej, retransmisję polskiej telewizji, przeciwdziałanie pojawianiu się w prasie *Sajūdisu* antypolskich tekstów itp. Niektóre z tych środków Litwini uznali za możliwe do zaakceptowania, ale inne zostały jednoznacznie odrzucone (np. polski język liturgii). Obie strony zgodziły się, że trzeba bardziej konsekwentnie przeciwdziałać przejawom „szowinizmu”.

Już mniej więcej od jesieni 1989 r. w polityce Warszawy nasilała się postawa dystansowania się od coraz bardziej radykalnych żądań Polaków na Litwie i uznania *Sajūdisu* za głównego partnera do rozmów w tym kraju. Dobrym przykładem jest tu memorandum o stosunkach polsko-litewskich, przygotowane przez członka Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Grzegorza Kostrzewę-Zorbasa¹⁰⁴ (także uczestnika spotkania z przedstawicielami *Sajūdisu*), a dyskutowane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu RP. O dokumencie tym wspomina Čepaitis pisząc, że motywem przewodnim treści aktu był postulat, by nie dać Litwinom podstaw do przypuszczenia, że odrodził się „polski rewanżyzm” (w tekście nie ma takiego sformułowania, zostało ono wprowadzone przez Čepaitisa), a więc – nie popierać pomysłu polskiej autonomii terytorialnej na Litwie. Čepaitis przywołuje jednak dyskusje dotyczące autonomii na spotkaniu w polskim sejmie. Jak wspomina, trudno było przekonać polskich rozmówców, że „nadanie autonomii mniejszości polskiej to niekoniecznie jest pierwszy krok, który musimy uczynić dążąc do odzyskania niepodległości przez Litwę. Koniec końców przekonaliśmy ich”¹⁰⁵. W odpowiedzi na uwagi dotyczące kwestii polskiej mniejszości przedstawiciele *Sajūdisu* argumentowali, że „Polacy [na Litwie] od początku byli przeciwnikami *Sajūdisu*”. By złagodzić napięcie któryś z polskich uczestników rozmów zaproponował przyjęcie oświadczenia, w którym zostaną zawarte dwa stwierdzenia: po pierwsze, że „Wilno obecnie jest litewskie”, a po drugie – by nie nazywać okupacją okresu międzywojennego, kiedy stolica Litwy znajdowała się w polskich granicach, ale we wspólnym komunikacie te sformułowania nie zostały umieszczone.

Zrozumiałe, że w deklaracji nie było mowy o dyskusjach dotyczących mniejszości polskiej. Ta kwestia umieszczona została w kontekście uczestnictwa mniejszości w samorządzie oraz życiu politycznym, społecznym, religijnym i kulturalnym swoich krajów, a więc zasadniczo – w demokratyzacji państw i społeczeństw Polski oraz Litwy¹⁰⁶.

¹⁰⁴ Archiwum Senatu RP, OKP BZ 19/334, G. Kostrzewa-Zorbasa, Stosunki polsko-litewskie. Uwagi i propozycje, 23 października 1989.. Autor i tłumaczka serdecznie dziękują pracownikom Archiwum Senatu RP za udostępnienie tego dokumentu w wersji elektronicznej.

¹⁰⁵ V. Čepaitis, *Gal jau laikas „perkrauti” lietuvių ir lenkų santykius?*, „Kultūros barai” 2010, nr 12, s. 3.

¹⁰⁶ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994. Dokumentų rinkinys*, Vilnius 1998, s. 173.

Inicjatywy i reakcje władz na Litwie

Władze Litewskiej SRR miały negatywny stosunek do pomysłu polskiej, narodowej autonomii terytorialnej. Takie samo stanowisko zajmował rząd późniejszy, będący już rządem Republiki Litewskiej. Czytelna jest ciągłość polityki w tej kwestii, co oznacza, że osiągnięto w tej sprawie narodowy konsensus.

Gdy rejon sołecznicki ogłosił się „polskim terytorium narodowym”, władze republiki wraz z *Sajūdisem* próbowały przekonać radę rejonu wileńskiego do powstrzymania się od podobnego kroku. 12 września przywództwo Litewskiej SRR i członkowie rady sejm [zgromadzenia] *Sajūdisu* spotkali się z przedstawicielami Polaków, reprezentującymi miasto Wilno oraz rejon: wileński, sołecznicki, święciański, trocki i malacki. W posiedzeniu uczestniczyli reprezentanci ZPL. Osobne zebranie z Polakami rejonu wileńskiego odbył Vytautas Landsbergis. W prasie litewskiej pojawiły się tylko wzmianki na temat powyższych spotkań¹⁰⁷. Nieco szerzej na ich temat można było przeczytać w wydawanej przez ZPL „Naszej Gazecie”¹⁰⁸, która donosiła, że podczas wizyty przygotowano wspólny protokół przewidujący działania, mające rozwiązać problemy Polaków, jednak nie było ani słowa o tym, jakiego rodzaju kroki miałyby to być. Później Anicet Brodawski twierdził, że „punkty protokołu”, które wtedy uzgodniono, „zawisły w powietrzu”, tzn. nie były realizowane¹⁰⁹. Podobna ocena została zawarta w oświadczeniu wspólnym Rady Koordynacyjnej i ZPL, opublikowanym w „Naszej Gazecie”¹¹⁰. Z sumy przekazów prasowych wynikało, że rozmowy te nie doprowadziły do rozładowania napięcia w relacjach polsko-litewskich na Litwie. Kilka dni później, 11 września, w komentarzu dla „Gazety Wyborczej”¹¹¹ Landsbergis zarzucił liderom ZPL, że ukrywali swoje zamiary i nie zapowiadali w żaden sposób ogłoszenia autonomii w rejonie wileńskim. W odpowiedzi na te zarzuty Jan Sienkiewicz odrzekł, że opcja autonomii narodowo-terytorialnej była tylko jedną z wielu. Polacy – jak zaznaczył – oczekiwali na inne propozycje, ale się nie doczekali¹¹².

21 września władze litewskie zareagowały na decyzje rad rejonowych rejonów sołecznickiego i wileńskiego uchwałą prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR., Głosiła ona, że takie deklaracje rejonów „naruszają spójność terytorialno-państwową Republiki, są sprzeczne z *Konstytucją* Litewskiej SRR i z ustawą o rejonowych radach delegatów ludowych”. Dalej w uchwale prezydium można przeczytać, że te kroki rad rejonowych „nie były podyktowane obiektywnymi przyczynami historycznymi, politycznymi czy gospodarczymi, dlatego wywołały uzasadnione zatroskanie i niezgodę mieszkańców Republiki. Takie niekompetentne decyzje podlegają do niezgody wśród ludzi, nie zgadza się z nimi niemała część mieszkańców rejonów sołecznickie-

¹⁰⁷ *Susitikimas su lenkų visuomenės atstovais*, „Tiesa” 1989, nr 211.

¹⁰⁸ *Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 4.

¹⁰⁹ *Lietuvos TSR AT (vienuoliktojo šaukimo) penkioliktoji sesija. Stenogramos*, Vilnius 1990, s. 49

¹¹⁰ „Nasza Gazeta” 1989, nr 4.

¹¹¹ W. Świdnicki, *Czy to jest polskie święto?*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 89.

¹¹² J. Sienkiewicz, *Hasło tylko dla połowy*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 232.

go i wileńskiego”¹¹³. Prezydium Rady Najwyższej uznawało więc wspomniane decyzje za „nieważne” w sensie prawnym. Jednocześnie proponowało rządowi zbadanie problemów i perspektyw rozwoju społeczno-gospodarczego rejonów wileńskiego i solecznickiego, wynikających z ich specyfiki i „rzeczywistych potrzeb tu mieszkających Litwinów, Polaków, Białorusinów i innych narodowości”. Komitety wykonawcze obydwu rejonów zostały zobowiązane do przedstawienia propozycji dotyczących wprowadzenia w życie *Ustawy o języku państwowym*. W październiku ZPL i Rada Koordynacyjna przyjęły wspólne oświadczenie, w którym stwierdziły, że nie zgadzają się z treścią uchwały prezydium Rady Najwyższej. Niezadowolenie przedstawicieli polskich organizacji wywołało sformułowanie o naruszeniu spójności terytorialnej republiki. Polacy podkreślili, że narodowo-terytorialne rejon powstają „w składzie Litewskiej SRR”. Oświadczenie zawierało jeszcze więcej zarzutów pod adresem władz. Obie polskie organizacje zastrzegły sobie prawo do zwołania zjazdu delegatów do rad „polskich” rejonów, by na nim podjąć decyzję w sprawie autonomii terytorialnej¹¹⁴.

Wracając do uchwały prezydium Rady Najwyższej można odnieść wrażenie, że miała ona ostry wydźwięk, jednak nie przewidywała żadnych sankcji w stosunku do rad delegatów niesubordynowanych rejonów. Generalnie wydaje się, że jesienią 1989 r. władze nie były skłonne do zaostrzania sytuacji. 21 września prezydium Rady Najwyższej „w trosce o lepsze zapewnienie potrzeb kulturalnych i społecznych zamieszkujących na Litwie narodowości” postanowiło powołać Komitet do spraw Narodowości przy rządzie¹¹⁵. *Sąjūdis* proponował ustanowienie podobnego komitetu przy Radzie Najwyższej. 23 października ogłoszony został plan rozwiązywania problemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych rejonów południowo-wschodniej Litwy (wileńskiego, solecznickiego, święciańskiego, szyrwinckiego, trockiego i malackiego). W jego przygotowaniu uczestniczyli nie tylko przedstawiciele władz rejonowych, ale także ZPL i *Sąjūdis*). Wśród różnorodnych działań o charakterze społecznym i kulturalnym plan przewidywał przygotowanie „perspektywicznego programu rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego oraz integracji południowo-wschodniej Litwy”¹¹⁶.

Ostatecznie 23–24 listopada Rada Najwyższa przyjęła *Ustawę o mniejszościach narodowych*. W tym miejscu warto przypomnieć, że jednocześnie przygotowywano *Ustawę o obywatelstwie*, która także została uchwalona jesienią 1989 r. Obydwa dokumenty przedstawiono do konsultacji społecznych jeszcze w pierwszej połowie sierpnia 1989 r. Ustawa o mniejszościach formalnie miała tytuł *Ustawa o narodowo-*

¹¹³ *LTSR AT prezidiumo 1989-09-21 nutarimas „Dėl Šalčininkų ir Vilniaus rajonų Liaudies deputatų tarybų sprendimų paskelbti šiuos rajonus lenkų nacionaliniais teritoriniais”*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1989, nr 28, s. 559–560.

¹¹⁴ *Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 4.

¹¹⁵ *LTSR AT prezidiumo 1989-09-21 nutarimas „Dėl tautybių komiteto”*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1989, nr 28, s. 560.

¹¹⁶ *LTSR AT prezidiumo 1989-10-23 nutarimas „Dėl Pietryčių Lietuvos rajonų ekonominių, socialinių bei kultūrinių reikalų sprendimo”*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1989, nr 30–31, s. 653–656.

ściach, zamieszkujących Litewską SRR (litew. *LTSR gyvenančių tautybių įstatymas*)¹¹⁷. Władze, poddając te akty pod dyskusję, zapewne liczyły na złagodzenie napięcia między Litwinami a innymi grupami narodowymi, przede wszystkim Rosjanami i Polakami. W mediach ustawa była prezentowana jako „klucz” do rozwiązania najbardziej palących problemów społeczności polskiej, ale ze względu na niektóre zawarte w projektach sformułowania, mogła ona raczej przyczynić się do nasilenia napięć. W ustawie o obywatelstwie już w pierwszym paragrafie został określony cenzus pięciu lat zamieszkania na Litwie jako warunek uzyskania obywatelstwa Litewskiej SRR. Pojawił się tam zapis, że obywatelstwo mogą uzyskać osoby które „co najmniej przez ostatnie pięć lat stale mieszkają i mają zatrudnienie lub inne legalne źródło utrzymania na terytorium Litewskiej SRR”¹¹⁸. Przewodniczący komisji przygotowującej projekt Pranas Kūris twierdził, że istniało kilka wersji ustawy o obywatelstwie. Jeden z projektów jeszcze w kwietniu przygotowała komisja rządowa, drugi – *Sąjūdis*. Ostateczną redakcję tekstu przygotowano w lipcu¹¹⁹. Trudno dokładnie określić, co zdecydowało o umieszczeniu wymogu pięcioletniego ciągłego zamieszkania na terenie Litwy w projekcie ustawy. Mogła się tego domagać radykalna część *Sąjūdisu*, a mogło ono wynikać z dążenia władzy do uzyskania społecznego uznania wśród etnicznej większości. Jak wynika z opublikowanego tekstu, prezydium Rady Najwyższej zapis ten wprowadziło w ostatniej chwili.

W *Sąjūdisie* nie było jednomyślności w sprawie wymogu dotyczącego obowiązkowego zamieszkiwania na terytorium Litwy. Kontrowersje w tym względzie związały ujął Romualdas Ozolas, przemawiając 11 listopada na forum rady sejmiku *Sąjūdisu*: „Dylemat wygląda na poważny. W pierwszym wypadku [bez cenzusu] zdobywamy wiele uznania w oczach społeczności międzynarodowej, ale komplikujemy swoją sytuację w ocenie Litwinów. W drugim [z cenzusem zamieszkania] wyrażamy stanowisko, do którego większość Litwinów jest mocno przekonana, ale „rozkręcamy” przemieszczanie się ludzi innych narodowości, które będzie długotrwałe i może nabrać trudnych form, a w wielu przypadkach nie znajdziemy uznania wśród społeczności międzynarodowej”¹²⁰. Na początku lipca rada *Sąjūdisu* poszła za głosem „światowych opinii” i po długich dyskusjach postanowiła rekomendować niewpisywanie do projektu ustawy cenzusu zamieszkania (a także – znajomości języka litewskiego) jako wymogu uzyskania obywatelstwa. Na tym jednak nie zakończyły się wahania wewnątrz *Sąjūdisu*. Świadczy o tym przebieg szóstej sesji sejmiku Ruchu na rzecz Przebudowy Litwy, która miała miejsce 26 sierpnia. Część zebranych absolutnie nie godziła się na rezygnację z zasady trwałego zamieszkania na Litwie w ustawie o obywatelstwie. Kilkakrotnie nad tym głosowano: za pierwszym razem przeważyli przeciwnicy cenzusu, za drugim – jego zwolennicy, dlatego powołano komisję, która miała ostatecznie sformułować uchwałę dotyczącą ustawy o obywatelstwie. W końcu przewa-

¹¹⁷ „Tiesa” 1989, nr 180; *tamże*, nr 191.

¹¹⁸ *Tamże*, nr 180.

¹¹⁹ *LTSR AT (vienuoliktos šaukimo) 13 sesija. Stenogramas*, Vilnius 1989, s. 114.

¹²⁰ *Sąjūdis. Būstinė*, „Atgimimas” 1989, nr 26.

żyła opcja umiarkowana¹²¹. Ustawę jednogłośnie przegłosowała na trzynastej sesji we wrześniu Rada Najwyższa Litewskiej SRR. W nowym projekcie przyjęto tak zwany wariant zerowy obywatelstwa, a z cenzusu zamieszkania zrezygnowano¹²².

Kontrowersyjna okazała się także ustawa o narodowościach, której celem było uregulowanie statusu mniejszości narodowych. Najwięcej krytyki płynęło w stronę twórców projektu ze strony społeczności polskiej. Jej działacze zarzucali im brak precyzji i deklaracyjny charakter dokumentu i twierdzili, że nie odpowiada on na potrzeby mniejszości polskiej¹²³. W tym samym czasie w polskiej prasie na Litwie pojawiły się artykuły, które przedstawiały przebieg przygotowania ustawy. Czesław Okińczyc, jeden z liderów ZPL i członek grupy roboczej pracującej nad ustawą twierdził, że pierwotny projekt – mimo pewnych wad – dawał możliwość realizacji najważniejszych dążeń polskiej mniejszości, ale został odrzucony przez większość członków komisji. Polacy próbowali wprowadzić poprawki do zapisów ustawy, ale także nie zostały one zaakceptowane. Wtedy prezydium ZPL poleciło swoim przedstawicielom, Okińczycowi i Sienkiewiczowi, wycofanie się z prac grupy roboczej. Okińczyc uważał przy tym, że komisja pracowała w pośpiechu, a jej praca była źle zorganizowana¹²⁴.

Zdaje się, że przedstawiciele władz republiki nie mieli pewności co do kształtu i skutków wspomnianej ustawy, zapewne dlatego nie spieszo się z publikowaniem jej w prasie. 28 lipca prezydium Rady Najwyższej podpisało zarówno uchwałę o publikacji projektu ustawy o mniejszościach, jak i projektu ustawy o obywatelstwie, ale publikacja tego pierwszego miała miejsce dopiero 19 sierpnia, podczas gdy projekt ustawy o obywatelstwie ogłoszono już 6 sierpnia. Jego autorzy nie mieli wątpliwości co do potrzeby dalszego dopracowywania zapisów i pewnie dlatego prezydium Rady Najwyższej zobowiązało grupę roboczą do przygotowania już poprawionego projektu na 10 października. Wśród członków Rady Ministrów niektórzy byli zdania, że projekt ustawy o mniejszościach narodowych ma zbyt deklaracyjny charakter¹²⁵.

Stosunek *Sąjūdisu* do powziętych ustaleń też nie był jednoznaczny. Niewątpliwie jego przedstawiciele uczestniczyli w przygotowaniu projektu (Justinas Marcinkevičius był przewodniczącym grupy roboczej), ale raczej nie byli zadowoleni z jej pracy. 28 lipca specjalna grupa wywodząca się z *Sąjūdisu* zakończyła prace nad projektem też o polityce narodowościowej. Projekt ten pod koniec sierpnia został ogłoszony w prasie wydawanej przez Ruch na rzecz Odbudowy Litwy¹²⁶. W planie znalazły się wyrażenia,

¹²¹ *Opozicija ar koalicija?*, „Atgimimas” 1989, nr 30.

¹²² Nowy, poprawiony projekt został ogłoszony w prasie pod koniec września, „Tiesa” 1989, nr 226.

¹²³ J. Tomaszewicz, *Jaki dokument jest nam potrzebny*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 199.

¹²⁴ *Jak zrodził się projekt*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 214.

¹²⁵ LCVA, f. R 754, ap. 4, b. 12840, LTSR Ministrų Tarybos Reikalų valdytojo A. Mikulskio raštas LTSR AT Prezidiumo sekretoriui L. Sabučiuui [Pismo sekretarza Rady Ministrów Litewskiej SRR Mikulskisa do sekretarza prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR Liudvikasa Sabutisa], 5 października 1989, b.p.

¹²⁶ „Atgimimas” 1989, nr 30.

brzmiające jak ustępstwa na rzecz mniejszości narodowych. Odnosiły się one do drażliwej kwestii języka państwowego. W punkcie szóstym widnieje zapis, że „status języka litewskiego jako państwowego nie może naruszać praw ludzi innych [niż litewska] narodowości. Kierownicy instytucji [...] są zobowiązani do zapewnienia, by obsługa odbywała się nie tylko w języku litewskim, ale – w razie potrzeby – w innym języku do przyjęcia dla obu stron”. Nie było tego rodzaju sformułowań w zapisie rządowym. Planowano dyskusję nad tym dokumentem na najbliższej sesji sejmiku *Sajūdisu*, w wyniku czego stałby się on oficjalnym programem jego polityki narodowościowej. Nie wiadomo, czy te tezy dyskutowano i zaaprobowano, prawdopodobnie nie, bo wobec zaostrzającej się sytuacji w sierpniu i wrześniu wspomniany dokument stracił na aktualności, a zawarte w nim propozycje już Polaków nie interesowały.

W listopadzie na sesji Rady Najwyższej reprezentant *Sajūdisu* – Justinas Marcinkevičius przedstawił *Ustawę o mniejszościach narodowych* podkreślając, że prace nad nią trwały długo i były trudne¹²⁷. W przygotowaniu ustawy brali udział także przedstawiciele ZPL, ale wycofali się, bo – jak twierdzili – ich uwagi i propozycje nie zostały uwzględnione¹²⁸. Komisja opracowująca treść aktu nie zaakceptowała polskich propozycji dotyczących tworzenia jednostek narodowo-terytorialnych. Marcinkevičius wskazywał, że sprawy podziału administracyjno-terytorialnego leżą w gestii najwyższych organów władzy republiki, ale rady lokalne ich nie mają. Przekonywał, że utworzenie takich jednostek przyczyniłoby się do pogłębienia rozłamów w społeczeństwie, skomplikowałoby relacje etniczne, izolowałoby niektóre rejony od całości kraju i w przyszłości mogłoby wywołać „trudne do przewidzenia skutki polityczne i terytorialne”¹²⁹. Komisja odrzuciła zasadniczo ideę jakiegokolwiek autonomii terytorialnej, jednak próbowano uwzględnić niektóre postulaty mniejszości narodowych. W punkcie piątym jest zapis, że decyzją rad na obszarach, „na których zamieszkują mniejszości narodowe, napisy, obok tych w języku litewskim, mogą być także w języku mniejszości narodowej”¹³⁰. Brakowało jednak w zapisach ustawy precyzyjnych rozwiązań i regulacji, a mechanizm jej wdrożenia był niejasny. Zapewne z tych względów zarząd ZPL wydał oświadczenie stwierdzające, że podczas przygotowywania treści aktu nie uwzględniono racji przedstawicieli polskich, że ustawa nie rozwiązuje żadnych problemów mniejszości polskiej i nie broni interesów mniejszości narodowych przed „dyktatem większości”¹³¹. Jednak nie wszyscy działacze polscy oceniali ją negatywnie. Niektórzy uważali, że należy korzystać z możliwości, które daje i jak najszybciej rozpocząć jej wdrażanie – a szczególnie punkt piąty¹³².

¹²⁷ *LTSR AT (vienuoliktojo šaukimo) penkioliktoji sesija, 1989-11-23–24, Tautinių mažumų įstatymo svarstymas. Stenogramos*, Vilnius 1990, s. 45–48.

¹²⁸ *Jak zrodził się projekt*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 214.

¹²⁹ *LTSR AT (vienuoliktojo šaukimo) penkioliktoji sesija, 1989-11-23–24*, s. 47.

¹³⁰ *LTSR tautinių mažumų įstatymas, 1989-11-23*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1989, nr 34, s. 760.

¹³¹ *Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 5.

¹³² J. Tomaszewicz, *Ustawa taka jak jest*, „Nasza Gazeta” 1989, nr 4.

Inicjatywy polityczne z Moskwy

Dla Gorbaczowa i jego zwolenników pojawienie się konfliktów etnicznych w życiu politycznym Związku Radzieckiego było zaskoczeniem. W poszukiwaniu środków zaradzenia im lub choćby zmniejszenia ryzyka ich wystąpienia stosowano – jak się wydaje – wypróbowane już wcześniej w praktyce radzieckiej „uterytorialnienie etniczności”¹³³. Powołanie administracyjno-terytorialnej jednostki narodowej miało ochronić mniejszość etniczną od dominacji tytularnej większości i w ten sposób zapewnić jej bezpieczne trwanie. Realizacja takiej polityki wiązała się jednak z ryzykiem: w okresie załamania społeczno-gospodarczego „autonomizacja” mogła powodować nie złagodzenie, a przeciwnie – nasilenie napięć. W dodatku czynnik etniczny planowano wykorzystać także w polityce zagranicznej. Gorbaczow ogłosił nowe zasady, w myśl których bezpośrednia ideologiczno-wojskowa dominacja nad sąsiednimi krajami bloku socjalistycznego miała zostać zastąpiona łagodniejszymi ekonomiczno-kulturalnymi środkami oddziaływania. W takim kontekście etniczność mogła odegrać także pozytywną rolę. Przede wszystkim dotyczyło to zachodnich rubieży ZSRR i zamieszkujących je społeczności etnicznych. Miały one odegrać rolę łącznika między Moskwą a jej klientem, między centrum a peryferią. Jest prawdopodobne, że pierwsza próba zastosowania takiego schematu odnosiła się do Polski i Polaków mieszkających w ZSRR.

Krótka historia konsulatu PRL na terenie Litewskiej SRR albo kwestia Polaków na Litwie a polityka międzynarodowa

W warunkach *pieriestrojki* podstawą do wzmocnienia współpracy między PRL a Związkiem Radzieckim była deklaracja, podpisana w Moskwie w kwietniu 1987 r. Przewidywała ona rozszerzenie wzajemnych kontaktów nie tylko w dziedzinie nauki i kultury (jak to było dotychczas), ale także w wymiarze międzyregionalnym. W historiografii polskiej istnieje teza, że już w 1986 r. został zaplanowany cały pakiet środków, które miały przyczynić się do rozwoju stosunków polsko-radzieckich¹³⁴. W maju 1987 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litewskiej SRR otrzymało z Moskwy pismo, które przygotował radziecki ambasador w Warszawie – Władimir Browikow. W piśmie znalazły się zwykłe zachęty do współpracy obu partii, ale także do współpracy „regionów przygranicznych” Związku Radzieckiego i Polski, do zapewnienia mieszkańcom pogranicza lepszych możliwości podróżowania itp. Ambasador twierdził, że „korzystne byłoby udzielenie pogranicznym republikom, obwodom i przedsiębiorstwom faktycznej niezależności w sprawach stosunków handlowych

¹³³ Ж. Кадио, *Лаборатория империи: Россия / СССР, 1860–1940*, Moskwa 2010, s. 170–173.

¹³⁴ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja*, Kraków 2005, s. 18–28.

i gospodarczych”¹³⁵. Można się domyślać, że w pojęciu radzieckich przywódców wzmacnianie współpracy między zachodnimi republikami kraju (poza Litwą powinny ją rozwijać jeszcze Białoruś, Ukraina oraz obwód kaliningradzki) a PRL miało służyć przede wszystkim rozwiązywaniu problemów gospodarczych i zaopatrzeniu mieszkańców w niezbędne dobra. Jednak nawet taka, kontrolowana z Moskwy, współpraca zakładała aktywność i inicjatywę „na miejscu” – przywódcom i kierownikom w republikach, regionach i przedsiębiorstwach rozwiązano ręce, co mogło się stać impulsem do rozwoju społeczno-gospodarczego.

Nieformalnych źródeł takiej polityki można się doszukiwać jeszcze w 1986 r. Pod koniec lutego na Litwę przyjechała liczna delegacja PZPR na czele z Wojciechem Jaruzelskim (po drodze z XXVII zjazdu KPZR w Moskwie). W poselstwie uczestniczył też ambasador Polski w ZSRR Włodzimierz Natorf oraz konsul generalny w Mińsku Jan Raczkowski. W spotkaniach brał udział ambasador radziecki w Warszawie – Władimir Browikow¹³⁶. Gościom z Moskwy towarzyszył pierwszy sekretarz KPL Petras Griškevičius. Z przekazów prasowych wynika, że głównym tematem rozmów była współpraca regionów przygranicznych¹³⁷. Po tym spotkaniu kontakty między różnymi strukturami Litewskiej SRR a województwami wschodniej Polski uległy intensyfikacji. W maju następnego roku minister handlu Litewskiej SRR podpisał porozumienie z województwem suwalskim o wymianie i handlu w rejonie przygranicznym. Rozszerzyła się również współpraca kulturalna.

Wydaje się, że w kontekście współpracy „regionów przygranicznych”, którą Moskwa ściśle nadzorowała, pojawił się nowy aspekt, gdy z Warszawy padł pomysł otwarcia polskiego konsulatu w Wilnie. Dyplomaci polscy w Moskwie niejednokrotnie podkreślali, że powstanie takiej placówki dodatkowo wzmocniłoby „współpracę dwustronną”¹³⁸. W taki sposób poza wymiarem gospodarczym współpracy pojawił się także wymiar polityczny. Moskwa – przynajmniej początkowo – aprobowała ten pomysł. Pozytywny odzew z centrum mógł wynikać z kalkulacji wielu czynników, przede wszystkim – z polityki zagranicznej. Ekipa Gorbaczowa potrzebowała łagodzenia napięć z Zachodem, musiała więc poszukiwać środków z arsenału *soft power*, które pomogłyby w utrzymaniu władzy nad Polską. Powołanie konsulatu w Wilnie można było przedstawić jako ustępstwo na rzecz Warszawy, które dałoby możliwości lepszego kontaktu z rodakami na Litwie i zadbania o ich potrzeby. Jednocześnie taki ruch wzmocniłby pozycję Jaruzelskiego w PZPR i związanego z nim skrzydła reformatorskiego na polskiej scenie politycznej, gdyż mogłoby ono wystąpić w roli najpewniejszego i najskuteczniejszego obrońcy mniejszości polskiej, przy czym dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim przedstawione byłyby jako warunek zagwa-

¹³⁵ LCVA, f. R 1019, ap. 4, b. 295, Записка Чрезвычайного и Полномочного Посла СССР в ПНР В. И. Бровикова „О приграничном сотрудничестве СССР и ПНР”, 15 lipca 1987, k. 2–8.

¹³⁶ *Atvyko Lenkijos Jungtinės darbininkų partijos delegacija*, „Tiesa” 1986, nr 52.

¹³⁷ *Pokalbis Lietuvos KP Centro Komitete, tamže; Vienose gretose taikos ir socializmo vardan, tamže; LJDP delegacijos viešnağė, tamže*, nr 53.

¹³⁸ Записка Чрезвычайного и Полномочного Посла..., k. 2–8.

rantowania i obrony praw Polaków zamieszkujących Wilno. Z formalnego punktu widzenia dążenie do powołania konsulatu w Wilnie łatwo było uzasadnić: Litwę coraz częściej odwiedzali pracownicy i przedstawiciele polskich przedsiębiorstw, rósł przepływ turystów, żyła tu spora polska społeczność. Podobna placówka działała na sąsiedniej Białorusi.

We wrześniu 1987 r. konsul generalny PRL w Mińsku zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litewskiej SRR z prośbą o wsparcie przy tworzeniu w Wilnie „punktu konsultacyjnego”¹³⁹. Komitet wykonawczy miasta Wilna już wyznaczył działkę pod tę placówkę, zanim w styczniu 1988 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR poinformowało o „zasadniczej decyzji” powołania konsulatu generalnego i postanowiło „zasięgnąć opinii republiki” w tej sprawie¹⁴⁰. Jeszcze w styczniu MSZ Litewskiej SRR wysłał do Moskwy odpowiedź, w której padło stwierdzenie, że zdaniem przywództwa republikańskiego powstanie polskiego konsulatu generalnego w Wilnie „nie jest obecnie celowe”. Co prawda litewscy liderzy partyjni zgodzali się, że potrzebny jest rozwój stosunków między ich republiką a Polską Ludową, ale do tego celu wystarczy punkt konsultacyjny, będący częścią konsulatu generalnego w Mińsku¹⁴¹. Ambasador Natorf wiosną 1988 r. przy okazji spotkań z różnego szczebla urzędnikami radzieckiego MSZ wyraźnie podnosił sprawę konsulatu w Wilnie¹⁴². Podczas jednego z zebrań ambasador zażartował, że był pytany przez dyplomatów innych krajów, czy Polska nie zacznie zabiegać o powołanie republik autonomicznych dla Polaków mieszkających w Związku Radzieckim. Jak twierdził „zdecydowanie odrzucamy tego rodzaju twierdzenia”. Notatka z tej rozmowy Natorfa z wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR Wadimem Łoginowem została przesłana do Wilna, na biurko ministra spraw zagranicznych Litewskiej SRR Vladislovasa Mikučiauskasa¹⁴³. Istotne jest jednak, że o ewentualnym powołaniu konsulatu Litewskiej SRR w Warszawie w ogóle w tych rozmowach nie było mowy.

W maju 1988 r. KC KPL przyjął uchwałę w sprawie polskiego konsulatu. Jej realizacją miał się zająć republikański MSZ i władze miasta Wilna. Między czerwcem a wrześniem polscy i litewscy urzędnicy wykonali konkretne prace, zmierzające do powstania konsulatu. Przewidywano, że zatrudnienie otrzyma w nim 6–7 osób, a jego siedzibą stanie się budynek przy ulicy Wielkiej. Jednak we wrześniu władze litewskie

¹³⁹ LCVA, f. R 754, ap. 4, b. 12649, LTSR URM pažyma „Dėl LLR generalinio konsulato Vilniuje” [parengė LTSR UR ministro pavaduotojas R. Mališauskas] [Notatka przygotowana przez wiceministra spraw zagranicznych Litewskiej SRR Rimasa Mailišauskasa „Dėl LLR generalinio konsulato Vilniuje”], 25 października 1988, k. 41.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² LCVA, f. R 1019, ap. 4, b. 301, LTSR UR ministro raštas LKP CK [Pismo ministra spraw zagranicznych Litewskiej SRR], 17 marca 1988, k. 30, 35; LCVA, f. R 1019, ap. 4, b. 300, Из дневника В. П. Логинова. Запись беседы с послом ПНР в СССР В. Наторфом, 11 stycznia 1988, k. 1.

¹⁴³ LCVA, f. R 754, ap. 15, b. 209, LTSR URM raštas LTSR MT [Pismo MSZ Litewskiej SRR do Rady Ministrów Litewskiej SRR], 19 kwietnia 1988, k. 58–59.

przyjęły w tej sprawie bardziej ostrożną postawę. Wtedy też pojawiła się kwestia konsulatu Litewskiej SRR w Warszawie¹⁴⁴. Urzędnicy MSZ Litewskiej SRR tłumaczyli się polskim kolegom, że w społeczeństwie panują sprzeczne opinie na temat powołania polskiego konsulatu, ujawnił się nadmierny „entuzjazm miejscowych Polaków”, pojawiły się nieprzemyślane oświadczenia na temat przynależności Wilna, a w dodatku są też Litwini o nastawieniu ekstremistycznym, więc – przekonywali – należy dążyć do złagodzenia napięć na tle etnicznym, podczas gdy otwarcie konsulatu w Wilnie może je tylko nasilić¹⁴⁵. Pod koniec października przywództwo radzieckiej Litwy, a konkretnie Algirdas Brazauskas sprecyzował warunki powstania polskiego konsulatu. Konieczne jest – jak twierdził – jednoczesne otwarcie przedstawicielstwa Litewskiej SRR w Warszawie i powoływał się przy tym na panujące w społeczeństwie litewskim opinie. Zaznaczał też, że na Litwie toczą się gorące dyskusje na ten temat, jeszcze podgrzewane przez „niuansy historyczne”, a w dodatku częste przyjazdy obywateli polskich i wywóz przez nich towarów z Litwy budzą brak zaufania. Z tych wszystkich względów nie należy – jak oceniał – spieszyć się z realizacją inicjatywy z Warszawy¹⁴⁶.

Na takie stanowisko władz na Litwie wpłynęło kilka czynników. Litwini zdawali sobie sprawę, że projekt konsulatu generalnego, forsowany z Warszawy i popierany przez Moskwę, nie przyda Litewskiej SRR podmiotowości międzynarodowej i nie przysporzy jej władzom prestiżu (o konsulacie Litewskiej SRR w Warszawie w radzieckim MSZ nie wspomiano). Pomysł otwarcia konsulatu nie był popularny wśród litewskiej większości, krytykował go też *Sąjūdis* jako „działanie jednostronne”, nazywał tego rodzaju posunięcia „pogwałceniem praw suwerennych Litewskiej SRR”, dlatego domagał się rezygnacji z otwierania polskiego konsulatu w Wilnie¹⁴⁷. Dodatkowo przywództwo republiki mogło się obawiać jeszcze większej aktywizacji mniejszości polskiej w związku z powołaniem przedstawicielstwa, wzmocnienia tendencji autonomistycznych – a tego chciało ono uniknąć.

Litewscy komuniści w końcu uzyskali poparcie w Moskwie, o czym świadczy kilka dokumentów archiwalnych. Naczelnik Departamentu Krajów Socjalistycznych Europy Środkowej w radzieckim MSZ Smirnow wyjaśnił polskiemu *charge d'affaires* Smolińskiemu, że ze względu na złożoną sytuację na Litwie sprawę utworzenia konsulatu w Wilnie trzeba odłożyć¹⁴⁸. W podobny sposób wypowiadał się wiceminister spraw zagranicznych – Aboimow, gdy Natorf wyraził przekonanie, że konsulat zostanie jednak otwarty. Aboimow poparł „litewskich towarzyszy” i zniechęcał do naciskania

¹⁴⁴ LTSR URM pażyma „Dėl LLR generalinio konsulato Vilniuje”..., k. 43–44.

¹⁴⁵ LCVA, f. R 754, ap. 4, b. 12649, LTSR URM protokolinio skyriaus vedėjo A. Zorgevičiaus dieno-raštis. Apie susitikimą su Z. Kitlinskiu [Dziennik kierownika Wydziału Protokolarnego w MSZ Litewskiej SRR – A. Zorgevičiausa. O spotkaniu ze Z. Kitlińskim], 21 października 1988, k. 46.

¹⁴⁶ LCVA, f. R 754, ap. 4, b. 12649, A. Brazauskas „Об открытии представительства Литовской ССР в ПНР”, kopia [Kopia pisma Algirdasa Brazauskasa „Об открытии представительства Литовской ССР в ПНР”], 29 października 1988, k. 48.

¹⁴⁷ *Lietuvos persitvarkymo sąjūdzio steigiamasis suvažiavimas*, Vilnius 1990, s. 230–231.

¹⁴⁸ LCVA, f. R 1019, ap. 4, b. 300, Из дневника В. В. Свирина. Беседа с Е. Смолинским, 8 grudnia 1988, k. 17.

w tej sprawie¹⁴⁹. Na zmianę stanowiska Moskwy mogła wpłynąć niejednoznaczność sytuacji w Polsce na początku 1989 r. Obrady okrągłego stołu były już rozpoczęte i Sowieci zapewne czekali na ich wyniki. Był jeszcze drugi – chyba ważniejszy – powód: Moskwa nie była zainteresowana eskalacją nastrojów na Litwie, do której mogło dojść w związku z otwarciem konsulatu, bo dla tamtejszego przywództwa i samego Brazauskasa byłoby to bardzo niekorzystne, a nikt nie chciał dokładać mu zmartwień.

O powyższych motywach władz w Moskwie świadczy sprawozdanie wspomnianego już Aboimowa z wizyty w Polsce delegacji KPL pod przewodnictwem jej pierwszego sekretarza Algirdasa Brazauskasa. Wydarzenie miało miejsce pod koniec czerwca. Odwiedzono wówczas „miejscowości zamieszkałe przez Litwinów”¹⁵⁰. W sprawozdaniu wizyta została oceniona jako udana. W czasie spotkań strona litewska „wyraziła zdanie”, że zamiast placówek konsularnych lepiej zakładać „przedstawicielstwa kulturalne i handlowe” w miejscach, gdzie mieszkają Litwini. Władze polskie zostały o tym poinformowane, a Aboimow przekazał Natorfowi, że „sprawa przedstawicielstw [zagranicznych] republik radzieckich” zostanie rozwiązana „kompleksowo”. Radziecki wiceminister przekazał też ambasadorowi, że w przygotowaniu są propozycje, które powinny pozwolić na realizację przewidzianych w Konstytucji ZSRR praw republik „w sferze stosunków zewnętrznych”, ale prace nad nimi jeszcze nie zostały ukończone. Więcej miało się okazać po plenum KC KPZR, poświęconym sprawom narodowościowym¹⁵¹. Aboimow zastrzegł, że dopiero, kiedy będzie „decyzja ogólna” (co oznaczało – dotycząca wszystkich republik), będzie można wrócić do projektu konsulatu polskiego w Wilnie. W ten sposób sprawa została zamknięta.

O specyfice polityki narodowej (narodowościowej) „centrali” w warunkach *pieriestrojki*

Uważam, że w omawianym okresie przywódcy sowieccy nie mieli jasno sprecyzowanej wizji rozwiązywania konfliktów między zamieszkującymi zwarte obszary mniejszościami a władzami republik związkowych. Nie było chyba nawet pewne, czy narzędzie w postaci tworzenia autonomii narodowo-terytorialnych jest odpowiednim środkiem do osiągnięcia tego celu. Oficjalna ideologia głosiła harmonijne współistnienie narodów i narodowości ZSRR, zaś kwestie narodowe uznawane były za rozwiązane. Można zatem przypuszczać, że konflikty polityczne na tle etnicznym zaskoczyły rządzących¹⁵². Jest w takim razie prawdopodobne, że centralne przywództwo próbowało w „kwesii narodowej” spotkać się w połowie drogi między interesami mniejszości a przywództwami republik, próbując przy pomocy środków politycznych osiągnąć jeden cel – złagodzenie i ograniczenie konfliktów.

¹⁴⁹ LCVA, f. R 1019, ap. 4, b. 307, Из дневника И. П. Абоймова. Запись беседы с послом ПНР в СССР В. Наторфом, 7 lutego 1989, k. 3–4.

¹⁵⁰ Tamże, k. 21.

¹⁵¹ Tamże, k. 21.

¹⁵² A. Graczow, *Gorbaczow*, Warszawa 2003, s. 266–272.

Pojawia się oczywiście kwestia, czy w ogóle można mówić o konsekwentnej, centralnej polityce narodowej. Jest to w zasadzie pytanie o sposoby i mechanizmy kształtowania i koordynowania tej polityki w okresie *pieriestrojki*, a także o to, jaki był tryb inicjowania i podejmowania decyzji. Można założyć, że przynajmniej w początkowym okresie inicjatywa pozostawała w rękach KPZR, a więc rozlicznych składowych jej Komitetu Centralnego, a w końcu – samego sekretarza generalnego Gorbaczowa. Z czasem i rozwojem procesu „przebudowy” coraz wyraźniejsze były różnice zdań w partii, a dzielące zwolenników i przeciwników *pieriestrojki*, przy jednoczesnym rosnącym napięciu między „centralą” a republikami, zwłaszcza trzema bałtyckimi. W takich warunkach podejmowanie decyzji i ich wprowadzanie w życie stawało się coraz bardziej scentralizowane. Innymi słowy, pojawiły się możliwości aktywniejszego i swobodniejszego działania przeróżnych podmiotów, które dotychczas posłusznie wykonywały „politykę narodową” centrali albo ją „obsługiwaly”.

Polityka Moskwy wobec „kwestii narodowych” wykazywała się sporą dynamiką. W latach 1988–1989 stosunek „centrali” do idei autonomii był ostrożny i wyczekujący, ale w miarę narastania procesu suwerenizacji republik, szczególnie w krajach bałtyckich, powoływanie autonomii terytorialnych zaczęło w Moskwie postrzegać jako skuteczne narzędzie zatrzymania podejmowanych przez republiki prób wyrwania się z żelaznego uścisku radzieckich struktur¹⁵³.

Uwzględniając powyższe uwarunkowania, omówię stosunek „centrali” do idei tworzenia narodowych autonomii w 1989 r. Na początku tego roku Michaił Gorbaczow pojechał na Ukrainę i 23 lutego wygłosił w Kijowie przemówienie o wymownym tytule: „*Pieriestrojka – sprawą wszystkich narodów kraju*”. Pierwszy sekretarz partii odniósł się także do „stosunków międzynarodowościowych” i do „problemu stosunków między samymi republikami a narodowościami”. Przyznał też, że ostatnio miały miejsce „wybuchy sprzeczności na tle narodowościowym”¹⁵⁴. Na pierwszy rzut oka było to typowe przemówienie komunistycznego przywódcy partyjnego, jednak okoliczności jego wygłoszenia nie byłyoczywiste. Chodzi przede wszystkim o ówczesną sytuację na Kaukazie Południowym. Tam i nie tylko tam polityka *pieriestrojki* napotkała w 1988 r. poważne wyzwanie w postaci konfliktu o obwód autonomiczny Górnego Karabachu. Większość stanowili tam Ormianie, ale obwód był częścią Azerbejdżańskiej SRR. W lutym 1988 r. konflikt azersko-ormiański nabrał tam form siłowych. W Sumgaicie doszło do pogromu ludności ormiańskiej. Żądano zmiany granic republik radzieckich i przyłączenia Górnego Karabachu do Armenii. Latem 1988 r. na terytorium spornym wprowadzono zarząd komisaryczny. W Moskwie uważano, że konflikty etniczne mogą znacznie utrudnić realizację polityki *pieriestrojki*, dlatego zaczęto przygotowania do plenum KC partii, poświęconego tym problemom. Za-

¹⁵³ Szerzej zob.: W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.

¹⁵⁴ „*Перестройка – дело всех народов страны*” „Правда” 1989, nr 55, polski przekład przemówienia zob.: *Przebudowa – sprawą wszystkich narodów kraju. Przemówienie M. Gorbaczowa na spotkaniu z ludźmi pracy w m. Kijowie*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 48.

pewne funkcjonariusze, którzy je organizowali, liczyli, że uda się ograniczyć, a może i zupełnie zniwelować napięcia występujące między mniejszościami a narodami tytularnymi republik.

Te okoliczności pozwalają zrozumieć, dlaczego Gorbaczow mówił do „ludzi pracy” w Kijowie również na temat stosunków narodowych i narodowościowych. W swoim wystąpieniu wspominał o możliwości tworzenia autonomii mniejszości narodowych w ramach republik radzieckich. Zaznaczył, że „Obok rozszerzenia praw republik związkowych harmonizacja stosunków międzynarodowościowych obejmuje podniesienie statusu wszystkich rodzajów autonomii, wielostronne zapewnienie praw mniejszości narodowych – wręcz do stworzenia narodowych rejonów i narodowych rad w miejscach zwartej zamieszkania przedstawicieli tych lub innych narodowości”. Przyznawał, że takie mniejszości „mają własne potrzeby narodowe”¹⁵⁵ w dziedzinie oświaty, kultury i zachowania dziedzictwa i należy te potrzeby zaspokoić, aby uniknąć napięć na tle etnicznym. Niektórzy polscy działacze twierdzili, że przemówienie Gorbaczowa w Kijowie wpłynęło na ich działalność i na powołanie narodowych gmin¹⁵⁶. Tezy, które wygłosił, z niewielkimi zmianami znalazły się projekcie polityki wobec narodów ogłoszonym przez KPZR w sierpniu.

Ideę autonomii mniejszości popierali także dwaj Polacy – delegaci na Zjazd Delegatów Ludowych ZSRR: Anicet Brodawski i Jan Ciechanowicz (albo Iwan Tichonowicz). Brodawski, jak wynika z zeznań świadków, jako delegat stał się nieformalnym liderem autonomistów, a Ciechanowicz był jego „towarzyszem”¹⁵⁷. Po powrocie ze zjazdu (który odbywał się w dniach 25 maja – 9 czerwca) Ciechanowicz twierdził, że miał nawet krótkie spotkanie z Gorbaczowem i rozmawiał z nim o „sprawach polskich”¹⁵⁸. Jeśli nawet do podobnych rozmów doszło, to nie miały one chyba większego wpływu ani na karierę Ciechanowicza, ani na rozwój „spraw polskich”. On sam potem narzekał, że nie udzielono mu głosu podczas zjazdu, choć wielokrotnie podejmował próby uzyskania go. Także prasa wszechzwiązkowa miała go ignorować, bo żaden z kilku wywiadów, których jakoby udzielił, nie został opublikowany¹⁵⁹. W przemówieniu, którego Ciechanowicz nie miał okazji wygłosić, namawiał władze centralne ZSRR do przyznania „tym naszym mniejszościom, które dotychczas nie mają własnych narodowych formacji administracyjno-terytorialnych, prawa do ich tworzenia bez przeszkód”¹⁶⁰.

¹⁵⁵ Tamże.

¹⁵⁶ VATA, b. 1–6, 1999, t. 16, Liudytojo St. Peško apklausos protokolos [Protokół przesłuchania świadka Stanisława Pieszki], 30 sierpnia 1994, k. 218.

¹⁵⁷ VATA, b. 1–6, 1999, t. 4, E. Tomaševičiaus apklausos protokolos [Protokół przesłuchania świadka Edwarda Tomaszewicza], 4 marca 1992, k. 94.

¹⁵⁸ Szerzej zob.: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 266–278.

¹⁵⁹ L. Drodz, *Susitikimas su TSRS AT deputatais*, „Draugystė” 1989, nr 71.

¹⁶⁰ *Ivano Tichonovičiaus kalbos TSRS liaudies deputatų pirmajame suvažiavime tekstas*, „Draugystė” 1989, nr 95; tekst w języku polskim, por.: *Tekst przemówienia Jana Ciechanowicza na I Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR*, „Czerwony Szteandar” 1989, nr 178.

Temat autonomii terytorialnych w różnych formach zaistniał na agendzie politycznej w Związku Radzieckim. Był podnoszony także podczas zjazdu delegatów ludowych. Przedstawiciele sił demokratycznych mówili wówczas o prawie do autonomii Tatarów krymskich i Niemców nadwołżańskich. Wydaje się, że te postulaty miały także poparcie delegatów *Sąjūdisu*, bo później, podczas XII sesji Rady Najwyższej Litewskiej SRR 4–5 lipca 1989 r., Ciechanowicz wytknął to *Sąjūdisowi* zarzucając, że ruch wspiera autonomię innych narodów, ale nie uwzględnia żądań mniejszości we własnym kraju, co uznawał za przejaw „podwójnej moralności”¹⁶¹. Można przyjąć, że w 1989 r., szczególnie w pierwszej jego połowie, radzieckie przywództwo z Gorbaczowem na czele nie było skłonne propagować i wspierać idei autonomii terytorialnych, a tym bardziej zachęcać do tworzenia różnego rodzaju jednostek autonomicznych o charakterze narodowo-terytorialnym. W tym sensie także projekt polskiej autonomii nie wydawał się istotny, głównie ze względu na priorytet Gorbaczowa, jakim wtedy była *perestrojka*. W dodatku poparcie dla autonomii polskiej na Litwie mogło wpłynąć destabilizująco na inne republiki, w których mieszkała znaczna polska mniejszość, przede wszystkim – na Białoruś i Ukrainę.

Takie przypuszczenie znajduje potwierdzenie w dokumentach wrześniowego plenum KC KPZR, na którym rozmawiano o kierunkach polityki partyjnej wobec narodów. Gorbaczow wypowiadał się z rezerwą na temat możliwości tworzenia nowych jednostek autonomicznych, bo – jak dowodził – „wejść teraz na tory zmiany administracyjno-terytorialnej mapy kraju znaczyłyby tylko skomplikować i tak już niełatwą sytuację” i wzywał do ostrożności w tej kwestii¹⁶². W podobnie ostrożny sposób możliwość powoływania autonomii została sformułowana w programie polityki wobec narodów (narodowościowej) przyjętym na tym plenum. Program zakładał tworzenie „rejonów narodowych, rad wiejskich, osiedlowych w miejscach gęsto zamieszkałych (*sic!*) przez narodowości nieposiadające swych formacji narodowo-terytorialnych”, jednak mogłyby się to dokonywać „za zgodą Rad Najwyższych [odpowiednich] republik”¹⁶³. Istnieją jednak podstawy by sądzić, że pod koniec 1989 r. stosunek władz centralnych i osobiście Gorbaczowa do kwestii polskiej autonomii, zaczął ulegać zmianie. Potwierdzałby to fakt wizyty pierwszego sekretarza KC KPZR na Litwie w styczniu 1990 r. i jego wypowiedzi. Na spotkaniu z aktywem partyjnym

¹⁶¹ *LTSR AT (vienuoliktojo šaukimo) dvylikta sesija. Stenogramas*, Vilnius 1989, s. 198.

¹⁶² *O polityce narodowościowej partii we współczesnych warunkach. Referat sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 217, oryginał w jęz. rosyjskim por.: *О национальной политике Партии в современных условиях. Доклад Генерального секретаря ЦК КПСС М.С. Горбачева*, „Правда” 1989, nr 263. Autor korzystał z przekładu litewskiego: *Apie partijos nacionalinę politiką dabartinėmis sąlygomis. M. Gorbaciovo pranešimas*, „Tiesa” 1989, nr 217.

¹⁶³ *Polityka narodowościowa partii we współczesnych warunkach (platforma KC KPZR)*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 221, oryginał w jęz. rosyjskim, por.: *Национальная политика Партии в современных условиях (платформа КПСС)*, „Правда” 1989, nr 267; Autor korzystał z wersji litewskiej: *Nacionalinė partijos politika dabartinėmis sąlygomis*, „Tiesa” 1989, nr 222.

13 stycznia Gorbaczow został zapytany o pogląd na temat polskiej autonomii. Jego odpowiedź można uważać za podżeganie do konfliktu: polityk zadeklarował bowiem, że „witałby z zadowoleniem poszukiwania w tym kierunku”¹⁶⁴.

W pierwszej połowie 1989 r. kwestię „polskiej autonomii” często publicznie i głośno podnosiło *Jedinstwo* podczas swoich wieców, starając się w ten sposób zapewnić bardziej „internacjonalny” charakter swojej organizacji i odpowiedzieć nie tylko na oczekiwania osób rosyjskojęzycznych, ale także Polaków. Działacze *Jedinstwa* szukali kontaktów już z poprzednikiem ZPL – Stowarzyszeniem Społeczno-Kulturalnym Polaków na Litwie i proponowali mu delegowanie przedstawicieli, którzy wzięliby udział w przygotowaniu programu politycznego *Jedinstwa*¹⁶⁵. Polacy odmówili współpracy politycznej, ale wysłali świadków. Tymczasem w polskiej prasie na Litwie, a przede wszystkim w „Czerwonym Sztandarze” manifestacje *Jedinstwa* i wyrażane na nich żądania były oceniane negatywnie. Gazeta starała się zaprzeczać opiniom, że Polacy litewscy skupiają się wokół *Jedinstwa*, a w publikacjach domagano się, by nie mówić w ich imieniu (tytuł artykułu w „Czerwonym Sztandarze”) i podkreślano, że właśnie powstanie *Sąjūdisu* „obudziło z letargu niejednego Polaka, jak i obywateli innych narodowości” oraz generalnie przyczyniło się do odrodzenia społeczności narodowych na Litwie¹⁶⁶. Oczywiście część Polaków popierała działalność *Jedinstwa*, o czym świadczy list Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie do Algirdasa Brazauskasa z 24 (?) lutego 1989 r. Jego autorzy pisali, że część polskiej społeczności jest rozczarowana ignorowaniem jej oczekiwań i dlatego coraz częściej zdradza gotowość przyłączenia się do *Jedinstwa*¹⁶⁷. Już w pierwszej połowie 1989 r. stawało się jasne, że nie było wśród Polaków jednolitego poglądu na trwające na Litwie procesy, a przede wszystkim na działalność *Sąjūdisu*. W „Czerwonym Sztandarze” odrzucano opcję *Jedinstwa*, jednak partyjny organ rejonu wileńskiego „Draugystė”, wychodzący po litewsku, polsku i rosyjsku zasadniczo publikował teksty przychylnie żądaniom tej pierwszej organizacji¹⁶⁸.

Przedwyborcze zaostrzenie relacji

W grudniu 1989 r. powstało jeszcze jedno ugrupowanie, które otwarcie popierało projekt polskiej autonomii terytorialnej. Byli to tzw. platformiści, czyli ta część Litewskiej Partii Komunistycznej, która po XX zjeździe pozostawała w składzie KPZR

¹⁶⁴ „Tiesa” 1990, nr.11.

¹⁶⁵ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 22, V. A. Antonovo laiškas Lenkų kultūros draugijai [Pismo V. A. Antonowa do Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie], b.d., b.p.

¹⁶⁶ R. Piotrowski, *Rzecz wygląda nieco inaczej*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 25; zob. także: Ł. Brzozowska, Z. Wirpsza, *W naszym imieniu prosimy nie mówić*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 148; Ł. Brzozowska, *Nie tędy droga*, „Czerwony Sztandar” 1989, nr 168.

¹⁶⁷ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 1, b.p.

¹⁶⁸ F. Gołodowicz, *W imię Litwy radzieckiej*, „Przyjaźń” 1989, nr 24.

(LKP/KPZR). Platformiści mieli dość silne pozycje w południowo-wschodniej części Litwy, w rejonach wileńskim i solecznickim. Na przykład w tym ostatnim większość spośród 2053 członków partii (czyli 1780 osób) pozostała w KPZR. LKP/KPZR jeszcze się umocniła po wyborach samorządowych, które odbyły się w lutym 1990 r. W rejonie solecznickim z 42 delegatów do rady rejonu w pierwszej turze (24 marca) wybrano 40 platformistów, a wśród 203 nowo wybranych członków rad gminnych było ich 107. Podobnie wyglądały wyniki w rejonie wileńskim, gdzie to właśnie oni zdobyli najwięcej głosów: wybrano 49 członków KPL/KPZR przy ogólnej liczbie 83 delegatów. Absolutną większość powołanych stanowiły osoby polskiej narodowości¹⁶⁹. W prasie litewskiej podkreślano „nomenklaturowy charakter” nowych radnych. Można było przeczytać, że do rady rejonu solecznickiego skierowano „różnej rangi kierowników”, w tym dziesięciu przewodniczących kolchozów¹⁷⁰.

W perspektywie zbliżających się wyborów do Rady Najwyższej (pierwsza tura miała się odbyć 24 lutego 1990 r.) nasiliła się w rejonie solecznickim działalność zwolenników autonomii. 4 stycznia 1990 r. rada rejonu zatwierdziła statut samorządu polskiego narodowo-terytorialnego rejonu solecznickiego w składzie Litewskiej SRR¹⁷¹. Tego samego dnia sesja rady przyjęła uchwałę o uzupełnieniu Konstytucji Litewskiej SRR. Rada Delegatów Ludowych rejonu wniosowała do prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR o zgłoszenie do obrad Rady Najwyższej następującego uzupełnienia: „Na terytorium Litewskiej SRR mogą być powoływane jednostki narodowo-terytorialne”. Delegaci soleczniccy prosili też Radę Najwyższą o nazwanie rejonu solecznickiego „polskim”¹⁷². W tekście statutu Soleczniki są wskazywane jako jego centrum. Głównymi organami samorządu miały stać się rady rejonu, miast, wsi i gmin. Sformułowane zostało zastrzeżenie, że rady delegatów ludowych w pewnych okolicznościach mają prawo zawieszać ważność aktów prawnych wydanych przez wyższe instytucje republikańskie. Statut przewidywał także możliwość „referendów lokalnych”, których rozstrzygnięcia byłyby wiążące.

Można wskazać kilka czynników, które wpłynęły na to, że rada rejonu solecznickiego przyjęła takie rozwiązanie. Pierwszym jest aktywność zwolenników autonomii w szeregach platformistów. Możliwe, że przywództwo tego ugrupowania „przyspieszyło” przyjęcie wspomnianych decyzji przez solecznicką radę. Przypuszczalnie chodziło o zapewnienie większej popularności kandydatom lojalnym wobec KPL/KPZR przed wyborami do Rady Najwyższej i zapewnienie im jak największych szans wejścia do niej. Trzeba też zauważyć, że decyzje rady w Solecznikach zostały podjęte w przed-

¹⁶⁹ *Kai kurie duomenys apie išrinktus vietinių liaudies deputatų tarybų deputatus*, „Lenino priesaikai” 1990, nr 35; J. Bielawska, *Do władzy doszli nowi ludzie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 77.

¹⁷⁰ „Republika” 1990, nr 73.

¹⁷¹ VATA, b. 1–6, 1999, t. 4, Šalčininkų rajono tarybos sprendimas „Dėl Šalčininkų lenkų nacionalinio-teritorinio rajono su savivalda Lietuvos TSR sudėtyje nuostatų” [Postanowienie solecznickiej rady rejonowej „Dėl Šalčininkų lenkų nacionalinio-teritorinio rajono su savivalda Lietuvos TSR sudėtyje nuostatų”], 4 stycznia 1990, k. 89–198.

¹⁷² Tamże, k. 99.

dzień wizyty Gorbaczowa na Litwie¹⁷³. Możliwe, że inicjatorzy przyjęcia uchwał chcieli zademonstrować przed pierwszym sekretarzem KPZR, iż na Litwie panuje złożona sytuacja narodowościowa, a władze republiki ignorują „kwestię polską”.

Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR odpowiedziało na wniosek rady rejonu sołecznickiego pod koniec stycznia, po zakończeniu wizyty Gorbaczowa. W uchwale prezydium stwierdzano, że rada rejonowa nadal narusza *Konstytucję* Litewskiej SRR, próbuje niszczyć ciągłość terytorialną republiki i destabilizuje sytuację w kraju. W tym samym dokumencie prezydium uznawało uchwałę sołecznicką za bezprawną i wnioskowało, by „tę kwestię [statutu] powtórnie zbadać na sesji rady rejonu”. Polecilo też różnym instytucjom związanym z kontrolą przestrzegania prawa sprawdzenie, czy działalność organizacji w rejonie sołecznickim jest zgodna z prawem „i zwrócić szczególną uwagę na ochronę konstytucyjnych praw obywateli”¹⁷⁴. Tego samego dnia – 31 stycznia – prezydium Rady Najwyższej przyjęło jeszcze jedną uchwałę o powołaniu społecznej rady do spraw Litwy Wschodniej, której głównym zadaniem miało być: „zapobieżenie powstającym konfliktom między narodami i ognisk nastrojów separatystycznych, szerzenie w tym regionie idei odrodzenia narodowego i państwowego całej Litwy”¹⁷⁵. W skład rady weszło 35 osób, wśród których znaleźli się przedstawiciele różnych grup zawodowych oraz kilka osób z rejonów wileńskiego i sołecznickiego, nie było w niej jednak ani reprezentantów ZPL, ani działaczy Rady Koordynacyjnej. Znaleźli się tam za to ludzie *Sajūdisu* i członkowie Stowarzyszenia „Vilnija”.

12 lutego, już przed samymi wyborami została przyjęta *Ustawa o podstawach samorządu*. Kilka zapisów tego aktu prawnego warto przywołać, bo bezpośrednio odnoszą się do omawianego problemu. Ustawa precyzowała, że „podstawą organizowania samorządu lokalnego są jednostki terytorialne Litewskiej SRR, które określa i zmienia Rada Najwyższa Litewskiej SRR”¹⁷⁶. Sformułowanie to w praktyce oznaczało, że tylko władza ustawodawcza republiki ma prawo wprowadzać lub zmieniać granice jednostek administracyjnych, zaś władze lokalne – rady rejonowe – nie posiadają takiej możliwości. W ustawie nie ma wzmianki o jednostkach narodowo-terytorialnych i kwestii ich powoływania. Najważniejszy był jednak ostatni paragraf aktu, który przewidywał mechanizm „rozwiązania” samorządów i „zawieszenia działalności ich organów zarządzających”. Po rozwiązaniu rady samorządu najwyższy organ władzy ustawodawczej mógł w ciągu trzech miesięcy roz�isać nowe wybory do rady, a przez ten czas na danym terenie władzę sprawował pełnomocnik rządu. Mógł też wprowadzić „zarządzanie bezpośrednie” na okres roku od rozwiązania ra-

¹⁷³ O wizycie Gorbaczowa zob. szerzej: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 450–470.

¹⁷⁴ *LTSR AT prezidiumo 1990-01-31 nutarimas „Dėl visuomeninės Rytų Lietuvos reikalų tarybos sudarymo”*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1990, nr 7, s. 155–156.

¹⁷⁵ *Tamże*.

¹⁷⁶ *LTSR vietos savivaldos pagrindų įstatymas, 1990-02-12*, „Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1990, nr 7, s. 192.

dy¹⁷⁷. W ten sposób jeszcze przed wyborami władze Litwy przygotowały podstawę formalną i prawną do ewentualnej „walki” z nieposłusznymi, „separatystycznymi” samorządami w Wilnie i w Solecznikach.

Wobec zbliżających się wyborów, pod koniec stycznia 1990 r. *Sąjūdis* wreszcie ogłosił swoje „podstawowe założenia polityki narodowej [narodowościowej]” Dokument miał charakter raczej deklaracyjny, nie mógł więc wywrzeć istotnego wpływu na kształt stosunków litewsko-polskich oraz na postawy polskich polityków na Litwie¹⁷⁸. W tekście znalazła się tylko jedna, konkretna propozycja, dotycząca wprowadzenia w życie ustawy o języku państwowym. Uwzględniono również opcję przedłużenia terminu, do którego urzędnicy różnych szczebli narodowości nielitewskiej mieliby nauczyć się litewskiego. Co istotne, projekt „założeń polityki narodowej” *Sąjūdis* ogłosił jeszcze pod koniec lata 1989 r. Planowano go przedyskutować i przyjąć na sesji sejmiku *Sąjūdisu*, jednak ostatecznie nie został on zatwierdzony. Mogło się to wiązać z zaostrzeniem sytuacji jesienią, gdy ogłoszenie autonomii przez dwa rejonu powodowało, że dokument ten przestawał być już ważny.

¹⁷⁷ *Tamże*, s. 204–205.

¹⁷⁸ *LPS tautinės politikos Lietuvoje principinės nuostatos, 1990-01-20*, „Atgimimas” 1990, nr 7.

11 marca a czynnik polski

W rejonach, w których przeważała ludność narodowości polskiej – wileńskim i solecznickim – wybory do Rady Najwyższej wygrali kandydaci Związku Polaków na Litwie. Wśród nich znajdowali się także niezdeklarowani zwolennicy KPL/KPZR, a nawet jeden przedstawiciel platformistów. Zdaje się, że w elicie *Sajūdisu* z góry pogodzone się z ewentualnością takich wyników. Nikt z bardziej rozpoznawalnych postaci *Sajūdisu* z tych rejonów nie zgłosił swej kandydatury. Nic też nie zapowiadało, że kandydaci ruchu mieliby jakiegokolwiek szanse, bo na żadnych z powyższych terenów *Sajūdis* nie cieszył się wśród Polaków popularnością. Wyjątkiem był Gintaras Songaila, który zdecydował się kandydować z Solecznik. Swoją decyzję motywował przekonaniem, że konieczna jest „zmiana na polu informacyjnym” – czyli zmiana stosunku mieszkańców rejonu do *Sajūdisu*. Nie wiadomo jednak, czy był to jakiś rodzaj szerokiej strategii *Sajūdisu* na wschodzie Litwy czy też inicjatywa pojedynczych jego działaczy. Songaila w swoim okręgu zajął trzecie miejsce¹. Wśród działaczy *Sajūdisu* z kolei ZPL nie wzbudzał uznania – przede wszystkim dlatego, że Związek nie odciął się od postulatów powołania polskiej narodowej autonomii terytorialnej na Wileńszczyźnie. Nic więc dziwnego, że w wyborach do Rady Najwyższej obie te organizacje pozostawały po dwóch różnych stronach barykady.

Wspomniana niechęć ujawniła się na konferencji wyborczej *Sajūdisu*, zorganizowanej 3 lutego w Wilnie, a nazwanej „Litewska Droga” (*Lietuvos kelias*)². Vytautas Landsbergis wygłosił wówczas przemówienie, w którym zaznaczył, że na szlaku do najważniejszego celu *Sajūdisu*, jakim jest przywrócenie niepodległości Litwy, czyhają przeróżne zagrożenia, a wśród nich negatywna postawa mniejszości narodowych, przede wszystkim Rosjan i Polaków, wobec takiego dążenia. Nie zaproponował jednak, jak tym „negatywnym reakcjom” zaradzić³. W uchwałach konferencji ograniczono się do ogólnych stwierdzeń, np. „łączyć obywateli, należących do różnych narodów, w dziele tworzenia niepodległej Litwy”⁴. Na konferencji padło pytanie o możliwości przekonania litewskich Polaków do *Sajūdisu* i do projektu wolnego państwa litewskiego. Próbował na nie odpowiedzieć członek *Sajūdisu* i ZPL – Cze-

¹ Wywiad autora z Gintaraszem Songailą, 5 maja 2011.

² Szerzej zob.: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 475–478.

³ Tekst przemówienia Landsbergisa opublikowany został w: „Atgimimas” 1990, nr 7.

⁴ *Sajūdžio rinkiminė programa*, „Atgimimas” 1990, nr 5; Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 478.

sław Okińczyc⁵. Mówca od razu przyznał, że stosunki między Polakami a Litwinami, między *Sajūdisem* a ZPL nie są dobre, ale odpowiedzialność za to ponoszą obie strony. Litwini zrobili za mało, by zachęcić Polaków, a ci „w *Sajūdisie* nie widzieli gwaranta swoich praw”. Mniejszość polska z niepokojem i nieufnością obserwowała *Sajūdis*, a chcąc takie jej nastawienie zmienić – twierdził Okińczyc – należy uznać język polski za „oficjalny” w rejonach, gdzie Polacy stanowią znaczną część ludności. Konieczne też było w opinii Okińczycy zapewnienie Polakom możliwości zdobycia wyższego wykształcenia na Litwie w ojczystym języku. To – zdaniem mówcy – pozwoliłoby rozwinąć się polskiej inteligencji, przychylniej wobec Litwy. Uważał również za niezbędną retransmisję przekazu polskiej telewizji i zapewnienie jej dostępności mieszkańcom Wileńszczyzny, co miałoby ograniczyć rusyfikację regionu. Wskazywał też, że dziedzictwo wielonarodowe regionu wymaga większego, aktywniejszego zaangażowania i troski. Okińczyc uznawał realizację tych postulatów za korzystną nie tylko dla społeczności polskiej, ale także dla całej Litwy, jednak uczestnicy konferencji *Sajūdisu* pozostali na nie obojętni, a niektórzy nawet byli im przeciwni. Sam Okińczyc wspomina, że podczas jego przemówienia wszyscy klaskali, gdy porównywał *Sajūdis* do „Solidarności”, a Landsbergisa do Wałęsy, ale kiedy zaczął mówić o potrzebach polskiej mniejszości, aplauz się skończył, a na sali rozległ się nieprzyjazny szmer⁶.

Wśród kandydatów wystawionych przez *Sajūdis* znalazło się dwóch etnicznych Polaków: Czesław Okińczyc i Medard Czobot, a bezpośrednio przed wyborami Ruch ogłosił swoje „podstawowe założenia polityki narodowej [narodowościowej]”⁷. Deklaracyjny charakter tego dokumentu sprawił, że nie miał on szansy istotnie wpłynąć na wyniki wyborów na południowo-wschodniej Litwie. Niektóre zawarte w nim stwierdzenia (np. że w urzędach obywatele powinni być obsługiwani w języku dla nich zrozumiałym) świadczyły, że próbowano uwzględnić oczekiwania mniejszości narodowych, także polskiej. Generalnie jednak program polityki narodowościowej *Sajūdisu* nie wychodził naprzeciw potrzebom zwykłych Polaków i większości reprezentujących ich działaczy ZPL⁸. Tymczasem w programie wyborczym Związku coraz częściej pojawiało się żądanie autonomii terytorialnej⁹.

Dla bardzo wielu członków *Sajūdisu*, jak i generalnie dla większości etnicznych Litwinów programy ZPL i platformistów mogły brzmieć bardzo podobnie. Z perspektywy litewskiej większości zarówno jedni, jak i drudzy byli negatywnie nastawieni do możliwości restytucji litewskiej państwowości, bo opowiadali się za utrzymaniem jak najściślejszych relacji z ZSRR i byli zwolennikami idei polskiej autonomii terytorialnej. Wśród kandydatów reprezentujących społeczność polską znaleźli się

⁵ C. Okińczyc, *Litwa a Polacy*, „Znad Wilii” 1990, nr 4.

⁶ Wywiad autora z C. Okińczycem, 12 kwietnia 2011.

⁷ „Atgimimas” 1990, nr 7.

⁸ Podobnie postrzegał tę sytuację Czesław Okińczyc w retrospektywie: zob. wywiad autora z C. Okińczycem, 12 kwietnia 2011.

⁹ „Draugystė” 1990, nr 22.

jednak i tacy, którzy nie rezygnowali z dążeń autonomistycznych, a jednocześnie wspierali litewskie aspiracje państwowe. Taką postawę prezentował np. redaktor naczelny „Czerwonego Sztandaru” – Zbigniew Balcewicz, zwycięski kandydat z okręgu wyborczego w Kolonii Wileńskiej. Uważał on, że kwestia polskiej autonomii powinna być rozstrzygnięta w „demokratycznym państwie litewskim”¹⁰. Podobnie w swoim programie deklarował działacz ZPL – Janusz Obłaczyński: „popierać dążenia obywateli Litwy do utworzenia suwerennego, prawnego (*sic!*), demokratycznego, humanistycznego (*sic!*) Państwa Litewskiego”¹¹.

Po wyborach okazało się, że do nowej Rady Najwyższej wybranych zostało dziesięciu delegatów narodowości polskiej¹². Dwóch z nich, wystawionych przez ZPL Okińczycza i Czobota, popierał także *Sąjūdis*. Kolejnych dwóch (Zbigniewa Balcewicza i Romualda Rudzia) zaproponowały załogi pracownicze, a poparła niezależna od Moskwy Komunistyczna Partia Litwy. Inni (Ryszard Maciejkianiec, Edward Tomaszewicz, Walentyna Subocz), jako kandydaci ZPL nie korzystali z żadnego innego poparcia. Kandydatury Stanisława Akanowicza¹³ i Stanisława Pieszki wysunęły załogi pracownicze, a Leona Jankielewicza – KPL/KPZR. Wśród delegatów narodowości polskiej mogło być jednak więcej zwolenników KPL/KPZR. W stenogramie z posiedzenia porannego 11 marca 1990 r. odnotowano, że wśród wybranych jest pięciu członków KPZR¹⁴.

Po pierwszej turze wyborów platformiści wyrazili w rejonowej gazecie wileńskiej „Družba” zadowolenie z licznych zwycięstw „krajan” w wyborach. W specjalnym apelu KPL/KPZR do wyborców wskazano, że głównym celem nowo wybranych delegatów jest dążenie do „ludzkiego, demokratycznego socjalizmu i suwerennej, niezawisłej ojczyzny w składzie odnowionej federacji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”¹⁵. Inaczej wyniki pierwszej tury wyborów postrzegало czasopismo „Znad Wilii”. Jego twórcy jako motto wybrali Mickiewiczowskie „Litwo, ojczyzno moja”, byli zorientowani na współpracę z *Sąjūdisem* i zasadniczo popierali odrodzenie niepodległej Litwy. Redaktor i założyciel pisma – Czesław Okińczyc – po wyborach przyznał się na łamach „Znad Wilii” do niepokoju, jaki w nim wzbudziły decyzje wyborcze Polaków: „Przykro o tym pisać, ale większość naszych rodaków głosowała na przedstawicieli partyjnej »konserwy«. Na realizatorów linii tej części partii komu-

¹⁰ Z. Balcewicz, *Nasz los jest w naszych rękach*, „Czerwony Sztandar” 1990, nr 31.

¹¹ *Konsolidacja i dialog*, „Kurier Wileński” 1990, nr 37; wersja litewska zob.: „Lenino priesakai” 1990, nr 21.

¹² *W Radzie Najwyższej mamy 10 Polaków*, „Kurier Wileński” 1990, nr 62.

¹³ W oficjalnym życiorysie delegata do Rady Najwyższej – Stanisława Akanowicza, zamieszczonym na stronie Sejmu RL, można przeczytać, że był kandydatem załóg pracowniczych. Nazwisko Akanowicza znajduje się wśród innych nazwisk wymienionych w rubryce „nasi kandydaci” w „Naszej Gazecie” 1990, nr 2 wydawanej przez ZPL.

¹⁴ *AT stenogramos. Pirma eilinė sesija, antras posėdis*, 11 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] <https://eseimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/TAIS.251075> 1990-03-11 – 22 listopada 2022.

¹⁵ *Обращение*, „Дружба” 1990, nr 27.

nistycznej, która jest wciąż zapatrzona w Moskwę¹⁶. W opinii Okińczycza „taki wynik jest przegraną wszystkich Polaków!” Polityk zauważył też, że w niektórych gminach członkowie ZPL wzajemnie ze sobą konkurowali, np. w Jaszunach, gdzie o głosy walczyli przewodniczący ZPL Jan Sienkiewicz i Stanisław Pieszko. W Solecznikach przewodniczący miejscowego oddziału ZPL Janusz Oblaczyński przegrał z rejonowym pierwszym sekretarzem KPL/KPZR – Leonem Jankielewiczem. W ten sposób zamiast Polaków „twardo (czasem może zbyt twardo) broniących praw Polaków, ale nie negujących prawa Litwy do samodzielności, reprezentantami naszej społeczności będą ludzie postępujący w myśl wskazówek przychodzących spoza Republiki” – czyli z Moskwy, narzekał Okińczyc. „Działacze tzw. partii nocnej” celowo wprowadzają rozłam w szeregach ZPL, a temu należy się przeciwstawić – oburzał się.

Ten artykuł Okińczycza ma sporą wartość jako świadectwo narastających wewnątrz ZPL różnic między tymi działaczami, którzy byli skłonni do współpracy z *Sąjūdisem* i akceptowali litewskie dążenie do niepodległości a tymi, którzy odrzucali możliwość porozumienia, a realizację interesów swoich i społeczności, którą reprezentowali, wiązali ze Związkiem Radzieckim. W swoim tekście Okińczyc przedstawił też najważniejsze założenia polityczne, uznawane przez tę małą część społeczności polskiej, która skłonna była do współpracy z *Sąjūdisem*: wspieranie przywrócenia niepodległego państwa litewskiego, działanie na rzecz procesu demokratyzacji, bo tylko w demokracji można będzie skutecznie rozwiązać problemy mniejszości polskiej, a „interes Polaków w granicach suwerennej Litwy musi być dla nas najwyższym celem”. Autor dostrzegał też istotny potencjał pogłębiania relacji między Litwą a Polską, gdyż „Droga z Wilna do Strasburga [siedziby Parlamentu Europejskiego] prowadzi przez Warszawę. Warto więc, by w tym marszu do Europy towarzyszyli Litwinom Polacy”.

Po wyborach polscy delegaci skupili się w dwóch grupach, które różnił stosunek do odbudowy litewskiej niepodległości. Formalnie (ilościowo) głosy kilku Polaków nie miały dużego znaczenia w procesie przywrócenia niepodległego państwa, jednak gdyby przedstawiciele „polskich” rejonów jednomyślnie opowiedzieli się przeciwko niemu, byłoby to dla Związku Radzieckiego poważną podstawą do twierdzenia, że polska mniejszość narodowa nie godzi się żyć w niepodległym państwie litewskim. Nie można przy tym wykluczyć, że przywództwo radzieckie lub jego część próbowałaby celowej eskalacji kwestii polskiej autonomii w składzie ZSRR. W tym miejscu trzeba przypomnieć, że podobny postulat przedstawił delegat na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR – Jan Ciechanowicz, ale w 1989 r. nie spotkał się on z żadną reakcją Moskwy.

Wydaje się, że członkowie *Sąjūdisu* wybrani do Rady Najwyższej niezbyt się przejmowali postawami polskich delegatów wobec dążenia do niepodległości. Potwierdza to zarówno zachowany fragmentarycznie materiał stenograficzny ze spotkań członków klubu *Sąjūdisu*, jak i ich wspomnienia¹⁷. Virgilijus Čepaitis twierdzi, że do sa-

¹⁶ C. Okińczyc, *Po wyborach: szanse i zagrożenia*, „Znad Wilii” 1990, nr 6.

¹⁷ V. Landsbergis, *Lūžis prie Baltijos. Politinė biografija*, Vilnius 1997, s. 159; Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 530–536.

mego początku sesji Rady Najwyższej delegaci z *Sajūdisu* nie mieli z wybranymi do niej Polakami żadnych kontaktów. Jak wspomina, ich stosunek do niepodległości był dobrze znany, więc nie było potrzeby ustalania czegokolwiek. Dla przywódców *Sajūdisu* większym zmartwieniem było to, jak 11 marca zagłosują delegaci należący do KPL¹⁸.

Tymczasem najbardziej zainteresowani przeciągnięciem wahających się lub zdecydowanie przeciwnych odbudowie litewskiej niepodległości delegatów na „słuszną” stronę wydawali się być ich rodacy – delegaci narodowości polskiej, opowiadający się za współpracą z nowymi władzami Litwy. Na tych z kolei mógł oddziaływać rząd polski, który starał się łagodzić napięcia polsko-litewskie, gdy tymczasem głosowanie wybranych z rejonów wileńskiego i solecznickiego przedstawicieli do Rady Najwyższej przeciwko niepodległości raczej by je nasilało. Eskalacja konfliktu etnicznego niosła ryzyko zamrożenia dialogu między Wilnem a Warszawą, co z kolei byłoby przeszkodą dla jakiegokolwiek działalności wśród Polaków na Litwie. Rząd w Polsce, zdominowany przez polityków wywodzących się z „Solidarności”, starał się reprezentować o sprawy rodaków na Litwie w bezpośrednich rozmowach z nowym rządem litewskim, a nie w korytarzach Kremla.

Jeszcze w październiku 1989 r. Bronisław Geremek, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, otrzymał dokument autorstwa Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa, który był wtedy doradcą ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego do spraw polityki wschodniej. W memorandum zatytułowanym *Stosunki polsko-litewskie* autor twierdził, że „społeczeństwo litewskie, reprezentowane przez Sajūdis, jest nieuniknionym i pożądanym partnerem zarówno państwa polskiego, jak i mniejszości polskiej na Litwie”¹⁹. Ekspert dostrzegał obawy i lęki „litewskie, które są przejmująco silne i uzasadnione”, jakie może złagodzić tylko gwarancja nienaruszalności granic ze strony Polski i doradzał, by jak najszybciej jej udzielić. Z tego względu uważał, że „polska autonomia Wileńszczyzny jest niedopuszczalna nie tylko z punktu widzenia Litwy, ale i Polski”, bo „autonomizacja oznacza otwarcie sprawy statusu ziem historycznie lub potencjalnie spornych, prowadzi więc nieuchronnie do podważenia terytorialnego *status quo* w Europie ze wszystkimi konsekwencjami”²⁰. Za jeden z potencjalnych skutków Kostrzewa-Zorbasa uważał możliwość zakwestionowania polskiej granicy zachodniej przez Niemcy. Ekspert był zdania, że największą szansę rozwiązania problemów mniejszości narodowych daje „powszechny system samorządu terytorialnego”²¹.

W polityce polskiej nasilała się tendencja do współpracy z *Sajūdisem* i bezpośrednio z Litwą, jednak rząd polski nie mógł ignorować Moskwy. Kreml zresztą także starał się utrzymywać dobre relacje z nowymi polskimi władzami. Historyk Antoni Dudek

¹⁸ Wywiad autora z Virgilijusem Čepatisem, 7 lipca 2011.

¹⁹ Archiwum Senatu, OKP BZ 19/334, G. Kostrzewa-Zorbasa, *Stosunki polsko-litewskie. Uwagi i propozycje*, 23 października 1989 r., k. 2.

²⁰ Tamże, k. 4.

²¹ Tamże, k. 9.

twierdzi, że pierwszym gościem zagranicznym, który złożył wizytę Tadeuszowi Mazowieckiemu jako premierowi, był szef KGB Władimir Kriuczukow²². Polacy nie zaniebdywali więc kontaktów z Moskwą, ale utrzymywali uprzejmy dystans. Mazowiecki złożył wizytę w Moskwie, ale dopiero po powrocie z Rzymu, gdzie udał się w swą pierwszą podróż zagraniczną jako premier. Odwiedził Moskwę pod koniec listopada 1989 r., podpisując porozumienie, w którym strony zobowiązywały się m.in. do stworzenia warunków dla wyrażania specyfiki mniejszości narodowych, np. poprzez wspieranie ich organizacji²³. W ocenie Antoniego Dudka ta wizyta nie miała większego znaczenia praktycznego dla stosunków dwustronnych, zaś generalnie polityka zagraniczna nowego premiera w kierunku wschodnim była ciągle dość ostrożna²⁴.

Trzeba też mieć na uwadze, że na początku 1990 r. to nie stosunki z Litwą miały dla Polski największe znaczenie. O wiele istotniejsza wydawała się być sprawa uregulowania relacji z jednoczącymi się Niemcami. 21 lutego 1990 r. Mazowiecki oświadczył, że wojsko radzieckie powinno pozostać w Polsce aż do rozwiązania kwestii zjednoczenia Niemiec. Ta wypowiedź premiera była reakcją na dziesięciopunktowy program, jaki przedstawił kanclerz RFN Helmut Kohl, a w którym nie było wzmianki o gwarancji zachodnich granic Polski. Już 2 marca Kohl zadeklarował gotowość do porozumienia z Polską w sprawie granic pod warunkiem, że Polska zrzeknie się ewentualnych roszczeń reparacyjnych i zapewni prawa mniejszości niemieckiej²⁵. W takich warunkach międzynarodowych polski rząd nie życzył sobie radykalizacji politycznej Polaków na Litwie i nie był skłonny popierać żądań polskiej autonomii terytorialnej.

Wizyta litewskich Polaków w Moskwie – prawda czy fałsz?

Istnieje przekaz o rzekomym wyjeździe do Moskwy na konsultacje kilku wybranych do litewskiej Rady Najwyższej delegatów narodowości polskiej, którzy byli przeciwni przywróceniu państwowości Litwy. O przebiegu tej „wizyty” niewiele wiadomo, źródła relacjonują ją różnie, ale konkluzja jest podobna: na Kremlu wyraźnie dano do zrozumienia gościom, że Moskwa nie dopuści do żadnej niepodległości Litwy, a podejmowanie jakichkolwiek prób, by osiągnąć ten cel, zostanie uniemożliwione. W czasie pobytu w Moskwie Polacy z Litwy mieli się spotkać z nowym ambasadorem polskim Stanisławem Cioskiem oraz z ekspertami: Markiem Karpem i Jerzym Markiem Nowakowskim. Po dyskusjach i przekonywaniach, że Polacy nie powinni głosować przeciwko niepodległości Litwy, osiągnięto kompromis – polscy delegaci mieli wstrzymać się od głosu²⁶.

²² A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 81.

²³ *Советско-польское коммунике*, „Правда” 1989, nr. 332.

²⁴ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 81.

²⁵ Tamże, s. 84.

²⁶ Zob.: wystąpienie J. Widackiego na konferencji „Polska i jej wschodni sąsiedzi. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Kraków, 2 czerwca 2014”, Kraków 2015, s. 89; zob. tak-

Znana jest także inna wersja wydarzeń, według której nie było żadnego wyjazdu „polskich” deputowanych do Moskwy²⁷. Na kilka dni przed pierwszym posiedzeniem nowo wybranej litewskiej Rady Najwyższej w siedzibie ZPL zebrała się część delegatów, wybranych z rejonów zamieszkałych przez mniejszość polską. Inicjatorem spotkania miał być Anicet Brodawski. Zgromadzeni dyskutowali o jednym: jak należy postąpić, jeśli Litwini zdecydują się na ogłoszenie niepodległości. Brodawski – delegat na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR – twierdził, że polscy mieszkańcy Wileńszczyzny nie rozumieją decyzji o głosowaniu za niepodległością, że nastroje społeczne temu nie sprzyjają. Podczas dyskusji okazało się, że głosowanie przeciw także byłoby nie do przyjęcia, zatem pozostaje wstrzymać się od głosu. Zebrani mieli się zgodzić na tę opcję. Według jeszcze innej wersji, delegaci przekonani do głosowania za niepodległością Litwy nakłonili tych, którzy chcieli głosować przeciw, by wstrzymali się od głosu²⁸.

Pozostaje pogodzić się z ograniczeniami, które napotyka historyk, próbujący ustalić przebieg faktów. Różne relacje mogą nie tyle sobie wzajemnie przeczyć, co uzupełniać się. Nie można odrzucić możliwości, że między 27 lutego, kiedy znane już były wstępne wyniki wyborów do Rady Najwyższej, a jej pierwszą sesją 10 marca ktoś z polskich delegatów udał się do Moskwy. Mogli to być deputowani, ale nie do Rady Najwyższej Litewskiej SRR, a Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Nie jest też wykluczone, że spotkali się oni zarówno z oficjelnymi kremlowskimi, jak i z polskimi politykami, podobnie jak mogło się odbyć spotkanie w siedzibie ZPL, ale już po powrocie delegatów z Moskwy... Ostatecznie nie jest to najważniejsze, czy dyplomaci z Warszawy przekonali swoich rodaków, wybranych do Rady Najwyższej Litwy, by nie głosowali przeciwko niepodległości, czy zrobili to ich popierający niepodległość koledzy, czy też oni we własnym gronie omówili swoje wątpliwości i przyjęli wspólne rozwiązanie. Bez względu na genezę decyzji, sześcioro delegatów, wśród których byli wystawieni przez ZPL, przez „załogi pracownicze” i jeden formalnie reprezentujący KPL/KPZR, postanowiło w razie głosowania nad przywróceniem niepodległej Litwy wstrzymać się od głosu.

że wystąpienie C. Okińczyca na konferencji „Solidarność – *Sąjūdis*: początek strategicznego partnerstwa”, która odbyła się 5 września 2008 r.: *Solidarność – Sąjūdis: początek strategicznego partnerstwa*, Warszawa 2010, s. 72–73.

²⁷ *Užmiršti Lietuvos lenkų klystkeliai 1990 metais*. R. Maceikianeco interviu A. Jankauskienei, 9 marca 2009, <http://lietuvosdiena.lrytas.lt/-12365213071235376301-u%C5%BEmir%C5%A1ti-lietuvos-lenk%C5%B3-klystkeliai-1990-metiais.htm> – 9 października 2013; zob. także wywiad z Stanisławem Pieszką, *Nasza decyzja nie była skierowana przeciwko Litwie*, 14 marca 2012, <http://pl.delfi.lt/aktualia/litwa/pieszkonasza-decyzja-nie-byla-skierowana-przeciwko-litwie.d?id=56704661> – 9 października 2013.

²⁸ Wywiad A. Bobryka z Medardem Czobotem: *Nie zamykać się w getcie*, „Tygodnik Siedlecki” 1999, nr 48.

Pierwsza sesja Rady Najwyższej – Sejmu Restytucyjnego*

11 marca 1990 r. w budynku Rady Najwyższej zebrało się 133 nowo wybranych delegatów, którzy rozpoczęli swą działalność od wyboru przewodniczącego Rady. Po krótkiej debacie pozostało dwóch kandydatów: Vytautas Landsbergis i Algirdas Brazauskas. Obaj przedstawili się i odpowiedzieli na pytania zebranych. Czobot i Pieszek zapytali ich o stosunek do kwestii Polaków na Litwie. Brazauskas stwierdził, że „nie ma spraw nie do rozwiązania”, a te, na których zależy Polakom, można z powodzeniem wyjaśnić z pomocą działającego przy Radzie Ministrów pod przewodnictwem Haliny Kobeckaitė Komitetu do spraw Narodowościowych. Brazauskas podkreślił, że „narodom, które mieszkają na Litwie, nie wolno zapominać, że Litwa jest jedynym krajem Litwinów”²⁹. Według Landsbergisa na kształt relacji między grupami narodowymi na Litwie wpływ ma „samookreślenie społeczności narodowych”, bo „ludzie powinni się czuć obywatelami Litwy”, ale jednocześnie znaczenie ma odpowiedzialność większości za to, by „każdy [w kraju] czuł się dobrze”. Ostrzegając, że jeśli nie będzie dążenia do tego celu, to podżeganie do konfliktów stanie się łatwe³⁰. Kandydat odpowiedział też wprost na pytanie o możliwość powołania polskiego uniwersytetu na Litwie: nie widział podstaw do powoływania takiej placówki, ale „znajdziemy dla Polaków na Litwie możliwości zdobycia wyższego wykształcenia w języku ojczystym w sąsiednim, przyjaznym kraju”. Obaj kandydaci zgodzili się co do jednego: należy w dyskusjach publicznych unikać wyrażenia „mniejszość narodowa”.

W wyborach na przewodniczącego Rady Najwyższej Landsbergis uzyskał znaczną przewagę. Nie ma możliwości ustalenia, na kogo swoje głosy oddali Polacy. Wydaje się, że dwaj z nich popierani przez *Sąjūdis* opowiedzieli się za Landsbergisem, a dwaj wystawieni przez KPL – za Brazauskasem. Najprawdopodobniej pozostali Polacy też go poparli. W ostatecznym podliczeniu okazało się, że na Landsbergisa padło 91 głosów za i 42 przeciw, a na Brazauskasa odpowiednio – 38 i 95.

Po wyborze przewodniczącego i trzech jego zastępców zostało powołane prezydium Rady Najwyższej, po czym delegaci przeszli do omówienia najważniejszej tego dnia kwestii – przywrócenia niepodległości. W sensie formalnym o odbudowie niepodległego państwa litewskiego stanowił pakiet pięciu dokumentów: *Deklaracja o mandacie delegatów do Rady Najwyższej Litewskiej SRR*, *Ustawa o nazwie państwa i godle państwowym*, *Akt przywrócenia państwowości Litwy*, *Ustawa o obowiązywaniu Konstytucji Litwy z 12 maja 1938 r.* i wreszcie – *Ustawa o Tymczasowej Ustawie Zasadniczej Republiki Litewskiej* (ten ostatni dokument miał załącznik – projekt *Ustawy o Tymczasowej Ustawie Zasadniczej*)³¹. Nie będę tu szczegółowo omawiał wspomnianych aktów prawnych, ich genezy i znaczenia, gdyż takie analizy już zostały przez ba-

* Dla uproszczenia będę nadal stosował nazwę Rada Najwyższa.

²⁹ *Lietuvos Respublikos Aukščiausios Tarybos (pirmojo šaukimo) pirmoji sesija, 1990 m. kovo 10–13 d. I–VII posėdžiai. Stenogramos*, Vilnius 1990, s. 41–42.

³⁰ *Tamže*, s. 46–47.

³¹ *LR AT pirmoji sesija. Stenogramos...*, s. 80–84.

daczy dokonane³². Spróbuję odtworzyć, jak głosowali delegaci narodowości polskiej, a szczególnie – już wspomniana szóstka.

W głosowaniu nad deklaracją o mandacie deputowanego do Rady Najwyższej Litewskiej SRR sześcioro polskich przedstawicieli się wstrzymało. Głosowanie było imienne, głosy „za” oddało 126 delegatów, nie było głosów „przeciw”, a jedna karta została uznana za nieważną³³. Chodziło zapewne o następujące sformułowanie w deklaracji: „mieszkańcy Litwy, mający prawa wyborcze, w wyborach dnia 24 lutego 1990 roku do Rady Najwyższej Litewskiej SRR swoją wolą udzielili delegatom wybranym do Rady Najwyższej Litewskiej SRR mandatu przedstawicieli narodu” do przywrócenia państwa litewskiego. W głosowaniu nad drugim aktem „pakietu niepodległościowego” – *Ustawą o nazwie państwa i godle* Rada Najwyższa była jednogłośnie „za” (więc tak głosowali także delegaci narodowości polskiej). Odtąd państwo nazywało się Republiką Litewską, a jego herbem stała się Pogoń. Następnie ogłoszono przerwę, po której Česlovas Stankevičius przedstawił trzy pozostałe dokumenty. Dyskusje wywołała tylko *Tymczasowa Ustawa Zasadnicza*, bo niektórzy członkowie Rady Najwyższej nie uważali za stosowne przyjmowania w tak pośpieszny sposób tymczasowej konstytucji. Swoje stanowisko wyrazili także Polacy. Jak można się było spodziewać, delegaci, którzy weszli z listy KPL oraz ci popierani przez *Sajūdis* w zasadzie przyjmowali wszystkie dokumenty pakietu. Czesław Okińczycz wygłosił bardzo krótkie, ale znamienne oświadczenie, mówiąc, że „nie zabraknie polskich głosów”, gdy Litwa ogłosi niepodległość³⁴. W imieniu pozostałych sześciu polskich przedstawicieli głos zabrał Leon Jankielewicz³⁵. Od razu zaznaczył, że grupa, którą reprezentuje, rozumie litewskie dążenia do niepodległości, jednak „decyzja w tak ważnej sprawie wymaga konsultacji z wszystkimi mieszkańcami Litwy, tym bardziej, że w naszych [czyli delegatów wybranych z Wileńszczyzny] programach wyborczych nie pojawiła się kwestia natychmiastowego przywrócenia niepodległości Litwy”. Krytykował też to, że żaden Polak nie został zaproszony do prac „komisji pracującej nad restytucją niepodległości”. Jak stwierdził, mieszkańcy wschodniej Litwy obawiają się, że nieprzemyślane ogłoszenie niepodległości „może negatywnie wpłynąć na ich, i tak już niski, poziom życia”, dlatego – argumentował delegat – jego grupa postanowiła się wstrzymać w głosowaniu nad odbudową niepodległego państwa oraz nad tymczasową ustawą zasadniczą. Nie opowiedział się jednak publicznie przeciwko ogłoszeniu niepodległości. Pod koniec swojego przemówienia Jankielewicz zaznaczył, że „litewscy Polacy” mają lepsze warunki życia niż jego rodacy mieszkający w innych republikach radzieckich. Wyraził nadzieję, że nowo wybrany parlament będzie w sposób bardziej demokratyczny i konstruktywny niż poprzedni rozwiązywał problemy, które

³² D. Žalimas, *Lietuvos nepriklausomybės atkūrimas*, Vilnius 1997, s. 83–89; Č. Laurinavičius, V. Siirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 524–528.

³³ *LR AT pirmoji sesija. Stenogramos...*, s. 77.

³⁴ Tamże, s. 88.

³⁵ Tamże, s. 89–90.

dotyczą Polaków³⁶. Nie było żadnych reakcji na wystąpienie Jankielewicz. Przewodniczący sesji Vytautas Landsbergis powiedział tylko: „Myślę, że wszyscy rozumiemy troski obywateli Litwy narodowości polskiej, ich niepokoje, więc tym bardziej cieszą wypowiedzi ich delegatów za odradzającą się Litwą. Rozumiemy, że nie byli oni upoważnieni do głosowania tak, jak głosowała większość z nas tutaj zebranych i myślę, że nikt nie zrozumie źle ich poprawnej postawy wstrzymującej się”³⁷. Wypowiedź Landsbergisa wyrażała to, co i tak było jasne – nowym litewskim przywódcom zależało na obietnicy, że Polacy nie zagłosują przeciwko *Aktowi przywrócenia niepodległości*.

Warto odnotować jeszcze jedno: Jankielewicz nie odniósł się ani słowem do sprawy przywrócenia obowiązywania *Konstytucji* z 1938 r. i trudno powiedzieć, czy było to celowe przemilczenie. Byłbym skłonny uważać, że jednak tak. Jak się wydaje, niektórzy polscy delegaci zapoznali się dość dobrze z treścią wspomnianego aktu prawnego. Jego artykuł 127 przewidywał możliwość tworzenia autonomii terytorialnej na terytorium Republiki Litewskiej: „Poszczególnym krajom Litwy może być nadane prawo autonomicznego regulowania pewnych spraw miejscowych. Prawo autonomii [sic!], granice i warunki regulowania miejscowych spraw, są ustalane w trybie ustawowym w postaci krajowego statutu autonomicznego”³⁸. Zapisu tego nie było już w *Tymczasowej Ustawie Zasadniczej*, która wkrótce miała zastąpić przywróconą przedwojenną *Konstytucję*. Ponadto dla Litwinów (szczególnie tych z *Sąjūdisu*) w wymiarze prawnym przywrócenie obowiązywania przedwojennej konstytucji miało świadczyć o ciągłości państwowości i o tym, że restytuowane państwo litewskie nie jest niczym innym, jak kontynuacją przedwojennej Republiki Litewskiej. Niemniej nawet gorliwi zwolennicy pomysłu powrotu do tamtej ustawy zasadniczej rozumieli, że niemożliwe jest funkcjonowanie państwa według jej zapisów³⁹, dlatego obowiązywała ona tylko około pół godziny – do momentu, gdy delegaci przyjęli tymczasową. Polskich deputowanych – zwolenników autonomii te subtelności prawne mało obchodziły, a w powstałej sytuacji ważne mogło być dla nich to, że głosowanie w Radzie Najwyższej za powrotem do ustawy z 1938 r. otwierało możliwość prawnego ugruntowania polskich żądań autonomicznych, a nawet kwestionowania przynależności państwowej Wileńszczyzny do Litwy. Taki tok myślenia części przedstawicieli polskich zdaje się mieć potwierdzenie w przebiegu kolejnych głosowań.

Nim jednak się one rozpoczęły, zebrani przyjęli gratulacje kilku gości. Był wśród nich poseł na sejm RP – Henryk Wujec⁴⁰. W imieniu polskiego parlamentu, posłów

³⁶ LR AT pirmoji sesija. Stenogramos..., s. 89–90.

³⁷ Tamże, s. 90.

³⁸ W. Rudziński, *Litewska Konstytucja, obywatelstwo, paszporty / Lietuvos Konstitucija apie Lietuvos pilietybę pasai*, Wilno 1940, s. 18.

³⁹ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 528.

⁴⁰ Został tak przedstawiony i – jak twierdził – przyjechał na Litwę na zaproszenie *Sąjūdisu*. Prawdopodobnie w stenogram posiedzenia Rady Najwyższej wkraść się błąd, bo imię polskiego gościa zostało tam zapisane jako „Zbigniew”, zob.: *1 eilinė Seimo sesija, vakarinis posėdis*, 11 marca 1991, Lietuvos Respublikos Seimas [on-line:] https://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499998 – 22 listopada 2022.

i senatorów oraz własnym Wujec wyraził poparcie dla litewskich dążeń: „Chcielibyśmy potwierdzić, że w pełni uznajemy prawo narodów do samostanowienia i wszystkie tego konsekwencje. Chcielibyśmy zapewnić, że chcemy żyć w przyjaźni z wszystkimi, a zwłaszcza – z graniczącymi z nami narodami, że w pełni respektujemy wszystkie granice powojenne i tak samo oczekujemy, że inne narody będą respektować nasze. Wiemy, że droga, na którą wstąpiliście, jest długa i trudna, ale wiedźcie, że na tej drodze macie przyjaciela w narodzie polskim. Szczęść Boże!”. W stenogramie znajduje się zdanie: „Polska walczyła i walczy o nienaruszalność granic, tak wschodnich, jak i zachodnich”. Zebrani owacjami przywitani tę deklarację. Co ciekawe, figuruje ono w stenogramie, który jest zapisem litewskiego przekładu wypowiedzi Wujca. Z nagrania audio jego wystąpienia⁴¹ (po polsku) wynika, że nie wypowiedział on takich słów, ale są one słyszalne w dokonywanym konsekwentnie przez Medarda Czobota przekładzie na litewski.

Za aktem *O przywróceniu niepodległego państwa litewskiego* głosowało 124 deputowanych, przy sześciu głosach wstrzymujących się – należały one do przedstawicieli rejonów „polskich”. Głosowanie było imienne. Troje delegatów nie wzięło w nim udziału. Po przyjęciu *Aktu niepodległości* głosowano jeszcze nad przywróceniem *Konstytucji z 1938 r.*, a potem – nad *Tymczasową Ustawą Zasadniczą* i osobną ustawą, regulującą jej obowiązywanie. Głosowanie odbyło się poprzez podniesienie ręki. W posiedzeniu uczestniczyło 133 deputowanych, część mogła jednak nie głosować (z różnych przyczyn), a przed głosowaniem nie sporządzono listy obecnych. Możliwe jest tylko przybliżone określenie, jak głosowali polscy delegaci i jak traktowali swoje zobowiązania wobec wyborców ze wschodniej Litwy. Za przywróceniem obowiązywania przedwojennej konstytucji zagłosowało 128 deputowanych, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się, zatem można przyjąć, że również polska szóstka reprezentantów głosowała „za”. Za *Tymczasową Ustawą Zasadniczą* opowiedziało się 123 deputowanych, nie było głosów „przeciw”, ale było sześć wstrzymujących się, prawdopodobnie należących do sześciorga Polaków. Następnie głosowano nad ustawą o tymczasowej ustawie zasadniczej, która z kolei anulowała ważność *Konstytucji z 1938 r.* i potwierdzała obowiązywanie *Tymczasowej Ustawy Zasadniczej*. W głosowaniu wzięło udział 125 deputowanych, nie było głosów „przeciw”, a wstrzymujący się – tylko jeden. Mogło być tak, że polska szóstka w ogóle nie wzięła udziału w powyższym głosowaniu.

Już 12 marca na działania nowego parlamentu na Litwie zareagowała Warszawa, tak oficjalnie, jak i nieoficjalnie. Oficjalne stanowisko wyraził polski rząd w osobnym oświadczeniu, w którym deklarował, że strona polska „zapoznała się z faktem” uchwalenia przez Radę Najwyższą Litwy *Deklaracji o przywróceniu państwa litewskiego* oraz innych aktów prawnych, dotyczących państwowości litewskiej. Dalej zapewniał: „Rząd Polski popiera samostanowienie narodów, w tym działania prowadzące

⁴¹ Wystąpienie Henryka Wujca, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] https://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499998 – 22 listopada 2022.

do uzyskania osobnej państwowości”. Wyraził przy tym przekonanie, że „słuszne zmiany, uwzględniające słuszne dążenia narodowe” powinny zachodzić na drodze pokojowej, gdyż tego wymagają interesy wszystkich narodów regionu. Rząd polski miał też nadzieję, że „Litwa i ZSRR rozstrzygną wzajemne problemy, przestrzegając wyżej wymienionych zasad”, tzn. pokojowo⁴². Generalnie oświadczenie to było wyrazem moralnego i politycznego poparcia dla Litwy. W podobnym tonie wypowiadali się na arenie międzynarodowej także inni przywódcy państwowi. Jeszcze tego samego dnia, 12 marca, prezydent USA George W. Bush został poproszony przez dziennikarzy o komentarz do wydarzeń na Litwie i odpowiedział: „Przyjmuję z radością tak rozumiane samostanowienie. Poza tym uważamy za bardzo ważne, by wszystko, co się wydarzy, działo się pokojowo”⁴³. Rzecznik prasowy Białego Domu Marlin Fitzwater opublikował specjalne oświadczenie, w którym podkreślano, że strony – Wilno i Moskwa – powinny rozwiązywać wszystkie kwestie we wzajemnych relacjach w drodze rozmów i bez użycia przemocy. Były w nim także wskazane warunki, które Republika Litewska powinna spełnić, by uzyskać uznanie: kontrola nad własnym terytorium i „własnym losem”⁴⁴.

Swoje poparcie dla litewskiej niepodległości wyraził także Lech Wałęsa w telegramie do przewodniczącego litewskiej Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa. Tekst tej depeszy został odczytany na posiedzeniu Rady i opublikowany w prasie na Litwie. Wałęsa pisał: „Pragnę wyrazić swą radość z faktu przywrócenia Litwie niepodległości oraz pragnienie tego, aby dalszy proces jej upodmiotawiania [*sic!*] przebiegał tak jak dotychczas – na drodze pokojowej” Przywódca „Solidarności” ufał, że „pielęgnujący przez lata swoją odrębność naród litewski wykaże zrozumienie dla podobnych pragnień wśród Polaków na Litwie”⁴⁵. Warto zaznaczyć, że już 12 marca litewscy deputowani przyjęli apel do społeczności narodowych na Litwie (*Lietuvos tautinės bendrijos*). Znalazło się w nim zaproszenie do podjęcia „braterskiego wysiłku”, którego celem był powrót Litwy do rodziny demokratycznych narodów europejskich. Nowy parlament litewski zobowiązywał się też do zapewnienia wspólnotom etnicznym „prawa do pielęgnowania swojego języka, kultury i obyczajów”. Deklarowano, że wszystkie decyzje polityczne i gospodarcze będą podejmowane z uwzględnieniem interesów mniejszości narodowych⁴⁶. Po kilku dniach, 16 marca, Senat RP odpowiedział na

⁴² Cyt za: S. Czerwononaja, *Problemy mniejszości narodowych...*, s. 421–422; Polski tekst oświadczenia: *Informacja w sprawie wystąpień przedstawicieli naczelnych władz i organów państwowych RP w sprawie Litwy, „Lithuania”* 2002, nr 1(2), s. 15. zob. także: J. Akromas, P. Libera, E. Meilūnas, E. Stankevičius, A. Žulys, *Historia przedstawicielstwa dyplomatycznego Litwy w Polsce*, Warszawa 2009, s. 93.

⁴³ Oryg.: „We rejoice in this concept of self determination. And beyond that, we think it’s very important that whatever happens, be peaceful” (cyt. za: S. Talbott, M. Beschloss, *At the Highest Levels: The Inside Story of the End of the Cold War* 1994, s. 194.)

⁴⁴ *Tamże*.

⁴⁵ „Znad Wili” 1991, nr 7.

⁴⁶ *LR AT pirmoji sesija. Stenogramos...*, s. 187

apel litewskiej Rady Najwyższej do narodów świata, wydając specjalne oświadczenie. Dokument ten także miał raczej charakter poparcia moralnego, w którym polscy senatorowie „witali z radością wielką przemianę w życiu tego bratniego nam kraju”. Jednocześnie Senat RP wyraził przekonanie, że „Litwa będzie mogła pomyślnie się rozwijać i żyć w pokoju i przyjaźni ze swymi wszystkimi sąsiadami”⁴⁷.

Tymczasem wiadomości, które docierały do Wilna z Moskwy nie zapowiadały nic dobrego. Na litewską propozycję rozpoczęcia negocjacji Gorbaczow zareagował odmownie. W przemówieniu z 13 marca na III Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR powiedział, że negocjuje się tylko z państwami. Stwierdził, że akty przyjęte przez litewską Radę Najwyższą nie mają mocy prawnej⁴⁸. 15 marca Zjazd przyjął uchwałę, w której ogłaszał, że jednostronne postanowienia Rady Najwyższej Litewskiej SRR są sprzeczne z *Konstytucją* ZSRR i nieważne. Prezydent ZSRR (Gorbaczowa wybrano 14 marca) został w tej uchwale zobowiązany do zapewnienia interesów Związku Radzieckiego i obowiązywania *Konstytucji* w Litewskiej SRR⁴⁹. Tę uchwałę zjazdową wysłano do Landsbergisa wraz z telegramem od Gorbaczowa z żądaniem podania w ciągu trzech dni informacji, w jaki sposób została wprowadzona w życie. Na Zjeździe w Moskwie swoją obecność zaznaczył Ciechanowicz, który podczas dyskusji nad projektem uchwały powiedział, że Polacy na Litwie nie zgadzają się z decyzjami litewskiej Rady Najwyższej i że już dwa rejony ogłosiły autonomię.

Napięcie narastało także na Litwie. Szerzyły się plotki o planach KGB, by celowo wprowadzić w kraju chaos: wypuścić więźniów z miejsc odbywania kary i w ten sposób doprowadzić do przewrotu⁵⁰. Pojawiły się ulotki, wzywające do obrony władzy radzieckiej, rozpowszechniano pogłoski o strajku piekarni itp. Do Rady Najwyższej zaczęły docierać informacje o ruchach wojsk w różnych częściach Litwy. Ze względu na tego typu wiadomości, propagandę z „centrali”, realne i rzekome zagrożenia, a także na brak doświadczenia i kompetencji Rada Najwyższa coraz mniej przypominała organ władzy ustawodawczej liberalnych demokracji, a coraz bardziej – sztab rewolucyjny, otoczony przez wrogów zewnętrznych i obawiający się wewnętrznych.

Nie oznacza to jednak, że nie istniały rzeczywiste czynniki, zagrażające świeżo przywróconej litewskiej państwowości. Jednym z nich było widmo konfliktu etnicznego. Nie odrzucano możliwości wykorzystania przez platformistów z partii komunistycznej niepokojów i lęków sporej części mniejszości narodowych, związanych ze skutkami zmian społecznych i politycznych w kraju. Lojalnym wobec Moskwy komunistom zależało na pokazaniu, że w republice powstaje wielonarodowy „front” niezadowolonych z decyzji Rady Najwyższej, a jednoczący tzw. rosyjskojęzycznych oraz Polaków. Obawy o podjęcie przez platformistów takich kroków szybko się potwierdziły. 18 mar-

⁴⁷ Cyt. za: S. Czerwonnaja, *Problemy mniejszości narodowych...*, s. 422–423; tekst polski: *Informacja w sprawie wystąpień przedstawicieli...*, s. 15.

⁴⁸ „Правда” 1990, nr 72; „Известия” 1990, nr 72.

⁴⁹ „Правда” 1990, nr 76; „Известия” 1990, nr 76; zob. także: A. Siaurusevičius, *Rytą fronte nieko naujo*, „Atgimimas” 1990, nr 12.

⁵⁰ V. Landsbergis, *Lūžis...*, s. 160.

ca przed wileńskim Pałacem Sportu zorganizowali oni wielotysięczną demonstrację. Litewska agencja informacyjna ELTA donosiła, że inicjatorami było kilka organizacji: miejski komitet KPL/KPZR (platformiści), komsomoł, *Jedinstwo*, Socjalistyczna Federacja Robotnicza, Rada Weteranów Wojny i Pracy⁵¹. Organ KPZR „Prawda” podał, że zgromadziło się 180 tys. protestujących. Grozili strajkiem, domagali się ochrony przed kapitalizmem, proponowali tworzenie „drużyn robotniczych” do utrzymania porządku. Padło oświadczenie, że prawo narodów do samostanowienia musi być realizowane w demokratycznym referendum i dopiero wówczas, gdy powstanie mechanizm prawny wystąpienia z ZSRR. Warto przypomnieć, że o konieczności referendum w sprawie niepodległości mówił 14 marca delegat do Rady Najwyższej Leon Jankielewicz. Twierdził, że jego wyborcy – mieszkańcy rejonu solecznickiego – nie godzą się na wystąpienie Litwy z ZSRR i domagają się referendum w tej sprawie⁵².

W czasie manifestacji ogłoszono, że został utworzony komitet obywateli ZSRR i przyjęto apel do prezydenta Gorbaczowa, by jak najszybciej wprowadził w życie uchwałę Zjazdu Deputowanych Ludowych z 15 marca. Pojawiły się także akcenty autonomistyczne. Uczestnicy przynieśli transparenty, głoszące w języku rosyjskim: „Wileńszczyzna tylko w składzie ZSRR”⁵³. Podczas zgromadzenia przemawiał także drugi sekretarz rejonowego solecznickiego komitetu partii – Czesław Wysocki. Związek Polaków na Litwie (czy raczej jego część) próbował odciąć się od organizowanej przez platformistów demonstracji. W przeddzień wydarzenia liderzy oddziału wileńskiego (miejskiego) ZPL wydali oświadczenie, w którym starali się powstrzymać swoich rodaków od udziału w jakichkolwiek akcjach, skierowanych przeciwko państwu litewskiemu⁵⁴. Trudno teraz ocenić, z jakim odzewem mógł się spotkać ten apel.

Ryzykiem eskalacji konfliktu etnicznego, a szczególnie sytuacji w rejonach południowo-wschodnich, zdominowanych liczebnie przez ludność narodowości polskiej, w końcu zaniepokoił się członkowie Rady Najwyższej. 19 marca padła propozycja powołania stałej Komisji do spraw Litwy Wschodniej⁵⁵. Także deputowani narodowości polskiej uważali, że należy zapobiec dalszemu narastaniu konfliktu polsko-litewskiego. Zbigniew Balcewicz ocenił, że podżeganie do napięć między grupami narodowymi jest największym wyzwaniem dla litewskiej państwowości⁵⁶. Jako przykład wskazywał właśnie manifestację przed Pałacem Sportu 18 marca. Jak twierdził mówca, dotychczas zastosowane środki i inicjatywy (także te proponowane przez

⁵¹ R. Sakalauskaitė, „Naktinukų” gūlbės giesmė, „Respublika” 1990, nr 59; E. Ganusauskas, *Manevrai ant žemės ir danguje*, „Lietuvos rytas” 1990, nr 55.

⁵² AT stenogramas. Pirmą eilinę sesiją, aštuntas rytinis posėdis, 14 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251089 – 23 listopada 2022.

⁵³ A. Siaurusevičius, *Rytų fronte nieko naujo*, „Atgimimas” 1990, nr 12.

⁵⁴ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 64.

⁵⁵ Wystąpienie Vidmantasa Pavilionisa, AT stenogramas. Pirmą eilinę sesiją, dvyliktas posėdis, 19 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251062 – 24 listopada 2022.

⁵⁶ Wystąpienie Zbigniewa Balcewicza, tamże.

Sajūdis), mające na celu łagodzenie sporów, okazały się nieskuteczne. Uważał też, że oczekiwań mniejszości narodowych nie zaspokoila *Ustawa o mniejszościach*. Sam zaproponował konkretne działanie: „niezwłocznie przygotować projekt ustawy o autonomii społeczności narodowych w Republice Litewskiej”, nie przedstawił jednak nawet zarysu treści wspomnianego projektu. Balcewicz poparł także powołanie Komisji do spraw Litwy Wschodniej, gdy tymczasem Ryszard Maciejkianiec proponował powołanie rady mniejszości narodowych, jak to przewidywała ustawa.

Następnego dnia, 20 marca, Rada Najwyższa po krótkiej dyskusji powołała Tymczasową Komisję do spraw Problemów Litwy Wschodniej. Tymczasem na ten sam dzień zostało też zwołane plenum platformistów. Jak donosiła „Prawda”, niektórzy jego członkowie domagali się, by Gorbaczow wprowadził rządy prezydenckie na terenie Wileńszczyzny⁵⁷. Jednak co do Komisji, to w Radzie Najwyższej nie było jasności, jakie mają być jej zadania. Ustalono tylko jej skład, ale celów i kompetencji Rada Najwyższa w swoim postanowieniu nie określiła⁵⁸. Członkami Komisji zostali: Stanisław Akanowicz, Zbigniew Balcewicz, Julius Beinortas, Leon Jankielewicz, Česlova Juršėnas, Egidijus Klumbys, Stasys Kropas, Česlovas Kudaba, Ryszard Maciejkianiec, Czesław Okińczyc, Vytautas Paliūnas, Vidmantas Povilionis, Stanisław Pieszko, Jewgienij Pietrow, Liudvikas Narcizas Rasimavičius, Romuald Rudzys, Benediktas V. Rupeika, Walentyna Subocz, Rimvydas Raimondas Survila, Aurimas Taurantas, Edward Tomaszewicz i Kazimieras Uoka⁵⁹.

Inicjator powołania Komisji, Vidmantas Povilionis, działacz *Sajūdisu* z Kowna wskazał, że jednym z jej zadań powinno być „koordynowanie albo dążenie do uzgodnienia pracy zinnymi komisjami”. Proponował także, by członkowie Komisji udali się w rejony wschodniej Litwy i tam „pracowali z tymi ludźmi”. Pozostałe kwestie chciał odłożyć do czasu, gdy sytuacja nieco się ustabilizuje. Povilionis uważał, że Komitet do spraw Narodowościowych działający przy Radzie Ministrów powinien zająć się przygotowaniem programu kulturowo-społecznego rozwoju regionu wschodniego⁶⁰. Nie był to pomysł oryginalny. Jeszcze w okresie Litewskiej SRR w Radzie Najwyższej dyskutowano o możliwościach przygotowania specjalnego programu ożywienia społeczno-ekonomicznego dla Litwy Wschodniej. Zakładano, że czynniki wpływające pozytywnie na rozkwit regionu pozwolą na złagodzenie tendencji autonomistycznych i „separatystycznych”, co z kolei przyczyni się do zmniejszenia napięć w relacjach międzyetnicznych. Można przypuszczać, że powołanie Komisji i obietnice przygotowania programu rozwojowego dla regionu były działaniami podjętymi w kontekście

⁵⁷ „Правда” 1990, nr 80.

⁵⁸ LR AT stenogramos. Pirma eilinė sesija, tryliktas posėdis, 20 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251064 – 24 listopada 2022.

⁵⁹ LR AT stenogramos. Pirmojo šaukimo, pirma sesija, tryliktas posėdis, 20 marca 1990; LR AT nutarimas „Dėl Rytų Lietuvos problemų laikinosios komisijos sudarymo”, Vilnius 1990, s. 311.

⁶⁰ Wystąpienie Vidmantasa Povilionisa, LR AT stenogramos. Pirma eilinė sesija, tryliktas posėdis, 20 marca 1990., Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251064 – 24 listopada 2022.

zbliżających się wyborów do rad lokalnych. Pierwsza tura miała odbyć się 24 marca. Może politycy próbowali w ten sposób zdobyć przychylność polskich wyborców? Nawet jeśli takie kalkulacje istniały, nie przyniosły one oczekiwanych efektów.

Początek relacji dwustronnych: wizyta Bronisława Geremka na Litwie

Polska miała więcej powodów niż kraje Wspólnoty Europejskiej i NATO, by nie spieszyć się z uznaniem niepodległości Litwy. Po pierwsze – z punktu widzenia Polski pierwszoplanowe znaczenie miało uregulowanie stosunków z Niemcami w perspektywie ich zjednoczenia. Po drugie – na polskim terytorium ciągle stacjonowały radzieckie wojska, a kraj formalnie wciąż był członkiem Układu Warszawskiego. W Warszawie nie życzo sobie więc komplikowania stosunków z Moskwą. Polacy nie mogli jednak nie reagować na wydarzenia na Litwie. Polska dążyła do zapewnienia sobie wizerunku lidera wolności i demokracji w Europie Środkowej, choćby dlatego kwestia litewska stawała się ważna.

Uważam, że poza czynnikami wizerunkowymi i ideowymi, kierunek polskiej polityce zagranicznej wyznaczały motywy pragmatyczne. Suwerenność krajów bałtyckich, Białorusi i Ukrainy przyczyniała się do zwiększenia bezpieczeństwa Polski, zatem rząd tego rodzaju dążenia popierał, ale swoje poparcie dozował, bardziej dbając np. o relacje z Ukrainą, której ciężar geopolityczny był większy niż Litwy. Liczono, że Ukraina zneutralizuje oddziaływanie czynnika rosyjskiego w Europie Wschodniej. Współpraca na linii Warszawa–Kijów rozwijała się bardziej dynamicznie niż kontakty Warszawy z Wilnem. Dla Polski korzystne też było odwrócenie uwagi Moskwy od tego, co dzieje się w Europie Środkowej, bo to dawało nowemu, demokratycznemu rządowi swobodniejsze pole do działania. Konflikt Związku Radzieckiego ze zbuntowanym litewskim peryferium skutecznie to umożliwiał. W końcu Polakom zależało na poprawie sytuacji ich rodaków na Litwie, a uznanie litewskich dążeń niepodległościowych dawało szansę na rozwiązanie kwestii mniejszości polskiej, na zapewnienie jej praw na gruncie demokracji i standardów europejskich. Jestem skłonny przyjąć, że te okoliczności skłoniły polskich polityków do wyboru drogi moralno-politycznego poparcia dla odbudowy litewskiej państwowości.

Sejm RP 22 marca przyjął jeszcze jedną uchwałę, w której deklarował powyższy cel: „Witamy powrót narodu litewskiego do rodziny wolnych narodów [...]. Jesteśmy świadomi, że tylko narody wolne będą w stanie ułożyć swe stosunki na zasadzie autentycznego braterstwa, dobrego sąsiedztwa i partnerstwa”. W drugiej części dokumentu posłowie gwarantowali, że granice państwowe ustalone po wojnie „są trwałym elementem europejskiego porządku i bezpieczeństwa”⁶¹. W ten sposób Polska po-

⁶¹ Cyt. za: S. Czerwonnaja, *Problemy mniejszości narodowych...*, s. 423, polski tekst: *Informacja w sprawie wystąpień przedstawicieli naczelnych władz i organów państwowych RP w sprawie Litwy, „Lithuania”*, 2002, nr 1(2), s. 15.

twierdziła zasadę nienaruszalności granic, a tym samym – przynależność Wilna do Litwy. Dalej padło sformułowanie, że „słuszne aspiracje Litwy zostaną uszanowane”. Deklaracja potwierdzała to, co już sprecyzowano we wcześniejszych dokumentach: nadzieję, że proces odbudowy niezależnej państwowości Litwy „będzie przebiegał pokojowo i szybko”.

Powyższa uchwała polskiego sejmu została przyjęta w momencie dość skomplikowanym dla Litwy. Dzień wcześniej – 21 marca – Gorbaczow wydał dekret *O dodatkowych przedsięwzięciach w zakresie zapewnienia praw obywateli radzieckich, ochrony suwerenności Związku SRR na terytorium Litewskiej SRR*⁶². W jego trzecim punkcie zawarto nakaz, by mieszkańcy Litwy w terminie siedmiu dni przekazali „organom spraw wewnętrznych, celem tymczasowego przechowania, posiadaną broń palną”. Wjazd cudzoziemców na Litwę został ograniczony. Wydzźwięk tego dokumentu był groźny. W tym samym czasie coraz większą aktywność wykazywało wojsko radzieckie, niedługo później obsadzając budynki należące do KPL. W takiej sytuacji deklaracja polskiego parlamentu wyróżniała się na tle oświadczeń i wypowiedzi polityków europejskich, które często były w odniesieniu do Litwy mniej przychylnie albo wręcz – nieprzychylnie. Jeżeli wierzyć radzieckim przekazom prasowym, to przewodnicząca Bundestagu Rita Süßmuth 21 marca wyraziła sprzeciw wobec wystąpienia Litwy ze Związku Radzieckiego twierdząc, że konflikty między centrum a republikami związkowymi powinny być rozwiązywane poprzez zezwolenie na większą samodzielność tym ostatnim⁶³. Taka postawa Niemiec była zupełnie zrozumiała w kontekście znaczenia, jakie dla RFN pełniło zjednoczenie, a w tym względzie stanowisko ZSRR i osobiście Gorbaczowa miało dużą wagę. Można argumentować, że Niemcy byli także zainteresowani konfliktem Moskwy z republikami, bo poparcie dla centrum mogło stanowić kartę przetargową, gdy szło o zgodę Związku Radzieckiego na zjednoczenie Niemiec.

Sprzyjające litewskim posunięciom uchwały 24 marca przywieźli do Wilna członkowie Rady Najwyższej Litwy: Egidijus Motieka i Virgilijus Čepaitis. Prezydium Rady postanowiło o wysłaniu ich do Warszawy 20 marca. Tego samego dnia zapadło postanowienie, by oddelegować tam jeszcze dwóch członków Komisji Spraw Zagranicznych: Valdemarasa Katkusa i Vidmantasa Povilionisa. Niejasne jest, czy dwaj ostatni w ogóle udali się do Polski⁶⁴. Po powrocie Čepaitis tak zrelacjonował cele podróży: „Przede wszystkim zależało nam na spotkaniu z członkami Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, z którymi, jak państwo wiecie, delegacja *Sąjūdisu* spotkała się jeszcze w grudniu w Warszawie. Teraz pojechaliliśmy, żeby przedstawić sytuację na Litwie i porozmawiać o możliwościach współpracy. Trzeba przyznać, że woła pomocy nam była ogromna. Profesor Geremek zapewnił, że Polski głos będzie słyszalny, gdy tylko

⁶² „Czerwony Sztandar” 1990, nr 67.

⁶³ „Правда” 1990, nr 81.

⁶⁴ Lietuvos Respublikos Seimo Kanceliarijos Archyvas (dalej: LRSA), f. 2, ap. 1, b. 11, LR AT preidiumo nutarimas [Uchwała prezydium Rady Najwyższej RL], 20 marca 1990, k. 24.

Litwa będzie tego potrzebowała. Postanowiliśmy nie zwlekać i już w następnym tygodniu rozpocząć drugą turę rozmów w Wilnie. Delegacja sejmku polskiego przyjedzie do Wilna⁶⁵. Następnie Čepaitis scharakteryzował deklaracje, które uzyskał w Warszawie: „zostaliśmy zaproszeni do sali posiedzeń sejmku, gdzie w uroczysty sposób, gdy wszyscy powstali, wręczono nam uchwały polskiego sejmku i senatu o sytuacji na Litwie i o uznaniu litewskiej niepodległości. Szczególną wagę ma oświadczenie sejmku polskiego, wydane przedwczoraj”. Rada Najwyższa wysłuchała relacji Čepaitisa spokojnie i bez oznak entuzjazmu. Ze stenogramu wynika, że nie było ani pytań, ani oklasków.

Polscy parlamentarzyści przyjechali na Litwę 27 marca, gdzie spędzili jeden dzień na spotkaniach. Przewodniczący Rady Najwyższej planowali kilkudniową wizytę Polaków. W uchwale prezydium z 24 marca jest mowa o „zaproszeniu dziesięcioosobowej delegacji sejmku Rzeczypospolitej Polskiej na 26–30 marca 1990 r.”⁶⁶. W składzie polskiego przedstawicielstwa znaleźli się: Bronisław Geremek, Józefa Hennelowa, Ryszard Ganowicz i Henryk Wujec. Towarzyszyli im doradcy: Marek Karp i Rafał Zakrzewski. Polscy goście spotkali się Vytautasem Landsbergisem, z premier Kazimirą Prunskienė, z Virgilijusem Čepaitisem, Algirdasem Brazauskasem oraz z delegatami do Rady Najwyższej narodowości polskiej. Członkowie Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej wyrazili żal, że nie zostali zaproszeni na spotkanie z delegacją. Jak się wydaje, program został ułożony przez prezydium Rady. Za to niektórzy jej członkowie powątpiewali, czy z Polski przyjechała „oficjalna” delegacja⁶⁷. Goście przekazali delegatom do Rady Najwyższej list, który Lech Wałęsa wystosował do Gorbaczowa 27 marca. Była w nim mowa o znaczeniu i wadze polityki prezydenta ZSRR dla całego regionu, jego dążeniu do wolności. Jednocześnie przywódca „Solidarności” twierdził, że polityka Moskwy wobec Litwy jest sprzeczna z zasadami demokratyzacji, którą właśnie Gorbaczow zapoczątkował. Jak zaznaczał, „naruszenie suwerenności Litwy jest działaniem wymierzonym w proces budowy nowego, demokratycznego ładu w Europie”. Wałęsa wzywał Gorbaczowa do zaprzestania wywierania presji militarnej i zastraszania oraz do rozpoczęcia dialogu z Litwą⁶⁸.

W sali Rady Najwyższej polscy przedstawiciele zostali przywitani brawami, a wygłoszone w tym miejscu przemówienie Bronisława Geremka transmitowano litewskiej telewizji. Zacytuję jego obszerny fragment:

Delegacja Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego przynosi Litwie i jej Radzie Najwyższej pozdrowienie przyjaźni. Zarówno senat, jak sejm i rząd naszego państwa wy-

⁶⁵ LR AT stenogramos. Pirma eilinė sesija, dvidešimtas posėdis, vakarinis, 24 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19900324 – 24 listopada 2022.

⁶⁶ LRSA, f. 2, ap.1, b. 11, k. 29.

⁶⁷ LRSA, f. 2, ap. 4, b. 4, LR AT užsienio reikalų komisijos posėdžių protokolais [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej RL], 27 marca 1990, k. 8.

⁶⁸ LRSA, f. 2, ap. 6, b. 519, List Lecha Wałęsy do Michaiła Gorbaczowa (po polsku), 27 marca 1990, k. 8. Treść listu opublikował „Kurier Wileński” 1990, nr 73 oraz „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 74.

raziły jednoznacznie swój stosunek do aspiracji narodu litewskiego do wolnego bytu. Nasze przesłanie przyjaźni i solidarności przynosimy w momencie dramatycznym dla Litwy, ale mamy też polską lekcję za sobą, tę lekcję, która powiada – nie można przemocą i siłą zdławić aspiracji narodu. Lekcja polska to także lekcja dialogu politycznego, że trzeba i można rozmawiać, i to właśnie jest droga rozwiązywania sytuacji konfliktowych. W tej chwili Europa patrzy na Litwę i oczekuje rozwiązań. Jest to wielka próba tego, w jaki sposób demokratyzujący się Związek Radziecki, odnawiający swoje struktury państwowe, demokratyzujący się, potrafi zaakceptować aspiracje narodu litewskiego. Jest to także wielka próba dla tego narodu, jak potrafi cierpliwie i mądrze zrealizować, spełnić swoje sprawiedliwe aspiracje. Chciałbym powiedzieć, że do Litwy – kraju, do którego Polska ma tak wiele uczuć, z którym wiąże ją tak ogromna przestrzeń historii – chcemy przynieść posłanie solidarności: i z Polakami, i z Litwinami, którzy żyją i chcą żyć w wolności na tej ziemi!⁶⁹

Ocenę sytuacji na Litwie przedstawioną przez Geremka (a niewątpliwie podzielaną przez polski rząd) i propozycje dla strony litewskiej można streścić następująco: uprawnione są litewskie dążenia do przywrócenia własnego państwa, ale ich realizacja wymaga cierpliwości i rozsądku, a strony konfliktu – Wilno i Moskwa – potrzebują dialogu politycznego i umiejętności wypracowywania kompromisów (i o to chyba chodziło w „polskiej lekcji” dla Litwy). Przemówienia Geremka nie można było uznać ani za rewolucyjne, ani za podżegające. Było w nim wyrażone poparcie dla Litwy, ale jednocześnie – delikatne ostrzeżenie.

Tego samego dnia, 27 marca zostało podpisane wspólne oświadczenie, ponownie określone jako komunikat. Sygnowali je Virgilijus Čepaitis jako przedstawiciel Klubu *Sąjūdisu* w Radzie Najwyższej i Bronisław Geremek w imieniu OKP. Kto był rzeczywistym autorem tekstu – nie wiadomo. Widacki i Plečkaitis twierdzą, że oświadczenie zostało sformułowane „tylko w języku polskim”⁷⁰, ale to nie prawda, bo istnieje wersja litewska, podpisana przez obu polityków⁷¹. Jest jeszcze kilka intrygujących szczegółów: ani Čepaitis, ani Geremek nie określili w dokumencie stanowisk, które zajmowali w parlamentach swoich krajów. Pierwszy był przewodniczącym Komisji Praw Obywatelskich i Narodowości, a drugi – przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Można zatem zastanawiać się, dlaczego komunikatu nie podpisali przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w parlamentach, skoro w takim przypadku waga polityczna tego kroku by wzrosła, a rząd i parlament litewski mogłyby ogłosić, że przełamana została narzucona Wilnu przez Moskwę izolacja polityczna, zaś Republika Litewska wychodzi na arenę międzynarodową. Landsbergis to poselstwo polskich parlamentarzystów zakwalifikował jako pierwszą oficjalną

⁶⁹ Nagranie audio, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] https://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499975 – 24 listopada 2022. Cytowany fragment częściowo zamieściła „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 74 (artykuł pt. *Europa patrzy na Litwę*).

⁷⁰ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994, dokumentų rinkinys*, oprac. V. Plečkaitis, J. Widackis, Vilnius 1998, s. 175.

⁷¹ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, Bendras komunikat as [Wspólny komunikat], k. 57.

„wizytę gości zagranicznych” na Litwie⁷². Może właśnie z tego względu zrezygnowano z wspomnianej powyżej formuły podpisania dokumentu. Jacek Sobczak pisze, że radzieckie MSZ reagowało na niego dość nerwowo. Po kilku dniach rzecznik prasowy ministerstwa oświadczył, że wspólny polsko-litewski komunikat jest przez radzieckie przywództwo postrzegany jako wtrącanie się w wewnętrzne sprawy jego kraju⁷³. Intrygujące jest też, że na Litwie tekst komunikatu opublikowała tylko prasa polskojęzyczna. „Kurier Wileński” ogłosił go najpierw 28 marca, a następnego dnia ponownie zamieścił ten sam dokument, nieco uzupełniony⁷⁴. Prasa po litewsku niemal przemilczała przyjazd polskiej delegacji i podpisane wspólnie z litewskimi parlamentarzystami oświadczeni. Tylko wileński dziennik „Vakarinės naujienos” opublikował wywiad z Bronisławem Gerdemkiem, w którym znalazło się kilka cytatów z komunikatu⁷⁵.

W istocie tekst zawierał powtórzenia deklaracji, które polski rząd i parlament już wcześniej w sprawie Litwy przedstawiły. Padło w nim sformułowanie o „radości z powrotu narodu litewskiego do rodziny wolnych narodów”. Sygnatariusze wyrażali nadzieję, że „słuszne aspiracje Litwy zostaną zaspokojone i że proces odbudowy niezależnej państwowości nie zostanie zakłócony”. Politycy odnieśli się też do kwestii granic. „Delegacja OKP zapewniła stronę litewską, że granice między Polską a Litwą Polska traktuje jako równie ostateczną, jak granicę zachodnią na Odrze i Nysie”. Tym razem w podpisanym przez strony oświadczeniu (pamiętajmy: sygnatariusze reprezentowali większość parlamentarną w swoich krajach) nienaruszalność granicy polsko-litewskiej została powiązana z uznaniem granicy polsko-niemieckiej. Można się tylko domyślać, w jaki sposób ten zapis trafił do tekstu komunikatu. Jest to tym bardziej intrygujące, że w komunikacie z grudnia 1989 r. w sprawie trwałości granic powoływano się na *Akt końcowy KBWE*. Ta sama zasada została przypomniana 11 marca w *Akcie przywrócenia państwowości Litwy*, a przypomnijmy, że Rzeczpospolita Polska i zjednoczone Niemcy podpisały porozumienie, potwierdzające istniejącą granicę państwową dopiero w listopadzie 1990 r. Może partnerom polskim i litewskim wydawało się, że taka logika – z gruntu geopolityczna – i użycie jej do uzasadnienia nienaruszalności granic będzie lepiej odpowiadać dynamicznym zmianom, trwającym w Europie po upadku muru berlińskiego?

Autorzy komunikatu wskazali kilka założeń, na których państwa powinny się opierać, kształtując swoją politykę wobec mniejszości narodowych: „ustawowe uregulowanie spraw mniejszości narodowych i zagwarantowanie im praw do zachowania ich tożsamości kulturowej i językowej”⁷⁶. Wszystkie wspomniane stwierdzenia

⁷² LRSA, f. 2, ap. 4, b. 4, Užsienio reikalų komisijos posėdžių protokolais [Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych], 27 marca 1990, k. 8.

⁷³ J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 46.

⁷⁴ *Pobyt parlamentarzystów polskich*, „Kurier Wileński” 1990, nr 72; *Delegacja polska z wizytą w litewskim Parlamencie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 73.

⁷⁵ *Lenkijos senatoriai Lietuvoje*, „Vakarinės naujienos” 1990, nr 73; o wizycie informowało „Znad Wili” 1990, nr 8.

⁷⁶ *Pobyt parlamentarzystów Polski. Podpisano wspólny komunikat*, „Kurier Wileński” 1990, nr 72.

znalazły się w pierwszej wersji komunikatu, który został ogłoszony 28 marca. Niemal tak samo brzmią po litewsku; w przekładzie na polski: „należy ustawowo uregulować sprawy mniejszości narodowych i zapewnić im prawo do zachowania tożsamości kulturowej i językowej”⁷⁷. Jednak wersja dokumentu podana do wiadomości publicznej dzień później zawierała jeszcze dodatkowy akapit: „Wprowadzenie autentycznego samorządu terytorialnego [podkreślenie V. S.] umożliwi ponadto mniejszościom narodowym uzyskanie wpływu na bieg spraw lokalnych”. Strony przyznawały także, że „wielki wpływ na kształtowanie stosunków narodowościowych mogą mieć kościoły katolickie obu krajów”⁷⁸. Znowu: powód późniejszego dopisania tych zdań pozostaje w sferze domysłów.

Jak już wspominałem, prasa opublikowała po litewsku tylko kilka fragmentów ogłoszonego komunikatu: część dotyczącą granic oraz deklarację wsparcia procesu pełnego odzyskania niepodległości przez Litwę. Nie było w tych przekazach wzmianki o akapicie odnoszącym się do zasad polityki państw wobec mniejszości narodowych⁷⁹, co pozwala przypuszczać, że litewscy politycy, podchodzący – delikatnie rzecz ujmując – z rezerwą do polskich żądań autonomistycznych i znający nastroje wśród etnicznie litewskiej większości, negatywne wobec pomysłu polskiej narodowej autonomii terytorialnej, starali się uniknąć jakichkolwiek wzmianek na ten temat. Jest więc prawdopodobne, że wpis o „wprowadzeniu autentycznego samorządu terytorialnego” został umieszczony w tekście z inicjatywy polskiej delegacji, a Litwini – pewnie po dyskusjach i wielu wątpliwościach – przystali na takie neutralne sformułowanie.

W prasie wydawanej na Litwie, zarówno po polsku, jak i po litewsku ukazał się wywiad z Bronisławem Geremkiem. W obu wersjach językowych przygotowała go ta sama dziennikarka – Alwida Bojar (Alwida Rolska). W rozmowie z „Vakarinės naujienos” polski parlamentarzysta przedstawił swoje stanowisko w kwestii mniejszości narodowych: „Niepokoi mnie, że tu, na Litwie, próbuje się grać »polską kartą« i skłonić mieszkańców Wileńszczyzny, by prosili o »pomoc« Moskwy i o rządy »nowego« prezydenta”. Jednocześnie rozmówca podkreślił, że „uregulowanie statusu mniejszości narodowych będzie zależało od rządu litewskiego, jego rozsądnych i podjętych w odpowiednim czasie działań”. W podobnym tonie (choć nie dokładnie tak samo) brzmiała wypowiedź Geremka, opublikowana w „Kurierze Wileńskim”. Przyznawał wówczas, że sprawa polskiej mniejszości na Litwie jest „istotna” i stwierdził, że obie strony – większość i mniejszość – muszą wypracować jakiś model współżycia. Od razu wskazał jego kluczowy aspekt: przy dążeniu do poparcia mniejszości polskiej potrzebne jest jednoznaczne uznanie litewskich aspiracji wolnościowych i państwowych. Niestety – twierdził przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w parlamencie RP – jego rodacy na Litwie nie zawsze wykazywali się taką postawą. Stano-

⁷⁷ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, Bendras komunikatas [Wspólny komunikat], k. 57.

⁷⁸ *Delegacja polska z wizytą w Litewskim Parlamencie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 73, tekst litewski zob.: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 174.

⁷⁹ Por.: *Lenkijos senatoriai Lietuvoje*, „Vakarinės naujienos” 1990, nr 73.

wisko polskiego ministra oznaczało poparcie dla władz litewskich i było krytyczne wobec działań autonomistów w rejonach solecznickim i wileńskim.

Moim zdaniem, komunikat dwustronny z kilku powodów można uznać za ważny. Był pierwszym oficjalnym dokumentem odrodzonej Republiki Litewskiej, podpisanym z obcym państwem, mającym uznanięna światie, choć – co oczywiste – nie mógł on zmienić położenia Litwy na arenie międzynarodowej i miał głównie charakter moralny oraz symboliczny. Można też przyjąć, że głównymi adresatami uzgodnionego komunikatu byli Litwini i Polacy na Litwie. Litwinom miał zademonstrować, że Polska popiera dążenia litewskie do przywrócenia niepodległej państwowości, a nie akceptuje prób powoływania na Litwie polskich autonomii narodowo-terytorialnych. Polakom na Litwie oświadczenie dawało podstawy by twierdzić, że ich potrzeby i interesy zostaną uwzględnione. W komunikacie wskazano także ważny cel, do którego liderzy mniejszości powinni dążyć – demokratyczny samorząd, co miało oznaczać, że niekomunistyczne władze Polski nie odwracają się od spraw mniejszości polskiej.

W interesie Litwy leżało łagodzenie napięć na tle etnicznym, szczególnie w stosunkach z Polakami. Po wyborach samorządowych w rejonach, gdzie stanowili oni większość, KPZR wyraźnie wzmocniła swoją pozycję, a koncepcja autonomii narodowo-terytorialnej zyskiwała na popularności. Litewscy i polscy parlamentarzyści liczyli zapewne, że podpisanie wspólnego komunikatu przyczyni się do osłabienia narastających w tych rejonach antagonizmów. Władze litewskie podejmowały próby niwelowania konfliktów na linii mniejszość – większość jeszcze przed przyjazdem delegacji z Polski. Jedną z nich mogło być powołanie Komisji do spraw Litwy Wschodniej. Trzeba jednak stwierdzić, że nawet jeżeli litewscy politycy mieli jakąś taktykę opanowania sytuacji, to jej skuteczność była znikoma albo żadna.

Nowa władza – stare problemy, czyli kwestia autonomii (wiosna i lato 1990 r.)

II Nadzwyczajny Zjazd Związku Polaków na Litwie

24 marca 1990 r. odbyła się pierwsza tura wyborów do rad lokalnych (drugą przewidziano na 7 kwietnia). Wyniki głosowania na wschodzie Litwy świadczyły o silnej pozycji KPL/KPZR (platformistów) i o poparciu, jakim cieszą się kandydaci tej partii wśród miejscowych wyborców. Chyba największe było ono w rejonach wileńskim i solecznickim. Zresztą po XX zjeździe KPL i rozłamie w partii na zwolenników Brazauskasa i platformistów, ci ostatni w zasadzie zdominowali struktury partyjne we wspomnianych rejonach. Z grona 2053 komunistów w rejonie solecznickim tylko 150 wstąpiło do niezależnej od Moskwy KPL, natomiast zdecydowana większość (1780 członków) pozostała w szeregach KPL/KPZR. Spora część mieszkańców tej części Litwy podzielała dążenia platformistów: pozostanie Litwy w składzie Związku Radzieckiego i zachowanie sowieckiego porządku społeczno-gospodarczego. W rejonie solecznickim w I turze wybrano 42 deputowanych do rady rejonu, z czego 40 było platformistami. Do rad gminnych wybrano 203 delegatów, z których 107 było członkami KPL/KPZR. Podobne tendencje obserwowano w rejonie wileńskim, gdzie także większość wybranych (49 z 83) stanowili członkowie lojalnego wobec Moskwy odłamu litewskich komunistów¹. Jednocześnie trzeba odnotować, że w znacznej większości nowo wybrani delegaci byli narodowości polskiej: 32 w radzie rejonu solecznickiego i 69 – wileńskiego, przy czym frekwencja w obu rejonach była dość wysoka, w solecznickim – nawet 72% uprawnionych. Był to wynik znacznie wyższy od średniej dla całego kraju. Według danych Głównej Komisji Wyborczej w miastach frekwencja przybliżyła się do 58%, a w wyborach do rad gminnych wzięło udział 65% uprawnionych².

¹ Nieco informacji o osobach wybranych do lokalnych rad delegatów ludowych można znaleźć w prasie: „Lenino priesakai” 1990, nr 35; J. Bielawska, *Do władzy doszli nowi ludzie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 77. W litewskojęzycznych gazetach czytano o „nomenklaturowym charakterze” nowo wybranych delegatów do rad, w których znaleźli się „kierownicy różnej rangi”, w tym – dziesięciu przewodniczących kołchozów („Respublika” 1990, nr 73).

² L. Povilionis, *Abejingumas ar boikotas?*, „Respublika” 1990, nr 70.

ziałacze KPL/KPZR, zabiegając o utrzymanie poparcia wśród wyborców narodowości polskiej, otwarcie krytykowali działania Rady Najwyższej i zgłaszali postulaty utworzenia polskiego terytorium autonomicznego. Na początku kwietnia w Sołecznicach zwołali wiec, podczas którego przyjęto odezwę do mieszkańców rejonu³. W jej treści znalazła się krytyka aktów prawnych uchwalonych przez Radę Najwyższą. Działaczom KPL/KPZR nie odpowiadała nowa nazwa państwa – Republika Litewska – która zajęła miejsce dawnej Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Sprzeciwiali się jednocześnie przyjęciu nowej, tymczasowej konstytucji, która – jak uważali – oparta jest „na podstawie *Konstytucji* burżuazyjnej z 1938 roku”. Te akty prawne i kolejne, które z nich wynikały, zostały w rezolucji określone jako „świadczące o pośpiesznej zmianie ustroju państwowego i w ostatecznym wyniku ustroju społeczno-ekonomicznego w republice, o jednostronnym, ultymatywnym i nieprawym (*sic!*) wyjściu ze Związku SRR”. W osobnej odezwie, przyjętej na tym samym wiecu, znalazło się wezwanie skierowane do nowo wybranych delegatów do rady rejonu, by zabiegali o utworzenie „Polskiego Narodowo-Terytorialnego Rejonu”⁴.

Jedyną siłą polityczną, która realnie mogła konkurować na Wileńszczyźnie z KPL/KPZR, był Związek Polaków na Litwie. Wydaje się jednak, że po wyborach lokalnych w tej organizacji zapanowała ciężka atmosfera, bo ich wyniki zawiodły oczekiwania działaczy. ZPL zdawał się tracić w regionie swoje pozycje na rzecz komunistycznych platformistów. Kilku jego liderów, w tym przewodniczący oddziału sołecznickiego Janusz Obłaczyński i przewodniczący samego Związku Jan Sienkiewicz, przegrało z kandydatami KPL/KPZR⁵. Wyniki wyborów przyniosły w dodatku pogłębienie różnic między dwoma głównymi ugrupowaniami w tej reprezentującej Polaków organizacji. Jedno z nich zasadniczo popierało niepodległość Litwy i było gotowe do współpracy z nową władzą, jednak w zamian domagało się uwzględnienia żądań społeczności polskiej. Drugie generalnie było przeciwne litewskim dążeniom emancypacyjnym, a w kwestii zaspokojenia potrzeb mniejszości polskiej liczyło na „rozumienie” Moskwy⁶. Konkurencja między tymi dwoma grupami coraz bardziej się nasilała. Tymczasem platformiści próbowali przejąć inicjatywę wewnątrz ZPL, co dodatkowo wzmagало napięcie w strukturach organizacji. Janusz Obłaczyński zarzucał platformistom dążenie do konfrontacji oraz wykorzystywanie emocji i oczekiwań szeregowych członków Związku Polaków na Litwie. Jak twierdził, nikomu nieznanym osobom, wyposażonym w mapy wojskowe, chodzi po wsiach rejonu i szukają „przedwojennej granicy”. Dostało się też *Sajūdisowi* – za „antypolską nagonkę, nacjonalizm”. Obłaczyński uważał, że działania platformistów i „ekstremy *Sajūdisu*” przyczyniają się tylko do narastania nastrojów antylitewskich w społeczności polskiej⁷.

³ *Odezwa uczestników wiecu w m. Szalczininkaj do mieszkańców rejonu*, „Przykazania Lenina” 1990, nr 41.

⁴ *Rezolucja wiecu mieszkańców m. Szalczininkaj i przedstawicieli załóg pracowniczych rejonu*, „Przykazania Lenina” 1990, nr 41.

⁵ *Rajono rinkiminėje komisijoje*, „Lenino priesakai” 1990, nr 37.

⁶ Podobnie rozdzwięk wewnątrz ZPL widzieli obserwatorzy w Polsce, zob. przegląd prasy polskiej [w:] „Kurier Wileński 1990, nr 91.

⁷ K. Marczyk, *Postawić na pracę u podstaw*, „Kurier Wileński” 1990, nr 73.

Napięcia wewnątrz lokalnych struktur ZPL odnotował także KGB LSRR. W czasie konferencji sprawozdawczej (31 marca) omówiona została sytuacja w oddziale sołecznickim polskiej organizacji, gdzie – jak zauważyli funkcjonariusze – działacze związani z KPL/KPZR próbowali skompromitować przywództwo ZPL „poprzez rozpowszechnianie informacji o zbliżeniu między Związkiem a *Sąjūdisem*”⁸. Platformiści starali się ugruntować swoje pozycje w ZPL i wykorzystać je do realizacji własnych dążeń, ale – jak oceniał KGB – nie zawsze się to udawało⁹. W dokumencie zawarta jest uwaga, że sołeczniccy liderzy ZPL nie chcą się znaleźć w orbicie wpływów jakiegokolwiek partii politycznej, unikają wypowiedzania się na temat bieżącej sytuacji politycznej na Litwie, a kwestie dotyczące pielęgnowania kultury mniejszości zamierzają rozwiązywać stopniowo, unikając ich upolitycznienia.

Po długich i zażartych dyskusjach, na konferencji ZPL rejonu sołeczniczego zasadniczo wyrażono poparcie dla niepodległości Litwy i opowiedziano się przeciwko próbom „oderwania” rejonu i Wileńszczyzny od Litwy. Sprawę polskiej autonomii terytorialnej „w składzie Litewskiej SRR” podniósł działacz KPL/KPZR Czesław Wysocki. Poparł go delegat do Rady Najwyższej, Stanisław Pieszko¹⁰. W prasie litewskojęzycznej głoszone opinie, że ZPL nie ma mocnego oparcia wśród mieszkańców rejonu, bo jest raczej „strukturą inteligencją”¹¹. W czasie konferencji sołeczniczego ZPL platformiści zabiegali o pozycję lidera dla Stanisława Pieszki, ale bez powodzenia. Na przewodniczącego oddziału rejonowego wybrano „lojalnego wobec litewskich dążeń” Obłączyńskiego¹². Wybory przewodniczącego oddziału ZPL miasta Wilna przegrał delegat na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR, Jan Ciechanowicz, został nim Jerzy Surwiło¹³. Po konferencji ZPL w Sołecznikach w telewizji wystąpił przewodniczący Związku Jan Sienkiewicz, zachęcając rodaków do poparcia litewskich dążeń niepodległościowych¹⁴.

Warto też uwzględnić dodatkową okoliczność: w strukturach ZPL i wśród jego członków istniała więcej niż jedna linia podziału, choć ich rozpoznanie i określenie nie jest wcale łatwe. Zdaniem jednego z aktywistów, Czesława Okińczycza, należał do nich rozłam wśród najaktywniejszych członków Związku na tych, którzy ideowo odwoływali się do polskiej „Solidarności” i tych, dla których punktem odniesienia byli raczej „działacze w komunistycznej Polsce”¹⁵. Okińczycz wspominał, że w czasie, gdy generał Wojciech Jaruzelski jako polski prezydent odwiedził Związek Radziecki (11–13 kwietnia 1990 r.), Wspólnota Polska zorganizowała dla działaczy polskich

⁸ LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 291, Informacja apie Lietuvos lenkų sąjungą [Informacja o Związku Polaków na Litwie], b.d., k. 3.

⁹ Tamże.

¹⁰ Z. Polianskis, *Rajono konferencija*, „Lenino priesakai” 1990, nr 40; K. Marczyk, *Solecznicka wygrana*, „Kurier Wileński” 1990, nr 79.

¹¹ Č. Skaržinskas, *Kada bus baigta lošti „lenkų korta”*, „Respublika” 1990, nr 87.

¹² Tamże.

¹³ H. Jotkiało, *Wiara we własne siły*, „Kurier Wileński” 1990, nr 78.

¹⁴ Z. Kurcz, *Mniejszość polska*, s.129.

¹⁵ Wywiad autora z Czesławem Okińczyczem, 12 kwietnia 2011.

organizacji w ZSRR spotkanie z nim. Także kilku przedstawicieli ZPL wzięło w nim udział. Wtedy Jaruzelski miał oświadczyć, że porozumiał się z Gorbaczowem w sprawie konieczności powołania wszechzwiązkowej organizacji Polaków. Miałyby ona zająć się także rozwiązywaniem problemów dotyczących Polaków na Litwie. Okińczyc relacjonuje, że udało mu się wtedy dojść do głosu i wypowiedzieć polemicznie w kwestii takiego projektu. Uważał – jak wspomina – że sprawy Polaków na Litwie należy załatwiać w Wilnie, a nie w Moskwie. Po spotkaniu był – jak twierdzi – atakowany i krytykowany za powyższą wypowiedź przez kolegów z ZPL¹⁶.

Znamienne, że prezydent Jaruzelski jechał do Moskwy przez Lwów i Kijów, gdzie spotkał się nie tylko z przywódcami ukraińskimi, ale też z przedstawicielami tamtejszej społeczności polskiej. Jednak raczej nie kwestia polskiej mniejszości w ZSRR była najważniejsza w stosunkach dwustronnych. Dla Kremla większe zmartwienie stanowiła orientacja polskiej polityki wewnętrznej oraz zagranicznej i to dlatego w czasie wizyty Jaruzelskiego tak wiele miejsca poświęcono tematowi zbrodni katyńskiej. Polsce przekazano dokumenty archiwalne, dotyczące kilkuset tysięcy polskich oficerów, zamordowanych w ZSRR w czasie wojny. Pod koniec wizyty Gorbaczow i Jaruzelski podpisali wspólną deklarację, która w prasie radzieckiej została określona jako „istotny czynnik stabilizacji w Europie”¹⁷.

Wracając do rozłamów w ZPL, da się wskazać jeszcze jedną linię podziału: stosunek do odzyskującego niepodległy byt państwa litewskiego. W prasie po litewsku można było przeczytać, że zdecydowana większość Polaków mieszkających w Wilnie (mieście), bo ok. 70%, popiera niepodległość, ale sytuacja w rejonach (wileńskim i solecznickim) przedstawia się zupełnie inaczej: tu przewagę mają zwolennicy KPL/KPZR i przeciwnicy niepodległości¹⁸. W większych oddziałach ZPL (przede wszystkim w Wilnie) przeważała opcja za współpracą z Litwinami i poparciem niepodległości¹⁹. Jednocześnie w ówczesnej działalności ZPL zaznaczyła się groźna z litewskiego punktu widzenia tendencja – pozycje działaczy, którzy opowiadali się za współpracą z Litwinami i nową władzą republiki, wyraźnie słabły. W czasie spotkań i konferencji byli oni coraz ostrzej krytykowani za nie dość stanowczą obronę interesów mniejszości polskiej oraz za współpracę z *Sąjūdisem*. Dotyczyło to w pierwszej kolejności deputowanych do Rady Najwyższej: Czesława Okińczycza, Zbigniewa Balcewicza i Medarda Czobota, którzy głosowali za aktem przywrócenia niepodległości. Okińczyc, lider oddziału ZPL w mieście Wilnie, w kolejnych wyborach na przewodniczącego nie wystartował, gdyż nie liczył na zwycięstwo²⁰.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Katyń już nie jest „białą plamą”*, „Kurier Wileński” 1990, nr 90.

¹⁸ S. Spurga, *Rytą Lietuva: lygtis su nežinomaisiais*, „Atgimimas” 1990, nr 22.

¹⁹ *Oświadczenie Rady oddziału ZPL w mieście Wilnie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 64; zob. także: wystąpienie Zbigniewa Balcewicza w sprawie uchwały II konferencji sprawozdawczo-wyborczej delegatów do rady rejonu nowowilejskiego, AT posėdžio stenograma. Pirma eilinė sesija, dvyliktas posėdis, 19 marca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251062 – 24 listopada 2022.

²⁰ H. Jotkiało, *Wiara we własne siły*, „Kurier Wileński” 1990, nr 78.

Na początku marca zapadła decyzja o zwołaniu drugiego nadzwyczajnego zjazdu ZPL na 22 kwietnia. O odpowiedniej uchwale rady organizacji informowała „Nasza Gazeta”²¹. Przewodniczący Jan Sienkiewicz argumentował, że konieczne jest podjęcie takiego kroku, by opracować koncepcję działania Związku po ogłoszeniu *Aktu Przywrócenia Niepodległości* (11 marca). Celem miało być przeciwdziałanie słabnięciu organizacji i zapobieżenie „możliwemu pogłębieniu się rozbieżności w ocenie realiów dnia dzisiejszego”²². Ujmując rzecz dosłownie, zasadniczym zadaniem planowanego zjazdu był wybór linii politycznej ZPL w relacjach z niepodległym państwem litewskim: współpracy albo konfrontacji. W miarę zbliżania się wyznaczonego terminu, w prasie polskiej na Litwie ukazywały się artykuły i wywiady, w których rozważano możliwe perspektywy rozwoju ZPL, jego relacji z władzą, opcje autonomii itp.²³ Swoje stanowisko opublikował też przewodniczący – Jan Sienkiewicz. Jego artykuł ma cechy dokumentu programowego, dlatego poświęcam mu osobny akapit²⁴.

Autor przyznaje, że postawa Polaków wobec zmian zachodzących na Litwie jest „niejednoznaczna”. W wywiadzie dla „Młodej Polski” z 12 marca deklarował, że „całkowicie popiera” niepodległość Republiki Litewskiej²⁵, jednak wyrażał wątpliwości co do sposobu ogłoszenia suwerenności państwa, przewidując, że wątpli, czy „wychodzenie [z ZSRR] z trzaskaniem drzwiami było optymalne dla litewskiej gospodarki”. W swoim tekście o charakterze programowym Sienkiewicz omawia kilka scenariuszy rozwoju społeczności polskiej na Litwie, by dojść do wniosku, że najbardziej realistyczne jest, by Wileńszczyzna pozostała częścią niepodległej Litwy „jako region odrębny ekonomicznie, historycznie, kulturowo, językowo”. Autor nie odrzuca opcji „utworzenia samodzielnej polskiej jednostki terytorialnej w składzie Republiki Litewskiej”, czyli pomysłu polskiej autonomii terytorialnej, uważając, że tendencje autonomistyczne nasilą się, „jeśli tylko podjęte zostaną próby podzielenia Wileńszczyzny”. Jako środek zapobiegawczy Sienkiewicz zaleca konsekwentną demokratyzację systemu politycznego na Litwie²⁶.

W tym samym czasie pojawiały się propozycje nowego podziału administracyjno-terytorialnego Republiki Litewskiej. W organie Rady Najwyższej i Rady Ministrów – „Valstybės žinios”²⁷ ukazał się artykuł E. Steponaitisa o znamienym ty-

²¹ *Tamże*, nr 5.

²² J. Sienkiewicz, *Co dalej z Wileńszczyzną?* „Nasza Gazeta” 1990, nr 7; J. Sienkiewicz, *Kokia tolesnė Vilnijos ateitis*, „Draugystė” 1990, nr 47.

²³ A. Brodawski, *Czego chce „kapryśny”...*, „Magazyn Wileński” 1990, nr 6; J. Surwiło, *To jest nasza wspólna wizytówka*, „Kurier Wileński” 1990, nr 91; J. Lisiewicz, *Jedność w imię godnego życia (wywiad z Janem Mincewiczem, przewodniczącym ZPL oddziału rejonu wileńskiego)*, „Kurier Wileński” 1990, nr 93; J. Sienkiewicz, *Co dalej z Wileńszczyzną?* „Nasza Gazeta” 1990, nr 7; J. Sienkiewicz, *Kokia tolesnė Vilnijos ateitis*, „Draugystė” 1990, nr 47.

²⁴ J. Sienkiewicz, *Co dalej z Wileńszczyzną?* „Nasza Gazeta” 1990, nr 7; J. Sienkiewicz, *Kokia tolesnė Vilnijos ateitis*, „Draugystė” 1990, nr 47.

²⁵ *Między uległością a samoizolacją*, „Młoda Polska” 1990, nr 12, [w:] „Nasza Gazeta” 1990, nr 7.

²⁶ J. Sienkiewicz, *Co dalej z Wileńszczyzną?* „Nasza Gazeta” 1990, nr 7.

²⁷ *Tamże*, nr 17.

tule *Potrzeba zmiany na mapie administracyjnej* (*Kaip pertvarkyti administracinį žemėlapią*). Ilustracją tekstu była mapa Litwy bez rejonu sołecznickiego („włączonego” do innych rejonów). Działacze społeczności polskiej zwykle odnosili się negatywnie do takich projektów, ponieważ budziły one obawy o próby przyłączenia obszarów liczebnie zdominowanych przez Polaków do rejonów „litewskich”, by w ten sposób osłabić wagę polityczną społeczności polskiej. Anicet Brodawski twierdził, że w wypracowaniu ewentualnej decyzji zmiany podziału administracyjnego muszą uczestniczyć samorządowe rady rejonów²⁸. Trudno jednak przypuszczać, że wiosną 1990 r. projekty tego typu przekształceń miały charakter poważnych propozycji politycznych. Chodziło raczej o rozmowy i dyskusje w rządowych kuluarach. W piśmie z Departamentu Narodowości, kierowanym przez jego dyrektorkę generalną Halinę Kobeckaitę do premier Kazimiry Prunskienė, a będącym odpowiedzią na zapytanie rządu z 29 maja, padło stwierdzenie, że należy „uwzględnić przynależność narodową i życzenia mieszkańców rejonów Litwy Południowo-Wschodniej oraz poszczególnych miejscowości przy reformowaniu podziału administracyjno-terytorialnego Republiki Litewskiej”²⁹. Wynika stąd, że nie było jeszcze wówczas jednolitego i wspólnego dla władz litewskich zamysłu reformy administracyjnej.

Wróćmy do planowanego nadzwyczajnego zjazdu ZPL. Jego organizatorzy i działacze Związku nie mieli intencji eskalowania napięcia. Twierdzenie o niezależności gospodarczej i kulturalnej regionu można było interpretować jako postulat konsekwentnej realizacji idei samorządu w rejonach, w których Polacy stanowili większość (przypomnę, że takie założenia zostały zapisane w komunikacie dwustronnym, podpisanym przez Geremka i Čepaitisa). Jan Sienkiewicz przeprowadził analizę procesów wewnątrz ZPL, a w jej podsumowaniu zaproponował przekształcenie organizacji w strukturę o charakterze bardziej politycznym, o większej dyscyplinie i wyraźniej określonym członkostwie. Można tylko przypuszczać, że wzmocniona kontrola przepływu członków Związku i ich odpowiedzialność wobec ZPL miały – w zamysle przewodniczącego – chronić przed zewnętrznymi oddziaływaniami, przede wszystkim ze strony platformistów.

Zanim przejdę do omówienia przebiegu drugiego nadzwyczajnego zjazdu ZPL i jego rezultatów, krótko przypomnę, jaka sytuacja panowała wówczas w życiu społecznym i politycznym Litwy. Kreml zastosował przeciwko emancypującej się republice nacisk polityczny i ekonomiczny jednocześnie. 18 kwietnia praktycznie zatrzymano dostawę ropy do rafinerii w Możejkach, mocno okrojono także dostawę gazu. Radzieccy żołnierze zajmowali budynki należące do Komunistycznej Partii Litwy. 20 kwietnia wojsko wtargnęło do drukarni partyjnej przy ulicy Maironio w Wilnie. Następnego dnia w tutejszej siedzibie szkoły partyjnej rozpoczął obrady zjazd KPL/

²⁸ Wywiad z Anicetem Brodawskim: *Gospodarz rejonu*, „Nasza Gazeta” 1990, nr 9.

²⁹ LVNA, f. 78, ap. 1, b. 6, Tautybių departamento prie LR Vyriausybės generalinės direktorės H. Kobeckaitės raštas LR Ministrėi pirmininkei K. Prunskienei [Pismo dyrektorki generalnej Departamentu Narodowości przy rządzie RL Haliny Kobeckaitė do premier RL Kazimiry Prunskienė], 1 czerwca 1990, k. 7.

KPZR, na którym zgromadziło się 800 delegatów. Uczestniczyli w nim też wysocy rangą wojskowi obwodu nadbałtyckiego i goście z Moskwy, np. sekretarz Komitetu Centralnego KPZR Andriej Girienko. Jedną z uchwał zjazdowych głosiła konieczność powoływania w miastach i rejonach „komitetów obywatelskich” w celu obrony zdobyczy socjalizmu (jeszcze tego samego dnia odbył się zjazd przedstawicieli „komitetów obywatelskich Litewskiej SRR”). Jednocześnie na swoich pierwszych sesjach zbierały się niedawno wybrane rady miejskie i rejonowe. Zanim jeszcze zaczęły one normalnie funkcjonować, niektórzy działacze w rejonie sołecznickim zdążyli wykazać gotowość do konfrontacji z władzami w Wilnie. Nikołaj Amalewicz, przewodniczący komisji wyborczej w rejonie sołecznickim, twierdził, że rejon opowiada się za „suwerenną Litwą w składzie odnawiającej się federacji bratnich republik”³⁰. Wkrótce tendencje konfrontacyjne zaznaczyły się otwarcie: nowa rada rejonu sołecznickiego 27 kwietnia zatwierdziła decyzję, przyjętą przez poprzednią radę jeszcze 6 września 1989 r., o powołaniu polskiego narodowego rejonu terytorialnego w składzie Litewskiej SRR. W takich okolicznościach, 21 kwietnia rozpoczął się drugi zjazd *Sajūdis*. Obserwatorzy w pierwszym rządzie odnotowali na nim spór między zwolennikami przekształcenia organizacji w partię polityczną a rzecznikami utrzymania przez *Sajūdis* charakteru ruchu społecznego³¹.

Zjazd Związku Polaków na Litwie rozpoczął obrady 22 kwietnia i – jak można się było spodziewać – najważniejszą kwestią był podczas niego stosunek organizacji do państwa litewskiego³². Na zjeździe przeważały nastroje umiarkowanego, ostrożnego poparcia dla litewskich celów. Przyjęto rezolucję, wyrażającą poparcie dla narodu litewskiego w dążeniu do przywrócenia niepodległości państwa, a nowym władzom kraju zalecano utrzymywanie jak najlepszych relacji i kontaktów z Polakami na Litwie. Zjazd z uznaniem przyjął pozdrowienia przesłane przez *Sajūdis* i rząd. Odczytali je Halina Kobeckaitė i Laimonas Noreika. Również Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki pozdrawiali zgromadzonych, a w czasie obrad wystąpił przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Andrzej Chodkiewicz. W wypowiedziach delegatów wybrzmiało jednak przekonanie, że konieczne jest większe zaangażowanie w walkę o prawa mniejszości polskiej³³.

Uczestnicy zjazdu ZPL odnieśli się też do kwestii polskiej autonomii. Temat ten poruszył przewodniczący Jan Sienkiewicz w wystąpieniu otwierającym zjazd. Podkreślił, że „szansa na zachowanie integralności Wileńszczyzny, na utworzenie odrębnego rejonu, ale w strukturze administracyjno-terytorialnej Republiki, jest w sposób jak najbardziej bezpośredni związana z uznaniem przez nas prawa narodu litewskiego do samodzielnego bytu”³⁴. Uważał też, że Polacy mieszkający na Wileńszczyźnie

³⁰ M. Ławriniec, *Służyć ludziom z oddaniem*, „Kurier Wileński” 1990, nr 92.

³¹ A. Ažubalis, *Subjektyvus 2-ojo Sajūdzio suvažiavimo atpasakojimas*, „Atgimimas” 1990, nr 17.

³² K. Marczyk, *Obradował II zjazd ZPL*, „Kurier Wileński” 1990, nr 94.

³³ K. Marczyk, *Na marginesie II zjazdu ZPL. Prolog*, „Kurier Wileński” 1990, nr 97.

³⁴ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 9, J. Senkevičiaus pranešimo suvažiavime rankraštis [Rękopis wystąpienia Jana Sienkiewicza], k. 51.

powinni domagać się referendum, w którym mogliby wskazać, do którego rejonu ich gmina powinna należeć. Uznawał za konieczne dążenie do zapewnienia polszczyźnie „statusu oficjalnego języka”. Realizację tych postulatów przewodniczący ZPL wiązał z gotowością Polaków do uznania prawa Litwinów do niepodległości i państwowości. W swoim przemówieniu nie szczędził też krytycznych słów platformistom, zarzucając im, że próbują zagrać polską kartą tylko po to, by osiągnąć własne cele polityczne³⁵. Jan Sienkiewicz zachęcał rodaków do aktywności politycznej i przekonywał, by nie dystansować się od litewskich dążeń. Niektórzy delegaci na zjazd uznawali takie tezy i zachęty przewodniczącego za zbyt umiarkowane. Niejednokrotnie był on krytykowany za to, że niekonsekwentnie realizuje koncepcję polskiej autonomii terytorialnej. Szczególnie nieprzychylny był pod tym względem deputowany do Rady Najwyższej Stanisław Pieszko. Argumentował, że dla Polaków niezależność jest konieczna i nie ważne, jak się nazywa: autonomia, samorząd czy jakoś inaczej. Proponował przy tym przygotowanie specjalnego statutu autonomii³⁶.

W oświadczeniu wydanym po zjeździe znalazła się deklaracja dążenia do „stworzenia w granicach skupisk polskich Wileńszczyzny jednolitej jednostki samorządu terytorialnego, ze swoim *Statutem* w składzie Republiki Litewskiej”³⁷. Nie zostało w nim sprecyzowane, czym miał być ów „statut” i w jakiej relacji do aktów prawnych obowiązujących w Republice Litewskiej, przede wszystkim do *Tymczasowej Ustawy Zasadniczej*, miał pozostawać. W dokumentach przyjętych na zjeździe ZPL nie określono wprost celu powołania narodowo-terytorialnej autonomii. W zasadzie nie padło w nich to wyrażenie, gdyż budziło ono negatywne emocje i wrogie reakcje Litwinów. Zjazd nie przedstawił jednak definicji czy rozwinięcia terminu „jednolitej jednostki samorządu terytorialnego” z własnym „statutem”, zatem nie było też jasne, czym w istocie deklarowana przez ZPL nowa koncepcja różni się od projektu autonomii narodowo-terytorialnej, który popierała Rada Koordynacyjna oraz działacze sołeczniczej i wileńskiej rady rejonowej. Opis przebiegu zjazdu wskazuje, że wywiązała się gorąca dyskusja, a jednocześnie niektóre tematy pozostały nieomówione czy niewyczerpane³⁸.

Przebieg zjazdu ZPL i przyjęte na nim uchwały są świadectwem kilku procesów i zjawisk. Świadczą one o narastaniu tendencji autonomistycznych. Mówią wiele o wzajemnej, ostrej konkurencji między ugrupowaniami wewnątrz ZPL, co utrudniało jego konsolidację. Te tendencje odnotowali także funkcjonariusze KGB, wyróżniając w Związku trzy grupy: tzw. autonomistów (aktywistów partyjnych i biurokratów z rejonów wileńskiego i sołeczniczego), „radykałów” na czele z Janem Sienkiewiczem i trzecią grupę, której liderem miał być Czesław Okińczyc, a której przypisa-

³⁵ *Trzeźwość umysłu i zdolność konsolidacji*, „Nasza Gazeta” 1990, nr 8.

³⁶ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 9, S. Peško kalbos suvažiavimo rankraštis [Rękopis wystąpienia zjazdowego Stanisława Pieszki], k. 90–92.

³⁷ *Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1990, nr 8.

³⁸ *Trzeźwość umysłu i zdolność konsolidacji*, „Nasza Gazeta” 1990, nr 8, zob. także dokumenty zjazdowe, opublikowane tamże.

no pełne popieranie „polityki Landsbergisa”. W notatce KGB znalazła się uwaga, że w obu rejonach ani Sienkiewicz, ani Okińczyc nie cieszą się popularnością, obaj (zwłaszcza – Okińczyc) są tam często krytykowani³⁹. Nawet jeśli notatka bezpieki zawierała uproszczenia, to uważam, że niezłe uchwyciła istotę istniejących podziałów. Jestem przekonany, że w kuluarach zjazdowych toczyła się pełna napięcia walka między liderami ZPL. Część z nich dążyła do wypchnięcia ze Związku tzw. ugodowców, skłonnych do współpracy z nową władzą na Litwie, starając się ukierunkować ZPL na kooperację z platformistami. Druga część aktywistów uważała, że należy – przy zachowaniu niezależności – współdziałać z Litwinami, choć nie bezwarunkowo, ale uzależniając treść tej współpracy od stopnia, w jakim zostaną uwzględnione interesy i potrzeby społeczności polskiej⁴⁰. Ta druga opcja, narodowo bardziej umiarkowana, osiągnęła na zjeździe pewną przewagę. Świadczą o niej wyniki wyborów na przewodniczącego, którym po raz drugi został Jan Sienkiewicz, pokonując dwóch innych kandydatów (w tym Jana Ciechanowicza).

Po tej przegranej Ciechanowicz zadeklarował, że chce utworzyć pierwszą w ZSRR polską partię polityczną – Polską Partię Praw Człowieka. Jej głównym celem miało być powołanie polskich obwodów autonomicznych w republikach radzieckich (litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej) albo Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Wschodniej Polski w składzie ZSRR⁴¹. Nie wiadomo, czy takie pomysły były indywidualną inicjatywą Ciechanowicza, czy też był to projekt inspirowany przez jakieś czynniki polityczne. W wywiadzie z lutego 2010 r. Ciechanowicz twierdził, że to on sam był autorem pomysłu, który uważał za możliwy do zrealizowania, gdyby rząd polski porozumiał się z Moskwą, ale – jak oceniał Ciechanowicz – Polacy nie byli taką współpracozainteresowani⁴². W prasie wydawanej przez Polaków na Litwie odnoszono się do tej koncepcji krytycznie. Komentując powstanie Polskiej Partii Praw Człowieka, Zbigniew Balcewicz zwrócił uwagę, że Ciechanowicz nie wspominał o planach jej powołania czy możliwości utworzenia Republiki Wschodniej Polski w czasie ubiegania się o stanowisko przewodniczącego ZPL. Takie propozycje pojawiły się dopiero po tym, jak kandydat przegrał⁴³. W końcu żaden ze wspomnianych pomysłów nie doczekał się realizacji.

Naruszając odrobinę zasadę chronologii, przypomnę jeszcze jedno. Niemal w tym samym czasie, gdy zjazd ZPL rozpoczął swoje obrady, w Gdańsku trwał II zjazd „Solidarności”, na który zostali delegowani także przedstawiciele Litwy: Czesław Okińczyc i Kazimieras Uoka. Każdy z nich udawał się do Polski inną drogą i z nieco innym zadaniem. Uoka reprezentował w Gdańsku Litewski Związek Robotniczy (li-

³⁹ LYA, f. K-35, ap. 2, b. 291, Informacja apie Lietuvos lenkų sąjungą [Informacja o Związku Polaków na Litwie], b.d., k. 11.

⁴⁰ J. Przewrocki, *Refleksje pozjazdowe*, „Magazyn Wileński” 1990, nr 8.

⁴¹ „Respublika” 1990, nr 102.

⁴² Z Janem Ciechanowiczem rozmawia K. Różycki, Trybunalscy.pl, [on-line:] www.trybunalscy.pl/node/2272 – 25 listopada 2022.

⁴³ *Komu i po co jest potrzebna PPPC*, „Kurier Wileński” 1990, nr 109.

tew. *Lietuvos darbininkų sąjūnga*)⁴⁴. Okińczyc zabrał ze sobą list przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa do premiera Tadeusza Mazowieckiego⁴⁵. Wręczył go adresatowi, a podczas zjazdu wygłosił krótkie przemówienie i spotkał się z liderem „Solidarności” – Lechem Wałęsą. Z tej okazji rzecznik prasowy przewodniczącego wydał oświadczenie, wyrażające poparcie dla litewskich dążeń niepodległościowych, a jednocześnie przekonanie, że odzyskiwanie wolności przez Litwę odbędzie się w sposób pokojowy. Potępiono w nim stosowanie środków „szantażu politycznego” i „blokady gospodarczej” przeciwko Litwie. Znalazła się też wzmianka o przekazanych przez Okińczycy liście. Z jego streszczenia można się domyślać, że była w nim mowa o nadziei na zbudowanie wzajemnych relacji obu państw w duchu współpracy i dobrego sąsiedztwa⁴⁶. Być może Landsbergis napisał dwa listy: do Wałęsy i do Mazowieckiego. Na zjeździe „Solidarności”, na którym Okińczyc był gościem, przyjęto apel z wyrazami poparcia dla aktu przywrócenia litewskiej niepodległości (*Aktu 11 Marca*) i zachętą skierowaną do wszystkich państw-sygnatariuszy OBWE, by uznały *Deklarację niepodległości narodu litewskiego*⁴⁷. Osobne oświadczenie, choć niepodpisane imiennie, wydali także członkowie „Solidarności”, będący posłami na sejm. Potępiali w nim naciski polityczne i gospodarcze stosowane przez Moskwę wobec Litwy i – co ciekawe – podkreślali, że litewska deklaracja niepodległości nie jest sprzeczna z obowiązującą konstytucją ZSRR⁴⁸.

Sprawa polskiej autonomii w Radzie Najwyższej

Platformiści i związani z nimi działacze mniejszości polskiej zasadniczo przegrali w zmaganiach o wpływy w ZPL, jednak nie zrezygnowali z dążeń autonomistycznych, a nawet przeciwnie: od maja 1990 r. wzmożła się ich aktywność na tym polu. 15 maja rada rejonu sołecznickiego pod przewodnictwem Czesława Wysockiego przyjęła uchwałę *O pierwszorzędnym zadaniach rady rejonowej w teraźniejszej sytuacji politycznej, ukształtowanej na Litwie*. W dokumencie rada stwierdzała, że na terytorium rejonu sołecznickiego ciągle obowiązuje *Konstytucja ZSRR* i te artykuły *Konstytucji Litewskiej SRR*, które nie są sprzeczne z *Konstytucją radziecką*. Był w nim także zapis dotyczący zmiany nazwy rejonu na „Szalczyninkajski Polski Na-

⁴⁴ Związek Robotniczy był pierwszą organizacją skupiającą robotników i niezależną od państwowych związków zawodowych. Powstał w Kownie w listopadzie 1988 r., a w lipcu następnego roku odbył się w Wilnie jego zjazd założycielski. Zjazd wybrał Radę Koordynacyjną, której przewodniczącym został Kazimieras Uoka – robotnik z Kowna. W 1989 r. Związek miał oddziały w 38 miastach Litwy.

⁴⁵ Wywiad z Czesławem Okińczycem, „Atgimimas” 1990, nr 18. Okińczyc w rozmowie z autorem niniejszej publikacji, przeprowadzonej 20 maja 2011 r. wspomniał, że w tym liście Landsbergis prosił premiera o jak najszybsze uznanie niepodległej Litwy.

⁴⁶ *Komunikat*, „Znad Wilii” 1990, nr 10.

⁴⁷ *Uchwała*, „Znad Wilii” 1990, nr 10.

⁴⁸ „Znad Wilii” 1990, nr 10.

rodowo-Terytorialny Rejon Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej”. Rada tego rejonu zwracała się do prezydenta Związku Radzieckiego Michaiła Gorbaczowa oraz do tamtejszego rządu o jak najszybsze wprowadzenie w życie uchwały III Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR dotyczącej Litwy, tzn. o wprowadzenie w republice rządów prezydenckich⁴⁹. Ciekawe, że w tym samym dniu, w którym rada sołecznicka przyjęła omawiany dokument, prosowieckie siły *Interfrontu* zorganizowały ataki na parlamenty łotewski i estoński. Parlamentów w Rydze i Tallinie broniła milicja, której funkcjonariusze w większości byli Rosjanami czy osobami rosyjskojęzycznymi⁵⁰. Można tylko domniemywać, że istniał jakiś związek między deklaracją sołecznickich delegatów a wydarzeniami na Łotwie i w Estonii, jednak jest mało prawdopodobne, że wszystkimi akcjami kierowano z jednego ośrodka, według z góry przygotowanego planu. Przebieg wydarzeń w Rydze i Tallinie przemawia za odrzuceniem tezy o spisku, ale istnieje jeszcze ważniejsza okoliczność: bez względu na rzeczywistą genezę wspomnianych wydarzeń, litewscy politycy mogli uznawać takie zbiegi okoliczności za część dobrze przygotowanego w centrum scenariusza.

Wydarzenia z wiosny 1990 r., a konkretnie decyzje podejmowane w Moskwie, w bliskiej perspektywie mogły poważnie i realnie zagrożić integralności terytorialnej Litwy, a docelowo – także jej państwowości. 7 kwietnia w prasie radzieckiej ogłoszony został tekst przyjętej 3 kwietnia ustawy, która regulowała wystąpienie republik ze składu ZSRR⁵¹. Przewidywała ona, że decyzja o opuszczeniu Związku będzie podejmowana w drodze referendum, przy czym akt ten zawierał wyjaśnienie i uściślenie dotyczące rozumienia referendum. W tym samym paragrafie znalazło się zastrzeżenie, że przy podsumowywaniu wyników na obszarach republik związkowych, zamieszkiwanych w sposób zwarty przez stanowiące na tym obszarze większość „grupy narodowe”, głosy są „liczone osobno”. Potwierdzenie wyników referendum było wielopoziomowe i skomplikowane. Na początku musiały się porozumieć Rada Najwyższa republiki związkowej i rady delegatów ludowych, reprezentujące „grupy narodowe” – czyli mniejszości, zamieszkujące dany teren w sposób zwarty. Oddzielne referenda miały być rozpisywane w okręgach autonomicznych, znajdujących się w składzie republik związkowych, w rejonach i innych „jednostkach autonomicznych”. Generalnie cały akt prawny przewidywał prawo do samostanowienia dla ludności i mniejszości etnicznych, zamieszkujących obszary o różnym stopniu autonomii. Rada Najwyższa i rząd Litwy nawet nie zamierzały brać pod uwagę tej ustawy, jednak jest zupełnie prawdopodobne, że jej uchwalenie przyczyniło się do nasilenia działalności autonomistów w rejonach wileńskim i sołecznickim.

Ze zrozumiałych względów litewska część społeczeństwa zareagowała negatywnie na deklaracje rady rejonu sołecznickiego, dotyczące obowiązywania radzieckiej konstytucji, na jej wezwania skierowane do Gorbaczowa i postulat zmiany nazwy rejonu.

⁴⁹ *O pierwszorzędnym zadaniach Rady...*, „Przykazania Lenina”, nr 55.

⁵⁰ „Lietuvos rytas” nr 93 i 97.

⁵¹ „Правда” 1990, nr 97.

W prasie pojawiły się wiadomości o rzekomych planach przyłączenia się rejonu sołecznickiego do Białoruskiej SRR. Czesław Wysocki – przewodniczący sołecznickiej rady dementował takie „pogłoski”, twierdząc, że na sesji podobna kwestia nie została podjęta⁵². W czerwcu powiedział, że rejon „musi pozostać w składzie Litewskiej SRR”. Nie zaprzeczał jednak, że niektóre osoby w jego radzie rejonowej mówią o przyłączeniu się do Białorusi⁵³. Prasa litewskojęzyczna donosiła, że większość mieszkańców rejonu jest zaskoczona decyzjami rady, a plenum uniezależnionej od Moskwy KPL potępiło jej działanie, uznając, że powinna się nim zająć prokuratura⁵⁴. Na pojawienie się pogłosek o przyłączeniu rejonu sołecznickiego do Białorusi mogło wpłynąć kilka czynników. Pierwszym było oświadczenie prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR z 29 marca, w którym padło ostrzeżenie, że w razie wystąpienia Litwy ze Związku Radzieckiego Białoruś będzie się domagała zwrotu „ziem białoruskich”, przekazanych Litwie w sierpniu 1940 r. Poza tym rada rejonu sołecznickiego w przyjętych postanowieniach zachęcała przedsiębiorstwa działające na jego obszarze do rozwijania „tradycyjnych” kontaktów z podmiotami w Białoruskiej SRR. Jednocześnie politycy litewscy zaczęli – jak się wydaje – dostrzegać znaczenie „problemu polskiego” i podjęli się poszukiwania środków, mogących osłabiać tendencje „separatystyczne” na Litwie Wschodniej, wybierając typową taktykę „kija i marchewki”.

16 maja w Komisji Praw Obywatelskich i Narodowości Rady Najwyższej, której przewodniczącym był Virgilijus Čepaitis, rozpoczęto prace nad projektem zmian *Ustawy o mniejszościach narodowych*. W tym samym miesiącu odbyły się jeszcze dwa jej spotkania (28 i 30 maja), poświęcone temu zagadnieniu. Pracę Komisji można uznać za próbę odpowiedzi na wyzwanie, jakie stanowiła aktywność autonomistów. Materiał z jej obrad zachował się tylko fragmentarycznie, ale świadczy o tym, że brano pod uwagę jakieś ustępstwa na rzecz mniejszości polskiej. Była np. mowa o „prawnym zamocowaniu języka polskiego” w rejonie sołecznickim. Na posiedzeniu Komisji 30 maja Gintaras Songaila przekonywał o możliwości uznania prawa do używania języka polskiego w rejonie sołecznickim, jednak nie godził się na to, by to samorządy decydowały o określaniu granic rejonów⁵⁵.

24 maja w ślad za radą rejonu sołecznickiego poszła rada rejonu wileńskiego, przyjmując podobne uchwały. Podpisano wówczas dokumenty: odezwę do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, uchwałę o panującej sytuacji społeczno-politycznej w rejonie i list do prezydenta Związku Radzieckiego –Michała Gorbaczowa (wszystkie po rosyjsku)⁵⁶. W *Uchwale wileńskiej Rady Deputowanych Ludowych o panującej*

⁵² V. Gaivenis, *Šačininkus tebe puola ligos?* „Lietuvos rytas” 1990, nr 94.

⁵³ „Liekame Lietuvos SSR sudėtyje”, „Atgimimas” 1990, nr 24.

⁵⁴ A. Šuopytė, *Šalčininkiečių „godos”*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 7.

⁵⁵ LRSA, f. 2, ap. 4, b. 22, LR AT Piliiečių teisių ir tautybių reikalų komisijos susirinkimų protokolai [Protokoły zebrań Komisji Praw Obywatelskich i Narodowości Rady Najwyższej RL], 16 maja, 28 maja, 30 maja, 6 czerwca 1990, k. 7, 9, 10, 14–15.

⁵⁶ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, k. 8–9r, 10–13rv; wersja polska dokumentów została opublikowana w czasopiśmie „Przyjaźń” 1990, nr 54; w tekście wykorzystano pochodzące z niej cytaty.

sytuacji społeczno-politycznej w rejonie znalazło się poparcie dla Uchwały III Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR o unieważnieniu Aktu 11 Marca i wypływających z niego dokumentów na terytorium rejonu wileńskiego jako przyjętych w trybie jednostronnym i bez uwzględnienia zdania ludności⁵⁷. Jednocześnie rada potwierdziła uchwałę swojej poprzedniczki z dnia 15 września 1989 r. o ogłoszeniu rejonu wileńskiego polskim narodowym rejonem terytorialnym w składzie Litewskiej SRR. Podkreślano, że kwestia wystąpienia Litwy z ZSRR powinna być rozstrzygnięta w drodze referendum. *Nota bene*, w nieoficjalnych rozmowach amerykańscy politycy rekomendowali litewskim kolegom przeprowadzenie referendum, które potwierdziłoby postanowienia Aktu 11 Marca⁵⁸. W uchwale rady rejonu wileńskiego znalazło się żądanie, by o dalszym losie Wileńszczyzny zdecydowano, uwzględniając wolę miejscowych mieszkańców i z udziałem ich przedstawicieli. Prezydium rady rejonowej zostało zobowiązane do „opracowania przepisów o rejonie narodowościowym”⁵⁹. Na sesji rady rejonu wileńskiego głos zabrał jej nowy przewodniczący – Anicet Brodawski, wskazując najważniejsze cele mniejszości polskiej: „chcemy samorządu, zapewniającego rozwój narodowego języka, kultury”⁶⁰. W liście do prezydenta Gorbaczowa padło stwierdzenie, że „wszystkie sprawy dotyczące Wileńszczyzny muszą być rozwiązywane z woli narodów (*sic!*), z udziałem jego pełnomocnych przedstawicieli” [ros. *по воле народа*]⁶¹. Rada postulowała „ustawodawcze (*sic!*) utrwalenie funkcjonowania języka polskiego jako drugiego na równi z litewskim, a rosyjskiego – jako języka obcowania międzynarodowościowego w rejonie”. Ostro wystąpiła przeciwko „rozdzielaniu i dołączaniu [Wileńszczyzny] do innych rejonów”, bo to oznaczałoby przyłączenie gmin zamieszkałych przez Polaków do jednostek z przewagą ludności litewskiej (w tej sprawie domagano się lokalnego referendum). W odróżnieniu od rady rejonu sołecznickiego, delegaci wileńskiego nie poparli formalnie żądania, by na ich terytorium obowiązywały konstytucje ZSRR i Litewskiej SRR. Większości nie uzyskało też oświadczenie o wotum nieufności dla władz Republiki Litewskiej. W prasie litewskojęzycznej odnotowano, że Polacy – deputowani do Rady Najwyższej, uczestniczący w sesji rady, sprzeciwili się niektórym bezwzględny zapisom. Istnieją też przekazy, że na sesji obecni byli radzieccy żołnierze⁶².

Następnego dnia po posiedzeniu rady rejonu wileńskiego, 25 maja, „Kurier Wileński” zamieścił artykuł poświęcony zakończonej sesji rady oraz wywiad z czołowym działaczem autonomistycznym, przewodniczącym rady rejonu sołecznickiego

⁵⁷ Uchwała wileńskiej Rady Deputowanych Ludowych o panującej sytuacji społeczno-politycznej w rejonie, „Przyjaźń” 1990, nr 54; rosyjskojęzyczna wersja tekstu: LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, k. 11.

⁵⁸ E. Bičkaukas, *Pasirinkimas. Politiko biografija*, Vilnius 2000, s. 97.

⁵⁹ Uchwała wileńskiej Rady Deputowanych Ludowych..., „Przyjaźń” 1990, nr 54.

⁶⁰ Sesja nadzwyczajna, nie zwykła, kolejna, „Przyjaźń” 1990, nr 54.

⁶¹ Do prezydenta Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Michaiła Gorbaczowa, „Przyjaźń” 1990, nr 54; wersja rosyjskojęzyczna: LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, k. 12.

⁶² J. Baranauskas, *Vilniaus rajono sesija*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 10.

i drugim sekretarzem rejonowej KPL/KPZ – Czesławem Wysockim⁶³. W każdym z tych tekstów padały podobne stwierdzenia, jednak ton obu był różny. Artykuł stanowił streszczenie uchwał przyjętych przez radę, uzupełnione o komentarz sekretarza prezydium Rady Najwyższej – Liudvikasa Sabutisa. Uznał on, że sesja rady odbyła się na gruncie prawa, jednak zaznaczył, że uchwalone akty są bezprawne i sprzeczne z *Tymczasową Ustawą Zasadniczą*. Sabutis kończył swoją wypowiedź pojednawczo, podkreślając konieczność znalezienia rozwiązań, które byłyby zadawalające dla obu stron. Przyznawał, że mimo niezgodności z prawem, należy przyjrzeć się wielu kwestiom najeszcz raz i „szukać nowych dróg”. Dziennikarka „Kuriera” – Jadwiga Bielawska, bardzo dociekliwie dopytywała Wysockiego i zakończyła dość złośliwą uwagą, że trudno, by w składzie Litwy funkcjonował rejon, który nie szanuje prawa republiki.

Tego samego dnia, gdy odbywała się sesja rady rejonu wileńskiego, o postanowieniach rady sołeczniczej debatowano w Radzie Najwyższej. Zasadniczo jej członkowie zgodzili się, że miały one charakter i efekt jątrzący. Landsbergis ocenił, że podjęte przez radę kroki są niczym innym, jak „politycznie szkodliwymi działaniami”⁶⁴. W wystąpieniach deputowanych przeważały żądania nie tylko potępienia uchwał rady, ale wręcz – ogłoszenia ich bezprawnymi i anulowania. Profesor Bronius Genzelis jako jedyny wyraził wątpliwość, czy prawne unieważnienie tych postanowień przyczyni się do lepszego ułożenia stosunków litewsko-polskich w kraju⁶⁵. W trakcie dyskusji w Radzie Najwyższej głosu udzielono przewodniczącemu Rady Deputowanych rejonu sołeczniczego – Czesławowi Wysockiemu. Wyjaśnił on motywy przyjęcia przez nią kontrowersyjnych uchwał: zdecydowana większość mieszkańców rejonu nie popiera niepodległości Litwy i chce, by „niezależna Litewska SRR” nadal pozostała w składzie Związku Radzieckiego. Jak stwierdził mówca, ludzie nie zgadzają się z „jednostronnym i nieprzemyślanym ogłoszeniem niepodległości, z otwartą konfrontacją ze Związkiem Radzieckim”⁶⁶. Później podobne poglądy Wysocki wyraził we wspomnianym już wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego”. W swoim wystąpieniu w Radzie Najwyższej jako jedyny środek złagodzenia napięć między Polakami a Litwinami Wysocki wskazał odwołanie (ros. *отменить*) *Aktu 11 Marca* oraz ustaw o języku państwowym i obywatelstwie. Wskazał też na konieczność zmian w ordynacji wyborczej oraz ogłoszenie Republiki Litewskiej wielonarodową. Odmówił odpowiedzi na pytania delegatów. W udzielonym później wywiadzie dla tygodnika „Atgimimas” Wysocki nie postulował już odwołania *Aktu 11 Marca*, ale podkreślił, że konieczne jest referendum w sprawie wystąpienia z ZSRR. Na pytanie, co by było, gdyby Litwa wystąpiła ze Związku Sowieckiego, a Moskwa tę decyzję uznała, roz-

⁶³ *Dla kogo jest to korzystne?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 114; Wywiad z Czesławem Wysockim: *Co się dzieje w Sołecznicach?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 114.

⁶⁴ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, *Lietuvos Respublikos AT (pirmojo šaukimo) pirmoji sesija. Septyniadešimtasis posėdis. 1990-05-24*, Vilnius 1991, t. 8, s. 359.

⁶⁵ *Tamże*, s. 358.

⁶⁶ Wysocki mówił po rosyjsku, *tamże*, s. 360–364.

mówca powtórzył, że referendum jest konieczne „na całej Litwie i w rejonie”. Nie rozważał sytuacji, w której mieszkańcy rejonu sołecznickiego opowiedzieliby się przeciwko *Aktowi 11 Marca*, a dziennikarz nie spytał go o to⁶⁷.

Najbardziej emocjonalnie na wystąpieniu Wysockiego zareagował Kazimieras Motieka, twierdząc, że uchwały rejonu sołecznickiego nie wyrażają interesów społeczności polskiej, a jedynie opinie „aparatu nakazowo-administracyjnego, który tymi ludźmi rządzi”. Wezwał więc Polaków do „rewolucji”, czyli usunięcia tego „aparatu”, a wtedy zakończą się – jak uważał – wszystkie podżegania⁶⁸. Przemowa Wysockiego uzyskała poparcie tylko dwóch deputowanych: Leona Jankielewicza i Stanisława Pieszki. Krytykowali oni nowe władze Litwy za ignorowanie potrzeb mniejszości polskiej i niewprowadzanie w życie zobowiązań wobec niej, przyjętych przez poprzednią Radę Najwyższą Litewskiej SRR. W tego rodzaju krytyce polscy działacze zwykle powoływali się na „plan działania”, uchwalony 23 października 1989 r. przez Radę Najwyższą, a dotyczący rozwiązania problemów społecznych i gospodarczych rejonów położonych w południowo-wschodniej części kraju. Projekt ten uzyskał wtedy także poparcie *Sajūdisu*⁶⁹. W swoim przemówieniu popierającym Wysockiego Pieszko stwierdził, że polskie interesy najlepiej zabezpieczałoby utworzenie „narodowej jednostki terytorialnej samorządu”⁷⁰. Przywołał przy tym *Konstytucję* Republiki Litewskiej z 1938 r., która przewidywała – jak to ujął – „autonomiczne zarządzanie niektórymi kwestiami miejscowymi”.

W głosowaniu nad oświadczeniem Rady Najwyższej, dotyczącym uchwał rady rejonu sołecznickiego, „za” padło 86 głosów, „przeciw” – dwa, przy czterech wstrzymujących się⁷¹. Rada Najwyższa ogłaszała, że sołecznicke decyzje sprzeczne są z konstytucją republiki, a działania delegatów do rady, podejmowane w oparciu o konstytucje ZSRR i Litewskiej SRR, są bezprawne. Z inicjatywy Okińczycza w dokumencie znalazł się zapis, który zobowiązywał Komisję do spraw Litwy Wschodniej, by do 15 czerwca przygotowała projekt rozwiązania problemów mieszkańców rejonu sołecznickiego⁷². To złagodziło nieco wymowę oświadczenia. Tymczasowa Komisja do spraw Litwy Wschodniej została powołana 20 marca. W jej skład weszli wszyscy delegaci narodowości polskiej. Zakładano, że wraz z rządowym Komitetem Narodowości Komisja przygotowuje plan rozwoju społecznego i kulturalnego Litwy Wschodniej⁷³. Ostateczny skład Komisji ustalony został dopiero na początku maja, a 4 maja Rada Najwyższa zatwierdziła dwóch jej przewodniczących: Ryszarda Maciejkiańca i Rim-

⁶⁷ „*Liekame Lietuvos SSR sudėtyje*”, „*Atgimimas*” 1990, nr 24.

⁶⁸ Wystąpienie Kazimierasa Motieki, *Lietuvos Respublikos AT (pirmojo šaukimo) pirmoji sesija. Septyniadešimtasis posėdis. 1990-05-24*, Vilnius 1991, t. 8, s. 366–367.

⁶⁹ *LTSR AT Prezidiume*, „*Tiesa*” 1989, nr 247.

⁷⁰ Przemówienie Stanisława Pieszki, *Lietuvos Respublikos AT (pirmojo šaukimo) pirmoji sesija. Stenogramas. Septyniadešimtasis posėdis. 1990-05-24*, Vilnius 1991, t. 8, s. 377.

⁷¹ *Tamže*, s. 388.

⁷² Uchwała Rady Najwyższej RL o decyzji rady rejonu sołecznickiego, *tamže*, s. 513–514.

⁷³ *Tamže*, t. 2, s. 160–162.

vydasa Robertasa Survilę⁷⁴. Zdaniem Gintarasa Songailę, Komisja nic konkretnego nie zdziałała, a jej powołanie było tylko „gestem” w stronę Polaków⁷⁵.

Oświadczenie Rady Najwyższej nie zahamowało szerzenia się tendencji autonomistycznych, o czym świadczy fakt zjazdu delegatów do rad lokalnych Wileńszczyzny w Zawiszańcach – wsi w rejonie sołecznickim, który odbył się 1 czerwca. Wzięli w nim udział członkowie rad rejonów: wileńskiego, sołecznickiego oraz (częściowo) szyrwincckiego i trockiego, w sumie ponad 200 osób. W charakterze obserwatorów zjawilo się także kilku deputowanych do Rady Najwyższej⁷⁶. Nastroje panujące na tym spotkaniu najlepiej wyraził Anicet Brodawski, proponując „stworzenie jednostki samorządu terytorialnego na Wileńszczyźnie ze swoim statutem”. Zastrzegal jednak, że nie radzilby „brać przykladu z naszych braci litewskich i za jednym zamachem rozstrzygac tego problemu”⁷⁷. Przyjęto deklarację i kilka apeli: do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej oraz do radzieckich przywódców (Michaıla Gorbaczowa i Nikołaja Ryżkowa)⁷⁸. W deklaracji wskazano, że „jedynym sposobem zaspokojenia potrzeb i naprawienia krzywd [ludności polskiej] jest stworzenie w granicach historycznego zwartego skupiska polskiej jednolitej samorządowej jednostki administracyjno-terytorialnej z własnym statutem”⁷⁹. Do urzeczywistnienia tego celu powołano dwa przedstawicielstwa: Radę Koordynacyjną (65 osób) i prezydium (15 osób). Zostały one zobowiązane do prawnego i praktycznego przygotowania powołania polskiego terytorium samorządowego. W apelu do Rady Najwyższej uczestnicy zjazdu ocenili, że nowa władza ciągle ignoruje zobowiązania poprzedniej Rady wobec Polaków, dlatego wnoszą o powołanie polskiego samorządu terytorialnego z własnym statutem w rejonach wileńskim i sołecznickim oraz w części rejonów święciańskiego, szyrwincckiego i trockiego. Zjazd informował Ryżkowa i Gorbaczowa o dążeniu Polaków do powołania polskiej autonomii terytorialnej i prosil o nieprzyjmowanie decyzji dotyczących Litwy bez uwzględnienia głosu mieszkańców Wileńszczyzny⁸⁰. W czasie zjazdu padły też pod adresem niektórych liderów ZPL słowa krytyki za brak poparcia dla idei autonomii Wileńszczyzny⁸¹.

⁷⁴ *Tamże*, t. 7, s. 175–182.

⁷⁵ Wywiad autora z Gintaraszem Songailę, 5 maja 2011.

⁷⁶ *Wileńszczyzna: decydowac o swoim losie*, „Przykazania Lenina” 1990, nr 61; J. Bielawska, *Odbył się II zjazd przedstawicieli samorządów Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1990, nr 121.

⁷⁷ *Przemówienie deputowanego ludowego ZSRR A. Brodawskiego na II zjeździe deputowanych do rad terenowych Wileńszczyzny*, „Przykazania Lenina” 1990, nr 61.

⁷⁸ Wybrane dokumenty zjazdu w Zawiszańcach zostały opublikowane w „Kurierze Wileńskim” 1990, nr 125.

⁷⁹ *Deklaracja II zjazdu deputowanych do rad terenowych Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1990, nr 125.

⁸⁰ *Odezwy: Do prezydenta ZSRR tow. Michaıla Gorbaczowa, Do premiera Rady Ministrów ZSRR tow. Nikołaja Ryżkowa*, „Kurier Wileński” 1990, nr 125, *Suvažiavimo dokumentai*, „Lenino priesakai” 1990, nr 62.

⁸¹ J. Bielawska, Z. Balcewicz, *Wileńszczyzna: z kim i dokąd?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 125.

Zjazd delegatów do rad Wileńszczyzny w swoich dokumentach jednoznacznie opowiedział się za ideą autonomii. Zebrani nie zdecydowali się jednak na jej bezpośrednie ogłoszenie. Wniosek o utworzenie polskiego terytorium samorządnego skierowany do Rady Najwyższej RL świadczy, że zwolennicy autonomii uznawali jednak prawo Rady Najwyższej do dokonywania wyborów w tej kwestii. Takie założenie stanowić mogło podstawę (nawet jeżeli bardzo kruchą) do poszukiwania porozumienia. Co ciekawe, w dokumentach zjazdu w Zawiszańcach nie ma żadnych radykalnych wypowiedzi skierowanych wprost przeciwko niepodległej Litwie, a zapisanych w uchwale rady rejonu sołecznickiego z 15 maja. Wszystkie te fakty przemawiają za tezą, że w gronie autonomistów nie było jednomyślności. Część z nich mogła uważać, że w warunkach blokady gospodarczej i konfrontacji między Litwą a Związkiem Radzieckim łatwiej będzie uzyskać uznanie wysuwanych żądań w Wilnie, niż w Moskwie, zaś apele skierowane do przywódców radzieckich miały być środkiem nacisku na władze litewskie i skłonienia jej do ustępstw. Inna część zwolenników idei autonomistycznej zapewne była przekonana, że tylko Moskwa może zapewnić pożądany stan rzeczy, więc to z władzami radzieckimi należy rozmawiać, nie zaś z Radą Najwyższą republiki (niektórzy opowiadali się za odnowieniem Związku Radzieckiego w postaci federacji i z Wileńszczyzną jako osobnym podmiotem w jej składzie)⁸². Bez względu na interpretację postanowień z 1 czerwca i na ocenę postawy uczestników zjazdu, można przyjąć, że ogłoszone w Zawiszańcach deklaracje nie zamykały drogi dialogu między zwolennikami polskiej autonomii a władzami litewskimi.

Litewscy politycy zdawali sobie sprawę z zagrożenia, jakim jest dla Litwy eskalacja konfliktu. 25 maja 1990 r. prezydium Rady Najwyższej RL przyjęło uchwałę *O sesji rady rejonu wileńskiego z dn. 24 maja i przyjętych na niej postanowieniach*, w której powierzyło swoim członkom Mečysowi Laurinkusowi i Jewgienijowi Pietrowowi „zgrupowanie i analizę materiału na temat sytuacji w południowo-wschodniej Litwie oraz przygotowanie propozycji możliwych rozwiązań istniejących problemów”. Powtórnie taką uchwałę prezydium przyjęło 6 czerwca, tym razem włączając do prac nad zebraniem materiału Kazimierasa Motiekę⁸³. Było jasne, że karta polska może się stać atutem w ręku Moskwy i środkiem wywierania nacisku na Wilno. Niektórzy badacze twierdzą, że latem oraz jesienią 1990 r. przywództwo radzieckie coraz bardziej wspierało tendencje autonomistyczne w republikach, chcąc w ten sposób zneutralizować ich dążenia do niezależności. Jesienią 1990 r. niepodległość ogłosiła Osetia Południowa, a w tym samym czasie ogłoszono powstanie Naddniestrzańskiej SRR. W drugiej połowie 1990 r. fala „suwerenizacji” republik autonomicznych przetoczyła się przez Federację Rosyjską⁸⁴. Wówczas litewscy politycy, zapatrując się negatywnie na idee autonomistyczne i widząc w nich zagrożenie, nie mieli – jak się wydaje – pomysłu, jak zareagować na żądania separatystów. Jak zazwyczaj w ta-

⁸² Tamże.

⁸³ LRSA, f. 2, ap. 1, b. 13, k. 16, 50.

⁸⁴ W. Marciniak, *Rozgrabione imperium...*, Kraków 2001, s. 171–176.

kich sytuacjach, można wskazać dwie opcje: twardą i umiarkowaną. Zwolennicy tej pierwszej uważali, że należy jak najszybciej zamknąć kwestię autonomii środkami prawno-administracyjnymi. Oznaczałoby to co najmniej unieważnienie uchwał lokalnych rad, a w przyszłości być może ich rozwiązanie. Politycy opowiadający się za strategią umiarkowaną obawiali się takiego rozwiązania, bo – jak zakładali – przyniosłoby ono tylko zaostrzenie relacji polsko-litewskich. Za najlepsze wyjście uważali podjęcie rozmów z mniej radykalnymi autonomistami i grę na zwłokę. Dalsze debaty w Radzie Najwyższej na temat „kwestii polskiej autonomii” potwierdzają istnienie wspomnianych dwóch opcji.

7 czerwca deputowani zebrali się, by dyskutować o ogłoszonych przez radę rejonu wileńskiego uchwałach. Anicet Brodawski zapoznał zgromadzonych z sytuacją w rejonie wileńskim. W swoim wystąpieniu zawarł wiele słów krytyki pod adresem nowych władz litewskich, jednak w porównaniu z Czesławem Wysockim był powściągliwy. Powiedział, że Polacy popierają litewskie dążenia do samostanowienia oraz wybór na rzecz wolnej i demokratycznej Litwy, ale chcą tego samego także dla siebie. Powołał się na litewską konstytucję z 1938 r. twierdząc, że przewidywała ona prawo do samostanowienia w postaci autonomii⁸⁵. Delegaci po wysłuchaniu Brodawskiego krótko dyskutowali, ale na wniosek przewodniczącego sesji Kazimierasa Motieki debatę odłożono na 12 czerwca. Motieka uważał, że dalsze pertraktacjewymagają od rozmówców lepszego przygotowania.

Posiedzenie Rady Najwyższej 12 czerwca znowu rozpoczęło się wystąpieniem Brodawskiego, który oświadczył, że projekt polskiego rejonu narodowościowo-terytorialnego jest już gotowy, chociaż zaznaczał, że we współpracy z Radą Najwyższą trzeba go będzie jeszcze dopracować, a być może – zmienić⁸⁶. Po Brodawskim przemawiał wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Kazimieras Motieka. Określił on wypowiedź Brodawskiego wystąpieniem „o ogromnym znaczeniu” i podkreślił wyrażoną w ten sposób wolę Polaków, by współpracować z Radą Najwyższą. Zgromadzonych delegatów wezwał, by wykazali się tolerancją i zaproponował, by dyskusję i przygotowanie oświadczenia odłożyć przynajmniej do połowy lipca⁸⁷. Motieka niewątpliwie należał do grupy umiarkowanych delegatów do Rady Najwyższej, skłonnych do rozmów z autonomistami⁸⁸. Pytany przez dziennikarza odpowiedział, że problemy muszą być rozwiązywane nie w drodze konfrontacji, a mieszkańców regionu „trzeba pociągnąć na swoją stronę”. Przyznał, że władze litewskie wykazują się opieszałością w tej sprawie. Co ciekawe, w Litewskim Nowym Archiwum Państwowym wśród dokumentów dotyczących „polskich spraw” przechowywany jest tekst uchwały rady rejonu wileńskiego z 24 maja z ręcznymi adnotacjami.. Obok postulatu

⁸⁵ Wystąpienie Aniceta Brodawskiego, *Lietuvos Respublikos AT (pirmoji šaukimo) pirmoji sesija. Stenogramas. Aštuoniasdešimt pirmas posėdis. 1990-06-12*, Vilnius 1991, t. 9, s. 373.

⁸⁶ Wystąpienie Aniceta Brodawskiego, *Lietuvos Respublikos AT...*, s. 373.

⁸⁷ Wystąpienia Kazimierasa Motieki, *tamże*, s. 373–374.

⁸⁸ A. Žukas, *Ruduo skalsėnis už vasarą*, „Respublika” 1990, nr 124.

powołania nowej jednostki administracyjno-terytorialnej z własnym samorządem i statutem widnieje dopisek: „można rozważyć”⁸⁹.

Propozycja odłożenia sprawy na późniejszy termin, przedstawiona przez zastępcę przewodniczącego Rady Najwyższej, świadczy o kilku kwestiach. Po pierwsze, Motieka nie improwizował i nie działał wyłącznie z własnej inicjatywy, ale za zgodą prezydium i oczywiście przewodniczącego. Po drugie, można przypuszczać, że autonomiści w rejonie wileńskim i liderzy w Radzie Najwyższej rozpoczęli dialog polityczny, którego nie chcieli prowadzić publicznie, na sali posiedzeń Rady. Po trzecie, w sensie taktycznym strona litewska mogła liczyć, że nawiązanie rozmów z bardziej umiarkowanymi zwolennikami autonomii odizoluje ich od radykałów – działaczy rejonu solecznickiego, pozostających pod wpływem platformistów. Jednak nie wszyscy zgromadzeni przyjęli pozytywnie propozycję przewodniczącego, choć początkowo udało mu się uspokoić niektórych deputowanych, którzy zaczęli coraz dobitniej wyrażać swoje niezadowolenie. Vidmantas Povilionis pytał retorycznie, jak rejon wileński, w którym członkowie rady poparli uchwałę III Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR potępiającą *Akt 11 Marca*, zamierza żyć, „pozostając bez władzy i bez porządku prawnego”, na co Motieka odpowiedział, że „jakoś żyli po 24 maja, to i dalej będą żyć”⁹⁰. Powstaje wrażenie, że większość deputowanych była skłonna poprzeć propozycję Motieki, ale przebieg obrad przybrał inny kierunek.

Deputowane Irena Andriukaitienė i Rasa Rastauskienė poprosiły o głos dla przedstawicieli Litwinów mieszkających na Wileńszczyźnie. O zaproszeniu do wypowiedzenia się przed Radą Najwyższą reprezentantów litewskich i polskich organizacji dyskutowano jeszcze 7 czerwca, ale żadnej decyzji nie podjęto. Propozycję dwóch deputowanych, by wysłuchać rzeczników organizacji litewskich poparł przewodniczący sesji Aleksandras Abišala. W głosowaniu wniosek został przyjęty i na mównicę wszedł członek Rady Miasta Wilna i przewodniczący wileńskiego oddziału *Sąjūdisu* – Raila. Wtedy polscy deputowani opuścili salę, protestując w ten sposób przeciwko niezaproszeniu przedstawicieli Związku Polaków na Litwie. Po takiej demonstracji zgromadzenie się rozproszyło, a pozostali na sali nie zdołali już podjąć żadnej decyzji. Motywy opuszczenia sali przez delegatów narodowości polskiej przedstawił Anicet Brodawski w rozmowie z dziennikarką „Lietuvos rytas”. W tej samej wypowiedzi pozytywnie ocenił stanowisko Motieki, który – jego zdaniem – „rzeczywiście się wgłębił [w problem] i nas zrozumiał”. Brodawski po raz kolejny potwierdził, że powstał już statut „polskiego” rejonu, choć powinni go jeszcze przejrzeć prawnicy i rząd. Deklarował, że co do zasady Polacy są gotowi do rozmów. Zaznaczył także, że w „polskim” rejonie muszą być zagwarantowane prawa mieszkających w nim Litwinów⁹¹.

⁸⁹ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, k. 13.

⁹⁰ *Lietuvos Respublikos AT...*, s. 375.

⁹¹ A. Svirbutavičiūtės interviu su A. Brodavskiu, *Išėjimo mechanizmas „lenkiškai”*, „Lietuvos rytas” 1990, nr 110.

Przebieg dyskusji w Radzie Najwyższej ujawnił różnice zdań. Część deputowanych popierała stanowisko Motieki, starając się nie działać pochopnie i poświęcić trochę czasu na lepsze rozpoznanie sytuacji na Wileńszczyźnie. Druga grupa przeciwnie – uważała, że zwłoka jest niebezpieczna, dlatego Rada Najwyższa nie może sobie pozwolić na odkładanie decyzji i działań. To ostatecznie stanowisko chyba najlepiej przedstawił Virgilijus Čepaitis: „wątpliwość konstytucyjna co do przynależności jednego rejonu do Republiki Litewskiej, co do obowiązywania tam prawa radzieckiego, a nie – litewskiego” może utrudnić negocjacje Wilna z Moskwą⁹². Dopiero następnego dnia deputowani postanowili jednak dać sobie czas na reakcję w sprawie rejonów wileńskiego i solecznickiego, ale nie tak długi, jak chciał tego Motieka, a jedynie do 19 czerwca.

Podczas gdy w Radzie Najwyższej trwały debaty, delegaci do rady rejonu solecznickiego zebraли się na sesji zwyczajnej. Nastroje zgromadzonych były wrogie. Przewodniczący obrad Czesław Wysocki zarzucił władzom i państwu litewskiemu, że działają niezgodnie z konstytucją i dlatego pojawił się kryzys społeczno-gospodarczy. Swą wypowiedź zakończył kategorycznym sprzeciwem wobec wystąpienia Litwy z ZSRR⁹³.

Nie wiadomo, czy przed kolejnym posiedzeniem Rady Najwyższej 19 czerwca miały miejsce jakieś nieformalne konsultacje między przedstawicielami Rady a reprezentantami rejonu wileńskiego, czy dyskutowano o projekcie polskiego rejonu narodowego, proponowanym przez Brodawskiego. W każdym razie 16 czerwca dokument zatytułowany *Regulamin o Wileńskim Polskim Rejonie Narodowościowym z Samorządem w Składzie Republiki Litewskiej* (litew. *Lenkų nacionalinio rajono su savivalda Lietuvos Respublikos sudėtyje nuostatai*) został ogłoszony drukiem w organie prasowym rady rejonu⁹⁴. W pierwszym artykule wspomnianego aktu określono wileński polski rejon narodowy jako „jednostkę administracyjno-terytorialną”, działającą w oparciu o *Tymczasową Ustawę Zasadniczą* Republiki Litewskiej. Następnie zostały wymienione gminy, które miałyby wejść w jego skład: Awizenie, Bezdany, Bujwidze, Bujwidziszki, Wojdaty, Grygojcie, Duszkty, Miedniki, Mickuny, Niemież, Podbrzezcie, Rzesza, Rudamina, Rukojnie, Suderwa, Sużany, Czarny Bór i Waka Trocka oraz miasto Niemenczyn. Centrum administracyjnym nowo utworzonej jednostki miało być Wilno. W dokumencie znalazło się zastrzeżenie, że granice rejonu narodowego mogą zostać zmienione tylko za aprobatą rady rejonowej, a najważniejsze dla jego mieszkańców sprawy polityczne i gospodarcze rozstrzygane będą w drodze referendum. Projekt przewidywał „utworzenie komisji w celu ograniczenia mechanicznego przyrostu ludności rejonu i wprowadzenia wpłacania obowiązkowych kwot za osoby zatrudniane lub meldowane w rejonie”. Trzeci paragraf statutu głosił, że „język polski jest równoprawny z litewskim językiem państwowym na terenie rejonu, a język rosyjski – językiem obcowania międzynarodowościowego” (*sic!*). Zgodnie

⁹² Wystąpienie Virgilijusa Čepaitisa, *Lietuvos Respublikos AT...*, s. 389.

⁹³ VATA, b. nr 1–6, 1990, t. 2, Šalčininkų raj., tarybos I sesija, 1990-06-13. Penktojo posėdžio protokolais [I sesja rady rejonu solecznickiego, 13 czerwca 1990. Protokół piątego posiedzenia], k. 148–149.

⁹⁴ „Przyjaźń” 1990, nr 56.

z tymi założeniami napisy w miejscach publicznych miały być w trzech językach. Przewidziano też powołanie przy radzie rejonu rady przedstawicieli mniejszości narodowych do „ochrony praw wszystkich narodowości, zamieszkałych w rejonie”.

Przyjęcie uchwały w sprawie postanowień rady rejonu sołecznickiego z 24 maja zajęło Radzie Najwyższej kolejne dwa dni (19–20 czerwca). W debacie skupiano się nie tylko na treści uchwały. Padło wiele słów na temat wzajemnych krzywd i urazów, także tych z przeszłości. Głównie jednak deputowani spierali się o celowość powoływania „polskiego rejonu narodowościowego”. Polacy w Radzie Najwyższej, jedni mniej, drudzy bardziej otwarcie, opowiadali się za autonomią. Litwini podważali jej sensowność i odrzucali ten pomysł, odwołując się do złożoności historycznych i okoliczności współczesnych, nie mniej skomplikowanych. Dyskusja była gorąca, padły mocne słowa, jednak po obu stronach odczuwalne było przekonanie, że koniecznie należy prowadzić dialog. Deputowany Juozas Dringelis przedstawił projekt uchwały, następnie nie szczędził słów krytyki tak treści dokumentów zaaprobowanych przez adę rejonową, jak i pod adresem samej rady, by w końcu zachęcić do „rozpoczęcia dialogu we wzajemnym szacunku i zrozumieniu” oraz „nastawić się na pracę, a nie – na niekończące się zarzuty”⁹⁵. Przypomniwał też zebrany, że projekt uchwały o częściowej zmianie ustawy o mniejszościach narodowych jest już gotowy. Mówca poinformował, że przewidziano w nim używanie obok litewskiego jako języka państwowego także innego języka tam, gdzie mówiący nim mieszkańcy stanowią większość.

Należy zaznaczyć, że udało mi się dotrzeć do dwóch projektów zmiany ustawy o mniejszościach. Pierwszy z nich jest datowany na lipiec 1990 r., a drugiego nie opatrzone żadną datą. W obu projektach w artykułach dotyczących języków czytamy: „W miejscowościach, zwarcie zamieszkałych przez mieszkańców narodowości nielitewskiej, gwarantowane jest prawo do używania w instytucjach państwowych i innych poza językiem państwowym – czyli litewskiego – także innych języków, jako urzędowe. O tym, które to miejscowości, obszary i języki, decydują organy samorządu. Obywatele swobodnie sami wybierają język wzajemnego porozumiewania się na piśmie i ustnie”. W stosunku do ustawy przyjętej w Litewskiej SRR w 1989 r. rozszerzono prawo używania innych języków niż litewski. Zwiększone zostały także kompetencje organów samorządu⁹⁶. Trzeba zaznaczyć, że nad zmianami w ustawie o mniejszościach debatowano w Radzie Najwyższej do późnej jesieni.

Wracając do wystąpienia deputowanego Dringelisa, otwierającego obrady 19 czerwca, należy odnotować, że była w nim mowa o przedłużeniu terminu wymagania znajomości języka państwowego. Mówca zauważył także, że statut rejonu wileńskiego jako polskiego rejonu autonomicznego nie został jeszcze przyjęty. Ogłoszono powstanie autonomii, ale wciąż dyskutowano nad jej statutem. Dringelis ocenił, że „po jego

⁹⁵ Przemówienie Juozasa Dringelisa, AT stenogramos, Pirma eilinė sesija, 85 posėdis (vakarinis), 19 czerwca 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAK/TAIS.251302> – 27 listopada 2022.

⁹⁶ LRSA, f. 2, ap. 2, b. 139, k. 3, 6.

prze czytaniu możecie się przekonać, że niemal wszystkie omawiane tam sprawy można rozwiązać w oparciu o postanowienia, przewidziane w *Ustawie o podstawach samorządu lokalnego*. 20 czerwca Rada Najwyższa w końcu przyjęła uchwałę. Jej preambuła zawierała stwierdzenie, że „problemy rejonów Litwy Wschodniej mogą być rozwiązane tylko wspólnymi siłami Republiki i rad lokalnych”. W dokumencie tylko jeden punkt postanowień zaakceptowanych przez radę rejonu wileńskiego został określony jako nieważny. Potwierdzał on decyzję rady z 15 września 1989 r. (przypomnę, że akt wówczas przyjęty nosił tytuł *O ogłoszeniu rejonu wileńskiego polskim, samorządnym rejonem narodowościowo-terytorialnym w składzie Litewskiej SRR*) i zobowiązanie prezydium rady do przygotowania statutu rejonu „polskiego”. Co ciekawe, deputowani w Radzie Najwyższej nie odnieśli się do paragrafu, w którym rada rejonu wileńskiego popiera decyzję Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR o unieważnieniu *Aktu 11 Marca* i „wszystkich dokumentów normatywnych z niego wynikających na terytorium rejonu wileńskiego, jako że zostały one przyjęte jednostronnie”. W uchwale Rady Najwyższej uwzględniono wniosek polskich deputowanych, domagających się, by jej prezydium powołało państwową komisję, która wspólnie z przedstawicielami samorządów do 1 października zbadalaby kwestie, budzące zaniepokojenie mieszkańców wschodniej Litwy i przedstawiła Radzie Najwyższej swoje wnioski⁹⁷. Przyjęty dokument był więc w swej treści dość powściągliwy. W głosowaniu padło osiem głosów „przeciw”, trzy osoby się wstrzymały, pozostałych 93 głosowało „za”.

Dociekanie czynników, które wpłynęły na kształt uchwały, jest ciekawe samo w sobie, choć trudno je poprzeć pewnymi źródłami. Jego umiarkowany wydźwięk mógł wynikać z niechęci do zaostrzania i tak już skomplikowanych relacji litewsko-polskich na Litwie. Pod koniec czerwca Rada Najwyższa ogłosiła moratorium na *Akt 11 Marca*, a wkrótce potem przywództwo radzieckie zdjęło blokadę gospodarczą Litwy. W ten sposób droga do negocjacji Wilno–Moskwa została otwarta, ale eskalacja napięć polsko-litewskich mogła im tylko zaszkodzić. Nie można też odrzucić tezy, że dzięki zabiegom Kremla autonomiści z rejonu wileńskiego i sołecznickiego mogli brać udział w pertraktacjach, i to bynajmniej nie po stronie litewskiej... To z kolei prawdopodobnie doprowadziłoby do podniesienia kwestii przynależności Wilna do Litwy.

Pod koniec lipca prezydium rady rejonu sołecznickiego rekomendowało Radzie Najwyższej „na negocjacje [z ZSRR] wysłać następujących przedstawicieli: L. Jankielewicz, C. Wysockiego, K. Bilansa i S. Pieszkę”⁹⁸, jednak Rada delegowała trzy osoby: Bilansa, Wysockiego i Jankielewicz⁹⁹. Generalnie autonomiści sołecznic-

⁹⁷ *Lietuvos Respublikos AT (pirmojo šaukimo) pirmoji sesija. Stenogramas. 1990-06-20*, Vilnius 1991, t. 10, s. 461.

⁹⁸ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 2, Šalčininkų r. prezidiumo sprendimas nr. 51. „Apie delegavimą atstovų į derybas tarp Lietuvos Respublikos ir SSRS” [Postanowienie prezydium rejonu sołecznickiego nr 51 „Apie delegavimą atstovų į derybas tarp Lietuvos Respublikos ir SSRS”], 23 lipca 1990, k. 162.

⁹⁹ Vilniaus Apygardos Baudžiamųjų Bylų Skyriaus Archyvas [Archiwum Sądu Okręgowego w Wilnie], b. 1–6, 1999, t. 4. Vilniaus Šalčininkų rajono tarybos posėdžio stenograma [Stenogram

cy nie ukrywali swych kontaktów z najwyższymi funkcjonariuszami w Moskwie. W czerwcu Jankielewicz przyznał udzielając wywiadu, że był w Moskwie i spotkał się z premierem Ryżkowem, choć nie zdradził szczegółów rozmowy¹⁰⁰. Brodawski twierdził, że udział delegacji Litwy Wschodniej w negocjacjach między ZSRR a Republiką Litewską jest zagwarantowany¹⁰¹. Przed daleko idącym radykalizmem w reakcji na deklaracje rad sołeczniczej i wileńskiej litewskich deputowanych mogło powstrzymać oficjalne stanowisko Warszawy. Wiosną i latem zostały nawiązane pierwsze półformalne i formalne stosunki dyplomatyczne i polityczne z Polską, a świadczyły one o tym, że nowy polski rząd, wywodzący się z „Solidarności”, nie był skłonny do zaostrzania relacji z Litwą i eskalacji kwestii autonomii. To oczywiście nie oznaczało rezygnacji z podnoszenia problemu praw mniejszości polskiej na Litwie przy okazji spotkań mężów stanu obu państw.

Litewsko-polskie kontakty dyplomatyczne

4 czerwca po powrocie z Warszawy deputowany Emanuel Zinger streścił przed Komisją Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej przebieg swojej delegacji: „Polska w istocie jest po naszej stronie, ale jej przywódcy starają się uniknąć konfliktu z Moskwą, więc wszystko formułują bardzo ostrożnie”. Zaznaczył przy tym, że polscy dyplomaci negatywnie zapatrują się na żądania stworzenia polskiej autonomii na Wileńszczyźnie¹⁰². 11 czerwca w Wilnie z członkami Komisji spotkał się funkcjonariusz polskiego MSZ – Zenon Kitliński. Litewscy deputowani pytali go o stosunek rządu w Warszawie do projektów autonomii terytorialno-administracyjnej. Urzędnik zadeklarował, że w tej sprawie rząd polski „nigdy się nie wypowie, ponieważ jest to wewnętrzna sprawa Litwy”. Przyznał, że można o tym rozmawiać na poziomie relacji dwustronnych, ale wskazał też, co jest jego celem: spotkanie z przedstawicielami rejonu sołeczniczego i wyjaśnienie im, jakie mają obowiązki wobec Litwy. Kitliński przekonywał też, że rząd litewski powinien się postarać zjednać sobie Polaków, tymczasem od 1988 r. sprawa praw mniejszości jest zaniedbywana, więc nie widzą oni dalszych perspektyw w nowej, odrodzonej Litwie. Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Bronius Kuzmicka podkreślił, że mniejszości narodowe w pierwszym rządzie winne są lojalność państwu, zaś na postawę Polaków na Litwie wobec państwa litewskiego wpływ miałaby „pozycja rządu polskiego w sprawie Wilna”. Z protokołu nie wynika, czy Kitliński na tę uwagę zareagował¹⁰³.

Sytuacja mniejszości narodowych na Litwie, a przede wszystkim mniejszości polskiej, znalazła się na agendzie politycznej już na samym początku kontaktów dyplo-

posiedzenia rad rejonu wileńskiego sołeczniczego], 30 lipca 1990.

¹⁰⁰ E. Ganusauskas, *Nusiritusi banga atgal negrįžta*, „Lietuvos rytas” 1990, nr 106.

¹⁰¹ S. Spurga, *Rytų Lietuvos klausimas derybų su Kremliumi išvakarėse*, „Atgimimas” 1990, nr 30.

¹⁰² LRSA, f. 2, ap. 4, b. 4, AT użsienio reikalų komisijos (toliau – AT URK) posėdžio protokolais [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej], k. 53–54.

¹⁰³ Tamże, k. 65–66.

matycznych obu krajów. Temat ten był poruszany 21 czerwca w czasie wizyty premier Prunskienė i wicepremiera Ozolasa w Warszawie¹⁰⁴. Prunskienė widziała się z premierem Tadeuszem Mazowieckim i było to pierwsze spotkanie szefów rządów obu państw. Omawiano różne kwestie: stosunków litewsko-radzieckich, skutków blokady gospodarczej itp. Premierzy porozumieli się w sprawie nienaruszalności granic, a Prunskienė zaproponowała powołanie wzajemnych „biur interesów”, odpowiadających w swej funkcji ambasadom, dopóki nie zostaną nawiązane stosunki dyplomatyczne. Powyższy temat, jak również sprawa mniejszości narodowych na Litwie były szerzej dyskutowane także z ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim (w spotkaniu uczestniczył także Ozolas). Skubiszewski nie zareagował entuzjastycznie na pomysł powołania biur. Padło pytanie, czy idea była sondowana w Moskwie. Zaproponowano także doprowadzenie do końca sprawy konsulatu w Wilnie. Litewska premier odrzuciła propozycję konsulatu, bo jego otwarcie świadczyłoby – jak twierdziła – o relacjach z ZSRR, a nie z Litwą. Nie udało jej się wrócić do tematu biura informacyjnego, bo ministra Skubiszewskiego znacznie bardziej interesowała sytuacja Polaków na Litwie¹⁰⁵. Jak się wydaje, najwięcej uwagi sprawom mniejszości poświęcono podczas rozmów z marszałkiem Senatu RP – Andrzejem Stelmachowskim. Odbyło się również spotkanie z Bronisławem Geremkiem. Według litewskich źródeł, Stelmachowski ocenił, że sytuacja Polaków na Litwie jest lepsza niż na Białorusi. Informowano o deklaracji, że Polska nie ma i nie będzie mieć [wobec Litwy] żadnych roszczeń terytorialnych, także – dotyczących Wilna¹⁰⁶. Jednak – jak zaznaczył – w dziedzinie kultury potrzebne jest dążenie do większej harmonii. Prunskienė zgodziła się, że stosunki litewsko-polskie nie należą do idealnych, towarzyszą im problemy, ale napięcia są podżegane przez pojedyncze osoby „reprezentujące interesy Moskwy”¹⁰⁷. Marszałek Senatu zaproponował powołanie ośrodków kultury polskiej i litewskiej odpowiednio w Wilnie i w Puńsku. Litewska premier powtórzyła propozycję otwarcia w Wilnie i Warszawie „biur interesów”, ale pomysł znowu nie spotkał się z zainteresowaniem.

Polscy gospodarze przygotowali konferencję prasową z udziałem litewskich polityków. Kazimira Prunskienė poinformowała dziennikarzy, że poruszono na niej bardzo wiele różnych spraw. Za ważne uznała, że oba państwa potwierdziły „nienaruszalność granic” i nie mają wzajemnych pretensji terytorialnych, bo stanowiło to – jej zdaniem – dobrą podstawę do dalszej współpracy i jej rozwoju, której następnym

¹⁰⁴ LR URMA, ap. 2, b. 12, R. Stankevičius, *Iš Vilniaus į Varšuvą per... Atėnus*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai” 2016, nr 1, s. 73–79; G. Čekuolio *Pro memoria* apie K. Prunskienės ir R. Ozolosa pokalbį Lenkijos seime [Pro memoria Čekuolisa po rozmowach Kazimiry Prunskienė i Romualdasa Ozolosa w polskim sejmie], 23 czerwca 1990, k. 3. Zob. także: *O roboczej wizycie premiera Litwy w Polsce*, „Kurier Wileński” 1990, nr 134; K. Prunskienė: *wizyta była owocna*, „Kurier Wileński” 1990, nr 135.

¹⁰⁵ R. Stankevičius, *Iš Vilniaus...*, s. 78.

¹⁰⁶ LR URMA, ap. 2, b. 12, G. Čekuolio *Pro memoria...*, k. 3.

¹⁰⁷ K. Prunskienė: *wizyta była owocna*, „Kurier Wileński” 1990, nr 135.

krokiem powinno być nawiązanie stosunków dyplomatycznych. Premier przyznawała jednak, że tym momencie nie jest to możliwe „w pełnym wymiarze”¹⁰⁸.

15 lipca na „oficjalne zaproszenie Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej” wizytę w Polsce złożył przewodniczący Rady Najwyższej RL Vytautas Landsbergis z delegacją deputowanych w składzie: Romualdas Ozolas, Władimir Jarmolenko, Valdemaras Katkus, Irena Andriukaitienė, Czesław Okińczyc, Gediminas Vagnorius, Vidmantas Povilionis. Termin pobytu został uzgodniony z datą obchodów jubileuszu 580. rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Delegacja spotkała się w Wojciechem Jaruzelskim, z marszałkiem sejmu Mikołajem Kozakiewiczem oraz marszałkiem senatu Andrzejem Stelmachowskim. Z bardzo skąpych przekazów prasowych wynika, że Jaruzelski i Landsbergis rozmawiali w cztery oczy, omawiając sytuację w Polsce, na Litwie, w Związku Radzieckim i „w kontekście zmieniającej się Europy”¹⁰⁹. Jest bardzo prawdopodobne, że jednym z tematów ich rozmów była sytuacja mniejszości polskiej na Litwie.

Wiraze polityki etnicznej pod koniec lata

Pod koniec czerwca i w lipcu prezydium Rady Najwyższej podjęło kilka decyzji, ważnych z punktu widzenia relacji litewsko-polskich. 20 czerwca 1990 r. powołano Państwową Komisję Języka Litewskiego, która dotychczas działała jako organizacja społeczna. Została ona upoważniona nie tylko do kodyfikacji języka i ustalenia jego norm, ale także do wprowadzenia do użycia języka litewskiego jako państwowego. 6 lipca prezydium wykonało polecenie Rady z czerwca i powołało Państwową Komisję do spraw Problemów Litwy Wschodniej (dalej: Komisja Ozolasa). Jej przewodniczącym został Romualdas Ozolas, a sekretarzem – Gintaras Songaila. Z doniesień prasowych wynikało, że miała ona 14 (w innych źródłach wskazywano 17) członków, a wśród nich Medarda Czobota¹¹⁰. Komisja deklarowała ścisłą współpracę z rejonami wschodnimi kraju, zapowiadała otwarcie tam swoich przedstawicielstw i zaproszenie do pracy ekspertów. W wyniku jej ustaleń do 1 października miała powstać spójna propozycja rozwiązania problemów relacji międzyetnicznych i normalizacji stosunków litewsko-polskich w tamtej części Litwy.

Polscy działacze odnosili się do Komisji sceptycznie. Ich niezadowolenie budził brak przedstawicieli rejonów wileńskiego i solecznickiego w jej składzie. Jednak wśród materiałów archiwalnych wytworzonych przez Komisję, przekazanych Instytutowi Historii Litwy przez Romualdasa Ozolasa, znajduje się odręczne pismo z notatką: „włączyć do Komisji przedstawicieli Polaków: Jana Mincewicza, Jana Obłączyńskiego

¹⁰⁸ *O roboczej wizycie premiera Litwy w Polsce*, „Kurier Wileński” 1990, nr 134.

¹⁰⁹ *Žalgirio didvyriams – amžinai dėkinga Lietuva*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 39; *Delegacja Litwy na uroczystościach pod Grunwaldem*, „Kurier Wileński” 1990, nr 151.

¹¹⁰ *Omówiono problemy Litwy Wschodniej*, „Kurier Wileński” 1990, nr 157. *Sudaryta valstybinė komisija Rytų Lietuvos problemoms išnagrinti*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 40.

i Juozasa Dringelisa”. Dokument ma datę 18 lipca 1990 r.¹¹¹. Zdaje się, że Obłaczyński brał udział w niektórych posiedzeniach Komisji¹¹². Anicet Brodawski w wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego” zauważył, że weszło do niej aż ośmiu deputowanych do Rady Najwyższej, ale żaden z nich nie reprezentował rejonu wileńskiego. Przewodniczący rady tego rejonu ironizował: „Czyżby deputowani z odległych zakątków Litwy już zdążyli załatwić wszystkie sprawy swych wyborców i dlatego postanowili angażować się w rozwiązywanie problemów rejonów podwileńskich, gdzie możliwe [że] nigdy i nie byli?”. Przypomniął też, że w najbliższej przyszłości na sesji rady rejonowej planowane jest przyjęcie statutu polskiego rejonu narodowego. Jak przekonywał – nie ma czasu do stracenia, bo zbliżają się negocjacje litewsko-radzieckie i „nie chcemy, aby kolejny raz zdecydowano o losach Wileńszczyzny bez naszego udziału”¹¹³. W tym samym wywiadzie podkreślił, że w powyższych działaniach nie ma nic sprzecznego z konstytucją, co byłoby skierowane przeciwko Litwie, państwu czy narodowi.

26 lipca na sesji Rady Deputowanych rejonu wileńskiego przyjęto dokument zatytułowany *Status Wileńskiego Polskiego Rejonu Narodowościowego Republiki Litewskiej*¹¹⁴. Z obecnych 83 deputowanych 77 głosowało „za”. Brodawski podczas swego wystąpienia stwierdził, że po ogłoszeniu projektu statutu w prasie rejonowej dotarło do niego wiele konkretnych propozycji poprawek. Wśród nich była też uwaga wiceprzewodniczącego Rady Najwyższej – Kazimierasa Motieki (mówca nie zdradził, czego dotyczyły propozycje i czy zostały uwzględnione). Wspomniął jedynie o pomysłach zastąpienia sformułowania „Republika Litewska” wyrażeniem „Litewska SRR”¹¹⁵. Niemniej przyjęty 26 lipca dokument niemal nie różnił się od tego ogłoszonego w czerwcu. W *Statusie*, inaczej niż w jego pierwotnej wersji, gminy wchodzące w skład „rejonu narodowościowego” nie zostały konkretnie wymienione. Zawarty w projekcie zapis o powołaniu komisji, która ograniczy mechaniczny przyrost liczby ludności rejonu i wprowadzi obowiązkową opłatę za osoby zatrudniane lub meldowane w rejonie nie został wpisany do uchwalonego *Statusu*, ale stał się treścią osobnej uchwały, w której zawarto postanowienie o powołaniu przy zarządzie rejonu dwunastoosobowej „komisji regulowania migracji ludności”¹¹⁶. Do jej kompetencji należało wydawanie zgody na zameldowanie i zatrudnienie w rejonie osób, które do-

¹¹¹ Archiwum Instytutu Historii Litwy (dalej: LIIA), R. Ozolo fondas, f. 42–4, Rytų Lietuvos valstybinė komisija. Dokumentų rinkinys [Zbiór dokumentów Państwowej Komisji Litwy Wschodniej], k. 298.

¹¹² LVNA, f. 77, ap. 1, b. 2, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms posėdžio, įvykusio 1990-08-22, protokolais [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji Problemów Litwy Wschodniej w dniu 22 sierpnia 1990], k. 8–10.

¹¹³ *O problemach, dążeniach, integracji i nie tylko...*, „Kurier Wileński” 1990, nr 151.

¹¹⁴ „Przyjaźń” 1990, nr 63. Czasem, zamiennie, używane jest słowo statut, chyba bardziej odpowiednio w tym kontekście.

¹¹⁵ S. Taraškevičius, *Dyskusje były gorące*, „Przyjaźń” 1990, nr 63.

¹¹⁶ *Uchwała wileńskiej rady rejonowej o środkach ograniczenia mechanicznego przyrostu mieszkańców rejonu wileńskiego*, „Przyjaźń” 1990, nr 63.

tychczas w nim nie mieszkają. Uchwała przewidywała opłatę od każdej takiej osoby – 21 tys. rubli. To był pierwszy krok praktyczny polityki „autonomicznej”.

Uchwały tej sesji Rady zostały opublikowane w czasopiśmie „Przyjaźń” z 4 sierpnia (nr 63). Prasa po litewsku nie informowała o nich zbyt rozlegle. Za jedyny wyjątek należy uznać tekst Arvydasa Juozaitisa, zamieszczony w dzienniku „Lietuvos rytas”, a zatytułowany dramatycznie: *Czy utracimy Litwę?* (litew. *Ar prarasime Lietuvą?*). Był bodaj jedyną publiczną odpowiedzią na uchwały rady rejonu wileńskiego, a szczególnie – na ogłoszenie *Statusu*. Z treści artykułu wynika, że autor dobrze wiedział, co zawierały uchwalone dokumenty. Żądania autonomistów nazwał „zdradą ojczyzny” i z podobnie ostrą krytyką wystąpił pod adresem ZPL. Generalnie w działalności organizacji polskich dostrzegł przejawy separatyzmu i zagrożenie. Zaznaczył, że polscy działacze dążą do wzięcia udziału w negocjacjach Moskwa–Wilno. Juozaitis przyznawał jednak, że Wileńszczyzna była „ciałem obcym” na Litwie, więc istnieje ryzyko, że Litwa straci ten region. By się tak nie stało, autor proponował wzmocnienie więzi z Polską, ale w bardzo specyficzny sposób: dobre stosunki litewsko-polskie miałyby być możliwe tylko wtedy, gdyby Polska przyznała się do bezprawnej okupacji Wileńszczyzny i Wilna i potępiła je. Jak uważał autor, bez spełnienia tego warunku nie można się spodziewać lepszych i trwalszych relacji litewsko-polskich. Zapewne nie będą daleki od prawdy twierdząc, że w podobny sposób na uregulowanie stosunków z Polską i „przywiązanie” Wilna do Litwy zapatrywało się wielu Litwinów. Sam Juozaitis liczył się jednak z potrzebą pewnych ustępstw na rzecz Polaków i proponował je w swoim artykule: język polski należy uznać za część dziedzictwa historyczno-kulturowego Litwy i nauczać go także w litewskich szkołach, trzeba także bardziej zadbać o rozwój miejscowej kultury polskiej¹¹⁷. Powstaje wrażenie, że Juozaitis próbował przedstawić pewien zarys polityki etnicznej dla Litwy, nawet jeżeli jego poszczególne punkty były nietypowe i niejednoznaczne. Sam uczestniczył w pracach Komisji, nie wiadomo tylko, czy swój artykuł w jakikolwiek sposób konsultował z jej członkami przed opublikowaniem.

Nasuwa się ciekawa dygresja na temat moralnego oceniania wydarzeń z przeszłości i ich państwowego „potępienia” – działania te stawały się w tym czasie coraz bardziej popularne. Zaraz po ukazaniu się artykułu Juozaitisa, 3 sierpnia, polski senat napiętnował Akcję „Wisła” z 1947 r. Choć było to potępienie komunistycznego działania politycznego w wykonaniu „totalitarnego systemu”, nie wszystko poszło gładko, bo sejm nie przyjął złożonej rezolucji. W sensie formalnym kwestia ta pozostała niejako w zawieszaniu, tym bardziej, że w postkomunistycznym społeczeństwie polskim ocena Akcji „Wisła” była zróżnicowana¹¹⁸.

¹¹⁷ A. Juozaitis, *Ar prarasime Lietuvą*, „Lietuvos rytas” 1990, nr 134. Po polsku artykuł ukazał się pod tytułem *Czy utracimy Litwę Wschodnią* w „Kurierze Wileńskim” 1990, nr 162.

¹¹⁸ W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1988–1993*, Toruń 1997, s. 22–23.

Negocjować czy...

Władza litewska a Polacy na Litwie (jesień 1990 – styczeń 1991 r.)

Pod koniec lata i wczesną jesienią polityków i społeczeństwo litewskie zajmował przede wszystkim zapowiadany początek rozmów z Moskwą. W środowisku władzy na Litwie spierano się, kto i jak ma negocjować z Rosjanami, kto powinien przewodniczyć delegacji itp. Kwestia polska zaczęła stopniowo tracić na znaczeniu – tak się w każdym razie wydawało, choć niekoniecznie trafnie. Państwowa Komisja do spraw Problemów Litwy Wschodniej rozpoczęła pracę. Jej członkowie zapraszali na spotkania mieszkańców rejonów sołecznickiego i wileńskiego – tak zwykłych obywateli, jak i rejonowych liderów. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, że to, z czym spotkała się w terenie Komisja, nie było łatwe do przyjęcia. Opieram się na relacjach, przechowywanych w Dziale Rękopisów Biblioteki Instytutu Historii Litwy (zbiór/f. 42–4), pochodzących z kolekcji Romualdasa Ozolasa. Niekiedy o podróżach członków Komisji i ich działaniach informowała prasa. W artykułach zwykle podkreślano rozdźwięk między potrzebami i żądaniami zwykłych ludzi a kwestiami ważnymi dla „nomenklatury” (np. języka polskiego, obywatelstwa itp.)¹. O niektórych wyjazdach Ozolas pisze w swoich dziennikach². Członkowie Komisji zwykle musieli wysłuchać skarg mieszkańców regionu na różne braki i deficyty: brakowało podstawowych towarów, likwidowano kursy autobusów, nie działały telefony, padały postulaty, by nie przyspieszać „podziału ziemi”, dostało się też litewskiej telewizji, która nie pokazuje „prawdziwego życia” itd., itp.³ W zbiorach Komisji znalazły się też dokumenty przekrojowe, o charakterze statystycznym, które prawdopodobnie uzyskała ona od rządu. Te dane stanowiły pewien dowód na to, że przynajmniej część skarg jest uzasadniona, a rejonu sołecznicki i wileński zacofane społecznie i gospodarczo⁴.

W rozmowach z mieszkańcami pojawiły się tematy „narodowe”. Członkowie Komisji usłyszeli, że polskie dążenia nie są sprzeczne z celami litewskiego odrodzenia,

¹ J. Baranauskas, *Šalčininkų rajono „pusiasalyje”*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 75.

² R. Ozolas, *Aušros raudoniai. Sugyvenimai, arba 1990–1992 metų dienoraščių puslapiai*, Vilnius 2010, s. 99.

³ LII BR, Ozolo fondas, f. 42–4, Spotkanie z mieszkańcami Rukojni, lipiec 1990, k. 320; LII BR, f. 42–4, Narada z pracownikami rolnymi rejonu wileńskiego, 27 lipca 1990, k. 312, 313.

⁴ LNVA, f. 77, ap. 1, b. 5, Rytų Lietuvos rajonų socialinės sferos raidos palyginamieji rodikliai [Wskaźniki porównawcze dla rozwoju sfery społecznej Wschodniej Litwy], b.d., k. 13–17.

a powstanie rejonu narodowościowego nie jest niezgodne z prawem Republiki Litewskiej. Podczas jednego ze spotkań padło wprost pytanie: „czemu Polacy nie mogą się odrodzić, skoro odradzają się Litwini?”⁵. Często rozmówcy podkreślali, że zarówno oni, jak i ich dzieci chciałyby się uczyć państwowego języka litewskiego, ale nie ma po temu warunków. Jeden z nich twierdził, że jego syn jest chętny do nauki litewskiego, ale ma tylko dwie lekcje tego przedmiotu, a nauczyciel jest alkoholikiem...⁶ Zachowane relacje z odbytych rozmów sprawiają wrażenie, że wśród Polaków panowała atmosfera niepewności i nieufności wobec nowej władzy. Często powtarzali oni zarzut, że nie słucha ona zdania Polaków albo je ignoruje. Niemniej jednak nawet takie fragmentaryczne informacje świadczą o tym, że miejscowa ludność raczej nie była skłonna do celowego zaostrażania sytuacji.

Podczas spotkań z przedstawicielami „nomenklatury” członkowie Komisji byli pytani o stosunek władz litewskich do nowego „zreformowanego Związku [Radzieckiego]” i o ocenę perspektywy powołania „polskiego” rejonu. Przybysze z Wilna unikali odpowiedzi na pytania dotyczące autonomii⁷. W dzienniku Ozolasa znalazło się sprawozdanie ze spotkania z Brodawskim: „poprosiłem, żeby nie akcentował tego, co oni już niejednokrotnie robili, poprzez wypowiedzi i stwierdzenia, mogące budzić niezadowolenie Litwinów. On poprosił, żeby także Litwini postarali się zachować powściągliwie. Poza tym spytał, co ja myślę o autonomii. Nie odpowiedziałem”⁸.

Zgromadziwszy we wschodnich rejonach kraju informacje, Komisja debatowała, analizowała i przedstawiała rekomendacje urzędnikom ministerialnym i przedstawicielom agend państwowych. Wytworzone przez nią dokumenty ukazują, że podczas posiedzeń dyskutowano na najróżniejsze tematy: od ochrony zdrowia i oświaty po kwestie gospodarcze. W niektórych przypadkach opinie członków Komisji nie pokrywały się z ocenami przedstawicieli ministerstw i urzędów, a jeśli tak było, to zapewne sugerowane przez nią środki, których zastosowanie miało przynieść poprawę sytuacji, pozostawały na papierze⁹. Poszczególne dokumenty ukazują bardzo różne interpretacje sytuacji na wschodniej Litwie i rozmaite rozważania, dotyczące jej poprawy. W jednym miejscu pada stwierdzenie, że „nowa ustawa o języku nie działa. Nie ma aktów wykonawczych. Nie został zrealizowany program zapewnienia bazy materialnej”¹⁰. W innym dokumencie można przeczytać, że za sytuację w rejonie w pierw-

⁵ LII BR, f. 42-4, Pasitarimas su Vilniaus rajono valdyba [Narada z zarządzeniem rejonu wileńskiego], 27 lipca 1990, k. 307.

⁶ LII BR, f. 42-4, Pasitarimas su Vilniaus rajono žemės ūkio darbuotojais [Narada z pracownikami rolnymi rejonu wileńskiego], 27 lipca 1990, k. 317.

⁷ VATA, nr 1-6, 1999, t. 2, Šalčininkų rajono deputatų ir ūkinio aktyvo susitikimas su Rytų Lietuvos komisija [Spotkanie deputowanych rejonu sołecznickiego i tamtejszego aktywu gospodarczego z przedstawicielami komisji Litwy Wschodniej], 3 sierpnia 1990, k. 172.

⁸ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 97-98.

⁹ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 2, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemom išnagrinėti posėdžio įvykusio 1990-08-22, protokolais [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji do Badania Problemów Wschodniej Litwy z dnia 22 sierpnia 1990 r.], k. 8-10.

¹⁰ LII BR, f. 42-4, Be pavadinimo, rašytas ranka [Odręczne, bez tytułu], 1 sierpnia 1990, k. 322.

szym rządzie odpowiadają jego zwierzchnicy: „władze rejonowe doszły do władzy (*sic!*), podburzając ludzi w rejonie. Teraz chcą pokazać, że coś się zmienia. Nastawiają przeciwko zmianom [...]. [Należy] przyjąć ustawę w obronie Litwinów. Bo chcą, żeby w kierownictwie nie było ani jednego Litwina”¹¹. Można znaleźć także bardziej intrygujące notatki, np. z 7 lipca: „Polski konsul kieruje Brodawskim. Cele są bardzo odległe. Trzeba podjąć operację, nie wolno ustępować. Grają, nie ukrywając dwulicowości”¹². Skąd i na jakiej podstawie powstały takie wnioski – trudno teraz orzec, ale na pewno świadczą one o daleko idącej nieufności i podejrzliwości. Komisja dokonała oceny zbadanej sytuacji i jej członkowie w zasadzie zgodzili się, że celowe byłoby przesunięcie terminu wprowadzenia języka litewskiego w dokumentacji przedsiębiorstw i organizacji. Konkretnie propozycje miały zostać przedstawione Radzie Najwyższej do początku listopada¹³. Planowano też powołanie w rejonach wileńskim i solecznickim komitetów na rzecz wpierania niepodległości. Zdaje się jednak, że latem 1990 r. czynniki gospodarcze uznawano za najważniejsze środki oddziaływania i liczono, że w oparciu o nie uda się skutecznie rozwiązać „problem polski”¹⁴.

O podróżach autonomistów do Moskwy, negocjacjach i nie tylko

Wspomniałem, że autonomiści planowali uczestniczyć w rozmowach między Litwą a Związkiem Radzieckim. Do rządu w Wilnie docierały wiadomości o ich kontaktach z Kremlem. Skąd docierały? Materiały archiwalne pozwalają wysunąć tezę, że działacze autonomistyczni już wcześniej przygotowywali się do udziału we wspomnianych negocjacjach i poważnie traktowali taką możliwość. Już pod koniec lipca prezydium rady rejonu solecznickiego postanowiło o „delegowaniu przedstawicieli” na te rozmowy: Czesława Wysockiego, Leona Jankielewicza i Karla Bilansa. Dodatkowo trzech członków delegacji miał dostać rejon wileński¹⁵.

Stosunek decydentów w Moskwie do udziału wileńskich autonomistów w rozmowach nie był jednoznaczny. Można wysnuć taki wniosek na podstawie protokołu posiedzenia prezydium Rady Deputowanych rejonu solecznickiego z 16 sierpnia¹⁶.

¹¹ LII BR, f. 42–4, Be pavadinimo [Bez tytułu], 8 sierpnia 1990, k. 323.

¹² Tamże, k. 303.

¹³ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 2, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemom išnagrinėti posėdžio, įvykusio 1990-08-22, protokolais [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji do Badania Problemów Wschodniej Litwy z dnia 22 sierpnia 1990 r.], k. 9.

¹⁴ Zachowało się odręczne pismo, być może autorstwa przewodniczącego Komisji Romualdasa Ozolasa, datowane na 21 lipca, zawierające zdanie: „Zorganizujemy oryginalne rozwiązanie – środki ekonomiczne zadziałają jak łąpówka”, LII BR, f. 42–4, k. 302.

¹⁵ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 4, Šalčininkų raj., tarybos posėdžio stenograma [Stenogram posiedzenia rady rejonu solecznickiego], 30 lipca 1990.

¹⁶ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 2, Šalčininkų raj., tarybos prezidiumo narių pasitarimo protokolais nr. 8 [Protokół nr 8 narady członków prezydium rady rejonu solecznickiego], 16 sierpnia 1990, k. 176–177.

Omawiano wówczas rezultaty poselstwa deputowanego do litewskiej Rady Najwyższej i sekretarza KC sołecznickich platformistów – Leona Jankielewicza. Z tekstu wynika, że odpowiedzi Jankielewicza na zadane wprost pytanie o stosunek Moskwy „do nas” wywołały dodatkowe wątpliwości i dalsze pytania. Niestety nie wiadomo, z kim się wtedy spotkał. Na początku Jankielewicz twierdził, że rząd w Moskwie popiera autonomistów, ale kolejne wyjaśnienia dawały coraz bardziej niejasny i mglisty obraz tego, na czym to poparcie polega. Mówca odwoływał się do dynamicznej sytuacji politycznej, do pomysłu federacji „wolnych państw”. Argumentował, że jeśli każda z republik ma być suwerennym państwem, to oznaczałoby też, że ma swoje wojsko i „od tego nie uciekniemy”. Możliwe, że działacze sołeczniccy zastanawiali się, jakie perspektywy miałyby autonomia, gdyby Litwa zdecydowała się przystąpić od odnowionej „federacji”. Jankielewicz podsumował swoje wystąpienie stwierdzeniem, że od Moskwy oczekiwaliby bardziej konkretnej odpowiedzi na istotne kwestie. Zakończył znamienym stwierdzeniem: „Moskwa jest daleko, a Litwa – blisko”. Generalnie, jak się wydaje, sam Jankielewicz nie uważał wyniku swojej wizyty w Moskwie za zadowalający. Zebrani zgodzili się z mówcą, że niezbędne są bliższe konsultacje z Moskwą, a więc wysłanie tam przedstawicieli i zbadanie wszystkich ważnych okoliczności. Padły propozycje, by spotkać się z Dmitrijem Jazowem, z Anatolijem Łukianowem, a nawet – z nowym prezydentem Rosji, Borysem Jelcynem. Niektórzy uczestnicy spotkania nie odrzucali też możliwości „konsultacji z Wilnem”. Adam Monkiewicz wyraził pogląd, że problem Wileńszczyzny się pojawi i trzeba go będzie „rozwiązać tutaj”. Dyskusję zamknął Jankielewicz, przyznając, że po spotkaniach moskiewskich nie towarzyszą mu żadne przecucia. Powiedział też, że wedle jego rozumienia nie ma w Moskwie żadnego mechanizmu ochronnego, przewidzianego dla Wileńszczyzny (tu zapewne chodzi o autonomię).

Jaki wiosek można wysnuć na podstawie treści omówionych materiałów? Po pierwsze, nawet nieliczne dokumenty, którymi dysponujemy, pozwalają orzec, że działacze autonomistyczni liczyli na udział w negocjacjach Wilno–Moskwa, a co więcej – że właśnie podczas tych rozmów będzie rozstrzygana „kwestia Wileńszczyzny”. Jednak źródła te nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, że autonomiści w Moskwie znaleźli wszechstronne poparcie i pomoc, co z kolei oznaczałoby, że w środowisku władzy radzieckiej nie było jednolitego poglądu na ruch autonomistyczny Polaków na Litwie, a może nawet generalnie przeważały tam wątpliwości co do korzyści z popierania pomysłów autonomistycznych. Jeśli tak rzeczywiście uważano, to prawdopodobnie stały za tym kalkulacje o charakterze geopolitycznym. Polska autonomia, ustanowiona na Litwie przy zachowaniu sowieckiej struktury podziału granic, a tym bardziej – „polska republika” powstała z obszarów zamieszkałych przez ludność na Litwie, Białorusi i Ukrainie, mogła być w Warszawie odczytana tylko jako działanie skierowane przeciwko Polsce i uznana za próbę utworzenia polskiego obszaru promoskiewskiego. To z kolei groziło radykalizacją w Polsce i utratą możliwości oddziaływania na Warszawę. Tego sobie w Moskwie nikt nie życzył. Zresztą już pod koniec lata wiadomo było, że w Polsce odbędą się wybory prezydenckie i że generał Jaruzelski przestanie być głową państwa. Można też przyjąć, że bardziej

przewidujący radzieccy politycy dostrzegli ryzyko tworzenia jakiejś promoskiewskiej „polskiej republiki” czy nawet popierania jakiegokolwiek polskiej autonomii na obrzeżach Związku Radzieckiego. Taki twór, gdyby powstał, prędzej czy później zacząłby ciążyć w stronę Polski, co dodatkowo skomplikowałoby sytuację.

Zdaje się, że w Moskwie liczone się nie tylko z reakcją Warszawy, ale także Litwy, a ściślej – społeczeństwa litewskiego i (wspomnianego już w odniesieniu do Polski) mechanizmu radykalizacji. Poparcie autonomistów niosło za sobą dla Kremla (i samego Gorbaczowa) ryzyko utraty narzędzi oddziaływania także na Litwie, ale utrudnianie czy jakiegokolwiek ograniczanie kontaktów działaczy KPZR z platformistami także nie wydawało się dobrym (a może było już nawet niemożliwym do zastosowania) rozwiązaniem. Jest więc zupełnie prawdopodobne, że delegacje sołeczniczkich autonomistów do Moskwy, organizowane przez przywódców KZPR na Litwie i platformistów, miały na celu raczej umocnienie się na miejscu. Działacze partii komunistycznej odwiedzali południowo-wschodnie rejony Litwy, o czym wiedziały litewskie władze. Stąd mogło się zrodzić dość powszechne wśród litewskich polityków przekonanie, że „procesy na Litwie Wschodniej są inspirowane z Moskwy”¹⁷.

Jesienią rozpoczęły się rozmowy litewsko-radzieckie i to wtedy autonomiści mogli przebywać w Moskwie, nie uczestniczyli jednak w negocjacjach. Już przy pierwszym spotkaniu delegacji Nikołaj Ryzkow próbował naciskać, by w składzie litewskiej grupy negocjacyjnej znaleźli się przedstawiciele „niepopierających niepodległości”, także Polacy. Jednak przewodniczący strony litewskiej Vytautas Landsbergis kategorycznie odrzucił jego żądanie. Później Rosjanie już do niego nie wracali¹⁸.

Ani w Polsce, ani na Litwie nie brakowało sił politycznych, dążących do eskalacji napięcia, a ich powiązania ze strukturami władzy w Moskwie do dziś pozostają niejasne. 1 sierpnia „Kurier Wileński” opublikował kilka artykułów, które mały dowieść, że poszczególni politycy podlegają do konfliktu etnicznego i „grają polską kartą”¹⁹. Ukazały się dwa przedrukowane z prasy litewskojęzycznej przekłady artykułów autorstwa Alvydasa Juozaitisa i Česlovasa Skaržinskasa i dwa oryginalnie powstałe w języku polskim. Jeden z nich nosił tytuł *Odezwa do obywateli ZSRR, zamieszkujących na Ziemi Wileńskiej*. Dokument został podpisany przez Komitet Organizacyjny Patriotów Ziemi Wileńskiej, o którym wcześniej nikt nigdy nie słyszał²⁰. Prawdopodobnie apel był rozpowszechniany wśród polskich mieszkańców rejonów wileńskiego i sołeczniczego. Z zachowanej korespondencji między funkcjonariuszami KGB na Litwie wynika, że nawet oni nie mieli dokładnych informacji na temat tego „Komitetu”²¹. Autorzy

¹⁷ LRSA, f. 2, ap. 4, b. 4, LR AT užsienio reikalų komisijos posėdžio protokolai [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej RL], 19 września 1990, k. 124–125.

¹⁸ V. Landsbergis, *Lūžis...*, s. 212.

¹⁹ „Kurier Wileński” 1990, nr 162. Redaktor „Kuriera Wileńskiego” Zbigniew Balcewicz napisał do tej serii artykułów swój krytyczny komentarz, zob.: Z. Balcewicz, *Nie rozgrywajcie panowie „polskiej karty”*.

²⁰ „Kurier Wileński” 1990, nr 162.

²¹ LYA, f. K-35, ap. 2, b. 292, k. 6.

tekstu wyrażali wątpliwość co do przynależności Wileńszczyzny do Litwy. Stwierdzali, że w 1939 r. Stalin „nie licząc się z opinią ludności Wileńszczyzny wszedł w zмовę z rządem faszystowskim Smetony i przekazał jej [Wileńszczyzny] część zachodnią pod zarząd burżuazyjnej Republiki Litewskiej w zamian za udostępnienie Armii Czerwonej baz wojskowych [...]. W związku z wstąpieniem Litwy do ZSRR Stalin i jego klika zmusili kierownictwo Białoruskiej SRR do przekazania Litwie jeszcze szeregu rejonów”. Po takim wstępie historycznym członkowie „Komitetu” zapytywali retorycznie: „dlaczego mamy znowu oddać się pod władzę litewskich nacjonalistów burżuazyjnych?”. W drugiej części, w czterech punktach autorzy sformułowali wezwania do mieszkańców Wileńszczyzny. Jednym z nich było „ogłoszenie wystąpienia Ziemi Wileńskiej ze składu Litwy sajudisowskiej”. W innym sygnatariusze chcieli „zapropnować Radzie Najwyższej Litwy opuszczenie miasta Wilna i przeniesienie się do Kowna – stolicy czystego pod względem etnicznym terytorium litewskiego”. W osobnym punkcie padły zachęty do oddolnego tworzenia zakonspirowanych „ochotniczych drużyn obrony Ziemi Wileńskiej”. Na koniec autorzy odezwę wzywali, by „przeciwstawiać się terrorowi moralnemu sajudistów”. Ciekawym elementem tego tekstu jest krytyka pod adresem prezydenta Gorbaczowa, któremu sygnatariusze zarzucają, że nie realizuje postanowień III Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR (nie ogłasza stanu wyjątkowego, a więc – nie stosuje siły). Redaktor Balcewicz określił ten apel „awanturnictwem politycznym”, a jego pojawienie się – jak twierdził – pokazuje, że komuś na Litwie zależy na rozlewie krwi. Przypuszczalnie tekst powstał w środowisku zachowawczej części KPZR, platformistów, a może jakiejś grupy o nastawieniu mocno nacjonalistycznym, nie akceptującej ani linii ZPL, ani Rady Koordynacyjnej. O tym świadczyłby atak zarówno na „Litwę sajudisowską”, jak i na prezydenta Gorbaczowa oraz propozycja przeniesienia stolicy do Kowna.

„Kurier” opublikował także oświadczenie Oddziału Suwalskiego Polskiej Partii Niepodległościowej, które było manifestacją odmiennego, niż ten reprezentowany przez rząd w Warszawie, stosunku do spraw polsko-litewskich. W oświadczeniu wybrzmiało to dobitnie: „Wypowiedź p. B. Geremka co do wyrzeknięcia się przez Polskę Wileńszczyzny traktujemy jako jego prywatne, internacjonalistyczne, kosmopolityczne i lewicowe zdanie” (chodziło o podpisany przez niego komunikat dwustronny i o jego wypowiedzi podczas wizyty na Litwie). Suwalscy członkowie Polskiej Partii Niepodległościowej zasadniczo podważali legitymizację polskiego parlamentu jako wyraziciela woli narodu, „gdyż nie został on wyłoniony w demokratycznych wyborach”, jednocześnie żądając „autonomii polityczno-kulturalnej dla Wileńszczyzny”. Dokument zawierał dość kuriozalne sprzeczności, gdyż obok „deklaracji wspomaganie narodu litewskiego z naszym wspólnym wrogiem – sowiecką okupacją” znalazła się w nim „odmowa uznania przez naszą partię niepodległości Litwy” ze względu na mające tam miejsce „prześladowanie polskości i Polaków”. Wyrażono też wątpliwość co do przynależności Wileńszczyzny do Litwy, a „oświadczenie parlamentu litewskiego o odrzuceniu układu Ribbentrop-Mołotow zobowiązuje Litwę do zwrotu Wileńszczyzny lub przynajmniej nowego uregulowania jej statusu w porozumieniu z Polską”. Trzeba zaznaczyć, że Polska Partia Niepodległościowa nie miała wielu człon-

ków i w 1990 r. nie posiadała przedstawicieli w sejmie. Nie mogła też pochwalić się poważnymi wpływami politycznymi. Została założona w 1985 r. w podziemiu, a wybory w 1989 r. zbojkotowała. Najlepszy jej czas to lata 1991–1992, kiedy jeden z jej liderów Romuald Szeremietiew był wiceministrem obrony narodowej w rządzie Jana Olszewskiego. Podobno miała swoje oddziały w Grodnie i Wilnie. W 1993 r. Polska Partia Niepodległościowa weszła do powołanego przez Jana Olszewskiego Ruchu dla Rzeczypospolitej. Należała do prawicowego spektrum organizacji antykomunistycznych, które w Polsce na przełomie lat 80. i 90. XX w. wyrastały niczym grzyby pod Olitą po deszczu. Szybko i licznie powstawały, by równie prędko zniknąć ze sceny politycznej. Niemniej przypuszczam, że w społeczeństwie polskim były wówczas środowiska, grupy i segmenty, w których odwoływanie się do „nierozwiązanej kwestii Wilna” mogło dobrze rezonować. Może właśnie dlatego marginalne partie i partyjki wykorzystywały to w celu zaistnienia.

Decyzje władz litewskich zapadłe jesienią 1990 r.

Mimo trwających między rządem a Radą Najwyższą napięć politycznych na tle negocjacji z Moskwą, prace nad relacjami z Polakami – choć z trudem i oporami – posuwały się do przodu, nabierając wyraźnych form. Jednym z powodów, który skłaniał polityków litewskich do poszukiwania dróg wyjścia była narastająca w gronie litewskiej klasy politycznej świadomość, że „nicnierobienie” staje się coraz bardziej niebezpieczne²². Pojawiły się obawy, że także Moskwa będzie próbowała „zagrać polską kartą”, a uwiarygodniały je informacje o przyjazdach wielu działaczy KPZR na Litwę, szczególnie w rejony zdominowane przez ludność polską. 13 września Romualdas Ozolas zanotował w swoim dzienniku: „Dziś wywiad przekazał, że jutro do rejonów przyjedzie brygada KPZR, by zrobić tu »republikę Gagauzi«²³. Wydałem polecenia, by wywiad gromadził wszystkie dostępne informacje i by prasa, radio oraz telewizja w sposób jak najbardziej kulturalny przedstawiły organizującą rękę Moskwy”²⁴.

Przekonanie, że „Moskwa chce zrobić na Litwie polskie państwo” skłaniało do poszukiwania różnych opcji zlikwidowania zagrożenia, niekiedy dość intrygujących. Na posiedzeniu Komisji padła propozycja, by „dać Polakom nawet więcej, niż chcą”. Ozolas zapisał argument, że jeśli Moskwa pragnie stworzenia na Litwie autonomii polskiej na wzór Gagauzi czy abchaskiej, to Wilno powinno zaoferować coś więcej,

²² R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 109.

²³ Gagauzi to grupa etniczna, zamieszkująca teren południowej Mołdawii, licząca ok. 150 tys. osób. Prawdopodobnie wywodzi się od tureckich plemion Oguzów. Gagauzi mają swój odrębny język, w większości wyznają prawosławie. W listopadzie 1989 r. zjazd narodu Gagauzi, z udziałem około 500 delegatów, postanowił powołać Autonomiczną Radziecką Socjalistyczną Republikę Gagauzi. W lutym 1990 r. Republika zatwierdziła własny hymn, herb i flagę. Ogłoszono założenie narodowego uniwersytetu Gagauzi. Litewscy politycy obawiali się, że na Litwie Wschodniej wydarzenia mogą potoczyć się według podobnego scenariusza.

²⁴ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 108.

jednak szybko zrezygnowano z takiej opcji, bo okazało się, że nie wiadomo, co owo „więcej” miałyby oznaczać, a i skutki trudne były do przewidzenia²⁵. W otoczeniu Komisji i w gronie sporej części litewskich polityków zaczęło przeważać przekonanie, że pewne ustępstwa na rzecz Polaków są nieuniknione oraz że we wzajemnych relacjach konieczne jest nakreślenie „czerwonych linii”, które będą uznawane za nieprzekraczalne. Znowu odwołam się do dziennika Ozolasa: „Pogadałem z Eigirdasem i z Songailą o polityce wobec wschodniej Litwy i przyznałem, że same ustępstwa nic nie dadzą: można obiecywać, ale najpierw musi być świadomość, że po przekroczeniu granicy pozostaje poważny konflikt”. Tą czerwoną linią – jak się wydaje – było ogłoszenie narodowej autonomii terytorialnej²⁶. Wtedy też zapewne dojrzało w głowach litewskich polityków przekonanie, że konieczne jest przyjęcie ustawy, która umożliwiałaby rozwiązanie organów samorządu, czyli rad, i wprowadzenie „zarządu bezpośredniego”.

Wśród dużej części litewskich polityków panowała zgodność co do potrzeby nowelizacji *Ustawy o mniejszościach narodowych*. To zadanie wzięł na siebie Departament Narodowości, a później do prac włączyła się także Komisja Ozolasa. Jak już wspominałem, poprawki do tej ustawy przygotowywała także Komisja Praw Obywatelskich i Narodowości w Radzie Najwyższej. W sierpniu i wrześniu powstało kilka wersji tego aktu prawnego²⁷. W październiku propozycje zmian uzyskały status formalny jako projekt ustawy, zatytułowany *O zmianie Ustawy o mniejszościach narodowych* (litew. *Dėl Lietuvos Respublikos tautinių mažumų įstatymo pakeitimo*)²⁸. Różne wersje nie różniły się między sobą istotnie i zawierały zbliżone rozwiązania. W miejscowościach, gdzie „większość stanowią mieszkańcy którejś z mniejszości narodowych, w lokalnych instytucjach obok języka państwowego swobodnie używają oni i muszą być obsłużeni w języku ojczystym”, a jednocześnie „na mocy decyzji lokalnych rad samorządowych na terytorium zamieszkanym przez mniejszość narodową napisy informacyjne oraz wpisy na formularzach dokumentów o znaczeniu lokalnym mogą być, obok litewskiego, także w języku mniejszości narodowej”. Wadą tych projektów był brak określenia, jak duża ma być ta mniejszość, by planowane zapisy się do niej odnosiły. Taka niejasność powodowała, że praktyczne ich zastosowanie stawało się wysoce problematyczne.

Pod koniec września został przygotowany projekt uchwały Rady Najwyższej RL dotyczącej gmin i miast, w których nielitewskojęzyczni mieszkańcy stanowią więk-

²⁵ *Tamże*, s. 109, 112, 114.

²⁶ *Tamże*, s. 113.

²⁷ LVNA, f. 78, ap. 1, b. 6, H. Kobeckaitės raštas LR vyriausybei (Dėl Lietuvos Respublikos tautinių mažumų įstatymo pakeitimo projekto [Pismo Haliny Kobeckaitė do Rządu RL „Dėl Lietuvos Respublikos tautinių mažumų įstatymo pakeitimo projekto”, 14 sierpnia 1990, k. 11–12; LVNA, f. 78, ap. 1, b. 6, R. Ozolo ir H. Kobeckaitės raštas LR AT Piliečių teisių ir tautybių reikalų komisijos pirmininkui V. Čepaičiui [Pismo Romualdasa Ozolasa i Haliny Kobeckaitės do przewodniczącego Komisji Praw Obywatelskich i Narodowości Virgilijusa Čepaitisa], 13 września 1990, k. 15–16.

²⁸ LVNA, f. 78, ap. 1, b. 6, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms paruoštas įstatymo projektas [Projekt ustawy przygotowany przez Komisję do spraw Problemów Litwy Wschodniej], wrzesień 1990, k. 17.

szość: „w stosunku do pracowników na kierowniczych stanowiskach w urzędach, przedsiębiorstwach państwowych i organizacjach oraz pracujących w obsłudze mieszkańców [...] obowiązują minimalne wymogi znajomości języka państwowego” do 25 stycznia 1995 r. Uchwała zapowiadała też, że przewidziany na wspomniany dzień termin przejścia na język litewski jako urzędowy może być przedłużony w tych gminach Litwy Wschodniej, na terenie których Nielitewskojęzyczni mieszkańcy stanowią większość, dla przedsiębiorstw i organizacji, które wyrażą taką chęć²⁹.

Tymczasem nieubłaganie zbliżał się 1 października – dzień, w którym Komisja pod przewodnictwem Romualdasa Ozolasa miała przedstawić propozycje i wnioski dotyczące polityki wobec mniejszości polskiej. Jak wynika z dzienników przewodniczącego, prace nad spisaniem dokumentu były trudne: „Doszliśmy niemal do projektu wniosków. Obawiam się, że będzie wiele propozycji, a żadnej – sensownej” – była to notatka z 13 września, a po tygodniu Ozolas zapisał w swoim dzienniku: „Na posiedzeniu Komisji Litwy Wschodniej mieliśmy omawiać tekst do przedstawienia Radzie Najwyższej. Niestety, tak się nie stało. Sytuację gospodarczą regionu eksperci uznali za na tyle katastrofalną, że postanowili jeszcze doprecyzować dane”³⁰. Przygotowanie aktu opóźniało się tylko z tych powodów. Istniała ważniejsza przyczyna – wśród elit władzy na Litwie nie było porozumienia dotyczącego zasadniczej postawy politycznej wobec litewskich Polaków. Można wyróżnić dwie konkurujące ze sobą frakcje, które umownie można określić jako „twardą” i „kompromisową”. Przedstawiciele pierwszej uważali, że należy tę politykę budować w oparciu o oświadczenia ultymatywne, zwłaszcza wobec autonomistów. Postulowali unieważnienie uchwał rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego, które są niezgodne z *Tymczasową Ustawą Zasadniczą*. Rzecznicy linii „kompromisowej” przestrzegali przed eskalacją konfliktu i wskazywali, że trzeba z Polakami rozmawiać. Tylko co do jednego litewscy politycy byli zgodni: uchwalone przez rady rejonów Wileńszczyzny powołanie polskiej autonomii terytorialnej uznawali za zagrożenie dla państwa litewskiego i za niedopuszczalne.

Zjazd deputowanych-Polaków w Ejszyszkach

Przed zjazdem delegatów do rad samorządowych Wileńszczyzny władze litewskie obiecały Polakom autonomię kulturalną i ustawę, która istotnie poprawiłaby ich sytuację jako mniejszości narodowej. Nie było jednak żadnych konkretnych na temat tego, co powinna zawierać ta ustawa i jak miałyby wpłynąć na zmianę sytuacji Polaków. W oświadczeniu wydanym przez Radę Najwyższą zarzucono „autonomistom” – czyli organizatorom i uczestnikom zjazdu – celową eskalację konfliktu w kraju i powodowanie napięć na tle etnicznym oraz to, że mają takie same cele, jak konserwatywne skrzydło KPZR. W komunikacie władz za pogarszającą się sytuację

²⁹ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, LR AT nutarimo projektas [Projekt uchwały Rady Najwyższej RL], 24 (?) września 1990, k. 72–73rv.

³⁰ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 108, 114.

w zamieszkałych przez Polaków rejonach obarczeni zostali działacze KPZR i organizatorzy zjazdu w Ejszyszkach, a w prasie litewskojęzycznej pod pręgierzem znalazł się ponadto ZPL i polskie media³¹. Zdaje się, że proponowana opcja autonomii kulturalnej nie znalazła odzewu po stronie polskich działaczy, nie była przedmiotem zainteresowania uczestników zjazdu w Ejszyszkach i nie została uwzględniona w przyjętych tam postanowieniach. Tak w każdym razie propozycję oceniali liderzy. Po zjeździe Leon Jankielewicz, wypowiadając się na sesji rady rejonu sołecznickiego powiedział, że projekt autonomii kulturalnej miałby jakieś znaczenie rok wcześniej, ale w obecnej chwili już Polaków nie zadowala³². Podobnie uważał przewodniczący ZPL Jan Sienkiewicz. W jego ocenie jeszcze kilka miesięcy wcześniej wystarczyłoby „kilka rzeczy”, by konflikt litewsko-polski na Litwie rozwiązać: msza w katedrze wileńskiej po polsku i „zrównanie w prawach na Wileńszczyźnie języków litewskiego i polskiego”. Kroki te „nic by republiki nie kosztowały”. Teraz – uważał Sienkiewicz – to już za mało³³.

W zjeździe w Ejszyszkach wzięło udział 209 delegatów, którzy reprezentowali rady rejonów: sołecznickiego, wileńskiego, trockiego, święciańskiego i szyrwinińskiego³⁴. Na spotkaniu pojawiło się także siedmioro deputowanych do Rady Najwyższej – Polaków: Walentyna Subocz, Stanisław Akanowicz, Zbigniew Balcewicz, Leon Jankielewicz, Czesław Okińczyc, Ryszard Maciejkianiec i Stanisław Pieszko oraz dwóch członków Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej: Jan Mincewicz i Jan Obłoczyński. Przybyli „przedstawiciele rosyjskojęzycznych” z Łotwy i Estonii³⁵. Wzięli udział też reprezentanci *Jedinstwa*, a jeden z nich przekazał Polakom „braterskie pozdrowienie” w imieniu swojej organizacji³⁶. Niektórzy goście z innych republik przedstawiali dość radykalne propozycje, np. stworzenia wspólnego „frontu rosyjsko-polskiego”, którego celem byłaby obrona socjalizmu i Związku Radzieckiego. Na zjeździe gościli także wojskowi, a z ław zjazdowych padł pomysł, by do obrony „naszej ziemi” tworzyć formacje wojskowe. Konkretnym pomysłodawcą był Jan Ciechanowicz, a idea skierowana została do polskiej młodzieży. Część delegatów przyjęła ją owacjami³⁷. Ostatecznie jednak wszystkie tego rodzaju pomysły zostały odrzucone³⁸.

³¹ J. Baranauskas, *Politika – Rytą Lietuva*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 95.

³² VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 3, Šalčininkų raj. visų lygių tarybų deputatų sesijos protokolai [Protokół sesji deputowanych rejonu sołecznickiego wszystkich szczebli], 7 października 1990, k. 5.

³³ J. Sienkiewicz, *Wileńszczyzny drogi kraj*, „Magazyn Wileński” 1990, nr 20.

³⁴ J. Bielawska, *Drugi zjazd deputowanych samorządów Wileńszczyzny kontynuował obrady*, „Kurier Wileński” 1990, nr 210; J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

³⁵ LYA KGB, f. K-1, ap. 49, b. 237, LTSR KGB pirmininko R. Marcinkaus telegrama SSRS KGB [Telegram przewodniczącego KGB Litewskiej SRR Romualdasa Marcinkusa do KGB ZSRR], 10 października 1990, k. 228.

³⁶ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?* „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

³⁷ J. Ciechanowicz, *Byłem polskim narodowcem*, Kresy.pl, [on-line:] <http://www.kresy.pl/publicystyka/wywiady/zobacz/jan-ciechanowicz-bylem-polskimnarodowcem-video> – 30 listopada 2022.

³⁸ J. Sienkiewicz, *Wileńszczyzny drogi kraj*, „Magazyn Wileński” 1990, nr 20.

Najwięcej sporów wywołała kwestia: jaką autonomię ogłosić? Pierwszy jej projekt, który przygotowała Rada Koordynacyjna, przedstawił deputowany do Rady Najwyższej, Ryszard Maciejkianiec³⁹. Mówca podkreślił, że Polacy na Litwie realizują swoje cele środkami prawnymi i nie dążą do nasilania konfrontacji na linii Litwini-Polacy. Wskazał także, że należy uwzględnić europejskie praktyki uregulowania praw mniejszości narodowych, przywołując rezolucję Rady Europy z 1988 r., która mówi o ochronie praw tych grup, oraz postanowienia KBWE z czerwca 1990 r. z Kopenhagi. Dokument kopenhaski przewidywał, że jednym ze środków rozwoju tożsamości etnicznej, kulturowej, językowej i religijnej mniejszości narodowych może być powołanie odpowiednich organów administracyjnych, lokalnych lub autonomicznych. W deklaracji zawarte jest jednak zastrzeżenie o zgodności zastosowania tych środków z polityką państwa⁴⁰. Zasadniczo przemówienie Maciejkianca miało charakter umiarkowany, referent był wyraźnie za dalszym dialogiem z władzami litewskimi. W wizji Maciejkianca projekt autonomii zakładał powołanie „polskiego okręgu narodowościowo-terytorialnego”, czyli „po prostu samorządnej jednostki terytorialnej w składzie Litwy”. Od innych samorządów różniłaby się ona tym, że miałaby inny skład narodowy, ukształtowany w drodze długiego procesu historycznego. Powołanie takiej jednostki samorządu zapewniłoby – zdaniem Maciejkianca – skuteczniejszą ochronę praw mniejszości narodowych oraz ich rozwój kulturowy i społeczny⁴¹.

Alternatywny wariant autonomii proponowali działacze rejonu sołecznickiego, w imieniu których zreferował go Jan Kucewicz⁴². Jego projekt miał formę *Deklaracji o utworzeniu Autonomicznego Polskiego Wileńskiego Kraju ze Statusem Republiki*. Przez „Kraj” autorzy projektu rozumieли demokratyczne „państwo” prawa, które byłoby podmiotem federacji ZSRR. Stolicą zostałaby Nowa Wilejka, a mieszkańcy zachowaliby radzieckie obywatelstwo. Na obszarze Kraju Wileńskiego miałyby stacjonować wojsko radzieckie⁴³. Jednak ten radykalny projekt autonomii nie spotkał się z aprobatą większości delegatów. Najbardziej znani działacze polscy: Anicet Brodawski i jego zwolennicy, delegaci do Rady Najwyższej, a nawet Jan Ciechanowicz opowiedzieli się za powołaniem „jednostki terytorialnej” w składzie Republiki Litewskiej. Oczywiście motywy, dla których poszczególni przedstawiciele wybrali mniej radykalną opcję, mogły być różne. Na przykład Ciechanowicz swoją pozycję uzasadniał względami pragmatycznymi: „kierując się zasadami realnej polityki, trzeba utworzyć Polski

³⁹ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?* „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

⁴⁰ Document of the Copenhagen Meeting of the Conference on the Human Dimension of the CSCE, Organization for Security and Co-operation in Europe, [on-line:] <https://www.osce.org/files/f/documents/9/c/14304.pdf> – 30 listopada 2022.

⁴¹ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

⁴² *Tamże*. Świadek L. S. zeznała, że projekt został przygotowany przez pracownika sołecznickiego rejonowego komitetu partii – Woroncowa, zob. VATA, b. 1–6, 1999, Liudytojo apklausos protokolasa [Protokół przesłuchania świadka], 5 lutego 1992, k. 18.

⁴³ LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 292, Декларация об образовании автономного польского Вильнюского края, k. 92–96.

Okręg Autonomiczny w składzie Republiki Litewskiej. W razie złośliwej, antypolskiej reakcji władz, jeszcze zdążymy proklamować suwerenną Republikę Wschodniej Polski⁴⁴. Przyjęta *Deklaracja o ogłoszeniu na Wileńszczyźnie Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego ze swoim statutem w składzie Litewskiej Republiki* zawierała też uzasadnienie dążeń autonomistycznych⁴⁵. Warto odnotować, że kagiebiści zauważyli, iż ogłaszana autonomia ma być w składzie „Litwy”, a nie „Republiki Litewskiej”⁴⁶. Podobne spostrzeżenie poczynili niektórzy litewscy obserwatorzy, np. Saulius Spurga uważał to sformułowanie za „nieprzypadkowe”⁴⁷. Sygnatariusze *Deklaracji* powoływali się na prawo narodów do samostanowienia, zawarte w *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* oraz na dążenie do stabilizacji społecznej i gospodarczej. Ogłaszali, że z woli mieszkańców Wileńszczyzny rejon wileński i solecznicki stają się „polskimi rejonami narodowymi”, by żyć w sposób zwarty w jednym obszarze administracyjnym. W dokumencie znalazło się też stwierdzenie, że „po uznaniu w roku 1989 przez ZSRR i Litwę za nieważny od chwili podpisania pakt Mołotowa-Ribbentropa z roku 1939 i po decyzji Rady Najwyższej Litwy z 11 marca 1990 roku o odrodzeniu Republiki Litewskiej i przywróceniu *Konstytucji* z 1938 roku zmieniły się podstawy prawne wstąpienia (*sic!*) Wileńszczyzny do Litwy”. Twórcy *Deklaracji* powołując się na ten historyczny argument, stwierdzali w zasadzie, że Wilno stało się częścią Litwy bezprawnie, tj. na mocy porozumienia Ribbentrop-Mołotow, zatem utworzenie polskiej autonomii terytorialnej mogło być drogą naprawienia tej niezgodnej z prawem sytuacji. Nietrudno sobie wyobrazić reakcje litewskich polityków na taką interpretację historii. W świadomości historycznej Litwinów głęboko zakorzenione było przekonanie, że Wilno „zostało odzyskane zgodnie z prawem” na mocy porozumienia pokojowego, podpisanego w Moskwie w 1920 r. Jakoś nikt się wtedy nie zastanowił nad związkiem między tą ugodą a paktem Ribbentrop-Mołotow⁴⁸.

Podczas zjazdu przyjęto także inne dokumenty: uchwałę, oświadczenie oraz projekt statutu Kraju Wileńskiego⁴⁹. Możliwe, że omawiano na nim również zasady refe-

⁴⁴ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

⁴⁵ LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 292, Deklaracja o ogłoszeniu na Wileńszczyźnie Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego ze swoim statutem w składzie Litewskiej Republiki, k. 89; wersja rosyjskojęzyczna: LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 292, Декларация о провозглашении в Вильнюском крае польского национально-территориального края со своим статусом в составе Литвы, k. 88; przekład na język litewski: LVNA, f. 32, ap. 1, b. 97, k. 87.

⁴⁶ LYA KGB, f. K-1, ap. 49, b. 237, LTSR KGB pirmininko R. Marcinkaus telegrama į Maskvą [Telegram przewodniczącego KGB Litewskiej SRR R. Marcinkusa do Maskwy], 10 października 1990, k. 228.

⁴⁷ S. Spurga, *Rytų Lietuvoje po „Lenkų nacionalinio teritorinio krašto” paskelbimo susidarė kritiška padėtis*, „Atgimimas” 1990, nr 40.

⁴⁸ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Apie lietuvių mitologiją modernizme, postmodernizme ir istorizmą*, [w:] *Epochas jungiantis nacionalizmas: tautos (de)konstravimas tarpukario, sovietmečio ir posovietmečio Lietuvoje*, Vilnius 2013, s. 409–414.

⁴⁹ Oświadczenie i uchwałę opublikował „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

rendum lokalnego⁵⁰, przygotowano lub zaczęto prace nad przygotowaniem projektu ustawy Republiki Litewskiej o powołaniu polskiego narodowo-terytorialnego kraju⁵¹. Zaaprobowane przez zjazd dokumenty zostały przełożone na litewski i wysłane przewodniczącemu prezydium Rady Najwyższej RL, Vytautasowi Landsbergisowi oraz Komisji, której przewodniczył Romuladas Ozolas.

W oświadczeniu zwracano się do władz Litwy i ZSRR, by zajęły się „sprawą polskiej mniejszości narodowej na Litwie”. Argumentacja historyczna uzupełniona została stwierdzeniem, że porozumienie z 10 października 1939 r. między Litwą a Związkiem Radzieckim stanowiło „oczywiste naruszenie prawa międzynarodowego”, ponieważ nie uwzględniało woli mieszkańców Wileńszczyzny. Uczestnicy zjazdu domagali się zatem w oświadczeniu, by umowa, która powstała w konsekwencji paktu Ribbentrop-Mołotow, została „unieważniona”. Delegaci zjazdu prosili Radę Najwyższą o przyjęcie „statusu ludności polskiej Wileńszczyzny”⁵². W uchwale powtórzono, że powstaje polski narodowościowo-terytorialny kraj z określeniem, które rejony, miejscowości i gminy powinny do niego należeć⁵³.

Zaraz po zjeździe w Ejszyszkach zostały zwołane sesje rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego wszystkich poziomów (miast, gmin, rejonów). Wzięli w nich udział także członkowie Państwowej Komisji Ozolasa: Arūnas Eigirdas w Sołecznikach, a Artūras Merkys w Wilnie⁵⁴. W prasie polskojęzycznej można było przeczytać, że na sesjach rejonowych absolutną większością głosów zaaprobowano postanowienia przyjęte w Ejszyszkach. Jak wynika z protokołu sesji rady rejonu sołecznickiego, niektórzy delegaci odradzali pośpiech i przekonywali, że najpierw należy lepiej zapoznać się z dokumentami Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej, jednak w czasie dyskusji inna opcja przeważyła i większość opowiedziała się za postanowieniami z Ejszyszek. Uczestniczący w sesji Arūnas Eigirdas proponował zebranym, by uchwały te traktowali jako „propozycje dla Rady Najwyższej [Republiki Litewskiej]”, a jednocześnie ostrzegł, że przyjęciem niekonstytucyjnych aktów będzie się musiała zająć litewska prokuratura, ponieważ „państwo musi się bronić”. Tego rodzaju wypowiedzi raczej dodatkowo rozdrażniły delegatów niż przekonwały. Padły pytania: przed kim to państwo zamierza się bronić, dlaczego Litwini mają prawo do obrony, a Polacy na Litwie już nie? Zebrani argumentowali, że Polacy, podobnie jak

⁵⁰ LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 292, k. 74.

⁵¹ LVNA, f. 32, ap. 2, b. 97, k. 89.

⁵² Vilnijos savivaldybių tarybų deputatų II suvažiavimo pareiškimas [Oświadczenie II zjazdu deputowanych rad samorządowych Wileńszczyzny], LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, k. 169; rosyjski tekst zob.: LYA KGB, f. K-35, ap. 2, b. 292, k. 91. Tam też znajdują się wersje polskie przyjętych na zjeździe dokumentów.

⁵³ Vilnijos savivaldybių tarybų deputatų II suvažiavimo nutarimas [Uchwała II zjazdu deputowanych rad samorządowych Wileńszczyzny], LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, k. 168.

⁵⁴ M. Ławryniec, *Soleczniccy deputowani poparli uchwały zjazdu*, „Kurier Wileński” 1990, nr 210; M. Ławryniec, *Sesja Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego poparla uchwały II Zjazdu*, „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

Litwini, mają prawo do swojego „odrodzenia narodowego” itp. Niestety, nie ma informacji, jak przedstawiciel Komisji Eigirdas na te kwestie odpowiedział⁵⁵.

Jakie były reakcje na dokumenty przyjęte w Ejszyszkach? W litewskich mediach zjazd przedstawiano złośliwie albo prześmiewczo, jednak niemal wszyscy komentatorzy stwierdzali, że w składzie Litwy została ogłoszona „autonomia krajowa”. Na tle tych opinii wyróżniała się ocena Sauliusa Spurgi, który uważał, że po Ejszyszkach sytuacja na Litwie Wschodniej jest „krytyczna”. Przewidywał, że przywódcy autonomistów „będą dążyć do podpisania umowy związkowej”, ale nie wskazał żadnych przesłanek, na których opierał swoje przewidywanie⁵⁶. W odpowiedzi na decyzje delegatów rejonów wileńskiego i solecznickiego niektórzy działacze próbowali zorganizować „Marsz Litwy przeciwko Ejszyszkom”, jednak odwołali od tego liderzy polityczni w Radzie Najwyższej, a przede wszystkim sam Landsbergis, który wystąpił w radiu, prosząc o powstrzymanie się od podobnego rodzaju akcji i o unikanie eskalacji konfliktu⁵⁷.

Także w wydawanej na Litwie prasie polskojęzycznej uchwały zjazdu w Ejszyszkach spotykały się z krytycznym przyjęciem. Dziennikarze „Kuriera Wileńskiego” zauważali, że nie poświęcono podczas niego dość uwagi dokumentom przedstawionym przez Komisję Ozolasa i że generalnie zabrakło rzeczowej dyskusji. Oceniali, że zapanował przerost formy nad treścią. Oskarżono też rząd, który nie zdołał przysłać swoich przedstawicieli na zjazd. Ci sami komentatorzy radzili dopracowanie przygotowanych dokumentów i przybliżenie ich do standardów europejskich. W myśl tej drugiej sugestii po kilku dniach „Kurier” zamieścił kilka rezolucji Rady Europy, dotyczących używania języka mniejszości narodowych w życiu publicznym⁵⁸.

Wśród litewskiej elity władzy przeważało przekonanie, że uchwały z Ejszyszek to „mniejsze zło”. Tak określił sytuację Ozolas: „Trzeba bez ogródek przyznać, że Komisja Litwy Wschodniej osiągnęła zasadnicze zwycięstwo; w Ejszyszkach jednak nie ogłoszono republiki i nie poproszono o jej przyjęcie do ZSRR. Nasi chłopcy (Eigirdas⁵⁹, Songaila⁶⁰) szeroko się uśmiechają, gdy tylko usłyszą o realnym zagrożeniu. Ale Landsbergis wczoraj przyznał publicznie, że Polacy słusznie zrobili, nie zwracając się

⁵⁵ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 3, Šalčininkų rajono visų lygių tarybų deputatų sesijos protokolais [Protokół sesji deputowanych rejonu solecznickiego do rad wszystkich szczebli], 7 października 1990, k. 2–5.

⁵⁶ S. Spurga, *Rytų Lietuvoje po „Lenkų nacionalinio teritorinio krašto” paskelbimo susidarė kritiška padėtis*, „Atgimimas” 1990, nr 40.

⁵⁷ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 123.

⁵⁸ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Monologów ciąg dalszy?*, „Kurier Wileński” 1990, nr 212.

⁵⁹ Arūnas Eigirdas był bardzo aktywnym członkiem Komisji Ozolasa i zastępcą przewodniczącego organizacji społecznej o nazwie Rada do spraw Wschodniej Litwy (litew. *Rytų Lietuvos reikalų taryba*, **patrz przyp???? DAJ PO ZŁAMANIU**).

⁶⁰ Gintaras Songaila działał w *Sąjūdisie* od momentu jego powstania, a od czerwca 1988 r. zasiadał w kierownictwie ruchu. W latach 1990–1991 był doradcą Komisji Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych w litewskiej Radzie Najwyższej, a w Komisji Ozolasa pełnił funkcję sekretarza, intensywnie uczestnicząc w jej pracach.

na Wschód. [...] Grupa Švedasa⁶¹ jest całkowicie rozczarowana Ejszyszkami i atut widzi w Sniečkusie. [Przewodniczący rady rejonu solecznickiego] Wysocki [...] był wczoraj wściekły jak pies”⁶².

W Ejszyszkach zadeklarowano powołanie polskiego kraju terytorialnego, ale wśród delegatów panowało przekonanie, że realizacja obietnicy wymaga porozumienia z Radą Najwyższą RL. Można sądzić, że polscy politycy na Litwie liczyli, iż perspektywa polskiej autonomii w składzie Związku Radzieckiego przestraszy Litwinów, ci staną się bardziej skłonni do ustępstw, wyrażą zgodę na uchwały zjazdu i okażą gotowość przyjęcia postulatu utworzenia polskiej narodowej autonomii terytorialnej. Zjazd, jego przebieg i rezultaty pozwoliły wyraźniej dostrzec kilka ważnych kwestii. Pierwszą z nich było duże znaczenie obecności Polaków – deputowanych do Rady Najwyższej dla przebiegu zjazdu. Wpłynęło ono także na to, że przyjęto bardziej umiarkowaną wersję uchwał. W Ejszyszkach stali się oni jeszcze jednym, rzeczywistym polskim „ośrodkiem politycznym”, z którym władza litewska musiała się liczyć – nie tylko formalnie, ale i praktycznie. Aktywność polskich deputowanych (może nie wszystkich, a tylko części) i ich udział w przyjmowaniu konkretnych rozwiązań mogły znacznie ułatwić kontakty instytucji władzy ze społecznością polską. Drugą kwestia to „europeizacja”: podczas zjazdu i po nim w myśleniu politycznym Polaków na Litwie zaznaczyła się tendencja do uzasadniania decyzji, postulatów i dążeń dotyczących spraw mniejszości narodowych „europejskimi” standardami i doświadczeniem. Była to strategia moralno-politycznego utwierdzenia własnych pozycji, bo w odniesieniu do kontekstu europejskiego żądania Polaków wydawały się uzasadnione i do przyjęcia⁶³, a była tym skuteczniejsza, że w litewskojęzycznej przestrzeni dyskusji praktycznie nie było mowy o „standardach europejskich” jako punkcie odniesienia dla uregulowania relacji między państwem a mniejszościami narodowymi. Mimo to nie ma wątpliwości, że pracownicy departamentu mniejszości znali treść wydanych i przygotowywanych w instytucjach europejskich dokumentów dotyczących tego zagadnienia.

Celem rządu i Rady Najwyższej było unikanie wzrostu napięcia w relacjach z mniejszością polską, dlatego próbowano włączyć do dyskusji politycznych autonomistów o bardziej umiarkowanych zapatrywaniach. W ten sposób litewscy politycy starali się ograniczyć oddziaływanie platformistów i radykałów na społeczność pol-

⁶¹ W swoim dzienniku Ozolas nazywa „Grupą Švedasa” grono działaczy partyjnych KPL/KPZR, współdziałających z polskimi autonomistami w rejonie solecznickim. Sam Vladislavas Švedas był pierwszym sekretarzem partii w jednej z dzielnic Wilna, a w latach 1990–1992 – drugim sekretarzem Komitetu Centralnego tzw. platformistów, czyli tej części KPL, która odeszła z partii po jej niezależnieniu się (na czele z Algirdasem Brazauskasem) od Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Od listopada 1990 do listopada 1991 Švedas był członkiem Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. W 1992 r. wyjechał na Białoruś, skąd później na stałe przeniósł się do Rosji.

⁶² R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 122.

⁶³ C. Okńczyc, *Europejskie rozwiązanie konfliktu*, „Znad Wili” 1990, nr 22.

ską⁶⁴. Litwini stosowali różne taktyki. Zaraz po zjeździe w Ejszyszkach Komisja Ozolasa rozpoczęła przygotowanie środków, które unieruchomiłyby autonomistów, tzn. projektu ustawy o „zarządzie bezpośrednim” i „samego scenariusza wprowadzenia go”. W swoim dzienniku Ozolas zapisał, że oba dokumenty powinny zostać przygotowane na początek listopada⁶⁵. Jednocześnie redagowano projekt nowego podziału administracyjnego kraju. Członek Komisji Gintaras Songaila przekazał Komisji Praw Obywatelskich i Narodowości Rady Najwyższej informację, że wspomniany projekt opracowuje specjalna grupa robocza z Instytutu Ekonomii oraz że przewidywane jest spotkanie z przedstawicielami Rady Koordynacyjnej⁶⁶.

Dyskusje dotyczyły nie tylko środków administracyjnych, które miałyby ograniczyć ambicje autonomistów. Rozważano też możliwe ustępstwa. Pod koniec października na posiedzeniu Komisji Ozolasa brano pod uwagę przygotowanie kilku projektów uchwały. Jeden z nich zakładał, że urzędnicy i kierownicy w przedsiębiorstwach będą mieli przedłużony o pięć lat termin wymaganej znajomości języka litewskiego. W innym przewidywano, że samorządy, które by sobie tego życzyły, mogą usankcjonować użycie języka polskiego i rosyjskiego jako urzędowego. O wszystkim została poinformowana premier Litwy, Kazimira Prunskienė⁶⁷.

Po zjeździe w Ejszyszkach powstały niezbędne warunki dialogu między przedstawicielami władz litewskich a bardziej umiarkowaną częścią autonomistów. Pierwsze spotkanie Komisji Ozolasa z przedstawicielami Rady Koordynacyjnej miało miejsce 26 października (źródło nie podaje, niestety, składu uczestników)⁶⁸. Podczas czytania protokołu zebrania powstaje wrażenie, że to strona „polska” zmierzała do zakończenia sprawy i usankcjonowania postanowień zjazdowych, a przede wszystkim – „kraju narodowego”. Litwinom zależało raczej na tym, by proces trwał... Brodawski chciał rozmawiać o możliwościach realizacji postanowień z Ejszyszek, które nie naruszałyby praw Republiki Litewskiej. Ozolas powtarzał, że uchwały zjazdowe powinny być uzgodnione z propozycjami jego Komisji, przedyskutowane i dopiero wtedy przedstawione Radzie Najwyższej pod debatę. Wydaje się, że strona Komisji Koordynacyjnej ustąpiła. W celu rozwiązania problemów społeczno-ekonomicznych, kulturowo-narodowych i polityczno-prawnych powołano trzy grupy robocze.

⁶⁴ Ozolas w swoim dzienniku nazywał to „systematycznym pętaniem Polaków”, w innych miejscach – „pograżaniem”, R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 124.

⁶⁵ *Tamże*, s. 129.

⁶⁶ LRSA, f. 2, ap. 4, b. 22, LR AT Pilięčių teisių ir tautybių reikalų komisijos posėdžio nr. 34 protokolas, [Protokół nr 34 posiedzenia Komisji Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych Rady Najwyższej RL], 15 października 1990, k. 82–83.

⁶⁷ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Valstybinė Rytų Lietuvos komisija. Dokumentų rinkinys. „Apie Rytinę Lietuvą (premjerui)” [Państwowa Komisja Litwy Wschodniej. Zbiór dokumentów „Apie Rytinę Lietuvą (premjerui)”], 27 października 1990, k. 340.

⁶⁸ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Rytų Lietuvos komisijos atstovų susitikimo su Koordinacine taryba, įvykusio 1990-10-26, protokolas nr. 1 [Protokół nr 1 spotkania przedstawicieli Komisji Litwy Wschodniej z Radą Koordynacyjną, 26 października 1990 r.], k. 1–2.

Kontakty litewsko-polskie późną jesienią 1990 roku

Wydaje się, że istniała zasadnicza różnica interesów po obu stronach sporu: umiarkowanym polskim autonomistom zależało na jak najszybszym uzyskaniu uznania autonomii, a władze miały na celu jak najdłuższe przeciąganie rozmów. W retrospektywie widać, że przy takich postawach pertraktacje, z dużym prawdopodobieństwem, mogły się zakończyć niekonkluzywnie, a nawet – wywołać nasilenie konfliktu.

Druga tura rozmów odbyła się 13 października. W spotkaniu wzięli udział członkowie Rady Koordynacyjnej oraz Polacy – deputowani do Rady Najwyższej: Subocz, Świetlikowski, Brodawski, Jankielewicz i Monkiewicz, a ze strony rządu: Kobeckaitė, Oleka, Perkumas, Šerkšnys, Stačiokas, Umbrasas, Eigirdas, Songaila, Rasimavičius⁶⁹. Także podczas tego zebrania różnice stanowisk się uwidoczniły. Stefan Świetlikowski – członek Rady Koordynacyjnej przekonywał, że propozycje mniejszości polskiej nie są sprzeczne z litewską *Konstytucją*, następująco formułując najważniejsze żądanie: „chcemy mieć swoje terytorium, samorząd krajowy, tak by nasz samorząd miał własne prawo do obrony przed ministerstwami i departamentami”. Liudvikas Rasimavičius za to argumentował, że uchwalony *Statut* „kraj u autonomicznego” nie jest oparty na *Tymczasowej Ustawie Zasadniczej* Republiki Litewskiej. Jak twierdził, nie daje ona podstawy prawnej do powoływania jednostek autonomicznych w granicach Republiki, a Rada Najwyższa nie może w tej kwestii decydować, bo byłoby to niezgodne z *Tymczasową Ustawą Zasadniczą*. Jankielewicz odpowiedział, że prerogatywą Rady Najwyższej jest uchwalenie konstytucji, w której można zapisać możliwość powstawania jednostek autonomicznych albo wprowadzić ją w drodze nowelizacji⁷⁰. Tego dnia dyskutowano także na inne tematy, ale – jak się wydaje – jedynym ustaleniem było wyznaczenie terminu kolejnego spotkania. Z zachowanych materiałów wynika, że 8 listopada ostatecznie powołano grupy robocze, a kilka ich posiedzeń od razu się odbyło⁷¹. Ponadto na posiedzeniu grupy do spraw polityczno-prawnych określono cel „negocjacji”. Gediminas Šerkšnys ujął go następująco: „przygotować dokumenty, które będzie można przedstawić jako projekt dla Rady Najwyższej o statusie wileńskiej jednostki terytorialnej”⁷². Wydaje się, że Polacy zaaprobowali takie sformułowanie, jednak spory pojawiły się w kwestii ustalenia, kto jest podmiotem rozmów. Litewscy uczestnicy sprzeciwiali się wskazaniu, że Polacy reprezentują Radę Koordynacyjną. Šerkšnys argumentował, że nie można uznać ich za upoważnionych

⁶⁹ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Darbo grupės, sudarytos Vilnijos krašto statuto svarstymui posėdžio, įvykusio 1990-10-31, protokolais nr. 2 [Protokół nr 2 posiedzenia grupy roboczej do dyskusji nad statutem Kraju Wileńskiego 31 października 1990 r.], k. 3.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Darbo grupės prie Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdžio protokolais [Protokół posiedzenia grupy roboczej przy Państwowej Komisji Badania Problemów Litwy Wschodniej], 8 listopada 1990, k. 8.

⁷² LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Politinės-teisinės darbo grupės posėdžio, įvykusio 1990-11-08, protokolais [Protokół posiedzenia polityczno-prawnej grupy roboczej odbytego 8 listopada 1990 r.], k. 11.

do prowadzenia negocjacji, bo Rada Koordynacyjna jako instytucja nie ma zakotwiczenia w *Konstytucji*. Takiej nazwy – przekonywał – można będzie używać, kiedy *Status* wileńskiej jednostki terytorialnej zostanie przyjęty. Wówczas Polacy ustąpili i zgodzili się uczestniczyć w rozmowach jako deputowani ze swoich rad rejonowych i gminnych.

Treść protokołu pozwala wysnuć wniosek, że litewska strona od razu odrzuciła możliwość „autonomii politycznej”. Prawnik Stasys Stačiokas stwierdził, że można dyskutować tylko o „autonomii administracyjno-terytorialnej”. Taka jednostka (kraj) miałaby swój statut, zatwierdzany przez Radę Najwyższą⁷³. Te argumenty nie przekonały Polaków. Brodawski stwierdził, że „akty normatywne Republiki sprowadzą naszą samodzielność do zera [...] i staniemy się zwykłym okręgiem”, ostatecznie jednak delegaci zgodzili się rozmawiać o „wariacie autonomii administracyjnej”. Doprecyzowanie znaczenia takiej „autonomii” powierzono Stačiokasowi.

12 listopada strony spotkały się ponownie, a początek dyskusji nie zapowiadał się źle. Przewodniczący, deputowany do Rady Najwyższej Gediminas Šerkšnys oświadczył, że Stačiokas przygotował „dokument dotyczący autonomii administracyjno-terytorialnej”, a Anicet Brodawski zaproponował, by wysłuchać przedstawicieli grup roboczych do spraw gospodarki i kultury⁷⁴. Niestety, nie udało się odnaleźć dokumentu Stačiokasa, w każdym razie nie został załączony do protokołu. Z tego ostatniego za to wynika, że rozmowy szybko nabrały charakteru konfrontacyjnego. Brodawski twierdził, że „pracujemy bez sensu. Dziś musimy postanowić, czy rozmawiamy o statucie autonomii, czy nie”. Poparł go Jankielewicz, zarzucając stronie litewskiej „granie na zwłokę”. Trudno jednak konkretnie wskazać, co rozdrażniło Polaków.

Możliwe, że dowiedzieli się o przygotowywanych przez rząd projektach ustaw na temat reorganizacji administracyjno-terytorialnej oraz „zarządu bezpośredniego”. Z wypowiedzi Jankielewicza wynika, że planowane zmiany w podziale administracyjnym Polacy postrzegali jako zagrożenie dla realizacji koncepcji autonomii. Pomysł nowego podziału kraju miał też inne aspekty niż polski. W osobistym dzienniku Ozolas pod datą 8 listopada zanotował: „Landsbergis na wszelkie sposoby stara się wprowadzić nowy podział administracyjny. W ten sposób, jak uważa, będzie można zorganizować nowe wybory samorządowe, a wtedy będą bardziej radykalne”. Ostatnie zdanie oznacza prawdopodobnie chęć doprowadzenia do pozbycia się z samorządów delegatów, niezadowolonych z większości w Radzie Najwyższej, przede wszystkim – komunistów, by ich miejsca zajęli działacze *Sąjūdisu*⁷⁵.

Przedstawiając deputowanym priorytety polityki regionalnej rządu, Ozolas wskazał „przygotowanie do reorganizacji administracyjno-terytorialnej”, proponował jednak dokonać jej dopiero wtedy, gdy wykrystalizują się regiony społeczno-eko-

⁷³ Tamże, k. 12.

⁷⁴ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Politinés-teisinés darbo grupės posėdžio, įvykusio 1990-11-21, protokolas [Protokół posiedzenia polityczno-prawnej grupy roboczej z 21 listopada 1990 r.], k. 20–26.

⁷⁵ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 134.

onomiczne i ich interesy⁷⁶. Projekt reformy administracyjnej przewidywał powstanie „wielkiego Wilna” z „miastami-satelitami”, a w tej sytuacji na polską autonomię nie było już miejsca. Polacy zapatrywali się negatywnie na projekt ustawy o „zarządzie bezpośrednim”. 21 listopada Rada Koordynacyjna przyjęła uchwałę, w której była mowa o niezadowoleniu miejscowych mieszkańców i ich zaniepokojeniu, czy „zostaną uznane słuszne dążenia większej części ludności Kraju Wileńskiego do posiadania statusu prawnego, a ich uprawnione oczekiwania zostaną urzeczywistnione”. Nie wiadomo, czy uchwała ta została przyjęta przed spotkaniem ze „stroną litewską”, czy już po nim. Jest w niej też zawarta prośba, by Państwowa Komisja do spraw Litwy Wschodniej i prezydium Rady Najwyższej do 10 grudnia rozpatrzyły i poparły dokumenty zjazdu w Ejszyszkach⁷⁷. Ustawa o reformie administracyjnej miała istotne znaczenie w historii stosunków litewsko-polskich, a także stosunków Litwy z Polską, dlatego poniżej szerzej omówione zostaną okoliczności jej uchwalenia.

Projekt ustawy przedstawiono delegatom do Rady Najwyższej jeszcze na początku listopada⁷⁸. Sprawozdawca Kęstutis Lapinskas tak ujął najważniejsze jego założenia: „Rada samorządowa może zostać rozwiązana, a działanie jej organów zawieszono w następujących dwóch przypadkach: pierwszy – gdy organy samorządu działają w sprzeczności z *Konstytucją* Republiki Litewskiej i drugi – gdy organy samorządowe łamią obowiązujące w Republice Litewskiej ustawy albo prawa konstytucyjne obywateli, mimo wezwań kompetentnych organów państwa Republiki Litewskiej do zaprzestania bezprawnych działań”. W drugim punkcie tego samego paragrafu widniał zapis stanowiący, że samorząd może zostać rozwiązany uzasadnioną decyzją Rady Najwyższej, podjętą na wniosek specjalnie do tego celu powołanej Komisji Deputowanych do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej. Trzeba tu zaznaczyć, że możliwość rozwiązania „nieposłusznych”, naruszających republikańskie prawo samorządów była przewidziana jeszcze w ustawie o samorządzie z 1989 r. Projekt zakładał, że w momencie rozwiązania samorządu wprowadzony zostaje „zarząd administracyjny”, tzn. uchwałą rządu mianowany jest specjalny pełnomocnik, który wykonuje „konieczne funkcje władzy i zarządzania, w oparciu o obowiązujące w Republice Litewskiej ustawy”.

Jak można się było spodziewać, polscy deputowani do Rady Najwyższej uznali, że projekt ten jest skierowany przeciwko radom rejonowym sołeczniczej i wileńskiej.

⁷⁶ LRSA, f. 2, ap. 4, b. 23, LR AT Savivaldybių reikalų ir Valstybės atkūrimo nuolatinių komisijų bendro posėdžio, įvykusio 1990-10-31, protokolais [Protokół posiedzenia wspólnego Stałej Komisji Rady Najwyższej RL do spraw Samorządów i Stałej Komisji Odbudowy Państwa Rady Najwyższej RL z 31 października 1990 r.], k. 34–35.

⁷⁷ *Uchwała Rady Koordynacyjnej...*, „Kurier Wileński” 1990, nr 243.

⁷⁸ Sprawozdanie deputowanego Kęstutisa Lapinskasa o projekcie ustawy *O zarządze administracyjnym jednostki terytorialnej* [Dėl teritorinio vieneto administracinio valdymo] i odpowiedzi na pytania deputowanych, Antra eilinė sesija, keturiasdešimtas posėdis, 6 listopada 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251022 – 1 grudnia 2022.

Trzeba zaznaczyć, że wprowadzanie w życie ustaw uchwalonych przez Radę Najwyższą czy realizacja rozporządzeń rządowych napotykały na trudności nie tylko w tych dwóch rejonach. Istniało napięcie między władzą centralną a organami lokalnymi, a tendencje decentralizacyjne, charakterystyczne dla społeczeństw i systemów politycznych w stanie daleko idącej transformacji, były wyraźnie zauważalne.

Na posiedzeniu Rady Najwyższej głos zabrali Jankielewicz i Maciejkianiec. Przekonywali do odrzucenia projektu, powołując się na fakt, że „wspólna polsko-litewska komisja” nie zakończyła pracy i wciąż trwało uzgadnianie wersji dokumentu. Uważali także, że debata nad tym projektem w Radzie Najwyższej tylko nasiliła napięcie w rejonach Litwy Wschodniej. Maciejkianiec powiedział wprost, nie kryjąc emocji: „Mogę powiedzieć szanownemu deputowanemu Lapinskasowi i tym, którzy ten wariant [projekt] przygotowali, że to jest jednak próba wprowadzenia wariantu Gagauzi na Litwie. My, Polacy, z pewnością tego nie chcemy i dlatego proponuję wszystkim deputowanym zastanowić się i wstrzymać od dyskusji nad tym projektem do momentu, gdy Komisja Ozolasa zakończy pracę – dalej nad nim teraz nie debatować”⁷⁹. Rzeczywiście później nie dyskutowano już nad tym projektem, ograniczono się tylko do jego przedstawienia. Przewodniczący zaproponował zakończenie debaty i zaznaczył, że „nie ma tej kwestii w porządku obrad niniejszej sesji”⁸⁰. Ale „ta kwestia” jednak z porządku obrad nie zniknęła.

W swoim dzienniku Romualdas Ozolas tak opisuje przebieg dyskusji nad wspomnianym projektem: „Zdaje się we wtorek zaczęła się debata nad ustawą o zarządzie administracyjnym [„bezpośrednim”]. Polaków on przeraził nieludzko. I dzisiaj rano, nie –wczoraj, musiałem iść na posiedzenie, żeby ich uspokoić, ale zasłyszalem w Parlamencie, że oni teraz szukają przeciwwagi dla tego projektu. Tamulis się dzisiaj chwalił, że dzięki jednemu głosowi udało mu się nie umieścić [na porządku obrad] debatę nad tą ustawą – niech wisi jak siekiera Polakom nad głową. Ale ja myślę, że lepiej byłoby, gdyby jednak wisała już uchwalona”⁸¹.

Projekt był omawiany w kilku komisjach Rady Najwyższej⁸². Na posiedzeniu Komisji Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych polscy deputowani (Maciejkianiec i Balcewicz) ponownie wypowiedzieli się za odrzuceniem go. Ostatecznie członkowie Komisji osiągnęli porozumienie w kwestii potrzeby istnienia takiej ustawy „z zasady”. Dyskutowano tylko o tym, czy należy ją uchwalić w tym momencie. Przewodniczący Komisji Virgilijus Čepaitis uważał, że „powinna ona schłodzić gorą-

⁷⁹ Wystąpienie Ryszarda Maciejkianca, LR AT Antra eilinė sesija, keturiasdešimtasios posėdis, 6 listopada 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251022 – 1 grudnia 2022.

⁸⁰ *Tamże*.

⁸¹ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 134.

⁸² LRSA, f. 2, ap. 4, b. 22, LR AT piliečių teisių ir tautybių reikalų komisijos posėdžio nr. 40, įvykusio 1990-11-07, protokolai [Protokół nr 40 posiedzenia Komisji Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych Rady Najwyższej RL z 7 listopada 1990 r.], k. 105–107; LRSA, f. 2, ap. 4, b. 23, LR AT Savivaldybių reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1990-11-14, protokolai [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Samorządowych Rady Najwyższej RL z 14 listopada 1990 r.], k. 40.

ce głowy”. W Komisji do spraw Samorządów deputowani nie osiągnęli zgodności stanowisk. Niektórzy w projekcie ustawy dopatrywali się „momentów ograniczających prawa obywatelskie”, inni obawiali się, że jego uchwalenie „wywoła negatywne reakcje wśród mieszkańców”. Padły propozycje dopracowania i nowelizacji już istniejącej *Ustawy o samorządzie lokalnym* itp. Nawet wśród deputowanych narodowości litewskiej nie było jedności zdań na ten temat.

Istniały też inne czynniki, które źle wpływały na nastroje po polskiej stronie stołu negocjacyjnego. Brodawski i Jankielewicz burzyli się, że w gminach pojawiają się obce osoby, chodzą na miejscowe zebrania i nagrywają przemówienia. Gromadzą też informacje o majątku autonomistów i wypytują, czy ci posiadają broń⁸³. Kluczowe było zapewne to, że polscy zwolennicy autonomii zorientowali się, iż Litwini grają na zwłokę i nawet nie zamierzają poważnie zająć się treścią uchwalonych w Ejszyszkach dokumentów. Brodawski zaznaczył jednak, że „swoje sprawy” Polacy chcą rozwiązywać wewnątrz Litwy⁸⁴.

21 listopada, głównie dzięki zabiegom Ozolasa, Polaków udało się „uspokoić”. Polityk przekonywał, że rządowy projekt nowego podziału administracyjnego zostanie odłożony, bo jest „nieprzygotowany”. Podobnie wypowiadał się na temat ustawy o zarządzie administracyjnym [„bezpośrednim”], która – jak twierdził – w takim kształcie nie powinna zostać uchwalona. Zasugerował dyskusję nad propozycjami Stačiokasa, określając je jako „interesujące i warte rozważenia”⁸⁵. Niestety, zachowany protokół nie pozwala na czytelną rekonstrukcję rozmów nad tymi propozycjami, stanowi jednak podstawę jednego wniosku: polscy zwolennicy autonomii formalnie nie zgłaszali sprzeciwu wobec projektu Stačiokasa, domagali się jednak określenia terytorium „autonomii politycznej” i „kwestii jej statusu”. Tekst skłania do przypuszczenia, że Litwini gotowi byli te sprawy „odłożyć”, w każdym razie ustalono termin następnego posiedzenia na 28 listopada.

Zebranie nie odbyło się jednak i można tylko podejrzewać przyczyny zerwania „negocjacji” i pytać, kto tego dokonał. Litwini i Polacy mieli własne wersje wydarzeń. O przebiegu rozmów w sprawie autonomii i ich zakończeniu informowała zarówno prasa wydawana po polsku, jak i po litewsku, ale to w tej pierwszej poświęcono im więcej miejsca⁸⁶. Uważam, że lepsze zrozumienie motywów obu stron wymaga uwzględnienia sytuacji na Litwie, w Związku Radzieckim, a także tendencji w polityce międzynarodowej. Te okoliczności mogły mieć wpływ na decyzje zarówno Polaków, jak i Litwinów.

⁸³ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 3, Politinės-teisinės darbo grupės posėdžio, įvykusio 1990-11-21, protokolas [Protokół posiedzenia polityczno-prawnej grupy roboczej z 21 listopada 1990 r.], k. 22.

⁸⁴ Tamże, k. 24.

⁸⁵ Tamże, k. 23.

⁸⁶ J. Bielawska, *Posiedzenie Rady Koordynacyjnej*, „Kurier Wileński” 1990, nr 243; L. Dowdo, *Nie potrafimy czy też nie chcemy się porozumieć*, „Kurier Wileński” 1990, nr 247; J. Bielawska, *Zaufanie ma być obustronne*, „Kurier Wileński” 1990, nr 249; J. Baranauskas, „Imsimės neatidėliotinų darbų”, „Lietuvos aidas” 1990, nr 134.

Późną jesienią 1990 r. napięcie polityczne na Litwie i poza jej granicami narastało. W Wilnie wzmagala się konfrontacja między bardziej radykalną częścią delegatów do Rady Najwyższej a rządem. Michaił Gorbaczow był coraz wyraźniej atakowany przez „beton” w Radzie Najwyższej ZSRR. Nastroje antygorbaczewowskie szerzyły się w armii. Delegat do Rady Najwyższej ZSRR, pułkownik Wiktor Alksnis podczas sesji 15 listopada zagroził, że wojskowi mogą wyjść na ulice z bronią, jeżeli ich prawa będą ignorowane⁸⁷. Tego samego dnia z delegatami do Rady Najwyższej ZSRR, którzy byli jednocześnie wojskowymi, spotkał się Michaił Gorbaczow. W prasie radzieckiej przedstawiono to wydarzenie jako konstruktywne: armia wyraziła poparcie dla najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych⁸⁸. Rosnące napięcie w Związku Radzieckim, szczególnie na linii prezydent – wojskowi, zauważyli także zachodni politycy. W połowie października do Moskwy przybył sekretarz obrony USA, Dick Cheney. W Ministerstwie Obrony ZSRR podjęto zachodniego gościa uroczystą kolacją, podczas której ten wygłosił toast na cześć radzieckiego prezydenta, od niedawna – laureata Nagrody Nobla. Obecni na spotkaniu wojskowi milczeli i nie wzniesli swych kielichów⁸⁹.

Ryzyko, że Gorbaczow utraci kontrolę nad armią, musiało poważnie zaniepokoić polityków amerykańskich. Jesienią 1990 r. perspektywa wojny między koalicją pod przywództwem USA a Irakiem stawała się coraz bardziej realna. Radziecka generacja i znaczna część elity politycznej negatywnie zapatrywała się na podobne próby rozwiązania konfliktu na linii Irak– Kuwejt, skłonna była popierać Bagdad i domagała się, by Związek Radziecki wystąpił po stronie Saddama Husajna. Prezydent ZSRR był głównym, jeśli nie jedynym gwarantem, że jego kraj udzieli poparcia sojusznikom zachodnim, planującym operację zbrojną przeciwko Irakowi. Gorbaczow znalazł się w trudnej sytuacji politycznej, ponieważ był nie tylko pod naciskiem zwolenników centralizacji, rzeczników utrzymania imperium, domagających się zastosowania ostrych środków przeciwko różnego rodzaju „separatystom” i „nacionalistom”. Presję na prezydenta wywierali także zasadniczo lojalni wobec centrum przywódcy republik (w pierwszym rządzie tych w składzie Związku Radzieckiego). Ich żądania stawały się coraz śmielsze, a przy tym nawiązywali wzajemne relacje polityczne, nie oglądając się na przyzwolenie Kremla. 11 listopada Gorbaczow spotkał się z Borysem Jelcynem – przewodniczącym Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W czasie spotkania Jelcyn zaproponował powołanie „rządu jedności narodowej”, którego premierem zostałby przedstawiciel Federacji Rosyjskiej. 19 listopada Jelcyn i przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy Leonid Krawczuk podpisali umowę o współpracy. O malejącym znaczeniu Gorbaczowa świadczył przebieg sesji Rady Najwyższej ZSRR. Odbyla się ona 17 listopada, a prezydent przedstawił wówczas program, którego głównym celem miało być wyprowadzenie kraju ze stanu

⁸⁷ „Тiesa” 1990, nr 244.

⁸⁸ „Правда” 1990, nr 320.

⁸⁹ Л. Млечин, *Особая папка. Путин, Буш и война в Ираке*, Moskwa 2005, s. 211–212.

kryzysu społeczno-gospodarczego. W programie znalazły się trzy kluczowe punkty: podpisanie umowy związkowej (której projekt był już gotowy), konieczność zobowiązania republik, by nie przyjmowały nowych ustaw do czasu jej podpisania oraz wzmocnienie władzy prezydenckiej poprzez powołanie rady państwa pod przewodnictwem prezydenta. Program był szeroko omawiany w prasie radzieckiej, a w partyjnej „Prawdzie” komentował go także Anicet Brodawski – deputowany do radzieckiej Rady Najwyższej. Na pytania redaktora dziennika o ocenę programu prezydenckiego odpowiedział, że ma wątpliwości, czy republiki powstrzymają się od uchwalania ustaw. Podkreślił, że „republiki, zanim ogłoszą suwerenność, powinny określić u siebie słuszną politykę narodowościową [ros. *национальную*]. Przecież ustawy przyjęte przez niektóre z nich w rzeczywistości wcale nie są demokratyczne”. Można się domyślać, że miał na myśli właśnie Litwę⁹⁰.

Gdy sesja Rady Najwyższej jeszcze trwała, Gorbaczow wyjechał do Paryża na konferencję na szczycie OBWE. To spotkanie przeszło do historii ze względu na deklarację formalnego zakończenia „zimnej wojny”, którą wówczas ogłoszono. Układ Warszawski i NATO podpisały *Paryską Kartę Nowej Europy*, w której uroczystie ogłaszano koniec ery konfrontacji. Na spotkaniu pojawiły się tematy „bałtyckie”. Delegaci radzieccy stanowczo zażądali, by przedstawiciele państw bałtyckich, przebywający na spotkaniu w charakterze gości, zostali wyproszeni⁹¹. „Kwestia bałtycka” wynikała też podczas telewizyjnej rozmowy Gorbaczowa z dziennikarzami. W jego odpowiedziach na pytania zarysowało się kilka istotnych aspektów: radziecki prezydent nie odrzucał możliwości wystąpienia krajów bałtyckich z ZSRR, ale tylko w sposób przewidziany w mechanizmie stworzonym w tym celu. Jednocześnie przekonywał, że znaczna część społeczeństwa popiera odnowienie federacji. Gorbaczow twierdził, że na Litwie mają miejsce prowokacje, skierowane przeciwko żołnierzom radzieckim. W końcu spytał zebranych, czy „nie zadali sobie pytania, dlaczego [władze] nie chcą przeprowadzić referendum w tych [bałtyckich] republikach, i to nawet na Litwie, gdzie 80% mieszkańców stanowią Litwini? Żeby wszystko było w myśl prawa, jak powinno być, i żeby się określić, jak oni dalej będą żyć? Rzecz w tym, że zasadnicza masa ludzi jest za Związkiem. Jestem o tym przekonany”⁹². Jak się wydaje, odpowiedzi przekonały dziennikarzy i nie zadawali więcej pytań dotyczących krajów bałtyckich.

O ile swoją wizytę w Paryżu prezydent mógł uważać za udaną, o tyle w domu, a konkretnie na sesji Rady Najwyższej, sprawy wyglądały mniej pomyślnie. Program prezydencki został zaaprobowany, ale nie od razu. Przy pierwszym głosowaniu uchwała nie uzyskała odpowiednio dużej liczby głosów. Część deputowanych nie popierała punktu o wzmocnieniu władzy prezydenckiej, powołując się na argument

⁹⁰ *Пора действовать!*, „Правда” 1990, nr 327.

⁹¹ *Durys į Europą atsiveria sunkiai*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 127.

⁹² *Интервью М.С. Горбачева для советского и французского телевидения*, „Правда” 1990, nr 327.

zagrożenia suwerenności republik ze strony silnego prezydenta. Bardzo kontrowersyjny okazał się zapis, dający prezydentowi prawo stosowania wszystkich, także „szczególnych”, środków dla utrzymania porządku, bo warunki, w których prezydent jest uprawniony do ich stosowania, były określone nieprecyzyjnie. Ostatecznie program uchwalono, a wkrótce – po zakończeniu sesji Rady Najwyższej – w prasie ogłoszono także projekt nowej umowy związkowej. Został on ostro skrytykowany przez litewskich polityków⁹³.

Zachował się protokół posiedzenia Komisji Ozolasa, datowany na 28 listopada, czyli kilka dni przed kolejnym spotkaniem „negocjacyjnym”. Wynika z niego, iż Brodawski poinformował Šerkšnysa, że Polacy na nie nie przybędą. W protokole odnotowano także słowa sekretarza Komisji Gintarasa Songaila, że polscy uczestnicy nie przedstawili „poważnych motywów” powyższej decyzji⁹⁴. Niektórzy członkowie Komisji, powołując się na okoliczności polityczne na Litwie i w Związku Radzieckim, wysuwali przypuszczenie, że „działacze z Litwy Wschodniej koordynują swoje działania z Moskwą” i kładą gospodarcze podstawy pod przyszłą autonomię. Konkretnie chodziło o grupę „Wileńszczyzna”, założoną 15 listopada przez kierowników przedsiębiorstw przetwórstwa rolnego i gospodarstw na Litwie Wschodniej. Według informacji prasowych, założyciele i inicjatorzy powstania stowarzyszenia, niewymienieni z nazwisk, chcą, by organizacja zajęła się rozwiązywaniem problemów swoich członków i całego regionu⁹⁵. W prasie po litewsku pojawiły się uwagi, że „autonomiści reprezentują kraj trzeci”, o czym miałyby świadczyć fakt, że nie przybyli na wspomniane powyżej spotkanie⁹⁶. Autorzy polskojęzycznych podkreślali, że tego rodzaju przypuszczenia wymagają dokładnej weryfikacji, zaś niepotwierdzone oskarżenia nie przyczyniają się do budowy wzajemnego zaufania⁹⁷.

24 listopada przewodniczący Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis publicznie oświadczył w przemówieniu transmitowanym przez radio i telewizję, że polityka autonomistów odbywa się pod dyktando Moskwy. Wspomniał, że na Litwę „przyjeżdżał taki towarzysz Szenin z moskiewskiego KC i uczył działaczy Litwy Wschodniej, aby stworzyli jakieś osobne państewko radzieckie”⁹⁸. Przewodniczący Rady Najwyższej

⁹³ *Melo ir nesąmonių rinkinys*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 133.

⁹⁴ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 2, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdis, įvykusio 1990-11-28, protokololas [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji Badania Problemów Litwy Wschodniej z 28 listopada 1990 r.], k. 31.

⁹⁵ D. Danowska, *Powstaje asocjacja „Wileńszczyzna”*, „Kurier Wileński” 1990, nr 237.

⁹⁶ J. Baranauskas, *„Imsimės neatidėliotinių darbų”*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 134.

⁹⁷ L. Dowdo, *Nie potrafinę czy też nie chcemy się porozumieć*, „Kurier Wileński” 1990, nr 247.

⁹⁸ Polski tekst: *Przemówienie przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautasa (sic!) Landsbergisa 24 listopada w litewskim radiu i telewizji*, „Kurier Wileński” 1990, nr 243. Oryg litewski: *LR AT pirmininko Vytauto Landsbergio kalba*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 131. O „czarnym emisariuszu” Szeninie pisano w prasie litewskojęzycznej rejonu solecznickiego, J. Baužytė, *Delsti – vadinasi, prarasti pozicijas*, „Tiesa” 1990, nr 254–255. O pojawieniu się Szenina na Litwie, a konkretnie w Solecznikach, zaświadczył Leon Jankielewicz. W jego relacji Szenin pytany o autonomię odpowiedział: „Macie prawo mieć taki kraj”, „Sami musicie zdecydować”.

zaczął wtedy swoje przemówienie od dramatycznego oświadczenia: Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie! Wskazał na rosnącą aktywność w Moskwie sił przeciwnych zmianom, ostro skrytykował Gorbaczowa i podkreślił, że głównym celem Kremla jest zachowanie imperium. Pojawiły się też słowa krytyki pod adresem „rządów niektórych wielkich krajów demokratycznych” – Landsbergis ocenił, że postępują one „niegodnie”, nadmiernie ustępując Moskwie. Obarczył Związek Radziecki odpowiedzialnością za zerwane rozmowy z Litwą i wyraził obawy o możliwą dalszą eskalację konfliktu. Przewodniczący ocenił, że sytuacja dla kraju jest podobna do tej w roku 1940, a może nawet gorsza.

Sygnaly narastającego napięcia między Moskwą a Wilnem pojawiały się już wcześniej. Na początku listopada premier Pruskiene swoje spotkanie z Ryżkowem podsumowała stwierdzeniem, że strona radziecka przedstawia „żądania ultymatywne” – dla Litwy nie do przyjęcia⁹⁹. Wkrótce po tym, jak litewska delegacja pod naciskiem ZSRR została wyproszona z konferencji w Paryżu, negocjacje radziecko-litewskie zostały przerwane. Niedługo później Rada Najwyższa ZSRR udzieliła prezydentowi Gorbaczowowi „dodatkowych pełnomocnictw”, które Landsbergis w orędziu skierowanym do obywateli Litwy uznał za licencję na „użycie szczególnych środków” przeciwko republikom. W rejonach Litwy, które domagały się autonomii, pojawili się emisariusze z Moskwy. Wszystkie te okoliczności były dla litewskich polityków bardzo niepokojące, bo groźba pogorszenia stosunków z ZSRR stawała się coraz bardziej prawdopodobna. W dodatku wszystkie te napięcia zaostriżyła ukazująca się na horyzoncie wojna w Zatoce Perskiej oraz trwałe wzajemne zrozumienie między Białym Domem a Kremlen. Dla Litwy mogło ono oznaczać, że Moskwa w zamian za przyzwolenie na działania USA w Zatoce Perskiej zażąda wolnej ręki w polityce wobec państw bałtyckich.

Wszystkie powyżej omówione czynniki skłaniają do sądu, że władze litewskie raczej nie były zainteresowane dodatkowym zaognianiem konfliktu litewsko-polskiego w kraju. Nie istniały więc dobre podstawy polityczne do zerwania rozmów z polskimi autonomistami. Takie przypuszczenie potwierdza postawa przewodniczącego Rady Najwyższej i premier rządu wobec tzw. zjazdu przedstawicieli Litwy Wschodniej, co nie oznacza, że wśród litewskich mężów stanu nie było zwolenników twardej linii postępowania wobec Polaków.

24 listopada, trzy dni po ostatnim spotkaniu polityków litewskich z polskimi autonomistami, w Wilnie odbył się zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej. Inicjatorami spotkania były trzy organizacje: Rada do spraw Litwy Wschodniej¹⁰⁰ (litew. *Rytų Lietuvos reikalų taryba*, przewodniczący – Jonas Rimantas Klimas), Stowarzyszenie

„Nikt wam nic na talerzu nie poda”, (VATA, b. 1–6, 1999, t. 15, k. 159). Szenin, w towarzystwie Burokevičiausa, przyjechał na Litwę w połowie września.

⁹⁹ B. Bučelis, *Sunkus pokalbis baigėsi konfliktu*, „Tiesa” 1990, nr 240–241.

¹⁰⁰ Niezupełnie zgodnie z nazwą Rada ta była organizacją społeczną. Jako statutowy cel przyjęła obronę praw Litwinów, mieszkających we wschodniej części Litwy. Jonas Rimantas Klimas pełnił funkcję jej przewodniczącego w latach 1989–1992.

„Vilnija” (litew. *Vilnijos draugija*, przewodniczący – Kazimieras Garšva) oraz rada sejm (zgromadzenia delegatów) *Sąjūdis*¹⁰¹. Jest prawdopodobne, że w przygotowaniu i zwołaniu zjazdu wzięli udział niektórzy deputowani do Rady Najwyższej. Wśród uczestników znajdowali się przedstawiciele różnych organizacji kulturalnych i politycznych (także Komunistycznej Partii Litwy) oraz instytucji akademickich, ale nie zaproszono Polaków. Uczestniczyli i przemawiali na forum zjazdu Vytautas Landsbergis, premier Prunskienė, przewodniczący Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej – Romualdas Ozolas, deputowani do Rady Najwyższej i ministrowie. Organizatorzy podali, że na zjazd przybyło 560 delegatów i około 500 gości¹⁰². Mówcy szczególnie ostro krytykowali i potępiali „autonomistów” oraz uchwały z Ejszyszek. Zebrani przyjęli kilka dokumentów, w których padły postulaty „przeredagowania ustaw o samorządzie, oświacie, mniejszościach narodowych”, powołania obwodu wileńskiego „zgodnie z wolą mieszkańców” oraz przyjęcia „ustawy o zarządzie bezpośrednim”. Delegaci zwracali się także z prośbą do deputowanych do Rady Najwyższej, którzy „reprezentowali lojalnych mieszkańców okręgów wyborczych wschodniej Litwy”. Z nazwiska wymienieni zostali: Vidmantas Povilionis, Irena Andriukaitienė, Juozas Dringelis, Narcizas Rasimavičius, Saulius Šaltenis, Saulius Razma, Rasa Rastauskienė i Justas Paleckis. Najpopularniejsze litewskie periodyki nie opublikowały dokumentów zjazdu, zamieściła je tylko „Voruta”¹⁰³ i polskojęzyczny „Kurier Wileński”¹⁰⁴ oraz organ rady rejonu wileńskiego, „Draugystė”¹⁰⁵. W krótkim komentarzu od redakcji można przeczytać, że rozwiązuje się problemy mieszkańców bez ich udziału. W wypowiedziach uczestników powtarzał się zarzut, że na wschodniej Litwie na różne sposoby prześladowani są Litwini: są zwalniani z pracy, działacze litewscy dostają pogroźki, szkoły z wykładowym językiem litewskim są zaniedbywane¹⁰⁶. Dostało się także litewskiemu rządowi, któremu zarzucono, że samorządom udzielił zbyt wielu uprawnień, zbyt ugięto wobec autonomistów i nie zwalcza ich. Mówcy domagali się rozwiązania „złośliwych samorządów” (przede wszystkim sołecznickiego) i wprowadzenia „zarządu bezpośredniego”. Generalnie postulowano rozmawianie z autonomistami z pozycji siły.

Z relacji prasowych wynika, że przemówienia Landsbergisa i Prunskienė na tym zjeździe w odróżnieniu od wielu innych, które na nim wygłoszono, były dość umiarkowane. Landsbergis co prawda krytykował zwolenników autonomii, ale jednocze-

¹⁰¹ *Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimas*, „Voruta” 1990, nr 15.

¹⁰² *Tamže*.

¹⁰³ *Tamže*.

¹⁰⁴ „Kurier Wileński” 1990, nr 265.

¹⁰⁵ „Draugystė” 1991, nr 1, tytuł kolumny: *Kam tai naudinga?*

¹⁰⁶ J. Baranauskas, *Neleisim parceliuoti Lietuvos*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 132; S. Spurga, *Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimas*, „Atgimimas” 1990, nr 47; J. Baužytė, *Delsti – vadinas, prarasti pozicijas*, „Tiesa” 1990, nr 254–255; D. Rinkevičiūtė, *Skauduliai*, „Lietuvos rytas” 1990, nr 203. O zjeździe informowała też prasa po polsku: J. Szostakowski, *Zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej*, „Kurier Wileński” 1990, nr 243.

śnie przekonywał, że „mieszkańcy Litwy Południowo-Wschodniej to nie wrogowie”. Wyraził też nadzieję, że w rejonach uda się zachować spokój. Premier uważała, że nie należy spieszyć się z uchwalaniem ustaw, które mogłyby jeszcze sytuację pogorszyć (np. o nowym podziale administracyjnym) i wspomniała, że niektórzy delegaci do Rady Najwyższej są pod tym względem bardzo niecierpliwi. Zachęcała też do zwrócenia większej uwagi na problemy gospodarcze i społeczne rejonów. Oboje czołowych polityków zgodnie twierdziło, że należy szukać wspólnych rozwiązań i dążyć do porozumienia¹⁰⁷.

Postawę umiarkowaną wykazała większość w Radzie Najwyższej, przyjmując 29 listopada uchwałę *O terminach wprowadzenia języka państwowego*. Znalazł się w niej zapis, że przedsiębiorstwa, urzędy i organizacje w miastach, miejscowościach i gminach, w których przeważa ludność nielitewskojęzyczna, mogą na własne życzenie przedłużyć termin wprowadzenia litewskiego jako języka urzędowego do 1 stycznia 1995 r., konieczne było jednak otrzymanie zgody Państwowej Inspekcji Językowej. Projekt uchwały przedstawił Romuladas Ozolas – przewodniczący Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej.

Wśród polskich polityków zjazd wywołał dość ostre reakcje i był na różne sposoby potępiany. Deputowani do Rady Najwyższej odpowiedzieli ostro i szybko. 27 listopada Ryszard Maciejkianiec wygłosił w imieniu klubu „polskiego” w Radzie oświadczenie, w którym określił zjazd jako jątrzący i „podżegający do antypolskich nastrojów”. Zarzuty, jakoby Litwini byli na Litwie Wschodniej prześladowani, uznał za bezpodstawne. Krytykował też rząd, bo ten nie potępił wypowiedzi obraźliwych dla Polaków i dla członków klubu deputowanych – Polaków w Radzie Najwyższej, za to przywódcy z aplauzem przyjęli niektóre, radykalne wypowiedzi uczestników zjazdu. W swej przemowie Maciejkianiec stwierdził także, że podsycanie napięć między grupami etnicznymi prowadzi do politycznego „nikąd”. Polskiemu deputowanemu odpowiedział Landsbergis, przyznając, że uczestniczył w zjeździe i wygłosił wówczas przemówienie, ale nie zauważył żadnych „antypolskich ekscesów”. Tak zakończyła się dyskusja w Radzie Najwyższej¹⁰⁸.

Własną interpretację wycofania się Polaków z udziału w rozmowach przedstawił Anicet Brodawski. W wywiadzie dla „Kuriera Wileńskiego” ogłosił, że w czasie trzeciego spotkania (8 listopada) Polacy wręczyli Litwinom projekt *Podstawowych założeń administracyjno-prawnego statutu Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego*. Podczas czwartego spotkania (21 listopada) litewska strona przedstawiła swoją odpowiedź, zatytułowaną *O formach autonomii Litwy Wschodniej* (prawdopodobnie chodziło o projekt Staćiokasa). Strony uzgodniły, że 28 listopada będzie on dyskutowany, jednak spotkanie się nie odbyło, bo Polacy nagle dowiedzieli się

¹⁰⁷ S. Spurga, *Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimas*, „Atgimimas” 1990, nr 47; J. Szostakowski, *Zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej*, „Kurier Wileński” 1990, nr 243.

¹⁰⁸ LR AT pirmojo šaukimo antroji sesija, *Stenogramos, 1990-11-27, 55 posėdis*, Vilnius 1992, s. 403–404.

o organizowanym zjeździe przedstawicieli Litwy Wschodniej. Już samo jego zwołanie nie było przyjemną wiadomością, w dodatku żadnych Polaków na niego nie zaproszono¹⁰⁹. Z tego względu, jak twierdził Brodawski, postanowiono odłożyć następną turę rozmów w oczekiwaniu na postanowienia wspomnianego zjazdu. W tym samym wywiadzie Brodawski zarzucił stronie rządowej, że „wyraźnie ujawnia tendencję do zahamowania tego procesu [prac nad projektem autonomii] na nieokreślony czas”¹¹⁰. Zdaniem Brodawskiego świadczyła o tym też treść litewskiego projektu, który przewidywał, że kwestia polskiej autonomii administracyjno-terytorialnej może być rozwiązana tylko w ramach ogólnej reformy administracyjnej kraju, czyli około 1993 roku.

Wśród dokumentów, przekazanych Bibliotece Instytutu Historii Litwy przez Romuladasa Ozolasa jest postanowienie rady rejonu wileńskiego: *O sytuacji społeczno-politycznej w rejonie*¹¹¹. Zawiera ono wzmiankę o zjeździe z 24 listopada i zarzut, że nie zaproszono na niego Polaków. W dokumencie znalazło się też stwierdzenie, że takie kroki przyczyniają się tylko do narastania napięcia i niezgody między narodami, kształtowany jest wizerunek wroga. Członkowie rady rejonowej „proponowali deputowanym ZSRR A. Brodowskiemu i J. Ciechanowiczowi wzięcie udziału w pracach zjazdu deputowanych ludowych w celu przyjęcia konkretnych środków realizacji postanowień przyjętych 6 października w mieście Ejszyszki na zjeździe deputowanych Kraju Wileńskiego wszystkich szczebli”. Podobnie polecali kontynuowanie pracy Radzie Koordynacyjnej, którą ta rozpoczęła w wyniku zjazdu w Ejszyszkach. Innymi słowy – kurs na tworzenie autonomii terytorialnej, nawet z użyciem struktur radzieckich, został potwierdzony.

Zapewne zjazd „przedstawicieli Litwy Wschodniej” nie był jedynym czynnikiem, który skłonił polską stronę do wycofania się z rozmów. Ważniejszym okazała się zasadnicza różnica po obu stronach stołu negocjacyjnego. Dziennikarka polska na Litwie, Lucyna Dowdo zatytułowała swój artykuł o końcu rozmów: *Nie potrafimy czy też nie chcemy się porozumieć*¹¹². Dla Litwinów wizja autonomii kraju, nawet ta przedstawiona przez umiarkowanych jej zwolenników, była nie do przyjęcia. W społeczeństwie litewskim nastroje „antyautonomistyczne” były wówczas bardzo silne, o czym świadczy zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej i podjęte na nim uchwały. Jego organizatorzy mieli na celu przede wszystkim skłonienie władz do większej aktywności i zastosowania bardziej stanowczych środków w walce przeciwko autonomistom. Prawdopodobnie pomysłodawcy zjazdu i popierający ich politycy mieli przekonania zbieżne z tymi, które podzielała znaczna, a może i większa część społeczeństwa etnicznie litewskiego: autonomiści to tylko „narzędzie Moskwy”, stanowiące zagrożenie dla integralności terytorialnej i suwerenności Litwy. Jednocześnie

¹⁰⁹ J. Bielawska, *Zaufanie ma być obustronne*, „Kurier Wileński” 1990, nr 249.

¹¹⁰ *Tamże*.

¹¹¹ LII BR. R. Ozolo fondas, f. 42–4, О общественно – политической ситуации в районе, 12 grudnia 1990, k. 257–261. Decyzja została wysłana prezydium Rady Najwyższej 9 stycznia 1991 r.

¹¹² „Kurier Wileński” 1990, nr 247.

działacze polscy, będący rzecznikami autonomii oraz ich zwolennicy nie widzieli powodów do ustępstw.

Nie zostały jednak zupełnie zerwane kontakty między władzami a Radą Koordynacyjną. 20 grudnia rada rejonu wileńskiego „zgodnie z umową ustną” wysłała Ozolasowi podstawowe założenia projektu *Statusu Kraju Wileńskiego*¹¹³. Zacytuję fragment jego preambuły, który dobrze ilustruje, jak niektórzy polscy politycy rozumieli charakter autonomii narodowo-terytorialnej: „Kraj Wileński jest tworem administracyjno-terytorialnym w składzie Republiki Litewskiej, działającym na gruncie *Tymczasowej Ustawy Zasadniczej* Republiki Litewskiej i *Statutu (Konstytucji)* Kraju, przyjętego przez sejm krajowy oraz zatwierdzonego [odpowiednią] ustawą Republiki Litewskiej”. „Kraj” miał znaleźć się w składzie Republiki Litewskiej, jednak miał posiadać dość szeroką autonomię – tak rozumieli to polscy politycy-autonomiści.

Sytuacja polityczna na Litwie zaostrzała się, a napięcie na linii Moskwa–Wilno narastało. W tych okolicznościach 31 grudnia Landsbergis spotkał się z polskim klubem w Radzie Najwyższej. Nie wiadomo, od kogo wyszła inicjatywa, przypuszczalnie ze strony litewskiej, a nawet samego Landsbergisa. Na spotkanie został zaproszony także Anicet Brodawski. Informacje o przebiegu wizyty i treści rozmów są bardzo fragmentaryczne¹¹⁴. „Wymieniono opinie” na temat polityki państwa wobec mniejszości polskiej, przestrzegania prawa Republiki Litewskiej w „polskich” rejonach, powołaniu jednostki administracyjno-terytorialnej na Wileńszczyźnie i zapisu nazwisk nielitewskich w oficjalnych dokumentach. Choć nie znamy szczegółów spotkania, jednak już sam fakt, że miało ono miejsce, należy uznać za próbę złagodzenia napięcia i utrzymania przyzwoitych kontaktów z politycznymi reprezentantami Polaków.

Należy też zauważyć jeden istotny element: Jak się wydaje, już pod koniec roku inicjatywa przygotowania dokumentów dotyczących mniejszości polskiej przeszła w ręce klubu polskiego. Stał się on ośrodkiem politycznym, przez jakiś czas skutecznie konkurującym z innymi, podobnymi, przede wszystkim – z Radą Koordynacyjną. Litewscy politycy mogli uznawać takie posunięcie za całkiem korzystne z własnego punktu widzenia, bo mimo różnic między poszczególnymi deputowanymi w klubie polskim, charakter jego działania wymuszał na jego działaczach większe umiarkowanie. Litwinom było zatem łatwiej nawiązać i utrzymać kontakt z polskim klubem. Te przypuszczenia znajdują potwierdzenie w wydarzeniach z początku 1991 r., o których będzie mowa poniżej.

Zwrot w stronę Warszawy. *Aide-mémoire* polskiego MSZ

Pod koniec roku rząd w Wilnie podjął kroki na rzecz intensyfikacji stosunków z Polską. Była to zapewne próba zademonstrowania litewskiej podmiotowości na arenie

¹¹³ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Основные положения административно-правового Статуса Вильнюсского польского национально-территориального края, b.d., k. 282–291.

¹¹⁴ J. Bielawska, *Spotkanie W. Landsbergisa z polską frakcją*, „Kurier Wileński” 1991, nr 1.

międzynarodowej, a jednocześnie liczone na uzyskanie wsparcia w postaci nacisku, jaki Polska miałaby wyrzucić na autonomistów. Polska także starała się rozwijać relacje z Litwą, choć wykazując przy tym ostrożność. Jeszcze pod koniec kwietnia Krzysztof Skubiszewski wystąpił w sejmie i wypowiadając się na temat Litwy, stwierdził: „Wszyscy zainteresowani winni tu działać ostrożnie, aby nie zaszkodzić temu, co z takim trudem w Europie Środkowo-Wschodniej, łącznie z Litwą, już stworzono i nadal się tworzy”¹¹⁵. Polska – jak podkreślił – utrzymuje z Litwą różnorodne kontakty i wykorzystuje możliwości, by ją wspierać, ale kwestia litewskiej państwowości jest sprawą do rozwiązania w rozmowach między Litwą a Związkiem Radzieckim.

Z czasem Polakom zaczęło coraz bardziej zależeć na polepszeniu sytuacji swoich rodaków na Litwie. 15 października do Wilna przyjechał z Mińska polski konsul generalny Zenon Kitliński i spotkał się z litewskim wiceministrem spraw zagranicznych Valdemarą Katkusem. Było to kilka dni po podpisaniu przez Polskę deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z Ukrainą. W jej treści znalazło się nie tylko stwierdzenie o obustronnym dążeniu do umacniania wzajemnych powiązań, ale też – co chyba ważniejsze – zapewnienie, że ani teraz, ani w przyszłości strony nie będą miały względem siebie roszczeń terytorialnych¹¹⁶. Materiały dostępne w archiwum litewskiego MSZ ukazują, że w czasie spotkania polskiego i litewskiego dyplomaty nie rozmawiano o deklaracji polsko-ukraińskiej, a więcej uwagi poświęcono polskiej mniejszości na Litwie¹¹⁷. Może właśnie w tym czasie, a może nieco później, na konferencji OBWE w Paryżu politycy litewscy zapytali, jak polskie MSZ rozumie rozwiązanie problemu Polaków na Litwie. W odpowiedzi przygotowano *aide-mémoire* (memorandum) o potrzebach polskiej mniejszości w Republice Litewskiej. Jest w nim zapis, że dokument powstał „na życzenie ministra spraw zagranicznych Republiki Litewskiej, pana Algirdasa Saudargasa”¹¹⁸, ale raczej nie mogło się obejść bez inicjatywy przewodniczącego litewskiej Rady Najwyższej. Saudargas wspomina, że w tym okresie polityką zagraniczną kierował Landsbergis i to on „trzymał wszystkie sznurki w relacjach z Polską”¹¹⁹. Memorandum nosi datę 26 listopada.

Jacek Sobczak uważa, że w memorandum, składającym się z 12 punktów i 26 podpunktów, „w dużej mierze zaakceptowano zgłoszone na łamach prasy postulaty środowisk prawicowych i roszczenia wysuwane przez zamieszkałą na Litwie ludność polską”¹²⁰. Niektóre z nich wyrastały ponad charakterystyczne żądania autonomii kul-

¹¹⁵ *Dokumenty MSZ*, „Lithuania” 1991, nr 1(2), s. 16.

¹¹⁶ V. Sirutavičius, *Suvalkų sutarties vertinimų vaidmuo, rengiant Lietuvoje 1994 m. Lietuvos ir Lenkijos sutartį*, [w:] *Suvalkų sutartis: faktai ir interpretacijos*, red. Č. Laurinavičius, Vilnius 2012, s. 185–186.

¹¹⁷ V. Sirutavičius, *Suvalkų sutarties vertinimų vaidmuo...*, s. 186.

¹¹⁸ *Aide-mémoire. W sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 18; przekład na język litewski: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994*, sudarytojai V. Plečkaitis, J. Widacki, Vilnius 1998, s. 175.

¹¹⁹ Wywiad autora z Algirdasem Saudargasem, 20 czerwca 2011.

¹²⁰ J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego*, Poznań 2009, s. 74, zob. także s. 81.

turalnej, np.: domaganie się podwójnego obywatelstwa dla Polaków na Litwie, obowiązkowych konsultacji rządu litewskiego ze społecznością polską w przygotowaniu reformy administracyjnej kraju, nieprowadzenia „akcji osadniczej” na terenach zamieszkałych w sposób zwarty przez ludność etnicznie polską. W memorandum mowa była także o gwarancjach, typowych dla autonomii kulturalnych mniejszości narodowych: „czynnikiem najwyższej wagi jest oficjalny status języka polskiego na obszarach zamieszkałych przez zwarte skupiska ludności polskiej”, „nazwy instytucji publicznych oraz nazwy miejscowości na tablicach i znakach drogowych powinny być sporządzone – obok języka litewskiego – w języku polskim”, „Polacy winni mieć zagwarantowane prawo do zapisu imion i nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w dokumentach osobistych, jak i w korespondencji urzędowej”. Postulowano poprawę sytuacji polskich instytucji kultury i oświaty na Litwie, nie pojawił się jednak pomysł założenia polskiego uniwersytetu, a tylko wzmianka o potrzebie powołania katedry polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim oraz polskich grup w szkołach wyższych. W *aide-mémoire* zostały też wskazane potrzeby swobodnego przemieszczania się, praktyk religijnych po polsku, przywrócenia własności. Dla strony litewskiej najważniejszy ze wszystkich był podpunkt czwarty: „Zaznaczamy, że Rzeczpospolita Polska [...] nie zamierza opowiadać się za tworzeniem autonomicznych polskich jednostek terytorialnych. Natomiast Rzeczpospolita Polska pokłada nadzieję na zaspokojenie aspiracji Polaków w Republice Litewskiej do decydowania o swoim losie poprzez ich udział w demokratycznych instytucjach parlamentarnych i samorządowych”¹²¹. Przypuszczalnie stronie litewskiej najbardziej zależało właśnie na tym, by usłyszeć oficjalnie, że rząd w Warszawie nie popiera projektu polskiej autonomii narodowościowo-terytorialnej. Miało to znaczenie także ze względu na obecność w polskim parlamencie polityków, którzy ostro krytykowali „ostrożność” Skubiszewskiego w kwestii obrony praw mniejszości polskiej na Litwie, a nawet popierali autonomię. Pod koniec roku Stefan Niesiołowski, Jan Łopuszański, Bohdan Osiński i Marek Jurek zwrócili się z interpelacją pisemną do ministra spraw zagranicznych zarzucając mu, że pozostawia litewskich Polaków na łasce losu, gdy tymczasem spotykają się oni z najróżniejszymi problemami: lituanizacją nazw, przeszkodami w zdobywaniu wykształcenia, niszczeniem pomników Armii Krajowej. W dodatku przygotowywany jest – wskazywali autorzy interpelacji – projekt zmian podziału administracyjnego kraju, niekorzystny dla Polaków, a władze litewskie „uniemożliwiają utworzenie na obszarze Wileńszczyzny [...] Polskiego Okręgu Narodowo-Terytorialnego”¹²².

Wróćmy do memorandum, które na pierwszy rzut oka było powtórzeniem komunikatu z marca 1990 r., podpisanego w Wilnie przez Čepaitisa i Geremka. W obu dokumentach podkreślono konieczność demokratyzacji systemu politycznego: to rozwój demokracji, budowa instytucji demokratycznych, w których działają przedstawiciele mniejszości narodowych, powinny automatycznie zapewnić im wpływ na

¹²¹ *Aide-mémoire...*, „Kurier Wileński” 1991, nr 18.

¹²² *W Sejmie RP*, „Nasza Gazeta” 1990, nr 17.

sytuację. Dysponując licznymi miejscami w tych instytucjach, przedstawiciele mniejszości będą mieli możliwość skutecznego zadbania o potrzeby kulturalne i społeczne swojej grupy. W memorandum były jednak także żądania, które nie tylko przekraczały dotychczasowy zakres projektów autonomii kulturalnej, ale też mogły być postrzegane jako ingerowanie w wewnętrzne sprawy innego państwa (np. domaganie się podwójnego obywatelstwa), tym bardziej, że podobne oczekiwania kierowane pod adresem Polski były bardzo kontrowersyjne i nie było zgody na ich praktyczną realizację, jaknp. w przypadku nadania podwójnego obywatelstwa przedstawicielom mniejszości niemieckiej w Polsce¹²³. Treść memorandum spotkała się z krytyką w Polsce, jak i ze strony niektórych działaczy polskich na Litwie przede wszystkim z powodu braku poparcia dla idei autonomii. Większość zawartych w nim postulatów była nie do przyjęcia także dla władz litewskich, zwłaszcza ze względu na nastroje społeczne.

Odnotowania wymaga ponadto ważna okoliczność, związana ze wspomnianym memorandum. Miało ono charakter poufny, jednak w styczniu 1991 r. opublikowało je kilka periodyków: ukazujące się na Litwie dwutygodnik „Znad Wilii” (nr 27) i „Kurier Wileński” (29 stycznia, nr 18) oraz „Lithuania”, wychodząca w Polsce. To ostatnie czasopismo było wydawane przez aktywnego działacza na polu polsko-litewskim, przewodniczącego Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy – Leona Brodowskiego. W prasie litewskojęzycznej memorandum opublikował tylko miesięcznik „Voruta”, z komentarzem redakcji, że można je porównać do polskiego ultimatum z 1938 r.¹²⁴ Wspomniana już „Lithuania” w numerze, w którym zostało zamieszczone memorandum, wydrukowała też wywiad z Krzysztofem Skubiszewskim. Minister twierdził, że „Memoriał MSZ pozostaje aktualny. Słuszne żądania Polaków na Litwie winny być spełnione”. Jak ujął: „Litwa nie może uchylać się od przestrzegania europejskich standardów w zakresie ochrony praw mniejszości”¹²⁵. Trudno teraz ustalić kto i w jakim celu spowodował ujawnienie tego poufnego dokumentu, ale wypada zgodzić się z historykami, którzy twierdzą, że jego upublicznienie nie mogło przyczynić się do polepszenia wzajemnych relacji, a raczej odwrotnie.¹²⁶ Algirdas Saudargas, pytany o możliwe źródła podania do publicznej wiadomości *aide-mémoire* odpowiedział, że do momentu puczu Janajewa w Moskwie w sierpniu „było wiele przecieków, chyba graliśmy wtedy w otwarte karty”. Rezydenci KGB w ministerstwie byli wszystkim znani... Zatem zachowanie tajemnicy było trudne. Jednocześnie były minister zaznaczył, że w owym czasie także litewski MSZ nadal otrzymywał z Moskwy różne tajne dokumenty. Dopiero po puczu tego rodzaju korespondencja przestała do Wilna docierać¹²⁷. Równie dobrze tekst memorandum mógł wyciec z polskiego MSZ. Politycy zasiadający w Komisji Ozolasa uznali upublicznienie go za „nieodpowiednią formę wywierania nacisku”. Padły nawet propozycje wystosowania w tej spr-

¹²³ J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 81.

¹²⁴ *Redakcijos komentaras*, „Voruta” 1991, nr 6.

¹²⁵ „Lithuania” 1991, nr 1, s. 14.

¹²⁶ J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 83.

¹²⁷ Wywiad autora z Algirdasem Saudargasem, 20 czerwca 2011.

wie specjalnego oświadczenia¹²⁸. W końcu jednak żaden z litewskich mężów stanu nie wyraził publicznie niezadowolenia z powodutego, co się stało. Zapytany o ocenę sytuacji Landsbergis odpowiedział, że „było w tym dokumencie wiele racjonalnych propozycji, a wraz z nimi projekty pod dyskusję. Nie bardzo wiem, czy rząd polski skłonny byłby dziś to wszystko zrewalutować dla dobra mniejszości narodowościowych na swoim terenie”¹²⁹.

Podjęto też inną próbę rozwijania relacji z Polską w celu rozwiązania problemu z mniejszością – poprzez współpracę ministrów kultury. 3 października spotkali się w Puńsku Dariusz Kuolys i Michał Jagiełło. Jak wynika z przekazów prasowych, prawa i potrzeby mniejszości narodowych były jednym z tematów ich rozmów, choć nie ma informacji o jakichkolwiek konkretnych porozumieniach czy ustaleniach. Po tym spotkaniu „Gazeta Wyborcza” napisała, że Kuolys zaprzeczył, jakoby władze litewskie dążyły do wynarodowienia mniejszości polskiej. Twierdził, że nie wszyscy litewscy Polacy są lojalni wobec państwa litewskiego. Zachęcał też stronę polską do zajęcia konkretniejszego stanowiska w sprawie niepodległości Litwy. Dziennik nie podał, jak odpowiedział polski minister¹³⁰. Jedynym ustaleniem było zaplanowanie kolejnego spotkania w Wilnie. W grudniu na Litwę przyjechał Michał Jagiełło, gdzie spotkał się także z Romualdasem Ozolasem i odwiedził Soleczniki. Tym razem dziennikarze napisali więcej o wzajemnych umowach: strona polska zobowiązała się do przeznaczenia miliarda stu mln złotych na dom kultury litewskiej w Puńsku, a litewska do wsparcia powstającego w Ejszyszkach ośrodka kultury polskiej. Generalnie przychylna Litwie „Gazeta Wyborcza” przedstawiła wizytę Jagiełły na Litwie w tonie dość podniosłym i optymistycznym¹³¹. Padło nawet stwierdzenie, że rząd litewski gotów jest przyjąć wszystkie polskie postulaty pod warunkiem, że mniejszość polska zrezygnuje z projektu autonomii narodowo-terytorialnej. Autor artykułu nie wskazał jednak, o jakie „wszystkie postulaty” chodzi. Może miał na myśli te zawarte w memorandum albo ich część? Prawdopodobnie podczas spotkań z polskim ministrem przedstawiciele litewskich władz mogli wspomnieć o ustawach procedowanych w Radzie Najwyższej, przede wszystkim o poprawkach do *Ustawy o mniejszościach narodowych*, które miały na celu poszerzenie praw mniejszości polskiej tam, gdzie zamieszkuje ona w sposób zwarty.

Ustawa o „zarządzie bezpośrednim”

W grudniu warunki na Litwie stawały się coraz bardziej dramatyczne. Do rządu i parlamentu docierały informacje o rozszerzających się kontaktach platformistów z KPZR i wojskiem¹³². Pogarszała się sytuacja gospodarcza w kraju, a wzrost cen był

¹²⁸ LII BRS, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Rytų Lietuvos komisijos posėdžio stenograma [Stenogram posiedzenia Komisji Litwy Wschodniej], 30 stycznia 1991, k. 60.

¹²⁹ „Zaczynamy być razem”, „Kurier Wileński” 1991, nr 26.

¹³⁰ „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 234.

¹³¹ Jagiełło dogaduje z Litwinami, „Gazeta Wyborcza” 1990, nr 286.

¹³² V. Landsbergis, *Atpirkimas. Sausio 13-oji dokumentuose*, Vilnius 2004, s. 9.

nieuchronny¹³³. Przed Bożym Narodzeniem zebrali się deputowani do Rady Najwyższej, wybrani z list *Sajūdisu*, oraz prezydium sejmu [organu wybieralnego] ruchu *Sajūdis*. Zgromadzeni wspólnie przyjęli rezolucję zatytułowaną *Republika w niebezpieczeństwie!*, w której wzywali mieszkańców, „by nie podporządkowywali się i nie współpracowali z organami okupacyjnymi¹³⁴. Przygotowywano się na najgorsze.

W takiej atmosferze 21 grudnia na porządku obrad Rady Najwyższej pojawił się już niemal zapomniany projekt ustawy o „zarządzie bezpośrednim w jednostkach administracyjno-terytorialnych”¹³⁵. Z wydarzeniem tym wiąże się ciekawy szczegół: projekt trafił na wokandę po przyjęciu 20 grudnia przez rząd uchwały¹³⁶, w której przewidywano przyznanie dodatkowych środków finansowych na rok 1991 rejonom wileńskiemu, solecznickiemu, święciańskiemu i trockiemu. Porządek tamtej sesji miał wiele punktów, trudnych i ważnych, np. tego samego dnia zaplanowana była debata nad budżetem na następny rok. Projekt ustawy o „zarządzie bezpośrednim” znalazł się na ostatnim miejscu. Na sali zaczęto dyskutować, którymi sprawami się zająć, a które odłożyć. Deputowani – Polacy proponowali odsunięcie w czasie powyższego projektu, a po debatach i sporach przewodniczący sesji Aleksandras Abišala zaanonsował głosowanie. Padły 34 głosy za wykreśleniem projektu z porządku obrad i 32 za jego pozostawieniem, przy 13 głosach wstrzymujących się. Przewodniczący ogłosił, że wniosek o wykreślenie „nie zebrał większości”, więc projekt wciąż pozostaje w planie rozmów. Niektórzy delegaci wyrażali głośno zastrzeżenia, że jeśli takie były wyniki głosowania, to projekt w ogóle nie powinien być poddany pod obrady, jednak nie uzyskali oni żadnej odpowiedzi na swoje wątpliwości. Ostatecznie deputowani przeważającą większością głosów przyjęli porządek obrad i zgodzili się na przedłużenie sesji Rady Najwyższej do 29 grudnia.

Trudno wyczerpująco przedstawić wszystkie szczegóły proceduralne i przebieg dyskusji nad projektem. Wspomnę tylko o kilku intrygujących epizodach. 27 grudnia część deputowanych (przede wszystkim Polacy, ale nie tylko) próbowała wyjaśnić, jak projekt trafił do programu obrad. Złożyli oni wniosek o głosowanie nad jego wpisaniem, a wtedy wybuchła pełna emocji dyskusja. W końcu tych, którzy zgłaszali wątpliwości co do tego, czy w bieżącej sesji projekt powinien być procedowany, przekonał Liudvikas Sabutis – deputowany, a wcześniej sekretarz Rady Najwyższej Litewskiej SRR: „Głosowanie [nad tym punktem obrad] odbyło się trzy tygodnie temu i wtedy zdecydowano, że ma on być poddany pod obrady. Tylko dlatego, że był on przesuwany z jednego porządku obrad na drugi, a poza tym jeszcze raz, w ubiegłym tygodniu

¹³³ A. Brazauskas, *Apsisprendimas 1988–1991*, Vilnius 2004, s. 228–229.

¹³⁴ V. Landsbergis, *Atpirkimas...*, s. 10–11.

¹³⁵ LR AT stenograma, *Septyniasdešimt penktas posėdis*, 21 grudnia 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251210 – 1 grudnia 2022.

¹³⁶ A. Liauškienė, *Žingsnis Rytų Lietuvos link*, „Lietuvos aidas” 1990, nr 152; R. Ozolas, *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1990, nr 264; *Uchwała rządu Republiki Litewskiej*, 20 grudnia 1990, „Kurier Wileński” 1991.

dotkowo (kiedy obradom przewodniczył przewodniczący Rady Najwyższej – szanowny pan Landsbergis) przegłosowaliśmy jego procedowanie. 66 deputowanych zagłosowało „za”, było kworum. Ta sprawa została jeszcze raz omówiona na posiedzeniu prezydium Rady Najwyższej w święta i postanowiło ono, że [projekt] należy przedstawić Radzie Najwyższej pod obrady i głosowanie”.¹³⁷ Tylko Sabutis nie wytłumaczył, skąd wzięło się „66 głosów »za«”. Niejasności proceduralne wynikały na pewno z braku skupienia, zmęczenia i napięcia deputowanych w związku z przedłużającą się sesją oraz natłoku spraw. Brakowało im doświadczenia w pracy w parlamencie, a na sali obrad panowała nerwowa atmosfera. Z wypowiedzi Sabutisa wynika, że przed samym Bożym Narodzeniem prezydium Rady Najwyższej podjęło decyzję o włączeniu projektu ustawy do porządku obrad. Nie wiadomo, czyja była to inicjatywa.

W czasie debaty z oczywistych względów najbardziej przeciwni uchwaleniu ustawy byli deputowani – Polacy, gdyż uważali, że jest ona skierowana przeciwko samorządom Wileńszczyzny, nie poprawi sytuacji w rejonach, a może jeszcze pogłębić napięcia między Polakami a Litwinami. W imieniu wszystkich deputowanych Polaków Ryszard Maciejkianiec zagroził nawet opuszczeniem sali obrad, czyli bojkotem debaty. Sam przewodniczący Rady Najwyższej następująco podjął się uzasadnienia potrzeby i konieczności przyjęcia wspomnianego aktu: „Proszę o zakończenie procedury dyskusowania nad porządkiem obrad w tej sprawie. Absolutnie nie zgadzam się z delegatami z klubu polskiego, gdy interpretują oni ten projekt ustawy jako odnoszący się do nich lub do ich wyborców czy coś podobnego. Problemy z samorządem mamy na całej Litwie. W wielu przypadkach trzeba się zmagać z przyjmowanymi przez nie dość samowolnymi i dziwnymi uchwałami. Mamy problem tam, gdzie rady nie zostały wybrane czy się nie ukonstytuowały albo gdzie wyborcy po prostu nie przychodzą ich wybierać. Jak mają być zarządzane te jednostki administracyjne? Taka ustawa jest potrzebna w całym zbiorze ustaw samorządowych. To bardzo dziwne zachowanie – protest przeciwko samej debacie [nad projektem] z groźbami opuszczania sali.

Po tej wypowiedzi Landsbergisa wyraźną większością przegłosowano pozostawienie projektu w planie obrad. Polacy nie uczestniczyli w debacie nad nim¹³⁸. Argumentacja Landsbergisa mogła być przekonująca, bo władze centralne rzeczywiście miały problemy z samorządami – nie tylko na Litwie Wschodniej. W założeniu ustawa miała dyscyplinować urzędników i przedstawicieli władz samorządowych, którzy powołując się na demokrację, niejednokrotnie ignorowali decyzje rządu czy parlamentu, jednak przede wszystkim ustawa o „zarządzie bezpośrednim” była narzędziem okiełznania „nieposłusznych” samorządów w rejonie wileńskim i sołecz-

¹³⁷ LR AT stenograma, Septyniasdešimt septintasis posėdis, 27 grudnia 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251192 – 1 grudnia 2022.

¹³⁸ LR AT stenograma, Septyniasdešimt septintasis posėdis, 27 grudnia 1990, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251192 – 1 grudnia 2022.

nickim. Powyższy jej aspekt zwłaszcza starali się podkreślić deputowani – Polacy, argumentując, że nie rozwiąże ona problemów regionu, ponieważ „w chwili obecnej jest ona niepotrzebna”, niedemokratyczna, typowa dla państw totalitarnych itp. Niektórzy z nich uznawali zapisy ustawy za wprowadzenie urzędu „gubernatora” i twierdzili, że pozwoli ona na odizolowanie instytucji samorządowych od najistotniejszych i najważniejszych dla mieszkańców problemów, np. zwrotu ziemi¹³⁹. Oczywiście także przedtem pojawiały się w parlamencie głosy domagające się wspomnianej ustawy w kontekście „problemów polskich”. Do bardziej efektywnego ograniczania „polskich” samorządów nawoływali też zebrani w listopadzie w Wilnie przedstawiciele Litwy Wschodniej. Gdyby wówczas przeprowadzono sondaż w tej sprawie, można by się spodziewać, że większość społeczeństwa uznałaby ustawę za potrzebną, bo była postrzegana jako środek obronny w celu zachowania ciągłości terytorialnej kraju. Co ciekawe, deputowani – Litwini w Radzie Najwyższej odwoływali się także do takiego uzasadnienia: ustawa miała być tylko „narzędziem obrony” młodego państwa, dlatego domagali się jak najszybszego jej uchwalenia. Wydaje się więc, że powstał dość szeroki konsensus za jej przyjęciem. Uwzględniając powyższe okoliczności, prezydium Rady Najwyższej i deputowani narodowości litewskiej naciskali na szybkie głosowanie, jednak co dla jednych było uprawnioną formą obrony, dla innych stanowiło próbę rozwiązania konfliktu etnicznego metodami niedemokratycznymi czy „policyjnymi”. W Radzie Najwyższej byli też tacy, którzy zgadzali się co do potrzeby i zasadności przyjęcia ustawy o „zarządzie bezpośrednim”, ale odradzali pośpiech. Zbigniew Balcewicz domagał się, by „postępować demokratycznie”: projekt ustawy powinien być opublikowany w prasie, by społeczeństwo mogło na niego zareagować, a dopiero potem można ustawę przyjąć. Poparli go niektórzy deputowani, nie tylko Polacy. Aбишаła przedstawił kontrwniosek – uchwalić ustawę niezwłocznie. Pomysł, by głosować od razu nad ustawą, został poddany pod głosowanie jako pierwszy i uzyskał 70 głosów „za” przy 8 „przeciw”. Nad wnioskiem Balcewicza już nie głosowano. Nie wiadomo, czy deputowani – Polacy brali w ogóle udział w głosowaniu, bo wcześniej Maciejkianiec oświadczył, że polski klub ustawy nie popiera, nie głosuje i opuszcza salę obrad¹⁴⁰. Po tych sporach i ceregielach *Ustawa o „zarządzie bezpośrednim”* w jednostkach administracyjno-terytorialnych została uchwalona. Przed głosowaniem przewodniczący obrad Aloyzas Sakalas potwierdził, że na sali zasiada 93 deputowanych. 73 zagłosowało „za”, a pięciu – „przeciw”, przy sześciu głosach wstrzymujących się. Zabrakło więc dziewięciu głosów.

W pierwszym paragrafie nowo przyjętej ustawy określono, że Rada Najwyższa może wprowadzić „zarząd bezpośredni” na okres jednego roku z możliwością przedłużenia. Drugi stanowił, że wraz z wprowadzeniem „zarządu bezpośredniego” rada samorządowa zostaje rozwiązana, a stanowiska tracą kierujący instytucją urzędnicy. Na terenie takiego samorządu działanie *Ustawy o samorządzie lokalnym* zostaje

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże.

zawieszono. Po przyjęciu przez Radę Najwyższą uchwały o wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” rząd mianuje swojego pełnomocnika, który ma zapewnić przestrzeganie prawa na obszarze rozwiązanego samorządu, ale też „bezpośrednio kieruje działalnością przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, które były zarządzane przez samorząd lub należą do dziedzin przez niego regulowanych”. Pełnomocnik ma też prawo zarządzania finansami samorządu. Do pomocy w wykonywaniu zadań przydziela mu się „aparatus zarządzający”, który może sam powołać (etaty ustala rząd). Ustawa nie określała jednak w żaden sposób odpowiedzialności pełnomocnika: przed kim i jak ma zdawać sprawozdania ze swojej działalności. W zakresie kompetencji i sprawowanej władzy urząd pełnomocnika bardzo przypominał przedwojennego zwierzchnika okręgu.

Ustawa została przyjęta 27 grudnia, a już następnego dnia najbardziej radykalnie nastawieni sołecznicy autonomiści zebrali się na posiedzeniu prezydium rady rejonowej¹⁴¹. Sesji przewodniczył Czesław Wysocki, a poza członkami prezydium byli na nim obecni rejonowi kierownicy wydziałów spraw wewnętrznych i KGB. Tematem spotkania była możliwa reakcja na zarzuty, które do rejonów przesłał korespondencyjnie prokurator generalny, a które dotyczyły łamania prawa przez władze samorządowe. Dyskutowano też o tym, że do rejonu mają przybyć przedstawiciele władz z Wilna w celu zapoznania się z pracą organów lokalnych na miejscu. Przed Bożym Narodzeniem prokurator generalny Artūras Paulauskas w specjalnym oświadczeniu przestrzegł radę rejonu sołeczniczego przed naruszeniem prawa i wskazał, że ma ona obowiązek współpracować z litewskimi organami władzy. Gdyby zbuntowane rady nadal ignorowały prawo, prokurator zapowiadał, że zwróci się do Rady Najwyższej z wnioskiem o rozwiązanie działających niezgodnie z prawem samorządów¹⁴². Podczas dyskusji członkowie prezydium rady sołeczniczej przyjmowali zróżnicowane postawy. Jedni dodawali sobie i innym odwagi, powtarzając, że władze w Wilnie tylko „straszą” i za dużo wtrącają się do tego, co i jak w rejonie należy „przyjąć”. Ktoś inny proponował, by „skonsultować z Burokevičiusem” i poradzić się na temat tego, kto „poprze i obroni” rejon. Inny mówca zrezygnowany stwierdzał, że jest już za późno, bo *Sąjūdis* „aktywnie działa wśród księży”. Prezydium nie przegłosowało żadnej uchwały. Nie było też dyskusji na temat niedawno przyjętej przez Radę Najwyższą ustawy. Może zebrani jeszcze nie byli tego świadomi? Po przeczytaniu protokołu powyższego spotkania powstaje wrażenie, że rejonowi politycy nie wiedzieli, co chcą osiągnąć i jakie mają cele. Można tylko przypuszczać, że powodem tego zagubienia był brak wyraźnych instrukcji i twardego przywództwa.

¹⁴¹ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 3, Šalčininkų raj. tarybos prezidiumo posėdžio protokolais nr. 18 [Protokół nr 18 posiedzenia prezydium rady rejonu sołeczniczego], 28 grudnia 1990, k. 114–115.

¹⁴² *Oświadczenie Prokuratury Generalnej Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1990, nr 263.

Polsko-litewski miesiąc miodowy na Litwie (decyzje Rady Najwyższej ze stycznia 1991 r.)

13 stycznia 1991 r. żołnierze radzieccy użyli broni przeciwko pokojowym demonstracjom w Wilnie. Zginęło 13 osób. Po tych tragicznych wydarzeniach litewscy działacze polityczni zauważyli, że nastroje w społeczności polskiej „znacznie się zmieniły”. Nieestety, dostępne dokumenty nie pozwalają odtworzyć kierunku i charakteru tej zmiany. Politycy zauważyli tylko najbardziej ogólną tendencję – malejącą popularność platformistów¹⁴³. Użycie brutalnej siły i śmierć bezbronnych ofiar nie mogła nie poruszyć „milczącej większości” – czyli tych, którzy mało albo wcale nie interesowali się polityką, bataliami w Radzie Najwyższej i zasadniczo byli obojętni w sprawie litewskiej państwowości, jednak nie godzili się na użycie przemocy i wojska przeciwko cywilom w celu rozwiązywania konfliktów.

Ośrodki i organizacje, politycznie reprezentujące Polaków na Litwie, wydały oświadczenia, w których zostało wyrażone poparcie dla niezależnej państwowości Litwy. Zaraz po 8 stycznia *Jedinstwo* zorganizowało próbę ataku na Radę Najwyższą. Klub polski w Radzie Najwyższej wydał *Odezwę do rodaków i wszystkich mieszkańców Litwy*¹⁴⁴. Sygnatariusze apelu wzywali zamieszkujących Litwę do „rozważ i wzajemnego zrozumienia”. Zachęcali, by „puścić dziś w niepamięć to, co nas dzieli [...], szukać tego, co nas łączy i będzie łączyć – niechęć do dyktatu z pozycji siły, wspólne dążenie do wolności, demokracji i niepodległości”. Możliwe, że odezwa została wydana jako reakcja na słowa Landsbergisa podczas wieczornego posiedzenia Rady Najwyższej 9 stycznia. Przewodniczący bolał, że „niektóre organizacje, które mogłyby być lojalne wobec Republiki Litewskiej, jak Związek Polaków [na Litwie], są uwikłane w takie wydarzenia [jak to z 8 stycznia]. Byłoby bardzo dobrze, gdyby nasi deputowani, różnych narodowości, o różnych poglądach, z różnych klubów, bardzo wyraźnie się wypowiedzieli w sprawie tych akcji oraz w kwestii naszego głównego celu i zasadniczej decyzji”¹⁴⁵. 12 stycznia do Polaków na Litwie w wystąpieniu telewizyjnym zwrócił się przewodniczący Związku Polaków na Litwie, Jan Sienkiewicz. Potępił on dokonaną przez Związek Radziecki agresję i wzywał rodaków, by poparli dążenia narodu litewskiego. Kilka dni później (15 stycznia) oświadczenie wydał także zarząd ZPL, w którym stwierdzał, że „dla mordu na niewinnych, cywilnych ludziach nie może być żadnego usprawiedliwienia” i „nie ma problemów, których nie można byłoby rozwiązać w drodze rokowań”. Liderzy ZPL zaznaczyli, że tak właśnie powinny być rozwiązywane niewątpliwie istniejące problemy polskiej mniejszości: „na Litwie, a nie gdzie indziej, poprzez dialog i współdziałanie z władzami republiki”. W imieniu

¹⁴³ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 7, Valstybinės Rytų Lietuvos komisijos posėdžio protokolai [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji Litwy Wschodniej], 30 stycznia 1991, k. 3.

¹⁴⁴ „Kurier Wileński” 1991, nr 8; zob. także: „Magazyn Wileński” 1991, nr 2.

¹⁴⁵ LR AT stenogramas, antroji eilinė sesija, aštuoniasdešimt penktasis posėdis, vakarinis, 9 stycznia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19910109 – 1 grudnia 2022.

organizacji składali deklarację dążenia do tego, by „Litwa stała się państwem wolnym i demokratycznym, by wszelkie prawa ogólnoludzkie, obywatelskie, narodowe – były w nim respektowane”¹⁴⁶.

Władze litewskie w grudniu „pogroziły palcem” autonomistom, przyjmując *Ustawę o „zarządzie bezpośrednim”*, ale – jak się wydaje – w styczniu przeszły taktycznie od kija do marchewki. Głównym powodem zmiany była decyzja rządu z 16 stycznia o rozpisaniu „sondażu” na 9 lutego. Wcześniej, jeszcze w grudniu 1990 r., Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR przyjął postanowienie o wszechzwiązkowym referendum. Obywatele radzieccy mieli zdecydować, czy popierają zachowanie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w zdemokratyzowanym kształcie. Formalnie na Litwie obywatele mieli odpowiedzieć na pytanie, czy są za tym, „by Państwo Litewskie było niepodległą republiką demokratyczną”¹⁴⁷. W rzeczywistości „sondaż” był referendum z pytaniem o stosunek do niepodległości kraju i do *Aktu 11 Marca*. Udział w nim Polaków, szczególnie tych zamieszkujących na wschodzie Litwy w sposób zwarty, miał istotne znaczenie. Niska frekwencja czy bojkot sondażu mógł być dla zachowawczych grup w Związku Radzieckim i dla wojska podstawą do stwierdzenia, że mieszkańcy kilku rejonów na Litwie (Polacy) nie popierają niepodległości Litwy i pozostają z ZSRR. Politycy litewscy, a przede wszystkim Komisja Ozolasa, rozwinęli w tych częściach kraju dynamiczną kampanię, w której przekonywali tamtejszych Polaków do udziału w sondażu¹⁴⁸.

W drugiej połowie stycznia rozpoczęło się procedowanie ważnych dla Polaków na Litwie ustaw. 27 stycznia Landsbergis spotkał się z klubem polskich deputowanych. Na spotkaniu byli też obecni członkowie prezydium Rady Najwyższej oraz Romualdas Ozolas. Przedyskutowano kilka projektów ustaw¹⁴⁹. 29 stycznia została przyjęta *Ustawa o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych* oraz uchwała dotycząca wniosków z prac Komisji Ozolasa. 31 stycznia przyjęto jeszcze *Uchwałę o pisowni imion i nazwisk w paszportach Republiki Litewskiej*. Przewodniczący Ozolas skomentował na spotkaniu Komisji uchwalenie powyższych aktów: „Rada Najwyższa w przypływie zapału się pospieszyła i przeniosła [debatę] z czwartku na wczoraj, więc nie było po co się sprzeciwiać, bo to przyspieszenie to jest rzecz pozytywna – nie będziemy się zajmować formalnościami”¹⁵⁰. Dokumenty miały przekonać Polaków do jak najliczniejszego udziału w sondażu.

¹⁴⁶ „Kurier Wileński” 1991, nr 9.; zob. także: „Magazyn Wileński” 1991, nr 2.

¹⁴⁷ J. Sienkiewicz, *Co mamy robić 9 lutego*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 3. W przekładzie zamieszczonym przez „Kurier Wileński” pytanie brzmiało: „Czy opowiadacie się za tym, aby państwo litewskie było niepodległą republiką demokratyczną?” (1991, nr 25). Na kartkach do głosowania w „sondażu” pytanie zapisano tylko w języku litewskim.

¹⁴⁸ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 7, Valstybinės Rytų Lietuvos komisijos posėdžio, 1991-01-30, protokololas [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji Litwy Wschodniej 30 stycznia 1991], k. 3.

¹⁴⁹ J. Bielawska, *W. Landsbergis spotkał się z polską frakcją*, „Kurier Wileński” 1991, nr 18.

¹⁵⁰ LII BRS, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Valstybinės Rytų Lietuvos komisijos posėdžio, 1991-01-30, stenograma [Stenogram posiedzenia Państwowej Komisji Litwy Wschodniej 30 stycznia 1990 r.], k. 46.

Zgromadzeni otrzymali kilka projektów zmian *Ustawy o mniejszościach narodowych* oraz uchwały Rady Najwyższej¹⁵¹. Każdy z nich został przygotowany przez innego deputowanego lub grupę deputowanych. Projekt *Uchwały o wnioskach Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej* przygotowali Romualdas Ozolas, Kazimieras Motieka i Ryszard Maciejkianiec. Nosił on datę 24 stycznia. Klub deputowanych – Polaków przygotował własny projekt tej uchwały oraz poprawek do *Ustawy o mniejszościach narodowych*, a jeszcze osobny, dotyczący ustawy o mniejszościach, przygotowała Komisja Litwy Wschodniej Rady Najwyższej z pomocą parlamentarnej Komisji Systemu Prawnego. Ze stenogramu posiedzenia Rady Najwyższej w dniu 29 stycznia wynika, że dokumenty przedstawił zebranym Maciejkianiec. Były to projekty autorstwa klubu polskiego¹⁵².

Poniżej zostaną krótko omówione założenia niektórych projektów, które nie zostały utrzymane w wersji ostatecznie przyjętej przez Radę Najwyższą. Projekty były uzgadniane przez specjalnie do tego powołaną grupę redakcyjną, złożoną z deputowanych¹⁵³. W „polskim” projekcie poprawek do *Ustawy o mniejszościach narodowych* znalazła się propozycja zmiany w rozdziale czwartym: „W miejscowościach, gdzie przedstawiciele danej mniejszości stanowią 33,3% wszystkich mieszkańców, mają oni prawo komunikować się z instytucjami władzy lokalnej, sądami i urzędami świadczącymi usługi poza językiem państwowym także w oficjalnym języku miejscowym i w tymże języku uzyskiwać odpowiedzi pisemnie lub ustnie. Organy samorządowe określają, które to miejscowości, obszary i języki”¹⁵⁴. W przyjętej przez Radę Najwyższą wersji ten rozdział brzmi: „Na terenie jednostek administracyjnych, zamieszkałych w sposób zwarty przez mniejszość narodową, w instytucjach miejscowych i organizacjach, poza językiem państwowym używany jest język tej mniejszości narodowej (miejscowy)”¹⁵⁵. Wersja przedstawiona przez klub polski była bardziej precyzyjna, ze wskazaniem wyraźnego progu procentowego, od którego zapis zaczyna obowiązywać. W tekście przyjętej ustawy jest mowa tylko o „zwartym zamieszkanium”. Był on bliższy projektowi zaproponowanemu przez Komisję Ozolasa, w którym użyto słowa „większość”, tzn. zapis o języku miejscowym ma zastosowanie, jeśli „mieszkańcy [będący przedstawicielami] mniejszości narodowej stanowią większość”¹⁵⁶.

¹⁵¹ W archiwach zachowało się kilka wariantów tych projektów: LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, k. 6–7; f. 78, ap. 1, b. 6, k. 18; f. 32, ap. 1, b. 128, k. 11–12, 20–21; LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, k. 262–279.

¹⁵² LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Lenkų frakcijos parengti dokumentai datuoti sausio 25 d. [Dokumenty przygotowane przez klub „polski”, 25 stycznia], k. 265–267.

¹⁵³ Przebieg debaty, zob.: LR AT stenogramos. Šimtas dvyliktas posėdis, 29 stycznia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251402 – 1 grudnia 2022

¹⁵⁴ LVNA, f. 78, ap. 1, b. 6, LR įstatymas „Dėl LR tautinių mažumų įstatymo pakeitimo”. Projektas [Ustawa RL. „Dėl LR tautinių mažumų įstatymo pakeitimo”. Projekt], 25 stycznia 1991, k. 18.

¹⁵⁵ „LR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 4, s. 173.

¹⁵⁶ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Dėl Lietuvos Respublikos tautinių mažumų įstatymo pakeitimo. Projektas, 28 stycznia 1991, k. 271.

Piąty rozdział ustawy w wersji klubu deputowanych – Polaków brzmiał: „Urzędowy język miejscowy, poza językiem państwowym litewskim na terenie tych jednostek administracyjnych może być używany we wszystkich napisach, włącznie z autentycznymi formami nazw miejscowych”. W wersji ostatecznie przyjętej zapis jest inny: „we wspomnianych jednostkach administracyjno-terytorialnych napisy informacyjne mogą być umieszczane w języku mniejszości narodowej (miejscowym) obok napisów w języku litewskim”. W czasie ostatecznej redakcji sformułowanie „urzędowy język miejscowy” zostało wykreślone.

Redaktorzy znacznie skorygowali także polski projekt uchwały o wnioskach Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej. Ostatecznie przegłosowany wariant bliższy był projektowi przygotowanemu przez grupę Ozolasa, Motieki i Maciejkiańca¹⁵⁷. 29 stycznia uchwalono dokument, w którym rząd został zobowiązany w terminie do 31 maja przedstawić Radzie Najwyższej projekt podziału administracyjnego kraju, „zgodnie z którym rdzeniem planowanego obwodu wileńskiego będą rejony wileński i solecznicki”¹⁵⁸. W projekcie wspomnianych trzech deputowanych obszar obwodu wileńskiego nie był określony. W projekcie polskim miały do niego wejść nie tylko powyższe dwa rejony, ale też „niektóre gminy rejonów trockiego, szyrwinckiego i święciańskiego”.

Drugi punkt uchwały zawierał nakaz skierowany do kilku komisji w Radzie Najwyższej oraz do Komisji Ozolasa, by do 31 maja przygotowały one „projekt statusu obwodu wileńskiego”. W projekcie grupy trzech deputowanych tekst tego punktu był inny. Zobowiązywał instytucje państwowe do „przygotowania projektu ustawy, określającego status obwodu, który zapewni integralność terytorium Litwy Wschodniej, zamieszkanego przez Polaków”. W wersji klubu polskiego zobowiązanie to obejmowało nie tylko przygotowanie statusu obwodu, ale też „innych aktów ustawowych, dotyczących projektów, wprowadzanych w życie niniejszą uchwałą”.

Trzeba odnotować, że debata nad powyższymi projektami odbywała się przy akceptacji deputowanych i wyczuwalnej gotowości do współpracy. Przeważało przekonanie, że poprawki do odpowiednich ustaw i uchwał trzeba niezwłocznie przegłosować. Taka atmosfera przełożyła się na wyniki głosowania: nie było głosów przeciwko obu tym dokumentom. Chociaż nie wszystkie propozycje klubu deputowanych – Polaków zostały uwzględnione, po głosowaniu Ryszard Maciejkianiec oświadczył: „Pozwólcie, że wszystkim serdecznie podziękuję za wsparcie w rozwiązywaniu naszych problemów. Postaramy się dalej postępować wspólną drogą w utwierdzeniu niepodległości naszej Litwy. Dziękuję”. Sala zareagowała na tę wypowiedź owacją.

31 stycznia przyjęta została *Uchwała o zapisie imion i nazwisk w paszportach Republiki Litewskiej*. Nie ma żadnych przekazów na temat tego, skąd się wziął pomysł,

¹⁵⁷ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, LR AT nutarimas. Projektas, 24 stycznia 1991, k. 20; LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, LR AT nutarimas „Dėl valstybinės pietryčių Lietuvos komisijos problemoms iširti išvadų”. Projektas, 24 stycznia [27 stycznia] 1991, k. 274.

¹⁵⁸ „LR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 4, s. 172.

by przegłosować w tej sprawie osobny akt. Początkowo założenia dotyczące zapisu imion i nazwisk znajdowały się w projektach uchwały o wnioskach z pracy Komisji Ozolasa. W projekcie klubu polskiego z 25 stycznia propozycja regulacji zapisu nazwisk była następująca: „W republice Litewskiej imiona i nazwiska [osób] wszystkich narodowości, używających alfabetu łacińskiego, muszą być w dokumentach zapisane zgodnie z ortografią ich języka. Transkrypcja litewska ma zastosowanie tylko wobec grup etnicznych, które nie używają alfabetu łacińskiego”¹⁵⁹. Projekt grupy Ozolas–Motieka–Maciejkianiec datowany na 24 stycznia brzmiał następująco: „Przygotować i przedstawić Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej zmianę zasad paszportowych, które zagwarantują zapis nazwisk osób o nielitewskim pochodzeniu w dowodzie osobistym [paszporcie] Republiki Litewskiej w transkrypcji na język litewski, jednakże jeśli obywatel będzie sobie tego życzył – bez litewskich końcówek deklinacyjnych”¹⁶⁰. Zachowały się też inne wersje projektów, gdzie to sformułowanie brzmi jeszcze inaczej, ale we wszystkich uznawana jest kluczowa zasada, że nazwiska przedstawicieli mniejszości narodowych w dowodach osobistych transkrybowane są „litewskimi literami”¹⁶¹. Na jednym z dokumentów czytelny jest ręczny dopisek o treści „Polacy nie zgadzają się na ten wariant”¹⁶². W tym projekcie jako autorzy wskazany jest poza Ozolasem, Motieką i Maciejkiańcem także Landsbergis. Wersje różniły się w istotny sposób, ale prawdopodobnie w ciągu kilku dni projektodawcom udało się osiągnąć porozumienie: Polacy ustąpili i w końcu zgodzili się na nieco poprawioną, „litewską” wersję projektu uchwały.

31 stycznia Egidijus Jarašiūnas przedstawił deputowanym trzecią redakcję uchwały, w przygotowaniu której brała udział także Państwowa Komisja Języka Litewskiego. Na posiedzeniu Rady Najwyższej zabrał głos jej przewodniczący – Aleksandras Vanagas. Przyznał, że zgodził się na zaprezentowany projekt „po długich i burzliwych dyskusjach”. W naradach uczestniczyli również przedstawiciele mniejszości narodowych. Vanagas zaznaczył, że „najwięcej sporów dotyczyło zapisu nazwisk innych mieszkańców Litwy, nazwisk i imion osób nielitewskiej narodowości. Nie było większych wątpliwości co do tego, że muszą one być zapisywane znakami państwowego języka litewskiego, ale powstały wątpliwości, czy dodawać do nich końcówki, czy nie”¹⁶³.

Następnie Ryszard Maciejkianiec omówił projekt polski. Treść jego wystąpienia wskazuje, że przedstawiony przez niego tekst nie był tym samym, który znalazł się w projekcie uchwały, datowanym na 25 stycznia. Był nieco bliższy litewskiemu, a kluczowym przedmiotem sporów było dodawanie (albo nie) końcówek litewskich do nazwisk osób, które nie są Litwinami: „W dowodzie każdego mieszkańca innej narodowości jego nazwisko będzie wpisane z litewską końcówką, o ile o to poprosi

¹⁵⁹ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, k. 264.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, k. 7

¹⁶² LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, k. 274.

¹⁶³ LR AT stenogramos. Šimtas tryliktas posėdis, 31 stycznia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251403 – 2 grudnia 2022.

[...]. Przygotowaliśmy drugi projekt, bo wydaje się nam, że większość osób innej narodowości [niż litewska] będzie chciała zostawić sobie nazwisko bez [litewskiej] końcówki, a wnioskujących o dodanie końcówki będzie jednak znacznie mniej. Uważamy, że lepiej jest zrobić odwrotnie: jak ktoś nie prosi, to zostaje jego autentyczne nazwisko, a jak ktoś zwraca się z [odpowiednią] prośbą na piśmie, to ma dodawane litewskie końcówki”¹⁶⁴. Zapewne dlatego Maciejkianiec stwierdził, że wersja przedstawiona przez Jarašiūnasa nie zadowala polskich deputowanych i wnosił, by jej nie uchwalać. Niektórzy delegaci go poparli, inni (w tym także Polacy) – nie. Wywiązała się dyskusja, po której ogłoszono przerwę. Ostatecznie osiągnięto porozumienie i po wprowadzeniu rozmaitych poprawek redakcyjnych uchwała została przyjęta 73 głosami „za”, jednym „przeciw” i jednym wstrzymującym się. Tym samym potwierdzono kluczową zasadę, sformułowaną przez Państwową Komisję Języka Litewskiego, a wyrażaną na różne sposoby we wszystkich „litewskich” projektach uchwały: „Imiona i nazwiska osób narodowości nielitewskiej [...] w dowodach osobistych zapisywane są litewskimi znakami piśmiennymi [diakrytycznymi]”. Ta ogólna zasada została doprecyzowana: „Na pisemne oświadczenie obywatela o ustalonej formie imię i nazwisko pisze się: a) według wymowy i bez ugramatycznienia (bez końcówek litewskich) albo b) według wymowy i z ugramatycznieniem (dodając końcówki litewskie)”¹⁶⁵.

Polskie środowiska polityczne zareagowały pozytywnie na przyjęte w Radzie Najwyższej dokumenty. 1 lutego odbyło się wspólne posiedzenie liderów ZPL, Rady Koordynacyjnej i klubu deputowanych – Polaków. Jedynym źródłem informacji na temat jego przebiegu są przekazy prasowe¹⁶⁶. Skłaniają one do przypuszczenia, że nastroje na spotkaniu były raczej przychylnie niepodległości Litwy. Jednak świadkowie relacjonują, że artykuły w prasie nie oddawały rzeczywistej atmosfery zebrania. Nastawienie wobec państwa litewskiego i Litwinów nie było na nim jednoznaczne. Podobno przebieg rozmów transmitowało radio, należące do platformistów i organizatorów przewrotu 13 stycznia. Część zgromadzonych, przede wszystkim reprezentujących rejony wileński i solecznicki, opowiedziały się przeciwko „litewskiemu sondażowi”. Deputowani do Rady Najwyższej i przywódca ZPL musieli długo przekonywać przeciwników sondażu, że jest on konieczny, ponieważ bez udziału w nim relacje z Litwinami jeszcze się skomplikują i trudno będzie wprowadzić w życie korzystne dla Polaków akty, przyjęte przez Radę Najwyższą w końcu stycznia. Gdy już sondaż będzie się odbywał – przekonywali – ludzie sami zdecydują, czy wziąć w nim udział, czy nie. Ostatecznie przedstawiciele Rady Koordynacyjnej i rejonów zgodzili się przeprowadzić sondaż¹⁶⁷. Spotkaniu przewodniczył Ryszard Maciejkianiec. Wypo-

¹⁶⁴ Tamże.

¹⁶⁵ „LR Aukščiaušiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 4, s. 191–192. W prasie polskojęzycznej uchwała została opublikowana 6 lutego, czyli trzy dni przed mającym się rozpocząć „sondażem”, w „Kurierze Wileńskim” 1991, nr 24.

¹⁶⁶ A. P. [Artur Płokszo], *Trudna decyzja*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 1; J. Bielawska, J. Szostakowski, *Opowiedziano się za udziałem w sondażu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 23.

¹⁶⁷ Wywiad autora z Gintautasem Sliesoriūnasem, 15 stycznia 2017.

wiadając się, ocenił, że po przyjęciu w Radzie Najwyższej pod koniec stycznia dokumentów o regulacji zapisu nazwisk sytuacja się zmieniała. Podkreślił, że w najbardziej dramatycznym momencie społeczność polska nie stanęła po stronie przeciwników zmian. Zauważył, że „zawsze będziemy mieszkać wśród Litwinów i tylko z nimi możemy rozstrzygnąć nasze problemy”. Wyraził też przekonanie, że byłoby dobrze, gdyby w sondażu na Wileńszczyźnie za niepodległą Litwą opowiedziało się chociaż 51% mieszkańców. Także inni mówcy (Sienkiewicz, Mincewicz, Balcewicz, Brodawski, Jankielewicz, Oblaczyński) pozytywnie oceniali przyjęte przez Radę Najwyższą akty, o których wspominał Maciejkianiec. Zachęcali też do udziału w „plebiscycie”. W spotkaniu działaczy polskich wzięło udział dwóch deputowanych – Litwinów: Aleksandras Abišala i Liudvikas Sabutis. Wyrazili oni aprobatę na wieść o sukcesach polskiego klubu, uznając jego pracę za dobry przykład skutecznego, parlamentarnego działania. Jak relacjonował w „Naszej Gazecie” Artur Płokszt, obaj deputowani podkreślali, że Litwini i Polacy mają wspólnego wroga – „imperialistyczny, bolszewicki sposób myślenia”¹⁶⁸. Leon Jankielewicz uznał za ważny powód do zadowolenia, że Litwa nie poszła „drogą Gagauzi” i nie zostało podzielone jej terytorium. Podsumowując, działacz platformistyczny i jednocześnie deputowany do litewskiej Rady Najwyższej podkreślił, że rejon solecznicki „nie będzie się już ogłaszał jako czerwony”. Brodawski czujnie przestrzegł, że „ważną jest rzeczą umiejętność egzekwowania swoich praw”¹⁶⁹, tymczasem Jan Mincewicz wyraził zdziwienie tak późnym uchwaleniem dokumentów, twierdząc, że można je było przyjąć znacznie wcześniej...¹⁷⁰.

Pojawiły się także głosy sceptyczne co do wprowadzenia w życie przyjętych przepisów i obietnic oraz wyrazy nieufności, skierowane pod adresem władz litewskich i jej inicjatyw, wyrażone przez Czesława Wysockiego i anonimowego przedstawiciela Majszaگوی. Wysocki postulował, by nadać mieszkańcom Wileńszczyzny potrójne obywatelstwo (polskie, litewskie i radzieckie). Drugi mówca wątpił w szczerość litewskich poczynań, ponieważ politycy litewscy nie odcięli się od deklaracji i uchwał podjętych na zjeździe przedstawicieli Litwy Wschodniej. Argumentował też, że założenia przyjętych dokumentów nie zostaną zrealizowane, bo po raz kolejny padnie tłumaczenie: „chcemy, ale nie możemy”. Wspomniał, że funkcjonariusze departamentu obrony kraju sporządzają listy podejrzanych o nielojalność Polaków. Mimo że pojawiły się wypowiedzi krytyczne i sceptyczne, zgromadzenie niemal jednogłośnie przyjęło odezwę do mieszkańców Wileńszczyzny (był tylko jeden głos „przeciw”). Apel podpisali członkowie głównego zarządu ZPL i przedstawiciele Rady Koordynacyjnej. Sygnatariusze wzywali: „Wobec realnego zagrożenia praw wszystkich obywateli Litwy oświadczamy, że nastąpił czas wzajemnego porozumienia i zapomnienia dawnych krzywd i wypaczeń. Aprobujemy Ustawy Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z dnia 29 i 31 stycznia 1991 roku, w których uwzględniono szereg propozycji

¹⁶⁸ A. P. [Artur Płokszt], *Trudna decyzja*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 1.

¹⁶⁹ *Tamże*.

¹⁷⁰ J. Bielawska, *O sondażu i o „Kurierze Wileńskim”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 17.

Polaków i mieszkańców innych narodowości”. Oceniali, że dokumenty te „stwarzają podstawy do [...] rozstrzygnięcia narosłych problemów ludności Wileńszczyzny”. W zakończeniu znalazła się zachęta do udziału w sondażu 9 lutego i do opowiedzenia się za wpisem w nowej konstytucji, deklarującym, że państwo litewskie jest niepodległą, demokratyczną republiką. Twórcy odezwy wyrażali nadzieję, że Rada Najwyższa „pomyślnie i całkowicie” rozwiąże problemy Polaków, które zostały wskazane w uchwałach zjazdu w Ejszyszkach¹⁷¹. Deklaracja miała charakter pojednawczy, a jej sygnatariusze odwoływali się nie tylko do stycziowych uchwał Rady Najwyższej, ale też do postanowień z Ejszyszek. Władzom litewskim zależało jednak przede wszystkim na tym, by polskie środowiska polityczne i ich przywódcy zachęcali do udziału w plebiscycie. Tak też się stało.

Rada Koordynacyjna zasadniczo popierała przeprowadzenie go. Pod koniec stycznia, prawdopodobnie przed 29 dniem tego miesiąca, Anicet Brodawski na posiedzeniu Rady Koordynacyjnej przekonywał, że mieszkańcy rejonu powinni uczestniczyć w plebiscycie, choć – podobnie jak inni członkowie Rady Koordynacyjnej – sam nie był zadowolony z formuły pytania „sondażowego”. Uważał, że wymaga ono uzupełnienia o kwestię, czy Wileńszczyzna powinna mieć własny status prawny w państwie litewskim. Mogło być tak, że działacze Rady Koordynacyjnej wzięli swoje poparcie dla sondażu z gwarancjami zapewnienia interesów mniejszości polskiej¹⁷². Po długich debatach Rada Koordynacyjna przyjęła apel do Rady Najwyższej, w którym stwierdzała, że uwzględnienie postulatów ludności polskiej, a przede wszystkim powołanie polskiej jednostki administracyjno-terytorialnej „mogą wpłynąć na wyniki sondażu”¹⁷³.

Tymczasem politycy reprezentujący Polaków na Litwie wyrażali uznanie i poparcie dla aktów przyjętych przez Radę Najwyższą pod koniec stycznia. Zachęcali przy tym swoich rodaków, by po przyjacielsku odpowiedzieli na przychylny gest, biorąc udział w plebiscycie i popierając w nim niepodległość Litwy¹⁷⁴. Starali się też przekonać tych, którzy ciągle mieli wątpliwości, czy władze litewskie postąpią uczciwie, zapewniali więc, że nie są to „działania wymuszone przez okoliczności, koniunkturalne”, ponieważ nie dotrzymując zobowiązań, Litwini ściągnęliby na siebie negatywną reakcję Europy i świata. Również polscy dziennikarze na Litwie wypowiedzieli się pochlebnie o decyzjach Rady Najwyższej i zachęcali do udziału w plebiscycie¹⁷⁵. Jan Sienkiewicz

¹⁷¹ *Odezwa Rady Koordynacyjnej ds. Utworzenia Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego oraz Zarządu Głównego Związku Polaków na Litwie do ludności Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1991, nr 26.

¹⁷² J. Bielawska, *O sondażu i o „Kurierze Wileńskim”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 17, zob. także: R. Jankovskaja, *Apklausa, bet kokia?*, „Draugystė” 1991, nr 3.

¹⁷³ *Od Rady Koordynacyjnej do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 18.

¹⁷⁴ J. Sienkiewicz, *Co mamy robić 9 lutego*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 1; R. Maciejkaniec, *Początek dialogu*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 1; R. Malik, *Polacy na Litwie. Większe zrozumienie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 31. Dziennik opublikował wywiad z Balcewiczem, w którym rozmówca twierdzi, że Polacy w referendum opowiedzą się za niepodległą Litwą, jednak zastrzega, że wątpi w wysoką frekwencję, bo ludzie są już zmęczeni polityką.

¹⁷⁵ J. Bielawska, *Decyzje, na które czekała Wileńszczyzna*, „Kurier Wileński” 1991, nr 20; J. Bielaw-

w swoim artykule ujął (chyba dość trafnie) nastroje i przekonania, panujące wśród elit mniejszości polskiej na Litwie. Przestrzegając, że „im mniej rodaków stawi się do urn, tym większe jest prawdopodobieństwo, iż będzie to nam wypomniane w rozmowach z władzami na temat załatwiania dalszych naszych postulatów”. Podkreślił przy tym, że na najwyższych stanowiskach w kraju nie brakuje osób, które nie są pozytywnie nastawione do mniejszości polskiej¹⁷⁶. Także duże dzienniki w Polsce przychylnie zareagowały na styczniowe postanowienia Rady Najwyższej. Maja Narbutt w „Rzeczpospolitej” zauważyła, że uchwały i zmiany w ustawie o mniejszościach zostały przegłosowane sprawnie i niemal jednogłośnie¹⁷⁷. Ten sam dziennik donosił, że dokumenty przyjęte przez Radę Najwyższą „kształtują nowy status prawny Polaków na Litwie”, zaś język polski będzie urzędowym językiem na Wileńszczyźnie¹⁷⁸.

Trudno powiedzieć, jak uchwalone akty prawne postrzegali zwyczajni mieszkańcy Wileńszczyzny i generalnie litewscy Polacy. Zachowała się notatka generała majora KGB Stanisława Caplina na temat wydarzeń na Litwie. Funkcjonariusz odnotował, że po decyzjach Rady Najwyższej Polacy na Wileńszczyźnie powinni zareagować entuzjastycznie, ale nic takiego się nie stało. Odnosił wrażenie, że „większość Polaków na Litwie nie potrafi docenić politycznego znaczenia zmian, które nastąpiły w stosunkach litewsko-polskich w styczniu 1991 roku”. Zapisał także, że przyjęte przez Radę Najwyższą akty stanowią widoczne ustępstwo Litwinów wobec Polaków i duży sukces klubu polskiego¹⁷⁹.

W badaniach opinii społecznej głosy przedstawicieli mniejszości nie zostały osobno uwidocznione i nie wiadomo nawet, czy jakaś analiza oceny decyzji Rady Najwyższej z końca stycznia została przeprowadzona. Nie ma źródeł, które pozwoliłyby odtworzyć opinie społeczności litewskiej na ten temat. Niektóre sondaże wskazują jednak, że zróżnicowanie poglądów i ocen nie rozkładało się zgodnie z podziałem na etniczną większość i mniejszość, ale było zauważalne również wewnątrz grup mniejszościowych i między nimi. W drugiej połowie grudnia 1990 r. pracownicy Instytutu Filozofii i Socjologii Akademii Nauk przeprowadzili sondaż, dotyczący postawy obywateli wobec niepodległości Litwy. Za niezależnością i niepodległością opowiadało się 69% mieszkańców kraju. Wśród osób narodowości litewskiej ten odsetek był wyższy – 81%. Różnice narodowościowe miały też znaczenie dla wyników badania popularności polityków. Kolejno: Kazimira Prunskienė i Algirdas Brazauskas mieli najwyższe notowania zarówno wśród przedstawicieli litewskiej większości, jak i mniejszości narodowych. Trzecim najbardziej popularnym politykiem wśród Litwinów był Vytautas Landsbergis, a wśród mniejszości – Władysław Szwed¹⁸⁰.

ska, *Słuszne postulaty Polaków trzeba uwzględnić*, „Kurier Wileński” 1991, nr 20.

¹⁷⁶ J. Sienkiewicz, *Co mamy robić 9 lutego*, „Nasza Gazeta” 1991, nr 1.

¹⁷⁷ M. Narbutt, „Litwa nie wierzy Moskwie”, „Rzeczpospolita” 1991, nr 26.

¹⁷⁸ *Maszyny do pisania dla Litwy*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 34.

¹⁷⁹ LYA KGB, f. K-35, ар. 2, б. 292, И. о. Председателя КГБ Литовской ССР генерала майора Чаплина С.А., Исходящая шифртелеграмма, 1991 (?), к. 147.

¹⁸⁰ *Ilu mieszkańców Litwy opowiada się za niepodległością?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 1.

Nazajutrz po tragicznych wydarzeniach 13 stycznia 1991 r. socjologowie z Akademii Nauk i Uniwersytetu Wileńskiego przeprowadzili badanie opinii publicznej wśród mieszkańców Wilna i Kowna oraz rejonu wileńskiego¹⁸¹. Na ich wynikach niewątpliwie odcisnęły piętno wspomniane doświadczenia, a atmosfera w kraju i ogólne nastroje także wpłynęły na odpowiedzi respondentów – również tych narodowości nielitewskiej. Znaleźli się oni pod swego rodzaju presją moralną, szczególnie przy pytaniu o stosunek do państwa litewskiego. Uczestnicy badania odpowiadali też na pytania o *Akt 11 Marca*, Radę Najwyższą i polityków. Wyniki wykazały wzrost poparcia dla państwowości litewskiej wśród mniejszości narodowych, ale było ono niejednolite. Akt niepodległości popierało 75% Rosjan, 66% Polaków i 74% przedstawicieli innych grup narodowościowych. Litwini w 98% popierali *Akt 11 Marca*. W lipcu 1990 r. popierało go 94% Litwinów, 47% Rosjan i 54% Polaków. Nastąpił więc wzrost poparcia o 28 punktów procentowych wśród Rosjan i o 12 – wśród Polaków. Działania Rady Najwyższej uznawało za słuszne 60% Rosjan i 54% Polaków (69% przedstawicieli innych narodowości). Jednocześnie aż 97% Litwinów popierało Radę Najwyższą. Za wprowadzeniem radzieckich „rządów prezydenckich” opowiadało się 16% Rosjan i 23% Polaków. Tu różnice występowały także między mieszkańcami miast i rejonów. Gdyby prezydent ZSRR wprowadził „rządy prezydenckie”, to za dobre rozwiązanie uznałoby to 11% mieszkańców miasta Wilna i tylko 4% kownian, za to w rejonie wileńskim byłoby to aż 20%.

W drugiej połowie stycznia „Kurier Wileński” rozpoczął publikację cyklu reportaży, poświęconych nastrojom i doświadczeniom zwyczajnych Polaków na Litwie, ich stosunkowi do litewskiej niepodległości. Głównym motywem tych artykułów była teza, że litewscy Polacy w większości popierają litewskie dążenia wolnościowe i niepodległość kraju, a nie popierają ich tylko ci, którzy ciągle nie wyzwolili się z ograniczeń narzuconych przez radziecką propagandę albo sprzeniewierzyli się swojej narodowości¹⁸². „Kurier Wileński” w miarę zbliżania się terminu sondażu zamieszczał coraz więcej tego rodzaju materiałów, wezwań i apeli, zachęcających do udziału w plebiscycie oraz do udzielenia pozytywnej odpowiedzi na zadawane w nim pytania. Poparcie dla niepodległości na łamach powyższego dziennika wyrażały zarówno pojedyncze osoby, jak i polskie organizacje polityczne, społeczne i kulturalne¹⁸³. Rada Koordynacyjna i zarząd główny ZPL wydały wspólne oświadczenie, w którym za-

¹⁸¹ E. Laumenskaitė, *Lietuvos žmonių politinės nuostatos okupacijos grėsmės akivaizdoje*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 16, tenże artykuł po polsku: *Opinie ludzi Litwy w obliczu zagrożenia*, „Kurier Wileński” 1991, nr 15.

¹⁸² J. Tryk, *Nie splamić biało-czerwonej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 12, zob. także listy czytelników w dziale *Z poczty redakcyjnej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 12; J. Tryk, *Bronić idei wolnościowych*, „Kurier Wileński” 1991, nr 24.

¹⁸³ *Za niepodległością – całym sercem*, „Kurier Wileński” 1991, nr 24; J. Walentynowicz, *Mimo wszystko głosuję „za”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 24; *Oświadczenie Oddziału Trockiego ZPL*, „Kurier Wileński” 1991, nr 25; *Wszyscy razem – za wolną Litwą!*, „Kurier Wileński” 1991, nr 25.

chęcały mieszkańców Wileńszczyzny do odpowiedzenia „tak” w sondażu¹⁸⁴. 7 lutego w „Kurierze” ukazała się obszerna rozmowa z deputowanymi narodowości polskiej do Rady Najwyższej: Akanowiczem, Balcewiczem, Maciejkiańcem, Pieszką i Tomaszewiczem. Wszyscy byli zgodni co do pozytywnej oceny uchwalonych przez Radę Najwyższą aktów prawnych, ważnych dla mniejszości polskiej, chcieli jak najszybszego wprowadzenia ich w życie i przekonywali swoich rodaków do udziału w sondażu¹⁸⁵. Redakcja zamieściła też wywiad z przewodniczącym sołeczniczej rejonowej komisji wyborczej – Nikołajem Amielewiczem¹⁸⁶, który zadeklarował, że okręgi wyborcze są gotowe na sondaż, choć przyznał, że mieszkańcy różnie się do niego odnoszą: część jest sceptyczna, a niektórzy – nawet krytyczni.

Wypowiedzi polskich liderów, zachęcające do udziału w plebiscycie pojawiły się także w prasie litewskojęzycznej¹⁸⁷. W przeddzień wydarzenia dziennik „Lietuvos aidas” zamieścił oświadczenie sejmu *Sajūdisu*, przyjęte 22 stycznia, a adresowane przede wszystkim do Polaków. Niektóre zawarte w nim sformułowania obiecywały im więcej, niż dawały akty przyjęte przez Radę Najwyższą pod koniec stycznia. Zgromadzenie *Sajūdisu* aprobowало „nadanie statusu miejscowego języka urzędowego językom mniejszości” w najniższych jednostkach administracyjnych, gdzie przedstawiciele mniejszości stanowią „co najmniej 33,3% wszystkich mieszkańców”. Język urzędowy miejscowy – jak głosiło oświadczenie – „powinien być [obok państwowego] używany w napisach w miejscach publicznych, także w zapisie autentycznych nazw miejscowych”. Przedstawiciele tych mniejszości, które posługują się alfabetem łacińskim, powinni mieć w dowodach osobistych i paszportach wpisane swoje imiona i nazwiska zgodnie z oryginalną pisownią. Deklarowano, że mniejszości będą mieć zagwarantowane prawo do wyższego wykształcenia w swoim języku. W oświadczeniu znalazło się też zastrzeżenie, że „przy okazji reformy administracyjno-terytorialnej obszar zamieszkały w sposób zwarty przez litewskich Polaków nie powinien zostać podzielony”, jednak odrzucono w nim ideę autonomii narodowościowo-terytorialnej jako niemożliwą do przyjęcia¹⁸⁸.

Litewskie władze i generalnie – politycy byli ewidentnie zaniepokojeni sytuacją w rejonach wileńskim i sołeczniczym. Pojawiły się obawy, że sondażu nie uda się tam przeprowadzić, bo zbojkotują go mieszkańcy lub władze lokalne¹⁸⁹. Zarówno publiczne wypowiedzi urzędników, jak i dokumenty świadczą jednak o tym, że nawet

¹⁸⁴ *Odezwa Rady Koordynacyjnej do Utworzenia Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego oraz zarządu głównego Związku Polaków na Litwie do ludności Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1991, nr 26.

¹⁸⁵ *Różnymi drogami – do wspólnego celu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 25.

¹⁸⁶ M. Ławryniec, *Sołeczники: przygotowania w pełni*, „Kurier Wileński” 1991, nr 24.

¹⁸⁷ *Interviu su AT deputatu Ryszard Maciejkianec. Pasaulis mūsų nesuprastų*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 27.

¹⁸⁸ *Tamże*.

¹⁸⁹ LII BR, Ozolo fondas, f. 42–4, Rytų Lietuvos komisijos posėdžio, įvykusio 1991-02-20 d., protokolais [Protokół posiedzenia Komisji do spraw Litwy Wschodniej z 20 lutego 1991 r.], k. 253.

działacze w rejonie solectnickim nie byli skłonni do konfrontacji z władzami w Wilnie w kwestii sondażu. Na posiedzeniu prezydium rady rejonu solectnickiego wszyscy obecni głosowali za przeprowadzeniem go. Adam Monkiewicz przekonywał, że samorządy na wszystkich poziomach powinny dołożyć wszelkich starań, by sondaż się odbył¹⁹⁰. Poinformował, że „miał telefony”, w których rozmówcy zarzucali mu, że władze samorządowe rejonu solectnickiego udaremniają głosowanie celowo i organizują spotkania z „aktywem”, by go odpowiednio przygotować do bojkotu. Monkiewicz zapewniał, że to nieprawda i że ktoś dezinformuje Główną Komisję Wyborczą. Mówca położył nacisk na dobre przygotowanie okręgów wyborczych, konieczność zapewnienia niezbędnych warunków dla przeprowadzenia sondażu – tak, by zagwarantowana była tajność głosowania. Zaznaczył, że ważne jest, by nie utrudniać działania „obserwatorom z *Sqjūdisu*”¹⁹¹. Inni mówcy wypowiadali się w podobnym tonie: deklarowano, że wszystko jest gotowe i czekają tylko na karty do głosowania, że wywieszą flagi litewskie... Niektórzy jednak wyrazili przekonanie, że spora część mieszkańców nie planuje udziału w sondażu, a przy jego organizacji pojawiały się trudności (niewysłane zaproszenia, niesprawdzone listy wyborcze). Przewodniczący rejonowej komisji wyborczej Amielewicz obiecał usunąć niedociągnięcia, „objechać okręgi” i polecić przewodniczącym tamtejszych komisji, by ci nie przeszkadzali przedstawicielom *Sqjūdisu*.

¹⁹⁰ VATA, b. nr 1–6, 1999, t. 3, Šalčininkų raj., tarybos prezidiumo posėdžio protokolai, nr. 3, 7 lutego 1991 [Protokół nr 3 posiedzenia prezydium rady rejonu solectnickiego z 7 lutego 1990 r.], k. 128–130.

¹⁹¹ Tamże, k. 128.

Kontakty dyplomatyczne Wilna z Warszawą

Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, czyli prapoczątki

W styczniu i lutym 1991 r. stosunki Litwy i Polski nabrały dynamiki i zaczęły się rozwijać w kilku kierunkach. Polscy posłowie do sejmu i senatorowie wyrażali moralne i polityczne poparcie dla Litwy poprzez wizyty w Wilnie, spotkania z członkami Rady Najwyższej, przedstawicielami rządu oraz obrońcami parlamentu w czasie wydarzeń z początku stycznia. Wówczas na Litwę przyjechało kolejno kilka delegacji z Polski. Inicjatywa zaproszenia Polaków wyszła także ze strony litewskiej. 14 stycznia Landsbergis rozesłał listy do marszałków sejmu (Mikołaj Kozakiewicz) i senatu (Andrzeja Stelmachowskiego) z prośbą o wyprawienie na Litwę delegacji parlamentarnej „w związku z zaistniałą sytuacją”. Już 13 stycznia na Litwę przybył Adam Michnik z dwoma parlamentarzystami: Andrzejem Celińskim i Krzysztofem Dowgiałłą¹. Nieco później wizytę w Wilnie złożyli Jacek Kuroń, Zbigniew Janas i Jan Lityński. Przemówienie Kuronia w Radzie Najwyższej było szczególnie emocjonalne: „Będziemy z Wami tak długo, jak trzeba! Jeżeli przyjdzie zginąć, to zginiemy tu z Wami!”². Następnie przybyła delegacja pod przewodnictwem Alicji Grześkowiak, a w jej składzie znaleźli się Bartłomiej Kołodziej, Antoni Tokarczuk, Piotr Andrzejewski i Maciej Dworak. Goście spotkali się członkami klubu polskiego w Radzie Najwyższej. Wśród polskich polityków panowało optymistyczne przekonanie, że nie ma zasadniczych rozbieżności między większością litewską a mniejszością polską na Litwie, ponieważ celem obu społeczności jest wolność³. Wkrótce przyjechały kolejneposelstwa: członek Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Mieczysław Gil na czele delegacji (Grażyna Langowska, Józef Lubieniecki, Krzysztof Putra, Marek Dziubek) spotkał się z Landsbergisem, a także z radą rejonu wileńskiego, obiecując pomoc i wsparcie dla polskich organizacji na Litwie⁴. Niemal wszyscy przybywający na Litwę polscy parlamentarzyści reprezentowali opcje liberalne i centrowe, które od początku były Litwie przychylnie, wspierały proces jej emancypacji ze Związku Radzieckiego i dążyły do nawiązania jak najlepszych relacji tak między oboma narodami, jak i państwami.

¹ *Polscy parlamentarzyści jadą do Wilna*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 11; *Przemówienie Adama Michnika*, „Kurier Wileński” 1991, nr 8.

² *Kuroń w litewskim Sejmie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 15.

³ J. Bielawska, *„Przyjechaliśmy na Litwę z potrzeby serca...”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 11.

⁴ „Kurier Wileński” 1991, nr 13.

Co ciekawe, ich relacje z liderami społeczności polskiej na Litwie i członkami klubu deputowanych – Polaków w Radzie Najwyższej nie zawsze były przyjazne, o czym świadczy zamieszczone w „Kurierze” oświadczenie polskiego klubu w Radzie Najwyższej⁵. Znalazły się w nim krytyczne odniesienia do artykułu Adama Michnika⁶. Deputowani – Polacy zarzucali mu „wiele nieścisłości” dotyczących przedstawienia przez autora sytuacji Polaków na Litwie. Michnik napisał, że „grupy promoskiewskich Polaków ogłoszą autonomię części Litwy” i zaatakował szczególnie przewodniczącego rady rejonu sołecznickiego – Czesława Wysockiego.

Nie istnieją przekazy na temat tego, czy w czasie tych licznych spotkań rozmawiano o możliwości uznania przez Polskę niepodległego państwa litewskiego. Nawet jeśli tak (co jest prawdopodobne), to w sensie politycznym rozmowy nie były konkluzywne. Po powrocie do kraju posłowie i senatorowie przekonywali jednak do rozwijania stosunków z Litwą i nadania im wyższej rangi politycznej. Jacek Kuroń złożył w sejmie interpelację w sprawie otwarcia „przedstawicielstw polskiego parlamentu” w stolicach krajów bałtyckich (poparł go wtedy Mieczysław Gil)⁷. Koledzy partyjni Kuronia okazali się jednak znacznie ostrożniejsi i wyrazili wiele wątpliwości⁸. Inicjatywa powołania wspomnianych przedstawicielstw upadła zupełnie po deklaracji ministra Skubiszewskiego, że rząd zgodzi się na otwarcie w Polsce biur informacyjnych krajów bałtyckich⁹.

Generalnie Krzysztof Skubiszewski zajmował wobec Litwy, a przede wszystkim kwestii uznania jej suwerenności, postawę ostrożną, pragmatyczną i przesyconą realizmem. Na pytanie jednego z posłów o termin uznania Litwy przez Polskę odpowiedział: „Moim zdaniem stosunki dyplomatyczne [...] z tą czy inną republiką byłyby bardzo dziwne, gdyby zgodę na wjazd do tego państwa miał nasz ambasador uzyskiwać od obcego państwa, które kontroluje granice tego państwa, do którego się udaje”¹⁰ Polski minister spraw zagranicznych z zasady unikał gwałtownych działań politycznych, hałaśliwych deklaracji i symbolicznych gestów, a stosunki z Litwą starał się rozwijać, nie drażniąc przy tym Moskwy. W takim kontekście sytuacja mniejszości polskiej stanowiła ważny element polskiej polityki wobec Litwy i była wpisana wysoko na agendzie wzajemnych relacji.

Na ich dynamikę wpływały także okoliczności w polityce międzynarodowej. Polsce zależało na rozpoczęciu rzeczywistych, a nie pozorowanych negocjacji ze Związkiem Radzieckim o opuszczeniu terytorium kraju przez oddziały Armii Czerwonej. Rząd polski zdecydował się blokować radziecki tranzyt wojskowy wycofującej się

⁵ *Prosimy przynajmniej nie szkodzić. Oświadczenie frakcji polskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 13.

⁶ A. Michnik, *Scenariusze wileńskie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 13.

⁷ Jacek Kuroń po powrocie z Wilna. *Egzamin z solidarności*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 20.

⁸ *Informacja*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 21.

⁹ *Przedstawicielstwo Parlamentu Polski w Wilnie?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 17; *Informacja*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 21.

¹⁰ Cyt. za: A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 187.

z Niemiec armii ZSRR¹¹. Ostatecznie rozmowy się rozpoczęły: w styczniu polska delegacja udała się do Moskwy. W drodze powrotnej Polacy chcieli wylądować w Wilnie, ale uniemożliwiły to dramatyczne wydarzenia z 13 stycznia. W obliczu tak trudnych i ważnych ze względów strategicznych pertraktacji ze Związkiem Radzieckim, strona polska nie podejmowała żadnych działań na „froncie litewskim”, które mogłyby zostać uznane za prowokację. Po wydarzeniach styczniowych w Wilnie ukształtowała się jeszcze jedna, ważna płaszczyzna relacji polsko-litewskich: ludzka, niezwiązana bezpośrednio ze stosunkami politycznymi. Ważnym jej elementem stało się wsparcie udzielone Litwie przez rozpoznawalnych w świecie Polaków, takich jak Czesław Miłosz (jego artykuł, napisany zaraz po wydarzeniach 13 stycznia, opublikowała „Litwania”). Pomoc humanitarną i materialną wysyłali na Litwę zwykli ludzie i organizacje, a o tego rodzaju akcjach regularnie informowała prasa w Polsce¹².

Do Polski delegowano kilku deputowanych Rady Najwyższej. Minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas otrzymał pełnomocnictwo do powołania w Polsce rządu na uchodźstwie w razie wkroczenia sił radzieckich do kraju. Wcześniej do Warszawy pojechał Czesław Okińczyc¹³. Obaj mieli za zadanie przekonywać do uznania Litwy nie tylko polskich polityków, ale także przywódców najważniejszych państw zachodnich¹⁴. „Gazeta Wyborcza” donosiła o licznych spotkaniach Saudargasa z posłami i senatorami oraz przedstawicielami MSZ. Litewskiego polityka przyjął wiceminister spraw zagranicznych – Jerzy Makarczyk. Rozważano możliwość zaaranżowania spotkania Saudargasa z Lechem Wałęsą. Okińczyc miał ze sobą list od Vytautasa Landsbergisa, w którym przewodniczący Rady Najwyższej osobiście upoważniał deputowanego „do prowadzenia wstępnych rozmów z rządem polskim w sprawie stosunków dwustronnych, dyplomatycznych i innych, które chcielibyśmy odnowić i rozwinąć”¹⁵. Ze względu na znajomość języka polskiego i na liczne posiadane kontakty Okińczyc odniósł sukces w działaniach, które zostały mu powierzone. 12 stycznia spotkał się z ambasadorem USA w Warszawie Thomem J. Simonsem i ze Zbigniewem Brzezińskim, zabiegając o uznanie litewskiej niepodległości. Niestety, w przekazach prasowych nie ma ani słowa o reakcjach dyplomaty i wybitnego analityka¹⁶. Kulminacyjnym momentem poczynań Okińczyca w Polsce było jego przemówienie w senacie, gdzie zwrócił się do zebranych: „Litwa patrzy dziś na Polskę z wielką nadzieją. Uznanie niepodległości Litwy przez rząd i parlament Rzeczypospolitej

¹¹ *Tamże*, s. 185.

¹² *Wsparcie Litwy*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 15; *Pomoc dla Litwy*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 16; *Wieczory litewskie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 23. Prasa w Polsce pisała też o poparciu Litwy przez obywateli rosyjskich.

¹³ Wywiad z Czesławem Okińczycem: *Istorinė atsakomybė: tautinių santykių atsilimo metas*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 81.

¹⁴ *Uznajcie naszą niepodległość*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 11; konferencja prasowa Algirdasa Saudargasa.

¹⁵ LRSA, f. 2, ap. 6, b. 519, k. 30; zob. także: URMA, ap. 62, b. 4, k. 27.

¹⁶ *Oświadczenie parlamentu RP*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 11.

polskiej oznaczałoby dzisiaj nie tylko pomoc dla śmiertelnie zagrożonego sąsiada, ale stałoby się szansą dla Polaków na Litwie. Zmieniłoby radykalnie naszą sytuację, usunęłoby raz na zawsze litewski uraz¹⁷.

Mimo dużej aktywności, a nawet skuteczności w przekonywaniu do litewskiej sprawy, jaką wykazali litewscy przedstawiciele w Polsce, rząd RP nie zmienił istotnie swojej polityki w tej kwestii. Padły jednak deklaracje i oświadczenia. 11 stycznia wspólne wystosował Sejm i Senat RP, potwierdzając „swoje zdecydowane stanowisko o prawie Litwinów i innych narodów do wolności”. Sejm i Senat RP stały na stanowisku, że niepodległość Litwy jest „problemem o międzynarodowym znaczeniu”, a w tym kontekście „Polska pozostaje żywotnie zainteresowana zachowaniem pokoju i tolerancji w [...] regionie. Stan taki leży w interesie całej Europy¹⁸”. Podobnie brzmiało oświadczenie, wydane przez polskie MSZ¹⁹. W osobnym komunikacie rządu RP znalazło się potwierdzenie „podtrzymywania dotychczasowych oficjalnych stosunków z legalnie wybranymi organami Republiki Litewskiej”, obietnica udzielenia wszelkiej pomocy humanitarnej oraz powołania specjalnej grupy roboczej do obserwowania sytuacji w krajach bałtyckich²⁰. W Warszawie powstało litewskie biuro informacyjne, które odegrało ważną rolę, przekazując politykom i społeczeństwu polskiemu informacje na temat zachodzących na Litwie procesów.

Warszawa jednak wciąż prowadziła ostrożną, realistyczną politykę zgodnie z planem ministra Skubiszewskiego. Krótco po masakrze 13 stycznia w Wilnie wrócił on z kolejnej podróży zagranicznej po stolicach europejskich i zapytany, czy Polska uzna niepodległość Litwy, odpowiedział: „Nie sądzę, by ta kwestia teraz stawała przed nami. Niepodległy rząd polski nigdy nie uznał aneksji Litwy. Litwa nadal znajduje się na drodze do niepodległości, a z naszych doświadczeń wiemy, że ta droga jest długa²¹”. Skubiszewski miał tu na myśli polski rząd na uchodźstwie w Londynie, który rzeczywiście nie uznał aneksji Litwy przez ZSRR. Jego stanowisko w sprawie granic po ogłoszeniu przez Litwę restytucji niepodległości nie zawsze było zgodne z opinią rządu w Warszawie. Jeszcze w maju 1990 r. podczas konferencji w Londynie Skubiszewski oświadczył, że Polska nie ma żadnych pretensji terytorialnych wobec swoich wschodnich sąsiadów. Następnie polski rząd emigracyjny wydał oświadczenie, w którym stwierdzał, że wschodnie obszary Polski (także Wileńszczyznę) przyłączył w 1939 r. Związek Radziecki w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami. W Jałcie zachodni sojusznicy uznali tę aneksję, ale „bez wiedzy uznawanego Rządu Polskiego

¹⁷ Cyt. za: *Deputowany litewski w polskim Senacie: Pomóżcie Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, [on-line:] [classic.wyborcza.pl/archiwumGW/604735/Deputowany-litewski-w-polskim-Senacie—Pomozcie-Li](http://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/604735/Deputowany-litewski-w-polskim-Senacie-Pomozcie-Li); Maszynopis przemówienia, b.d., LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, k. 2–3; tekst tego wystąpienia został także opublikowany: C. Okńczyc, *W obronie wolnej Litwy*, „Znad Wili” 1991, nr 5.

¹⁸ *Oświadczenie parlamentu RP*, „Gazeta Wyborcza”, 1991, nr, [on-line:] classic.wyborcza.pl/archiwumGW6049738/Oswiadczenie-parlamentu-RP; LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, oświadczenie w sprawie sytuacji na Litwie, 11 stycznia 1991, k. 1.

¹⁹ *Oświadczenie MSZ*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 10.

²⁰ *Oświadczenie Rady Ministrów*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 12.

²¹ *Wałęsa o Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 12.

w Londynie”. W dokumencie padło też zastrzeżenie, że sprawy dotyczące integralności terytorialnej kraju nie należą do kompetencji ministra, jeśli „nie opierają się na odpowiednich uchwałach suwerennych parlamentów”. Rząd londyński oświadczył, że „wschodnia granica Polski ustalona *Traktatem ryskim* z 1921 r. jest legalną granicą między Polską a Związkiem Radzieckim. Wschodnia granica Polski z jej sąsiadami może być zmieniona tylko przez wolne i suwerenne parlamenty tych krajów”²². Tego rodzaju oficjalne wypowiedzi były sprzeczne z wielokrotnie powtarzаныmi publicznymi zapewnieniami polskich polityków i dyplomatów, a mogły być interpretowane jako brak uznania Wileńszczyzny za integralną część Litwy. Można przyjąć, że deklaracje rządu emigracyjnego miały – w najlepszym wypadku – znaczenie tylko moralne lub symboliczne – bo realna władza pozostawała w rękach rządu w Warszawie, złożonego z osób związanych z „Solidarnością”, takich jak premier Tadeusz Mazowiecki czy minister Skubiszewski. Trzeba jednak mieć na uwadze, że dopiero w grudniu 1990 r. prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski przekazał insygnia władzy prezydenckiej Lechowi Wałęsie²³. Wtedy ostatecznie wyczerpała się legitymizacja rządu londyńskiego.

W Polsce zarówno politycy, jak i intelektualiści wtórowali Skubiszewskiemu. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w sejmie Bronisław Geremek, pytany przez dziennikarza odpowiedział, że nie wątpi w niepodległość krajów bałtyckich, ale natychmiast przyznał, że Warszawa nie ma żadnych realnych możliwości oddziaływania na Związek Radziecki w kwestii uznania litewskiej państwowości. Doświadczony polityk ocenił, że „byłoby tylko pustym gestem, gdyby Polska jako jedyny kraj podjęła działania związane z uznaniem państwowości litewskiej”²⁴. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że rząd w Warszawie skoordynuje swoje działania z decyzjami rządów największych mocarstw Zachodu. Podkreślił jednocześnie, że zarówno rząd, jak i społeczeństwo polskie, traktują litewskie problemy i dramaty jak własne, bo oba kraje łączy nie tylko wspólna historia, ale też liczna mniejszość polska na Litwie. Podobne opinie i komentarze wychodziły także spod piór polskich polityków i intelektualistów i wybrzmiewały w ich wypowiedziach. Sympatie ewidentnie były po stronie Litwy, ale w kwestii uznania jej niepodległości obowiązywały zasady, dyktowane przez realizm²⁵. Komentarze polityków, dotyczące kwestii uznania Litwy, publikowała również „Rzeczpospolita”. Tu też panowała zgodność opinii, które współbrzmiały z prowadzoną przez Skubiszewskiego polityką. Jedyne odmienne zdanie wyraził reprezentant Polskiej Partii Socjalistycznej Piotr Ikonowicz, popierając szybkie uznanie niepodległości Litwy²⁶. Jeżeli politycy i dyplomaci wypowiadali się raczej oględnie,

²² *Stanowisko Rządu RP na uchodźstwie w sprawach polskich ziem wschodnich*, „Kultura” 1990, nr 7/8, s. 213–214.

²³ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 162.

²⁴ Wywiad z Bronisławem Geremkiem: *Czy zrobiliśmy wszystko dla Litwy*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 17.

²⁵ Zob. np. komentarz senatora Stanisława Stommy, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 11.

²⁶ *Odruch moralnego protestu*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 18.

to dziennikarze i komentatorzy wyrażali swoje zdanie na ten temat znacznie bardziej bezpośrednio. Stefan Bratkowski – wybitny dziennikarz i współtwórca „Gazety Wyborczej” – przekonywał Litwinów do bardziej racjonalnej postawy politycznej:

Litwa zachowywała się[...] tak, jakby to nie Gorbaczow otworzył narodom ZSRR drogę do wolności, jakby nie wiedziała, z kim ma do czynienia, jakby z dnia na dzień przestały istnieć dywizje wycofane z Afganistanu, czarno myślący generałowie i masy broni w ich dyspozycji... Litwa zapomniała o tym wszystkim, bo szampan wolności upaja prędko i wszystko z godziny na godzinę wydaje się możliwe, podczas gdy droga do niepodległości spod brzucha niedźwiedzia nie musi być ani szybka, ani łatwa²⁷.

Litwini czują się oszukani, wykorzystani – twierdził Bratkowski – bo nie spełniły się ich nadzieje na uzyskanie uznania międzynarodowego, bo litewska elita i przywódcy nie uczyli swoich rodaków myślenia w kategoriach zdrowego rozsądku. Przesadzili z radykalizmem, bo tylko tak mogli skutecznie aspirować do roli liderów narodu. Na koniec Bratkowski rekomendował Litwinom, by przestali rozmawiać tylko ze sobą i zaczęli porozumiewać się z imperium oraz z „innymi, którzy – jak Litwini – marzą o wolności”. O kogo chodziło – nietrudno było się domyślić, choć publicysta nie wymienił konkretnie, kto jeszcze „marzy o wolności”.

Polska utrzymała ostrożny, umiarkowany kurs także później, zimą i wiosną 1991 r. 12 lutego w Wyszehradzie rozpoczęły się rozmowy prezydentów Lecha Wałęsy i Václava Havla oraz premiera Józsefa Antalla, zmierzające do uściślenia współpracy między Polską, Czechosłowacją a Węgrami. Rozmawiano o perspektywach włączenia się w europejskie struktury polityczne i gospodarcze. Wspólna deklaracja została podpisana w Wyszehradzie 15 lutego. O tym środkowoeuropejskim spotkaniu na szczycie wiadano na Litwie. 10 lutego Landsbergis listownie zwrócił się do Lecha Wałęsy²⁸. Przekonywał, że Litwa stanowi integralną część Europy Środkowej. Wskazywał, że Litwa i Polska już wcześniej „koordynowały wzajemnie swoje działania” i prosił o poparcie dla udziału Litwy w spotkaniu wyszehradzkim „na prawach obserwatora”. Misja dostarczenia listu została powierzona Okińczycowi, który 15 stycznia znalazł się w Pradze. Tam spotkał się z Aleksandrem Dubčekiem, ówczesnym przewodniczącym parlamentu oraz z Václavem Havlem. List Landsbergisa dotarł zatem do adresata, a jego treść mogła być znana także innym przywódcom krajów środkowoeuropejskich²⁹. Nie istnieją przekazy o jakimkolwiek oświadczeniu dotyczącym Litwy, które wyszłyby z tych państw. W relacji ze swojej podróży do Pragi Okińczyc zapisal wypowiedź Wałęsy: „Symboliczne gesty nie pomogą Litwie. Będzie ona wolna, lecz jest to sprawa czasu i ceny”³⁰.

²⁷ S. Bratkowski, *Trochę zimnej krwi*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 20.

²⁸ LR SA, f. 2, ap. 6, b. 519, List Vytautasa Landsbergisa do Lecha Wałęsy (po angielsku) 10 lutego 1991, k. 48.

²⁹ C. Okińczyc, *W obronie wolnej Litwy*, „Znad Wili” 1991, nr 5.

³⁰ *Tamże*. Prezydent RP podobnie wypowiedział się przed wyjazdem do Pragi: *Wałęsa o Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 12.

Dopiero na początku marca Landsbergis otrzymał odpowiedź z Warszawy³¹. Sekretarz stanu Janusz Ziółkowski w imieniu prezydenta dziękował za list i wyjaśniał, że z braku czasu nie udało się prośby przewodniczącego litewskiej Rady Najwyższej załatwić pozytywnie. Jednocześnie Ziółkowski podkreślił, że na spotkaniu wysze-radzkim nie było między partnerami antagonizmów w kwestii Litwy i powtórzył słowa Wałęsy, że niepodległość Litwy jest kwestią czasu. Najciekawszą częścią odpowiedzi było zapewnienie, że „nikt poważny w Polsce” nie rości pretensji terytorialnych wobec Litwy i nie będą one zgłaszane w przyszłości, co – jak zaznaczył sekretarz stanu – znalazło swoje potwierdzenie także w projekcie deklaracji dwustronnej. Drzwi klubu środkowoeuropejskiego pozostały zatem dla Litwy zamknięte – i to raczej nie z powodu braku czasu, o którym pisał Ziółkowski. Zdaje się, że prezydent Havel zajmował w tej sprawie konkretniejsze stanowisko i był zwolennikiem bardziej stanowczej postawy wobec Moskwy, ale nie spotkał się z poparciem Wałęsy i Antalla, którzy okazywali znacznie większą powściągliwość. Ostatecznie ustaliła się wobec Litwy postawa polityczna ukształtowana przez polskiego prezydenta.

Generalnie w polskiej polityce tamtego okresu przeważało przekonanie, że po ogłoszeniu *Aktu 11 Marca* niepodległe państwo litewskie istnieje *in statu nascendi*, jest na etapie powstawania. Takiego właśnie określenia używał minister Skubiszewski³². Dopiero faktyczna niepodległość państwowa miała być podstawą do usankcjonowania jej *de iure* i do nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. Wtedy Polska miała już tylko potwierdzić swoje uznanie dla niepodległej Republiki Litewskiej, którego udzieliła przed II wojną światową. Skubiszewski był przekonany, że jedyną drogą do uzyskania faktycznej niepodległości są dla Litwy negocjacje ze Związkiem Radzieckim³³. Błędem byłoby jednak twierdzenie, że wszyscy polscy politycy i obserwatorzy spraw międzynarodowych podzielali punkt widzenia Skubiszewskiego. Niektórzy uważali, że zwlekanie z uznaniem Litwy szkodzi Polsce, a argumentowali nie z pozycji moralnych czy ideowych, ale czysto politycznych: dobre stosunki Polski ze wschodnimi sąsiadami (szczególnie z Litwą, która właśnie ogłosiła niepodległość) wzmocnią jej znaczenie na arenie międzynarodowej, tymczasem konflikty i napięcia (czego elementem miało być zwlekanie z uznaniem Litwy) zmniejszą jej atrakcyjność jako partnera Zachodu i ograniczą jej oddziaływanie na Wschodzie. Tak sytuację polityczną postrzegali intelektualiści skupieni wokół paryskiej „Kultury” i Jerzego Giedroycia³⁴, ale w omawianym okresie to nie ich pogląd przeważał.

Polska polityka i dyplomacja wobec wschodnich sąsiadów nie w każdym przypadku była ostrożna i bierna. Już w kilka miesięcy po ogłoszeniu przez Ukrainką SRR deklaracji suwerenności, w październiku 1990 r. minister spraw zagranicznych RP udał się do Kijowa, gdzie podpisana została dwustronna *Deklaracja o zasadach*

³¹ LR SA, f. 2, ap. 6, b. 519, List Janusza Ziółkowskiego do Vytautasa Landsbergisa (po angielsku), 8 marca 1991, k. 56.

³² J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 89.

³³ *Tamże*.

³⁴ R. Kowalski, *Kompleks Budrysa*, „Kultura” 1991, nr 7/8, s. 162–164.

i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich. Jest w niej mowa o wzmocnieniu, z obopólną korzyścią, relacji „dwóch suwerennych państw”. Uzgodniono też otwarcie konsulatów i nawiązanie stosunków dyplomatycznych w bliskiej przyszłości. W dokumencie znalazły się też punkty dotyczące mniejszości narodowych. Bodaj najważniejszą część deklaracji stanowiło uznanie istniejących granic i braku jakichkolwiek pretensji w tym względzie. Obie strony deklarowały, że istniejąca granica jest ważnym czynnikiem stabilności w Europie³⁵. Był to oczywiście dokument wstępny, świadczący o woli i gotowości partnerów do budowania dobrych, sąsiedzkich stosunków, ale deklaracja dobrosąsiedztwa i współpracy zwykle stanowiła preludeum umowy dwustronnej (traktatu).

Również Janusz Ziółkowski, odpowiadając Landsbergisowi w imieniu Wałęsy, wspominał o przygotowaniu polsko-litewskiej deklaracji przyjaznych stosunków i wzajemnej współpracy między państwami. Podobny dokument Polska podpisała nie tylko z Ukrainą, ale także z Federacją Rosyjską, a później z kolejnymi sąsiadami wschodnimi. O przygotowywanej deklaracji litewsko-polskiej kilkakrotnie wspominał litewski minister spraw zagranicznych, Valdemaras Katkus. 2 lutego w wywiadzie dla „Lietuvos aidas” stwierdził, że oprócz deklaracji dwustronnej i umowy gospodarczej „proponujemy porozumienie w sprawie mniejszości narodowych, w sprawie otwarcia biur interesów (*sic!*). Skubiszewski niedawno potwierdził, że jest na to gotów. Jednak Saudargas nie może go w tym momencie zaprosić, bo cały czas przebywa za granicą jako premier ewentualnego rządu emigracyjnego”. Z wypowiedzi Katkusa nie wynika niestety, co konkretnie „potwierdził” polski minister spraw zagranicznych, a prasa Polaków na Litwie nie donosiła o żadnej podobnej sytuacji. Katkus mówił nie tylko o planowanej deklaracji, ale też o „pakiecie propozycji, dotyczących regulacji wzajemnych stosunków między państwami”, do którego poza deklaracją wchodziły jeszcze umowa gospodarcza i o mniejszościach narodowych. Na pytanie polskiego dziennikarza o to, czy deklaracja będzie w swej treści podobna do tych, jakie Polska podpisała już z Ukrainą i Federacją Rosyjską, Katkus odpowiedział, że Polska postrzega Litwę „inaczej, niż te kraje”, dlatego treść przygotowywanych dokumentów też będzie inna. Przy tej samej okazji litewski minister zapowiedział możliwość wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie i poinformował, że 26 stycznia zostało już wystosowane zaproszenie. Landsbergis wspominał w nim o „miłych okolicznościach” spotkania w Warszawie. Skubiszewski i Landsbergis widzieli się tam 5 grudnia 1990 r. Z Polski przewodniczący Rady Najwyższej udał się z wizytą do USA i Kanady. Skubiszewski odpowiedział na zaproszenie do Wilna 22 lutego, listem, w którym także nadmienił o spotkaniu w Warszawie i – jak się wyraził – wierzy, że odwiedzi Wilno, gdy będzie tam wówczas obecny minister Saudargas³⁶.

³⁵ A. Meszka, *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989–2004*, StosunkiMiędzynarodowe.pl, [on-line:] <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/polityka-zagraniczna/931-stosunki-polsko-ukraińskie-wlatach-1989-2004> – 2 grudnia 2022.

³⁶ LRS, f. 2, ap. 6, b. 519, k. 43, 59.

Ostatecznie w 1991 r. do wizyty Skubiszewskiego w stolicy Litwy nie doszło. Polski minister spraw zagranicznych już pod koniec stycznia oświadczył publicznie, że przygotowywanie projektów deklaracji dwustronnych z wszystkimi trzema krajami bałtyckimi jest zakończone³⁷. Przymuszczalnie deklarację litewsko-polską zaczęto spisywać jeszcze pod koniec 1990 r. W grudniu strony ustaliły, że powinna ona przypominać tę, którą Polska podpisała z Ukrainą, choć litewscy dyplomaci już wtedy podkreślali, że „status Litwy jest inny [niż Ukrainy] i trzeba to uwzględnić”. Według źródeł litewskich Polacy zgodzili się z takim stanowiskiem³⁸. Projekt z Warszawy dotarł do Wilna 11 lutego, a 21 lutego Litwini przedstawili stronie polskiej pakiet dokumentów, w którym poza deklaracją znalazły się projekty umów: gospodarczej i o mniejszościach narodowych oraz statutów „biur interesów”³⁹. Propozycja podpisania pakietu porozumień, która wyszła ze strony Litwy, miała wyraźny cel: gdyby oba kraje podpisały umowę o mniejszościach narodowych i uzgodniły otwarcie „biur interesów” (faktycznie – odpowiedników ambasad), oznaczałoby to uznanie Litwy *de facto*⁴⁰.

W dniach 5–7 marca Katkus był z wizytą w Warszawie i spotkał się z ministrem Skubiszewskim, omawiając stan i perspektywy wzajemnych relacji. Widział się także z marszałkiem Stelmachowskim, który chwalił styczniowe uchwały Rady Najwyższej i wyraził pogląd, że są one kolejnym krokiem w kierunku polsko-litewskiego zbliżenia⁴¹. Katkus rozmawiał ze Skubiszewskim o możliwości podpisania deklaracji dwustronnej. Później litewski wiceminister relacjonował przed Komisją Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej, że jego rozmówca zgodził się rozważyć litewskie projekty dokumentów do podpisania⁴². Polscy dyplomaci zgłaszali krytyczne uwagi, dotyczące procedury uzyskania obywatelstwa Republiki Litewskiej. Przed komisją Katkus ocenił, że relacje z Polską pozostają „nieoficjalne i nietrwałe”, bo ta obecnie przygotowuje się do podpisania porozumienia ze Związkiem Radzieckim. Podczas

³⁷ *Polskie misje w republikach bałtyckich*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 21.

³⁸ LR URMA, ap. 2, b. 12, Rytų Vidurio Europos skyriaus I-ojo sekretoriaus E. Borisovo *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos URM Europos departamento vyr. ekspertu Joanna Strzelczyk ir konsulu Minske Z. Kitlińskiui [*Pro memoria* pierwszego sekretarza w Wydziale Europy Środkowej i Wschodniej Eduardasa Borisovasa ze spotkania z Joanną Strzelczyk – starszym ekspertem w Departamencie Europy polskiego MSZ oraz z konsulem RP w Mińsku – Zdzisławem Kitlińskim], 3 grudnia 1990, k. 15–16.

³⁹ LR URMA, ap. 2, b. 31, D. Junevičius, Lenkijos – Lietuvos tarpusavio santykių dokumentų derinimo chronologija [Chronologia uzgadniania dokumentów dotyczących wzajemnych stosunków polsko-litewskich], b.d., k. 20.

⁴⁰ LR URMA, ap. 2, b. 30. List p.o. ministra spraw zagranicznych Litwy Valdemarasa Katkusa do Krzysztofa Skubiszewskiego (po angielsku), 21 lutego 1991, k. 102. Katkus twierdził w nim, że powołanie „biur interesów” stanowiłoby pierwszy krok do odnowienia stosunków dyplomatycznych.

⁴¹ *Spotkanie w Polsce*, „Kurier Wileński” 1991, nr 46; *Litwa rozumie stanowisko Polski*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 57; *Co słysząc na linii Wilno – Warszawa*, „Kurier Wileński” 1991, nr 55.

⁴² LRSA, f. 2, ap. 4, b. 30, LR AT URK posėdžio protokolais [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej RL], 25 marca 1991, k. 29–31.

posiedzenia komisji dyskutowano także na temat spraw mniejszości narodowych. Wiceminister poinformował deputowanych, że będą one uregulowane na zasadzie parytetowej, tzn. zostaną powołane specjalne komisje dwustronne. Podsumowując podkreślił, że stosunki z Polską należy jak najszybciej sformalizować.

W połowie marca w litewskiej gazecie „Lietuvos aidas” została zamieszczona informacja na temat wizyty Katkusa w Warszawie i jej rezultatów. Notatka zawierała w zasadzie tę samą treść, którą wiceminister przekazał na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej, choć w wiadomości publicznej akcenty rozłożone były nieco inaczej. Przywołana została wypowiedź Skubiszewskiego, dotycząca granic: obecne „są uznawane teraz i [będą uznawane] w przyszłości. Spodziewamy się, że uwagi do przedstawionych projektów dokumentów [pakietu czterech dokumentów] powstaną w ciągu dwóch tygodni”. Dalej dziennik cytował wiceministra Katkusa: „wyraziłem nadzieję, że w czasie wizyty ministra Skubiszewskiego w Wilnie będzie można podpisać deklarację o wzajemnej współpracy obu krajów i porozumieć się w sprawie otwarcia biur informacyjnych”⁴³. Skubiszewski przysłał odpowiedź dopiero pod koniec maja⁴⁴, w zasadzie odrzucając propozycję podpisania pakietu porozumień. Polska nie widziała powodu do zawierania osobnego traktatu o mniejszościach narodowych, bo kwestie te – argumentowano – są dostatecznie uregulowane w prawie międzynarodowym (np. postanowieniami kopenhaskimi OBWE z 1990 r.). W dodatku – wskazywali Polacy – kwestia mniejszości jest uwzględniona w projektach deklaracji dwustronnej, a w razie potrzeby można odpowiednie punkty uzupełnić. Pomysł powoływania „biur interesów” też nie został przez Polaków zaakceptowany, ale zgodzili się na działanie „biura informacyjnego” w Warszawie. Minister Skubiszewski nie dostrzegał potrzeby podpisywania w tej sprawie porozumienia dwustronnego. Dla litewskich dyplomatów powołanie „biura interesów” stanowiło pierwszy krok w kierunku uznania niepodległości Litwy⁴⁵. Trzeba jednak zauważyć, że także dyplomaci innych krajów odnosili się sceptycznie do możliwości zakładania takich biur. Dyplomata czechosłowacki w Moskwie wyjaśnił litewskiemu przedstawicielowi w ZSRR, że radziecki zastępca ministra spraw zagranicznych Julij Kwicinskij będąc w Pradze twardo oświadczył, mając na myśli Litwę, że powoływanie biur interesów jest możliwe tylko za porozumieniem z władzami w Moskwie⁴⁶. Skubiszewski w swoim liście scharakteryzował również litewski projekt deklaracji dwustronnej jako „podobny w wielu punktach do polskiego”, jednak stwierdził, że niektóre zapisy wymagają dalszych dyskusji (niestety nie wskazał, które). Poinformował też, że Polska gotowa jest do konsultacji na szczeblu eksperckim. Minister dziękował

⁴³ *Lietuva – Lenkija: svarstomi sutarčių projektai*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 51.

⁴⁴ LR URMA, ap. 2, b. 30, Lenkijos užsienio reikalų ministro K. Skubiszewskio laiškas ministrui A. Saudargui [List ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego do ministra Algirdasa Saudargasa], 21 maja 1991, k. 114 rv.

⁴⁵ *Co slychać na linii Wilno – Warszawa*, „Kurier Wileński” 1991, nr 55.

⁴⁶ LR URMA, ap. 76, b. 13, E. Bičkauskio laiškas Lietuvos URM [List Egidijusa Bičkauskasa do MSZ RL], 1991, k. 5.

za zaproszenie do Wilna i zapowiadał, że wkrótce z niego skorzysta⁴⁷. Polska strona w zasadzie odrzuciła pakiet porozumień, nie akceptując pomysłu podpisania osobnej ugody w sprawie mniejszości ani powołania odpowiedników ambasad. Niemniej Polacy kontynuowali starania o rozszerzenie i skonkretyzowanie współpracy między państwami, choćby poprzez symboliczne tylko podwyższenie ich rangi. Skubiszewski napisał w liście, że przedstawiciele litewskiego MSZ w Warszawie (Eduardasa Borisovasa i Dainiusa Junevičiausa) chciałby traktować oficjalnie, a wtedy podobnie powinni być traktowani przedstawiciele Polski: Zenon Kitliński i wkrótce mająca przybyć do Wilna Joanna Strzelczyk.

Generalnie do puczu w Moskwie, czyli do sierpnia 1991 r., Polska prowadziła wobec swoich wschodnich sąsiadów politykę dwutorowości, a była ona modyfikowana wraz z rozwojem sytuacji. Stosunki Polski z Ukrainą i Federacją Rosyjską były bardziej dynamiczne. W dodatku to kierunek zachodni był dla polskiej polityki zagranicznej priorytetowy, głównie w wymiarze uregulowania relacji ze zjednoczonymi Niemcami. W połowie listopada 1990 r. oba kraje podpisały dokument potwierdzający istniejące granice, a następnym krokiem było przygotowanie dwustronnej umowy o przyjaznych stosunkach i współpracy. Jednym z trudniejszych pytań i powodem licznych dyskusji było uregulowanie sytuacji obu mniejszości narodowych. Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech zostały ujęte w traktacie, a państwa zrezygnowały z podpisywania osobnego porozumienia w tej sprawie. Ostatecznie polsko-niemiecką umowę dwustronną podpisano w Bonn 17 czerwca 1991 r., a w styczniu 1992 r. weszła ona w życie. Negatywne przyjęcie przez polskie MSZ pomysłu podpisania odrębnej ugody o mniejszościach z Litwą mogło wynikać także stąd, że nie podpisano jej z Niemcami. Do traktatu polsko-niemieckiego załączone zostały listy obu ministrów spraw zagranicznych, w których omówiono kwestie sporne, także te dotyczące mniejszości.

Polscy i litewscy dyplomaci nieustannie mówili o potrzebie przyspieszenia rozmów na temat deklaracji dwustronnej, ale proces ten pozostawiał wiele do życzenia. Można wskazać kilka okoliczności, z których mogło to wynikać. Strona litewska przypuszczalnie obstawała przy pomysle pakietu porozumień, a ten był dla Polaków nie do przyjęcia. Z zachowanych dokumentów wynika, że w czasie rozmów przedstawili oni nowe żądania. Junevičius napisał w notatce do centrali w Wilnie, że usłyszał od przedstawiciela polskiego MSZ, iż rozwiązanie sprawy obywatelstwa i uniwersytetu polskiego przyspieszyłoby podpisanie deklaracji⁴⁸. Dodatkowym czynnikiem opóźniającym mogło być wspomniane już priorytetowe traktowanie przez Polskę uregu-

⁴⁷ LR URMA, ap. 2, b. 30, Lenkijos užsienio reikalų ministro K. Skubiszewskio laiškas ministrui A. Saudargui [List ministra spraw zagranicznych RP Krzysztofa Skubiszewskiego do ministra Algirdasa Saudargasa], 21 maja 1991, k. 114 rv.

⁴⁸ LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičiaus *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos URM atstovais [Pro memoria Dainiusa Junevičiausa ze spotkania z przedstawicielami polskiego MSZ], 28 czerwca 1991, k. 17–19.

lowania stosunków z Niemcami i uzyskania od nich poparcia europejskich aspiracji Polski (co rzeczywiście w traktacie zostało zapisane).

Należy dodać, że stosunki litewsko-polskie i proces przygotowania dwustronnej deklaracji skomplikowały się w następstwie reakcji władz Wilna na nieudany pucz w Moskwie. 22 sierpnia 1991 r. Rada Najwyższa RL przyjęła uchwałę, na mocy której działanie rrad rejonów wileńskiego i solecznickiego zostało zawieszona, a prezydium Rady Najwyższej polecono powołanie komisji w celu zbadania ich działalności. 4 września 1991 r. w kolejnej uchwale Rada Najwyższa RL rozwiązała wspomniane rady oraz na pół roku wprowadziła w nich „zarząd bezpośredni”⁴⁹.

⁴⁹ „Valstybės žinios” 1991, nr 25, 26, 27.

Litewski sondaż a sowieckie referendum: koniec miesiąca miodowego? (wiosna 1991 r.)

Wyniki przeprowadzonego 9 lutego sondażu wzbudziły duże zaskoczenie. Na pytanie, czy państwo litewskie ma być niepodległą republiką demokratyczną, ponad 2 mln mieszkańców Litwy uprawnionych do głosowania odpowiedziało „tak”. Ogólna liczba mogących głosować wyniosła 2 652 736. Odpowiedź „nie” wybrało 147 040 głosujących, a nieco ponad 66 tys. głosów uznano za nieważne. W plebiscycie nie wzięło udziału około 404 tys. mieszkańców na Litwie osób uprawnionych¹. Około 1% mieszkańców nie posiadało prawa do głosowania: żołnierze powołani z innych republik radzieckich oraz osoby, które osiedliły się po 4 listopada 1989 r. (po wejściu w życie *Ustawy o obywatelstwie*). Zatem 90,47% głosujących opowiedziało się za niepodległą Litwą, a w przeliczeniu procentowym od liczby wszystkich uprawnionych – 76,46%. Oba wyniki były imponujące. Nie było wątpliwości, że obywatele chcą restytucji niepodległego państwa i demokracji. Nie zostały określone żadne kryteria ważności itp. Na pytanie dziennikarki o jakikolwiek próg ważności (np. 50% albo $\frac{3}{4}$ wszystkich uprawnionych), zastępca Państwowej Komisji Wyborczej odpowiedział: „To nie jest referendum, jednak jeśli ludzie to poprą, to można będzie to wpisać do *Konstytucji*, a jak nie – to nie”².

Nie we wszystkich rejonach kraju wyniki były tak spektakularne. Najbardziej bierni pozostali głosujący na wschodzie kraju. W rejonie sołecznickim w sondażu wzięło udział tylko 25,02% uprawnionych, czyli 7355 (z 29 353) osób. W kategoriach bezwzględnych także tutaj wynik był mniej jednoznaczny: odpowiedzi „tak” udzieliło 52,58%, czyli 3868 głosujących, ale w stosunku do liczby uprawnionych za niepodległą, demokratyczną Litwą opowiedziało się tylko 13,8% wyborców. Dla porównania warto przywołać badania socjologiczne, przeprowadzone w rejonie sołecznickim latem 1989 r. Wtedy 30,5% jego mieszkańców odpowiedziało, że popiera „całkowite oddzielenie się Litwy od ZSRR”, a 47,5% deklarowało chęć mieszkania na Litwie, która pozostałaby w składzie Związku Radzieckiego³. Nieco większe poparcie dla nie-

¹ *Apklauso duomenys*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 32.

² *Jaką chcemy mieć Litwę, zadecydujemy 9 lutego*, „Kurier Wileński” 1991, nr 15.

³ E. Krukauskienė, *Rytų Lietuvos gyventojų pilietinės ir kultūrinės nuostatos*, [w:] *Lietuvos rytai*, red. K. Garšva, L. Grumadienė, Vilnius 1993, s. 350.

podległości Litwy odnotowano w rejonie wileńskim. Tu w plebiscycie wzięło udział 28 316 osób, co stanowiło 42,8% uprawnionych do głosowania (66 157). Odpowiedzi „tak” udzieliło 56,59% głosujących (16 004), ale to oznacza, że tylko 24,19% uprawnionych⁴. Zarówno w rejonie solecznickim, jak i wileńskim odnotowano wiele głosów nieważnych (odpowiednio 17,28% i 14,75%). Okazało się, że działania i wezwania władz litewskich, jak i zachęty ze strony polityków reprezentujących mniejszość polską przyniosły niewielki skutek w tych rejonach. Krążyły pogłoski, że tamtejsi liderzy planują bojkot plebiscytu⁵, choć oni sami konsekwentnie temu zaprzeczali. 7 lutego, podczas posiedzenia prezydium rady rejonu solecznickiego, Adam Monkiewicz przekonywał, że wszystkie organy w rejonie powinny zrobić co tylko się da, by plebiscyt się odbył. Na tym samym posiedzeniu padła uwaga, że nie każda gmina jest do niego dobrze przygotowana: nie wszędzie wysłano zaproszenia, nie sprawdzono list wyborców, ale jednocześnie zapewniano, że braki są nadrabiane. Jeden z uczestników zauważył, że odkąd *Sajūdis* zaczął swoją „agitację”, ludzie mówią, że głosować nie pójdą⁶. Także przewodniczący rejonowej Komisji Wyborczej Nikołaj Amielewicz wypowiedział się w prasie w podobnym tonie: należy zrobić wszystko, by sondaż przeprowadzić⁷. „Kurier Wileński” dość obszernie informował o przebiegu głosowania w Ejszyszkach, Solecznikach, Święcianach i Trokach. Nie zauważono żadnych poważnych uchybień, ale niska frekwencja i duża liczba zagranicznych dziennikarzy rzuca się w oczy. Z relacji wynika, że bodaj po raz pierwszy w swej historii Soleczniki znalazły się w centrum uwagi światowych *mass mediów*⁸.

Pierwsze próby odpowiedzi na pytanie o niską frekwencję w tych rejonach podjęli politycy – Polacy. Ukazało się kilka artykułów w prasie po polsku, także główne tytuły litewskie krótko zrelacjonowały przebieg sondażu. „Tiesa” napisała, że najbardziej bierni okazali się wyborcy w rejonie solecznickim, a powodów dopatrywano się w niedociągnięciach organizacyjnych (mieszkańcom brakowało informacji). Jednocześnie – wskazano – platformiści prowadzili „aktywną kontrpropagandę” i zniechęcali do udziału w sondażu⁹. O tego typu działaniach pisał też Edmindas Ganauškas z „Lietuvos rytas”¹⁰. Zdaniem Kazimieras Garšvy, wyniki plebiscytu świadczyły o tym, że decyzje Rady Najwyższej z końca stycznia „nie zwróciły uwagi mieszkańców rejonów solecznickiego i wileńskiego, dlatego trzeba je szerzej omówić, skonkretyzować i uzupełnić¹¹. Według Jana Obłączyńskiego, przewodniczącego oddziału

⁴ Wszystkie obliczenia wykonano na podstawie informacji z *Apklauso duomenys*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 32.

⁵ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdis, įvykusio 1991-02-20 d., protokolais [Protokół posiedzenia Komisji Badania Problemów Litwy Wschodniej z 20 lutego 1991 r.], k. 253.

⁶ VATA b. nr 1–6, 1999, t. 3, k. 128–130.

⁷ *Soleczniki: przygotowania w pełni*, „Kurier Wileński” 1991, nr 24.

⁸ *Sobota w lokalach wyborczych*, „Kurier Wileński” 1991, nr 28.

⁹ V. Guiga, *Galime pasidžiaugti*, „Tiesa” 1991, nr 28.

¹⁰ *Raudoną šūkių paunksnėje*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 22.

¹¹ K. Garšva, *Dėl Vilniaus apskrities statuso*, „Voruta” 1991, nr 7.

ZPL w rejonie sołecznickim, na wyniki głosowania wpłynęło kilka czynników: umocnienie wpływu platformistów i osłabienie znaczenia ZPL w rejonie oraz dominacja „doświadczonej nomenklatury gospodarczo-partyjnej”. Uważał też, że uchwały Rady Najwyższej z 29 stycznia zostały przyjęte za późno i nie było czasu, by zmieniły one przekonania, nastroje i poglądy zwykłych Polaków, zamieszkujących ten rejon. Obłaczyński wskazał na istnienie „blokady informacyjnej (brak telewizji republikańskiej, kilkudniowe opóźnienie prasy)” oraz „cichą decyzję władz rejonu o bojkotowaniu sondażu”. Autor oceniał, że frekwencja była wyższa w miastach, ale na wsiach wyborców nie interesował udział w plebiscycie i tylko kilka procent głosowało. Wzrost znaczenia platformistów Obłaczyński tłumaczył tym, że zdołali oni przejąć od ZPL rolę wyrażyciela polskich żądań narodowych i ją wykorzystać¹².

Opinie Obłaczyńskiego nie były odosobnione. Do dyskusji włączyli się przedstawiciele klubu deputowanych – Polaków w Radzie Najwyższej. Najbardziej popularny wśród Polaków na Litwie „Kurier Wileński” zamieścił artykuł deputowanego Zbigniewa Balcewicza¹³. Autor przyznawał, że postawy Polaków wyrażone w czasie plebiscytu odmienne były od tych, które dominowały w pozostałej części kraju. Podkreślił, że siły polityczne przeciwne niepodległości Litwy nie zdołały doprowadzić do bojkotu plebiscytu, jednak „nie pozostały bez śladu błędy polityki narodowościowej odradzającego się Państwa Litewskiego”. W prasie polskiej na Litwie pojawiły się zresztą teksty, w których odpowiedzialnością za niepowodzenie plebiscytu obarczono *Sąjūdis* i nowe władze litewskie, które nie potrafiły odpowiednio zareagować na potrzeby społeczności polskiej¹⁴. Balcewicz podobnie jak Obłaczyński twierdził, że przyjęte pod koniec stycznia akty prawne nie weszły nawet jeszcze w życie, a Polacy z Wileńszczyzny nie zdążyli się przekonać, że są one dla nich korzystne. Deputowany zgadzał się też z Obłaczyńskim co do znaczenia wpływu lokalnej nomenklatury partyjnej na mieszkańców rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Ta – pisał Balcewicz – „za wszelką cenę chce zachować swoją władzę i utrzymać stare porządki”. Nie były to twierdzenia bezpodstawne: w jednym z wywiadów Czesław Wysocki wyraził przekonanie, że „cały kraj [Wileńszczyzna] też powinien być socjalistyczny i w składzie niezależnej Litwy Radzieckiej”, a gdyby Litwa wystąpiła z ZSRR, to powinien być „samodzielny, do nikogo nie dołączony, ale w składzie ZSRR”¹⁵. Balcewicz podsumował zaś swój artykuł stwierdzeniem: „Podoba się to komuś czy nie, ale mentalność ludzi na Wileńszczyźnie jest taka, jaka jest”. Zmiana i dynamika ich myślenia zależeć będzie od tego, w jaki sposób państwo litewskie zrealizuje swoje zobowiązania, czyli czy styczniowe uchwały Rady Najwyższej zostaną wprowadzone w życie.

Pod koniec lutego „Kurier Wileński” opublikował artykuł przewodniczącego polskiego klubu w Radzie Najwyższej, Ryszarda Maciejkianca. Autor zastanawiał się nie

¹² J. Obłaczyński, *Brak zaufania i... błysk nadziei*, „Magazyn Wileński” 1991, nr 3–4.

¹³ Z. Balcewicz, *Pewne wnioski z wyników sondażu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 28.

¹⁴ J. Mincewicz, *Jak roztopić górę lodową?*, „Magazyn Wileński” 1991, nr 5.

¹⁵ K. Marczyk, *O, mój socjalizmie, rozwijaj się...*, „Kurier Wileński” 1991, nr 35

tylko nad przyczynami niezadawalających wyników sondażu, ale także nad sposobami polepszenia sytuacji¹⁶. Polityk krytycznie ocenił stosunek niektórych instytucji państwa litewskiego do mniejszości polskiej. Szczególnie negatywnie zapatrywał się na działalność Departamentu Mniejszości Narodowych, który – jak twierdził – nie przestaje powtarzać kłamliwej propagandy o zsovietyzowanych Polakach, którym rzekomo na niczym nie zależy. Współpraca – argumentował Maciejkianiec – odbywa się na najwyższych szczeblach władzy, ale „na dole” wszystko jest po staremu i panuje biurokracja. Oskarżył też samorządy, w których Polacy mają przewagę, oraz polskich polityków, bo niedostatecznie dużo uwagi poświęcają problemom społecznym i gospodarczym, z którymi zmagają się zwykli obywatele. Zachęcał przy tym swoich rodaków do większej aktywności w sektorze prywatnym gospodarki i korzystania z możliwości nowych realiów społeczno-ekonomicznych. Maciejkianiec miał na myśli akty prawne dotyczące gospodarki rolnej, które były istotne dla Wileńszczyzny jako regionu rolniczego. Jeszcze 5 kwietnia 1990 r. wprowadzono poprawkę do *Kodeksu rolnego* (litew. *Žemės kodeksas*), który umożliwił radzie rejonowej przejęcie części ziemi kolchozowej i jej podział wśród rolników. W lipcu Rada Najwyższa przyjęła uchwałę o nadaniu mieszkańcom wsi trzech hektarów ziemi pod indywidualną uprawę. Te i inne akty prawne celowo demontowały strukturę kolchozową i stanowiły podstawę do powstania rolnictwa indywidualnego. *Ustawa o spółdzielniach rolnych*, uchwalona 16 kwietnia 1991 r., oznaczała likwidację kolchozów. W końcu *Ustawa o reformie rolnej* z 25 lipca 1991 r. dawała możliwość zwrotu znacjonalizowanej ziemi dawnym właścicielom lub ich spadkobiercom. Do zwrotu ziemi mieli prawo obywatele Litwy na stałe mieszkający w kraju¹⁷. 28 lutego 1991 r. została przyjęta *Ustawa o pierwotnej prywatyzacji majątku państwa*. Umożliwiała ona nabywanie dóbr także obcokrajowcom, ale za walutę wymienną. Obywatele litewscy otrzymywali jednorazowo tzw. czekii inwestycyjne (talony), które mogli wykorzystać do udziału w prywatyzacji. Posiadanie litewskiego obywatelstwa stało się w ten sposób ważną podstawą aktywności i działalności gospodarczej. Maciejkianiec przekonywał, że tylko przedsiębiorczość i inicjatywa prywatna może zapewnić społeczności polskiej dobrobyt społeczny i ekonomiczny, a to z kolei wpłynie na dalsze możliwości jej rozwoju i jej sytuację. Jest całkiem prawdopodobne, że wielu polityków i działaczy reprezentujących mniejszość polską podzielało taką ocenę sytuacji poplebiscytowej, a byli to przede wszystkim ci, którzy wyrażali gotowość współpracy z niepodległym państwem litewskim.

Własną interpretację wyników sondażu przedstawiło środowisko polityczne Polaków na Litwie, skupione wokół Rady Koordynacyjnej Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego. W oświadczeniu, które wydało jej prezydium, przypomniano, że w rejonach wileńskim i solecznickim, w których większość mieszkańców stanowią Polacy, tylko 37,2% uprawnionych zagłosowało, a pozytywnie na pytanie plebiscy-

¹⁶ R. Maciejkianiec, *Przed nami jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 1991, nr 39.

¹⁷ L. Šabajavitė, *Lietuvos socialinė transformacija 1990–1997 metai*, Vilnius 1999, s. 99–109.

towe odpowiedziało 20,8% posiadających prawo głosu¹⁸. Z tego wynika – dowodzone – że „absolutna większość ludności Wileńszczyzny nie ma jeszcze określonego zdania, dlatego nie podjęła samodzielnej decyzji w tej ważnej sprawie”. Sygnatariusze oświadczenia twierdzili, że do zmiany nastrojów w regionie na bardziej przychylnie państwu litewskiemu konieczne jest jak najszybsze przyjęcie przez Radę Najwyższą ustawy o powołaniu polskiej, narodowej jednostki terytorialnej. Dokument zawierał interesujący szczegół: wskazano w nim, że odpowiednia ustawa ustanawiająca taką jednostkę, powinna się odwoływać do postanowień z Ejszyszek przyjętych 6 października, a nie do uchwały przyjętej przez Radę Najwyższą 29 stycznia. Zapewne powodem był fakt, że decyzje z Ejszyszek przewidywały powstanie „jednostki terytorialnej” o większej powierzchni, niż przewidywała to uchwała.

Nawet jeśli w rządzie czy Radzie Najwyższej słyszano o oświadczeniu Rady Koordynacyjnej, to nie pojawiła się na nie oficjalna reakcja. Żaden z powyższych organów nie uznawał Rady Koordynacyjnej za partnera, a nawet za podmiot polityczny, który byłby uprawniony do reprezentowania interesów Polaków Wileńszczyzny. Warto tu przypomnieć, że przedstawiciele rządu i Rady Najwyższej prowadzili pod koniec 1990 r. rozmowy z działaczami polskimi, którzy weszli do Rady Koordynacyjnej, ale ci traktowani byli w tych kontaktach jako przedstawiciele samorządów.

Wyniki plebiscytu i postawa mniejszości polskiej przyciągnęły uwagę mediów światowych, a przede wszystkim – polskich. Największe polskie dzienniki odnotowały to wydarzenie, choć czasem w dość zaskakujący sposób. Na tym tle tym bardziej kuriozalna była reakcja niektórych litewskich polityków. Radio Wolna Europa i Radio „Swoboda” powoływały się na prasę amerykańską („Los Angeles Times”), w której podano, że mniejszości narodowe (Polacy, Rosjanie, Białorusini) opowiedziały się przeciwko niepodległości Litwy. W prasie radzieckiej wyniki plebiscytu krótko skomentowały „Izwestija” i trzeba przyznać, że zrobiły to dość rzetelnie. Gazeta donosiła, że najmniej aktywne były „tak zwane rejon polskojęzyczne” (wileński i solecznicki), ale nawet tam przeważała odpowiedź „tak”. Autor relacji wskazywał, że wyniki plebiscytu będą dla władz litewskich punktem oparcia w polityce wewnętrznej, ale także w stosunkach z ZSRR¹⁹. Partyjna „Prawda” o plebiscycie na Litwie nie wspomniała. Na nieściśle informacje powtarzane za „Los Angeles Times” zareagował za to „Kurier Wileński”, publikując artykuł deputowanego do Rady Najwyższej i przewodniczącego Komisji Praw Obywatelskich, Virgilijusa Čepaitisa²⁰. Jego autor dowodził, że niskiego poziomu uczestnictwa mniejszości narodowych w sondażu nie należy traktować jako dowodu na brak zaufania obywateli do Republiki Litewskiej czy wrogości wobec niej. Wskazał, że znaczna część mieszkańców rejonów wileńskiego i solecznickiego narodowości nielitewskiej opowiedziała się za niepodległą Litwą,

¹⁸ Prezydium Rady Koordynacyjnej, „Kurier Wileński” 1991, nr 37 (oświadczenie nosi datę 13 lutego 1991 r.).

¹⁹ Н. Лашкевич, *Литва после опроса*, „Известия” 1991, nr 37.

²⁰ W. Čepaitis, *Kilka uwag o wynikach plebiscytu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 30.

a ci, którzy nie głosowali – to niezdecydowani. Kończył swój artykuł stwierdzeniem, że „nie warto oceniać bierności niektórych ludzi w wyrażaniu swojej opinii w plebiscycie, przeprowadzanym w warunkach okupacji, jako niechęci mniejszości narodowej do życia w niepodległej demokratycznej Litwie”²¹.

Dziennik „Rzeczpospolita” zamieścił komentarz do wyników plebiscytu, w którym znalazła się uwaga, że „[niski] procentowy udział mniejszości narodowych w sondażach zdaje się bardziej niepokoić dziennikarzy zachodnich niż Vytautasa Landsbergisa”²². Maja Narbutt powołała się na wypowiedź Landsbergisa podczas konferencji prasowej, gdzie określił on aktywność Polaków i Rosjan w głosowaniu jako „fakt pozytywny”. Szerzej odniosła się do wydarzenia „Gazeta Wyborcza”. Autor komentarza uznał frekwencję wśród tamtejszych Polaków za „nader skromną” i przewidywał, że taki wynik dodatkowo skomplikuje stosunki litewsko-polskie²³. Była też wzmianka o niektórych polskich działaczach na Litwie (Jan Ciechanowicz) oraz przedstawicielach polskich środowisk emigracyjnych na Zachodzie, agitujących za bojkotem „sondażu”. Ciekawe były też spostrzeżenia dziennikarzy „Wyborczej”, relacjonujących jego przebieg na miejscu: flagi sowieckie obok litewskich wywieszzone w niektórych gminach, działacze platformistyczni przekonujący do bojkotowania głosowania, bierność wśród mieszkańców, słaba kampania na rzecz udziału w plebiscycie²⁴. Odpowiedzi udzielone dziennikarzowi „Wyborczej” przez litewskich polityków zadziwiała powściągliwością i dyplomatycznością. Doradca przewodniczącego Rady Najwyższej Aurelijus Katkevičius twierdził, że wyniki „sondażu” są przejawem niepewności jutra, zapewniając, że jest to zdanie samego Landsbergisa. Mečys Laurinkus przekonywał polskiego dziennikarza, że Polacy nie są nastawieni przeciwko rządowi litewskiemu, ale „przyjmują postawę wyczekującą”. Dodał, że „testem ich postawy będzie 17 marca. Pewnie nie poprą Moskwy udziałem w ogólnosowieckim referendum”. Pytany o ocenę wyników przewodniczący ZPL Jan Sienkiewicz podkreślał, że Związek, na czele którego stoi, starał się Polaków zachęcić i przekonać do udziału i odpowiedzi „tak” – szczególnie po przyjęciu 29 stycznia przez Radę Najwyższą aktów prawnych ważnych dla Polaków. Od razu jednak zastrzegł, że bardzo trudno zmienić postawy, które kształtowały się przez długie lata. Dodał przy tym, że Litwini to rozumieją.

Generalnie na wyniki sondażu w rejonach wileńskim i solecznickim litewscy politycy zareagowali raczej spokojnie, starając się unikać zbyt ostrych wypowiedzi pod adresem mniejszości narodowych. Tę umiarkowaną postawę najlepiej ilustruje treść dyskusji w Radzie Najwyższej, poświęconej wynikom plebiscytu. 11 lutego posiedzeniom parlamentu przewodniczyli kolejno Vytautas Landsbergis i Aloyzas Sakalas. Obecnych było wielu zagranicznych gości, którzy wcześniej śledzili przebieg gło-

²¹ *Tamże*.

²² M. Narbutt, *Zwycięstwo nad kłamstwem*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 36.

²³ M. Rapacki, *Odpowiedzialność*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 35.

²⁴ J. Borkowicz, *Nielatwo odrobić te wszystkie lata*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 35.

wania w rejonach. Wśród nich znalazły się osoby odpowiedzialne za politykę zagraniczną swoich krajów, czyli przedstawiciele ministerstw spraw zagranicznych i ambasad akredytowanych w ZSRR. Debatę obserwowali też członkowie rządu litewskiego i samorządowcy²⁵. Na początku głos oddano przewodniczącemu Głównej Komisji Wyborczej – Juozasowi Bulavasowi, który w ogólnym zarysie przedstawił przebieg i wyniki sondażu. W odniesieniu do mniejszości narodowych stwierdził zdawkowo, że „nie tylko Litwini, ale także ludzie innych narodowości głosowali za niepodległością Litwy”. Przyznał, że zdarzały się zakłócenia (np. w niektórych miejscowościach rejonów wileńskiego i solecznickiego), najczęściej natury organizacyjnej i należy na nie zwrócić uwagę w przyszłości. Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej ocenił, że miały one niewielki wpływ na wynik głosowania, choć gdyby nie wystąpiły, to liczba głosów na „tak” mogłaby być większa. Szerzej i bardziej wyczerpująco na temat udziału przedstawicieli mniejszości narodowych wypowiedział się przewodniczący parlamentu, Vytautas Landsbergis. Przyznawał on, że „w niektórych miejscowościach wschodniej Litwy” frekwencja „była stosunkowo niska”, co imperialna propaganda Związku Radzieckiego może chcieć wykorzystać. Wymienił kilka czynników, które tłumaczyłyby taką postawę wśród mniejszości, przede wszystkim polskiej: „ingerencje politycznego i wojskowego kierownictwa [radzieckiego] w celu wywołania atmosfery niepewności i terroru, niewątpliwie tam [na Wschodniej Litwie] miało oddziaływanie większe niż gdzie indziej”. Mówca odnotował pozytywną rolę ZPL, który zachęcał swoich rodaków do udziału w plebiscycie i starał się zmienić ich negatywne nastawienie do głosowania. Polityk próbował dostrzec drugą stronę medalu: „Zapewne w tych miejscowościach sami mieszkańcy mieli wiele wątpliwości, pozostają ciągle niezdecydowani albo zwyczajnie bierni politycznie. Ich przebudzenie obywatelskie to kwestia przyszłości i nie powinniśmy im z tego powodu robić jakichś wyrzutów. Podkreślę, że większość aktywnych politycznie osób, które w rejonach wileńskim i solecznickim wzięły udział w głosowaniu, opowiedziało się za niepodległością Litwy, a jeśli się policzy razem miasto Wilno i te dwa rejony, to wyjdzie nam następująca proporcja: 260 tysięcy na »tak« i 43 tysiące na »nie«”. Kończąc, przewodniczący Rady Najwyższej stwierdził z zadowoleniem, że liczni obywatele narodowości nielitewskiej nie ulegli przekazom oczerniającym Litwę oraz intrygom i kłamstwom, przy pomocy których próbowano wywołać w kraju konflikt narodowościowy. Trzeba przy tym zaznaczyć, że były też inne szacunki, dotyczące wyników głosowania wśród przedstawicieli mniejszości. Według Ryszarda Maciejkianca: „Statystyka dowodzi, że tylko 5% ludności nielitewskiej opowiedziało się za niepodległą Litwą. W absolutnej większości Litwini opowiedzieli się »tak«”²⁶.

Chociaż wyniki sondażu wśródmniejszości narodowych trudno było uznać za pozytywne, litewscy politycy odnosili się do nich spokojnie, starając się podkreślić,

²⁵ LR AT Stenogramos. Šimtas dvidešimt pirmasis posėdis, 11.02.1991, http://www3.lrs.lt/pls/in ter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251397 [dostęp 11.03.2015].

²⁶ R. Maciejkianiec, *Przed nam jeszcze długa droga*, „Kurier Wileński” 1991, nr 39.

że zasadniczo popierają one niepodległość Litwy i demokrację. Taką postawę przedstawiciele władz prezentowali także potem. Na początku marca odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa z przedstawicielami samorządów. Kilka dni później została zorganizowana konferencja społeczności narodowych, w której udział wzięli przedstawiciele piętnastu z nich. W jej obradach uczestniczył zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej, Česlovas Stankevičius. W swoim wystąpieniu podkreślił, że „siłom imperialnym” nie udało się skłócić grup narodowościowych na Litwie i zapewnił, że ci mieszkańcy kraju, którzy nie zechcą przyjąć obywatelstwa Republiki Litewskiej, będą mieli zagwarantowane wszystkie prawa. Z uczestnikami konferencji spotkał się także Landsbergis. Tak wyglądał publiczny wymiar polityki Litwy wobec mniejszości²⁷.

Wydaje się, że podobna atmosfera panowała w kuluarach. Tu także dominowały postawy umiarkowane. Świadczy o tym dokument, przygotowany przez Komisję Ozolasa: zasady współpracy z samorządami rejonów wileńskiego i solecznickiego²⁸. Kilka postulatów dotyczyło rad rejonowych: „Odwołać uchwały rad rejonów wileńskiego i solecznickiego, sprzecznych z *Tymczasową Ustawą Zasadniczą* Republiki Litewskiej”. Znalazła się w tym dokumencie zachęta skierowana do wspomnianych samorządów, by „podjąć wielostronną współpracę w dziele odbudowy państwa litewskiego”. Inne punkty adresowane były do rządu i parlamentu i zawierały projekt statusu obwodu wileńskiego: „Status obwodu wileńskiego od innych obwodów na Litwie mógłby się różnić pod względem: a) procedury powoływania wybieralnych i innych organów władzy b) regulacji dotyczących języków urzędowych, poprzez ustalenie reguł używania poza państwowym również innych, miejscowych języków c) gospodarczo-społecznym, poprzez zapewnienie wyrównania istniejących w tej dziedzinie dysproporcji d) relacji prawnych i gospodarczych z miastem Wilnem, które zostałyby specjalnie określone”. Jednocześnie w dokumencie Komisja postulowała „przygotowanie założeń prawnych statusu obwodu [wileńskiego] w drodze wielostronnego dialogu; przy uwzględnieniu: a) znaczenia historycznego wschodnich obszarów Litwy oraz ich specyfiki demograficzno-narodowej b) kompetencji [władz] obwodów w nowym systemie prawnym Litwy”.

Oczywiście były to założenia o charakterze ogólnym i nie pokrywały się z postulatami przyjętymi na zjeździe w Ejszyszkach i głoszonymi przez Radę Koordynacyjną. Różniły się one także od projektu ustawy *O powołaniu Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego na Wileńszczyźnie*, przedstawionego przez klub deputowanych-Polaków 21 lutego. W wymiarze formalnym autorzy dokumentu odwoływali się do zapisów *Tymczasowej Ustawy Zasadniczej*, zasad prawa międzynarodowego i litewskiej *Konstytucji* z 1938 r. (jej rozdz. 127). Tekst projektu został przekazany klubom

²⁷ *Konferencja towarzystw narodowych*, „Kurier Wileński” 1991, nr 48.

²⁸ LII BR, R. Ozoloda fondas, LII, f. 42–4, Bendros darbo grupės prie Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti nuostatos [Reguamin grupy roboczej przy Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej], maszynopis, 2 marca 1991, k. 239.

deputowanych i komisjom²⁹. Projekt deputowanych-Polaków składał się z ośmiu rozdziałów. W drugim znalazł się zapis, że „Wileńszczyzna jest szczególną jednostką administracyjno-terytorialną Republiki Litewskiej, działającą w zakresie politycznej i terytorialnej integralności państwa, powołaną w oparciu o zasady demokracji, zgodnie z prawem Republiki Litewskiej”. W projekcie przewidziano przyjęcie „Statutu (Konstytucji) Wileńszczyzny”. Dokładnie określone zostały granice wileńskiej jednostki terytorialnej, w skład której miały wejść – poza rejonami wileńskim i sołecznickim – niektóre gminy rejonów: święciańskiego, trockiego i szyrwinckiego. W projekcie umieszczono zastrzeżenie, że „granice Wileńszczyzny mogą zostać zmienione tylko za zgodą sejmu krajowego. Najwyższym organem ustawodawczym Kraju jest Sejm, a jego przewodniczący wchodzi w skład prezydium Rady Najwyższej”. Władzę wykonawczą sprawować miał Zarząd. Kraj miałby własny budżet. Językiem urzędowym byłby tam litewski, a „oficjalnym” – polski, przy czym „w razie potrzeby, w gminach i miejscowościach” języki rosyjski i białoruski też mogły być używane jako „oficjalne”. Ostatni punkt głosił: „Zgodnie z prawem Republiki Litewskiej Sejm Wileńszczyzny zatwierdza własną symbolikę”. W piśmie przewodnim do projektu autorzy wskazali, że odkładanie kwestii statusu Kraju „byłoby poważnym błędem i zahamowałoby proces normalizacji stosunków narodowych, zapoczątkowany w styczniu br.”

Wspomniane dwa dokumenty odzwierciedlały strategię z jednej strony, władz litewskich, a z drugiej – środowiska politycznego polskich deputowanych. Pierwsi grali na zwłokę, wyczekując i podtrzymując dialog, ale unikając podejmowania konkretnych zobowiązań. Taka postawa była reakcją na wyniki plebiscytu, ale mogła być też dyktowana obawami związanymi ze zbliżającym się w referendum rozpisany przez Związek Radziecki, a zaplanowanym na 17 marca. W tamtym momencie udział w nim litewskich Polaków pozostawał pod znakiem zapytania. Klub polski w Radzie Najwyższej tymczasem zabiegał o jak najszybsze uchwalenie ustawy, sankcjonującej szczególnie status Wileńszczyzny. Tu czynnikiem motorycznym stawała się niejasność sytuacji politycznej: trudno było przewidzieć, czy samorządy rejonów sołecznickiego i wileńskiego podejmą przygotowania do organizacji sowieckiego referendum, czy też nie. Trzeba jednak zaznaczyć, że w różnych litewskich (większościowych) środowiskach politycznych, jak i w myśleniu zwykłych obywateli-Litwinów „wyjątkowy obwód Wileńszczyzny” budził kontrowersje i obawy, a niekiedy – bardzo negatywne skojarzenia i odczucia. Najbardziej jednoznacznie wypowiedziała się w tej kwestii „Vilnija”. Organizacja przyjęła deklarację, w której stwierdzała, że tworzenie obwodu wileńskiego tylko w oparciu o rejon wileński i sołecznicki nie jest uzasadnione żadnymi kryteriami, dlatego nie powinien on mieć statusu odrębnego od tego, jaki mają pozostałe obwody. W deklaracji uznawano jego specyfikę narodową i językową, ale wskazywano, że „szczególny” status Litwy Wschodniej mógłby stać się czynnikiem powstawania napięć na tle etnicznym³⁰.

²⁹ LVNA, f. 31, ap. 1, b. 128, [statymo projektas [Projekt ustawy], 21 lutego 1991, k. 32–34.

³⁰ *Dėl Vilniaus apskrities statuso*, „Voruta” 1991, nr 7; zob. także: S. Spurga, I. Melianas, *Vilniaus*

Na początku marca wyjaśniło się, czy samorządy rejonów sołecznickiego i wileńskiego zorganizują referendum radzieckie. Pytanie referendalne dotyczyło powołania nowego, zreformowanego Związku, ale w rzeczywistości chodziło o odpowiedź, czy obywatele są za zachowaniem ZSRR. Pytanie sformułowane było następująco: „Czy uważasz, że konieczne jest zachowanie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich jako odnowionej federacji równoprawnych, suwerennych republik, w której w pełnym zakresie będą zagwarantowane prawa i wolności człowieka każdej narodowości?”³¹. Decyzję o referendum podjęto pod koniec grudnia 1990 r. Już wcześniej pojawiły się sygnały wskazujące na to, że samorząd sołecznicki zorganizuje referendum. Jeszcze w drugiej połowie lutego przewodniczący rady rejonu sołecznickiego Czesław Wysocki oświadczył, że „będzie związkowe referendum”, ale uważał, że na Litwie należałoby je opóźnić o około dwa miesiące³². Wywiad z Wysockim ukazał się w „Kurjerze” kilka dni po wizycie w Wilnie Olega Szenina, działacza KPZR i członka politbiura. Spotkał się on wówczas z aktywem platformistów. Szenin wypowiadał się na różne tematy, ale szczególnie dwa wątki jego wystąpień brzmiały poważnie i groźnie. Powtarzał, że Litwa może mieć problemy terytorialne, jeśli nie zastosuje się do ustalonego przez centrum mechanizmu wystąpienia z ZSRR, bo będzie to oznaczało rezygnację z całego terytorium, które zostało włączone do Litwy po październiku 1939 r., a więc – z Wilna i Wileńszczyzny. Warto tu odnotować, że 16 lutego Gorbaczow spotkał się z ministrami spraw zagranicznych Luksemburga, Włoch i Holandii, gdzie także wspominał o potencjalnych „problemach terytorialnych” Litwy. Prezydent uzasadniał to następująco: pięć rejonów, obecnie w składzie Litwy, wcześniej należało do Białorusi, o czym władze białoruskie już Litwinom przypomniały. Kłajpeda (Memel) po zwycięstwie nad faszyzmem przypadła „ludowi radzieckiemu, a w pierwszym rządzie – narodowi rosyjskiemu. Do niego należy też Wilnius – wcześniej Wilno – kiedyś polskie miasto”³³. Drugie ostrzeżenie Szenina brzmiało niemniej groźnie: jeśli władze Litwy nadal będą ignorować radzieckie prawo, to Moskwa może zastosować środki „w celu ochrony mieszkańców przed wpływem jednostronnych sił separatystycznych na pewnych obszarach”. Jednym z tych środków miało być wprowadzenie bezpośrednich rządów prezydenckich. Status tych ziem zostałby dookreślony później. Działacz partyjny zapowiadał, że rozwój „pewnych terytoriów” zależeć będzie od wyników referendum związkowego. Z wypowiedzi Szenina można wnosić, że do statusu „pewnych terytoriów” przewidziane były wschodnie rejony Litwy i region Kłajpedy. W spotkaniu z Szeninem uczestniczył Wysocki. Jego krótki komentarz zanotował dziennikarz „Prawdy”. Wysocki deklarował, że „minął czas milczenia, trzeba bronić siebie, swoich idei. Musimy bronić swojego wyboru”³⁴.

apskritis ir tautinių mažumų problemos, „Atgimimas” 1991, nr 11.

³¹ Przekład pytania referendum [w:] L. Bójko, *Referendum-dum-dum*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 63.

³² „O, mój socjalizmie, rozwijaj się...”, „Kurjer Wileński” 1991, nr 35.

³³ LII BR, f. 65–56, Archiwum Pawła Stroiłowa przekazane Instytutowi Historii Litwy, k. 155.

³⁴ Ю. Строганов, „Нет” противостоянию, „Правда” 1991, nr 43.

22 lutego Rada Najwyższa Litwy i rząd zareagowały na plany przeprowadzenia na terenie Litwy referendum radzieckiego. Vytautas Landsbergis i premier Gediminas Vagnorius wydali wspólne oświadczenie, w którym nazwali te plany „ingerowaniem w wewnętrzne sprawy Litwy” i naruszaniem jej suwerenności³⁵. Tak wyrażone ostrzeżenie nie przekonało organizatorów referendum. 6 marca rada rejonu wileńskiego debatowała o jego przeprowadzeniu. Z przekazów prasowych wynika, że debata była pełna emocji³⁶. Na sesji rady obecni byli dwaj deputowani do Rady Najwyższej – Polacy. Opowiedzieli się przeciwko organizowaniu referendum i zachęcali do kontynuowania konstruktywnej współpracy rady z władzami centralnymi Litwy³⁷. Pod głosowanie poddano kilka wersji decyzji, jednak najwięcej głosów padło za organizowaniem referendum (41 – „za”, 15 – „przeciw”, 20 wstrzymujących się)³⁸. Z kolei Maciejkianiec twierdził, że z 80 delegatów, którzy byli obecni na sesji rady, jedynie 41 głosowało za radzieckim referendument, więc decyzja o jego przeprowadzeniu zapadła tylko jednym głosem³⁹.

Rada rejonu sołecznickiego zebrała się na sesję 8 marca. Tu nie było tak ostrego podziału, jak w rejonie wileńskim: z 40 deputowanych 35 było za, 4 – przeciw, a jeden się wstrzymał⁴⁰. W sesji rady uczestniczył przewodniczący klubu polskich deputowanych w Radzie Najwyższej. Przekonywał zebranych, że kwestie ważne dla społeczności polskiej trzeba rozwiązywać we współpracy z państwem litewskim, a ci, którzy zdecydowani są zagłosować za radzieckim referendument, jednocześnie oddadzą „głos śmierci” rady rejonowej⁴¹. Tu pozwolę sobie na dygresję: słowa polityka okazały się później prorocze, choć w momencie, kiedy zostały wypowiedziane, nie zrobiły na słuchaczach większego wrażenia.

Na próby przeprowadzenia referendum radzieckiego Rada Najwyższa Litwy 7 marca zareagowała po raz drugi. Jej prezydium wydało oświadczenie, w którym nazwało je działalnością „godną potępienia i karalną”. Decyzje samorządów o jego przeprowadzeniu są „bezprawne i nie mogą być wykonane” – ostrzegało prezydium⁴². W końcu 12 marca Rada Najwyższa anulowała postanowienia rad rejonów wileńskiego i sołecznickiego o zorganizowaniu związkowego (radzieckiego) referen-

³⁵ *Lietvos Respublikos Aukščiausios Tarybos Prezidiumo ir Vyriausybės pareiškimas dėl 1991 m. kovo 17 d. Tarybų Sąjungoje rengiamo TSRS referendumo*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 40.

³⁶ M. Ławryniec, N. Niezamow, *Niekonsekwencja postaw i decyzji*, „Kurier Wileński” 1991, nr 49; R. Maciejkianiec, *Dlaczego nie wezmę udziału w referendument*, „Kurier Wileński” 1991, nr 50; L. Drozd, *Sesja rejonowej Rady Deputowanych Ludowych*, „Przyjaźń” 1991, nr 9; *Polacy będą odnawiać ZSRR*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 59.

³⁷ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, *Литовская Республика, Вильнюсский районный Совет. Постановление*, 6 marca 1991, k. 174.

³⁸ M. Ławryniec, N. Niezamow, *Niekonsekwencja postaw i decyzji*, „Kurier Wileński” 1991, nr 49.

³⁹ R. Maciejkianiec, *Dlaczego nie wezmę udziału w referendument*, „Kurier Wileński” 1991, nr 50.

⁴⁰ *W Sołecznikach – referendum ZSSR*, „Kurier Wileński” 1991, nr 48.

⁴¹ A. Kieda, *Referendum odbędzie się*, „Przykazania Lenina” 1991, nr 20.

⁴² *LR AT Prezidiumo pareiškimas*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 49.

dum i ogłosiła, że wszystkie działania do niego zmierzające są niezgodne z prawem⁴³. Pięciu deputowanych narodowości polskiej (Akanowicz, Balcewicz, Maciejkianiec, Pieszko i Tomaszewicz) opublikowało oświadczenie, w którym przekonywali swoich rodaków na Litwie, że przeprowadzenie referendum radzieckiego nie leży w interesie społeczności polskiej, a tylko pomaga tym, którzy dążą do storpedowania dialogu polsko-litewskiego⁴⁴.

W prasie po litewsku to referendum było zwykle określane jako prowadzona na Litwie akcja autorstwa KPZR. Jej przebieg był krytykowany, wskazywano liczne nieprawidłowości⁴⁵. W niektórych gminach, przede wszystkim w rejonie wileńskim, referendum w ogóle się nie odbyło, w innych miejscowościach rozpadły się komisje wyborcze, bo wszystkie litewskie siły polityczne, a także Związek Polaków na Litwie odwołały z nich swoich przedstawicieli. KPZR była zmuszona tworzyć je od nowa. Zdarzało się nieprzestrzeganie zasady tajności głosowania, brak dokumentów potwierdzających tożsamość głosujących, a przy tym w niektórych miejscowościach wojsko woziło wyborcom urny. Prasa radziecka prawie nie odnotowała referendum, a o jego wynikach w republikach, które odmówiły jego przeprowadzenia (było ich sześć) informacje były bardzo ogólne, np. że na Litwie w głosowaniu wzięło udział około pół miliona osób. Taką liczbę wymieniał także Gorbaczow⁴⁶.

Na Litwie ogłoszone zostały wyniki radzieckiego referendum dla rejonów wileńskiego i solecznickiego; w tym drugim frekwencja wyniosła 76%, przy czym 97,8% głosujących opowiedziało się za zachowaniem zreformowanego Związku Radzieckiego⁴⁷. W liczbach bezwzględnych 22 838 mieszkańców rejonu zagłosowało na „tak”. Na posiedzeniu prezydium rady rejonowej ogłoszono nieznacznie inne wyniki: w referendum uczestniczyło 23 441 osób, czyli 74% uprawnionych. Na listach wyborców figurowało 30 661 nazwisk. Twierdząco na pytanie referendalne odpowiedziało 22 838 głosujących, czyli 97,4%, a negatywnie – 374, czyli 1,6% Głosów nieważnych było mniej niż 1%⁴⁸. Czesław Wysocki, komentując wyniki referendum uznał je za dowód, że „ludność rejonu nie popiera separatystycznej polityki rządu republiki”⁴⁹. Bardziej wyczerpujące dane zostały przedstawione na sesji rady rejonowej. Wynikało z nich, że frekwencja w rejonie była zróżnicowana, na przykład w samym mieście

⁴³ „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 9, s. 345–346.

⁴⁴ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 49 (oświadczenie zostało przyjęte 11 marca).

⁴⁵ G. Songaila, *Kareiviai su urnomis*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 56; A. Paliesius, *Balsavo 100 procentų*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 56; *Tak przebiegała „akcja referendum”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 54; J. Geštautas, M. Gorbaciovos, „*Opozicija neturi perspektyvos*”, „Tiesa” 1991, nr 80.

⁴⁶ *Информирует центральная комиссия*, „Правда” 1991, nr 68; *Сессия обсуждает первые итоги референдума*, „Известия” 1991, nr 67; J. Geštautas, M. Gorbaciovos, „*Opozicija neturi perspektyvos*”, „Tiesa” 1991, nr 60.

⁴⁷ *Jak się odbyło referendum?*, „Przykazania Lenina” 1991, nr 23.

⁴⁸ VRVA, f. 2270, ap. 1, b. 22, Šalčininkų rajono tarybos prezidiumo protokolai ir sprendimai. *Информация об итогах референдума [Протоколы і постановienia президиуму rady rejonu solecznickiego. Информация об итогах референдума]*, 25 marca 1991, k. 11–12.

⁴⁹ *Jak się odbyło referendum?*, „Przykazania Lenina” 1991, nr 23.

Soleczniki, w okręgu wyborczym nr 1 do urn poszło 37% uprawnionych, a w okręgu nr 2 – 77%. W niektórych gminach za to frekwencja przekroczyła 90%⁵⁰.

Komisja wyborcza rejonu wileńskiego podała, że w rejonie frekwencja wyniosła 51,1% (oddano 37 289 głosów), z których 98,1% stanowiły głosy na „tak” (36 506), a tylko 1,3% odpowiedzi negatywne. Tylko 204 głosy zostały zakwalifikowane jako nieważne⁵¹. „Gazeta Wyborcza” podała, że w rejonie wileńskim frekwencja nie osiągnęła 50%⁵². Później niektórzy polscy badacze twierdzili, że w referendum radzieckim wzięło udział 76% mieszkańców rejonów wileńskiego i solecznickiego⁵³. Na Litwie dyskusji na temat radzieckiego referendum nie było. Kilka dni po nim „Gazeta Wyborcza” zacytowała Ryszarda Maciejkińca, który udział Polaków w referendum nazwał nieszczęściem. Starał się też wyjaśnić przyczyny tak dużej frekwencji rodaków, szczególnie w rejonie solecznickim⁵⁴. Mimo że na Litwie referendum radzieckie nie miało żadnego znaczenia prawnego i nie wzbudziło nawet dużego zainteresowania mediów, to przypomniano o nim jesienią 1991 r., kiedy rady rejonów wileńskiego i solecznickiego zostały rozwiązane. Jego przeprowadzenie i wysoka frekwencja stały się wówczas chętnie przywoływanym dowodem tego, że postawy prosowieckie i prokomunistyczne przeważają wśród Polaków na Litwie. Wiele powodów złożyło się na to, że Polacy zamieszkujący rejon wschodniej Litwy okazali się bardziej podatni na oddziaływanie sowieckiej indoktrynacji, co w końcu znalazło wyraz w ich sympatiach i preferencjach politycznych oraz kulturowym i politycznym ciężeniu raczej w stronę wieży Kremla, niż wieży Giedymina... Niewątpliwie ważny czynnik stanowiła złożona sytuacja społeczna i gospodarcza regionu, a i aspekty kulturowe oraz polityczne nie pozostały bez znaczenia. Złożoność ta była zresztą nie do uniknięcia w warunkach transformacji. Jednakże konieczne jest uwzględnienie w tym przypadku specyfiki mniejszości narodowej. Uważam, że na postawy przynajmniej części społeczności polskiej wpłynęły okoliczności, związane z (niezapewnioną) potrzebą bezpieczeństwa.

Sowiecka struktura społeczno-gospodarcza, której elementem była nomenklatura i jej władza w rejonach oraz obecność punktu odniesienia w postaci centrum w Moskwie stanowiła dla części mieszkańców ważny element stabilizacji i przewidywalności. To nie oznacza, że byli oni pod wszystkimi względami zadowoleni ze wspomnianych struktur i funkcjonujących w nich osób, jednak były im one znane i choćby dlatego wydawały się zapewniać relatywne bezpieczeństwo, zarówno w wymiarze życia osobistego, jak i społecznego. Budziły wśród Polaków większe zaufanie niż jeszcze

⁵⁰ VRVA, f. 2270, ap. 1, b. 22, Šalčininkų rajono tarybos prezidiumo protokolai ir sprendimai. Информация об итогах референдума [Protokoły i postanowienia prezydium rady rejonu solecznickiego. Информация об итогах референдума], 25 marca 1991, k. 11–12.

⁵¹ Wyniki referendum ZSRR, które się odbyło w rejonie wileńskim 17 marca 1991 roku (komunikat Rejonowej Komisji Wyborczej), „Przyjaźń” 1991, nr 10.

⁵² L. Bójko, *Jednak ZSRR*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 66.

⁵³ Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005, s. 140.

⁵⁴ *Litwa: Polacy za ZSRR*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 67.

nieukształtowany i nietrwały, nowy porządek społeczno-polityczny. „Sowiecka nomenklatura” w osobach działaczy rejonowych z łatwością mogła więc mieszkańców zniechęcić lub zmobilizować do konkretnych działań czy postaw. Dodatkowe poczucie zagrożenia i niepewności budziła groźba dominacji litewskiej większości, a zmiany społeczno-gospodarcze oraz przebudowa porządku politycznego z tym właśnie kojarzyły się mniejszości. O ile dominacja Litwinów jako większości wzbudzała lęk, o tyle perspektywy trwałości niepodległego państwa litewskiego nie były dla wielu przedstawicieli mniejszości, zamieszkujących wschodnie części kraju, oczywiste, jednoznaczne i niewątpliwe (raczej odwrotnie), mimo pojawiających się już pierwszych sygnałów jego uznania międzynarodowego oraz zainteresowania, które politycy zachodni coraz częściej mu okazywali.

Napięcia wiosenne. Zjazd w Mościskach

Mimo zmiany pory roku wiosna 1991 r. nie przyniosła w litewskiej polityce gwałtownego ocieplenia, choć pojawiły się pierwsze jaskółki zwiastujące zmiany na lepsze. Na Litwę coraz częściej przyjeżdżali goście z zagranicy – politycy i dyplomaci, co niewątpliwie cieszyło miejscowe elity, ponieważ stanowiło dowód na zainteresowanie świata Litwą. Odwiedzający w dodatku na wszelkie sposoby starali się zyskać uznanie gościnnych gospodarzy. Richard Nixon, bardzo ciepło witany przez władze litewskie był prezydent USA nie wątpliwe, że litewska niepodległość jest „nieunikniona”. Sporo podróżowali też litewscy politycy. Szczególne znaczenie miała wśród tych delegacji wizyta Vytautasa Landsbergisa w USA na początku maja. Przewodniczący Rady Najwyższej spotkał się tam z przedstawicielami organizacji społecznych, biznesu i z politykami. Na spotkaniu z przedsiębiorcami pojawił się temat stosunków litewsko-polskich i perspektyw ich rozwoju⁵⁵. W Białym Domu Landsbergisa przyjęli prezydent George Bush i sekretarz stanu James Baker. Wraz z Landsbergisem w zebraniu wzięli udział przywódcy Łotwy i Estonii. Administracja amerykańska nie złożyła żadnych wiążących deklaracji, a tym bardziej nie podjęła działań w sprawie niepodległości państw bałtyckich, ale przewodniczący litewskiej Rady Najwyższej uznał to spotkanie za szczególnie ważne, ponieważ USA „okazały znaczącą uwagę położeniu i przyszłości trzech naszych krajów oraz zamiar wspierania naszych dążeń do przywrócenia niepodległości”⁵⁶.

Na samym początku kwietnia w Moskwie odbyło się spotkanie negocjatorów Republiki Litewskiej i Związku Radzieckiego. Z relacji litewskich uczestników wynika, że udało się osiągnąć porozumienie co do zasad i celów rozmów. Został podpisany wspólny protokół⁵⁷, jednak perspektywa dalszych pertraktacji, a tym bardziej – trwa-

⁵⁵ K. Jankauskas, *V. Landsbergio vizitas JAV*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 71.

⁵⁶ *Prezidentas G. Bushas susitiko su Baltijos šalių lyderiais*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 92; V. Rachlevičius, *Susitikimas – be sensacijų*, Lietuvos rytas 1991, nr 72.

⁵⁷ V. Kizas, *Susitarta dėl derybų principų*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 68.

łego porozumienia, była dość mglista, a szala polityczna mogła się w każdej chwili przechylić w jedną lub drugą stronę – eskalowania napięcia lub jego wygaszania. Tymczasem narastały tendencje niezależności Federacji Rosyjskiej względem centrum związkowego, a Borys Jelcyn i jego ekipa stawali się coraz bardziej popularni w społeczeństwie rosyjskim. W czerwcu zapadła decyzja o powszechnych wyborach prezydenckich w Związku Radzieckim, a przewodniczący rosyjskiej Rady Najwyższej miał duże szanse stać się pierwszym prezydentem kraju, wyłonionym w powszechnych wyborach. To zagrażało pozycji aktualnego prezydenta ZSRR Michaiła Gorbaczowa, ale wzmocniało postawy litewskie w dążeniu do odzyskania niezależności. Czerwcowe wybory prezydenckie w Rosji wygrał Jelcyn, a już w końcu lipca podpisał on z Landsbergisem umowę „o podstawach stosunków między oboma państwami”. W ten sposób obydwie kraje faktycznie uznały wzajemnie swoją suwerenność i ustaliły, jak ma przebiegać dalszy rozwój dwustronnych relacji. W preambule tej umowy padła deklaracja, że strony będą je opierać „na zasadach przyjaźni, równouprawnienia stron i dążenia do obopólnej korzyści zgodnie z powszechnie przyjętymi normami prawa międzynarodowego”⁵⁸.

Jeśli w wymiarze międzynarodowym dla Litwy pojawiły się lepsze perspektywy, które mogły się także stać źródłem bardziej optymistycznych nastrojów w społeczeństwie, to sytuacja wewnątrz państwa pozostawała dosyć skomplikowana. Wojsko ciągle kontrolowało zajęte w styczniu 1991 r. budynki i nie zamierzało się wycofać. W poszczególnych miejscach kraju działały jednostki OMON⁵⁹, atakując punkty straży granicznej i służby celnej Republiki Litewskiej. Pod koniec kwietnia OMON zajął siedzibę oddziału Banku „Agropramoninis Bankas” w Nowej Wilejce. Działał tam komercyjny bank, który nie podporządkował się litewskim instytucjom państwowym i utrzymywał kontakty z Moskwą. Później okazało się, że był on pośrednikiem w finansowaniu zależnego od Moskwy KPZR na Litwie. Rozeszły się pogłoski, że w Wilnie pojawił się generał Walentin Wariennikow. Litewscy politycy mówili o „pełzającej okupacji” i o konieczności przeciwstawienia się jej. W kwietniu, tak jak przed tragicznym styczniem, *Sąjūdis* znowu wezwał do czuwania przy budynku Rady Najwyższej by w razie potrzeby móc go bronić. Sytuacja gospodarcza i społeczna była napięta, a obywatele odczuwali to przede wszystkim w postaci braków. Badania opinii społecznej mówiły o rosnącym zaniepokojeniu mieszkańców spekulacją i niedoborem podstawowych towarów, a najbardziej obawiali się rosnącej przestępczości⁶⁰.

⁵⁸ *Svarbiausios Lietuvos Respublikos tarptautinės sutartys 1918–1995*, red. R. Lopata, E. Nekrašas, V. Sirutavičius, Vilnius 1997, s. 168.

⁵⁹ OMON (ros. *Отряд мобильный особого назначения*) – oddziały milicji specjalnego przeznaczenia, utworzone w 1988 r. Początkowo były wykorzystywane do walki z przestępczością zorganizowaną, następnie do utrzymywania porządku publicznego podczas masowych wystąpień i demonstracji. Na Litwie OMON pełnił nietypowe dla siebie funkcje, zwalczając nowo powstające instytucje po ogłoszeniu przez Litwę niepodległości.

⁶⁰ *Skurdo kaina*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 75.

Na początku wiosny, po sowieckim referendum, w stosunkach litewsko-polskich na Litwie zaległa cisza. Wówczas ożywiła się opozycja w parlamencie. Główna siła opozycyjna, Litewska Demokratyczna Partia Pracy (LDPP, litew. *Lietuvos demokratinė darbo partija*) – była Komunistyczna Partia Litwy, wydała kilka oświadczeń w sprawie mniejszości narodowych, a konkretnie – Polaków. Miały one charakter przychylny mniejszościom. Jeszcze w lutym przywódca partii Algirdas Brazauskas na posiedzeniu jej rady scharakteryzował stosunki etniczne na Litwie i stwierdził, że relacje między litewską większością a najliczniejszymi mniejszościami (Polakami i Rosjanami) nie są unormowane. Uważał, że choć rząd i parlament podjęły pewne kroki, napięcie nadal się utrzymuje. Dziennikarz „Kuriera Wileńskiego”, relacjonując to wystąpienie Brazauskasa wskazał, że polityk uważał za niewystarczające poleganie jedynie na stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi, bo konieczne jest także rozwijanie kontaktów z Rosją i Polską⁶¹. LDPP powołała własną, wewnątrzpartyjną Komisję do spraw Litwy Wschodniej (pod przewodnictwem Juozasa Lakisa) i starała się rozwijać współpracę z działaczami na Wileńszczyźnie. Na początku kwietnia zorganizowano obrady okrągłego stołu w celu przedyskutowania problemów regionu. Wzięli w nich udział działacze, pozostający w opozycji wobec miejscowej nomenklatury⁶².

Założenia, na których partia Brazauskasa chciała opierać swoją politykę wobec mniejszości, można streścić krótko: na władzy spoczywa szczególna odpowiedzialność za utrzymanie zgody między narodami; partia popiera wszystkie działania rządu i parlamentu, których celem jest zmniejszenie napięcia w tej dziedzinie; LDPP weźmie udział w pracach nad programami, skierowanymi do mieszkańców wschodniej Litwy i poprze ich uchwalenie; konieczne jest podtrzymanie i rozszerzenie dialogu między etnicznie litewskimi politykami a przedstawicielami i liderami mniejszości etnicznych. Założenia te zasadniczo nie były różne od tych, które deklarował rząd i większość parlamentarna, ale jednocześnie politycy LDPP krytykowali powyższe organy za nie dość konsekwentne i skuteczne realizowanie przyjętych postanowień i wytykali, że społeczeństwo jest niedoinformowane na temat już podjętych działań, a to może prowadzić do zwiększenia napięcia⁶³. Partia Brazauskasa niewątpliwie działała na rzecz integracji i konsolidacji społeczeństwa Litwy, a jednocześnie dążyła do zapewnienia sobie elektoratu wśród mniejszości narodowych. Wydaje się jednak, że nie było to trwale ukierunkowanie tego ugrupowania, ponieważ w drugiej połowie roku już nie przedstawiło ono żadnych nowych propozycji.

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy LDPP krytykowała rząd i parlament za opieszałość w sprawie mniejszości, w prasie polskiej na Litwie ukazał się artykuł

⁶¹ J. Szostakowski, *DPPL nie zgadza z radykałami?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 37.

⁶² *Tautiniai santykiai: santarvės keliu*, „Tiesa” 1991, nr 61; J. Szostakowski, *O Wileńszczyźnie – z pozycji LDDP*, „Kurier Wileński” 1991, nr 68; *Droga do porozumienia – poprzez poprawę stosunków narodowościowych*, „Kurier Wileński” 1991, nr 70; J. Lakis, *Vilnija politikos ir emocijų sankirtroje*, „Tiesa” 1991, nr 92; M. Ławryniec, *Odbudowa państwowości, ugruntowanie sprawiedliwości*, „Kurier Wileński” 1991, nr 95.

⁶³ J. Szostakowski, *O Wileńszczyźnie – z pozycji LDDP*, „Kurier Wileński” 1991, nr 68.

dwóch działaczy podziemia z okresu stanu wojennego (Adama Chajewskiego i Stanisława Plewako), w którym zachęcają oni do „ruchu obywatelskiego na rzecz odrodzenia Wileńszczyzny”⁶⁴. Adam Chajewski należał do grupy „Niepodległość” działającej w podziemiu. Wydawała ona czasopismo o tym samym tytule, w którym znajdowały się także wiadomości na temat sytuacji Polaków na Litwie i ruchu autonomistycznego. Chajewski utrzymywał kontakty z liderami ruchu, brał także udział w zjeździe w Ejszyszkach. Później został zastępcą przewodniczącego Federacji Organizacji Kresowych⁶⁵. Stanisław Plewako był współzałożycielem Grupy Politycznej „Samostanowienie”. Było to ugrupowanie nieliczne, ale radykalnie antykomunistyczne. Częścią jego działalności była aktywna obecność na Litwie, Białorusi i Ukrainie. W 1989 r. grupa ta powołała Agencję Wschodnią, która wydawała biuletyn poświęcony sytuacji Polaków w republikach radzieckich, także na Litwie. Dostarczała również informacje na ten temat polskiej prasie w kraju i na emigracji. W 1990 r. Grupa Polityczna „Samostanowienie” zakończyła działalność, choć część jej członków pozostała w polityce i działała w różnych ugrupowaniach o zabarwieniu prawicowym⁶⁶. Postulowany przez autorów artykułów ruch obywatelski miałby być podobny do „Solidarności” i *Sajūdisu*, a głównym jego celem powinno być powołanie „samorządnej jednostki administracyjno-terytorialnej” na Wileńszczyźnie. Autorzy uważali, że taki ruch odpowiadałby interesom wszystkich Polaków na Wileńszczyźnie, a także byłby do przyjęcia dla innych społeczności narodowościowych, które mogłyby się do niego włączyć. Projekt nie wzbudził jednak poważnego zainteresowania miejscowych Polaków i nie wywołał dyskusji w polskiej prasie. „Kurier Wileński” otworzył swoje łamy na dyskusję dotyczącą możliwości polskiego ruchu obywatelskiego na Litwie⁶⁷, jednak pomysł nie spotkał się z odzewem społeczeństwa. Nieco żywiej dyskutowano w polskim dzienniku o „autentycznym samorządzie terytorialnym” i autonomii narodo-terytorialnej⁶⁸. Na przeszkodzie powstaniu ruchu stały nie tylko rozmaite bariery formalne. Urzeczywistnienie tej idei mogło skomplikować i wzmóc konkurencję między trzema głównymi środowiskami Polaków na Litwie: polskim klubem w Radzie Najwyższej, Radą Koordynacyjną i ZPL. Pojawienie się ruchu groziło bowiem koniecznością znalezienia odpowiedzi na pytanie, które ze środowisk może być liderem działalności Polaków i konfliktu między nimi. Nowy pomysł nie przeszedł

⁶⁴ A. Chajewski, S. Plewako, *Programowi odrodzenia Wileńszczyzny – polityczne zaplecze*, „Kurier Wileński” 1991, nr 71.

⁶⁵ Z Adamem Chajewskim rozmawia K. Kaźmierczak, *Kresy*, [on-line:] <http://www.kresy.pl/publicystyka/wywiady/zobacz/adam-chajewski-warszawa-nie-chciala-podnosic-kwestii-praw-polakow-wilenszczyzny> – 5 grudnia 2022.

⁶⁶ Encyklopedia „Solidarności”, [on-line:] <https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/13478,Grupa-Polityczna-Samostanowienie.html> – 5 grudnia 2022.

⁶⁷ R. Maciejkaniec, *Co o tym sądzą autentyczni mieszkańcy Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1991, nr 71.

⁶⁸ Z. Balcewicz, *O statusie obwodu wileńskiego*, „Kurier Wileński” 1991, nr 61; J. Tomaszewicz, *Ważna jest treść, a nie forma*, „Kurier Wileński” 1991, nr 76; B. Noniewicz, *Propozycje do statusu obwodu wileńskiego*, „Kurier Wileński” 1991, nr 78.

jednak bez echa. Jego pojawienie się odnotował działający na Litwie KGB. Generał major Caplin wysłał do Moskwy telegram, w którym wyczerpująco przedstawił opublikowane w „Kurierze” wizje działaczy polskiego podziemia⁶⁹. Nie wiadomo, czy w Moskwie zareagowano w jakiś sposób na te informacje.

Wyciszenie w stosunkach większość – mniejszość polska na Litwie szybko dobiegło końca. Już w drugiej połowie kwietnia do czołowych litewskich polityków dotarły wiadomości o zwoływaniu przez Radę Koordynacyjną zjazdu deputowanych Wileńszczyzny jeszcze przed 31 maja⁷⁰. Celem planowanego spotkania było doprecyzowanie i przyjęcie projektu statusu Wileńszczyzny. Nie wszystkie środowiska polityczne Polaków na Litwie popierały takie działania. Oddział rejonu wileńskiego ZPL i część deputowanych rejonowych zdecydowała się wstrzymać od przygotowania projektu do 31 maja, kiedy to Komisja Ozolasa miała ogłosić swoje postanowienia. Podobnie rozstrzygnął także zarząd główny ZPL⁷¹. Ostatecznie w społeczności polskiej to zwolennicy zwołania zjazdu okazali się mieć silniejszą pozycję i już na początku maja wiadomo było, że przed końcem miesiąca zjazd deputowanych do wszystkich poziomów władzy samorządowej się odbędzie. Planowaną datą jego rozpoczęcia był 22 maja, o czym poinformowała radziecka agencja informacyjna TASS jeszcze 8 maja. W przekazie agencyjnym można było przeczytać, że zjazd będzie pracował nad projektem statusu Wileńszczyzny – „swego rodzaju ustawy zasadniczej”, a po jego uchwaleniu „sejm autonomii polskiej” uzyska podstawę prawną⁷². Po kilku dniach litewska agencja informacyjna opublikowała własny komunikat, w którym informacja podana przez TASS została określona jako prowokacyjna. Zgodnie z nim władze litewskie nie zostały oficjalnie powiadomione o przygotowywanym zjeździe⁷³. Zwoływanie zjazdu w sprawie statusu Wileńszczyzny, zanim władze centralne w Wilnie ogłoszą własne decyzje, stanowiło niewątpliwie rzucone im wyzwanie polityczne. Czym było ono motywowane?

Najbardziej wyczerpująco przedstawił wspomniane wydarzenia Leon Jankielewicz, zastępca przewodniczącego klubu deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej, w oświadczeniu, które odczytano w Radzie Najwyższej dosłownie w przeddzień zjazdu⁷⁴. Podpisało się pod nim pięcioro z ośmiorga członków klubu: Akanowicz, Tomaszewicz, Pieszko, Subocz i Jankielewicz, a poza nimi także członkowie prezydium Rady Koordynacyjnej. W oświadczeniu Akanowicz zarzucał władzom odwlekanie decyzji w sprawie statusu Wileńszczyzny. Argumentował, że żaden projekt nie został poddany pod konsultacje społeczne, a te przygotowane przez Polaków nie wiadomo, gdzie trafiły. Jako drugi powód oskarżeń Jankielewicz wskazał informacje, które do-

⁶⁹ LYA, K-35, ap. 2, b. 292, КГБ ЛССР Исходящая шифртелеграмма. О возможных путях возрождения Виленщины, kwiecień 1991, k. 147-149.

⁷⁰ J. Bielawska, *W maju odbędzie się zjazd*, „Kurier Wileński” 1991, nr 80.

⁷¹ J. Szostakowski, *Stanowisko ZPL*, „Kurier Wileński” 1991, nr 76.

⁷² LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42-4, О съезде по вопросам автономии поляков в Литве, ТАСС, 8 maja 1991, k. 106.

⁷³ *Provokacinis sujudimas*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 94.

⁷⁴ LR AT Stenogramos. Keturiasdešimt penktas posėdis, 21 maja 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251611 – 6 grudnia 2022.

tarły do polskich działaczy organizujących zjazd. Dowiedzieli się oni, że rząd „przygotowuje dwa projekty nowego podziału administracyjno-terytorialnego Republiki, w których na siłę forsowany jest plan wielkiego Wilna, przewidujący włączenie jednej trzeciej rejonu wileńskiego do miasta Wilna”. Deputowany uważał, że w taki sposób możliwość powołania okręgu wileńskiego, dla której postawą była ustawa uchwalona 29 stycznia, zostaje praktycznie wykluczona. Jankielewicz zarzucał też politykom celowe ignorowanie zjazdu deputowanych rejonu wileńskiego i Rady Koordynacyjnej, ponieważ instytucje i urzędy centralne nie odpowiadają na kierowane do nich dokumenty i pisma. Zasadniczo Jankielewicz obarczał władze litewskie odpowiedzialnością za powstałą sytuację, gdyż to ona nie podjęła działań w celu rozwiązania kwestii powołania okręgu wileńskiego. Jego ocenę podzielał przewodniczący rady rejonu wileńskiego i członek prezydium Rady Koordynacyjnej, Anicet Brodawski⁷⁵. Występując w Radzie Najwyższej, Jankielewicz od razu odparł zarzuty, jakoby zjazd „był inspirowany przez Moskwę” i zadeklarował, że jego organizatorzy „nie mają na celu ogłoszenia jakiegoś nowego tworu administracyjno-terytorialnego”, ale omówienie projektu statusu Wileńszczyzny (Kraju Wileńskiego) i przedstawienie go władzom na Litwie pod rozważę. Warto zaznaczyć, że jeszcze w połowie maja organizatorzy zjazdu zadeklarowali, iż nie zamierzają ogłaszać powołania „autonomii terytorialnej”⁷⁶.

Na te oskarżenia odpowiedział Romualdas Ozolas, twierdząc, że jego Komisja i liczne instytucje pracują nad projektami ważnymi dla społeczności polskiej⁷⁷, choć przyznawał, że nie są widoczne jej efekty, a Polacy o nich nie wiedzą. Odpowiedzialnością za to obarczał deputowanych do rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego, którzy od listopada 1990 r. nie brali udziału w pracy nad projektami rządowymi⁷⁸. Na wiosnę rzeczywiście przygotowano kilka projektów ustaw dotyczących mniejszości narodowych, ale zostały one przedstawione jedynie rządowi, a nie podane do publicznej wiadomości. Na początku maja powstał projekt poprawek do *Ustawy o mniejszościach narodowych*, stworzony przez grupę roboczą, działającą w ramach Komisji Ozolasa⁷⁹. Wskażę tylko kilka najważniejszych jego założeń: na terenie jednostek administracyjnych, w których „mniejszości narodowe mieszkają w sposób zwarty”, za ważne uznawane są też „oficjalne pisma, napisane w języku innym niż państwowy”, o ile dotyczą spraw o znaczeniu lokalnym; napisy informacyjne w języku innym niż państwowy

⁷⁵ *Innej drogi po prostu nie ma...*, „Przyjaźń” 1991, nr 22.

⁷⁶ *Ar iškasi kovos kirvi?*, „Tiesa” 1991, nr 96.

⁷⁷ „...intensywnie pracujemy”, „Kurier Wileński” 1991, nr 92 (wywiad z Romualdasem Ozolase).

⁷⁸ *Ar iškasi kovos kirvi?*, „Tiesa” 1991, nr 96 (wywiad z Romualdasem Ozolase).

⁷⁹ LVNA, f. 78, ap. 1, b. 9, Projekt uchwały rządu Republiki Litewskiej „Dėl tautinių mažumų įstatymo 4-ojo punkto įgyvendinimo”, przygotowany przez Vytautasa Ambrasasa, Laimę Grumadienę, Gintarasa Songailę i Romualdasa Ozolasa, [6 maja 1991], k. 20–21. Dokument zaaprobowała w czerwcu Państwowa Inspekcja Językowa, nanosząc na nim poprawki głównie o charakterze redakcyjnym (LVNA, f. 78, ap. 1, b. 9, k. 23–24). Z tego samego okresu zachowały się też inne projekty zmian do *Ustawy o mniejszościach narodowych*, w zasadzie nie różniące się od już omówionego (LLI BR, R. Ozolo fondas, f. 42-4, Valstybinės Rytų Lietuvos komisijos dokumentai, [1 maja 1991], k. 126, 146–147).

mogą być umieszczane pod tekstem po litewsku, taką samą czcionką, nazwy miejscowości na Litwie są podawane „w formach zatwierdzonych przez prezydium Rady Najwyższej, przy użyciu alfabetu odpowiedniego języka pisanego”; na terytoriach zamieszkiwanych w sposób zwarty przez mniejszości obywatele mają prawo komunikować się z instytucjami państwowymi także w języku miejscowym. Sformułowanie dotyczące zapisu nazw miejscowych oznaczało, że miejscowość, która po litewsku nazywa się Šalčininkai, po polsku miałyby być zapisana nie „Soleczniki” a „Szalczininkai”. Taka zasada spotkała się krytyką ze strony polskiej inteligencji na Litwie i polonistów. Uważali oni, że chodzi o nazwy miejscowości, „które od dawna zamieszkałe są (sic!) przez ludność polską i mają stare polskie nazwy”. Źródłem niezadowolenia były także regulacje dotyczące zapisu polskich nazwisk w dokumentach tożsamości⁸⁰. Projekt jako całość dość czytelnie prezentował wprowadzenie założeń prawnych w życie, jednak jeden element pozostawał niedookreślony: nie zawierał on żadnej definicji obszaru zamieszkanego „w sposób zwarty” przez mniejszość narodową.

Powstało kilka innych scenariuszów powołania okręgu wileńskiego, ale zostały przygotowane tylko ich podstawowe założenia. Ozolas wymieniał dwie koncepcje podziału administracyjnego kraju. Pierwsza zakładała utworzenie rozległych jednostek terytorialnych, których podstawą byłyby regiony historyczne. Druga przewidywała podzielenie wspomnianego obszaru na mniejsze jednostki. W rozmowie „Kurierem Wileńskim” Ozolas zapewniał jednak, że w obu przypadkach nie ucierpiałyby interesy mniejszości polskiej⁸¹. W wersji „mniejszej” okręg wileński obejmowałby tylko rejony wileński i solecznicki⁸². Jednak Komisja Ozolasa do spraw Litwy Wschodniej dostrzegła wadę „małego” okręgu wileńskiego: jego większość stanowiliby mieszkańcy narodowości nielitewskiej, dla których „idea państwowości Litwy nie jest istotna”, zatem łatwo rozwijałyby się tam tendencje separatystyczne i autonomistyczne. Sytuacja polityczna i demograficzna planowanej jednostki administracyjnej wyglądałaby inaczej, gdyby w jej skład weszło miasto Wilno⁸³. Dokumenty Komisji dotyczące projektów powołania okręgu wileńskiego zostały rozesłane do kilku instytucji państwowych. Pomysł, by składał się on tylko z obszaru dwóch rejonów (wileńskiego i solecznickiego) oraz miasta Wilna spotkał się z krytyką jako „nieugruntowany naukowo”, politycznie szkodliwy i „nieżyciowy”⁸⁴. „Duży okręg wileński” miał powstać

⁸⁰ *Czy Miedniki będą Miedninkami?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 93.

⁸¹ *„...intensywnie pracujemy”*, „Kurier Wileński” 1991, nr 92.

⁸² LII BR, Ozolo fondas, f. 42–4, Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti Išvada dėl Vilniaus apskrities statuso kūrimo [Wnioski Państwowej Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej dotyczące tworzenia statusu okręgu wileńskiego] [maj 1991], k. 130.

⁸³ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Priedas nr. 1. Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti Nuostatos Vilniaus apskrities kūrimo klausimu [Załącznik nr 1 do wydanego przez Państwową Komisję do spraw Litwy Wschodniej wniosku dotyczącego utworzenia okręgu wileńskiego] [maj 1991], k. 124.

⁸⁴ LII BR, Ozolo fondas, f. 42–4, Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti paskiri dokumentai [Pojedyncze dokumenty Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej], 7 maja 1991, k. 103–104; LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, A. Gureckas, Pastabos dėl naujo administra-

z pięciu czy sześciu rejonów. Tu nie byłoby zagrożenia przewagą autonomistów czy zwolenników idei separatystycznych, a w organach administracyjnych większość stanowiliby obywatele popierający integralność terytorialną Litwy. Pozostałe okręgi kraju, jak postulowali pomysłodawcy, powinny być do wileńskiego zbliżone wielkością obszaru. Taka wersja podziału administracyjnego może jednak – uważali – prowadzić do niepożądanego „federalizacji”, tzn. samorządy okręgów dążyłyby do coraz większej samodzielności, także Litwa w końcu stałaby się „związkiem okręgów”⁸⁵.

Wśród licznych, zachowanych w zbiorach archiwum Instytutu Historii Litwy projektów reformy administracyjnej z tamtego okresu, w zbiorze Komisji Ozolasa znajduje się jeden, wyraźnie różniący się od pozostałych. Jego główne założenia można streścić następująco: „Sytuację prawną (status) okręgu wileńskiego w systemie prawnym Republiki Litewskiej będzie można ostatecznie doprecyzować dopiero, gdy: a) zostanie przeprowadzona reforma administracyjna i wyznaczone granice okręgów; b) [...] stosunki między nowymi organami samorządowymi i instytucjami władzy centralnej zostaną uregulowane prawnie”⁸⁶. Innymi słowy, autor czy autorzy tego projektu zasadniczo proponowali odłożenie w czasie debat i decyzji dotyczących statusu okręgu wileńskiego, choć w dokumencie są wzmianki świadczące o tym, że jego twórcy uwzględniali specyfikę regionu. Przewidywano w nim specjalne rozwiązania dotyczące języka państwowego poprzez „minimalizowanie wymagań dotyczących znajomości języka litewskiego”, „uregulowanie oficjalnego użycia języków niepaństwowych”, „inne regulacje dotyczące systemu oświaty i kultury, uwzględniające specyfikę etniczną mieszkańców”, nowe procedury powoływania organów władzy lokalnej (okręgi wielomandatowe, nieco odmienna ich struktura), „specjalne regulacje prawne i gospodarcze, dotyczące stosunków z miastem Wilnem”. Ostatecznie jednak ani ten, ani inne projekty nie mogły usatysfakcjonować zwolenników polskiej autonomii.

Plany ustanowienia okręgu wileńskiego powstawały także w innych instytucjach. Na przykład Ministerstwo Gospodarki, a dokładniej powołana tam grupa robocza także przedstawiła kilka opcji. Pierwsza zakładała, że okręg wileński powstanie na bazie rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Miasto Wilno, poszerzone terytorialnie kosztem rejonu, miałoby nie wejść w skład nowej jednostki. Druga opcja mówiła o rozszerzeniu miasta, które miałoby stać się częścią nowego okręgu wraz z rejonami wileńskim, trockim i sołecznickim oraz z kilkoma gminami, przyłączonymi z czterech innych rejonów⁸⁷. Także w projekcie Ministerstwa Gospodarki postulowano,

cinio padalijimo projektų [A. Gureckas, Uwagi o projektach nowego podziału administracyjnego], 2 lipca 1991, k. 108.

⁸⁵ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42-4, Priedas nr 1... [Załącznik nr 1...], k.k. 124.

⁸⁶ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42-4, Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti išvada dėl Vilniaus apskrities statuso, paruošė G. Songaila [Wniosek Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej w sprawie statusu okręgu wileńskiego, przygotował Gintaras Songaila], b.d, k. 122.

⁸⁷ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, LR Ekonomikos ministerijos raštas Vyriausybei [Pismo Ministerstwa Gospodarki RL do rządu], 22 maja 1991, k. 68-69.

żeby okręg wileński powołać w ramach całościowej reformy administracyjnej, a tę przeprowadzić w momencie zakończenia kadencji urzędujących samorządów. Zatem znowu pojawił się pomysł, że decyzję o powołaniu okręgu wileńskiego i określenie jego kształtu warto odłożyć w czasie.

Na początku czerwca rząd przyjął uchwałę, której punkt drugi głosił: „Powołać okręg wileński na bazie rejonów sołecznickiego i wileńskiego, bez włączania do niego (rozszerzonego) Wilna, jako stolicy Republiki”⁸⁸. Tu warto przytoczyć opinię Algimantasa Gureckasa, znanego emigracyjnego prawnika, a w 1991 r. doradcy Rady Najwyższej do spraw politycznych i prawnych. Był on zdecydowanie przeciwny włączaniu Wilna do okręgu wileńskiego, bo „jedeny pożytek z tego byłby taki, że Polacy w takim mieście-okręgu pozostaliby mniejszością”, a w takiej sytuacji wybuchłaby „burza protestów”. Odwołując się do podobnego argumentu Gureckas odradzał pośpiech w rozszerzaniu granic miasta Wilna kosztem rejonu. „Rozszerzając terytorium miasta utracimy większość absolutną, jaką od kilku lat stanowią Litwini. To ważny argument obrony praw Litwy do Wilna, koniecznie należy go zachować. [...] Jeśli nie będziemy uważni, stworzymy warunki do powstania konfliktu narodowego w Wilnie, tak jak ma on miejsce w rejonach wileńskim i sołecznickim. Zatem na rozszerzanie granic miasta jest jeszcze za wcześnie”⁸⁹. W uchwale rządu, do której teraz powracam, znalazł się jeszcze osobny punkt mówiący, że całość materiału dotyczącego podziału terytorialno-administracyjnego kraju (warianty projektów i ich uzasadnienie) ma być gotowa do stycznia 1993 r. Rząd zatem proponował Radzie Najwyższej powołanie okręgu wileńskiego na bazie dwóch rejonów zdominowanych liczebnie przez ludność polską, a jednocześnie odłożenie praktycznej realizacji tego planu na prawie dwa lata⁹⁰. Dodatkowo w lipcu prezydium Rady Najwyższej przyjęło uchwałę dotyczącą projektów reformy administracyjno-terytorialnej. Zasadniczo zaaprobowało pracę rządu i Komisji Ozolasa. Ostatni punkt uchwały zapowiadała powołanie wspólnej grupy roboczej, złożonej z członków Komisji i przedstawicieli polskiego klubu w Radzie Najwyższej. Jej celem było przygotowanie do października propozycji dotyczących „możliwości prawno-administracyjnych priorytetowego powoływania” nowej jednostki administracyjno-terytorialnej z rejonów wileńskiego i sołecznickiego⁹¹. (Okręg wileński został ostatecznie utworzony 30 grudnia 1994 r. Złożyło się na niego osiem samorządów, w tym – rejonów wileńskiego i sołecznickiego). Uchwała z czerwca 1991 r. oznaczała gotowość rządu i parlamentu do dysku-

⁸⁸ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, LR Vyriausybė, nutarimas „Dėl LR administracinio-teritorinio suskirstymo projekto ir Vilniaus apskrities sudarymo“ [Uchwała rządu RL „Dėl LR administracinio-teritorinio suskirstymo projekto ir Vilniaus apskrities sudarymo“], 10 czerwca 1991, k. 59.

⁸⁹ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, A. Gureckas, Pastabos dėl naujo administracinio padalijimo projekto [A. Gureckas, Uwagi o projektach nowego podziału administracyjnego], 2 lipca 1991, k. 108–109.

⁹⁰ A. Ribokas, *Projekty przyszłych zmian na mapie Litwy*, „Kurier Wileński” 1991, nr 122; A. Ribokas, *Jaki ma być powiat wileński*, „Kurier Wileński” 1991, nr 124.

⁹¹ „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 21, s. 951.

sji z przedstawicielami społeczności polskiej w sprawie utworzenia nowej jednostki administracyjno-terytorialnej w południowo-wschodniej części kraju i do uwzględnienia różnych możliwości. Było jeszcze kilka ciekawych okoliczności, związanych z powyższą uchwałą. Ostatni jej punkt, w którym była mowa o powołaniu „polsko-litewskiej” grupy roboczej, która miała się zająć poszukiwaniem „możliwości prawno-administracyjnych priorytetowego powoływania nowej jednostki administracyjno-terytorialnej”, nie był precyzyjny. Można tylko dociekać, jaka logika stała za sformułowaniem. Prawdopodobnie strona „większościowa” starała się przy jego pomocy zapewnić sobie jak najszersze pole manewru poprzez włączenie Polaków do procesu, którego skutek czy oczekiwany wynik nie był czytelnie określony, zatem zawsze pozostawała możliwość odłożenia decyzji w czasie. W dodatku wydarzenia z sierpnia (pucz Janajewa w Moskwie) wykazały skuteczność takiego kursu. Na partnera rozmów politycy w większości wybrali klub deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej, wyłączając w ten sposób działaczy rejonowych i Radę Koordynacyjną z procesu decyzyjnego. Nie ufano im, podejrzewając ich nielojalność, gdyż nie popierali niepodległości Litwy, byli pod wpływem struktur ZSRR (przede wszystkim partii komunistycznej i platformistów), a zwołanie zjazdu w Mościskach zanim zapadną decyzje w Wilnie dodatkowo pogłębiało tę nieufność.

Leon Jankielewicz zaprzeczał z mównicy w Radzie Najwyższej, że zjazd został zwołany pod wpływem inspiracji z Moskwy, ale politycy-Litwini nie chcieli w to wierzyć. Świadczy o tym odpowiedź, jakiej udzielił Romualdas Ozolas dziennikarzowi „Tiesy” na pytanie, czy deputowani do Rady Najwyższej ZSRR – Ciechanowicz i Brodawski „rzeczywiście spotkali się z Niszanowem, przewodniczącym Rady do spraw Narodowości w Radzie Najwyższej Związku Sowieckiego, od którego uzyskali błogosławieństwo dla dokonania podziału Litwy”. Polityk odpowiedział: „Jest mi wiadomym, że Niszanow spotkał się z grupą osób zainteresowanych i powiedział: stawiając ludzi Landsbergisa przed faktem dokonanym, nasza armia wam pomoże”⁹². Czy funkcjonariusze kremlowscy rzeczywiście zainicjowali zwołanie zjazdu, czy starali się wpływać na jego przebieg i uchwałę? Sprawdzenie którejkolwiek z tych wersji wymaga od historyka wykorzystania szerokiego zasobu materiałów, przede wszystkim archiwalnych. W tym, jak i wielu innych przypadkach pozostaje mu przyznać, że możliwości dotarcia do nich są ograniczone.

Jestem skłonny twierdzić, że podejrzliwość litewskich polityków była uzasadniona, lub przynajmniej zrozumiała. Jej podstawą były przyjazdy działaczy partyjnych z Moskwy na Litwę, bliskie kontakty niektórych autonomistów z platformistami i generalnie – bardzo napięta sytuacja w Republice, wynikająca głównie z aktywności sowieckich formacji paramilitarnych i wojskowych, ożywionej w drugiej połowie maja. Ponadto pod koniec maja w rejonie solecznickim miały miejsce dwa tragiczne incydenty, w których zostali zastrzeleni białoruski milicjant i litewski pogranicznik. Wydaje się, że wydarzenia te nie miały związku z działaniami jakichkolwiek sowiec-

⁹² *Ar iškasim kovos kirvį?*, „Tiesa” 1991, nr 96 (wywiad z Romualdasem Ozolasem).

kich wojskowych, jednak wobec utrzymujących się napięć jeszcze zaogniły sytuację. Niedługo później, w przeddzień zjazdu w Mościszkach, rada rejonu sołecznickiego przyjęła postanowienie, by „do momentu podpisania nowej umowy z Litwą⁹³ na terytorium rejonu zlikwidować punkty kontroli celnej i działalność Departamentu Ochrony Kraju”. Postanowienie miało zostać w ciągu dwóch dni wprowadzone w życie, przy czym „w przypadku agresywnych działań ze strony przywództwa Republiki rada rejonowa zastrzega sobie prawo zwrócenia się o pomoc do instytucji wszechzwiązkowych i organizacji międzynarodowych”. Tekst wyróżniony kursywą w oryginalnym maszynopisie dokumentu został dopisany ręcznie, a wykreślone sformułowanie, pierwotnie wpisane na maszynie brzmiało „do [momentu] uznania niepodległości Litwy przez Związek Radziecki i granicy Białoruskiej SRR z Litwą⁹⁴”. Z kolei tekst tego postanowienia ogłoszony w prasie różnił się od obu tych wersji: „do rozstrzygnięcia stosunków państwowych między ZSRR a Litwą zlikwidować na terenie rejonu posterunki celne i działalność formacji Departamentu Ochrony Kraju⁹⁵”.

Vytautas Landsbergis nazwał to postanowienie rady rejonowej „najbardziej brutalną ze wszystkich dotychczasowych prowokacji” i dodał: „w tym momencie rada rejonu sołecznickiego, której, jak wiadomo, przewodzi KPZS, a którą instruują emisariusze przybywający z KC KPZR w Moskwie, rzuciła wyzwanie konstytucyjne [Litwie]”⁹⁶. Przewodniczący litewskiej Rady Najwyższej nie wykluczał, że zjazd w Mościszkach i jego postanowienia powstały pod wpływem działaczy sołecznickich. Stanowisko Rady Najwyższej Landsbergis sformułował jednoznacznie: uchwały zjazdu deputowanych Wileńszczyzny zostaną potraktowane jako „propozycje i życzenia skierowane do Rady Najwyższej”. Wyraził też nadzieję na uniknięcie konfliktu oraz na to, że Litwa nie zostanie uwikłana „w utrwalony sowiecki scenariusz, zastosowany już na Kaukazie i nie tylko”⁹⁷.

Nawet jeżeli istniał jakiś „czarny scenariusz” zjazdu, to nie miał szans na realizację. W prasie co prawda pojawiły się informacje o uczestnictwie w nim członków Komitetu Centralnego litewskiej KPZR, ale także jego organizatorzy byli zaniepokojeni: w obawie przed działaniami ze strony władz w Wilnie kilkakrotnie zmieniali miejsce spotkania⁹⁸, a to wskazuje na ograniczone tylko oddziaływanie platformistów

⁹³ Kursywa naniesiona w oryginalnym maszynopisie dokumentu.

⁹⁴ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42-4, Решение VI сессии районного Совета первого созыва, 21 maja 1991, k. 70

⁹⁵ *Uchwała VI sesji szalcinnkajskiej rady rejonowej o działalności formacji Departamentu Ochrony Kraju i posterunków celnych na terenie rejonu szalcinnkajskiego*, „Przykazania Lenina” 1991, nr 41.

⁹⁶ LR AT stenograma, keturiasdešimt šeštas posėdis. V. Landsbergio kalba, 22 maja 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251612 – 6 grudnia 2022.

⁹⁷ V. Landsbergis: *tikiuosi, konflikto išvengsime*, „Tiesa” 1991, nr 97.

⁹⁸ O. Skwiecińska, *Polski kraj radziecki*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 119; J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

i radzieckich komunistów. Za taką interpretacją przemawia też przebieg zebrania. Do Mościsk zaproszono przedstawicieli władz Litwy: przyjechali Vytautas Landsbergis, Romualdas Ozolas oraz deputowany do Rady Najwyższej Vytenis Andriukaitis. 22 maja w Mościskach spotkało się około 200 delegatów samorządowych rejonów: wileńskiego, solecznickiego, trockiego, święciańskiego, szyrwinińskiego i nowowilejskiego⁹⁹. W obradach uczestniczyło także siedmioro członków klubu polskiego w Radzie Najwyższej. W najbardziej radykalnym tonie wypowiadał się Czesław Wysocki – przewodniczący rady rejonu solecznickiego. Jak twierdził, „naród Wileńszczyzny” w rozpisany przez władze w Moskwie referendum wypowiedział się wyraźnie, że chce żyć na Litwie, pozostającej w składzie Związku Radzieckiego. To znamienne, że sformułowanie „naród Wileńszczyzny” było używane przez autonomistów w różnego rodzaju tekstach. W dokumentach zjazdu w Ejszyszkach i ich litewskich przekładach użyto łagodniejszego wyrażenia „mieszkańcy Wileńszczyzny”, jednak w ich wersji rosyjskiej jest mowa „o wielonarodowym narodzie Kraju Wileńskiego”. „Naród Wileńszczyzny” był rozumiany nie tylko jako społeczność etniczno-kulturowa, ale także polityczna, czyli podmiot narodowy, któremu przysługuje prawo do samostanowienia narodowego. Użycie tego wyrażenie w odniesieniu do radzieckiego referendum tym bardziej wskazywało na to, że chodzi o wspólnotę o charakterze politycznym. Tymczasem politykom-Litwinom samo pojęcie, jak i kontekst jego użycia w Mościskach bardzo źle się kojarzyły. W takim politycznym znaczeniu tego sformułowania używał Wysocki postulując, by zasadę pozostania w ZSRR wpisać do projektowanego statutu Wileńszczyzny. Przygotowanie i przyjęcie go jako swego rodzaju „konstytucji”, było celem zjazdu¹⁰⁰. Przewodniczący rady solecznickiej przedstawił też więcej propozycji: domagał się utrzymania kołchozów, zapewnienia mieszkańcom Wileńszczyzny posiadania trzech obywatelstw (polskiego, litewskiego i radzieckiego), powołania własnego komitetu telewizyjnego Wileńszczyzny. Warto odnotować, że na początku kwietnia Komisja Ozolasa pracowała nad statutem „telewizji wschodniej Litwy w Solecznikach”. Telewizja Litwy Wschodniej zaczęła działalność 11 marca 1991 r. Do początku kwietnia wyemitowała 11 oryginalnych programów (w sumie 700 minut antenowych), po trzy programy godzinne tygodniowo. Były one realizowane przez sześciuosobowy zespół. Prawdopodobnie przekaz tej telewizji nie wywarł dużego wpływu na mieszkańców regionu. Podczas spotkania Komisji zastanawiano się nad możliwościami ożywienia działalności medium, ale za pierwszorzędne zadanie uznano dookreślenie jego statusu i umocowania prawnego. Grupa robocza powołana do przygotowania rozwiązań uznała, że byłoby optymalnie, gdyby działała ona przy Komisji do spraw Litwy Wschodniej¹⁰¹.

⁹⁹ J. Bielawska, *Zjazd deputowanych do terenowych rad samorządów Wileńszczyzny*, „Kurier Wileński” 1991, nr 100.

¹⁰⁰ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

¹⁰¹ LII BR, R. Ozolo fondas, f. 42–4, Valstybinės komisijos rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdžio dienotvarkė [Porządek posiedzenia Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej], 8 kwietnia 1991, k. 214, 217.

Podczas zjazdu najbardziej wyzywająco zabrzmiał wniosek Wysockiego, by w postanowieniach zjazdowych umieścić zapis, że „jeżeli Rada Najwyższa Republiki nie zatwierdzi naszego statutu, zwracamy się do Rady Najwyższej ZSRR o zatwierdzenie Polskiej Wileńskiej Republiki w składzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”¹⁰². Okazało się jednak, że tak radykalna propozycja nie spotkała się z poparciem pozostałych uczestników zjazdu i nie została przyjęta. Dziennikarze „Kuriera Wileńskiego” skomentowali ją krótkim stwierdzeniem, że „opinia [Wysockiego] nie była tu popularna. Przebrzmiała i tyle”. Nawet jeżeli wśród zebranych Wysocki miał zwolenników, to byli oni w mniejszości i nie zdecydowali się na zaognianie sytuacji. W uchwale dotyczącej polskiego kraju narodowo-terytorialnego na Wileńszczyźnie i jego statusu znalazł się znacznie łagodniejszy zapis: „W przypadku przewlekania [przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej] z rozpatrzeniem lub odrzucenia Statutu Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, zjazd rezerwuje sobie prawo powtórnego rozpatrzenia tej kwestii”¹⁰³. Na zjeździe przyjęto też oświadczenie dotyczące obywatelstwa Republiki Litewskiej. Zawierało ono propozycję poprawki do *Ustawy o obywatelstwie*, gwarantującą możliwość posiadania dwóch obywatelstw: litewskiego i polskiego albo litewskiego i radzieckiego. Zgodnie z obowiązującą wtedy ustawą mieszkańcy Litwy na wybór obywatelstwa mieli czas do 3 listopada 1991 r.

Taki przebieg zjazdu przemawia raczej za nieocenianiem zbyt wysoko „czynnika moskiewskiego” w działalności autonomistów, choć nie można go całkiem ignorować. Przypuszczam, że oddziaływanie Moskwy mogło być różnorodne i niekoniecznie bezpośrednie (tzn. w postaci „konsultacji” udzielanych przez wysłanników-funkcjonariuszy partii komunistycznej, obietnicy ich „pomocy” czy „zachęty”). Zupełnie prawdopodobne, że bardziej umiarkowani autonomiści – zwolennicy Aniceta Brodawskiego – zakładali, iż po podpisaniu nowej umowy związkowej centrala partyjna w Moskwie zachowa swoje wpływy w republikach związkowych. Jednocześnie dostrzegali oni, że Zachód nie jest zainteresowany upadkiem Związku Radzieckiego, bo mógłby on mieć katastrofalne skutki dla Europy¹⁰⁴. Zatem działanie autonomistów oparte było na przekonaniu, że także w przyszłości Moskwa będzie odgrywać ważną rolę w rozwiązywaniu napięć i konfliktów o charakterze narodowym. Grupa umiarkowanych autonomistów ciągle uznawała centralę radziecką za ważny podmiot polityki międzynarodowej i czynnik zdolny ograniczyć litewskie dążenia do zdominowania także etnicznie polskich rejonów Litwy. Równoległe narastało przeświadczenie, że w stosunkach między litewską większością a mniejszościami (w tym polską) coraz więcej znaczyć będą zasady i normy europejskie. Wszystkie te aspekty poruszył Brodawski w swoim wystąpieniu, tradycyjnie krytykując władze w Wilnie za ignorowanie żądań mniejszości polskiej i celowe opóźnianie pracy nad proponowanymi przez

¹⁰² J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

¹⁰³ *II zjazd deputowanych do rad samorządów Wileńszczyzny. Dokumenty*, „Kurier Wileński” 1991, nr 115.

¹⁰⁴ *Prawa człowieka, prawa narodów*, „Przyjaźń” 1991, nr 28 (wywiad z Anicetem Brodawskim).

Polaków projektami. Mówca przywołał wyniki sondażu w sprawie niepodległości Litwy i radzieckiego referendum wskazując, że tylko 5% mieszkańców Wileńszczyzny narodowości nilitewskiej poparło niepodległość¹⁰⁵. Podkreślił – wyraźnie zwracając się do przedstawicieli władz w Wilnie – że tego faktu nie można pomijać. Jednocześnie zapewnił, że nie należy sprzeciwiać się Litwinom w ich dążeniach do wolności i niepodległości, a Polacy mają obowiązek swoje aspiracje uzgadniać z państwem litewskim, wykazując lojalność wobec narodu litewskiego, ale nie rezygnując przy tym ze zmierzaniado realizacji własnych żywotnych interesów. Brodawski uważał też, że żądania mniejszości narodowych należy oprzeć na zasadach, zawartych w helsińskim *Akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*. W podsumowaniu swego wystąpienia proponował przygotowanie i przyjęcie na zjeździe statutu Wileńszczyzny.

Z przekazów prasowych wynika, że podczas zjazdu przeważały nastroje i postawy umiarkowane. Dwaj deputowani do Rady Najwyższej, Ryszard Maciejkianiec i Zbigniew Balcewicz wyraźnie opowiedzieli się za współpracą z Litwinami. Należy – uważali – wypracować porozumienie między mniejszością polską a władzami w Wilnie, dotyczące statusu mniejszości polskiej, ale udział „stron trzecich” (czyli Moskwy) jest zbędny. Balcewicz twierdził, że Polacy powinni zaprzestać miotania się „między młotem a kowadłem”, czyli Wilnem a Moskwą, i wyraźnie potwierdzić, że są za wolnością Litwy, ale także żądać gwarancji swoich praw jako mniejszości¹⁰⁶. W podobnym tonie wypowiadali się też inni delegaci, często zachęcając też własne, rejonowe władze do większego zaangażowania w rozwiązywanie problemów, z którymi borykają się poszczególne społeczności lokalne: ochrona zabytków, używanie języka polskiego w oficjalnej komunikacji, napisy informacyjne po polsku, kwestia zwrotu znacjonalizowanej ziemi itp. Głos zabrali zarówno deputowani-Polacy (Pieszko i Tomaszewicz), jak i politycy litewscy – Landsbergis i Ozolas. „Kurier Wileński” zamieścił pełny tekst zjazdowego przemówienia Landsbergisa, które ten wygłosił po polsku i – jak relacjonowali reporterzy dziennika – zostało przyjęte oklaskami¹⁰⁷. Dziennikarka „Gazety Wyborczej” miała inne spostrzeżenia: obecność Landsbergisa na zjeździe była dla wielu jego uczestników niespodzianką, a jego wystąpienie nie zrobiło na zebranych wrażenia. Występujący w relacji anonimowo działacze platformistyczni, mieli być zadowoleni z takiego obrotu wydarzeń¹⁰⁸.

Wystąpienia Landsbergisa i Ozolasa można scharakteryzować jako umiarkowane, choć w wielu aspektach krytyczne. Landsbergis kwestionował uchwały rady rejonu sołecznickiego i oceniał je jako „prowokacyjne”, ponieważ były – jego zdaniem – przejawem nielojalności wobec państwa litewskiego. Przypomniął o staraniach rządu na rzecz rozwiązania problemów gospodarczych i społecznych rejonów wileńskiego

¹⁰⁵ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

¹⁰⁶ *Tamże*.

¹⁰⁷ *Przemówienie przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa*, „Kurier Wileński” 1991, nr 104.

¹⁰⁸ O. Skwiecińska, *Polski kraj radziecki*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 119.

i sołecznickiego (osiem mln rubli przyznanych obu rejonom). Przewodniczący Rady Najwyższej głosił też swoje uwagi do projektu statutu i negatywnie odniósł się do żądania dla mieszkańców regionu obywatelstw trzech krajów. Podkreślił, że generalnie problemy mniejszości narodowych można skutecznie rozwiązywać tylko wtedy, gdy są one lojalne wobec państwa i powołał się przy tym na zasady prawa międzynarodowego. Rada rejonu sołecznickiego w jego ocenie ich nie przestrzega. Na koniec Landsbergis wyraził życzenie, by Polacy na Litwie byli Polakami litewskimi, a nie sowieckimi i zakończył już tradycyjnym wezwaniem do wspólnego podążania ku „waszej i naszej wolności”.

Warto wspomnieć, że podobnie reguły współpracy większości z mniejszościami wskazał Jan Nowak-Jeziorański w wywiadzie dla „Kurier Wileńskiego” latem 1991 r. Podkreślił, że granica litewsko-polska nie ulegnie zmianie, zatem Polacy na Litwie nie mogą liczyć na to, że będą żyć w państwie polskim. Muszą – zdaniem działacza emigracyjnego – stać się lojalnymi obywatelami Republiki Litewskiej, podobnie jak np. Niemcy w Rzeczypospolitej Polskiej. Wyraził przekonanie, że nie można godzić się na dążenia tych, którzy próbują doprowadzić do porozumienia Polaków z „bolszewikami”. Zaznaczył, że wkrótce sytuacja mniejszości polskiej na Litwie będzie najbardziej zależna od relacji między Polską a Litwą. Odnosząc się do postawy władz litewskich, Nowak-Jeziorański rekomendował im, by były „bardziej elastyczne”, zapewniając Polakom edukację, prasę, nabożeństwa w ich języku oraz zgodziły się na to, by nabożeństwa po polsku odbywały się w katedrze wileńskiej¹⁰⁹.

Ton wystąpienia Romualdasa Ozolasa na zjeździe w Mościskach był zbliżony do tego, w jakim wypowiedział się Landsbergis: krytyka pod adresem niektórych polskich działaczy (konkretnie Aniceta Brodawskiego) była połączona z zachętami do wspólnego rozwiązywania istniejących problemów. Mówca obiecał dokładnie się zapoznać z dokumentami zjazdowymi i nie odrzucał opcji włączenia ich do zbioru projektów, przygotowanych przez polsko-litewskie grupy robocze w ramach Komisji, której przewodniczył. Te projekty – jak zaznaczył – powinny być docelowo przedstawione Radzie Najwyższej. Już po zjeździe w prasie polskiej na Litwie pojawił się zarzut pod adresem Ozolasa, że tennie wspominał o przygotowywanym przez Komisję projekcie statusu okręgu wileńskiego¹¹⁰.

Podczas zjazdu niemal jednogłośnie przyjęto projekt ustawy *O statucie Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego*. 195 delegatów było „za”, sześciu się wstrzymało, nie było głosów „przeciw”. Był to dokument o dużej objętości, składał się z 11 rozdziałów i 91 paragrafów¹¹¹. Nie będzie on tu szeroko omawiany, a zostaną jedynie wskazane jego najważniejsze zapisy. Najwyższa władza w Kraju Wileńskim należeć miała do sejmu, wybieranego na pięcioletnią kadencję. Sejm powoływałby

¹⁰⁹ J. Szostakowski, „Wierzę w Wolną Europę”. Rozmowa z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, „Kurier Wileński” 1991, nr 108.

¹¹⁰ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

¹¹¹ *Projekt ustawy Republiki Litewskiej O Statucie Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego*, „Przykazania Lenina” 1991, nr 39.

władzę wykonawczą – zarząd. Rząd Republiki Litewskiej miał delegować do Kraju swego pełnomocnika, którego zadaniem byłoby kontrolowanie, czy uchwały i decyzje podejmowane przez sejm oraz zarząd są zgodne z *Ustawą Zasadniczą* RL. Pełnomocnik mógłby w razie potrzeby zgłosić wobec nich weto, ale także sejm i zarząd krajowy miałyby prawo do wyrażenia protestu wobec uchwał i rozporządzeń rządu w Wilnie, „jeżeli naruszałyby one prawo Kraju”. Sprawy sporne między władzami Kraju a centralnymi miały być rozstrzygane przed sądem konstytucyjnym Litwy. W innych punktach statutu przewidywano możliwość podpisywania umów między Republiką Litewską a sejmem Kraju Wileńskiego, w których pewne funkcje państwo przekazuje Krajowi lub odwrotnie. Projekt zakładał specjalne „obywatelstwo Kraju Wileńskiego”. Obywatel Kraju Wileńskiego byłby jednocześnie obywatelem Republiki Litewskiej i miałyby prawo do przyjęcia obywatelstwa Związku Radzieckiego lub Polski. W Kraju języki polski i rosyjski miałyby być równoprawne z językiem państwowym (litewskim). Sejm krajowy zatwierdzałby barwy narodowe, hymn i herb Kraju. Pod koniec zjazdu deputowany z rejonu solecznickiego, Adam Monkiewicz zaproponował uchwałę w sprawie heraldyki. Wybrano flagę (biało-czerwone pasy) i hymn. Flaga miała być wywieszana w dni świąteczne, wśród których były m.in. daty: 16 lutego (Dzień Niepodległości Litwy), 3 maja, 9 maja (sowiecki Dzień Zwycięstwa nad Faszyzmem), 6 października (początek zjazdu w Ejszyszkach), 11 listopada. Monkiewicz oświadczył, że uchwała wchodzi w życie z dniem przyjęcia i wezwał samorządy do wywieszania flagi krajowej natychmiast. 30 maja rada rejonu wileńskiego przyjęła postanowienie o wywieszeniu flagi Kraju obok trójkolorowej – litewskiej¹¹². Obserwatorzy zjazdu zwracali uwagę, że w ten sposób doszło do naruszenia statusu Kraju¹¹³.

Przyjęty na zjeździe w Mościszkach projekt ustawy *O statucie Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego* zawierał zapis, że Kraj Wileński jest „autonomicznym administracyjno-terytorialnym tworem w składzie Republiki Litewskiej”, a jednocześnie przewidywał dla niego szeroką autonomię polityczną. Prawnik Stasys Stačiokas twierdził, że „nie jest to jednostka administracyjno-terytorialna państwa litewskiego, mająca autonomię, ale twór państwowy, pozostający w związku federalnym z Litwą, jako podmiotem równorzędnym z Krajem Wileńskim”¹¹⁴. Niektóre sformułowania w projektowanym *Statucie* krytykowali nawet autorzy polscy wskazując, że oznaczają one przekroczenie zakresu autonomii, np. w kwestii obywatelstwa; jeśli Kraj jest częścią Litwy, to nie może nadawać odrębnego obywatelstwa, innego niż obywatelstwo Republiki Litewskiej¹¹⁵. Trudno teraz odtworzyć, jakie cele mieli autorzy projektu *Statutu* i jak wyobrażali sobie ich realizację. Na zjeździe projekt przed-

¹¹² *Vėliava virš rajono Tarybos pastato*, „Draugystė” 1991, nr 24.

¹¹³ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103. J. Baužytė, *Mostiškėse deginami tiltai*, „Tiesa” 1991, nr 100.

¹¹⁴ S. Stačiokas, *Ar spręšime Vilniaus lenkų teritorinės autonomijos klausimą?*, „Atgimimas” 1991, nr 29.

¹¹⁵ J. Bielawska, R. Piotrowski, *Droga prowadzi przez Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 103.

stawił Stefan Świetlikowski – prawnik rady rejonu wileńskiego. Przepuszczalnie był on też współautorem tego dokumentu. Z zeznania świadka wynika, że wcześniej wraz z grupą działaczy rejonowych przygotowywał on teksty uchwał zjazdu w Eiszyszczach – tę wersję *Statutu*, w której polska autonomia była projektowana w składzie Republiki Litewskiej¹¹⁶.

Prawdopodobnie celem działaczy autonomistycznych było jak największe rozszerzenie i zakotwiczenie autonomii Wileńszczyzny. Realizacja ich pomysłu groziła jednak naruszeniem zasady unitarności państwa. W dynamicznych okolicznościach ówczesnej polityki litewskie elity polityczne odczytywały to jako zagrożenie dla samej litewskiej państwowości, dlatego rząd i parlament w Wilnie uznawały koncepcję Kraju Wileńskiego, opracowaną w Mościskach, za niemożliwą do przyjęcia. Ekspert działu prawnego przy Radzie Najwyższej twierdził, że zwolennicy autonomii w swoim projekcie próbują „powołać twór państwowy, którego status jednoznacznie byłby konkurencyjny nie tylko wobec Republiki Litewskiej jako państwa unitarnego, ale także generalnie wobec znaczenia państwowości”¹¹⁷. Te okoliczności prawne oraz uwarunkowania polityczne (udział komunistycznej nomenklatury, zasadniczo nastawionej na realizację instrukcji z Moskwy) powodowały, że rzeczowe i konstruktywne rozmowy z pomysłodawcami projektu, czyli z przedstawicielami rejonów sołecznickiego i wileńskiego oraz z Radą Koordynacyjną, stawały się w zasadzie niemożliwe.

Zjazd w Mościskach odnotowały media na Litwie, w Polsce oraz w Związku Radzieckim. Na Litwie reakcje prasowe były negatywne, a najczęściej pojawiające się komentarze mówiły o próbie tworzenia „państwa w państwie”. Największe polskie dzienniki donosiły o tworzeniu autonomii w składzie Republiki Litewskiej, a władze w Wilnie krytykowane były za jedynie deklarujące uwzględnianie potrzeb i interesów mniejszości polskiej, ale faktycznie nie podejmujące żadnych działań w jej sprawach. W gazetach radzieckich można było przeczytać, że ani litewscy rządzący, ani większość zjazdowa nie chcą konfrontacji. Komentowano, że kwestia autonomii narodo-wo-terytorialnej to ogromny problem dla Litwy, który prędzej czy później trzeba będzie rozwiązać poprzez jej uznanie lub nie¹¹⁸.

Na zjazd i jego postanowienia zareagowali także politycy na Litwie. Romualdas Ozolas zaraz po zakończeniu zjazdu podczas konferencji prasowej powiedział: „Tę akcję [zjazd w Mościskach i przyjęcie *Statutu*] należy uznać za bardzo duży błąd w procesie polskiego odrodzenia narodowego, popełniony w złym politycznym stylu i nie po europejsku, w sposób nietypowy dla narodu polskiego”¹¹⁹. Przewodniczący

¹¹⁶ VATA, b. 1–6, 1999, t. 15, Papildomas liudytojo L. S. tardymo protokolais [Protokół dodatkowego przesłuchania świadka L. S.], 2 marca 1992, k. 18.

¹¹⁷ VATA, b. 1–6, 1999, t. 16, AT juridinio skyriaus vedėjo J. Žylio pastabos dėl statuto [Uwagi kierownika Działu Prawnego w Radzie Najwyższej Juozasa Žylysa dotyczące statutu], b.d., k. 84.

¹¹⁸ A. Degutis, *Derybos ar dalybos?*, „Tiesa” 1991, nr 99; J. Baužytė, *Mostiškėse deginami tiltai*, „Tiesa” 1991, nr 100; *Polacy chcą autonomii w ramach Litwy*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 119; Н. Лашкевич, *Чего добиваются поляки Литвы?*, „Известия” 1991, nr 122.

¹¹⁹ *Iš brifingo AT*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 102.

Komisji do spraw Litwy Wschodniej przewidywał, że przyjęte w Mościszkach postanowienia mogą „znacznie skomplikować sytuację polityczną mniejszości polskiej”. Podczas tej samej konferencji wypowiedział się także rzecznik prasowy przewodniczącego Rady Najwyższej, Audronius Ažubalis deklarując, że uchwalone na zjeździe dokumenty (w tym *Status*) będą traktowane jako propozycje godne rozważenia, a „ich racjonalne fragmenty zostaną uwzględnione”. Otwarcie jednak stwierdził, że „znaczącym faktem jest, iż [*Statut*] został napisany w Moskwie”.

Na początku czerwca Komisja Ozolasa zakończyła prace nad własnym projektem „kraju wileńskiego”, zatytułowanym *Status powiatu wileńskiego w systemie konstytucyjnym Republiki Litewskiej* (litew. *Vilniaus apskrities statusas Lietuvos Respublikos konstitucinėje sistemoje*). Przygotowanie go trwało kilka miesięcy, nie był nigdy opublikowany w prasie, a społeczeństwo nie miało nawet możliwości zapoznania się z jego głównymi założeniami. Na konferencji prasowej pod koniec czerwca o powstaniu go nie wspomnieli dziennikarze ani przewodniczący Ozolas, ani żaden z członków Komisji¹²⁰. Dopiero w sierpniu projekt „statusu” okręgu wileńskiego został zamieszczony w gazecie rejonu wileńskiego¹²¹. Projekt Komisji powstał w oparciu o kilka ważnych założeń. Po pierwsze – widoczna była tendencja do odpolitycznienia etniczności. Jeśli zatem w *Statusie* powstałym w Mościszkach chodziło o jak najszerszy zakres politycznej autonomii Wileńszczyzny, to projekt Komisji proponował autonomię pozbawioną dążeń politycznych. Znalazł się w nim następujący zapis: „Powiat wileński byłby tworzony nie jako specjalna jednostka administracyjno-terytorialna dla jakiegokolwiek mniejszości narodowej Litwy”, ale miał być zintegrowany z systemem konstytucyjnym Republiki Litewskiej i jej demokratycznym ustrojem. W projekcie Komisji Ozolasa to właśnie wskazywano jako podstawę zapewnienia wszystkich praw obywatelskich:

procesy odradzającego się państwa litewskiego, stwarzające warunki do wdrażania międzynarodowych standardów europejskich, pozostają podstawową gwarancją praw mniejszości narodowych Litwy niezależnie od wybranego wariantu reformy podziału administracyjno-terytorialnego. Ściśle mówiąc, utworzenie powiatu wileńskiego nie jest bezpośrednio związane z prawami mniejszości narodowych. Wyłącznie jego utworzenie nie może gwarantować samo przez się praw obywatelskich i etnokulturowych jego mieszkańców¹²².

Inaczej niż w projekcie z Mościszek, gdzie wiele miejsca zajęło skonkretyzowanie kompetencji organów władz autonomicznych i relacji, w jakiej miałyby pozostawać do władzy centralnej, w projekcie Komisji Ozolasa te kwestie zostały ujęte tylko w zarysie i fragmentarycznie, przy podkreśleniu, że planowany „powiat wileński” jest równorzędny z innymi okręgami, które w ramach reformy administracyjnej miały

¹²⁰ J. Bielawska, *O projektach rządowych mowy raczej nie było*, „Kurier Wileński” 1991, nr 124.

¹²¹ *Status powiatu wileńskiego w systemie konstytucyjnym Republiki Litewskiej*, „Przyjaźń” 1991, nr 31.

¹²² *Tamże*.

powstać. Oddalanie się od polityki w projekcie Komisji szło w parze z uznaniem specyfiki etnicznej i kulturowej Wileńszczyzny oraz potrzeby jej ochrony. Świadczą o tym użyte w dokumencie sformułowania: „w tym powiecie tradycyjnie byłyby respektowany etnokulturalny rozwój Słowian litewskich, różnorodność innych historycznych kultur narodowych Litwy” albo „powiat wileński miałby własne naturalne, historyczne cechy szczególne, które w demokratycznym państwie litewskim mogłyby wzbogacić jego [państwa] kulturę, świadczyłyby o owocnej kontynuacji tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Polityka państwa – wskazywali autorzy projektu Komisji – powinna uwzględniać „rzeczywistą sytuację etniczną i językową” Wileńszczyzny. Regulacje miałyby dotyczyć „oficjalnego” używania języków w regionie, proponowano więc, by na poziomie lokalnym jako języka urzędowego – poza państwowym litewskim – można było używać także innych: polskiego, rosyjskiego czy białoruskiego. „Analogiczne gwarancje prawne” odnosiłyby się do oficjalnych napisów informacyjnych. Z kolei „specyfika” w sferze oświaty miała – w zamysle projektodawców z Komisji – oznaczać wielostronne wsparcie dla sieci szkół, zapewniających wykształcenie ogólne w co najmniej trzech językach. Planowane były specjalne centra kształcenia, zapewniające możliwości uczenia się języka litewskiego. Autorzy postulowali też szczególną dbałość o dziedzictwo kulturowe. W sferze zarządzania nowym okręgiem projekt Komisji przewidywał proporcjonalny system wyborów do samorządu. Z nich pochodziłby sejmik (odpowiednik rady) i to on np. decydowałby o symbolice okręgu (wileński, jak każdy inny, miał mieć swój herb i barwy), te zaś podlegałyby zatwierdzeniu przez sejm Republiki. Status okręgu wileńskiego miał być sprecyzowany w osobnym statucie, który także wymagał przyjęcia w sejmie Republiki (Radzie Najwyższej). Byłyby w nim uregulowane procedury działania władzy lokalnej, ale jak konkretnie miałyby one wyglądać – autorzy nie określili (w dokumencie z Mościszek tę kwestię potraktowano bardzo wyczerpująco).

Oba projekty: uchwalony przez zjazd w Mościszkach i przedstawiony przez Komisję Ozolasa, zasadniczo różniły się od siebie. Niestety, nie wiadomo nic na temat ewentualnych prób uzgadniania obu wersji. Jak już wspomniałem, 17 lipca prezydium Rady Najwyższej przyjęło uchwałę, zobowiązującą wspomnianą Komisję i klub deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej do utworzenia wspólnej grupy roboczej, która do 1 października miała przedstawić możliwe opcje powołania okręgu wileńskiego na bazie terytorialnej rejonów solecznickiego i wileńskiego. Trzeba jednak odnotować, że uchwała ta pozostawiała duże pole do interpretacji. Ostatni jej punkt zobowiązywał co prawda grupę roboczą do przedstawienia propozycji w określonym terminie, ale jako jej zadanie zostało wskazane rozpatrzenie możliwości powołania nowej jednostki terytorialnej¹²³. Już nawet to sformułowanie powodowało, że perspektywa stworzenia tej jednostki właśnie z rejonów wileńskiego i solecznickiego stawała się mało wyrazista, choć w uchwale zaznaczono, że to one mają stanowić podstawę

¹²³ LR AT Prezidiumo nutarimas „Dėl Lietuvos Respublikos administracinio-teritorinio padalijimo projektu”, 1991-07-17, „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 21, s. 951.

jego terytorium. Jeszcze więcej niejasności dotyczyło punktu pierwszego, bo formalnie została w nim wyrażona aprobata dla kierunku, jaki obrał rząd, przygotowując reformę administracyjną i „alternatywne warianty jej projektów”. Prezydium Rady Najwyższej proponowało dalsze ich dopracowywanie i rozważenie opcji podziału terytorium Litwy na regiony historyczne ze wskazaniem Auksztoty i Żmudzi, jednak regiony te nie miały mieć charakteru szczebli administracyjnych. Zupełnie prawdopodobne, że w czasie dyskusji w grupie roboczej z udziałem polityków narodowości polskiej i litewskiej temat powołania nowego okręgu wileńskiego wiązałyby się nieodłącznie ze sprawą jego „statusu”. Na gruncie tego, co dotychczas udało mi się ustalić, rodzi się wniosek, że nie wypracowano porozumienia co do znaczenia i treści owego „statusu”, a strony nie dostrzegały też praktycznej możliwości jego osiągnięcia.

Nie udało mi się ustalić, czy taka grupa robocza rzeczywiście powstała i czy przedstawiła jakieś wyniki swojej pracy. Miesiąc po przyjęciu omawianej uchwały prezydium Rady Najwyższej sytuacja na Litwie uległa diametralnej zmianie. Nieudany pucz w Moskwie w sierpniu przyniósł redefinicję sytuacji kraju, jego statusu międzynarodowego, ale także relacji między władzami litewskimi a mniejszością polską.

„Zarząd bezpośredni” (sierpień – grudzień 1991 r.)

22 sierpnia było już jasne, że przewrót w Moskwie się nie powiodł. Tego samego dnia deputowani do litewskiej Rady Najwyższej zgromadzili się i przyjęli kilka uchwał. Działalność KPL/KPZR została zakazana, a jej majątek przejęty przez państwo¹. Ograniczono działalność struktur wojskowych i siłowych Związku Radzieckiego na Litwie. Uchwałą rządu z 23 sierpnia zawieszono funkcjonowanie KGB ZSRR, a specjalnie do tego celu powołana komisja miała się zająć przejęciem jego majątku. Podobne decyzje podjęto w Moskwie. Prezydent Rosji Borys Jelcyn 23 sierpnia podpisał dekret o zawieszeniu działalności partii komunistycznej w Federacji Rosyjskiej, a wkrótce zostały przyjęte kolejne akty prawne, zmierzające do delegalizacji KPZR. 25 sierpnia cały majątek partii przejął rząd Federacji Rosyjskiej. W dniu, w którym Jelcyn podpisał wspomniany dekret, Michaił Gorbaczow – formalnie ciągle prezydent ZSRR – oświadczył, że ustępuje ze stanowiska sekretarza generalnego partii komunistycznej. Partia miała dokonać samorozwiązania. Tak zaczął się demontaż kluczowej struktury Związku Radzieckiego.

Dla Litwy powyższa sytuacja oznaczała utratę wsparcia z centrali przez autonomistów, działaczy polskiej autonomii terytorialnej, Rady Koordynacyjnej oraz przewodniczących rad rejonów wileńskiego i solecznickiego. Wszyscy oni zdawali sobie sprawę z ryzyka, że zostaną pociągnięci do odpowiedzialności prawnej i będą prześladowani politycznie. Zdaje się, że właśnie ze strony demokratycznie wybranych władz Rosji wyszła inicjatywa, by karać członków władz lokalnych, którzy popierali przewrót. Jeszcze 21 sierpnia Rada Najwyższa FR przyjęła postanowienie, na mocy którego prezydent został wyposażony w prawo zwalniania ze stanowisk przewodniczących rad deputowanych ludowych, jeśli nie wykonywali oni dekretów prezydenckich albo wprowadzali w czyn polecenia puczystów.

22 sierpnia litewski organ rządowy – „Lietuvos aidas” w numerze 169 zamieścił artykuł pod znamienym tytułem: *Partia Burokevičiausa z zarzutami z kodeksu karnego Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzickiej* (litew. *Burokevičiaus partijai – RTFSR baudžiamasis kodeksas*). Podano w nim informację, że to właśnie „partia komunistyczna Burokevičiausa” jako pierwsza poparła autorów moskiewskie-

¹ *Nutarimas dėl TSRS Valstybės saugumo komiteto padalinio Lietuvoje*, „Lietuvos Respublikos AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 25.

go przewrotu. Już 19 sierpnia platformiści oświadczyli, że będą się stosować tylko do poleceń jego przywódców. Tak samo zareagowało *Jedinstwo*. W artykule znalazło się spostrzeżenie, że na mocy umowy między Litwą a Federacją Rosyjską działacze tych organizacji powinni być przekazani rosyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości. Ciekawe, że nie było w nim ani słowa o tym, że wśród zwolenników przewrotu znajdują się też przewodniczący rad rejonowych wileńskiej i solecznickiej oraz członkowie Rady Koordynacyjnej.

Wróćmy do sytuacji w Rosji i uprawnień, jakie uzyskał prezydent od Rady Najwyższej 21 sierpnia. W tym samym akcie prawnym przewidziano powołanie naczelnika administracji, którego mianował prezydent. Te postanowienia rosyjskiego parlamentu znacznie rozszerzyły kompetencje prezydenta i w ogóle władzy wykonawczej kosztem organów wybieralnych. Wówczas zaczął powstawać tzw. pion władzy wykonawczej, co w praktyce oznaczało przewagę prezydenta w systemie politycznym. Podobne, bonapartystyczne tendencje pojawiły się także na Litwie, ale nie zostały utrwalone w postaci prawnej czy politycznej.

Na posiedzeniu litewskiej Rady Najwyższej 22 sierpnia jej przewodniczący Vytautas Landsbergis sformułował dwie zasady polityczne, które – jak uważał – należało zastosować wobec autorów przewrotu w Moskwie i ich aktywnych zwolenników na Litwie. Po pierwsze – po nieudanym puczu zarówno w Związku Radzieckim, jak i w krajach bałtyckich wytworzyła się „jakościowo nowa sytuacja”, a polityka konformistycznej, połowicznej czy fałszywej *pieriestrojki*” została ostatecznie zdyskredytowana². Za najważniejszego politycznego partnera Litwy należy uważać demokratyczną Rosję i jej lidera – Borysa Jelcyna. Rosję Jelcyna Landsbergis postrzegał jako ważny czynnik, neutralizujący geopolityczne ambicje „gorbaczewowskiego centrum”. W myśl tego założenia sam Landsbergis, jak i pozostali politycy litewscy w czasie puczu zaczęli zabiegać o jak najszybszą ratyfikację traktatu z Rosją, w którym strony zgodziły się co do zasad uregulowania spraw mniejszości narodowych. Umowę między Republiką Litewską a Federacją Rosyjską o podstawach stosunków dwustronnych podpisano 29 lipca. Na Litwie została ratyfikowana 19 sierpnia. W jej piątym artykule strony odniosły się do kwestii mniejszości narodowych, ale – co ciekawe – nie użyto w niej sformułowania „mniejszości narodowe”, ale „osoby należące do mniejszości etnicznych, religijnych i językowych”. Miały one zagwarantowane „zgodnie z powszechnie przyjętymi zasadami prawa międzynarodowego” prawo do „kultywowania własnej kultury, wyznawania własnej religii [...] a także do używania języka ojczystego”. Umowa ta zawierała tylko bardzo ogólne zasady polityki wobec mniejszości narodowych³.

² Trečia neeilinė AT sesija, aštuntasis posėdis. Stenograma, 22 sierpnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251008 – 7 grudnia 2022.

³ *Svarbiausios Lietuvos Respublikos tarptautinės sutartys 1918–1995*, red. R. Lopata, E. Nekrašas, V. Sirutavičius, Vilnius 1997, s. 171–172.

Drugą zasadą polityczną, sformułowaną przez Landsbergisa w wystąpieniu 22 sierpnia stanowiła, że na Litwie, inaczej niż w Moskwie, pucz rozpoczął się znacznie wcześniej, bo już w styczniu. Landsbergis uważał, że najważniejsze jest usunięcie jego przyczyn: „Jeśli ten pucz nie zostanie zlikwidowany do końca, to znowu będzie oznaczało, że na swój sposób będzie on kontynuowany. Nie będzie zażegnane niebezpieczeństwo grożące nam, a także innym”. W ten albo podobny sposób sytuację oceniała większa część litewskiej klasy politycznej, a zwalczanie przyczyn i skutków przewrotu stało się jednym z najważniejszych imperatywów w litewskiej polityce wewnętrznej. KPZR była uznana za siłę polityczną bezpośrednio odpowiedzialną za pucz, a na Litwie obarczano nią głównie platformistów z KPL/KPZR i ich zwolenników. Do nich zaliczano także działaczy rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego.

22 sierpnia, podczas porannego posiedzenia Rady Najwyższej, Landsbergis nie wspomniął o polskich działaczach autonomistycznych ani o przewodniczących wspomnianych rad. Kwestia odpowiedzialności tych ostatnich za współpracę z autorami moskiewskiego przewrotu z inicjatywy grupy deputowanych, znalazła się w porządku obrad na szóstej pozycji⁴. Do Rady Najwyższej dotarły informacje, że 19 sierpnia liderzy rejonu sołecznickiego zwołali zebranie aktywu, na którym dyskutowano o powołaniu nadzwyczajnego sztabu poparcia przewrotu⁵. Litewski prokurator generalny, Artūras Paulauskas przemawiając w Radzie Najwyższej stwierdził, że podejrzani zaprzeczają, jakoby należeli do jakiegokolwiek „zorganizowanej struktury”, która popierałaby działania twórców moskiewskiego przewrotu. Poinformował, że śledztwo w rejonie sołecznickim jeszcze się toczy, trwa weryfikacja w rejonie wileńskim. Paulauskas przekazał deputowanym, że znaleziono więcej danych na temat działań samorządu w mieście Sniečkus, bo tam „zostały uchwalone konkretne dokumenty”⁶.

Litewskie media dopiero kilka dni po nieudanym przewrocie w Moskwie podały wiadomość o powołaniu specjalnego sztabu w Sołecznikach. „Lietuvos rytas” 24 sierpnia w numerze 171 zamieścił list, podpisany wspólnie przez rady oddziału sołecznickiego Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy i *Sąjūdisu*. Formalnym jego adresatem była litewska Rada Najwyższa. Autorzy listu twierdzili, że wiadomość o przewrocie „została z wielkim zadowoleniem przyjęta przez władze rejonowe”. Zastępca przewodniczącego rady rejonowej, Adam Monkiewicz miał zwołać pracowników i oświadczyć, że od 19 sierpnia w rejonie obowiązuje tylko prawo ZSRR. Tego samego dnia wieczorem zebrali się, wezwani na spotkanie, dyrektorzy przedsiębiorstw i naczelnicy gmin. Usłyszeli, że mają wykonywać polecenia puczystów i stosować się do ustaw Związku Radzieckiego. Został powołany rejonowy sztab stanu wyjątkowego, w skład którego poza Czesławem Wysockim weszły jeszcze cztery osoby – rela-

⁴ Wystąpienie Egidijusa Jarašiūnasa. Trečia neeilinė AT sesija, aštuntasis posėdis. Stenograma, 22 sierpnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251008 – 7 grudnia 2022.

⁵ Wystąpienie Stasyša Kropasa, Trečia neeilinė AT sesija, aštuntasis (vakarinis) posėdis. Stenograma, 22 sierpnia 1991, tamże.

⁶ Tamże.

cjonowali sygnatariusze listu. Przy siedzibie rady rejonowej wywieszono radziecką flagę. Autorzy listu widzieli w tych działaniach zdradę stanu, domagali się usunięcia miejscowych liderów ze stanowisk i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej. Takie zarzuty i żądania powtarzane były także później⁷. Działacze i samorządowcy z Solecznik zaprzeczali im, nazywając je pogłoskami. Marian Simonowicz, członek zarządu rejonu solecznickiego przyznawał, że przy budynku tej instytucji została wywieszona flaga radziecka, ale miała się tam znaleźć z inicjatywy Wysockiego – rejonowego sekretarza KPK/KPZR⁸.

22 sierpnia w Radzie Najwyższej prawie nie było debaty nad projektem uchwały *O niekonstytucyjnych działaniach prezydium rady rejonu solecznickiego i prezydium rady miasta Sniečkus w rejonie ignalińskim* (litew. *Dėl Šalčininkų rajono Tarybos prezidiumo ir Ignalinos rajono Sniečkaus gyvenvietės Tarybos prezidiumo antikonstitucinės veiklos*). Za uchwałą głosowało 71 deputowanych, a tylko jeden się wstrzymał. W jej treści znalazły się trzy punkty, warte szczególnej uwagi. Przede wszystkim cofnięte zostały uprawnienia prezydium obu rad, ich przewodniczących i zastępców (w rejonie solecznickim – przewodniczącego Wysockiego i jego zastępcy Monkiewicza). Punkt drugi mówi o powołaniu komisji do „zbadania niekonstytucyjnych działań” (dalej: Komisja Pietrowa) rad rejonowych, ich organów i poszczególnych urzędników. Komisję 28 sierpnia ustanowiło prezydium Rady Najwyższej. Jej przewodniczącym został Jewgienij Pietrow. Grupa została zobowiązana do przedstawienia wniosków ze swojej pracy na najbliższym posiedzeniu Rady Najwyższej. Niestety, nie udało się ustalić dokładnego składu osobowego wspomnianej komisji. Nie pojawiały się na ten temat informacje w mediach. Wiadomo tylko, że weszło do niej dziesięciu deputowanych, w tym jeden Polak. W punkcie trzecim uchwały Rady Najwyższej zobowiązano rząd do „zarządzania organami władzy samorządowej bezpośrednio albo przez upoważnionych przedstawicieli” do momentu realizacji punktu drugiego⁹. Już następnego dnia, 23 sierpnia rząd wydał rozporządzenie, w którym mianował Arūnasa Eigirdasa „tymczasowym, pełnomocnym przedstawicielem rządu przy organach władzy samorządowej w rejonie solecznickim”¹⁰. Tymczasowy pełnomocnik rządu mógł usuwać ze stanowisk urzędników powołanych przez zarząd rejonu, anulować albo zmieniać niezgodne z prawem postanowienia rady oraz bezpośrednio kierować „działalnością przedsiębiorstw, instytucji i organizacji, przypisanych do dziedziny regulacji samorządowych”. Ani w uchwale, ani w innych aktach nie przewidziano procedury czy mechanizmu kontroli działalności pełnomocnika i jego odpowiedzialności.

⁷ Zob.: *Kelias į rinką (interviu su A. Eigirdu)*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 211; *Generalinio prokuroro pavaduotojo G. Norkūno atsakymą Lietuvos Respublikos Aukščiausiajai Tarybai (1992-06-22)*, „Voruta” 1992, nr 28). W drugim tekście pada stwierdzenie, że Wysocki i Monkiewicz 19 sierpnia powołali komitet poparcia dla puczystów, do którego dołączył także jeden z deputowanych klubu polskiego w Radzie Najwyższej.

⁸ Wywiad z Marianem Simonowiczem, *Palców nie maczaliśmy*, „Kurier Wileński” 1991, nr 168.

⁹ „Lietuvos aidas” opublikował uchwałę Rady Najwyższej dopiero 27 sierpnia (nr 172).

¹⁰ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, LR Vyriausybės potvarkis, 23 sierpnia 1991, k. 160.

W czasie debaty nad uchwałą niektórzy deputowani interesowali się sytuacją w rejonie wileńskim. Do prokuratora generalnego skierowane zostało zapytanie, czy poparłby pomysł rozwiązania rad obu tych rejonów (solecznickiego i wileńskiego), gdyby okazało się, że podjęły one decyzje sprzeczne z litewskim prawem. Paulauskas odpowiedział pozytywnie, zaznaczając, że taki krok musiałby być poprzedzony wnikliwym śledztwem. Trzeba pamiętać, że zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą o samorządzie Rada Najwyższa mogła rozwiązać radę rejonową swoim „uzasadnionym postanowieniem”, które było przyjmowane w oparciu o „wnioski specjalnie powołanej komisji deputowanych do Rady Najwyższej”. Przyjęta w grudniu 1990 r. ustawa o „zarządzie bezpośrednim” przewidywała, że Rada Najwyższa może go wprowadzić na nie dłużej niż rok (i ewentualnie potem przedłużyć). W myśl powyższej uchwały, władzę w rejonie miał sprawować mianowany przez rząd pełnomocnik.

Już 22 sierpnia zaczęto rozważać możliwość rozwiązania niesubordynowanych samorządów. Podstawa prawna ku temu została wcześniej przygotowana, a rząd i parlament przyjęły kilka uchwał „ostrzegawczych”, w których przypominały radom o odpowiedzialności prawnej (np. za przeprowadzenie radzieckiego referendum). Dopiero nieudany przewrót w Moskwie otworzył na Litwie drogę polityczną do zastosowania wspomnianych przepisów. Po przegranej puczu powstały warunki do wyeliminowania z wewnętrznej, litewskiej sceny politycznej jednego z polskich środowisk – najbardziej nieposłusznego i generującego najpoważniejsze zagrożenie. Jednocześnie możliwe stało się utrwalenie suwerenności państwa litewskiego na jego wschodnich terenach, jednak to wszystko wymagało narzędzi prawnych. Jak zostanie wykazane poniżej, rozwiązanie rad rejonowych uzasadniano przy pomocy dwóch zarzutów: o popieranie autorów przewrotu przeciwko legalnej władzy Federacji Rosyjskiej i kontakty z radziecką partią komunistyczną oraz o zagrożenie integralności terytorialnej kraju i suwerenności państwa.

Rozwiązanie rad samorządowych, wyłonionych w konstytucyjnych wyborach było ograniczeniem demokracji, ale z założenia miało ono charakter tymczasowy. Prawo przewidywało po ich zlikwidowaniu i wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” rozpisanie nowych wyborów. Nie można jednak było liczyć na to, że w planie społeczno-politycznym po takiej decyzji obejdzie się bez napięć, tym bardziej, że rozwiązane rady w większości składały się z przedstawicieli mniejszości narodowych. Nie zachowały się niestety żadne materiały, które pozwoliłyby zrekonstruować, jak decydenci i wykonawcy tych decyzji zamierzali sobie z ewentualnymi napięciami radzić czy je minimalizować.

W pozostałych dwóch krajach bałtyckich podjęto działania podobne jak na Litwie. Na przykład w Estonii rozwiązane zostały rady trzech miast na północnym wschodzie kraju, zdominowane przez deputowanych narodowości rosyjskiej. Członkom i przewodniczącym rad zarzucono udzielanie poparcia przewrotowi w Moskwie i separatyzm, a do badania ich działalności powołano specjalną komisję. Pod koniec sierpnia 1991 r. do zarządzania tymi miastami wydelegowany został specjalny pełnomocnik rządu. Jeszcze samego roku przeprowadzone zostały nowe wybory do wspomnianych trzech rad. W ich wyniku wybrano tych samych ludzi, którzy zasia-

dali w nich przed ich rozwiązaniem, jednak po wyborach sytuacja się ustabilizowała, a samorządy zaczęły działać zgodnie z estońskim prawem¹¹.

Rozwiązanie rad w polskich rejonach i wprowadzenie tam „zarządu bezpośredniego” zbiegło się w czasie z sukcesami Republiki Litewskiej na arenie międzynarodowej. Akurat wtedy kolejne państwa udzielały jej, jedno po drugim, uznania. Litwa zaczęła się z powodzeniem i sprawnie włączać do organizacji międzynarodowych. W tym właśnie okresie społeczeństwa Europy Zachodniej postrzegały kraje bałtyckie niezwykle przychylnie, a ich wizerunek w tamtejszej prasie był kształtowany wyjątkowo pozytywnie. Mogły one liczyć na taryfę ulgową, jako „pierwszaki” w szkole demokracji, gdzie początkowe błędy i niedoskonałości uchodzą za nieuniknione. W tym kontekście istotna jest jeszcze jedna zbieżność w czasie: rady sołecznicą i wileńską rozwiązano niemal dokładnie w momencie nawiązywania stosunków dyplomatycznych z Polską. 26 sierpnia rząd polski przyjął odpowiednią uchwałę¹². Gdy ruszyła fala, w której kolejne kraje zaczęły uznawać niepodległość państw bałtyckich, niektórzy litewscy politycy wyrazili żal, że to nie Polska pierwsza uznała Litwę. Zdzisław Najder wspominał, że po ogłoszeniu przez Litwę przywrócenia niepodległości marszałek senatu Andrzej Stelmachowski obiecał Landsbergisowi, że rząd w Warszawie pierwszy zadeklaruje jej uznanie¹³. Landsbergis pamięta te wydarzenia inaczej. Według niego Stelmachowski twierdził, że Polska zachowa w tym względzie ostrożność¹⁴. Premier Jan Krzysztof Bielecki wystosował do Gediminas Vagnoriusa list, w którym wyraził gotowość do odnowienia dobrych stosunków dyplomatycznych z Litwą¹⁵. W liście premier twierdził, że rząd polski na uchodźstwie nigdy nie uznał likwidacji państwa litewskiego, ale wspominał też o sytuacji Polaków na Litwie, których określił, jako „dzieci obojga narodów”. Bielecki wyraził też nadzieję, że ich położenie ulegnie poprawie, a nowo powstała sytuacja zachęci do przyspieszenia przygotowania wspólnej deklaracji obu państw. Tego samego dnia Lech Wałęsa zadzwonił do Landsbergisa. Ich rozmowa dotyczyła nawiązania stosunków dyplomatycznych oraz problemów Polaków na Litwie. Jak wynika z doniesień prasowych, obaj przywódcy zgodzili się, że zostaną znalezione drogi rozwiązania problemów¹⁶. 28 sierpnia Krzysztof Skubiszewski wystosował list do litewskiego ministra spraw zagranicznych, Algirdasa Saudargasa¹⁷, w którym powtórzona została informacja o decyzji rządu

¹¹ В. Чуйкин, *Нарве удалось избежать „приднестровского варианта”*, 26 lipca 2013, Postimees, [on-line:] <http://rus.postimees.ee/1312992/vladimir-chujkin-narve-udalos-izbezhatpridnestrovskogo-varianta> – 7 grudnia 2022.

¹² *Polska uznaje niepodległość Bałtów*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 199.

¹³ Z. Najder, *Jaka Polska. Co i komu doradzałem*, Kraków 1998, s. 78.

¹⁴ V. Landsbergis, *Kaip buvo formuojami Lietuvos ir Lenkijos santykiai*, „Lietuvos indos” 2014, nr 130.

¹⁵ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994*, red. V. P. Plečkaitis, J. Widackis, Vilnius 1998, s. 181–182.

¹⁶ *Rozmowa Prezydenta RP z W. Landsbergisem*, „Kurier Wileński” 1991, nr 167.

¹⁷ Faksymile tego listu, zob.: J. Akromas i in., *Historia przedstawicielstwa dyplomatycznego Litwy w Polsce*, Warszawa 2009, s. 108–109; *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994*, Vilnius 1998, s. 182.

polskiego, by nawiązać stosunki dyplomatyczne z Litwą. Skubiszewski zapowiadał też swoją rychłą wizytę w Wilnie i przedstawił możliwości podpisania deklaracji dwustronnej. Polski minister spraw zagranicznych wysłał do krajów bałtyckich Grzegorza Kostrzewę-Zorbasę – wicedyrektora departamentu Europy w MSZ oraz dwoje jego pracowników: Mariusza Maszkiewicza i Joannę Strzelczyk, w celu nawiązania z tymi krajami stosunków dyplomatycznych. Przedstawiciel litewski w Polsce Dainius Junevičius pisemnie poinformował Saudargasa o swoim spotkaniu 27 sierpnia z Kostrzewą-Zorbasem, który zapowiedział swój wyjazd do Wilna i mówił o listach Bieleckiego i Skubiszewskiego, skierowanych do ich litewskich odpowiedników. Dyplomaci omówili perspektywy podpisania deklaracji dwustronnej. Junevičius przekazał swojemu przełożonemu, że na początku września mają się w tym celu spotkać eksperci obu krajów oraz że porozumiał się z Kostrzewą-Zorbasem, iż prawa mniejszości narodowych powinny zostać zagwarantowane w myśl porozumień międzynarodowych i postanowień KBWE¹⁸.

28 sierpnia polscy dyplomaci przybyli do Wilna i wręczyli litewskim politykom notę o odnowieniu stosunków dyplomatycznych. Spotkali się z Landsbergisem, Katkusem i członkami klubu deputowanych-Polaków do Rady Najwyższej. Na zebraniu z dziennikarzami Kostrzewa-Zorbas wspomniał o planowanej wizycie polskiego ministra spraw zagranicznych na Litwie, ale nie wskazał żadnej daty zaznaczając, że jego przyjazd warto połączyć z podpisaniem deklaracji dwustronnej. Problemy polskiej mniejszości na Litwie i drogi ich rozwiązania były ważnym tematem rozmów z polskimi dyplomatami. Z przekazów medialnych wynika, że partnerzy nie sprecyzowali, o jakie konkretnie problemy chodzi, jednak zgodzili się jednoznacznie w kwestii sposobów ich rozwiązywania: powinno się ono dokonać w oparciu o „normy europejskie” i zasady, zawarte w dokumentach KBWE¹⁹. Na początku września sfinalizowano proces odnowienia stosunków dyplomatycznych. 5 września litewski wiceminister spraw zagranicznych Valdemaras Katkus przekazał notę zwrotną w tej sprawie. Zaznaczę, że zrobił to następnego dnia po podjęciu przez Radę Najwyższą decyzji o rozwiązaniu rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego. Prasa litewska poinformowała o tym fakcie 6 września. Pośrednie sygnały, które docierały do litewskich polityków, mogły przynajmniej początkowo wywoływać wrażenie, że Warszawa nie zareaguje zbyt ostro na tak radykalny krok w stosunku do mniejszości polskiej. Świadczy o tym choćby fakt, że działacze polskich rejonów (członkowie Rady Koordynacyjnej i deputowani do litewskiej Rady Najwyższej jednocześnie): Brodawski, Pieszko, Sapkiewicz i Subocz, na przełomie sierpnia i września złożyli wizytę w Warszawie, prawdopodobnie na zaproszenie marszałka Stelmachowskiego²⁰. Spotkali się z nim, z szefem Kancelarii Prezydenta Jarosławem Kaczyńskim, z ministrem sprawiedliwości Wiesławem Chrzanowskim oraz z sekretarzem stanu w Urzędzie Rady Ministrów Januszem

¹⁸ LR URMA, ap. 2, b. 31, Pismo Dainiusa Junevičiusa do ministra spraw zagranicznych RL Algirdasa Saudargasa, 27 sierpnia 1991, k. 24–25.

¹⁹ *Polska misja specjalna: Wilno, Ryga, Tallin*, „Kurier Wileński” 1991, nr 170.

²⁰ *Supainiojo Varšuvą su Maskva*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 177.

Ziółkowskim. Prasa w Polsce donosiła, że goście z Wilna przyjechali, by przedstawić rządowi i społeczeństwu polskiemu „bardzo trudną sytuację naszych rodaków i przekonać władze RP, iż autonomia dla polskiej mniejszości powinna być warunkiem nawiązania stosunków dyplomatycznych między Warszawą a Wilnem”²¹. Oczekiwania polskich działaczy szły dalej: uznanie polskiej jednostki narodowo-terytorialnej na Litwie, uzyskanie litewskiej aprobaty dla pomysłu podwójnego obywatelstwa, włączenie przedstawicieli Kraju Wileńskiego do negocjacji międzypaństwowych, zapewnienie zwrotu własności polskiej (tak indywidualnej, jak i polskich organizacji), poparcie Polski dla powołania polskiego uniwersytetu i stanowiska polskiego biskupa w Wilnie²². Po tych spotkaniach Brodawski stwierdził: „Wysłuchano nas uważnie, ale nie odnieśliśmy wrażenia, by polskie władze popierały nasze żądania”²³. Grupa polityków-Polaków z Litwy została przyjęta na wysokim szczeblu, ale nie oznaczało to poparcia dla ich dążeń i celów. Uzyskali je jedynie od niektórych organizacji pozarządowych (np. Federacji Organizacji Kresowych) oraz kilku małych partii o profilu narodowym (Polska Partia Niepodległościowa, Stronnictwo Wierności Rzeczypospolitej Polskiej)²⁴. Zapewne politycy głównego nurtu w Polsce nie mieli wielkiego zaufania do działaczy, wywodzących się z sowieckiej nomenklatury.

Litewscy decydenci, wybierając opcję rozwiązania rad i wprowadzenia „zarządu bezpośredniego” w rejonach wileńskim i solecznickim prawdopodobnie liczyli, że krok ten nie spotka się z reakcją w postaci zorganizowanych akcji protestacyjnych i przejawów oporu ze strony tamtejszych Polaków. Takie kalkulacje miały pewne podstawy. Porażka przewrotu moskiewskiego sparaliżowała i osłabiła morale zwolenników autonomii i działaczy KPL/KPZR. Najbardziej radykalni z ich grona – Wysocki i Monkiewicz – zaraz po puczu wyjechali z Litwy²⁵. Jeden z litewskich polityków, Gintaras Songaila wspomina pierwsze dni po puczu moskiewskim mówiąc, że „suwerenność” Litwy w rejonie została odbudowana bez przeszkód: pozostali funkcjonariusze rejonowi nie sprzeciwiali się, a zwolennicy autonomii – „grupka ludzi nomenklatury” nie miała oparcia wśród większości miejscowych mieszkańców²⁶. Wydaje się to bardzo prawdopodobne: po nieudanym puczu działacze rejonowi, członkowie rady, a przede wszystkim – większość zwykłych mieszkańców zajęła pozycje wyczekujące.

Jednak już na początku września członkowie rozwiązanej rady rejonowej w Solecznikach podjęli aktywność. 3 września została zwołana jej sesja nadzwyczajna²⁷. Inicjatorami mogli być deputowani do Rady Najwyższej z polskiego klubu, z zamia-

²¹ *Działacze z Solecznik w Belwederze*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 205.

²² *Supainiojo Varšuvą su Maskva*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 177.

²³ *Działacze z Solecznik w Belwederze*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 205.

²⁴ VATA, b. 1–6, 1999, Liudytojos LS papildomas tardymo protokoląs, 2 marca 1992, k. 25, 58

²⁵ J. Baranauskas, *KGB veikla Lietuvoje sustabdyta*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 171.

²⁶ Wywiad autora z Gintarasem Songailą, 5 maja 2011.

²⁷ Ta sesja odnotowana została w pracy polskiego badacza: Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie*, Wrocław 2005, s. 141–143. Donosiła o niej także prasa rejonowa: „Dzień dobry” 1991, nr 69 oraz „Kurier Wileński” 1991, nr 173 (*Sesja w Solecznikach*).

rem przekonania członków rady sołeczniczej do odwołania własnych, niezgodnych z prawem postanowień i uchwał. Celem było – być może – złagodzenie konfliktu między samorządem rejonowym i władzą centralną. Gdy deputowani do rady się zebraли, sesji pod nieobecność przewodniczącego Czesława Wysockiego, którego już na Litwie nie było, zaczął przewodniczyć Stanisław Pieszko. Na spotkaniu pojawił się za to Jewgienij Pietrow (przewodniczący komisji badającej niekonstytucyjną działalność rad rejonowych), Arūnas Eigirdas – pełnomocnik rządu oraz deputowani-Polacy do Rady Najwyższej – Ryszard Maciejkianiec i Leon Jankielewicz. Na początku wywiązała się dyskusja między członkami rady a Pietrowem o tym, czy zebrani na sesji mogą decydować o „sprawach organizacyjnych”, czyli wybrać nowych przewodniczących po wyjeździe dotychczasowych. Powstał spór o to, jakie kwestie rada może rozstrzygać, a jakich nie, zgodnie z postanowieniem Rady Najwyższej z 22 września. Pietrow próbował też podważyć porządek obrad jako niezgodny z prawem. Na sesji – jak twierdził – nie można decydować o „sprawach organizacyjnych”, dopóki komisja, której przewodniczy, nie zakończy pracy (miała ona – jak wskazał – przedstawić swoje wnioski 15 września). Uważał, że pod nieobecność przewodniczących rada nie może ich zwolnić ze stanowisk, a tym bardziej – wybrać nowych²⁸. Twierdził, że nawet jeśli działalność rady nie została zawieszona, to nie ma ona swobody działania, gdyż została ograniczona postanowieniem Rady Najwyższej. Rada jednak nie wzięła pod uwagę ostrzeżeń Pietrowa i „kwestie organizacyjne” zostały na porządku obrad. Z 46 uczestników sesji 26 opowiedziało się za pozostawieniem ich, 16 się wstrzymało, a cztery głosy były przeciw. Wynik tego głosowania wskazywał na zróżnicowanie opinii wśród deputowanych rejonowych. Spora ich część nie była skłonna do konfrontacji z Wilnem (wcześniej na sesjach rady rejonowej głosowano zwykle niemal jednogłośnie). Zebrani delegaci zwolnili przewodniczących Wysockiego i Monkiewicza, a następnie wybrali nowych. Odrzucili wniosek prokuratora rejonowego Własowa o zniesienie immunitetu dawnych przewodniczących. Większość (31 deputowanych) opowiedziało się przeciwko, sześciu się wstrzymało, a dziewięciu nie wzięło udziału w głosowaniu. Deputowani rejonowi postanowili jednak powołać własną komisję do zbadania działalności przewodniczących, którzy opuścili kraj. Zdobyli się też na ustępstwa wobec władzy centralnej: anulowali kilka postanowień rady, które oprotestował prokurator generalny (dotyczące środków regulacji migracji w rejonie, przekazania budynku komitetowi rejonowemu KPL/KPZR, działania straży celnej i Departamentu Ochrony Kraju na terenie rejonu)²⁹. Na sesji przyjęto także apel do władz centralnych i mieszkańców rejonu, w którym członkowie rady deklarowali, że rejon sołeczniczy jest integralną częścią Litwy, a jego mieszkańcy będą pracować dla dobra państwa.

Litewscy politycy mogli odebrać taki przebieg sesji sołeczniczej jako dowód, że deputowani rejonowi nie są skłonni do „bezwartunkowej kapitulacji” i uznania

²⁸ VRVA, f. 2270, ap. 1, b. 19, Шальчининский районный совет VII сесия. Протокол, 3 września 1991, k. 1–2.

²⁹ Tamże, k. 18.

zwierzchności władz w Wilnie, dlatego po zakończeniu posiedzenia rady prawdopodobieństwo jej rozwiązania tylko wzrosło, bo pojawił się dodatkowy, przemawiający za tym argument. Podobna groźba zawisła nad radą wileńską. Pod koniec sierpnia rządowy „Lietuvos aidas” zamieścił list sekretarza oddziału rejonowego wileńskiego *Sąjūdisu*, w którym autor zarzucał władzom swojego rejonu „kolaborację”, uchwalanie niekonstytucyjnych uchwał, zorganizowanie sowieckiego referendum, „jeżdżenie z wizytami do Łukianowa – byłego przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRS”, dokładne realizowanie instrukcji Szenina poprzez dążenie do utworzenia „polskiej strefy autonomicznej”. W konkluzji listu znalazło się żądanie dymisji prezydium rady rejonowej i przewodniczącego zarządu rejonu³⁰. W polskiej prasie na Litwie pojawiła się odpowiedź autorstwa dwóch deputowanych rejonowych, którzy w imieniu prezydium rady rejonu wileńskiego i jego zarządu zaprzeczali postawionym zarzutom, uznając je za „prowokacyjne” i „mające na celu zdyskredytowanie, podważenie i zniesławienie legalnie i demokratycznie wybranych władz rejonu”³¹.

4 września na posiedzeniu Rady Najwyższej przedstawiono deputowanym projekt uzupełnienia uchwały z 22 sierpnia o zapis „zawiesić radę rejonu sołeczniczego oraz prezydium rady rejonu wileńskiego, jej przewodniczącego i jego zastępcę”. Dokument został przedstawiony przez Stasysa Kropasa, który przekonywał, że „jeśli tego nie zrobimy, to stworzymy warunki i możliwości działania, że tak się wyrażę, tym organizatorom przewrotu [w Moskwie], którzy sporo zrobili na Litwie już w styczniu, a także później; umożliwimy im rozpowszechnianie dezinformacji i dalsze działanie w charakterze deputowanych do rad. Jeśli nie przyjmimy takiego dokumentu, będziemy niezrozumiani – moim zdaniem – także przez mieszkańców Litwy, bo zarówno Rada Najwyższa Rosji, jak i Estonii, podjęły zdecydowane działania i te rady rozwiązała”³².

Na decyzję o zawieszeniu prezydium rady wileńskiej i jej przewodniczącego wpłynął wniosek, który prokurator generalny złożył Radzie Najwyższej. Zarzucił w nim samorządowi „ciągłe poważne naruszanie” prawa Republiki Litewskiej. Konkretnie wskazał: zorganizowanie referendum sowieckiego, uchwały zjazdu w Mościszkach, w oparciu o które „na budynkach rady rejonu wileńskiego i innych budynkach państwowych” zostały wywieszane flagi w kolorze czerwonym i białym (barwy Kraju Wileńskiego). Wydaje się, że projekt odpowiedniej uchwały został bez trudu przegłosowany, ale następnie głos zabrał Zbigniew Balcewicz i wygłosił w imieniu klubu deputowanych-Polaków oświadczenie, po którym na sali zawrzało. Deputowani klubu polskiego wskazywali, że proponowany projekt uchwały jest sprzeczny z ustawą samorządową, bo nie przewiduje ona „zawieszania” rady. Zgodnie z zapisem w niej zawartym można „zawiesić” tylko prezydium rady i jej przewodniczącego, a samą radę

³⁰ *Vilniaus rajonas vaduojasi iš kompartijos gniaužtu*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 174.

³¹ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 173.

³² Wystąpienie Stasysa Kropasa, LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, šešioliktas posėdis, 4 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251026 – 8 grudnia 2022.

jedynie „rozwiązać”. Dalej Polacy argumentowali, że „rozwiązanie” rad byłoby prawnie możliwe po uzyskaniu wniosków specjalnej komisji, powołanej do badania konstytucyjności ich działalności, o ile ta wskazałaby przykłady naruszania prawa przez rady. Członkowie klubu polskiego odwozili Radę Najwyższą od „podejmowania pochopnych decyzji” i przekonywali, że warto dać radom szansę „na samoocenę ich działalności i wyciągnięcie odpowiednich wniosków”³³. Przeciwno uzasadnieniom klubu deputowanych-Polaków wystąpił Pietrow z argumentem, że rada rejonu solecznickiego nie wykonała postanowienia Rady Najwyższej o zawieszeniu swojego prezydium i utrudnia pracę komisji, której on jest przewodniczącym. W końcu powiedział o możliwości rozwiązania rady. Wśród zebranych nastąpił wyraźny podział. Klub lewicy, w imieniu którego przemówił Algirdas Brazauskas, odradzał pośpiech i stał na stanowisku, że należy radom pozwolić na samodzielne „poradzenie sobie z wrogiem wewnętrznym”. Znalazło się wielu deputowanych, którzy popierali takie rozwiązanie. Prawica twierdziła, że – jak ujął to Stasys Malkevičius – „polityka ustępstw poniosła fiasko”, dlatego konieczne są bardziej zdecydowane działania, czyli przerwanie funkcjonowania rad do momentu zakończenia dochodzenia przez specjalną komisję. Z sali jednak znowu przywołano ustawę o samorządzie. Česlovas Juršėnas zauważył, że w jej tekście nie występują takie sformułowania jak „zawieszenie” czy „przerwanie działalności”³⁴. Poszukiwania rozwiązania tego problemu prawnego trwało dłuższy czas. Landsbergis zaproponował, by w takim razie zmienić ustawę o samorządzie i dopisać do niej „rozwiązanie samorządu”. Ta propozycja spotkała się z wyraźnym sprzeciwem zebranych, niektórzy nawet zagrozili opuszczeniem sali.

Ostre spory w Radzie Najwyższej, dotyczące potraktowania dwóch „polskich” rad samorządowych świadczą o napięciach na sali obrad oraz o zróżnicowaniu poglądów wśród deputowanych. Lewica opowiadała się za bardziej umiarkowanymi posunięciami i w zasadzie poparła polski klub. Trwające dyskusje niewątpliwie odzwierciedlały poziom kultury parlamentarnej litewskich deputowanych. Większość z nich opowiedziała się za stanowiskiem Egidijusa Jarašiūnasa: „niekonstytucyjna działalność tych rad u nikogo nie budzi wątpliwości. Same ich postanowienia, tworzenie przeróżnych twórców to sprawa tak oczywista, że nie ma potrzeby dużego śledztwa. Wystarczy wziąć takie postanowienie i od razu jest podstawa, by przerwać działanie tych organów”³⁵. Ostatecznie gdy któryś z deputowanych wniósł o korektę w projekcie uchwały, rozwiązanie zostało znalezione: w miejsce słowa „zawieszenie” (rady rejonowej) wpisano „rozwiązanie”. Propozycję tej zmiany poddano pod głosowanie z wynikiem: 39 głosów za, 10 – przeciw i aż 24 wstrzymujące się. Tak niezadowalający wynik głosowania mógł wynikać z faktu, że skorygowany projekt ustawy ciągle był niezgodny z prawem: rady można było rozwiązać dopiero, gdy specjalna komisja przedstawi swoje wnioski, dotyczące ich ewentualnej niekonstytucyjnej działalności. Znowu pojawiły się głosy

³³ Wystąpienie Zbigniewa Balcewicza, tamże..

³⁴ Wystąpienie Česlovasa Juršėnasa, tamże.

³⁵ Wystąpienie Egidijusa Jarašiūnasa, tamże.

sprzeciwu, padły propozycje przedłużenia terminu zaprezentowania przez komisję wniosków, by dać jej więcej czasu, jednak większość – jak się wydaje – była skłonna głosować za przereadowaną uchwałą. Przewodniczący Landsbergis uważał, że zwłoka tylko ułatwiłaby zatarcie śladów antypaństwowej działalności.

Ze stenogramu powyższego posiedzenia wynika, że na sali było 90 deputowanych. Nie wszyscy oddali głosy. Część z nich (Polacy i chyba jeszcze kilku) opuściła salę i nie wzięła udziału w głosowaniu. Uchwała została przyjęta 57 głosami „za”, nie było głosów przeciwnych, wstrzymało się 19 deputowanych. Po ogłoszeniu wyników Landsbergis oświadczył: „Szanowni deputowani, przeprowadziliśmy, prawdę mówiąc, nieprzyjemną procedurę, podobną do operacji, w nadziei, że pomoże ona w normalizacji sytuacji i relacji w tych rejonach”³⁶. W prasie tekst uchwały został opublikowany po kilku dniach³⁷. Jej skutkiem było rozwiązanie rad rejonowych rejonów sołecznickiego i wileńskiego oraz rady miasta Sniečkus. Stanowiska utracili przewodniczący rad w obu tych rejonach i ich zastępcy. Uchwała wchodziła w życie z dniem jej przyjęcia. To była dopiero pierwsza „operacja”. Konieczna była jeszcze jedna – przyjęcie ustawy o „zarządzie bezpośrednim”.

Rada Najwyższa starała się wykonać to zadanie 5 września. Przewodniczący komisji powołanej do zbadania niekonstytucyjnej działalności rad Jewgienij Pietrow przedstawił projekt uchwały. Przewidywał on wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” na rok. Jednocześnie Pietrow wnosił – „w celu umocowania prawnego” decyzji o rozwiązaniu rad – o przyjęcie wniosków komisji, której był przewodniczącym³⁸. Od razu rozpoczęła się dyskusja nad nimi. Okazało się, że zostały przygotowane tego samego dnia rano, więc deputowani nie mieli czasu, by się z nimi zapoznać, a członkowie komisji przyznali, że nie przyjęła ich ona w głosowaniu³⁹. Przewodniczący Pietrow dowodził, że te wnioski, choć „może eklektycznie”, ale zostały przedstawione ustnie jeszcze na posiedzeniu 4 września. Część deputowanych uznawała jego tłumaczenie i przyjmowała argument, że w ustawie nie przewidziano formy, w jakiej komisja miała przedstawić swoje wnioski. Na takie kruczki prawne i uchybienia proceduralne zareagowali deputowani-Polacy. Przewodniczący ich klubu – Ryszard Maciejkianiec – zwrócił się do zebranych o odwołanie uchwały z 4 czerwca i umożliwienie samorządom rejonowym oraz ich radom samodzielnego poddania ocenie działania własnych organów i poszczególnych delegatów do rad. Maciejkianiec oświadczył, że jeśli Rada Najwyższa „nie podejmie kroków w celu odwołania sprzecznej z ustawodawstwem uchwały, frakcja polska [klub deputowanych-Polaków] zwróci się do międzynarodowych organizacji w sprawie pogwałcenia demo-

³⁶ Tamże.

³⁷ *Uchwała Rady Najwyższej Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 176; wersja oryg. w jęz. litewskim, zob.: „Lietuvos aidas” 1991, nr 180.

³⁸ Wystąpienie Jewgienija Pietrowa. LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktasis (rytinis) posėdis, 5 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251007 – 8 grudnia 2022.

³⁹ Wystąpienia Jurgisa Jurgelisa, Alfonsasa Žalysa i Ryszarda Maciejkiańca, tamże.

kracji w Republice Litewskiej i deputowani zastrzegają sobie prawo zdecydowania o swym dalszym uczestnictwie w pracy Rady Najwyższej⁴⁰. Oświadczenie wygłoszone przez Maciejkiańca raczej nie przekonało zebranych. Landsbergis odpowiedział, że „idziemy własną, prawną i demokratyczną drogą, nasze ustawy dotyczące mniejszości narodowych są zupełnie normalne i do przyjęcia. Nie warto nas takimi rzezciami straszyć. Byłoby lepiej nastawić się na konstruktywną współpracę, a nie wchodzić w konfrontację⁴¹. Dyskusja dotycząca wniosków komisji wygasła. Generalnie deputowani narodowości litewskiej zgodzili się, że rady rejonowe naruszały prawo, zresztą ostatecznie Pietrow przeczytał deputowanym wnioski komisji, a były one krótkie i składały się tylko z czterech punktów. W pierwszym stwierdzano, że rady rejonowe „systematycznie łamały” *Tymczasową Ustawę Zasadniczą*. W drugim, że działały w oparciu o akty prawne obcego państwa – Związku Radzieckiego (chodziło o przeprowadzenie referendum sowieckiego. Ponadto komisja zarzucała samorządom, że „aktywnie prowadziły politykę rozłamu terytorialnego Republiki Litewskiej jako państwa unitarnego, ogłosiły utworzenie w składzie Litwy Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego”. W punkcie czwartym komisja stwierdzała: „Większa część deputowanych tych rad samorządowych należąc do KPZR aktywnie uczestniczyła w inspirowanych przez byłego sekretarza KC KPZR Szejnina [sic!] przedsięwzięciach i wykonywała jego wskazówki”. Wnioski komisji nie zostały opublikowane przez żadną gazetę litewskojęzyczną. Zamieścił je „Kurier Wileński”, ale nie wskazując daty ich przyjęcia ani wyników głosowania nad nimi⁴². W tym samym numerze „Kuriera” znalazły się jeszcze dwa dokumenty: *Informacja o antykonstytucyjnej działalności wileńskiej rady rejonowej* i analogiczna *Informacja o antykonstytucyjnej działalności sołecznickiej rady rejonowej*. Były one bardziej wyczerpujące, niż zdawkowe wnioski komisji i zawierały przykłady konkretnych, niezgodnych z prawem działań rad. Autorami powyższych artykułów byli członkowie tejże komisji, deputowani Stasys Kropas (dla rejonu wileńskiego) i Juozas Dringelis (dla rejonu sołecznickiego).

Stopniowo w gronie litewskich polityków krystalizował się konsensus co do konieczności podjęcia kolejnego kroku – wprowadzenia „zarządu bezpośredniego”. Część deputowanych akceptowała go z powodów pragmatycznych: w końcu ktoś musi rządzić. Jak się wyraził jeden z nich: „skoro nie istnieją rady, to musi być coś zamiast nich⁴³. Zasadnicze argumenty za wprowadzeniem „zarządu bezpośredniego”

⁴⁰ Oświadczenie klubu deputowanych-Polaków, tamże. Oświadczenie opublikowano po polsku [w:] *Oświadczenie frakcji polskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 174.

⁴¹ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktasis (rytinis) posėdis, 5 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251007 – 8 grudnia 2022.

⁴² *Wnioski Komisji Badania Antykonstytucyjnej Działalności Sołecznickiej Rady Rejonowej i Rady Osiedla Snieczkus w Rejonie Ignalińskim, ich Organów i Funkcjonariuszy*, „Kurier Wileński” 1991, nr 181.

⁴³ LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktasis posėdis, 5 września 1991, LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktasis (rytinis) posėdis, 5 września 1991, Lietuvos Respu-

przedstawił Romualdas Ozolas. Jego zdaniem było to jedyne narzędzie normalizacji sytuacji w kraju. Wskazywał, że w obu rejonach ciągle działają Rady Koordynacyjne, które są niczym innym, jak strukturami stworzonymi przez autorów moskiewskiego przewrotu. Dopóki nie zostaną one rozmontowane – twierdził Ozolas – żadna demokracja tych rejonów nie będzie możliwa. „Dopiero potem [po rozmontowaniu struktur autonomistycznych] mieszkający tam ludzie będą w stanie swobodnie wyrazić swoją wolę, bo nie będzie w nich już strachu, który jest w nich zaszczerpiony i trwa do dzisiaj jako skutek działania KPZR”⁴⁴. Deputowany uważał, że „zarząd bezpośredni” ukształtuje w tych rejonach podstawy dla demokracji. Jego stwierdzenia nie stały się przedmiotem dyskusji, co zapewne oznacza, że większość się z nim zgadzała albo nie była gotowa na rozważania o charakterze konceptualnym czy zasadniczym. Trzeba przy tym wspomnieć, że o kwestii rad rejonów wileńskiego i sołeczniczego dyskutowano cały dzień – od rana do wieczora.

Spojrzenie retrospektywne prowokuje do zadania pytania, czy aby nie w nazbyt uproszczony sposób deputowani rozumieli proces demokracji w rejonach, w których większość stanowili przedstawiciele mniejszości narodowej, uważający się za autochtonów? Żaden polityk nie miał wówczas wątpliwości, nie zdecydował się zapytać, czy usunięcie KPZR, autonomistów i innych struktur nielojalnych wobec Republiki Litewskiej oraz ograniczenie ich oddziaływania na mieszkańców nie spowoduje, że staną się oni jeszcze bardziej Polakami i w demokratycznych wyborach będą popierać tylko polskie siły polityczne. Tym bardziej, że uwolnienie z okowów sowiezizmu – a tak, w przekonaniu dużej części litewskich polityków, miała wyglądać istota procesu demokracji – przyszło do litewskich Polaków „odgórnie” i było postrzegane przez nich jako przejaw litewskiej dominacji narodowej. Już wtedy niektórzy badacze i publicyści zwracali uwagę, że politycy na Litwie w bardzo uproszczony sposób rozumieją procesy społeczne i polityczne. Antanas Kulakauskas twierdził, że kwestia litewskich Polaków jest znacznie bardziej złożona, a samo odsunięcie od władzy sowieckiej nomenklatury nie zapewni rozwiązania problemu⁴⁵. Historyk zwracał uwagę, że Polacy na Litwie są grupą autochtoniczną, przeważającą liczebnie w kilku rejonach, a terytorium, na którym zamieszkują, uznają za swój obszar etniczny; „naturalnie, pragną je zautonomizować w tej lub innej postaci”, zatem nie są gotowi godzić się na bycie podporządkowaną Litwinom mniejszością narodową.

Wróćmy do Rady Najwyższej, gdzie 15 września dyskutowano o długości okresu, na jaki ma być wprowadzony „zarząd bezpośredni”. Ostatecznie stanęło na sześciu

blikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251007 – 8 grudnia 2022.

⁴⁴ Wystąpienie Romualdasa Ozolasa, LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktas posėdis, 5 września 1991, LR AT stenograma, trečia neeilinė sesija, septynioliktasis (rytinis) posėdis, 5 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251007 – 8 grudnia 2022.

⁴⁵ A. Kulakauskas, *Kwestia Polaków na Litwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 220. Artykuł został przedrukowany, oryginalnie ukazał się w jęz. litewskim, por.: A. Kulakauskas, *Lenkų klausimas Lietuvoje*, „Atgimimas” 1991, nr 45.

miesiącach, jednak po południu tego dnia deputowani nie przyjęli jeszcze uchwały o „zarządzie bezpośrednim”. Stało się to z powodu dość prozaicznego: na sali zabrakło deputowanych, a proponowanej uchwale – głosów „za”. Wyniki głosowania świadczyły jednak o pewnej tendencji: większość popierała uchwałę, nie było głosów przeciw, kilka osób się wstrzymało lub w ogóle nie głosowało.

Rozwiązanie rad rejonowych wywołało żywą reakcję wśród Polaków na Litwie. W prasie po polsku pojawiły się liczne teksty, skierowane przeciwko postanowieniu Rady Najwyższej z 4 września. „Kurier Wileński” zamieścił oświadczenia deputowanych-Polaków, wygłoszone na posiedzeniach 4 i 5 września⁴⁶. Uchwała Rady Najwyższej, której te oświadczenia dotyczyły, została w „Kurierze” opublikowana dopiero 10 września. Dziennik wydrukował też kilka relacji z przebiegu obrad parlamentu w tych dniach z informacją, że wszyscy deputowani popierali postanowienia, które zostały wtedy przyjęte⁴⁷. W tekstach, które można przeczytać w prasie polskiej na Litwie powtarzane jest stwierdzenie, że przyjęte przez Radę Najwyższą decyzje są niezgodne z prawem (ustawą o samorządzie), co dla autorów oznaczało, że należy je odwołać.

Na uchwały Rady Najwyższej zareagował też Związek Polaków na Litwie. W kilku jego oddziałach przyjęto apele, w których manifestownie poparcie dla litewskiej państwowości i zadowolenie z międzynarodowego uznania dla niej, jednak wyrażano obawę w związku z rosnącym prawdopodobieństwem konfrontacji. Sygnatariusze argumentowali, że „rejonny zamieszkałe (*sic!*) przez Polaków pozbawione zostały wybranych w wolnych, demokratycznych wyborach organów władzy”. Podkreślali też, że do wyborców należy rozwiązanie problemu rad rejonowych. Kolejne reakcje były coraz bardziej stanowcze. Dość zasadnicze oświadczenie przyjął zarząd główny ZPL 7 września (prasa polska na Litwie opublikowała go 10 września)⁴⁸. Także zgodnie z nim postanowienia przyjęte przez Radę Najwyższą 4 września oceniane są jako sprzeczne z prawem litewskim i międzynarodowym. Autorzy oświadczenia dostrzegli w działaniach władz litewskich „cechy antypolskich represji”, uznawali je za konfrontacyjne i przestrzegali, że „nie jest to droga do Europy”. Brak w rejonowych organach władzy demokratycznie wybranych w wolnych wyborach reprezentantów społeczności polskiej – argumentowali twórcy oświadczenia – może spowolnić proces reform (zwrot ziemi) oraz przyjmowanie obywatelstwa RL (mieszkańcy mieli czas na decyzję o przyjęciu obywatelstwa do 3 listopada). W oświadczeniu podkreślano, że jedyną legalną władzą w rejonach Wileńszczyzny są rady rejonowe. Kończyło się ono stwierdzeniem, że tylko w drodze dialogu możliwe jest rozwiązanie problemów. ZPL podważał legalność postanowień Rady Najwyższej, w innym oświadczeniu deklarując, że rady są demokratycznie wybraną, jedyną legalną władzą w rejonach i „tylko

⁴⁶ *Oświadczenie frakcji polskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 173; *Oświadczenie frakcji polskiej RN RL*, „Kurier Wileński” 1991, nr 174.

⁴⁷ J. Bielawska, *Na porządku dziennym kwestia samorządów podwileńskich*, „Kurier Wileński” 1991, nr 174; J. Bielawska, *Wybory czy bezpośrednie zarządzanie?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 175.

⁴⁸ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 176.

wyborcy mogą decydować o prawomocności swoich deputowanych⁴⁹. W osobnej odezwie liderzy Związku zwracali się też do mieszkańców Wileńszczyzny, zachęcając ich do obrony swoich praw⁵⁰.

Zaczęła się uwydatniać tendencja do konsolidacji środowisk politycznych, reprezentujących Polaków. 9 września w Rudaminie spotkali się członkowie rad rejonowych wileńskiej i sołecznickiej. W zjeździe wzięli udział także deputowani do Rady Najwyższej: Akanowicz, Pieszko i Tomaszewicz. Przybył na niego również były przewodniczący rady rejonu wileńskiego – Anicet Brodawski. Padło wiele propozycji i pomysłów dotyczących reakcji na uchwałę Rady Najwyższej (proponowano nawet akcję obywatelskiego nieposłuszeństwa). W końcu przyjęto rezolucję z żądaniem odwołania uchwały Rady Najwyższej z 4 września i przywrócenia do działania rad obu rejonów. Deputowani wzywali do zwoływania nadzwyczajnych sesji rad gminnych i organizowania demonstracji przed budynkiem Rady Najwyższej⁵¹. „Kurier Wileński” odniósł się do powyższego spotkania dość sceptycznie. Jadwiga Bielawska wytykała deputowanym brak samokrytycznego spojrzenia oraz rzetelnej oceny własnych działań i błędów. Liderzy zdołali jednak zmobilizować uczestników do kilku niewielkich akcji: pikiety przed budynkiem parlamentu odbyły się 10 i 12 września. Ich uczestnicy protestowali „przeciwko naruszaniu demokracji” i domagali się „sprawiedliwości” oraz „równych z Litwinami praw”. Pojawiły się nawet transparenty po angielsku (*Poles are also people*), wyraźnie adresowane do dziennikarzy zagranicznych⁵². 10 września kilku deputowanych do Rady Najwyższej (Litwinów) próbowało rozmawiać z demonstrującymi, ale dialog się nie powiódł, ponieważ wypowiedzi polityków zostały wyśmiane i zareagowano na nie okrzykami niezadowolenia. Trzeba jednak zaznaczyć, że zgromadzenia te miały przebieg pokojowy, a nie były liczne. Bodaj największa demonstracja miała miejsce w Niemenczynie 15 września. Wzięło w niej udział około 4 tys. osób, a przemawiali deputowani do Rady Najwyższej (Polacy), działacze ZPL i Anicet Brodawski⁵³. Pokojowy charakter „polskich” wieców był jedną z cech, różniących je od zgromadzeń litewskich radykałów, podczas których zdarzało się uczestnikom naruszyć nietykalność osobistą nieulubianych deputowanych do parlamentu. Jedyne incydent, jaki zdarzył się przy okazji protestów Polaków, to blokada samochodu niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Hansa Dietricha Genschera. 12 września, kiedy demonstracja miała miejsce, trwała wizyta ministra w Wilnie i samochód, którym jechał do siedziby Rady Najwyższej, został zatrzymany przez demonstrantów. Prasa litewska nie wspomniała o tym zdarzeniu, ale zachodni

⁴⁹ Oświadczenie uczestników konferencji ZPL rejonu wileńskiego, „Kurier Wileński” 1991, nr 175.

⁵⁰ Odezwa do mieszkańców Wileńszczyzny, „Kurier Wileński” 1991, nr 176.

⁵¹ J. Bielawska, *Samokrytyki zabrakło*, „Kurier Wileński” 1991, nr 177.

⁵² H. Gładkowska, *W obronie rad*, „Kurier Wileński” 1991, nr 177; J. Szostakowski, *Próba dialogu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 178; S. Sołowjowa, *Pikiety w Wilnie*, „Dzień Dobry” 1991, nr 72. Także prasa w Polsce informowała o akcjach protestacyjnych, np.: *Pod litewskim zarządem*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 214.

⁵³ LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, opis wiecu, notatki z przemówień, b.d., k. 165–170.

dziennikarze i agencje informacyjne je odnotowały. Informacje o protestach Polaków na Litwie pojawiły się w „The Times”, ich autorem był Anatol Lyvenas. Stamtąd przekaz przeniknął do anglojęzycznych mediów – o wspomnianych wydarzeniach pisano nawet w Australii.

12 września zarząd ZPL wystosował jeszcze jedno oświadczenie – z 7 września, jednak autorzy nie spieszyli się z jego opublikowaniem. Od wcześniejszych oświadczeń, odezów i deklaracji ZPL różniło się ono jednym, wyraźnym akcentem: Polacy Wileńszczyzny z zadowoleniem przyjęli uchwałę Rady Najwyższej, w której ta ogłaszała pakt Ribbentrop-Mołotow bezprawnym i nieważnym. Z tym wiązał się radykalizm omawianego oświadczenia. Jego sygnatariusze argumentowali, że w takim razie moc prawną straciło także porozumienie między Republiką Litewską a ZSRS z 10 października 1939 r. (w którym Sowietci zgodzili się, by Litwa przyłączyła Wilno i Wileńszczyznę), co oznacza, że kwestia statusu Wileńszczyzny pozostaje „otwarta”. Ta okoliczność – twierdzili autorzy oświadczenia – jest podstawą do żądania utworzenia jednostki administracyjnej o charakterze narodowo-terytorialnym wewnątrz Litwy⁵⁴.

Decyzja o rozwiązaniu rad rejonowych wywołała także reakcję Polski, a w polskiej prasie była ona krytykowana i oceniana negatywnie albo bardzo negatywnie. Odzew Polaków nasilił się jeszcze po 12 września, gdy Rada Najwyższa zdecydowała o wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego”. Autorzy artykułów zwykle uznawali zarzuty, stawiane przez Litwinów polskim działaczom na Wileńszczyźnie za słuszne, jednak „prawdą jest też, że wyciąga się z tego konsekwencje pół roku po fakcie, co sprawia wrażenie szukania pretekstu do »spacyfikowania« mniejszości polskiej” – pisała Maja Narbutt w „Rzeczpospolitej”⁵⁵. W artykule Elżbiety Sawickiej decyzja litewskich władz została oceniona jako kolejny błąd w całym „kontredansie błędów”, który może kosztować Litwę pogorszenie relacji z Polską. Trzeba przy tym zaznaczyć, że tekst Sawickiej w „Rzeczpospolitej”⁵⁶ był wówczas jednym z niewielu komentarzy, w których próbowano zrozumieć postawę Litwinów. Autorka przyznawała, że działacze polskiej mniejszości także popełniali błędy. Napisała też, że w radach przeważali członkowie KPZR, jednak za kluczowy uznawała fakt, że zostały one wybrane w wolnych wyborach i zgodnie z prawem Republiki Litewskiej. To – jej zdaniem – jest powodem, że większość Polaków uznaje posunięcie litewskiej Rady Najwyższej za antypolskie, a nie skierowane przeciwko sowieckiej nomenklaturze. W krytycznym tonie wypowiadali się komentatorzy prasowi tytułów, których redakcje dotychczas były przychylnie wobec Litwy i jej dążeń. Najlepszym przykładem jest tu „Gazeta Wyborcza”⁵⁷. Publikujący tam autorzy zasadniczo wątpili w skuteczność i adekwatność

⁵⁴ Oświadczenie, „Kurier Wileński” 1991, nr 178.

⁵⁵ M. Narbutt, *Rozgrywanie polskiej karty*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 216.

⁵⁶ *Kontredans fałszywych kroków*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 213.

⁵⁷ E. Kurzawa, *Zaostrzenie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 208 A; *Zaostrzenie konfliktu*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 210; W. Maziarski, *Do Europy czy na Bałkany*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 210 A; J. Borkowicz, *Bolszewicy czy Polacy*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 212; W. Tochman, *Polacy demonstrują pod litewskim parlamentem*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 212 A; A. Michnik,

środków, które wybrała litewska Rada Najwyższa w celu przełamania komunistycznych wpływów. Wskazywali też, że mniejszość narodowa niewątpliwie odbierze to posunięcie ze strony władz i większości jako przejaw jej niepożądanego dominacji na mniejszościowym terytorium⁵⁸.

Przewidywania polskich obserwatorów okazały się trafne: decyzja o rozwiązaniu rad tylko przyspieszyła upolitycznienie przynależności etnicznej. Odtąd proces ten nabrał rozpędu. Członkowie rządu i parlamentu na Litwie szukali sposobów na złagodzenie jego negatywnych skutków, ale zwykle ograniczali się do oświadczeń i deklaracji. Niejednokrotnie powtarzano, że rozwiązanie rad i wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” nie są działaniami skierowanymi przeciwko Polakom (rady gmin nadal działały), ale przeciwko komunistycznej nomenklaturze, która nie wykazywała lojalności wobec odzyskującego niepodległość państwa. Te deklaracje nie przekonały jednak ani polityków reprezentujących mniejszość polską na Litwie, ani większości polityków w Polsce.

Z dzisiejszej perspektywy można rozważać możliwości łagodzenia napięć i odpolitycznienia etniczności, którymi dysponowała ówczesna litewska elita polityczna. Jedną z nich było – choćby deklaratywne – ogłoszenie, że władze będą konsekwentnie realizować postanowienia przyjęte 29 stycznia. W tym miejscu należy odwołać się do historii przedwojennej. Początek władzy litewskiej w Wilnie w 1939 r. był pod pewnymi względami dość liberalny. Udzielono Wileńszczyźnie pomocy gospodarczej (np. poprzez bardzo korzystną wymianę waluty). Deklarację otwartości postawy wyraził ówczesny pełnomocnik rządu Litwy dla Wilna i Wileńszczyzny – Antanas Merkys. Zwracając się do wilnian, zaczął od reminiscencji historycznych, obiecał też mieć na uwadze specyfikę kulturową regionu i prowadzić przychylną jego mieszkańcom politykę nabycia litewskiego obywatelstwa⁵⁹. Historycy uważają, że – przynajmniej początkowo – władze Litwy nie dążyły do szybkiej lituanizacji Wileńszczyzny (choć docelowo ją zakładały), ale starały się zachować równowagę w relacjach narodowościowych i uwzględniać różnicowanie kulturowe regionu⁶⁰. Niestety, nowa elita polityczna, która doszła do władzy po przywróceniu niepodległości, nie doceniła subtelności relacji międzyetnicznych i żadnej podobnej deklaracji nie złożyła.

Jaka była reakcja Polski na decyzję Rady Najwyższej o rozwiązaniu rad rejonów wileńskiego i solecznickiego? Nie ma dość materiałów, które pozwoliłyby ją precyzyjnie odtworzyć. Można jednak poczynić kilka spostrzeżeń, wynikających z analizy informacji prasowych (nawet, jeśli były one fragmentaryczne). Przede wszystkim rzuca się w oczy różnicowanie reakcji na wydarzenia na Litwie w różnych partiach, ugrupowaniach i środowiskach politycznych w Polsce. Stefan Niesiołowski, wybra-

Niepokój, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 216 A; *Wileńszczyzna dla Litwinów*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 216 A.

⁵⁸ W. Maziarski, *Do Europy czy na Bałkany*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 210 A.

⁵⁹ *Lietuvos istorija*, t. 10, cz. 2: *Nepriklausomybė (1918–1940 m.)*, red. Č. Laurinavičius, Vilnius 2015, s. 531.

⁶⁰ Tamże.

ny do sejmu z ramienia Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN), jednoznacznie skrytykował litewskie działania i wezwał ministra spraw zagranicznych do stanowczej reakcji⁶¹. Niesiołowski wypowiedział się w sejmie w imieniu grupy trzyczdziestu posłów. Jego partia należała wtedy do koalicji rządzącej i miała trzech ministrów w rządzie Jana Olszewskiego. Pod koniec roku posłowie ZChN przedstawili wniosek o przyjęcie dość ostrego oświadczenia, w którym – jak to określił Vytautas Landsbergis – znalazła się „seria żądań” i „nieuzasadnionych zarzutów” pod adresem Litwy⁶². Niestety nie wiadomo, czy wniosek ten był w polskim sejmie omawiany i czy został przyjęty. Nie wszyscy politycy podzielali stanowisko Niesiołowskiego. Jacek Kuroń zwrócił posłom ZChN uwagę, by zaczęli od troski o mniejszości narodowe we własnym kraju i przekonywał, że takie ostre wypowiedzi pod adresem Litwy tylko szkodzą sytuacji tamtejszych Polaków⁶³.

Polskie MSZ jednak zareagowało, ale w tonie łagodniejszym i bardziej oględnym, niż parlamentarzyści. 6 września urzędnik MSZ zadeklarował na konferencji prasowej, że kwestia mniejszości polskiej na Litwie jest przez jego ministerstwa traktowana jako szczególnie ważna⁶⁴. Wkrótce jednak ogólna krytyka zmieniła się w konkretne pretensje i oczekiwania. Po raz pierwszy polskie MSZ wyraziło je podczas moskiewskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, gdzie głównym tematem były prawa mniejszości narodowych w byłych republikach sowieckich. Delegacja litewska pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych Valdemarasa Katkusa przybyła do Moskwy 9 września⁶⁵. W jej składzie znalazła się m.in. dyrektor Departamentu Mniejszości Narodowych, Halina Kobeckaitė. W pracach podczas konferencji brał udział minister spraw zagranicznych Litwy, Algirdas Saudargas. W Moskwie odbyło się spotkanie ministrów Saudargasa i Skubiszewskiego. Dostępne są tylko fragmentaryczne przekazy na jego temat⁶⁶. Wiadomo, że Skubiszewski wręczył Saudargasowi notę, w której wyrażał zaniepokojenie rozwiązaniem rad, a jednocześnie podkreślał, że dokonano tego w sprzeczności z litewskim prawem. W nocy wyraźnie wybrzmiała jedna, główna myśl: Litwa narusza prawa społeczności polskiej⁶⁷. Saudargas odpowiedział na nią dopiero 1 października wyjaśniając, że decyzja o rozwiązaniu rejonowych samorządów „nie jest skierowana przeciwko społeczności narodowej Polaków”. Twierdził, że prawo RL nie zostało naruszone. Argumentował też, że rozwiązane rady rejonowe niemal jednogłośnie uchwałyły bezprawne akty i wskazał, że gminne rady samorządowe ciągle działają. Litewski minister był rów-

⁶¹ *Zaostrzenie konfliktu*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 210 A.

⁶² V. Landsbergis, *Sunki laisvė. 1991 m. ruduo – 1992 m. ruduo. Statom valstybę*, Vilnius 2000, s. 92.

⁶³ *Zaostrzenie konfliktu*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 210 A.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ *ESB konferencija Maskvoje*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 182.

⁶⁶ A. Łomanowski, *Rząd broni Polaków na Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 214 A; *Upominamy się o prawa Polaków na Litwie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 213.

⁶⁷ LR URMA, ap. 2, b. 30, K. Skubiszewskio nota A. Saudargui [Nota Krzysztofa Skubiszewskiego do Algirdasa Saudargasa], 10 września 1991, k. 121.

niez „zatroskany” sytuacją Litwinów w Polsce, których prawa są ograniczane, mimo że są oni lojalnymi obywatelami⁶⁸. Skubiszewski tymczasem podtrzymywał swoje stanowisko, odpowiadając na pytania dziennikarzy⁶⁹. Zapewnił, że polski rząd „nie wnika w sprawy administracyjne, wewnętrznie-litewskie, ale nie możemy być bezczynni wobec pewnych posunięć w stosunku do mniejszości polskiej na Litwie. [...] Upominamy się po prostu o jej prawa”⁷⁰. Polski minister przekonywał, że lepszym rozwiązaniem byłoby zawieszenie wykonywania podjętych wobec rad rejonowych decyzji centralnych i pozostawienie im możliwości samodzielnego dokonania niezbędnych zmian. Wygląda więc na to, że na początku września w MSZ przeważało przekonanie o szansie na osiągnięcie porozumienia z Litwinami, tzn. że ustąpią i wycofają się z podjętych decyzji. Podczas rozmów z dziennikarzami Skubiszewski wspominał, że inicjatywa spotkania ministrów spraw zagranicznych wyszła od Saudargasa⁷¹. Delegacja litewska w Moskwie także zwołała konferencję, na której ze strony polityków padło stwierdzenie, że kwestia rozwiązania rad rejonowych nie została jeszcze rozstrzygnięta ostatecznie, ponieważ będzie poddana pod dyskusję w parlamencie 12 września. Członkowie delegacji nie uważali, że rozwiązanie samorządów zaszkodzi wzajemnym stosunkom litewsko-polskim. Powstaje wrażenie, że delegaci litewscy starali się odnotować każdą wzmiankę świadczącą o tym, że polscy politycy nie uważają rozwiązania rad za „akcję o charakterze narodowym”⁷².

Jeśli nawet w Warszawie liczone na zmianę stanowiska w Wilnie, to te oczekiwania się nie sprawdziły, bo 12 września Rada Najwyższa przyjęła odpowiednie postanowienie, w wyniku którego wprowadzono w rejonach wileńskim i solecznickim „zarząd bezpośredni”. Warto odnotować kilka ciekawych momentów z przebiegu tego dnia. Klub deputowanych-Polaków powściągnął swoje roszczenia, nie domagając się już odwołania decyzji Rady Najwyższej z 4 września i nie postulował dania „drugiej szansy” samorządom, by te mogły same odwołać własne, niezgodne z prawem uchwały. Nowa propozycja klubu zakładała wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” na trzy miesiące, mianowanie na ten okres pełnomocnika rządu i nowe wybory po upływie wspomnianego czasu⁷³. Jej istotą było więc skopiowanie rozwiązania estońskiego. Większość deputowanych nie przyjęła jednak powyższych założeń, choć dokonano małej korekty w treści uchwały: komisja badająca niekonstytucyjne działa-

⁶⁸ LR URMA, ap. 2, b. 30, A. Saudargo nota K. Skubiszewskiui [Nota Algirdasa Saudargasa do Krzysztofa Skubiszewskiego], 1 października 1991, k. 123–125.

⁶⁹ Nie powinno się zdarzyć, „Rzeczpospolita” 1991, nr 214.

⁷⁰ *Upominamy się o prawa Polaków na Litwie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 213.

⁷¹ A. Łomanowski, *Rząd broni Polaków na Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 213.

⁷² LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, H. Kobeckaitės *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos delegacijos ESBK vadovu Romanu Kuzniaru [*Pro memoria* Haliny Kobeckaitė o spotkaniu z przewodniczącym polskiej delegacji na konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Romanem Kuźniarem], b.d., k. 184.

⁷³ Wystąpienie Czesława Okińczycza, LR AT stenograma, ketvirta eilinė sesija, ketvirtasis posėdis, 12 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251042 – 9 grudnia 2022.

nia rad rejonowych po upływie trzech miesięcy miała przedstawić Radzie Najwyższej informację o sytuacji w rejonach wileńskim i solecznickim. Uchwała o „zarządzie bezpośrednim” przewidywała wprowadzenie go na tych terenach na sześć miesięcy (w mieście Snieckus – na rok). Tym samym rząd został zobowiązany do „niezwłocznego mianowania pełnomocników, powołanych do wykonywania zarządu na miejscu”, co uczynił już 9 września. Uchwała określała, że w czasie trwania „zarządu bezpośredniego” na terytorium tych rejonów obowiązywanie ustawy samorządowej zostaje zawieszona, ale ograniczenie to nie dotyczyło „działalności rad samorządowych niższego szczebla”, czyli rad gminnych. Po trzech miesiącach Komisja do spraw Zbadania Niekonstytucyjnych Działań Rad Rejonów Wileńskiego i Solecznickiego miała ocenić „możliwość przeprowadzenia wyborów do rad rejonowych”⁷⁴. Zabrakło zatem w uchwale wskazania konkretnej daty nowych wyborów, co z kolei umożliwiało ich dowolne przesuwanie w czasie. Tak zresztą się stało: „zarząd bezpośredni” przedłużano kilka razy, a wybory kilkakrotnie przekładano, by ostatecznie zaplanować je na listopad 1992 r.

Wiadomości o nowych decyzjach władz litewskich szybko dotarły do Polski. Tym razem zareagował prezydent Lech Wałęsa. 15 września wystosował do Vytautasa Landsbergisa list, w którym wyraził zadowolenie z odnowienia stosunków dyplomatycznych, a jednocześnie deklarował, że „Polska przywiązuje wielką wagę do stworzenia odpowiednich warunków ochrony i rozwoju tożsamości narodowej Polaków, zamieszkujących w innych państwach”⁷⁵. Stwierdził, że w ostatnim okresie sytuacja Polaków na Litwie bardzo się pogorszyła⁷⁶, ponieważ decyzje o rozwiązaniu rad rejonowych, wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” oraz odłożeniu terminu wyborów samorządowych w rejonach wileńskim i solecznickim ograniczają prawa mniejszości polskiej, uniemożliwiając jej obronę własnych interesów. „Niepokojące jest stosowanie wobec mniejszości polskiej odpowiedzialności zbiorowej” – wskazywał Wałęsa. Polski prezydent wymienił jeszcze kilka spraw, budzących „niepokój” Polaków, które także mogły pogorszyć sytuację mniejszości, np. procedura nadania obywatelstwa oraz reforma administracyjno-terytorialna. By te obawy i niepokoje rozwiązać – uważał Wałęsa – należy przede wszystkim niezwłocznie przeprowadzić wybory do rad samorządowych. Przypomniał też postanowienia Rady Najwyższej z 29 stycznia, które – jak oceniał – uwzględniały potrzeby litewskich Polaków. W ten sposób Wałęsa dał do zrozumienia, że ich realizacja została przez Polskę przyjęta pozytywnie.

Oficjalnie Landsbergis odpowiedział Wałęsie dopiero 1 października⁷⁷, ale za nieoficjalną odpowiedź można uznać wywiad przewodniczącego litewskiej Rady

⁷⁴ „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 27, s. 1272–1273. W prasie uchwała została opublikowana dopiero 18 września, patrz: „Lietuvos aidas” 1991, nr 188.

⁷⁵ Streszczenie listu Lecha Wałęsy do Vytautasa Landsbergisa: *List L. Wałęsy do W. Landsbergisa*, *Kurier Wileński* 1991, nr 181.

⁷⁶ Litewski przekład listu [w:] *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 188–189; streszczenie listu [w:] *Landsbergis praejazzem*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 217 A.

⁷⁷ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 190.

Najwyższej dla „Rzeczypospolitej”⁷⁸. Zasadniczo odrzucił on wszystkie pretensje polskiego prezydenta, oświadczając, że zastosowane wobec samorządów środki są kierowane nie przeciwko mniejszościom narodowym, a „mniejszościom politycznym” i „klice komunistycznej”, która kontrolowała rejony. Zadeklarował przy tym, że za pół roku odbędą się w polskich rejonach wybory do rad, a na uwagę Mai Narbutt, że to za późno, odpowiedział, że to opcja kompromisowa, bo planowane były po roku. Podkreślił też, że procedura uzyskania obywatelstwa jest taka sama dla wszystkich mieszkańców Litwy i nie wyróżnia społeczności polskiej. Przyznał, że niektóre przepisy wymagają weryfikacji i – być może – zmiany (do takich należała, jego zdaniem, *Ustawa o obywatelstwie*). Poza wypowiedziami, które wydają się być reakcjami na list prezydenta Wałęsy, znalazły się w wywiadzie także takie, które świadczyły o napięciu utrzymującym się między oboma państwami, ale i w relacjach obydwu ich przywódców. Odnosząc się do listu Wałęsy, Landsbergis skomentował: „Zaskakują mnie niektóre [użyte w nim] sformułowania, powiedziałbym »nieprezydenckie«. Są one za to typowe dla polskiej prasy, która również pisze o stosowaniu przez Litwę »zasady zbiorowej odpowiedzialności« wobec mniejszości polskiej”. Litewski polityk posunął się nawet do stwierdzenia, że czasem polityka Warszawy wobec Wilna przypomina mu postawę Moskwy – „poucza, jakie powinniśmy przyjąć uchwały, które zawiesić. Wyczuwamy taki podtekst: nas jest 40 milionów, a was tylko trzy miliony, uważajcie, bo będzie źle” (ta ostatnia uwaga nie znalazła się w oficjalnej odpowiedzi, którą przewodniczący Rady Najwyższej skierował do Wałęsy). Odpowiadając polskiemu prezydentowi korespondencyjnie, Landsbergis powtórzył, że decyzje wobec samorządów w rejonach wileńskim i solecznickim nie są skierowane „przeciwko polskiej tożsamości”, a tylko ograniczają „działanie pewnych grup politycznych”. Kończąc, zapraszał Lecha Wałęsę na Litwę i wyrażał przekonanie, że bezpośrednie spotkanie ułatwiłoby rozwiązanie różnych spraw spornych⁷⁹.

Obaj politycy mieli (niewykorzystaną) okazję się do zobaczenia się 15 września 1991 r. Landsbergis był wtedy w Warszawie, by następnego dnia udać się na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych (na którym Litwa miała zostać przyjęta do ONZ). W prasie polskiej pojawiły się wzmianki o możliwym spotkaniu Landsbergisa z Wałęsą. Prezydencki rzecznik prasowy zaprzeczył tym pogłoskom, jednak nie można wykluczyć, że możliwość spotkania rozważano w polskich kręgach politycznych, ale ostatecznie ją odrzucono. Znamienne, że przewodniczący litewskiej Rady Najwyższej wracał z USA także przez Warszawę, ale również i wtedy nie udało mu się zobaczyć z polskim prezydentem. Wydaje się, że w stolicy Polski postanowiono Landsbergisa zignorować. Później „Gazeta Wyborcza” napisała, że przywódcy się nie spotkali, bo Litwini nie wykazali gotowości do ustępstw i korekty swojej polityki wobec mniejszości, dlatego Wałęsa ograniczył się tylko do kontaktu listownego z Lands-

⁷⁸ M. Narbutt, *Fala emocji*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 218. Wywiad został streszczony [w:] „Lietuvos aidas” 1991, nr 189.

⁷⁹ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 190.

bergisem⁸⁰. Czy była to informacja ścisła – trudno oceniać, ale na pewno można zauważyć, że relacje personalne między Wałęsą a Landsbergisem nie układały się dobrze. Najbardziej dogodną okazję do spotkania dawał przyjazd obu polityków do Watykanu pod koniec listopada 1991 r. z wizytami u Jana Pawła II. Landsbergis potem wspominał, że istniała taka możliwość, ale „rozmowa polityczna się nie odbyła”⁸¹.

W tym miejscu pozwolę sobie odstąpić od faktograficznej relacji i spróbuję poszukać odpowiedzi na kilka pytań, dotyczących kontekstu analizowanych wydarzeń: do czego dążyła elita polityczna Litwy, jakie stawiała sobie cele i co osiągnęła, decydując się na rozwiązanie rad dwóch rejonów i wprowadzenie w nich „zarządu bezpośredniego”?

Rozważania o rozwiązaniu rad i wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego”

W publicznych wystąpieniach inicjatorzy odpowiednich uchwał rządu i Rady Najwyższej oraz politycy, którzy się za nimi opowiedzieli, określali rozwiązanie rad jako warunek konieczny demokratyzacji rejonów. W tym konkretnym przypadku demokratyzację utożsamiano z wyeliminowaniem z życia politycznego elit komunistycznych i promoskiewskich. Wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” miało też pozwolić na przyspieszenie reform społecznych i gospodarczych: prywatyzację oraz restytucję prywatnego majątku, znacjonalizowanego przez Sowietów (przede wszystkim – własność ziemi). „Zarząd bezpośredni” miał być środkiem, kształtującym samodzielnego, ekonomicznie niezależnego i aktywnego społecznie obywatela, lojalnego wobec Litwy. Popularna dziennikarka Lina Pečeliūnienė w następujący sposób komentowała przewidywane skutki takiego kroku: „Polacy przekonają się, że władze Republiki Litewskiej realizują ustawę prywatyzacyjną nie naruszając ich interesów [...]. A kiedy staną się właścicielami, nawet wspominać nie będą chcieli bolszewickich czasów”⁸². Celem miało być więc „wyłączenie” mieszkańców polskich rejonów z „nostalgii” za Sowietami, w wyniku czego – jak oczekiwano – problemy etniczne, z ich politycznym wymiarem, rozwiążą się same. Oczywiście nie wszyscy litewscy politycy podzielali tak optymistyczny pogląd. Romualdas Ozolas zapisał w swoim dzienniku: „Jasne, że szybko i dużo – tyle, by ludzie przed wyborami docenili możliwości nowej władzy – zrobić nie zdołamy, ale żeby to chociaż było kroczenie, a nie dreptanie w miejscu”⁸³. Wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” wraz z innymi środkami administracyjnymi, prawnymi i społeczno-gospodarczymi miało zapobiec

⁸⁰ *Landsbergis w Warszawie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 216; *Landsbergis przejazdem*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 217 A.

⁸¹ V. Landsbergis, *Sunki laisvė...*, s. 82.

⁸² L. Pečeliūnienė, *Vėl „lenkų korta”*. *Gal jau paskutinė?*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 190.

⁸³ R. Ozolas, *Aušros raudoniai*, Vilnius 2010, s. 372.

narastaniu tendencji autonomistycznych wśród Polaków i zażęć ryzyko naruszenia integralności terytorialnej Republiki Litewskiej.

W taki lub podobny sposób wielu deputowanych do Rady Najwyższej, którzy popierali powyższe plany, motywowało te posunięcia. Znaleźli się także krytycy. Niektórzy z nich negatywnie oceniali nie ideę, ale jej praktyczną realizację. Inni uważali, że wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” nie poprawiło „sytuacji mniejszości litewskiej (*sic!*)” na Wileńszczyźnie⁸⁴. Deputowany Aleksandras Ambrazevičius uważał, że dla dobra Litwinów w zasadzie nic nie zrobiono, zatem w wymiarze procesów etniczno-kulturowych zastosowane środki nie sprawdziły się. Z taką oceną zapewne nie zgodziłby się pełnomocnik rządu w rejonie wileńskim, Artūras Merkys. Na konferencji w 2011 r. podsumował on swoją ówczesną działalność w rejonie twierdząc, że jednym z priorytetowych zadań było „spowodowanie, by w każdej gminie rejonu była szkoła, w której obywatele Litwy mogliby się uczyć w języku państwowym”. Merkys uważał, że w czasie sprawowania przez niego urzędu pełnomocnika zadanie to zostało wykonane, niestety nie przytoczył w swoim wystąpieniu żadnych konkretnych liczb szkół czy uczniów, którzy do nich uczęszczają⁸⁵. Jeszcze liczniejsza grupa krytyków, nawet jeśli z dużą rezerwą uznawała potrzebę wprowadzenia „zarządu bezpośredniego”, to jednak była zdania, że ogranicza on prawa obywatelskie mieszkańców i osłabia demokrację. Ci przekonywali, że należy jak najwcześniej zorganizować nowe wybory w rejonach wileńskim i solecznickim, tym bardziej, że utrzymywanie „zarządu bezpośredniego” jest szkodliwe dla wizerunku młodego państwa litewskiego na arenie międzynarodowej.

Jednak większość członków Rady Najwyższej, polityków pozaparlamentarnych i działaczy społecznych popierała wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” i podzielała zdanie, że celowe jest jego utrzymanie co najmniej na tak długi okres, na jaki pozwala ustawa, a więc przez rok. Przekonywali, że w rejonach konieczne jest najpierw „ustabilizowanie sytuacji politycznej”, odsunięcie od polityki skompromitowanych, nieojalnych wobec Litwy elit oraz przeprowadzenie niezbędnych reform i dopiero wtedy można rozpisać wybory do rad rejonowych. Jeden z bardziej rozpoznawalnych działaczy politycznych tamtego czasu, Bronius Kuzmickas, podkreślał, że rady nie po to zostały rozwiązane „by od nowa zostały wybrane w tym samym składzie”. W kwestii optymalnej daty nowych wyborów w Radzie Najwyższej przeważał pogląd, że pośpiech nie jest wskazany. W wystąpieniach publicznych powtarzano, że trzeba poczekać, aż sytuacja w rejonach się ustabilizuje i zostanie „odbudowana równowaga”. Jednak można sobie łatwo wyobrazić prostszy motyw odwołania nowych wyborów – polityczny i ideologiczny zarazem: znaczna część litewskiej klasy politycznej mogła

⁸⁴ Wystąpienie Aleksandrasa Ambrazevičiausa, LR AT stenograma, penkta eilinė sesija, šimtas septyniasdešimtas posėdis, 23 lipca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251688 – 9 grudnia 2022.

⁸⁵ A. Merkys, Tiesioginis valdymas Vilniaus rajone ir nebaigti darbai, Alkas, [on-line:] <http://alkas.lt/2011/09/22/a-merkys-tiesioginis-valdymas-vilniaus-rajone-ir-nebaigti-darbai/> – 9 grudnia 2022.

uważać, że w nowych wyborach także wygraliby komuniści, a to byłoby dodatkowym źródłem legitymizacji ich władzy we wschodnich rejonach kraju. Tego rodzaju argumentu użył Bronius Kuzmickas, odpowiadając zachodnim ekspertom na przynaglenia do przeprowadzenia nowych wyborów do rad rejonowych⁸⁶. Podobnie problem postrzegał Romualdas Ozolas⁸⁷. W kwestii daty przeprowadzenia wyborów istniała jednak wyraźna różnica zdań – rząd proponował, by odbyły się one w styczniu⁸⁸.

Przyjrzyjmy się jeszcze wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” w praktyce. W obu rejonach zostali w tym celu wyznaczeni politycy narodowości litewskiej. Obaj pracowali w Komisji Ozolasa do spraw Litwy Wschodniej, a ta nie cieszyła się popularnością ani wśród polityków-Polaków, ani wśród mieszkańców polskich rejonów. Wielokrotnie i z różnych pozycji działalność Komisji spotykała się z krytyką. W dodatku wprowadzono „zarząd bezpośredni” w oderwaniu od ważnych środowisk politycznych, reprezentujących Polaków na Litwie: polskiego klubu w Radzie Najwyższej i Związku Polaków na Litwie. Władza dystansowała się od ZPL, zatem jako partner polityczny w rejonach pozostawali jej tylko „zwykli Polacy” i – oczywiście – mieszkający tam Litwini, w tym działacze *Sąjūdisu*. Te okoliczności polityczne prawdopodobnie skłoniły pełnomocników rządu w problematycznych rejonach do utrzymania bardzo oględnego tonu wypowiedzi, do ostrożnego i uspokajającego formułowania celów i zadań. O tym świadczy treść wywiadów, których Eigirdas i Merkys udzielali w prasie, tak polsko- jak i litewskojęzycznej na Litwie. Jako swoje priorytety wskazywali reformy społeczno-ekonomiczne i obiecywali, że żadnych radykalnych zmian nie będzie, również we wrażliwej dziedzinie kadrowej⁸⁹. Głównym deklarowanym celem było dla nich rozmontowanie starych struktur partyjnych i ukształtowanie w rejonach warstwy właścicieli dóbr, którzy zapewniliby zmiany demokratyczne. Proponowali przy tym większą troskę o „oryginalną kulturę polską w regionie”⁹⁰. Pełnomocnicy z nadania rządu zapewniali o uwzględnieniu potrzeb i interesów mieszkańców przy rozwiązywaniu trudnych, budzących kontrowersje problemów, np. projektu „wielkiego Wilna”. Merkys podkreślał, że pierwszoplanowym dla niego zadaniem jest przywrócenie mieszkańcom własności ziemi, odebranej im przez Sowieców, a o rozszerzaniu miasta twierdził, że należy je przeprowadzić o tylko, „o tyle, o ile to konieczne”⁹¹.

Okazało się jednak, że taka postawa ostrożności i umiarkowania nie była trwała. Już w drugiej połowie roku pojawiły się zarzuty i pretensje, wygłaszane publicznie przez obie strony. Litewscy pełnomocnicy zarzucali lokalnym organizacjom politycz-

⁸⁶ *Jak nas widzisz?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 246.

⁸⁷ R. Ozolas, *Aušros raudoniai*, Vilnius 2010, s. 372.

⁸⁸ *Demokratija ir savigarba. Interviu su Vidmantu Poviloniu*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 200.

⁸⁹ J. Bielawska, *Co się dzieje w Sołecznikach*, „Kurier Wileński” 1991, nr 190; J. Bielawska, *Bezpośrednie zarządzanie: pierwsze wrażenia i doświadczenia. (Rozmowa z A. Merkysiem)*, „Kurier Wileński” 1991, nr 192.

⁹⁰ *Kelias į rinką*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 211.

⁹¹ *Atkurkime gerus santykius ir pasitikėjimą (interviu su Artūru Merkiu)*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 189.

nym reprezentującym Polaków, że te podżegają do konfliktu. Głównym adresatem tych oskarżeń był ZPL, którego organ „Nasza Gazeta” wyzywano od „antypaństwowych”⁹². Politycy narodowości polskiej nie pozostali dłużni, skarżąc się na stosowanie klucza etnicznego przez pełnomocników rządu przy przydzielaniu stanowisk w administracji („zwalniamy Polaków, zatrudniamy Litwinów”). Oczywiście druga strona replikowała, że „za Brodawskiego” zwalniano Litwinów⁹³. Zwykle tego rodzaju zarzuty spotykały się z kategorycznym zaprzeczeniem władz, były określane jako przejaw hysterii czy brudnych gier polityków-Polaków, choć przyznawano, że odbywa się wymiana kadr⁹⁴. W połowie października grupa deputowanych-Polaków zwróciła się do premiera Gediminas Vagnoriusa i prokuratora generalnego Artūrasa Paulauskasa, by ci zbadali działalność pełnomocnika rządu dla rejonu wileńskiego, Merkysa. Zarzucali mu, że narusza zasady powoływania rad w gminach rolniczych, ustalone w uchwale rządu⁹⁵. Decyzje nowych władz rejonu spotkały się z protestami miejscowej ludności, w większości polskiej. Trudno teraz zweryfikować, czy były to działania oddolne, czy też pochodziły z inspiracji jakichś polskich organizacji politycznych. Nie występowały jednak często ani nie były bardzo nasilone⁹⁶.

Dodatkowym zarzewiem konfliktu stał się projekt „wielkiego Wilna”, który znowu wrócił na agendę. Rada miasta Wilna przyjęła 25 września uchwałę, w której aprobowała projekt. Rada zwracała się tym samym do Rady Najwyższej RL o zatwierdzenie nowych granic miasta i włączenie do niego obszaru trzynastu gmin, dotychczas należących do rejonu⁹⁷. Miesiąc później kwestia stanęła na posiedzeniu rządu, który również zaaprobował projekt „powiększenia” stolicy i polecił odpowiednim ministerstwom przygotowanie projektu uchwały. Była mowa o włączeniu do miasta Awizeńni, Bujwidziszek i Kiwiszek, włącznie z wykupem ziemi od tamtejszych prywatnych właścicieli⁹⁸. Na wieść o planie poszerzenia stolicy i przymusowym wykupie ziemi mieszkańcy rejonu zareagowali zaniepokojeniem, niezadowolaniem i protestami⁹⁹. Zamiar rozszerzenia granic miasta kosztem gmin, w których nawet nie dokonano

⁹² „Komisarinis valdymas” ar desovietizacija (L. Pečeliūnienės interviu su A. Merkiu ir A. Eigirdu), „Lietuvos aidas” 1991, nr 254.

⁹³ R. Razmislevičiūtė, *Vilniaus rajonas: dvi valdystės baigėsi?*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 197.

⁹⁴ R. Razmislevičiūtė, *Šalčininkai: žvilgsnis be rožinių akinių*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 186.

⁹⁵ R. Razmislevičiūtė, *Vilniaus rajonas: dvi valdystės baigėsi?*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 197.

⁹⁶ D. Danowska, *Czego chcą suderwianie?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 202; *Suderwianie protestują*, „Kurier Wileński” 1991, nr 205.

⁹⁷ *Vilniaus m. tarybos sprendimas dėl Vilniaus miesto ribų išplėtimo 1991-09-25*, „Vakarinės naujienos” 1991, nr 182; *Wielkie Wilno*, „Kurier Wileński” 1991, nr 193; M. Ławryniec, *Po tej i tamtej stronie rogatki*, „Kurier Wileński” 1991, nr 199.

⁹⁸ J. Baranauskas, *Didėja Vilnius ir Kaunas*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 220.

⁹⁹ M. Ławryniec, *Po tej i tamtej stronie rogatki*, „Kurier Wileński” 1991, nr 199; J. Bielawska, *Przeciwko wielkiemu Wilnu...*, „Kurier Wileński” 1991, nr 197; J. Soblis, *Troki przypominają i... protestują*, „Kurier Wileński” 1991, nr 201; VRVA, f. 2105, ap. 1, b. 15, Protokół zebrania ogólnego mieszkańców wsi Gudele i okolicznych zaścianków gminy mejszagolskiej rejonu wileńskiego, 9 kwietnia 1992, k. 45–48.

zwrotu dóbr, w prasie polskojęzycznej określano jako „rabunek w biały dzień”¹⁰⁰. Protestowali nie tylko mieszkańcy, ale także rady gminne, odmawiając – co było w ich gestii – wydawania zgód na budowę, dopóki miejscowym mieszkańcom nie zostanie zwrócona własność terytorium, na którym budowy miały się rozpocząć¹⁰¹. Tego rodzaju napięcia między władzą a ludnością gmin towarzyszyły, z różnym nasileniem, całemu okresowi „zarządu bezpośredniego”, a to znacznie utrudniało nawiązanie relacji zaufania między władzą a polskimi mieszkańcami.

Rozwój dużych miast i wynikająca z niego potrzeba zapewnienia ich mieszkańcom działek pod budownictwo domów i mieszkań (których brak był poważnym problemem społecznym) nie dotyczyła samej stolicy. Nie tylko w Wilnie działki pod budowę domów mieszkalnych były przydzielane na mocy uchwały rządu z grudnia 1991 r. Był to jednak ten przypadek, gdy próby rozwiązania jednego problemu społecznego wywołują kolejne. W rejonach wschodnich Litwy, tak jak w całym kraju, przydziały ziemi rozpoczęły się w 1989 r. na gruncie *Ustawy o gospodarstwach rolnych*. Pozwalała ona na tworzenie rodzinnych gospodarstw rolnych o powierzchni do 50 ha. Z kolei uchwała Rady Najwyższej RL z lipca 1990 r. o powiększeniu gospodarstw mieszkańców wsi zobowiązywała naczelników kolchozów i sowchozów do przydzielenia ich członkom od 2 do 3 ha ziemi na gospodarstwa przyzagrodowe¹⁰². Obowiązki z tych aktów zawieszono jesienią 1991 r. W oparciu o zapisy ustaw przyjętych w latach 1989–1990 rady gminne w rejonach wileńskim i solecznickim dzieliły ziemię wśród miejscowych mieszkańców¹⁰³. Po rozwiązaniu rad rejonowych i wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” sytuacja uległa zmianie. Pełnomocnik rządu miał prawo przydzielania ziemi w gminach graniczących z miastem Wilnem. W prasie można było przeczytać, że stolica przejęła w ten sposób około 11 800 ha ziemi od gmin¹⁰⁴. Artūras Merkys twierdził, że w ciągu półrocznego okresu sprawowania przez niego zarządu oddano pod zabudowę ok. 5 tys. działek, z czego 2 tys. rozdały starostwa¹⁰⁵. Prawdopodobnie działki te otrzymali w większości wilanianie narodowości litewskiej, dlatego eksperci od rolnictwa skłonni byli określać te działania pełnomocnika rządu jako lituanizacyjne¹⁰⁶.

¹⁰⁰ J. Bielawska, *Pikiety przed parlamentem*, „Kurier Wileński” 1991, nr 202.

¹⁰¹ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишский апилинковский совет. Решение, 10 października 1991, k. 65; VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишский апилинковский совет. Решение, 30 grudnia 1991, k. 70; f. 2105, ap. 1, b. 15, Вильнюсский район Майшягальский апилинковский совет. Решение, 28 kwietnia 1992, VRVAk. 44.

¹⁰² Z. Norkus, *Du nepriklausomybės dvidešimtmečiai*, Vilnius 2014, s. 370–371.

¹⁰³ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишский апилинковский совет. Решение и приложение к решению, 11 kwietnia 1991, k. 14–20; VRVA, f. 2058, ap. 1, b. 8, Шальчининкский городской совет. Протокол и приложение к протоколу, 11 kwietnia 1991, k. 25–36.

¹⁰⁴ Z. Balcewicz, *Wywłaszczeni po raz wtóry*, „Kurier Wileński” 1991, nr 244.

¹⁰⁵ A. Merkys, *Tiesioginis valdymas...*, Alkas, [on-line:] <http://alkas.lt/2011/09/22/a-merkys-tiesioginisvaldymas-vilniaus-rajone-ir-nebaigti-darbai/> – 9 grudnia 2022.

¹⁰⁶ Wywiad autora z Silvestrasem Staliūnasem, 2 listopada 2015, zob. także: VRVA, f. 2195, ap. 1, b. 9, Vyriausybės įgaliotinio patarejo A. Andriuškevičiaus raštas Aviziėnių apylinkės tarybai

Istotna jest jeszcze jedna okoliczność prawna. W czerwcu 1991 r. została przyjęta *Ustawa o zasadach i warunkach restytucji praw własności zachowanego majątku nieruchomościowego obywateli*. Akt ten, nazywany ustawą restytucyjną, zapoczątkował radykalną reformę ziemi na Litwie¹⁰⁷. Wprowadzenie jej w życie we wschodniej części kraju jest odrębnym, ważnym zagadnieniem badawczym, którego nie podejmuję. Z kilku istotnych względów nie mogę się jednak do niego nie odnieść. W realizację ustawy restytucyjnej zaangażowali się pełnomocnicy rządu. Dla nich priorytetem było przeprowadzenie reformy, której istotę miało stanowić rzeczywiste zniesienie sowieckiego systemu kołchozowego i stworzenie warunków do ukształtowania się warstwy rolników-właścicieli. W praktyce, wdrażając te reformy, pełnomocnik rządu dla rejonu wileńskiego często wchodził w konflikt z lokalnymi radami gminnymi. Tak było także w przypadku powoływania gminnych urzędów agrarnych (litew. *agrarinė tarnyba*). W końcu sześciu deputowanych do Rady Najwyższej z klubu polskiego złożyło interpelację do premiera i prokuratora generalnego w sprawie działań pełnomocnika sprawującego „zarząd bezpośredni”, a jej treść została upubliczniona¹⁰⁸. Pod koniec listopada interpelacja trafiła pod debatę w Radzie Najwyższej. Premier Vagnorius odrzucił zawarte w niej zarzuty i stwierdził, że nie dostrzega żadnych uchybień, jednak zdaniem prokuratora generalnego Artūrasa Paulauskasa przykłady niewłaściwych działań pełnomocnika „częściowo się potwierdziły”¹⁰⁹.

Zgodnie z zapisem ustawy restytucyjnej w całym kraju miały obowiązywać jednolite zasady przywracania praw własności, takie same dla wszystkich mieszkańców. Szybko okazało się jednak, że tempo realizacji postanowień jest bardzo różne w poszczególnych częściach kraju i że na Litwie wschodniej proces ten przebiega znacznie wolniej, niż w pozostałych regionach. Trzeba podkreślić, że nie miało to żadnego związku z faktem „zarządu bezpośredniego” ani z działalnością sprawujących go pełnomocników rządu. Po ponad dekadzie, w 2002 r. sejm RL powołał specjalną Komisję do spraw Zbadania Przebiegu Realizacji Ustawy Restytucyjnej w Okręgu Wileńskim (litew. *Seimo laikinoji komisija nuosavybės teisių į žemę atkūrimo tvarkos pažeidimams Vilniaus apskrityje iširti*). Jej przewodniczącą została Jūratė Juozaitienė, a w składzie byli także posłowie-Polacy: Artur Płokszt i Waldemar Tomaszewski. Komisja zakończyła pracę w grudniu 2003 r. We wnioskach, jakie przedstawiła, znalazł się zapis,

[Pismo doradcy pełnomocnika rządu, Andriuškevičiaus, do rad gminy Awizenie], 21 lutego 1992, k. 30; VRVA, f. 2195, ap. 1, b. 9, Вильнюский район Авиженский апилинковий совет. Протокол, 19 czerwca 1992, k. 35-37.

¹⁰⁷ Szerzej zob.: P. Aleknavičius, *Žemės santykių pertvarkymas Lietuvos kaime 1989–2008 metais*, Vilnius 2008; A. Poviliūnas, *Lietuvos žemės ūkio grįžimas į rinkos santykius ir ūkininkijos ekonominė raida*, Vilnius 2008; *Kaimas lūžio metais: Lietuvos žemdirbių sąjūdžio idėjų ir veiksmų dešimtmetis*, red. M. Treinys, Kaunas 2008; Z. Norkus, *Du nepriklausomybės dvidešimtmečiai*, Vilnius 2014, s. 368–396.

¹⁰⁸ *Interpelacja*, „Kurier Wileński” 1991, nr 217.

¹⁰⁹ *Odpowiedzi na interpelację frakcji polskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 237; LR AT stenogramos, ketvirta eilinė sesija, penkiasdešimtasis posėdis, 18 listopada 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251143 – 9 grudnia 2022.

że „zwrotu w naturze, w postaci działek o tej samej wartości lub w postaci rekompensaty dokonano w stosunku do 42,3% w rejonie sołecznickim, 49,6% w rejonie trockim i 40,6% w rejonie wileńskim powierzchni obszaru, którego w sumie dotyczyły złożone przez obywateli podania o zwrot ziemi. To najgorsze w kraju wskaźniki restytucji prawa własności ziemi”¹¹⁰. Komisja rozpoznała także przyczyny takiej sytuacji. Poza tymi, które dotyczyły całego kraju (wielokrotne zmiany w ustawie restytucyjnej¹¹¹, brak specjalistów do wprowadzenia jej w życie na miejscu, częste przypadki naruszenia prawa) istniały także uwarunkowania, dotyczące tylko okręgu wileńskiego – głównie specyfika agrarna tej części Litwy i trudności w zgromadzeniu niezbędnych dokumentów, które ze względu na bieg historii częściowo przechowywane były w archiwach w Polsce. Wiceminister sprawiedliwości Zenonas Juknevičius w odpowiedzi na zapytanie rządu wyjaśnił w notatce z kwietnia 1992 r., że „dokumenty wydane w okresie międzywojennym przez instytucje państwa polskiego o nadaniu ziemi na Wileńszczyźnie lub jej zakupie z funduszu państwowego [ziemi] nie mogą być traktowane jako potwierdzenie własności”. Zatem władze litewskie nie uznawały mocy prawnej dokumentów nadania lub uzyskania ziemi przez tzw. kolonistów, czyli osoby, które sprowadziły się na Wileńszczyznę po 1920 r. Prawdopodobnie rządzący mieli tu na celu podkreślenie, że władzę polską na tym obszarze w okresie międzywojennym uważają za okupacyjną i nieuprawnioną. W notatce znalazło się stwierdzenie, że jeśli osoba składająca wniosek o zwrot ziemi „przedstawi dokumenty potwierdzające własność, wydane przez instytucje państwowe w Polsce i na Litwie”, to „w procesie restytucji własności należy się opierać na dokumentach wydanych przez instytucje Republiki Litewskiej”. Wiceminister zaznaczył także, że gdyby odnalezienie w archiwach litewskich dokumentów potwierdzających własność okazało się niemożliwe, wnioskodawca może dochodzić przywrócenia własności w sądzie. Nawet z pobieżnej kwerendy wynika, że gminne urzędy agrarne uznawały różnego rodzaju dokumenty za wystarczające potwierdzenie własności: wypisy z wileńskiego archiwum notarialnego z 1912 r., spisy płatników podatku gruntowego z 1924 r., plany podziału wsi na kolonie, notatki sołtysów z 1940 r. czy listy dostawców mleka w gminach z 1941 r.¹¹² Struktura agrarna na Wileńszczyźnie zdominowana była przed sowiecką nacjonalizacją przez wsie typu ulicowego i gospodarstwa ukształtowane jeszcze przez reformę

¹¹⁰ Seimo laikinosios komisijos išvados. LR Seimo nutarimo priedas, 12 czerwca 2003, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/TAIS.213757?fid=rivwzvpvg> – 9 grudnia 2022.

¹¹¹ Do 1996 r. była ona nowelizowana aż 16 razy. Po dojściu do władzy prawicy w 1997 r. zawieszono jej obowiązywanie, a w 1997 r. uchwalono ją w uaktualnionej wersji. Nowa ustawa przewidywała możliwość przeniesienia terytorialnego własności ziemi: jeśli brakowało jej w rejonie, w którym obywatel chciał odzyskać własność, można było tego dokonać w innym miejscu, w którym była dostępna (Z. Norkus, *Du nepriklausomybės dvidešimtmečiai*, Vilnius 2014, s. 372). W ten sposób pośrednio dokonywała się lituanizacja wschodnich części Litwy.

¹¹² VRVA, f. 2223, ap. 1, b. 132, Vilniaus raj. žemėtvarkos skyrius. Agrarinės reformos tarnyba [Rejon wileński, Dział Geodezji. Rada reformy rolnej], 1994.

włócną. Występowała tam też wielka własność ziemska. To różniło Wileńszczyznę od reszty Litwy. Na tę okoliczność, jako spowalniającą, wskazywali specjaliści od polityki agrarnej¹¹³.

W kontekście politycznym opóźnienia zwrotu ziemi miały istotne znaczenie, bo stały się powodem sporów i wzajemnych oskarżeń wewnątrz kraju (na linii politycy reprezentujący mniejszość polską – władza), ale także na poziomie stosunków między oboma państwami. Tłem dla tych antagonizmów były generalnie złe relacje litewskiej elity rządzącej z radami samorządowymi różnych szczebli, reprezentującymi mieszkańców Wileńszczyzny. Można wskazać kilka źródeł napięć i konfliktów. Pierwszym była niechęć rad samorządowych do wykonywania postanowień parlamentu nawet po nieudanym puczu w Moskwie, demonstrowanie przez nie niezależności i nieposłuszeństwa oraz stanowiska innego od tego, które zajmowały władze w Wilnie. Tak postępowala na przykład rada gminy Bezdany w rejonie wileńskim. Jej delegaci zebrani na sesji na początku września poparli radę rejonową, a decyzję Rady Najwyższej o jej rozwiązaniu określili jako „niewczesną” i niezgodną z prawem¹¹⁴. Podobnej treści uchwałę przyjęła rada gminy Bujwidziszki, uznając postanowienia Rady Najwyższej z 4 września za bezprawne i wnosząc o ich odwołanie. Delegaci bronili w niej rady rejonowej twierdząc, że jej działalność po wyborach w 1990 r. była słuszna i zgodna z wolą większości mieszkańców gminy¹¹⁵. Rady gminne niechętnie odwoływały swoje uchwały, które formalnie sprzeczne były z litewskim prawem, a w szczególności z uchwałami i rozporządzeniami rządu. Rada gminy Bujwidziszki 15 października debatowała o konieczności ich odwołania i ostatecznie zdecydowała, by tego nie robić, a jednocześnie na tej samej sesji deputowani opowiedzieli się za „nasileniem działań agitacyjnych na rzecz przyjęcia obywatelstwa Republiki Litewskiej [przez mieszkańców]”¹¹⁶. Ostatecznie dopiero w kwietniu 1992 r., niemal jednogłośnie, rada w Bujwidziszkach odwołała swoje problematyczne uchwały¹¹⁷. Nie był to odosobniony przypadek, a takich „upartych” samorządów mogło być więcej¹¹⁸. Przewodniczący Komisji do spraw Zbadania Niekonstytucyjnych Działań Rad Rejo-

¹¹³ Wywiad autora z Silvestrasem Staliūnasem, 2 listopada 2015.

¹¹⁴ VRVA, f. 2110, ap. 1, b. 1, Вильнюсский район Бяздонский апилинковский совет. Протокол и решение, 9 września 1991, k. 1, 4.

¹¹⁵ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишкский апилинковский совет. Решение, 9 września 1991, k. 44.

¹¹⁶ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишкский апилинковский совет. Решение, 15 października 1991, k. 95.

¹¹⁷ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 20, Vilniaus raj. Buivydiškių apylinkės tarybos sesijos protokolai [Protokół sesji rady gminy Bujwidziszki rejonu wileńskiego], 29 kwietnia 1992, k. 68.

¹¹⁸ VRVA, f. 2070, ap. 1, b. 15, Šalčininkų raj. Jašiūnų apylinkės tarybos sesijos protokolai [Protokół sesji rady gminy Jaszuny rejonu sołecznickiego], 06 czerwca 1992, k. 2 – podczas sesji odwołano siedem uchwał; zob także: VRVA, f. 2057, ap. 1, b. 15, Šalčininkų raj. Šalčininkų apylinkės tarybos sesijos protokolai [Protokół sesji rady gminy Sołeczники w rejonie sołecznickim], 10 kwietnia 1992, k. 9, 13 – podczas sesji uchwalono odwołanie uchwały z 1989 r. o ogłoszeniu gminy polską gminą narodową.

nów Wileńskiego i Sołeczniczego, Jewgienij Pietrow twierdził, że do wiosny 1992 r. „mniej więcej w ośmiu gminach rejonu wileńskiego i w około 12 gminach sołeczniczego rady niższego szczebla [samorządowego] nie przejrzały i nie odwołały swoich postanowień”, sprzecznych z *Tymczasową Ustawą Zasadniczą* i niektórymi uchwałami rządu¹¹⁹. Tymczasem jednak sytuacja zewnętrzna wokół Litwy uległa zmianie: po nieudanym puczu w Moskwie i uzyskaniu przez Republikę Litewską międzynarodowego uznania, te uchwały czy postanowienia rad przestały w jakikolwiek sposób zagrażać bezpieczeństwu państwa, jego suwerenności czy integralności terytorialnej, a miały jedynie znaczenie symboliczne. Zatem z prawnego punktu widzenia wydaje się, że wystarczyłby akt prawny wydany przez Radę Najwyższą, unieważniający wszystkie uchwały rad gminnych, sprzeczne z litewskim prawem. Sedno sporu nie dało się jednak zredukować do kwestii prawnej czy formalnej, a komponent polityczny był w nim bardzo ważny. Domaganie się od rad gminnych odwołania własnych uchwał nie stanowiło jedynie wyraźnego zaznaczenia rozdziału kompetencji i hierarchii między organami władzy centralnej a lokalnej, ale także test lojalności wobec niepodległego państwa litewskiego. Mieli go przejść nie tylko deputowani do rad lokalnych, ale także elita polityczna reprezentująca Polaków na Litwie oraz cała polska społeczność.

Rady stawaly w obronie swoich starostów. Pełnomocnicy oficjalnie zachęcali je do „rozważenia, czy starosta gminy jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu”, ale takie sugestie spotykały się z niechętnym przyjęciem i były odrzucane¹²⁰. W reakcji na te spory między pełnomocnikiem a radami gminnymi, pierwszy próbował nawet doprowadzić do „zawieszenia” rad gminnych Awieżeni, Bujwidziszek, Rukojni i Rudominy¹²¹. Dyskutowano o tym na posiedzeniu Komisji Pietrowa. Komisja postanowiła jednak nie składać wniosku do Rady Najwyższej o przyjęcie odpowiedniej uchwały¹²².

Są podstawy, by sądzić, że za taką decyzją stała niechęć co najmniej części litewskich polityków do zaostrzania i komplikowania relacji z radami samorządowymi i szerzej – ze społecznością polską. Na 3 listopada 1991 przewidziany był termin zakończenia wydawania zaświadczeń o obywatelstwie Republiki Litewskiej. We wschodnich rejonach kraju proces ten przebiegał dość opornie. Niektórzy przewidywali, że Polacy

¹¹⁹ Wystąpienie Jewgienija Pietrowa, LR AT stenogramos, penkta eilinė sesija, šimtas trečiasis posėdis, 24 marca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251365 – 9 grudnia 2022.

¹²⁰ VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Vyriausybės įgaliotinio Vilniaus rajonui A. Merkio raštas Buivydiškių apylinkės deputatų tarybos Pirmininkui [Pismo pełnomocnika rządu dla rejonu wileńskiego – Arturasa Merkysa do przewodniczącego rady deputowanych gminy Bujwidziszki], 8 października 1991, k. 96; VRVA, f. 2180, ap. 1, b. 11, Вильнюсский район Буйвидишкский апилинковский совет. Протокол, 15 października 1991, k. 75, 81.

¹²¹ J. Bielawska, *Czy zasłużyły na rozwiązanie awieżńska, bujwidziska, rukojńska i rudomińska rady gminne?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 224.

¹²² J. Bielawska, *Komisja parlamentarna nie poparła propozycji pełnomocnika rządu na rejon wileński*, „Kurier Wileński” 1991, nr 239.

nie będą chcieli przyjmować litewskiego obywatelstwa. Litewscy urzędnicy oskarżali urzędników rejonowych i rozwiązane rady samorządowe o sabotowanie procesu nadawania obywatelstwa, „bierny opór” itp.¹²³ Taka krytyka mogła nie być bezpodstawna, ale trzeba odnotować, że także w innych miastach i rejonach procedura ta napotykała na trudności. W „Lietuvos rytas” ukazał się artykuł, którego autorka twierdziła, że na dzień 31 października w gminie Szeszkinie (miasto Wilno) z ok. 37 tys. uprawnionych do uzyskania obywatelstwa mieszkańców tylko 25 tys. (ok. 71%) z tej możliwości skorzystało. Zauważała też, że liczba chętnych do przyjęcia litewskiego obywatelstwa wzrosła w sierpniu, po porażce przewrotu w Moskwie¹²⁴. Gdy upłynął termin wydawania zaświadczeń okazało się, że w Wilnie uzyskało je 370 tys. mieszkańców, a urzędnicy stołeczni przyznawali, że w stolicy „niejeden tysiąc mieszkańców” nie odebrał zaświadczenia¹²⁵. Prasa litewskojęzyczna nie podała informacji, jaki procent ludności w skali całego kraju przyjął litewskie obywatelstwo. Fragmentaryczne dane, uzyskane w oparciu o informacje Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, opublikował tylko „Kurier Wileński”¹²⁶. Polskojęzyczny dziennik podał, że w rejonie wileńskim obywatelstwo przyjęło 87,1% mieszkańców, a w rejonie sołecznickim – 90,1%. Według danych rady miasta Sołeczniczki obywatelstwo przyjęło 96% jego mieszkańców¹²⁷. W rejonie święciańskim zaświadczenia odebrało 72,6% mieszkańców, w ignalińskim (razem z miastem Sniečkus) – 93,5%, w telszyckim (na Żmudzi) – 86,6%, a w trockim – 51,1%. W skali całego kraju 86,9% mieszkańców wybrało stanie się obywatelami RL. Nawet jeśli te dane są niepełne, to pokazują, że zamieszkujący wschodnie rejony kraju Polacy generalnie przyjmowali litewskie obywatelstwo. Motywy tych decyzji mogły być różne, ale bez względu na nie trzeba stwierdzić, że w rejonach z przewagą ludności polskiej wskaźnik przyjęcia obywatelstwa był wyższy niż średnia krajowa i znacznie wyższy, niż w niektórych etnicznie litewskich rejonach. Część litewskich polityków była zdania, że właśnie rozwiązanie rad wileńskiej i sołecznickiej oraz wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” znacznie przyczyniło się do decyzji Polaków wileńskich. Znajdowało się w tym trochę racji, ponieważ pełnomocnicy sprawujący zarząd prowadzili intensywną kampanię, by ich do tego przekonać. Takie też było, wielokrotnie wypowiedane, stanowisko obu ważnych środowisk politycznych, reprezentujących mniejszość polską (polskiego klubu w parlamencie i ZPL). Nie bez znaczenia pozostawał też zwykły pragmatyzm życiowy miejscowych mieszkańców.

Wróćmy jeszcze do tematu „zarządu bezpośredniego”. Czy ten krótki okres czasu spowodował zmiany, odczuwalne w życiu mieszkańców? Zasadniczo odpowiedź jest pozytywna, trzeba jednak zastrzec, że zmiany związane z „zarządem bezpośred-

¹²³ *Tautinės mažumos – etnosocialinių problemų seminaro 1991–1992 m. medžiaga. Sociologiniai tyrimai, Filosofijos, sociologijos ir teisės institutas*, Vilnius 1992, s. 19.

¹²⁴ S. Urbonavičiūtė, *Grūstis į pilietybės traukinio paskutinį vagoną*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 180.

¹²⁵ *Kiek išduota pilietybės pažymėjimų*, „Vakarinės naujienos” 1991, nr 224–225.

¹²⁶ *Jestem obywatelom Litwy*, „Kurier Wileński” 1991, nr 218.

¹²⁷ VRVA, f. 2058, ap. 1, b. 8, 1 Шальчининский городской совет. Информация, 8 listopada 1991, k. 94.

„nim” były przez ludność Wileńszczyzny różnie oceniane. Pełnomocnicy z oczywistych względów starali się podkreślić zmiany na lepsze. Dobrą okazją były wybory do sejmiku w 1992 r. Kandydowali w nich obydwaj zarządcy: Eigirdas z listy koalicyjnej *Sąjūdisu* i z okręgu jednomandatowego, a Merkys jako kandydat niezależny z okręgu jednomandatowego. Pełnomocnik rządu dla rejonu wileńskiego przekonywał wyborców liczbami: od wprowadzenia „zarządu bezpośredniego” liczba gospodarstw w rejonie wzrosła czterestokrotnie (w sumie – 768), sprywatyzowano 79% mieszkań (przy średniej krajowej 78%), otwarto albo wydzielono 18 nowych szkół, przyznano 3 tys. działek pod budownictwo domów mieszkalnych (jak twierdził pełnomocnik, 2/3 z nich uzyskali dotychczasowi mieszkańcy rejonu), swoje warunki bytowe poprawiło ponad 900 rodzin (w 1991 r. – tylko 271)¹²⁸. Nawet przy ostrożności wynikającej z faktu, że kandydaci przed wyborami zawsze chętnie się chwalał, można jednak przyjąć, że dane te nie były zupełnie oderwane od rzeczywistości – choć pewnie nie wszyscy mieszkańcy rejonu w równym stopniu mogli się cieszyć osiągnięciami pełnomocnika. Rozdawanie działek pod budowę domów „niemiejsowym” i rozszerzenie granic miasta Wilna kosztem obszaru rejonu budziło niezadowolenie wśród miejscowych Polaków. Ostatecznie żaden pełnomocnik nie wszedł do sejmiku z okręgu jednomandatowego, choć obaj mieli całkiem dobre wyniki. W pierwszej turze Artūras Merkys startował w Szyrwintach i zajął drugą pozycję przed kandydatem ZPL, Janem Mincewiczem. Przegrał w drugiej turze przy wyraźnej przewadze kandydata LDPP, Benediktasa Rupeiki. W okręgu Soleczniki od razu wyraźną przewagę uzyskał kandydat ZPL Zbigniew Semenowicz. Arūnas Eigirdas był drugi, ale dostał się do sejmiku z listy koalicyjnej.

Do swoich największych osiągnięć obaj pełnomocnicy zaliczali rozwój oświaty po litewsku i poprawę stanu nauczania języka państwowego. Merkys twierdził, że zrealizował swoje priorytetowe zadanie zapewnienia nauczania w języku litewskim w każdej gminie¹²⁹, ponieważ w okresie „zarządu bezpośredniego” powstały tam szkoły podstawowe lub klasy z językiem wykładowym litewskim¹³⁰. W prasie można znaleźć dane dotyczące stanu oświaty w rejonach wschodnich w okresie „zarządu bezpośredniego”, ale są one fragmentaryczne¹³¹. Pozwalają jednak na odtworzenie pewnych tendencji. W tych gminach rejonów wileńskiego i solecznickiego, w których nie było szkół początkowych (lub klas) z wykładowym językiem litewskim, tworzono je na wniosek rodziców uczniów. Liczba dzieci uczących się w języku litewskim nieznacz-

¹²⁸ „W rejonie zapanował pokój i spokój”. Państwowy pełnomocnik na rejon wileński, „Wilnia” 1992, nr 105; o działalności pełnomocnika Eigirdasa, zob.: „Darant bute kapitalinį remontą, nepatogumai neišvengiami...”, „Šalčia” 1992, nr 124.

¹²⁹ A. Merkys, *Tiesioginis valdymas...*, Alkas, [on-line:] <http://alkas.lt/2011/09/22/a-merkys-tiesioginisvaldymas-vilniaus-rajone-ir-nebaigti-darbai/> – 9 grudnia 2022.

¹³⁰ D. Wojtusiak, *Pełnomocnicy rządu o swym zarządzaniu*, „Kurier Wileński” 1992, nr 189; A. Merkys, *Tiesioginis valdymas...*, Alkas, [on-line:] <http://alkas.lt/2011/09/22/a-merkystiesioginisvaldymas-vilniaus-rajone-ir-nebaigti-darbai/> – 9 grudnia 2022.

¹³¹ A. Kairys, *Švietimas Rytų Lietuvoje*, „Šalčia” 1992, nr 133.

nie wzrosła, a liczba uczących się w języku polskim – wzrosła wyraźnie. Zmalała liczebność w klasach z wykładowym rosyjskim. Komentatorzy zauważyli, że w rejonie sołecznickim „z niewiadomych powodów uczniowie z klas rosyjskojęzycznych przechodzą do polskich”¹³². Coraz mniej było szkół mieszanych (z klasami o różnych językach wykładowych). Od razu jednak pojawiły się problemy, których rozwiązanie nie było łatwe: brakowało nauczycieli litewskiego, szczególnie w szkołach i klasach o innym niż litewski języku wykładowym. Młodzi pedagodzy nie kwapili się do wyjazdu na wschodnią Litwę, dlatego często języka i literatury litewskiej uczyły osoby bez dyplomu z lituanistyki. W rejonie sołecznickim stanowiły one 85% wszystkich nauczycieli litewskiego (których było 62)¹³³. Podobne tendencje panowały w rejonie wileńskim.

Czy dało się zauważyć jakieś zmiany jakościowe, niekoniecznie rozpoznawalne w postaci liczb? Tu także informacje są niepełne. Wiadomo o badaniach socjologicznych, dotyczących zmiany postaw i mentalności mieszkańców. Wnioski z niektórych z nich zostały opublikowane¹³⁴. Na przykład: w 1989 roku „tylko około połowy mieszkańców rejonu sołecznickiego deklarowało, że Litwę uznaje za swoją ojczyznę”, a w 1992 roku procent ten wzrósł do trzech czwartych. Badacze zauważyli, że „niezmiennie część mieszkańców wskazuje [jako ojczyznę] nie państwo, ale miejscowość, w której żyje”. Ciekawy jest też stosunek badanych do rozwiązania rad rejonowych i wprowadzenia „zarządu bezpośredniego”. Ponad połowa nie miała w tej kwestii zdania, a około 15% oceniało zmiany negatywnie. Około 20% mieszkańców rejonu sołecznickiego uważało wspomniane decyzje za słuszne, a około 25% pozytywnie oceniało pracę pełnomocnika rządu. Większość deklarowała brak zdania w tej sprawie, ale bardziej prawdopodobne jest, że nie chciała go wyrazić... Nie mniej interesujące są też inne wyniki badań socjologicznych, prowadzonych w rejonie sołecznickim. W stosunku do roku 1989 proporcja jego mieszkańców, deklarujących narodowość litewską, polską, białoruską i rosyjską pozostała w zasadzie niezmienną. We wszystkich grupach etnicznych wzrósł prestiż języka rodzimego, jednak zmienił się pogląd na „język tutejszy” – więcej osób uznawało go za dialekt języka polskiego, a nie – białoruskiego. W rejonie jeszcze około połowy uczniów narodowości polskiej w różnym wieku uczyło się w języku rosyjskim. Wybór szkoły pod względem języka wykładowego często był motywowany nie narodowością, którą respondenci deklarowali, a deklarowanym językiem ojczystym, zaś te nie zawsze się pokrywały (tzn. np. osoby narodowości polskiej deklarowały, że ich językiem ojczystym jest rosyjski). Nie udało się dotrzeć do podobnych danych, dotyczących rejonu wileńskiego.

Na zakończenie należy stwierdzić, że rozwiązanie rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego oraz wprowadzenie w nich „zarządu bezpośredniego” nie mogło zaha-

¹³² A. Kairys, *Litwa Wschodnia odczuwa brak nauczycieli*, „Wilnia” 1992, nr 69.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ E. Krukauskienė, *Mes keičiamės. Naujausi sociologiniai tyrimai Šalčininkų rajone*, „Šalčia” 1993, nr 5.

mować upolitycznienia polskości. Władza centralna nie zdołała (bo nie miała szans) zbudować dla siebie środkami administracyjnymi oparcia polityczno-społecznego wśród tamtejszych Polaków, za to wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” skłoniło dwa najważniejsze środowiska polityczne Polaków na Litwie do jeszcze większej konsolidacji. 22 grudnia odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego ZPL, w którym wzięli udział także członkowie klubu deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej: Maciejkianiec, Balcewicz, Okińczyc, Akanowicz i Pieszko. Nowy przewodniczący Związku Jan Mincewicz w swoim wystąpieniu podkreślił, że ZPL i parlamentarny klub polski łączą wspólne problemy i cele, z których najważniejszym jest jak najszybsze doprowadzenie do wyborów do rad w rejonach, w których je rozwiązano. Uważał, że z tego względu celowe jest organizowanie wspólnych spotkań. Przewodniczący klubu Ryszard Maciejkianiec także opowiedział się za koordynowaniem działań w przyszłości. Padła propozycja przygotowania wspólnego oświadczenia¹³⁵.

Konfliktowy koniec roku

5 grudnia została uchwalona nowa *Ustawa o obywatelstwie* RL¹³⁶. W pierwszym rozdziale znalazła się definicja obywatela Litwy. Stanowi ona, że obywatelami są „osoby, które od 9 stycznia 1919 roku do 15 czerwca 1940 roku stale zamieszkiwały na terytorium obecnej Republiki Litewskiej, a także ich dzieci i wnukowie, o ile nie otrzymały obywatelstwa innego państwa”¹³⁷. Ten zapis miał znaczenie dla Polaków mieszkających we wschodniej części Litwy. Litewscy prawnicy, wskazując zalety nowej ustawy, porównywali ją do przyjętej 27 października 1939 r. *Ustawy porządkowej o mieście Wilnie i regionie wileńskim*. W myśl jej zapisów obywatelstwo Litwy uzyskiwały osoby, które były jej obywatelami w rozumieniu umowy rosyjsko-litewskiej z 12 lipca 1920 r. i mieszkały w kraju 27 października 1939 r. Tymczasem historycy szacują, że w wyniku takiego sformułowania prawnego około jednej trzeciej mieszkańców Wileńszczyzny stało się wtedy cudzoziemcami we własnym kraju¹³⁸. W założeniu właśnie autochtoni regionu mieli stać się obywatelami Litwy, ale „nie wszyscy zdążyli [wtedy] uzyskać dokumenty, potwierdzające litewskie obywatelstwo”¹³⁹. Zatem nowa ustawa miała wyrównać tę zadawnioną niesprawiedliwość. Jej zapisy wykluczały osoby, które przybyły na Litwę po czerwcu 1940 r. z różnych części Związku Radzieckiego. Mogły one uzyskać obywatelstwo w drodze naturalizacji, co oznaczało spełnienie wielu warunków oraz złożenie przysięgi wierności Republice Litewskiej.

¹³⁵ *Kronika ZPL*, „Nasza Gazeta” 1992, nr 2(40).

¹³⁶ Szerzej zob.: V. Sinkevičius, *Lietuvos Respublikos pilietybė 1918–2001 metais*, Vilnius 2002.

¹³⁷ „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1991, nr 36, s. 1743; polski przekład, por. *Ustawa Republiki Litewskiej o obywatelstwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 248.

¹³⁸ *Lietuvos istorija*, t. 10, cz. 2..., s. 530.

¹³⁹ E. Jarašiūnas, *Pilietybės įstatymas*, „Atgimimas” 1991, nr 51.

Nowa ustawa zwalniała mieszkańców Wileńszczyzny, a w pierwszej kolejności mieszkających tam „od zawsze” Polaków, od konieczności spełnienia tych wymagań. Wcześniej tę kwestię (głównie – przysięgi) podnosili polscy dyplomaci w rozmowach z litewskimi kolegami, a Landsbergis publicznie obiecał, że ustawa zostanie odpowiednio zmieniona. Strona litewska wykazała tym samym gotowość do ustępstw i elastyczność. Nowa uchwała była też świadectwem demokratycznego i liberalnego nastawienia litewskiej klasy politycznej, a odwołanie się – dla porównania – do ustawy z 1939 r., często pojawiające się w dyskusjach, miało te cechy i zalety nowego prawa podkreślić. Ustawa z 1991 r. rozgraniczała status mieszkańców Wileńszczyzny, którzy żyli na tym terenie w okresie od 1919 do 1940 roku, ich dzieci i wnuków (zasadniczo narodowości polskiej, litewskiej lub białoruskiej) od statusu ludności napływowej, głównie rosyjskiej, w mniejszym stopniu – białoruskiej i polskiej. Vitalija Stravinskienė twierdzi, że w 1989 r. około 30 tys. Polaków na Litwie pochodziło z innych republik radzieckich, głównie – Białoruskiej¹⁴⁰. To oni właśnie, jeśli chcieli zostać obywatelami Litwy, musieli zdać egzamin z języka litewskiego i podstaw *Konstytucji* RL oraz złożyć przysięgę. Oczywiście dotyczyło to tylko tych, którzy przed 4 listopada nie zdecydowali się na przyjęcie obywatelstwa.

Można odnieść wrażenie, że pod koniec roku w relacjach polsko-litewskich na Litwie nastąpiło pewne ocieplenie, ale napięcia ciągle się utrzymywały. Dało się to zaobserwować podczas zjazdów *Sajūdisu* i Związku Polaków na Litwie w 1991 r. Trzeci zjazd *Sajūdisu* odbył się w dniach 14–15 grudnia, a trzeci zjazd ZPL – 14 grudnia¹⁴¹. Organizatorzy obu wydarzeń demonstrowali wzajemny szacunek. Nastąpiła kurtuazyjna wymiana pozdrowień, z którymi zjazdy delegowały do siebie nawzajem po dwóch przedstawicieli, o czym donosił zarówno „Lietuvos aidas”, jak i „Kurier Wileński”¹⁴². Na obu zjazdach omawiano kwestie organizacyjne, ale nie one były najważniejsze. *Sajūdis* przygotowywał projekt silnych instytucji: prefektów (będących rodzajem zwierzchników okręgów) i prezydenta o dużych uprawnieniach (do tego stanowiska przymierzano niedawno wybranego na honorowego przewodniczącego ruchu Vytautasa Landsbergisa¹⁴³), w nich upatrując szansy na wyjście z trudnej sytuacji społecznej i gospodarczej. ZPL miał inne problemy. Na zjeździe otwarcie przyznano, że szeregi organizacji rzedną: liczba członków zmalała z 14 tys. do mniej niż 12 tys. Aktywny udział w zjeździe wzięło 296 z 380 delegatów¹⁴⁴. Gazety napisały, że niektórzy z nich nie uczestniczyli w wydarzeniu w obawie o utratę pracy¹⁴⁵.

¹⁴⁰ V. Stravinskienė, *Demografiniai pokyčiai Lietuvoje 1944–1989 m. (statistinis aspektas)*, „Istorija” 2016, t. 103, nr 3, s. 41, 44.

¹⁴¹ *Po 20 mėnesių* oraz *Ir suvažiavo lenkai*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 251; S. Urbonavičiūtė, *Septintojo straipsnio akivaras*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 207.

¹⁴² J. Szostakowski, *III Zjazd ZPL. Na skrzyżowaniu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 247.

¹⁴³ D. Repšienė, *Dešinyn, dešinyn*, „Tiesa” 1991, nr 240.

¹⁴⁴ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 19, Protokół III Zjazdu Związku Polaków na Litwie, 14 grudnia 1991, k. 2 (rkp), 117 (mps).

¹⁴⁵ J. Szostakowski, *III Zjazd ZPL. Na skrzyżowaniu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 247.

Pozdrowienia dla ZPL przesłał także polski minister spraw zagranicznych, Krzysztof Skubiszewski. W swoim liście wskazał, że rozwiązanie rad samorządowych w polskich rejonach jest skierowane przeciwko mniejszości polskiej i domagał się przeprowadzenia nowych wyborów jak najszybciej. Jednocześnie Skubiszewski wyrażał przekonanie, że wkrótce będzie mógł przybyć do Wilna w celu podpisania deklaracji dwustronnej, uzależniając tym samym wyznaczenie daty swojego przyjazdu od wskazania terminu wyborów do rad rejonowych: „stan realizacji waszych praw ma duże znaczenie dla ustalenia daty tej podróży”¹⁴⁶. Gościem zjazdu ZPL był były senator i prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Andrzej Stelmachowski. Przypomniał on zebrany, że Litwa pozostaje jedynym sąsiadem, z którym Polska nie ma podpisanej deklaracji o dobrosąsiedzkich stosunkach, a powodem tego są nierozwiązane problemy mniejszości narodowych, stąd – twierdził – „zamrożenie” relacji polsko-litewskich. Stelmachowski oświadczył też, że nie wierzy, iż rady Wileńszczyzny poparły pucz w Moskwie¹⁴⁷.

Podczas zjazdu Związek wybrał nowego przewodniczącego. Został nim Jan Mincewicz. Przyjęto także kilka dokumentów, w tym uchwałę z przynagleniami pod adresem władz, by jak najszybciej przeprowadzić wybory do rozwiązanych rad¹⁴⁸. Zebrani wyrazili też sprzeciw wobec projektu „wielkiego Wilna” i podnieśli kwestię zapisu polskich nazwisk w nowych, litewskich paszportach, domagając się, by były zapisywane po polsku (zgodnie z polską ortografią, z użyciem polskich znaków diakrytycznych). Oznaczało to postulat zmiany uchwały Rady Najwyższej z 30 stycznia, która przewidywała zapis polskich nazwisk z użyciem litewskich znaków, na zasadzie fonetycznej, z końcówką litewską lub bez niej. Podniesiono także kwestie dopuszczenia nabożeństw w języku polskim w katedrze wileńskiej, zwrotu budynku dawnego Teatru Polskiego (a obecnie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego) społeczności polskiej, domagano się również powołania polskiego uniwersytetu w Wilnie. Zgromadzeni delegaci zaaprobowali projekt ustawy o statusie Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, który został przygotowany przez specjalną komisję, powołaną przez zarząd główny ZPL¹⁴⁹.

Projekt ten był bardzo zbliżony do tego przyjętego na zjeździe w Mościszkach: zakładał powołanie sejmiku krajowego Wileńszczyzny, określał obszar (którego rdzeniem były rejony wileński i solecznicki), przewidywał status języka polskiego jako

¹⁴⁶ *Drodzy Rodacy – uczestnicy III Zjazdu...*, „Kurier Wileński” 1991, nr 245.

¹⁴⁷ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 16, Przemówienie Andrzeja Stelmachowskiego, k. 9; J. Szostakowski, *III Zjazd ZPL. Na skrzyżowaniu*, „Kurier Wileński” 1991, nr 247.

¹⁴⁸ *Uchwała III zjazdu Związku Polaków na Litwie*, „Nasza Gazeta” 1992, nr 1(39); zob. także: LVNA, f. 42, ap. 1, b. 16, k. 1.

¹⁴⁹ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 19, Projekt ustawy Republiki Litewskiej. *Statut Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego*, 14 grudnia 1991, k. 120–131; zob. także litewski przekład, który Komitetowi Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej przekazała Komisja Ozolasa: LRSA, f. 2, ap. 4, b. 112, Lietuvos Respublikos įstatymo projektas. *Vilniaus nacionalinio – teritorinio lenkų krašto statusas*, 14 grudnia 1991, k. 29–44.

oficjalnego obok państwowego (litewskiego), przy zastrzeżeniu o „prawnej ochronie” języków innych grup, postulował utworzenie „statusu obywatela” Kraju Wileńskiego. Miał on być sprecyzowany w osobnej ustawie, którą przyjmie sejm Kraju. Autorzy projektu zaznaczali, że obywatel Kraju Wileńskiego jest jednocześnie obywatelem Republiki Litewskiej i „ma także prawo do zachowania czy odzyskania obywatelstwa kraju trzeciego”, co oznaczało możliwość posiadania obywatelstw dwóch państw. Wszystkie napisy informacyjne w Kraju Wileńskim miały być umieszczane w językach polskim i litewskim, a także w językach miejscowych mniejszości narodowych. Kraj Wileński miał mieć własny hymn, barwy i herb, ustanowione przez jego sejm.

Powyższy dokument miał docelowo trafić do Rady Najwyższej jako projekt ustawy. Na zjeździe zaplanowano dyskusje nad nim w poszczególnych oddziałach ZPL (dwa – cztery miesiące). Po upływie tego czasu zarząd główny ZPL miał zaaprobować projekt i przekazać klubowi deputowanych-Polaków, by ci przedstawili go w Radzie Najwyższej. Niektórzy działacze (np. Stanisław Pieszko) proponowali nawet przyspieszenie całego procesu i wysłanie projektu do Rady Najwyższej już po kilku tygodniach, a jeśli ta odmówi procedowania go – rozpisanie referendum lokalnego¹⁵⁰. Możliwe, że działacze ZPL ciągle liczyli, że Rada Najwyższa zajmie się kwestią statusu Wileńszczyzny. Równie dobrze celem pracy nad projektem na zjeździe mogło być wykazanie inicjatywy i skonsolidowanie organizacji wokół nowo wybranego zarządu oraz utrwalenie pozycji ZPL jako reprezentanta społeczności polskiej. Nie ma żadnych informacji na temat reakcji rządu czy parlamentu na te inicjatywy zjazdowe, trudno jednak przypuszczać, by litewscy politycy odczytali je inaczej niż jako dowód na żywotność „tendencji autonomistycznych” w regionie. Ich obawy mogły też budzić niektóre punkty programu ZPL, np.: „Związek będzie zabiegał o to, by historycznie ukształtowane regiony zamieszkałe (*sic!*) przez ludność polską były skupione w jednej jednostce samorządowej z własnym statutem. Próby rozczłonkowania Wileńszczyzny lub usiłowania przymusowej asymilacji pod hasłem integracji będą traktowane jako pogwałcenie praw człowieka” (punkt 2)¹⁵¹. Taki zapis w programie ZPL stanowił atut w ręku tych, którzy uważali, że wybory do samorządowych rad rejonowych należy jeszcze odłożyć, a obowiązywanie „zarządu bezpośredniego” – przedłużyć. Projekt przyjęty na zjeździe ZPL nie został jednak podany do publicznej wiadomości, a w prasie Polaków na Litwie tylko o nim wspomniano, co wskazywałoby na tendencję do unikania napięć i nieeskalowania konfliktów. ZPL nie chciał jednak rezygnować z dążenia do uzyskania polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Wileńszczyźnie.

¹⁵⁰ LVNA, f. 42, ap. 1, b. 19, Przemówienie Stanisława Pieszko, k. 13.

¹⁵¹ Program Związku Polaków na Litwie na okres ugruntowania się demokracji w Republice Litewskiej, „Nasza Gazeta” 1991, nr 14; zob. także: LVNA, f. 42, ap. 1, b. 16, k. 14r.v.

Dyskusje w Radzie Najwyższej o wyborach do rad rejonowych (grudzień 1991–lipiec 1992)

Po raz pierwszy kwestia wyborów do rad obu rejonów, w których je rozwiązano, pojawiła się na forum litewskiej Rady Najwyższej 18 grudnia 1991 r. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, swoje wnioski przedstawiła deputowanym Komisja Pietrowa, wśród których najważniejszy brzmiał: „wybory do rad rejonów wileńskiego i solecznickiego zostałyby ogłoszone po tym, jak ta kwestia powtórnie, na wniosek Komisji, będzie rozpatrywana przez Radę Najwyższą po upływie półrocznego terminu obowiązywania »zarządu bezpośredniego«¹. Innymi słowy, Komisja rekomendowała Radzie Najwyższej przedłużenie go na kolejne trzy miesiące. Było ku temu wiele motywów. Przewodniczący Komisji Jewgienij Pietrow argumentował, że prokuratura nie zakończyła jeszcze śledztwa i nie zostały prześwietlone ewentualne kontakty deputowanych rejonowych ze strukturami KGB i KPZR. We wnioskach prokuratury przedstawionych prezydium Rady Najwyższej znalazło się wskazanie, że wybory będzie można przeprowadzić dopiero wtedy, gdy „usunięte zostaną przyczyny rozwiązania rad”, a by to z kolei stało się możliwe – Rada Najwyższa powinna uchwalić ustawy „dotyczące możliwości zajmowania kierowniczych stanowisk w państwie oraz ubiegania się o stanowiska w organach wybieralnych przez członków struktur KPL/KPZR i KGB, którzy bezpośrednio nie byli sprawcami przestępstw”. Wnioski prokuratury dotyczyły też konieczności odwołania przez rady samorządowe wszystkich szczebli uchwał i decyzji, niezgodnych z prawem Republiki Litewskiej. Pod tekstem widnieje podpis prokuratora generalnego².

Przewodniczący Pietrow twierdził, że niektórzy rejonowi deputowani ciągle liczą na powstanie odrębnego Kraju Wileńskiego i że „z punktu widzenia prawa litewskiego nielegalna” Rada Koordynacyjna nie zaprzestała swojej działalności. W tym miejscu należy przypomnieć, że w styczniu 1991 r. prokuratura wszczęła postępowanie

¹ Wystąpienie Jewgienija Pietrowa, LR AT posėdžių stenograma, ketvirta eilinė sesija, šešiasdešimtasis posėdis, 18 grudnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251164 – 10 grudnia 2022.

² LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, LR Generalinės prokuratūros raštas AT Prezidiumui [Pismo Prokuratury Generalnej RL do prezydium Rady Najwyższej], 10 grudnia 1991, k. 195–195rv.

karne, w ramach którego „prowadzone śledztwo dotyczące działalności organizacji, dążących do ograniczenia suwerenności państwa litewskiego i oddzielenia części [terytorium] Litwy, a działających w okresie 1989–1991 [...] gdyż istniało podejrzenie, że podjęto próby powołania organizacji antypaństwowej”³. Ta domniemana organizacja to właśnie Rada Koordynacyjna (65 osób) i jej prezydium (15 osób).

W grudniu 1994 r., czyli już po ratyfikacji traktatu litewsko-polskiego, prokuratura generalna umorzyła śledztwo⁴. W uchwale, w której wnoszono o jego przerwaniu, padło stwierdzenie, że „przewidywano ograniczenie do minimum suwerenności Republiki Litewskiej na terytorium Kraju Wileńskiego, dążono do powołania jednostki państwowo-terytorialnej, mającej własne organy władzy najwyższej, wykonawczej i sądowniczej, własną heraldykę, obywatelstwo oraz inne cechy państwa”. Dalej autorzy podkreślali, że „tworzenie jednostek narodowo-terytorialnych na terytorium Republiki Litewskiej było jednym z celów i środków działalności obcego państwa – ZSRS oraz zagranicznej organizacji KPZR i jej litewskiego oddziału KPL/KPZR, dążących do ograniczenia suwerennych praw państwa litewskiego”. Jednak prokuratura po uwzględnieniu uchwał Rady Najwyższej, jej prezydium oraz rządu⁵, w których „zakładano powołanie jednostki administracyjno-terytorialnej Republiki Litewskiej na bazie obszarów rejonów wileńskiego i solecznickiego”, postanowiła umorzyć śledztwo ze względu na brak znamion przestępstwa. Swoją decyzję uzasadniała tym, że działalności członków Rady Koordynacyjnej „nie można uznać za dążenie do naruszenia porządku państwowego i społecznego, opartego na *Tymczasowej Ustawie Zasadniczej* Republiki Litewskiej, ograniczenia suwerennych praw państwa litewskiego (jego władzy), oddzielenia siłą części terytorium Republiki Litewskiej, zaś działań Rady Koordynacyjnej i jej prezydium – za zmierzanie do tych celów. Innych znamion przestępstw przeciwko państwu również się nie dopatrzono”⁶. Ostatecznie w propozycji przedstawionej przez Komisję Pietrowa padło stwierdzenie, że niektóre rady gminne w obu rejonach „ignorują nakazy organów władzy”, dotyczące anulowania niezgodnych z prawem uchwał i przyjmują nowe. Po krótkiej dyskusji na 20 grudnia wyznaczony został następny termin debaty nad wnioskami Komisji.

W drugiej połowie miesiąca kwestia „zarządu bezpośredniego” i wyborów do rozwiązanych rad nabrała nowego rozpędu i stała się źródłem dodatkowych napięć,

³ Generalinės prokuratūros tardymo departamento valstybinių nusikaltimų tyrimo skyriaus tardytojo G. Plioplio nutarimas nutraukti baudžiamąją bylą [Decyzja śledczego działu przestępstw przeciwko państwu w Departamencie Przesłuchań Prokuratury Generalnej Plioplysa o umorzeniu sprawy karnej], 22 grudnia 1994, Karštas komentaras, [on-line:] <http://www.komentaras.lt/naujienos/ka-apie-lenku-bendruomenes-%E2%80%99Enuopelnus%E2%80%9C-kovojant-uz-lie-tuvos-nepriklausomybe-nutyli-llra/comment-page-1> – 10 grudnia 2022.

⁴ Tamże.

⁵ Wymieniono konkretnie: projekty Komisji Ozolasa oraz uchwały Rady Najwyższej z 29 stycznia 1991 r., rządu – z 10 czerwca tego roku oraz prezydium Rady Najwyższej – z 17 lipca tego roku.

⁶ Generalinės prokuratūros tardymo..., Karštas komentaras, [on-line:] <http://www.komentaras.lt/naujienos/ka-apie-lenku-bendruomenes-%E2%80%99Enuopelnus%E2%80%9Ckvojan-uz-lie-tuvos-nepriklausomybe-nutyli-llra/comment-page-1> – 10 grudnia 2022.

ponieważ z Warszawy padło pytanie o wybory. 16 grudnia 1991 r., po kilku dniach od zakończenia III zjazdu ZPL i dwa dni przed zapowiadzianym terminem dyskusji nad wnioskami Komisji Pietrowa w Radzie Najwyższej, prezydent Wałęsa wystosował list do Vytautasa Landsbergisa. Adresat nawet tego samego dnia mógł się zapoznać z jego treścią⁷. O tej korespondencji przewodniczący Rady Najwyższej wspominał deputowanym 20 grudnia, nie odniósł się jednak do niej, tylko stwierdził, że polski prezydent jest źle poinformowany. List ten był sformułowany w dość ostrym tonie, przeważnie składał się z zarzutów pod adresem władz litewskich. Wałęsa nie zgadzał się z tłumaczeniem, że to „komunizm” był powodem rozwiązania rad. Twierdził, że „w tych tradycyjnie katolickich rejonach, zamieszkałych (*sic!*) w większości przez Polaków, odsetek osób należących do partii komunistycznej należał do najniższych na Litwie”. W Polsce „rządy komisarzy” wywołują złe wrażenie i negatywne skojarzenia, bo – motywował prezydent – komisarze nie znają polskiego, za to otoczeni są urzędnikami narodowości litewskiej, często nieudolnymi i z komunistyczną przeszłością. Listę zarzutów Wałęsa podsumowywał wnioskiem, że „stosunki między naszymi państwami wchodzą w stan kryzysu”, a by go uniknąć – apelował Wałęsa – należy „zredukować okres zawieszenia demokracji lokalnej i rozpisanie możliwie szybko wyborów do ciał przedstawicielskich w wymienionych rejonach”. Już 20 grudnia Landsbergis odpowiedział Wałęsie: „szczerze zapewniam Pana, że nie dostrzegam kryzysu w stosunkach litewsko-polskich”, „nadal istnieją siły, które chciałyby destabilizować sytuację w tym regionie Europy”. Landsbergis wskazał je konkretnie: to „sieci [...] splecione wspólnymi staraniami KGB–ZSRR–PZPR”. Litewski polityk uważał, że polski prezydent jest „niewłaściwie poinformowany”. W zakończeniu Landsbergis proponował spotkanie i „obszerniejszą rozmowę”. Przesyłał życzenia zdrowia i wesołych Świąt, ale nie zareagował w żaden sposób na wezwanie Wałęsy do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów⁸.

W tym czasie polskie oddziaływanie polityczne było odczuwalne także w innych postaciach. Na posiedzeniu Rady Najwyższej 20 grudnia Landsbergis relacjonował deputowanym: „w tej chwili w polskim sejmie trwa debata nad proponowaną przez Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe uchwałą, dotyczącą dyskryminacji Polaków na Litwie. Projekt tej uchwały został przygotowany w oparciu o petycję, złożoną w polskim sejmie przez Ryszarda Maciejkiańca. [...] Obecnie ulice Warszawy oklejone są apelami o powołanie polskiej autonomii terytorialnej na Litwie. Tu ponownie widzieliśmy, jak Związek Polaków na Litwie przychyła się ku takim postawom”⁹.

⁷ Tekst listu w „Kurierze Wileńskim” 1991, nr 250, wersja litewska, por.: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 191–192.

⁸ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 192–193; polski przekład: „Kurier Wileński” 1991, nr 250.

⁹ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, LR AT posėdžiū stenogramos, ketvirta eilinė sesija, šešiasdešimt penktasis posėdis, 20 grudnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieskashowdoc_l?p_id=251169 – 10 grudnia 2022.

Przewodniczący wspomniał też o powstających w Polsce komitetach obrony Polaków na Litwie.

Jeden z nich – Obywatelski Komitet Obrony Polaków – powstał jeszcze we wrześniu. W jego skład weszli działacze opozycji demokratycznej, naukowcy i intelektualiści: Aleksander Dawidowicz, Roman Korab-Żebryk, Stanisław Krukowski, Piotr Łossowski, Stefan Niesiołowski, Wojciech Ziemiński czy Jacek Trznadel. Komitet domagał się odwołania decyzji o rozwiązaniu rad, wzywał władze litewskie do przestrzegania zobowiązań przyjętych 29 stycznia i do prowadzenia polityki wobec mniejszości narodowych zgodnej ze standardami europejskimi¹⁰. Poseł ZChN Zygmunt Mogiła-Lisowski wzywał pozostałych deputowanych do jak najszybszego przyjęcia rezolucji w sprawie sytuacji Polaków na Litwie¹¹. Już następnego dnia przygotowany przez klub ZChN projekt został przekazany Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji do spraw Kontaktów z Polakami za Granicą, ale zdaje się, że rezolucji w końcu nie uchwalono¹². Należy zaznaczyć, że po wyborach jesiennych w Polsce ZChN nie był marginalną siłą polityczną. Trzej jego członkowie weszli do powołanego 23 grudnia rządu Jana Olszewskiego. Nowy rząd wywodził się z prawej strony sceny politycznej. Niektórzy z posłów ZChN generalnie opowiadali się za bardziej stanowczą polityką wobec Litwy, ponieważ uważali, że władze w Wilnie nie uwzględniają oczekiwań i potrzeb tamtejszych Polaków oraz naruszają ich prawa.

20 grudnia deputowani do litewskiej Rady Najwyższej otrzymali dwa projekty pod dyskusję: jeden przygotowany przez Komisję Pietrowa i drugi autorstwa klubu deputowanych-Polaków. Pierwszy z nich zakładał odłożenie terminu wyborów do rad o kolejne trzy miesiące, następnie ocenienie sytuacji w rejonach i dopiero wtedy zdecydowanie, kiedy odbędą się wybory. W drugim projekcie proponowano, by nad sytuacją już nie debatować, ale przeprowadzić wybory po upływie sześciomiesięcznego terminu „zarządu bezpośredniego”¹³. Zasadniczo deputowani-Polacy proponowali rozwiązanie kompromisowe (co podkreślali nawet niektórzy członkowie parlamentu narodowości litewskiej, przekonując, że propozycja Polaków to „krok naprzód”). Pojawiała się opcja, by nie żądać od rad odwoływania własnych uchwał i postanowień i nie uważać ich za bezprawne.

¹⁰ *OKOP wykopany na Wileńszczyźnie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 219.

¹¹ Oświadczenia. Poseł Zygmunt Mogiła-Lisowski, 1 kadencja, 2 posiedzenie, 2 dzień, 18 grudnia 1991, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/5c30b337b5bc240ec125746d0030d0fc/2b68d2f81b038147c125750500455433?OpenDocument> – 10 grudnia 2022, zob. także: V. Landsbergis, *Sunki laisvė...*, s. 92.

¹² Poselski projekt uchwały w sprawie Polaków na Litwie. 1 czytanie w komisjach, 19 grudnia 1991 (druk nr 30), Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://orka.sejm.gov.pl/proc1.nsf/0/E882ABFB7B1B0DB9C125745F003143BA?OpenDocument> – 10 grudnia 2022.

¹³ Wystąpienie Czesława Okińczycza, LR AT posėdźiu stenogramos, ketvirta eilinė sesija, šešiasdešimt penktasis posėdis, 20 grudnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251169 – 10 grudnia 2022.

Jednak większość przekonały inne argumenty, które w skrócie przedstawił przewodniczący Landsbergis. Nie były one nowością, bo zostały wyartykułowane jeszcze jesienią, w debatach o rozwiązaniu rad. Jestem skłonny uważać, że to one najbardziej zaważyły zarówno na decyzjach podjętych przez deputowanych 20 grudnia, jak i na ich późniejszych wyborach. Landsbergis opowiedział się za projektem Komisji Pietrowa z kilku względów. Jak twierdził, „w rejonach nie powstały grupy obywateli litewskich – Polaków, lojalnych wobec Republiki Litewskiej”, a to oznacza zwycięstwo Związku Polaków na Litwie w wyborach do rad. W ocenie Landsbergisa postawa polityczna ZPL i uchwały jego III zjazdu budzą wątpliwości co do jego lojalności wobec Republiki, a poza tym „sam Związek wykazuje tendencje do niedobrej ewolucji”. Landsbergis przewidywał też, że po wyborach destabilizacja polityczna w rejonach jeszcze się pogłębi, dlatego należy z nimi poczekać, by przyjrzyć się, jakie efekty przyniosą wprowadzone reformy i żeby „ludzie zobaczyli, skąd doświadczyli więcej dobrego”¹⁴. W czasie dyskusji padł jeszcze trzeci argument – kwestia wyborów do rozwiązanych rad została połączona z procesem desowietyzacji, która miała zostać dokonana zanim wybory zostaną ogłoszone. Rada Najwyższa zagłosowała za projektem Komisji Pietrowa: na sali było zarejestrowanych 63 deputowanych, 37 go poparło, a za projektem klubu polskiego opowiedziało się 21 deputowanych. Kilka osób w ogóle nie oddało głosu.

Podczas drugiego czytania, które miało miejsce 23 stycznia 1992 r., czyli już po podpisaniu litewsko-polskiej deklaracji dwustronnej, polski klub zażądał ponownego głosowania w obecności tzw. wielkiego kworum (zgodnie z ówczesnym regulaminem – 86 delegatów)¹⁵. W powtórny głosowaniu także większość opowiedziała się za projektem Komisji Pietrowa. Trzecie czytanie i głosowanie odbyło się 20 stycznia, w atmosferze napięcia i gorących dyskusji – tak jak poprzednie. Deputowani spierali się o drugi punkt uchwały, który głosił, że należy przyspieszyć prace i nie później niż przed ogłoszeniem wyborów do rad uchwalić ustawę, zakazującą byłym funkcjonariuszom KPL (KPZR) i KGB zajmowania wysokich stanowisk państwowych i ubiegania się o wszystkie stanowiska w organach wybieralnych. W taki sposób próbowano powiązać ustawę dekomunizacyjną z wyborami do rozwiązanych rad samorządowych¹⁶. Po dyskusjach zrezygnowano jednak z tego zapisu.

Głosowanie nad projektem Komisji Pietrowa przyniosło nieco zaskakujące wyniki. Na sali zarejestrowało się 80 deputowanych. Padło 49 głosów „za”, 5 – „przeciw”, przy 12 wstrzymujących się. Z prostego rachunku wynika więc, że 14 osób w ogóle

¹⁴ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, tamże.

¹⁵ LR AT posėdžių stenogramos, penkta eilinė sesija, neeilinis posėdis, 9 czerwca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251504 – 10 grudnia 2022.

¹⁶ LR AT posėdžių stenogramos, ketvirtoji eilinė sesija, septyniadesimt šeštasis posėdis, 30 stycznia 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter3/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251195 – 10 grudnia 2022.

nie zagłosowało¹⁷. Po podliczeniu głosów przewodniczący posiedzenia oświadczył, że uchwała nie uzyskała wymaganego poparcia 67 głosów, więc nie została przyjęta. Niektórzy deputowani uważali, że naruszono procedury. Klub *Sajūdis* żądał głosowania imiennego. Uchwałę przyjęto ostatecznie dopiero 11 lutego. Na sali znajdowało się wówczas 91 delegatów, 53 opowiedziało się za uchwałą, 17 – przeciw niej, a 21 wstrzymało się od głosu. Głosowanie było imienne¹⁸. W uchwale przewidziano rozpisanie wyborów w rejonach wileńskim i solecznickim „gdy kwestia ta ponownie, na wniosek Komisji [Pietrowa], będzie poddana pod obrady Rady Najwyższej na zakończenie półrocznego terminu [»zarządu bezpośredniego«] (na początku marca 1992 r.)”¹⁹.

Po niespełna miesiącu deputowani do Rady Najwyższej znowu debatowali nad kwestią „zarządu bezpośredniego” i wyborów do rad w rejonach wileńskim i solecznickim. Tym razem wystarczyły im trzy posiedzenia: 12, 17 i 24 marca. Wyczerpujące relacjonowanie tych dyskusji niewiele by wniosło, gdyż były podobne do poprzednich, z tą tylko różnicą, że tym razem złożono trzy projekty uchwał. Komisja Pietrowa znowu postulowała przedłużenie „zarządu bezpośredniego” – do 12 września 1992 r., a ogłoszenie wyborów – po kolejnej debacie w parlamencie na wniosek tejże Komisji²⁰. Pojawił się drugi projekt, w którym zakładano przedłużenie „zarządu bezpośredniego”, ale ze wskazaniem konkretnej daty wyborów do rad – 22 listopada. Trzeci projekt złożył klub polski, który proponował wybory ogłosić w maju, co oznaczało połączenie wyborów do rad z planowanym referendum w sprawie urzędu prezydenta. W toku dyskusji Polacy zrezygnowali z tej daty i przystali na przesunięcie wyborów na czerwiec, bo – jak argumentowali niektórzy deputowani – wybory samorządowe kolidowałyby z referendium. Polski projekt uzyskał poparcie części deputowanych-Litwinów, a także niektórych innych klubów (np. dziesięcioosobowego klubu liberałów). 24 marca, po licznych dyskusjach i sporach proceduralnych, większość zagłosowała za projektem Komisji Pietrowa. Za projektem głosowało 60 deputowanych, „przeciw” – 13, a 9 wstrzymało się od głosu²¹.

Kolejny raz o tej samej kwestii deputowani debatowali 4 czerwca, a był to moment, kiedy rosło napięcie polityczne na Litwie. *Sajūdis* przegrał referendum w sprawie urzędu prezydenta, a zbliżało się drugie, dotyczące wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Litwy. Ciemne chmury zbierały się nad premierem – Gediminasem Vagnoriusem. Właśnie 9 czerwca Vagnorius po raz pierwszy podał się do dymisji, ale parlament jej nie przyjął. Nastąpiła ona dopiero 21 lipca. Tymczasem w Radzie Najwyższej pracowało się coraz trudniej ze względu na napięcia między klubami i grupowaniami oraz rosnące postawy konfrontacyjne. Wtedy pojawiło się określenie, charakteryzu-

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ „LR AT ir Vyriausybės žinios” 1992, nr 7, s. 392.

²⁰ Tamże.

²¹ LR AT stenogramas, penkta eilinė sesija šimtas trečiasis posėdis, 24 marca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251365 – 10 grudnia 2022.

jące specyficzne dla litewskiego parlamentaryzmu zjawisko: sprzeciw parlamentarny. Polega ono na tym, że grupa, która utraciła większość parlamentarną, nie uczestniczy w posiedzeniach plenarnych i obraduje osobno. Tak zaczęli się zachowywać deputowani koalicji „Dla Demokratycznej Litwy”, skupionej wokół *Sąjūdisu*, liczącej 57 deputowanych. Latem 1992 r. perspektywa przyspieszonych wyborów parlamentarnych stawała się coraz bardziej realna. Większość sił politycznych w Radzie Najwyższej zgadzała się co do potrzeby ich przeprowadzenia, ale kiedy i jak – wciąż pozostawało kwestią sporną. Problem wyborów samorządowych w rejonach wileńskim i sołecznickim stał się swego rodzaju zakładnikiem w sporze dotyczącym wcześniejszych wyborów do parlamentu. Zdaje się, że w tych dwóch kwestiach kluby i poszczególne grupy deputowanych prowadziły nieformalne „negocjacje”, niestety nie udało się dotrzeć do żadnych konkretnych informacji na ich temat. Pozostaje więc poleganie na oficjalnych stenogramach z posiedzeń Rady Najwyższej.

Jak wynika z zapisu posiedzenia z 4 czerwca, deputowani koalicji „Dla Demokratycznej Litwy” skłonni byli wyznaczyć datę wyborów parlamentarnych na jesień, na co zasadniczo godził się klub deputowanych-Polaków. Proponowali jednocześnie datę wyborów do rad rejonowych na 20 września i uważali, że mogą się one odbyć jednocześnie z wyborami do sejmu. Koalicja zasadniczo wyrażała zgodę – jak się wydaje – na taką opcję. Landsbergis odrzucał jednak pomysł przeprowadzenia wyborów do rad przed parlamentarnymi, bo „raczej nie byłoby dobrze z wyborami zrobić tak, jak to proponuje klub polski, w dwóch rejonach, zanim nie ustabilizuje się ogólnej sytuacji na Litwie”²². Lider *Sąjūdisu* obawiał się, że w warunkach niestabilności politycznej w kraju, gdy parlament nie działa sprawnie, a rząd jest słabo umocowany, mogą „odrodzić się w aktywnej postaci pomysły jak te z Mościszek albo podobne [...] Uważam – twierdził – że tu musimy zrozumieć, iż nie chodzi o przeciągnięcie paru głosów na swoją stronę, ale o sytuację państwa i o kompleksowe rozwiązania [mające poparcie] całej władzy przedstawicielskiej na Litwie. Wszystko zrównoważymy za jednym zamachem”. Koalicja „Dla Demokratycznej Litwy” dążyła do wypracowania decyzji dotyczącej daty wyborów parlamentarnych, by następnie zająć się wyborami do rad rejonowych. Klub polski proponował, by tych dwóch dat ze sobą nie wiązać, tylko wyznaczyć datę wyborów do samorządów rejonów wileńskiego i sołecznickiego. Jego członkowie uważali, że powinny się one odbyć, gdy zakończy się okres „zarządu bezpośredniego”, czyli 20 września, i argumentowali, że jeśli Rada Najwyższa zadecyduje o dacie wyborów do samorządów, to stanie się to dla mieszkańców tych rejonów zachętą do uczestnictwa w referendum 14 czerwca. Mimo powyższych starań i argumentów, klubowi deputowanych-Polaków z powodów formalnych nie udało się doprowadzić do przegłosowania odpowiedniej uchwały (na sali zabrakło kworum).

²² Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, LR AT stenogramas, penkta eilinė sesija, šimtas keturiasdešimt pirmas posėdis, 4 czerwca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:], http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251500 – 10 grudnia 2022.

Wydaje się, że na takim rozwoju sytuacji zaważyły także inne czynniki. Koalicja ciągle nie mogła osiągnąć porozumienia z opozycją w sprawie daty wyborów do sejmiku oraz sposobu ich przeprowadzenia. Przy dużej fragmentacji w parlamencie wypracowanie jakiegokolwiek kompromisu było trudne, a rozmowy miały przebieg napięty i niespokojny. Dobrą ilustracją atmosfery jest wystąpienie Balcewicza na posiedzeniu Rady Najwyższej 4 czerwca: „tak naprawdę ta sprawa [daty wyborów do rad] byłaby rozstrzygnięta i niewiązana z innymi sprawami, o których będą jeszcze rozmowy między koalicjami, w komisjach, i tak dalej, i tak dalej, które będą trwały i nie wiadomo, czym się skończą, bo teraz stawiane są, że tak powiem, żądania ультимatywne. »Zgódźcie się z naszym zdaniem« – to mają być negocjacje? Ja w ogóle nie rozumiem, po co takie działania. Zostało sformułowane ultimatum: albo godzicie się, że na taki a taki dzień my wyznaczamy datę wyborów, który wyznaczamy, i wracamy na salę do dalszej pracy [parlamentarnej]. To jest ultimatum. [...] Czy może raczej szantaż”²³.

Sprawa daty wyborów do rad rejonowych nie posunęła się do przodu także na posiedzeniu 8 czerwca, bo zostało ono zdominowane przez inne tematy: referendum dotyczącego wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Litwy oraz niewłączenia się do postsowieckich sojuszy. Tymczasem porozumienia w parlamencie między koalicją a opozycją w sprawie daty i sposobu przeprowadzenia wyborów parlamentarnych ciągle nie było. *Sąjūdis* postulował wyznaczenie najpierw ich terminu (konkretnie – na 20 czerwca)²⁴. Opozycja domagała się w pierwszej kolejności ustaleń dotyczących ordynacji wyborczej i systemu wyborczego, proponując system mieszany i przeprowadzenie wyborów już według nowej ordynacji, w drugiej połowie października²⁵. Opcja przedstawiona przez koalicję bardziej odpowiadała klubowi polskiemu, który chciał jednoczesnych wyborów do parlamentu i do rozwiązanych rad po upływie terminu „zarządu bezpośredniego”, czyli we wrześniu. Wydaje się jednak, że wewnątrz samego *Sąjūdisu* nie było jednomyślności w kwestii terminu wyborów do rad. Z wystąpienia deputowanych wynika, że w czasie posiedzenia Rady Najwyższej 8 czerwca jej członkowie otrzymali projekt, przygotowany przez trzech przedstawicieli *Sąjūdisu*, zgodnie z którym „zarząd bezpośredni” miałby zostać przedłużony jeszcze na „parę miesięcy”. Ryszard Maciejkianiec przekonywał: „jeśli odrzucamy taki projekt i nie przyjmujemy uchwały o przeprowadzeniu wyborów w rejonach wileńskim i solecznickim, to prawie tracimy szansę na to, że ludzie rzeczywiście wezmą aktywny udział w tym referendum. Prosiłbym o przyjęcie w tym tygodniu naszego projektu o dacie wyborów w rejonach wileńskim i solecznickim”²⁶. Jednak ani tego, ani następnego

²³ Wystąpienie Zbigniewa Balcewicza, tamże.

²⁴ V. Landsbergio pasisakymas, LR AT stenogramas, penkta sesija, neeilinis, vakarinis, seimo posėdis, 8 czerwca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251503 – 10 grudnia 2022.

²⁵ Wystąpienie Albinasa Januški, tamże.

²⁶ Wystąpienie Ryszarda Maciejkianca, LR AT stenogramas, penkta eilinė sesija, neeilinis, rytinis seimo posėdis, 8 czerwca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499460 – 10 grudnia 2022.

dnia zebrani nie zareagowali pozytywnie na prośbę klubu deputowanych-Polaków. Propozycja złożona przez koalicję w sprawie jednego terminu wyborów do parlamentu i rad mogła być tylko zagrywką taktyczną, mającą powstrzymać Polaków w Radzie Najwyższej przed skłanianiem się w stronę opozycji. W każdym razie do dnia referendum, czyli do 14 czerwca ugrupowaniom i klubom nie udało się dojść do porozumienia w kwestii wyborów do sejmu.

Wyniki wspomnianego referendum były nader optymistyczne. Uprawnieni do udziału w nim obywatele Litwy mogli zgodzić się ze zdaniem: „Żądam, by natychmiast rozpoczęło się wycofywanie z terytorium Republiki Litewskiej armii byłego ZSRR i zakończone zostało w roku 1992 oraz by zostały wyrównane szkody uczynione ludziom Litwy i państwu litewskiemu” lub się z nim nie zgodzić, wybierając odpowiednio opcję „tak” lub „nie”²⁷. W referendum wzięło udział 76% uprawnionych, a 69% odpowiedziało „tak”. W kilku rejonach wschodnich wyniki były jednak nieco inne. Przed głosowaniem przewodniczący Związku Polaków na Litwie Jan Mincewicz oraz lider klubu polskiego w Radzie Najwyższej Ryszard Maciejkianiec zwrócili się do rodaków ze wspólną odezwą, zachęcając ich do wyrażenia swojej woli w referendum²⁸. Nie wiadomo, czy ze względu na to wezwanie przywódców, czy z innych powodów, ale w czerwcowym głosowaniu frekwencja w polskich rejonach była wyższa, niż w czasie sondażu o niepodległości i niż w referendum majowym, niemniej jednak niższa niż średnia krajowa. W rejonie solecznickim głosowało 59,3% uprawnionych, a tylko 34,7% odpowiedziało „tak”. W rejonie wileńskim z prawa do wyrażenia swojej woli skorzystało 55,7% uprawnionych do tego obywateli, a tylko 40% wybrało opcję „tak”. Podobnie wyniki wyglądały w okolicznych rejonach: trockim (odpowiednio: 58,7% i 48,7%) i ignalińskim (48% i 41%)²⁹.

Nie ma możliwości stwierdzenia, czy wyniki referendum we wschodnich rejonach kraju w jakikolwiek sposób wpłynęły na decyzję delegatów do Rady Najwyższej dotyczącą tamtejszych rad rejonowych. Wątek ten nie pojawił się w debatach publicznych, np. podczas omawiania wyników referendum. Można tylko przypuszczać, że dla niektórych członków Rady Najwyższej były one dowodem nielojalnej postawy mniejszości. W drugiej połowie czerwca *Sąjūdis* i kluby opozycji porozumiały się i wyznaczyły datę wyborów parlamentarnych na 25 października. To nieformalne ustalenie z 25 czerwca przybrało 9 lipca postać odpowiedniej uchwały. Nic nie wiadomo o udziale klubu polskiego w wypracowywaniu porozumienia, ale z dyskusji na sali wynika, że *Sąjūdis* zaprosił do rozmów tylko największych partnerów. Chyba nie przypadkiem właśnie 25 czerwca na salę obrad powrócił temat wyborów do rozwiązanych rad. Zebrany przedłożono dwa projekty. Pierwszy, przygotowany przez

²⁷ Przekład treści kartki do referendum: 14 czerwca – referendum, „Kurier Wileński” 1992, nr 114.

²⁸ Odezwa do Polaków na Litwie, „Kurier Wileński” 1992, nr 114.

²⁹ Referendumo duomenys pagal miestų, rajonų rinkiminių komisijų protokolus, Lietuvos Respublikos vyriausybės rinkimų komisija, [on-line:] http://www.vrk.lt/documents/10180/432567/2376_delrusiojkariauomenesisvedimo19920614v1.pdf/c40f6dbe-8c39-4b7ab7f6-bc240c6092dd – 10 grudnia 2022.

klub deputowanych-Polaków, zakładał, że wybory samorządowe odbędą się pod koniec września. Klub *Sąjūdisu* zmienił swoje wyjściowe stanowisko, proponując teraz, by przeprowadzić je w listopadzie. Po krótkiej dyskusji deputowani zgodzili się kontynuować ją 30 czerwca. Sytuacja się powtórzyła: Polacy proponowali konkretną datę wyborów – 27 września i uzyskali poparcie nawet niektórych członków Komisji Pietrowa (Alfonsasa Žalysa) oraz innych deputowanych (Vytautasa Petrasa Plečkaitisa, Nikołaja Miedwiediewa, Justasa Paleckisa). Plečkaitis był zdania, że skoro nie ma zagrożenia państwowości Litwy, to można przeprowadzić wybory do rad. Jewgienij Pietrow odradzał pośpiech, przekonując zebranych do odłożenia decyzji, by jego Komisja miała czas na kolejną ocenę sytuacji w rejonach. Pietrowa poparł Landsbergis, krytykując przy tym przedstawiony przez Plečkaitisa obraz sytuacji „widziany przez różowe okulary”. Przewodniczący był za przesunięciem w czasie debaty i decyzji, ewentualnie – zaakceptowaniem propozycji Pietrowa³⁰. Tym sposobem żadne rozwiązania nie zostały przyjęte, a debatę odłożono na lipiec.

W lipcu (w dniach: 2, 8, 9, 10, 14, 21, 23) kilkakrotnie powracał w Radzie Najwyższej temat wyborów do rad rejonowych. Nie warto każdego z tych posiedzeń szczegółowo omawiać, bo miały zawsze podobny przebieg. 2 i 8 lipca mniejszość deputowanych poparła projekt polski (zakładający wybory pod koniec września), a większość opowiedziała się za wysłuchaniem wniosków prokuratury, opinii pełnomocników itp., zanim data zostanie wyznaczona. 9 lipca Maciejkianiec zaproponował, by o dacie wyborów do rad samorządowych zadecydować przed podjęciem decyzji w sprawie wyborów do sejmu, jednak większość go nie poparła. Wtedy klub deputowanych-Polaków nie wziął udziału w głosowaniu nad ordynacją wyborczą do sejmu. Na wieczornym posiedzeniu Rady Najwyższej tego samego dnia debatowano także nad uchwałą w sprawie wyborów do rad sołeczniczej i wileńskiej. Wywiązała się gorąca, nerwowa dyskusja. Odczytano notatkę prokuratury, następnie głos zabrał pełnomocnik dla rejonu wileńskiego – Merkys, a treści tych wypowiedzi wyraźnie współbrzmiały: sytuacja w rejonach ciągle jest złożona, nie nastąpiła stabilizacja, dlatego nie należy spieszyć się z wyborami. Pietrow zaproponował, by wybory samorządowe zaplanować na około miesiąc po parlamentarnych, a więc – na listopad lub grudzień. Nie było zgodności nawet wewnątrz samej jego Komisji, bo część jej członków popierała projekt Polaków, a część – projekt jej przewodniczącego. Klub polski tymczasem zmienił własny projekt uchwały: wybory do rad miały odbyć się jednocześnie z wyborami do sejmu, a przypomnę, że taką wersję proponował *Sąjūdis* jeszcze w czerwcu.

14 lipca pod głosowanie poddano dwa projekty: klubu deputowanych-Polaków i koalicji pod przewodnictwem *Sąjūdisu*. Ta ostatnia zrezygnowała ze swojego wcześniejszego stanowiska i teraz wskazywała 19 grudnia jako datę wyborów do rad. Pol-

³⁰ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, LR AT stenogramos, penkta eilinė sesija šimtas penkes-diašimt trečias, vakarinis, posėdis, 30 czerwca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499447 – 10 grudnia 2022.

scy deputowani natychmiast wypomnieli koalicji deklarację złożoną publicznie przez Landsbergisa, że wybory do sejmu i do rad powinny się odbyć jednocześnie. Tego dnia na sali było zarejestrowanych 97 deputowanych. W pierwszym głosowaniu projekt Pietrowa i koalicji poparło 38 delegatów, a projekt klubu Polaków – 40, co oznaczało, że dalsze debaty dotyczyć będą tej drugiej opcji. Klub narodowców wniósł jednak o głosowanie na kartkach, a wtedy wynik się zmienił: za opcją wyborów 19 grudnia padły 42 głosy, a za ich datą 25 października – 32 głosy. Atmosferę na sali obrad i specyfikę głosowania dobrze ilustruje fragment stenogramu, który cytuję poniżej:

C. OKIŃCZYC: Proponuję powtórzyć głosowanie i nad pierwszym, i nad drugim projektem, bo tu zaszło to nieporozumienie i wyniki znacznie się różnią.

PRZEWODNICZĄCY [ČESLOVAS JURŠĖNAS]: Kto jest za propozycją deputowanego Pietrowa, żeby wybory odbyły się 19 grudnia? 19 grudnia, projekt deputowanego Jewgienija Pietrowa. Tak.

DEPUTOWANY LICZĄCY GŁOSY: 45

PRZEWODNICZĄCY: Kto jest za 25 października?

DEPUTOWANY LICZĄCY GŁOSY: 44. [...]

R. MACIEJKIANIEC: W imieniu klubu proszę o przeprowadzenie głosowania imiennego i będzie jasne. Po co, słuchajcie, mamy tu... Dlaczego nie? Przecież już pięć głosowań mieliśmy i ciągle jest niejasne.

PRZEWODNICZĄCY: Jeszcze nie skończyliśmy. Głosowanie imienne będzie, jak przyjmujemy uchwałę. Zatem 45 na 44 głosy, wybrano wariant pierwszy, to jest – projekt deputowanego Pietrowa.

R. MACIEJKIANIEC: Panie przewodniczący, my policzyliśmy, że za wariantem Pietrowa było 37, a pan mówi, że 45. No jasne, że pan kłamie.

PRZEWODNICZĄCY: Taki był wynik trzeciego głosowania.

R. MACIEJKIANIEC: Wywiódł nas pan gdzieś do lasu, panie przewodniczący, to teraz musimy wrócić.

PRZEWODNICZĄCY: Niestety, nic nie mogę w tej sytuacji zrobić³¹.

Na posiedzeniu 14 lipca członkowie Rady Najwyższej spierali się o kwestie proceduralne i o wyniki głosowania, ale jednak nie zostało ono powtórzone. W końcu decyzję podjęto pod koniec lipca. Nawet ci politycy parlamentarni, którzy jeszcze niedawno doradzali wyczekiwanie i unikanie pośpiechu, by dokładnie zbadać sytuację w rejonach, teraz zachęcali do „podjęcia decyzji, by ta sprawa [wyborów do rad rejonowych] nie pozostawała nierozwiązana jeszcze dłużej. To, co możemy zrobić dzisiaj, to wyklarowanie sytuacji, skonkretyzowanie jej, i to będzie pozytywny krok [...]. Inna sytuacja byłaby jeszcze gorsza”³². 23 lipca osiągnięto porozumienie – wybory do rad samorządowych rejonów wileńskiego i sołecznickiego zostały zaplanowane na 22 listopada, na co przystał także klub deputowanych-Polaków. W pierwszym punk-

³¹ LR AT penkta eilinė sesija, šimtas šešiasdešimt penktasis posėdis, vakarinis, 14 lipca 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19920714 – 10 grudnia 2022.

³² Tamże.

cie uchwały wskazywano właśnie tę datę, „po rozpoczęciu pracy przez nowo wybrany sejm”. W kolejnym punkcie przewidywano przedłużenie „zarządu bezpośredniego” do momentu, gdy nowe rady powołają poszczególne organy. Ostatni punkt uchwały zobowiązywał prokuraturę i Komisję Pietrowa do przedstawienia Radzie Najwyższej w terminie do 19 września informacji o odwoływaniu przez rady gminne własnych bezprawnych uchwał i postanowień. Ten wątek zawsze się w dyskusjach o wyborach samorządowych pojawiał, a przy tym powtarzany był argument, że rady nie spieszą się z anulowaniem swoich niekonstytucyjnych i antypaństwowych aktów.

Tak ostatecznie zakończył się maraton debat o wyborach do dwóch rozwiązanych rad rejonowych.

Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy

Dlaczego tak późno?

W historiografii występuje teoria, że litewsko-polska deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy była pierwszym ważnym porozumieniem, regulującym wzajemne stosunki obu państw¹. Jednocześnie nasuwa się pytanie, dlaczego strony podpisały powyższy akt dopiero 13 stycznia 1992 r. (po parafovaniu go na samym początku stycznia). Analogiczny dokument z Ukrainą (wówczas wciąż sowiecką republiką) Polska sygnowała w październiku 1990 r., ponadto w tym samym miesiącu – z Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką. Deklaracja polsko-litewska została podpisana jeszcze przed puczem w Moskwie, w czerwcu 1991 r., a jesienią tego samego roku – polsko-białoruska. W 1992 r. oba kraje miały już zatwierdzone umowy traktatowe z najważniejszymi sąsiadami: w czerwcu 1991 r. Polska zawarła umowę z RFN, a w lipcu Litwa podpisała traktat z Federacją Rosyjską (jeszcze sowiecką i socjalistyczną), którego ratyfikacja w litewskiej Radzie Najwyższej przypadła na moment niedosłęgo przewrotu moskiewskiego.

Podpisanie deklaracji litewsko-polskiej było z różnych powodów odkładane. Generalnie historycy obojga narodów są zgodni, że kluczową przeszkodę stanowiły tu niezgodności dotyczące zapewnienia praw mniejszości narodowych². Badacze odnotowują, że na przełomie lat 1991 i 1992 obie strony zaczęły zabiegać o przyspieszenie podpisania deklaracji. Wśród polskich historyków przeważa przekonanie, że to Litwinom zależało na czasie, ale inni autorzy uważają, że inicjatywa była po stronie polskiej, a konkretnie kierowanego przez Krzysztofa Skubiszewskiego polskiego MSZ, które dotychczas sprawę odwlekało³.

¹ K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012...*, s. 78–79; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a polską...*, s. 92–111; V. Sirutavičius, *Suvalkų sutarties vertinimų vaidmuo...*, s. 189–190.

² Patrz: V. Sirutavičius, *Suvalkų sutarties vertinimų vaidmuo...*, s. 186–192; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 103–111.

³ K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy...*, s. 78; zob. także: A. Chajewski, *Polityka polska wobec Litwy w latach 1989–1994*, „Arcana” 1996, nr 7, s. 105–106; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 100.

Zanim przejdę do rekonstrukcji wydarzeń, które doprowadziły do podpisania deklaracji, a także do wszystkich perypetii dyplomatycznych z tym związanych, chciałbym zwrócić uwagę na kilka okoliczności. Podpisanie deklaracji o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy stanowiło świadectwo zmian zachodzących w Europie Środkowej i Wschodniej, te zaś z kolei uwarunkowane były polityką zagraniczną nowego przywództwa radzieckiego, przede wszystkim Michaiła Gorbaczowa. Polityka ta posiadała kilka wymiarów, ale zasadnicze znaczenie miało odejście od tzw. doktryny Breżniewa. Gorbaczow jeszcze w 1989 r. zadeklarował, że niedopuszczalne jest, by większe państwo ograniczało suwerenność mniejszych (chodziło o kraje Układu Warszawskiego)⁴. To formalnie oznaczało, że Moskwa przestaje bezpośrednio ingerować w wewnętrzne sprawy swoich „sojuszników”, co dawało im większe pole manewru w polityce zagranicznej. Druga ważna zmiana dotyczyła republik sowieckich, gdyż pojawiła się tendencja do wzmacniania ich suwerenności. Ich „większa samodzielność” z nadania centrum zasadniczo nie była sprzeczna z celem, jakim było utrzymanie Związku Radzieckiego. Taki schemat zastosowano w pierwszej kolejności wobec republik na obrzeżach zachodnich, tzw. bałtyckich, ale plany „suwerenizacji” tu utknęły⁵. Nie oznacza to jednak, że proces został całkowicie zahamowany, a właściwie – przeciwnie: nabrał rozpędu, a jego kulminacja nastąpiła latem 1990 r., gdy suwerenność zadeklarowały republiki radzieckie: rosyjska, ukraińska i białoruska. Trzeba jednak dostrzec zasadniczą różnicę kontekstu wewnętrznego ZSRR, jak i jego otoczenia międzynarodowego w latach 1989 i 1990. Jeśli w 1989 r., gdy z Kremla inicjowano nowy kurs w polityce zagranicznej, tamtejsze przywództwo mogło jeszcze liczyć na zachowanie wpływów w krajach sojuszniczych, to po roku sytuacja była już zgoła odmienna. Państwa Układu Warszawskiego coraz bardziej oddalały się od Moskwy, a wewnątrz Związku Radzieckiego nasilały się tendencje odśrodkowe. Pogłębiały się różnice polityczne i rywalizacja między dwoma liderami: prezydentem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem a prezydentem Federacji Rosyjskiej – Borysem Jelcynem. W takich okolicznościach Polska podpisała deklaracje dwustronne z Ukrainą i z Rosją (w październiku 1990 r., podczas wizyty ministra Skubiszewskiego w Związku Radzieckim). Wtedy minister spotkał się z przywódcami Rosji i Ukrainy, ale także z funkcjonariuszami centralnymi. Skubiszewski udał się również do Mińska. Planowana deklaracja polsko-białoruska nie została wówczas podpisana. Powodem miała być niechęć przywództwa Białoruskiej SRR do potwierdzenia granicy polsko-białoruskiej⁶. Skubiszewski omawiał też z przywódcami radzieckimi w Moskwie kwestię wyprowadzenia wojsk radzieckich z Polski. Strony zgodziły się, by już w listopadzie tego samego roku rozpocząć rozmowy w tej sprawie⁷. Podpisanie powyższych dwóch deklaracji konsekwentnie wynikało z przyjętej wtedy w Polsce

⁴ W. Lafeber, *America, Russia, and the Cold War, 1945–2002*, Boston 2003, s. 352.

⁵ Szerzej zob.: Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija...*, s. 304–307, 319–321.

⁶ K. Fedorowicz, *Wybrane problemy w stosunkach polsko-białoruskich*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo Wschodniej” 2008, t. 6, s. 13.

⁷ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 86.

koncepcji dwutorowej polityki zagranicznej: utrzymywania dobrych roboczych relacji z „centrum” w Moskwie przy jednoczesnym rozwijaniu stosunków z republikami, by w ten sposób wzmacniać ich niezależność. Obowiązywała ona aż do puczu Janajewa w sierpniu 1990 r.⁸

Deklaracje dwustronne były dokumentami o charakterze ogólnym, a cel ich podpisania stanowiło wyrażenie przez strony dobrej woli rozwijania przyjaznych, dobrosąsiedzkich relacji. Zasada dobrej woli nie była jednak wystarczająca, podejmowano też zobowiązania przestrzegania we wzajemnych stosunkach reguł zawartych w aktach międzynarodowych, takich jak *Karta Narodów Zjednoczonych*, *Akt końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie*, inne dokumenty KBWE itp. Podpisanie dokumentu rodziło więc nie tylko zobowiązania polityczne, ale także – prawnomiędzynarodowe. Poszczególne postanowienia deklaracji przybierały czasem bardziej precyzyjny charakter: rezygnacja z wszelkich wzajemnych pretensji terytorialnych, uznanie nienaruszalności granic ustalonych po II wojnie światowej, a tym samym – integralności terytorialnej drugiej strony, poszanowanie praw i tożsamości mniejszości narodowych, zapewnienie warunków dla rozwoju ich kultury⁹. Tego typu porozumienia miały się przyczynić do stabilizacji w regionie, który przechodził wielowymiarową transformację. Przed nieudanym przewrotem moskiewskim Polska zdążyła jeszcze podpisać podobną deklarację z Łotwą (*Deklaracja o polsko-łotewskiej przyjaźni i współpracy* z 13 czerwca 1991 r.). Nie zawierała ona punktu o poszanowaniu praw mniejszości, chociaż w tym okresie narodowość polską deklarowało około 60 tys. mieszkańców Łotwy. Większość z nich nie uznawała polskiego za swój język ojczysty.

Proces wypracowywania analogicznej deklaracji litewsko-polskiej miał specyficzną dynamikę. 15 października, dwa dni po podpisaniu deklaracji polsko-ukraińskiej, do Wilna przyjechał polski konsul generalny, Zenon Kitliński. Spotkał się z wiceministrem spraw zagranicznych, Valdemarą Katkusem. Z dokumentów przechowywanych w archiwach litewskich wynika, że nie rozmawiali o perspektywie podpisania deklaracji dwustronnej (polski dyplomata nie wspominał o podpisanej właśnie deklaracji z Ukrainą). Uwagę poświęcono głównie polskiej mniejszości na Litwie¹⁰. Proces przygotowania deklaracji dwustronnej rozpoczął się prawdopodobnie pod koniec roku. W grudniu strony uzgodniły, że powinna ona mieć kształt podobny do

⁸ Zob.: *Exposé* ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego. Podkreślił w nim, że polityka dwutorowości nie oznacza wtrącania się w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej X kadencja. Sprawozdanie stenograficzne z 65 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27–28 czerwca 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 16.

⁹ Zob. np.: *Deklaracja o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich* [w:] K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań 2004, s. 31–32.

¹⁰ LR URMA, ap. 2, b. 12, Lietuvos Respublikos URM pirmojo sekretoriaus E. Borisovo *pro memoria* [*Pro memoria* pierwszego sekretarza w MSZ RL, Eduardasa Borisovsa], 15 października 1990, k. 17–18.

tego, jaki przybrała deklaracja polsko-ukraińska. Litewscy dyplomaci odnotowali, że „status Litwy jest inny [niż Ukrainy] i należy to uwzględnić”, a strona polska nie zaprzeczyła¹¹. Przedstawiła ona projekt deklaracji 11 lutego 1991 r., a 21 lutego z Wilna do Warszawy dotarł projekt pakietu dokumentów, zawierający poza deklaracją dwustronną także umowę o mniejszościach narodowych, umowę gospodarczą oraz status biur przedstawicielskich (polskiego w Wilnie i litewskiego w Warszawie)¹².

Jak zostało już wspomniane, litewska propozycja podpisania kilku dokumentów jednocześnie miała na celu doprowadzenie do sytuacji, gdy Polska podpisując je, uznaje niepodległość Litwy *de facto*, a było to tym ważniejsze, że Litwini traktowali powołanie „biur interesów” jako pierwszy krok w kierunku odnowienia stosunków dyplomatycznych¹³. Po otrzymaniu takich propozycji z Wilna twórcy polskiej polityki zagranicznej mogli stwierdzić, że przyjęcie ich oznaczałoby rezygnację z obowiązującej polityki dwutorowości, a zupełnie prawdopodobne, że na Kremlu uznano by taki krok jako przejaw ingerencji w wewnętrzne sprawy ZSRR, co z kolei oznaczałoby konflikt z Sowietami, którego Skubiszewski, jako ostrożny, racjonalny i działający w oparciu o realistyczne przesłanki polityk, nie chciał ryzykować.

Odpowiedź z Warszawy dotarła do Wilna dopiero pod koniec maja¹⁴, co pozwała na przypuszczenie, że w polskim MSZ (a może nie tylko tam) długo rozważano „kwestię litewską”. W liście do Saudargasa Skubiszewski pisał, że litewski projekt deklaracji w większości punktów pokrywa się z polskim, ale niektóre z nich trzeba jeszcze przedyskutować. Zgłaszał jednak gotowość rozpoczęcia konsultacji z ekspertami, którym – jak zapewniał – przekazany został także projekt umowy o współpracy gospodarczej. W kwestii dwóch pozostałych projektów umów polski minister spraw zagranicznych zajął bardzo jednoznaczne stanowisko: nie widział potrzeby podpisywania osobnej umowy o mniejszościach narodowych, bo – jak argumentował – kwestia ta jest dostatecznie uregulowana w międzynarodowych aktach prawnych i umowach, zatem najważniejsze, by kraje-sygnatariusze włączyły ich zasady i postanowienia do swojego prawa krajowego. Uważał też, że skoro w projektach deklaracji obu stron znalazły się punkty dotyczące mniejszości, to w razie potrzeby można je rozszerzyć czy uzupełnić tak, by podpisywanie osobnej umowy nie było konieczne.

¹¹ LR URMA, ap. 2, b. 12, Rytų Vidurio Europos skyriaus pirmojo sekretoriaus E. Borisovo *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos URM pareigūnais J. Strzelczyk ir konsulu Minske Z. Kitlińskiu, 3 grudnia 1990 [*Pro memoria* pierwszego sekretarza Wydziału Europy Środkowej Eduardasa Borisovasa po spotkaniu z funkcjonariuszami polskiego MSZ: Joanną Strzelczyk i konsulem w Mińsku Zenonem Kitlińskim], 3 grudnia 1990, k. 15–16.

¹² LR URMA, ap. 2, b. 31, Lenkijos-Lietuvos tarpusavio santykių dokumentų derinimo chronologija [D. Junevičius] [Chronologia uzgadniania dokumentów regulujących wzajemne stosunki polsko-litewskie], b.d., k. 20; zob. także wywiad z Valdemarą Katkusem, *Polska a Litwa: rozmowy o przyszłości*, „Kurier Wileński” 1991, nr 22.

¹³ LR URMA, ap. 2, b. 30, List Valdemarasa Katkusa do Krzysztofa Skubiszewskiego (j. ang.), 21 lutego 1991, k. 102.

¹⁴ LR URMA, ap. 2, b. 30, List Krzysztofa Skubiszewskiego do Algirdasa Saudargasa, 21 maja 1991, k. 114–114rv.

Skubiszewski podkreślił, że Polska z zasady nie podpisuje z żadnym państwem osobnych umów dotyczących wyłącznie mniejszości narodowych. Odrzucił też pomysł powołania biur informacyjnych, choć zaznaczył, że takie biuro Litwa może w Warszawie otworzyć bez potrzeby podpisywania osobnych umów czy porozumień w tej sprawie. Trzeba przyznać, że w kwestii biur informacyjnych ostrożność zachowywały także inne kraje. Głównym powodem ich rezerwy była obawa o negatywną reakcję Moskwy. Dyplomaci czescy i słowaccy, którzy rozmawiali z Bičkauskasem, powiedzieli mu o ostrym ostrzeżeniu ze strony ministra spraw zagranicznych ZSRR Jurija Kwicinskiego podczas jego pobytu w Pradze. Radziecki dyplomata zastrzegł, że biura informacyjne mogą być powoływane tylko po uzgodnieniu z rządem radzieckim¹⁵.

Nie wiadomo, czy do końca czerwca eksperci spotkali się w celu przygotowania deklaracji. 27 czerwca w swoim *exposé* minister Skubiszewski przypomniał parlamentarzystom, że niedawno została podpisana deklaracja dwustronna z Łotwą, a analogiczne – z Litwą i z Estonią – są w przygotowaniu¹⁶. Negocjatorzy polscy i litewscy spotkali się następnego dnia, a głównym tematem ich rozmów była treść deklaracji¹⁷. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na istotną okoliczność. Badanie procesu podpisywania dwustronnej deklaracji (a następnie także traktatu) opieram na litewskich archiwaliach: korespondencji litewskich dyplomatów, protokołami posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych w litewskim parlamencie itp. Ten zasób dokumentów nie jest ogólnie dostępny. Zasadniczo odzwierciedla on punkt widzenia litewskich polityków, ich oceny i interpretacje, dotyczące różnych wymiarów relacji dwustronnych z Polską. W pracach polskich badaczy, którzy zajmowali się stosunkami polsko-litewskimi tego okresu, prawie nie zostały wykorzystane źródła instytucjonalne (kluczowe byłyby tu zbiory archiwum polskiego MSZ). Jestem więc w sytuacji swoistej asymetrii źródłowej, która uniemożliwia mi wyważenie przekazów obu stron i wymusza „stronniczość”. Staram się ją zniwelować, korzystając z polskich i litewskich źródeł prasowych, z zapisów publicznych wypowiedzi polityków oraz ich wspomnień.

Na spotkaniu 28 czerwca przedstawiciele Polski i Litwy próbowali ustalić, dlaczego przygotowanie deklaracji się przeciąga. Jak wynika z zachowanej relacji, głównym hamulcem była różnica zdań w kwestii sytuacji mniejszości narodowych, a konkretnie mniejszości polskiej na Litwie. Polscy dyplomaci wyrażali zaniepokojenie w związku z wprowadzeniem w życie *Ustawy o obywatelstwie* Republiki Litewskiej. Twierdzili, że w społeczności polskiej przeważa postawa nieprzyjmowania obywatelstwa i chcieli

¹⁵ LR URMA, ap. 76, b. 13, E. Bičkausko laiškas Lietuvos URM [List Egidijusa Bičkauskasa do litewskiego MSZ], [1991], k. 5

¹⁶ *Exposé* ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej X kadencja. Sprawozdanie stenograficzne z 65. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27–28 czerwca 1991 r.*, Warszawa 1991, s. 16.

¹⁷ LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičius *pro memoria* apie E. Borisovo ir D. Junevičiaus pokalbį su Lenkijos URM darbuotojais [*Pro memoria* Dainiusa Junevičiaus o rozmowie Eduardasa Borisovasa i Dainiusa Junevičiaus z funkcjonariuszami polskiego MSZ], 28 czerwca 1991, k. 17–19. Od 3 października Dainius Junevičius zajmował stanowisko *charge d'affairs*.

wiedzieć, co stanie się z tymi ich rodakami, którzy go nie przyjmą. Generalnie Polacy odnieśli się krytycznie do przebiegu wdrażania zapisów tej ustawy i postulowali umożliwienie litewskim Polakom posiadania dwóch obywatelstw. Powoływali się na fakt, że „Polska patrzy przez palce na częste wśród Niemców polskich posiadanie obywatelstwa RFN”¹⁸ (zaznaczę, że Polska nie zgodziła się w traktacie z Niemcami na usankcjonowanie tej praktyki i nie przyjęła możliwości posiadania dwóch obywatelstw przez członków mniejszości niemieckiej w Polsce). Pod koniec spotkania jeden z polskich dyplomatów oświadczył, że pozytywne rozwiązanie problemów związanych z uzyskaniem obywatelstwa litewskiego i zgoda Litwy na powołanie polskiego uniwersytetu mogłyby przyspieszyć tempo pracy nad deklaracją i jej podpisanie¹⁹.

Deklaracja litewsko-polska stała się także tematem dyskusji parlamentarzystów obu krajów, którzy spotkali się na początku sierpnia w Puńsku. Delegacji litewskiej przewodniczył Bronius Kuzmickas, a polskiej – przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Bronisław Geremek. Omówiono perspektywy powołania konsulatów w Wilnie i Warszawie, dyskutowano o problemach mniejszości narodowych. Z doniesień prasowych na Litwie wynika, że Polacy powrócili do tematu procedury uzyskania obywatelstwa, a jednocześnie wypowiedzieli się przeciwko pomysłowi powoływania jakiegokolwiek obszaru narodowo-terytorialnego na Litwie²⁰.

27 sierpnia, po nieudanym przewrocie w Moskwie, minister Skubiszewski wystosował list do ministra Saudargasa, w którym informował, że Polska gotowa jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Litwą. Wyrażał nadzieję na szybkie odwiedzenie Wilna – „stolicy niepodległej Litwy” i podpisanie tam deklaracji dwustronnej, która będzie podstawą dobrosąsiedzkich relacji. Skubiszewski wierzył, że zagwarantuje ona interesy i prawa wszystkich Polaków i Litwinów, atym samym przyczyni się do bezpieczeństwa w Europie i rozwoju współpracy w regionie²¹. Jeszcze pod koniec sierpnia zarówno w Warszawie, jak i w Wilnie liczono na szybkie podpisanie porozumienia, ale sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z początkiem września. Wydaje się, że w polskim MSZ postanowiono odłożyć podpisanie deklaracji, co mogło być związane z rozwiązaniem rad samorządowych w rejonach sołecznickim i wileńskim. W głównych ośrodkach kształtowania polskiej polityki zagranicznej: ministerstwie, kancelarii prezydenta, sejmie zapanowało przekonanie, że to działanie władz litewskich skierowane jest przeciwko mniejszości polskiej. Podzielała je większość polityków w Polsce, widząc w nim naruszenie żywotnych interesów litewskich Polaków. Co ważne – w uchwale Rady Najwyższej, wprowadzającej „zarząd bezpośredni”, nie została wskazana data jego zakończenia i nowych wyborów, co jeszcze nasiliło zaniepokojenie w Polsce, gdzie decyzje podjęte w Wilnie powszechnie były oceniane jako antypolskie i niedemokratyczne. Atmosfera nie sprzyjała podpisywaniu jakichkolwiek porozumień.

¹⁸ Tamże, k. 18.

¹⁹ Tamże, k. 19.

²⁰ *Lietuvos ir Lenkijos parlamentarų susitikimas Punske*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 122.

²¹ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 182.

Kolejna data spotkania w celu przygotowania deklaracji dwustronnej wyznaczona została na 13 września, a – przypomnę – 12 września w Radzie Najwyższej Litwy postanowiono o wprowadzeniu „zarządu bezpośredniego” w polskich rejonach. Następnego dnia ukazała się w prasie wiadomość (od razu zdementowana), że minister Skubiszewski odwołał swój wyjazd do Wilna. Rzecznik prasowy polskiego MSZ skomentował te doniesienia podkreślając, że Skubiszewski niejednokrotnie już wyrażał chęć złożenia wizyty w Wilnie, ale pod jednym warunkiem – litewski minister spraw zagranicznych będzie tam wówczas obecny²². Można się tylko domyślać, o co chodziło: być może wizyta ministra spraw zagranicznych RP w Wilnie była planowana na początek września i niewykluczone, że miał on tam podpisać deklarację dwustronną. Faktem jest, że spotkanie nie doszło do skutku i nie wiadomo, czy tylko ze względów protokolarnych, ponieważ w tym samym czasie minister Saudargas był w USA na zgromadzeniu ONZ, nie było go więc w Wilnie²³. Tymczasem jednak negocjatorzy spotkali się w stolicy Litwy przy stole rozmów i rozpoczęli pracę, ale zaraz na początku okazało się, że tekst przywieziony z Warszawy to inna wersja niż ta, którą przygotowano wspólnie na poprzednim spotkaniu, zatem ustalono, że pierwszym zadaniem jest dokładne porównanie i uzgodnienie projektów²⁴. O epizodzie ze zmienionym tekstem projektu deklaracji, który przedstawili polscy dyplomaci i na którym nie chcieli nanosić korekt, wspomina także Landsbergis w wywiadzie udzielonym Mai Narbutt. Odpowiedzialnością za opóźnienie podpisania dokumentu obarczył w nim stronę polską²⁵. Relacje z dalszych rozmów grup ekspertów można przeczytać w archiwum litewskiego MSZ. Świadczą one o różnicy zdań w kwestii objętości planowanej deklaracji. Litwini opowiadali się za dokumentem o charakterze ogólnym, w którym byłyby mowa o prawach mniejszości narodowych i ich ochronie, co w rzeczywistości oznaczało zastosowanie w niej zasad i norm międzynarodowych. Polacy dążyli do wpisania w deklaracji szczegółowych założeń, które – jak uważali – były ważne z punktu widzenia interesów mniejszości polskiej na Litwie. Konkretnie zależało im na zapisach dotyczących „struktury etnicznej w rejonach”, w których przeważają mniejszości narodowe oraz na zapewnieniu, że władze litewskie nie będą dążyć do jej zmiany, tzn. że państwo nie podejmie działań, które mogłyby spowodować zmianę składu etnicznego wspomnianych terytoriów. Polscy eksperci obawiali się bowiem, że przy okazji reformy administracyjnej polskie rejony zostaną połączone z tymi o przewadze ludności litewskiej, co z kolei spowoduje, że Polacy będą słabiej

²² O wyjeździe ministra Skubiszewskiego do Wilna, „Rzeczpospolita” 1991, nr 215.

²³ *Będziemy bronić Polaków na Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 216; M. Narbutt, *Fala emocji*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 218.

²⁴ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR URM Rytų ir Vidurio Europos skyriaus darbuotojo E. Ignatavičiaus *pro memoria* apie Lenkijos Respublikos URM ir Lietuvos Respublikos URM ekspertų grupių derybas Vilniuje [*Pro memoria* Eugenijusa Ignatavičiausa, pracownika Wydziału Europy Środkowej MSZ RL o negocjacjach grup eksperckich MSZ Republiki Litewskiej i MSZ Rzeczpospolitej Polskiej], 13 września 1991, k. 39–48.

²⁵ M. Narbutt, *Fala emocji*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 218.

reprezentowani w samorządach. Sugerowali, by jednocześnie umieścić zapis o wymogu lojalności przedstawicieli mniejszości narodowych wobec państwa. Te i inne proponowane zasady i założenia były przez stronę polską uzasadniane „europejskim doświadczeniem”. Sformułowanie o niezmiennianiu struktury etnicznej nie spotkało się z pozytywnym przyjęciem litewskich ekspertów, którzy twierdzili, że podział administracyjny jest sprawą wewnętrzną państwa, a zmiany w tym względzie są prerogatywą parlamentu. Na uwagę, że polscy Litwini byli lojalni wobec swojego państwa, a problem jest z Polakami na Litwie, negocjatorzy w Warszawie odpowiedzieli, że pucz moskiewski poparli komuniści, a nie Polacy...²⁶ Można podejrzewać, że wywiązała się trudna, nerwowa dyskusja.

Kwestią sporną okazała się również procedura uzyskiwania obywatelstwa litewskiego, gdyż polscy eksperci uważali za niedopuszczalne wymaganie przysięgi ma wierność Republice Litewskiej od mieszkańców na jej terytorium Polaków. Litwini argumentowali, że wymóg dotyczy wszystkich mieszkańców Litwy i nie ma wyjątku dla Polaków. Przedmiotem dyskusji stał się zapis nazwisk (litewscy eksperci uważali tę kwestię za zamkniętą) oraz powołanie polskiego uniwersytetu w Wilnie (strona litewska stała na stanowisku, że rozwiązanie powinny znaleźć ministerstwa oświaty obu krajów). Na tym etapie powstawania wspólnej deklaracji został też poruszony temat „przeszłości historycznej”. Polscy eksperci powoływali się na „europejskie doświadczenie” i „europejskie przykłady”, a Litwini w odpowiedzi na rozliczne propozycje i postulaty wskazywali na „opinię społeczną” i „historię”. Proponowali też umieszczenie wzmianki o „złamaniu umowy suwalskiej” i „okupacji Wilna i Wileńszczyzny”. Jeden z litewskich rozmówców zanotował, że ministerstwo spraw zagranicznych RL nie jest chętne do angażowania się w dyskusje dotyczące historii, jednak politycy odczuwają wyraźny nacisk społeczeństwa w tym kierunku²⁷. Ostatecznie obie strony przyjęły, że „nie zamierzają wnikać w historię wzajemnych krzywd z przeszłości” i był to bodaj jedyny punkt deklaracji, co do którego osiągnięto zgodność. W przypadku innych się to nie udało, więc eksperci postanowili zebrać się po raz kolejny – w październiku.

To spotkanie było szeroko komentowane w prasie zarówno w Polsce, jak i na Litwie, gdzie w gazetach można było przeczytać podobne komentarze: głównym punktem spornym pozostaje trzeci rozdział deklaracji, w którym jest mowa o gwarancjach praw mniejszości narodowych²⁸. Przewodniczący litewskiej grupy eksperckiej Linas Kučinskis twierdził, że Litwie zależało na podpisaniu deklaracji o bardziej ogólnym

²⁶ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR URM Rytų ir Vidurio Europos skyriaus darbuotojo E. Ignatavičiaus *pro memoria*..., k. 41–42.

²⁷ Tamże, k. 45.

²⁸ Najbardziej wyczerpująco o pracach nad deklaracją informował „Kurier Wileński”, zob.: L. Dowdo, *Nie osiągnięto porozumienia*, „Kurier Wileński” 1991, nr 181. Artykuły w prasie po litewsku: *Derybos nenutruko, o tik atidėtos*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 148; *Vizity dienos*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 188; Z. Lentowicz, *Niepowodzenie rozmów na Litwie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 216; *Będziemy bronić Polaków na Litwie*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 216.

charakterze, zgodnie z wcześniejszymi projektami, które były dla strony litewskiej do przyjęcia, ale – jak relacjonował – polscy partnerzy nie przyjęli takiej wersji, motywując swoją odmowę „zmianą warunków” (rozwiązanie rad i wprowadzenie „zarządu bezpośredniego” w rejonach wileńskim i solecznickim). Z kolei Litwini – tłumaczył Kučinskas – nie mogli przyjąć zmian, z którymi polska grupa przyjechała z Warszawy, bo większość zapisów wprowadzonych w nowym projekcie deklaracji dotyczyła wewnętrznych spraw Republiki Litewskiej i należy do kompetencji jej władz. Strona litewska – jak wynika z doniesień prasowych – starała się wykazać elastycznością, np. w sprawie terminu przyjęcia obywatelstwa: był on wyznaczony na 3 listopada, ale litewscy negocjatorzy twierdzili, że może zostać przedłużony²⁹. Kučinskas zaznaczył też, że rozmowy w sprawie służby konsularnej posuwają się do przodu i są owocne³⁰. Przewodniczący polskiej grupy eksperckiej Jacek Czaputowicz otwarcie stwierdził, że to właśnie rozwiązanie rad rejonów wileńskiego i solecznickiego zmieniło dotychczasową sytuację. Przywołał list Skubiszewskiego do Saudargasa z 11 września, w którym polski minister prosił Radę Najwyższą o anulowanie postanowień o rozwiązaniu rad i danie im możliwości samodzielnego „oczyszczenia się” z elementów antypaństwowych. Nie przysłała żadna odpowiedź, więc – jak twierdził Czaputowicz – strona polska przedstawiła kolejną prośbę: jak najszybszego rozpisania wyborów do rozwiązanych rad, ale na nią także nie doczekano się reakcji³¹. „Rzeczpospolita” zacytowała wypowiedź Czaputowicza, w której zarzuca on władzom Litwy, że nie realizują własnych postanowień z 29 stycznia 1991 r., dotyczących powołania „polskiej narodowej jednostki terytorialnej”³².

Po wrześniowych, bezowocnych rozmowach eksperckich przewodniczący litewskiej Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis w rozmowie z dziennikarką „Rzeczpospolitej” wskazał termin nowych wyborów do rad w polskich rejonach – po upływie pół roku. Jednocześnie krytykował polskich negocjatorów za celowe odkładanie podpisania deklaracji. Podkreślił też, że termin półroczny jest kompromisowy, bo zakładano początkowo, że odbędą się one po roku od rozwiązania rad. Litewski polityk potwierdził istnienie możliwości zmiany *Ustawy o obywatelstwie*³³. Takie wypowiedzi czołowego przedstawiciela władz świadczą o próbie stworzenia choćby bardziej sprzyjającej rozmowom atmosfery i o gotowości do szukania kompromisu, co oczywiście nie oznacza, że litewscy politycy byli gotowi do ustępstw we wszystkich kwestiach, na których Polakom zależało.

²⁹ L. Dowdo, *Nie osiągnięto porozumienia*, „Kurier Wileński” 1991, nr 181.

³⁰ *Derybos nenutrūko, o tik atidėtus*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 148; *Vizitų dienos*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 188.

³¹ L. Dowdo, *Nie osiągnięto porozumienia*, „Kurier Wileński” 1991, nr 181.

³² Z. Lentowicz, *Nieprowadzenie rozmów w Wilnie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 216.

³³ M. Narbutt, *Fala emocji*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 218; *Aistros dėl tarybų. V. Landsbergio interviu „Rzeczpospolitai”*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 189, zob. także zbiór dokumentów Algimantasa Dagutisa, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 1, k. 45.

Na przełomie września i października w litewskiej Radzie Najwyższej miało się odbyć kilka spotkań, poświęconych omówieniu spraw zagranicznych³⁴. Przewidywano wystąpienie ministra spraw zagranicznych, Algirdasa Saudargasa. Niestety, niewiele wiadomo o przebiegu rozmów i treści wypowiedzi polityków. Z doniesień prasowych wynikało, że jednym z tematów były stosunki z Polską³⁵, ale nie zawierają one żadnych konkretów, cytatów itp. Można się domyślać, że najwięcej miejsca poświęcono problemom mniejszości narodowych i ustalono, że należy się trzymać tzw. zasady wzajemności: prawa, które są zagwarantowane Polakom na Litwie, powinni mieć też Litwini w Polsce. Co ciekawe, Jacek Czaputowicz po nieudanych konsultacjach w Wilnie wyjaśnił, w czym ugruntowane są polskie żądania: „nie chcemy więcej, niż sami dajemy”³⁶.

Litewscy politycy byli przekonani, że prawa Polaków na Litwie są chronione lepiej, niż Litwinów w Polsce. Jesienią 1991 r. zaczęli częściej odwiedzać Puńsk i Sejny – skupiska mniejszości litewskiej w Polsce – i dokładnie przyglądać się sytuacji swoich rodaków. Tymi podróżami interesowała się prasa na Litwie, tym bardziej, że powracający przywozili raczej negatywne wrażenia i krytyczne oceny. Jewgienij Pietrow po jednej z takich wizyt twierdził, że w Sejnach „praktycznie wprowadzony jest zarząd bezpośredni”, brakuje podręczników po litewsku, nie ma litewskich gazet, trwa mocny nacisk na uczenie się polskiego. Deputowany oceniał, że sytuacja Polaków na Litwie jest lepsza, więc w polityce mniejszościowej należy przyjąć zasadę wzajemności³⁷. Tymczasem w relacjach litewsko-polskich brakowało jednoznaczności: przejawy napięcia były wyraźne, ale pojawiały się też próby ich złagodzenia. Przed kolejnym spotkaniem eksperckim Lech Wałęsa i Vytautas Landsbergis wymienili korespondencję (z datami odpowiednio 15 września i 1 października). Zostało już o tym wspomniane powyżej, przypomnę więc tylko: Wałęsa sformułował wobec władz litewskich zarzut naruszania praw mniejszości polskiej, a Landsbergis go odrzucał, odpowiadając, że zastosowane na Litwie środki służą ograniczeniu działalności grup politycznych, nielojalnych wobec Republiki Litewskiej i nie są skierowane przeciwko „polskiej tożsamości”. Na jedną z krytycznych uwag Wałęsy Landsbergis zareagował odmiennie. Zapewniał polskiego prezydenta, że Litwa nie dąży do narzucenia komukolwiek swojego obywatelstwa, zaś procedura przyjęcia go będzie jeszcze

³⁴ Wystąpienie Justasa Vincasa Paleckisa, LR AT stenogramos, ketvirta eilinė sesija penktas posėdis, 24 września 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=251046 – 11 grudnia 2022.

³⁵ R. Grinevičiūtė, *Užsienio politikos principai barikadų šešėlyje*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 154; J. Bielawska, *Którędy prowadzi droga do Europy?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 194; *Pasitarimas apie užsienio politiką*, „Tiesa” 1991, nr 188; R. Šlajus, *Kuo mažiau priešu*, „Tiesa” 1991, nr 194.

³⁶ Z. Lentowicz, *Niepowodzenie rozmów na Litwie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 216.

³⁷ G. Visockas, *Punskas – Seinai – Varšuva*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 209; *Deputovani litewscy w Warszawie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 203; G. M., *Po kelionės į Lenkiją*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 210; zob. także o wizycie wicepremiera Zigmasa Vaišvilį w Sejnach i w Puńsku: A. Litvinas, *Gintaras Suvalkų vaivada*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 212.

korygowana (wówczas w Radzie Najwyższej trwała debata, dotycząca nowej ustawy o obywatelstwie).

Napięcia nie ominęły środowisk dyplomatów obu krajów, którzy w czasie spotkań bez obecności kamer nie szczędzili sobie wyrzutów. Polska strona szczególnie polubiła sformułowanie „o nieeuropejskim zachowaniu” Litwy, a litewska z upodobaniem powtarzała, że w Polsce rozsiewana jest „antylitewska propaganda”. Litewski *charge d'affaires* Dainius Junevičius przekazał polskim partnerom kilka przykładowych egzemplarzy antylitewskich apeli, wydrukowanych w Polsce i przewożonych na Litwę³⁸. Niemal w przeddzień spotkania eksperckiego Jacek Czaputowicz, wypowiadając się w „Gazecie Wyborczej”, określił polską pozycję negocjacyjną, sprowadzając ją w zasadzie do kilku postulatów: przyznawanie Polakom obywatelstwa litewskiego na zasadach ogólnych (bez konieczności podpisywania przyrzeczenia lojalności), prawo do zapisu w polskim brzmieniu imion i nazwisk obywateli narodowości polskiej w oficjalnych dokumentach litewskich, gwarancja możliwości ukończenia studiów wyższych w języku polskim, zachowanie obszarów rejonów sołecznickiego i wileńskiego przy nowym podziale administracyjnym (chodziło o to, by nie zostały one przyłączone do rejonów z przewagą ludności litewskiej, gdyż to osłabiałoby szanse Polaków na udział we władzach samorządowych). Dyplomata podkreślał, że deklaracja powinna zawierać potwierdzenie zasady lojalności osób należących do mniejszości narodowych wobec państwa³⁹. Zastrzegł, że dla Polski opcja podpisania deklaracji o charakterze ogólnym, by później sygnować osobny dokument, precyzujący kwestie praw mniejszości, jest nie do przyjęcia. Te kilka punktów, które strona polska wskazała jako kluczowe, nie pogorszyło jednak warunków pracy nad deklaracją, ale przeciwnie – tworzyło lepszą atmosferę. W ogólnym rozrachunku Warszawa złagodziła swoje stanowisko, rezygnując z pomysłu polskiego uniwersytetu w Wilnie i z domagania się polskiego zapisu nazwisk. W *aide-mémoire* dotyczącym potrzeb mniejszości polskiej z listopada 1990 był zapis, że „Polacy powinni mieć zagwarantowane prawo do zapisu ich imion i nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w dokumentach osobistych, jak i korespondencji urzędowej”⁴⁰. W postulatach z września 1991 r., wymienionych przez Czaputowicza, nie ma już mowy o „polskim alfabecie” w dokumentach tożsamości i oficjalnej korespondencji. Wypowiedzi litewskich polityków z kolei świadczyły o szansach na znalezienie porozumienia także w innych kwestiach.

³⁸ LR URMA, ap. 2, b. 31, Lietuvos Respublikos *charge d'affaires* Lenkijos Respublikoje Dainiaus Junevičiaus susitikimai ir pokalbiai su Lenkijos Respublikos valdžios atstovais [Spotkania i rozmowy *charge d'affaires* Republiki Litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej z przedstawicielami władz Rzeczypospolitej Polskiej], 1991, k. 28; LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičiaus raštas Lietuvos URM [Pismo Dainiusa Junevičiausa do litewskiego MSZ], 28 września 1991, k. 24.

³⁹ *Polskie warunki kompromisu z Litwą*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 226 A; tekst przedrukował „Kurier Wileński” 1991, nr 191.

⁴⁰ *Aide-mémoire. W sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1991, nr 18.

Przebieg negocjacji 4–5 października w Warszawie potwierdzał powyższe tendencje. Wciąż dyskutowano na tematy, które były omawiane jeszcze we wrześniu. Polscy eksperci wyrazili zaniepokojenie z powodu planowanej na Litwie reformy administracyjnej i pomysłów poszerzenia miasta Wilna kosztem rejonu oraz procedury nabycia obywatelstwa. Przywoływali także uchwały Rady Najwyższej z 29 stycznia dowodząc, że gdyby zostały one wprowadzone w życie, nie byłoby żadnych wątpliwości⁴¹. Strona litewska powtórzyła swoje argumenty: wszyscy mieszkający na Litwie Polacy mają prawo do obywatelstwa Republiki Litewskiej, a decyzje w sprawie reformy administracyjnej jeszcze nie zapadły. Litewscy eksperci poinformowali też, że po upływie trzech miesięcy odpowiednia komisja w Radzie Najwyższej zaproponuje termin wyborów do rozwiązanych rad rejonowych i Polacy na Litwie będą mieli możliwość wybrania nowych władz samorządowych⁴². Strony uzgodniły rozwiązanie zgodnie z zasadą wzajemności kwestii zapisu nazwisk, czyli tak, by regulacje w obu krajach były podobne. Zamiast zapisu o utworzeniu polskiego uniwersytetu w Wilnie miała się w deklaracji znaleźć gwarancja prawa mniejszości narodowych do powoływania szkół wszystkich szczebli i stopni⁴³. Po krótkiej dyskusji polscy negocjatorzy poczynili jeszcze kolejne ustępstwo i przystali na sformułowanie, że uzyskanie obywatelstwa będzie się odbywało zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Osiągnięto też kompromis dotyczący zapisu o tym, że strony „powstrzymają się od działań, powodujących zmiany narodowościowe” na terytoriach, gdzie mieszkają mniejszości, jednak Polacy zastrzegli, że nie rezygnują z podnoszenia kwestii podziału administracyjnego w przyszłości. 5 października tekst deklaracji dwustronnej był gotowy, a data wizyty ministra Skubiszewskiego w Wilnie wyznaczona na 21–22 października⁴⁴.

Po zakończeniu rozmów zarówno w doniesieniach prasowych, jak i w wypowiedziach dyplomatów przeważała ocena, że mimo trudności i różnic zdań udało się wypracować porozumienie, dotyczące rozdziału trzeciego deklaracji (mniejszości narodowych)⁴⁵. Kompromis, jak zgodnie twierdzili negocjatorzy polscy i litewscy, opierał się na uznaniu, że problemy mniejszości narodowych powinny być rozwiązywane zgodnie z porozumieniami międzynarodowymi (przede wszystkim – KBWE) i na zasadzie wzajemności. Czaputowicz w wywiadzie zaznaczył, że sygnowanie dokumentu nie jest

⁴¹ LR URMA, ap. 2, b. 33, E. Borisovo ataskaita apie LR URM delegacijos derybas su Lenkijos Respublikos URM delegacija Varšuvoje 1991 m. spalio 4–5 d. [Sprawozdanie Eduardasa Borisovosa z negocjacji delegacji MSZ RL z delegacją MSZ Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, 4–5 października 1991 r.], k. 29–31.

⁴² Tamże, k. 29.

⁴³ Tamże, k. 33.

⁴⁴ Tamże, k. 34.

⁴⁵ A. A., *Lenkų klausimą sprendžia ne vien lenkai*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 202; *Negocjacje litewsko-polskie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 196; *Litwa – Polska: ważne kroki do porozumienia*, „Kurier Wileński” 1991, nr 197; *Kompromisowa deklaracja polsko-litewska*, „Kurier Wileński” 1991, nr 198; *Rozmowy sąsiadów*, „Kurier Wileński” 1991, nr 198; *Przełamanie impasu*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 233; *Skubiszewski: Europie potrzebny jest consensus*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 233; *Litewski dyplomata w Warszawie*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 233.

„kwestią techniczną”⁴⁶. W czasie przewidzianej na październik wizyty ministra Skubiszewskiego w Wilnie planowano podpisanie deklaracji oraz konwencji konsularnej.

W przekazach medialnych przeważał ton optymistyczny i zadowolenie z kompromisowego charakteru porozumień, ale pojawiły się też inne opinie. W obydwu krajach politycy starali się pokazać, że to właśnie ich strona wykazała inicjatywę w kierunku wypracowania ugody i że właśnie interesy ich państwa dokument w pełni realizuje. Przewodniczący litewskiej grupy negocjacyjnej Linas Kučinskas podkreślił znaczenie listu „dobrej woli”, wystosowanego przez Landsbergisa do Wałęsy oceniając, że gdyby nie został on wysłany, nie wiadomo, jaki byłby wynik rozmów⁴⁷. Z kolei Jacek Czaputowicz mówił o wadze korespondencji Wałęsy Landsbergisem, dzięki której Litwini wyrażali większą gotowość do akceptacji zapisów, na których zależało stronie polskiej⁴⁸. Litwini twierdzili, że żadne z polskich „ultymatywnych żądań”, wyartykułowanych we wrześniu, nie trafiło do deklaracji, a Polacy – odwrotnie – że niemal wszystkie ich żądania zostały do niej wpisane (za wyjątkiem niektórych aspektów obywatelstwa). Takie „wyścigi” są zrozumiałe, a staranie każdej ze stron, by przedstawić w mediach wynik negocjacji jako własny sukces, nie jest w żadnym sensie zaskakujące. Jednak w tym przypadku te działania mogą również świadczyć, że ostateczne porozumienie nie zostało jeszcze wtedy wypracowane. W każdym razie do publicznej wiadomości nie podano potwierdzenia parafowania dokumentu.

Materiały przechowywane w archiwum kancelarii sejmu RL wskazują, że tak właśnie było – zasadniczo nie udało się osiągnąć zgody. 10 października, na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej wiceminister Katkus (najlepiej zorientowany w przebiegu rozmów) przyznał, że deklaracja jest ciągle przedmiotem dyskusji. Jej tekst już uzgodniono z polskim MSZ, ale nie został jeszcze parafowany, bo dopracowania wymaga trzeci rozdział – o mniejszościach narodowych⁴⁹. Protokół z tego posiedzenia zawiera jeszcze załącznik w postaci litewskiego tekstu deklaracji, w którym brakuje trzeciego rozdziału⁵⁰. Wiceminister poinformował Komisję, że proponowane przez Polaków sformułowanie (którego nie zacytował) „odnosiło się do wewnętrznych litewskich ustaw, więc nie mogliśmy tego przyjąć, żeby do dokumentu międzynarodowego włączać punkty wewnętrznego prawa. Nasi proponowali ograniczenie się do odwołania do dokumentów międzynarodowych”.

⁴⁶ *Kompromisowa deklaracja polsko-litewska*, „Kurier Wileński” 1991, nr 198.

⁴⁷ A. A., *Lenkų klausimą sprendžia ne vien lenkai*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 202; *Rozmowy sąsiadów*, „Kurier Wileński” 1991, nr 198.

⁴⁸ *Przełamanie impasu*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 233.

⁴⁹ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 30, LR AT Užsienio reikalų komisijos posėdis, 14 października 1991, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej RL w dniu 14 października 1991], k. 181.

⁵⁰ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 30, Deklaracija dėl draugiškų santykių bei gero kaimyninio bendradarbiavimo tarp Lenkijos Respublikos ir Lietuvos Respublikos. Projektas [Deklaracja Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy], b.d., k. 184–185.

6 października, zaraz po zakończeniu drugiej tury rozmów o wspólnej deklaracji z Litwą, Polska podpisała w Krakowie umowę z Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną⁵¹. Jest to istotne w kontekście stosunków na linii Warszawa–Wilno. Strony uznawały istniejącą granicę państwową jako nienaruszalną, co jest przyjętym powszechnie elementem tego typu porozumień. Deklarowały też brak jakichkolwiek pretensji terytorialnych względem siebie wzajemnie. Ósmy artykuł tego układu był poświęcony mniejszościom narodowym i ochronie ich praw. Stanowi on, że strony będą wspierać rozwój kultury mniejszości narodowych „bez jakichkolwiek prób asymilacji wbrew ich woli”. Przedstawiciele mniejszości mają prawo do „posługiwania się językiem ojczystym w urzędach państwowych, zgodnie z prawem krajowym”. Strony potwierdzały też prawo mniejszości do uzyskiwania i rozpowszechniania informacji oraz zdobycia wykształcenia w języku ojczystym, do zakładania różnych organizacji społecznych, kulturalnych, religijnych. Zapisy te były więc dość ogólne i odpowiadały normom przyjętym w prawie międzynarodowym. W kontekście powstawania deklaracji litewsko-polskiej ważny jest też zapis w artykule drugim, gdzie „umawiające się strony stwierdzają, że Układ Monachijski z 29 września 1938 r. był od samego początku nieważny ze wszystkimi wynikającymi z tego następstwami”. W ten sposób w umowie dwustronnej rozliczono się z przeszłością i z faktem, że po Monachium Polska zajęła Zaolzie, gdzie większość mieszkańców stanowili Polacy. Wkrótce po zawarciu traktatu z Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną Polska podpisała deklarację dwustronną z Białorusią⁵². Także w tym akcie trzeci artykuł, poświęcony mniejszościom narodowym, miał charakter ogólny. Strony zobowiązywały się do zastosowania środków, służących polepszeniu sytuacji mniejszości i stworzeniu warunków dla swobodnego rozwoju ich kultury i języka, wyznawania religii itp. Deklaracja zawierała także zapis o ochronie dziedzictwa kulturowego mniejszości.

W tej sytuacji Litwa pozostawała jedynym sąsiadem Polski, z którym ta nie miała podpisanego porozumienia czy choćby deklaracji o podobnym charakterze. Jednocześnie to Litwa była krajem, z którym Polskę dzieliło najwięcej kwestii dotyczących sytuacji mniejszości i to właśnie artykuł o mniejszościach w litewsko-polskiej deklaracji dwustronnej był najbardziej kontrowersyjny. Polacy nie chcieli podpisać z Litwinami deklaracji, która zawierałaby tylko najbardziej ogólne zapisy, dotyczące norm i zasad traktowania mniejszości, usankcjonowane już w porozumieniach międzynarodowych (przede wszystkim KBWE). Litewscy negocjatorzy uparcie trwali przy wersji dokumentu o charakterze ogólnym. Znaczące jest, że 24 października Vytautas

⁵¹ Układ między Rzeczpospolitą Polską a Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną o dobrym sąsiedztwie, solidarności i przyjacielskiej współpracy, zawarty w Krakowie 6 października 1991 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://isip.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19920590296> – 11 grudnia 2022.

⁵² Deklaracja o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Białorusi, 10 października 1991, Wikipedia, [on-line:] https://pl.wikisource.org/wiki/Deklaracja_o_dobrym_s%C4%85siedztwie,_wzajemnym_zrozumieniu_i_wsp%C3%B3lpracy_mi%C4%99dzy_Rzeczypospolit%C4%85_Polsk%C4%85_i_Republik%C4%85_Bia%C5%82oru%C5%9B – 11 grudnia 2022.

Landsbergis i przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi – Stanisław Szuszkiewicz podpisali *Deklarację o zasadach dobrosąsiedzkich stosunków między Republiką Litewską a Republiką Białoruską*. Mniejszościom narodowym poświęcony został artykuł piąty tego porozumienia stanowiący, że strony będą dążyć do zapewnienia „Białorusinom na Litwie i Litwinom na Białorusi praw i swobód, równych prawom i swobodom swoich obywateli”. Oba kraje uznawały też „odrębność etniczną, kulturową i językową Białorusinów na Litwie i Litwinów na Białorusi” i zobowiązywały się do „zapewnienia im warunków swobodnego rozwoju tej odrębności”. Strony deklarowały, że będą się starały stworzyć mniejszościom „odpowiednie możliwości w dziedzinie oświaty, nauki, kultury i religii”⁵³. Prawdopodobnie na początku negocjacji politycy litewscy zakładali, że deklarację o podobnej treści uda się podpisać także z Polską.

Planowana na koniec października wizyta ministra Skubiszewskiego w Wilnie nie doszła do skutku. Można się domyślać kilku tego powodów, wśród których najbardziej prawdopodobnym jest brak porozumienia co do treści trzeciego, „mniejszościowego” artykułu wspólnej deklaracji, którego do czasu planowanej wizyty zapewne nie udało się uzgodnić. Z korespondencji litewskich dyplomatów wynika, że polscy partnerzy zaczęli wysuwać kolejne żądania i domagać się najpierw „aktu dobrej woli” ze strony Litwy w postaci odłożenia terminu wyboru obywatelstwa, a następnie zażądali obietnicy niewprowadzania zmian w podziale administracyjnym obu polskich rejonów, dopóki nie odbędą się tam wybory do rozwiązanych rad⁵⁴. Junevičius przekazał centrali informację o spotkaniu w Belwederze, na którym omawiana była deklaracja dwustronna z Litwą. Obecni tam przedstawiciele ZChN krytykowali MSZ i ministra Skubiszewskiego osobiście za „zdradę interesów Polaków na Litwie”. Ich stanowisko poparli niektórzy czołowi polscy politycy, w tym sam prezydent Wałęsa – relacjonował dyplomata⁵⁵. Jego notatka wskazuje na niejednolitość stanowiska wobec podpisania deklaracji wewnątrz samej elity politycznej w Polsce. Część polityków uważała, że nie należy się spieszyć. Postawa wyczekująca miała pozwolić na obserwowanie, jak litewska Rada Najwyższa odniesie się do pytania o datę wyborów do rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego, tym bardziej, że jego znaczenie dla dwustronnych stosunków późną jesienią 1991 r. zaczęło rosnąć. Polscy dyplomaci coraz częściej i wyraźniej je stawiali, uzależniając od odpowiedzi zarówno podpisanie deklaracji, jak i wizytę Skubiszewskiego w Wilnie. Na początku listopada strona polska sformułowała oczekiwanie, by Algirdas Saudargas listownie zobowiązał się wobec swojego polskiego odpowiednika, że w grudniu zostanie ogłoszona konkretna data wyborów do rozwiązanych rad⁵⁶. Minister Skubiszewski z kolei twierdził, że pozostał

⁵³ *Deklaracija dėl Lietuvos Respublikos ir Baltarusijos Respublikos geros kaimynystės santykių principų*, „Tiesa” 1991, nr 210.

⁵⁴ LR URMA, ap. 2, b. 31, D. Junevičiaus raštas LR URM [Pismo Dainiusa Junevičiaus do MSZ RL], 24 października 1991, k. 38.

⁵⁵ LR URMA, ap. 2, b. 31, D. Junevičiaus laiškas Lietuvos URM [List Dainiusa Junevičiaus do MSZ RL], 23 października 1991, k. 36.

⁵⁶ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR *charge d'affaires* D. Junevičiaus pokalbio su Lenkijos URM pareigūnais *pro memoria* [Pro memoria Dainiusa Junevičiaus – *charge d'affaires* RL po jego rozmowie z funk-

do ujednoczenia jeden artykuł wspólnej deklaracji i wyrażał zadowolenie, że litewscy Polacy tak chętnie przyjęli obywatelstwo RL. Zastrzegł jednak, że pytanie o datę wyborów samorządowych w rejonach, gdzie rozwiązano rady, pozostaje bez odpowiedzi i byłoby dobrze, gdyby strona litewska złożyła w tej sprawie oświadczenie przed jego przyjazdem z wizytą do Wilna⁵⁷. Podczas spotkań z polskimi parterami litewscy dyplomaci wspominali, że w grudniu powinna zostać ogłoszona data wyborów⁵⁸. Na posiedzeniu grup eksperckich w Warszawie litewscy negocjatorzy twierdzili, że po trzech miesiącach zostanie ona wyznaczona⁵⁹. We wrześniu Landsbergis powiedział dziennikarce „Rzeczpospolitej”, że „wybory odbędą się za pół roku”⁶⁰.

Na stanowisko Warszawy mogły mieć też wpływ zbliżające się wybory parlamentarne (27 października) i trwające długo po nich formowanie nowego rządu. Dopiero dzień przed Wigilią 1991 r. parlament zatwierdził nowy gabinet premiera Jana Olszewskiego. Rząd powstał w ramach koalicji czterech partii, w jego składzie znaleźli się także przedstawiciele ZChN, zaś marszałkiem został członek tej partii – Wiesław Chrzanowski. Na stanowisku ministra spraw zagranicznych pozostał niezwiązany z żadną partią Krzysztof Skubiszewski. Historyk Antoni Dudek twierdzi, że nowy premier chciał widzieć kogoś innego na miejscu Skubiszewskiego, ale ostro sprzeciwił się temu prezydent Wałęsa⁶¹.

W wystąpieniach publicznych ministrowie spraw zagranicznych i dyplomaci obu krajów demonstrowali dobrą wolę, dążenie do szybkiego podpisania deklaracji i do utrzymania dobrych stosunków, choć przyznawali, że istnieją pewne różnice zdań i rozdzwieki⁶². Planowano wizytę ministra Skubiszewskiego w Wilnie jako członka nowego rządu polskiego. W prasie padały jej kolejne planowane daty: 3 listopada, następnie – połowa listopada, ale później również i ten termin miał zostać zmieniony

cjonariuszami polskiego MSZ], 6 listopada 1991, k. 74; LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičiaus pokalbio su Lenkijos URM pareigūnais *pro memoria* [Pro memoria po rozmowie Dainiusa Junevičiausa z funkcjonariuszami polskiego MSZ], 29 listopada 1991, k. 83–85; zob. także: *Stanowisko K. Skubiszewskiego*, „Kurier Wileński” 1991, nr 222.

⁵⁷ *Stanowisko K. Skubiszewskiego*, „Kurier Wileński” 1991, nr 222.

⁵⁸ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR URM Rytų ir Vidurio Europos skyriaus vedėjo E. Borisovo *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos *charge d'affaires* Lietuvos Respublikoje M. Maszkiewicziumi [Pro memoria po spotkaniu dyrektora Wydziału Europy Wschodniej i Środkowej MSZ RL z polskim *charge d'affaires* w Republice Litewskiej Mariuszem Maszkiewiczem], 11 listopada 1991, k. 76.

⁵⁹ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR URM delegacijos derybu su Lenkijos Respublikos URM delegacija Varšuvoje 1991 m. spalio mėn. 4–5 d. ataskaita [Sprawozdanie z negocjacji delegacji MSZ Republiki Litewskiej z delegacją MSZ Rzeczpospolitej Polskiej 4–5 października 1991 r. w Warszawie], k. 28–35.

⁶⁰ M. Narbutt, *Fala emocji*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 218.

⁶¹ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 236–237.

⁶² M. Narbutt, *W końcu muszę dojechać do Wilna*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 254; *Kaimyninių valstybių ministrai ieško kompromisų*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 178; *Dialog był owocny*, „Kurier Wileński” 1991, nr 212; LVNA, f. 59, ap. 1, b. 1, A. Degučio pranešimas [Depesza Algimantasa Degutisa], 28 października 1991, k. 90

ze względu na przyjazd delegacji Federacji Rosyjskiej do Polski⁶³. Na spotkaniach nieoficjalnych Litwini powtarzali, że tekst deklaracji można dopracować, gdy polski minister spraw zagranicznych będzie w Wilnie. Przekonywali, że wówczas będzie dogodna okazja, by uzgodnić interpretacje tego, „jak w przyszłości będziemy odczytywać niektóre zapisy deklaracji”. Jednak strona polska nie przyjęła propozycji, stawiając warunek: najpierw przygotowanie tekstu możliwego do przyjęcia dla obu stron, a potem ustalenia dotyczące daty wizyty i podpisania dokumentu⁶⁴.

Wydaje się, że na przełomie listopada i grudnia 1991 r. dopracowano ostatecznie tekst wspólnej deklaracji. Litewscy dyplomaci uważali, że wymaga on tylko kilku redakcyjnych poprawek i będzie gotowy do parafowania i podpisania⁶⁵. Ich polscy koledzy zapatrywali się na to inaczej, uważając, że wyznaczenie daty wyborów samorządowych jest warunkiem przyjazdu Skubiszewskiego do Wilna⁶⁶. Warszawa stała na stanowisku uzależnienia podpisania deklaracji od tego, czy litewski parlament wyznaczy datę wyborów do rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego.

Jak już zostało wspomniane, po raz pierwszy litewska Rada Najwyższa zebrała się w celu wyznaczenia daty wyborów do rad 18 grudnia, ale tego dnia nie podjęto żadnej decyzji, odkładając ją na 20 grudnia. Po dyskusji zebrani przyjęli projekt proponowany przez Jewgienija Pietrowa: odłożenie wyborów o co najmniej trzy miesiące, a gdy ten termin upłynie – ponowna ocena sytuacji w rejonach sołecznickim i wileńskim. Oznaczało to zawieszenie decyzji i odłożenie debaty na początek 1992 r. Jeszcze wcześniej, 16 grudnia, Lech Wałęsa wystosował list do przewodniczącego Landsbergisa. Jak twierdzi adresat, dostał go już 19 grudnia („choć nie był to oryginał”)⁶⁷.

⁶³ LR URMA, ap. 2, b. 33, E. Borisovo *pro memoria* apie susitikimą su Lenkijos charge d'affaires Lietuvos Respublikoje M. Maszkiewicziumi [Pro memoria Eduardasa Borisovasa po spotkaniu z polskim charge d'affaires w Republice Litewskiej Mariuszem Maszkiewiczem], 11 listopada 1991, k. 76; zob. także: LR URMA, ap. 2, b. 30, K. Skubiszewskio laiškas A. Saudargui [List Krzysztofa Skubiszewskiego do Algirdasa Saudargasa], 15 listopada 1991, k. 135.

⁶⁴ LR URMA, ap. 2, b. 30, A. Saudargo laiškas K. Skubiszewskuiui [List Algirdasa Saudargasa do Krzysztofa Skubiszewskiego], 8 listopada 1991, k. 133; LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičiaus pokalbio su Lenkijos URM pareigūnu K. Jablonko *pro memoria*, [Pro memoria Dainiуса Junevičiaus po rozmowie z funkcjonariuszem polskiego MSZ K. Jablonko], 6 listopada 1991, k. 74; LR URMA, ap. 2, b. 31, D. Junevičius laiškas Lietuvos URM [List Dainiуса Junevičiaus do MSZ RL], 10 listopada 1991, k. 43.

⁶⁵ LR URMA, ap. 2, b. 33, LR URM Rytų ir Vidurio Europos skyriaus vedėjo E. Borisovo susitikimo su LR charge d'affaires Lietuvoje M. Maszkiewicziumi *pro memoria* [Pro memoria po spotkaniu dyrektora Wydziału Europy Wschodniej i Środkowej MSZ RL z polskim charge d'affaires w Republice Litewskiej Mariuszem Maszkiewiczem], 15 listopada 1991, k. 50; LR URMA, ap. 2, b. 33, E. Borisovo susitikimo su Maškievičiumi *pro memoria*, 2 grudnia 1991, k. 91.

⁶⁶ LR URMA, ap. 2, b. 33, D. Junevičiaus pokalbio su Lenkijos URM pareigūnais *pro memoria* [Pro memoria z rozmowy Dainiуса Junevičiaus z funkcjonariuszem polskiego MSZ], 29 listopada 1991, k. 84.

⁶⁷ Wystąpienie Vytautasa Landsbergisa, LR AT stenogramos, ketvirta eilinė sesija šešiasdešimt penktasis posėdis, vakarinis, 20 grudnia 1991, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19911220 – 11 grudnia 2022.

Niektóre fragmenty tego listu wskazują, że jego celem było przekonanie litewskich parlamentarzystów (a przede wszystkim samego przewodniczącego) do wyznaczenia daty wyborów w rejonach polskich. Wałęsa apelował o „zredukowanie okresu zawieszenia demokracji lokalnej” i rozpisanie możliwie szybko wyborów do rozwiązanych rad⁶⁸. Landsbergis odpowiedział 20 grudnia, ale w jego liście nie było ani słowa o dacie wyborów⁶⁹. Ciągłe debatowano w Radzie Najwyższej o jej wyznaczeniu. 19 grudnia, po posiedzeniu litewskiej Rady Najwyższej, minister Skubiszewski wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że „nie ma stosownej atmosfery” do jego wizyty na Litwie⁷⁰, gdyż komplikuje ją ciągle nierozwiązana kwestia wyborów do rad oraz włączenie do granic miasta Wilna obszarów, na których Polacy posiadali nieruchomości.

Ożywienie zapanowało również wśród polskich parlamentarzystów. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe przygotowało projekt uchwały, w którym „ultymatywnym tonem” domagano się od Litwy normalizacji dwustronnych stosunków i poprawy sytuacji mniejszości polskiej⁷¹. Na te tematy miała dyskutować sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych i Łączności z Polonią. Tymczasem o inicjatywie ZChN dowiedziano się w Wilnie i zareagował na nią Vytautas Landsbergis. W prasie ukazało się jego oświadczenie, w którym twierdził, że klub sejmowy ZChN złożył projekt uchwały „zawierającej serię żądań pod adresem Republiki Litewskiej”. Zarzuty stawiane władzom litewskim w tym dokumencie uznawał za nieuzasadnione i z kolei czynił wymówki jego autorom, że próbują decydować „co i jak ma robić inne, suwerenne państwo”⁷². Jednocześnie projekt ZChN spotkał się z krytyką na łamach prasy, np. „Gazety Wyborczej”⁷³. W przeddzień podpisania deklaracji opublikowane zostało oświadczenie, zatytułowane *Czas na rozsąptanie węzła polsko-litewskiego*⁷⁴ i podpisane przez 42 przedstawicieli świata kultury i nauki, m.in. Janusza Bardacha, Henryka Wisnera, Henryka Samsonowicza, Aleksandra Gieysztora, Tadeusza Konwickiego, Andrzeja Wajdę, Józefę Hennelową. Przez moment wydawało się, że podpisanie deklaracji dwustronnej zostało przełożone *ad calendas graecas*., jednak w końcu grudnia nastąpił przełom. 3 stycznia została ona parafowana, a 13 stycznia w Wilnie Skubiszewski i Saudargas ją podpisali.

Polscy badacze tłumaczą taki nagły zwrot w procesie przygotowywania deklaracji osobistym zaangażowaniem ministra Skubiszewskiego. To on miał przekonywać, że dyskusję o kwestii litewskiej w polskim sejmie należy odłożyć, bo na połowę stycznia

⁶⁸ Tekst listu opublikował „Kurier Wileński” 1991, nr 250, przekład litewski, por.: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 191.

⁶⁹ Tekst listu Landsbergisa do Wałęsy, zob.: „Kurier Wileński” 1991, nr 250.

⁷⁰ K. Skubiszewski: *Nie ma stosownej atmosfery do wizyty na Litwie*, „Kurier Wileński” 1991, nr 249; K. Skubiszewski: *Vizitui į Lietuvą nėra tinkamos atmosferos*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 211.

⁷¹ A. Chajewski, *Polityka polska...*, s. 105; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 100.

⁷² *Nesusipratimai nenaudingi nei Lietuvai, nei Lenkijai*, „Lietuvos rytas” 1991, nr 212.

⁷³ W. Maziarski, *Czasem lepiej pomilczeć*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 5 A; artykuł został przedrukowany [w:] „Kurier Wileński” 1992, nr 11.

⁷⁴ „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 10 A.

planowana jest debata w litewskiej Radzie Najwyższej o możliwej dacie wyborów do samorządów rejonów sołecznickiego i wileńskiego, a deklaracja może się okazać dobrym narzędziem oddziaływania na litewską politykę wobec mniejszości polskiej⁷⁵. O ile tezy polskich autorów można uznać za poważne i interesujące, o tyle nie wyjaśniają one, co ostatecznie skłoniło ministra spraw zagranicznych do podróży do Wilna i podpisania deklaracji.

Można tylko przypuszczać, że Skubiszewski poczuł się na swoim stanowisku pewniej, gdy 23 grudnia polski sejm zaaprobował nowy rząd. Wtedy minister postanowił wyprzedzić w działaniu zwolenników twardej linii w stosunkach z Wilnem i zdecydował się na podpisanie deklaracji dwustronnej. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że – jak twierdzi Antoni Dudek – Skubiszewski miał mocne oparcie w osobie samego prezydenta Wałęsy, dzięki któremu utrzymał stanowisko w rządzie Olszewskiego i pozostał w nim „człowiekiem prezydenta” aż do 1993 r.⁷⁶ Możliwe, że miały miejsce jakieś nieformalne rozmowy dotyczące ogłoszenia daty wyborów do rad rejonowych – ale to tylko domysły. Faktem jest, że 7 stycznia ukazał się w „Rzeczpospolitej” artykuł o wymownym tytule *Litwa czeka na ministra Skubiszewskiego*⁷⁷. Zawierał on informację o parafowaniu deklaracji. Jednocześnie zostało opublikowane oświadczenie polskiego MSZ, w którym sformułowano oczekiwanie, że wybory do rad rejonów wileńskiego i sołecznickiego odbędą się w marcu. Gazeta cytowała litewskiego dyplomatę, który twierdził, że Rada Najwyższa za tydzień przyjmie w tej sprawie stosowne uchwały oraz rzecznika prasowego Rady Najwyższej – Audronisa Ažubalisa, który wyrażał wątpliwość co do marcowego terminu wyborów. Taki przekaz w dużym dzienniku mógł nie być przypadkowy i możliwe, że miał na celu uzasadnienie nagłego zwrotu w polityce wobec Litwy: czytelnik mógł odnieść wrażenie, że wybory do rad rejonowych odbędą się zaraz... Być może strona litewska poszła na jakieś ustępstwa. Podczas negocjacji bardzo kontrowersyjne okazało się dla niej sformułowanie „powstrzymać się od działań, mających na celu zmianę składu etnicznego na obszarach, gdzie mieszkają mniejszości narodowe”. Początkowo Litwini proponowali, by umieścić zapis o „istotnych działaniach”, ale w końcu zrezygnowali z przymiotnika⁷⁸. Ułagodzić Litwinów mogła jeszcze jedna rzecz: Polska dynamicznie integrowała się ze strukturami europejskimi, stając się w listopadzie 1990 r. członkiem Rady Europy, a w grudniu podpisując umowę ze Wspólnotą Europejską (miała ona wejść w życie w 1994 r.). Rząd w Wilnie nie mógł nie odnotować tych faktów choćby dlatego, że Litwa znacznie wolniej posuwała się w kierunku członkostwa w strukturach europejskich. Zwlekanie z podpisaniem deklaracji o stosunkach z Polską mogło zaszkodzić proeuropejskiemu wizerunkowi Litwy. Jeszcze w sierpniu eksperci europejscy oceniali, że transformacja krajów bałtyckich będzie bardziej złożona niż ich

⁷⁵ A. Chajewski, *Polityka polska...*, s. 105; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 100.

⁷⁶ A. Dudek, *System decyzyjny...*, s. 190, 192, 194.

⁷⁷ „Rzeczpospolita” 1992, nr 6.

⁷⁸ LR URMA, ap. 2, b. 33, E. Borisovo susitikimo su Maszkiewicziumi *pro memoria* [*Pro memoria* Eduardasa Borisovasa z Maszkiewiczem], 15 listopada 1991, k. 50.

środkowoeuropejskich sąsiadów. We Wspólnocie nie było jednolitego poglądu na temat Litwy, Łotwy i Estonii. Duński minister spraw zagranicznych Uffe E. Jensen uważał, że należy podpisać z tymi krajami takie same umowy, jak z państwami Europy Środkowej. Przywódcy hiszpańscy, brytyjscy czy francuscy byli znacznie bardziej powściągliwi i odradzali pośpiech. Do zwolenników ostrożnej polityki zaliczyć należy także Jacquesa Delorsa, przewodniczącego Komisji Europejskiej. Na pytanie, czy kraje bałtyckie powinny zostać przyjęte do Wspólnoty odpowiedział, że należy poczekać na stabilizację ich położenia, ugruntowanie demokracji i wzmocnienie gospodarki na tyle, by były zdolne do konkurencji⁷⁹. Litwa stała się członkiem Rady Europy w maju 1993 r., a umowę członkowską ze Wspólnotą Europejską podpisała w czerwcu 1995 r.

Otoczenie międzynarodowe na początku 1992 r. mogło skłaniać obie strony do przyspieszenia prac nad deklaracją. Politycy i eksperci zachodnioeuropejscy oraz działacze na rzecz praw człowieka byli bardzo uwrażliwieni na sytuację mniejszości narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej. Skomplikowana i dramatyczna przeszłość regionu była dla nich dowodem, że nieporozumienia i napięcia na tle etnicznym mogą stać się zarzewiem konfliktów między państwami, dlatego koniecznie należy je neutralizować. Z tego względu działacze skupieni w Komitetach Helsińskich ruszyli do krajów w naszej części Europy z tzw. *fact finding missions*, by zbadać sytuację na miejscu i ewentualnie przedstawić rekomendacje dotyczące rozwiązań. Te rekomendacje nie były obowiązujące i państwo mogło ich nie zastosować, ale były upubliczniane, co kształtowało wizerunek kraju, którego dotyczyły, wśród polityków i społeczeństw zachodnich. W ten sposób kwestie mniejszości narodowych przestały być tylko częścią stosunków dwustronnych i uległy „umiędzynarodowieniu”.

W połowie grudnia taka misja ekspercka duńskiego i szwedzkiego Komitetu Helsińskiego przybyła do Polski i na Litwę, by zapoznać się z sytuacją mniejszości narodowych. Wyjazd został sfinansowany przez Nordycką Radę Ministrów. Eksperci ocenili, że „w celu rozwiania wszelkich obaw Litwinów dotyczących ewentualnych pretensji terytorialnych ze strony polskiej, polski parlament powinien [...] zrezygnować z takich pretensji i wyrazić poparcie dla deklaracji”. Rekomendacje dla Litwy zawierały zalecenie niezwłocznego zorganizowania wyborów do rad rejonów, zapewnienie Polakom możliwości odzyskania majątku, który znalazł się w granicach miasta Wilna oraz „rezygnacji z planów zmiany sytuacji demograficznej na Wileńszczyźnie”⁸⁰.

20 grudnia odbyło się spotkanie założycielskie Rady Współpracy Paktu Północnoatlantyckiego (*North Atlantic Cooperation Council*). O powołaniu takiej Rady postanowiono w listopadzie podczas spotkania na szczycie w Rzymie. Wtedy przyjęto też nową koncepcję strategiczną NATO, w której podkreślono rolę Sojuszu w za-

⁷⁹ EK prezidento Jacques Delorso interviu laikraščiu Liberation, „Lietuvos aidas” 1991, nr 16.

⁸⁰ LR Seimo kanceliarijos archyvas, f. 2, ap. 4, b. 1763, Dokumenty delegacji szwedzkiego i duńskiego Komitetu Helsińskiego, [grudzień 1991], k. 9–10, 29–30; zob. także: *Jak nas widzą?*, „Kurier Wileński” 1991, nr 246.

rzządzaniu kryzysami, zapobieganiu konfliktom oraz utrzymaniu pokoju⁸¹. Do Rady planowano włączyć także te kraje, które wcześniej należały do Układu Warszawskiego oraz trzy kraje bałtyckie. W oficjalnym oświadczeniu deklarowanym celem było utrwalanie bezpieczeństwa w Europie oraz stabilizacji w środkowej i wschodniej jego części⁸². Na spotkaniu założycielskim Rady w Brukseli byli także obecni ministrowie spraw zagranicznych Polski i Litwy⁸³. Nie ma żadnych informacji o tym, czy udało im się wówczas przeprowadzić rozmowę, ale nie jest to wykluczone. Możliwe, że ktoś z zachodnich polityków mógł im doradzić, by „konkretnie przyczynili się” do zapewnienia stabilizacji i bezpieczeństwa w regionie poprzez jak najszybsze uregulowanie stosunków dwustronnych.

W spotkaniu w Brukseli uczestniczył także przedstawiciel ZSRR, ale nie podpisał przygotowanego dokumentu, bo 21 grudnia miało się odbyć w Alma Acie spotkanie liderów trzech republik słowiańskich i ośmiu pozostałych. Sygnowano na nim deklarację powstania Wspólnoty Niepodległych Państw (Rosja, Ukraina i Białoruś podpisały odpowiedni dokument już 8 grudnia). Jednocześnie padło oświadczenie, że wraz z powstaniem Wspólnoty Związek Radziecki przestaje istnieć. W historiografii pojawiły się twierdzenia o rozmowie telefonicznej Gorbaczowa z Kohlem 20 grudnia, w której ten pierwszy miał zapowiedzieć, że poda się do dymisji, jeżeli deklaracja powołania WNP zostanie podpisana⁸⁴. Niejednoznaczna sytuacja geopolityczna na Wschodzie oraz stabilizujące oddziaływanie struktur cywilnych, jak i wojskowych Zachodu w Europie Środkowej mogły skłaniać polityków obu krajów do podpisywania deklaracji. 13 stycznia minister Skubiszewski przybył w końcu do Wilna i deklaracja została podpisana. Tego samego dnia ministrowie sygnowali także konwencję konsularną. Skubiszewski przyjechał do Wilna dzień wcześniej, 12 stycznia. Wziął udział we mszy św. w kościele Świętego Ducha w Wilnie, spotkał się także z przedstawicielami społeczności polskiej. 12 stycznia udał się na cmentarz na Antokolu, gdzie oddał cześć pamięci ofiar masakry 13 stycznia 1991. Następnie wygłosił przemówienie w Radzie Najwyższej i spotkał się z Landsbergisem. Wspólnie z przewodniczącym parlamentu odwiedził katedrę w Wilnie i złożył kwiaty na cmentarzu na Rossie⁸⁵. „Rzeczpospolita” donosiła, że głównym tematem rozmów polityków były wybory do rozwiązanych rad, ale dziennik nie podawał żadnych szczegółów na temat ich wyników, poza tym, że były „rzeczowe”⁸⁶. W przekazach na Litwie akcenty rozkładały się nieco inaczej. „Lietuvos aidas” zrelacjonował stanowisko Skubiszewskiego

⁸¹ Z. Petrauskas, *NATO po Šaltojo karo*, [w:] *NATO vakar, šiandien, rytoj*, red. R. Lopata, G. Vitkus, Vilnius 1999, s. 64–65.

⁸² North Atlantic Cooperation Council Statement on Dialogue, Partnership and Cooperation, 20 grudnia 1991, North Atlantic Treaty Organization, [on-line:] http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_23841.htm?selectedLocale=en – 11 grudnia 2022.

⁸³ A. Saudargas, *NATO būstinėje*, „Lietuvos aidas” 1991, nr. 255.

⁸⁴ A. Graczow, *Gorbaczow...*, s. 414-415.

⁸⁵ J. Szostakowski, *Podwaliny pod wspólny gmach przyszłości*, „Kurier Wileński” 1992, nr. 9.

⁸⁶ P. Kościński, *Deklaracja i oczekiwania*, „Rzeczpospolita” 1992, nr. 12.

następująco: wybory do samorządów są wewnętrzną sprawą Litwy, jednak ich ogłoszenie w bliskim terminie wpłynęłoby na poprawę stosunków dwustronnych⁸⁷.

W drugim artykule deklaracji strony zapewniały, że nie mają do siebie nawzajem pretensji terytorialnych i nie będą ich zgłaszać w przyszłości: „istniejącą i wytyczoną w terenie granicę strony uważają za nienaruszalną teraz i w przyszłości zgodnie z zasadami Konferencji Helsińskiej”⁸⁸. W ten sposób – pośrednio – Polska uznała, że Wilno jest stolicą Litwy. Kilka artykułów zawierało zapisy istotne dla mniejszości narodowych, np. oba kraje zobowiązywały się, że „będą dążyć do stworzenia mniejszościom [...] możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych, włącznie z nauką w języku ojczystym” oraz możliwość kształcenia się w nim „na wszystkich szczeblach nauczania”. Osoby reprezentujące mniejszości narodowe miały mieć zapewnione prawo używania „imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego zgodnie z dokumentami przyjętymi przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie”. Oba kraje deklarowały, że „powstrzymają się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe”.

Należy skomentować powyższe punkty deklaracji ze względu na ich kontrowersyjny charakter. Zostały one sformułowane jeszcze w listopadzie 1990 r. w *aide-mémoire* wysłanym z Warszawy do Wilna. O tych potrzebach mniejszości polskiej mówiły nieustannie także organizacje mniejszościowe Polaków na Litwie. Ich włączenie do deklaracji można zatem uznać za ustępstwo litewskie względem polskich partnerów. Jednocześnie niektóre sformułowania zostały w ostatecznej wersji złagodzone. W *aide-mémoire*: „Polacy powinni mieć zagwarantowane prawo do zapisu ich imion i nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w dokumentach osobistych, jak i w korespondencji urzędowej”⁸⁹. W zapisie deklaracji nie ma już mowy o dokumentach osobistych i oficjalnej korespondencji. Z niektórych punktów zawartych w *aide-mémoire* zupełnie zrezygnowano, jak np. z prośby o „tolerowanie i prawne uznanie możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa – tj. litewskiego i polskiego – przez Polaków zamieszkałych na Litwie”. Deklaracja głosi tymczasem, że „sprawa przynależności państwowej osób należących do mniejszości narodowych [...] rozwiązywana będzie zgodnie z prawem międzynarodowym”.

W deklaracji znalazły się postanowienia odnoszące się do kwestii istotnych dla mniejszości polskiej, były jednak sformułowane tak, że mogły być rozumiane inaczej przez rządzących, a inaczej – przez samych zainteresowanych. Dążenie do zapewnienia uzyskania wykształcenia w języku ojczystym na wszystkich poziomach nauczania można było odczytać jako zobowiązanie państwa do powołania szkół wyższych z wykładowym językiem mniejszości. Z perspektywy władzy zapis ten mógł być

⁸⁷ V. Landsbergio ir K. Skubiszewskio susitikimas, „Lietuvos aidas” 1992, nr. 9.

⁸⁸ Tekst Deklaracji o Przyjaznych Stosunkach i Dobrosąsiedzkiej Współpracy między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską opublikował „Kurier Wileński” 1992, nr 9; wersja litewska por.: *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994...*, s. 194–195.

⁸⁹ Tekst *aide-mémoire* [w:] „Kurier Wileński” 1991, nr 18.

rozumiany jako możliwość powoływania takowych. Podobnie dwójako mogło być odczytane zapewnienie prawa do zapisu imion i nazwisk w brzmieniu i ortografii języka ojczystego osoby, która je nosi. Aktywiści mniejszości polskiej mogli uznać to za gwarancję zapisu imion i nazwisk w języku ojczystym w dokumentach potwierdzających tożsamość, a władze litewskie – jedynie za zobowiązanie do zapewnienia możliwości zapisu polskich nazwisk w języku oryginału tylko w przestrzeni publicznej (bo zapis nazwisk obywateli w dokumentach wydawanych przez państwo regulowała ustawa z 31 stycznia 1991 r.). Także punkt dotyczący powstrzymania się od działań powodujących zmiany narodowościowe pozostawiał szerokie pole do interpretacji, gdyż w tekście deklaracji nie było doprecyzowania, o jakiego rodzaju działania chodzi, a takie zmiany mogło spowodować nawet powstanie większego przedsiębiorstwa w rejonie, w którym zamieszkują mniejszości narodowe. Przez działaczy mniejszości mogłoby to zostać uznane za naruszenie zobowiązań przyjętych w deklaracji.

W podpisanym porozumieniu dwustronnym znalazły się zasady ochrony praw mniejszości narodowych oraz wskazane zostały środki, które miały zapewnić rozwój kultury grup mniejszościowych i tożsamości ich członków. Sygnatariuszami deklaracji były państwa, zatem zasadniczo od dobrej woli elit politycznych każdego z nich zależała realizacja ujętych w niej zasad, ale mogła być także użyta jako narzędzie łagodnego politycznego nacisku w momencie, gdy któreś z państw ich nie przestrzegało. Obie strony zobowiązały się do potwierdzenia i rozszerzenia zasad zapisanych w deklaracji w umowie dwustronnej, która miała być dopiero podpisana.

Nie mniej ważne jest to, czego w deklaracji nie było. Zrezygnowano z ocen przeszłości historycznej, w tym względnie ograniczając się do stwierdzeń ogólnych, np. potwierdzenia, że współczesna historia stosunków litewsko-polskich nie jest i nie będzie w przyszłości stanowić przeszkody do rozwoju dobrych relacji między oboma państwami i narodami. Nie ma w jej tekście żadnych odniesień do buntu Żeligowskiego i wydarzeń, które w litewskiej świadomości historycznej zapisały się jako polska okupacja Wilna, a w polskiej – jako walka o niepodległe państwo polskie i jego granice. Trzeba pamiętać, że przekonanie, iż w umowie między państwami należy uwzględnić ocenę działań generała Żeligowskiego oraz „potępić [związaną z nimi] agresję i zlikwidować jej skutki” (czyli – domagać się od Polaków przeprosin) była dość popularna nie tylko w środowiskach różnych organizacji społecznych na Litwie (szczególnie tych związanych z *Sąjūdisem*), ale także wśród polityków, w tym członków Rady Najwyższej⁹⁰. Istnieją różne odpowiedzi na pytania, dlaczego w deklaracji zrezygnowano z pytań o historię. Jedną z nich można otrzymać, zadając inne pytania, np. jakie podmioty kształtowały wówczas politykę zagraniczną? Znaczący tematyki Evaldas Nekrašas, który badał mechanizmy funkcjonowania polityki zagranicznej

⁹⁰ LR SA, f. 2, ap. 9, b. 32, Lietuvos Sąjūdisio Kauno tarybos raštas LR AT Pirmininkui Landsbergiui [Pismo przewodniczącego *Sąjūdisu* Litwy w mieście Kowno do przewodniczącego Rady Najwyższej RL Landsbergisa], 4 września 1991, k. 91–92; LR SA, f. 2, ap. 6, b. 489, Grupės AT deputatų pareiškimas [Oświadczenie grupy deputowanych do Rady Najwyższej], 12 stycznia 1992, k. 25.

RL twierdzi, że kluczowa dla jej kształtowania w tym okresie była rola przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa oraz jej prezydium⁹¹. Potwierdzają to wspomnienia ówczesnego ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa, który wskazał na szczególnie ważną rolę Landsbergisa w rozmowach ze stroną polską⁹². Nekrašas uważa, że ministerstwo spraw zagranicznych nie miało istotnego wpływu w kwestiach strategicznych. Znaczenie Komisji Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej zaczęło rosnąć z początkiem 1992 r., a w połowie tego roku stała się ona kluczowym elementem mechanizmu prowadzenia litewskiej polityki zagranicznej (przy jednoczesnej stopniowo słabnącej roli przewodniczącego Rady Najwyższej). Można przyjąć, że w interesującym nas okresie zarówno przewodniczący Landsbergis, jak i minister spraw zagranicznych i jego zaplecze nie uważały za celowe naciskanie na kwestie „oceny przeszłości historycznej” w stosunkach z Polską. Również atmosfera międzynarodowa nie sprzyjała tego rodzaju rozliczeniom, szczególnie w kontekście dążeń krajów do integracji ze strukturami zachodnimi. Najważniejszym dla Litwy celem krótkoterminowym w tym czasie było wyprowadzenie wojsk rosyjskich z własnego terytorium, zaś zły stan stosunków z Polską i nieokreślona sytuacja Wilna wyraźnie nie służyły jego realizacji. Nie można też wykluczyć, że litewscy politycy liczyli, iż „kwestie historyczne” da się odłożyć na później i włączyć je do przyszłego traktatu. O tym świadczyłaby wypowiedź Saudargasa na konferencji prasowej, gdzie minister twierdził, że „ocena całości kontekstu historycznego” nie była celem deklaracji⁹³. Wspominając po latach jej podpisanie mówił, że nie oznaczało ono „zapomnienia o kwestiach historycznych”, a jedynie to, że nie zostały one zwerbalizowane, ponieważ wybrano „wariant zerowy”⁹⁴. Litwini, podpisując deklarację bez „oceny przeszłości”, mogli uważać, że wycofują się tylko taktycznie, zasadniczo nie rezygnując z postulatu uwzględnienia w traktacie w jakiejś formie potępienia złamania przez Polskę umowy suwalskiej, agresji Żeligowskiego i okupacji Wileńszczyzny. Umieszczenie tej kwestii w umowie dwustronnej miało w założeniu świadczyć o ciągłości przynależności historycznej i prawnej stolicy do Litwy i unieważnić fakt, że Wilno faktycznie stało się stolicą współczesnej Litwy dopiero w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow. Ambasador RL w Warszawie Dainius Junevičius, uzasadniając duże znaczenie podpisania umowy z Polską dla Litwy zaznaczał, że koniecznie trzeba w niej uwzględnić „podstawę przynależności Wilna do Litwy”, a miało nią być potępienie „akcji Żeligowskiego”. Dyplomata pisał: „Chodzi o tzw. sprawę Żeligowskiego i tylko po to, by nie powracało pytanie, w jaki sposób Litwa Wschodnia stała się częścią Litwy, by na zawsze uniemożliwić twierdzenie, że Litwa uzyskała Wilno w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow, tę sprawę należy w takiej czy innej formie ująć w porozumieniu”⁹⁵.

⁹¹ E. Nekrašas, *Legislature and the Executive in Foreign Policy Making*, Vilnius 1994, s. 10–12.

⁹² Wywiad autora z Algirdasem Saudargasem, 20 czerwca 2011.

⁹³ S. Urbonavičiūtė, *Geros kaiminystės santykių sutvirtinti dokumentais*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 9.

⁹⁴ Wywiad autora z Algirdasem Saudargasem, 20 czerwca 2011.

⁹⁵ LR URMA, ap. 2, b. 136, LR ambasadoriaus Lenkijoje D. Junevičiaus pažyma „Trumpa Lenkijos ir Lietuvos santykių apžvalga” [Notatka ambasadora RL w Warszawie, Dainiusa Junevičiaus „Trumpa Lenkijos ir Lietuvos santykių apžvalga”], 5 stycznia 1993, k. 82.

W obu krajach podpisanie deklaracji dwustronnej budziło kontrowersje: wyrażano o niej zarówno bardzo pozytywne, jak i nieprzychylnie opinie. W Polsce i częściowo wśród Polaków na Litwie dokument ten był krytykowany za niedostateczne potraktowanie problemów mniejszości polskiej. Najgłośniejszym krytykiem był tu ZChN, którego liderzy podkreślali, że w deklaracji nie uwzględniono żądań Związku Polaków na Litwie, nie wyrażono poparcia dla projektu polskiej autonomii, nie odniesiono się do kwestii podwójnego obywatelstwa. Niektórzy obserwatorzy uznali, że ustępstwa strony polskiej poszły za daleko⁹⁶. Na Litwie krytyka dotyczyła „ignorowania historii”, czyli akcji Żeligowskiego. Na kilka dni przed przyjazdem ministra Skubiszewskiego do Wilna oficjalna litewska gazeta rządowa „Lietuvos aidas” opublikowała apel marginalnej partii Zielonych do prezydenta Lecha Wałęsy, w którym była o tym mowa: „Są panu znane fakty z historii międzywojennej: nieprzestrzeżenie umowy dwustronnej z Litwą, zajęcie stolicy – Wilna, polonizacja okupowanych terytoriów [...]. Społeczeństwo litewskie oczekuje starań polskich przywódców na rzecz krytycznej oceny międzywojennej polskiej polityki”⁹⁷. W przeddzień podpisania deklaracji litewska telewizja publiczna opublikowała informację o oświadczeniu, podpisanym przez 11 delegatów do Rady Najwyższej (skomentował je także „Głos Ameryki”)⁹⁸. Jego sygnatariusze uważali, że deklaracja nie odpowiada interesom narodowym Litwy i że „została narzucona wolą silniejszego”. Uznawali dokonanie rozliczenia z okresem 1918–1940, „kiedy Litwa stała się ofiarą agresji” za konieczny warunek normalizacji stosunków dwustronnych. Jak twierdzili, w tym właśnie czasie na terytorium okupowanym Polska prowadziła politykę antylitewską. 11 deputowanych domagało się, by litewski minister spraw zagranicznych nie podpisywał deklaracji, chcąc najpierw debaty w parlamencie na temat zasad normalizacji stosunków z Polską⁹⁹. Trzeba nadmienić, że niektórzy członkowie Komisji Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej wyrażali niezadowolenie, bo „wielu” przygotowywanych umów międzynarodowych w jej gronie nie dyskutowano, a MSZ „ciągle nic nie przedstawia [Komisji]”¹⁰⁰. Wydaje się jednak, że te działania, nawet nagłaśniane, nie miały znacznego oddziaływania politycznego. Komunikat dotyczący oświadczenia jedenastu deputowanych został zamieszczony w dzienniku „Respublika”, a następnie w „Lietuvos aidas”. „Respublika” napisała, że sygnatariusze oświadczenia, jak i różnego rodzaju demonstranci pikietujący przeciwko podpisaniu deklaracji, są „żałośni”, bo

⁹⁶ *Lenkijos spauda apie K. Skubiszewskio vizitą*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 12; A. Degutis, *Lenkijoje apie Lietuvą*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 18.

⁹⁷ „Lietuvos aidas” 1992, nr 5.

⁹⁸ LR SA, f. 2, ap. 6, b. 489, Grupės AT deputatų pareiškimas [Oświadczenie grupy deputowanych do Rady Najwyższej], 12 stycznia 1992, k. 25; *Deklaracijos vertinimai*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 24.

⁹⁹ Oświadczenie podpisali aktywiści *Sąjūdisu* z Kowna, wśród których był także wiceminister spraw zagranicznych Egidijus Klumbys oraz nowy przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Vidmantas Povilionis.

¹⁰⁰ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, LR AT URK posėdžio, įvykusio 1992-01-29, protokolais [Protokół posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej RL w dniu 29 stycznia 1992 r.], k. 26.

pamiętają tylko o Żeligowskim, ignorując inne momenty w historii¹⁰¹. Stanowisko deputowanych litewskich było komentowane także w Polsce¹⁰². Na Litwie najbardziej surowo i krytycznie Saudargasa i podpisaną przez niego deklarację potraktował tygodnik „Voruta”¹⁰³, w kolejnych numerach zamieszczając oświadczenia różnych grup *Sąjūdisu* oraz Stowarzyszenia „Vilnija”.

W dniu podpisania deklaracji kilka organizacji i działaczy społecznych zorganizowało przed ministerstwem spraw zagranicznych akcję protestacyjną. Hasła były skierowane nie tylko przeciwko Polsce („Dopiero, gdy Polska potępi Żeligowskiego, możemy usiąść do stołu negocjacji”), ale też przeciwko litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych („Nie sprzedawaj Litwy, nie pytając narodu”)¹⁰⁴. Wydaje się, że po podpisaniu dokumentu protesty wygasły.

Zarówno wśród polityków, jak i obserwatorów w obu krajach przeważała pozytywna ocena podpisania deklaracji, bo było to postrzegane jako krok w dobrą stronę, ułatwiający rozwój wzajemnych stosunków i ochronę praw mniejszości¹⁰⁵. Pojawiły się sygnały, że zarówno politycy, jak i oba społeczeństwa dążą do wzajemnego zrozumienia i wykazują gotowość współpracy¹⁰⁶. Z okazji podpisania deklaracji w parlamencie litewskim przemawiał minister Krzysztof Skubiszewski, podkreślając potrzebę współpracy. Czesław Okińczyc twierdzi, że przed sygnowaniem dokumentu był wraz ze Zbigniewem Balcewiczem w Warszawie, gdzie spotkał się z ministrem Skubiszewskim i namawiał go do wystąpienia w litewskiej Radzie Najwyższej. Minister był bardzo niechętny temu pomysłowi, ale ostatecznie się zgodził¹⁰⁷. Po powrocie z Wilna do Warszawy wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków z Litwą¹⁰⁸. Podczas wspólnej konferencji prasowej obaj ministrowie spraw zagranicznych potwierdzili, że „w niedalekiej przyszłości” zostanie przygotowana umowa dwustronna. Omówili także porozumienia dotyczące granic, ruchu bezwizowego oraz możliwości otwarcia dodatkowego przejścia granicznego¹⁰⁹.

¹⁰¹ A. Godunavičius, *Pradžia padaryta*, „Respublika” 1992, nr 9; *Deklaracijos vertinimai*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 24.

¹⁰² *Prasa Polska o wizycie K. Skubiszewskiego*, „Kurier Wileński” 1992, nr 10.

¹⁰³ „Voruta” 1992, nr 3; tamże, nr 4; tamże, nr 5; tamże, nr 7–8.

¹⁰⁴ S. Urbonavičiūtė, *Geros kaimynystės santykiai sutvirtinti dokumentais*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 9; J. Bielski, *Impreza towarzysząca?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 9.

¹⁰⁵ *Parlamentarzyści Polski o deklaracji litewsko-polskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 15.

¹⁰⁶ Szerzej o atmosferze wokół podpisania deklaracji, zob.: *Landsbergio ir Skubiszewskio susitikimas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 9; A. Drižius, *Generolo Želigovskio daugiau nebus*, tamże; S. Urbonavičiūtė, *Geros kaimynystės santykiai sutvirtinti dokumentais*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 9.

¹⁰⁷ Wywiad autora z Czesławem Okińczycem, 20 maja 2011.

¹⁰⁸ P. Kościński, *Deklaracja i oczekiwania*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 12.

¹⁰⁹ J. Szostakowski, *Podwaliny pod wspólny gmach przyszłości*, „Kurier Wileński” 1992, nr 9.

Po podpisaniu deklaracji, czyli huśtawka w stosunkach Polska–Litwa i władza–mniejszość polska na Litwie (wiosna – lato 1992 r.)

Po podpisaniu deklaracji stosunki litewsko-polskie nabrały dynamiki, zagęściły się kontakty między różnymi agendami obu państw, zaczęła się rozwijać wymiana kulturalna. Do Wilna przyjechała grupa pracowników Polskiego Radia i Telewizji, by rozpoznać możliwości retransmisji pierwszego programu TVP na Litwie¹. Litwę odwiedził też Andrzej Wajda, przywożąc ze sobą przedstawienie *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. O twórczości tego wybitnego reżysera i występach polskiego teatru szeroko rozpisywała się prasa na Litwie². Litewscy widzowie znali film Wajdy „Popiół i diament” oraz znakomite aktorstwo Zbigniewa Cybulskiego (odtwórcy głównej roli), który był postrzegany jako wschodnioeuropejski bohater kontrkulturowy, kontestujący hollywoodzkie wzorce urody i postaw. Do widzów na Litwie przemawiała także mocno treść filmu, w którym realistycznie przedstawiony został dramatyzm sytuacji w powojennej Polsce.

Na początku roku podpisana została konwencja konsularna i jeszcze kilka porozumień dwustronnych, ale niektóre z nich budziły kontrowersje. O ile umowy gospodarcze spotkały się z dobrym przyjęciem obserwatorów, to na ustalenia dotyczące współpracy w dziedzinie kulturzy i oświaty różnie się zapatrywano. 29 lutego ministrowie gospodarki Albertas Šimėnas i Adam Glapiński podpisali umowę o współpracy handlowej i gospodarczej, w której wiele miejsca poświęcono rozwojowi sieci komunikacyjnej między oboma krajami³. Celem było także ułatwienie podróżnym przemieszczania się między państwami, dlatego od czerwca miało kursować więcej pociągów⁴. Na początku marca LOT wprowadził stałe połączenie lotnicze między

¹ *Telewizja i radio: partnerstwo i pomoc*, „Kurier Wileński” 1992, nr 12.

² N. Aukštaitytė, *Amžina laisvės tema*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 37; V. Vasiliauskas, *Andrzejus Wajda Vilniuje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 42; zob. także wywiad z Andrzejem Wajdą i artykuły o nim w „Kurierze Wileńskim” 1992, nr 35, nr 36, nr 57.

³ Treść umowy opublikował „Kurier Wileński” 1992, nr 48.

⁴ B. Znajdziłowska, *W czerwcu pojedziemy przez Szesztokai*, „Kurier Wileński” 1992, nr 17; *Per Šeštokus ir Kalvariją į Lenkiją*, „Tiesa” 1992, nr 16.

Warszawą a Wilnem⁵. Rozwój kontaktów gospodarczych i współpracy między krajami były postrzegane jako ważny środek w dążeniu do rozładowania napięć, związanych z okresem transformacji i osłabienia gospodarczego. W relacjach litewsko-polskich zaczęto podnosić kwestię bardziej złożonych projektów, wymagających dużych inwestycji i nakładów finansowych. Rząd litewski był zainteresowany realizacją projektu „Via Baltica” – autostrady, która miała połączyć stolice Polski, trzech krajów bałtyckich i Finlandii (w przypadku Litwy brano pod uwagę Kowno, a nie stołeczne Wilno). Strona litewska wyrażała niezadowolenie, że Polska nie rozwija tego przedsięwzięcia, tłumacząc się brakiem środków, gdy tymczasem trwała budowa drogi do Kaliningradu⁶.

Na Litwie porozumienie o współpracy w dziedzinie oświaty⁷ spotkało się z różnymi ocenami. Podpisali je ministrowie Andrzej Stelmachowski i Dariusz Kuolys 21 lutego 1992 r. Strony zobowiązywały się, w miarę możliwości i zgodnie z obowiązującymi w danym kraju regulacjami prawnymi, do rozwijania współpracy na polu kształcenia. Miały też dążyć, by treści podręczników szkolnych „przyczyniały się do lepszego wzajemnego zrozumienia się przez oba narody”. Jedno z postanowień zakładało powołanie dwustronnej komisji ekspertów, która wydawałaby opinie na temat podręczników i przedstawiała je, wraz z rekomendacjami, autorom i wydawnictwom (artykuł 4). Przewidywano też rozwój współpracy w dziedzinie szkolnictwa wyższego, a oba kraje zobowiązały się do wspierania i wzajemnej pomocy „w kształceniu w wyższych uczelniach swego kraju specjalistów potrzebnych drugiej stronie” (artykuł 8). W porozumieniu odniesiono się do kwestii szkolnictwa wyższego w języku mniejszości (artykuł 1): „Strony rozpatrzą sprawę kształcenia w języku polskim w szkołach wyższych na Litwie i oraz w języku litewskim w szkołach wyższych w Polsce”. Na Litwie zaprotestowali politycy, organizacje społeczne i działacze przeciwni temu porozumieniu. Jeszcze przed podpisaniem umowy krytyczne uwagi wobec niej wyraziła Komisja Ozolasa. W swoim piśmie zwracała uwagę na naruszenie zasady wzajemności, co miało oznaczać, że umowa zobowiązuje Polskę w mniejszym stopniu. Wskazała też, że treści umowy nie skonsultowano z instytucjami państwowymi i organizacjami społecznymi. W związku z tym Komisja wnosiła o zawieszenie prac nad tekstem umowy, czyli faktycznie o odłożenie jej podpisania⁸.

⁵ *Tiltas tarp Vilniaus ir Varšuvos*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 48.

⁶ *Via Baltica*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 46; S. Balčiūnaitė, *Iš Baltijos kelio*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 47.

⁷ Tekst porozumienia w „Kurierze Wileńskim” 1992, nr 39, tekst litewski, por.: LR SA, f. 2, ap. 4, b. 115, „Susitarimas dėl bendradarbiavimo švietimo ir aukštojo mokslo srityje”, 21 lutego 1992, k. 186–188; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 115, Protokolas dėl dvišalės Komisijos istorijos mokymo problemoms nagrinėti [Protokół w sprawie komisji dwustronnej do spraw zbadania problemów nauczania], 21 lutego 1992, k. 189–190.

⁸ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 114, Komisijos raštas, išsiuntinėtąs AT Pirmininkui, Vyriausybės vadovui, Kultūros ir švietimo ministruui bei kitoms institucijoms [Pismo Komisji przesłane do przewodniczącego Rady Najwyższej, premiera, ministra kultury i oświaty oraz innych instytucji], 17 lutego 1992, k. 50. Później w prasie ukazało się drugie stanowisko Komisji, w którym znalazła

„Lietuvos aidas” 22 lutego zamieścił oświadczenie podpisane przez osiemnastu deputowanych do Rady Najwyższej, w którym stwierdzali oni, że minister kultury i oświaty nie miał pełnomocnictw do zawarcia porozumienia z Polską, dlatego „nie rodzi ona skutków prawnych i jest nieważna od samego momentu podpisania”⁹. Minister Kuolys został w ten sposób wywołany do tablicy i zmuszony do wyjaśnienia okoliczności, w jakich dokument został przygotowany. Wyjaśnił, że jego decyzja o podpisaniu dokumentu zapadła na posiedzeniu rządu, a porozumienie miało charakter „umowy międzyresortowej”. Wcześniej – twierdził Kuolys – zaaprobowały go różne resorty, także MSZ¹⁰. Przekonywał jednocześnie, że umowa jest dla Litwy korzystna, bo ułatwi kontakty uczniów i studentów obu krajów. Poparł go przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty i Nauki w Radzie Najwyższej, Gediminas Ilgūnas¹¹.

Z czasem dyskusje na temat powyższego porozumienia wygasły, co nie stało się chyba zupełnie spontanicznie. Jego krytycy uważali, że do odpowiedniego rozłożenia akcentów uda się doprowadzić w momencie zapowiadanego podpisania traktatu. Zasadniczym – ich zdaniem – punktem umowy dwustronnej powinno być potępienie działań generała Żeligowskiego: „zagarnięcia wschodniej Litwy i złamania [przez Polskę] międzynarodowej umowy suwalskiej”. Jednak nawet ci politycy, działacze i obserwatorzy, którzy odnosili się negatywnie do podpisanego już porozumienia przyznawali, że konieczne jest uregulowanie stosunków z Polską. Uważali jednak, że strona polska próbuje narzucić Litwie własną opcję wzajemnych stosunków, celowo przeciągając np. podpisanie deklaracji dwustronnej. Zarzucali przy tym litewskiemu MSZ, że nie ma ono jasnego stanowiska dotyczącego kształtowania relacji z sąsiadem. Co ciekawe, krytycy porozumienia przekonywali, że głównym wektorem polityki zagranicznej kraju (i ostatnią nadzieją) powinna być „jedność krajów bałtyckich i wejście w obszar krajów nordyckich”¹². Od września 1991 r. litewskim politykom często zdarzały się rozważania na temat skandynawskiej/północnej drogi do Europy. Zwykle zapominali przy tym spytać samych zainteresowanych (sąsiadów północnych), czy ci gotowi są odegrać w stosunku do krajów bałtyckich rolę lokomotywy... Później pojawiły się tłumaczenia, że chodziło tylko o mistyfikację w odpowiedzi na polskie pretensje do bycia dla Litwy „jedyną drogą do Europy”¹³. Na „co się odwlecze, to nie uciecze” mogli liczyć także politycy bezpośrednio odpowiedzialni za litewską

się informacja, że zespół przygotowujący umowę nie uwzględnił jej najważniejszych, „Lietuvos aidas” 1992, nr 45.

⁹ *Deputatų pareiškimas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 37 (oświadczenie z datą 21 lutego).

¹⁰ *Kai nežino dešinę, ką daro kairę*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 48; Ł. Brzozowska, *Minister Stelmachowski: Inwestujemy w przyszłość*, „Kurier Wileński” 1992, nr 37.

¹¹ *Kai nežino dešinę, ką daro kairę*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 48.

¹² LVNA, f. 77, ap. 1, b. 12, Valstybinės komisijos Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti posėdžio protokolas [Protokół posiedzenia Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej], 29 stycznia 1992, k. 3–5. W posiedzeniu wzięli udział także deputowani do Rady Najwyższej.

¹³ V. Landsbergis, *Nasz patriotyzm, ich szowinizm? Rozmawia Mariusz Maszkiewicz*, Toruń 2011, s. 74.

politykę zagraniczną, zamierzając kwestię rozliczeń historycznych przenieść do traktatu. Jednocześnie pozostawali wrażliwi na sygnały płynące z zachodniej Europy, do której struktur Litwa starała się włączyć. Były one nader jednoznaczne: nie zaostrzać stosunków z sąsiadami, a przeciwnie – normalizować i rozwiązać problem mniejszości narodowych.

16 lutego 1992 r., w dniu litewskiego Święta Niepodległości, do Wilna przyjechała sekretarz generalna Rady Europy, Catherine Lalumière. Spotkała się z przedstawicielami rządu, parlamentarzystami (także z dyrektorką Departamentu Narodowości Haliną Kobeckaitė) oraz z przedstawicielami mniejszości narodowych. Lalumière oceniła, że Litwa zrobiła postępy „na drodze budowania demokracji” i przyznała, że sytuacja mniejszości jest tu znacznie lepsza, niż w innych krajach, jednak jest jeszcze sporo do zrobienia¹⁴. Z doniesień prasowych wynika, że miała na myśli dwa zadania: przyjęcie konstytucji odpowiadającej standardom demokratycznym i uregulowanie stosunków z mniejszościami narodowymi (przede wszystkim z Polakami, poprzez wybory do rozwiązanych rad rejonowych)¹⁵. Gazety donosiły, że premier zadeklarował w rozmowie z sekretarzem generalną Rady Europy, iż wybory te są zaplanowane na koniec lata 1992 r. Delegacja Komitetu Helsińskiego w dniach 2–5 maja po raz drugi odwiedziła Litwę. Po tej wizycie przedstawiła raport, w którym odwołanie wyborów do rad zostało określone jako „działanie dyskryminujące”, stanowiące zasadnicze naruszenie praw mniejszości polskiej. W raporcie rekomendowano przeprowadzenie ich jak najszybciej¹⁶. Lalumière tymczasem zapowiadała, że jeśli dwie kwestie, które wskazała, zostaną rozwiązane, to przed końcem 1992 r. Litwa ma szansę stać się członkiem Rady Europy.

Pod koniec marca z wizytą do Wilna przybył Manfred Wörner – sekretarz generalny NATO. Wyraził poparcie dla stanowiska Litwy w sprawie wyprowadzenia wojsk Federacji Rosyjskiej z jej terytorium stwierdzając, że kwestia ta jest bezdyskusyjna¹⁷, ale nie złożył żadnych obietnic czy zobowiązań, dotyczących bezpieczeństwa, choć opowiedział się za dalszym rozwojem współpracy między Sojuszem a Litwą. Po powrocie do Brukseli Wörner wystosował list do Vytautasa Landsbergisa, w którym dziękował za gościnę i przyznawał, że po wizycie na Litwie lepiej rozumie trudności, z którymi kraj ten się boryka, a tym samym stwierdzał, że „gotowość [narodu litewskiego] do wspierania niepodległości, wolności i demokracji stanowi najlepszą

¹⁴ T. Srėbalius, *Kada tapsime ET nare?*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 33; *W drodze do Rady Europy*, „Kurier Wileński” 1992, nr 34.

¹⁵ *W drodze do Rady Europy*, „Kurier Wileński” 1992, nr 34; M. Augulytė, *Prie Europos Tarybos slenkščio*, „Tiesa” 1992, nr 33.

¹⁶ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 1763, The Second Report on the Polish and Lithuanian Minorities, 19 czerwca 1992, k. 43–44, zob. także: U. Knutsen, *Mniejszość polska poważną próbą demokracji litewskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 119; *Litwa narusza prawa mniejszości*, „Kurier Wileński” 1992, nr 119.

¹⁷ G. Mikšiuonas, *Spaudos konferencija*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 52; *Konferencja prasowa Manfreda Woernera*, „Kurier Wileński” 1992, nr 53.

gwarancję skutecznego pokonania obecnych trudności”. Proponował współpracę Litwa – NATO w formie Rady Północnoatlantyckiej¹⁸. Istotne, że na kilka dni przed przyjazdem Wörnera do Wilna przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO gen. Vagleik Eide powiedział polskiemu ministrowi obrony, że dla jego kraju obecna chwila „nie jest dobrym momentem, by stać się członkiem Sojuszu” – taką informację 13 marca podała rządowa gazeta „Lietuvos aidas”¹⁹.

Mimo płynących z Zachodu ponagiełn stosunki między Polską a Litwą, jak również między władzami litewskimi a mniejszością polską pozostawały skomplikowane i niejednoznaczne. W obu tych obszarach można wskazać zarówno przejawy ciągle trwających napięć i konfliktów, jak i próby poszukiwania środków, które miałyby je amortyzować czy łagodzić. Dokumenty archiwalne, a szczególnie korespondencja litewskich dyplomatów, świadczą o złożoności relacji obu krajów i ciągłych antagonizmach. Główną tego przyczyną pozostawała sprawa wyborów do rad samorządowych. Polscy politycy traktowali przedłużenie „zarządu bezpośredniego” i odwołanie wyborów do rad jako „eliminowanie Polaków na Litwie z życia społecznego Litwy”²⁰. W marcu 1992 r., gdy Rada Najwyższa po kolejnej debacie nie ogłosiła daty wyborów do spornych rad samorządowych, litewski *charge d'affaires* Dainius Junevičius otrzymał protest rządu polskiego, w którym znalazł się zarzut, że Litwa narusza ustalenia zawarte w niedawnopodpisanej, wspólnej deklaracji²¹. W czasie spotkania, podczas którego wręczono protest polski, dyplomata stwierdził, że kurs w polskiej polityce wobec Litwy „nie sprawdził się”, bo Polacy ciągle są źle traktowani, dlatego może on ulec zmianie²².

W podobnym tonie, tylko już publicznie, wypowiadał się minister Krzysztof Skubiszewski. Pod koniec marca, odpowiadając na pytania dziennikarzy dotyczące ewentualnych „nacisków na Litwę”, minister wskazał „środki dyplomatyczne” oraz „oddziaływanie za pośrednictwem międzynarodowych organizacji”²³. Na tej samej konferencji prasowej Skubiszewski powiedział, że „bardziej wierzy w pożytek z wyciągniętej dłoni niż z wydobytego miecza”. Polski minister zajął elastyczne stanowisko: wypowiadając słowa krytyki czy formułując zarzuty, starał się zakończyć wypowiedź deklaracją o potrzebie kontaktu i kontynuowania dialogu. Przedstawiciele polskiego MSZ byli zwykle bardziej bezpośredni i artykułowali swoje zarzuty ostrzej, wypominając stronie litewskiej nieprzestrzeganie „norm europejskich” oraz zasad

¹⁸ LR SA, f. 2, ap. 6, b. 513, M. Wörnerio laiškas V. Landsbergiui [List Manfreda Wörnera do Vytautasa Landsbergisa], 24 marca 1992, k. 53.

¹⁹ *Lenkijos nepriima į NATO*, „Lietuvos aidas” 1992, nr.50.

²⁰ LR SA, f. 2, ap. 2, b. 77, G. Steponavičius *pro memoria* apie Skubiszewskio ir Saudargo susitikimą Helsinkyje [*Pro memoria* Gintarasa Steponavičiaus o spotkaniu ministrów Skubiszewskiego i Saudargasa w Helsinkach], 25 marca 1992, k. 52–53.

²¹ *Polska wyraziła protest Litwie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 55.

²² LR URMA, ap. 2, b. 77, D. Junevičius *pro memoria* [*Pro memoria* Dainiusa Junevičiaus], 18 marca 1992, k. 47.

²³ *Skubiszewski proponuje*, „Kurier Wileński” 1992, nr 61.

zawartych w deklaracji dwustronnej²⁴. Odpowiedzi litewskich dyplomatów były jak mantra: rozwiązanie rad odbyło się zgodnie z prawem, a było reakcją na działania, które w każdym innym kraju zostałyby uznane za zdradę stanu; przedłużenie „zarządu bezpośredniego” także jest przewidziane prawem, zaś decyzja w tej sprawie została przyjęta w parlamencie większością głosów. Ostatecznym argumentem strony litewskiej było zawsze to, że Polacy na Litwie mają się lepiej niż Litwini w Polsce²⁵.

W relacjach dwustronnych pojawiły się tendencje do poprawy. Inicjatywę wykazali litewscy parlamentarzyści, a konkretnie Komisja Spraw Zagranicznych. Pod koniec stycznia, zaraz po podpisaniu deklaracji, jej członkowie postanowili zorganizować serię seminariów, zbliżonych w formie do wysłuchania publicznego, których celem byłoby rozpoznanie kluczowych przeszkód w rozwoju stosunków litewsko-polskich i znalezienie środków ich usunięcia. Zdaje się, że autorem pomysłu był jeden z członków Komisji – Albinas Januška²⁶. Zaproszono *charge d'affairs* ambasady litewskiej w Polsce, przedstawicieli MSZ i organizacji społecznych (także skupiających Polaków) oraz historyków. Z dyskusji wynikało, że kluczowe były dwie kwestie. Pierwsza to „ocena stosunków [obu krajów] w przeszłości” (czyli – Żeligowski), a druga – problemy mniejszości narodowych. Przedstawiciele organizacji mniejszości polskiej uważali za najpoważniejszy problem rozwiązania rad i odkładania wyborów, w których byłyby wyłonione nowe. W końcu Komisja zdecydowała się zaprosić członków Komisji Spraw Zagranicznych sejm i senatu RP do Wilna na dyskusję o wzajemnych stosunkach (poniżej zostanie przedstawiony przebieg tych spotkań i ich rezultaty)²⁷. Wiosną 1992 r. Komisja Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej stała się ważnym ośrodkiem wypracowywania decyzji politycznych. Celowo starała się ona uczestniczyć w kształtowaniu stosunków litewsko-polskich.

Tymczasem ze strony polskiej także płynęły pozytywne sygnały. Prezydent Lech Wałęsa przed Wielkanocą 1992 r. udzielił wywiadu dziennikarzowi litewskiej agencji informacyjnej ELTA. Powtórzył, że Polska nie ma wobec Litwy roszczeń terytorialnych, a w relacjach dwustronnych doradzał pragmatyzm. Wyraził przekonanie, że to

²⁴ LR URMA, ap. 2, b. 77, D. Junevičiaus susitikimo su Lenkijos UR ministro pavaduotoju Ivo Byczewskiu *pro memoria* [Pro memoria po spotkaniu Dainiusa Junevičiausa z wiceministrem spraw zagranicznych RP Iwo Byczewskim], [luty 1992], k. 17; LR URMA, ap. 2, b. 77, D. Junevičiaus *pro memoria...*, k. 44–45; G. Steponavičiaus *pro memoria* apie Skubiszewskio..., k. 52–53.

²⁵ D. Junevičiaus susitikimas su Lenkijos UR..., k. 17; D. Junevičiaus *pro memoria...*, k. 45.

²⁶ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, Užsienio reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1992-01-29, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 29 stycznia 1992 r.], k. 26–27; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, Užsienio reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1992-03-16, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 16 marca 1992 r.], k. 91–94; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, Užsienio reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1992-03-18, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 18 marca 1992 r.], k. 96–100; LR SA, f.2, ap. 4, b. 112, Užsienio reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1992-03-25, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 25 marca 1992 r.], k. 113–114.

²⁷ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, Užsienio reikalų komisijos posėdžio, įvykusio 1992-03-16, protokolas [Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 16 marca 1992 r., k. 95].

droga do Europy zbliży dwa kraje. Polski prezydent zwrócił uwagę na problemy ważne dla Polaków na Litwie (rozwiązanie rad i odkładanie wyborów samorządowych w rejonach wileńskim i solecznickim), ale ogólny wydźwięk jego wypowiedzi świadczył o dobrej woli. Pytany przez litewskiego dziennikarza zgodził się, że nadszedł już czas na spotkanie na najwyższym szczeblu. Co ciekawe, pełny tekst wywiadu opublikowały tylko dwie gazety na Litwie: „Lietuvos rytas” i „Kurier Wileński”, a „Lietuvos aidas” – ciągle mający status dziennika rządowego – ograniczył się do jego streszczenia²⁸. Niestety, nie udało się ustalić, czy na tę publikację w jakikolwiek sposób zareagowali litewscy politycy, a szczególnie ciekawa byłaby reakcja tych pozostających u władzy, bo wypowiedź Wałęsy była w zasadzie propozycją spotkania, nawet jeśli wyrażoną nieoficjalnie. W każdym razie najbardziej prawdopodobne wydaje się, że Vytautas Landsbergis nie zareagował na ostrożnie wyrażoną sugestię. Zachował się więc podobnie jak polski prezydent w grudniu 1991 r., który zignorował propozycję spotkania ze strony przewodniczącego Rady Najwyższej Litwy. Istnieją jednak przekazy świadczące o tym, że jeszcze w czerwcu 1992 r. dyplomaci obu krajów pracowali nad pomysłem „nieoficjalnego” przyjazdu Landsbergisa do Warszawy²⁹.

Podpisanie deklaracji dwustronnej oraz pałaca sprawa wyborów do rad samorządowych zaktywizowały także Polaków na Litwie – i to w bardzo różnych kierunkach. 22 stycznia zarząd główny Związku Polaków na Litwie i klub deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej ogłosiły wspólne oświadczenie, zawierające liczne zarzuty pod adresem zarówno rządu, jak i parlamentu w Wilnie. Wśród nich wymienić można nierealizowanie swoich własnych postanowień przyjętych w styczniu i lipcu 1991 r., brak kompetencji i nieefektywne działanie pełnomocników rządu w rejonach wileńskim i solecznickim, odwlekanie wyborów do rozwiązanych rad, sprzeczne zarówno z prawem międzynarodowym, jak i litewskim itp.³⁰. Obie grupy domagały się przeprowadzenia wyborów już w marcu lub kwietniu oraz przyspieszenia prac nad utworzeniem okręgu wileńskiego, którego podstawą byłby obszar rejonów wileńskiego i solecznickiego, prawnego umocowania możliwości powołania polskiej szkoły wyższej na Litwie, przygotowania regulacji dotyczących używania języka mniejszości narodowych, przyjęcia rozwiązań dotyczących zapisu nielitewskich imion i nazwisk w dokumentach tożsamości i większej kontroli nad działalnością pełnomocników sprawujących „zarząd bezpośredni” w rejonach. Oświadczenie wydane pod koniec stycznia miało skłonić parlamentarzystów, by ci przegłosowali wiosenną datę wyborów. Możliwe też, że był jeszcze jeden tego powód: powstały napięcia między różnymi środowiskami politycznymi i poszczególnymi politykami, reprezentującymi Polaków

²⁸ A. Degutis, *Lenkijos Respublikos prezidento interviu*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 77; *Podobieństwo drogi do zjednoczonej Europy musi nas zbliżyć*, „Kurier Wileński” 1992, nr 76; *Lenkijos prezidentas: naujos agresijos prieš Lietuvą nebus*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 77.

²⁹ LR URMA, ap. 2, b. 77, D. Junevičiaus *pro memoria* [Pro memoria Dainiusa Junevičiausa], 10 czerwca 1992.

³⁰ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 16; wersja w jęz. litewskim: LVNA, f. 32, ap. 1, b. 128, „Pareiškimas”, k. 42–43.

na Litwie. Ogłoszenie wspólnego stanowiska miało przyczynić się do ich złagodzenia i konsolidacji. Pojawiły się informacje, że ZPL dystansuje się od działań Zbigniewa Balcewicza i Czesława Okińczycza. Później te przekazy zostały zdementowane³¹. Jednocześnie ZPL wyraził poparcie dla przewodniczącego klubu polskiego w parlamencie, Ryszarda Maciejkińca³². Dziennikarze pisali, że brakuje porozumienia między ZPL a klubem parlamentarnym, co jest wykorzystywane przez różnych „cwaniaków”³³.

Jak rząd i Rada Najwyższa zareagowały na oświadczenie liderów społeczności polskiej? Chyba – nijak, a ściślej – przedłużeniem „zarządu bezpośredniego” i odłożeniem wyborów do rad, co jednak nie oznaczało, że z dialogu z polskimi środowiskami zupełnie zrezygnowano. Na początku lutego odbyło się z inicjatywy Haliny Kobeckaitė, dyrektor generalnej Departamentu Narodowości, jej spotkanie z zarządem ZPL. Uczestnicy rozmawiali o wszystkim: o finansowaniu niektórych projektów ZPL, prywatyzacji, polskim uniwersytecie. Prasa nie donosiła o żadnych konkretnych ustaleniach tego spotkania, ale podkreślono wartość i potrzebę kontaktów³⁴. Jednym z efektów mogła być inicjatywa spotkań działaczy organizacji politycznych i pozarządowych. Pod koniec marca odbyło się zebranie zarządu oddziału ZPL miasta Wilna z przedstawicielami partii politycznych. Rozmawiano na nim głównie o możliwości zniwelowania napięcia między społecznościami większości i mniejszości³⁵. Spotkanie ZPL z Kobeckaitė było jednak epizodem, który nie zmienił faktu, że między liderami społeczności polskiej a władzami na Litwie stały na przeszkodzie liczne nieporozumienia i kontrowersje, a niejednokrotnie znajdowały one publiczny wyraz. Niektórzy politycy-Litwini odnosili się podejrzliwie do wyjazdów swoich kolegów narodowości polskiej do Warszawy, otwarcie zarzucając im, że udają się tam „po instrukcje”³⁶.

Pod koniec marca w mediach obu krajów pojawiły się informacje o skardze dotyczącej łamania praw mniejszości narodowych, a skierowanej do Trybunału Haskiego przez mniejszość polską przeciwko Litwie³⁷. Prasa polska pisała, że to ZPL oskarża Litwę, tekst zażalenia rozpowszechniły znaczące tytuły³⁸. Na konferencji ZPL 29 marca padła propozycja utworzenia grupy roboczej, która miałaby przygotować skargę do Trybunału Haskiego w sprawie procedury zwrotu własności na Litwie, ale nie wiadomo, czy grupa powstała³⁹. Wkrótce jednak pojawiło się uzupełnienie, że to jeszcze nie

³¹ *Parlamentarzyści Polski o deklaracji litewsko-polskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 15; J. Mincewicz, *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 16; Z. Balcewicz, C. Okińczyc, *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 19.

³² J. Mincewicz, *Posiedzenie ZG ZPL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 24.

³³ J. Szostakowski, *Możemy się porozumieć*, „Kurier Wileński” 1992, nr 16.

³⁴ C. Mickiewicz, *Spotkanie w Departamencie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 24.

³⁵ *W zwierciadle prasy litewskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 63.

³⁶ *Oświadczenia deputowanych do RN RL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 69.

³⁷ *Lietuvos lenkai kreipėsi į Hagos tribunolą*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 62; M. Gasztoł, *Wielkie Wilno i Polacy*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 77.

³⁸ *W prasie polskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 63.

³⁹ D. Danowska, *Czy ziemia ojców rzeczywiście będzie ziemią ich dzieci?* „Kurier Wileński” 1992, nr 65. W wersji, którą podał „Lietuvos rytas”, uczestnicy konferencji ZPL „przyjęli uchwałę, by zwrócić się do sądu haskiego”, zob.: *Lenkijos delegacija Lietuvoje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 62.

„oficjalna skarga”, a tylko list. W Polsce media informowały, że przygotowanie go jest inicjatywą ZPL. Bez względu na to, która z tych wersji jest bliżej prawdy, oskarżenie to wywołało ożywienie wśród polityków w Polsce. Tak jak dotychczas, głos zabrali przede wszystkim członkowie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, domagając się od rządu „podjęcia radykalnych kroków w obronie mniejszości polskiej w Republice Litewskiej”⁴⁰. Zdarzały się takie (pozornie mało ważne) epizody, kształtowały one jednak opinię społeczną i wpływały na przekonania polityków. Świadczyły o trwającym napięciu, ale jednocześnie podgrzewały emocje i wzajemną podejrzliwość. W ten sposób to emocje nieproporcjonalnie mocno oddziaływały na kształt obustronnych relacji. Ich nadmiar, połączony z nieufnością nie sprzyjał poszukiwaniu sposobów łagodzenia sporów i dążeniu do kompromisu.

Dla stosunków między polską mniejszością a władzami Litwy znaczenie miał jeszcze jeden czynnik, którego oddziaływanie mogło być głębsze i bardziej długotrwałe: o wszystkich tych kontrowersjach przeciętny Litwin, nieznający polskiego, nie miał prawie żadnej wiedzy, bo prasa po litewsku nie poświęcała im uwagi, za to szeroko je opisywano i komentowano w wydawanej na Litwie prasie po polsku. Najczęściej do zatargów i kontrowersji dochodziło między pełnomocnikami a miejscowymi organami samorządowymi, czyli radami gmin, zwykle dotyczyły one wyboru przez nie starostów: pełnomocnik podważał jego kompetencje, a rada go broniła. Tak w każdym razie wyglądała formalna część sporu, jego istota miała charakter konfliktu między władzą centralną a lokalnymi organami władzy samorządowej (radami gmin) i stanowiła emanację dwu różnych zasad organizacji wspólnoty: administracyjnej i demokratycznej. Zasada demokratyczna, nawet jeżeli nie osiągnęła jeszcze pełnej wyrazistości w postawach obywateli, stanowiła podstawę wyrażania woli mieszkańców (a przynajmniej większości z nich), co znajdowało też odzwierciedlenie w przepisach prawa, które mówiło, że to rady wybierają starostów. Zasada administracyjna teoretycznie wyrastała z dążenia do zapewnienia skutecznego zarządzania, jednak jej zastosowanie oznaczało, że władza nie pochodziła z wyboru społeczności, ale była delegowana odgórnie – z centrum. Bez względu na postawy i intencje uczestników sporu, aspekt etniczny łączył się lub był włączany do kolizji tych dwóch zasad.

Nie oznacza to, że konflikty między pełnomocnikami a radami gminnymi czy starostami zdarzały się permanentnie. Przykładem mogą być Ejszyszki, gdzie dymisja mera i wybór nowego odbyły się bezkonfliktowo. Obeszło się także bez napięć między merem a pełnomocnikiem, chociaż padły zarzuty, że to ten drugi zainicjował odwołanie poprzedniego⁴¹. Inaczej było w gminie Bujwidziszki, gdzie spory i tarcia między pełnomocnikiem a demokratycznie wybranym starostą narastały i przeciągały się. W tej miejscowości trwały one aż do listopada. W końcu udało się zażegnać spór: rada gminy zrezygnowała z popierania „swojego” starosty, a pełnomocnik – ze „swo-

⁴⁰ W prasie polskiej, „Kurier Wileński” 1992, nr 63.

⁴¹ M. Ławryniec, *Ejszyszki: odrobina optymizmu*, „Kurier Wileński” 1992, nr 29.

jego” kandydata. Starostą został trzeci kandydat⁴². W rejonie wileńskim podobnych przypadków było więcej. Konflikt miał miejsce w Rudominie⁴³, ale tym razem ustąpił pełnomocnik, a nowo wybrany starosta objął stanowisko⁴⁴. W niektórych przypadkach zaostrożających się kolizji między pełnomocnikiem a radami ten pierwszy próbował doprowadzić do rozwiązania rad. Takie przypadki miały miejsce zarówno w rejonie wileńskim, jak i sołecznickim. Pełnomocnik wniósł np. o rozwiązanie czterech rad gminnych w rejonie sołecznickim, bo – jak uzasadniał – nie odwołały one swoich uchwał niezgodnych z konstytucją. Wniosek nie został jednak przyjęty⁴⁵.

Wiosna przyniosła jeszcze kilka spraw, które nie miały bezpośredniego związku z podpisaniem deklaracji litewsko-polskiej, ale wpłynęły na stosunki Wilno–Warszawa oraz na kontakty między władzami na Litwie a mniejszością polską. W lutym prezydium Rady Najwyższej przekształciło Państwową Komisję do spraw Problemów Litwy Wschodniej w Państwową Komisję Problemów Regionalnych (dalej: PKPR, litew. *Valstybinė regioninių problemų komisja*). Źródła nie zawierają informacji o pomysłodawcy tej zmiany, być może był nim Romualdas Ozolas, który został przewodniczącym nowej Komisji (dlatego nadal będę ją nazywał Komisją Ozolasa). Może zmianę zapoczątkowało samo prezydium. Zadania nowej Komisji były ambitniejsze niż poprzedniczki, a polegały na „analizowaniu problemów etnicznych i regionalnych w Republice Litewskiej, proponowaniu ich rozwiązania i pomocy w ich rozwiązywaniu w celu utrwalenia niepodległości Litwy”. PKPR miała także „opracowywać i przedstawiać propozycje dotyczące zasad polityki państwa [...] w rozwiązywaniu problemów regionalnych”, uczestniczyć w przygotowywaniu ustaw, tworzyć państwowe programy celowe i nadzorować ich wykonanie, dążyć do wzmocnienia więzi między regionami kraju, śledzić sytuację Litwinów żyjących poza granicami Litwy oraz „szukać sposobów” jej ewentualnej poprawy, wspierać „przejawy specyfiki etnicznej i kulturowej oraz harmonijny rozwój relacji między grupami narodowymi”. Cele i zadania PKPR zostały sformułowane w sposób ogólny i deklaracyjny, ale najważniejszym z nich była konceptualizacja polityki etnicznej i jej realizacja. Dodatkowo, na jednym z posiedzeń PKPR Ozolas doprecyzował, co w nazwie PKPR oznacza przymiotnik „regionalny” – wskazuje on, że Komisja będzie „ważną instytucją decyzyjną w zakresie polityki zagranicznej”⁴⁶. Zdaje się, że ten zakres jej działalności odnosił się do Litwinów poza krajem.

Uważam, że reorganizacja Komisji Ozolasa miała także istotny aspekt polityczny, o czym świadczy nowy, zasadniczy kierunek działalności, który został jej wyznaczony

⁴² M. Ławryniec, *Brak wzajemnego zaufania*, „Kurier Wileński” 1992, nr 30; M. Ławryniec, *Historii „Pełnomocnik rządu contra starosta gminy” ciąg dalszy*, „Kurier Wileński” 1992, nr 37; M. Ławryniec, *Kompromisowe rozwiązanie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 43.

⁴³ L. Drozd, *Dość już nam tej dyktatury odgórnej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 40.

⁴⁴ L. Drozd, *Rudominianie górą!*, „Kurier Wileński” 1992, nr 66.

⁴⁵ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 125, Vyriausybės įgaliotinio Šalčininkų rajonui raštas [Pismo pełnomocnika rządu dla rejonu sołecznickiego], 8 czerwca 1992, k. 147–148.

⁴⁶ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 410.

ny. PKPR liczyła 31 członków, a byli to: deputowani do Rady Najwyższej, pracownicy ministerstw i agend rządowych, działacze społeczni i naukowcy. Większość z nich miała jakiś związek z Litwą Wschodnią, Wileńszczyzną czy sprawami mniejszości polskiej. W jej skład wszedł Jewgienij Pietrow oraz jeszcze kilku innych delegatów do Rady Najwyższej (w tym niektórzy z grona jedenastu sygnatariuszy oświadczenia, krytykującego treść deklaracji litewsko-polskiej), pełnomocnicy rządu dla rejonów wileńskiego i solecznickiego, kilku aktywistów związanych ze Stowarzyszeniem „Vilnija” i Radą do spraw Litwy Wschodniej, przedstawiciele Polaków (Zbigniew Balcewicz i Medard Czobot). Taki dobór składu wskazuje, że kwestia Wileńszczyzny i tamtejszych Polaków pozostała najważniejszym obszarem działania także nowej Komisji, chociaż teraz miała się ona znaleźć w szerszym kontekście – polityki regionalnej państwa. Na początku swojej pracy PKPR powołała kilka podkomisji, jedną z nich – do spraw Litwy Wschodniej⁴⁷. Istotne jest jednak, że działacze polscy i przedstawiciele polskich organizacji zostali faktycznie odsunięci od prac PKPR, co oznaczało, że integracja Wileńszczyzny miała się odbywać bez udziału najbardziej zainteresowanych, jest więc zrozumiałe, że Związek Polaków na Litwie odniósł się do powstania nowej Komisji sceptycznie, albo wręcz negatywnie. W specjalnym oświadczeniu ZPL podkreślono, że nie ma w niej ani jednego reprezentanta wileńskich Polaków, za to są przedstawiciele różnych organizacji litewskich, zatem nie ma ona szans na rozwiązanie problemów tego regionu i przyczynienie się do rozwoju dialogu⁴⁸.

Już na początku stara-nowa Komisja napotkała na liczne trudności. W dzienniku jej przewodniczącego można znaleźć rozliczne, często sceptyczne uwagi, np.: „trudno będzie teraz ruszyć z pracą, bo Komisja nie ma tyle sił, ile potrzebuje. Znaleźć przewodniczącego grupy roboczej, który byłby dobrym dyplomatą [...] to sprawa konieczna. Niestety...”. W innym miejscu, wśród licznych problemów wewnętrznych Ozolas wskazuje także ograniczenia hamujące pracę Komisji, np. „ogólną dezorientację władzy”⁴⁹. Ozolas uskarżał się także na niektórych członków Komisji, którzy zbyt zasmakowali w urokach życia funkcjonariusza, ponieważ „rozbijają się służbowym samochodem i pilnują funduszy na delegacje”⁵⁰. ##

Mimo tych wszystkich trudności PKPR była jedną z agend, które brały udział w przygotowaniu projektów ustaw i dyskusjach nad nimi, o ile dotyczyły one w jakikolwiek sposób mniejszości narodowych czy Polaków na Litwie. Jedną z nich była *Ustawa o mniejszościach narodowych*. W pracy nad nią najważniejsze było sprecyzowanie, jak należy wprowadzić w życie zmiany w jej czwartym artykule, przegłosowane przez Radę Najwyższą 29 stycznia 1991 r. PKPR oraz Departament Narodowości były dwiema kluczowymi instytucjami, uczestniczącymi w przygotowaniu uchwały rządu, która miała być aktem wykonawczym do tych zmian i praktyczną wskazówką działa-

⁴⁷ J. Bielawska, *Posiedzenie Państwowej Komisji Problemów Regionalnych*, „Kurier Wileński” 1992, nr 83.

⁴⁸ *Oświadczenie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 71.

⁴⁹ R. Ozolas, *Aušros raudoniai...*, s. 377.

⁵⁰ Tamże, s. 364.

nia. Do połowy 1992 r. powstało kilka projektów uchwały rządu *O zasadach wprowadzenia w życie czwartego artykułu Ustawy o mniejszościach narodowych*. Przygotował je Departament Narodowości⁵¹. Z zachowanych dokumentów Departamentu i PKPR wynika, że każda z tych instytucji inaczej zapatrywała się na wykonanie zapisu zmienionej ustawy, a tym samym – na projekt uchwały rządu. Departament Narodowości wskazywał dokładnie jednostki terytorialne, w których należy stosować te przepisy: to te, w których „mieszka więcej niż połowa mieszkańców innej (nielitewskiej) narodowości”. Zdaniem PKPR takie sformułowanie „nie uwzględniało znaczenia obywatelstwa”, co przyczyniło się do prób „tworzenia autonomii narodowo-terytorialnych”. Projekt Departamentu Narodowości przewidywał możliwość używania języka innego niż litewski w „napisach publicznych”, obok napisu po litewsku, jednak w niektórych przypadkach, np. „napisy informacyjne [...] dotyczące oświaty i kultury” mogły być „tylko w języku miejscowym”. PKPR odrzuciła te rozwiązania jako niezgodne z *Ustawą Zasadniczą* i zawartym w niej zapisem, że litewski jest językiem państwowym⁵².

Rozbieżność stanowisk między Departamentem Narodowości a PKPR formalnie dotyczyła rozwiązań prawnych i biurokratycznych, ale w istocie była kolizją różnych poglądów i zasad, dotyczących pierwszeństwa. Departament Narodowości stał na stanowisku, że priorytetem jest rozszerzenie zakresu praw obywatelskich mniejszości narodowych, szczególnie tych grup, które dany teren zamieszkują w sposób zwarty. PKPR uznawała wyższość praw dominującego narodu i zasadę narodową. Jak się wydaje, w toku dyskusji i sporów nie udało się znaleźć sposobów pogodzenia tych dwóch zasad ważnych dla państwa, jego rozwoju i bezpieczeństwa.

PKPR uczestniczyła też w dyskusjach dotyczących możliwości podpisania traktatu litewsko-polskiego. Strona polska jeszcze w maju 1992 r. przygotowała jego projekt. Wśród członków PKPR przeważało przekonanie, że podpisanie umowy dwustronnej jest możliwe tylko „jeżeli Polska uzna okupacyjny charakter działalności armii Żeligowskiego na Litwie”. Z ich strony padły żądania „właściwej oceny Armii Krajowej”. Takie zapatrywania były częste nie tylko wśród zwykłych obywateli narodowości litewskiej, ale także wśród prawników i ekspertów⁵³. Po wyborach do sejmiku RL i prezydenckich znaczenie PKPR zaczęło maleć i nie odegrała ona ważnej roli w pracach przygotowawczych przed podpisaniem traktatu. Ostatecznie została pod-

⁵¹ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 27, Tautybių departamento prie LR Vyriausybės raštas (su priedas) Valstybinei regioninių problemų komisijai [Pismo Departamentu Narodowości przy rządzie RL do Państwowej Komisji Problemów Regionalnych (z załącznikami)], 23 lipca 1992, k. 1–2.

⁵² LVNA, f. 77, ap. 1, b. 27, LR Vyriausybės nutarimo projektas [Projekt uchwały rządu RL], 1992, k. 2; LVNA, f. 78, ap. 1, b. 13, LR Valstybinės Regioninių problemų komisijos raštas [Pismo Komisji Problemów Regionalnych], 10 września 1992, k. 1–3; zob. także: LVNA, f. 77, ap. 1, b. 27, Valstybinės lietuvių komisijos pastabas [Uwagi Komisji Języka Litewskiego], 17 sierpnia 1992, k. 8. W uwagach do projektu przedstawionych przez Państwową Komisję Języka Litewskiego znalazła się wzmianka, że sprzeczności między poszczególnymi aktami prawnymi można rozwiązać poprzez uchwalenie nowej *Ustawy o języku państwowym*.

⁵³ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 17, Valstybinės regioninių problemų komisijos protokolas [Protokół Państwowej Komisji Problemów Regionalnych], 4 listopada 1992, k. 92–93.

dana reorganizacji i włączona do Departamentu Mniejszości. Odpowiednią uchwałę przyjął sejm w styczniu 1994 r. Przy rządzie został po połączeniu powołany Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych.

Zaraz po podpisaniu dwustronnej deklaracji litewsko-polskiej zaczęto podnosić kwestię nowelizacji *Ustawy o języku państwowym*. Trudno jednoznacznie wskazać, z czyjej inicjatywy, ale jasne jest, że taką potrzebę zgłaszały liczne instytucje państwowe, politycy i działacze społeczni. 21 lutego Państwowa Inspekcja Językowa (litew. *Valstybinė kalbos inspekcija*) złożyła do Rady Najwyższej wniosek o powołanie specjalnej komisji, która zajmie się nową redakcją *Ustawy o języku państwowym*. Państwowa Inspekcja Językowa powstała 30 lipca 1990 r jako jednostka Inspekcji Dziedzictwa Kulturowego (litew. *Kultūros paveldo inspekcija*). W 1995 r. została przyłączona do Państwowej Komisji Języka Litewskiego (litew. *Valstybinė lietuvių kalbos komisija*)⁵⁴. Swój wniosek Państwowa Inspekcja Językowa motywowała tym, że ustawa językowa „nie odpowiada już rzeczywistej sytuacji i jest sprzeczna ze statusem Republiki Litewskiej jako niepodległego państwa”⁵⁵. Znaczenie mogły mieć też inne powody: część polityków, przedstawiciele inteligencji a szczególnie językoznawcy uważali, że *stawę o języku państwowym* należy uchwalić zanim zostanie przegłosowana *Ustawa o mniejszościach narodowych*, gdyż będzie ona zawierała zapisy, regulujące używanie języka mniejszości⁵⁶. W dodatku po podpisaniu deklaracji z Polską pojawiły się opinie, że sprawa zapisu nielitewskich nazwisk w dokumentach osobistych nie jest finalnie rozwiązana, mimo że została przyjęta w tej sprawie uchwała Rady Najwyższej. Takiego zdania była dyrektor Departamentu Narodowości, Halina Kobeckaitė⁵⁷. Jej wypowiedzi były komentowane w prasie Polaków na Litwie⁵⁸. W polskich tytułach pojawiły się opinie, że po podpisaniu deklaracji między Litwą a Polską problem z zapisem nazwisk „został rozwiązany”, ale eksperci litewscy nie podzielali tego stanowiska⁵⁹.

Komisja Oświaty, Nauki i Kultury w Radzie Najwyższej powołała w czerwcu specjalną, sześciuosobową grupę roboczą, która miała przygotować projekt nowej ustawy językowej. Pierwsza wersja powstała jeszcze latem tego samego roku. Projekt trafił do instytucji naukowych, urzędów, „niektórych społeczności narodowych”, związków twórczych itp.⁶⁰ Parlamentarna Komisja Oświaty, Nauki i Kultury nie sprzeci-

⁵⁴ Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/www_tv.show?id=6905,1,30 – 12 grudnia 2022.

⁵⁵ LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, Valstybinės kalbos inspekcijos viršininko D. Smalinsko raštas AT [Pismo przewodniczącego Państwowej Inspekcji Językowej D. Smalinskasa do Rady Najwyższej], 21 lutego 1992, k. 8.

⁵⁶ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 27, Valstybinės lietuvių kalbos komisijos nario P. Kniūkštos pastabas [Uwagi Pranaso Kniūkšty, członka Państwowej Komisji Języka Litewskiego], 17 sierpnia 1992, k. 8.

⁵⁷ H. Kobeckaitė, *Człowiek i nazwisko*, „Kurier Wileński” 1992, nr 7.

⁵⁸ Ł. Brzozowska, *Czy normy europejskie obowiązują na Litwie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 55; J. Podmostko, *Czy Iwan ma szansę znów zostać Janem?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 72.

⁵⁹ Ł. Brzozowska, *Czy normy europejskie obowiązują na Litwie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 55.

⁶⁰ LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, AT Švietimo, mokslo ir kultūros komisijos sprendimas [Postanowienie Komisji Oświaty, Nauki i Kultury Rady Najwyższej], 6 kwietnia 1992, k. 14; LR SA, f. 2, ap. 4,

wiała się opublikowaniu projektu w prasie⁶¹. Ogłoszono go w pismach regionalnych, np. w listopadzie zamieściła go litewska gazeta rejonu sołecznickiego – „Šalčia”⁶². Ostatecznie ustawa nie została uchwalona ani w 1992 r., ani w następnym, ani jeszcze w następnym, a dopiero w 1995 r. Trudno dociec, co spowodowało taką zwłokę. W 1992 r. były wybory, co może być częściowym wytłumaczeniem. Po nich (parlamentarnych i prezydenckich) nastąpił okres politycznej niestabilności, nie wyjaśnia to jednak, dlaczego ustawę przyjęto jeszcze później – po ratyfikacji traktatu z Polską. Zachowane dokumenty świadczą o licznych poprawkach, propozycjach zmian i uzupełnieniach, które do niej zgłoszono. Część z nich dotyczyła regulacji używania języków mniejszości⁶³.

Pojawiła się też okoliczność, która nawet jeśli nie wpłynęła na zmianę sytuacji etnicznej na Litwie, to znacznie poprawiła atmosferę wzajemnych relacji między różnymi grupami etnicznymi i narodowościowymi w kraju: arcybiskupem metropolitą wileńskim został Audrys Juozas Bačkis. Jego poprzednik, Julijonas Steponavičius, zmarł w czerwcu 1991 r., a ingres Bačkisa odbył się 3 marca 1992 r. W uroczystości wzięli udział nie tylko przedstawiciele rządu i parlamentu litewskiego, ale także goście zagraniczni. Nowy arcybiskup przemówił do zebranych po litewsku i po polsku, krótko przywitał się z Białorusinami w ich języku⁶⁴. Z politycznego punktu widzenia gesty te mogły nie posiadać wielkiej wagi, ale były wyrazem dążenia hierarchii Kościoła na Litwie do tworzenia atmosfery porozumienia i dialogu między wiernymi różnych narodowości.

Już wspominałem, że po podpisaniu litewsko-polskiej deklaracji dwustronnej Komitet Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej wyszedł z inicjatywą spotkania z polskimi parlamentarzystami. Pod koniec marca do Wilna przybyła liczna delegacja sejmu i senatu⁶⁵, której przewodniczył Bronisław Geremek – przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w polskim sejmie. Wizyta trwała trzy dni (28–20 mar-

b. 117, Darbo grupės vadovo D. Smalinsko raštas Švietimo, mokslo ir kultūros komisijai [Pismo przewodniczącego grupy roboczej D. Smalinskasa do Komisji Oświaty, Nauki i Kultury], 30 września 1992, k. 33. W piśmie tym autor zaznaczył, że „ze względów obiektywnych” nie otrzymał odpowiedzi na projekt od dwóch adresatów: Departamentu Narodowości i MSZ.

⁶¹ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 117, Švietimo, mokslo ir kultūros komisijos posėdžio, įvykusio 1992-10-07, protokolais [Protokół posiedzenia Komisji Oświaty, Nauki i Kultury w dniu 7 października 1992], k. 30; *Co rozważała Komisja Państwowa Języka Litewskiego*, „Kurier Wileński” 1992, nr 218.

⁶² *Lietuvos Respublikos valstybinės kalbos įstatymas*, „Šalčia” 1992, nr 120.

⁶³ LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, LR Valstybinės kalbos įstatymo rengimo dokumentai [Dokumenty przygotowane do *Ustawy o języku państwowym*] [1994–1995], k. 49–52, 89–92, 101–105.

⁶⁴ *Ingres arcybiskupa wileńskiego*, „Kurier Wileński” 1992, nr 44; *Tarnauti Dievui ir atgimusiai Lietuvai*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 44.

⁶⁵ Posłowie na sejm: Tadeusz Kowalczyk, Marek Jurek, Sławomir Siwek, Józefa Hannelowa, Mikołaj Kozakiewicz, Marek Siwiec, Paweł Piskorski oraz senatorowie: Edmund Wende, Stefan Śnieżko, Krzysztof Kozłowski i Andrzej Celiński. W składzie delegacji znalazł się także doradca do spraw litewskich przy Komitecie Spraw Zagranicznych – Marek Karp oraz dyrektor Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP – Jerzy Marek Nowakowski.

ca)⁶⁶. Polscy goście spotkali się z parlamentarzystami reprezentującymi różne kluby, z przewodniczącym Landsbergisem, z Haliną Kobeckaitė, z pełnomocnikami dla regionów, z przedstawicielami Związku Polaków na Litwie i innych organizacji.

Wizytę polskich parlamentarzystów szeroko komentowały media⁶⁷. Powstało też kilka litewskich notatek *pro memoria*⁶⁸. Z dokumentów wyłania się obraz bardzo nierównego przebiegu wizyty, szczególnie spotkań z litewskimi politykami i działaczami społecznymi, ponieważ deklaracje poszerzania i pogłębiania współpracy przeplatały się z wzajemnymi wyrzutami. Polskich polityków interesowało poza kwestiami ogólnymi (integracją ze strukturami europejskimi, współpracą regionalną, bezpieczeństwem) także położenie mniejszości polskiej na Litwie: wybory do rozwiązanych rad samorządowych, zwrot własności ziemi, projekt tzw. wielkiego Wilna⁶⁹. Członkowie klubu polskiego w Radzie Najwyższej również pytali gości z Polski o te kwestie. Polscy parlamentarzyści przyznawali w rozmowach z rodakami-deputowanymi do litewskiego parlamentu, że także mniejszość litewska w Polsce boryka się z różnymi problemami, a pod niektórymi względami sytuacja mniejszości na Litwie jest lepsza niż w Polsce⁷⁰. Podobnie litewscy politycy byli zainteresowani sprawami regionalnymi i europejskimi, ale jednocześnie zależało im na „ocenie przeszłości historycznej”, i to na „oficjalnym poziomie”. Zdaniem niektórych litewskich liderów społecznych, a nawet polityków, potępienie akcji Żeligowskiego, aneksji i okupacji Wileńszczyzny miało stać się podstawą odnowionych stosunków dwustronnych⁷¹. Stanowisko Polaków było inne: polscy partnerzy uważali za fundamentalne przestrzeganie europejskich norm i realizację założeń deklaracji dwustronnej w stosunku do polskiej mniejszości na Litwie⁷². Strona polska sądziła, że historię należy pozostawić historykom i argumentowała, że ani polski, ani żaden inny parlament nie reguluje historii swoimi uchwałami⁷³.

⁶⁶ *Pobyt polskiej delegacji parlamentarnej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 62; J. Szostakowski, *Rozmowy niełatwe, lecz potrzebne*, „Kurier Wileński” 1992, nr 62; Szerzy się więc parlamentarzystów, „Kurier Wileński” 1992, nr 63; *Lenkijos delegacija Lietuvoje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 62; R. Valatka, *Lietuva ir Lenkija. Sunkūs žingsniai į dabartį*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 62; *Br. Geremekas: Lenkijos ir Lietuvos santykiai yra blogi*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 62; R. Grybas, *B. Geremekas: Norėtu me išsklaidyti Lietuvos lenkų būkštavimus*, „Tiesa” 1992, nr 62.

⁶⁷ *Lenkijos delegacija Lietuvoje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 62.

⁶⁸ LR URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus, *Pro memoria* [Evaldas Ignatavičius, *Pro memoria*], 31 marca 1992, k. 60–61; LVNA, f.32, ap. 1, b. 149, *Lenkijos delegacijos vizito Lietuvoje 1992-03-28–30 pro memoria* [*Pro memoria z wizyty polskiej delegacji 28 marca 1992 r.*], k. 33–40.

⁶⁹ LVNA, f.32, ap. 1, b. 149, *Lenkijos delegacijos vizito Lietuvoje 1992-03-28–30...*, k. 34, 35rv.

⁷⁰ Tamże, k. 37rv.

⁷¹ LR URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus, *Pro memoria* [Evaldas Ignatavičius, *Pro memoria*], 1992-03-31, k. 61; LVNA, f. 32, ap. 1, b. 149, *Lenkijos delegacijos vizito Lietuvoje 1992-03-28–30 pro memoria* [*Pro memoria z wizyty polskiej delegacji 28 marca 1992 r.*], k. 35rv., 38.

⁷² J. Szostakowski, *Rozmowy niełatwe, lecz potrzebne*, „Kurier Wileński” 1992, nr 62.

⁷³ LR URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus, *Pro memoria* [Evaldas Ignatavičius, *Pro memoria*], 31 marca 1992, k. 61.

To dobry moment na dygresję, gdyż dyskusje o tym, czy należy historię „pozostawić historykom” i czy „parlament może regulować przeszłość” będą jeszcze niejednokrotnie powracać, głównie przy okazji prac nad przygotowaniem traktatu. Oba te pytania mają raczej charakter retoryczny, bo nikt, nawet zawodowi historycy, nie ma monopolu na „słuszną” ocenę przeszłości, jednak wnioski formułowane przez historyków mają ten walor, że zwykle uwzględniają granice poznawalności przeszłości, czyli tak naprawdę – swoje własne możliwości i ograniczenia. W konkretnym kontekście stosunków litewsko-polskich pozostawienie historii historykom oznaczało rozdział stosunków dwustronnych od „sporów historycznych”. Było to pragmatyczne założenie, które nie zawsze znajduje uznanie, ale zwykle sprzyja kształtowaniu normalnych relacji dwustronnych i zachowaniu bezpieczeństwa. Pozostaje jeszcze pytanie: co mogą i czego nie mogą czynić z historią wybrani przez naród jego reprezentanci? Ambasador Widacki uważał, że politycy „nie powinni swoimi uchwałami ustalać prawd historycznych”. Litewscy dyplomaci akceptowali to założenie, przyznając „prawo do oceny i komentowania faktów historycznych w pierwszym rzędzie historykom”⁷⁴. Jednak z perspektywy czasu wydaje się, że to mylne twierdzenie, bo wkrótce w praktyce politycznej Parlamentu Europejskiego zapanowały zupełnie inne tendencje. Parlamenti narodowe, a także rozliczne instytucje europejskie nadspodziewanie energicznie weszły w rolę sędziów i interpretatorów historii. Wydaje się więc, że to nie polski polityk, ale litewscy radykałowie, domagający się „oficjalnej oceny” trudnych momentów dwustronnych relacji, mieli rację...

Wróćmy jednak do wizyty polskich parlamentarzystów w Wilnie, w którym to miejscu warto odnotować dość ostry ton niektórych dyskusji, szczególnie między gośćmi a przedstawicielami niektórych litewskich organizacji społecznych⁷⁵. Dziennikarz „Kuriera Wileńskiego” przyznawał, że niekiedy rozmowy były trudne⁷⁶. Mimo niektórych gorących debat i różnicy zdań, politycy obu krajów zgadzali się w kilku ważnych sprawach. Pierwszą z nich była potrzeba i znaczenie podpisania traktatu dwustronnego⁷⁷. Osiągnięto porozumienie co do powołania wspólnej komisji parlamentarnej, której zadaniem miało być rozwijanie kontaktów między oboma krajami⁷⁸. Cel zrealizowano 7 kwietnia z inicjatywy Komisji Spraw Zagranicznych, poprzez powołanie grupy parlamentarnej do współpracy z polskim sejmem i senatem. Jej przewodniczącym został Vytautas Petras Plečkaitis, a w skład weszli: Romualdas Ozolas, Petras Vaitiekūnas, Rimvydas Valatka, Medard Czobot, Bronius Genze-

⁷⁴ Lietuvos užsienio reikalų ministerija ir Lenkijos ambasadorius pasikeitė nuomonėmis apie istorijos faktų vertinimą, „Lietuvos rytas” 1992, nr 87; Lenkija neketina atsiprašinėti už generolą L. Želigowską, „Lietuvos rytas” 1992, nr 89. „Lietuvos rytas” šį ambasadoriaus J. Widackio interviu perspausdino iš savaitraščio „Tygodnik Powszechny” (gegužės 9 d. numeris.) !!!

⁷⁵ URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus, *Pro memoria* [Evaldas Ignatavičius, *Pro memoria*], 31 marca 1992, LR k. 61.

⁷⁶ J. Szostakowski, *Rozmowy niełatwe, lecz potrzebne*, „Kurier Wileński” 1992, nr 62.

⁷⁷ Szerzy się więź parlamentarzystów, „Kurier Wileński” 1992, nr 63.

⁷⁸ LR URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus, *Pro memoria* [Evaldas Ignatavičius, *Pro memoria*], 31 marca 1992, k. 60.

lis, Sergejus Pirožkovas, Juozas Dringelis, Vidmantas Povilionis, Lionginas Šepetys, Saulius Šaltenis, Nijolė Oželytė, Romualdas Rudzis, Donatas Morkūnas, Jurgis Jurgelis oraz cały klub Polaków w litewskim parlamencie⁷⁹. Analogiczna grupa została powołana w polskim parlamencie, ale później, bo na początku lipca 1992 r. Przewodniczącym wybrano członka Konfederacji Polski Niepodległej, Waldemara Połczyńskiego⁸⁰. W czasie pobytu polskich parlamentarzystów w Wilnie wydano także wspólny komunikat, którego treść goście i członkowie Komisji Spraw Zagranicznych litewskiego sejmiku uzgodnili jeszcze pierwszego dnia wizyty⁸¹. Pełna jego treść nie została opublikowana przez żadną gazetę ani w Polsce, ani na Litwie, jedynie „Kurier Wileński” zamieścił streszczenie, przygotowane przez litewską agencję informacyjną ELTA⁸². Strony deklarowały w nim wolę dalszego rozwijania relacji dwustronnych, a na samym początku dokumentu parlamentarzyści napisali, że wizyta polskich gości przebiegła w serdecznej i konstruktywnej atmosferze. W komunikacie była też informacja o rozmowie na temat spraw istotnych dla mniejszości narodowych (wyborów samorządowych, zwrotu ziemi, prywatyzacji), nie było jednak ani słowa o porozumieniu dotyczącym środków, które miałyby zostać zastosowane w celu rozwiązania powyższych problemów.

Litewscy politycy nie spieszyli się z ocenami wizyty i odnoszeniem się do pytania o stan stosunków dwustronnych, choć komentarze medialne zawierały sporą dozę optymizmu. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Vidmantas Povilionis w rozmowie z dziennikarką telewizyjną twierdził, że niektórzy polscy parlamentarzyści „przyznali, że możliwe jest poddanie akcji Żeligowskiego ocenie przez polski parlament”⁸³. Jednak z zachowanych dokumentów niejawnych i protokołów posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych wynika, że wizyta polskich parlamentarzystów zmieniła sposób myślenia części litewskich polityków. W pierwszym rządzie skorygowała ich postrzeganie różnicy zdań w „kwestiach historycznych”. Jeden z członków Komisji krótko podsumował wyniki spotkań: „nigdy nie zdołamy wymóc na Polakach tego, co są w stanie wymóc Niemcy”, a „każdy nasz błędny krok napędza złe siły w Polsce”⁸⁴. Przy okazji została sformułowana zasada polityki zagranicznej, co prawda w odniesieniu do stosunków z Polską, ale mogła ona mieć zastosowanie także w relacjach Litwy z innymi krajami.

Polscy politycy pozwolili sobie na więcej szczerości. Geremek przed wyjazdem z Litwy otwarcie oświadczył, że stosunki między oboma państwami są złe, a pro-

⁷⁹ Powstała grupa parlamentarna, „Kurier Wileński” 1992, nr 69.

⁸⁰ Biuro stosunków międzyparlamentarnych. Polsko-litewska grupa parlamentarna (1992–1993) – odpis wykonany przez Vitaliję Stravinskienė, w archiwum autora; zob. także: *Grupa parlamentarna Litwa – Polska*, „Kurier Wileński” 1992, nr 131.

⁸¹ LVNA, f.32, ap. 1, b. 149, Lenkijos delegacijos vizito..., k. 36rv.

⁸² *Szerzy się więź parlamentarzystów*, „Kurier Wileński” 1992, nr 63.

⁸³ *Lenkų delegacija nepatenkinta vizitu*, „Atgimimas” 1992, nr 14.

⁸⁴ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 112, URK posėdžio, įvykusio 1992-03-31 d., protokolais [Protokół posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych w dniu 31 marca 1992], k. 115–116.

blem Polaków na Litwie ciągle jest bardzo bolesny⁸⁵. Uważał, że warunkiem zmiany tego stanu jest przeprowadzenie wyborów do rad rejonowych sołeczniczej i wileńskiej. To właśnie stanowiło główne żądanie strony polskiej. Podobnie wypowiadali się członkowie delegacji już po powrocie do Warszawy. Sławomir Siwek ocenił, że na Litwie polscy parlamentarzyści zostali przyjęci bardzo chłodno, a po wizycie spodziewano się lepszych rezultatów niż te, które w rzeczywistości przyniosła. Jeśli wierzyć doniesieniom prasowym, to polscy goście spodziewali się, że w czasie ich pobytu na Litwie zostanie wskazana data wyborów do rad w polskich rejonach⁸⁶. Takie nadzieje polskich polityków to dziennikarski domysł, który trudno teraz odrzucić lub potwierdzić. Niemal w przeddzień ich przyjazdu na Litwę Rada Najwyższa przedłużyła okres „zarządu bezpośredniego”, a członkowie polskiej delegacji musieli o tym wiedzieć jeszcze zanim rozpoczęli podróż. Zostali więc postawieni przed faktem dokonanym... W archiwach litewskich znajdują się dokumenty z przebiegu wizyty, które raczej nie potwierdzają, że polscy goście liczyli na poznanie konkretnej daty wyborów do rozwiązanych rad.

Intrygujące, że nie ma żadnych informacji na temat spotkania polskiej delegacji z przewodniczącym litewskiego parlamentu, Vytautasem Landsbergisem, a w każdym razie nie udało się do nich dotrzeć. W ostatecznym rezultacie przyjazd licznej grupy polskich polityków do Wilna nie stał się przełomem we wzajemnych stosunkach obu państw i raczej nie mógł się nim stać, bo ciągle nie było porozumienia w najważniejszej sprawie.

Jak zatem wyglądały te relacje latem 1992 r.? Minister Skubiszewski jeszcze 8 maja wymienił najważniejsze założenia dotyczące polityki wobec Litwy, przedstawiając w sejmie kierunki polskiej polityki zagranicznej. To wystąpienie było bodaj najbardziej krytyczne wobec Litwy wśród wszystkich jego wypowiedzi. Szef dyplomacji powtórzył, że Litwa nie realizuje zobowiązań zawartych w deklaracji dwustronnej: ciągle nie ma wyborów do rad, a Polacy na Litwie są dyskryminowani w procesach dotyczących zwrotu własności i prywatyzacji. Jeśli strona litewska chce polepszenia stanu wzajemnych relacji – twierdził Skubiszewski – musi zrezygnować z działań dyskryminacyjnych i przestrzegać zobowiązań⁸⁷. Minister nie zgodził się z twierdzeniem, że litewska polityka wobec Polaków byłaby inna, gdyby Polska wcześniej niż się to stało uznała niepodległość Litwy. Uważał, że problemem nie jest polityka Warszawy, a litewski nacjonalizm⁸⁸. Zapewne chodziło mu o antypolski charakter litew-

⁸⁵ Br. Geremekas: *Lenkijos ir Lietuvos santykiai yra blogi*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 62.

⁸⁶ *Lenkų delegacija nepatenkinta vizitu*, „Atgimimas”, 5-12.04.1992, nr 14.

⁸⁷ Sejm RP. 1 kadencja, 14 posiedzenie, 3 dzień (08 maja 1992). Informacja ministra spraw zagranicznych o polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/7A793856> – 12 grudnia 2022; zob. także: LR URMA, ap. 2, b. 74, Laikinojo Lietuvos reikalų patikėtinio Lenkijoje D. Junevičiaus išrašai, pasiūsti į Vilnių [Wypisy Dainiusa Junevičiausa, *chargé d'affaires* litewskiego w Warszawie, wysłane do Wilna], 15 maja 1992, k. 154.

⁸⁸ Odpowiedzi ministra Skubiszewskiego na uwagi i pytania posłów, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/4B51FF50> – 12 grudnia 2022.

skiego nacjonalizmu, choć nie wyraził tego wprost. Prawdopodobnie większość polskich polityków podzielała zdanie ministra spraw zagranicznych. Najistotniejsze jest jednak nie to, jak polskie elity polityczne postrzegały stosunki litewsko-polskie oraz powody tarć i konfliktów między władzami na Litwie a mniejszością polską, ale to, jakie rozwiązania trwających problemów proponowano. Doświadczony, racjonalny i pragmatyczny polityk, znawca prawa międzynarodowego, jakim był Skubiszewski, nie mógł przecież liczyć na cudowną przemianę charakteru litewskiego nacjonalizmu i spodziewać się, że nagle przestanie on być antypolski. Wybrał więc zastosowanie nacisków politycznych i dyplomatycznych wobec Litwy. Pierwszym narzędziem stało się sformułowanie wobec niej zarzutu, nieprzestrzegania dwustronnego porozumienia i międzynarodowych norm, dotyczących traktowania mniejszości narodowych.

Taki kierunek w polskiej polityce zaznaczył się wkrótce potem, gdy ambasadorem w Wilnie został Jan Widacki (przyjechał na Litwę 25 maja). W czasie spotkania z Landsbergisem omówił stan stosunków dwustronnych⁸⁹. Niemal w tym samym czasie, gdy na Litwę przybył pierwszy po wojnie polski ambasador, w Wilnie uroczystość przyjmowano Czesława Miłozsa⁹⁰. Noblista przemówił na Uniwersytecie im. Witolda Wielkiego w Kownie, którego został doktorem *honoris causa*, m.in. wyrażając nadzieję, że konflikt obu krajów odejdzie w przeszłość, a zapanują dobre, sąsiedzkie stosunki. Zaznaczył jednak, że będzie to możliwe, jeśli zostanie zapewniona nienaruszalność granic (to była raczej uwaga pod polskim adresem), a poszanowanie wartości ujętych w prawie międzynarodowym – zagwarantowane (co bardziej dotyczyło Litwy). Przemówienie poety zawierało jeszcze jeden, ciekawy wątek – śmiałą wizję rozwoju w regionie Europy Środkowej i Wschodniej, powstała chyba pod wrażeniem radykalnych zmian, które się tu właśnie dokonywały. Częścią tej wizji były relacje litewsko-polskie: wobec jednoczenia się w skali całego globu, które postępuje, należy w odpowiedniej perspektywie widzieć stosunki między państwami bałtyckimi, Polską, Ukrainą i Białorusią⁹¹.

23 czerwca spotkali się ambasador Widacki i przewodniczący litewskiego parlamentu Landsbergis. Była to rozmowa dość wyczerpująca i raczej znaleziono w niej miejsca na rozległe wizje geopolityczne. Polskiego posła najbardziej interesowało ogłoszenie daty wyborów do rad samorządowych⁹². Dyplomata przypomniał litewskiemu politykowi o zapewnieniu, które ten mu złożył – wybory miały się odbyć jesienią. Landsbergis odpowiedział, że obecnie nie jest możliwe przeprowadzenie wyborów, bo mieszkańcy rejonów wybraliby „tych samych”, a poza tym prokuratura musi zakończyć dochodzenie, dotyczące związków łączących członków rozwiązanych rad

⁸⁹ *Ambasadorius J. Widackis skiriamuosius raštus LR AT pirmininkui V. Landsbergiui įteikė gegužės 27 d. ELTA pranešimas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 103; *Ambasador RP wręczył listy uwierzytelniające*, „Kurier Wileński” 1992, nr 103.

⁹⁰ D. Rinkevičiūtė, *Nepavergiamas protas*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 102.

⁹¹ *Likimas taip lėmė*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 106.

⁹² *AT Prezidiumo posėdyje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 124; *Co interesowało polskiego dyplomaty*, „Kurier Wileński” 1992, nr 124.

z autorami nieudanego przewrotu moskiewskiego, a państwo litewskie – ustabilizować się⁹³. We wspomnieniach ambasadora Widackiego można przeczytać, że dał on do zrozumienia swojemu litewskiemu rozmówcy, iż dopóki data wyborów samorządowych do rad obu „zarządzanych bezpośrednio” rejonów nie będzie wyznaczona, prezydent Wałęsa nie spotka się z przewodniczącym litewskiej Rady Najwyższej⁹⁴. Jak zostało już wspomniane, Landsbergis zwykle podróżował przez Warszawę udając się z wizytami zagranicznymi w kierunku zachodnim, zatem było wiele okazji do spotkań nieformalnych, jednak do żadnego z nich nie doszło. Wałęsa spotkał się z Landsbergisem dopiero latem 1992 r.

Biuro rzecznika prasowego Rady Najwyższej RL donosiło, że 14 czerwca, w drodze powrotnej z Brazylii, Landsbergis zobaczy się z polskim prezydentem w Warszawie⁹⁵, ale także ten plan się nie powiódł... W stolicy Polski litewski polityk odpowiedział jednak na pytania dziennikarzy i stwierdził, że relacje między oboma krajami nie są złe. Przekonywał, że wybory do rad rejonowych odbędą się jesienią i że należy przyspieszyć prace mające na celu zawarcie umowy dwustronnej. Zaznaczył przy tym, że w przygotowywanym traktacie należałoby „w jakiś sposób wspomnieć i ocenić [awanturę Żeligowskiego]. Od razu przedstawił też swoją ocenę: „miał miejsce agresywny akt i działania w celu zajęcia części albo całej Litwy”. Landsbergis skrytykował także dyslokację jednostek wojskowych w pobliżu Puńska, bo można ją było odczytać jako „niewłaściwe demonstrowanie sił”⁹⁶.

W Warszawie konsekwentnie ignorowano przewodniczącego litewskiego parlamentu, co mogło wynikać z przekonania, że to właśnie jego głos jest decydujący w sprawach związanych z wyborami do rad rejonów wileńskiego i solecznickiego. Było w tym trochę prawdy, jednak taki rodzaj nacisku dyplomatycznego wobec Litwinów okazał się mało skuteczny, przy czym inicjatywy i działalność ambasadora Widackiego świadczą o tym, że w Warszawie starano się jak najskuteczniej wykorzystać potencjał, który dawały zapisy deklaracji dwustronnej. Pod koniec czerwca Widacki oświadczył, że przed podpisaniem deklaracji strona litewska mogła traktować wszelkie inicjatywy Warszawy dotyczące litewskich Polaków jako „ingerencję w wewnętrzne sprawy Litwy”⁹⁷. Po jej podpisaniu oba państwa nabyły narzędzi formalnych i prawnych do rozwiązywania problemów mniejszości narodowych, wystarczy tylko zrobić z nich użytek. Już w lipcu polski ambasador przedstawił, jak należy to zrobić, wręczając odpowiednią notę w litewskim MSZ. Padły w niej zarzuty pod adresem władz litewskich o naruszanie niektórych postanowień deklaracji (np. dotyczącego unikania działań zmierzających do zmiany składu etnicznego na obsza-

⁹³ J. Widacki, *Litwo, ojczyzno nie moja...*, s. 118.

⁹⁴ Tamże, s. 20.

⁹⁵ W. Landsbergis spotka się z L. Wałęsą, „Kurier Wileński” 1992, nr 113; V. Landsbergis susitikis su L. Valensa. *Brifingas AT*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 113; V. Landsbergis susitikis su L. Wałęsa, „Lietuvos rytas” 1992, nr 114.

⁹⁶ W. Landsbergis o stosunkach litewsko-polskich, „Kurier Wileński” 1992, nr 116.

⁹⁷ *Spojrzyć z pewnego dystansu...*, „Kurier Wileński” 1992, nr 125.

rach, gdzie ludność mniejszości narodowych dominuje, oryginalnego zapisu nazwisk w językach mniejszości w nowych dokumentach osobistych obywateli). Jednocześnie strona polska zapewniała, że przestrzega zasad zapisanych w deklaracji i oczekuje tego samego od partnerów litewskich (niestety, nie udało mi się dotrzeć do oryginału tej noty, korzystałem z dostępnego, litewskiego przekładu)⁹⁸. W tajemniczy sposób tekst noty wyciekł do prasy, a jej treść wywołała oburzenie w kręgach niektórych litewskich organizacji, których działacze zarzucili polskiemu ambasadorowi próbę ingerencji w wewnętrzne litewskie sprawy⁹⁹.

Z perspektywy czasu były już ambasador Jan Widacki dostrzegł też inne uwarunkowania, które powodowały, że Litwa miała trudności z wprowadzeniem w życie zapisów deklaracji. Polityka władz litewskich oraz antypolska działalność niektórych organizacji nie wszystko – jak oceniał po latach – wyjaśniały. Źródłem trudności były też zatargi między różnymi instytucjami i organizacjami w Polsce, powołanymi do wspierania Polaków poza granicami w kraju. Niektóre z nich (np. Wspólnota Polska, odpowiednia komisja senacka czy różne ugrupowania polityczne) zarządzały przepływem środków finansowych jednocześnie ignorując działania ambasady czy innych instytucji rządowych. Nierzadko – bołał Widacki – wspierały na Litwie polskich polityków i działaczy, których inicjatywy „drastycznie wykraczały poza europejski standard”, a czasem „były jawnie antylitewskie i antypaństwowe”¹⁰⁰.

Trzeba wziąć pod uwagę jeszcze jedną okoliczność. Latem 1992 r. Polska podpisała traktaty ze wszystkimi swoimi wschodnimi sąsiadami: z Ukrainą (18 maja), z Federacją Rosyjską (22 maja), z Białorusią (23 czerwca) z Łotwą (1 lipca) i z Estonią (2 lipca). Powstała sytuacja, w której Litwa jako jedyny kraj sąsiadujący z Polską od wschodu nie miała zawartej umowy traktatowej. Przedstawiciel RL w Warszawie, Dainius Junevičius pod koniec maja został poinformowany, że strona polska przygotowała jej projekt¹⁰¹. Osoby odpowiedzialne za kształtowanie i realizację polityki zagranicznej w Polsce celowo zabiegały o podpisanie traktatów z krajami sąsiedzkimi. Skubiszewski uważał, że dobre stosunki ze wschodnimi sąsiadami są ważnym celem polityki zagranicznej kraju. Priorytetem była dla niego stopniowa integracja do struktur zachodnioeuropejskich i euroatlantyckich, a za drugi najważniejszy cel uważał stworzenie z pomocą OBWE nowej architektury bezpieczeństwa w Europie. Na trzecim miejscu minister stawiał „rozwój dobrych stosunków z sąsiadami Polski, przy czym w roku bieżącym zwracamy szczególną uwagę na tworzenie trwałych podstaw dobrosąsiedzkich stosunków z państwami na Wschodzie”¹⁰². Taki wybór

⁹⁸ *Pro memoria*, „Voruta” 1992, nr 29–30.

⁹⁹ *Dėl Lenkijos Respublikos ambasadoriaus Lietuvoje Vidackio Pro memoria*, „Voruta” 1992, nr 36; K. Žičkus, *Lenkijos diplomatai kišasi į Lietuvos vidaus reikalus*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 152.

¹⁰⁰ J. Widacki, *Litwo, ojczyzno nie moja...*, s. 121; J. Widacki, *Mały tygrys znad Niemna*, „Polityka” 2006, nr 2, s. 46–48.

¹⁰¹ LR URMA, ap. 2, b. 77, *Pro memoria*, 23 maja 1992, k. 72.

¹⁰² Sejm RP. 1 kadencja, 14 posiedzenie, 3 dzień (08 maja 1992) Informacja ministra spraw zagranicznych o polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/7A793856> – 12 grudnia 2022.

priorytetów był konstrukcją polityczną, w której utrzymanie dobrych stosunków ze wschodnimi sąsiadami stało się celem, ponieważ było także warunkiem integracji kraju ze strukturami europejskimi. Ewidentnie Litwa „wypadła” z tej konstrukcji.

Tymczasem Warszawa nie ograniczyła się do podpisania umów dwustronnych, bo np. z Federacją Rosyjską Polska zawarła jeszcze kilka porozumień, z których jedno przewidywało wyprowadzenie wojsk rosyjskich z kraju. Do tej umowy polsko-rosyjskiej załączone było oświadczenie prezydentów obu krajów, zawierające ocenę skomplikowanej, dramatycznej przeszłości historycznej, w którym strony zgadzały się, że „reżim stalinowski wyrządził ogrom cierpień oraz nieodwracalne krzywdy moralne narodom Polski i Rosji”, zaś „pamięć o ofiarach totalitaryzmu jest rzeczą świętą”. Po tych wspólnych stwierdzeniach następowala deklaracja: „Rosja i Polska, potępiając antyhumanistyczną istotę totalitaryzmu [...] oznajmiają o swym zdecydowaniu do przewyciężenia negatywnych następstw przeszłości i tworzenia jakościowo nowych stosunków dwustronnych”¹⁰³. Oświadczenie prezydentów powstało z inicjatywy polskiej strony, a Rosjanie – nie bez oporów – zgodzili się je podpisać. Zawierało moralną ocenę przeszłości, ale nie miało żadnych skutków prawnych, finansowych czy innych. Nie przywoływano w nim żadnego konkretnego faktu historycznego, więc pod tym względem nie było drażliwe dla którejkolwiek ze stron¹⁰⁴.

Zwykle umowy o dobrym sąsiedztwie zawierały deklarację uznania istniejących granic, ich nienaruszalności oraz rezygnację z wszelkich roszczeń terytorialnych w momencie podpisywania i w przyszłości. Osobne artykuły były poświęcone mniejszościom narodowym, przy czym w niektórych traktatach miały one charakter ogólny (tak było w przypadku umowy polsko-rosyjskiej), a w przypadkach, gdy mniejszość była liczna, zobowiązania państw do ochrony ich praw były określane dokładniej i zajmowały więcej miejsca w umowie (tak było w traktatach polsko-ukraińskim i polsko-białoruskim). W tej drugiej opcji zwykle była mowa o prawie do nauczania w języku ojczystym, swobodnego używania go zarówno w przestrzeni prywatnej, jak i publicznej, do zakładania instytucji kulturalnych i organizacji mniejszości, do zapisu nazwisk przedstawicieli mniejszości w języku oryginału, do swobodnego przemieszczania się i utrzymywania kontaktów z rodakami za granicą.

Zarówno elita polityczna Litwy, jak i zwykli jej obywatele, borykając się z wyzwaniem i trudnościami transformacyjnej codzienności, wiosną i latem 1992 r. znaleźli się w wirze dwóch referendum. Wspomniałem już o pierwszym, teraz przedstawię krótko przebieg drugiego. Był to pierwszy bodaj raz, kiedy mieszkańcy wschodniej części Litwy zagłosowali podobnie jak większość na pozostałym obszarze kraju. 23 maja odbyło się referendum, w którym wyborcy mieli się wypowiedzieć, czy zgadzają się na przywrócenie instytucji prezydenta. Mimo że za przywróceniem opowiadały

¹⁰³ Polska – Rosja. *Traktat o Przyjaznej i Dobrosąsiedzkiej Współpracy, podpisany przez prezydentów Lecha Wałęsę i Borysa Jelcyna dnia 22 maja 1992 w Moskwie oraz inne dokumenty*, Warszawa 1992, s. 28.

¹⁰⁴ K. Fedorowicz, *Polityka Polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010*, Poznań 2011, s. 95.

się liczne organizacje na Litwie, w tym *Sąjūdis*, koalicja „Dla Demokratycznej Litwy” w Radzie Najwyższej oraz Landsbergis osobiście, większość obywateli Litwy go nie poparła. Odpowiedzi pozytywnej w referendum udzieliło 40,8% ogółu posiadających prawa wyborcze. W referendum wzięło udział 50,1% uprawnionych. Tu trzeba przypomnieć, że zgodnie z *Ustawą o referendach* z 3 listopada 1989 r. oraz poprawkami, wprowadzonymi do niej 25 marca 1992 r., referendum jest ważne, a propozycja zawarta w pytaniu – przyjęta, jeśli „tak” odpowie więcej niż 50% obywateli Republiki Litewskiej, zapisanych na listach wyborczych. Jeżeli frekwencja jest niższa niż 50%, głosowanie jest uznawane za nieważne.

Przed tym referendum zarząd Związku Polaków na Litwie zwrócił się do rodaków z apelem, w którym przedstawiał powody, dla których organizacja nie nawołuje do głosowania na „tak”. Liderzy ZPL odnotowali w nim, że z komisji referendalnej rejonu wileńskiego usunięto wszystkich Polaków¹⁰⁵. Referendum nie miało też poparcia w gronie innych niż *Sąjūdis* ugrupowań i partii politycznych, np. Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy. Mieszkańcy wschodnich rejonów kraju generalnie głosowali tak, jak pozostałe jego części, niemniej nieznaczne, choć czytelne różnice istniały. Najniższa frekwencja była w rejonie wileńskim (34,4% uprawnionych). W rejonie solecznickim do urn udało się 48,7% uprawnionych, w trockim – 47,7%, ignalińskim – 40,9%, święciańskim – 62,7%. Odpowiedź „tak” wybrało: w rejonie wileńskim – 24,3%, solecznickim – 30,9%, trockim – 31%, ignalińskim – 26,5%¹⁰⁶.

¹⁰⁵ ZG ZPL nie będzie zachęcał obywateli do udziału w referendum, „Kurier Wileński” 1992, nr 99.

¹⁰⁶ Dane Głównej Komisji Wyborczej RL, Lietuvos Respublikos vyriausioji rinkimų komisija, [on-line:] <http://www.vrk.lt/documents/10180/432503/lrprezidentoinstitucijosstaty-mo19920523v2.pdf/15f642a3-d5e6-4db0-963e-5328f8d7dc0b> – 12 grudnia 2022.

Trzy elekcje i jedno referendum (lato 1992 – wiosna 1993)

Perypetie stosunków dwustronnych

W 1992 r., a szczególnie w drugiej jego połowie politykę zagraniczną Litwy zdominowało dążenie do jak najszybszego wyprowadzenia wojsk rosyjskich z kraju. Wszystkie trzy kraje bałtyckie były w tym względzie wspierane przez państwa zachodnie i organizacje międzynarodowe, a niektórzy politycy zachodni (głównie amerykańscy) bezpośrednio łączyli pomoc finansową dla Federacji Rosyjskiej z wyprowadzeniem jej wojsk z Estonii, Litwy i Łotwy. Jednoznaczne poparcie dla powyższego dążenia i tym samym zapewnienia pełnej suwerenności powyższych państw, Zachód wiązał z pewnymi umiarkowanymi warunkami, sformułowanymi pod adresem krajów bałtyckich. Postawę krajów zachodnich dobrze obrazuje spotkanie przywódców najbogatszych państw świata (G7) w Monachium. Kanclerz Niemiec Helmut Kohl wygłosił tam oświadczenie, w którym określił wspólne stanowisko głównych państw Zachodu¹. Zachęcał w nim Kreml do jak najszybszego wyprowadzenia swoich wojsk z krajów bałtyckich, ale zaznaczył jednocześnie, że poszanowanie praw mniejszości narodowych w tych krajach jest elementem zarówno stabilizacji, jak i pokoju w regionie. Zachodni nacisk polityczny i dyplomatyczny na Rosję, przy jednoczesnym poparciu dążeń krajów bałtyckich i wyraźnym podkreśleniu znaczenia praw mniejszości tworzyły sprzyjające warunki dla rozwoju stosunków Litwy z Polską. Świadczy o tym także przebieg spotkania KBWE w Helsinkach, które miało miejsce na początku lipca. Litewskiej delegacji przewodniczył Vytautas Landsbergis i właśnie tam rozmawiał z prezydentem Lechem Wałęsą². Zjazd miał miejsce prawdopodobnie 10 lipca, a tego samego dnia przywódcy wszystkich trzech krajów bałtyckich spotkali się z prezydentem USA, Georgem Bushem. Rozmowa Landsbergisa i Wałęsy trwała godzinę. Omawiano różne kwestie, także – możliwej wizyty Wałęsy w Wilnie. Przywódcy zakładali, że mogłaby się ona odbyć jeszcze przed pielgrzymką Jana Pawła II na Litwę³. Papież

¹ *W Monachium o krajach bałtyckich*, „Kurier Wileński” 1992, nr 132.

² *W. Landsbergis spotkał się z L. Wałęsą*, „Kurier Wileński” 1992, nr 134; *Informacija*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 134.

³ *O spotkaniu z L. Wałęsą*, „Kurier Wileński” 1992, nr 136; *Papież zamierza odwiedzić Litwę*, „Kurier Wileński” 1992, nr 135.

otrzymał zaproszenie do odwiedzenia Litwy w połowie lipca, zaś jego przyjazd był planowany na wrzesień następnego roku. Obaj politycy zgodzili się, że należy zintensyfikować prace nad przygotowaniem traktatu dwustronnego. Poruszono temat wyborów samorządowych w rejonach wileńskim i solecznickim, a Wałęsa stwierdził, że nieprzeprowadzenie ich dotychczas stanowi przeszkodę dla rozwoju relacji między państwami. Landsbergis zadeklarował: „przeszkoda ta zostanie usunięta jeszcze jesienią 1992 r.”⁴ Tyle na temat spotkania można było dowiedzieć się z prasy. Niestety, nie udało mi się zdobyć żadnych innych informacji na jego temat. W opracowaniach historycznych też jest ono tylko krótko wzmiankowane⁵, jednak nawet tak skąpe przekazy pozwalają wysnuć wnioski, że obaj przywódcy starali się działać na rzecz złagodzenia napięć i poprawy współpracy między oboma krajami. Powodów i okoliczności zmiany kierunku było kilka.

W maju Polska (przynajmniej formalnie) rozwiązała swój największy problem w stosunkach z Federacją Rosyjską, ponieważ oba kraje zawarły traktat dwustronny, przewidujący wyprowadzenie wojsk rosyjskich z terytorium RP. Litwa już wcześniej podpisała i ratyfikowała umowę z FR, ale jej negocjacje dotyczące wyprowadzenia armii wciąż trwały i szły opornie. W Wilnie nie życzyli sobie zatem jeszcze dodatkowych napięć w stosunkach z zachodnim sąsiadem. W Polsce tymczasem dążenia do integracji z NATO stawały się coraz bardziej wyraźne i konkretne. Polskie ambicje wstąpienia do Sojuszu były czytelne już na początku roku 1993, podczas wizyty sekretarza generalnego NATO Manfreda Wörnera w Warszawie oraz wizyty polskiego premiera w USA. W lipcu powstała nowa doktryna bezpieczeństwa Polski, w której otwarcie wskazano jako cel członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim. Dodatkowo potwierdziła to nowa premier Hanna Suchocka w październiku, w siedzibie NATO. Kurs na wejście do NATO został również wpisany do *Strategii Bezpieczeństwa i Obrony*, podpisanej przez prezydenta Wałęsę 2 listopada. Zatem także w Warszawie złe relacje z Litwą były oceniane jako okoliczność niekorzystna⁶.

Wydarzenia z lata 1993 r. potwierdzały, że Litwa i Polska coraz wyraźniej dążą do konstruktywnej współpracy. Na Litwę po raz kolejny przyjechali polscy parlamentarzyści. Plan wizyty był bardzo napięty, przewidywał spotkania z mieszkańcami wschodnich rejonów kraju, z liderami ZPL i z litewskimi parlamentarzystami⁷. Vidmantas Povilionis, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w litewskiej Radzie Najwyższej ocenił spotkania z polskimi kolegami jako „rzeczowe i konstruktywne”⁸. Polscy goście także wydawali się być zadowoleni z przeprowadzonych rozmów. „Kurier Wileński” opublikował obszerny wywiad z ówczesnym ambasadorem

⁴ O spotkaniu z L. Wałęsą, „Kurier Wileński” 1992, nr 136.

⁵ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa 2007, s. 160.

⁶ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 254, 311; R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 108–109.

⁷ L. Drozd, *Senatorzy w rejonie wileńskim*, „Kurier Wileński” 1992, nr 127; L. Drozd, *Muszę dośminować dobra wola i wzajemne zrozumienie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 130.

⁸ *Wizyta delegacji Senatu RP*, „Kurier Wileński” 1992, nr 131.

litewskim w Polsce Dainiusem Junevičiusem (został on awansowany do rangi ambasadora w czerwcu). W rozmowie pojawiły się niemal wszystkie wątki, dotyczące trudnych aspektów relacji litewsko-polskich, jednak ton wypowiedzi ambasadora zdradzał niechęć do zaostrzania problemów. Odpowiadając na pytanie o ocenę akcji Żeligowskiego, ambasador odpowiedział, że strona polska „do tej pory nie przedstawiła swojego stanowiska, nie potępiła agresji”, jednak od razu zastrzegł: „ja osobiście nie widzę konieczności potępienia akcji Żeligowskiego, ale też rozumiem ludzi, którzy chcą wyjaśnienia sytuacji do końca”⁹. Wątek dotyczący ocen historii zamknęło stwierdzenie dziennikarki, Barbary Znajdziłowskiej, że w bieżącej chwili dla obu państw nie kwestie przeszłości są najważniejsze, ale dzień dzisiejszy w gospodarce czy biznesie.

Między styczniem a październikiem 1992 r. obie strony podpisały kilka wzajemnych porozumień, w których uregulowały kilka ważnych aspektów współpracy. Zgodnie z oficjalną informacją litewskiego MSZ, w 1992 r. Litwa i Polska podpisały sześć umów, ale gdyby wziąć pod uwagę jeszcze umowy resortowe, byłoby ich nawet więcej¹⁰, choć nie wszystkie od razu wchodziły w życie. Kluczowym momentem, świadczącym o poprawie wzajemnych stosunków, była wizyta premiera Litwy Aleksandrasa Abišaly w Warszawie 28 września. Wraz z nim przyjechała liczna delegacja, w składzie której znalazło się kilku ministrów (Audrius Butkevičius, Algirdas Saudargas, Petras Valiukas, Jonas Biržiškis), kilku wiceministrów, szef służby celnej Kazys Pėdnyčia, Halina Kobeckaitė oraz deputowani do Rady Najwyższej: Władimir Jarmolenko i Medard Czobot. Delegacji towarzyszył ambasador Junevičius.

Przed tą wizytą doszło do spotkania ambasadora Widackiego z pierwszym zastępcą litewskiego ministra spraw zagranicznych, Valdemarą Katkusem. Politycy omówili możliwości podpisania kilku porozumień i umów dwustronnych, poruszyli też temat umowy dwustronnej. Obaj zgodzili się, że „kwestia traktatu jest nierozstrzygnięta”, dlatego jest za wcześniej na jego podpisanie w czasie planowanej wizyty litewskiego premiera¹¹. Widacki uważał, że możliwa jest co najwyżej wzajemna wymiana projektów umowy traktatowej. Rozmówcy poświęcili uwagę ważnym dla obu stron problemom, które mogły pojawić się w czasie wizyt, w głównej mierze – potrzebom mniejszości narodowych, pisowni nazwisk, oświaty, prywatyzacji, przywrócenia własności. Przebieg dyskusji wskazywał, że porozumienie i osiągnięcie kompromisu nie będzie łatwe, bo strony stoją na różnych stanowiskach. Dobrym przykładem jest zdanie ambasadora Widackiego, który uważał, że nazwiska osób należących do mniejszości narodowych powinny być zapisywane zgodnie z zasadami uznanymi w dokumentach międzynarodowych. Argumentował, że Polska tych zasad przestrzega, a obywatele narodowości litewskiej mogą zapisać swoje nazwiska zgodnie

⁹ *Istnieją dobre tendencje*, „Kurier Wileński” 1992, nr 134.

¹⁰ Lietuvos Respublikos užsienio reikalų ministerija, [on-line:] <https://www.urm.lt/default/lt/lenkija> – 12 grudnia 2022; J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina...*, s. 113–114.

¹¹ LR URMA, ap. 2, b. 77, E. Ignatavičiaus *pro memoria* [*Pro memoria* Evaldasa Ignatavičiausa], 17 września 1992, k. 106.

z litewską pisownią, choć istnieją jeszcze problemy techniczne, które to utrudniają. Katkus twierdził, że na Litwie wszystkie kwestie pisowni regulowane są przez Państwową Komisję Języka Litewskiego. Widacki poruszył też sprawę rejestracji organizacji kombatanckiej weteranów Armii Krajowej oraz powołania katedry polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim. Uprzedził swego rozmówcę, że jeśli strona litewska się na to nie zgodzi, rząd polski wróci do postulatu powołania polskiego uniwersytetu. Katkus był za nieporuszaniem tematu Armii Krajowej w czasie wizyty, a decyzję o ewentualnym ustanowieniu katedry polonistyki proponował pozostawić władzom Uniwersytetu Wileńskiego¹².

Program wizyty litewskiego premiera w Warszawie był napięty. Abišala spotkał się z nową premier Hanną Suchocką (oboje objęli stanowiska w lipcu), z ministrem spraw zagranicznych Krzysztofem Skubiszewskim, z marszałkiem sejmu, a w końcu także z prezydentem Wałęsą. Podpisano kilka porozumień: o zachętach do inwestycji i ich ochronie, o kontroli granicy, o współpracy ministerstw spraw wewnętrznych w zwalczaniu przestępczości¹³. Oboje premierzy oceniali pozytywnie wyniki wizyty, uznając ją za bardzo ważną, dostrzegając w niej zapowiedź przyszłych dobrych stosunków wzajemnych i impuls do dalszej współpracy. Podpisane porozumienia uważali za akty o istotnym znaczeniu.

Podczas konferencji prasowej Abišala przedstawił litewskie stanowisko w sprawach, w których istniała różnica zdań: praw mniejszości polskiej, oceny działalności Armii Krajowej na Litwie, planowanej reformy administracyjnej. Wypowiedział się też na temat drażliwych kwestii historycznych. Nie wiadomo jednak, jakie były dokładnie jego słowa. Prasa litewska donosiła, że zdaniem premiera, w imię dobrych stosunków na przyszłość „należy ściśle i zgodnie ocenić przeszłość”, co dotyczy miało także akcji Żeligowskiego i okupacji Wileńszczyzny¹⁴. Trudno teraz stwierdzić, czy tak brzmiała wypowiedź litewskiego polityka, ale do uszu jego kolegów w kraju na pewno dotarła interpretacja jego słów w doniesieniu PAP, jakoby Litwa zrezygnowała z domagania się potępienia akcji Żeligowskiego w umowie traktatowej¹⁵. Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Litewska agencja informacyjna ELTA opublikowała oświadczenie przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych w Radzie Najwyższej, w którym padło stwierdzenie, że nikt premiera nie upoważnił do podpisywania umowy z Polską na takich warunkach. Povilionis podkreślił, że „nie chcemy od Polski

¹² Tamże, k. 105, 108.

¹³ T. Srėbalius, *Lenkijos ir Lietuvos praeitis – ateities problema*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 191; *Wizyta premiera Litwy w Polsce*, „Kurier Wileński” 1992, nr 190; B. Znajdziłowska, *Czy potrafimy sprostać czasom?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 191; R. Sakalauskaitė, *Lietuvos premjeras: greitai susitarti Varšuvoje padėjo politinės pastangos*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 190; R. Sakalauskaitė, *Kaimyninės valstybės: ar pabėgs ateitis nuo praeities*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 191; K. Vaičiulis, *Lietuva – Lenkija*, „Tiesa” 1992, nr 191.

¹⁴ T. Srėbalius, *Lenkijos ir Lietuvos praeitis – ateities problema*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 191; R. Sakalauskaitė, *Kaimyninės valstybės: ar pabėgs ateitis nuo praeities*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 191.

¹⁵ *Żeligovskio agresija turi būti įvertinta*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 190; *Żeligovskio agresija turi būti įvertinta*, „Voruta” 1992, nr 37.

przeprosin, prosimy o ocenę polskiej agresji [przeciwko Litwie] z 1920 r. i umożliwienie zamknięcia tego rozdziału historii”¹⁶. Po powrocie z Warszawy Abišala gęsto się tłumaczył, że jego wypowiedź została nieściśle i niejasno przekazana. Powtarzał, że nigdy nie twierdził, iż należałoby zrezygnować z oceny agresji Żeligowskiego. Podkreślał, że w czasie wizyty potwierdził, iż wpisanie takiego osądu do traktatu byłoby solidną podstawą do rozwoju dobrych stosunków sąsiedzkich¹⁷.

Tego rodzaju „nieporozumienia” dość dobrze ilustrują nastroje negocjatorów po obu stronach. Jedni (Polacy) nieustannie starali się usłyszeć sygnały polityczne świadczące o złagodzeniu, zmianie czy rezygnacji z dotychczasowej postawy partnera. Dla drugich (Litwinów) ocena przeszłości historycznej (akcji Żeligowskiego) była niczym cienka, czerwona linia... Samo jej istnienie wymuszało na litewskich politykach czujność i wzajemną kontrolę, tak by nikt tej linii nie ośmielił się przekroczyć. Tymczasem z perspektywy zewnętrznego obserwatora można stwierdzić, że takie stanowisko i mentalność obu stron prowadziły do nieracjonalnych decyzji i mogły tylko spowolnić prace nad przygotowaniem umowy. Nie przeszkodziło to jednak politykom Litwy i Polski w osiągnięciu porozumienia w innych dziedzinach, ważnych dla obu krajów.

Abišala po wizycie w Warszawie został przez dziennikarzy zapytany o stopień zaawansowania prac nad umową dwustronną. Odpowiedział, że jednym z wyników jego pobytu w Polsce powinno być przyspieszenie jej podpisania¹⁸. W rzeczywistości jednak spotkania z polskimi politykami, chociaż przebiegły w dobrej atmosferze, to nie nadały tempa pracom nad przygotowaniem traktatu, mimo że wpłynęły na poprawę wzajemnych relacji, np. w bardzo ważnej, wrażliwej dziedzinie współpracy wojskowej. Minister obrony Litwy Audrius Butkevičius został w Warszawie dłużej: wraz z delegacją, na czele której stał, spędził w Polsce jeszcze trzy dni. Poświęcił je na rozmowy ze swoim polskim odpowiednikiem – ministrem Januszem Onyszkiewiczem, odwiedził pole bitwy pod Grunwaldem, w Krakowie udał się nie tylko na Wawel, ale także spotkał się z żołnierzami VI Brygady Desantowej. Trzeciego dnia wizyty obaj ministrowie obrony wystąpili na wspólnej konferencji prasowej¹⁹.

Zaraz po powrocie Butkevičiusa do Wilna pojawiły się informacje, że jeszcze w 1992 r. Litwa i Polska mogą podpisać porozumienie o współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Miało ono dotyczyć również uzbrojenia i szkoleń²⁰. 14 października do Wilna przyjechała delegacja polskiego MON pod przewodnictwem wiceministra Przemysława Grudzińskiego. Stronę litewską reprezentował wiceminister Šarūnas Vasiliauskas. Partnerzy byli zadowoloni z przebiegu rozmów. Uzgodniono tekst pre-

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Dialog z Polską się rozpoczął. Co dalej?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 192.

¹⁸ B. Znajdziłowska, *Czy potrafimy sprostać czasom?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 191.

¹⁹ R. Sakalauskaitė, *Žalgirio mūšio aidai naujosios Europos nuotaikose*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 194; *Współpraca litewsko-polska w sferze polityki bezpieczeństwa*, „Kurier Wileński” 1992, nr 195.

²⁰ *Współpraca litewsko-polska w sferze polityki bezpieczeństwa*, „Kurier Wileński” 1992, nr 195; zob. także: K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012*, Białystok 2013, s. 80.

ambuły porozumienia i omówiono praktyczne aspekty jego realizacji²¹. Grudziński deklarował, że wkrótce Polska podpisze z Litwą umowę podobną do tej, jaką Polska zawarła już z krajami wyszehradzkimi, Łotwą i Francją. Zaprosił jednocześnie litewskich polityków do Warszawy w celu dopracowania jego tekstu. Grudziński zaznaczył, że „oba nasze państwa mogą pozytywnie wpłynąć na własne bezpieczeństwo, a tym samym stanowić dodatkowe wsparcie dla bezpieczeństwa całej Europy”²². Jesienią Polska usłyszała z Waszyngtonu zachęty do zabiegania o członkostwo w Sojuszu. Litewskie ambicje były nieco skromniejsze – postarać się uzyskać uzbrojenie od Polski. Dyskutowano o tym na spotkaniu w Wilnie i chociaż odpowiedź na litewskie oczekiwania była powściągliwa i dyplomatyczna, to jednak świadczyła o pozytywnym nastawieniu polskich partnerów.

W 1992 r. nie doszło jednak do podpisania porozumienia, a przyczyny pozostają niejasne. Ani polscy, ani litewscy historycy zajmujący się stosunkami obu krajów (także w sferze bezpieczeństwa i wojskowości) nic na ten temat nie piszą²³. Krzysztof Buchowski, znawca relacji litewsko-polskich twierdzi, że „w ocenie polskiego MSZ obie wizyty [premiera, a potem ministra obrony] nie przyniosły pożądanego przełomu” we wzajemnych relacjach²⁴, zatem strona polska przyjęła postawę wyczekującą, tym bardziej, że koalicja *Sąjūdisu* właśnie przegrała wybory. Tymczasem w Warszawie wiązano polepszenie stosunków z Litwą z odejściem *Sąjūdisu* od władzy²⁵. Może taka polityka wyczekiwania dotyczyła też współpracy wojskowej, na której zależało Litwinom? W każdym razie przygotowanie porozumienia się przedłużało i zostało ono podpisane dopiero latem 1993 r.

W tym kontekście stosunków dwustronnych warto przywołać wydarzenie, które nie miało bezpośrednio politycznego charakteru, ale mogło mieć znaczenie dla ich kształtowania się. W listopadzie 1992 r. została zorganizowana konferencja historyczna. Było to spotkanie akademickie (w dużej mierze – litewsko-polskie), mające na celu omówienie historycznych tematów spornych, przyczyn konfliktów i dramatycznych relacji obu państw w XX w. W najnowszej historii Litwy zapisało się ono jako pierwsze tego rodzaju spotkanie o charakterze naukowym. Organizatorami były Instytut Historii Litwy i Instytut Języka Litewskiego z Wilna. Finansowanie zapewniła Rada Najwyższa RL, rząd litewski oraz Państwowa Komisja Problemów Regionalnych²⁶. Nie wszyscy polscy naukowcy odpowiedzieli na zaproszenie do udziału w konferencji, jednak ci, którzy zdecydowali się przyjechać, jak i pozostali uczestnicy

²¹ Prasa na Litwie pisała, że Grudziński określił przygotowywany dokument jako „umowę wojskową”, zob.: I. Butautas, *Ar bus Lietuvos-Lenkijos karinė sąjunga?*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 202.

²² H. Mażul, *Litwa – Polska: sojusz miecza*, „Kurier Wileński” 1992, nr 202; I. Butautas, *Ar bus Lietuvos-Lenkijos karinė sąjunga?*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 202.

²³ K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012...*, s. 80–81; A. Krivas, *Lithuanian-Polish Military Cooperation*, „Lithuanian Foreign Policy Review” 2001, nr 1, s. 36–39.

²⁴ K. Buchowski, *Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012...*, s. 80.

²⁵ Tamże, s. 81.

²⁶ Na temat przebiegu konferencji zob.: R. Miknys, *Ar pavyks įveikti XX amžiaus Lietuvos ir Lenkijos politinės istorijos mitus bei stereotipus?*, „Mūsų praeitis” 1994, nr 4, s. 164–172.

(badacze z Litwy i innych krajów) zasadniczo zgadzali się, że napięcia na tle etnicznym i w stosunkach między państwami należy łączyć. Społeczność akademicka wysłała zatem sygnał w stronę polityków obu krajów, by szukali porozumienia i kompromisu w spojrzeniu na historię.

Wybory do sejmiku RL i ich wymiar narodowościowy

O ile w stosunkach między państwami rok 1992 przyniósł pozytywne zmiany (choć nie nabrały one charakteru jednoznacznej tendencji), to relacje między władzami Litwy a jej obywatelami narodowości polskiej pozostawały złożone. Polepszenie w relacjach międzypaństwowych nie przełożyło się automatycznie na dynamikę stosunków większość – mniejszość narodowa. Sytuacja powstała na linii Litwini – Polacy na Litwie i władze litewskie – mniejszość polska kształtowała się pod wpływem wielu czynników, a coraz lepsza współpraca państw litewskiego i polskiego była tylko jednym z nich, co oczywiście nie oznacza, że nie posiadała ona w tym względzie znaczenia. Większą wagę miał jednak maraton wyborczy, który przypadł na Litwie między drugą połową 1992 r. a wczesną wiosną 1993 r.: wybory do sejmiku, do rad samorządowych dwóch rejonów oraz wybory prezydenckie. Ta kumulacja przyczyniła się do wielostronnej mobilizacji, także – mobilizacji i upolitycznienia etniczności.

Jeszcze latem 1992 r. (9 lipca), gdy Landsbergis brał udział w konferencji w Helsinkach, Rada Najwyższa po raz kolejny debatowała nad wyborami do rozwiązanych rad rejonowych²⁷. Było to jedno z najbardziej emocjonujących posiedzeń litewskiego sejmiku, podczas którego dyskusja wprost wrzała... Tego samego dnia „Lietuvos aidas” opublikował opinie pełnomocników obu rejonów na temat wyborów samorządowych, których autorzy byli zgodni: wybory powinny odbyć się późną jesienią, najlepiej – po wyborach do sejmiku. Proponowali datę 27 września²⁸, którą wysunęli deputowani klubu polskiego, a wcześniej także *Sąjūdis*.

W czasie tego przepełnionego emocjami posiedzenia najwięcej dyskusji i sporów wzbudził odczytany podczas posiedzenia komunikat Prokuratury Generalnej²⁹. Został on przygotowany pod koniec czerwca i rozdany deputowanym, jak również opublikowany w dziennikach po litewsku i po polsku. W tekście odtworzono proces powstania projektu polskiej autonomii terytorialnej na Litwie i jego realizacji. Padły też ostre słowa pod adresem Związku Polaków na Litwie i niektórych deputowanych z klubu polskiego. ZPL został oskarżony o kontakty z KGB, a członkowie Rady

²⁷ LR AT penkta eilinė sesija, šimtas šešiasdešimt pirmas posėdis (vakarinis), 1992-07-09. Stenogramas, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?s?pdata=19920709 – 14 grudnia 2022.

²⁸ G. Visockas, *Norima daryti didelę politiką*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 132.

²⁹ *Komunikat Prokuratury Generalnej RL o przebiegu śledztwa w sprawie karnej „O publicznym nawoływaniu do naruszenia suwerenności RL”*, „Kurier Wileński” 1992, nr 134; litewski oryginał *Komunikatu*, zob.: *Dėl Vilniaus ir Šalčininkų rajonų savivaldos organų veiklos*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 135.

Najwyższej narodowości polskiej – o podżeganie do konfliktów narodowościowych. Przytoczę dla ilustracji kilka fragmentów, np. na temat ZPL:

Jedną z organizacji polskiej mniejszości narodowej – Związek Polaków na Litwie – dąży do nadrzędnej pozycji w rejonach wileńskim i solecznickim. W wyniku przeprowadzonej przez Prokuraturę Generalną kontroli ustalono, że organizacja ta narusza ustawy państwa. Po III zjeździe Związku 14 grudnia 1991 roku kierunek jego działalności zaczęli kształtować twórcy „autonomii” A. Brodawski i S. Świetlikowski, którzy weszli do jego władz. Na podstawie artykułu 20 ustawy Republiki Litewskiej o prokuraturze zażądano, by w okresie miesiąca usunąć naruszenia ustaw. Chociaż termin minął, to jednak nie otrzymano odpowiedzi.

Po wydarzeniach z sierpnia 1991 roku usadowieni w Związku Polaków funkcjonariusze KPL/KPZR zmienili orientację. Uwypukla się ich działanie w zorganizowanym przez KGB Zgromadzeniu Słowiańskim i organizacjach polonijnych. Dąży się do kształtowania na świecie nieprzychylniej opinii wobec Państwa Litewskiego, o czym świadczy apel Związku do Prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej, wystosowany w dniach 1–3 maja 1992 r.

W *Komunikacie* prokuratury znalazły się też zarzuty pod adresem deputowanych skupionych w klubie polskim Rady Najwyższej:

po rozwiązaniu samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego niektórzy deputowani frakcji [polskiej] uczestniczyli w pikietach wymierzonych przeciwko Radzie Najwyższej, w wypowiedziach w prasie i innych środkach masowego przekazu twierdzili, że Uchwała Rady Najwyższej wymierzona jest nie przeciwko samorządowi naruszającym ustawy państwa, związanym ze strukturami obcego państwa, lecz przeciwko polskiej mniejszości narodowej na Litwie, podjudzając przez to do niezgody narodowej³⁰.

Na tym samym posiedzeniu Rady Najwyższej głos zabrał także pełnomocnik dla rejonu wileńskiego, Arūnas Merkys. Zasadniczo proponował odłożenie wyborów i przeprowadzenie ich dopiero wtedy, gdy Rada Najwyższa przyjmie uchwałę, w której próby tworzenia autonomii byłyby zakwalifikowane jako przestępstwo przeciwko państwu. Przekonywał, że należy przedłużyć „zarząd bezpośredni”, a przed jego zakończeniem prawnie zapewnić Radzie Najwyższej możliwość rozwiązania rad gminnych, o ile nie odwołają one swoich postanowień, skierowanych przeciwko państwu litewskiemu³¹. Po wielu emocjonalnych wypowiedziach i gorących dyskusjach deputowani ostatecznie nie przyjęli żadnych decyzji w sprawie wyborów do rad samo-

³⁰ *Komunikat Prokuratury Generalnej RL...*, „Kurier Wileński” 1992, nr 134; *Dėl Vilniaus ir Šalčininkų...*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 135; zob. także: Wystąpienie przedstawiciela Prokuratury Generalnej Kęstutisa Milkieraitisa i odpowiedzi na pytania deputowanych, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19920709 – 14 grudnia 2022.

³¹ Wystąpienie Arūnasa Merkysa, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19920709 – 14 grudnia 2022.

rządowych. Zostały one podjęte dopiero pod koniec lipca. Wybory były czynnikiem mobilizacji etnicznej, ale w drugiej połowie 1992 r. istniało takich czynników więcej, a poszczególne siły polityczne starały się je wykorzystać.

Pod koniec lata zostały ogłoszone warunki reformy podziału administracyjnego, przygotowane przez rząd³². Z treści dokumentu i wypowiedzi przedstawicieli rządu wynikało, że okręg wileński powstanie na zasadach odnoszących się do terytorium całego kraju: efektywnego administrowania oraz celowości społecznej i ekonomicznej, a to oznaczało, że uchwały z 29 stycznia, w których Rada Najwyższa przewidywała opcję ukształtowania okręgu wileńskiego w oparciu o terytorium dotychczasowych rejonów wileńskiego i solecznickiego (gdzie Polacy stanowili większość), stawała się coraz mniej realna. Ogłoszony przez rząd dokument przewidywał dwie alternatywne opcje podziału administracyjnego okręgu wileńskiego: pierwsza – z podziałem na 10 powiatów, druga – z podziałem na 16 powiatów. Miasto Wilno także miałyby wejść w skład okręgu. W pierwszym wariantcie do okręgu wileńskiego należałyby również powiaty wilkomirski i orański. W drugim wariantcie nie było powiatu orańskiego i ejszyskiego, ale znalazł się wilkomirski. Ekspertci i autorzy projektu przekonywali, że „przy planowaniu granic powiatów uwzględniono skład narodowy ludności”. Zapewniali, że starali się, aby mieszkańcy należący do tej samej grupy etnicznej znaleźli się w jednej jednostce administracyjnej³³. Działacze mniejszości polskiej nie byli zadowoleni z przedstawionego projektu podziału administracyjnego i zasad powstawania okręgu wileńskiego. Przedstawili własne propozycje. Okińczyc i Balcewicz, dwaj deputowani i działacze społeczności polskiej uważali, że okręg wileński powinien powstać na bazie rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz miasta Wilna. Poza tym rdzeniem, ich zdaniem, do okręgu powinny wejść te gminy sąsiednich rejonów, które zamieszkuje w sposób zwarty ludność polska. W tak wytyczonych granicach okręgu wileńskiego Polacy stanowiliby 48% mieszkańców, a około 52% – przedstawiciele innych narodowości³⁴. Żądanie utworzenia okręgu wileńskiego zgodnie z założeniami uchwały Rady Najwyższej z 29 stycznia zostało zawarte w programie wyborczym Związku Polaków na Litwie.

Wydaje się, że latem i jesienią, przed wyborami do sejmuna, deputowani podjęli działania, które – jak wówczas deklarowano – miały wpłynąć na zachowania wyborcze Polaków na Litwie. Na początku sierpnia deputowana Biryte Valionyte złożyła wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej³⁵. Wniosek zakładał, że ce-

³² LR Vyriausybės 1992-08-17 d. nutarimas ir LR administracinės-teritorinės ir savivaldos reformos svarbiausi principai, „Lietuvos aidas” 1992, nr 161; *Nowy podział administracyjno-terytorialny coraz bliżej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 151; *Jaki będzie powiat wileński?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 176.

³³ *Nowy podział administracyjno-terytorialny coraz bliżej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 151.

³⁴ C. Okińczyc, Z. Balcewicz, *Jak ma wyglądać powiat wileński?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 180.

³⁵ LR AT Kėtvirta neeilinė Seimo sesija, antrasis posėdis (vakarinis), 4 sierpnia 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.ses_pos?p_ses_id=34 – 14 grudnia 2022.

lem komisji będzie zbadanie działalności członków Rady Najwyższej, wymienionych w komunikacie przedstawionym w czerwcu przez Prokuraturę Generalną. Jak wspomniano powyżej, został on przedstawiony na posiedzeniu Rady Najwyższej 9 lipca. Niektórzy politycy parlamentarni uzasadniali celowość powołania takiej komisji doświadczeniem łotewskim, gdzie na wniosek prokuratury i komisji parlamentarnej aż piętnastu deputowanych pozbawiono mandatu w związku z uczestnictwem w wydarzeniach stycziowych i puczem sierpniowym w Moskwie³⁶. Zwolennicy powołania takiej komisji nie podali nazwisk konkretnych osób, których działalność komisja miałaby zbadać, ale nietrudno było odwołać się do posiedzenia 9 lipca i komunikatu Prokuratury Generalnej by zorientować się, że mieli na myśli członków Rady Najwyższej narodowości polskiej. W ten sposób pomysł powołania takiej komisji zinterpretowała prasa Polaków na Litwie oraz sami parlamentarzyści-Polacy³⁷. Ostatecznie komisji nie powołano, ponieważ na sali nie było kworum, zatem przyjęto tylko „uchwałę protokolarną”, w której grupie deputowanych (w jej składzie był też jeden Polak) powierzono rozpoczęcie śledztwa „na podstawie materiałów, przedstawionych przez Prokuraturę Generalną”. Wyniki pracy grupy miały zostać przedstawione w połowie września. W stenogramach nie ma jednak żadnych informacji o tym, czy wspomniana grupa złożyła Radzie Najwyższej jakiegokolwiek sprawozdanie.

Wiele dyskusji i sprzecznych interpretacji wywołała także dokonana w sierpniu zmiana granic okręgów jednomandatowych, choć zmiany te nie dotyczyły tylko Litwy Wschodniej³⁸. Społeczność polska i jej działacze byli niezadowoleni z tworzenia nowych okręgów jednomandatowych oceniając, że zmniejsza to szanse przedstawicieli mniejszości polskiej – kandydatów ZPL na wybór do sejmu³⁹, np. okręg wyborczy Wilno–Szyrwinty (nr 55) składał się z rejonu szyrwintkiego, zamieszkiwanego w większości przez Litwinów i dzielnic Wilna, zdominowanych przez ludność polską, jednak w tak „wykrojonym” okręgu Polacy stanowiliby mniejszość. Wątpliwości i kontrowersje dotyczyły też okręgu nr 70 (Orany–Ejszyszki): na podstawie jakich kryteriów został utworzony i dlaczego wraz z Ejszyszkami, zdominowanymi przez ludność polską i pięcioma innymi gminami w okręgu znalazł rejon orański, w większości litewski? Urzędnicy odpowiadali, że w obu przypadkach zadecydowało nie kryterium etniczne, ale liczba uprawnionych i to, „by ludziom było wygodnie dotrzeć do punktów głosowania”⁴⁰. W przypadku okręgu nr 70 powoływali się na argu-

³⁶ Wystąpienie Algirdasa Endriukaitisa, LR AT Ketvirta neeilinė Seimo sesija, antras posėdis (vakarinis), 4 sierpnia 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.ses_pos?p_ses_id=34 – 14 grudnia 2022.

³⁷ R. Piotrowski, *Komisja do zbadania działalności deputowanych*, „Kurier Wileński” 1992, nr 152.

³⁸ *Apie Vyriausiosios rinkimų komisijos posėdį*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 152; *Uchwała Głównej Komisji Wyborczej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 153.

³⁹ J. Szostakowski, *Jak kształtowano okręgi wyborcze?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 154; L. Komaiszko, *Na porządku dziennym ZG ZPL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 155; A. Bobryk, *Odrodzenie narodo-we Polaków...*, s. 220.

⁴⁰ J. Szostakowski, *Jak kształtowano okręgi wyborcze?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 154.

ment małej liczby wyborców w rejonie orańskim, co miało być powodem połączenia go w jeden okręg wyborczy z częścią rejonu solecznickiego⁴¹. ZPL próbował jeszcze podważyć rozwiązania, wprowadzone przez Główną Komisję Wyborczą i usiłując doprowadzić do powstania osobnych okręgów wyborczych w rejonach wileńskim i solecznickim, ale bezskutecznie.

ZPL zresztą sam zaczął mieć kłopoty i mogło się zdarzyć, że już w przedbiegach odpadnie z maratonu wyborczego. Po III zjeździe organizacji (który odbył się – przypomnijmy – 14 grudnia) prokuratura rozpoczęła dochodzenie dotyczące zgodności przyjętych na nim aktów z prawem Republiki Litewskiej. Tymczasem Ministerstwo Sprawiedliwości nie zarejestrowało przyjętego na zjeździe nowego statutu ZPL⁴². Prokuratura domagała się przy tym, by ZPL przerwał działalność klubu żołnierzy Armii Krajowej, skupionego przy organizacji, gdyż także nie był on zarejestrowany. Jak zostało już wspomniane, w dokumentach zjazdowych pojawił się zapis o dążeniu do powołania polskiego rejonu narodowego. Prawdopodobnie prokuratura zażądała od ZPL korekty statutu i rezygnacji z tego sformułowania, a zarząd ZPL zastanawiał się, czy wprowadzić zmiany, tym samym opóźniając i odwołując rejestrację. Jan Mincewicz w wywiadzie dla „Kuriera” twierdził, że długo trwało tłumaczenie statutu organizacji na język państwowy, brakowało prawników, którzy kompetentnie dokonaliby korekty tekstu, a wszystkie zmiany w dokumentach musiał jeszcze zatwierdzić zarząd główny ZPL⁴³. W każdym razie ZPL nie mógł wystawiać kandydatów w wyborach bez zarejestrowania nowego statutu. Uchwała dotycząca wyborów do sejmiku przewidywała, że Ministerstwo Sprawiedliwości w ciągu trzech dni sprawdzi, czy przedstawione przez partie polityczne i inne organizacje akty (statuty, programy itp.) są zgodne z wymogami *Ustawy o partiach politycznych*. Przewidywała ona, że Ministerstwo mogło zażądać uzupełnienia dokumentów, jeśli od dnia rejestracji zostały w nich dokonane jakieś zmiany. Uchwałę przyjęto 4 sierpnia⁴⁴. Opieszałość liderów polskiej organizacji w sprawach prawno-formalnych zastanawiała nawet niektórych polskich działaczy politycznych⁴⁵. Kwestia udziału ZPL w wyborach została rozwiązana dopiero 17 sierpnia, tydzień przed upływem terminu złożenia wymaganych dokumentów. Ministerstwo Sprawiedliwości dokonało rejestracji statusu ZPL w nowej redakcji, nie uwzględniając tym samym wniosku Prokuratury Generalnej o jego nieregistrowanie, uzasadniane naruszeniami prawa, którego miał dopuszczać się ZPL⁴⁶.

Wróćmy do zagadnienia potencjalnego ograniczania, a nawet – prób uniemożliwienia ZPL wystawienia kandydatów w wyborach. Były one podejmowane przez różne instytucje władzy. A może ZPL sam był winny swoim problemom? W prasie polskojęzycznej pojawiały się opinie, że ZPL popełnił „kardynalne błędy”. Jednym

⁴¹ *Apie Vyriausiosios rinkimų komisijos posėdį*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 152.

⁴² „Prognozować nie mogę”, „Kurier Wileński” 1992, nr 155.

⁴³ *Działamy zgodnie z prawem*, „Kurier Wileński” 1992, nr 144.

⁴⁴ *LR AT nutarimas „Dėl LR Seimo rinkimų įstatymo įgyvendinimo”*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 157.

⁴⁵ Z. Balcewicz, *Czy Polak zawsze mądry po szkodzie?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 158.

⁴⁶ *Ministerstwo Sprawiedliwości RL zarejestrowało Statut ZPL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 160.

z nich miało być to, że do udziału w Zarządzie Głównym i w innych strukturach ZPL dopuścił członków rozwiązanych rad rejonowych. Na III zjeździe organizacji to właśnie ci działacze włączyli do celów związku stworzenie na Wileńszczyźnie polskiej autonomii narodowo-terytorialnej⁴⁷. Aktywiści ci, wykluczeni z polityki, wrócili do niej właśnie przez drzwi ZPL, a nawet zaczęli kształtować kierunek jego działania. Jeżeli przyjąć taką argumentację, to byłaby ona wytłumaczeniem dla działań podmiotów, które próbowały reagować na taki rozwój sytuacji, tym bardziej, że w wyborach do sejmu chciał kandydować także Anicet Brodawski – przewodniczący rozwiązanej rady rejonu wileńskiego i deputowany na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR. Zebrał wymaganą przez ordynację liczbę podpisów pod własną kandydaturą, jednak Okręgowa Komisja Wyborcza miała wątpliwości co do ich autentyczności i odmówiła jej rejestracji. Dochodzenie w tej sprawie przeciągało się i Brodawski w końcu w wyborach nie wystartował⁴⁸.

Balcewicz w artykule *Czy Polak zawsze mądry po szkodzie?* mógł mieć rację, pisząc: „wiele wskazuje na to, że pod naciskiem pewnych sił politycznych [...] będą czynione próby wyeliminowania ZPL z udziału w wyborach”⁴⁹. Nie jest jednak równie prawdopodobne, że władze litewskie prowadziły w tym celu zamierzoną politykę. Istnieją przesłanki, by twierdzić, że tak nie było. Przemawia za tym treść przyjętej przez Radę Najwyższą 9 lipca nowej ordynacji wyborczej do sejmu⁵⁰. Określała ona na 4% próg w okręgach wielomandatowych (by wejść do parlamentu, musiały go przekroczyć zarówno organizacje i partie, jak i koalicje). Ustawa zawierała zapis ważny dla mniejszości narodowych i reprezentujących je zrzeszeń, które chciały wprowadzić do sejmu swoich przedstawicieli. W okręgach wielomandatowych: „społeczna organizacja polityczna mniejszości narodowych może uzyskać mandaty posłów, jeśli przedstawioną przez nią listę przegłosowało (*sic!*) nie mniej wyborców, niż potrzeba dla utworzenia choćby jednej kwoty”. W ordynacji został doprecyzowany sposób wyliczenia kwoty, czyli „ile potrzeba głosów dla otrzymania jednego mandatu. Równa się ona liczbie wszystkich oddanych w okręgu wielomandatowym na listy, uczestniczące w podziale mandatów, dzielonej przez 70 [czyli przez liczbę miejsc w parlamencie zajmowanych z wyborów w okręgach wielomandatowych]”. Ustawodawca zastrzegł, że wybory w okręgu jednomandatowym są ważne, jeśli głosy oddało nie mniej niż 40% uprawnionych w danym okręgu. Mandat uzyskuje ten kandydat, którego wybrała więcej niż połowa głosujących. W okręgach wielomandatowych wybory są ważne, jeśli frekwencja wyniosła więcej niż ¼ uprawnionych⁵¹. Cytowany zapis w ordynacji oznaczał w praktyce, że próg 4% nie obowiązuje organizacji reprezentujących mniej-

⁴⁷ Z. Balcewicz, *Czy Polak zawsze mądry po szkodzie?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 158.

⁴⁸ A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 220–221.

⁴⁹ Z. Balcewicz, *Czy Polak zawsze mądry po szkodzie?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 158.

⁵⁰ *Lietuvos Respublikos Seimo rinkimų įstatymas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 139; polski przekład ordynacji (*Ustawa Republiki Litewskiej. Ordynacja wyborcza do Sejmu*) opublikowany został w dwóch kolejnych numerach „Kuriera Wileńskiego” 1992, nr 142 i 143.

⁵¹ *Ustawa Republiki Litewskiej. Ordynacja wyborcza do Sejmu*, „Kurier Wileński” 1992, nr 143.

szości narodowe (zatem także Związku Polaków na Litwie). Zastosowano zatem zasadę pozytywnej dyskryminacji.

Wynik wyborów dla każdej z partii czy organizacji zawsze zależny jest częściowo od czynników wewnętrznych z punktu widzenia startujących: przygotowania organizacyjnego, kompetencji i medialności liderów, trafności doboru strategii, umiejętności zmobilizowania wyborców itp. Podobnie jak inne organizacje i partie, ZPL rozpoczął kampanię wyborczą od konferencji, podczas której jego liderzy przedstawili główne założenia programowe. Konferencja odbyła się 5 września⁵². Zostały na niej zatwierdzone listy kandydatów w okręgach wielomandatowych (26 osób). Dokonano wyboru siedmiu kandydatów do okręgów jednomandatowych. Na konferencji przyjęto oświadczenie skierowane do rządu RL w sprawie nowego podziału administracyjnego, w którym ZPL domagał się określenia granic okręgu wileńskiego zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej z 29 stycznia 1991 r. „Inne rozwiązania, skierowane na podział tego historycznie ukształtowanego regionu, byłyby sprzeczne z normami prawa międzynarodowego i godziłyby w interesy mniejszości polskiej na Litwie”⁵³. Uczestnicy konferencji wystosowali także list do Jana Pawła II. W programie wyborczym ZPL znalazł się zapis o polskim uniwersytecie w Wilnie, o wymogu znajomości języka mniejszości dla urzędników administracji lokalnej oraz postulat zapisywania imion i nazwisk osób należących do mniejszości w ich autentycznej formie⁵⁴.

Jak wynika z relacji prasowych z konferencji ZPL, najwięcej kontrowersji wzbudziło wytypowanie kandydatów. Część występujących twierdziła, że należy wybrać takich, którzy „potrafią prowadzić argumentowany dialog z Litwinami”. Padł też wniosek, by do sejmuna nie kandydowali politycy, którzy nie głosowali za przewróceniem niepodległości Litwy. Byli też zwolennicy przeciwnego stanowiska, że potrzebni są kandydaci, którzy będą lepiej reprezentować i bronić interesów miejscowych Polaków⁵⁵. Po tych dyskusjach wyjściowy projekt listy kandydatów znacznie się zmienił: niektórzy dotychczasowi delegaci do Rady Najwyższej zrezygnowali z kandydowania, inni nie uzyskali akceptacji zebranych⁵⁶. Z dotychczasowych członków parlamentu na liście kandydatów pozostali tylko Ryszard Maciejkianiec i Walentyna Subocz. Po konferencji w prasie polskiej na Litwie można było przeczytać krytyczne opinie, ponieważ niektórzy działacze ZPL uważali, że na liście brakuje zwolenników dialogu z litewską większością⁵⁷.

⁵² J. Szostakowski, *ZPL wytypował kandydatów na posłów do Sejmu RL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 175.

⁵³ Tekst oświadczenia: *Do Rządu Republiki Litewskiej. Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1992, nr 21; zob. także: J. Szostakowski, *ZPL wytypował kandydatów na posłów do Sejmu RL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 175.

⁵⁴ *Określiliśmy (sic!)*, „Nasza Gazeta” 1992, nr 21, 22.

⁵⁵ J. Szostakowski, *ZPL wytypował kandydatów na posłów do Sejmu RL*, „Kurier Wileński” 1992, nr 175.

⁵⁶ A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 221.

⁵⁷ Z. Balcewicz, *Czy nadal zmierzamy do ślepego zaułka?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 177.

Nie wydaje się, by podczas konferencji udało się wyeliminować wewnętrzne tarcia w Związku, co z kolei mogło mieć wpływ na wynik uzyskany przez ZPL w wyborach. Na przykład w okręgu nr 55 (Wilno--Szyrwinty) kandydatem ZPL był Jan Mancewicz, ale w wyborach startował też były deputowany do Rady Najwyższej, Stanisław Akanowicz. Głosy Polaków widocznie się podzieliły, bo żaden z kandydatów nie przeszedł do drugiej tury, a znalazł się w niej pełnomocnik dla rejonu wileńskiego Arūnas Merkys i wystawiony przez Litewską Demokratyczną Partię Pracy Benediktas Rupeika. Ten drugi wygrał znaczną przewagą głosów. Inni kandydaci reprezentujący mniejszość polską startowali w wyborach z list partyjnych, np. Czesław Okińczyk został kandydatem Litewskiej Partii Socjaldemokratycznej (oryg. *Lietuvos socialdemokratų partia*), ale nie zdobył mandatu⁵⁸. Na listach innych ugrupowań znaleźli się jeszcze dwaj Polacy, którzy nie byli członkami ZPL: Medard Czobot wystartował z listy Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej (oryg. *Krikščionių demokratų partija*), a Karol Śnieżko – z listy LDPP. Obaj uzyskali mandaty. Związek Polaków na Litwie nie odniósł w wyborach sukcesu. W siedmiu okręgach jednomandatowych, w których ZPL wystawił swoich kandydatów, weszło do sejmu tylko dwóch: w okręgu Wilno–Troki (nr 57) w drugiej turze wybrano Ryszarda Maciejkianca⁵⁹, a w okręgu Wilno–Soleczniki (nr 56) już w pierwszej turze wyraźnie wygrał Zbigniew Siemienowicz. Próby podważenia wygranej Siemienowicza ze względu na rzekome liczne naruszenia proceduralne okazały się nieskuteczne. Pozostali kandydaci ZPL w okręgach jednomandatowych przegrali, a triumfy święcili tam reprezentanci LDPP⁶⁰.

W okręgu nr 54 (Małaty–Święciany) z ramienia ZPL o mandat ubiegała się Walentyna Subocz – zajęła szóste miejsce. Zwyciężył kandydat LDPP, Evaristas Raišotis. W okręgu Orany–Ejszyszki (nr 70) kandydował Józef Rybak (zajął trzecie miejsce, nie przechodząc tym samym do drugiej tury). Mandat zdobył Kęstutis Gaška, także kandydat LDPP. W okręgu Nowa Wilejka (nr 10) startowała Maria Matusiewicz. W tym samym okręgu o mandat do sejmu ubiegał się inny działacz ZPL, redaktor naczelny „Magazynu Wileńskiego” – Michał Mackiewicz. Zajął czwarte miejsce. Matusiewicz była trzecia, a wybrano kolejnego kandydata LDPP – Vytautasa Šumakarisa. W okręgu Traki (nr 58) Jan Zacharzewski zajął trzecie miejsce, a wygrał znowu wystawiony przez LDPP Algirdas Sadkauskas. Poza dwoma członkami ZPL, którzy weszli do sejmu z okręgów jednomandatowych, Związek wprowadził do sejmu jeszcze dwóch przedstawicieli ze swojej listy krajowej: Artura Płoksztu i Jana Mincewicza. W sumie na ZPL oddano w wyborach 39 772 głosów (czyli około 2,3%)⁶¹. ZPL uzy-

⁵⁸ C. Okińczyk popierany przez socjaldemokratów, „Kurier Wileński” 1992, nr 176.

⁵⁹ R. Maciejkianiec w pierwszej turze dostał więcej głosów, niż jego kontrkandydat, a w drugiej poparł go Algirdas Brazauskas – przewodniczący LDPP, zob.: A. Brazauskas, *Drodzy wyborcy wileńskiego i trockiego rejonów*, „Nasza Gazeta” 1992.

⁶⁰ O przebiegu i wynikach wyborów w rejonach, zob.: *Pierwsze wolne wybory i referendum*, „Kurier Wileński” 1992, nr 210; *Rinkimų sekmdienis*, „Tiesa” 1992; *Vyriausios rinkimų komisijos nutarimas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 215.

⁶¹ Oficjalne wyniki, zob.: *Oficialūs Seimo rinkimų rezultatai*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 215; zob. także *Wyniki wyborów w okręgach jednomandatowych*, „Kurier Wileński” 1992, nr 216. Główna Komi-

skał jednak więcej głosów, niż Litewska Liga Wolności (litew. *Lietuvos laisvės lyga*), Związek Liberalów (litew. *Liberalų sąjunga*), Ruch Postępu Narodowego (litew. *Tautos pažangos judėjimas*) i Związek Narodowców (litew. *Tautininkų sąjunga*). Związek pozostał jednak w tyle za niektórymi partiami i organizacjami, które również nie weszły do sejmiku: Ruchem Centrum (litew. *Centro judėjimas*) i Stowarzyszeniem „O Jedną Litwę” (litew. *Už vieningą Lietuvą*). Dwóch kandydatów ZPL dostało się do sejmiku dzięki zasadzie pozytywnej dyskryminacji, którą ordynacja przewidywała wobec organizacji reprezentujących mniejszości. Frekwencja w pierwszej turze okazała się wysoka i wyniosła 75,25%. Była ona niższa w okręgach, w których startowali kandydaci ZPL: Nowa Wilejka – 58,8%, Malaty–Święciany – 73,5%, Szyrwinty–Wilno – 58,9%, Wilno–Soleczniki – 55,1%, Wilno–Troki – 49,7%, Troki – 55,9%, Orany–Ejszyszki – 71,6%. W drugiej turze, która odbyła się 15 listopada, frekwencja w powyższych okręgach była niższa niż w pierwszej (z wyjątkiem okręgów Malaty–Święciany i Orany–Ejszyszki) i nie osiągnęła 50%.

Jaką lekcję wyciągnął ZPL z takiego niepowodzenia? Niektórzy działacze uważali, że polityka władz osiągnęła swój cel, bo udało się stworzyć okręgi jednomandatowe (chodziło o Orany–Ejszyszki) niesprzyjające mniejszościom. Do tego okręgu weszły rejony orański i solecznicki oraz miasto Ejszyszki wraz z gminami: Butrymańce, Dainava, Ejszyszki, Kolesniki i Podbrodzie⁶². Stanisław Akanowicz krytykował kierownictwo Związku m.in. za „nieodpowiedzialny stosunek do pracy z ludźmi”. Zapewne myśleli, że wygrają na dawnej euforii. Niestety, euforia minęła”. Niektórzy (np. Zbigniew Balcewicz) wypowiadali się nawet ostrzej, twierdząc, że przyczyny przegranej trzeba się dopatrywać po swojej stronie, w działalności ZPL w okresie wyborczym i wcześniej, a nie próbować tłumaczyć wszystko niekorzystnym układem okręgów wyborczych, „bo nawet w tych bardziej polskich okręgach kandydaci na posłów od ZPL [...] już w pierwszej turze doznali porażki”. Powtarzała się krytyka pod adresem kierownictwa Związku⁶³. Istotny jest też fakt, że duża (jeśli nie przeważająca) część Polaków w ogóle nie wzięła udziału w wyborach albo zagłosowała na zwycięską Litewską Demokratyczną Partię Pracy, która w okręgach jednomandatowych wystawiła kandydatów narodowości litewskiej.

Oczywiście media (także poza Litwą) najbardziej interesowały się końcowymi wynikami wyborów, które zdecydowanie wygrała przewodzona przez Algirdasa Brazauskasa LDPP. Duża przewaga pozwoliła partii na samodzielne sformowanie rządu. Wahadło wyborcze tak bardzo przesunęło się w lewo, że nie tylko przegrana prawica, ale także zwycięzcybyli zaskoczeni. Ci pierwsi, otrząsnąwszy się, od razu zaczęli

sja Wyborcza podała, że do przekroczenia czteroprocentowego progu partii, organizacje i koalicje potrzebowały 76 763 głosów, a kwota dla jednego kandydata wyniosła 22 820 głosów. W sejmie znaleźli się przedstawiciele pięciu organizacji społeczno-politycznych i partii, a dwanaście z nich pozostało poza parlamentem.

⁶² *Vyriausiosios rinkimų komisijos nutarimas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 152.

⁶³ *Wyniki wyborów w opinii prezesa ZPL oraz deputowanych – członków frakcji polskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 215.

przestrzegać przed powrotem komunistów do władzy, przed zagrożeniem rosnącym wpływem Rosji, przed odwrotem Litwy od kierunku zachodniego i jej dryfowaniem w stronę strefy wschodniej. Niektóre gorące głowy głosiły nawet, że nowy skład parlamentu nie wyraża „woli narodu” i trzeba przeprowadzić kolejne wybory... Takie nastroje udzieliły się niektórym litewskim działaczom emigracyjnym, którzy dotychczas spokojnie i trzeźwo patrzyli na procesy zmian w kraju⁶⁴. Zachodni obserwatorzy powtarzali jednak, że wybory były wolne, odbyły się zgodnie z prawem i wyrażają wolę wyborców⁶⁵. Dopiero po drugiej turze, gdy okazało się, że LDPP pozostało na podium, dotarły pierwsze oficjalne sygnały z Waszyngtonu. Rzecznik prasowy departamentu stanu Richard Boucher twierdził, że wybory na Litwie były wolne i odbyły się zgodnie z prawem. Dodał, że już wkrótce po nich przywódcy zwycięskiej partii publicznie potwierdzili, iż opowiadają się za niepodległością Litwy, demokracją, wolnym rynkiem i jak najszybszym wyprowadzeniem wojsk rosyjskich z terytorium swojego kraju. Boucher oświadczył, że USA gotowe są do współpracy z nowym rządem Litwy i dalszego utrzymywania z nią jak najlepszych stosunków. Anonimowe źródło w Departamencie Stanu podało, że byli litewscy komuniści „są zupełnie niezależni”, a dla dalszych stosunków Wilno–Waszyngton kluczowe będzie to, czy nowy rząd wybierze „słuszny kierunek”⁶⁶.

Tu warto odnotować, że liderzy zwycięskiej partii zdawali sobie sprawę z obaw o ich stanowisko w kluczowych dla rozwoju kraju sprawach. Zaraz po ogłoszeniu wstępnych, nieoficjalnych jeszcze wyników wyborów prezydium Rady Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy wydało oświadczenie, w którym padło zapewnienie, że wybrani posłowie będą kontynuować proces ugruntowywania państwowości kraju, zabiegać o wyprowadzenie z jego terytorium wojsk rosyjskich i domagać się od Rosji „wyrównania szkód”⁶⁷. Zdaje się, że kilka dni później Brazauskas widział się z ambasadorem amerykańskim, Johnsonem, a po tym spotkaniu dyplomata oświadczył, że administracja amerykańska gotowa jest do współpracy z każdym demokratycznie i legalnie wyłonionym rządem⁶⁸. Brazauskas odbył też spotkania z ambasadorami państw zachodnich⁶⁹.

18 listopada, zaraz po wyborach, przewodniczący dotychczasowej Rady Najwyższej Vytautas Landsbergis spotkał się z liderem zwycięskiej partii, Algirdasem Brazauskasem. Pytany o treść rozmowy Landsbergis odpowiedział, że jej celem było „przyjęcie ustaleń dotyczących utrzymania ciągłości litewskiej polityki wewnętrznej

⁶⁴ V. Adamkus, *Jei kairė įgis daugumą, toks Seimas ir Vyriausybė neišgyvens*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 223; *Išėivija priblokšta rinkimų rezultatų*, „Lietuvos aidas” 1991, nr 211.

⁶⁵ J. Toftas, „*Jūsų rinkimai išreiškė laisvą tautos valią*”, „Tiesa” 1992, nr 225.

⁶⁶ *USA gotowe są współpracować z byłymi komunistami Litwy*, „Kurier Wileński” 1992, nr 226. Państwowy dziennik „Lietuvos aidas” po wyborach ogłosił, że przechodzi do opozycji i zamieścił tylko krótką informację: *JAVtęs bendradarbiavimą su Lietuva*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 226.

⁶⁷ *Mieli Lietuvos žmonės!*, „Tiesa” 1992, nr 210.

⁶⁸ A. Svirbutavičiūtė, *Ar keisim trispalvę į dvispalvę?*, „Tiesa” 1992, nr 213.

⁶⁹ *Susitikimas su ambasadoriais*, „Tiesa” 1992, nr 214.

i zagranicznej⁷⁰. Odchodzący ze stanowiska Landsbergis najbardziej zaniepokojony był kontynuacją polityki zagranicznej, przede wszystkim w stosunkach z Rosją, bo ludzie nowej władzy „nie mieli doświadczenia trudnych negocjacji”. Jeszcze długo po dojściu do władzy politykom LDPP zarzucano „brak doświadczenia” i „niekompetencję”, choć czasem nie pozostawali oni dłużni, podobnie oceniając byłych negocjatorów i dyplomatów, związanych z prawicą⁷¹. Po prawej stronie deklaracje „pragmatyzmu” i „realizmu” w stosunkach z Rosją budziły podejrzenia, a do tych zasad odwoływali się zwycięzcy wyborów, wskazując je jako fundament własnej polityki zagranicznej. Landsbergis uważał, że „w perspektywie polityki realistyczne żądanie od Rosji kompensacji za aneksję wydaje się zbędne, bo Rosja i tak nie jest w stanie ich uiścić, ale rezygnując z tego żądania naruszamy prawo. Przyznamy, że nie było winy i nie było przemocy. Starając się po bratersku zrozumieć, że Rosja ma trudności, możemy utracić podstawy egzystencji naszego państwa. Rząd LDPP z jej pragmatycznym nastawieniem może być nieustannie wikłany w podobne wnyki⁷².”

Nie wiadomo, kto i jakie wnyki zastawił na nowy rząd i gdzie było ich najwięcej, ale można powiedzieć, że zwycięzcy wyborów na początku nie czuli się pewnie w nowej roli, więc dalecy byli od triumfalizmu i manifestacji sukcesu. Świadczy o tym dobrze kilka okoliczności. Na czele nowego rządu stanął dotychczasowy zastępca premiera Abišalys – Bronislovas Lubys, przewodniczący Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy. W gabinecie pozostało nawet kilku ministrów z poprzedniego rządu, choć oczywiście nastąpiły też zmiany, i to istotne, np. ministrem spraw zagranicznych został profesor Povilas Gylys – ekonomista o pragmatycznych poglądach. Objąwszy swoje stanowisko zapewniał, że nie zamierza „zmieniać ogólnego kierunku polityki zagranicznej”, ale uważał, że powinna ona mieć bardziej konstruktywny charakter⁷³. Twierdził, że w jego obozie politycznym przeważało przekonanie o potrzebie poprawy stosunków z Polską, ale nie oznacza to, że należy pominąć w planowanej umowie ocenę ważniejszych problemów historycznych⁷⁴.

Jednym z pierwszych dokumentów, jednogłośnie przegłosowanych przez nowo wybrany sejm, było oświadczenie dotyczące wyprowadzenia wojsk rosyjskich z Litwy. Jego autorem był Vytautas Landsbergis, a nowy przewodniczący parlamentu Česlovas Juršėnas nazywał dokument „wspólną ideą”. Oświadczenie było dość stanowcze: „Sejm Republiki Litewskiej, zgromadzony na swym pierwszym posiedzeniu 25 listopada 1992 roku, odwołując się do woli narodu, wyrażonej w ogólnokrajowym referendum z 14 czerwca 1992 roku o wyprowadzeniu wojsk rosyjskich [z kraju] i ko-

⁷⁰ *Kas sėjo ir kas pjaus? Vytautas Landsbergis „Lietuvos aidas“ redakcija*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 229. Povilas Gylys twierdzi, że zabrakło „cywilizowanego przekazania urzędu” w MSZ i że zdarzały się nieprzyjemne sytuacje (wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011).

⁷¹ *E. Bičkauskas: Lietuvos delegacija nekompetetinga*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 230.

⁷² *Kas sėjo ir kas pjaus. Vytautas Landsbergis „Lietuvos aidas“ redakcija*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 229.

⁷³ *Šešiolika ministrų su portfeliais*, „Tiesa” 1992, nr 243.

⁷⁴ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

nieczności wyrównania szkód powstałych wskutek okupacji i aneksji, potwierdza te żądania i dołoży wszelkich starań, by porozumienia między Rosją a Litwą, a w tym także – harmonogram wyprowadzenia wojska rosyjskiego, podpisany w Moskwie 8 września 1992 roku, został bezwarunkowo wykonany. Sejm Republiki Litewskiej zwraca się do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz parlamentów państw demokratycznych, prosząc je o wsparcie realizacji tych uprawnionych litewskich celów⁷⁵.

Wyniki wyborów na Litwie były szeroko komentowane w prasie w Polsce⁷⁶. Komentarze dotyczyły przyczyn niespodziewanego wyniku wyborów i przegranej *Sąjūdisu*, jednak polskich obserwatorów najbardziej interesowało to, czy nowa większość w litewskim sejmie będzie oznaczała zmianę w relacjach obydwu państw i w sytuacji mniejszości polskiej. Jak się wydaje, w gronie polskiej elity politycznej panowała w tej kwestii ostrożna zgodność, nieliczni polscy politycy uważali, że po wyborach litewskie reformy polityczne i gospodarcze są zagrożone, a Polacy wybrani do litewskiego parlamentu nie powinni współpracować z „komunistami”. Jednak poważnie wyrażano nadzieję, że w sprawach polskich nowa większość sejmowa będzie bardziej skłonna do porozumienia niż *Sąjūdis*⁷⁷. Te nadzieje i oczekiwania, naznaczone ostrożnym optymizmem, miały bardzo niejasne podstawy i mogły się opierać tylko na przewidywaniu dynamiki transformacji politycznej na Litwie, która prędzej czy później musiała wpłynąć na rozwiązanie problemów uważanych w Warszawie za istotne, a tym samym – dać pozytywny impuls w relacjach między oboma krajami. Te nieugruntowane oczekiwania znajdowały potwierdzenie w generalnie umiarkowanej retoryce i dyplomatycznej postawie liderów partii Brazauskasa. Trudno ocenić, jak uważnie politycy w Polsce śledzili kampanię wyborczą na Litwie. Jeśli mieli jakąś orientację w jej przebiegu, to nie mogli nie zauważyć, że tylko LDPP wpisała do swojego programu założenia dotyczące stosunków z Polską i sytuacji mniejszości polskiej. Jeszcze w sierpniu w zarysie programu partii znalazło się stwierdzenie: „Nie grzebmy się w historii, szukając krzywd [...]. Przyjazna i tolerancyjna (*sic!*) polityka zagraniczna jest kluczem do rozwiązania problemów gospodarczych”⁷⁸. Później w programie wyborczym LDPP znalazło się zdanie: „liczna społeczność narodowa Polaków na Litwie, rozwój jej autonomii kulturalnej i gospodarczej, powinny zapew-

⁷⁵ LR Seimo stenogramas, pirma eilinė seimo sesija, pirmas posėdis, 25 listopada 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19921125 – 16 grudnia 2022.

⁷⁶ Czy wrócą komuniści?, „Rzeczpospolita” 1992, nr 253; M. Narbutt, *Rewolucja jest skończona?*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 253; *Jaką drogą pójdzie Litwa?*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 254; L. Unger, *Litewska lekcja*, „Kurier Wileński” 1992, nr 223 (przedruk z „Gazety Wyborczej”); *J. Giedroyc o sytuacji na Litwie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 232; zob. także przeglądy prasy polskiej, opublikowane na Litwie: *Kas lėmė rinkimų baigtį?*, „Tiesa” 1992, nr 210; *Lietuvoje šalto dušo reikėjo visiems*, „Tiesa” 1992, nr 231; *Lenkijos spada lietuviška tematyka*, „Tiesa” 1992, nr 231; *Lenkijos politikai apie rinkimus Lietuvoje*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 211; *Lenkijos spaudos puslapiuose*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 214; *Lenkų stebėtojų nuomonė*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 212.

⁷⁷ *Politycy polscy o wyborach na Litwie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 211.

⁷⁸ *Kas laidiuos mūsų gerovę?*, „Tiesa” 1992, nr 162.

nić jak najszybsze podpisanie i realizację traktatu między Litwą a Polską⁷⁹. Podobnie w listopadzie, już po wyborach, w założeniach swojej polityki partia Brazauskasa deklaryowała „dbałość o dobre sąsiedztwo z Polską, z uwzględnieniem interesów mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej mniejszości w Polsce”⁸⁰.

Umiarkowany optymizm polskich polityków mogły budzić pierwsze po zwycięstwie wypowiedzi liderów, przede wszystkim – samego Brazauskasa, dotyczące stosunków z Polską. Po pierwszej turze udzielił on wywiadu dziennikowi „Rzeczpospolitej” i odpowiadając na pytanie o wzajemne stosunki, stwierdził: „Nie to, że nie chcieliśmy, ale nie umieliśmy ich ułożyć, tak samo zresztą jak z innymi sąsiadami”. Z kontekstu wynikało jednak wyraźnie, że to przytyk w kierunku *Sajudisu*. Brazauskas nie widział „żadnych przeszkód, by stosunki z Polską ułożyły się normalnie. Myślę zresztą, że i teraz są normalne”, dodał. Jednocześnie zdystansował się od „superpatriotów” (jak ich określił), którzy „są i u nas, i u was” wskazując, że nie kształtują oni polityki państwa ani jej nie wyrażają. Wygłosił przekonanie, że kwestie historyczne, ocena faktów z przeszłości nie mogą stać na przeszkodzie do ułożenia dobrych stosunków z sąsiednim państwem. Zapytany wprost przez Maję Narbutt o pogląd na kwestię domagania się od strony polskiej potępienia akcji Żeligowskiego, rozmówca odpowiedział: „Według mnie, nie powinna stanowić przeszkody do podpisania traktatu”⁸¹. „Tiesa” odnotowała, że „Trybuna” (były organ Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej) napisała o deklaracjach dążenia do normalizacji stosunków z Polską składanych przez Brazauskasa, jednak lider zwycięskiej partii miał zastrzec, iż „niezbędne jest obustronne zrozumienie potrzeb i interesów partnerów”⁸².

Przywódca ZDPP wypowiadał się oględnie i ostrożnie. W czasie wyborów i zaraz po nich, gdy napięcie polityczne w kraju nie tylko nie opadło, ale wręcz wzrosło, LDPP unikała ostrych wypowiedzi, nie tylko w temacie polityki zagranicznej. Jednak nawet nieliczne, fragmentaryczne stwierdzenia tak przywódcy, jak i działaczy partii, którzy kształtowali politykę zagraniczną, wskazują na gotowość do złagodzenia tarć na linii Wilno–Warszawa, szukania dróg do porozumienia i jak najszybszego podpisania umowy.

Osobnego omówienia wymaga jeszcze jeden (poza wyborami) akt woli narodu litewskiego – referendum konstytucyjne. Odbiło się ono jednocześnie z pierwszą turą wyborów parlamentarnych, 25 października. Nowa *Konstytucja* Republiki Litewskiej została w nim zaakceptowana przez obywateli. Rada Najwyższa Republiki Litewskiej 13 października przyjęła uchwałę *O referendum w sprawie Konstytucji RL*, zgodnie z którą *Konstytucja* będzie uznana za przyjętą, jeśli zagłosuje za nią więcej niż połowa uprawnionych do głosowania. Jeżeli w referendum weźmie udział ponad połowa obywateli RL mających prawo głosu, a za *Konstytucją* opowie się więcej niż połowa

⁷⁹ *Lietuvos demokratinės darbo partijos programinės nuostatos rinkimams į Seimą*, „Tiesa” 1992, nr 196.

⁸⁰ *Kai kurie LDDP politiniai principai*, „Tiesa” 1992, nr 223.

⁸¹ *Jaką drogą pójdzie Litwa?*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 254.

⁸² *Lenkijos spauda lituviška tematika*, „Tiesa” 1992, nr 231.

głosujących, wtedy referendum będzie miało moc konsultacyjną. W razie naruszeń ordynacji, które mogłyby mieć decydujący wpływ na wynik referendum, miało ono zostać uznane za nieważne⁸³. Główna Komisja Wyborcza podała, że w referendum wzięło udział 75,2% uprawnionych (1 919 073 wyborców z 2 549 952 uprawnionych). Za *Konstytucją* oddano 1 447 334 głosów (56,7%), a przeciw – 402 662 (15,8%). Komisje doliczyły się w sumie 59 032 głosów nieważnych⁸⁴. We wschodnich częściach kraju wyniki odbiegały od średniej. W okręgu Szyrwiny–Wilno (nr 55) *Konstytucję* poparło 37,85% wszystkich wyborców, w okręgu Wilno–Soleczniki (nr 56) – 30,4%, Wilno–Troki (nr 57) – 29,3%, Troki (nr 58) – 35,6%, Orany–Ejszyszki (nr 70) – 48,86%. W niektórych nowo utworzonych okręgach wschodniego regionu wyniki poparcia dla *Konstytucji* były zbliżone do średniej krajowej, a w innych – nawet ją przewyższały, np. w okręgu Ignalina–Święciany (nr 53) za *Konstytucją* głosowało 59,9% uprawnionych, w okręgu Święciany–Malaty (nr 54) – 53,5%, w okręgu Jeziorasy (nr 52), do którego należało także miasto Sniečkus/Visaginas – 42% wyborców. W okręgu Wilno–Nowa Wilejka (nr 10) oddano 34,96% głosów za *Konstytucją*⁸⁵. Frekwencja w referendum we wschodnich rejonach kraju wahała się od 71,6% w okręgu Orany–Ejszyszki do 49,7% w okręgu Wilno–Troki, gdzie była najniższa. Przed referendum w polskiej prasie na Litwie i w komentarzach polityków reprezentujących mniejszość polską wyraźnie wybrzmiała krytyka dotycząca języka, w którym zapisane zostało pytanie na kartach do głosowania. Wskazywali oni na niezrozumiałą zmianę od czasu referendum w sprawie wyprowadzenia wojsk Federacji Rosyjskiej z Litwy, gdzie pytanie było podane w trzech językach (po litewsku, polsku i rosyjsku), tymczasem w referendum konstytucyjnym pytanie było tylko po litewsku. W siedzibach komisji okręgowych projekt konstytucji też był dostępny tylko po litewsku. W polskiej prasie na Litwie pojawiły się informacje, że zdecydowała o tym Główna Komisja Wyborcza, jednak część działaczy ZPL oceniała, że ta okoliczność nie wpłynęła istotnie na to, jak głosowali Polacy⁸⁶.

Mogło to wpłynąć nie tyle na wybór odpowiedzi, co na decyzje o udziale (lub nie) w referendum obywateli narodowości nielitewskiej, mieszkających na wschodzie kraju. Zapewne jeszcze większe znaczenie miała zła sytuacja społeczno-ekonomiczna tego regionu, zwiększając tam nastrój apatii politycznej. Była to jednak tendencja utrzymująca się przez kilka lat i ta okoliczność skłania do zadania pytania, czy przyczyny bierności politycznej tych wyborców nie sprowadzają się do bieżącej

⁸³ *Lietuvos Respublikos įstatymas Dėl referendumo Lietuvos Respublikos Konstitucijai priimti*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 202.

⁸⁴ Referendumo, įvykusio 1992-10-25, Lietuvos Respublikos Konstitucijai priimti rezultatai, Lietuvos Respublikos Vyriausioji rinkimų komisija [on-line:] http://www.vrk.lt/documents/10180/432567/2343_Irkonstitucpriimti.pdf/312a28c3-73f1-443a-a893-e55b93b60f49 – 16 grudnia 2022.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ J. Szostakowski, *Czy nie za trudny sprawdzian dla wyborców?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 206; *Do Głównej Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński” 1992, nr 206.

sytuacji. Można się zastanawiać, czy tego rodzaju postawy nie zostały ukształtowane przez utrzymujące się dość długo warunki kulturowe, w których dominowało poczucie wyizolowania (społecznego, kulturowego, a w końcu – politycznego) od narodu tytularnego. Znaczna część mieszkańców narodowości polskiej nie utożsamiała się z systemem politycznym Litwy narodowej, czy ściślej – nie widziała miejsca dla siebie w porządku politycznym i w systemie, w którym w wyniku działania mechanizmów demokracji dominującą pozycję zajmował naród litewski. Chociaż w południowo-wschodniej części Litwy proces przyjmowania litewskiego obywatelstwa był już zakończony zarówno formalnie, jak i faktycznie, jednak droga do uobywatelnienia tamtejszych mieszkańców postępowała opornie i nie posiadała jednego kierunku. Jakie czynniki mogły usprawnić ten ostatni proces?

Pierwszym warunkiem było dobre, efektywne i przejrzyste zarządzanie państwem narodowym, za co litewska większość przyjęła odpowiedzialność. Gdyby został on spełniony, przedstawiciele mniejszości, także Polacy, postrzegaliby Republikę Litewską jako kraj przyjazny mniejszościom. Po drugie – istotna była dyspozycja państwa litewskiego do stworzenia wokół siebie bezpiecznego otoczenia, w którym napięcia i konflikty ulegają złagodzeniu. By je stworzyć, konieczne było znalezienie dobrych form współżycia z sąsiadami. Oczywiście spełnienie tego pierwszego warunku w całej rozciągłości spadało na litewską większość, ale realizacja drugiego zależała nie tylko od litewskiej elity politycznej. Trzeci warunek miał charakter instytucjonalny: wyzwaniem okazała się instytucjonalizacja demokracji, czyli w tym przypadku stworzenie takich instytucji, które pozwoliłyby mniejszości zamieszkującej w sposób zwarty na określonych terenach i stanowiącej na nich większość na skorzystanie z demokratycznego prawa do rządów większości (w tym przypadku – etnicznej).

Drogi i bezdroża wyborów do rad samorządowych rejonów wileńskiego i solecznickiego

Wybory do obu rad rejonowych były ważnym czynnikiem uobywatelnienia osób należących do społeczności polskiej. Odbyły się tydzień po wyborach do sejmu, 22 listopada. 24 września Rada Najwyższa przyjęła postanowienie, w którym poleciła Głównej Komisji Wyborczej utworzenie w ciągu pięciu dni rejonowych komisji wyborczych. Do rady rejonu solecznickiego wybierano 29 delegatów, a do wileńskiego – 47. Wystawianie kandydatów miało zakończyć się do 18 października. Już wtedy niektórzy litewscy politycy zwracali uwagę, że na przygotowania jest za mało czasu, choć nawet oni byli nastawieni optymistycznie i uważali, że wybory się odbędą⁸⁷. Elekcja miała przebiegać zgodnie z przepisami ordynacji samorządowej, przyjętej jeszcze w grudniu 1989 r. przez Radę Najwyższą Litewskiej SRR, niejednokrotnie nowelizowanej (po raz ostatni – 24 września 1992 r.). Zgodnie z nią do rady wcho-

⁸⁷ *Jak będą wybierani deputowani do podwileńskich samorządów? Rozmowa z Alfonsasem Žalyssem*, „Kurier Wileński” 1992, nr 200.

dzi kandydat, który uzyskał więcej niż połowę głosów wyborców, biorących udział w głosowaniu. Wybory mogły być uznane za niebyłe, jeśli frekwencja wyniesie mniej niż 50%, a za nieważne, jeśli doszło do naruszeń, które mogły „decydująco wpłynąć” na ich wyniki. W tym pierwszym przypadku, kolejne wybory miały się odbyć nie później niż po upływie dwóch miesięcy. W nowelizacji z 24 września znalazło się zastrzeżenie, że delegatem do rady samorządowej może zostać obywatel Republiki Litewskiej, który przez co najmniej rok przed wyborami mieszkał na terenie samorządu, do którego kandyduje. Przewidywała ona też możliwość startu w wyborach kandydatom niezależnym, ale musieli oni uzyskać podpisy poparcia co najmniej 75 wyborców w danym okręgu.

Istniały względy formalne, z powodu których wybory samorządowe mogły nie odbyć się w zaplanowanym terminie. Dopiero w listopadzie parlament spostrzegł, że zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej z 23 lipca wybory do obu rad samorządowych powinny odbyć się 22 listopada, po rozpoczęciu pracy przez nowo wybrany sejm, jednak z powodu różnych sporów powyborczych, powtórnego przeliczania głosów itp. nie zaczął on działać w przewidywanym terminie i zebrał się na pierwszej sesji dopiero 25 listopada. Po dyskusjach w prezydium Rady Najwyższej i w Głównej Komisji Wyborczej 19 listopada przewodniczący tej ostatniej Vaclovas Litvinas w końcu zaproponował, by deputowani przyjęli uchwałę, która „usunie dodatkowy wymóg” i by wybory do rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego odbyły się 22 listopada⁸⁸. Deputowani przyjęli wniosek i zagłosowali „za”, przy sześciu głosach wstrzymujących się. Na tym samym posiedzeniu przedyskutowano i przyjęto zmiany w *Ustawie o podstawach samorządu lokalnego*. Przypomnę najważniejsze z nich: w strukturze samorządu zlikwidowano instytucję prezydium rady i doprecyzowano kompetencje pełnomocnika rządu w rejonach. Mógł on oprotestować i zawiesić decyzje organów samorządowych, gdyby były one niezgodne z przepisami, a w sytuacji sporu między pełnomocnikiem a samorządem ostateczną decyzję podjąć miał sejm.

Długo odkładane wybory samorządowe odbyły się w zaplanowanym terminie i przyniosły bardzo nieoczekiwane wyniki. Z 29 okręgów w rejonie sołecznickim tylko w 17 wybory mogły zostać uznane. Wybrano 16 delegatów, podczas gdy do zwołania sesji rady rejonu potrzeba było 21 deputowanych⁸⁹. W rejonie wileńskim sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej: zaraz po wyborach w prasie ukazały się informacje, że mogą one zostać uznane tylko w trzech okręgach i że wybrano trzech delegatów do rady⁹⁰. Później gazety donosiły o ważnych wyborach w czterech okręgach i tyłuż

⁸⁸ AT stenogramos, šešta eilinė sesija, neeilinis posėdis, 19 listopada 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499400 – 16 grudnia 2022.

⁸⁹ Wyniki wyborów do rady samorządu, „Kurier Wileński” 1992, nr 239.

⁹⁰ Šalčininkų ir Vilniaus savivaldybių rinkimai, „Tiesa” 1992, nr 230; G. Visockas, *Neišrinkta nei Šalčininkų, nei Vilniaus rajono taryba*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 230; S. Urbonavičiūtė, *Rinkimai Vilniaus krašte: pritrūko balsų ar jėgų*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 230; M. Narbut, „Gubernatorzy” pozostają, „Rzeczpospolita” 1992, nr 276.

wybranych członkach rady⁹¹. Nie zmienia to faktu, że frekwencja w obu rejonach była bardzo słaba. Państwowa Komisja Problemów Regionalnych podała, że w rejonie wileńskim w wyborach wzięło udział około 34% uprawnionych, a w rejonie solecznickim – mniej niż połowa⁹². W rejonie wileńskim w kilku okręgach frekwencja ledwo przekroczyła 15%⁹³. Powtórne wybory miały się zatem odbyć po dwóch miesiącach, a więc – już w 1993 r., w styczniu. Oznaczało to, że do tego czasu „zarząd bezpośredni” zostaje automatycznie przedłużony.

Podawano różne wyjaśnienia tak niskiej frekwencji. Komentatorzy w prasie litewskojęzycznej i wielu polityków przekonywało, że mieszkańcy nie są zainteresowani wyborami do władz lokalnych, a jedynie do centralnych, ponieważ to one mają realny wpływ na ich sytuację społeczną i gospodarczą⁹⁴. Niektórzy politycy narodowości litewskiej zwracali uwagę, że głosowanie należało lepiej przygotować⁹⁵. W mediach w języku polskim i wśród polityków reprezentujących mniejszość polską przekaz był zupełnie inny. Znacznie więcej wspomniano tam o różnego rodzaju nieprawidłowościach i naruszeniach procedur, o tym, że w gruncie rzeczy władza nie chce tych wyborów, o słabej jakości pracy poszczególnych komisji wyborczych. Zdarzały się też generalizacje, np. że to Litwini „blokowali” wybory⁹⁶. Po stronie polskiej słyszalne były jednocześnie głosy krytyczne wskazujące, że za słabą frekwencję odpowiedzialni są także działacze ZPL, którzy nie potrafili zachęcić i zmobilizować swoich wyborców, zaprosić obserwatorów do pracy przy komisjach itp.⁹⁷ Dziennikarka „Kuriera Wileńskiego” stwierdziła, że „jedni nie dopomagali, a drudzy przeszkadzali” wyborcom w realizacji ich praw⁹⁸.

Można wskazać więcej czynników, które wpłynęły na niską frekwencję. Organizowanie głosowania zaraz po zakończeniu poprzedniego było sporym wyzwaniem administracyjnym i logistycznym, tym bardziej, że Rada Najwyższa zdecydowała o wyborach dosłownie kilka dni przed ich przeprowadzeniem. To nie ułatwiało pracy komisjom wyborczym w terenie: koperty do głosowania pocztowego nie dotarły w terminie, podobnie jak karty do głosowania, nie było czasu na sprawdzenie list

⁹¹ Wyniki wyborów do rady samorządu, „Kurier Wileński” 1992, nr 239.

⁹² LVNA, f. 77, ap. 1, b. 18, Komisijos pirmininko R. Ozolo pareiškimas [Oświadczenie przewodniczącego Komisji Romualdas Ozolas], 27 listopada 1992, k. 47.

⁹³ Wyniki wyborów do rady samorządu, „Kurier Wileński” 1992, nr 239.

⁹⁴ LVNA, f. 77, ap. 1, b. 18, Komisijos pirmininko R. Ozolo pareiškimas [Oświadczenie przewodniczącego Komisji Romualdas Ozolas], 27 listopada 1992, k. 47; G. Visockas, *Neišrinkta nei Šalčininkų, nei Vilniaus rajonų taryba*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 230.

⁹⁵ *Jak będą wybierani deputowani do podwileńskich samorządów? Rozmowa z Alfonsasem Žalysem*, „Kurier Wileński” 1992, nr 200.

⁹⁶ S. Urbonavičiūtė, *Rinkimai Vilniaus krašte: pritrūko balsų ar jėgų*, „Lietuvos rytas” 1992, nr 230; Z. Balcewicz, *Wybory niechciane*, „Kurier Wileński” 1992, nr 239; *Vėl kalti lietuviai*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 232.

⁹⁷ Z. Balcewicz, *Niewykorzystana szansa*, „Kurier Wileński” 1992, nr 230; M. Narbutt, „Gubernatorzy” pozostają, „Rzeczpospolita” 1992, nr 276.

⁹⁸ L. Drozd, *Jedni nie dopomogli, inni przeszkadzili*, „Kurier Wileński” 1992, nr 230.

wyborczych itp.⁹⁹ Pracownicy administracji w rejonach w takich warunkach nie czuli entuzjazmu do przeprowadzenia wyborów, a kiedy okazało się, że „zarząd bezpośredni” zostaje przedłużony, nie uważali tego za powód do zmartwienia. Taka sytuacja miała potwierdzać często powtarzany wniosek, że miejscowi mieszkańcy są zadowoleni z „zarządu bezpośredniego” w swoich rejonach¹⁰⁰.

Czy zadziałał typowy dla społeczeństw postkomunistycznych czynnik oddziaływania i nacisku administracji? Zapewne tak. Na początku października w sołeczniczej prasie rejonowej została zamieszczona oficjalna informacja o okręgach wyborczych. Rejonowa Komisja Wyborcza ogłosiła, że w rejonie powstaną aż cztery wielomandatowe okręgi wyborcze, w których zostanie wybranych 13 deputowanych. Taki werdykt Komisji był sprzeczny z ordynacją, więc pod koniec miesiąca decyzję zmieniono¹⁰¹. „Kurier Wileński” podał, że działacze Związku Polaków na Litwie złożyli zapytanie o podstawę prawną powołania w rejonie aż czterech okręgów i dowiedzieli się, że istnieje ona, ale jeszcze nie została ogłoszona. Dziennik donosił także, że polecenie powołania czterech okręgów pochodziło od administracji rejonowej. Celem miało być odłożenie wyborów, a tym samym – przedłużenie „zarządu bezpośredniego”¹⁰². Klub polski w sejmie RL wydał specjalne oświadczenie, w którym wskazał na liczne nieprawidłowości administracyjne podczas wyborów¹⁰³.

Po wyborach do rad samorządowych w rejonach wileńskim i sołeczniczym ambasada RP zorganizowała konferencję poświęconą ich wynikom. Uczestniczyli w niej dziennikarze (także z Polski), działacze ZPL, nowo wybrani posłowie na sejm litewski, byli deputowani do litewskiej Rady Najwyższej oraz polscy parlamentarzyści¹⁰⁴. Jak wynika z doniesień prasowych, mówcy zwrócili uwagę na kilka czynników, które kształtowały zachowania wyborców i wynik wyborów. W wyborach parlamentarnych znaczna część społeczności polskiej poparła kandydatów Litewskiej Demokratycznej Partii Pracy, licząc, że właśnie to ugrupowanie podejmie skuteczne rozwiązania problemów społecznych i ekonomicznych w kraju. Wewnętrzne trudności ZPL i tarcia między poszczególnymi jego frakcjami nie przyczyniły się do aktywności i mobilizacji wyborców narodowości polskiej. Już wcześniej widoczne były tendencje do upolitycznienia i przekształcenia Związku Polaków na Litwie w organizację polityczną, jednak nie wszyscy jego członkowie akceptowali taki kierunek. Upolitycznienie mogło doprowadzić do rozłamu w Związku, co oznaczałoby osłabienie jego znaczenia w społeczności polskiej¹⁰⁵. Napięcia między frakcjami i liderami w ZPL oraz brak

⁹⁹ To były „suche” wybory, „Kurier Wileński” 1992, nr 239.

¹⁰⁰ Z. Balcewicz, *Dlaczego zabrakło przedstawiciela ZPL?*, „Kurier Wileński” 1992, nr 235.

¹⁰¹ *Rinkimams i rajono tarybą artėjant*, „Šalčia” 1992, nr 119; *Rajono rinkimų komisijos posėdžio nutarimas nr 2*, „Šalčia” 1992, nr 128.

¹⁰² P. Ryngiewicz, *Czy łamanie ustawodawstwa ujdzie bezkarnie*, „Kurier Wileński” 1992, nr 217.

¹⁰³ *Oświadczenie*, „Nasza Gazeta” 1993, nr 5.

¹⁰⁴ *Udział polskiej społeczności na Litwie w wyborach*, „Kurier Wileński” 1992, nr 232; *Twarzą do szarego Rodaka*, „Kurier Wileński” 1992, nr 234; *Rzeczywistość z pozycji zaścianka*, „Kurier Wileński” 1992, nr 235.

¹⁰⁵ J. Sienkiewicz, *ZPL – II?, ZPL – III?*, „Magazyn Wileński” 1993, nr 2(74), s. 1–3.

konsensusu w kwestii wizji rozwoju organizacji także wpłynęły negatywnie na wyniki wyborów w rejonach¹⁰⁶. Podczas zorganizowanej przez polską ambasadę konferencji polscy parlamentarzyści krytycznie odnieśli się do pomysłu stworzenia polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Litwie oraz do tych działaczy społeczności polskiej, którzy je popierali. Niektórzy z nich uważali nawet, że jeżeli ZPL nadal będzie przy tym projekcie obstawać, to grozi mu zupełna izolacja polityczna¹⁰⁷.

Czołowi działacze ZPL starali się zaktywizować wyborców przed powtórными wyborami, które zostały zaplanowane na 23 stycznia 1993 r. Szczególnie zaangażowali się w rejonie wileńskim, gdzie to właśnie ZPL wystawił najwięcej kandydatów – aż 43, czyli prawie tyle, co wszystkie inne organizacje w sumie: LDPP – 14, Stowarzyszenie Litwy (litew. *Lietuvos sandrauga*) – 12, *Sąjūdis* – 4, załogi pracownicze – 16. Polacy-członkowie parlamentu litewskiego złożyli tymczasem wniosek o zmianę daty wyborów samorządowych, tak by odbyły się one jednocześnie z planowanymi wyborami prezydenckimi – 14 lutego, co miało na celu podwyższenie frekwencji w tych pierwszych. Zaczęto o tym dyskutować jeszcze pod koniec grudnia. Wniosek ten miał zarówno uzasadnienie polityczne, jak i zdroworoządkowe. Zgodnie z ordynacją samorządową wybory w danym okręgu są ważne, jeśli frekwencja wyniesie nie mniej niż 50%. W powtórnych wyborach obowiązywała ta sama zasada¹⁰⁸. Był to dość wysoki próg, bo nawet dla wyborów prezydenckich czy parlamentarnych był on niższy. Ordynacja wyborcza do sejmów mówi, że w okręgach jednomandatowych wybory uznawane są ważne, jeśli frekwencja przekroczy 40%. Do sejmów wchodzi kandydat, którzy otrzymali głosy więcej niż połowy głosujących¹⁰⁹. W wyborach prezydenckich ordynacja przewiduje, że prezydentem zostaje kandydat, który „w pierwszym głosowaniu, przy frekwencji nie mniejszej niż 50% uzyskał głosy więcej niż połowy wszystkich głosujących”. Jeśli w wyborach prezydenckich weźmie udział mniej niż połowa uprawnionych, prezydentem zostaje kandydat, który dostał więcej głosów, nie może to jednak być mniej niż jedna trzecia wszystkich oddanych¹¹⁰. Podczas dyskusji w sejmie posłowie narodowości polskiej określili tak wysoki próg frekwencyjny w wyborach samorządowych jako „anachronizm” i odwoływali się do doświadczeń innych krajów europejskich, gdzie już od dawna takie wymogi nie są stosowane¹¹¹. W końcu zdecydowano się na zmianę zasad, ale dopiero, gdy do powtórnych wyborów pozostał

¹⁰⁶ Taki wniosek potwierdził 30 kwietnia 2016 w wywiadzie z autorem jeden z działaczy ZPL, który nie życzył sobie ujawnienia swojego nazwiska.

¹⁰⁷ *Rzeczywistość z pozycji zaścianka*, „Kurier Wileński” 1992, nr 235.

¹⁰⁸ *Lietuvos Respublikos savivaldybių tarybų rinkimų įstatymas*, 7 grudnia 1989, *Lietuvos Respublikos Seimas*, [on-line:] <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/TAIS.18857?jfwid=-fxdp782c> – 16 grudnia 2022.

¹⁰⁹ *Lietuvos Respublikos Seimo rinkimų įstatymas*, „Lietuvos aidas” 1992, nr 139.

¹¹⁰ *Lietuvos Respublikos Prezidento rinkimų įstatymas*, „Tiesa” 1992, nr 252.

¹¹¹ Wystąpienie Artura Płokszt, LR Seimo stenogramas, pirma eilinė sesija devynioliktasis posėdis (vakarinis), 22 grudnia 1992, *Lietuvos Respublikos Seimas*, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/in-ter/w5_sale.dien_pos?p_data=19921222 – 16 grudnia 2022.

miesiąc, a kampania wyborcza nabrała tempa. Ta okoliczność stała się dla sejmowej prawicy podstawą do sprzeciwiania się zmianie daty głosowania, mimo to 4 stycznia (głosami większości LDPP) sejm RL przyjął uchwałę *O powtórnych wyborach do rad samorządowych w rejonach wileńskim i solecznickim*. Głosowanie nad uchwałą było imienne: padło 61 głosów „za” i 34 – „przeciw”, przy czterech głosach wstrzymujących się. W ten sposób data wyborów została przesunięta na 14 lutego¹¹².

Większość sejmowa poczyniła więcej gestów dobrej woli w kierunku społeczności polskiej. Z inicjatywy LDPP do litewskiej delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy wszedł Zbigniew Siemienowicz, co z kolei rozdrażniło będącą w opozycji prawicę, która odmówiła włączenia własnego przedstawiciela do tego grona (później jednak politycy ustąpili i wybrali lidera opozycji, Vytautasa Landsbergisa). Niektórzy członkowie parlamentu otwarcie zastanawiali się, czy klubu polskiego w litewskim sejmie i LDPP nie łączy jakiś rodzaj politycznej współpracy o dalekosiężnych celach. Tak uważał np. Leonas Milčius: „nie widzę tu nic innego, jak tylko rewanż LDPP wobec klubu deputowanych-Polaków z poprzedniego składu Rady Najwyższej za jej działania i gratyfikację wyświadczoną obecnemu klubowi polskiemu. Bardzo ciekawe, jakie jeszcze [LDPP] ma zobowiązania gratyfikacyjne: terytorialne, konstytucyjne, jakiejś zmiany ustaw czy stanowiska? [...] Ja widzę tu normalne wyrównanie polityczne [...] dla poprzedniego i obecnego klubu deputowanych-Polaków”¹¹³. Prasa w Polsce donosiła, że pod wpływem Brazauskasa „znalazło się w delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy jedno miejsce dla posła-Polaka”¹¹⁴.

Jeśli partia Brazauskasa snuła jakieś plany czy strategie dotyczące Polaków, to na pewno nie takie, o jakich mówili w sejmie niektórzy pravicowi politycy. Jeśli tak było, to były one związane ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. W dodatku Brazauskas nawet bez poparcia działaczy ZPL czy członków klubu parlamentarnego posłów-Polaków mógł liczyć na głosy mieszkańców narodowości polskiej we wschodnich częściach kraju. Zaangażowani członkowie Związku Polaków na Litwie twierdzili, że jego kontrkandydat Stasys Lozoraitis był przez litewskich Polaków kojarzony z „Litwą Smetony” i z polityką skierowaną przeciwko mniejszości polskiej¹¹⁵. Tymczasem ZPL jednoznacznie poparł w wyborach Brazauskasa, wzywając swoich wyborców do głosowania na niego¹¹⁶. Po wyborach prezydenckich przewodniczący ZPL Mincewicz pogratulował Brazauskasowi zwycięstwa i życzył mu sukcesów

¹¹² *LR Seimo nutarimas dėl pakartotinių rinkimų į Vilniaus ir Šalčininkų rajonų savivaldybių tarybas*, „LR Seimo ir Vyriausybės žinios” 1993, nr 3, s. 115.

¹¹³ Wystąpienie Leonasa Milčiausa, LR Seimo stenogramas, pirma sesija neeilinis posėdis, 4 stycznia 1993, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499315 – 16 grudnia 2022.

¹¹⁴ *Lenkijos politikai apie A. Brazausko pergalę*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 30.

¹¹⁵ Wywiad autora z działaczem ZPL, który nie życzył sobie ujawnienia swojego nazwiska, 30 kwietnia 2016.

¹¹⁶ *W wyborach prezydenckich – za A. Brazauskasa*, „Nasza Gazeta” 1993, nr 6.

w „budowaniu przyszłości naszej wspólnej ojczyzny”¹¹⁷. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że gesty sejmowej większości w kierunku ZPL wynikały z innych kalkulacji. Po pierwsze – celem było generalnie łagodzenie wszelkich konfliktów i napięć w kraju, także w relacjach ze społecznością polską i reprezentującym ją ZPL. Po drugie – zwycięskiej partii zależało na zademonstrowaniu Europie, że poważnie traktuje działania, adresowane do mniejszości i mające rozwiązać ich istotne problemy. Ten sposób rozumowania lewicy ujawnił się w wypowiedzi jednego z jej wybranych do sejmku przedstawicieli: „Problem mniejszości jest rozwiązywany. I właśnie dlatego wysyłamy człowieka z klubu polskiego, a nie tak jak dotychczas, że wszystko było tylko deklarowane. [...] Wyślijmy go”¹¹⁸. Istniały dobre powody, żeby zadbać o korzystny wizerunek kraju, ponieważ w maju miała zapaść decyzja o przyjęciu Litwy do Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy.

Algirdas Brazauskas uzyskał w wyborach prezydenckich wyraźną przewagę. Frekwencja wyniosła 78,6%, a za nim opowiedziało się 60,1% głosujących. Stasysa Lozoraitisa poparło tylko 38,1%. Zwycięzca procentowo najwięcej głosów zdobył w rejonach wileńskim i solecznickim. W tym pierwszym do urn poszło 66,7% uprawnionych, a 83,2% z nich oddało głosy na Brazauskasa. Podobnie frekwencja wyglądała w rejonie solecznickim: 66,1% głosowało, a 88,9% oddanych głosów przypadło przywódcy LDPP. Właśnie w rejonie solecznickim Lozoraitis miał najłabszy wynik – zebrał tylko 7,5% oddanych głosów¹¹⁹.

Nieco inaczej przedstawiała się sytuacja głosowania w wyborach samorządowych. Frekwencja była zbliżona albo nieco niższa niż w wyborach prezydenckich, ale liczenie głosów się przedłużało. Prasa podawała sprzeczne informacje. Niektóre media podawały, że frekwencja była w nich taka sama albo nieco niższa niż w wyborach prezydenckich, a inne podkreślały bierność i obojętność wyborców¹²⁰. Przeważały wiadomości o rozlicznych naruszeniach procedur i nieprawidłowościach, o konflikcie między rejonem wileńskim a Główną Komisją Wyborczą czy jej przewodniczącym Litvinasem¹²¹. Pod koniec lutego stracił on cierpliwość i postanowił podać się do dymisji. Ostatecznie po dyskusjach, dociekaniach i protestach doliczono się, że w re-

¹¹⁷ [Gratulacje ZPL skierowane do Algirdasa Brazauskasa z okazji jego wyboru na prezydenta RL], „Nasza Gazeta” 1993, nr 7.

¹¹⁸ LR Seimo stenogramas, pirma sesija neeilinis posėdis, 4 stycznia 1993, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499315 – 16 grudnia 2022.

¹¹⁹ LR Prezidento rinkimų duomenys, „Tiesa” 1993, nr 30.

¹²⁰ S. Urbonavičiūtė, *Šalčininkuose tiesioginis valdymas baigsis, o Vilniaus rajono ir Visagino gyventojams tinka ir valdytojas*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 34; J. Ramonis, *Apatija vietinių tarybų rinkimuose*, „Respublika” 1993, nr 30.

¹²¹ *Rezultatai Vilniaus rajone dar neaiškūs*, „Tiesa” 1993, nr 33; P. Lapeikis, *Vilniaus rajonas deputatų dar neišrinko*, „Tiesa” 1993, nr 34; R. Ramelienė, *Pirmininkas atsistatydino, komisija – liko*, „Tiesa” 1993, nr 39. Nacjonalistycznie nastawiona „Voruta” szczegółowo informowała swoich czytelników o przebiegu wyborów (szczególnie stwierdzonych nieprawidłowościach) i o sytuacji powyborczej, zob. „Voruta” 1993, nr 19.

jonie wileńskim wybrano 29 deputowanych do rady samorządowej (na 47 miejsc). Nie była to jednak liczba wystarczająca do rozpoczęcia pracy rady. W rejonie solecznickim było trochę lepiej. Tu w powtórnych wyborach wybrano 11 radnych, a 16 wyłoniono jeszcze w pierwszych, zatem rada mogła rozpocząć pracę¹²². Później pojawiły się nawet doniesienia, że także w rejonie solecznickim brakuje jeszcze wyboru dwóch delegatów, by jego rada mogła się ukonstytuować¹²³. W obu rejonach w większości wybrano kandydatów Związku Polaków na Litwie (w wileńskim – 20 mandatów, w solecznickim – 10 mandatów).

W marcu i kwietniu odbyły się trzecia i czwarta powtórka wyborów do rad rejonowych. Szczególnie problematyczne okazało się głosowanie w rejonie wileńskim. W wyborach w marcu do tamtejszej rady wyłoniono 30 deputowanych, zatem brakowało jeszcze dwóch, by mogła ona rozpocząć pracę¹²⁴. Ten minimaraton wyborczy dodatkowo zągęszczał atmosferę sporu między Główną Komisją Wyborczą a Komisją Wyborczą rejonu wileńskiego, a jednocześnie między liderami ZPL i klubem polskim w sejmie a Rejonową Komisją Wyborczą. Przed kwietniowym głosowaniem w rejonie wileńskim Główna Komisja Wyborcza przeprowadziła kontrolę i znalazła liczne nieprawidłowości: w niektórych gminnych komisjach zasiadali nie miejscowi mieszkańcy, ale przyjezdni z Wilna, a ci często byli nieobecni, zatem nie zebrało się kworum, przewodniczący tych komisji często nie byli wybierani, a wyznaczani itp.¹²⁵ Już po wyborach Komisja Wyborcza rejonu wileńskiego zaskarżyła decyzję Głównej Komisji Wyborczej o uznaniu kilku kandydatów za wybranych, bo ze względu na nieprawidłowości rejonowa Komisja nie uznała ich wyboru.

Klub deputowanych-Polaków w litewskim sejmie miał informacje o różnego rodzaju nieprawidłowościach, jednak Rejonowa Komisja Wyborcza na nie nie zareagowała (np. nie stworzono możliwości przewidzianego prawem głosowania wcześniejszego, nie sprawdzono list wyborczych, zawiadomienia nie zostały dostarczone w terminie itp.). Prasa litewskojęzyczna skupiała się raczej na tym, że mieszkańcy rejonu nie wykazali się aktywnością wyborczą¹²⁶. W rejonie rozpoczęły się protesty i pikety mieszkańców: część (głównie Litwini) popierała decyzję Głównej Komisji Wyborczej, by nie zatwierdzać wyników wyborów w kilku okręgach, a część (przeważnie Polacy) domagała się rozwiązania Rejonowej Komisji Wyborczej. 23 lutego ZPL zorganizował wiec mieszkańców rejonu wileńskiego przed parlamentem. „Nasza Gazeta” podała, że zgromadziło się wówczas kilkaset protestujących¹²⁷.

¹²² J. Ramonis, *Apatija vietinių tarybų rinkimuose*, „Respublika” 1993, nr 30.

¹²³ S. Urbonavičiūtė, *Šalčininkuose tiesioginis valdymas baigsis, o Vilniaus rajono ir Visagino gyven-tojams tinka ir valdytojas*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 34.

¹²⁴ R. Ramelienė, *Lenkai nori normaliai dirbti ir gyventi*, „Tiesa” 1993, nr 46; O. Mickevičiūtė, *Bus ketvirtas turas*, „Tiesa” 1993, nr 79.

¹²⁵ S. Urbonavičiūtė, *Vilniaus rajone tiesioginis valdymas baigsis*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 82.

¹²⁶ R. Skatikaitė, *Vilnija neatėjo prie urnų*, „Respublika” 1993, nr 78; E. Ganusauskas, *Rinkimai į Vilniaus rajono tarybą: Avižieniuose iš 1334 rinkėjų balsavo keturi*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 78.

¹²⁷ *Precz z falsyfikatoriami!*, „Nasza Gazeta” 1993, nr 9.

Obawiano się, że demokratyczne wybory, które w założeniu miały ułatwić rozładowanie napięć poprzez przeniesienie ich do instytucji politycznych, gdzie mogły być przedyskutowane, same staną się przyczyną konfliktu. Ingerencja władz centralnych wydawała się nieunikniona. Pierwszym ich krokiem było zwolnienie ze stanowiska pełnomocnika Merkysa i powołanie w zamian jego dotychczasowego zastępcy – Leonidasa Burokasa¹²⁸. Na początku maja Główna Komisja Wyborcza zdecydowała o rozwiązaniu wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej i uznaniu wyboru trzech spornych deputowanych do rady tegoż rejonu. 12 maja rada zebrała się na pierwsze posiedzenie (w rejonie sołecznickim tamtejsza rada rozpoczęła pracę już wcześniej). W mediach tymczasem pojawiły się komentarze, że wśród radnych wybranych z list ZPL kilkunastu działało w rozwiązanej radzie, a siedmiu należało do Rady Koordynacyjnej¹²⁹. Jeśli te informacje były prawdziwe, oznaczało to, że „zarząd bezpośredni” miał ograniczoną skuteczność. W rejonie sołecznickim po wszystkich powtórkach wybrano 27 członków rady rejonowej, spośród których 15 było członkami ZPL. W rejonie wileńskim Związek miał w Radzie 29 z 38 deputowanych. W obu radach na przewodniczących wybrano działaczy ZPL, którzy wcześniej pracowali w administracji pełnomocników odpowiednich rejonów. Te fakty przemawiają za twierdzeniem, że ani nowo wybrani deputowani do rad, ani ZPL nie chcieli eskalowania konfliktu z władzami centralnymi¹³⁰.

Niska frekwencja wśród Polaków i ich decyzje mogły być uwarunkowane wieloma czynnikami, niektóre z nich były typowe dla zachowań wyborczych. W wyborach lokalnych (inaczej niż w parlamentarnych) Polacy wyraźnie poparli kandydatów Związku Polaków na Litwie, zatem ich przynależność etniczna musiała mieć duże znaczenie. Oznacza to również, że w postaci ZPL ukształtowała się struktura i środowisko o charakterze politycznym. Powszechnie kojarzono jego działalność z celem, jakim było zachowanie i rozwój polskości na Litwie. Jednocześnie żadna ogólnokrajowa, a więc litewska formacja polityczna nie mogła stanowić poważnej konkurencji dla ZPL w wyborach samorządowych i nawet żadna nie próbowała.

Uwarunkowania zachowań wyborców narodowości polskiej w elekcji do sejmiku były także dość skomplikowane. Jak wynika z jej ostatecznych rezultatów, część społeczności polskiej nie głosowała, część poparła kandydatów związanych z ZPL, a część – Litewską Demokratyczną Partię Pracy. Jeden wniosek wydaje się niemal pewny: w okresie przed wyborami ogólnokrajowymi ZPL nie zdołał zmobilizować „swoich” (w sensie etnicznym) wyborców. To oznaczałoby z kolei, że znaczenie czynnika etnicznego (polskości) w tych wyborach było ograniczone, jednak bardziej prawdopodobne jest, że takie chwilowe odpolitycznienie etniczności stanowiło tylko efekt koniunktury politycznej. Wyborca narodowości polskiej miał wybór między

¹²⁸ S. Urbonavičiūtė, *Neramumai Gudeliuose*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 81; S. Urbonavičiūtė, *Rinkimai, taip pat lietuvių ir lenkų santykių istorijos gelmės*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 88.

¹²⁹ A. Račas, *Vilniaus rajone demokratiška tai, kas lenkiška*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 146.

¹³⁰ A. Bobryk, *Spoleczne znaczenie...*, s. 182–183.

politykami, którzy związani byli z dotychczasową władzą i jej polityką wobec regionu (a także w szerszym sensie – z litewską dominacją) w południowo-wschodniej części Litwy a politykami opozycyjnymi wobec niej (LDPP). Wybierał więc tych drugich. Ilustracją takiej racjonalizacji są również wybory prezydenckie. Jednak kiedy pojawiła się lepiej zorganizowana, etnicznie „swoja” (polska) struktura (a tak się właśnie wkrótce stało), preferencje wyborców narodowości polskiej mogły się łatwo zmienić, czego efektem stało się ponowne upolitycznienie etniczności.

Umowa dwustronna: wyjście z martwego punktu i początek pragmatycznej, realistycznej polityki?

Wydawało się, że w okresie między wyborami parlamentarnymi a prezydenckimi na Litwie stosunki między Litwą a Polską uległy ożywieniu. Pierwszy krok uczyniła premier Hanna Suchocka, inicjując spotkanie premierów obu krajów w przygranicznych Wigrach (odbyło się ono 7 stycznia 1993 r.). Trudno dociec, dlaczego akurat wtedy Polacy wykazali wyraźny gest w kierunku współpracy, tym bardziej, że w warunkach wyborów perspektywy polityczne premiera Lubysa były co najmniej niejasne. Może celem Suchockiej było utrzymanie dotychczasowej tendencji konstruktywnych kontaktów na poziomie premierów? Podczas spotkania nie podpisano żadnych porozumień, a w mediach pojawiły się tylko informacje, że powstanie wspólna komisja do spraw dziedzictwa kultury. W dyplomatycznym żargonie takie spotkanie określa się jako wzajemne sprawdzenie stanowisk w sprawach, na których obu stronom zależało. Z relacji prasowych wynikało, że na agendzie znalazły się zagadnienia praktyczne: rozmawiano o różnych wymiarach współpracy gospodarczej¹³¹. Skład delegacji litewskiej potwierdzał takie nastawienie do wydarzenia: wraz z Lubysem do Wigier udali się minister łączności Jonas Biržiška, handlu – Albertas Sinevičius oraz jeszcze kilku przedstawicieli resortu spraw zagranicznych, obrony i innych. Rozmawiano m.in. o możliwości podpisania umowy o wolnym handlu, ruchu bezwizowym, o współpracy służb celnych czy rozwoju sieci komunikacyjnej. Premierzy poruszyli jednak również tematy o charakterze politycznym: perspektywy przystąpienia do wspólnot europejskich czy prawa mniejszości (bez wchodzenia w szczegóły). Wydaje się, że obie strony były ze spotkania zadowolone. Premier Lubys oświadczył po nim, że między krajami „nie ma zasadniczych kontrowersji”. Hanna Suchocka poinformowała o ustaleniu, zgodnie z którym już w kolejnym tygodniu strony miały się wymienić tekstami umowy dwustronnej¹³². Polacy przekazali tekst stronie litewskiej 13 stycznia, a Litwini stronie polskiej – dopiero w czerwcu.

¹³¹ *Premjerai susitinka Vygriuose*, „Tiesa” 1993, nr 3; A. Degutis, *Lietuva ir Lenkija: atlydys vidury žiemos*, „Tiesa” 1993, nr 5; E. Bukinas, *Buvusio vienuolyno skliautai kaimyninių šalių premjerus paskatino galvoti apie ateitį, o praeitį palikti istorikams*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 5.

¹³² A. Degutis, *Lietuva ir Lenkija: atlydys vidury žiemos*, „Tiesa” 1993, nr 5.

Głównym celem, jaki rząd w Warszawie chciał osiągnąć poprzez to spotkanie prawdopodobnie było przyspieszenie podpisania traktatu. Z wypowiedzi premiera Lubysa wynikało, że po stronie litewskiej było zrozumienie i otwartość na realizację zamierzenia. Podobnie jak polscy dyplomaci uważał on, że skomplikowane kwestie z przeszłości należy zostawić historykom, a „politycy muszą patrzeć wprzód, chociaż nie zapominając o historii”¹³³. Takie stanowisko premiera było w pełni zgodne z założeniami programowymi jego rządu. Podczas dyskusji w sejmie nad programem nowego gabinetu Lubys przekonywał, że

w polityce zagranicznej [niezbędne są] przyjazne stosunki z wszystkimi, a zwłaszcza – z sąsiadami. Trzeba podpisać umowy. [...]. Pewne trudności wystąpią, ale znowu my będziemy musieli pewne sprawy przełamać, na przykład w stosunkach z Polską. Nie chcę powiedzieć, że powinniśmy poświęcić przeszłość, ale może powinniśmy nasze stanowisko przemyśleć i może pozostawić niektóre dokumenty politykom, a historię – historykom. Myśląc o przyszłości, bez utraty przeszłości i tego, co było i jest, kroczyć naprzód i podpisywać dokumenty polityczne, a nie tylko dyskutować, wygłaszać wnioski i oświadczenia w sprawie dokumentów, które są zupełnie czy absolutnie nie do przyjęcia dla drugiej strony. To już oczywiście kwestia dyplomacji i bardzo ważne zadania, ale takie byłyby nasze założenia¹³⁴.

Została zatem sformułowana dość pragmatyczna podstawa polityki zagranicznej i jej zasady, niemniej w tym konkretnym momencie zwrot w takim kierunku był dla wielu polityków na Litwie nie do przyjęcia. Lubys zresztą krótko, bo tylko kilka miesięcy, pozostał na stanowisku premiera. Z relacji Justasa Paleckisa wynika, że prezydent Brazauskas namawiał go do dalszego przewodzenia gabinetowi, Lubys postanowił jednak wrócić do biznesu¹³⁵. Pragmatyzm Lubysa mógł być przekonujący także dla prezydenta Brazauskasa. W marcu na czele rządu stanął Adolfas Šleževičius.

Przed wszystkim pragmatyczny zwrot w polityce był nie do przyjęcia dla prawicy, która znalazła się w opozycji i zaczęła się prezentować jako bodaj jedyna prawdziwa obrończyni narodowych interesów państwa. Udzieliła jednak swojego przyzwolenia na podpisanie umowy z Polską, uznając ją za ważną dla Litwy, jednak ciągle podkreślała, że konieczne jest spełnienie przez Polskę warunku „oceny akcji Żeligowskiego” i uznania, że stanowiła ona „nieuprawnioną aneksję i okupację” części terytorium suwerennej Litwy oraz „brutalne naruszenie norm prawa międzynarodowego”¹³⁶. Dla Polski oznaczałoby to przyznanie się, że jej władza na Wileńszczyźnie w okre-

¹³³ E. Bukinas, *Buvusio vienuolyno skliautai kaimyninių šalių premjerus paskatino galvoti apie ateitį, o praeitį palikti istorikams*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 5.

¹³⁴ LR Seimo stenogramas, pirma eilinė sesija, penkioliktasis posėdis, 16 grudnia 1992, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.fakt_pos?p_fakt_pos_id=-499326 – 16 grudnia 2022.

¹³⁵ Wywiad autora z Justasem Paleckisem, 18 maja 2016.

¹³⁶ S. Stačiokas, *Reikalinga Lietuvos-Lenkijos sutartis*, „Voruta” 1993, nr 3; zob. także: LVNA, f. 77, ap. 1, b. 17, Valstybinė regioninių problemų komisija, protokolas nr 7 [Protokół Państwowej Komisji do spraw Regionów nr 7], 4 listopada 1992, k. 92–93.

się międzywojennym nie miała legitymizacji – z wszystkimi tego konsekwencjami. W litewskiej narracji na temat Żeligowskiego ważny był jeszcze jeden wątek: potępienie działania Żeligowskiego na Wileńszczyźnie było konieczne, by „Polska uznała na zawsze przynależność Wilna i Wileńszczyzny do Litwy [...] i nie miała podstaw do twierdzenia, że Wilno przypadło Litwie w wyniku spisku Ribbentropa i Mołotowa z 1939 r. i że to Litwa zajęła Wilno”¹³⁷. Innymi słowy – Litwini starali się oddzielić dwa fakty: „odzyskanie” Wilna w 1939 r. i podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow (ściślej – jego tajnego protokołu) oraz dowieść, że między tymi wydarzeniami nie występuje żaden związek przyczynowy¹³⁸, gdyż podstawą do „odzyskania” Wilna był pokój podpisany między Litwą a Rosją Radziecką w 1920 r. Przypomnijmy: w tajnym protokole z 23 sierpnia Niemcy i Związek Radziecki „uznają interesy Litwy w rejonie Wilna”. Oba te mocarstwa, mając na względzie własne cele i biorąc pod uwagę litewskie pretensje do tego miasta i regionu, zobowiązały się wzajemnie, że przyłączą je do Litwy po zniszczeniu Polski¹³⁹. W celu poparcia własnej interpretacji strona litewska powoływała się jeszcze na złamanie przez Polskę „umowy suwalskiej”, w której ta wcześniej uznała Wileńszczyznę za terytorium Litwy. Podobne narracje i interpretacje były dość rozpowszechnione na Litwie. Pamięć akcji Żeligowskiego miała duże znaczenie dla świadomości narodowej Litwinów i konsolidacji narodowej – przed wojną na tym tle powstał „masowy ruch patriotyczny”¹⁴⁰, a w okresie przywracania niepodległości znowu stała się ona istotna. Domaganie się oceny a w zasadzie potępienia Żeligowskiego i okupacji Wileńszczyzny stało się częstym tematem artykułów prasowych, a ich publikację wspierały różne organizacje społeczne (jak np. Stowarzyszenie „Vilnija”)¹⁴¹. Demokratyczna władza nie mogła nie liczyć się z tą aktywną i głośną częścią społeczeństwa litewskiego. Ciekawe, że w archiwum litewskiego MSZ znajdują się listy, pisane przez pojedynczych obywateli albo organizacje, adresowane do różnych instytucji, w tym do prezydenta Brazauskasa. Zwykle jest w nich żądanie upublicznienia projektu umowy z Polską, publicznej dyskusji nad nim, ale przede wszystkim – potępienia agresji Żeligowskiego¹⁴².

¹³⁷ LR URMA, ap. 62, b. 12, D. Junevičiaus raštas URM Rytų ir Vidurio Europos šalių skyriui [Pismo Dainiusa Junevičiaus do Wydziału Krajów Europy Środkowej i Wschodniej MSZ], 15 stycznia 1993, k. 10.

¹³⁸ Analizę wydarzeń z jesieni 1920–1939 r. przedstawili historycy litewscy w pracy: *Lietuvos istorija*, t. 10, cz. 1: *Nepriklausomybė (1918–1940 m.)*, red. Č. Laurinavičius, Vilnius 2013, s. 247–304; *Lietuvos istorija*, t. 10, cz. 2, s. 488–529.

¹³⁹ Polski tekst paktu Ribbentrop-Mołotow zob.: Kampania wrześniowa 1939, [on-line:] <http://www.1939.pl/przed-wybuchem-wojny/pakt-ribbentrop-molotov/index.html> – 16 grudnia 2022; Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Apie lietuvių mitologiją modernizme...*, s. 410.

¹⁴⁰ *Lietuvos istorija*, t. 10, cz. 1, s. 301.

¹⁴¹ J. Tonkūnas, *Ant sutarties stalo stovėjo kryžius*, „Voruta” 1993, nr 7; *Kokia mums reikalinga Lietuvos ir Lenkijos sutartis*, „Voruta” 1993, nr 10; K. Jurgutis, *Tarpvalstybinė sutartis ar antras ultimatus*, „Voruta” 1993, nr 9.

¹⁴² LR URMA, ap. 2, b. 135, 227, *Piliečių laiškai Lietuvos Respublikos prezidentui A. Brazauskui, 1993 m.* [Listy obywateli do prezydenta Republiki Litewskiej Algirdasa Brazauskasa, 1993 r.].

W Polsce na działania Żeligowskiego – co zrozumiałe – zapatrywano się inaczej, a narracja historyczna była zupełnie inna. Generał zwykle był przedstawiany jako zaangażowany państwowiec, bojownik o polskie granice i szanowany nie tylko w międzywojennej Polsce. Po II wojnie światowej, w 1947 r., jego szczątki uroczysto przeniesiono do Polski Ludowej i tam pochowano¹⁴³. W polskiej narracji Wilno i Wileńszczyzna stały się częścią międzywojennej Polski z woli mieszkańców miasta i regionu. Zresztą sam Żeligowski polityków ententy przekonywał, że broni prawa do samostanowienia, choć w rzeczywistości celem było rozszerzenie granic Polski¹⁴⁴. Polska opowieść nie jest oczywiście niczym szczególnym, a tylko przykładem kolejnej narodowej narracji, która łączy fakty i sakralizację „interesu narodowego” w spójną wizję. Dość często różnice narracji historycznych generują napięcia, a jeśli uczestniczą w nich politycy – może dojść do skandalu. Tak właśnie się stało w relacjach litewsko-polskich, gdy ambasador RP wyłożył polską interpretację działań Żeligowskiego i przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. W wywiadzie, który „Lietuvos rytas” zacytował z „Tygodnika Powszechnego”, Widacki oświadczał, że Polska nie zamierza przeproszać za Żeligowskiego. Ostro zareagował na tę wypowiedź lider opozycji w parlamencie litewskim Vytautas Landsbergis oraz różne organizacje społeczne. W litewskim MSZ także uznano, że konieczna jest reakcja. Atmosfera pogorszyła się jeszcze bardziej, gdy do prasy litewskiej dotarł przekaz z tego samego wywiadu ambasadora, który twierdził: „Polska chce wprawdzie dobrych stosunków z Litwą, ale dlaczego? Dlatego, że na Litwie mieszka tak wielka mniejszość polska. [...] Przecież Litwa nie jest – z całym szacunkiem do tego państwa – dla Polski ani najistotniejszym partnerem handlowym, ani sojusznikiem militarnym. Jeżeli chcemy dobrych stosunków z Litwą, to właśnie dlatego, że tam mieszka tak duża mniejszość polska”¹⁴⁵. Polskie MSZ pospieszyło z nieupublicznionym, ale wyraźnym wyjaśnieniem, że nie jest to oficjalne stanowisko rządu polskiego¹⁴⁶.

W atmosferze powyborczej, pełnej tarć politycznych i wzajemnej podejrzliwości, nagły zwrot ku polityce pragmatycznej byłwydawało się – ryzykowny także z perspektywy litewskiej lewicy, która coraz częściej słyszała z prawej strony zarzuty za-

¹⁴³ M. Zaremba, *Komunizm, legitymacja, nacjonalizm*, Warszawa, 2001, s. 146.

¹⁴⁴ *Lietuvos istorija*, t. 10, d. 1: *Nepriklausomybė (1918–1940 m.)...*, s. 297, 298–300.

¹⁴⁵ *Pod ciężarem historii. Z Janem Widackim, ambasadorem RP na Litwie, rozmawia Wojciech Pięciak*, „Tygodnik Powszechny” 1993, nr 19; *Lenkija neketina atsiprašinėti už generolą L. Želigovskį*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 89. Wywiad z Janem Widackim opublikował „Kurier Wileński” 5 maja 1993, rozmowęlub jej streszczenia opublikowały także gazety litewskie: „Slegia istorija”, „Tiesa” 1992, nr.89; „*Lietuva nėra reikšminga Lenkijos partnerė ir sąjungininkė, tačiau Lenkija nori gerų santykių su Lietuva*” – sako Lenkijos ambasadorius Lietuvoje Janas Widackis, „Lietuvos aidas” 1992, nr 89; zob. także: V. Landsbergis, *Vilniaus okupacijos teisinimas* oficioze, „Voruta” 1993, nr 19; *Lietuvos užsienio reikalų ministerija ir Lenkijos ambasadorius pasikeitė nuomonėmis*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 87.

¹⁴⁶ LR URMA, ap. 62, b. 13, D. Junevičiaus *pro memoria* apie susitikimą su LR URM Europos departamento vicedirektoriaus S. Meller [Pro memoria Dainiusa Junevičiaus o spotkaniu z wicedyrektorem departamentu Europy w MSZ RP Stefanem Mellerem], 20 maja 1993, k. 50.

niedbywania interesu narodowego. W mediach pojawiły się stwierdzenia, że LDPP i prezydent Brazauskas naciskają na podpisanie umowy z Polską¹⁴⁷.

Nowa większość i nowy litewski rząd nie były więc skłonne do nadawania tempa sprawie traktatu ze swoim sąsiadem. Świadczy o tym brak pośpiechu w przekazaniu stronie polskiej tekstu umowy dwustronnej. Minister Povilas Gylys tłumaczył się Krzysztofowi Skubiszewskiemu podczas ich spotkania w lutym, że teraz akurat przygotowywana jest umowa litewsko-niemiecka, stąd można wnosić, że tekst umowy litewsko-polskiej został przekazany polskim partnerom w marcu¹⁴⁸. Do sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych trafił w styczniu¹⁴⁹, a następnie został rozesłany różnym instytucjom, nie tylko organom władzy, ale także np. Litewskiej Radzie Nauki. W Komitecie Spraw Zagranicznych sejm RL debatowano nad nim niemal do czerwca.

Po wyborach Komitet Spraw Zagranicznych w sejmie stał się ważnym podmiotem w podejmowaniu decyzji politycznych, realnie wpływając na kształt agendy w polityce zagranicznej. Jego przewodniczącym został Kazys Bobelis, w latach 1979–1992 będący ważnym liderem litewskiej emigracji. Ten emigracyjny polityk po powrocie do kraju został wybrany do sejmiku i stał się przewodniczącym Komitetu Spraw Zagranicznych z poparciem parlamentarnej większości, co było kompromisem, bo jego osobę akceptowała prawicowa opozycja, a trzeba przypomnieć, że w tym właśnie Komitecie obecność polityków prawicowych była mocno ugruntowana. Jego członkami byli Vytautas Landsbergis, Algirdas Saudargas czy Emanuel Zinger, dysponujący dużym doświadczeniem w polityce zagranicznej i rozpoznawalnością nie tylko na Litwie. To wymuszało na większości parlamentarnej, prezydencie, a także – na resorcie spraw zagranicznych liczenie się z Komitetem, szczególnie na początkowym etapie sprawowania rządów przez partię Brazauskasa.

Parlamentarzyści dostali kilka wersji artykułu „historycznego”, mającego trafić do tekstu traktatu litewsko-polskiego, a zawierającego ocenę akcji Żeligowskiego i zajęcia Wileńszczyzny. MSZ zaproponowało, by wzorować się na zapisie zastosowanym w umowie dwustronnej między RP a Czeską i Słowacką Republiką Federacyjną z 6 października 1991 r.: „Układ Monachijski z 29 września 1938 r. od początku był nieważny ze wszystkimi wynikającymi z tego następstwami”¹⁵⁰. Nie zachował się

¹⁴⁷ K. Jurgutis, *Tarpvalstybinė sutartis ar antras ultimatumas*, „Voruta” 1993, nr 9.

¹⁴⁸ LR URMA, ap. 62, b. 13, *Pro memoria* apie ministro P. Gylia susitikimą su K. Skubiszewskiu Varšuvoje [*Pro memoria* ze spotkania ministra Povilasa Gylysa z ministrem Krzysztofem Skubiszewskim w Warszawie], 17 lutego 1993, k. 7.

¹⁴⁹ LR URMA, ap. 2, b. 135, V. Papirčio raštas LR Seimo Užsienio reikalų komitetui [Pismo Virginijusa Papirtisa do Komitetu Spraw Zagranicznych Sejmu RL], 15 stycznia 1993, k. 26. Z tekstu wynika, że projekt umowy przygotowywał Wydział Krajów Europy Wschodniej i Środkowej w MSZ. Z protokołów sejmowego komitetu wynika, że zaczęto go pisać jeszcze latem 1992 r., a w grudniu tego roku został on przedstawiony ministrowi Gylysovi, zob.: LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, LR Seimo URK posėdžio protokolais nr 11 [Protokół posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych Sejmu RL, nr 11], 24 lutego 1993, k. 67.

¹⁵⁰ Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19920590296/O/D/19920296.pdf> – 16 grudnia 2022.

jednak żaden proponowany fragment traktatu, dotyczący odniesienia do Żeligowskiego¹⁵¹. Na posiedzeniach Komitetu Spraw Zagranicznych właśnie o tym artykule planowanej umowy było najwięcej dyskusji. Niektórzy uważali proponowane wersje za zbyt delikatne, krytykowali ustępstwa wobec Polaków i domagali się „najmocniejszego sformułowania”. Temat wracał na kilku kolejnych posiedzeniach Komitetu między styczniem a majem¹⁵², choć trzeba zaznaczyć, że krytykowano także inne artykuły projektowanej umowy.

Prawica w opozycji miała nie tylko na uwadze tekst traktatu, ale również przebieg negocjacji. Jej przywódcy uważali, że to sejm powinien przygotować wyjściowy projekt dokumentu (podstawę pozycji negocjacyjnej) i zdecydować o składzie delegacji (Komitet Spraw Zagranicznych już nad tym pracował)¹⁵³. Domagając się rozszerzenia kontroli sejmu nad kształtem negocjacji, politycy opozycji próbowali zachować nie tylko wpływ na przebieg rozmów ze stroną polską, ale także bezpośrednio kształtować i realizować politykę zagraniczną. 24 maja wiceminister spraw zagranicznych Virginijus Papirtis przedstawił sejmowemu Komitetowi Spraw Zagranicznych projekt umowy z Polską. Wywiązała się dyskusja, która dotyczyła nie tylko i nie tyle sformułowania poszczególnych artykułów, ile – składu delegacji. Członek Komitetu i lider opozycji Vytautas Landsbergis miał w tej kwestii zastrzeżenia. Papirtis odpowiedział, że delegacja polska powołana została na podobnej zasadzie (prawdopodobnie chodziło o to, że jej członkami po żadnej stronie nie byli parlamentarzyści). Przywódca opozycji i wiceminister przemówili. „Zdanie Komitetu nie jest brane pod uwagę” – twierdził Landsbergis. „Dyskutowanie decyzji ministra jest nieodpowiednie” – replikował Papirtis¹⁵⁴. Ostatecznie politycy prawicy nie zostali dopuszczeni do udziału w rozmowach traktatowych z Polską.

Rządzący zdecydowali się na stanowczy krok, co stało się możliwe dzięki kilku okolicznościom. 14 maja Litwa została członkiem Rady Europy¹⁵⁵. Okazało się zatem, że powrót „komunistów” do władzy (o co często obawiali się prawicowi politycy i obserwatorzy) nie przeszkodził w integracji europejskiej kraju. Członkostwo w Radzie Europy mogło uwiarygodnić w dziedzinie polityki zagranicznej zarówno Litewską Demokratyczną Partię Pracy, jak i wywodzącego się z niej prezydenta Brazauskasa.

¹⁵¹ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 11 [Protokół posiedzenia, nr 11], 24 lutego 1993, k. 67.

¹⁵² LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 12 [Protokół posiedzenia, nr 12], 25 stycznia 1993; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 11 [Protokół posiedzenia, nr 11], 24 lutego 1993, k. 67–70; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 14 [Protokół posiedzenia, nr 14], 17 marca 1993, k. 97–99; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 26 [Protokół posiedzenia, nr 26], 24 maja 1993, k. 159.

¹⁵³ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 11 [Protokół posiedzenia, nr 11], 24 lutego 1993, k. 70; LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 14 [Protokół posiedzenia, nr 14], 17 marca 1993, k. 97–99.

¹⁵⁴ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 131, Posėdžio protokolas nr 26 [Protokół posiedzenia, nr 26], 24 maja 1993, k. 159.

¹⁵⁵ D. Šniukas, *Paskutiniai išklmės akordai*, „Tiesa” 1993, nr 92.

Ponadto stosunki z Polską w konkretnych, praktycznych obszarach współdziałania układały się całkiem dobrze (np. 7 maja kraje podpisały porozumienie o ruchu bezwizowym). To utwierdzało rządzących w przekonaniu, że należy prawie trzymać jak najdalej od negocjacji traktatu z Polską.

Była jeszcze jedna okoliczność, która zachęcała polityków u władzy do decydowania.

Krętą drogą do traktatu – możliwości i ograniczenia (od lata do jesieni 1993 r.)

Brazauskasa doktryna polityki zagranicznej

Istniała jeszcze jedna okoliczność, która ułatwiła odsunięcie prawicy od udziału w litewsko-polskich negocjacjach przed podpisaniem umowy dwustronnej. Prezydent Brazauskas 17 maja 1993 r. przedstawił na Uniwersytecie Wileńskim podczas zwołanego z okazji przystąpienia Litwy do Rady Europy spotkania z akredytowanymi w Wilnie ambasadorami założenia i koncepcję polityki zagranicznej swojego kraju. Przemówienie, które zatytułował „Litewska droga do Europy” (litew. *Lietuvos kelias į Europą*) można uznać za prezentację doktryny jego polityki zagranicznej¹. Z relacji współpracownika prezydenta, Justasa Paleckisa wynika, że pomysł wygłoszenia takiej przemowy powstał w grupie doradców prezydenckich do spraw zagranicznych, ale w jego przygotowaniu brało udział więcej osób z prezydenckiej ekipy. Paleckis wspomina, że sam Brazauskas praktycznie nie ingerował w proces powstawania tekstu².

Jakie były najistotniejsze elementy tej doktryny? Prezydent przedstawił kilka podstawowych zasad polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa Litwy. Pierwszym, zasadniczym założeniem było balansowanie między Wschodem a Zachodem. Brazauskas deklarował, że Litwa będzie dążyć do harmonizacji interesów Wschodu i Zachodu, do zachowania między nimi równowagi, nie tracąc w ten sposób zdolności do samodzielnego decydowania i zachowując możliwości wyboru. W takiej koncepcji geopolitycznej Litwa była łącznikiem, mostem między Wschodem a Zachodem. Rola mostu miała zapewnić modernizację gospodarki kraju i wzrost dobrobytu w społeczeństwie, a jednocześnie byłaby podstawą bezpiecznej egzystencji niepodległej Litwy. Tu warto zaznaczyć, że większość ekspertów nie była przekonana do wizji Litwy jako „geopolitycznego mostu” czy „łącznika”. Przeważało przekonanie, że należy dążyć do jak najszybszej integracji ze strukturami euroatlantyckimi (sam

¹ Pełny tekst tego wystąpienia został opublikowany [w:] „Tiesa” 1993, nr 94, a streszczenie zamieścił „Lietuvos rytas” 1993, nr 95; streszczenie po polsku, zob.: *Droga Litwy do Europy*, „Kurier Wileński” 1993, nr 94.

² Wywiad autora z Justasem Paleckisem, 8 maja 2016.

tak uważałem). Wynikało ono z uwzględnienia czynnika rosyjskiego oraz z obawy, że w wizji „mostu” czynnik rosyjski, ambicje imperialne sąsiada oraz zagrożenia z nimi związane pozostają niedoszacowane. Koncepcja prezydencka nie wykluczała integracji Litwy do struktur europejskich, a jednocześnie zapowiadała dobrą współpracę ze Wschodem. Prezydent twierdził: „Litwa nie może zapominać, że nieograniczona ekspansja, czy to ze Wschodu, czy z Zachodu w różnych okresach historii hamowała jej rozwój polityczny, gospodarczy i kulturowy”. W przemówieniu zostały wskazane zasady, na których miały się opierać stosunki Republiki Litewskiej z sąsiadami: stabilizacja i niestosowanie przemocy, przestrzeganie umów międzynarodowych, unikanie konfrontacji i nienaruszalność granic. Doktryna zawierała bardzo konkretne zapowiedzi działań w polityce zagranicznej, np. w odniesieniu do struktur ponadnarodowych i relacji z poszczególnymi krajami sąsiedzkimi. Niezwerbalizowaną, ale czytelną podstawą wizji prezydenckiej była współpraca dla obopólnej korzyści partnerów i umacnianie suwerenności kraju. Za szczególnie ważne uważał Brazauskas relacje ze wspólnotami europejskimi i OBWE (ta ostatnia organizacja dawała „dobre możliwości realizacji perspektywicznego modelu bezpieczeństwa narodowego Litwy”). Polityk określił rolę NATO, którą uznał za istotną ze względu na potrzebę zapewnienia bezpieczeństwa i jako istotny czynnik opanowywania konfliktów i kryzysów. Odnosząc się do kwestii stosunków dwustronnych Brazauskas stwierdził, że nie dostrzega „żadnych poważnych, obiektywnych przeszkód, które utrudniałyby podpisanie dwustronnych umów o dobrosąsiedzkich stosunkach z Federacją Rosyjską, Polską i Białorusią”, bo to przyczyniłoby się do lepszej współpracy i osłabiło napięcia oraz konflikty. Wskazał także trudności, które Litwa będzie musiała pokonać: „trzeba będzie poradzić sobie z ranami z przeszłości, z nieufnością i podejrzliwością zasianą w minionych dziesięcioleciach”, jednak przyznał, że nie widzi innej drogi ani dla swojego kraju, ani dla sąsiadów. Te zasady i założenia powracały także później w wypowiedziach Brazauskasa³.

Doktryna Brazauskasa posiadała wartość ze względu na swoją treść i na wskazanie priorytetów (współpraca z sąsiadami i rozwój współpracy ze wspólnotami europejskimi i OBWE). Przemówienie wygłoszone przez prezydenta do ambasadorów stanowiło tym samym deklarację jego gotowości do zaangażowania się i wzięcia odpowiedzialności za politykę zagraniczną i bezpieczeństwo kraju. To z kolei mogło oznaczać przyspieszenie uregulowania stosunków z sąsiadami, co stanowiło sfinalizowanie procesu przygotowywania traktatów dwustronnych poprzez ich podpisanie. Tymczasem w polskiej polityce zagranicznej zaczął właśnie przeważać nieco inny kierunek – dążenia do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Te ambicje zaznaczyły się podczas wizyty prezydenta Borysa Jelcyna pod koniec sierpnia w Warszawie. Do wspólnego komunikatu Polakom udało się włączyć zapis mówiący, że członkostwo Polski w NATO nie jest sprzeczne z interesami FR⁴. Zaraz po zakończe-

³ *Lietuvos prezidento A. Brazausko interviu*, „Tiesa” 1993, nr 132.

⁴ R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna...*, s. 110–111.

niu tej wizyty premier Suchocka zwróciła się do przywódców Sojuszu, by na swoim najbliższym spotkaniu na szczycie (planowanym na styczeń 1994 r.) podjęli decyzję o przyjęciu nowych członków. W innym przypadku – twierdziła premier – kraje Europy Środkowej będą skazane na poszukiwanie alternatywnych opcji zapewnienia sobie bezpieczeństwa, a w każdym razie tak słowa Suchockiej zrelacjonowali litewscy dyplomaci⁵. „Lietuvos rytas” z kolei opublikował część jej przemówienia dotyczącą NATO, która nie brzmiała aż tak ostro⁶.

Mimo wszystkich tych uwarunkowań powstaje wrażenie, że na Litwie jeszcze na początku lata 1993 r. ani prezydent, ani rząd, ani MSZ nie wykazywali dążenia do przyspieszenia biegu wydarzeń, prowadzących do podpisania traktatu z Polską. 16 czerwca ambasador Junevičius przekazał ministrowi Skubiszewskiemu litewski projekt umowy. Informował następnie centralę w Wilnie: „wariant litewski nie różni się bardzo od polskiego, są w nim zmiany, uzupełnienia, nieco rozszerzona jest część o mniejszościach narodowych”. Jednocześnie zanotował, że Litwa podobnie jak Polska uważa, że badania i oceny historii należy pozostawić historykom, dlatego „w projekcie litewskim jest jeden artykuł, który pomoże obu stronom zdystansować się od wydarzeń historycznych i oprzeć wzajemne stosunki na gruncie prawnym”⁷. Litewski ambasador deklarował, że Litwini są gotowi zasiąść do stołu negocjacyjnego w lipcu, a minister Skubiszewski zgodził się, że negocjacje należy rozpocząć jak najszybciej. Potem rozmówcy omówili jeszcze inne tematy, takie jak możliwości przystąpienia Litwy do CEFTA (*Central European Free Trade Agreement*). Skubiszewski był zdania, że może to nie być łatwe, ale zgłosił gotowość pośredniczenia z polskiej strony.

Niestety, nie udało mi się odnaleźć pierwszej wersji tekstu umowy dwustronnej. W archiwum litewskiego MSZ znajduje się tylko dokument opisany jako propozycje strony litewskiej, dotyczące *Umowy o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*. Jest to przekład litewskiego projektu na polski, który powstał prawdopodobnie w listopadzie 1993 r. Zawiera zapis mówiący, że strony przyznają, iż suwerenność Litwy względem Wilna i wschodniej części obecnego jej terytorium w sensie prawnomiędzynarodowym nigdy nie ustała, a próby jej naruszenia w latach 1920–1939 nie mają żadnych skutków prawnych. Nie wiadomo⁸, kto dokładnie jest autorem tego tekstu, ale poseł na sejm litewski Vytautas Plečkaitis pisał otwarcie, że „wobec żądań sił skrajnych” do projektu umowy został wpisany punkt dotyczący potępienia akcji Żeligowskiego⁹.

⁵ LR URMA, ap. 62, b. 12, E. Meilūno pažyma [Notatka Egidijusa Meilūnasa], [09.1993], k. 223.

⁶ *Lenkijos premjerė H. Suchocka perspėjo NATO dėl neryžtingumo*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 169.

⁷ LR URMA, ap. 62, b. 13, D. Junevičius *pro memoria* [Pro memoria Dainiusa Junevičiausa], 16 czerwca 1993, k. 69–70. Datę 16 czerwca wskazuje w swoich wspomnieniach także prezydent Brazauskas, zob.: A. Brazauskas, *Penkeri Prezidento metai. Įvykiai, prisiminimai, mintys*, Vilnius 2000, s. 306.

⁸ LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 111.

⁹ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai: mąstymas istoriniais stereotipais*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 149.

Jest całkiem prawdopodobne, że takie czy zbliżone sformułowanie znalazło się w projekcie umowy dwustronnej, który Junevičius wręczył Skubiszewskiemu. Za tym przemawia treść innego źródła¹⁰. Ambasador Widacki wspomina, że w litewskim projekcie, który otrzymał w czerwcu, „»agresja Żeligowskiego« w preambule była potępiona”. Strona polska nie akceptowała takiego zapisu, bo – jak uzasadnia dalej Widacki – przyjęcie litewskiej interpretacji oznaczałoby, że Polska bierze na siebie konsekwencje polityczne i prawne „okupacji” Wileńszczyzny, czyli np. dokumenty poświadczające własność, a wydane przez władze „okupacyjne” przedwojennej polski musiałyby być uznane za nieważne, służba w Wojsku Polskim przed wojną mogłaby być potraktowana jako służba w armii „okupacyjnej”, jak również działalność Armii Krajowej na obecnym terenie Litwy mogłaby być za taką uznana.

Latem i jesienią 1993 r. temat traktatu z Polską zaprzętał głowy nie tylko polityków i działaczy społecznych, ale również dużej części społeczności litewskiej, dla której najbardziej wrażliwym wątkiem dyskusji była oczywiście interpretacja działania Żeligowskiego na Wileńszczyźnie. Zarówno do kancelarii prezydenta, jak i do MSZ wpłynęła spora ilość korespondencji ze zbiorowymi i indywidualnymi oświadczeniami i petycjami, których nadawcy domagali się, by Polska w umowie dwustronnej potępiła własną agresję z 1920 r. Treść tych listów, zawsze w zasadzie taka sama, świadczy o dobrej organizacji całej akcji „pocztowej”¹¹. Politykom u władzy nie było łatwo oprzeć się silnej społecznej presji... Tym bardziej, że pochodziła ona nie tylko od szerokich grup obywateli, ale także ze strony intelektualistów i ekspertów. Do zabrania głosu w tej sprawie zobligowani poczuli się przełożeni różnych instytucji naukowych oraz uznani historycy akademicy. Jeszcze wiosną (jak się zdaje) 1993 r. grupa historyków, językoznawców oraz decydentów od polityki państwa wobec nauki wystosowali zbiorowy list do ministra spraw zagranicznych Gylysa i do przewodniczącego sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Bobelisa, w którego wstępie napisali: „Niezbędne jest oficjalne stwierdzenie, że akcja gen. L. Żeligowskiego, skierowana przeciwko Litwie, była pogwałceniem norm i zasad z wszystkimi tego konsekwencjami”, a dalej sygnatariusze zachęcali rząd do jak najszybszego powołania „państwowej delegacji negocjacyjnej” i „grup ekspertów”. W zakończeniu autorzy życzyli rządzącym, by „w rozmowach międzypaństwowych byli równorzędnymi partnerami, stanowczo broniącymi interesów Litwy i jej obywateli”. Gdyby się okazało, że takie przekonania podzielała wówczas większość Litwinów, nie byłoby to zaskakujące.

Wraz z naciskami ze strony społeczeństwa rząd odczuwał także presję opozycji i jej działaczy. Przy każdej okazji zapytywali oni ministra spraw zagranicznych, czy podpisze umowę dwustronną, jeśli nie będzie ona zawierała „oceny historii”, forsowanej przez stronę litewską. Minister Gylys wykazywał się sporą odpornością na te naciski i np. 1 lipca odpowiadając posłom wyjaśnił, że na razie Polska nie jest gotowa na przyjęcie sformułowania, które proponuje strona litewska i podkreślił: „Uważamy,

¹⁰ J. Widacki, *Litwo, ojczyzna nie moja...*, s. 122.

¹¹ Wywiad autora z Justasem Paleckisem, 18 maja 2016.

że pod jednym względem stanowisko Litwy jest niezmiennie. Nie możemy pogodzić się ze skutkami prawnymi i ekonomicznymi tych wydarzeń. Tu mamy niezmiennie stanowisko. Ja nie widzę tu żadnej słabości – ani w przekazanych [Polakom] dokumencie, umowie, ani w sposobie prezentowania przez nas tej umowy”¹². Takie stanowisko minister potwierdził także później¹³. Z kolei on sam w późniejszym wywiadzie przypomniał sobie, że za wprowadzeniem do umowy dwustronnej zapisu dotyczącego oceny akcji Żeligowskiego optowali nie tylko politycy prawicy, ale też niektórzy eksperci i historycy¹⁴.

Nie wiadomo, czy litewski minister spraw zagranicznych sam wierzył w to, co mówi: że uda się przekonać Polaków, by zaakceptowali zapis „historyczny”, na którym zależało Litwinom. Raczej jednak Gylys uznał, że musi prezentować przed sejmem w Wilnie mocne stanowisko wobec Polski. Miał ku temu powody, bo rząd i większość LDPP były nieustannie krytykowane z prawej strony, nie tylko za ustępliwość wobec Polski, ale także za uleganie Polakom na Litwie i rzekome tolerowanie dążeń autonomistycznych Związku Polaków na Litwie¹⁵. Prawicowe organizacje społeczne domagały się nie tylko potępienia „okupacji Wileńszczyzny” w traktacie z Polską, ale nawet ogłoszenia projektu umowy bilateralnej i publicznej dyskusji nad nim¹⁶.

MSZ pod koniec maja 1993 r. przejęło zadanie przygotowania tekstu umowy i powołania delegacji negocjacyjnej, a to oznaczało przyjęcie odpowiedzialności za wyniki rozmów ze stroną polską. Tym sposobem ministerstwo, a szczególnie sam minister Gylys znaleźli się między młotem a kowadłem, stojąc przed koniecznością demontowania „twardego” stanowiska wobec nacisków prawicy i opinii publicznej, a jednocześnie realizując zobowiązanie do zbudowania dobrych relacji z krajami sąsiednimi (co było deklarowanym priorytetem prezydenta, wywodzącego się z rządzącej formacji). Konieczne stało się lawirowanie.

Przede wszystkim odpowiedzialni za politykę zagraniczną politycy większości parlamentarnej musieli zapewnić wykluczenie prawicy z procesu dobierania składu delegacji i przygotowania umowy. Stało się to już wiosną i latem, gdy przewodniczącym delegacji wybrano polityka LDPP Vladislavasa Domarkasa, który nawet nie był dyplomata, a naukowcem i profesorem Instytutu Technologicznego w Kownie. Ze świata akademickiego trafił do MSZ latem 1993 r. i 30 czerwca został powołany na

¹² LR Seimo stenogramas, antra eilinė sesija, šešiasdešimt šeštasis posėdis (rytinis), 1 lipca 1993, Lietuvos Respublikos Seimas, [on-line:] http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19930701 – 16 grudnia 2022. Centrala wysłała do litewskich konsulatów i ambasad opinię ministra Gylysa na „kwestię historyczną”: LR URMA, ap. 62, b. 13, LR ambasados, konsulatams. *Pro memoria* apie ministro P. Gylio pasisakymą Seime, k. 77.

¹³ *Užsienio politika: geriau ko nors nepasakyti, negu pasakyti per daug... Pokalbis su P. Gyliu*, „Tiesa” 1993, nr 143.

¹⁴ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

¹⁵ *LDDP padeda kurti Lenkų sąjungai autonomiją*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 88; *Rytų Lietuvos žaidos negyja*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 155.

¹⁶ LR URMA, ap. 2, b. 35, Įvairūs laiškai, adresuoti prezidentui A. Brazauskui, Seimo nariams [Listy różne, adresowane do prezydenta Algirdasa Brazauskasa i do posłów na sejm].

wiceministra spraw zagranicznych. Przypuszczanie nominacja naukowca, a nie zawodowego polityka miała zneutralizować ataki opozycji. Inicjatywa wyboru Domarkasa przewodniczącym delegacji zapewne pochodziła z otoczenia prezydenta i miała na celu wzmocnienie jego wpływu na negocjacje. Mogła też ułatwić odsunięcie przewodniczącego sejmowego Komisji Spraw Zagranicznych Bobelisa od prac nad umową z Polską. Ten ostatni nawet skarżył się, że członkowie Komisji nie otrzymują bieżących aktualizacji jej projektu. Domarkas ponformował ich jednak, co do których artykułów osiągnięto porozumienia, a co do których nie. Do uzgodnienia pozostały dwa: o mniejszościach narodowych i ten dotyczący oceny wydarzeń 1920 r.¹⁷

Na determinację rządu i przyspieszenie prac nad traktatem z Polską miał wpływ jeszcze jeden czynnik. Do litewskich dyplomatów nieoficjalnie docierały coraz wyraźniejsze sygnały z Zachodu. Justas Paleckis, który w tym czasie był doradcą prezydenta do spraw zagranicznych twierdził, że akredytowani na Litwie ambasadorowie najważniejszych partnerów zachodnich usilnie go przekonywali, by nie zwlekać z podpisaniem traktatu z Polską i sfinalizować je jak najszybciej¹⁸. Podobne wspomnienia ma też minister Gylys. W jego relacji z tamtego okresu jest mowa o wysyłanych nieustannie z Zachodu „poprawnych sygnałach”, z których wynikało, że „konieczne jest znormalizowanie relacji między obu państwami [Litwą i Polską]”¹⁹. Całkiem możliwe, że podobne „poprawne sygnały” docierały także do Warszawy. Litewskim politykom dano do zrozumienia, że przeszłość historyczna i jej różne interpretacje nie mogą obecnie stanowić przeszkody w normalizacji stosunków z sąsiadami. Te przekazy nie zostały jednak w żaden sposób upublicznione i nie wpłynęły na nastroje społeczne.

Nawet w trudnym okresie prac nad uzgodnieniem tekstu traktatu współpraca litewsko-polska postępowała, a w niektórych dziedzinach stawała się coraz ściślej-sza. 13 czerwca 1993 r. do Wilna przyjechał z wizytą Janusz Onyszkiewicz – minister obrony narodowej. Po rocznej przerwie w spotkaniach ministrowie podpisali porozumienie o współpracy²⁰, uwzględniające możliwości wspólnego udziału obu krajów w operacjach pokojowych oraz współdziałanie w sferze ochrony przestrzeni powietrznej i wybrzeża morskiego. Polski polityk obiecał litewskim partnerom pomoc w nabyciu uzbrojenia²¹. Wizyta przebiegła w bardzo dobrej atmosferze, a obaj ministrowie (Butkevičius i Onyszkiewicz) demonstrowali symbole „historycznego pojednania”, składając wspólnie kwiaty na grobach żołnierzy polskich i litewskich, pochowanych na wileńskiej Rossie²².

¹⁷ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 151, LR Seimo URK posėdžio nr 36, protokolais [Protokół nr 36 z posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejmu RL], 7 września 1993, k. 4–5.

¹⁸ Wywiad autora z Justasem Paleckisem, 8 maja 2016.

¹⁹ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

²⁰ *Lenkijos gynybos ministro vizitas*, „Tiesa” 1993, nr 113; *Lenkijos gynybos ministro viešnagė*, „Tiesa” 1993, nr 114; *Miegosime ramiau*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 114.

²¹ R. Sakalauskaitė, T. Juknevičius, *Kol Lietuvos ir Lenkijos gynybos ministrų pasirašinėjo sutartį, jų žmonos vaikams pirko pistoletus*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 114.

²² T. Juknevičius, *Lenkijos gynybos ministro vizitas*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 113.

Mimo wszystkich zabiegów i kurtuazyjnych gestów pojednania wysyłanych w stronę obu społeczeństw oraz mimo podpisania porozumień resortowych, prace nad podpisaniem traktatu nie posunęły się do przodu. Pierwsze spotkanie przewodniczących delegacji negocjacyjnych obu stron Vladislava Domarkasa i Andrzeja Ananicza w zasadzie nie przyniosło żadnych rezultatów. Ananicz miał już doświadczenie „traktatowe”, bo w 1992 r. pełnił funkcję przewodniczącego delegacji do rozmów z Federacją Rosyjską i przygotowania umowy dwustronnej. Pracował w MSZ od 1991 r., był dyrektorem Departamentu Europy. Za jego przewodniczenia delegacji Polacy nie chcieli nawet dyskutować o sprawach historycznych, nie mówiąc już o akceptacji proponowanej przez Litwinów formuły oceny działań Żeligowskiego²³. Pod koniec miesiąca kolejny raz z inicjatywy Warszawy podjęto próbę wyjścia z impasu. 26 lipca 1993 r. premier Suchocka spotkała się z premierem Adolfasem Šleževičiusem. Przedstawiła propozycję: zrezygnować z odnoszenia się do kwestii historycznych w preambule i podpisać osobną deklarację, w której zostałaby przedstawiona i oceniona „w formie możliwej do przyjęcia dla obu stron” bolesna przeszłość. Minister Gylys twierdzi, że już wcześniej dyskutowano w jego resorcie o możliwości przeniesienia spornych spraw historycznych do osobnego dokumentu, bo mogło to ułatwić porozumienie i ostatecznie podpisanie traktatu²⁴. Šleževičius przyjął taką propozycję²⁵. Premierzy uzgodnili, że kolejne spotkanie delegacji negocjacyjnych odbędzie się w połowie sierpnia²⁶. Obie strony były zadowolone z przebiegu rozmów. W polskiej prasie pojawiły się nawet informacje o podpisaniu traktatu nawet w sierpniu²⁷, a litewska donosiła, że podpisanie umowy dwustronnej możliwe jest we wrześniu²⁸. „Lietuvos aidas”, powołując się na dziennik „Rzeczpospolita”, donosił o „przełomie w wielomiesięcznych negocjacjach” podczas spotkania premierów²⁹.

Trudności jednak pozostawały. Optymizm gasiło nieco oczekiwanie polskiej premier, by odpowiednia deklaracja „historyczna” została podpisana już po podpisaniu traktatu, na co nie było litewskiej zgody. Premier Litwy uważał, że oba dokumenty powinny być podpisane jednocześnie (tak wynika ze źródeł litewskich). Šleževičius podkreślał, że deklaracja musi stanowić zapewnienie, iż „kwestionowanie przynależności [państwowej] wschodniej [części] Litwy” nigdy w przyszłości nie stanie się

²³ LR URMA, ap. 62, b. 13, D. Junevičiaus *pro memoria* [*Pro memoria* Dainiusa Junevičiaus], 13 lipca 1993, k. 80; *Lietuvos ir Lenkijos delegacijų derybos*, „Tiesa” 1993, nr 137; E. Bukinas, *Kokią užsienio politiką vykdė Lietuva*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 142.

²⁴ LR URMA, ap. 62, b. 13, A. Šleževičiaus susitikimo su H. Suchocka *pro memoria* [*Pro memoria* ze spotkania premiera Adolfa Šleževičiaus z premier Hanną Suchocką], 27 lipca 1993, k. 86.

²⁵ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

²⁶ *Lietuva ir Lenkija: praeitis neturi būti kliūtis*, „Tiesa” 1993, nr 143; *Lietuva – Lenkija: kokį rudens derlių žada vidurvasaris*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 143.

²⁷ E. Krzemień, *Traktat z Litwą*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 173 A.

²⁸ *Lietuva – Lenkija: kokį rudens derlių žada vidurvasaris*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 143; *Lietuvos ir Lenkijos premjerai apie istoriją kalbėsis atskirai*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 143.

²⁹ A. Degutis, *Lenkijos spauda apie susitikimą*, „Lietuvos aidas” 1993, nr.143.

możliwe³⁰. Dostępne dokumenty powstałe po stronie polskiej przedstawiają tę sytuację nieco inaczej. Ambasador Widacki pisze, że nie było dokładnego ustalenia, czy deklaracja i umowa zostaną podpisane jednocześnie, czy deklaracja – później oraz kto miałby ją podpisać³¹. Te niezgodności szybko się uwidoczniły. Niemniej, mimo wszystkich różnic stanowisk, są podstawy by twierdzić, że uzgodniono przygotowanie wspólnej deklaracji, która zawierałaby ocenę wydarzeń historycznych. Już na początku września wiceminister spraw zagranicznych Iwo Byczewski skierował do Domarkasa list, w którym proponował powołanie komisji złożonej z historyków obydwu krajów oraz funkcjonariuszy MSZ i powierzenie jej przygotowania tekstu deklaracji³².

Kolejna tura rozmów odbyła się 31 sierpnia i 1 września w Warszawie. Wcześniej, zgodnie z planem, 17–18 sierpnia w Wilnie miało miejsce spotkanie delegacji powołanych do rozmów w sprawie traktatu. Na Litwę przyjechał Iwo Byczewski wraz z delegacją polskich negocjatorów, ale nie ma żadnych źródeł, dokumentujących przebieg i rezultaty ich rozmów z litewskimi kolegami³³. Dwa artykuły projektowanej umowy, których dotychczas nie uzgodniono, dotyczyły mniejszości narodowych. Nie zdołałem ustalić, o jakie dokładnie sformułowania chodziło, ale różne źródła wskazują, że przedmiotem kontrowersji był zapis o nauczaniu w języku mniejszości w instytucjach edukacyjnych wszystkich poziomów³⁴. Prawdopodobnie to stronie polskiej zależało na tym postanowieniu, zaś partnerzy litewscy nie chcieli go zaakceptować, proponując mniej zobowiązujące sformułowanie o „powoływaniu instytucji oświatowych”³⁵. Drugi sporny punkt dotyczył zasad zapisywania nazwisk osób należących do mniejszości narodowych w dokumentach wydawanych przez państwo. Litewscy negocjatorzy proponowali, by „przewidzieć możliwość zapisywania nazwisk zgodnie z brzmieniem”, ale Polacy się na to nie godzili. Pojawiły się jeszcze różnice zdań dotyczące utrzymania cmentarzy. Polska delegacja postulowała, by sprecyzować, że chodzi o cmentarze cywilne i wojskowe, a litewska była za ograniczeniem się do ogólnego stwierdzenia o „utrzymaniu cmentarzy”³⁶.

³⁰ LR URMA, ap. 62, b. 13, A. Šleževičiaus susitikimo su H. Suchocka *pro memoria*, [Pro memoria ze spotkania premiera Adolfa Šleževičiуса z premier Hanną Suchocką], 27 lipca 1993, k. 86, zob. także: *Lietuvos ir Lenkijos premjerai apie istoriją kalbės atskirai*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 143.

³¹ J. Widacki, *Litwo, ojczyzno nie moja...*, s. 122–123.

³² LR URMA, ap. 62, b. 12, D. Junevičiaus laiškas P. Gyliui [List Dainiusa Junevičiausa do Povilasa Gylysa], 9 września 1993, k. 211.

³³ *Lietuvos ir Lenkijos derybų delegacijos svarsto bendrų dokumentų projektus*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 158.

³⁴ *Sutartis dar bus svarstoma*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 168; G. Vinickas, *Lietuva ir Lenkija: sutartis dar nesuderinta*, „Tiesa” 1993, nr 169.

³⁵ LR URMA, ap. 2, b. 135, LR Tautybių departamento raštas URM dėl Lietuvos-Lenkijos sutarties [Pismo Departamentu Narodowości RL do MSZ RL w sprawie traktatu litewsko-polskiego], 9 sierpnia 1993, k. 81–82.

³⁶ R. Sakalauskaitė, *Pasikeista nuomonėmis apie sutartį su Lenkija*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 174.

Litewscy politycy zasadniczo przystali na podpisanie osobnej deklaracji oceniającej wydarzenia z 1920 r., a stanowiącej załącznik do umowy dwustronnej, jednak nie byli do niej przekonani posłowie narodowości polskiej w litewskim parlamencie. W sierpniu członkowie klubu polskiego wydali wraz z zarządem ZPL kilka oświadczeń, w których krytykowali pomysł wspólnej deklaracji. Czterech jego członków wyraziło zaniepokojenie, że dokument zawiera „negatywną ocenę przynależności Wileńszczyzny w okresie międzywojennym do Polski z wynikającymi stąd moralno-prawnymi skutkami dla mieszkającej tu od wieków ludności polskiej”³⁷. Uważali, że podpisanie wspólnej deklaracji oznaczałoby przyjęcie interpretacji litewskiej, co z kolei wpłynęłoby negatywnie na położenie mniejszości polskiej na Litwie. Posłowie-Polacy przekonywali, że kontrowersyjne kwestie historyczne powinny zostać przedyskutowane na forum naukowców. Zarząd główny ZPL zwerbalizował swoje ambicje dotyczące udziału w negocjacjach argumentując, że sprawy dotyczące Polaków na Wileńszczyźnie należy rozpatrywać z udziałem ich „autentycznych przedstawicieli”. Pod tym względem propozycje ZPL przypominały analogiczne żądania zgłaszane przez niektóre litewskie organizacje polityczne. Problemy społeczności polskiej – twierdzili członkowie zarządu Związku – powinny być rozwiązywane „na zasadzie samorządu regionalnego”, zgodnie z uchwałą litewskiej Rady Najwyższej z 29 stycznia 1991 r. i według zasad uznawanych przez Radę Europy. W tym samym oświadczeniu zarząd ZPL określał Polaków na Litwie nie jako składową światowej Polonii, ale jako część narodu polskiego, która padła ofiarą paktu Ribbentrop-Mołotow i porozumienia między Litwą a Związkiem Radzieckim w październiku 1939 r.³⁸

Jednak nie tylko czynniki wewnętrzne ograniczały MSZ, grupie negocjacyjnej, a w końcu – samemu prezydentowi pole manewru w kwestii traktatu z Polską. Koniec lata i jesień jeszcze je zawęziły. W Polsce pod koniec maja sejm przegłosował wotum nieufności dla rządu Hanny Suchockiej, po czym prezydent Wałęsa rozwiązał sejm, co oznaczało nowe wybory. Zostały one zaplanowane na wrzesień. W kraju zapanała gorączka przedwyborcza. Na Litwie sytuacja była jeszcze bardziej dramatyczna i zagmatwana. Nastroje społeczeństwa uległy radykalizacji, gdy do zwyczajnych napięć na tle społecznym i ekonomicznym dołączył bunt kilku ochotników kowieńskiego oddziału SKAT (litew. *Savanoriška krašto apsaugos tarnyba*, Ochotnicza Służba Obrony Kraju). Nie podporządkowali się oni rozkazom przełożonych, wycofując się do lasów pod Kownem. W późniejszym czasie liczba buntowników wzrosła (media podawały liczby od 60 do 140 uzbrojonych mężczyzn). Motywy ich posunięcia nie były w pełni zrozumiałe i nie zostały przedstawione, ale odmowa wykonania rozkazu dowódców przez osoby uzbrojone i należące do organizacji paramilitarnej zaczęło być przez polityków i dziennikarzy interpretowane nie jako akt niesubordynacji, ale jako działanie skierowane przeciwko władzy. Minister obrony Audrius Butkevičius

³⁷ O przyszłym Traktacie między państwowym oraz Deklaracji Litewsko-Polskiej, „Kurier Wileński” 1993, nr 155.

³⁸ Oświadczenie ZPL, „Kurier Wileński” 1993, nr 155.

oceniał, że niepodporządkowanie się rozkazom w wykonaniu kowieńskich ochotników było „dobrze zaplanowaną prowokacją polityczną”³⁹.

Jedno z wydarzeń wrześniowych na Litwie napawało większym optymizmem.

Pielgrzymka Jana Pawła II na Litwę

Przyjazd Jana Pawła II na Litwę był szczególnym wydarzeniem w życiu kraju. Po raz pierwszy w historii przybył na Litwę papież, by spotkać się z licznymi mieszkańcami tu katolikami. Jego wizyta miała przede wszystkim wymiar religijny, ale nie tylko ta okoliczność zadecydowała o wyjątkowym charakterze papieskiej podróży. Papież przybywał do wolnej Litwy. Przed samym jego przybyciem ostatni żołnierz Federacji Rosyjskiej opuścił terytorium Litwy, o czym niejednokrotnie w czasie jego pielgrzymki wspominało, więc 4 września 1993 r. papież wyszedł z samolotu i ucałował ziemię już w pełni wolnej, niepodległej Litwy.

Jan Paweł II nigdy nie ukrywał swoich litewskich sympatii i sprzyjania litewskiej sprawie. W czasie pielgrzymki przypomniał o swym pragnieniu przybycia na jubileusz sześćsetlecia chrztu Litwy w 1987 r., na co nie pozwoliły ówczesne uwarunkowania polityczne⁴⁰. W mediach huczało od informacji o różnorodnych więziach papieża z Litwą. Pisano nawet o rzekomym litewskim pochodzeniu jego matki⁴¹. Papież nigdy nie szczędził odradzającemu się państwu litewskiemu słów wsparcia, a całemu narodowi litewskiemu, szczególnie w trudnych momentach – zachęty. Tak było również pamiętnego 13 stycznia 1991 r., w dzień tragicznych wydarzeń pod parlamentem. Jan Paweł II wystosował wtedy telegram do kardynała Vincentasa Sladkevičiusa, w którym wyraził solidarność z cierpiącym i „drogim mi narodem litewskim”. Wyraził też nadzieję, że przyjdzie kres przemocy i że znajdą się rozwiązania, możliwe do przyjęcia dla obu stron⁴². 13 stycznia podczas spotkania z wiernymi na Placu Świętego Piotra ogłosił, że modli się i cierpi razem z Litwinami⁴³. Także później Jan Paweł II wielokrotnie wspominał o Litwie. W przeddzień 11 marca 1991 r. powiedział podczas mszy niedzielnej: „Stolica Apostolska zawsze śledziła i śledzi z żywą uwagą trudny marsz i cierpienia tego narodu w nadziei, że aspiracje wszystkich obywateli Litwy będą mogły znaleźć sprawiedliwą realizację na całym terytorium państwowym i w kontekście międzynarodowym”⁴⁴.

³⁹ R. Ramelienė, A. Butkevičius: „*Esu prieš tai, kad su kariuomene būtų deramasi*”, „Tiesa” 1993, nr 184.

⁴⁰ Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, *Lietuvos istorija. Sąjūdis: nuo „persitvarkymo“ iki kovo 11-osios...*, s. 50.

⁴¹ E. Ganusauskas, *Iš Amerikos į Vilnių atgabentas Jono Pauliaus II motinos portretas Arkikatedroje laukia šeštadienio*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 170; E. Ganusauskas, *Prieš penkiolika metų pirmąją savo aukštąsias misijos dieną prabilęs apie Lietuvą, popiežius Jonas Paulius II-asis šiandien išvys ją savo akimis*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 171.

⁴² *Apel Papieża*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 10.

⁴³ *Papież do Litwinów*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 11 A.

⁴⁴ *Papież za wolną Litwą*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 60.

Odwiedzając Litwę, Jan Paweł II przybywał do kraju wolnego, który jednocześnie przeżywał trudności polityczne, społeczne i gospodarcze charakterystyczne dla okresu przejściowego, dlatego na jego słowa zachęty i wsparcia liczyli nie tylko litewscy katolicy, ale całe społeczeństwo. Pozostawał jeszcze trzeci aspekt o istotnym znaczeniu – na Litwę pielgrzymował papież, który był Polakiem. Oczekiwali go nie tylko katolicy-Litwini, ale przede wszystkim – polska społeczność Litwy, katolicka i bardzo religijna. Od samego początku swojej wizyty Jan Paweł II okazywał sympatię wobec kraju, do którego przybył, wobec narodu litewskiego i jego historii, ale dobrze też rozumiał problemy, z jakimi litewskie społeczeństwo się borykało. Już w przemówieniu powitalnym (*nota bene* wygłoszonym po litewsku) na lotnisku w Wilnie wyraźnie to wybrzmiało: „Dobrze wiem, że przybywam do was w czasie, gdy społeczeństwo litewskie szuka światła w swojej chwalebnej przeszłości, w historii pełnej wiary, a po długim okresie cierpień, prób i męczeństwa próbuje odważnie kroczyć naprzód. Litwa, leżąca niemal w środku Europy, między Wschodem a Zachodem Starożytności, polegając na swej długiej chrześcijańskiej tradycji, będzie mogła znowu wkroczyć na drogę jedności, harmonijnie współpracując z innymi narodami Europy. [...] Kroczyć tą ścieżką, drodzy Bracia i Siostry! Przybywam do was przede wszystkim jako pasterz, więc chcę zachęcić was do dalszego tworzenia nowej Litwy, oto już wolnej i dążącej do jak najlepszego rozwijania swoich możliwości”⁴⁵. Do końca pielgrzymki zachęta do „tworzenia nowej Litwy” w oparciu o głęboko zakorzenione tradycje cywilizacyjne przewijała się w wypowiedziach papieża. W jego przemówieniach i kazaniach pojawiały się zdania odnoszące się do szerszego kontekstu politycznego czy społecznego, a także do stosunków między państwami czy grupami etnicznymi. Ojciec Święty mówił przede wszystkim o potrzebie poszukiwania tego, co wspólne, dążenia do porozumienia i kompromisu. Oparta na tych zasadach polityka miała otworzyć Litwie drogę do Europy i ułatwić jej rozwiązywanie problemów wewnętrznych.

Drugiego dnia wizyty papież wygłosił przemówienie w Nuncjaturze Apostolskiej i właśnie to jego wystąpienie najbardziej odnosiło się do stosunków między państwami. W założeniu było ono skierowane do polityków, dlatego mówca wskazał w nim nowe cele i zadania nowej, pozimnowojennej dyplomacji. Zacytuję kilka najbardziej charakterystycznych fragmentów tej przemowy: „Od teraz Europa nie jest już podzielona przez antagonistyczne ideologie, ale idzie drogą współpracy narodów. To praca długotrwała i żmudna, którą muszą podjąć wszystkie narody zamieszkujące kontynent. Te narody muszą odnowić więzi braterstwa i solidarności, by nagromadzony w poprzednich epokach gniew przestał istnieć”. Dalej papież powiedział:

Przed misjami dyplomatycznymi staje jedno z największych zadań: stworzenie takich warunków negocjacyjnych, by zmniejszyć prawdopodobieństwo konfrontacji

⁴⁵ Popiežiaus Jono Pauliaus II-ojo kalbos Lietuvoje, Katalikai. Katalikų bažnyčia Lietuvoje, [on-line:] http://www.lcn.lt/b_dokumentai/popiezius_Lietuvoje/ – 17 grudnia 2022; z jęz. litewskiego tłum. K. Korzeniewska.

między społecznościami kulturowymi, etnicznymi i religijnymi, by współpraca między państwami się rozwijała, by godność ludzka była bardziej szanowana a pokój się umacniał. Mając na uwadze przeszłość, która mocnym piętnem nazaczyła ludzi, narody i instytucje i którą stopniowo będziemy uważali za wspomnienie i przekraczali, musimy być pomysłowi. Wszystko, co buduje wzajemne zaufanie i nadzieję, powstające po długich, ciemnych latach, to jest właśnie ferment, który napędza konstruktywne stosunki między narodami. W rzeczywistości żaden naród nie może się rozwinąć, jeśli wszystkie współczesne siły nie połączą się, by służyć narodowej i międzynarodowej wspólnotie ludzi.

Papież solidaryzował się z młodymi demokracjami krajów bałtyckich, ale napominał, że muszą się one nauczyć harmonizowania narodowych interesów z szacunkiem dla godności osoby ludzkiej i jej prawami, bo tylko w taki sposób uda się zbudować demokrację przejrzystą i sprawną. Znalazły się też przestrogi: „demokracja wymaga długotrwałego, cierpliwego uczenia się i dojrzałości”, oraz „nieuniknione odrodzenie narodowe nie powinno przynosić szkody istotnym wartościom ludzkim”. Gość przypomniał też, że „obok społeczności Litwinów, Łotyszy i Estończyków – prawdziwie pragnących pokoju i narodowej niepodległości, której tak bardzo im brakowało – żyją tu także społeczności ludzi tu urodzonych, związanych z krajami sąsiednimi. Ich obecność jest świadectwem długiej historii, o której trzeba pamiętać nawet wtedy, gdy przychodzi żałować z powodu cierpień, ran i nieporozumień; trzeba patrzeć w perspektywie braterstwa i gościnności”. W tym ostatnim zdaniu papież określił najszerzą zasadę współżycia dominujących wspólnot i mniejszości narodowych.

Liczne wypowiedzi Jana Pawła II, w których podkreślał znaczenie solidarności, porozumienia i dialogu, kształtowały także dobrą atmosferę do rozwiązywania sporów i kontrowersji między Polską a Litwą, między Litwinami a Polakami mieszkającymi na Litwie. Często ich źródłem były różnice w rozumieniu bolesnej przeszłości, sprzeczne interpretacje i pamięć historyczna. Papież zdawał się dobrze rozumieć znaczenie tych uwarunkowań. W przemówieniu do ludzi nauki i kultury na Uniwersytecie Wileńskim 5 września podkreślił: „Musimy jednak pamiętać o przeszłości, abyśmy mogli korzystać z doświadczeń tych niekończących się dziesięcioleci”⁴⁶. W całości tego wystąpienia, w jego tonie i wydźwięku wyraźne było wezwanie do pojednania, do godnego i przepelnionego szacunkiem spojrzenia na przeszłość i na historię.

Kluczowy dla papieskiej wizyty był wymiar apostolski, dlatego główne punkty jego programu stanowiły spotkania z wiernymi, w takich miejscach jak Góra Krzyży pod Szawłami, archikatedra wileńska czy Ostra Brama. Jan Paweł II odwiedził też cmentarz na Antokolu, gdzie oddał cześć ofiarom masakry 13 stycznia 1991 r. W parku Vingis i w parku Santaka w Kownie spotkał się z wiernymi na mszy św.

⁴⁶ *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami świata kultury i nauki na Uniwersytecie Wileńskim, Nowe przymierze między Kościołem a kulturą*, [w:] Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XI, Kraków 2008, s. 627.

W kościele Świętego Ducha w Wilnie przemówił do swoich rodaków⁴⁷, których określił jako „Litwinów polskiego pochodzenia”, w ten sposób jeszcze raz zachęcając do budowania wspólnoty. Podobno w gronie społeczności polskiej pojawiły się reakcje niezadowolenia, a może nawet – gniewu w reakcji na takie słowa papieża, zostały one bowiem nietrafnie zrozumiane jako naruszenie ich pielęgnowanej tożsamości narodowej. Ojciec Święty po raz kolejny przestrzegł przed „niebezpiecznymi pokusami nacjonalizmu”, zachęcał oba narody, by „włączyły się odpowiedzialnie, choć każdy na swój sposób, we wspólny proces nowej integracji naszego kontynentu”. Podkreślił, że Litwini i Polacy powinni odwoływać się braterstwa i unikać wrogości. Nie podejmując się interpretowania słów papieża, pozwolę sobie więc tylko na spostrzeżenie, że oznaczały one zobowiązanie skierowane do Polaków na Litwie i w nie mniejszym (a może nawet – większym) stopniu do Litwinów.

Całość pielgrzymki papieskiej na Litwę można podsumować w kilku słowach, wypowiedzianych przez samego papieża – duch chrześcijański pomoże pokonać trudności, dlatego trwając w wierze, można odważnie patrzeć w przyszłość... Czy ta pielgrzymka przyczyniła się do uregulowania relacji między Litwą a Polską i do poprawy stosunków między litewską większością a polską mniejszością w kraju? Dobrą odpowiedź można znaleźć we wspomnieniach prezydenta Brazauskasa⁴⁸, który dostrzegał w wizycie biskupa Rzymu przejaw wyjątkowego uznania dla Litwy. Na polityku zrobił ogromne wrażenie fakt, że papież przemawiał po litewsku, reprezentując umiejętności oratorskie najwyższej próby. Litewski przywódca docenił również to, że w swoich wypowiedziach Jan Paweł II pokazał wagę i wartość poszukiwania zgody, porozumienia, pokuty i odpuszczenia, rozczarowując w ten sposób różnych radykałów... Brazauskas – jak sam pisze – nie miał wątpliwości, że wizyta głowy Kościoła katolickiego na Litwie przybliżyła podpisanie traktatu litewsko-polskiego.

Ciągłe więcej pytań niż odpowiedzi (późna jesień 1993 r.)

Jesienią chyba zarówno Litwini, jak i Polacy liczyli na porozumienie w sprawie wspólnej deklaracji oraz na jej rychłe podpisanie. W Warszawie ufano, że uda się ją odłączyć od traktatu. Polskie MSZ wystosowało pismo do Domarkasa, w którym zawarta była propozycja powołania do przygotowania jej tekstu odrębnej komisji, złożonej z dyplomatów i historyków obu krajów. Strona polska miała też nadzieję na szybkie przygotowanie umowy do parafowania⁴⁹. Nie jest znana odpowiedź Domarkasa,

⁴⁷ Tekst przemówienia Jana Pawła II podczas spotkania z Polakami na Litwie w kościele św. Ducha w Wilnie, 5 września 1993 r., Opoka. Portal katolicki, [on-line:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/wilno_pl_05091993.html – 17 grudnia 2022.

⁴⁸ A. Brazauskas, *Penkeri prezidento metai. Įvykiai, prisiminimai, mintys*, Vilnius 2000, s. 134–135.

⁴⁹ LR URMA, ap. 62, b. 12, Ambasadoriaus D. Junevičiaus laiškas ministrui P. Gyliui [List ambasadora Dainiusa Junevičiaus do ministra spraw zagranicznych RL Povilasa Gylysa], k. 211.

ale na Litwie – jak się można było spodziewać – pomysł podpisania deklaracji poza umową dwustronną nie spotkał się z pozytywną reakcją.

We wrześniu 1993 r., po zakończeniu papieskiej pielgrzymki na Litwę, w Wilnie spotkały się delegacje litewska i polska, by rozmawiać o treści deklaracji i warunkach jej podpisania. Zdaje się, że strony znowu nie osiągnęły porozumienia: Litwini obstawali przy podpisaniu deklaracji równocześnie z traktatem, a Polacy niezmiennie uważali, że może to nastąpić później. Litwini spodziewali się, że przyzwolenie na sygnowanie deklaracji po zawarciu traktatu mogłoby oznaczać odłożenie tego drugiego na czas nieokreślony i ryzyko, że nie zostanie ona podpisana nigdy. Delegacje podjęły pracę nad treścią umowy, i znowu – różnice zdań ujawiły się w odniesieniu do sformułowań dotyczących mniejszości. „Lietuvos rytas” zacytował (wskazując jako źródło „Nową Gazetę”) fragment litewskiej wersji projektowanej deklaracji: „Strony uznają, że przynależność Wileńszczyzny do Litwy nigdy nie była unieważniona, a pretensje władzy polskiej w tej kwestii nie miały żadnych podstaw prawnych”⁵⁰.

W rozlicznych odpisach, dokonanych przez litewskich dyplomatów, rzeczywiście jeden zawiera podobny fragment⁵¹, zatem gazeta napisała prawdę. Pozostaje tylko pytanie, jak ten poufny dokument (projekt) trafił do mediów i jaki był cel tego wycieku. Litewska propozycja tekstu deklaracji zawierała te same sformułowania, które Litwini chcieli widzieć w preambule traktatu, a które stronie polskiej przedstawiono jeszcze w czerwcu. Chodziło o deklarację uznania, że w sensie prawno-międzynarodowym suwerenność Litwy względem Wilna i Wileńszczyzny nigdy nie została „unieważniona”, a próby jej podważenia w latach 1920–1939 nie miały skutków prawnych⁵². Pojawiły się jednak nowe fragmenty „historyczne”, np. o tym, że sprzeniewierzono się tradycjom dobrej współpracy obydwu krajów, a wrogość, brak zrozumienia i dążenie do konfrontacji określiły stosunki polsko-litewskie w latach 1920–1939 tak, że uniemożliwiło to stworzenie sojuszu krajów bałtyckich i Polski przeciwko agresorom ze Wschodu i Zachodu.

Zatem nie udało się wypracować wspólnego tekstu deklaracji, a dokładniej – strona polska odrzuciła sformułowania proponowane przez litewskich partnerów. Wtedy pojawiły się głosy, że z deklaracji należy zrezygnować, a „oceny historyczne” wpisać do preambuły. Już pod koniec września taką opcję doradzali Domarkasowi członkowie Komitetu Spraw Zagranicznych w litewskim sejmie⁵³. Jesienią przewodniczący delegacji litewskiej musiał tłumaczyć się przed posłami ze „sformułowań

⁵⁰ S. Urbonavičiūtė, *Lietuvos derybos su kaimyninėmis šalimis vyksta, bet lemiami sprendimais vel atidedami*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 182. (W „Nowej Gazecie” nie znalazłem tego cytatu).

⁵¹ LR URMA, ap. 62, b. 13, Wspólna Deklaracja Rządu Republiki Litewskiej oraz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Propozycje Litewskie. Pierwszy dokument jest datowany na 23 listopada 1993 r., drugi nie ma daty, k. 110–111.

⁵² LR URMA, ap. 62, b. 13, Wspólna Deklaracja rządu Republiki Litewskiej oraz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, 23 listopada 1993, k. 110.

⁵³ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 151, LR Seimas, URK posėdžiū protokolais nr 39 [Sejm RL, protokół nr 39 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych], 22 września 1993, k. 9.

historycznych” projektowanych i w traktacie, i w deklaracji. Ostatecznie w październiku oświadczył Komitetowi Spraw Zagranicznych, że negocjatorzy wrócili do opcji „dokonania oceny akcji Żeligowskiego w preambule”⁵⁴.

Tymczasem negocjacje traktatowe po raz kolejny utknęły w martwym punkcie. Tym razem to prezydent Brazauskas podjął próbę wyprowadzenia ich z impasu. We wspomnieniach pisze on, że jesienią (nie podaje dokładnej daty) zadzwonił do Wałęsy i odbył z nim „szczerą i otwartą” rozmowę. Politycy zgodzili się, że „przygotowanie umowy trzeba przyspieszyć”⁵⁵. Szkoda, że daty wykonania telefonu nie pamiętał ani prezydent, ani jego ówczesni współpracownicy. Justas Paleckis twierdzi jednak, że ta rozmowa była dla prezydenta bardzo ważna, a po niej miał wyraźnie lepszy, choć poważny nastrój. Doradca prezydencki dostrzegł, że przywódcy znaleźli „wspólny język” i zwyczajnie się polubili, na czym szczególnie zależało Brazauskasowi⁵⁶. Może właśnie wtedy znaleźli jakieś kompromisowe rozwiązanie – tu możliwe są już tylko domysły, a byłaby ważna nie tylko treść, ale także dzień ich rozmowy. W tym miejscu pozwolę sobie na kilka przypuszczeń i hipotez.

Najpierw należy odwołać się do kontekstu międzynarodowego i relacji z Rosją. Jesień 1993 r. była okresem złożonym i dramatycznym dla tego państwa, tak w sensie społecznym, jak i politycznym. We wrześniu (mniej więcej w czasie, gdy na Litwie zakończył się bunt ochotników) w Moskwie nasilił się konflikt między dwoma ośrodkami władzy: prezydentem Jelcynem (który posiadał poparcie Zachodu, wspierała go również Litwa⁵⁷) i jego otoczeniem, nazywanym demokratami czy reformatorami a Radą Federacji pod przywództwem Rusłana Chasbułatowa i Aleksandra Ruckoja – zachowawczą i zdominowaną przez komunistów. Wywiązała się konfrontacja siłowa, w której sukces odnieśli demokraci i prezydent Jelcyn, jednak niestabilna sytuacja w Rosji i kruchość tamtejszej demokracji skłaniała rządzących na Litwie do szybkiego sfinalizowania umowy z Polską. Może właśnie dlatego Brazauskas w końcu zatelefonował do Warszawy.

Możliwa jest też inna wersja wydarzeń. Jesienią 1993 r. Litwini negocjowali nie tylko z Polakami, ale również z Rosjanami i – jak się wydaje – w połowie września te rozmowy znacznie posunęły się naprzód. Zasadniczo osiągnięto porozumienie w sprawie rosyjskiego tranzytu wojskowego z Niemiec przez Litwę. Strony uzgodniły szczegóły współpracy dotyczące transportu powietrznego, morskiego i śródlądowego. Omówiono też możliwości podpisania umowy o wolnym handlu, a kilka porozu-

⁵⁴ LR SA, f. 2, ap. 4, b. 151, LR Seimas URK posėdžių protokolais nr. 40 [Sejm RL, protokół nr 40 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych], 4 października 1993, k. 11.

⁵⁵ A. Brazauskas, *Penkeri Prezidento metai. Ivykiai, prisiminimai, mintys*, Vilnius 2000, s. 306.

⁵⁶ Wywiad autora z Justasem Paleckisem, 8 maja 2016.

⁵⁷ Poparcie dla Jelcyna wyraziło litewskie MSZ, zob.: *Lietuvos URM informacijos ir spaus skyrius, Lietuva remia B. Jelcino pastangas*, „Tiesa” 1993, nr 185. Na początku października wspólne popierające Jelcyna oświadczenie wydali prezydenci trzech państw bałtyckich, Komitet Spraw Zagranicznych sejm RL oraz litewskie MSZ, zob.: *Estijos, Latvijos ir Lietuvos prezidentų pareiškimas; Seimo Užsienio reikalų komiteto pareiškimas, Lietuvos URM pareiškimas*, „Tiesa” 1993, nr 193.

mień nawet parafowano. Delegacje obu krajów były zadowolone z wyniku rozmów. Kolejna ich tura miała się odbyć w połowie października⁵⁸. 4 listopada prezydent Algirdas Brazauskas udał się do Moskwy na czele delegacji, gdzie w czasie spotkania z Borysem Jelcynem przedyskutował podpisanie kilku umów i porozumień dwustronnych. Z różnych względów nie doszło jednak do ich podpisania podczas wspomnianego spotkania. Prezydenci zgodzili się, że stanie się to w Wilnie, w czasie planowanej wizyty premiera Wiktora Czernomyrdina⁵⁹. Rosyjski polityk przybył na Litwę 18 listopada. Częścią programu było podpisanie pakietu porozumień (w sumie dziesięciu), w których zapewniona została klauzula najwyższego uprzywilejowania w handlu oraz wzajemny nieopodatkowany tranzyt towarowy przez terytorium obu krajów. Ratyfikację tego ostatniego porozumienia w Moskwie ciągle odkładano⁶⁰. Można założyć, że Brazauskas zadzwonił do Wałęsy mniej więcej w tym czasie, kiedy było już wiadomo, jakie wyniki przyniosą rozmowy z Federacją Rosyjską i powiedział mu o nich podczas rozmowy. Mógł liczyć, że w ten sposób uda się ożywić proces przygotowywania umowy dwustronnej z Polską i ją podpisać.

Jesienią kontakty prezydenta Brazauskasa z polskimi politykami znacznie się ożywiły. Pod sam koniec września spotkał się on z ministrem Skubiszewskim na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych i dyplomaci rozmawiali tam o możliwościach przyspieszenia prac nad traktatem dwustronnym⁶¹. Polski minister przekazał Brazauskasowi zaproszenie od prezydenta Wałęsy do złożenia wizyty w Polsce. Pozytywne sygnały płynęły także z Warszawy. Na początku października ambasador Widacki w wywiadzie stwierdził, że stosunki między oboma krajami dodatkowo komplikują nadmierne ambicje części społeczności polskiej na Litwie. Za takowe uważał domaganie się, by treść umowy dwustronnej uzgodniono najpierw z Polakami na Litwie, a dopiero potem z rządem w Wilnie. Zasadniczo ambasador przyznał też, że negocjatorzy nie osiągnęli porozumienia w sprawie tylko jednego punktu – oceny akcji Żeligowskiego, bo stanowiska stron w tej sprawie pozostają odmienne. Ambasador określił także pole możliwego kompromisu: wyznaczało go wzajemne uznanie różnych interpretacji przeszłości historycznej i powstrzymanie się od narzucania drugiej stronie „jedynie słusznych ocen”, wzajemny szacunek i po-

⁵⁸ S. Urbonavičiūtė, *Lietuvos derybos su kaimyninėmis šalimis vyksta, bet lemiami sprendimais vėl atidedami*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 182; *Rusijos ir Lietuvos derybos*, „Tiesa” 1993, nr 182. Zob. także: Č. Laurinavičius, R. Lopata, V. Sirutavičius, *Military Transit of Russian Federation through the Territory of the Republic of Lithuania / Rusijos Federacijos karinis tranzitas per Lietuvos Respublikos teritoriją*, Vilnius 2002, s. 59

⁵⁹ R. Sakalauskaitė, *Lietuvos ir Rusijos prezidentai Kremliuje pasidalijo prisiminimais, o konkrečius susitarimus atidėjo ateičiai*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 215; R. Sakalauskaitė, *Kodėl ketvirtadienį Kremliuje nebuvo pasirašytos Lietuvos ir Rusijos sutartys*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 216.

⁶⁰ A. Račas, *Trimis lėktuvais atsikridusi Rusijos delegacija iš Lietuvos išsigabeno dešimt pasirašytų dokumentų*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 225; zob. także: Č. Laurinavičius, R. Lopata, V. Sirutavičius, *Military Transit...*, s. 59.

⁶¹ *Lietuvos prezidentas išskrido į Los Andželą*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 191; A. Brazauskas *Jungtinėse Tautose*, „Tiesa” 1993, nr 191.

szukiwanie porozumienia⁶² Ambasador podsumował wywiad wnioskiem, by historię pozostawić historykom, a politykę – politykom.

Brazauskas próbował także wpłynąć na sytuację we własnym kraju w kierunku kształtowania atmosfery sprzyjającej zawarciu kompromisu z Polską. Po dramatycznych wydarzeniach w Rosji dziewięć litewskich partii politycznych (w tym pozostająca u władzy LDPP) podpisały apel do prezydenta, w którym wzywały do „wyrażenia na najwyższym szczeblu woli Litwy do wstąpienia do NATO”⁶³. Co ważne, na początku października Skubiszewski wydał oświadczenie, w którym odniósł się do sytuacji w Rosji, popierając prezydenta Jelcyna, ale jednocześnie zaznaczając, że celem Polski jest jak najszybsze przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego⁶⁴. Wkrótce po tym apelu prezydent Brazauskas spotkał się z przedstawicielami wszystkich partii i zasadniczo przystał na ich postulat. Oświadczył, że „niezwykle pozytywnie odnosi się do propozycji USA, by NATO wzmacniało współpracę z krajami Europy Środkowej i Wschodniej tak, by i one w przyszłości mogły się stać członkami NATO”. Zadeklarował, że idea ta „w pełni pokrywa się ze stanowiskiem Litwy”. Taki pomysł padł ze strony amerykańskiej podczas spotkania ministrów obrony Sojuszu, które odbyło się w Niemczech, nie podjęto jednak w tej sprawie decyzji, gdyż na spotkaniu brakowało francuskiego ministra⁶⁵. Wypowiedź Brazauskasa o dążeniu Litwy do członkostwa w NATO miała miejsce kilka dni po wizycie prezydenta RFN Richarda von Weizsäckera na Litwie. Wydaje się, że stanowisko Niemiec było w sprawie współpracy z krajami tego regionu ostrożniejsze niż USA⁶⁶. Tymczasem podczas rozmowy z Brazauskasem liderzy dziewięciu litewskich partii zgodzili się „wspólnymi siłami” wypracować koncepcję polityki zagranicznej kraju⁶⁷. Kolejne, podobne spotkanie zorganizowano pod koniec października. Wówczas rozmawiano o koncepcji polityki bezpieczeństwa. Politycy ustalili, by do grupy przygotowującej ją weszli przedstawiciele wszystkich partii⁶⁸. Zupełnie możliwe, że podczas tych rozmów była też mowa o traktacie z Polską (choć media nie podały na ten temat żadnych informacji). Wszystkie te spotkania były politycznie ważne, ponieważ zapewniały włączenie partii opozycyjnych do dialogu o polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Dotyczył on zarówno konkretnych kwestii z tego zakresu, jak i procesu podejmowania decyzji. Lider opozycji Vytautas Landsbergis pozytywnie ocenił inicjatywę prezydenta Brazauska-

⁶² Orig „Nowa Europa” czy „Nowa Europa wschodnia” 3 paźdz 1993 Litewski przedruk wywiadu zob.: „Pasmertki“ *gerai kaimynystei*, „Tiesa” 1993, nr 194.

⁶³ *Partijų kreipimasis dėl Lietuvos Respublikos integravimosi į NATO*, „Tiesa” 1993, nr 202.

⁶⁴ *Lenkija remia B. Jelciną ir skuba į NATO*, „Tiesa” 1993, nr 194.

⁶⁵ *A. Brazauskas apie padėtį Lietuvoje ir aplink ją*, „Tiesa” 1993, nr 208; *NATO šalys pritarė JAV pasiūlymui dėl bendradarbiavimo su Rytų Europa*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 206; *NATO ketina atverti duris Rytų bloko valstybėms*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 206.

⁶⁶ M. Laurinavičius, *Vokietijos Prezidentas: Lietuva yra savotiškas geografinis tiltas*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 207.

⁶⁷ *Partijų pasitarimas su prezidentu*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 202.

⁶⁸ *Tartasi dėl nacionalinio saugumo koncepcijos*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 208.

sa, by do prac nad przygotowaniem dokumentów dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa włączyć partie polityczne⁶⁹. Takie kroki ze strony prezydenta miały potencjał łagodzenia napięcia między sejmową większością a prawicową opozycją, sprzyjały przyspieszeniom prac nad zawarciem traktatu z Polską. Ówczesny minister spraw zagranicznych Povilas Gylys także wspomina, że w tym czasie na Litwie rozpoczęła się współpraca z partiami opozycyjnymi i ich liderami⁷⁰. Jak już wspomniano, przedtem przedstawiciele sejmowej opozycji byli w zasadzie odsunięci od procesu przygotowania umowy z Polską.

Nie wolno pomijać ważnego czynnika: w październiku 1993 r. społeczeństwo litewskie „elektryzowało się” na punkcie kwestii historycznych. W prasie sporo można było przeczytać o „publicznym sądzie” nad Armią Krajową z początku października. Organizatorami wydarzenia było czternaście organizacji społecznych⁷¹. Działalność Armii Krajowej na Litwie Wschodniej stanowiła dla dużej części społeczeństwa litewskiego gorący temat, ponieważ AK nie kojarzono z walką z nazistowską III Rzeszą, ale ze zbrodniami przeciwko ludności cywilnej narodowości litewskiej. Podobnie Polakom działalność litewskich formacji wojskowych na Wileńszczyźnie w czasie wojny nie kojarzyła się z walką przeciwko „czerwonej partyzantce”, ale z terrorem stosowanym wobec zamieszkującej tu ludności polskiej. „Sąd publiczny” w swoim wyroku postanowił zaapelować do sejmu RL o przyjęcie uchwały, w której AK zostałyby uznane za organizację odpowiedzialną za zbrodnię ludobójstwa przeciwko narodowi litewskiemu, zaś „próby rejestracji organizacji kombatanckich AK i znaków ich działalności byłyby traktowane jako propagowanie ludobójstwa”. Uczestnicy „sądu” domagali się od litewskiej delegacji negocjującej z Polską podpisania umowy dwustronnej, w której żądano odszkodowania dla rodzin ofiar działań AK⁷². Przypomnę tylko, że polscy partnerzy w negocjacjach niejednokrotnie podnosili kwestię rejestracji organizacji kombatanckich AK na Litwie. W lipcu tego samego roku rząd rozporządzeniem powołał specjalną komisję historyków do prowadzenia badań nad działalnością Armii Krajowej na terytorium Litwy. W grudniu 1993 r. komisja przedstawiła swoje wnioski, w których proponowała, by pozwolić weteranom AK na rejestrację organizacji samopomocowej, a nie klubu. Zostały one krytycznie przyjęte przez liczne prawicowe organizacje społeczne oraz przez prawicowych polityków⁷³. Ministerstwo sprawiedliwości RL zarejestrowało organizację o nazwie Polski Klub Weteranów Wojennych, którego członkami byli żołnierze AK. Klub został zarejestrowany w 2004 r., po przystąpieniu Litwy do UE.

⁶⁹ *Nacionalinio saugumo koncepciją tikimasi parengti po mėnesio*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 208.

⁷⁰ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

⁷¹ L. Pečeliūnienė, *Armijos krajojvos aukos*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 197; zob. także: *Visuomeninio Armijos Krajojvos teismo vertintojų komisijos sprendimas*, „Atgimimas” 1993, nr 42. J. Norkevičius, *Liudytojai prisimena istoriją*, „Tiesa” 1993, nr 197; Ž. Kriauciūnaitė, *Armija krajojva – didvyriai ar banditai?*, „Tiesa” 1993, nr 198.

⁷² A. Račas, *Visuomeninis teismas Vilniuje nusprendė: Armijos krajojvos veikla Lietuvoje vertintina kaip tautos genocidas*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 197.

⁷³ R. Varnauskas, *Armija krajojva: reikia ne emocijų, o istorijos ir teisės*, „Lietuvos aidas” 1994, nr 2.

22 października prawnicza prasa zamieściła krótką informację o oświadczeniu siedmiu opozycyjnych partii politycznych, dotyczącym sytuacji na Litwie Wschodniej. Dokument został przyjęty 7 października, a podpisali go przywódcy wspomnianych partii: Romualdas Ozolas (Litewski Związek Centrowy, litew. *Lietuvos centro sąjunga*), Povilas Pečeliūnas (Litewska Partia Demokratyczna, litew. *Lietuvos demokratų partija*), Povilas Katilius (Litewska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna, litew. *Lietuvos krikščionių demokratų partija*), Valentinas Šapalas (Partia Niepodległości, litew. *Nepriklausomybės partija*), Vytautas Landsbergis (Związek Ojczyźniany-Konserwatyści Litewscy, litew. *Tėvynės sąjunga-Lietuvos konservatoriai*) i Ina Ignatavičienė (Partia Zielonych, litew. *Žaliųjų partija*)⁷⁴. Oświadczenie było skierowane do prezydenta, premiera, przewodniczącego parlamentu i prokuratora generalnego. Pojawiła się w nim deklaracja dążenia do dobrych stosunków z Polską, ale znalazła się też uwaga o „siłach trzecich”, które miałyby próbować zakłócać sąsiedzkie relacje litewsko-polskie. Te siły to – zdaniem sygnatariuszy – „dawni aktywiści systemu sowieckiego” oraz „pojedyncze ugrupowania, działające w rejonach wileńskim i solecznickim, nastawione przeciwko Litwie”. Oskarżano też klub deputowanych-Polaków w litewskim sejmie oraz Związek Polaków na Litwie za niewyrażenie poparcia dla planowanej deklaracji dwustronnej, „w której agresja, okupacja i aneksja, jakiej dopuściła się Polska przeciwko Litwie w latach 1920–1922 byłaby oceniona negatywnie”. Twórcy oświadczenia twierdzili, że przedstawiciele władz samorządowych na Litwie Wschodniej dostają z Polski instrukcje, a ambasadorowi Widackiemu zarzucali zachęcanie mniejszości polskiej do wysuwania nieuzasadnionych żądań. W oświadczeniu piętnowano również organy władzy Republiki Litewskiej, szczególnie prokuraturę, która jakoby nie zbadała okoliczności powstania i działania Rady Koordynacyjnej i umożliwiła powtórny rejestrację ZPL przed wyborami, choć Związek – jak uważali sygnatariusze oświadczenia – nie zrezygnował z niekonstytucyjnych dążeń do utworzenia polskiej autonomii narodowo-terytorialnej. Liderzy zatroskanych o wschodnią część kraju partii krytykowali władze za ustępstwa, w wyniku których „autonomiści” znowu się uaktywnili. Do zarzutów dołączyli zachęty pod adresem rządzących, by ci podjęli zdecydowane działania przeciwko autonomistom poprzez zawieszenie działalności wrogich krajowi organizacji, zbadanie okoliczności powtórnej rejestracji ZPL oraz przywrócenie „zarządu bezpośredniego” w rejonach wileńskim i solecznickim. Sygnatariusze uznali za stosowne wypowiedzieć się na temat stosunków między Litwą a Polską. Twierdzili, że „konieczne jest nazwanie i odpowiednia ocena” agresji gen. Żeligowskiego i powinno to zostać uczynione w preambule traktatu albo w osobnej deklaracji dwustronnej.

Pojawienie się wspomnianego oświadczenia z podpisami licznych przywódców partyjnych świadczy, że prezydentowi i rządowi, przy pomocy rozlicznych ustępstw,

⁷⁴ *Rūpestis dėl rytų Lietuvos*, „Lietuvos aidas” 1993, nr 206, pełny tekst oświadczenia opublikowały także *Lietuvos Respublikos politinių partijų pareiškimas dėl padėties rytų Lietuvoje*, „Atgimimas” 1993, nr 42 oraz „Voruta” 1993, nr 42; zob. również: LR URMA, ap. 2, b. 135, k. 95–97 – oświadczenie przechowywane w Archiwum litewskiego MSZ ma datę 7 października 1993 r.

udało się najwyższej przytłumić głosy opozycji, ale nie wyciszyć je. Wydarzeń Tymczasem już późną jesienią 1993 r. poglądy działaczy prawicowej opozycji i ich stanowiska w sprawie kształtu litewsko-polskiej umowy dwustronnej zaczęły się różnicować. Ta tendencja stała się widoczna w momencie ratyfikacji traktatu 13 października 1994 r. w sejmie. Część posłów opozycji nie wzięła udziału w głosowaniu (Vytautas Landsbergis, Emanuel Zinger, Andrius Kubilius, Władimir Jarmolenko, Laima Andrikienė, Romualdas Ozolas), kilkoro zagłosowało przeciw ratyfikacji (Balys Gajauskas, Saulius Pečeliūnas, Zita Šličytė, Kazimieras Uoka, Stasys Malkevičius), inni wstrzymali się od głosu (Vidmantas Žeimelis, Romualda Hofertienė, Antanas Račas), a byli tacy, którzy głosowali za (Algirdas Saudargas, Povilas Katilus, Vilija Aleknaitė-Abramikienė, Kęstutis Dirgėla, Juozas Dringelis).

Wróćmy do sytuacji w Polsce. 26 października 1993 r. został zaprzysiężony nowy rząd, sformowany przez zwycięską koalicję Sojuszu Lewicy Demokratycznej (byłą komunistyczną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą) z Polskim Stronnictwem Ludowym. Teką premiera przypadła w nim ludowcowi – Waldemarowi Pawlakowi. Ministrem spraw zagranicznych został Andrzej Olechowski, formalnie bezpartyjny, ale politycznie związany z prezydentem Wałęsą. W czasie wyborów był faktycznym przywódcą prezydenckiego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform. Wcześniej Olechowski pełnił funkcję ministra finansów w rządzie Jana Olszewskiego. Historyk Antoni Dudek uważa, że już w tym okresie Olechowski zbliżył się politycznie do środowiska prezydenta⁷⁵. Na Litwie politycy przyjęli takie wyniki wyborów w Polsce ze sporą dozą optymizmu, licząc, że z nową formacją u władzy wypracowanie porozumienia będzie łatwiejsze i szybsze. Tak w każdym razie na wyniki wyborów w Polsce zapatrywał się ówczesny ważny polityk LDPP i przewodniczący sejmu, Česlovas Juršėnas. Przewidywał on, że z polską lewicą „będzie się łatwiej dogadać” w sprawie oceny akcji Żeligowskiego, szybko się jednak zorientował, że poglądy polskiej lewicy i prawicy na kwestie historyczne są niemal identyczne⁷⁶.

Litewskie źródła dyplomatyczne z tamtego okresu mówią o nowym ministrze spraw zagranicznych polski, że był on przeciwnikiem izolacji Rosji, doceniającym znaczenie stosunków gospodarczych między krajami. Zależało mu na jak najszybszym podpisaniu umowy dwustronnej z Litwą. Uważał, że „mogą w tym przeszkodzić tylko nacjonalistyczne siły na Litwie”⁷⁷. Olechowski rozmawiał z litewskim ambasadorem Junevičiusem o możliwości spotkania ministrów spraw zagranicznych obu krajów, a litewscy parlamentarzyści po wizycie w Warszawie mieli dość optymistyczne nastroje. Jeden z liderów LDPP, Justinas Karosas po powrocie z Polski twierdził, że istnieją realne przesłanki i okoliczności do podpisania traktatu „w najbliższym czasie”. Według jego oceny, decydenci w Polsce „są zdania, że ocenę akcji Żeligow-

⁷⁵ A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 334.

⁷⁶ Wywiad autora z Česlovasem Juršėnasem, 10 czerwca 2011.

⁷⁷ LR URMA, ap. 2, b. 136, D. Junevičiaus pranešimas [Depesza Dainiusa Junevičiausa], 12 listopada 1993, k. 168.

skiego można umieścić w osobnej deklaracji” i podpisać ją jednocześnie z umową⁷⁸. Litewski polityk nie wskazał jednak, jakich decydentów konkretnie miał na myśli i dlaczego polska strona ostatecznie zmieniła zdanie w sprawie deklaracji.

Wkrótce potem, bo na początku grudnia nastąpiło spotkanie Gylysa i Olechowskiego. Możliwe, że to ono właśnie stało się początkiem przełomu negocjacyjnego.

⁷⁸ A. Račas, *Lenkijos ir Lietuvos sutartis gali būti pasirašyta artimiausiu metu*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 214.

Ile było przełomów w negocjacjach przed traktatem? (późna jesień 1993 – wczesna wiosna 1994 r.)

Pierwsza poważna rozmowa ministrów Gylysa i Olechowskiego odbyła się 2 grudnia 1993 r. w ambasadzie RP w Brukseli. Gylys wspomina, że od początku nawiązał z Olechowskim dobry, spontaniczny kontakt, mimo że obaj reprezentowali różne opcje polityczne. Jednocześnie przeciągający się w czasie skomplikowany proces negocjacji przekonał litewskiego polityka, że nie uda się „oceny historycznej” zamieścić ani w osobnej deklaracji, ani w samej umowie¹, dlatego konieczne okazało się znalezienie kompromisowej formuły, możliwej do zaakceptowania przez obie strony. Zachowane dokumenty potwierdzają słowa Gylysa². Podczas spotkania w Brukseli ministrowie omawiali także istotne dla obu stron sprawy bezpieczeństwa i zgodzili się, że bezpieczeństwo w regionie (a więc także ich krajów) może zapewnić tylko Sojusz Północnoatlantycki oraz demokratyzacja w Rosji, zatem celowe jest rozwijanie stosunków z tą ostatnią i włączanie jej w zmieniające się struktury bezpieczeństwa europejskiego. Gylys i Olechowski najwięcej uwagi poświęcili negocjowanej umowie litewsko-polskiej. Gylys wskazał „trzy wrażliwe punkty”: ocena przeszłości, pisownia polskich nazwisk i utrzymanie cmentarzy wojskowych. Uważał, że szczególnie trudna jest kwestia oceny akcji Żeligowskiego, bo wywołuje dużo emocji, a niektóre środowiska polityczne w Polsce obawiają się potencjalnych negatywnych „skutków prawnych” takiej decyzji. Litewski minister uważał za dobre rozwiązanie podpisanie dwóch dokumentów: deklaracji, w której znalazłaby się ocena wspólnej przeszłości, oraz umowy dwustronnej.

Olechowski podczas rozmowy w Brukseli uspokajał swojego litewskiego kolegę przekonując, że Polacy odrobili lekcję historyczną i zapewniając, że nie mają „żadnych szalonych pomysłów”. Ze swojej strony proponował trzy możliwe rozwiązania. Pierwsze – przygotować porządną, ugruntowaną i dopracowaną deklarację, co zajmie od trzech do pięciu lat. Drugie – sporządzić szybciej „deklarację ogólnej treści”. Trzecie – podpisać traktat, a podpisanie deklaracji odłożyć do dalszych dyskusji. Ole-

¹ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

² LURMA, ap. 62, b. 13, P. Gylio susitikimo su A. Olechowskiu *pro memoria* [*Pro memoria ze spotkania Povilasa Gylysa z Andrzejem Olechowskim*], b.d., k. 101–102.

chowski uważał dwa ostatnie rozwiązania za najbardziej odpowiednie. Gylys nie zareagował na te propozycje tylko zauważył, że prezydentowi Brazauskasowi zależy na podpisaniu umowy jak najszybciej, nawet w styczniu 1994 r. Innymi słowy – litewski minister spraw zagranicznych wydawał się przyjmować argumenty swojego polskiego odpowiednika i uznał, że nie warto ciągnąć bezowocnych dyskusji o historii, tylko jak najszybciej doprowadzić do podpisania traktatu. Gylys w wywiadzie przeprowadzonym na potrzeby tej pracy relacjonuje, że w drugiej połowie roku 1993 w jego ministerstwie zaczęto intensywnie zastanawiać się nad rozwiązaniem „zagwozdki Żeligowskiego”, tzn. znalezieniem formuły zapisu, która odpowiadałaby litewskim interesom narodowym i była zadawalająca chociaż dla większej części społeczeństwa litewskiego³. Źródła pozwalają wysnuć wniosek, że w połowie grudnia znaleziono rozwiązanie. Konkretnie sformułowanie prawdopodobnie powstało podczas wizyty przewodniczącego litewskiego sejmiku Česlovasa Juršėnasa w Warszawie. 16 grudnia, w momencie jej rozpoczęcia⁴ tło międzynarodowe wyglądało niejednoznacznie, a miejscami – groźnie. Nadzieje na szybkie przystąpienie krajów Europy Środkowej (w tym Polski) do NATO zostały ostatecznie rozwiane. Członkowie Sojuszu zaproponowali krajom byłego układu warszawskiego i byłym republikom radzieckim bliską współpracę w ramach programu *Partnership for Peace*, jednak odmówili udzielenia im gwarancji bezpieczeństwa. Zarówno prezydent Brazauskas, jak i minister spraw zagranicznych Povilas Gylys pozytywnie zapatrywali się na taką formę współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa. Ten ostatni twierdził, że zaproponowany przez USA program można traktować jako ścieżkę do członkostwa w NATO. W podobnym tonie wypowiadał się sekretarz stanu USA Warren Christopher, mówiąc o otwarciu drzwi na ewolucyjny proces rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego, tak by za nadto nie drażnić Rosji⁵. Elita polityczna w Polsce przyjęła ten amerykański pomysł dość sceptycznie i przystała na program *Partnership for Peace* dopiero po zapewnieniach Waszyngtonu, że ściśle „partnerstwo” nie jest zamiennikiem członkostwa⁶. W tym samym czasie – nieco niespodziewanie – najwięcej głosów w wyborach do rosyjskiej Dumy Państwowej zdobyły siły nacjonalistyczne (np. Liberalno-Demokratyczna Partia Rosji pod przywództwem Władymira Żyrynowskiego), choć sondaże zapowiadały zwycięstwo bloku demokratyczno-reformatorskiego. Sam Żyrynowski

³ Wywiad autora z Povilasem Gylysem, 27 lipca 2011.

⁴ O wizycie szeroko i na bieżąco informowała „Tiesa” – gazeta LDPP: *Į Varšuvą atvyko Lietuvos Seimo delegacija*, „Tiesa” 1993, nr 245, *Lietuvos Seimo delegacijos vizitas Varšuvoje*, „Tiesa” 1993, nr 246, *„Nors kliūtys kelyje trukdytų...” Lietuvos Respublikos Seimo pirmininko Č. Juršėno kalba Lenkijos Seime 1993 m. gruodžio 17 d.* „Tiesa” 1993, nr.247.

⁵ *NATO artimiausiu metu neketina suteikti saugios užuovėjos Rytų ir Vidurio Europos valstybėms*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 236; *Briuselyje nutarta, kad NATO šalių užsienio politikos planuotojai posėdžiaus Lietuvoje*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 237; E. Bukinas, *Kompromisiniai NATO sprendimai Briuselyje: Vyšegrado ketvertukui – karti piliulė*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 237.

⁶ P. Kowal, P. Ukielski, *Czwierć wieku polskiej polityki zagranicznej (1989–2014)*, „Horyzonty Polityki” 2014, vol. 5, nr 11, s. 39.

otwarcie deklarował neoimperialne ambicje. Tymczasem nowa konstytucja Federacji Rosyjskiej ograniczała kompetencje Dumy na rzecz wzmocnienia władzy prezydenta – czyli Borysa Jelcyna. Również polityka zagraniczna leżała w gestii prezydenta. Jednak z perspektywy Europy Środkowej i Wschodniej powyborcza Rosja zmierzała w kierunku osłabiania demokracji i powrotu do polityki imperialnej, co budziło obawy elity politycznej, intelektualistów i dużej części społeczeństw krajów regionu. Czasem te lęki przybierały rozmiary kuriozalne⁷. W obliczu takiego rozwoju sytuacji w Rosji politycy i intelektualiści na Litwie i w Polsce zaczęli wzajemnie zachęcać się do bardziej ściślejszej współpracy, lepszej koordynacji działań i wspólnego tworzenia polityki⁸. W podobnym tonie wypowiadał się przewodniczący Juršėnas w przeddzień wylotu do Warszawy⁹. Pamięta on obecnie okoliczności tamtej wizyty, które naznaczone były nie tylko zagrożeniem ze strony rosyjskiej, ale – jak twierdzi – na jego własne myślenie miały wpływ doświadczenia „procesu ogólnoeuropejskiego pojednania między państwami”, przede wszystkim Niemcami i Francją, a później także Niemcami i Polską. Z tą „europejską zasadą” związany był drugi imperatyw w polityce europejskiej – uregulowanie stosunków z sąsiadami, co partia Juršėnasa deklarowała jako swój priorytet w polityce zagranicznej. Taki niejednoznaczny, pełen sprzeczności kontekst międzynarodowy miał wpływ na sposób rozumowania i działania polityków, skłaniając zarówno polskich, jak i litewskich decydentów oraz dyplomatów do przyspieszenia poszukiwań dróg do osiągnięcia kompromisu i porozumienia. Nie należy jednak uważać, że dostrzeżenie uwarunkowań międzynarodowych powodowało, iż dążenie do porozumienia miało charakter tylko formalny. Przywódcom w każdym z dwóch krajów zależało nie tylko na przekonaniu własnych oponentów politycznych, ale także swoich społeczeństw do potrzeby dialogu z drugą stroną i do wynikających z niego korzyści. Politycy obu krajów zabiegali o to, by osiągnięty kompromis przedstawić w domu jako własny sukces polityki zagranicznej.

Litewska delegacja parlamentarna została zaproszona przez marszałka sejm, Józefa Oleksego. Goście spotkali się z przewodniczącymi senackiej i sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, z przedstawicielami wszystkich sześciu klubów poselskich, a przewodniczący Juršėnas został przyjęty przez premiera Waldemara Pawłaka. Dziennik partyjny LDPP i członkowie delegacji uznali wizytę za ważną i udaną. Podobnie postrzegali ją politycy koalicji rządzącej w Polsce¹⁰. Ambasador RL w Warszawie nakreślił nieco inny jej obraz. Zanotował, że planowane spotkanie z premie-

⁷ Zob.: E. Lucas, *Negalima palaikyti imperinių rusų ambicijų Baltijos valstybėse*, „Lietuvos rytas” 1993, nr 236.

⁸ A. Jockus, *Lietuva – Lenkija: nepasitikėjimą keičia supratimas*, „Lietuvos aidas” 1994, nr 12; D. Šniukas, *Lietuva – Lenkija: tik bendradarbiavimas*. „Apskritojo stalo“ ataskaita su autoriaus digresijom, „Tiesa” 1994, nr 14.

⁹ Č. Juršėnas: *To co dzieje dookoła, musi skłaniać nas do zacieśnienia współpracy*, „Kurier Wileński” 1993, nr 245.

¹⁰ *Lietuvos Seimo delegacijos vizitas Varšuvoje*, „Tiesa”, 18.12.1993, nr 246; A. Svirbutavičiūtė, „Pasiūšusio ežio“ politika nepriimtina, „Tiesa”, 21.12.1993, nr 247.

rem Pawlakiem nie odbyło się, a zamiast niej miała miejsce tylko krótka rozmowa w sejmie. Ulice, którymi przejeżdżała delegacja, nie były udekorowane flagami państwowymi, policja nie włączyła syren itp. W dodatku dzień wcześniej Pawlak spotkał się z jednym z członków klubu polskiego w litewskim parlamencie¹¹. W czasie wizyty przewodniczący Juršėnas wygłosił w polskim sejmie przemówienie.

Niestety, nie wiadomo o czym rozmawiali politycy podczas poszczególnych spotkań, dlatego trzeba będzie polegać na przekazach medialnych i wspomnieniach uczestników. Prasa donosiła, że po raz kolejny strony zgodziły się co do potrzeby przyspieszenia prac nad traktatem... W drugim dniu wizyty litewskich parlamentarzystów w Warszawie Juršėnas w swoim przemówieniu w sejmie odniósł się do „tragicznych momentów” wspólnej przeszłości: „Każdy naród ma swą pamięć historyczną, lecz dzisiaj dla wspólnego dobra my, politycy, musielibyśmy przede wszystkim patrzeć w przyszłość, umacniając to, co nas łączy, i nie dramatyzując tego, co nas dzieli, co każdy z nas ocenia inaczej. Jedynie taka polityka jest dalekowzroczna”¹². Omawiając bieżące stosunki obu krajów przewodniczący litewskiego parlamentu wskazał jako najważniejsze zadanie podpisanie umowy i deklaracji. Wyraził też nadzieję, że stanie się to „rychło”. Zastanawiający szczegół: w wersji przemówienia zamieszczonym na stronie sejmu RP nie ma wzmianki o deklaracji dwustronnej, a jest mowa tylko o potrzebie podpisania umowy dwustronnej¹³. Podobnie wypowiadał się marszałek Oleksy potwierdzając ustalenie, by „dążyć do jak najszybszego podpisania umowy dwustronnej”¹⁴. W wywiadzie dla litewskiej agencji informacyjnej ELTA Oleksy argumentował, że „umowy między państwami są zorientowane na przyszłość, dlatego [...] nie powinno być w nich miejsca dla przeszłości”¹⁵.

Z wypowiedzi publicznych i deklaracji polityków wynikało, że osiągnięto porozumienie co do dążenia do porozumienia i poszukiwania rozwiązania, które pozwoli uporać się z kwestiami historycznymi, przy czym strony zgadzały się, że należy to zrobić jak najszybciej. Jedną z wersji o tym „jak?” poradzono sobie z tym wyzwaniem, podaje Stefan Meller – doświadczony dyplomata, który w polskim MSZ zaczął

¹¹ Junevičiaus raštas Gyliui [Pismo Dainiusa Junevičiausa do Povilasa Gylysa], 29.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 126.

¹² Przemówienie przewodniczącego sejmu LR, Česlovasa Juršėnasa, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (17.12.1993), wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu, Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf> [dostęp 06.05.2022]; tekst przemówienia po litewsku: *LR Seimo pirmininko Č. Juršėno kalba Lenkijos Seime 1993 m. gruodžio 17 d.*, „Tiesa”, 21.12.1993, nr 247; polski przekład tego przemówienia zamieścił „Kurier Wileński”, 21.12.1994, nr 247.

¹³ „obecnie jednak najważniejsze jest podpisanie traktatu o przyjaznej współpracy i stosunkach dobrosąsiedzkich. Z tej wysokiej trybuny chciałbym wyrazić nadzieję, że zostanie to rychło zrobione”, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, 2 kadencja, 7 posiedzenie, 3 dzień (17.12.1993), Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu, Przewodniczący Sejmu Republiki Litewskiej Česlovas Juršėnas, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf> [dostęp 06.05.2022].

¹⁴ *Lietuvos Seimo delegacijos vizitas Varšuvoje*, „Tiesa”, 18.12.1993, nr 246.

¹⁵ *J. Oleksy: reikia siekti ne dirbtinos, o tikros draugystės*, „Tiesa”, 17.12.1993, nr 245.

pracować w 1992 r., był wiceministrem spraw zagranicznych, a także – ambasadorem w Paryżu i w Moskwie. Według jego relacji to właśnie podczas wizyty Juršenasa w Warszawie powstało sformułowanie, potwierdzające obustronnie, obecnie i w przyszłości, integralność terytorialną obu krajów „ze stolicami w Warszawie i Wilnie”, bez względu na to, jak kształtowały się granice obu krajów w przeszłości. Ostatecznie znalazło się ono w traktacie. Meller pisze, że sam zaproponował takie zdanie, a litewscy negocjatorzy je zaakceptowali. W dyskusjach z Litwinami – jak twierdzi – Juršenas podkreślał, że „w preambule powinna się znaleźć wzmianka o Wilnie”. Uzasadniał to dominującym w społeczeństwie litewskim przekonaniem, że „niepowstrzymywani dłużej przez Rosjan wkroczymy na Litwę i wyciągniemy ręce po Wilno. Tak sądziła duża część litewskiej opinii publicznej”. Negocjator strony polskiej odtworzył przebieg rozmów:

Pomyślałem wtedy, że powinienem się zdobyć na otwartość. Zacząłem [Juršenasowi] tłumaczyć, że słuchałem jego argumentacji ze zdziwieniem, bo jestem przekonany, że w Polsce nie ma takich nastrojów, ale rozumiem jego stanowisko. Mam świadomość, że tę sprawę trzeba jakoś załatwić, bo inaczej z trudem wynegocjowany traktat zamieni się w kupę makulatury. Ale nie mogłem przecież zaproponować wpisania do preambuły gwarancji, że Polska nigdy nie napadnie na Litwę i nie odbierze Wilna. Powiedziałem Juršenasowi, że – jeśli w preambule znajdzie się cokolwiek na temat Wilna – to takie sformułowanie musi mieć swoją wewnętrzną symetrię. Krótko mówiąc, w pewnym momencie pojawiła mi się w głowie formuła¹⁶.

Meller miał na myśli sformułowanie o uznaniu „aktualnych terytoriów ze stolicami w Warszawie i w Wilnie”. W taki to sposób powstało wyszukane założenie umowy, które streszcza się w prostej zasadzie „My mamy Wilno, a wy – Warszawę”. Jest tu jeszcze doza pikanterii, bo jej przyjęcie oznaczało wyeliminowanie oceny akcji Żeligowskiego z tekstu traktatu.

Podobnie rozmowy z polskimi dyplomatami i politykami pamięta przewodniczący Juršenas. Jak pamięta – szły one opornie, dlatego zdecydował się nawet zadzwonić do Gylysa do Wilna, by zastrzec, że jeśli nie uda się znaleźć kompromisowego rozwiązania „w kwestii Żeligowskiego”, to do podpisania umowy może nie dojść¹⁷. Właśnie po tej rozmowie pojawił się pomysł, by zamiast Żeligowskiego w tekście umieścić odwołanie do Wilna, a Meller – w imię symetrii – „dopisał” Warszawę... Rozwiązanie to – nawet jeśli właśnie wtedy je znaleziono – nie oznaczało jeszcze kropki nad „i” w pracach nad traktatem. Z przekazów medialnych i wypowiedzi publicznych polityków wynika, że Litwini pozostawali na twardych pozycjach. Członek delegacji – Gediminas Kirkilas podkreślał: „Konkretnie: propozycja zakłada podpisanie osobnej deklaracji, zawierającej historyczną ocenę stosunków z przeszłości. Domagamy się

¹⁶ *Świat według Meller. Życie i polityka: ku przyszłości*, Warszawa 2008, s. 18; por.: Ž. Makauskienė, *Lietuvos ir Lenkijos sutarties formuluotė apie Vilnių – Lietuvos stosinę „dabar ir ateityje“ pasufle-ravo lenkai*, „Aušra”, 2010, nr 1.

¹⁷ Wywiad autora z Česlovasem Juršenasem, 10 czerwca 2011 r.

konkretnych wartościowań w sprawie Wilna i Wileńszczyzny, które nie pozostawiałyby niejasności¹⁸. W Polsce „Gazeta Wyborcza” napisała, że strona litewska liczyła na większą elastyczność polskich partnerów po zmianie rządu w Polsce, ale „po zakończonej wczoraj wizycie można stwierdzić, że nadzieje takie były przedwczesne. /.../ strona litewska obstaje przy dołączeniu do traktatu międzypaństwowego negatywnej oceny zajęcia Wilna przez Polaków w 1920 r. i późniejszej obecności państwowości polskiej na Wileńszczyźnie¹⁹”.

Po powrocie do kraju Juršėnas rozkładał akcenty nieco inaczej. Na konferencji prasowej 20 grudnia przyznał, że najwięcej dyskusji poświęcono „ocenom przeszłości historycznej”, ale różnice zdań pozostały także w kilku innych kwestiach: „zwrotu dziedzictwa dóbr kultury, ochrony grobów i pomników oraz ich utrzymania, pisowni imion i nazwisk²⁰”. Przewodniczący delegacji uważał, że w tych punktach możliwe jest znalezienie kompromisu²¹. Podkreślił, że strony chcą jak najszybszego przygotowania umowy, więc sporne kwestie można by odłożyć na później. Dziennikarka „Tiesy” podsumowała tę konferencję prasową następująco: „można prowadzić politykę najeżonego jeża, ale dla nas jest ona nie do przyjęcia²²”. „Lietuvos rytas” zacytował następujące słowa Juršėnasa: „Litwa domaga się wyciągnięcia wniosków z niedawnej przeszłości, żebyśmy mieli rzeczywiście jasność, że Wilno i Wileńszczyzna są integralnymi częściami Litwy, że nic temu nie zagraża i nie zagrazi”. Spotkanie z dziennikarzami polityk zamknął stwierdzeniem, że Litwa nie podpisze umowy, jeśli wcześniej nie zostanie uzgodnione brzmienie deklaracji²³. Politycy litewscy wypowiadali się – jak widać – niejednoznacznie, deklarując sztywną postawę, a jednocześnie – wskazując na potrzebę znalezienia kompromisu. Próbowali w ten sposób uspokoić prawicową opozycję i bardziej radykalną część społeczeństwa, usypiając ich czujność. Taki sposób wypowiedzania świadczy o tym, że zabiegi dyplomatyczne nieustannie trwały i że w dużym napięciu wypracowywano wersję umowy, możliwą do przyjęcia dla obu stron. Z przebiegu negocjacji i zachowanej korespondencji dyplomatycznej wynika, że nie było jeszcze nawet rozstrzygnięcia dotyczącego potrzeby podpisania (lub nie) osobnej deklaracji.

20 grudnia, czyli zaraz po powrocie Juršėnasa z Warszawy, udał się tam z wizytą nieoficjalną Vladislavas Domarkas²⁴. Spotkał się tam z wiceministrem Iwo Byczewskim

¹⁸ A. Vaišnys, *Lietuvos Seimo pirmininko vizitas kaimyninėje Lenkijoje: istorinius susitikimus kiek atšaldė neįvykę pasimatymai*, „Lietuvos rytas”, 17.12.1993, nr 245.

¹⁹ E. Krzemiń, *Czy brat bratu rękę poda?*, „Gazeta Wyborcza”, 18-19.12.1993, nr 295 A; ten artykuł odnotowała prasa litewska, patrz: A. Vaišnys, *Lietuvių bei lenkų tautos suartino ir bendri pietūs*, „Lietuvos rytas”, 18.12.1993, nr 246.

²⁰ A. Svirbutavičiūtė, *„Pasišiaušusio ežio“ politika nepriimtina*, „Tiesa”, 21.12.1993, nr 247.

²¹ *Projekt traktatu z Polską: główna jego kwestia pozostaje otwarta*, „Kurier Wileński”, 21.12.1993, nr 247.

²² A. Svirbutavičiūtė, *„Pasišiaušusio ežio“ politika nepriimtina*, „Tiesa”, 21.12.1993, nr 247.

²³ *Sutartis be deklaracijos nebus pasirašoma*, „Lietuvos rytas”, 21.12.1993, nr 247.

²⁴ V. Domarko susitikimo su I. Byczewskiu *pro memoria* [Pro memoria ze spotkania Vladislavasa Domarkasa z Iwo Byczewskim], 20.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 107–108.

i ze Stefanem Mellerem. Jak twierdził, głównym celem jego przyjazdu było przedstawienie nowych litewskich propozycji i omówienie ich. Co takiego Domarkas zawiózł do Warszawy? Podkreślając, że jego wizyta ma charakter nieoficjalny, zaproponował rezygnację z podpisywania osobnej deklaracji oraz przeniesienie jej treści do preambuły traktatu. Preambułę trzeba było zatem rozszerzyć. Jej uzupełnienie polegałoby na dopisaniu punktu o potępieniu wszelkich przejawów przemocy we wzajemnych stosunkach w przeszłości oraz na dodaniu do punktu, w którym mowa o integralności terytorialnej, wyrażenia „z historycznymi stolicami W Wilnie i w Warszawie”. W czasie spotkania polscy dyplomaci dopytywali litewskiego negocjatora dlaczego Litwie nie wystarczy potwierdzenie w kilku miejscach traktatu wzajemnego uznania integralności terytorialnej obu krajów i nienaruszalności ich granic. Odpowiadając wskazał, że „na poziomie oficjalnym nie ma problemów ani obaw”, jednak „podpisując umowę musimy rozwiązać niepokoje i nieufność Litwinów”²⁵. Po otrzymaniu nowej litewskiej wersji Polacy potrzebowali trochę czasu, by się naradzić. Po przerwie chcieli wiedzieć czy nowa, proponowana przez stronę litewską formuła jest równoznaczna z twierdzeniem, że strony „nie mają wzajemnych pretensji terytorialnych, niezależnie od kształtu ich terytoriów w przeszłości”. Domarkas zasadniczo przyjął taką interpretację. Zwróć tu uwagę na jedną intrygującą okoliczność, a właściwie „innovację”, którą litewski polityk zaproponował kolegom w Warszawie. Akceptując sformułowanie ukute podczas niedawno zakończonej wizyty przewodniczącego parlamentu RL w Warszawie, w którym figurowały nazwy stolic obu krajów, Litwini chcieli jednak do niego dodać jeden istotny – ich zdaniem – szczegół: przymiotnik „historyczny” w odniesieniu do tych stolic. Wydaje się jednak, że gospodarze nie byli gotowi przyjąć „innovacji” Domarkasa. W ostatecznym tekście traktatu nie ma wyrażenia „historyczne stolicę”. Povilas Gylys w wywiadzie z autorem tej książki²⁶ przypomniał sobie tamte negocjacje i to, że Polacy nie pałali entuzjazmem do zaproponowanego przez jego współpracowników wyrażenia „z historycznymi stolicami w Wilnie i w Warszawie”. A właściwie – przeciwnie, bardzo się opierali jego użyciu w tekście. Nie wiadomo nic o motywacji tej niechęci, można się jej tylko domyślać. W rozmowach z Domarkasem 20 grudnia polscy dyplomaci wskazali, że Warszawa nie zawsze była stolicą Polski, więc nazywanie jej historyczną jest nieścisłe, a – argumentowali – były też takie okresy, gdy Wilno nie należało do Litwy... Już po zakończonych negocjacjach przywódca litewskiej prawicy – Vytautas Landsbergis krytykował rządzących za ustępstwo w sprawie tego zapisu i za brak w traktacie stwierdzenia, że Wilno jest „historyczną stolicą Litwy”²⁷.

Strona polska także poczyniła pewne ustępstwa, uwzględniające stanowisko litewskie w sprawie zapisu nazwisk osób należących do mniejszości narodowych. W deklaracji dwustronnej przewidywano zapewnienie ich zapisu w formie zgodnej z brzmieniem

²⁵ Tamże, k. 108.

²⁶ 27 lipca 2011 r.

²⁷ *Sutartis su Lenkija. Kas gi laimėjo?*, „Atgimimas”, 2.03.1994, nr 9.

i pisownią w języku ojczystym tych osób, w myśl założeń ujętych w aktach KBWE²⁸. W czasie rozmów przedtraktatowych przyjęto nieco mniej wymagający wariant, zapewniający mniejszościom „używania swych imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej; szczegółowe regulacje dotyczące pisowni imion i nazwisk zostaną określone w odrębnej umowie”²⁹. Zastrzeżenie dotyczące osobnej umowy było już wynikiem ustępstwa litewskiego, bo polscy partnerzy oświadczyli, iż Polska nie akceptuje zasady regulowania pisowni nazwisk zgodnie z „wewnętrznymi aktami krajowymi”³⁰. Tu – ważna dygresja: ciekawe, że także w traktatach, które Polska podpisała z RFN (1991), z Ukrainą (1992) i z Białorusią (1992) znalazł się zapis o używaniu nazwisk obywateli należących do mniejszości narodowej zgodnie z brzmieniem w języku tej mniejszości, jednak tamte umowy nie przewidywały żadnego dodatkowego porozumienia, regulującego zasady pisowni nazwisk. Przewidziany w traktacie litewsko-polskim dokument zaczęto wypracowywać na poziomie eksperckim latem 1996 r. Warszawa spieszyła się z jego przygotowaniem, bo już na początku 1997 r. powstał projekt tej umowy i został przedstawiony w formie noty, a latem tegoż roku strony zaczęły pracę nad redakcją tekstu. Ostatecznie jednak do jej podpisania nigdy nie doszło³¹. Na koniec wizyty Domarkasa strony wyznaczyły kolejny termin negocjacji – już w charakterze oficjalnego spotkania – na styczeń.

Jeszcze zanim Domarkas wyjechał z Warszawy, przyjechał tam premier Litwy – Adolfas Šleževičius na czele delegacji. Został zaproszony przez przewodniczącego Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sejmie RP – Aleksandra Kwaśniewskiego. Premierowi towarzyszyli: minister finansów – Eduardas Vilkelis, łączności i informatyki – Gintautas Žintelis oraz parlamentarzyści (Gediminas Kirkilas, Justinas Karosas, Vytautas Plečkaitis i Ryszard Maciejkianiec)³². Nasilenie wizyt świadczy o obustronnej woli nadania tempa pracom nad traktatem i doprowadzenia ich do finału. Delegacja spotkała się z marszałkiem Oleksym, z premierem Waldemarem Pawlakiem i oczywiście z Aleksandrem Kwaśniewskim. Zachowane dokumenty, a szczególnie – *pro memoria* ze spotkań delegacji mówią o szerokim spektrum poruszanych tematów: sytuacji w Rosji, integracji z NATO, dwustronnej współpracy

²⁸ *Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917–1994*, s. 195. Pamiętajmy, że polskie *aide-mémoire* z listopada 1990 r. mówiło o jeszcze dalej idących zapewnieniach: „Polacy winni mieć zagwarantowane prawo do zapisu imion i nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w dokumentach osobistych, jak i w korespondencji urzędowej” (patrz przyp.)

²⁹ Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19950150071/O/D19950071.pdf>

³⁰ V. Domarko susitikimo su I. Byczewskiu *pro memoria* [*Pro memoria* Vladislava Domarkasa po spotkaniu z Iwo Byczewskim], 20.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 107.

³¹ Departament Europa – Zachód. Aneks do tez do rozmów podczas wizyty w Polsce ministra SZ Litwy A. Saudargasa, 1997-01-03, l.2; Departament Europa – Zachód. Uzupełniające tezy do rozmów podczas wizyty oficjalnej w Polsce Prezydenta RL A. Brazauskasa, 1997-06-16, k. 1 – kopie dokumentów z prywatnego archiwum Vitaliji Stravinskienė.

³² *Lietuva – Lenkija: ledai gali tirpti ir žiemą*, „Tiesa”, 22.12.1993, nr 248.

gospodarczej (strona litewska przedstawiła projekt umowy o wolnym handlu) i innych³³. Jednak głównym tematem dyskusji było przygotowanie traktatu. Rozmawiano ciągle o możliwości podpisania osobnej deklaracji. Domarkas przedstawił Oleksemu i Pawlakowi nowe propozycje litewskie. Oceniał, że po ostatnim jego spotkaniu z Byczewskim stanowiska stron „przybliżyły się we wszystkich kwestiach”. Šleževičius twierdził, że traktat (ewentualnie także osobną deklarację) będzie można podpisać już w styczniu 1994 r., ale strona polska aż tak bardzo się nie śpieszyła, bo litewskich propozycji nie znał jeszcze minister Olchowski, który właśnie wrócił z USA³⁴. Po powrocie do Wilna litewscy negocjatorzy także twierdzili, że umowę można podpisać w styczniu następnego roku. Pozostają – jak twierdzili – do uzgodnienia, ciągle dyskutowane, „subtelności oceny przeszłości historycznej”³⁵.

Nie znalazłem, niestety, żadnego potwierdzenia, czy grupy negocjacyjne spotkały się w połowie stycznia, zgodnie z planem³⁶. Nawet jeśli to spotkanie się odbyło, to na pewno nie przyniosło przełomu. Mogło nawet do niego w ogóle nie dojść, bo zdaje się, że strony zrobiły sobie trwającą od końca grudnia do początku lutego przerwę w pracach nad traktatem i deklaracją. Może w czasie tej przerwy „szlifowano” tekst, a może rutynowy rytm pracy nad nim został zakłócony przez głosy krytyki, tylko tym razem – w Polsce. Jak się okazuje, tam też byli politycy krytyczni wobec planowanej umowy dwustronnej z Litwą.

8 stycznia 1994 r. 72 posłów na polski sejm (wszyscy oni należeli do koalicji rządzącej) podpisali apel do prezydenta, marszałka sejmu, premiera i ministra spraw zagranicznych³⁷. Wskazywali w nim, że dyskryminowanie Polaków na Litwie nasiliło

³³ A. Šleževičius susitikimo su J. Oleksy *pro memoria* [Pro memoria ze spotkania Adolfa Šleževičiusa z Józefem Oleksym], 21.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 115–118; A. Šleževičius susitikimo su W. Pawliak *pro memoria* [Pro memoria ze spotkania Adolfa Šleževičiusa z Waldemarem Pawlakiem], 21.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 119–123.

³⁴ A. Šleževičius susitikimo su W. Pawliak *pro memoria* [Pro memoria ze spotkania Adolfa Šleževičiusa z Waldemarem Pawlakiem], 21.12.1993, LR URMA, ap. 62, b. 13, k. 122.

³⁵ A. Svirbutavičiūtė, *Pro dinamišią stiklą – į užsienio politiką*, „Tiesa”, 23.12.1993, nr 249.

³⁶ *Spotkanie wiceministrów spraw zagranicznych*, „Kurier Wileński”, 22.12.1993, nr 248.

³⁷ Tekst apelu opublikowała „Gazeta Wyborcza” *Przyjaźń uwarunkowana*, „Gazeta Wyborcza”, 18.01.1994, nr 14. Jego treść szeroko komentowała prasa litewska, patrz: Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinį susitarimą?, „Atgimimas”, 19.01.1994, nr 3. W tej samej kolumnie „Atgimimas” zamieścił tekst oświadczenia 72 polskich posłów oraz odpowiedź na nie posłów litewskich, w takiej samej liczbie. Patrz także: Eltos korespondento A. Degučio pranešimas, faksograma [Informacja korespondenta ELTY Algimantasa Degutisa, fax], 8.01.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 16; Lenkijos URM Europos departamento laiškas ambasadoriui Junevičiui [List Departamentu Europy MSZ RP do ambasadora litewskiego – Dainiusa Junevičiaus], 17.01.1994, LR URMA, ap. 62, b. 22, k. 3–8; Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties pasirašymą, „Tiesa”, 12.01.1994, nr 7. Inne źródła podają nawet większą liczbę sygnatariuszy – 82, patrz: *O kresowiakach, polityce i respektowaniu praw Polaków na Wschodzie*. (Wywiad ze Stanisławem Mitraszewskim, prezesem Federacji Organizacji Kresowych), „Nasza Gazeta”, 8-15.08.1994, nr 11; B. Genzelis, *Lietuvos – Lenkijos santykių plėtotė*, „Tiesa”, 18.01.1994, nr 11; D. Šniukas, *Lietuva – Lenkija: tik bendradarbiavimas*, „Tiesa”, 21.01.1994, nr 14.

się po odzyskaniu przez ten kraj niepodległości i wzywali, by nie powtarzać błędu, którym było podpisanie deklaracji dwustronnej, i uzupełnić traktat o zapisy lepiej chroniące potrzeby mniejszości polskiej. W dokumencie wymienione zostały także inne ważne żądania, które – jak uważali sygnatariusze – powinny znaleźć się w umowie między państwami: autonomia rejonów wileńskiego i solecznickiego (co najmniej w dziedzinie kultury i oświaty, na wzór Południowego Tyrolu i Wysp Alandzkich); zapewnienie sprawiedliwego zwrotu nieruchomości, a szczególnie – ziemi obywatelom Litwy narodowości polskiej; przywrócenie polskim organizacjom społecznym prawa własności do dóbr skonfiskowanych im w latach 1939-1940, stworzenie warunków do działalności polskiego uniwersytetu w Wilnie. Twórcy apelu opowiadali się przeciwko zapisom dotyczącym ocen przeszłości (a więc także akcji Żeligowskiego) w traktacie i przestrzegali przed podpisywaniem jakiegokolwiek deklaracji, która umożliwiałaby różne interpretacje poszczególnych jego artykułów³⁸. Do podpisania traktatu z Litwą krytycznie odnosiły się także niektóre polskie organizacje społeczne, zrzeszające środowiska kresowe (Federacja Organizacji Kresowych i Obywatelski Komitet Obrony Polaków na Wileńszczyźnie). Ich członkowie uważali, że akt ten zasadniczo nie broni mniejszości polskiej na Litwie i nie odpowiada polskim interesom narodowym. Apel 72 parlamentarzystów poparły także niektóre (raczej – niszowe) media, np. „Słowo”³⁹. Przewodniczący Federacji Organizacji Kresowych przyznał, że także Federacja brała udział w przygotowaniu apelu 72 parlamentarzystów⁴⁰.

Ze zrozumiałych względów reakcja litewska na ten apel była negatywna. Posłowie na sejm RL odrzucili wszystkie zarzuty. Grupa parlamentarzystów wydała oświadczenie, które było odpowiedzią na treść apelu. Wskazali w nim, że „autonomię w dziedzinie kultury i oświaty polska mniejszość ma już od dawna” i jest to forma autonomii, którą państwo litewskie popiera. Nie akceptuje jednak tworzenia autonomii terytorialnej⁴¹. Także w Polsce niektórzy politycy odnieśli się negatywnie do apelu swoich 72 kolegów. Krytyczni byli nie tylko posłowie opozycji, tacy jak Bronisław Geremek czy Jacek Kuroń, ale też przedstawiciele koalicji rządzącej, jak Aleksander Kwaśniewski⁴². „Gazeta Wyborcza” napisała, że apel grupy parlamentarzystów w sprawie traktatu litewsko-polskiego służy „nacjonalistycznej awanturze”⁴³, o czym

³⁸ *Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinį susitarimą?*, „Atgimimas”, 19.01.1994, nr 3; *Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties pasirašymą*, „Tiesa”, 12.01.1994, nr 7; List Departamentu Europy MSZ RP do ambasadora litewskiego – Dainiusa Junevičiausa, 1994-01-17, LR URMA, ap. 62, b. 22, k. 3–8.

³⁹ A. Degučio faksograma [Wiadomość faxem wysłana przez Algimantasa Degutisa], 23.01.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 45.

⁴⁰ *O kresowiakach, polityce i respektowaniu praw Polaków na Wschodzie*, „Nasza Gazeta”, 8-15.03.1994, nr 11.

⁴¹ *Lietuvos Respublikos Seimo narių grupės pareiškimas dėl 72 Lenkijos Respublikos Seimo narių pareiškimo*, „Atgimimas”, 19.01.1994, nr 3.

⁴² D. Śniukas, *Lietuva – Lenkija: tik bendradarbiavimas*, „Tiesa”, 21.01.1994, nr 14.

⁴³ W. Maziariski, *Żandarmi czy przyjaciele?*, „Gazeta Wyborcza”, 18.01.1994, nr 14.

relacjonował litewski ambasador swojej centrali w Wilnie⁴⁴. Sprawa urosła do rozmiarów skandalu. Polska strona podjęła starania, by go wygasić. Działacze SLD oraz szefowie klubu tej partii w sejmie: Tadeusz Iwiński i Longin Pastusiak zastrzegli, że wystosowanie oświadczenia i jego treść nigdy nie były konsultowane z klubem i jest to indywidualna inicjatywa niektórych jego członków⁴⁵. Z odpowiednim oświadczeniem pospieszył też polski MSZ. Opublikowała go litewska prasa⁴⁶. Znalazły się w nim ostrzeżenia w nim: „Wszelkie napięcia zewnętrzne, nieprzemyślane i niekiedy nawet agresywne akcje oraz sądy po obu stronach jedynie utrudniają rokowania”. MSZ deklarował jednocześnie, że „Większość postulatów zawartych we wspomnianej inicjatywie poselskiej została zawarta w kolejnych projektach traktatu, przedstawionych przez stronę polską”⁴⁷. Litewska ambasada przekazała do Wilna informacje o osobnym liście, skierowanym list do marszałka Oleksego przez ministra Olechowskiego, w którym nazwał apel parlamentarzystów działaniem szkodliwym, bo mogącym wpłynąć na stosunki z Niemcami oraz z mniejszością niemiecką w Polsce, wyposażając ją w argumenty, które dotychczas władze polskie odrzucały. Głos zabrał sam premier – Waldemar Pawlak. W osobnym oświadczeniu określił wystąpienie 72 posłów jako nieodpowiedzialne, zachęcał do skupienia się na dalszej współpracy i do jak najszybszego podpisania traktatu⁴⁸. Wyraźne było dążenie rządu w Warszawie do jak najszybszego rozładowania nagle powstałej, niepożądanego sytuacji w stosunkach z Wilnem, gdzie także nie życzone sobie eskalacji problemu. Podmioty odpowiedzialne po obu stronach za prowadzenie polityki zagranicznej już postanowiły, że należy dążyć do jak najszybszego podpisania umowy dwustronnej.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że w litewskiej polityce zagranicznej zaszły właśnie istotne zmiany. Pod naciskiem opozycji, wobec zbliżającego się szczytu NATO, sejm litewski, w którym większość miała LDPP, 23 grudnia 1993 r. przyjął rezolucję, rekomendującą rządowi złożenie oficjalnego wniosku o przyjęcie kraju do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Za jej przyjęciem głosowało 63 posłów, 7 się wstrzymało, a 6 było przeciw. 4 stycznia 1994 r., na tydzień przed szczytem natowskim, prezydent Algirdas Brazauskas wysłał w formie listu do sekretarza generalnego Sojuszu – Manfreda Wörnera „oficjalną prośbę o przyjęcie Republiki Litewskiej do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego”⁴⁹. Wyraził w nim nadzieję, że najbliższy szczyt NATO „otworzy drzwi krajom Europy Środkowej i Wschodniej i znajdzie sposób, by

⁴⁴ A. Degučio faksograma [Wiadomość faxem wysłana przez Algimantasa Degutisa], 16.01.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 35.

⁴⁵ A. Degučio faksograma [Wiadomość faksem wysłana przez Algimantasa Degutisa], 11.01.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 21. W wiadomości Degutisa jest mowa o „pogłoskach w Warszawie”, że pomysł wystosowania apelu powstał po tym, jak premier przyjął pewnego litewskiego posła z klubu „polskiego”.

⁴⁶ *Lenkijos užsienio reikalų ministerijos Pareiškimas*, „Tiesa”, 18.01.1994, nr 11.

⁴⁷ *Oświadczenie MSZ RP*, „Kurier Wileński”, 18.01.1994, nr 11.

⁴⁸ A. Degučio pranešimas [Wiadomość Algimantasa Degutisa], 16.01.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 33.

⁴⁹ *Respublikos Prezidento A. Brazausko pareiškimas*, „Tiesa”, 5.01.1994, nr 2.

partnerstwo zmieniło się w członkostwo”. Jednocześnie prezydent Litwy podkreślił, że dążenie jego kraju do członkostwa w NATO „nie jest skierowane przeciwko krajom sąsiednim”. Na przełomie grudnia i stycznia przyjęto dokumenty, które można uznawać za deklaratywne, jednak są one świadectwem zaangażowania litewskiej elity politycznej na rzecz włączenia kraju do struktur wojskowych i politycznych Zachodu. Taki kierunek polityczny, zarówno w wymiarze formalnym, jak i nieformalnie oznaczał konieczność uregulowania stosunków z sąsiednią Polską. Integracja z Zachodem za pośrednictwem Polski nie oznaczał jednak, że w przyszłości nie zdarzą się apele i wystąpienia podobne do tych, jakie zaprezentowali polscy parlamentarzyści 8 stycznia. W litewskich analizach politologicznych, dotyczących perspektywy stosunków z Polską, utrwaliło się przekonanie, że litewska podmiotowość geopolityczna nie jest możliwa bez Polski, ale Polska może być podmiotowa bez Litwy, dlatego Litwa jest żywotnie zainteresowana rozwojem stosunków z Polską i stworzeniem z nią sojuszu. Jednocześnie analitycy przyznawali, że taka asymetria może być dla Litwy niekorzystna we wzajemnych relacjach, bo umożliwia stronie polskiej rozgrywanie kwestii Polaków na Litwie⁵⁰.

Wróćmy jednak do ówczesnego kontekstu międzynarodowego, gdzie kluczowym czynnikiem było zagrożenie rosyjskie oraz zgodność prozachodnich orientacji obu krajów. Te właśnie uwarunkowania skłaniały elity polityczne obu krajów do amortyzowania napięć, pojawiających się we wzajemnych relacjach. Z tego względu echa apelu parlamentarzystów polskich z 8 stycznia wyciszano, uznając go za wybryk, a już 2 lutego do Wilna przyjechała delegacja w celu prowadzenia rozmów dotyczących traktatu. Nie była to grupa pod przewodnictwem pracownika MSZ, ale specjalnego wysłannika prezydenta Polski⁵¹. Wkrótce wyjaśniło się, że w tym charakterze przybył na Litwę sekretarz stanu w kancelarii prezydenta Wałęsy – Andrzej Zakrzewski. Towarzystwo mu dwóch negocjatorów: Iwo Byczewski i Stefan Meller. Zakrzewski został przyjęty przez prezydenta Brazauskasa, rozmawiał także z litewskim ministrem spraw zagranicznych – Povilasem Gylysem i głównym negocjatorem strony litewskiej – Domarkasem⁵². W swoich wspomnieniach Brazauskas zapisał, że „w zasadzie wszystko zostało ustalone w lutym, w czasie wizyty w Wilnie Zakrzewskiego – sekretarza stanu w kancelarii prezydenta Wałęsy”⁵³, ale nie doprecyzował co i jak „ustalono”. Po tych spotkaniach ani politycy, ani dyplomaci nie byli zresztą zbyt rozmowni. Gylys tajemniczo i powściągliwie zauważył, że „odczuwalne jest pewne zbliżenie stanowisk”. Podobnie wypowiadał się minister Zakrzewski stwierdzając, że w czasie jego pobytu w Wilnie poczyniono ważne kroki w kierunku traktatu⁵⁴.

⁵⁰ Č. Laurinavičius, E. Motieka, N. Statkus, *Baltijos valstybių geopolitikos bruožai. XX amžius*, Vilnius, 2005, s. 308.

⁵¹ *Atvyksta Lenkijos prezidento atstovas*, „Tiesa”, 1.02.1994, nr 21.

⁵² Tamże.

⁵³ A. Brazauskas, *Penkeri prezidento metai...*, s. 309.

⁵⁴ A. Degučio pranešimas [Wiadomość Algimantasa Degutisa], 15.02.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 81; *Priėmė Lenkijos prezidento atstovą ir Lenkijos diplomatus*, „Tiesa”, 3.02.1994, nr 23;

Nie są znane szczegóły spotkania Zakrzewskiego z litewskim prezydentem, ale dalszy rozwój wydarzeń wskazuje, że strona litewska, a konkretnie – prezydent znowu podjął próbę nadania tempa pracom przedtraktatowym. 10 lutego Brazauskas wygłaszał w sejmie doroczne *expose*. Odniósł się w nim także do stosunków z Polską i stanu przygotowania umowy dwustronnej, stwierdzając: „Do dziś stosunki litewsko-polskie nie zostały uregulowane wspólną umową polityczną. Musimy bardziej zdecydowanie podjąć konieczny krok i taką umowę podpisać. Zwłoka ciągle przynosi szkody interesom Litwy”⁵⁵. Na pytanie jaki „konieczny krok” miał na myśli, Brazauskas odpowiedział dopiero w swoich wspomnieniach: jego wolą było, by „Polska, nawet po niewczynie, nawet tylko w preambule dokumentu, uznała Wilno za stolicę Litwy”⁵⁶. Prawdopodobnie właśnie na początku lutego Brazauskas ostatecznie zdecydował o rezygnacji z jakichkolwiek wzmianek o Żeligowskim i ocen jego działań. Możliwe, że także wtedy ostatecznie upadł projekt przygotowania osobnej deklaracji i wybór padł na wariant uwzględnienia kwestii historycznych preambule.

Ostatni etap przygotowania traktatu naznaczony był nieprzerwanym napięciem. Brazauskas podjął zasadniczą decyzję, jednak nie ustawały dyskusje dotyczące poszczególnych sformułowań (i nie chodziło tylko o kwestie historyczne). Pojawiły się, na przykład, w związku ze zobowiązaniem do utrzymania miejsc pochówku. Jak się wydaje Litwini chcieli, by dotyczyło ono tylko „cywilnych” grobów, tymczasem strona polska upierała się przy zapisie „wojskowych i cywilnych” i nie chciała tu ustąpić⁵⁷. Delegacje spotkały się jeszcze bodaj dwa razy – na początku i na końcu lutego, nie udało mi się jednak znaleźć źródeł, które mówiłyby cokolwiek o przebiegu tych rokowań. Zachował się tylko projekt preambuły, przygotowany przez polskich negocjatorów i zapewne to on był przedmiotem rozmów podczas spotkań grup. Dokument nosi datę 11 lutego⁵⁸. Zawiera wyrazy ubolewania z powodu wzajemnych konfliktów, które oba kraje miały w przeszłości, oraz tragedii i strat, których doświadczyły oba narody w wyniku „nazistowskiego i sowieckiego totalitaryzmu”. Ostatecznie zresztą zrezygnowano z tej wersji tekstu, wybierając redakcję, w której strony „ubolewały z powodu tragedii i ogromu strat, jakie dotknęły nasze narody za sprawą systemów totalitarnych w XX wieku”. W zachowanym projekcie znalazło się także potwierdzenie integralności terytorialnej obu krajów, bez względu na kształt ich granic w przeszłości, z zaznaczeniem, że „Wilno jest i pozostanie stolicą Republiki Litewskiej”. Także to zdanie nie zachowało się w finalnej wersji traktatu, w której strony potwierdziły

R. Sakalauskaitė, *Lenkijos prezidento atstovas Lietuvos prezidento kabinete pareiškė: sudėtingų istorinių faktų išvengti neįmanoma*, „Lietuvos rytas”, 3.02.1994, nr 23.

⁵⁵ Seimo posėdžių stenograma, 3 eilinė sesija, 69 posėdis. Prezidento A. Brazauskos metinis pranešimas, 1994-02-10, http://www3.lrs.lt/pls/inter2/dokpaieska.showdoc_l?p_id=237221#zyma_3s69pobraz [dostęp 9.05.2015].

⁵⁶ A. Brazauskas, *Penkeri prezidento metai...*, s. 309.

⁵⁷ D. Junevičiaus laiškas V. Domarkui, [List Dainiusa Junevičiaus do Vladislava Domarkasa], 14.02.1994, LR URMA, ap. 62, b. 19, k. 48–49.

⁵⁸ LR URMA, ap. 2, b. 231, k. 2–3.

wzajemnie swoją terytorialną integralność „ze stolicami w Wilnie i w Warszawie”. Trwały poszukiwania rozwiązania „dylematu Żeligowskiego”, także w dyskusjach publicznych. Ich głównymi uczestnikami byli historycy. Elmantas Meilus proponował, by w ogóle nie wspominać o agresji Żeligowskiego, a do preambuły wpisać, że oba kraje „wzajemnie uznają swoją integralność terytorialną oraz Wilna jako stolicy Litwy, którą zawsze zgodnie z prawem było” i („Warszawą jako stolicą Polski, którą zawsze zgodnie z prawem była”)⁵⁹. Ostatnia runda rozmów odbyła się w dniach 21-22 lutego w Warszawie. Po jej zakończeniu przewodniczący litewskiej delegacji – Vladislavas Domarkas krótko poinformował, że „nie będzie osobnej deklaracji do umowy”, a niektóre sformułowania, które miały się w niej znaleźć, przejdą do preambuły traktatu. W każdym razie „konkretne daty i nazwiska nie będą wymieniane”. Zdaniem litewskiego negocjatora najtrudniejsze „omówienie stosunków w przeszłości i obecnie, robimy wszystko, by nie pozostało żadnych dwuznacznych sformułowań”⁶⁰. Podobne były wypowiedzi Domarkasa już po powrocie do Wilna, gdzie następująco podsumował wynik rokowań: „Delegacja zrobiła tyle, ile mogła zrobić. Jeśli wyższe instancje na jakieś kwestie się nie zgodzą – rozmowy będą kontynuowane”⁶¹. Wskazał, że projekt umowy powinien być parafowany przez ministrów spraw zagranicznych, a podpisany przez prezydentów. Z wypowiedzi przewodniczącego litewskiej delegacji wynikało, że nie zostanie podpisana osobna deklaracja dwustronna i że w preambule traktatu nie padnie nazwisko Żeligowskiego ani odniesienie do jego akcji.

O treści preambuły wkrótce poinformował wiceminister spraw zagranicznych – Albinas Januška. 23 lutego 1994 r., już po zakończeniu litewsko-polskich rozmów twierdził on, że „stanowiska stron dotyczące spornych kwestii ocen historycznych wzajemnie się przybliżyły, już możliwe jest znalezienie sformułowań, które zadowolą obie strony”. Dodał, że „sprawa Wilna, w taki czy inny sposób, na pewno zostanie w umowie wymieniona”⁶². Z wypowiedzi wiceministra wynikało, że Litwini nie ustąpili polskiemu partnerom: „ocena wydarzeń historycznych została przywrócona” do tekstu, znajdzie się w preambule, a to tylko doda im znaczenia... Wsparcia dyplomatom udzielił także polityk lewicy – Justinas Karosas podkreślając, że ważne jest, by w traktacie znalazły się dwa stwierdzenia: o tym, że Wilno jest stolicą Litwy i o nienaruszalności granic. Wtórował mu przewodniczący litewsko-polskiej grupy parlamentarnej – Vytautas Plečkaitis⁶³. Podsumowaniem tych poszukiwań była wypowiedź

⁵⁹ E. Meilus, *Kaip išspręsti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties problemą*, „Lietuvos aidas”, 17.02.1994, nr 32.

⁶⁰ Eltos korespondento A. Degučio pranešimas [Wiadomość korespondenta agencji ELTA – Algimantasa Degutisa], 22.02.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 91.

⁶¹ *Derybų delegacijos jau parengė Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties projektą*, „Lietuvos rytas”, 24.02.1994, nr 37; *Lietuva – Lenkija:sutartis gal bus parafuota Varšuvoje, o pasirašyta – Vilniuje*, „Tiesa”, 25.02.1994, nr 38.

⁶² *Lietuva ir Lenkija:ateities orientyrai žymimi istorijos tryptuose keliuose*, „Lietuvos rytas”, 23.02.1994, nr 36; *Lietuva neatsisako įvertinti Vilniaus aneksiją*, „Tiesa”, 23.02.1994, nr 36.

⁶³ R. Verseckaitė, *Socialdemokratai:vertinimų sutartyje nereikia*, „Respublika”, 23.02.1994, nr 36; A. Bačiulis, *Istorinių ginčų laidotuvės*, „Respublika”, 23.02.1994, nr 36.

prezydenta Brazauskasa, który 28 lutego na konferencji prasowej poinformował, że w projekcie umowy dwustronnej „widnieje dokładny zapis o integralności terytorialnej i niezmienności granic [obu krajów] ze stolicami w Wilnie i w Warszawie”. Oceny przeszłości prezydent określił wtedy jako rzecz skomplikowaną...⁶⁴ Prawnik i dyplomata litewski – Pranas Kūris ocenia, że zapis w preambule projektowanego traktatu potwierdza „prawną przynależność Wilna do państwa litewskiego”, a to stanowi „największe osiągnięcie dyplomacji litewskiej w XX w.”⁶⁵. Największe media w Polsce bardzo pozytywnie komentowały wkład Brazauskasa w proces rozmów przedtraktatowych, ale odnotowywały także inne jego wypowiedzi, np. dotyczące zwrotu majątku polskim organizacjom społecznym. Litewski prezydent zareagował na to krótkim „nawet mowy o tym nie ma”⁶⁶. Tu dygresja: później, już w czasie procedury ratyfikacyjnej, litewski MSZ przedstawił następującą interpretację: „podpisanie umowy dwustronnej nie ma i nie będzie miało żadnego wpływu na zwrot własności różnym organizacjom, które działały w administrowanym przez Polskę Wilnie i na Litwie Wschodniej w latach 1920-1939, ponieważ w okresie trwającego dziewiętnaście lat, tylko *de facto*, bezprawnego podlegania Wilna i Litwy Wschodniej Polsce nie było żadnej podstawy prawnej do nabycia prawa własności przez organizacje tego państwa”⁶⁷.

Komentarze litewskich polityków i dyplomatów pojawiły się w odpowiedzi na publiczne interpretacje tekstu projektu ze strony polskiej. Polscy negocjatorzy mówili, że w dokumencie nie będzie dociekań na temat przeszłości, co najwyżej padną stwierdzenia o charakterze ogólnym⁶⁸. Podobnie uważali komentatorzy prasowi. Korespondent litewskiej agencji informacyjnej – Algimantas Degutis uważał za ważne odnotowanie opinii, zamieszczonej w chadeckim, niszowym czasopiśmie „Słowo”, związanym ze środowiskami kresowymi. Tam tekst traktatu oceniany był jako sukces polskiej dyplomacji⁶⁹. Degutis zauważał jednak, że prasa głównego nurtu prezentowała przygotowany traktat jako „wspólne osiągnięcie” obu krajów wypracowane w warunkach zagrożenia geopolitycznego⁷⁰.

Prawicowa opozycja na Litwie wyrażała protesty i niezadowolenie słysząc o „sukcesie polskiej dyplomacji”⁷¹. Ciągle zresztą nie ustawała w naciskach na rządzących,

⁶⁴ R. Ramelienė, *Prezidentas pataria visiems intensyviai dirbti*, „Tiesa”, 1.03.1994, nr 40.

⁶⁵ P. Kūrio išvada [Wniosek Pranas Kūrisa], ?.06.1994, LR URMA, ap. 2, b. 229, k. 36.

⁶⁶ A. Degučio pranešimas [Wiadomość Algimantasa Degutisa], 1.03.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 14, k. 1.

⁶⁷ Ratifikavimui teikiame Lietuvos ir Lenkijos draugišką santykių ir gero kaimyninio bendradarbiavimo sutarties Pagrindimas [Uzasadnienie przedstawionej do ratyfikacji Umowy litewsko-polskiej o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy], b. d., [1994], LR SA, f. 2, ap. 4, b. 191, k. 63.

⁶⁸ *Lietuva ir Lenkija: ateities orientyrai žymimi istorijos tryptuose keliuose*, „Lietuvos rytas”, 23.02.1994, nr 36.

⁶⁹ A. Degučio pranešimas faksograma [Wiadomość Algimantasa Degutisa, fax], 23.02.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 95.

⁷⁰ Tamże, k. 90.

⁷¹ Dyskusja litewskich polityków i dyplomatów o tym, która ze stron więcej osiągnęła w traktacie, patrz: „Atgimimas”, 2.03.1994, nr 9.

by domagać się jednoczesnego podpisania umowy i deklaracji, zawierającej potępienie akcji Żeligowskiego. Lider opozycji – Vytautas Landsbergis był zdania, że to zapewniłoby Litwie „stabilność i bezpieczeństwo”⁷². Niestety, żaden z polityków opozycyjnych nie zdołał wyjaśnić, jakie dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa (poza zwyczajnymi, które zapewniają tego rodzaju umowy, np. wzajemne poszanowanie suwerenności i granic) mogłyby dla Litwy wynikać z deklaracji, zawierającej moralno-polityczne potępienie agresji z Żeligowskim w roli głównej... Niemniej zaraz po pojawieniu się informacji o „ustępstwach”, które poczynili litewscy negocjatorzy na rzecz strony polskiej, fala krytyki i zarzutów o ustępliwość wobec Polaków jeszcze się nasiliła. Posypały się oświadczenia i żądania przedstawiane przez organizacje społeczno-polityczne, przez pojedynczych działaczy partyjnych i przez miejscowe oddziały partii prawicowych. Domagano się w nich nie tylko uznania w traktacie, że Polska okupowała i anektowała Wileńszczyznę, ale nawet – odszkodowania za szkody w ten sposób poczynione Litwie. Rząd był przynaglany do rezygnacji z podpisania umowy z Polską, jeśli nie będzie w niej odniesienia do akcji Żeligowskiego. Tego rodzaju żądania i oświadczenia przyjęły rady niektórych miast na Litwie (Kowna, Poniewieża, Szawel), a w końcu – także przedstawiciele świata akademickiego⁷³. W chórze krytyki, zarzutów i żądań znalazło się nawet podejrzenie, że „władza” ukrywa przed społeczeństwem treść projektowanego traktatu... i rzeczywiście – niektóre źródła wskazują, że do momentu parafowania rząd nie spieszył się nawet z zapoznaniem sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych z jego treścią. Na początku marca umowa z Polską była dyskutowana na jego posiedzeniu. Jak wynika z jego protokołu, Vladislavas Domarkas przedstawił opinię rządu na temat traktatu, jednak odmówił członkom tegoż Komitetu wglądu w jego treść, ci zaś wyrazili niezadowolenie, że „umowa jest ukrywana przed posłami na sejm”⁷⁴. Zapisy umowy wywołały głosy krytyki także w Polsce, ze strony – już wspomnianych – stowarzyszeń kresowych: Federacji Organizacji Kresowych czy Obywatelskiego Komitetu Obrony Polaków na Wileńszczyźnie, a dotyczyły niedostatecznej obrony interesów mniejszości polskiej w traktacie⁷⁵.

Strony wyznaczyły termin parafowania tekstu na połowę marca, czego ministrowie spraw zagranicznych Litwy i polski dopełnili w Warszawie 18 marca. Wtedy po-

⁷² G. Mikšiūnas, *Landsbergis: karinis tranzitas – kaina už laisą NATO?*, „Lietuvos aidas”, 1.02.1994, nr 21; *Landsbergis: deklaracija historyczna zapewni Litwie suverenność*, „Kurier Wileński”, 2.02.1994, nr 22. Wypowiedzi Landsbergisa dla „Kuriera Wileńskiego” cytowała prasa w Polsce, o czym informował w depezy Algimantas Degutis, patrz: jego wiadomość faksem, A. Degučio pranešimas faksograma, 3.02.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 13, k. 61.

⁷³ Patrz: LR URMA, ap. 2, b. 227, k. 39, 41, 43, 48–53.

⁷⁴ LR Seimo URK posėdžio protokolais nr. 8 [Protokół nr 8 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych Sejmu RL], 11.03.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 189, k. 17.

⁷⁵ A. Degučio pranešimas faksograma [Wiadomość Algimantasa Degutisa, fax] 4.03.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 14, k. 6; A. Degučio pranešimas faksograma [Wiadomość Algimantasa Degutisa, fax], 15.03.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 14, k. 25.

wzięto ustalenie, że podpisanie traktatu odbędzie się w Wilnie, gdzie z wizytą przybędzie prezydent Lech Wałęsa.

Z okazji parafowania umowy „Gazeta Wyborcza” opublikowała komentarz autorstwa Arvydasa Juozaitisa. Autor wyraził w nim przekonanie, że poprzez podpisanie traktatu „stworzyło strategiczną podstawę geopolityki całego regionu bałtyckiego” a Wilno i Warszawa lepiej będą koordynować swoje działania, dążąc do wspólnych celów⁷⁶. Aleksander Hall w tym samym miejscu stwierdził, że „zostanie przewyżnione – z korzyścią dla obu krajów – dziedzictwo przeszłości⁷⁷”.

⁷⁶ *Usuwanie kamieni*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.1994, nr 65 A (komentarz A. Juozaitisa, *Koniec hazardowej gry*). Ten artykuł został zrelacjonowany przez Algimantasa Degutisa: A. Degučio pranešimas faksograma [Wiadomość Algimantasa Degutisa, fax], 18.03.1994, LVNA, f. 59, ap. 1, b. 14, k. 30.

⁷⁷ *Usuwanie kamieni*, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.1994, nr 65 A (komentarz A. Halla, *W interesie rozsądnych*).

O podpisaniu i ratyfikacji traktatu i nie tylko...

(kwiecień-październik 1994 r.)

Zgodnie z uprzednim ustaleniem umowę o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy prezydenci Litwy i Polski podpisali 26 kwietnia w Wilnie¹. Po podpisaniu aktu wydali krótkie oświadczenie, w którym podkreślili znaczenie umowy, uznając ją za fundament dalszej współpracy, a jednocześnie życzyli, by jej założenia zostały jak najszybciej skonkretyzowane i zrealizowane. Później Wałęsa i Brazauskas udali się do sejmu, gdzie gość z Polski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił prawo każdego narodu do własnej interpretacji historii, zachęcił by ją zgłębiać i nie upraszczać własnymi ocenami. Poznawanie historii – podkreślił prezydent – ma służyć poszukiwaniu tego co łączy, a nie tego, co dzieli. W przemówieniu Wałęsy nie pojawił się wątek różnicy ocen historycznych obydwu narodów i państw (spornych tematów historycznych unikano także na spotkaniu Lecha Wałęsy z litewskimi dziennikarzami w przeddzień jego przyjazdu na Litwę²).

Przemówienie Brazauskasa w sejmie było dłuższe i zawierało znacznie więcej „historii”. Litewski przywódca zasadniczo przedstawił, a właściwie – powtórzył litewską, narodową wersję historii „utrąty” i „odzyskania” Wilna w latach 1920-1939. Zacytuję kilka fragmentów prezydenckiego wystąpienia. Jako przyczynę historycznych konfliktów litewsko-polskich w czasach współczesnych podał różne koncepcje państwowości w przypadku obu narodów i różne formy ich realizacji. „Zgadzam się z twierdzeniem historyków – powiedział – że źródłem późniejszych niezgodności stała się różnica poglądów między Litwinami a Polakami co do przyszłego państwa, która zaczęła być widoczna w XIX w. Polacy skłonni byli myśleć o odbudowie państwa federacyjnego, a może i unitarnego, w skład którego weszłaby także Litwa. Tymczasem Litwini rozważali utworzenie państwa narodowego, które zapewniłoby lepszą ochronę przed obcą dominacją”. I dalej: „Szczególnie bolesne i do dziś odczuwalne rany naszym narodom zadały wydarzenia początku XX w. Musimy przyznać, że dla wielu jeszcze Litwinów i Polaków ocena niejednej karty naszej przeszłości jest przedmiotem sporu. Litwa także dziś nie rezygnuje ze swojego zasadniczego stanowiska: Wilno i Wileńszczyzna w latach między wojnami należały do Polski faktycznie, ale

¹ Wizytę polskiej pary prezydenckiej w Wilnie była szeroko relacjonowana w „Tiesie”, 27.04.1994, nr 81 i 28.04.1994, nr 82.

² A. Strumskis, *Jeigu galvosime apie praeitį, ateitis pabėgs*, „Tiesa”, 26.04.1994, nr 80.

nie – prawnie. Niemniej ważne jest dla nas stwierdzenie, że w październiku 1939 r. Litwa odzyskała Wilno i obszar wokół niego w sposób uprawniony. Ma ono ugruntowanie w faktach: kraj ten został od Litwy oderwany siłą, Wilno przed 1920 r. nigdy nie należało do Polski, a Litwa nigdy nie uznała przyłączenie go w skład polskich granic”. Ten akapit prezydenckiego przemówienia był szeroko komentowany w Polsce i generalnie postrzegany jako ukłon w stronę opozycji na Litwie, która nieustannie zarzucała prezydentowi i rządowi nadmierne ustępstwa wobec Polski. Powoływano się na źródła wśród członków polskiej delegacji, według których w czasie wizyty Wałęsy prezydenci rozmawiali kilkakrotnie, ale nie poruszali „kwestii historycznych”³. Pytany podczas konferencji prasowej o możliwe konsekwencje tego, że strona litewska uważa przedwojenną przynależność Wilna do Polski za bezprawną, prezydent Brazauskas odpowiedział, że „nie widzi sensu by rozmawiać o skutkach prawnych”⁴. W przemówieniu głowy państwa litewskiego fragmenty zawierające odniesienia do trudnej wspólnej przeszłości zostały złagodzone, np. poprzez wątpliwość „czy kiedykolwiek w ogóle moglibyśmy osiągnąć porozumienie, dotyczące jednolitej oceny wydarzeń historycznych, i czy w ogóle jest nam to potrzebne”. Podobny wydzźwięk miało też spostrzeżenie, że przeszłość nie może stać na drodze do przyszłości, a „jeśli chce się otworzyć drzwi na przyszłość, trzeba je dla przeszłości przymknąć”. Brazauskas podkreślił też, że wrogość między oboma krajami w okresie międzywojennym „ułatwiła reżimom totalitarnym urzeczywistnienie ich agresywnych dążeń” wobec Polski i Litwy. Wydaje się, że motywem przewodnim i mottom prezydenckiego wystąpienia było następujące zdanie: „Litwa, podpisując ten akt historycznej zgody z Polską, osiągnęła swoje najważniejsze cele i nie naruszyła swoich istotnych, żywotnych interesów”⁵ i dalej „rozsądny kompromis, który nie całkiem gasi pragnienie sprawiedliwości, ale nie szkodzi zdrowiu tak jak jego brak”⁶. 14 kwietnia prezydent Brazauskas przemawiał przed Zgromadzeniem Parlamentarnym Rady Europy, na jego wiosennej sesji. Tam wspominał o przygotowywanej umowie i wskazał, że będzie ona „prawnym zakończeniem kontrowersji między obu krajami”. Wyraził przekonanie, że jej podpisanie ułatwi Litwie i Polsce drogę do „nowej Europy”⁷. Wymiar europejski umowy dwustronnej zaakcentowali obaj prezydenci w swoich przemówieniach 26 kwietnia.

„Rozsądny kompromis”, o którym mówił litewski przywódca, nie był zadawalający dla wszystkich polityków w jego kraju. Zanim zaczęła się procedura ratyfikacyjna umowa została przekazana do dyskusji czterem komitetom w sejmie RL. Zachowane źródła pozwalają na stwierdzenie, że parlamentarzyści dogłębnie analizowali tekst traktatu i – mówiąc kolokwialnie – „czepiali się”. Spierano się i debatowano nie tyl-

³ *Lenkijos spauda apie L. Wałęsos vizitą Lietuvoje*, „Tiesa”, 28.04.1994, nr 82.

⁴ R. Sabas, *Lietuvos Prezidentas pritarė Lenkijos Prezidento odiami*, „Lietuvos rytas”, 28.04.1994, nr 82.

⁵ Treść przemówień obu prezydentów opublikowała „Tiesa”, 27.04.1994, nr 81.

⁶ Por.: *Traktat z Litwą*, „Gazeta Wyborcza”, 27.04.1994., nr 98 A.

⁷ M. Laurinavičius, *Lietuvos Prezidentas: mūsų šaliai svetimas nacionalinis egoizmas*, „Lietuvos rytas”, 15.04.1994, nr 73.

ko o „ocenach przeszłości”, o konkretnych problemach, które traktat miał uregulować (np. ochrony praw mniejszości narodowych), ale także innych: czy umożliwi ona zwrot majątku polskim organizacjom przedwojennym, rejestrację stowarzyszeń weteranów Armii Krajowej itp.⁸ Ostatecznie komitety sejmowe zaaprobowaly traktat i rekomendowały jego ratyfikację. Znane są dokładne wyniki głosowań w dwóch: spraw zagranicznych oraz praw człowieka i obywatela. W pierwszym – 10 parlamentarzystów poparło traktat, jeden się wstrzymał, w drugim pięciu było za, jeden się wstrzymał. W żadnym z komitetów nie było głosów przeciw, ale nie ich wszyscy członkowie byli obecni na głosowaniu (komitet Spraw Zagranicznych miał ich 16, a praw człowieka i obywatela – ośmiu)⁹.

Wyniki głosowania w komitetach nie były zaskakujące o tyle, że partia „prezydencka” – Litewska Demokratyczna Partia Pracy, miała w sejmie większość. Ta okoliczność z kolei powodowała, że przedstawiona przez prezydenta do ratyfikacji umowa była akceptowana przez parlamentarną większość bez zastrzeżeń, zatem proces ratyfikacji stał się niemal formalnością tym bardziej, że „prezydencką” wersję traktatu z Polską popierały jeszcze dwa kluby: socjaldemokratów i posłów-Polaków. Podobnie było zresztą w polskim parlamencie, gdzie ratyfikacja dokumentu nie była w żaden sposób realnie zagrożona. Tam proces ten rozpoczął się wcześniej, bo już latem 1994 r. Pierwsze czytanie w lipcu pozwalało sądzić, że posłowie zasadniczo akceptują treść umowy dwustronnej z Litwą. Pięć klubów opowiedziało się za jak najszybszą finalizacją ratyfikacji. Nikt z posłów nie był jej przeciwny¹⁰.

Jednak w sejmie w Wilnie tylko po lewej flance sytuacja była jednoznaczna i jasna. Z prawej strony pojawiły się komplikacje. Nieliczna grupa prawicowych posłów odmówiła poparcia traktatu. Czterej członkowie klubu Związku Litewskich Narodowców opowiedzieli się „za dobrymi stosunkami i współpracą z Polską”, ale przeciwko traktatowi. Podobnie głosowało kilku członków parlamentu nie należących do

⁸ LR Seimo URK posėdžio protokolais nr. 13 [Protokół nr 13 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejm RL], 9.05.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 189, k. 28–30; LR Seimo URK posėdžio protokolais nr. 19 [Protokół nr 19 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejm RL], 20.06.1994, tamże, k. 42; LR Seimo URK posėdžio protokolais nr. 20 [Protokół nr 20 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejm RL], 4.07.1994, tamże, k. 45; LR Seimo URK posėdžio protokolais nr. 25 [Protokół nr 25 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejm RL], 5.09.1994, tamże, k. 54–55; LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komiteto protokolais nr 13 [Protokół nr 13 posiedzenia Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowościowych], 23.05.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 197/198, k. 34–35; LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komiteto protokolais nr 17 [Protokół nr 17 posiedzenia Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowościowych], 13.06.1994, tamże, k. 43–44.

⁹ LR Seimo URK posėdžio protokolais nr 29 [Protokół nr 29 posiedzenia Komitetu Spraw Zagranicznych sejm RL], 10.10.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 189, k. 64–65.

¹⁰ Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, 2 kadencja, 25 posiedzenie, 1 dzień (06.07.1994), <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/main/7BF97DD4#010>, [dostęp 2016-07-25].

żadnego klubu¹¹. Mimo krytyki pod adresem negocjatorów i sejmowej większości za ustępstwa wobec Polaków duża część prawicowej opozycji była za ratyfikowaniem umowy. Krytyka dotyczyła niezmiennie braku „oceny historii”: akcji Żeligowskiego i polskiej agresji przeciwko Litwie w 1920 r. Dla przypomnienia przywołałam najważniejsze punkty historyczne preambuły. Strony potwierdzały, że każdy naród ma prawo do własnej oceny wspólnej historii obu państw. Wyrażały ubolewanie z powodu konfliktów między tymi państwami po I wojnie światowej i potępiały użycie siły, które miało miejsce we wzajemnych relacjach w przeszłości. Polska i Litwa potwierdzały wzajemnie, obecnie i w przyszłości, integralność terytorialną „ze stolicami w Wilnie i w Warszawie” obu państw bez względu na to, jak ich granice kształtowały się historycznie¹².

Niektórym litewskim politykom brakowało potępienia Żeligowskiego, więc w sejmie padła propozycja wydania jednostronnej deklaracji-oświadczenia, w którym znalazłaby się ocena najbardziej dramatycznych i najbardziej kontrowersyjnych momentów historii najnowszej obu krajów (1929 i 1939). Informacje o takich pomysłach dotarły do Warszawy. Nowy ambasador RL w Warszawie – Antanas Valionis usłyszał od polskiego dyplomaty, że taka jednostronna deklaracja nie miałaby żadnej mocy prawnej, ale „odbiłaby się na atmosferze stosunków dwustronnych”¹³. Wydaje się, że nawet w gronie prawicy nie było zgody co do jednostronnej deklaracji. Opozycja rozumiała, że nie uda się przyjąć tego rodzaju dokumentu bez udziału parlamentarnej większości, a na tę nie można było zbyt liczyć. Tuż przed rozpoczęciem procedury ratyfikacyjnej (pierwsze czytanie w litewskim sejmie odbyło się 15 września) klub Partii Demokratycznej rozpowszechnił projekt oświadczenia. Zasadniczo był on powtórzeniem przemówienia głowy państwa, ogłoszonego w sejmie z okazji podpisania traktatu, a dokładnie – jego fragmentów, odnoszących się do wydarzeń lat 1920 i 1939. Dokument miał się stać „częścią składową ratyfikowanej umowy”. Zamyśl ten uzyskał poparcie mniej licznych prawicowych klubów oraz pojedynczych posłów, jednak największe z nich (chadecji i konserwatystów Landsbergisa) odniosły się do niego z dystansem. Na posiedzeniu sejmu 15 sierpnia chadecy wydali oświadczenie, w którym nawet nie wspomnieli o potrzebie takiego jednostronnego oświadczenia. W imieniu klubu konserwatystów wypowiedział się Vytautas Landsbergis – bardzo ogólnie: „Być może Związek Ojczyźniany [konserwatyści] albo opozycja sejmowa przygotuje oświadczenie o charakterze politycznym. Ale może tego nie zrobimy. Czy sejm Litwy uzna, że trzeba coś jeszcze dodać do tego, co w dniu podpisania traktatu powiedział prezydent Litwy, czy może przypomnieć tylko te same [prezydenckie] wnioski – wspólnie się nad tym zastanowimy, może upoważnieni przedstawiciele

¹¹ LR Seimo stenogramos, penkta eilinė sesija, penktas posėdis (vakarinis), 1994-09-15, http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19940915 [dostęp 25.07.2016].

¹² <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19950150071/O/D19950071.pdf>

¹³ A. Valionio *pro memoria* apie susitikimą su S. Meller [Pro memoria Antanasa Valionisa ze spotkania ze Stefanem Mellerem], 26.07.1994, LR URMA, ap. 2, b. 229, k. 44–45.

wszystkich klubów, jeśli zgodzi się LDPP...”¹⁴. Ta jednak nie miała najmniejszego zamiaru rozmawiać o tego rodzaju uchwałach. 13 października na posiedzeniu sejmiku klubu konserwatystów tylko ogłosił własne oświadczenie, w którym można przeczytać m.in.: „zdaniem klubu umowa powinna być uzupełniona o oświadczenie sejmiku Republiki Litewskiej, zawierające ocenę stosunków litewsko-polskich w latach 1920-1939, jednak nie stawia przyjęcia takiego oświadczenia jako warunek głosowania nad ratyfikacją”¹⁵. W ten sposób przepadł projekt prawicy, by wydać jednostronne oświadczenie, gdyż nie uzyskał poparcia ze strony parlamentarnej większości.

13 października 1994 r. parlamenty Litwy i Polski ratyfikowały traktat. Różnice wyników głosowania były znaczne. W Polsce z 460 posłów 259 głosowało za ratyfikacją, nie było ani głosów wstrzymujących się, ani – przeciw¹⁶, a to oznacza, że 165 nie wzięło udziału w głosowaniu i nie wiemy, jaki mieli stosunek do umowy. W Wilnie głosowanie było imienne. Za ratyfikacją opowiedziało się 91 posłów, przy 19 głosach „przeciw” i ośmiu wstrzymujących się. Poza przedstawicielami większości parlamentarnej za ratyfikacją głosowali także socjaldemokraci oraz klub deputowanych-Polaków. Jeden z nich – Jan Mincewicz, nie brał udziału w głosowaniu. Także część opozycyjnych konserwatystów oddało głosy za ratyfikacją: Vilija Aleknaitė-Abramkienė, Juozas Dringelis, Kęstutis Dirgėla, Antanas Napoleonas Stašiškis, Saulius Šaltenis. Dołączyli do nich niektórzy chadecy: Vytautas Bogušis, Povilas Katilius, Petras Algirdas Miškinis, Ignacas Stasys Uždavinys, Medard Czobot oraz były minister spraw zagranicznych – Algirdas Saudargas. Większość posłów prawicowych nie poparła ratyfikacji umowy z Polską: albo wstrzymali się od głosu, albo głosowali „przeciw”, albo nie przyszli na głosowanie. Tak postąpili rozpoznawalni działacze klubu Związku Ojczyźnianego (konserwatystów): jego przewodniczący – Vytautas Kubilius, Vytautas Landsbergis, Gediminas Vagnorius, Emanuel Zinger, Władimir Jarmolenko i jeszcze kilkoro. W głosowaniu nie wzięło udziału sześciu posłów rządzącej LDPP. W sumie aż 21 posłów nie przyszło na głosowanie. Niektórzy z nich otwarcie i jednoznacznie deklarowali, że w ten sposób wyrażają brak poparcia dla ratyfikacji traktatu: Romualdas Ozolas, Algirdas Endriukaitis, Algirdas Vaclovas Patackas. Raczej nie poznamy motywacji, która powodowała liderami konserwatystów i małą grupką polityków partii rządzącej, przeciwnych traktatowi. Podobnie jak nie wiemy, dlaczego spora część parlamentarzystów polskich nie uczestniczyła w głosowaniu 13 października. Nie uczestniczył w nim przewodniczący klubu parlamentar-

¹⁴ V. Landsbergio kalba. LR Seimo stenogramas, penkta eilinė sesija, penktas posėdis (vakarinis), 1994-09-15, http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19940915 [dostęp 25.07.2016].

¹⁵ LR Seimo stenograma, penkta eilinė sesija, septynioliktas seimo posėdis (rytinis), 1994-10-13, http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19941013 [dostęp 25.07.2016].

¹⁶ Rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. III czytanie na posiedzeniu Sejmu, 1994-10-13, wynik głosowania; <http://orka.sejm.gov.pl/proc2.nsf/opisy/505.htm> [dostęp 25.07.2016].

nej większości Justinas Karosas, który wcześniej wielokrotnie i jednoznacznie opowiadał się za traktatem z Polską. Przyczyną mogły być więc jakieś uwarunkowania obiektywne, a nie – polityczne.

Proces ratyfikacji umowy ujawnił jednak – co ważne – że niektóre jej zapisy strony interpretują w różny, czasem – sprzeczny sposób. W pierwszej kolejności mowa artykułach dotyczących praw mniejszości narodowych. Minister spraw zagranicznych – Povilas Gylys odniósł się do tej kwestii przedstawiając umowę w litewskim sejmie, jej znaczenie dla Litwy i korzyści wynikające dla kraju z jej podpisania: „Podczas przygotowania tej umowy udało się uniknąć postanowienia, które znalazło się w deklaracji z 13 stycznia 1992 r., by imiona i nazwiska przedstawicieli mniejszości narodowych były takie, jak są one zapisywane w [ich] języku ojczystym. Takie zadanie jest trudne do zrealizowania, nierealistyczne i nie do przyjęcia”¹⁷. Na taką opinię ministra zareagował przewodniczący klubu posłów-Polaków – Ryszard Maciejkiāniec: „twierdzenia pana ministra, że stosowanie [zapisu] imion i nazwisk przedstawicieli mniejszości narodowych w ich języku ojczystym jest nierealne, budzi wątpliwości [...] prawo do imienia i nazwiska jest przyrodzonym prawem człowieka. Jakie jest moje albo kogokolwiek innego, decyduje właściciel imienia a nie komisja czy ministrowie”¹⁸. Wiele emocji wśród litewskich polityków wywołała także wypowiedź ministra Olechowskiego i przedstawiona w niej interpretacja traktatowego sformułowania o nienaruszalności granic i rezygnacji z jakichkolwiek pretensji terytorialnych drugiej strony. Polski minister podkreślił szczególne znaczenie polityczne tego postanowienia dodając, że także Litwa „przejmuje prawa”, wynikające z umowy granicznej między Związkiem Radzieckim a Polską Rzeczpospolitą Ludową z sierpnia 1945 r.¹⁹ Na taką wykładnię nie godziła się nie tylko opozycja litewska, ale także politycy parlamentarnej większości. Minister Gylys zareagował, odpowiadając Olechowskiemu: „Uznajemy istniejące granice, ale nie dlatego, że została ona – jak twierdzą niektórzy przedstawiciele Polski – wytyczona w umowie między Związkiem Radzieckim a Polską 16 sierpnia 1945 r. Dla nas takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia”²⁰. Litewski minister wskazywał, że podstawą obecnych granic i ich nienaruszalności jest Akt Końcowy KBWE z Helsinek. Prawica litewska argumentowała, że w 1945 roku Litwa nie była już suwerennym państwem, więc nie może być sukcesorką praw i obowiązków, wynikających z umów podpisanych przez Związek Radziecki. Czas jakiś jeszcze politycy obu krajów spierali się o znaczenie tej polsko-sowieckiej umowy, lecz już nie

¹⁷ Wystąpienie Povilasa Gylysa, LR Seimo stenogramos penkta eilinē sesija penktas posēdis (vakarinis), 1994-09-15, http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19940915, [dostęp 25.07.2016].

¹⁸ Wystąpienie Ryszarda Maciejkiānica, tamże.

¹⁹ Pismo MSZ RL do Komitetu Spraw Zagranicznych sejmu RL, z załącznikami, 1994-07-13, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 191, k. 49.

²⁰ Wystąpienie Povilasa Gylysa, LR Seimo stenogramos penkta eilinē sesija penktas posēdis (vakarinis), 1994-09-15, http://www3.lrs.lt/pls/inter/w5_sale.dien_pos?p_data=19940915 [dostęp 25.07.2016].

publicznie, a w gronie negocjatorów, dyskutujących litewsko-polskim porozumieniu granicznym. Jak wynika z zachowanych w archiwach dokumentów, strona polska przesłała do Wilna jeszcze we wrześniu 1993 r. pierwszą wersję umowy o granicy, tymczasem w styczniu 1994 r. miała miejsce pierwsza runda rozmów przedtraktatowych. W przedstawionym wtedy projekcie jest zapis o wytyczeniu granicy państwowej między Polską a Litwą na podstawie ustaleń, zawartych w umowie o granicy między Polską a Związkiem Radzieckim z 1945 r. Wtedy także litewscy negocjatorzy odrzucili taką interpretację²¹. Rozmowy szły opornie, bo strony stały na różnych stanowiskach w sprawie interpretacji klauzuli umowy z 1945 r. W marcu 1996 r. „umowa o wspólnej granicy państwowej, stosunkach prawnych na niej obowiązujących oraz o współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych” ostatecznie została podpisana²². Z przekazach mówionych wynika, że szczególną rolę w znalezieniu w tej sprawie kompromisu odegrał prezydent Kwaśniewski, ale nie udało mi się znaleźć żadnych dokumentów, które by ją potwierdzały. W ostatecznej wersji tego porozumienia nie było odwołania do umowy ZSRR-PRL z 1945 r., a strony po prostu potwierdziły „przebieg istniejącej między nimi i wytyczonej w terenie granicy”, a „przebieg linii granicy państwowej określa dokumentacja graniczna wymieniona w odrębnej umowie”²³. Do umowy załączony był specjalny protokół, zawierający stwierdzenie, że „w pracach pomiarowych Polsko-Litewska Komisja Graniczna posługiwać się będzie dokumentacją graniczną opracowaną na podstawie Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej, podpisanej 16 sierpnia 1945 r. w Moskwie”²⁴. W Wilnie umowę graniczną ratyfikowano w lipcu 1996 r., ale nabrała ona mocy dopiero w grudniu 1998 r., gdyż zawierała zapis, że nabiera mocy prawnej dopiero po wymianie przez strony listów ratyfikacyjnych. Tę krótką i wrywkową rekonstrukcję wydarzeń związanych z podpisaniem umowy o granicy chciałbym zakończyć uwagą, że dla Polski jedną z najważniejszych umów była umowa o granicy z Republiką Federalną Niemiec, podpisana w listopadzie 1990 r. RFN potwierdziła w niej zachodnie granice Polski, które ukształtowały się po II wojnie światowej, a dokładnie – w Jałcie i Poczdamie. Po podpisaniu traktatu granicznego Polska i Niemcy zawarły umowę o dobrosąsiedzkich stosunkach (w czerwcu 1991 r.). Taki schemat regulowania stosunków między państwami jest typowy dla Europy Środkowej. Zdaje się, że na wschodnim obrzeżu Europy wyglądał nieco inaczej: tu najpierw podpisywano traktaty dobrosąsiedzkie,

²¹ Szerzej patrz: Lenkijos URM raštas Lietuvos ambasadai Varšuvoje [Pismo MSZ RP do ambasady RP w Warszawie], 2.04.1994, LR URMA, ap. 62, b. 22, k. 75–76; Derybų dėl bendros valstybinės sienos sutarties eiga [Przebieg negocjacji umowy o wspólnej granicy państwowej], b. d., LR URMA, ap. 11, b. 28, k. 23–25; Derybų dėl bendros valstybinės sienos stenograma [Stenogram negocjacji umowy o wspólnej granicy państwowej], 6.10.1995, tamże, k. 37–44.

²² Tekst umowy: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19990220199/O/D19990199.pdf>

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

a następnie – umowy o granicy. Zapewnienia przyjaznych stosunków i dobrego sąsiedztwa stanowiły czynnik stabilizujący region.

Pierwsza połowa i jesień 1994 r. były dla Litwy ważne nie tylko ze względu na podpisany z południowym sąsiadem traktat. W tym samym czasie została ukształtowana (czy raczej – przekształcona) formuła prawnopolityczna i instytucjonalna, określająca stosunki mniejszości narodowych (także – polskiej) z państwem litewskim. 24 marca, czyli zaraz po parafowaniu umowy z Polską, a na miesiąc przed jej podpisaniem sejm litewski przyjął uchwałę w sprawie Państwowej Komisji Problemów Regionalnych (Komisji Ozolasa) i Departamentu Narodowości przy rządzie, przewidującą ich reorganizację. Z tych dwóch instytucji powstał jeden Departament Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych (litew. *Regioninių problemų ir tautinių mažumų departamentas*). Opozycja uznała reorganizację za przejaw dążenia do likwidacji Komisji, a pośrednio – uleganie żądaniom polityków narodowości polskiej²⁵, bo zarówno klub posłów-Polaków, jak i Związek Polaków na Litwie niejednokrotnie kwestionowali potrzebę jej istnienia. Uważali oni, że jej działalność nie wpłynęła pozytywnie na sytuację na Litwie Wschodniej – a przeciwnie, jeszcze podgrzewała napięcia międzyetniczne²⁶. Źródła mówią, że nad dalszym losem krytykowanej Komisji zaczęto się zastanawiać jeszcze wiosną 1993 r. W tym czasie w komitetach sejmowych pojawił się projekt o niewinnej nazwie: miał dotyczyć statusu Komisji²⁷. Jednak już w styczniu i lutym 1994 r. pod debatę poddano nowy projekt, który zakładał zasadniczą „reorganizację”, polegającą na połączeniu Komisji z Departamentem Narodowości²⁸. Można próbować dociec, skąd taka zmiana.

Po pierwsze – od samego dojścia do władzy LDPP odnosiła się do „Komisji Ozolasa” (jak ją politycy lewicy nazywali) dość krytycznie. Po drugie – 19 lutego miał miejsce IV zjazd Związku Polaków na Litwie, na którym dyskutowano nad perspek-

²⁵ *Sunaikinimas. Diskusijos Lietuvos Seime dėl Valstybinės regioninių problemų komisijos panaikinimo*, „Atgimimas”, 7.04.1994, nr 14, patrz także: K. Jauniškis, *Regioninių problemų komisijos nariai teigė, kad dirba iš patriotinės pareigos ir kritiškai įvertino visas valdžias*, „Lietuvos rytas”, 3.02.1994, nr 23.

²⁶ LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komitetas, posėdžio nr 5 protokolas [Protokół nr 5 posiedzenia Komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowościowych Sejmu RL], 6.01.1993, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 142, k. 11; LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komitetas, posėdžio nr 9 protokolas, 1993-01-25, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 142, k. 24.

²⁷ LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komitet as, posėdžio nr 27 protokolas [Protokół nr 27 posiedzenia Komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowościowych Sejmu RL], 12.05.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 142, k. 72–73; LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komitetas, posėdžio nr 33 protokolas [Protokół nr 33 posiedzenia Komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowościowych Sejmu RL], 31.05.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 142, k. 83–84.

²⁸ LR Seimo Žmogaus ir piliečio teisių bei tautybių reikalų komiteto posėdžių nr 1, 3, 4, 6, protokolai [Protokoły nr 1, 2, 4, 6 posiedzeń Komitetu praw człowieka i obywatela oraz spraw narodowościowych Sejmu RL], 1-17.03.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 197/198, k. 3–4, 6–7, 10–12, 16–18.

tywami dalszego rozwoju ZPL. Część delegatów chciała, by Związek przekształcił się w strukturę polityczną, a inna część opowiadała się za formatem szerokiej organizacji społeczno-politycznej, skupiającej wszystkich Polaków na Litwie²⁹. Opcja „upolitycznienia” przeważała. Jak wynika z dokumentów zjazdowych, ZPL zamierzał zająć się rozwiązywaniem różnych problemów i realizacją zadań, które były ważne dla litewskich Polaków. Delegaci zamierzali przyjąć kilka uchwał: o podziale terytorialno-administracyjnym, o przywróceniu własności ziemi byłym właścicielom, o stanie kultury i oświaty na Wileńszczyźnie, o używaniu języków mniejszości narodowych³⁰. Przegłosowano wspomniane rezolucje oraz program Związku³¹. Ani w nim, ani w innych dokumentach zjazdowych nie pojawiła się już żadna wzmianka na temat dążenia do autonomii narodowo-terytorialnej. Zatem przegłosowane na zjeździe uchwały stanowią świadectwo, że Polacy na Litwie uznali się za mniejszość narodową o specyficznych potrzebach kulturowych czy społecznych, ale zasadniczo – taką, jak inne mniejszości narodowe w kraju. Jak się wydaje, tę właśnie tendencję zauważyli niektórzy litewscy politycy. Socjaldemokrata Vytenis Andriukaitis uznał, że Związek Polaków na Litwie „zrobił wyraźny postęp i staje się normalną, lojalną Litwie siłą polityczną, broniącą interesów swoich rodaków”³². W debatach i dokumentach delegaci ZPL nie szczędzili jednak krytyki pod adresem rządzących, choć w tych drugich była ona nieco bardziej powściągliwa, a w wypowiedziach mówców, szczególnie przewodniczącego – Jana Mincewicza – wyraźnie ostrzejsza³³. Uważał, że wielu Polaków zagłosowało w wyborach na LDPP, ale partia nie dotrzymuje danego polskim wyborcom słowa, a sytuacja mniejszości polskiej stale się pogarsza (te właśnie stwierdzenia z wypowiedzi Mincewicza najczęściej cytowała prasa na Litwie)³⁴. Mimo całego swego krytycyzmu Mincewicz przyjął z zadowoleniem informację i zamiarze likwidacji Komisjo Ozolasa, czemu dał wyraz na zjeździe. Nie kandydował jednak na przewodniczącego ZPL. Nowym został Ryszard Maciejkianiec, na którego zagłosowała więcej niż połowa delegatów. Nowy przewodniczący w swoim ostatnim wywiadzie najwięcej miejsca poświęcił sprawom wewnętrznym Związku i nie wypowiadał się na temat władzy w kraju³⁵. Był on jednocześnie posłem na sejm. Zatwierdzono też zarząd głównego, w którym zabrakło już części dawnych działaczy: np. Aniceta Brodawskiego – prominentnego lidera autonomistów³⁶.

²⁹ A. Płokszto, *ZPL musi być organizacją zdolną do obrony interesów wszystkich polskich organizacji*, „Nasza Gazeta”, 8.02.1994, nr 6.

³⁰ Protokół IV zjazdu ZPL, LVNA, f.4 2, ap. sār., b. 35, strony nienumerowane; *Program ZPL. Projekt*, „Nasza Gazeta”, 15-22.02.1994, nr 8.

³¹ *Dokumenty IV zjazdu ZPL, Wilno, 1994-02-19*, „Nasza Gazeta”, 22.02-1.03.1994, nr 9.

³² *Lietuvos lenkai grįžta į Lietuvą*, „Respublika”, 22.02.1994, nr 35.

³³ Uchwała IV zjazdu ZPL, 19.02.1994, LVNA, f. 42, ap. sār., b. 35, karta nienumerowana.; Referat prezesa ZPL Jana Mincewicza, 19.02.1994, LVNA, f. 42, ap. sār., b. 35, karta nienumerowana.

³⁴ *Apie Lietuvos lenkų suvažiavimą*, „Tiesa”, 22.02.1994, nr 35; K. Jauniškis, *Lenkų sąjungos suvažiavimas: mes rėmėme LDDP, o ji savo pažadų neištesėjo*, „Lietuvos rytas”, 22.02.1994, nr 35.

³⁵ *Na gorąco*, „Nasza Gazeta”, 22.02.-1.03.1994, nr 9.

³⁶ Protokół IV zjazdu ZPL, LVNA, f. 42, ap. sār., b. 35, karty nienumerowane.

Jeśli rządzącym zależało na dobrych relacjach z ZPL, z jego nowym zarządem i z generalnie – ze społecznością polską (a wydaje się, że zależało), to mogli uznać, że posłuży temu rozwiązanie Komisji Ozolasa, przenosząc do rządowego departamentu decydowanie o sprawach związanych z mniejszościami narodowymi. Możliwa jest też inna odpowiedź: większość sejmowa zaaprobowала „reorganizację” Komisji, bo jej członkowie, a szczególnie – przewodniczący otwarcie nie godzili się ze stanowiskiem rządu i prezydenta, dotyczącym podpisania traktatu z Polską. Jak się wydaje, niektórzy członkowie Komisji nie uwzględnili w dostatecznym stopniu okoliczności zmiany, która dokonała się na litewskiej scenie politycznej po wyborach do sejmu, wysuwając żądania, które ani dla władzy wykonawczej, ani dla parlamentarnej większości nie były do przyjęcia (np. by nie podpisywać traktatu z Polską bez aprobaty Komisji, by w sprawie jego podpisania odbyło się referendum ogólnonarodowe, by prezydent odsunął niektórych swoich doradców, wobec których członkowie Komisji wyrażali brak zaufania)³⁷. Taka „nadaktywność” Komisjo mogła dodatkowo skomplikować i tak już bardzo trudny proces prac nad umową z Polską, szczególnie w ostatniej jego fazie, a także – samo jej podpisanie.

W tym kontekście likwidację Komisji Ozolasa można uznać za ustępstwo na rzecz liderów społeczności polskiej na Litwie, które nie wiązało się z żadnymi kosztami politycznymi dla rządzących, a miało raczej znaczenie symboliczne. Jednocześnie w innych kwestiach, także ważnych z punktu widzenia interesów mniejszości narodowych, a zwłaszcza – Polaków, zachowywali oni dość twarde stanowisko. Podobnie, jak wcześniej *Sajūdis*, obecnie LDPP trzymała się kierunku utrwalania dominacji etnicznej i kulturowej Litwinów w państwie. W sensie formalnoprawnym dominacja ta została ugruntowana w przyjętej jesienią 1992 r. konstytucji.

Zachowały się dokumenty, które świadczą o początku prac w komitetach sejmowych nad projektem ustawy o języku państwowym³⁸. Klub deputowanych-Polaków postrzegał go negatywnie. Jego członek – Jan Mincewicz uważał, że zarząd główny ZPL powinien zostać zapoznany z tym projektem, a nie był. Uważał ponadto, że jego założenia są sprzeczne z poprawkami w Ustawie o mniejszościach narodowych, przyjętymi jeszcze w styczniu 1991 r. i wyraził zdziwienie, że Departament Narodowości nie zgłosił żadnych uwag do tego projektu³⁹. Jego twórcy powoływali się na wzorzec

³⁷ Valstybinės regioninių problemų komisijos protokolais nr. 5 [Protokół nr 5 posiedzenia Państwowej Komisjo Problemów Regionalnych], 13.10.1993, LVNA, f. 77, ap. 1, b. 32, k. 34–35; Valstybinės regioninių problemų komisijos protokolais nr. 5 [Protokół nr 5 posiedzenia Państwowej Komisjo Problemów Regionalnych], Valstybinės regioninių problemų komisijos protokolais [Protokół posiedzenia Państwowej Komisjo Problemów Regionalnych], 03.03.1994, LVNA, f. 77, ap. 1, b. 41, k. 10–16.

³⁸ LR Valstybinės kalbos įstatymo projektas [Projekt ustawy RL o języku państwowym], 9.02.1994, LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, k. 49–52; Švietimo, mokslo ir kultūros komiteto posėdžio protokolais nr. 3 [Protokół nr 3 posiedzenia Komitetu oświaty, nauki i kultury], 9.02.1994, LR SA, f. 2, ap. 4, b. 196, k. 35–36; Švietimo, mokslo ir kultūros komiteto posėdžio protokolais nr. 8 [Protokół nr 8 posiedzenia Komitetu oświaty, nauki i kultury], 30.03.1994, tamże, k. 130–131.

³⁹ J. Mincewicz, *Nowa ustawa o języku państwowym*, „Nasza Gazeta”, 8-15.02.1994, nr 7.

ustawy estońskiej. W marcu sejmowy Komitet oświaty, nauki i kultury zaaprobował projekt i przekazał do czytania w sejmie. Autorami projektu była grupa robocza, na czele której stał Donatas Smalinskas – dyrektor Państwowej Inspekcji Językowej. Projekt uwzględniał używanie języków mniejszości narodowych na obszarach zamieszkałych przez nie w sposób „liczny i zwarty”. Artykuł 5 mówił, że w takich miejscowościach „mieszkańcy mogą być obsługiwani [w instytucjach rządzących lub zarządzających, przedsiębiorstwach i organizacjach społecznych] w języku państwowym lub w języku tejże mniejszości”⁴⁰. Artykuł 19 mówił: „nazwy instytucji i organizacji mniejszości narodowych, napisy informacyjne na obszarach zamieszkałych przez mniejszość narodową [...] mogą być umieszczone w innych językach, obok napisów w języku litewskim”, ale jest zastrzeżenie, że „oficjalnie zatwierdzone nazwy toponimiczne miejscowości w Republici Litewskiej nie będą tłumaczone na inne języki”. Cytowany projekt nie doczekał się jednak czytania w sejmie i właściwie nie wiadomo, jak dalej był dyskutowany czy procedowany. Istnieją dość mocne podstawy by uważać, że pod koniec roku (w grudniu) powstał inny projekt, znacznie przedredagowany w stosunku do tamtego, i był dyskutowany w komitetach sejmowych. W projekcie grudniowym nie było już formuły z artykułu 5 poprzedniego projektu, a pojawił się inny, który stanowił, że „kierownicy instytucji obsługujących mieszkańców gwarantują, by mieszkańcy byli obsługiwani w języku państwowym”. Artykuł 19 z poprzedniego projektu stał się w grudniowej wersji 17 i zmienił sens i brzmienie: „Nazwy instytucji i organizacji mniejszości narodowych oraz umieszczone przez nie napisy informacyjne mogą być zapisywane – poza językiem państwowym – jeszcze w innych językach”⁴¹. Te nowe sformułowania mogły być wynikiem konsensusu parlamentarzystów, polityków, twórców przepisów i ekspertów: projektowana ustawa o języku państwowym reguluje używanie języka państwowego, czyli litewskiego, a używanie języków mniejszości narodowych powinno być ujęte w innej – o mniejszościach narodowych. W styczniu 1995 r. Ustawa o języku państwowym została przyjęta, zasadniczo – w wersji projektu grudniowego, z nieznacznymi poprawkami redakcyjnymi, np. w rozdziale „Znaki i informacja”, składającym się z dwóch artykułów w projekcie z grudnia, pojawiło się jedno, zasadnicze uzupełnienie „W Republice Litewskiej napisy publiczne są w języku państwowym”. Ustawa o języku państwowym w takim kształcie komplikowała w wymiarze prawnym i formalnym wprowadzenie w życie Ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych, uchwalonej w styczniu 1991 r. Przypomnę: wtedy Rada Najwyższa dokonała kilku poprawek i uzupełnień w obowiązującej Ustawie o mniejszościach narodowych, np. zapewniając możliwość umieszczania napisów informacyjnych w językach mniejszości (obok napisów po litewsku) w jednostkach terytorialnych, zamieszkałych w sposób zwarty

⁴⁰ LR Valstybinės kalbos įstatymas, projektas [Projekt ustawy RL o języku państwowym], 9.02.1994, LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, k. 49.

⁴¹ LR Valstybinės kalbos įstatymo projektas [Projekt ustawy RL o języku państwowym], b. d., LR SA, f. 2, ap. 4, b. 199, k. 67; patrz także: Projektas nr. 2 [Projekt nr 2], 19.12.1994, LR SA, f. 2, ap. 2, b. 1982, k. 90.

przez mniejszość. Już wcześniej pisałem o gorących dyskusjach w gronie ekspertów i urzędników (przede wszystkim Komisji Problemów Regionalnych i Departamentu Narodowości) o możliwościach realizacji zmian w Ustawie. Po przyjęciu Ustawy o języku państwowym dyskusje te zostały „rozwiązane” na poziomie prawnym, bo nowelizacje z 1991 r. i Ustawa o języku państwowym z 1995 r. zawierała wzajemnie sprzeczne zapisy. Powstała więc kolizja, w której politycznie priorytetowa była niewątpliwie Ustawa o języku państwowym, choćby dlatego, że status języka litewskiego jako państwowego gwarantowała Konstytucja.

19 lipca 1994 r. w sejmie głosowano nad jeszcze jedną ustawą – O jednostkach administracyjno-terytorialnych Republiki Litewskiej i ich granicach. Pod jednym względem była ona ważna dla Polaków na Litwie, bo ostatecznie rozstrzygała o granicach okręgu wileńskiego. ZPL i działacze polskiej mniejszości domagali się, by jego rdzeń stanowiły rejony wileński i solecznicki, co oznaczałoby, że Polacy stanowią na jego terenie większość. Takie założenie dotyczące powołania okręgu wileńskiego, zostało potwierdzone w uchwale Rady Najwyższej RL, przyjętej w styczniu 1991 r. „O wnioskach Komisji do spraw Badania Litwy Wschodniej”. Uchwałą tą sejm zobowiązywał rząd do przygotowania i przedstawienia parlamentowi projektu podziału administracyjnego, w myśl którego „przewidywanym rdzeniem okręgu wileńskiego byłyby rejony wileński i solecznicki”. Za to w ustawie, przyjętej w 1994 r. pada stwierdzenie, że okręg wileński, którego centrum jest miasto Wilno składa się z: „miasta Wilna oraz obszaru samorządów Solecznik, Szyrwint, Świącian, Trok Wiłkomierza i Wilna” (później do okręgu włączono jeszcze samorząd miasteczka Elektrėnai). Zatem przyjęta ustawa zasadniczo „pogrzebała” zapisy uchwały z 1991 r. Latem tego samego roku przyjęto Ustawę o ordynacji wyborczej do samorządów⁴². Nie warto odtwarzać całego przebiegu jej przyjęcia, ale nasuwa się kilka uwag. Po pierwsze – na udział bierny w wyborach do rad samorządowych ustawa pozwalała także organizacjom społecznym. W tym punkcie rysowały się różnice w obozie rządzącym. Prezydent uważał, że organizacje społeczne powinny mieć prawo udziału w wyborach samorządowych (co w praktyce otwierało ZPL drogę do wystawiania kandydatów). Część członków LDPP popierała prezydenta, jednak część się z nim w tym aspekcie nie godziła stojąc na stanowisku, że w wyborach samorządowych, jak i parlamentarnych, tylko partie polityczne mogą wystawiać kandydatów. Takie założenie ostatecznie przyjęto w tej ustawie, ale Brazauskas zawetował ten zapis, a w sejmie nie udało się odrzucić prezydenckiego weta. W ten sposób mocy prawnej nabrał przepis, pozwalający organizacjom społecznym na wystawianie kandydatów do rad samorządowych. W kilkanaście dni po przyjęciu tej ustawy rządzący zaproponowali po-

⁴² Teksty o perypetiach przyjęcia ustawy zajęły duże szpalty prasowe dzienników, związanych z rządzącą lewicą, patrz: L. Šabajavitė, *Politikai, kaip ir orai – permainingi*, „Diena”, 2.07.1994, nr 2; R. Ramelienė, *Savivaldos reikalai pajudėjo iš mirties taško*, „Diena”, 8.07.1994, nr 5; R. Ramelienė, *Apie savivaldos įstatymus*, „Diena”, 13.07.1994, nr 8; A. Svirbutavičiūtė, *Savivaldybių rinkimų įstatymo vingiai ir kolizijos*, „Diena”, 15.07.1994, nr 10; A. Svirbutavičiūtė, *Ketvirtos sesijos pabaiga – be patoso*, „Diena”, 22.07.1994, nr 15.

prawkę do nowo przyjętej ustawy. Polegała ona na dopuszczeniu do udziału w wyborach samorządowych tylko partii politycznych i organizacji. Te poprawki znalazły poparcie wśród opozycyjnej prawicy i zostały przyjęte. Ustawę uchwalono 7 lipca, ale już 21 lipca przyjęto poprawkę, brzmiącą następująco: „Prawo do wysuwania kandydatów na członków rady mają partie polityczne, organizacje polityczne [...] zarejestrowane w Ministerstwie Sprawiedliwości zgodnie z Ustawą o partiach politycznych i organizacjach politycznych nie później, niż 35 dni przed wyborami”. Zgodność stanowisk prawicy i lewicy tłumaczono dążeniem do odłożenia wyborów do rad samorządowych do zimy albo wiosny 1995 r.⁴³

Przyjęta ustawa miała znaczenie dla polityków narodowości polskiej i Związku Polaków na Litwie, bo wprowadzone do niej poprawki komplikowały możliwość ZPL (organizacji społecznej) uczestnictwo w wyborach. By ten problem rozwiązać ZPL zwołał zjazd nadzwyczajny, na którym postanowiono o powołaniu nowej, politycznej organizacji obok już istniejącego, nie-politycznego ZPL. Miała to być partia, zatem miała prawo udziału w wyborach. Tak powstała Akcja Wyborcza Polaków na Litwie. Została ona zarejestrowana w Ministerstwie Sprawiedliwości i od razu stała się główną siłą polityczną, reprezentującą mniejszość polską. Faktycznie więc poprawki w ordynacji samorządowej przyczyniły się do zróżnicowania w społeczności polskiej i dalszego jej upolitycznienia.

⁴³ A. Svirbutavičiūtė, *Ketvirtos sesijos pabaiga – be patoso*, „Diena”, 22.07.1994, nr 15.

Wnioski

W posumowaniu przeprowadzonego badania można przedstawić kilka wniosków.

I. Upolitycznienie tożsamości Polaków na Litwie i wprowadzenie postulatu polskiej autonomii narodowo-terytorialnej do agendy politycznej dokonało się w wyniku oddziaływania kilku okoliczności. Pierwszą z nich była rywalizacja między działaczami i niesformalizowanymi ugrupowaniami politycznymi, pretendującymi do reprezentowania społeczności polskiej. Uczestniczyła w niej także kluczowa organizacja reprezentująca Polaków – Związek Polaków na Litwie. Żądanie autonomii stało się efektywnym narzędziem konsolidacji i mobilizacji mniejszości polskiej, ale także – utrwalenia obecności i wpływów poszczególnych grup i działaczy. Mobilizacja społeczności polskiej nasilała się też wobec konsensusu dwóch głównych litewskich sił Politycznych: Komunistycznej Partii Litwy i *Sąjūdisu*. Były one zgodne w kwestii statusu języka litewskiego i polskiej autonomii. Wielu polskich działaczy na Litwie uznało to za zagrożenie dla interesów swojej społeczności. Po trzecie – w latach 1988-1990 przywództwo Związku Radzieckiego nie miało jednolitego, wspólnego stanowiska wobec kwestii polskiej autonomii narodowo-terytorialnej na Litwie, a przeważała postawa ostrożna i zdystansowana. Tymczasem narastająca decentralizacja i fragmentacja sowieckiego systemu politycznego była dobrą glebą do wzrostu sił i tendencji politycznych, gotowych wykorzystać postulat polskiej autonomii. Taką siłą na Litwie okazali się tzw. Platformiści, czy grupa, która oddzieliła się od KPL po jej XX zjeździe. Niektórzy działacze autonomistyczni, szczególnie – w rejonie sołecznickim, działali także w KPL/KPZR. Właśnie platformiści i radykalni autonomiści uzyskali poparcie części KPZR, niechętniej reformom.

Decyzje Rad rejonów wileńskiego i sołecznickiego, przy pomocy których te dążyły do powołania czy choćby popierały projekt polskiej autonomii, były przez władze sowieckiej Litwy traktowane jako przejawy podżegania do konfliktu i naruszania ciągłości terytorialnej republiki. Przed zbliżającymi się wyborami do Rady Najwyższej Litewskiej SRR została przyjęta ustawa, dotycząca samorządu terytorialnego, która określała, że jedynym uprawnionym do zmiany granic jednostek administracyjnych organem jest władza ustawodawcza Republiki. Nie przewidywała możliwości ich zmian przez Rady rejonowe oraz tworzenia jednostek narodowo-terytorialnych. Określała jednak tryb rozwiązania Rad rejonowych i wprowadzenia na terenie rejonów „zarządu bezpośredniego”.

Rząd i Rada Najwyższa podjęły działania, które można uznawać za próby łagodzenia napięć polsko-litewskich na tle etnicznym oraz między władzami w Wilnie

a Polakami na Litwie. Politycy dążyli też do tego, by Polaków odwieść od żądania autonomii. Przyjęto Ustawę o mniejszościach narodowych, w którym zawarty był zapis umożliwiający – decyzją rad samorządowych – używanie napisów informacyjnych w języku zamieszkującej zwarcie na danym terenie mniejszości. Rząd i parlament zobowiązały się także do przygotowania kompleksowego programu integracji i rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego Litwy Wschodniej. Polityka wobec mniejszości polskiej obejmowała więc zarówno środki, mające na celu zmniejszenie poparcia Polaków dla pomysłu domagania się polskiej autonomii terytorialnej, jak i zniechęcani i naciski na liderów politycznych w rejonach, by ci zrezygnowali z podnoszenia tej kwestii.

II. Podobną politykę stosowała nowa władza – już w niepodległej Republice Litewskiej. Nowo wybrana Rada Najwyższa i rząd kategorycznie odrzucały pomysł tworzenia polskiej autonomii na Litwie, uznając go za zagrożenie dla suwerenności i integralności terytorialnej państwa. Politycy proponowali jednak mniejszości polskiej pewne ustępstwa, które miały ją przekonać o bezcelowości dążenia do powołania terytorium autonomicznego. Temu zasadniczo służyły postanowienia, przyjęte przez Radę Najwyższą 29 stycznia 1991 r. Parlament wprowadził wtedy istotne poprawki do ustawy o mniejszościach narodowych. Dawały one możliwość używania języka „miejscowego” (poza państwowym) w urzędach na terenach, gdzie mniejszość zamieszkiwała w sposób zwarty oraz stosowania go (obok państwowego) w publicznych napisach informacyjnych. Tego samego dnia przyjęto uchwałę, dotyczącą wniosków Państwowej Komisji do spraw Badania Problemów Litwy Wschodniej, w której Rada Najwyższa zobowiązywała rząd do przedstawienia projektu reformy podziału administracyjnego kraju, z uwzględnieniem powołania okręgu wileńskiego, którego rdzeń terytorialny stanowiłyby rejony wileński i solecznicki. Przyjęcie tych zmian i dokumentów można uznać za ustępstwa na rzecz mniejszości polskiej. Po kilku dniach przyjęta została jednak uchwała, zgodnie z którą imiona i nazwiska obywateli litewskich w dokumentach tożsamości miały być zapisywane tylko po litewsku.

Postanowienia parlamentu z 29 stycznia miały charakter koniunkturalny i były obliczone na przekonanie Polaków do udziału w „sondażu” planowanym na luty, a dotyczącym niepodległości Litwy oraz do nieuczestniczenia w radzieckim referendum, które rząd i parlament uważały za nielegalne na terytorium RL. Obietnice, zawarte w tych postanowieniach miały ich do tego skłonić. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nie przewidziano jasnego mechanizmu wdrożenia zapisów Ustawy o mniejszościach narodowych, np. nie było jasne sformułowanie o „zwartym zamieszkiwaniu” mniejszości na danym terytorium, nie doprecyzowano, co to są „napisy informacyjne”. Można wnosić, że zastosowanie zapisów Ustawy w praktyce uzależniano od postawy społeczności polskiej wobec referendum i od tego, czy ztezyguje ona z dążeń autonomistycznych.

Po ogłoszeniu przez Litwę przywrócenia niepodległości (11 marca 1990 r.) w społeczności Polaków na Litwie zróżnicowanie ideowo-polityczne jeszcze się nasiliło. Ukształtowało się kilka środowisk, z których każde dążyło do uzyskania statusu re-

prezentanta społeczności polskiej: Związek Polaków na Litwie, Rada Koordynacyjna i klub deputowanych-Polaków w Radzie Najwyższej. Projekt autonomii był najmocniej popierany przez Radę Koordynacyjną, do której wchodził delegaci do Rad samorządowych rejonów południowowschodnich. Parlament i rząd nie uznawały Rady Koordynacyjnej, chociaż politycy obu tych organów prowadzili rozmowy z przedstawicielami rejonów. Za głównego partnera politycy litewscy, reprezentujący nową, niesowiecką władzę, uznawali klub „polski” w parlamencie RL.

Republika Litewska starała się rozwijać kontakty z Polską. Litwini przedstawili pakiet umów (umowę dwustronną o mniejszościach narodowych, deklaracja o przyjaznych stosunkach wzajemnych, umowę gospodarczą i umowę w sprawie biur przedstawicielstw), by w ten sposób uzyskać od Polski faktyczne uznanie niepodległości Litwy. Jednak polski minister spraw zagranicznych – Krzysztof Skubiszewski odrzucił taki projekt. Polska wybrała opcję politycznego i moralnego popierania aspiracji Litwy. Polska nie spieszyła się też z regionalną integracją Litwy – do Grupy Wyszehradzkiej. Na porządku dziennym wzajemnych relacji znalazła się kwestia mniejszości narodowych, a przede wszystkim – mniejszości polskiej na Litwie. Niekomunistyczny, zdominowany przez siły solidarnościowe centrowy rząd polski łączył kwestię praw mniejszości polskiej z ogólną demokratyzacją litewskiego systemu politycznego i nie popierał projektu polskiej autonomii terytorialnej. Nie można jednak, pomijając fakt, że w Polsce niektóre siły polityczne, które ten pomysł popierały i uznawały kwestię mniejszości polskiej za najważniejszym aspektem stosunków dwustronnych. O negatywnym stosunku rządu do projektu polskiej autonomii na Wileńszczyźnie świadczy wizyta Bronisława Geremka w Wilnie w marcu 1990 r. oraz przedstawione przez polskie ministerstwo spraw zagranicznych pod koniec 1990 r. *aide-mémoire* w sprawie mniejszości polskiej na Litwie.

Wyniki „sondażu” w sprawie niepodległości Litwy i sowieckiego referendum świadczyły, że większość społeczności polskiej na Litwie nie popiera przywrócenia niepodległej Litwy. Taką postawę Polaków wyjaśnia kilka czynników. Duża część mieszkańców wschodnich rejonów Litwy (narodowości polskiej) uważała sowiecką strukturę społeczno-ekonomiczną oraz istnienie „centrum” w Moskwie za gwarancję stabilności, przewidywalności i szeroko rozumianego bezpieczeństwa. Nie oznacza to zaufania czy zadowolenia z działania struktur sowieckich i działaczy, w nie zainteresowanych, ale były one na pewno większe, niż nowa, jeszcze nieukształtowana i niezakotwiczona społecznie i politycznie władza litewska. Tymczasem poczucie braku bezpieczeństwa u mieszkańców „polskich” rejonów nasilały jeszcze obawy o dominację litewskiej większości. Zaś perspektywa życia w państwie litewskim większości mieszkańców rejonów wschodnich nie wydawała się tak oczywista i jednoznaczna, jak większości etnicznych Litwinów.

Polskie środowiska polityczne, a przede wszystkim – Rada Koordynacyjna uważały realizację wizji polskiej autonomii narodowo-terytorialnej za skuteczną przeciwwagę wobec dominacji litewskiej większości, dlatego środowiska te dążyły do poszerzenia politycznego tego projektu. Świadczą o tym dokumenty, przyjęty na zjeździe

przedstawicielei Rad samorządowych w Mościskach. Była w nich mowa o autonomii w granicach Republiki Litewskiej. Wśród polityków litewskich przeważało dążenie do odpolitycznienia polskości. Dokumenty przygotowane przez Komisję do spraw Litwy Wschodniej (której przewodniczącym był Romualdas Ozolas) ilustrują ogólne uznanie dla specyfiki kulturowej rejonów, w których przeważała ludność polska. Jednak idea autonomii narodowo-terytorialnej została odrzucona zasadniczo, zaś dokumenty przyjęte w Mościskach – potraktowane jako próba tworzenia państwa w państwie.

III. Porażka przewrotu (puczu) w Moskwie ukształtowała nową sytuację polityczną i zewnętrzną. Z gry politycznej zostało wyeliminowane jedno ze środowisk, pretendujące do reprezentowania Polaków na Litwie – Rada Koordynacyjna (przywódcy samorządowi rejonów wileńskiego i solecznickiego). Parlament litewski, wprowadzając „zarząd bezpośredni” w tych dwóch rejonach, liczył (podobnie jak rząd) na wygaszenie tendencji autonomistycznych. Litewscy politycy zakładali, że należy odizolować pozostałe dwa środowiska polskie na Litwie (ZPL i klub deputowanych-Polaków w parlamencie) od możliwości oddziaływania w rejonach (chodziło szczególnie od ZPL), uznając za potencjalnych partnerów zwykłych mieszkańców rejonów. Stąd na początku swojego urzędowania pełnomocnicy rządu w obu rejonach wypowiadali się powściągliwie, ostrożnie i w tonie uspokajającym. Taka polityka nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, nie udało się wbicie klina między społeczność polską a jej dotychczasowych liderów, zaś pozostałe dwa polskie środowiska polityczne się skonsolidowały. W dodatku z Polski nadchodziły słowa ostrej krytyki pod adresem władz litewskich, dotyczące wprowadzenia „zarządu bezpośredniego”.

Dopiero w styczniu 1992 r. oba kraje podpisały deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy (podobną deklarację Polska podpisała z Ukrainą w październiku 1990 r., a z Łotwą – w czerwcu 1991 r.). Przepuszczalnie strony porozumiały się w sprawie podpisania tej deklaracji zaraz po załamaniu puczu sierpniowego w Moskwie. Miała ona zapewne zawierać sformułowania ogólne, wynikające z zasad prawa międzynarodowego, szczególnie –te dotyczące mniejszości narodowych. Jednak po rozwiązaniu Rad rejonów wileńskiego i solecznickiego oraz wprowadzeniu tam „zarządu bezpośredniego” Warszawa odrzuciła opcję podpisania takiego dokumentu, proponując uzupełnienie deklaracji o zapisy, uwzględniające interesy mniejszości polskiej na Litwie. Negocjacje, dotyczące kolejnych jej rozdziałów, przeciągały się. Jesienią 1991 r. w Polsce odbyły się wybory, po których na czele nowego, bardziej prawicowego rządu, stanął Jan Olszewski. Znaleźli się w nim przedstawiciele ugrupowań, które głośno mówiły o „prześladowaniu” i „dyskryminowaniu” Polaków na Litwie. Te właśnie siły były w stanie zablokować podpisanie deklaracji. Pod koniec roku Warszawa przyspieszyła jednak prace nad podpisaniem deklaracji: dokument został parafowany 3 stycznia, a podpisany – 13 stycznia.

O tym przyspieszeniu ze strony polskiej mogło zadecydować kilka czynników. Po pierwsze – wyraźna była niechęć do eskalacji konfliktu z Litwą ze strony ministra spraw zagranicznych – Krzysztofa Skubiszewskiego, który z kolei miał w tym wzglę-

dzie poparcie prezydenta Wałęsy. Po drugie, strona polska zakładała, że deklaracja stanie się skutecznym narzędziem nacisku na rząd litewski w kwestii poprawy sytuacji mniejszości polskiej. Po trzecie, RP rozwijała swoją współpracę z NATO (zwłaszcza po spotkaniu Sojuszu na szczycie, w Rzymie), a napięcia z sąsiadami tej współpracy nie ułatwiały. Można się domyślać, że politycy reprezentujący zachodnie struktury bezpieczeństwa, rekomendowali Polsce ułożenie stosunków sąsiedzkich. Po czwarte, zaraz po nieudanym puczu w Moskwie litewscy politycy demonstracyjnie, publicznie powtarzali, że będą dążyć do integracji z Zachodem za pośrednictwem państw nordyckich, a nawet – z pominięciem Polski. Jednak pod koniec tego samego roku (także pod wpływem rekomendacji płynących z Zachodu) tego rodzaju wypowiedzi przestały się pojawiać. Stopniowo, coraz bardziej Polska zaczęła być postrzegana jako pomost na Zachód. Stąd prawdopodobnie wzięły się rozliczne ustępstwa, na które Litwini w tekście deklaracji przystali. Do nich należało zagwarantowanie osobom, należącym do mniejszości narodowych zapisu „ich imion i nazwisk w brzmieniu i pisowni języka ojczystego” oraz zobowiązanie stron do „powstrzymania się od działań, które prowadziłyby do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe”.

IV. Po wyborach do Sejmu Republiki Litewskiej (1992) i wyborach prezydenckich (początek 1993 r.) na Litwie powstała sytuacja, która miała znaczenie zarówno dla rozwoju stosunków litewsko-polski na Litwie, jak i relacji Polski i Litwy. Lewicy osiągnęła na Litwie druzgocące zwycięstwo, a ani Litewska Demokratyczna Partia Pracy, ani nowo wybrany prezydent Algirdas Brazauskas nie byli skłonni do zaostrzania stosunków – a przeciwnie, w obu przypadkach dążyli do rozładowania napięcia. Jednak to za rządów lewicy ostatecznie utrwalona została dominacja Litwinów jako większości etnicznej. Proces ten został zakończony uchwaleniem na początku 1995 r. Ustawy o litewskim języku państwowym (za to mechanizm wprowadzenia w życie zapisów z Ustawy o mniejszościach narodowych nie został wypracowany). W tym samym okresie dokonała się jeszcze jedna istotna zmiana: społeczność polska na Litwie i jej liderzy zasadniczo pogodzili się ze statusem mniejszości narodowej, a trzeba pamiętać, że do czasu puczu Janajewa i jeszcze jakiś czas po nim (świadczą o tym dokumenty ZPL) mieszkańcy Wileńszczyzny, zasadniczo – Polacy pretendowali do samostanowienia. Jednak nawet jako mniejszość narodowa Polacy uznawali, że ich potrzeby i interesy w tym względzie są szczególne. O ile rząd litewskiej lewicy zabiegał o wygaszanie sporów i napięć na tle etnicznym, o tyle nie zdołał znaleźć żadnych skutecznych środków odpolitycznienia tożsamości polskiej na Litwie, co w końcu doprowadziło do ukształtowania się polskiej, etnicznej partii politycznej – Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Ona zaczęła pretendować do roli wyrażiciela interesów społeczności polskiej.

Także po podpisaniu deklaracji dwustronnej stosunki polsko-litewskie pozostały złożone i niełatwe. Traktat polsko-litewski został podpisany dopiero w kwietniu 1994 r., chociaż wcześniej oba kraje podpisały kilkanaście umów, regulujących poszczególne dziedziny wzajemnych relacji. Przygotowania do podpisania umowy traktatowej

zostały zdominowane przez dwie kwestie: mniejszości narodowych i „oceny przeszłości” (konkretnie – akcji Żeligowskiego). Nowa większość na Litwie nie zrezygnowała z dążeń poprzedniej do wpisania jej potępienia do umowy dwustronnej. Taka postawa lewicy wynikała nie tyle z jej pryncypialnej postawy, ile z nacisków prawicy. Do końca 1993 r. koncepcja polityki zagranicznej prezydenta Brazauskasa i jego partii opierała się na założeniu, że Litwa jest mostem łączącym Wschód z Zachodem. Oznaczała ona utrzymanie dobrych stosunków z wszystkimi sąsiadami i integrację z miękkimi strukturami bezpieczeństwa na Zachodzie. Jednak prawej strony sceny politycznej taki program nie zadawała. Tamtejsi politycy konsekwentnie opowiadali się za przystąpieniem do NATO. Dopiero decyzja większości na rzecz przystąpienia do Sojuszu złagodziła napięcia wewnątrz litewskiej sceny politycznej, jednocześnie otwierając możliwość podpisania traktatu z Polską bez odnoszenia się w nim do Żeligowskiego. Zmianę orientacji rządzącej lewicy spowodowały nie tylko czynniki wewnętrzne (nacisk prawicy), ale także uwarunkowania międzynarodowe: kryzys polityczny w Rosji i zwycięstwo sił zachowawczych w wyborach do Dumy Państwowej jesienią 1993 r., a także – jednoznaczny decyzja Polski na rzecz członkostwa w NATO. W takim kontekście udało się osiągnąć kompromis „historyczny”, czyli podpisanie umowy traktatowej i jej ratyfikacja. Pewne ustępstwa poczyniła także Warszawa godząc się na zapis o prawie przedstawicieli mniejszości do „używania swoich imion i nazwisk w brzmieniu języka ojczystego”. W tym samym artykule traktatu znalazło się zastrzeżenie, że osobne porozumienie ureguje zasady zapisu nazwisk, ale kraje nigdy go nie podpisały. W traktacie znalazło się też faktyczne uznanie przynależności Wilna do Litwy, bo kraje potwierdziły w nim nienaruszalność obecnego terytorium ze stolicami w Wilnie i w Warszawie.

Bibliografia

Archiwalia

Uwaga: zachowane są oryginalne litewskie zapisy skrótów (f., ap., b.). Znaki te nie są sygnaturą, ale opisem lokalizacji danego dokumentu, jednak zachowanie ich w postaci oryginalnej ułatwi ewentualne dotarcie do nich w litewskich archiwach. Tłumaczony jest tylko skrót k.=karta

Litewskie Centralne Archiwum Państwowe (litew. Lietuvos Centrinis valstybės archyvas, LCVA)

Lietuvos TSR Ministrų Taryba [Rada Ministrów Litewskiej SRR], f. R-754,

ap.4, → b. 12649, k. 41, 43–44, 46, 48;
b. 12840, karty nienumerowane

ap. 15, → b. 209, k. 58–59.

Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos Prezidiumas [Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR], f. R-758,

ap. 4, → b. 2164, k. 20–21, 66–67;
b. 2166, k. 2.

Lietuvos TSR užsienio reikalų ministeria [Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwskiej SRR], f. R-1019,

ap. 4, → b. 295, k. 2–8;
b. 300, k. 1, 10, 17;
b. 301, k. 30, 35;
b. 307, k. 3–4, 21.

Litewskie Archiwum Specjalne, Dział Dokumentów KGB (litew. Lietuvos ypatingasis archyvas, KGB dokumentų skyrius, LYA KGB)

Lietuvos TSR Valstybės saugumo komitetas (KGB) [Komitet Bezpieczeństwa Państwa (KGB) Litewskiej SRR], f. K-1,

ap. 48, → b. 102, k. 71–72, 68;
b. 103, k. 11.

ap. 49, → b. 237, k. 228;
b. 292, k. 63–64, 65.

Lietuvos TSR valstybės saugumo komiteto (KGB) 1-asis skyrius [Wydział I Komitetu Bezpieczeństwa Państwa (KGB) Litewskiej SRR], f. K-35,

ap. 2, → b. 291, k. 3, 11;
b.292, k. 6, 10–31, 69, 74, 91, 92–96, 147–149.

Litewskie Archiwum Specjalne, Dział Dokumentów KPL [Komunistycznej Partii Litwy] (litew. Lietuvos Ypatingasis Archyvas, LKP dokumentų skyrius, LYA LKP)

Lietuvos komunistų partijos (LKP) Vilniaus rajono komitetas [Komitet KPL rejonu wileńskiego, f. 3636,

- ap. 58, → b. 5, l. 56–56 ap.
 Lietuvos komunistų partijos (TSKP) Centro komitetas [Komitet CentralnyKPL (KPZR), f. 17626,
 ap. 4, → b. 32;
 b. 64, k. 61–66, 67–69, 70–71;
 b. 107.
 ap. 9, → b. 18, k. 23.

Litewskie Nowe Archiwum Państwowe (litew. Lietuvos valstybės naujasis archyvas, LVNA)

- Kazimiero Motiekos asmeninis fondas [Prywatny zbiór Kazimierasa Motieki], f. 32,
 ap.1, → b. 96, l. 30–30r.v.,
 b.97, l. 8–9ap, 10–13ap, 72–73r.v., 87;
 b.128, l. 1, 2–3, 32–34, 42–43, 57, 59, 160, 165–170, 174, 184, 195–195r.v.;
 b. 149, l. 33–40.
 Lietuvos lenkų sąjunga (LLS) [Związek Polaków na Litwie (ZPL)], f. 42,
 ap. 1, → b. 1, karty nienuumerowane;
 b. 16, k. 1, 11, 14r.v.;
 b. 22, karty nienuumerowane;
 b. 35, karty nienuumerowane.
 Algimanto Degučio asmeninis fondas [Prywatny zbiór Algimantasa Degutisa], f. 59,
 ap. 1, → b. 1, k. 45, 90;
 b. 13, k. 16, 21, 33, 35, 45, 61, 81, 90, 91, 95;
 b. 14, k. 1, 6, 25, 30.
 Valstybinė regioninių problemų komisija [Państwowa Komisja Problemów Regionalnych], f. 77
 ap. 1, → b. 2, k. 8–10;
 b. 3, k. 1–3, 8, 12, 20–26;
 b. 5, k. 13–17; b. 7, k. 3;
 b. 12, k. 3–5; b. 17, k. 92–93;
 b. 18, k. 47;
 b. 27, k. 1–2, 8;
 b. 32, k. 34–35;
 b. 41, k. 10–16;
 b. 128, k. 7, 20.
 Tautinių mažumų ir išeivijos departamentas prie Lietuvos Respublikos vyriausybės [Departament Mniejszości Narodowych i Emigracji przy rządzie Republiki Litewskiej], f. 78,
 ap.1, → b. 2, k. 31,
 b. 6, k. 7, 11–12, 15–17, 18;
 b. 9, k. 20–21 23–24;
 b. 13, k. 1–3.

Wileńskie Regionalne Archiwum Państwowe (litew. Vilniaus regioninis valstybės archyvas, VRVA)

- Šalčininkų rajono Šalčininkų apylinkės taryba ir viršaitis [Rejon sołecznicki, gmina Sołeczni-ki – rada i wójt gminy] f. 2057,
 ap. 1, → b. 15, k. 9, 13.
 Šalčininkų rajono Šalčininkų miesto taryba ir meras [Rejon sołecznicki, miasto Sołeczni-ki – rada miasta i mer] f.2058,
 ap. 1, → b. 8, k. 26–36, 86, 94.

Šalčininkų rajono Jašiūnų apylinkės taryba ir viršaitis [Rejon sołecznicki, gmina Jaszuny – rada gminna i wójt], f. 2070,

ap. 1, → b. 15, k. 2.

Vilniaus rajono Maišiagalos apylinkės viršaitis [Wójt gminy Mojszagoła w rejonie wileńskim], f. 2105,

ap. 1, → b. 15, k. 44, 45–48.

Vilniaus rajono Bezdonių apylinkės viršaitis [Wójt gminy Bezdney w rejonie wileńskim], f. 2110,

ap. 1, → b. 1, k. 1, 4.

Vilniaus rajono Buivydiškių apylinkės viršaitis [Wójt gminy Bujwidziszki w rejonie wileńskim], f. 2180,

ap. 1, → b. 11, k. 15–20, 21–24, 41, 44, 65, 70, 81, 92, 95;
b. 15, k. 44; b. 20, k. 68.

Vilniaus rajono Avižienių apylinkės viršaitis [Wójt gminy Awizenie w rejonie wileńskim], f. 2195,

ap. 1, → b. 9, k. 30, 37.

Vilniaus apskrities viršininko administracijos Kaimo reikalų departamento Vilniaus rajono žemės ūkio valdyba [Zarząd rolnictwa w departamencie wsi, w administracji prefekta okręgu wileńskiego], f. 2223,

ap. 1, → b. 132.

Šalčininkų rajono taryba [Rada rejonu sołecznickiego], f. 2270,

ap. 1, → b. 19, k. 1–12, 18; b. 22, k. 11–12.

Archiwum Kancelarii Sejmu Republiki Litewskiej (litew. Lietuvos Respublikos Seimo kanceliarijos archyvas; LRSA), f. 2,

ap. 1, → b. 11, k. 24, 29;
b. 13, k. 16, 50.

ap. 2, → b. 139, k. 3, 6;
b. 1982, k. 8, 14, 49–52, 89–91, 92, 101–102, 103–105.

ap. 4, → b. 4, k. 8, 53–54, 65–66, 124–125;
b. 22, k. 7, 9, 10, 14–15, 82–83, 105–107; b. 23, k.
34–35, 40; b. 30, k. 29–31, 181,
184–185,
b. 112, k. 26, 27, 29–44, 91–94, 95, 96–100, 113–114, 115–116;
b. 114, k. 50;
b. 115, k. 189–190; b. 117, k. 30, 33;
b. 125, k. 147–148;
b. 131, k. 59, 67–70, 97–99, 159;
b. 142, k. 11, 24, 72–73, 83–84;
b. 151, k. 4–5, 9, 11;
b. 189, k. 17, 28–30, 42, 54–55; b. 191, k.
49, 63;
b. 196, k. 35–36, k. 130–131;
b. 197/198, k. 3–4, 6–7, 10–12, 16–18, 34–35, 43–44, 49;
b. 199, k. 59, 67;
b. 1763, k. 9–10, 29–30;
b. 1982, k. 49–52.

ap. 6, → b. 489, k. 25;
b. 513, k. 53;
b. 519, k. 8, 48, 43, 56, 59, 30.

ap. 9, → b. 32, k. 91–92.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej (litew. Lietuvos Respublikos Užsienio reikalų ministerijos archyvas, LR URMA)

- ap. 2, → b. 4, k. 27,
 b. 12, k. 3, 15–16, 17–18;
 b. 30, k. 102, 114–114r.v., 121, 123–125;
 b. 30, k. 74, 102, 114–114, 133, 135;
 b. 31, k. 20, 24–25, 28, 36, 43;
 b. 33, k. 17–19, 24, 28–35, 39–48, 50, 74, 76, 83–85, 91;
 b. 35;
 b. 74, k. 154; b. 77, k. 1–2, 17, 44, 45, 47, 52–54, 60, 61, 72, 105, 106, 108;
 b. 135, k. 26, 81–82, 95–97;
 b. 136, k. 82, 168;
 b. 227, k. 39, 41, 43, 48–53;
 b. 229, k. 36, 44–45;
 b. 231, k. 2–3.
- ap. 11, → b. 28, k. 23–25, 37–44.
- ap. 62, → b. 12, k. 10, 211, 223;
 b. 13, k. 7, 50, 69–70, 77, 80, 86, 101–102, 107–108, 110–111, 115–118,
 119–123, 126;
 b. 22, k. 3–8, 9–10, 48–49, 75–76.
- ap. 63, → b. 9, k. 19.
- ap. 76, → b. 13, k. 5.

Archiwum Sądu Okręgowego w Wilnie (litew. Vilniaus apygardos teismo archyvas, VATA).

- b. nr 1-6, 1999 m., → t. 1, k. 167;
 t. 2, k. t. 2, k. 39–43, 46–47, 57, 68, 83, 95–96, 104, 112–113, 131–132, 148–
 149, 162, 172, 176–177;
 t. 3, k. 2–5, 114–115, 128–130;
 t. 4 k. 89–198;
 t. 15, k. 3–4, 17, 18, 93, 94, 105, 159, 165, 198–199;
 t. 16, k. 84, 191–192, 146, 218, 218r.v.;
- t. 23, k. 33–35, 189–189r.v.

Dział Rękopisów Biblioteki Instytutu Historii Litwy (litew. Lietuvos istorijos instituto Bibliotekos rankraštynas, LII BR)

- R. Ozolo fondas [zbiór Romualdasa Ozolasa], f. 42-4, k. 46, 60, 70, 103–104, 106, 122, 123,
 124, 126, 130, 146–147, 168, 169, 214, 217, 239, 253, 257–261, 265–267, 271, 274, 275,
 282–291, 298, 302, 303, 307, 312, 313, 317, 320, 322, 340.
- Dokumenty, przekazane Instytutowi Historii Litwy przez Pawła Stroiłowa, f.65–56, k. 155.

Prywatne archiwum Vitalii Stravinskienė

Źródła opublikowane

Publikacje książkowe

Landsbergis, Vytautas. Atpirkimas. Sausio 13-oji dokumentuose, Vilnius: 2004.

Lietuvos ir Lenkijos santykiai 1917 – 1994: Dokumentų rinkinys /sud. V. Plečkaitis ir J. Widacki,
 Vilnius: Seimo leidykla, 1998.

Lietuvos Persitvarkymo Sąjūdžio bendroji programa, Vilnius: Mintis, 1988.

- Lietuvos Persitvarkymo Sąjūdis. Steigiamasis suvažiavimas, Vilnius: Mintis, 1990.
- Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos ir Aukščiausiosios Tarybos Prezidiumo dokumentų rinkinys / sudarė ir spaudai parengė LR AT Protokolų skyrius, t. 1–6, Vilnius: Valstybinis leidybos centras; LR AT leidykla; LR Seimo leidykla, 1991–1993.
- Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos pirmojo šaukimo pirmosios–šeštosios sesijos posėdžių stenogramos, t. 1–66, Vilnius: LRS leidykla, 1991–2002.
- Lietuvos Respublikos pagrindinių tautybių gyventojai, Vilnius: Statistikos departamentas, 1991.
- Lietuvos TSR Aukščiausiosios tarybos (vienuolikto šaukimo) dešimtoji sesija, 1989 11 17–18. Stenogramos. Vilnius, 1989–1990.
- Lietuvos TSR Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios, Vilnius: LTSR AT Prezidiumo leidykla, 1988–1989.
- Lietuvos Respublikos Aukščiausiosios Tarybos ir Vyriausybės žinios. Vilnius: LR AT leidykla, 1990–1992.
- Lietuvos valstybės konstitucijos, Vilnius: Mokslas, 1989.
- Slapti Gorbačiovo archyvai, Vilnius: Alma littera, 2012.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej X kadencja. Sprawozdanie Stenograficzne z 65 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 27 – 28 czerwca 1991 r. Warszawa, 1991.
- Svarbiausios Lietuvos Respublikos tarptautinės sutartys 1918–1995, sud. R. Lopata, E. Nekrašas, V. Sirutavičius, Vilnius: Vilniaus universiteto leidykla, 1997
- Žmogaus teisės mažumų teisės: Tarptautinių dokumentų rinkinys, sud., Rimgaudas Mališauskas, Vilnius: Valstybinio nacionalinio tyrimų centro leidykla, 1996.

Dokumenty opublikowane w periodykach i w internecie

- II zjazd deputowanych do rad. Samorządów Wileńszczyzny. Dokumenty, „Kurier Wileński”, 1991 06 14, nr 115.
- Apie partijos nacionalinę politiką dabartinėmis sąlygomis. M. Gorbačiovo pranešimas, „Tiesa”, 1989 09 20, Nr 217.
- Balcewicz, Zbigniew; Okńczyc, Czesław. Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1992 01 29, nr 19.
- Bendras komunikatas, „Atgimimas”, 1990 01 05–12, nr 1.
- Brazauskas, Algirdas. Drodzy wyborcy wileńskiego i trockiego rejonów, „Nasza Gazeta”, 1992 11 10.
- Deklaracija „Dėl Lietuvos Respublikos ir Baltarusijos Respublikos geros kaimynystės santykių principų“, „Tiesa”, 1991 10 26, nr 210.
- Dėl Lenkijos Respublikos ambasadoriaus Lietuvoje Vidackio Pro memoria, „Voruta”, 1992 08 30, nr 36.
- Dėl lietuvių kalbos statuso, „Tiesa”, 1988 10 07, Nr 232.
- Dėl tiesioginio valdymo Vilniaus ir Šalčininkų rajonuose bei Ignalinos rajono Sniečkaus gyvenvietėje, „Lietuvos aidas”, 1991 09 18, Nr 188.
- Dėl Vilniaus apskrities statuso: „Vilnijos“ draugijos pareiškimas, „Voruta”, 1991 04 01-15, nr 7.
- Deputatų pareiškimas, „Lietuvos aidas”, 1992 02 22, nr 37.
- Dokumenty IV zjazdu ZPL, Wilno, 1994 02 19, „Nasza Gazeta”, 1994 02 22 – 03 01, nr 9.
- Dokumenty MSZ, „Lithuania”, 1991, nr 1, s. 16–17.
- Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimo dokumentai, „Draugystė”, 1991 01 05, nr 1.
- Generalinės prokuratūros pažyma „Dėl Vilniaus ir Šalčininkų rajonų savivaldos organų veiklos“, „Lietuvos aidas”, 1992 07 14, nr 135; „Kurier Wileński”, 1992 07 11, nr 134.
- Generalinės prokuratūros Tardymo departamento valstybinių nusikaltimų tyrimo skyriaus tardytojo G. Plioplio nutarimas nutraukti baudžiamąją bylą, 1994 12 22, <http://www.komentaras.lt/naujienos/ka-apie-lenku-bendruomenes-%E2%80%99enuopelnus%E2%80%9C-kovojant-uz-lietuvos-nepriklausomybe-nutyli-llra/comment-page-1> [žiūrėta 2015 03 08]

- Lietuvos Respublikos Aukščiausiajai Tarybai. Generalinio prokuroro pavaduotojo G. Norkūno atsakymas (1992 06 22), „Voruta“, 1992 07 29, nr 28.
- Interpelacija, „Kurier Wileński“, 1991 11 07, nr 217.
- Ivano Tichonovičiaus kalbos TSRS liaudies deputatų pirmajame suvažiavime tekstas, „Draugystė“, 1989 08 22, Nr 95.
- Komunikat, „Znad Wili“, 1990 04 29–05 12, nr 10.
- Landsbergis, Vytautas. Lietuvos kelias. [tekst na podstawie przemówienie wygłoszonego podczas konwencji przedwyborczej Sąjūdisu, 2 lutego 1990 r.], „Atgimimas“, 1990 02 14 – 21, nr 7.
- Lenkijos užsienio reikalų ministerijos Pareiškimas, „Tiesa“, 1994 01 18, nr 11.
- „Lietuvos aidas“ inf. Apklauso duomenys. „Lietuvos aidas“, 1991 02 14, nr 32.
- Lietuvos Respublikos ir Lenkijos Respublikos draugiškų santykių ir gero kaimyninio bendradarbiavimo sutartis. <https://www.urm.lt/default/lt/lenkija> [dostę 25.07.2016]
- Lietuvos Respublikos Seimo rinkimų įstatymas, „Lietuvos aidas“, 1992 07 18, nr 139; ??, „Kurier Wileński“, 1992 07 23, nr 142, 1992 07 24, nr 143.
- LPS tautinės politikos Lietuvoje principinės nuostatos, 1990 01 20, „Atgimimas“, 1990 02 14–21, nr 7.
- LR AT nutarimas „Dėl LR Konstitucijos referendumo“, „Lietuvos aidas“, 1992 10 15, nr 202.
- LR AT nutarimas „Dėl Šalčininkų rajono Tarybos prezidiumo ir Ignalinos rajono Sniečkaus gyvenvietės Tarybos prezidiumo antikonstitucinės veiklos“, „Lietuvos aidas“, 1991 08 27, nr 172.
- LR AT pirmininko Vytauto Landsbergio kalba, „Lietuvos aidas“, 1990 11 27, nr 131.
- LR AT nutarimas „Dėl LR Seimo rinkimų įstatymo įgyvendinimo“, „Lietuvos aidas“, 1992 08 13, nr 157.
- LR Prezidento rinkimų duomenys, „Tiesa“, 1993 02 17, nr 30.
- LR Seimo pirmininko Č. Juršėno kalba Lenkijos Seime 1993 m. gruodžio 17 d., „Tiesa“, 1993 12 21, nr 247; ???tytuł powyżej po polsku: „Kurier Wileński“, 1994 12 21, nr 247.
- LR Vyriausiosios rinkimų komisijos duomenys, <http://www.vrk.lt/documents/10180/432503/lrprezidentoinstitucijosatstatymo19920523v2.pdf/15f642a3-d5e6-4db0-963e-5328f8d7dc0b> [dostę 23.02.2016].
- LR Vyriausybės 1992 08 17 d. nutarimas ir LR administracinės – teritorinės ir savivaldos reformos svarbiausi principai, „Lietuvos aidas“, 1992 08 19, nr 161.
- LTSR AT Prezidiume, „Tiesa“, 1989 10 25, nr 247.
- LTSR Ministrų Tarybos 1989 02 20 nutarimas „Dėl priemonių Lietuvos TSR valstybinės kalbos vartojimui užtikrinti“, „Tiesa“, 1989 02 21, Nr 44.
- LTSR tautinių mažumų įstatymas. Projektas, „Atgimimas“, 1989, nr 30.
- LR AT Prezidiumo pareiškimas, 1991 03 07, „Lietuvos aidas“, 1991 03 09, nr 49.
- Mincewicz, Jan. Oświadczenie, „Kurier Wileński“, 1992 01 24, nr 16.
- Nacionalinė partijos politika dabartinėmis sąlygomis, „Tiesa“, 1989 09 24, Nr 222.
- North Atlantic Cooperation Council Statement on Dialogue, Partnership and Cooperation, 20 December, 1991, http://www.nato.int/cps/en/natohq/official_texts_23841.htm?selectedLocale=en [dostę 9.05. 2015]
- Odezwa, „Magazyn Wileński“, 1991 01 16 – 31, nr 2.
- Odezwa, „Nasza Gazeta“, 1991 02 01 – 15, nr 1.
- Odezwa do mieszkańców Wileńszczyzny, „Kurier Wileński“, 1991 09 10, nr 176.
- Odezwa rady koordynacyjnej ds. utworzenia polskiego kraju narodowościowo-terytorialnego oraz zarządu głównego związku Polaków na Litwie do ludności Wileńszczyzny, „Kurier Wileński“, 1991 02 08, nr 26.
- Odpowiedzi na interpelację frakcji polskiej, „Kurier Wileński“, 1991 12 05, nr 237.

- Oficialūs Seimo rinkimų rezultatai, „Lietuvos aidas“, 1992 11 03, nr 215.
- Oświadczenia. Poseł Zygmunt Mogiła-Lisowski, 1 kadencja, 2 posiedzenie, 2 dzień, 1991 12 18, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/5c30b337b5bc240ec125746d0030d0fc/2b68d2-f81b038147c12575050045433?OpenDocument> [dostęp 8.03.2015].
- Oświadczenia deputowanych do RN RL, „Kurier Wileński”, 1992 03 27, nr 69.
- Oświadczenie, „Nasza Gazeta”, 1989 12 04, Nr 4.
- Oświadczenie, „Nasza Gazeta”, 1989 12 17, Nr 5.
- Oświadczenie, „Nasza Gazeta”, 1993 02 02, nr 5.
- Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1991 03 13, nr 49.
- Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1991 09 05, nr 173.
- Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1991 09 10, nr 176.
- Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1992 01 24, nr 16.
- Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1992 04 11, nr 71.
- Oświadczenie, „Znad Wilii”, 1990 04 29 – 05 12, nr 10.
- Oświadczenie frakcji polskiej, „Kurier Wileński”, 1991 09 05, nr 173.
- Oświadczenie frakcji polskiej RN RL, „Kurier Wileński”, 1991 09 06, nr 174.
- Oświadczenie oddziału Trockiego ZPL, „Kurier Wileński”, 1991 02 07, nr 25.
- Oświadczenie Rady Ministrów, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 15, nr 12.
- Ozolas, Romualdas. Oświadczenie, „Kurier Wileński”, 1990 12 28, nr 264.
- Partijų kreipimasis dėl Lietuvos Respublikos integravimosi į NATO, „Tiesa”, 1993 10 16, nr 202.
- Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy, 2 kadencja, 25 posiedzenie, 1 dzień (06.07.1994), <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata2.nsf/main/7BF97D-D4#010> [dostęp 25.07.2016].
- Pilietybės įstatymas. Projektas, „Tiesa”, 1989 09 28, nr 226.
- Popiežiaus Jono Pauliaus II kalbos Lietuvoje, http://www.lcn.lt/b_dokumentai/popiezius_Lietuvoje/ [dostęp 31.05.2016].
- Poselski projekt uchwały w sprawie Polaków na Litwie. 1 czytanie w komisjach, 1991 12 19 (druk nr 30). <http://orka.sejm.gov.pl/proc1.nsf/0/E882ABFB7B1B0DB9C125745F003143BA?OpenDocument> [dostęp 8.03.2015].
- Prezidento K. Valensos kalba Seime; Prezidento A. Brazausko kalba Seime. „Tiesa”, 1994 04 27, nr 81.
- Prezidium Rady Koordynacyjnej, „Kurier Wileński”, 1991 02 23, nr 37.
- Pro memoria, „Voruta”, 1992 08 12, nr 29–30.
- Program ZPK. Projekt, „Nasza Gazeta”, 1994 02 15 – 22, nr 8.
- Przemówienie przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa, „Kurier Wileński”, 1991 05 30, nr 104.
- Rajono [Šalčininkų] savivaldybės sprendimas Dėl rajono Tarybos pirmaeilį uždavinių dabartinėje politinėje situacijoje, kuri susiklostė Lietuvoje, „Lenino priesakai”, 1990 05 18, nr 54.
- Rajono [Vilniaus] rinkiminės komisijos informacija, „Draugystė”, 1991 03 22, nr 10.
- Rajono [Šalčininkų] rinkimų komisijos posėdžio nutarimas nr 2, „Šalčia”, 1992 10 31, nr 128.
- Referendumo duomenys pagal miestų, rajonų rinkiminių komisijų protokolus, http://www.vrk.lt/documents/10180/432567/2376_delrusijoskariuomenesisvedimo19920614v1.pdf/c40f6dbe-8c39-4b7a-b7f6-bc240c6092dd [dostęp 23.03.2016].
- Referendumo, įvykusio 1992 10 25, Lietuvos Respublikos konstitucijai priimti rezultatai, http://www.vrk.lt/documents/10180/432567/2343_lrkonstitucpriimti.pdf/312a28c3-73f1-443aa-a893-e55b93b60f49 [dostęp 30.03.2016].
- Respublikos Prezidento A. Brazausko pareiškimas, „Tiesa”, 1994 01 05, nr 2.
- Rezolucje I zjazdu Związku Polaków na Litwie, „Czerwony Sztandar”, 1989 06 14, nr 138.

- Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimas, „Voruta“, 1990 12, nr 15.
- Rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy. III czytanie na posiedzeniu Sejmu, 1994 10 13, wynik głosowania, <http://orka.sejm.gov.pl/proc2.nsf/opisy/505.htm> [dostęp 25.07.2016].
- [Oświadczenia różnych grup Sąjūdisu i Stowarzyszenia „Vilnija“], „Voruta”: 22.01.1992, nr 3; 29.01.1992, nr 4, 5.02.1992, nr 5, 26.02.1992, nr 7–8.
- Sąjūdižio rinkiminė programa, „Atgimimas”, 1990 02 02–09, nr 5.
- Seimo laikinosios komisijos išvados. LR Seimo nutarimo priedas, 2003 06 12. <https://e-seimas.lrs.lt/portal/legalAct/lt/TAD/TAIS.213757?jfwid=rivwzypvg> [dostęp 7.10.2015]
- Sejm RP. 1 kadencja, 14 posiedzenie, 3 dzień (08.05.1992) Informacja ministra spraw zagranicznych o polityce zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej, <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/7A793856> [dostęp 16.02.2016]
- Sprendimas dėl susiklosčiusios visuomeninės-politinės situacijos rajone, „Draugystė”, 1990 06 02, nr 54.
- Vilniaus krašto vietinių Tarybų deputatų II suvažiavimo dokumentai, „Lenino priesakai”, 1990 06 15, nr 62.
- Uchwała, „Znad Wili”, 1990 04 29 – 05 12, nr 10.
- Uchwała, „Przykazania Lenina”, 1991 05 28, nr 41.
- Uchwała III zjazdu Związku Polaków na Litwie, „Nasza Gazeta”, 1992 01 01-15, nr 1 (39).
- Uchwała Głównej Komisji Wyborczej, „Kurier Wileński”, 1992 08 07, nr 153.
- Uchwała Rady Koordynacyjnej, „Kurier Wileński”, 1990 11 27, nr 243.
- Vilniaus lenkų nacionalinio rajono su savivalda Lietuvos respublikos sudėtyje Nuostatai, „Draugystė”, 1990 06 16, nr 56.
- Vilniaus rajono sprendimas, „Draugystė”, 1990 08 04, nr 63.
- Vilnijos lenkų laiškas, „Gimtas kraštas”, 1989 07 06–12, nr 27.
- Vilnijos vietinių tarybų deputatų antrojo suvažiavimo Deklaracija, „Draugystė”, 1990 06 09, nr 55.
- Vyriausiosios rinkimų komisijos nutarimas, „Lietuvos aidas”, 1992 08 06, nr 152.
- Wyniki wyborów w opinii ZPL, „Kurier Wileński”, 1992 11 03, nr 215.
- Совместное заявление Президента Российской Федерации и Президента Республики Польша. Prieiga per internetą: <http://zakonbase.ru/content/part/147751> [žiūrėta 2016 02 23]

Artykuły w periodykach

- Kurzawa, Eugeniusz. Zaostrzenie, „Gazeta Wyborcza”, 6.09.1991, nr 208 A;
- Zaostrzenie konfliktu, „Gazeta Wyborcza”, 9.09.1991, nr 210;
- Maziarski, Wojciech. Do Europy czy na Bałkany, „Gazeta Wyborcza”, 9.09.1991, nr 210 A;
- Borkowicz, Jacek. Bolszewicy czy Polacy, „Gazeta Wyborcza”, 11.09.1991, nr 212;
- Tochman, Wojciech. Polacy demonstrują pod litewskim parlamentem, „Gazeta Wyborcza”, 11.09.1991, nr 212 A.
- Michnik, Adam. Niepokój, „Gazeta Wyborcza”, 16.09.1991, nr 216 A;
- Wileńszczyzna dla Litwinów, „Gazeta Wyborcza”, 16.09.1991, nr 216 A.
- A. Brazauskas apie padėtį Lietuvoje ir aplink ją, „Tiesa”, 1993 10 26, nr 208.
- A. Brazauskas Jungtinėse Tautose, „Tiesa”, 1993 10 01, nr 191.
- A. P. [Artur Płokszt] Trudna decyzja, „Nasza Gazeta”, 1991 02 01 – 15, nr 1.
- A. Saudargas NATO būstinėje, „Lietuvos aidas”, 1991 12 21, nr 255.
- Adamkus, Valdas. Jei kairė įgis daugumą, toks Seimas ir Vyriausybė neišgyvens..., „Lietuvos aidas”, 1992 11 13, nr 223.

- Aistros dėl tarybų [o wywiadzie Vytautasa. Landsbergisa, udzielonym „Rzeczpospolitej”], „Lietuvos aidas”, 1991 09 19, nr 189.
- Ambasador RP wręczył listy uwierzytelniające, „Kurier Wileński”, 1992 05 28, nr 103.
- Apel Papieža, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 12–13, nr 10.
- Apie Lietuvos lenkų suvažiavimą, „Tiesa”, 1994 02 22, nr 35.
- Apie Vyriausiosios rinkimų komisijos posėdį, „Lietuvos aidas”, 1992 08 06, nr 152.
- AT Prezidiumo posėdyje, „Lietuvos aidas”, 1992 06 26, nr 124.
- Atvyko Lenkijos Jungtinės darbininkų partijos delegacija, „Tiesa”, 1986 03 01, nr 52.
- Atvyksta Lenkijos prezidento atstovas, „Tiesa”, 1994 02 01, nr 21.
- A. A. Lenkų klausimą sprendžia ne vien lenkai, „Lietuvos aidas”, 1991 10 08, nr 202.
- Aukštaitytė, Nika. Amžina laisvės tema, „Lietuvos aidas”, 1992 02 22, nr 37.
- Ažubalis, Audronius. Su Karūna ir „be liaudies“, „Atgimimas”, 1990 01 05 – 12, nr 1.
- Ažubalis, Audronius. Subjektyvus 2-ojo Sąjūdžio suvažiavimo atpasakojimas, „Atgimimas”, 1990 04 25 – 05 02, nr 17.
- Augulytė, Milda. Prie Europos Tarybos slenksčio, „Tiesa”, 1992 02 18, nr 33.
- Autonomija ar rezervacija, „Atgimimas”, 1989 07 17, nr 26.
- Bačiulis, Audrius. Istorinių ginčų laidotuvės, „Respublika”, 1994 02 23, nr 36.
- Balcewicz, Zbigniew. Czy nadal zmierzamy do ślepego zaułka?, „Kurier Wileński”, 1992 09 10, nr 177.
- Balcewicz, Zbigniew. Czy Polak zawsze mądry po szkodzie?, „Kurier Wileński”, 1992 08 14, nr 158.
- Balcewicz, Zbigniew. Dlaczego zabrakło przedstawiciela ZPL?, „Kurier Wileński”, 1992 12 01, nr 235.
- Balcewicz, Zbigniew. Nasz los jest w naszych rękach, „Czerwony Sztandar”, 1990 02 07, nr 31.
- Balcewicz, Zbigniew. Nie rozgrywajcie panowie „polskiej karty”, „Kurier Wileński”, 1990 08 01, nr 162.
- Balcewicz, Zbigniew. Nie wykorzystana szansa, „Kurier Wileński”, 1992 11 24, nr 230
- Balcewicz, Zbigniew. O statusie obwodu wileńskiego, „Kurier Wileński”, 1991 03 29, nr 61
- Balcewicz, Zbigniew. Pewne wnioski z wyników sondażu, „Kurier Wileński”, 1991 02 12, nr 28.
- Balcewicz, Zbigniew. Wybory nie chciane, „Kurier Wileński”, 1992 12 05, nr 239.
- Balcewicz, Zbigniew. Wywłaszczeni po raz wtóry, „Kurier Wileński”, 1991 12 14, nr 244.
- Balčiūnaitė, Sniegė. Iš Baltijos kelio, „Lietuvos aidas”, 1992 03 07, nr 47.
- Baranauskas, Jonas. Didėja Vilnius ir Kaunas, „Lietuvos aidas”, 1991 11 02, nr 220.
- Baranauskas, Jonas. „Imsimės neatidėliotinių darbų“, „Lietuvos aidas”, 1990 11 30, nr 134.
- Baranauskas, Jonas. KGB veikla Lietuvoje sustabdyta, „Lietuvos aidas”, 1991 08 24, nr 171.
- Baranauskas, Jonas. Neleisim parceliuoti Lietuvos, „Lietuvos aidas”, 1990 11 28, nr 132
- Baranauskas, Jonas. Politika – Rytų Lietuva, „Lietuvos aidas”, 1990 10 04, nr 95.
- Baranauskas, Jonas. Šalčininkų rajono „pusiasalyje“, „Lietuvos aidas”, 1990 09 06 nr 75.
- Baranauskas, Jonas. Vilniaus rajono sesija, „Lietuvos aidas”, 1990 06 05, nr 10.
- Baužytė, Jūra. Delsti – vadinas, prarasti pozicijas, „Tiesa”, 1990 11 27 nr 254–255.
- Baužytė, Jūra. Mostiškėse deginami tiltai, „Tiesa”, 1991 05 24, nr 100.
- Bėdziemy bronić Polaków na Litwie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 16, nr 216.
- Bičkauskas, Egidijus. Lietuvos delegacija nekompetetinga, „Lietuvos aidas”, 1992 11 24, nr 230.
- Bielawska, Jadwiga. Co się dzieje w Sołecznicach, „Kurier Wileński”, 1991 09 28, nr 190.
- Bielawska, Jadwiga. Czy zasłużyły na rozwiązanie awizeńska, bujwidziska, rukojska i rudomińska rady gmine?, „Kurier Wileński”, 1991 11 30, nr 224.
- Bielawska, Jadwiga. Decyzje, na które czekała Wileńszczyzna, „Kurier Wileński”, 1991 01 31, nr 20.
- Bielawska, Jadwiga. Do władzy doszli nowi ludzie, „Kurier Wileński”, 1990 04 03, nr 77.

- Bielawska, Jadwiga. Drugi zjazd deputowanych samorządów Wileńszczyzny kontynuował obrady, „Kurier Wileński”, 1990 10 09, nr 210.
- Bielawska, Jadwiga. Na porządku dziennym kwestia samorządów podwileńskich, „Kurier Wileński”, 1991 09 06, nr 174.
- Bielawska, Jadwiga. Komisja parlamentarna nie poparła propozycji pełnomocnika rządu na rejon wileński, „Kurier Wileński”, 1991 12 07, nr 239.
- Bielawska, Jadwiga. Którędy prowadzi droga do Europy?, „Kurier Wileński”, 1991 10 04, nr 194.
- Bielawska, Jadwiga. O projektach rządowych mowy raczej nie było, „Kurier Wileński”, 1991 06 28, nr 124.
- Bielawska, Jadwiga. O sondażu i o „Kurierze Wileńskim”, „Kurier Wileński”, 1991 01 26, nr 17.
- Bielawska, J. Odbył się II zjazd przedstawicieli samorządów Wileńszczyzny, „Kurier Wileński”, 1990 06 05, nr 121.
- Bielawska, Jadwiga. Pikiety przed parlamentem, „Kurier Wileński”, 1991 10 16, nr 202.
- Bielawska, Jadwiga. Posiedzenie Państwowej Komisji Problemów Regionalnych, „Kurier Wileński”, 1992 04 30, nr 83.
- Bielawska, Jadwiga. Posiedzenie Rady Koordynacyjnej, „Kurier Wileński”, 1990 11 27, nr 243.
- Bielawska, Jadwiga. Preciwno wielkiemu Wilnu..., „Kurier Wileński”, 1991 10 09, nr 197.
- Bielawska, Jadwiga; Piotrowski, Robert. Monologów ciąg dalszy?, „Kurier Wileński”, 1990 10 11, nr 212.
- Bielawska, Jadwiga; Piotrowski, Robert. Droga prowadzi przez Wilno, „Kurier Wileński”, 1991 05 29, nr 103.
- Bielawska, Jadwiga; Szostakowski, Józef. Opowiedziano się za udziałem w sondażu, „Kurier Wileński”, 1991 02 05, nr 23.
- Bielawska, Jadwiga. „Przyjechaliśmy na Litwę z potrzeby serca...”, „Kurier Wileński”, 1991 01 19, nr 11.
- Bielawska, Jadwiga. Samokrytyki zabrakło, „Kurier Wileński”, 1991 09 11, nr 177.
- Bielawska, Jadwiga. Słuszne postulaty Polaków trzeba uwzględnić, „Kurier Wileński”, 1991 01 31, nr 20.
- Bielawska, Jadwiga. Spotkanie W. Landsbergisa z polską frakcją, „Kurier Wileński”, 1991 01 03, nr 1.
- Bielawska, Jadwiga. Balcewicz, Zbigniew. Wileńszczyzna: z kim i dokąd?, „Kurier Wileński”, 1990 06 09, nr 125.
- Bielawska, Jadwiga. Zaufanie ma być obustronne, „Kurier Wileński”, 1990 12 05, nr 249.
- Bielawska, Jadwiga. W. Landsbergis spotkał się z polską frakcją, „Kurier Wileński”, 1991 01 29, nr 18.
- Bielawska, Jadwiga. W maju odbędzie się zjazd, „Kurier Wileński”, 1991 04 26, nr 80.
- Bielawska, Jadwiga. Wybory czy bezpośrednie zarządzanie, „Kurier Wileński”, 1991 09 07, nr 175.
- Bielski, Janusz. Impreza towarzysząca?, „Kurier Wileński”, 1992 01 15, nr 9.
- By każdy czuł się równoprawnym obywatelem. Rozmowa przy okrągłym stole: jaka autonomia jest potrzebna?, „Czerwony Sztandar”, 1989 07 02, Nr 152.
- Borkowicz, Jacek. Bolszewicy czy Polacy, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 11, nr 212.
- Borkowicz, Jacek. Nielatwo odrobić te wszystkie lata, „Gazeta Wyborcza”, 1991 02 11, nr 35.
- Bratkowski, Stefan. Trochę zimnej krwi, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 24, nr 20.
- Brusselsyje nutarta, kad NATO šalių užsienio politikos planuotojai posėdžiaus Lietuvoje, „Lietuvos rytas”, 12 07, nr 237.
- BRODAWSKI, Anicet. Czego chce „kapryсны“..., „Magazin Wileński”, 1991 03 16 – 31, nr 6.
- BRZOZOWSKA, Łucja. Czy normy europejskie obowiązują na Litwie?, „Kurier Wileński”, 1992 03 20, nr 55.
- BRZOZOWSKA, Łucja. Minister Stelmachowski: Inwestujemy w przyszłość, „Kurier Wileński”, 1992 02 22, nr 37.

- BRZOZOWSKA, Łucja.; WIRPSZA, Zygmunt. W naszym imieniu prosymy nie mówić, „Czerwony Sztandar”, 1989 06 27, nr 148.
- BUČELIS, Balys. Sunkus pokalbis baigėsi konflikto, „Tiesa”, 1990 11 13, nr 240/241.
- BUKINAS, Eugenijus. Buvusio vienuolyno skliautai kaimyninių šalių premjerus paskatino galvoti apie ateitį, o praeitį palikti istorikams, „Lietuvos rytas”, 1993 01 09, nr 5.
- BUKINAS, Eugenijus. Kokią užsienio politiką vykdo Lietuva, „Lietuvos rytas”, 1993 07 27, nr 142.
- BUKINAS, Eugenijus. Kompromisiniai NATO sprendimai Briuselyje: Vyšegrado ketvertukui – karti piliulė, „Lietuvos rytas”, 1993 12 07, nr 237
- Burokevičiaus partijai – RTFSR baudžiamasis kodeksas, „Lietuvos aidas”, 1991 08 22, nr 169.
- BUTAUTAS, Ingvaras. Ar bus Lietuvos – Lenkijos karinė sąjunga?, „Lietuvos aidas”, 1992 10 15, nr 202.
- CHAJEWSKI, Adam; PLEWAKO, Stanisław. Programowi odrodzenia Wileńszczyzny – polityczne zaplecze, „Kurier Wileński”, 1991 04 13, nr 71.
- Co interesowało polskiego dyplomate?, „Kurier Wileński”, 1992 06 26, nr 124.
- Co rozważała Komisja Państwowa Języka Litewskiego?, „Kurier Wileński”, 1992 11 06, nr 218.
- Co słycać na linii Wilno – Warszawa?, „Kurier Wileński”, 1991 03 21, nr 55.
- Cz. Okieńczyć popierany przez socjaldemokratów, „Kurier Wileński”, 1992 09 09, nr 176.
- CZAPUTOWICZ, Jacek. Polskie warunki kompromisu z Litwą, „Kurier Wileński”, 1991 10 01, nr 191.
- Czasem lepiej pomilczeć, „Kurier Wileński”, 1992 01 17, nr 11.
- CZEPAITIS, Virgilijus. Kilka uwag o wynikach plebiscytu, „Kurier Wileński”, 1991 02 14, nr 30.
- Czy Miedniki będą Miedninkami?, „Kurier Wileński”, 1991 05 15, nr 93.
- Czy wrócą komuniści, „Rzeczpospolita”, 1992 10 27, nr 253.
- ČEPAITIS, Virgilijus. Gal jau laikas „perkrauti“ lietuvių ir lenkų santykius?, „Kultūros barai”, 2010, nr 12, p.3.
- Česlovas Juršėnas: To co dzieje dookoła, musi skłaniać nas do zacieśnienia współpracy, „Kurier Wileński”, 1993 12 17, nr 245.
- DANOWSKA, Danuta. Czego chcą suuderwianie?, „Kurier Wileński”, 1991 10 16, nr 202
- DANOWSKA, Danuta. Powstaje asocjacja „Wileńszczyzna“, „Kurier Wileński”, 1990 11 17, nr 237.
- DANOWSKA, Danuta. Czy ziemia ojców rzeczywiście będzie ziemią ich dzieci?, „Kurier Wileński”, 1992 04 03, nr 65.
- „Darant bute kapitalinį remontą, nepatogumai neišvengiami...“, „Šalčia”, 1992 10 22, nr 124.
- Dialog był owocny, „Kurier Wileński”, 1991 10 30, nr 212.
- DEGUTIS, Algimantas. Derybos ar dalybos?, „Tiesa”, 1991 05 23, nr 99.
- DEGUTIS, Algimantas. Lenkijos Respublikos prezidento interviu, „Lietuvos rytas”, 1992 04 22, nr 77.
- DEGUTIS, Algimantas. Lenkijoje apie Lietuvą, „Lietuvos aidas”, 1992 01 28, nr 18.
- DEGUTIS, Algimantas. Lietuva ir Lenkija: atlydys vidury žiemos, „Tiesa”, 1993 01 09, nr 5.
- Degutis, Algimantas. Lenkijos spauda apie susitikimą, „Lietuvos aidas”, 1993 07 28, nr.143.
- Deklaracijos vertinimai. Parengė Gintaras Mikščiūnas, „Lietuvos aidas”, 1992 02 05, nr 24.
- Delegacja polska z wizytą w Litewskim Parlamencie, „Kurier Wileński”, 1990 03 29, nr 73.
- Deputowani litewscy w Warszawie, „Kurier Wileński”, 1991 10 17, nr 203.
- Derybos nenutrūko, o tik atidėtos, „Lietuvos rytas”, 1991 09 18, nr 148.
- Derybų delegacijos jau parengė Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties projektą, „Lietuvos rytas”, 1994 02 24, nr 37.
- Dialog z Polską się rozpoczął. Co dalej?, „Kurier Wileński”, 1992 10 01, nr 192.
- Dla kogo jest to korzystne?, „Kurier Wileński”, 1990 05 25, nr 114.
- Do Głównej Komisji Wyborczej Republiki Litewskiej, „Kurier Wileński”, 1992 10 21, nr 206.

- DOWDO, Lucyna. Nie osiągnięto porozumienia, „Kurier Wileński”, 1991 09 17, nr 181.
- DOWDO, Lucyna. Nie potrafimy czy też nie chcemy się porozumieć, „Kurier Wileński”, 1990 12 01, nr 247.
- Draugas Tichonovič nerimsta. Parengė Rokas Tracevskis, „Atgimimas”, 1989 12 01 – 08, nr 44.
- DRIŽIUS, A. Generolo Želigovskio daugiau nebus, „Lietuvos aidas”, 1992 01 15, nr 9.
- Droga do porozumienia – poprzez poprawę stosunków narodowościowych, „Kurier Wileński”, 1991 04 12, nr 70.
- DROZD, Leokadia. Rajono liaudies deputatų tarybos sesija, „Draugystė”, 1991 03 15, nr 9.
- DROZD, Leokadia. “Dość już nam tej dyktatury odgórnej”, „Kurier Wileński”, 1992 02 27, nr 40.
- DROZD, Leokadja. Jedni nie dopomogli, inni przeszkodzili, „Kurier Wileński”, 1992 11 24, nr 230.
- DROZD, Leokadia. Muszą dominować dobra wola i wzajemne zrozumienie, „Kurier Wileński”, 1992 07 04, nr 130.
- DROZD, Leokadia. Rudomiane górą!, „Kurier Wileński”, 1992 04 04, nr 66.
- DROZD, Leokadia. Senatorzy w rejonie wileńskim, „Kurier Wileński”, 1992 07 01, nr 127.
- DROZD, Leokadia. Susitikimas su TSRS AT deputatais, „Draugystė”, 1989 06 22, Nr 71.
- Durys į Europą atsiveria sunkiai, „Lietuvos aidas”, 1990 11 21, nr 127.
- Działacze z Solecznik w Belwederze, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 02, nr 204.
- EK prezidento Jacques Delorso interviu laikraščiu „Liberation“, „Lietuvos aidas”, 1991 10 16, nr 16.
- G.M., Po kelionės į Lenkiją, „Lietuvos aidas”, 1991 10 18, nr 210.
- GAIVENIS, Virginijus. Šalčininkus tebe puola ligos?, „Lietuvos rytas”, 1990 05 18, nr 94.
- GANUSAUSKAS, Edmundas. Manevrai ant žemės ir danguje, „Lietuvos rytas”, 1990 03 20, nr 55.
- GANUSAUSKAS, Edmundas. Nusiritusi banga atgal negrižta, „Lietuvos rytas”, 1990 06 08, nr 106.
- GANUSAUSKAS, Edmundas. Prieš penkiolika metų pirmąją savo aukštosios misijos dieną prabilęs apie Lietuvą, popiežius Jonas Paulius II-asis šiandien išvys ją savo akimis, „Lietuvos rytas”, 1993 09 04, nr 171.
- GANUSAUSKAS, Edmundas. Raudonų šukių paunksnėje, „Lietuvos rytas”, 1991 02 12, nr 22.
- GANUSAUSKAS, Edmundas. Rinkimai į Vilniaus rajono tarybą: Avižieniuose iš 1334 rinkėjų balsavo keturi, „Lietuvos rytas”, 1993 04 27, nr 78.
- Ganusauskas, Edmundas. Iš Amerikos į Vilnių atgabentas Jono Pauliaus II motinos portretas Arkikatedroje laukia šeštadienio, „Lietuvos rytas”, 3.09.1993, nr 170.
- GARŠVA, Kazimieras. Dėl Vilniaus apskrities statuso, „Voruta”, 1991 04 01 – 15, nr 7.
- GASZTOŁ, Mariusz. Wielkie Wilno i Polacy, „Gazeta Wyborcza”, 1992 03 31, nr 77.
- GENZELIS, Bronislovas. Lietuvos – Lenkijos santykių plėtotė, „Tiesa”, 01 18, nr 11.
- GEREMEKAS Bronislaw. Lenkijos ir Lietuvos santykiai yra blogi, „Lietuvos rytas”, 1992 03 31, nr 62.
- GEŠTAUTAS, Jonas. M. Gorbačiovas: “Opozicija neturi perspektyvos”, „Tiesa”, 1991 03 28, nr 60.
- GLADKOWSKA, Helena. W obronie Rad, „Kurier Wileński”, 1991 09 11, nr 177.
- GODUNAVIČIUS, Arūnas. Pradžia padaryta, „Respublika”, 1992 01 15, nr 9.
- GOLODOVIČIUS, F. Rajonas paskelbtas autonominiu, „Draugystė”, 1989 09 19, nr 107, 1989 09 23, nr 109.
- GOLODOVIČIUS, F. Vardan Tarybų Lietuvos, „Draugystė”, 1989 02 25, Nr 24.
- Gospodarz rejonu [wywiad z Anicetem Brodowskim], „Nasza Gazeta”, 1990 05 13, nr 9.
- GRINEVIČIŪTĖ, Rūta. Užsienio politikos principai barikadų šešėlyje, „Lietuvos rytas”, 1991 09 26, nr 154.
- GRYBAS, Rimantas. B. Geremekas: Norėtume išsklaidyti Lietuvos lenkų būkštavimus, „Tiesa”, 1992 03 31, nr 62.

- Grupa parlamentarna Litwa – Polska, „Kurier Wileński”, 1992 07 08, nr 131.
- GUIGA, Vygantas. Galime pasidžiaugti, „Tiesa”, 1991 02 12, nr 28
- Informacija, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 25, nr 21.
- Informacija, „Rzeczpospolita”, 1991 09 13, nr 214.
- Ingres arcybiskupa wileńskiego, „Kurier Wileński”, 1992 03 04, nr 44.
- Istnieją dobre tendencje, „Kurier Wileński”, 1992 07 11, nr 134.
- Iš brifingo AT, „Lietuvos aidas”, 1991 05 24, nr 102.
- Iševija priblokšta rinkimų rezultatų, „Lietuvos aidas”, 1991 10 28, nr 211.
- J. Giedroyć o sytuacji na Litwie, „Kurier Wileński”, 1992 11 26, nr 232.
- Egzamin z solidarności, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 24, nr 20.
- Jagięło dogaduje z Litwinami, „Gazeta Wyborcza”, 1990 12 8–9, nr 286.
- Jak nas widzą?, „Kurier Wileński”, 1991 12 18, nr 246.
- Jak się odbyło referendum?, „Przykazania Lenina”, 1991 03 22, nr 23.
- Jaką chcemy mieć Litwę, zdecydujemy 9 lutego, „Kurier Wileński”, 1991 01 24, nr 15.
- Jaką drogą pódzie Litwa, „Rzeczpospolita”, 1992 10 28, nr 254.
- Jak zrodził się projekt, „Czerwony Sztandar”, 1989 09 16, nr 214.
- JANKAUSKAS, Kęstutis. V. Landsbergio vizitas JAV, „Lietuvos rytas”, 1991 05 08, nr 71.
- JANKOVSKAJA, R. Apklausa, bet kokia?, „Draugystė”, 1991 02 02, nr 3.
- JARAŠIŪNAS, Egidijus. Pilietybės įstatymas, „Atgimimas”, 1991 12 12 19, nr 51.
- JAUNIŠKIS, Kęstutis. Lenkų sąjungos suvažiavimas: mes rėmėme LDDP, o ji savo pažadų neištesėjo, „Lietuvos rytas”, 1994 02 22, nr 35.
- JAV tęs bendradarbiavimą su Lietuva, „Lietuvos aidas”, 1992 11 18, nr 226.
- Jestem obywatelem Litwy, „Kurier Wileński”, 1991 11 08, nr 218.
- JOCKUS, Arvydas. Lietuva – Lenkija: nepasitikėjimą keičia supratimas, „Lietuvos aidas”, 1994 01 19, nr 12.
- JOTKIAŁŁO, Halina. Wiara we własne siły, „Kurier Wileński”, 1990 04 04, nr 78.
- JUKNEVIČIUS, Tomas. Lenkijos gynybos ministro vizitas, „Lietuvos rytas”, 1993 06 15, nr 113.
- JUOZAITIS, Arvydas. Ar prarasime Rytų Lietuvą, „Lietuvos rytas”, 1990 07 27, nr 134;
- Juozaitis, Arvydas. Czy utracimy litwe wschodnia????
- JURGUTIS, Kostas. Tarpvalstybinė sutartis ar antras ultimatumas, „Voruta”, 1993 03 04–10, nr 9.
- Kai kurie LDDP politiniai principai, „Tiesa”, 1992 11 13, nr 223.
- Kai nežino dešinė, ką daro kairė, „Lietuvos aidas”, 1992 30 10, nr 48
- Kaimyninių valstybių ministrai ieško kompromisų, „Lietuvos rytas”, 1991 10 30, nr 178.
- KAIRYS, Alfonsas. Litwa Wschodnia odczuwa brak nauczycieli, „Wilnia”, 1992 07 17, nr 69.
- KAIRYS, Alfonsas. Švietimas Rytų Lietuvoje, „Šalčia”, 1992 11 12, nr 133.
- Kalbėta iš esmės, „Atgimimas”, 1989, Nr 31.
- Kas laidos mūsų gerovę, „Tiesa”, 1992 08 20, nr 162.
- Kas lėmė rinkimų baigtį, „Tiesa”, 1992 10 27, nr 210.
- Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinės sutarties pasirašymą, „Tiesa”, 1994 01 12, nr 7.
- Kas nori sutrukdyti Lietuvos ir Lenkijos tarpvalstybinį susitarimą?, „Atgimimas”, 1994 01 19, nr 3.
- Kas sėjo ir kas pjaus. Vytautas Landsbergis „Lietuvos aidas“ redakcijoje, „Lietuvos aidas”, 1992 11 21, nr 229.
- KATKUS, Valdemaras. Politikai turi veikti tomis aplinkybėmis, kurios yra, „Lietuvos aidas”, 1991 02 27, nr 41.
- Katyń już nie jest „białą plamą”, „Kurier Wileński”, 1990 04 18, nr 90.
- KIEDA, A. Referendum odbędzie się, „Przykazania Lenina”, 1991 03 12, nr 20.
- Kiek išduota pilietybės pažymėjimų, „Vakarinės naujienos”, 1991 11 12, nr 224–225.

- Kito kelio nėra, „Draugystė”, 1991 06 06, nr 22.
- KIZAS, Virginijus. Susitarta dėl derybų principų, „Lietuvos aidas”, 1991 04 06, nr 68.
- KOBECKAITĖ, Halina. Człowiek i nazwisko, „Kurier Wileński”, 1992 01 11, nr 7.
- Kokia mums reikalinga Lietuvos ir Lenkijos sutartis, „Voruta”, 1993 03 11–17, nr 10.
- KOMAIŠKO, Leokadia. Na porządku dziennym ZG ZPL, „Kurier Wileński”, 1992 08 11, nr 155.
- Kompromisowa deklaracja polsko – litewska, „Kurier Wileński”, 1991 10 10, nr 198.
- Konferencja prasowa Manfreda Woernera, „Kurier Wileński”, 1992 03 18, nr 53.
- Konferencja towarzystw narodowych, „Kurier Wileński”, 1991 03 12, nr 48.
- KOŠCIŃSKI, Piotr. Deklaracja i oczekiwania, „Rzeczpospolita”, 1992 01 14, nr 11.
- KOWALSKI, Roch. Kompleks Budrysa, „Kultura”, 1991, lipiec/sierpień, nr 7/8, p. 162–164.
- KRIAUCIŪNAITĖ, Živilė. Armija krajova – didvyriai ar banditai?, „Tiesa”, 1993 10 12, nr 198.
- Kronika ZPL, „Nasza Gazeta”, 1992 01 15–31, nr 2(40).
- KRUKAUSKIENĖ, Eugenija. Mes keičiamės. Naujausi sociologiniai tyrimai Šalčininkų rajone, „Šalčia”, 1993 01 19, nr 5.
- KULAKAUSKAS, Antanas. Lenkų klausimas Lietuvoje, „Atgimimas”, 1991 10 31–11 07, nr 45.
- KULAKAUSKAS, Antanas. Kwestia Polaków na LitwiePerspausdintas: „Kurier Wileński”, 1991 11 12, nr 220.
- Kuroń w litewskim Sejme, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 18, nr 15.
- KUZMICKAS, Bronislovas Juozas. Jak nas widzą?, „Kurier Wileński”, 1991 12 18, nr 246.
- LAKIS, Juozas. Vilnija politikos ir emocijų sankirtoje, „Tiesa”, 1991 05 14, nr 92.
- Landsbergio ir Skubiszewskio susitikimas, „Lietuvos aidas”, 1992 01 15, nr 9.
- Landsbergis: deklaracja historyczna zapewni Litwie suverenność, „Kurier Wileński”, 1994 02 02, nr 22.
- Landsbergis tylko przejazdem, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 17, nr 217.
- Landsbergis w Warszawie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 16, nr 216.
- Landsbergis, Vytautas. Kaip buvo formuojami Lietuvos ir Lenkijos santykiai, „Lietuvos žinios”, 2014 07 08, nr 130.
- Landsbergis, Vytautas. Vilniaus okupacijos teisinimas oficioze, „Voruta”, 1993 05 13–19, nr 19.
- V. Landsbergis: Tikiuosi, konflikto išvengsime, „Tiesa”, 1991 05 21, nr 97.
- Landsbergis, Vytautas. Laiškas redakcijai, „Gimtasis kraštas”, 1989 08 24-30, nr 34.
- LAPEIKIS, Povilas. Vilniaus rajonas deputatų dar neišrinko, „Tiesa”, 1993 02 23, nr 34.
- LAUMENSKAITĖ, Eglė. Lietuvos žmonių politinės nuostatos okupacijos grėsmės akivaizdoje, „Lietuvos aidas”, 1991 01 23, nr 16.
- LAUMENSKAITE Eglė. Opinie ludzi Litwy w obliczu zagrożenia, „Kurier Wileński”, 1991 01 24, nr 15.
- LAURINAVIČIUS, Marius. Vokietijos Prezidentas: Lietuva yra savotiškas geografinis tiltas, „Lietuvos rytas”, 1993 10 23, nr 207.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Brak wzajemnego zaufania, „Kurier Wileński”, 1992 02 13, nr 30.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Ejszyszki: odrobina optymizmu, „Kurier Wileński”, 1992 02 12, nr 29.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Kompromisowe rozwiązanie, „Kurier Wileński”, 1992 03 03, nr 43.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Historia „Pełnomocnik rządu contra starosta gminy” ciąg dalszy, „Kurier Wileński”, 1992 02 22. Nr 37.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Odbudowa państwowości, ugruntowanie sprawiedliwości, „Kurier Wileński”, 1991 05 17, nr 95.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Po tej i tamtej stronie rogatek, „Kurier Wileński”, 1991 10 11, nr 199.
- ŁAWRYNIEC, Michał. „Proklamować polski rejon narodowy...”, „Czerwony Sztandar”, 1989 09 08, nr 207.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Sesja Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego poparła uchwały II Zjazdu, „Kurier Wileński”, 2010 10 11, nr 212.

- ŁAWRYNIEC, Michał. Służyć ludziom z oddaniem, „Kurier Wileński”, 1990 04 20, nr 92.
- ŁAWRYNIEC, Michał. Solecznicy deputowani poparli uchwały zjazdu, „Kurier Wileński”, 1990 10 09, nr 210.
- ŁAWRYNIEC, Michał; NIEZAMOW, Nikolał. Niekonsekwencja postaw i decyzji, „Kurier Wileński”, 1991 03 13, nr 49.
- LDDP padeda kurti Lenkų sąjungai autonomiją, „Lietuvos aidas”, 1993 05 11, nr 88.
- Lenkija neketina atsiprašinėti už generolą K. Żeligowski, „Lietuvos rytas”, 1993 05 12, nr 89.
- Lenkija remia B. Jelciną ir skuba į NATO, „Tiesa”, 1993 10 06, nr 194.
- Lenkijos delegacija Lietuvoje, „Lietuvos aidas”, 1992 03 31, nr 62.
- Lenkijos gynybos ministro viešnagė, „Tiesa”, 1993 06 16, nr 114.
- Lenkijos gynybos ministro vizitas, „Tiesa”, 1993 06 15, nr 113.
- Lenkijos politikai apie rinkimus Lietuvoje, „Lietuvos aidas”, 1992 10 28, nr 211.
- Lenkijos politikai apie A. Brazausko pergalę, „Lietuvos rytas”, 1993 02 17, nr 30.
- Lenkijos premjerė H. Suchocka perspėjo NATO dėl neryžtingumo, „Lietuvos rytas”, 1993 09 02, nr 169.
- Lenkijos prezidentas: naujos agresijos prieš Lietuvą nebus, „Lietuvos aidas”, 1992 04 22, nr 77.
- BOJAR, Alvida. Lenkijos senatoriai Lietuvoje, „Vakarinės naujienos”, 1990 03 29, nr 73.
- Lenkijos spauda apie K. Skubiszewskio vizitą, „Lietuvos aidas”, 1992 01 18, nr 12.
- Lenkijos spauda lietuviška tematika, „Tiesa”, 1992 11 25, nr 231.
- Lenkijos spaudos puslapiuose, „Lietuvos aidas”, 1992 10 31, nr 214.
- Lenkų delegacija nepatenkinta vizitu, „Atgimimas”, 1992 04 05–12, nr 14.
- Lenkų stebėtojų nuomonė, „Lietuvos rytas”, 1992 10 29, nr 212.
- LENTOWICZ, Zbigniew. Niepowodzenie rozmów na Litwie, „Rzeczpospolita”, 1991 09 14–15, nr 215.
- LIAUŠKIENĖ, Aurelija. Žingsnis Rytų Lietuvos link, „Lietuvos aidas”, 1990 12 28, nr 152
- Lietuva – Lenkija: kokį rudens derlių žada vidurvasaris, „Lietuvos rytas”, 1993 07 28, nr 143.
- Lietuva – Lenkija: ledai gali tirpti ir žiemą, „Tiesa”, 1993 12 22, nr 248.
- Lietuva – Lenkija: sutartis gal bus parafuota Varšuvoje, o pasirašyta – Vilniuje, „Tiesa”, 1994 02 25, nr 38.
- Lietuva – Lenkija: svarstomi sutarčių projektai, „Lietuvos aidas”, 1991 03 13, nr 51.
- Lietuva ir Lenkija: ateities orientyrai žymimi istorijos tryptuose keliuose, „Lietuvos rytas”, 1994 02 23, nr 36.
- Lietuva ir Lenkija: praeitis neturi būti kliūtis, „Tiesa”, 1993 07 28, nr 143.
- Lietuva neatsisako įvertinti Vilniaus aneksiją, „Tiesa”, 1994 02 23, nr 36.
- Lietuvoje šalto dušo reikėjo visiems, „Tiesa”, 1992 11 06, nr 218.
- Lietuvos ir Lenkijos delegacijų derybos, „Tiesa”, 1993 07 20, nr 137.
- Lietuvos ir Lenkijos derybų delegacijos svarsto bendrų dokumentų projektus, „Lietuvos rytas”, 1993 08 18, nr 158.
- Lietuvos ir Lenkijos premjerai apie istoriją kalbės atskirai, „Lietuvos aidas”, 1993 07 28, nr 143.
- Lietuvos ir Lenkijos parlamentarų susitikimas Punske, „Lietuvos rytas”, 1991 08 06, nr 122.
- Lietuvos lenkai grįžta į Lietuvą, „Respublika”, 1994 02 22, nr 35.
- Lietuvos lenkai kreipėsi į Hagos tribunolą, „Lietuvos rytas”, 1992 03 31, nr 62.
- Lietuvos prezidentas išskrido į Los Andželą, „Lietuvos rytas”, 1993 10 01, nr 191.
- Lietuvos Seimo delegacijos vizitas Varšuvoje, „Tiesa”, 1993 12 18, nr 246.
- Lietuvos užsienio reikalų ministerija ir Lenkijos ambasadorius pasikeitė nuomonėmis, „Lietuvos rytas”, 1993 05 08, nr 87.
- LJDP delegacijos viešnagė, „Tiesa”, 1986 03 02, nr 53.
- Likimas taip lėmė, „Lietuvos aidas”, 1992 06 02, nr 106.
- J. Oleksy: reikia siekti ne dirbtinos, o tikros draugystės, „Tiesa”, 1993 12 17, nr 245.

- Litwa: Polacy za ZSSR, „Gazeta Wyborcza”, 1991 03 20, nr 67.
- Litwa – Polska: ważne kroki do porozumienia, „Kurier Wileński”, 1991 10 09, nr 197.
- Litwa rozumie stanowisko Polski, „Rzeczpospolita”, 1991 03 08, nr 57.
- LITVINAS, Algimantas. Gintaras Suvalkų vaivada, „Lietuvos aidas”, 1991 10 22, nr 212.
- LUCAS, Edwardas. Negalima palaikyti imperinių rusų ambicijų Baltijos valstybėse, „Lietuvos rytas”, 1993 12 04, nr 236.
- MACIEJKIANEC, Ryszard. Co o tym sądzą autentyczni mieszkańcy Wileńszczyzny, „Kurier Wileński”, 1991 04 13, nr 71.
- MACIEJKIANEC, Ryszard. Dlaczego nie wezmę udziału w referendum, „Kurier Wileński”, 1991 03 14, nr 50
- MACIEJKIANEC, Ryszard. Początek dialogu, „Nasza Gazeta”, 1991 02 01–15, nr 1.
- MACIEJKIANEC, Ryszard. Przed name jeszcze długa droga, „Kurier Wileński”, 1991 02 27, nr 39.
- MAKAUSKIENĖ, Živilė. Lietuvos ir Lenkijos sutarties formuluotę apie Vilnių – Lietuvos sostinę „dabar ir ateityje“ pasufleravo lenkai, „Aušra”, 2010, nr 1.
- MALIK, Ryszard. Polacy na Litwie. Większe zrozumienie, „Rzeczpospolita”, 1991 02 06, nr 31.
- MARCZYK, Krystyna. Postawić na pracę u podstaw, „Kurier Wileński”, 1990 03 29, nr 73.
- MARCZYK, Krystyna. Solecznicka wygrana, „Kurier Wileński”, 1990 04 05, nr 79.
- MARCZYK, Krystyna. Na marginesie II zjazdu ZPK. Prolog, „Kurier Wileński”, 1990 04 27, nr 97.
- MARCZYK, Krystyna. Obradował II zjazd ZPL, „Kurier Wileński”, 1990 04 24, nr 94.
- MARCZYK, Krystyna. Postawić na pracę u podstaw, „Kurier Wileński”, 1990 03 29, nr 73.
- Maszyny do pisania dla Ltwy, „Rzeczpospolita”, 1991 02 09 – 10, nr 34.
- MAŻUL, Henryk. Litwa – Polska: sojusz miecza, „Kurier Wileński”, 1992 10 15, nr 202.
- Melo ir nesąmonių rinkinys, „Lietuvos aidas”, 1990 11 29, nr 133.
- MICHNIK, Adam. Niepokój, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 16, nr 216.
- MICHNIK, Adam. Scenariusz wileńskie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 16, nr 13.
- MICKEVIČIŪTĖ, Ona. Bus ketvirtas turas, „Tiesa”, 1993 04 28, nr 79.
- MICKIEWICZ, Czesław. Spotkanie w Departamencie, „Kurier Wileński”, 1992 02 05, nr 24.
- Miegosime ramiau, „Lietuvos aidas”, 1993 06 16, nr 114.
- MIKŠIŪNAS, Gintaras. Landsbergis: karinis tranzitas – kaina už laišką NATO?, „Lietuvos aidas”, 1994 02 01, nr 21.
- MIKŠIŪNAS, Gintaras. Spaudos konferencija [Manfredo Wörnerio], „Lietuvos aidas”, 1992 03 17, nr 52
- Mincewicz, Jan. Jak roztopić górę lodową?, „Magazyn Wileński”, 1991 03 01–15, nr 5.
- Mincewicz, Jan. Nowa ustawa o języku państwowym, „Nasza Gazeta”, 1994 02 08–15, nr 7.
- Mincewicz, Jan. Posiedzenie ZG ZPL, „Kurier Wileński”, 1992 02 05, nr 24.
- Ministerstwo Sprawiedliwości RL zarejestrowało Statut ZPL, „Kurier Wileński”, 1992 08 18, nr 160.
- Na gorąco, „Nasza Gazeta”, 1994 02 22–03 01, nr 9.
- Nacionalinio saugumo koncepciją tikimasi parengti po mėnesio, „Lietuvos rytas”, 1993 10 26, nr 208.
- NARBUTT, Maja. „Gubernatorzy” pozostają, „Rzeczpospolita”, 1992 11 24, nr 276.
- NARBUTT, Maja. Litwa nie wierzy Moskwie, „Rzeczpospolita”, 1991 01 31, nr 26.
- NARBUTT, Maja. Rewolucja jest skończona?, „Rzeczypospolita”, 1992 10 27, nr 253
- NARBUTT, Maja. Rozgrywanie polskiej karty, „Rzeczpospolita”, 1991 09 14 – 15, nr 215.
- NARBUTT, Maja. W końcu muszą dojechać do Wilna, „Rzeczpospolita”, 1991 10 29, nr 253.
- NARBUTT, Maja. Zwycięstwo nad kłamstwem, „Rzeczpospolita”, 1991 02 11, nr 35.
- NATO artimiausiu metu neketina suteikti saugios užuovėjos Rytų ir Vidurio Europos valstybėms, „Lietuvos rytas”, 1993 12 04, nr 236.

- NATO ketina atverti duris Rytų bloko valstybėms, „Lietuvos aidas“, 1993 10 22, nr 206.
- NATO šalys pritarė JAV pasiūlymui dėl bendradarbiavimo su Rytų Europa, „Lietuvos rytas“, 1993 10 22, nr 206.
- Neelinė rajono tarybos sesija, Draugystė, 1990 06 02, nr 54.
- Negocjacje litewsko – polskie, „Kurier Wileński“, 1991 10 08, nr 196.
- Nesusipratimai nenaudingi nei Lietuvai, nei Lenkijai, „Lietuvos rytas“, 1991 12 24, nr 212.
- Nie powinno się zdarzyć, Rzeczpospolita, 1991 09 12, nr 213.
- NONIEWICZ, Bogdan. Propozycje do statusu obwodu wileńskiego, „Kurier Wileński“, 1991 04 24, nr 78.
- NORKEVIČIUS, J. Liudytojai prisimena istoriją, „Tiesa“, 1993 10 09, nr 197.
- “O, mój socjalizmie, rozwijaj się...” „Kurier Wileński“, 1991 02 21, nr 35.
- O kresowiakach, polityce i respektowaniu praw Polaków na Wschodzie, „Nasza Gazeta“, 1994 03 08 – 15, nr 11.
- O sytuacji w Sołecznicach, „Nasza Gazeta“, 1989 10 22, nr 1.
- O spotkaniu z K. Wałęsą, „Kurier Wileński“, 1992 07 15, nr 136.
- O problemach, dążeniach, integracji i nie tylko..., „Kurier Wileński“, 1990 07 17, nr 151.
- O roboczej wizycie premiera Litwy w Polsce, „Kurier Wileński“, 1990 06 22, nr 134.
- OBŁOCZYŃSKI, Janusz. Brak zaufania i ...błysk nadziei, „Magazyn Wileński“, 1991 02 01-28, nr 3-4.
- OBŁOCZYŃSKI Janusz. Konsolidacja i dialog, „Kurier Wileński“, 1990 02 14, nr 37;
- Odruch moralnego protestu, „Rzeczpospolita“, 1991 01 22, nr 18.
- Okińczyc, Czesław. Europejskie rozwiązanie konfliktu, „Znad Wili“, 1990 10 14 – 27, nr 22.
- Okińczyc, Czesław. Litwa a Polacy, „Znad Wili“, 1990 02 04–18, nr 4;
- OKIŃČYCAS Česlovas, Lietuva ir lenkai, „Lietuvos rytas“, 1990 02 06, nr 26.
- Okińczyc Czesław. Po wyborach: szanse i zagrożenia, „Znad Wili“, 1990, 03 03 – 17, nr 6.
- OKIŃCZYCZ, Czesław. W obronie wolnej Litwy, „Znad Wili“, 1991 03 03 – 16, nr 5.
- Okińczyc, Cz.; Balcewicz, Z. Jak ma wyglądać powiat wileński, „Kurier Wileński“, 1992 09 15, nr 180.
- Mūsų info. Pasakoja Č. Okinčicas, „Atgimimas“, 1990 05 09–16, nr 18a.
- OKOP na Wileńszczyźnie, „Rzeczpospolita“, 1991 09 19, nr 219.
- Laumenskaitė, Eglė. Opinie ludzi Litwy w obliczu zagrożenia, „Kurier Wileński“, 1991 01 24, nr 15.
- Opozycja ar koalicija?, „Atgimimas“, 1989 08 25–09 01, nr 30.
- PALIESIUS, Alfredas. Balsavo 100 procentų, „Lietuvos aidas“, 1991 03 20, nr 56.
- Państwowy pełnomocnik na rejon Wilniński, „Wilnia“, 1992 10 13, nr 105.
- Papież za wolną Litwą, „Rzeczpospolita“, 1991 03 11, nr 59.
- Papież zamierza odwiedzić Litwę, „Kurier Wileński“, 1992 07 14, nr 135.
- Parlamentarzyści Polski o deklaracji litewsko – polskiej, „Kurier Wileński“, 1992 01 23, nr 15.
- Partiją kreipimasis dėl Lietuvos Respublikos integravimosi į NATO, „Tiesa“, 1993 10 16, nr 202.
- Partiją pasitarimas su prezidentu, „Lietuvos aidas“, 1993 10 16, nr 202.
- Pasitarimas apie užsienio politiką, „Tiesa“, 1991 09 26, nr 188.
- PEČELIŪNIENĖ, Lina. Armijos krajovos aukos, „Lietuvos aidas“, 1993 10 09, nr 197.
- PEČELIŪNIENĖ, Lina. Vėl „lenkų korta“. Gal jau paskutinė?, „Lietuvos aidas“, 1991 09 20, nr 190.
- Per Šeštokus ir Kalvariją į Lenkiją, „Tiesa“, 1992 01 24, nr 16.
- Piotrowski, Robert. Komisja do zbadania działalności deputowanych, „Kurier Wileński“, 1992 08 06, nr 152.

- Piotrowski, R. Rzecz wygląda nieco inaczej, „Czerwony Sztandar”, 1989 01 29, Nr 25.
- PLEČKAITIS, Vytautas. Lietuvos ir Lenkijos santykiai: mąstymas istoriniais stereotipais, „Lietuvos rytas”, 1993 08 05, nr 149.
- Pobyt parlamentarzystów polskich, „Kurier Wileński”, 1990 03 28, nr 72.
- Pobyt polskiej delegacji parlamentarnej, „Kurier Wileński”, 1992 03 31, nr 62.
- Pod litewskim zarządkiem, „Rzeczpospolita”, 1991 09 13, nr 214.
- PODMOSTKO, Jadwiga. Czy Iwan ma szansę znów zostać Janem?, „Kurier Wileński”, 1992 04 14, nr 72.
- Podobieństwo drogi do zjednoczonej Europy musi nas zbliżyć, „Kurier Wileński”, 1992 04 18, nr 76.
- Pokalbis Lietuvos KP Centro Komitete, „Tiesa”, 1986 03 01, nr 52.
- Polacy będą odnawiać ZSRR, „Gazeta Wyborcza”, 1991 03 11, nr 59.
- Polacy chcą autonomii w ramach Litwy, Rzeczpospolita, 1991 05 23, nr 119
- POLIANSKIS, Z. Rajono konferencija, „Lenino priesakai”, 1990 04 07, nr 40.
- Politycy polscy o wyborach na Litwie, „Kurier Wileński”, 1992 10 28, nr 211.
- Polska – Litwa, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 06, nr 208.
- Polska – Litwa: rozmowy o przyszłości, „Kurier Wileński”, 1991 02 02, nr 22.
- Polska misja specjalna: Wilno, Ryga, Tallin, „Kurier Wileński”, 1991 08 31, nr 170.
- Polska uznaje niepodległość, „Gazeta Wyborcza”, 1991 08 27, nr 199.
- Polska wyraziła protest Litwie, „Kurier Wileński”, 1992 03 20, nr 55.
- Pomoc Litwy, „Rzeczpospolita”, 1991 01 19–20, nr 16.
- Posiedzenie komisji rządowej do rozwiązania problemów grup narodowościowych, „Czerwony Sztandar”, 1989 04 20, nr 92.
- POVILIONIS, K. Abejngumas ar boikotas?, „Respublika”, 1990 03 30, nr 70.
- Powstała grupa parlamentarna, „Kurier Wileński”, 1992 04 09, nr 69.
- Prasa Polska o wizycie K. Skubiszewskiego, „Kurier Wileński”, 1992 01 15, nr 10.
- Precz z falsyfikatorami!, „Nasza Gazeta”, 1993 03 02, nr 9.
- Premjerai susitinka Vygriuose, „Tiesa”, 1993 01 07, nr 3.
- Prezidentas G. Bushas susitiko su Baltijos šalių lyderiais, „Lietuvos aidas”, 1991 05 10, nr 92.
- Problemas spręskime drauge, „Tiesa”, 1989 04 22, nr 94.
- Priėmė Lenkijos prezidento atstovą ir Lenkijos diplomatus, „Tiesa”, 1994 02 03, nr 23.
- Projekt traktatu z Polską: główna jego kwestia pozostaje otwarta, „Kurier Wileński”, 1993 12 21, nr 247.
- Prosimy przynajmniej nie szkodzić. Oświadczenie frakcji polskiej, „Kurier Wileński”, 1991 01 22, nr 22.
- Provokacinis sujudimas, „Lietuvos aidas”, 1991 05 14, nr 94.
- Prunskiene K.: wizyta była owocna, „Kurier Wileński”, 1990 06 23, nr 135.
- Przedstawicielstwo Parlamentu Polski w Wilnie?, „Kurier Wileński”, 1991 01 26, nr 17.
- Przełamanie impasu, „Rzeczpospolita”, 1991 10 05–06, nr 233.
- PRZEWROCKI, J. Refleksje pozjazdowe, „Magazyn Wileński”, 1990 04 16–30, nr 8.
- RACHLEVIČIUS, Vidas. Susitikimas – be sensacijų, „Lietuvos rytas”, 1991 05 09, nr 72.
- RAČAS, Artūras. Lenkijos ir Lietuvos sutartis gali būti pasirašyta artimiausiu metu, „Lietuvos rytas”, 1993 11 04, nr 214.
- RAČAS, Artūras. Trimis lėktuvais atskridusi Rusijos delegacija iš Lietuvos išsigabeno dešimt pasirašytų dokumentų, „Lietuvos rytas”, 1993 11 19, nr 225.
- RAČAS, Artūras. Vilniaus rajone demokratiška tai kas lenkiška, „Lietuvos rytas”, 1993 07 31, nr 146.
- RAČAS, Artūras. Visuomeninis teismas Vilniuje nusprendė: Armijos krajovos veikla Lietuvoje vertintina kaip tautos genocidas, „Lietuvos rytas”, 1993 10 09, nr 197.

- Rajono rinkiminė komisijoje, „Lenino priesakai“, 1990 03 31, nr 37.
- RAMELIENĖ, Raimonda. A. Butkevičius: „Esu prieš tai, kad su kariuomene būtų deramasi“, „Tiesa“, 1993 09 22, nr 184.
- RAMELIENĖ, Raimonda. Apie savivaldos įstatymus, „Diena“, 1994 07 13, nr 8.
- RAMELIENĖ, Raimonda. Pirmininkas atsistatydino, komisija – liko, „Tiesa“, 1993 03 02, nr 39.
- RAMELIENĖ, Raimonda. Prezidentas pataria visiems intensyviai dirbti, „Tiesa“, 1994 03 01, nr 40.
- RAMELIENĖ, Raimonda. Savivaldos reikalai pajudėjo iš mirties taško, „Diena“, 1994 07 08, nr 5.
- RAMONIS, Justas. Apatija vietinių tarybų rinkimuose, „Respublika“, 1993 02 17, nr 30.
- RAPACKI, Marek. Odpowiedzialność, „Gazeta Wyborcza“, 1991 02 11, nr 35.
- RAZMISLEVIČIŪTĖ, Rima. Vilniaus rajonas: dvi valdystė baigėsi?, „Lietuvos rytas“, 1991 11 27, nr 197.
- REPŠIENĖ, Danguolė. Dešinyn, dešinyn, „Tiesa“, 1991 12 17, nr 240.
- Rezultatai Vilniaus rajone dar neaiškūs, „Tiesa“, 1993 02 20, nr 33.
- RIBOKAS, Algimantas. Jaki ma być powiat wileński, „Kurier Wileński“, 1991 06 28, nr 124.
- RIBOKAS, Algimantas. Projekty przyszłych zmian na mapie Litwy, „Kurier Wileński“, 1991 06 26, nr 122.
- RINKEVIČIŪTĖ, Daiva. Nepavergiamas protas, „Lietuvos rytas“, 1992 05 27, nr 102.
- RINKEVIČIŪTĖ, Daiva. Skauduliai, „Lietuvos rytas“, 1990 11 27, nr 203.
- Rinkimams į rajono tarybą artėjant, „Šalčia“, 1992 10 10, nr 119.
- RYNGIEWICZ, Piotr. Czy łamanie ustawodawstwa ujdzie bezkarnie, „Kurier Wileński“, 1992 11 05, nr 217.
- Rytų Lietuvos žaidzos negyja, „Lietuvos aidas“, 1993 08 13, nr 155.
- Rozmowa Prezydenta RP z W. Landsbergisem, „Kurier Wileński“, 1991 08 28, nr 167.
- Rozmowy sąsiadów – do wspólnego celu, „Kurier Wileński“, 1991 10 10, nr 198.
- Różnymi drogami – do wspólnego celu, „Kurier Wileński“, 1991 02 07, nr 25.
- Rusijos ir Lietuvos derybos, „Tiesa“, 1993 09 18, nr 182.
- Rūpestis dėl Rytų Lietuvos, „Lietuvos aidas“, 1993 10 22, nr 206.
- Rzeczywistość z pozycji zaścianka, „Kurier Wileński“, 1992 12 01, nr 235.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Kaimyninės valstybės: ar pabėgs ateitis nuo praeities, „Lietuvos rytas“, 1992 09 30, nr 191.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Kodėl ketvirtadienį Kremliuje nebuvo pasirašytos Lietuvos ir Rusijos sutartys, „Lietuvos rytas“, 1993 11 06, nr 216.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Lenkijos prezidento atstovas Lietuvos prezidento kabinete pareiškė: sudėtingų istorinių faktų išvengti neįmanoma, „Lietuvos rytas“, 1994 02 03, nr 23.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Lietuvos ir Rusijos prezidentai Kremliuje pasidalijo prisiminimais, o konkrečius susitarimus atidėjo ateičiai, „Lietuvos rytas“, 1993 11 05, nr 215.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Lietuvos premjeras: greitai susitarti Varšuvoje padėjo politinės pa-stangos, „Lietuvos rytas“, 1992 09 29, nr 190.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. „Naktinukų“ gulbės giesmė, Respublika, 1990 03 20, nr 59.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Pasikeista nuomonėmis apie sutartį su Lenkija, „Lietuvos rytas“, 1993 09 08, nr 174.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė. Žalgirio mūšio aidai naujosios Europos nuotaikose, „Lietuvos rytas“, 1992 10 03, nr 194.
- SAKALAUSKAITĖ, Ramunė, Juknevičius, Tomas. Kol Lietuvos ir Lenkijos gynybos ministrai pasirašinėjo sutartį, jų žmonos vaikams pirkto pistoletus, „Lietuvos rytas“, 1993 06 16, nr 114.
- Sąjūdis. Būstinė, „Atgimimas“, 1989, nr 26.
- SAWICKA, Elżbieta. Kontredans fałszywych kroków, Rzeczpospolita, 1991 09 11, nr 212.
- SIAURUSEVIČIUS, Audrius. Rytų fronte nieko naujo, „Atgimimas“, 1990 03 21 – 28, nr 12.

- SIENKIEWICZ, Jan. Co dalej z Wileńszczyzną? „Nasza Gazeta”, 1990 04 08, nr 7.
- SIENKIEWICZ, Jan. Hasło tylko dla połowy, „Czerwony Sztandar”, 1989 10 07, Nr 232.
- SIENKIEWICZ, Jan. Co mamy zrobić 9 lutego, „Nasza Gazeta”, 1991 02 01 – 15, nr 1
- SIENKIEWICZ, Jan. Trzeźwość umysłu i zdolność konsolidacji, „Nasza Gazeta”, 1990 04 23, nr 8.
- SIENKIEWICZ, Jan. Wileńszczyzny drogi kraj, „Magazyn Wileński”, 1990 10 16 – 31, nr 20.
- Sienkiewicz, Jan. Z kim i dokąd?, „Nasza Gazeta”, 1989 10 22, nr 1.
- Sienkiewicz, Jan. ZPL – II?..ZPL-III?. „Magazyn Wileński”, 1993, nr 2(74).
- SENKEVIČIUS, Janas. Kokia tolesnė Vilnijos ateitis, „Draugystė”, 1990 04 21, nr 47.
- SIMONOVICZ, Marian. Palców nie maczaliśmy, „Kurier Wileński”, 1991 08 29, nr 168.
- SKARŽINSKAS, Č. Kada bus baigta lošti „lenkų korta”, „Respublika”, 1990 04 24, nr 87.
- SKATIKAITĖ, Rūta. Vilnija neatėjo prie urnų, „Respublika”, 1993 04 27, nr 78.
- „Nie ma stosownej atmosfery do wizyty na Litwie“, „Kurier Wileński”, 1991 12 21, nr 249.
- Skubiszewski o Litwie i układzie Warszawskim, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 15, nr 12.
- Skubiszewski proponuje, Kurier Wileński, 1992 03 28, nr 61.
- K. Skubiševskis: „Vizitui į Lietuvą nėra tinkamos atmosferos“, „Lietuvos rytas”, 1991 12 21, nr 211.
- Skurdo kaina, „Lietuvos rytas”, 1991 05 15, nr 75.
- SKWIECIŃSKA, Olena. Polski kraj radziecki, „Gazeta Wyborcza”, 1991 05 23, nr 119.
- SOBLIS, Jerzy. Troki przypominają i ...protestują, „Kurier Wileński”, 1991 10 15, nr 201.
- Sobota: w lokalach wyborczych, „Kurier Wileński”, 1991 02 12, nr 28.
- SONGAILA, Gintaras. Kareiviai su urnomis, „Lietuvos aidas”, 1991 03 20, nr 56.
- Soleczniki: przygotowania w pełni, „Kurier Wileński”, 1991 02 06, nr 24.
- SOŁOWJOWA, S. Pikiety w Wilnie, „Dzień dobry”, 1991 09 18, nr 72.
- Spojrzenie z pewnego dystansu..., „Kurier Wileński”, 1992 06 27, nr 125.
- Spółem rozstrzygać problemy, „Czerwony Sztandar”, 1989 04 22, nr 94.
- Spotkanie viceministrów spraw zagranicznych, „Kurier Wileński”, 1993 12 22, nr 248.
- Spotkanie w Polsce, „Kurier Wileński”, 1991 03 08, nr 46.
- Spotkanie w rejonie szalczynińskim, „Czerwony Sztandar”, 1989 04 21, nr 93
- SPURGA, S. Rytų Lietuva: lygtis su nežinomaisiais, „Atgimimas”, 1990 06 06–13, nr 22.
- SPURGA, Saulius. Rytų Lietuvoje po „Lenkų nacionalinio teritorinio krašto“ paskelbimo susidarė kritiška padėtis, „Atgimimas”, 1990 10 10 – 17, nr 40.
- SPURGA, Saulius; Melianas, Imantas. Vilniaus apskritis ir tautinių mažumų problemos, „Atgimimas”, 1991 03 07–14, nr 11.
- SPURGA, Saulius. Rytų Lietuvos atstovų suvažiavimas, „Atgimimas”, 1990 11 28 – 12 05, nr 47.
- SPURGA, Saulius. Rytų Lietuvos klausimas derybų su Kremliumi išvakarėse, „Atgimimas”, 1990 08 01–08, nr 30.
- SRĖBALIUS, Tomas. Kada tapsime ET nare?, „Lietuvos aidas”, 1992 02 18, nr 33.
- SRĖBALIUS, Tomas. Lenkijos ir Lietuvos praeitis – ateities problema, „Lietuvos aidas”, 1992 09 30, nr 191
- STAČIOKAS, Stasys. Ar spręsimė Vilniaus lenkų teritorinės autonomijos klausimą?, „Atgimimas”, 1991 07 11–18, nr 29.
- STAČIOKAS, Stasys. Reikalinga Lietuvos – Lenkijos sutartis, „Voruta”, 1993 01 22–28, nr 3.
- Stanowisko K. Skubiszewskiego, „Kurier Wileński”, 1991 11 14, nr 222.
- Stanowisko Rządu RP na uchodźstwie w sprawach polskich ziem wschodnich, „Kultura”, 1990, nr 7/8, p.213-214.
- STOMMA, Stanisław. Opinie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 14, nr 11.
- Sudaryta valstybinė komisija Rytų Lietuvos problemoms išnagrinėti, „Lietuvos aidas”, 1990 07 18, nr 40.
- Suderwanie protestują, „Kurier Wileński”, 1991 10 19, nr 205.
- Sunaikinimas, „Atgimimas”, 1994 04 07, nr 14.

- Supainiojo Varšuvą su Maskva, „Lietuvos aidas“, 1991 09 03, nr 177.
- SURWIŁO, Jerzy. To jest nasza wspólna wizytówka, „Kurier Wileński“, 1990 04 18, nr 91.
- Susitikimai Šalčininkų rajone, „Tiesa“, 1989 04 21, nr 93
- Susitikimas su ambasadoriais, „Tiesa“, 1992 10 31, nr 214.
- Susitikimas su lenkų visuomenės atstovais, „Tiesa“, 1989 09 13, Nr 211.
- Sutartis de deklaracijos nebus pasirašoma, „Lietuvos rytas“, 1993 12 21, nr 247.
- Sutartis dar bus svarstoma, „Lietuvos rytas“, 1993 09 01, nr 168.
- Sutartis su Lenkija. Kas gi laimėjo?, „Atgimimas“, 1994 03 02, nr 9.
- SVIRBUTAVIČIŪTĖ, Aldona. Ar keisim trispalvę į dvispalvę, „Tiesa“, 1992 10 30, nr 213.
- SVIRBUTAVIČIŪTĖ, Aldona. Ketvirtos sesijos pabaiga – be patoso, „Diena“, 1994 07 22, nr 15.
- SVIRBUTAVIČIŪTĖ, Aldona. „Pasišiausio ežio“ politika nepriimtina, „Tiesa“, 1993 12 21, nr 247.
- SVIRBUTAVIČIŪTĖ, Aldona. Pro dinamišką – į užsienio politiką, „Tiesa“, 1993 12 23, nr 249.
- SVIRBUTAVIČIŪTĖ, Aldona. Savivaldybių rinkimų įstatymo vingiai ir kolizijos, „Diena“, 1994 07 15, nr 10.
- Szerszy się więź parlamentarzystów, „Kurier Wileński“, 1992 04 01, nr 63.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. III Zjazd ZPK. Na skrzyżowaniu, „Kurier Wileński“, 1991 12 19, nr 247.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. DPPL nie zgadza z radykalami?, „Kurier Wileński“, 1991 02 23, nr 37.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Jak kształtowano okręgi wyborcze, „Kurier Wileński“, 1992 08 08, nr 154.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. „Możemy się porozumieć“, „Kurier Wileński“, 1992 01 24, nr 16.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. O Wileńszczyźnie – z pozycji LDDP, „Kurier Wileński“, 1991 04 10, nr 68.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Podwaliny pod wspólny gmach przyszłości, „Kurier Wileński“, 1992 01 15, nr 9.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Próba dialogu, „Kurier Wileński“, 1991 09 12, nr 178.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Rozmowy niełatwe, lecz potrzebne, „Kurier Wileński“, 1992 03 31, nr 62.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Stanowisko ZPL, „Kurier Wileński“, 1991 04 20, nr 76.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Zjazd przedstawicieli Litwy Wschodniej, „Kurier Wileński“, 1990 11 27, nr 243.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. Zjazd ZPL dokonał podsumowania, „Kurier Wileński“, 1991 12 17, nr 245.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. ZPL wytypował kandydatów na posłów do Sejmu RL, „Kurier Wileński“, 1992 09 08, nr 175.
- ŠABAJEVAITĖ, Lidija. Politikai, kaip ir orai – permainingi, „Diena“, 1994 07 02, nr 2.
- Šalčininkų ir Vilniaus savivaldybių rinkimai, „Tiesa“, 1992 11 24, nr 230.
- Šešioliką ministrų su portfeliais, „Tiesa“, 1992 12 11, nr 243.
- ŠLAJUS, Rimantas. Kuo mažiau priešų, „Tiesa“, 1991 10 04, nr 194.
- ŠNIUKAS, Domas. Lietuva – Lenkija: tik bendradarbiavimas. „Apskritojto stalo“ ataskaita su auto-riais digresijom, „Tiesa“, 1994 01 21, nr 14.
- ŠUOPYTĖ, A. Šalčininkiečių „godos“, „Lietuvos aidas“, 1990 05 30, nr 7.
- Tak przebiegała „akcja referendum“, „Kurier Wileński“, 1991 03 20, nr 54.
- TARAŠKEVIČIUS, S. Diskusija buvo karšta, „Draugystė“, 1990 08 04, nr 63.
- Tarnauti Dievui ir atgimusiai Lietuvai, „Lietuvos aidas“, 1992 03 04, nr 44.
- Tartasi dėl nacionalinio saugumo koncepcijos, „Lietuvos aidas“, 1993 10 26, nr 208.
- Telvizija i radio: partnerstvo i pomoc, „Kurier Wileński“, 1992 01 18 nr 12.
- Tiltas tarp Vilniaus ir Varšuvos, „Lietuvos aidas“, 1992 03 10, nr 48.

- TOFTAS, J. „Jūsų rinkimai išreiškė laisvą tautos valią“, „Tiesa“, 1992 11 17, nr 225.
- TOMASZEWICZ, Józef. Jaki dokument jest nam potrzebny, „Czerwony Sztandar“, 1989 08 29, nr 199.
- TOMASZEWICZ, Józef. Ustawa taka jak jest, „Nasza Gazeta“, 1989 12 04, Nr 4.
- TOMASZEWICZ, Józef. Ważna jest treść, a nie forma, „Kurier Wileński“, 1991 04 20, nr 76.
- TONKŪNAS, Juozas. Ant sutarties stalo stovėjo kryžius, „Voruta“, 1993 02 18–24, nr 7.
- TRYK, Julitta. Broniū idej wolnościowych, „Kurier Wileński“, 1991 02 06, nr 24.
- TRYK, Julitta. Nie splamić biało – czerwonej, „Kurier Wileński“, 1991 01 20, nr 12.
- Twarzą do szarego Rodaka, „Kurier Wileński“, 1992 11 28, nr 234.
- Uchwała rządu Republiki Litewskiej, 1990 12 20, „Kurier Wileński“, 1991 01 03, nr 1.
- Udział polskiej społeczności na Litwie w wyborach..., „Kurier Wileński“, 1992 11 26, nr 232.
- UNGER, Leopold. Litewska lekcja, „Kurier Wileński“, 1992 11 13, nr 223. [Straipsnis perspausdintas iš „Gazeta Wyborcza“]
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Geros kaimynystės santykiai sutvirtinti dokumentais, „Lietuvos rytas“, 1992 01 15, nr 9.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Grūstis į pilietybės traukinio paskutinį vagoną, „Lietuvos rytas“, 1991 11 02, nr 180.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Lietuvos derybos su kaimyninėmis šalimis vyksta, bet lemiami sprendimai vėl atidedami, „Lietuvos rytas“, 1993 09 18, nr 182.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Neramumai Gudeliuose, „Lietuvos rytas“, 1993 04 30, nr 81.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Rinkimai, taip pat lietuvių ir lenkų santykių istorijos gelmės, „Lietuvos rytas“, 1993 05 11, nr 88.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Rinkimai Vilniaus krašte: pritrūko balsų ar jėgų, „Lietuvos rytas“, 1992 11 24, nr 230.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Septintojo straipsnio akivaras, „Lietuvos rytas“, 1991 12 17, nr 207.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Šalčininkuose tiesioginis valdymas baigsis, o Vilniaus rajono ir Visagino gyventojams tinka ir valdytojas, „Lietuvos rytas“, 1993 02 23, nr 34.
- URBONAVIČIŪTĖ, Sigita. Vilniaus rajone tiesioginis valdymas baigsis, „Lietuvos rytas“, 1993 05 01, nr 82.
- USA gotove są współpracować z byłymi komunistami Litwy, „Kurier Wileński“, 1992 11 18, nr 226.
- “Uznajcie naszą niepodległość“, „Gazeta Wyborcza“, 1991 01 14, nr 11.
- V. Landsbergio ir K. Skubiszewskio susitikimas, „Lietuvos aidas“ 1992 01 15, nr 9.
- V. Landsbergis susitiko su K. Valensa, „Lietuvos aidas“, 1992 07 11, nr 134.
- VAIČIULIS, Kazys. Lietuva – Lenkija, „Tiesa“, 1992 09 30, nr 191.
- Vaisingas pokalbis, „Tiesa“, 1989 04 18, nr 91.
- VAIŠNYS, Andrius. Lietuvių bei lenkų tautas suartino ir bendri pietūs, „Lietuvos rytas“, 1993 12 18, nr 246.
- VAIŠNYS, Andrius. Lietuvos Seimo pirmininko vizitas kaimyninėje Lenkijoje: istorinis susitikimas kiek atšaldė neįvykę pasimatymai, „Lietuvos rytas“, 1993 12 17, nr 245.
- VALATKA, Rimvydas. Lietuva ir Lenkija. Sunkūs žingsniai į dabartį, „Lietuvos rytas“, 1992 03 31, nr 62.
- VARNAUSKAS, Rimantas. Armija krajova: reikia ne emocijų, o istorijos ir teisės, „Lietuvos aidas“, 1994 01 05, nr 2.
- VASILIAUSKAS, Valdas. Klasika Andrzejus Wajda Vilniuje, „Lietuvos aidas“, 1992 02 29, nr 42.
- VERSECKAITĖ, Rasa. Socialdemokratų: vertinimų sutartyje nereikia, „Respublika“, 1994 02 23, nr 36.
- Vėl kalti lietuviai, „Lietuvos aidas“, 1992 11 26, nr 232.
- Vėliava virš rajono Tarybos pastato, „Draugystė“, 1991 06 16, nr 24.

- Via Baltica, „Lietuvos aidas”, 1992 03 06, nr 46.
- Vienose gretose taikos ir socializmo vardan, „Tiesa”, 1986 03 01, nr 52.
- Vilniaus kraštas pats sprendžia savo likimą, „Lenino priesakai”, 1990 06 12, nr 61.
- Vilniaus rajonas vaduojasi iš kompartijos gniaužtų, „Lietuvos aidas”, 1991 08 29, nr 174.
- Vinickas, Gintaras. Lietuva ir Lenkija: sutartis dar nesuderinta, „Tiesa”, 1993 09 02, nr 169.
- VISOCKAS, Gintaras. Norima daryti didelę politiką, „Lietuvos aidas”, 1992 07 09, nr 132.
- VISOCKAS, Gintaras. Neišrinkta nei Šalčininkų, nei Vilniaus rajono taryba, „Lietuvos aidas”, 1992 11 24, nr 230.
- VISOCKAS, Gintaras. Punkskas – Seinai – Varšuva, „Lietuvos aidas”, 1991 10 17, nr 209.
- Vizitų dienos, „Lietuvos aidas”, 1991 09 18, nr 188.
- W. Landsbergis spotkał się z K. Wałęsą, „Kurier Wileński”, 1992 07 11, nr 134;
- W drodze do Rady Europy, „Kurier Wileński”, 1992 02 19, nr 34.
- W Monachium o krajach bałtyckich, „Kurier Wileński”, 1992 07 09, nr 132.
- W prasie polskiej, „Kurier Wileński”, 1992 04 01, nr 63.
- W Radzie Najwyższej mamy 10 Polaków, „Kurier Wileński”, 1990 03 15, nr 62.
- W Sejme RP, „Nasza Gazeta”, 1990 12 10, nr 17.
- W Solecznikach – referendum ZSRR, „Kurier Wileński”, 1991 03 12, nr 48.
- W zwierciadle prasy litewskiej, „Kurier Wileński”, 1992 04 01, nr 63.
- WALENTYNOWICZ, Janina. Mimo wszystko głosuję „za“, „Kurier Wileński”, 1991 02 06, nr 24.
- Wałęsa o Litwie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 15, nr 12
- Wieczory litewskie, „Rzeczpospolita”, 1991 01 28, nr 23.
- Wileńszczyzna dla Litwinów, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 16, nr 216.
- Wizyta delegacji Senatu RP, „Kurier Wileński”, 1992 07 08, nr 131.
- Wizyta premiera Litwy w Polsce, „Kurier Wileński”, 1992 09 29, nr 190.
- Wyniki wyborów do Rady samorządu Wileńskiego i Solecznickiego z dnia 22 listopada 1992 r., „Kurier Wileński”, 1992 12 05, nr 239.
- WOJTUSIAK, Danuta. Pełnomocnicy rządu o swym zarządzaniu, „Kurier Wileński”, 1992 09 26, nr 189.
- Wsparcie Litwy, „Rzeczpospolita”, 1991 01 18, nr 15.
- Współpraca litewsko – polska w sferze polityki bezpieczeństwa, „Kurier Wileński”, 1992 10 06, nr 195.
- Wszyscy razem – za wolną Litwą!, „Kurier Wileński”, 1991 02 07, nr 25.
- Z poczty redakcyjnej, „Kurier Wileński”, 1991 01 20, nr 12.
- Za niepodległością – całym sercem, „Kurier Wileński”, 1991 02 06, nr 24.
- Zaostrzenie, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 06, nr 2 08.
- Zaostrzenie konfliktu, „Gazeta Wyborcza”, 1991 09 09, nr 210.
- ZG ZPL nie będzie zachęcał obywateli do udziału referendum, „Kurier Wileński”, 1992 05 22, nr 99.
- ZNAJDZIŁOWSKA, Barbara. „Czy potrafimy sprostać czasom?“. Pierwsza oficjalna wizyta premiera Litwy w Polsce, „Kurier Wileński”, 1992 09 30, nr 191.
- Želigoſkio agresija turi būti įvertinta, „Lietuvos aidas”, 1992 09 29, nr 190;
- Želigoſkio agresija turi būti įvertinta, „Voruta”, 1992 10 07, nr 37.
- ŽIČKUS, Kęstutis. Lenkijos diplomatai kišasi į Lietuvos vidaus reikalus, „Lietuvos aidas”, 1992 08 06, nr 152.
- ŽUKAS, Algimantas. Ruduo skalesnis už vasarą, „Respublika”, 1990 06 21, nr 124.
- Информирует центральная комиссия, „Правда”, 1991 03 20, nr 68
- ЛАШКЕВИЧ, Н. Литва после опроса, „Известия”, 1991 02 13, nr 37.
- ЛАШКЕВИЧ, Н. Чего добиваются поляки Литвы?, „Известия”, 1991 05 24, nr 122.
- Перестройка – дело всех народов страны, „Правда”, 1989 02 24, Nr 55.

Сессия обсуждает первые итоги референдума, „Известия”, 1991 03 20, nr 67
СТРОГАНОВ, Ю. „Нет“ противостоянию, „Правда”, 1991 02 19, nr 43.

Wywiady

autorowi– Vladasowi Sirutavičiusowi wywiadów udzieliły następujące osoby:

Virgilijus Čepaitis, 7.07.2011;

Povilas Gylys, 27.07.2011;

Česlovas Juršėnas, 10.06.2011;

Czesław Okińczyc, 12.04.2011 i 20.05.2011;

Justas Vincas Paleckis, 18.05.2016;

Algirdas Saudargas, 20.06.2011;

Jan Sienkiewicz, 2.08.2012;

Gintautas Sliesoriūnas, 15.01.2017;

Gintaras Songaila, 5.05.2011;

Silvestras Staliūnas, 2.11.2015;

oraz członek Związku Polaków na Litwie, który nie zgodził się na ujawnienie swojego nazwiska, 30.04.2016.

Prawa człowieka, prawa narodów [wywiad z Anicetem Brodawskim], „Przyjaźń”, 11.07.1991, nr 28.

Naudingas bendradarbiavimas [wywiad z Virgilijusem Čepaitisem], „Tiesa”, 4.01.1990, nr 2.

Nie zamykać się w getcie [wywiad Adama Babryka z Medardem Czobotem], „Tygodnik Siedlecki”, 28.11.1999, nr 48.

[wywiad z Janem Ciechanowiczem 10.02.2010] <http://www.trybunalscy.pl/node/2272>

Polska a Litwa: rozmowy o przyszłości [wywiad z Valdemarą Katkusem], „Kurier Wileński”, 2.02.1991, nr 22.

“Zaczynamy być razem”. Wywiad z przewodniczącym Rady Najwyższej RL Wytautasem Landsbergisem. Rozmawiał H. Mažul, „Kurier Wileński”, 8.02.1991, nr 26.

Užmiršti Lietuvos lenkų klystkeliai 1990 metais [wywiad z Ryszardem Maciejkiańcem] 9.03.2009, <http://lietuovsdiena.lrytas.lt/-12365213071235376301-u%C5%BEmir%C5%A1ti-lietuovs-lenk%C5%B3-klystkeliai-1990-metais.htm>

Istorinė atsakomybė: tautinių santykių atšilimo metas: Interviu su Č. Okinčiu [wywiad z Czesławem Okińczycem], „Lietuvos aidas”, 25.04.1991, nr 81.

„...intensywnie pracujemy” [wywiad z Romualdasem Ozolasem], „Kurier Wileński”, 14.05.1991, nr 92.

Pieszko: Nasza decyzja nie była skierowana przeciwko Litwie. Antoni Radczenko, 14.03.2012, <http://pk.delfi.lt/aktualia/litwa/pieszko-nasza-decyzja-nie-była-skierowana-przeciwko-litwie.d?id=56704661>

Nowy podział administracyjno – teritorialny coraz bliżej [wywiad z Algimantasem Ribokasem z Ministerstwa Gosodarki], „Kurier Wileński”, 1992 08 05, nr 151.

„Pasmerkti“ gerai kaimynystei [wywiad z Janem Widackim], „Tiesa”, 06.10.1993, nr 194.

„Liekame Lietuvos SSR sudėtyje“ [wywiad z Czesławem Wysockim], „Atgimimas”, 20-27.06.1990, nr 24.

Ciechanowicz, Jan. Byłem polskim narodowcem [+VIDEO], <http://www.kresy.pl/publicystyka-wywiady?zobacz/jan-ciechanowicz-bylem-polskim-narodowcem-video> [dostęp 11.11.2016]

Idea autonomii szła jak burza: Wywiad z Janem Sienkiewiczem, <http://www.kresy.pl/publicystyka-wywiady?zobacz/idea-autonomii-szla-jak-burza-wywiad-z-janem-sienkiewiczem> [dostęp 11.11.2016].

- Obłoczyński, Janusz. Białe czerwone sztandary na ulicach Solecznik, <http://www.kresy.pl/publicystyka/wywiady?zobacz/janusz-obloczynski-bialo-czerwone-sztandary-na-ulicach-solecznik-foto> [dostęp 11.11.2016].
- Lietuvos prezidento A. Brazausko interviu [wywiad z prezydentem Algirdasem Brazauskasem], „Tiesa”, 1993 07 13, nr 132.
- Ar iškasim kovos kirvį? [wywiad z Romualdasem Ozolasem], „Tiesa”, 1991 05 18, nr 96.
- Atkurkime gerus santykius ir pasitikėjimą [wywiad z Artūrasem Merkysem], „Lietuvos aidas”, 1991 09 19, nr 189.
- Balcewicz, Zbigniew. Komu i po co jest potrzebna PPPC? [wywiad z Janem Ciechanowiczem], „Kurier Wileński”, 1990 05 18, nr 109.
- Bielawska, Jadwiga. Bezpośrednie zarządzanie: pierwsze wrażenia i doświadczenia [wywiad z Artūrasem Merkysem], „Kurier Wileński”, 1991 10 02, nr 192.
- Bielawska, Jadwiga. Co się dzieje w Solecznikach? [wywiad z Czesławem Wysockim], „Kurier Wileński”, 1990 05 25, nr 114.
- Czy zrobiliśmy wszystko dla Litwy? [wywiad z Bronisławem Geremkiem], „Gazeta Wyborcza”, 1991 01 21, nr 17.
- Demokratija ir savigarba. Interviu su Vidmantu Poviloniu [wywiad z Vidmantasem Poviloniensem], „Lietuvos aidas”, 1991 10 04, nr 200
- “Działami zgodne z prawem”: Rozmowa z Janem Mincewiczem, „Kurier Wileński”, 1992 07 25, nr 144.
- Išėjimo mechanizmas „lenkiškai”: Aldonos Svirbutavičiūtės interviu su A. Brodawskiu [wywiad z Anicetem Brodawskim], „Lietuvos rytas”, 1990 06 14, nr 110.
- Jak będą wybierani deputowani do podwileńskich samorządów? Rozmowa z Alfonsasem Žalysem, „Kurier Wileński”, 1992 10 13, nr 200.
- Jaki będzie powiat wileński? [wywiad z Algirdasem Motulasem], „Kurier Wileński”, 1992 09 09, nr 176.
- Kelias į rinką [wywiad z Arūnasem Eigirdasem], „Lietuvos aidas”. 1991 10 19, nr 211
- „Komisarinis valdymas“ ar desovietizacija [wywiad Liny Pečeliūnienės z Artūrasem Merkysem i Arūnasem Eigirdasem], „Lietuvos aidas”, 1991 12 20, nr 254.
- Liekame Lietuvos SSR sudėtyje [wywiad z Czesławem Wysockim], „Atgimimas”, 1990 06 20–27, nr 24.
- LISIEWICZ, Janina. Jedność w imię godnego życia (wywiad z przewodniczącym oddziału rejonu wileńskiego ZPL – Janem Mincewiczem), „Kurier Wileński”, 1990 04 21, nr 93.
- NARBUTT, Maja. Fala emocji [wywiad z Vytautasem Landsbergisem], „Rzeczpospolita”, 1991 09 17, nr 217.
- Pasaulis mūsų nesuprastų... [wywiad z Ryszardem Maciejkiacem], „Lietuvos aidas”, 1991 02 07, nr 27.
- „Prognozować nie mogę”: Rozmowa z K[ęstutisem]. Milkeraitisem, „Kurier Wileński”, 1992 08 11, nr 155.
- SZOSTAKOWSKI, Józef. „Wierzę w Wolną Europą”. Rozmowa z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, „Kurier Wileński”, 1991 06 05, nr 108.
- To były „suche” wybory. Rozmowa z przewodniczącą Wileńskiej Rejonowej Komisji Wyborczej V. Baltušyte, „Kurier Wileński”, 1992 12 05, nr 239.
- Užsienio politika: geriau ko nors nepasakyti, negu pasakyti per daug... Pokalbis su P. Gyliu [wywiad z Povilasem Gylysem], „Tiesa”, 1993 07 28, nr 143.
- Skubiszewski, Krzysztof. Niepodległość in statu nascendi, „Lithuania”, 1991, nr 1.

Dzienniki i wspomnienia

- Bičkauskas, Egidijus. Pasirinkimas: Politiko biografija, Vilnius: G. Arbačiausko įm., 2000.
- Brazauskas, Algirdas. Apsisprendimas 1988–1991, Vilnius: Vaga, 2004.
- Brazauskas, Algirdas. Penkeri Prezidento metai. Įvykiai, prisiminimai, mintys, Vilnius: Pradai, 2000.
- Ozolas, Romualdas. Aušros raudoniai. Sugyvenimai, arba 1990 – 1992 metų dienoraščių puslapiai, Vilnius: Lietuvos rašytojų sąjungos leidykla, 2010.

Literatura

- AKROMAS, Jurgis, LIBERA Paweł i in. Historia Przedstawicielstwa Dyplomatycznego Litwy w Polsce, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2009.
- ALEKNAVIČIUS, Pranas. Žemės santykių pertvarkymas Lietuvos kaime 1989 – 2008 metais, Vilnius: Jandrija, 2008.
- BANASZKIEWICZ Adam, Traktaty i najważniejsze umowy międzynarodowe zawarte przez Polskę z Republiką Litewską w latach 1991 – 2011, „Wschodnioznawstwo”, 2013, nr 7, s. 77-99.
- BIVEINIS Petras; KASPERAVIČIUS, Algis Povilas. Tautiniai santykiai Lietuvoje, „Lietuvos istorijos studijos”, 2007, t. 20, s. 64–84.
- BIVEINIS, Petras; KASPERAVIČIUS, Algis Povilas. Lietuvos tautinės mažumos, valstybė ir visuomenė XX – XXI amžių sandūroje, „Lietuvos istorijos studijos”, 2012, t. 30, s. 150-170.
- BŁASZCZYK, Grzegorz. Litwa współczesna, Warszawa – Poznań: Wyd. Naukowe PWN, 1992.
- BOBRYK, Adam. Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987–1997, Toruń: DUET, 2006.
- BOBRYK, Adam. Polityka Polski wobec państw nadbałtyckich, w: Polityka wschodnia Polski: uwarunkowania, koncepcje, realizacja, red. A. Gil i T. Kapuśniak, Lublin: Inst. Europy Środkowo-Wschodniej, 2009, s. 253–260.
- BOBRYK, Adam. Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989–2013, Siedlce: Siedleckie Towarzystwo Naukowe, 2013.
- BUCHOWSKI, Krzysztof. Polityka zagraniczna Litwy 1990–2012, Białystok: Trans Humana, 2013
- BUMBLAUSKAS, Alfredas. Jerzy Giedroyc'o ULB koncepcija: žvilgsnis iš Lietuvos, w: Atminties kultūrų dialogai Ukrainos, Lietuvos, Baltarusijos (ULB) erdvėje, sud., A. Nikžentaitis, M. Kopczyński, Vilnius: LII leidykla, 2015, s. 47–48.
- BURANT, Stephen R. International Relations in a Regional Context: Poland and It's Eastern Neighbours – Lithuania, Belarus, Ukraine, „East Asia Studies”, vok.45, no. 3, 1993.
- CHAJEWSKI, Adam. Polityka polska wobec Litwy w latach 1989–1994, „Arcana: kultura, historia, polityka”, 1996, nr 7.
- CHAJEWSKI, Adam. Traktat polsko – litewski a mniejszość na Litwie, „Arcana: kultura, historia, polityka”, 2009, nr 5.
- CIEPLAK, Paweł. Stosunki polsko – litewskie, „Rocznik Polskiej polityki zagranicznej 1992”, Warszawa, 1994.
- CZERWONNAJA, Swietłana. Problemy mniejszości narodowych (polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce) jako składnik i czynnik nowego systemu stosunków między Polską a Litwą, [w:] Stosunki Polsko – Litewskie wczoraj i dziś. Historia, kultura, polityka, pod. red., W. K. Roman, J. Marszałek- Kawy, Toruń: Europejskie Centrum Edukacyjne, 2009.
- ČEPAITIS, Virgilijus. Gal jau laikas „perkrauti“ lietuvių ir lenkų santykius?, „Kultūros barai”, 2010, nr 12.
- DUDEK Adriana, System decyzyjny w polityce zagranicznej Polski okresu tranzycji (1989 – 1992). Mechanizmy, procedury, instytucje i praktyka, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2012.
- DUDEK, Antoni. Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001, Kraków: Arcania, 2005.

- DUDEK, Antoni. *Reglamentowana rewolucja*, Kraków, 2005.
- ESMAN, M. J. *Ethnic Politics*, London: Cornell Un. Press, 1994.
- Ethnicity and Territory in the Former Soviet Union. Regions in Conflict*, ed. by J. Hughes and G. Sasse, London: Frank Cass, 2002.
- Fedorowicz, Krzysztof. *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989–1999*, Poznań, 2004.
- Fedorowicz, Krzysztof. *Wybrane problemy w stosunkach polsko – białoruskich*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo Wschodniej”, Lublin, 2008, t. 6.
- Firewicz, Andrzej. *Litwa po raz drugi*, Toruń, 2001.
- Ganusauskas, Edmundas. *Penktoji kolona*, Vilnius, 1996.
- Garšva, Kazimieras. *Pietryčių Lietuvos autonomijos klausimai*, Vilnius, 1990.
- Garšva, Kazimieras. *Lietuvos lenkų autonomijos kūrimo istorija*, „Lietuvos rytai”, Vilnius: Valstybinis leidybos centras, 1993, s. 314–320.
- Gerhardt, Sebastian. *The foreign policy of the Polish government towards Poland’s Eastern neighbours – Russia, Lithuania, Belarus and Ukraine since 1989*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, 2004, nr 2.
- GILL Władysław; GILL, Norbert. *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1988 – 1993*, Toruń: Adam Marszałek, 1997.
- HOROWITZ, Donald K. *Ethnic Groups in Conflict*, Los Angeles/London: University of California Press, 2000.
- HUGHES, James; SASSE, Gwendolyn. *Comparing Regional and Ethnic Conflicts in Post – Soviet Transition States*, [w:] *Ethnicity and Territory in the Former Soviet Union. Regions in Conflict*, ed., by J. Hughes and G. Sasse, London: Frank Cass, 2002.
- JAKIMOWICZ, Robert. *Polityczne aspekty stosunków polsko – litewskich w latach 1991 – 2013*, „Zeszyty naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, 2006, nr 706.
- JANELIŪNAS, Tomas; BAUBINAITĖ, Kristina. *Optimalaus regioninio aljanso paieškos: Lietuvos – Lenkijos strateginė partnerystė*, [w:] *Lietuvos metinė strateginė apžvalga 2005*, Vilnius, 2006
- JANUŠKA, Albinas. *Lietuvos užsienio politikos mechanizmas: sprendimų priėmimas ir vykdymas*, „Politologija”, 1996, nr 2 (8).
- JERVIS, Robert. *Perception and Misperception in International Politics*, Princeton: Princeton Un. Press, 1976.
- Kaimas lūžio metais: Lietuvos žemdirbių sąjūdžio idėjų ir veiksmy dešimtmetis*, sud., M. Treinys, Kaunas: LŽŪU leidykla, 2008.
- KASATKINA, Natalija; LEONČIKAS, Tadas. *Lietuvos etninių grupių adaptacija: kontekstas ir eiga*, Vilnius: Eugrimas, 2003.
- KEIJI, Sato. *Mobilization of Non-titular Ethnicities during the Last Years of the Soviet Union: Georgia, Transnistria, and the Lithuanian Poles*, „Acta Slavica Iaponica”, 2009, t. 26.
- KNIŪKŠTA, Pranas. *Vilniaus kraštas ir lietuvių kalba*. Vilnius: Mokslas, 1990.
- KOSTRZEWA-ZORBAS, Grzegorz. *Wschodniopolska Republika Ludowa na Litwie i Białorusi? Tej prowokacji wojennej już próbowano, a Polska się uodporniła*, <http://wpolityce.pl/polityka/234678-wschodniopolska-republika-ludowa-na-litwie-i-bialorusi-tej-prowokacji-wojennej-juz-probowano-a-polska-sie-uodpornila>
- KOWAL, Paweł; UKIELSKI, Paweł. *Ćwierć wieku polskiej polityki zagranicznej (1989–2014)*, „Horyzonty Polityki”, 2014, vol. 5, nr 11.
- KRAJEWSKI, Zenon. *Kwestia Polskości na Litwie z perspektywy historycznej i współczesnej*, Lublin: System-Graf, 2012.
- KRIVAS, Andrius. *Lithuanian – Polish Military Cooperation*, „Lithuanian Foreign Policy Review”, 2001, no. 1.

- KRUKAUSKIENĖ, Eugenija. Rytų Lietuvos gyventojų pilietinės ir kultūrinės nuostatos, [w:] Lietuvos rytai, sud. K. Garšva, K. Grumadienė, Vilnius: Valst. leidybos centras, 1993.
- KULAKAUSKAS, Antanas. Lenkų klausimas Lietuvoje, „Atgimimas”, 1991 10 31–11 07, nr 45.
- KULAKAUSKAS, Antanas. Sytuacija i perspektywy polskiej mniejszości narodowej w państwie litewskim, „Magazyn Wileński”, 1992, nr 21/22.
- KURCZ, Zbigniew. Mniejszość polska na Wileńszczyźnie, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2005.
- KUZMICKAS, Bronislovas. Metai ir mintys. Geopolitika. Kultūra. Istorija, Vilnius: Versmė, 2015.
- KUŚMIERZ, Jerzy. Między „wschodem“ i „zachodem“. Stosunki etniczne na Wileńszczyźnie w wypowiedziach jej mieszkańców, „Przegląd wschodni”, 1991, nr 1(3).
- KUŹNIAR, Roman. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej, Warszawa: SCHOLAR, 2012.
- LAFEBER, Walter. America, Russia, and the Cold War, 1945–2002, Boston: McGraw-Hill, 2003.
- Landsbergis, Vytautas. Lūžis prie Baltijos: Politinė autobiografija, Vilnius: Vaga, 1997.
- Landsbergis, Vytautas. Nasz patriotyzm, ich szowinizm? Rozmawia Mariusz Maszkiewicz, Toruń: Adam Marszałek, 2011.
- Landsbergis, Vytautas. Sunki laisvė. 1991 m. ruduo – 1992 m. ruduo. Statom valstybę, Vilnius: Vaga, 2000.
- LAURINAVIČIUS, Česlovas; Sirutavičius, Vladas. Apie lietuvių mitologiją modernizme, postmodernizme ir istorizma, [w:] Epochas jungiantis nacionalizmas: tautos (de)konstravimas tarpukario, sovietmečio ir posovietmečio Lietuvoje, Vilnius: LII, 2013.
- LAURINAVIČIUS, Česlovas. Litvini i Polacy w XX wieku: poszukiwanie bezpieczeństwa, „Lithuania”, 2001, nr 1.
- LAURINAVIČIUS, Česlovas. Lietuvos – Sovietų Rusijos Taikos sutartis, Vilnius: Valstybinis leidybos centras, 1992.
- LAURINAVIČIUS, Česlovas; Motieka, Egidijus; Statkus, Nortautas. Baltijos valstybių geopolitikos bruožai. XX amžius, Vilnius: LII leidykla, 2005.
- LAURINAVIČIUS, Česlovas; LOPATA, Raimundas; Sirutavičius, VLADAS. Military transit of Russian Federation Through the Territory of the Republic of Lithuania/Rusijos Federacijos karinis tranzitas per Lietuvos Respublikos teritoriją, Vilnius: Eugrimas, 2002.
- Leončikas, Tadas. Apie dabartinio Lietuvos lenkų tautinio identiteto bruožus, „Filosofija, sociologija”, 1997, nr 3.
- Lietuvos istorija. Nepriklausomybė (1918–1940 m.), ats. red. Č. Laurinavičius, t. 10, d. 2, Vilnius: LII leidykla, 2015.
- Lietuvos istorija. Sąjūdis: nuo „persitvarkymo“ iki Kovo 11-osios, aut. Č. Laurinavičius, V. Sirutavičius, Vilnius: baltos lankos, 2008, t. 12, d. 1.
- Lietuvos suvereniteto atkūrimas 1988–1991 metais, ats. red. Č. Bauža, Vilnius: LII leidykla, 2000.
- Lieven, Anatol. Pabaltijo Revoliucija, Vilnius: baltos lankos, 1995.
- Marciniak, Włodzimierz. Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej, Kraków: Arcana, 2001.
- Meszka, Arkadiusz. Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1989–2004, <http://stosunki-miedzynarodowe.pl/polityka-zagraniczna/931-stosunki-polsko-ukrainskie-w-latach-1989-2004> [dostęp 30.12.2015].
- Miknys, Rimantas. Ar pavyks įveikti XX amžiaus Lietuvos ir Lenkijos politinės istorijos mitus bei stereotipus?, „Mūsų praeitis”, 1994, nr 4.
- Milerytė-Japertienė, Giedrė. Wizje stosunków polsko-litewskich w środowiskach emigracji 1945–1990, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2017.
- Najder, Zdzisław. Jaka Polska. Co i komu doradzałem, Kraków: Editions spotkanie, 1998.
- Nekrašas, Evaldas. Užsienio politikos mechanizmas ir jo tobulinimo būdai, „Politologija”, 1996, nr 2(8).

- Nekrašas, Evaldas. *Legislature and the Executive in Foreign Policy Making*, Vilnius: Bitas, 1994.
- Nekrašas, Evaldas. *Lithuanian Political System and Foreign Policy Decision Making*, „Lithuanian Foreign Policy Review”, 1999, vol. 4.
- Norkus, Zenonas. *Du nepriklausomybės dvidešimtmečiai*, Vilnius: Aukso žuvis, 2014.
- Okińczyc, Czesław. *Solidarność-Sajūdis: początek strategicznego partnerstwa / Solidarność-Sajūdis: strateginės partnerystės pradžia / Instytut historii polskiej Akademii Nauk / Lietuvos istorijos institutas*, Warszawa: wydawnictwo DiG, 2010.
- Popovski, Vesna. *National Minorities and Citizenship Rights in Lithuania, 1988–93*, New York: Palgrave, 2000.
- Poviliūnas, Antanas. *Lietuvos žemės ūkio grįžimas į rinkos santykius ir ūkininkijos ekonominė raida*, Vilnius: LAEI, 2008.
- Petrauskas, Zenonas. *NATO po Šaltojo karo*, [w:] *NATO vakar, šiandien, rytoj*, sud. R. Lopata, G. Vitkus, Vilnius: Eugrimas, 1999, p. 64–65.
- Račkauskaitė-Burneikienė, Aistė. *Tautinių mažumų apsauga tarptautinėje teisėje*, „Etniškumo studijos/Ethnicity Studies”, 2013, nr 2.
- Riasanovsky, Nicholas V. *A History of Russia*, Oxford: Oxford University Press, 2005.
- Roszkowski, Wojciech. *Najnowsza historia Polski 1980–2006*, Warszawa: Świat książki, 2007.
- Rudokas, Jonas. *Kas ir kodėl kūrė autonomiją Vilniaus krašte 1989–1992 m.*, „Kultūros barai”, 2013, nr 5.
- Sidorkiewicz, Krzysztof. *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988–2011)*, Elbląg: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, 2011.
- Sidorkiewicz, Krzysztof. *Stosunki polsko-litewskie w latach 1990–1995 – początki współpracy*, „Disputati. Perspektywa Wschodnia”, Gdańsk, 2010, t. 10.
- Sienkiewicz, Jan. *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988–1998*, Toruń: Adam Marszałek, 2000.
- Sinkevičius, Vytautas. *Lietuvos Respublikos pilietybė 1918–2001 metais*, Vilnius: Teisinės informacijos centras, 2002.
- Sirutavičius, Vladas. *Lithuanian – Polish Strategic Partnership*, „Lithuanian Foreign Policy Review”, 2001, vol. 1.
- Sirutavičius, Vladas. *Lietuvių ir lenkų santykiai 1988 – 1990 metais. (Lenkų autonomijos genezės klausimu)*, [w:] *Lietuvių – lenkų santykiai amžių tėkmėje. Istorinė atmintis. Stosunki polsko – litewskie na przestrzeni wieków. Pamięć historyczna*, Vilnius: Vilniaus universiteto leidykla, 2009, s. 290–320;
- Sirutavičius, Vladas. *Litewski Ruch na rzecz Przebudowy „Sajūdis“ i Związek Polaków na Litwie: między konfliktem a poszukiwaniem porozumienia (rok 1989 – początek 1990)*, „Politeja. Studia Litewskie”, pod. red. K. Korzeniewskiej, A. Jokūbaitis, A. Pukszo, Kraków, 2011, nr 2.
- Sirutavičius, Vladas. *Etniškumo politizacija Lietuvoje: lenkų autonomistų judėjimas, Sajūdis ir Lietuvos valdžios politika 1988–1990 m. pradžioje*, „Etniškumo studijos/Ethnicity studies” 2013 (2), Vilnius, 2013.
- Sirutavičius, Vladas. *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris – vasara*, „Kultūros barai”, 2014, nr 7/8.
- Sirutavičius, Vladas. *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris – vasara*, „Kultūros barai”, 2014, nr 9.
- Sirutavičius, Vladas. *Lenkų autonomijos problema. 1990 m. pavasaris – vasara*, „Kultūros barai”, 2014, nr 10;
- Sirutavičius, Vladas. *Lietuvos valdžia ir lenkų autonomijos problema. 1990 m. ruduo – 1991 m. vasaros pradžia*, „Kultūros barai”, 2015, nr 7/8–9.
- Sirutavičius, Vladas. *Suvalkų sutarties vertinimų vaidmuo, rengiant Lietuvoje 1994 m. Lietuvos ir Lenkijos sutartį*, [w:] *Suvalkų sutartis faktai ir interpretacijos/Umowa Suwalska fakty i interpretacje*, sud. Č. Laurinavičius, Vilnius: Versus aureus, 2012, s. 182–213.

- Sirutavičius, Vladas. *Solidarność i Sąjūdis a stosunki Polsko – Litewskie na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku*, [w:] Doktor Zbigniew Solak (1953-2004) a wzajemne poznanie Polski i Litwy, pod., red. St. Gąsiorowskiego, Warszawa – Kraków, 2014, s.131-150.
- Skaradziński, Bohdan. *Litewski casus*, „Tygodnik Solidarność”, 1989, nr 9.
- Skoczylas, Janusz. *W litewskim tygłu*, „Kultura”, 1989, nr 4.
- Skubiszewski, Krzysztof. *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989 – 1993*, Warszawa: Interpress, 1997.
- Sliesoriūnas, Gintaras. *Lietuvos lenkų sąjungos steigiamasis suvažiavimas*, „Atgimimas”, 1989 05 12, nr 19.
- Sliesoriūnas, Gintautas. *Be iliuzijų. Riba, kurios Lietuva negali peržengti*, „Dienovidis”, 1990 11 02–16, nr 3, 1990 11 23–12 07, nr 5.
- Sobczak, Jacek. *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego*, Poznań: UAM, 2009.
- Sociologiniai tyrimai. *Tautinės mažumos. Etnosocialinių problemų seminaro 1991–1992 m. medžiaga*, sud. N. Kasatkina, Vilnius: Filosofijos, sociologijos ir teisės institutas, 1992.
- Srebrakowski, Aleksander. *Polacy w Litewskiej SRR 1944-1989*, Toruń: Adam Marszałek, 2001.
- Stankevičius, Rimantas. *Iš Vilniaus į Varšuvą per... Atėnus*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai”, 2016, nr 1.
- Statkus, Nortautas. *Tapatybės politika etniniams konfliktams reguliuoti*, Vilnius: Versus Aureus, 2004.
- Statkus, Nortautas. *Etninių konfliktų reguliavimas pasaulyje ir pastarojo dešimtmečio patirtis Lietuvoje*, 2000, „Politologija”, nr 1 (17), s. 19–60.
- Stefanowicz, Małgorzata. *Polska i Rosja wobec swoich diaspor na Litwie w latach 1990-2004*, Polska i jej wschodni sąsiedzi. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Kraków, 2 czerwca 2014, Kraków, 2015.
- Stravinskienė, Vitalija. *Demografiniai pokyčiai Lietuvoje 1944–1989 m. (statistinis aspektas)*, „Istorija”, 2016, nr 103, s. 27–50.
- Świat według Mellera. *Życie i polityka: ku przyszłości*, 2008, t. 2.
- Šliogeris, Arvydas. *Autonomija ar rezervacija*, „Atgimimas”, 1989 07 17, nr 26.
- Talbott, S.; Beschloss, M. *At the Highest Levels: The Inside Story of the End of the Cold war*, 1994.
- Vaitiekus Severinas. *Lietuvos lenkai*, Vilnius: Valstybinis nacionalinių tyrimų centras, 1994.
- Valionis, Antanas, Ignatavičius, Evaldas, Bričkovskienė, Izolda. *From Solidarity to Partnership: Lithuanian – Polish Relations 1988 – 1998*, „Lithuanian Foreign Policy Review”, 1998, vol. 2.
- Widacki, Jan. *Stosunki polsko – litewskie (od końca lat 80-tych po dzień dzisiejszy)*, „Kultura”, 1997, nr 11.
- Widacki, Jan; Stoczewska, Barbara. *Polska i jej wschodni sąsiedzi: Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej*, Kraków, 2 czerwca 2014, Kraków, 2015.
- Widacki, Jan. *Litwo ojczyzna nie moja*, Kraków, 2005.
- Zaremba, Marcin. *Komunizm, legitymacja, nacjonalizm*, Warszawa: TRIO, 2001.
- Žalimas, Dainius. *Lietuvos nepriklausomybės atkūrimas: Pagrindiniai klausimai pagal tarptautinę teisę*, Vilnius: Rosma, 1997.
- Žilys, Juozas. *Pietryčių Lietuvos regioninė autonomizacija 1988 – 1990 metais*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai”, 2014, nr 2.
- Žilys, Juozas. *Pietryčių Lietuvos regioninė autonomizacija 1990–1991 metais*, „Nepriklausomybės sąsiuviniai”, 2014, nr 3.
- Żołędowski, Cezary. *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa: Oficyna Wyd. ASPRA, 2003.

- Кадио, Жюльет. Лаборатория империи: Россия/СССР, 1860–1940, Москва: Новое литературное обозрение, 2010.
- Млечин, Леонид. Особая папка. Путин, Буш и война в Ираке, Москва: Яуза, 2005.
- Тишков, В. Конфликт в сложных обществах, Этнополитический конфликт: пути трансформации: Настольная книга Бергхофского центра. Тишков В., Устинова М. (ред.) Бергхофский исследовательский центр конструктивного урегулирования конфликтов; Ин-т этнологии и антропологии им. Н. Н. Миклухо-Маклая РАН. Москва: Наука, 2007.
- Чуйкин, Владимир. Нарве удалось избежать «приднестровского варианта», 2013 07 26. <http://rus.postimees.ee/1312992/vladimir-chujkin-narve-udalos-izbezhat-pridnestrovskogo-varianta> [dostęp 1.05. 2016]

Summary

Lithuanians and Lithuania's Poles, and Lithuania and Poland in 1988–1994

Two closely-related topics are discussed in this monograph. First of all, the author analyses the interaction of two ethnic groups – Lithuanians and Lithuania's Poles – in the years 1988–1994. Most attention is dedicated to the Lithuanian-Polish ethnic conflict, or more precisely – the goal of Polish activists and organisations to establish national-territorial autonomy. The government of the Lithuanian SSR and later the Republic of Lithuania strictly rejected any efforts made by Poles to establish national-territorial autonomy. In essence, this kind of demand was viewed as a threat to the country's territorial unity and its national sovereignty. Thus, this study seeks to explain what factors influenced the ethnic conflict between Lithuanians and Lithuania's Poles, and also analyses the ethnic policy of the Lithuanian government (more specifically, of two political regimes – the LSSR and the Republic of Lithuania).

The second topic discussed in this monograph is inter-state relations between Lithuania and Poland. In this study, the author seeks to answer the question of what factors determined the dynamics of relations between the two neighbouring states. Keeping in mind the fact that until March 1990 relations between the Lithuanian SSR and the People's Republic of Poland were formal, as the nature of their relations was pre-determined and regulated by Moscow, most attention is given to the period following the reinstatement of Lithuania's statehood. The author tries to explain the circumstances behind the signing of two of the most important inter-state agreements: the Declaration on Friendly Relations and Good-Neighbourly Cooperation (1992) and the Treaty on Friendly Relations and Good-Neighbourly Cooperation (1994). In negotiations on the regulation of inter-state relations, agreement could not be reached on two matters: the guarantee of national minority rights and the so-called assessment of the past. Poland's negotiators were particularly insistent on the first matter, seeking to include as many regulations that extended minority rights as possible into the agreements, while Lithuanian diplomats focused more on the second matter, demanding recognition in one form or another of Żeligowski's aggression against Lithuania.

Several important conclusions were reached during the course of the research: I. Several circumstances influenced the politicisation of the Polish community and bringing the demand for national-territorial autonomy forward into political debate. Firstly, competition between various activists and informal political factions representing the ethnic Polish community. The demand for national-territorial autonomy became an effective instrument not only for consolidating and mobilising the Polish ethnic minority, as it also had the effect of strengthening the influence of separate politicians, political factions and organisations in the community. Secondly, the mobilisation of Lithuania's Poles was also encouraged by the fact that the main political powers in Lithuania – the Communist Party of Lithuania (CPL) and

the Lithuanian Sąjūdis Reform Movement – achieved national consensus on the most critical points, namely, promotion of the Lithuanian language and national-territorial autonomy. A large portion of activists in the Polish ethnic community understood this as a threat to the cultural and national interests of their community. Thirdly, we can state that from 1988 to the beginning of 1990, the Soviet Union's leadership did not have a uniform, common opinion on the national-territorial autonomy of Poles in Lithuania, but maintained a cautious, reserved approach to the matter. On the other hand, the ever-growing decentralisation and fragmentation of the Soviet political system and regime created the conditions for the emergence of political powers that sought to make more active use of the idea of Polish national-territorial autonomy. In Lithuania, this power was the so-called platformists, a break-away faction created after the 20th Congress of the CPL. Some Polish autonomists, primarily from the Šalčininkai district, were also CPL/CPSU activists. It was none other than the platformists and the more radical autonomists who received support from the conservative section of the CPSU.

The Soviet Lithuanian government viewed the Šalčininkai and Vilnius district council decisions which expressed support for national-territorial autonomy as provocative and violating the “republic's state territorial integrity”. As elections to the Supreme Soviet of the LSSR approached, the Local Government Foundation Act was passed. It outlined that only the Lithuanian legislative authorities had the right to determine or change “administrative unit boundaries”. (This was outside of the competency of the local government and district councils. Nor did the act mention the possibility of creating national-territorial units). The act also foresaw the dissolution of municipal councils and the introduction of direct administrative governance. The government also made moves that could be interpreted as attempts to reduce the tensions between Lithuanians and Poles, and between the government and Lithuania's Polish community. Some measures tried to draw Poles away from their demands for autonomy as well. The National Minorities Act was passed, which stated that within council territories “where national minorities lived, informative signs and notices could also be written in the national minority language, alongside Lithuanian”. The government was also mandated to prepare “a prospective program for South-East Lithuania's economic, social and cultural development and integration”. Thus, the Soviet Lithuanian government applied a whole set of measures that applied specifically to Lithuania's Poles: some aimed to reduce the Polish community's support for national-territorial autonomy demands, others tried to “pressure” the leaders and councils of the south-eastern districts into refusing to escalate the autonomy question.

II. The new government of the Republic of Lithuania in effect maintained a similar political position. The new government strictly rejected the idea of creating Polish national-territorial autonomy, viewing it as a threat to its national sovereignty and the territorial unity of the state. On the other hand, it did suggest certain kinds of concessions intended to deflect the Poles from creating national-territorial autonomy. The outcome of this kind of policy were the resolutions of the Supreme Soviet of the Republic of Lithuania of 29 January 1991, which introduced a set of significant amendments to the Law on Ethnic Minorities. Article 4 of the law stated that “in those administrative territorial units where a certain national minority lives compactly concentrated, alongside the state language which is used in local institutions and organisations, the (local) language of that national minority can also be used”; while Article 5 noted that “... in the mentioned administrative territorial units, alongside Lithuanian, informative notices can also appear in the (local) language of the national minority”. The resolution “On the Conclusions of the State Commission for Analysing Problems in Eastern Lithuania” was passed that same day. In the document, the Government was mandated to present the

parliament with a draft for Lithuania's administrative division "based on which the foundation of the Vilnius Region would be the existing districts of Šalčininkai and Vilnius". Both of these resolutions can be viewed as concessions made to the Polish community. (Incidentally, several days later the resolution "On the Writing of Names and Surnames in Passports of the Republic of Lithuania" was passed. It contained a clear citizenship criterion – passport entries had to be written only in the state language – Standard Lithuanian).

When we assess the decisions of 29 January, we can say that they invoked a sense of political conjuncture: promises were made which were intended to entice Lithuania's Poles into participating in the February survey and back the independence of the Lithuanian state (rather than participating in the Soviet Union's referendum that was declared illegal by the Lithuanian government). Note also that the mechanism for the implementation of the Law on Ethnic Minorities was not clearly outlined – it was not clearly set out what was meant by a "compactly concentrated" national minority territory, nor was there an explanation of the "informative notices" concept. Thus, we can conclude that the implementation of cultural autonomy had to depend on the Polish community's "behaviour": support for the survey and refusing to seek territorial autonomy.

Following the declaration of independence, political-ideological differentiation in the Polish community only became more pronounced. Several political centres formed, which sought to represent the community: the Union of Poles in Lithuania, the Coordination Council, and finally, the Polish faction of the Supreme Soviet. The Coordination Council, which consisted of council deputies from the south-eastern districts, was the most vocal in its support of the idea of creating national-territorial autonomy. The republic's government did not recognise the Coordination Council, even though it did enter into negotiations with district council representatives. Nevertheless, the new government's main partner in resolving problems of greatest concern to the Polish community was the Polish faction.

The government of the Republic of Lithuania tried to develop its contact with Poland. Vilnius suggested signing a "packet of documents" (an inter-state agreement on national minorities, a declaration of good, friendly relations, an economic agreement and an agreement regarding embassies), thereby extracting Warsaw's factual recognition of the Republic of Lithuania. However, Poland's leaders (namely, the Minister of Foreign Relations K. Skubiszewski) rejected this idea, choosing instead a moral-political course of showing support for Lithuania's independence. After 11 March, Warsaw officially made several announcements in support of the revived Lithuanian state, however its actual assistance was mostly moral-political. On the other hand, it did not rush to support Lithuania's goals to become integrated into regional, post-Soviet state structures (specifically, the Visegrád group). Bilateral relations talks raised the question of national minorities in Lithuania, namely, the Polish minority in Lithuania. We can conclude that the non-communist Polish government dominated by centrist Solidarity political forces associated resolving the Polish minority issue with the democratisation of Lithuania's political system and did not support the idea of territorial autonomy for Poles. (On the other hand, we cannot ignore the fact that there were political forces in Poland which did back the idea of national-territorial autonomy, and considered the interests of the Polish minority in Lithuania as the most critical part of bilateral relations talks). Evidence of this is the visit of B. Geremek to Lithuania in March 1990 and the Aide Memoire prepared by the Polish Ministry of Foreign Affairs at the end of 1990 on the minority issue.

Survey and Soviet referendum results showed that a significant part of the Polish community did not agree with the reinstatement of the independent Lithuanian state. Several circumstances explain this position: for a majority of the population in Lithuania's eastern districts,

the Soviet social-economic structure and the local politicians who represented it (as well as the “centre” in Moscow) implied a certain kind of relative stability, predictability and at the same time, security. This does not mean of course that the population was completely satisfied with these structures or the figures representing them. However, it was Soviet structures that conjured up greater trust among the population than the new social and political Lithuanian order that had not yet formed or become properly established; secondly, the state of insecurity among the population in these districts was only further strengthened by the threat of Lithuanian dominance, it being the titular nation; thirdly, if the eventual and stronger domination of the Lithuanian majority did pose such a threat, then the future prospects of the Lithuanian state did not at all appear so clear, unambiguous or unquestionable for a larger part of the population from these districts as they did for a majority of Lithuanians.

The Polish political centres, first of all the Coordination Council, viewed the issue of implementing national-territorial autonomy as a counter-balance to the political domination of Lithuanians – the titular nation. This is why they tried to expand the political boundaries of autonomy as far as possible. Evidence of this are the documents confirmed at a council deputy representatives meeting in Mostiškės. (Formally, these documents mentioned national-territorial autonomy within the structure of the Republic of Lithuania). Quite conversely, the Lithuanian government tried to depoliticise Polish-ness. Documents prepared by the Commission for East Lithuanian Affairs (headed by R. Ozolas) testify that a certain kind of cultural uniqueness was acknowledged to exist in the south-eastern districts of Lithuania dominated by Poles, however the idea of political autonomy was rejected in principle. The documents certified in Mostiškės were treated as a goal to create a state within a state.

III. The defeat at the putsch in Moscow formed a new geopolitical and political situation. One of the Polish political centres was eliminated from the Lithuanian political scene: the Coordination Council (the leaders of the Vilnius and Šalčininkai districts). By introducing direct administrative governance in two districts, the Lithuanian government hoped it would quell any autonomist trends. Several provisions guided the government’s policy on this issue: to limit the extent of influence of the two remaining Polish political centres (the Union of Poles in Lithuania and the Polish faction) in the districts (especially of the Union of Poles in Lithuania), and to consider the ordinary Polish population in these areas, essentially, the Polish people, as its direct “partners”. That is why at the beginning of direct rule, the government’s representatives talked about their aims and objectives in a very reserved, cautious and reassuring way. Nonetheless, this kind of policy did not bear fruit; the government failed to drive a wedge between the Polish population and the elite, and the surviving Polish political centres consolidated. Warsaw’s policy contributed to this, as it strictly criticised the introduction of administrative governance.

Poland and Lithuania only signed the “declaration on friendly relations and good-neighbourly cooperation” in January 1992. (Poland and Ukraine signed a similar declaration back in October 1990, and with Latvia – in June 1991). We can state that the parties decided to sign the declaration immediately after the August putsch. It is likely that the declaration was meant to record common regulations adapted from international documents, regulating the situation of national minorities. However, once the Vilnius and Šalčininkai district councils were dismissed and administrative governance was introduced, Warsaw refused to sign the document as it was, recommending that it should be extended to take into account the demands of Lithuania’s Polish minority. Negotiations over specific articles in the declaration dragged on. On the other hand, after the parliamentary elections in the autumn of 1991, a rightist

government led by J. Olszewski was formed in Poland. It featured representatives from political factions which actively raised the topics of “persecution” and “discrimination” of the Polish minority. The rightist forces could essentially block the signing of the inter-state declaration. Thirdly, at the end of that year, official Warsaw nonetheless decided to force through the signing of the declaration: the document was initialled on 3 January, and signed on 13 January. This decision could have been affected by several circumstances: firstly, there was no desire to increase tensions in bilateral relations. (The Polish Minister of Foreign Affairs K. Skubiszewski, who was supported by President L. Wałęsa, was against any escalation in poor relations); on the other hand, there was a belief that the declaration would serve as an effective instrument to pressure Lithuania to improve the situation of its Polish minority; thirdly, as Poland increasingly intensified its contact with the NATO alliance, tensions with neighbouring Lithuania were unnecessary. Ultimately, it is quite likely that “signals” to reduce tensions could have been sent by politicians representing Western political and security structures; fourthly, if after the August putsch the Lithuanian government demonstratively and publicly declared its goal to “join” the West via the Northern countries, ignoring Warsaw, then by the second half and towards the end of that year, these kinds of declarations disappeared from the public space. The West most probably recommended this kind of change in approach. Thus, Poland started to be viewed more and more as a “bridge” to the West. It is probably no wonder then that in the declaration text the Lithuanians made various concessions themselves. For example, in Article 3 of this document it was written that both states “guaranteed national minority individuals the right to use their names and surnames as they sound and are written in their native language...”. It was also stated that each country would “refrain from actions arousing national changes in territories where national minorities lived”.

IV. After the elections to the Seimas of the Republic of Lithuania (1992) and the Presidential elections (early 1993), a new political situation started to form in the country which had an impact on the dynamics of relations between Lithuanians and Lithuania’s Poles, and inter-state relations. Having reached a convincing triumph, the leftists – the Democratic Labour Party of Lithuania (LDDP in Lithuanian) and the new president Algirdas Brazauskas – were not inclined to sharpen relations, rather, they sought to eliminate the existing tensions (between Lithuanians and Poles, and Lithuania and Poland). However, on the other hand, it was precisely during the period when the leftists were in power that the ethnocultural domination of Lithuanians as the titular nation was finally formally entrenched – preparation of the Law on the Official Language of the Republic of Lithuania was also completed and it was passed in the beginning of 1995. (The implementation mechanism for articles in the Law on Ethnic Minorities never eventuated). Another important change took place during the period of leftist governance: Lithuania’s Polish community and the public-political structures that represented it basically came to terms with their national minority status. (Up until the August putsch and some time afterwards, this is evident from the documents passed by the Union of Poles in Lithuania, which raised the idea of self-determination among the “land’s people”, in effect, among the Poles). Incidentally, the Poles saw themselves as a minority having specific needs. And finally, the third point. Even though the leftist-dominated Lithuanian government sought to reduce inter-ethnic tensions, it still did not find any measures for how to depoliticise the Polish community, which is why it is no surprise that ultimately an ethnic Lithuanian Polish political party (Akcja Wyborcza Polaków na Litwie) was formed, which aimed to express the community’s political aspirations.

Even after the signing of the declaration, inter-state relations between Lithuanian and Poland were rather difficult. The countries signed the inter-state treaty on “friendly relations

and good- neighbourly cooperation” only in April of 1994. (Incidentally, Lithuania and Poland had signed several agreements up to the spring of 1994 which regulated various spheres in inter-state relations). In preparing the treaty, essentially two questions dominated inter-state political debate, on which there was little consent: national minorities and each state’s relations with history (or the past, i.e., assessment of Želigowski’s “aggression”). In effect, the new Lithuanian government continued along the same course as its predecessor, and did not reject any notions of including the assessment of Želigowski’s campaign into the agreement. In actual fact, this was not so much a matter of principle as mostly as a result of pressure from the rightists. Until the end of 1993, the foreign policy concept of the LDDP and Brazauskas was based on the idea of Lithuania as a link between the East and the West. The concept implied good relations between neighbours and integration into the more benign Western security structures. However, the rightists were not satisfied with this concept, supporting and actively agitating public opinion for Lithuania’s integration into NATO. It was only the decision of Brazauskas and the LDDP to integrate into the Alliance which dissipated tensions between the right and the left, which simultaneously opened up opportunities to sign the treaty with Poland without an assessment of Želigowski’s aggression. Changes in the leftists’ foreign policy were determined not only by internal (constant pressure from the right) but by international conjunctures as well: the political crisis in Russia and the triumph of rightist powers in the elections to the Duma (autumn 1993), as well as Poland’s clear position to become a member of NATO. In this context, a “historic” compromise was reached: the countries finally signed and ratified the inter-state agreement. In addition, it appears that Warsaw also made some concessions on national minority issues. In Article 14 of the treaty, it is noted that national minority representatives have the right to “use their names and surnames according to the sound of the national minority language”. (The same article mentions that detailed norms for writing surnames “will be set out in a special agreement”. Lithuania and Poland never ended up signing any such agreement). Note also that one of the regulations set out in the treaty confirms “the integrity of the existing territories with their capitals in Vilnius and Warsaw now and in the future”, signifying the factual recognition of the Vilnius Region to Lithuania.

Translated by Albina Strunga



1. Konferencja prasowa członków klubu deputowanych-Polaków w Sejmie Republiki Litewskiej, czerwiec 1994 r.: Zbigniew Siemienowicz (po prawej) i Ryszard Maciejkianiec (w środku). Po lewej rzecznik prasowy sejmu litewskiego Vilius Kavaliauskas [fot. V. Gulevičius, LCVA]



2. Spotkanie I Sekretarza KC KPL – Algirdasa Brazauskasa (po lewej) – z konsulem generalnym PRL w Mińsku – Mieczysławem Obiedzińskim (po prawej). Od lewej: Vladislovas Mikučiauskas (minister spraw zagranicznych Litewskiej SRR), Justas Paleckis (zastępca kierownika Wydziału Kontaktów Zagranicznych KC KPL), Algirdas Brazauskas i Mečislovas Sadovskis (kierownik Wydziału Kontaktów Zagranicznych KC KPL). Wilno, styczeń 1989 r. [fot. V. Gulevičius, LCVA]



3. Audrius Butkevičius (minister obrony kraju RL) i Janusz Onyszkiewicz (minister obrony narodowej RP) w Wilnie na Cmentarzu Antokolskim w czerwcu 1993 r. [fot. V. Ščiavinskas, LCVA]



4. Pikieta przeciwko powołaniu polskiego konsulatu w Wilnie. Pod plakatem, w centrum, stoi Justas Paleckis – zastępca kierownika Wydziału Kontaktów Zagranicznych KC KPL. Wilno, 1989 r. [fot. P. Lileikis, LCVA]



5. Republika Litewska staje się pełnoprawnym członkiem Rady Europy: minister spraw zagranicznych Povilas Gylys podpisuje Statut Rady Europy, obok – sekretarz generalna Rady Europy, Catherine Lalumiere. Strasburg, 14 maja 1993 r. [autor zdjęcia nieznan, LCVA]



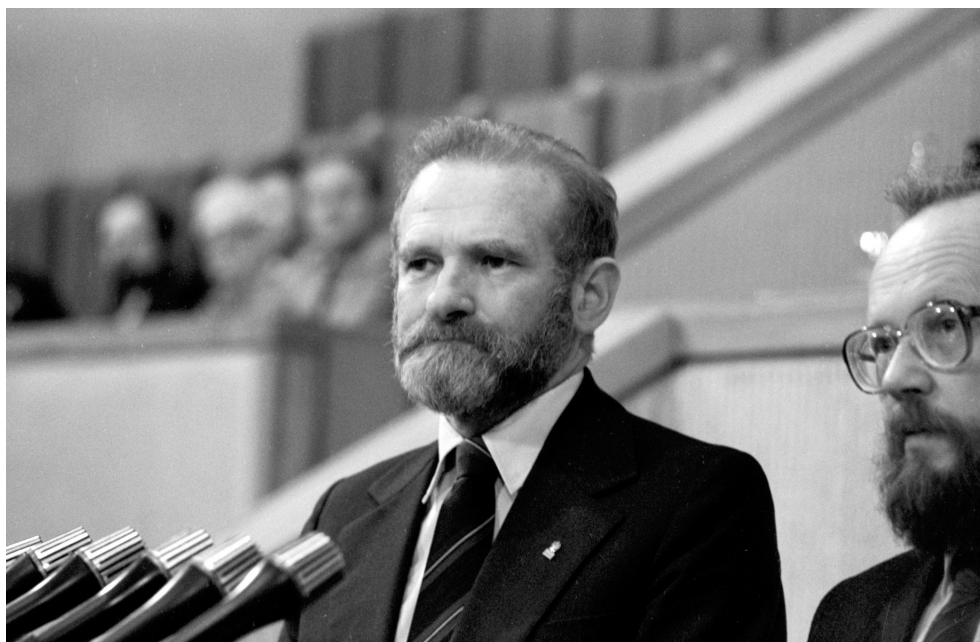
6. Głosowanie w Radzie Najwyższej RL nad uznaniem wyników sondażu z 9 lutego. Głosują deputowani-Polacy: Stanisław Pieszko i Walentyna Subocz (pierwszy rząd), w drugim rządzie od prawej: Stanisław Akanowicz, Edward Tomaszewicz i Ryszard Maciejkianiec – przewodniczący klubu deputowanych-Polaków. 11 lutego 1991 r. [fot. V. Gulevičius, LCVA]



7. Premierzy Hanna Suchocka i Bronislovas Lubys na wspólnej konferencji prasowej po spotkaniu na Wigrach 7 stycznia 1993 r. [fot. V. Gulevičius, LCVA]



8. Delegacja polskich parlamentarzystów w sali obrad litewskiej Rady Najwyższej w Wilnie, trzeci od prawej – Bronisław Geremek, przewodniczący delegacji i przewodniczący sejmowej Komisji spraw zagranicznych; drugi od prawej – Vidmantas Povilionis – członek Komisji spraw zagranicznych w litewskiej Radzie Najwyższej, 27 marca 1990 r. [fot. J. Juknevičius, LCVA].



9. Przemówienie Bronisława Geremka, przewodniczącego Komisji spraw zagranicznych sejmiku RP; obok mówcy – przewodniczący Komisji praw obywatelskich i narodowości w Radzie Najwyższej RL – Virgilijus Čepaitis. Sala plenarna Rady Najwyższej RL, 27 marca 1990 r. [fot. J. Juknevičius, LCVA]



10. Otwarcie punktu kontroli celnej na granicy Litewskiej SRR i PRL, rejon łódziewski, 1988 r. [fot. V. Kapočius, LCVA]



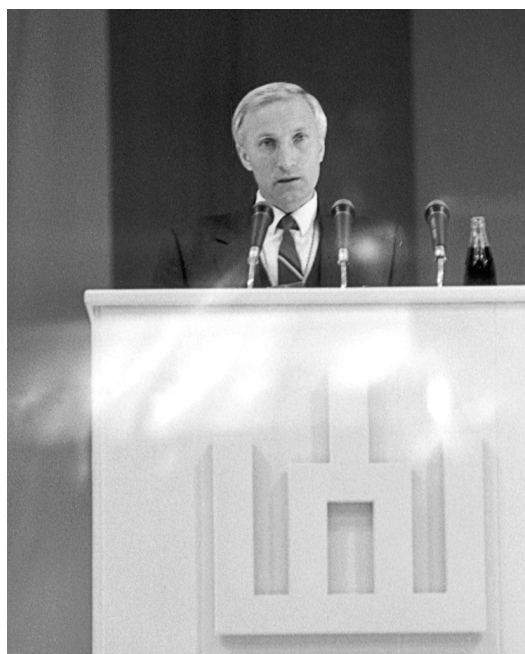
11. Początek wizyty apostolskiej Jana Pawła II na Litwie, lotnisko w Wilnie, 4 września 1993 r. [fot. P. Lileikis, LCVA]



12. Głosowanie w „sondażu” 9 lutego 1991 r., Komisja Wyborcza nr 12 w Ejszyszkach, w rejonie sołecznickim [fot. V. Kapočius, LCVA]



13. Przewodniczący sejm litewskiego – Česlovas Juršėnas przemawia w polskim parlamencie, grudzień 1993 r. [autor zdjęcia nieznany, Archiwum Sejmu RL, prywatny zbiór Česlovasa Juršėnasa, nr ewidencyjny dokumentu Ju-VII-013(A2)]



14. Zjazd założycielski Ruchu na rzecz Przebudowy Litwy (*Sąjūdisu*) w wileńskim Pałacu Sportu, przemawia przedstawiciel społeczności polskiej – Zygmunt Mackiewicz, październik 1988 r. [fot. R. Beliajevienė, LCVA]



15. Delegacja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Instytucie Pedagogicznym w Wilnie, przy mikrofonie stoi Wojciech Jaruzelski, pierwszy z lewej siedzi pierwszy sekretarz KC KPL – Petras Griškevičius, 1986 r. [fot. V. Gulevičius, A. Sabaliauskas, LCVA]



16. Spotkanie członków Państwowej Komisji Badania Problemów Litwy Wschodniej z kierownictwem rejonu sołecznickiego, przemawia przewodniczący Rady tego rejonu – Czesław Wysocki, po jego prawej stronie siedzą kolejno: przewodniczący Komisji – Romualdas Ozolas, dyrektor generalna Departamentu Narodowości przy Rządzie RL – Halina Kobeckaitė i minister zdrowia – Juozas Olekas, 14 sierpnia 1990 r. [fot. V. Lukjanovas, LCVA]



17. Przywitanie powracającej z wizyty w Warszawie premier Kazimiry Prunskienė, po lewej – przewodniczący litewskiego parlamentu – Vytautas Landsbergis, lotnisko w Wilnie, maj 1990 r. [fot. E. Masevičius, LCVA]



18. Przed wyborami delegatów na zjazd deputowanych ludowych ZSRR dyskutują: członek grupy inicjatywnej *Sąjūdisu* – Virgilijus Čepaitis (na pierwszym planie) – i działacz społeczności polskiej, zwolennik projektu autonomii Wileńszczyzny – Jan Ciechanowicz (w głębi), marzec 1989 r. [fot. J. Juknevičius, LCVA]



19. Wizyta ministra spraw zagranicznych RFN – Hansa-Dietricha Genschera na Litwie. Po lewej stronie niemieckiego ministra stoi minister spraw zagranicznych Litwy – Algirdas Saudargas, 12 września 1991 r. [fot. J. Juknevičius, LCVA]



20. Prezydent RL – Algirdas Brazauskas i ambasador RP na Litwie – Jan Widacki na otwarciu wystawy polskich książek w Bibliotece Narodowej im. Martynasa Mažvydasa w Wilnie, 4 czerwca 1993 r. [for. L. Dmuchowska, LCVA]



21. Polscy wierni witają Jana Pawła II w Wilnie, 5 września 1993 r. [fot. L. Dmuchowska, LCVA]



22. Podpisanie porozumienia o przyjaźni i rozwoju kontaktów między Litewską SRR a województwem suwalskim, Wilno 1988 r. [fot. K. Jankauskas, LCVA]



23. Przewodniczący litewskiej Rady Najwyższej – Vytautas Landsbergis i Czesław Okińczyc – deputowany to tej Rady, działacz Związku Polaków na Litwie, marzec 1990 r. [fot. A. Sabaliauskas, LCVA]



24. Prezydenci Litwy i Polski: Algirdas Brazauskas i Lech Wałęsa podpisują Traktat o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między obu krajami, Wilno, 26 kwietnia 1994 r. [fot. L. Dmuchowska, LCVA]



25. Krzysztof Skubiszewski, były Minister Spraw Zagranicznych RP, 20 sierpnia 2005 r. [fot. Eteru, Wikimedia Commons]

W niniejszym studium zbadano dwie kategorie zagadnień. Po pierwsze, przeanalizowano wzajemne relacje dwóch grup etnicznych: Litwinów i Polaków na Litwie w okresie 1988-1994. W najszerszym sensie jest to więc praca poświęcona polityce etnicznej. Polityka etniczna jest jednak procesem, zmienia się stale i w różnych kierunkach, a relacje między poszczególnymi grupami mogą się rozwijać w sposób pokojowy lub konfliktowy. Zadaniem historyka jest wtedy rekonstrukcja relacji tych grup (w tym przypadku – Litwinów i Polaków) i wskazanie czynników, które je kształtowały.

Po drugie, w książce poruszono zagadnienie stosunków litewsko-polskich na poziomie państwowym. Ostatnio do łask wróciło określenie relacji litewsko-polskich mianem partnerstwa strategicznego. Eksperti, naukowcy i dziennikarze chętnie dyskutują o korzyściach z niego płynących i perspektywach na przyszłość. Sensowne wydaje się uwzględnienie w tym kontekście faktu, że początki partnerstwa były bardzo skomplikowane, nawet najważniejsze dokumenty regulujące wzajemne stosunki (Deklaracja dwustronna z 13 stycznia 1992 r. i traktat z 1994 r.) w społeczeństwach obu krajów spotkały się ze zróżnicowanym przyjęciem. Nie chcemy dziś pamiętać, że podpisanie politycznie kluczowych umów między Litwą a Polską przeciągało się i w efekcie – opóźniło.



LITHUANIAN INSTITUTE
OF HISTORY



<https://akademicka.pl>

